PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI

IMIENIA

ERNESTA TILLA

REDAKTOROWIE:

Dr. ROMAN LONGCHAMPS
PROFESOR UNIWERSYTETU

JÓZEF MÜNZ
DYREKTOR BANKU HIPOTECZNEGO

Dr. ARTUR TILL
ADWOKAT

ZE STAŁYM UDZIAŁEM PROFESORÓW UNIWERSYTETÓW POLSKICH ORAZ PRAWNIKÓW ZAWODÓW PRAKTYCZNYCH

ROK LVI.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI

WE LWOWIE
CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4.
1931.

SPIS RZECZY

Z ORZECZNICTWA za rok 1931.

(Liczby oznaczają numery porządkowe orzeczeń).

Praktyka cywilno-sądowa.

A.

Actio de effusis et deiectis
— spadnięcie rzeczy z okna hotelowego 226
Administracyjne koszta
— instytucyj kredytowych, skrypt dłużny tytułem egzekucyjnym . 379, 380
Adnotacja
— koszta rekursu nie należą się 41
— przerachowania wierzytelności 242
— sporu o wykreślenie adnotacji niedopuszczalna . 40
Akt notarjalny (patrz Notarjalny akt)
Alimentacyjne roszczenia (patrz Utrzymanie)
Alternatywna właściwość sądu
— wybór przez wniesienie skargi 137
Amerykański Sąd
— wyrok rozwiązujący małżeństwo 285
Antena radjowa
— zezwolenie właściciela domu 114
Apelacja (patrz Postępowanie apelacyjne)
Asesor rabinacki
— zmniejszenie uposażenia . 338
Austrja
— przerachowanie pretensyj obywateli austrj, . . 241
Autentyczność podpisu
— na testamencie, badanie przez sąd 158
— na wekslu, uznanie wobec banku 126
Autobus
— kupno celem utrzymania komunikacji czynnością handlową 124
Autodorożka
— kupno — sprzedaż, wprowadzenie w błąd co do stanu 330
— odpowiedzialność właściciela za winę szofera . 243
Awizacja (patrz Mieszkanie, Najem mieszkania).

B.

Bagatelarne sprawy (patrz Drobiazgowe sprawy)
Bagaż
— utracony, odpowiedzialność kolei 244
Bank
— odpowiedzialność za czynności prokurenta . . 17
— państwowy, znaczenie regulaminu 17
— uznanie wobec — autentyczności podpisu na wekslu 126
Bezskuteczność wyroku (patrz Sąd polubowny)
Bieg przedawnienia
— odsetek
— — niedoliczenie do kapitału . . 122, 135
— roszczeń
— — o odstępne zapłacone w ratach 133
— — o odszkodowanie z powodu niskiego przerachowania listów zastawnych . . . 231
— — o podział pożytków rzeczy spólnej . . 218
— — wekslowych, niepodadanie adresu . . . 235
— — o zapłatę wartości użytkowej lokalu . 16
— — o zwrot kosztów utrzymania dziecka . 123
Błąd
— wprowadzenie nabywcy w błąd 330
— zaskarżenie umowy, legitymacja 9
Brutto
— ustanowienie procentów na wieczność . . . 376
Bydło
— chwila oddania . . . 100

C.

Cesja
— ważność
— — dochodzenie nieważności przez dłużnika . 229
— — wierzytelności do Państwowego Monopolu Spiryt. 381
— — zawiadomienie dłużnika 340
— wstąpienie cesjonarjusza do sporu 150
Ciężary realne
— nabycie praw rzeczonych w złej wierze . . . 324
— przejście w razie zaginięcia ks. grunt. . . 325
Cudzołóstwo
— a inne naruszenia wierności małżeńskiej . . 211
Cysternowe
— należne wydalonemu pracownikowi 53
Czas
— nieoznaczony przy umowie o posiadanie wspólnej rzeczy 329
Czasokres
— decyzje Urzędów Ziemsk. zatwierdzające parcelację 279, 378
— przesunięcia z powodu świąt 345
— wyrok Sądu polubownego po zakreślonym terminie 359
Czecho-Słowacja
— umowa z 23. IV. 1925 (o przerach. wierzyt.) . 286
Czynność handlowa
— kara umowna, obniżenie sędziowskie 233
— kupno autobusu dla utrzymania komunikacji . . 124
— pokrzywdzenie ponad połowę wartości, niedopuszczalność zarzutu . . 18

Czynsz najmu
— kompenzata nadpłaconego 230
— mieszkanie kierownika szkoły 283
— nadmierny, niemożność zwrotu nadwyżki . . 45
— odpowiedzialność
— — kilku najemców . . 10
— — męża za mieszkanie żony 97
— przemysłowy lokal, obliczenie 370
— uprawnienie męża właścicielki realności do skargi 97
— zapłata
— — art. 10 ust. o ochr. lok. 45
— — zaległości nie uchyla wypowiedzenia . . 237

D.

Darowizna
— ubezskutecznienie przez dziedzica konieczn. 111, 221
— zaspokojenie nieuzasadn. roszczenia 334
— żądanie wdowy — mieszkania od obdarowanego 335
Dewaluacja (patrz Przerachowanie).
Dni świąteczne
— przesunięcie czasokresów 345
Dobra wiara
— nabycie nieruchomości w razie zaginięcia księgi grunt. 325
Dom (patrz Nieruchomości).
Doręczenie
— decyzyj Urzędów Ziemskich nie w terminie prekluzyjnym . . 279, 378
— skargi do rąk nie będącego pełnom. gener. . . 346
— uchwał dla Skarbu Państwa 343
Doręczenie
— wyroku
— — nienależyte . . . 344
— — sądu polubown. po zakreślonym terminie . 359
Dowód
— odmienne ustalenia Sądu odwoław. bez ponowienia dowodów 28
— ze świadków
— — pominięcie w razie sprzeczności z innemi dowodami. . . . 260
— — uprzywilejowane rozp. ost. woli 326
— z wysłuchania stron
— — przed sądem polubownym. 357
— — spór o nieślubne ojcostwo 142
— — strona skazana za fałszywe zeznania . . 349
Dozorcy domowi
— rozwiązanie umowy służbowej, właściwość Komisyj Rozjemczych . . 163
— spory z właścicielami 163, 282
Dozwolenie egzekucji (patrz Egzekucja).
Dożywotnia praca
— umowa, brak mocy wiążącej 56
Drobiazgowe sprawy
— niemożliwość zmiany charakteru przez Sąd odwoł. 353
— syndykackie, dopuszczalność odwołania . . . 153
— wekslowe, postępowanie . 278
Dzieci
— niedostatek rodziców . 213
— utrzymanie
— — pełnoletnich dzieci . 4
— — zwrot kosztów — żonie 123
Dziedzic
— emigrant ros.-sowiecki . 158
— konieczny, ubezskutecznienie darowizn 111

Dziedzic
— nieintabulowany, skarga o zniesienie współwłasności 216
— odpowiedzialność przed przyznaniem spadku . . 102
— podstawiony, zgoda na pozbycie nieruchomości . 215
— policzenie na część dziedziczną 7
— pozbycie przedmiotów spadkowych 277
— testamentowy, niezgodność rozp. ostat. woli z ustawą 42
— ustawowy, nie uznanie kodycylu 43
— współwłaściciela realności 104
Dzierżawa (patrz umowa dzierżawy).

E.

Egzekucja
— a postępowanie przerachowawcze 135
— dozwolenie
— — wyrok polubownego sądu bez zapisu . . 360
— — skrypt dłużny, koszta administracyjne i przerachowania . 379, 380
— — ugoda niejasna . . 228
— — układ w postępowaniu ugod. . 154, 155, 268, 269
— — zagraniczny sąd, orzeczenie o kontach . 164
— licytacyjna sprzedaż
— — nabycie nieruchomości opisanej w uchwale . 270
— — podział ceny kupna, kaucja hipoteczna . 362
— — zniesienie współwłasności, zarzut nieodpowiedn. czasu . 103, 328
— przymusowy zarząd
— — dochodzenie praw dzierżawcy . . . 361
Egzekucja
— przymusowy zarząd
— — zezwolenie sądu na zawarcie umowy najmu 38
— ugodowe postępowanie
— — układ nie jest tytutem egzek. 154, 155, 268, 269
— — wierzytelności uprzywilejowane . . . 52
— — zobowiązania po ogłoszeniu 363
— wartość
— — przedmiotu sporu w sporze o uznanie egzekucji za niedopuszczalną . . 253, 254
— — wstrzymanie, niebezpieczeństwo przystąpienia in. wierzycieli 37
— zajęcie
— — ruchom. przez Skarb Państwa dla podatku przemysł. . . . 58
— — zaopatrzenia emeryt. na rzec Skarbu Państ. 284
— zniesienie współwłasności
— — fizyczny podział, środki prawne . . . 271
— — licytacyjna sprzedaż, zarzut nieodpowiedniego czasu . 103, 328
Emerytura
— zajęcie zaopatrzenia na rzecz Skarbu Państwa . 284
Emigranci
— rosyjsko-sowieccy, prawa spadkowe. 158
Ekstabulacja
— zastrzeżenie dopłaty w kwicie 15
Ewentualne
— żądanie skargi . 329, 348
Ewikcja (patrz Rękojmia).

F.

Ferje sądowe
— spory ze stosunków służbowych 347
Folwarczni pracownicy
— określenie 160
— umowa z dzierżawcą, dotrzymanie przez właściciela 161
Forma
— nieodpłatnego zrzeczenia się roszczenia przy ugodzie 130
Francja
— konwencja z 6/II. 1922 . 59
Fundusz
— odnowienia kościoła nie jest osobą prawną . . 57

G.

Gazowa instalacja
— zezwolenie właściciela domu 114
Gdańsk
— umowa z 27/XI. 1925 60, 61
Gmina
— dostarczenie mieszkania kierownikowi szkoły . . 283
Gmina chrześcijańska
— brak osobowości prawnej . . . 24, 139, 255
— zobowiązania wekslowe kierownika 234
Godziny
— nadliczbowe
— — brak umowy . . . 55
— — nieprowadzenie zapisków 372
— — nieupominanie się o wynagrodzenie 162, 372
— — objęcie umownem wynagrodzeniem. . . 281
— — praca nadzorcza . 55, 372
— policyjne, odszkodowanie w razie odebrania . . 117
Graniczne spory
— właściwość postępowania 105
Groźba
— nieważność małżeństwa . 320
— nieważność poręki . . 107
Grunt (patrz Nieruchomości).

H.

Hipoteka
— adnotacja
— — koszta rekursu . . 41
— — przerachowania wierzytelności 242
— — sporu o wykreślenie adnotacji 40
— intabulacja
— — prawa własności
— — — brak, skarga o zniesienie współwłasności . 216, 217
— — — nadanie praw rzeczonych przed — 324
— — — niewłaściciela, nabycie imieniem osób trzecich . . 323
— — — odmienne zastrzeżenia przy posagu 99
— — prawa zastawu w koronach 39
— pierwokup, niewpisane prawo 12
— przerachowanie
— — ujawnienie w księdze gruntowej . . . 242
— — wierzytelności hipot. w razie wykreślenia prawa zastawu . 47, 134
— utworzenie wykazu dla prawa wydobywania minerałów 376
— wykreślenie prawa zastawu
— — przerachowanie hipotecznej wierzytelności 47, 134
— — zastrzeżenie dopłaty w kwicie 15

Hipoteka
— zaginięcie księgi gruntowej, przejście ciężarów na nabywcę 325
(patrz nadto Nieruchomość)
Hotel
— odpowiedzialność za spadnięcie rzeczy z okna pokoju 226

I.

Indos
— in bianco, protest na rzecz osoby różnej od posiadacza 127
— nieskreślenie, legitymacja do skargi 22
— przedawnienie przeciw indosantowi 235
Instytucje
— kościelne, osobowość prawna . . 23, 57, 139, 255
— kredytowe, skrypt dłużny jako tytuł egzekuc. 279, 280
(patrz nadto Bank).
Intabulacja (patrz Hipoteka).
Interpretacja
— § 133 p. c. 346
— mylna, odpowiedzialność sędziego 129
Interwencja uboczna
— niemożność popierania cofniętej apelacji . . . 256

K.

Kapitał
— doliczenie odsetek
— — na żądanie wierzyciela 46
— — po dzień 30/VI. 1924 . 135
— — przedawnionych 122, 135
Kara
— porządkowa, niedopuszczalność rekursu rewizyjnego 375
— umowna, miarkowanie sędziowskie 233
— z § 57 ord. upadł. a podwyżka należytości stempl. 364
Kasa Chorych
— dochodzenie roszczeń odszkodowawczych członka 249
Katolicka gmina parafjalna
— brak osobowości prawnej . . . 24, 139, 255
Kaucja hipoteczna
— przy podziale licytacyjnej ceny kupna . . . 362
Kodycyl
— nieuznanie przez dziedzica ustawowego 43
Koleje Państwowe
— odpowiedzialność
— — spalenie towaru . . 245
— — uszkodzenie osób wskutek zdarzenia w ruchu . . . 50, 128
— — utracony bagaż . . 244
— — wypadek wskutek zbrodniczego czynu . . 367
— — zaginięcie przesyłki o wyższej wartości ponad deklarowaną. . 51
— — pełnomocnicy nadawców i odbiorców, występowanie przeciw P. K. P. 247
— — „zdarzenie w ruchu“ 50
Komisja rozjemcza
— dla sporów z dozorcami domowymi . . 163, 282
Komitet parafjalny
— nie jest zastępcą gminy parafjalnej 24
— osobowość prawna 23, 24, 255
Komorne (patrz Czynsz najmu).
Komunikacja
— kupno autobusu czynnością handl. . . . 124
(patrz nadto Koleje Państwowe).
Koncesja kopalniana
— rozwiązanie umowy . . 59

Konkubinat
— wynagrodzenie za prowadzenie gospodarstwa. . 223
Konstrukcja prawna
— nadanie stosunkowi spornemu 140
Kontrakt
— naftowy, zwyczajowe rozwiązanie 209
(patrz nadto Umowa).
Konwencja
— z Francją z 6/II. 1922 . 59
— z Gdańskiem z 28/XI 1925 . . . . . 60, 61
Kopalnia nafty
— obliczenie metrowego i cysternowego. . . . 54
— procenta brutto po wieczne czasy 376
— rozwiązanie umowy
— — właściwość sądu wedle konw. franc.-pol. 59
— — zwyczajowe . . . 209
Kościół
— fundusz odnowienia . . 255
— osobowość prawna . . 139
(patrz nadto Katolicka gmina parafj.).
Koszta
— leczenia poniesione przez męża spadkodawczyni . 6
— sporu
— — ograniczenie do —, podtrzymanie pierwotnego żądania. . . 348
— — orzeczenie sądu zagranicznego o — . 164
— — rekursu przeciw uchwale dozwalającej adnotacji 41
— — zapis na sąd polubowny nie przewidujący rozstrzygnięcia o — . 150
— utrzymania
— — dziecka, roszczenie o zwrot 123
— — żony w razie faktycznej separacji . . . 321
Kredyt
— wyrządzenie szkody przez nieprawdziwe wiadomości 121
Księga
— gruntowa (patrz Hipoteka)
— naftowa, utworzenie wykazu dla prawa wydobywania minerałów . . 376
Kupno-sprzedaż (patrz umowa kupna-sprzedaży).
Kurator
— nieobecnego, pisma w języku niepaństw. . . . 49

L.

Las
— przedłużenie umowy o wyrąb 222
Leczenie
— koszta poniesione przez męża spadkobierczyni . 6
Legityma
— prawo dziedzica koniecznego ubezskuteczniania darowizn 111
Legitymacja
— wekslowa, nieskreślenie indosów 22
Licytacja
— nabycie nieruchomości opisanej w uchwale . . 270
— podział ceny kupna, kaucja hipoteczna . . . 362
— zniesienie współwłasności, zarzut nieodpowiedniego czasu 103, 328
Likwidacja
— spółki jawnej, rozdział funduszów zbędnych . 358
Likwidator
— urzędu pocztowego, zaniedbanie obowiązków . 120
List
— przewozowy, zwyczaj faktycznego nadawcy . . 232
— zastawny, odszkodowanie z powodu niskiego przerachowania 231

Lokale
— kilku najemców . . . 10
— uznanie za lokale przemysłowe 131
— zajmowane bez tytułu, roszczenie o zwrot wartości użytkowej . . . 16
(patrz nadto Czynsz, Mieszkanie, Najem).
Lokator (patrz Czynsz, Mieszkanie, Najem).

Ł.

Łączenie
— sporów, dopuszczalność rewizji 32
— wekslowych roszczeń w jednej skardze 257

M.

Majątek
— niedostatek rodziców, utrzymanie przez dzieci . 213
Małżeństwo
— nieważność
— — groźba wypędzenia z domu 320
— — orzecz. o winie, zaskarżenie przez obrońcę węzła małż. . . 322
— — przeszkody prawa publiczn., kwestja winy 322
— przynaglenie żony do wypełnienia obowiązków . 210
— rozwód
— — orzeczenie władzy sowieckiej 165
— — wyrok amerykańskiego sądu 285
— — wyrok konsystorza prawosławnego . . 2, 3
— separacja
— — faktyczna, utrzymanie żony 321
— — niedoniesienie o ponownem połączenin . 212
— — orzeczenie, niezależność od wniosku stron 36
Małżeństwo
— separacja
— — przyczyny
— — — dręczenie żony . 210
— — — naruszenie wierności małż. . . 211
— — — wady i nałogi znane 1
— — — zajścia przed pogodzeniem . . 1
— — uznanie żądania z odmiennym wnioskiem co do winy . . . 141
— wdowi stan
— — roszczenie o przyzwoite utrzymanie . . 8
— — żądanie mieszkania od osoby obdarowanej . 335
Masa spadkowa (patrz Spadek).
Metrowe
— należne wydalonemu pracownikowi 54
Mieszkanie
— odstąpienie córce przyczyną wypowiedzenia . 371
— odstępne w ratach, bieg przedawnienia . . . 133
— służbowe
— — kierownika szkół. . 283
— — podnajem 44
— uprawnienie współwłaściciela do — 266
— żądanie wdowy — od obdarowanego . . . 335
(pozatem patrz Czynsz najmu, Najem mieszkania).
Minerały
— niezastrzeżone Państwu . 5
— odłączenie prawa wydobywania 376
Mocodawca (patrz Pełnomocnictwo).
Monopol Państwowy
— cesja wierzytelności do — spirytusowego . . . 381

N.

Nabycie (patrz Nieruchomości)
Nadawca
— faktyczny wedle zwyczaju handl. 232
— występowanie pełnomocników przeciw P. K. P. 246
Nadliczbowe godziny (patrz Godziny nadliczb.)
Nadpłata
— komornego . . 45, 330
Nafta (patrz Kopalnia nafty)
Najem mieszkania
— art. 10 ust. o ochr. lok. nie dotyczy zapłaty czynszu 45
— kierownikowi szkoły przez gminę 283
— kilku najemcom . . . 10
— nadmierny czynsz, żądanie zwrotu 45
— nadpłata komornego . . 230
— odpowiedzialność męża za czynsz 97
— odstąpienie praw najmu . 239
— odstępne w ratach, bieg przedawnienia . . . 133
— odwołanie w sprawach —, termin 148
— podatek wodociągowy, umowny obowiązek opłacania 132
— podnajem
— — mieszkania służbowego 44
— — w nowych budynkach, brak ochrony lokator. 369
— — zapewnienie używania 336
— podstawowe komorne za lokal przemysłowy . . 370
— przemysłowy lokal
— — uznanie za — . . 131
— — obliczenie komornego 370
— służbowe mieszkanie
— — kierownika szkół. . 283
— — podnajem 44
Najem mieszkania
— termin do odwołania w sprawach — 148
— uprawnienie
— — męża właścicielki realności do skargi . 97
— — współwłaściciela realności do zajęcia mieszkania 266
— uszkodzenie przedmiotu najmu. 251
— współwłaściciel, prawo do mieszkania 266
— wypowiedzenie
— — może być tylko sądowe 236
— — przed upływem terminu, zapobieganie odnowieniu . . . 354
— — przez zarządcę . . 147
— — przyczyny
— — — odstąpienie praw najmu . . 239, 371
— — — zbrodnia popełniona przez lokatorkę 238
— — sprzeciw bez uzasadnienia 355
— — zapłata zaległości nie uchyla wypowiedzenia 237
— — znaczenie pozasądowego wypowiedzenia 354
— zarządca przym. zezwolenie sądu na zawarcie umowy 38
— zezwolenie właściciela na instalację gazową i antenę radjową 114
— zwrot nadmiernego czynszu 45
(patrz nadto Czynsz najmu, Mieszkanie)
Najem usług (patrz Umowa o usługi)
Nakaz zapłaty
— niedopuszczalność skargi nieważności 145
(patrz nadto Postępowanie wekslowe)

Należytość
— stemplowa nie jest karą z § 57 ord. upadł. . . 364
Nauczyciel
— mieszkanie służbowe . 283
Niebezpieczeństwo
— sprzedaż towaru mającego wady 19
Niedbalstwo
— Kasy Chorych, niedopuszczalność drogi sąd. . . 249
— pracowników P. K. P. . 244
Nieruchomość
— emigranci rosyjscy, prawo testowania i dziedziczenia 158
— licytacja (patrz Egzekucja)
— nabycie
— — imieniem osoby trzeciej 323
— — obciążenie węzłem substytucyjnym . . . 215
— — określenie w uchwale przy licytacji . . 270
— — przejście ciężarów w razie zaginięcia księgi gruntowej . . . 325
— — zezwolenie Sądu opiek. na sprzedaż 276
— nadanie praw rzeczowych na pozbytej — . . . 324
— odpowiedzialność właściciela
— — za długi na — obciążonej substytucją powiern.. 327
— — za umowę zawartą z dzierżawcą . . . 161
— — za wypadek wskutek gołoledzi 225
— skarga o wydanie gruntu brakującego 333
(patrz nadto Egzekucja, Hipoteka, Reforma rolna).
Nieślubność
— pochodzenia, zaniechanie przesłuchania ojca . . 142
Nieślubność
— związków, wynagrodzenie towarzyszki życia za prowadzenie gospodarstwa . 223
Niesporne postępowanie (patrz Postępowanie).
Nieważność
— cesji, dochodzenie przez dłużnika 229
— małżeństwa (patrz Małżeństwo)
— postępowania
— — nienależyty skład sądu 157
— — niezawiadomienie o terminie audjencji . 352
— — niezrozumiała ugoda sądowa 228
— — przesłuchanie strony skazanej za fałszywe zeznania 349
— — przyjmowanie zarysów protokołów . . 26
— — skarga o —, niedopuszczalność przeciw nakazowi zapłaty. . 145
— — wyrok zamiast uchwały 31
— umowy (patrz Umowa).
Notarjalny akt
— nie wymagany do nieodpłatnego zrzeczenia się roszczenia przy ugodzie 130

O.

Obrońca węzła małżeńskiego
— zaskarżenie orzeczenia o winie 322
Obywatel polski
— rozwiązanie małżeństwa przez sąd amerykański . 285
Ochrona lokatorów (patrz Czynsz najmu, Najem, Mieszkanie)
Odbiorca
— występowanie pełnomocnika przeciw P. K. P. . 246

Odpowiedzialność
— banku za czynności prokurenta 17
— dłużnika w razie nieważnej cesji. 229
— dziedzica przed przyznaniem spadku 102
— Kolei Państwowych (patrz Koleje Państwowe)
— najemców za czynsz
— — kilku najemców . . 10
— — męża za mieszkanie żony 97
— właściciela auta za winę szofera 233
— właściciela nieruchomości (patrz Nieruchomość)
— za szkodę (patrz Wynagrodzenie szkody)
Odsetki
— doliczenie do kapitału na żądanie wierzyciela . . 46
— po dzień 30/VI 1924, doliczenie do kapitału . . 135
— przedawnione, niedoliczanie do kapitału . 122, 135
— żądanie ustawowych — zamiast umownych . . 122
— zwłoki nie są karą pieniężną 52
Odstępne
— w ratach, bieg przedawnienia roszczenia o zwrot 133
Odszkodowanie (patrz Koleje Państwowe, Odpowiedzialność, Skarga, Wynagrodzenie szkody)
Odwołanie (patrz Postępowanie apelacyjne)
Oficjalista rolny
— dotrzymanie umowy z dzierżawcą przez właściciela 161
Ojcostwo nieślubne
— zaniechanie przesłuchania ojca 142
Okólnik
— Ministra kolei z 17/V. 1921 128
— Prezydjum Sądu Kraj. Wyższ. we Lwowie z dn. 25/VIII. 1897 . . . 345
Oleje skalne
— niezastrzeżone Państwu 5
Omieszkanie
— audjencji, wykładnia § 133 p. c. 346
Opieka
— ocenianie praw z umowy zatwierdzonej nadopiekuńczo 219
— rekurs osób trzecich od uchwał sądu opiekuńczego 276
Ordynacja
— egzekucyjna (patrz Egzekucja)
— układowa
— — bieg okresu 2 lat dla zaspokojenia wierzycieli 156
— — dochodzenie zobowiązań po ogłoszeniu post. ugod. 363
— — podatki, zapłacenie warunkiem zatwierdzenia post. ugod. . 273
— — rekurs contra binos conformas niedopuszczalny 365
— — spory zawisłe, wpływ post. ugod. . 274, 275
— — uchwały, nieogłoszenie doręczonych . . 156
— — układ nie jest tytułem egzekuc. 154, 155, 268, 269
— — wierzytelności
— — — przemiana na złotowe 53
— — — uprzywilejowane, egzekucja. . . 52
— — — wykazane, a nie zgłoszone . . 272
— — wniosek, zmiana na niekorzyść wierzycieli 156

Orzeczenie
— przy separacji małżeństwa 36
— władz obcych przy rozwodzie . . 2, 3, 165, 185
— przy unieważnieniu małżeństwa 322
— o dokonaniu zmian we wspólnej rzeczy . . . 324
— sądu polubownego (patrz Sąd polubowny).
— w sprawach umów służbowych dozorców domowych 163, 282
— Urzędów Ziemskich 279, 378
(pozatem patrz Postępowanie, Wyrok).
Osobowość prawna
— instytuc. kość. 23, 24, 139, 255

P.

Parafjalna gmina katol.
— brak osobowości prawnej . . . 24, 139, 255
Parcelacja
— czasokres jednomiesięczny dla decyzyj U. Z. 279, 378
— spółka do części gruntu 159
Patent niesporny (patrz Postępowanie niesporne).
Pełnomocnictwo
— a umowa winkulacyjna . 339
— generalne, doręczenie skargi 346
— nadawców i odbiorców do występowania przeciw P. K. P. 246
— nabycie nieruchom. imieniem osoby trzeciej . . 323
— przedłożenie — w sekretarjacie sądowym . . 25
— wadliwe —, zwrot przez Sąd odwoł. 351
— wystawcy do podpisu na wekslu 341
— zawiadowcy spółdzielni . 248
Pierwokup
— prawo niewpisane do ksiąg gruntowych 12
— uprawnienie do zwrotu szkody 113
Plebanja
— brak osobowości prawnej 255
Pobory służbowe
— asesora rabinackiego . 338
— kierownika robót . . 55
— metrowe i cysternowe, obliczenie 54
— urzędników, 15%-owe dodatki 57
Podatek
— przemysł., zajęcie przedmiotów osób trzecich . 58
— wodociągowy, umowny obowiązek opłacania . . 132
— zapłata warnnkiem zatwierdzenia układu . . 273
Podnajem
— mieszkania służbowego . 44
— w nowych budynkach, brak ochrony lokatorów. 369
— zapewnienie używania mieszkania 336
Podstawowe komorne
— lokal przemysłowy . . 370
Pokrzywdzenie ponad połowę wartości
— czynność handl. po jednej stronie 18
Polskie Koleje Państw. (patrz Koleje Państwowe).
Polubowny Sąd (patrz Sąd i Zapis).
Połączenie
— roszczeń wekslow. w jednej skardze 257
— sporów, dopuszczalność rewizji 32
Poręka
— nieważność pod wpływem groźby 107
— zobowiązanie się do wstawienia za zatrzymaniem urzędnika. 332

Posag
— zastrzeżenie niezezwolenia na intabulację . . 99
Posiadanie
— nieruchomości przez właściciela niewpisanego . 323
— w imieniu cudzem . . 100
— wspólnej rzeczy, umowa na czas nieoznaczony . 329
Pośrednictwo
— wynagrodzenie stręczyciela 115
Postępowanie
— apelacyjne
— — dopuszczalność
— — — syndykackie spory drobiazgowe . 153
— — — uznanie egzekucji za niedopuszczalną . . 253, 254
— — — zniesienie współwłasności. . . 271
— — doręczenie nienależyte wyroku, kres do odwołania 344
— drobiazgowe sprawy
— — zmiana charakt. przez Sąd odwoł. . . . 353
— — syndykackie . . . 153
— — interwencja uboczna, cofnięcie apelacji . 256
— — oznaczenie wartości przedm. sporu . . 33
— — pełnomocnictwo wadliwe w I. inst . . 351
— — przyczyna apel. niewywiedziona . . . 264
— — termin
— — — nienależyte doręczenie wyroku . 344
— — — spory z kontraktu najmu i dzierżawy 148
— bagatelarne (patrz Drobiazgowe sprawy)
— egzekucyjne (patrz Egzekucja)
Postępowanie
— kumulacja
— — roszczeń wekslowych w jednej skardze . 257
— — sporów, dopuszczalność rewizji . . . 32
— niesporne
— — graniczne spory . . 105
— — opiekuńcze
— — — umowa zatwierdzona nadopiekuńczo 219
— — — rekurs osób trzecich 276
— — spadkowe
— — — kodycyl, nieuznanie przez dziedzica ustawowego . . 43
— — — pozbycie przedmiotów spadkowych przez spadkobiercę 277
— — — Skarb Państwa, udział w przewodzie 158
— — — testament, badanie autentyczności podpisów 158
— — — testament niezgodny z ustawą . 42
— — rozstrzygnięcie o zmianach w rzeczy wspólnej 324
— nieważność
— — nienależyty skład sądu 157
— — niezawiadomienie o terminie audjencji . 352
— — niezrozumiała ugoda sądowa 228
— — przesłuchanie strony skarżącej za fałszywe zeznania 349
— — przyjmowanie zarysów protokołów . . . 26
— — skarga o — niedopuszczalność przeciw nakazowi zapłaty . . 145
— — wyrok zamiast uchwały 31

Postępowanie
— przed sądem polubownym (patrz Sąd polubowny)
— przerachowawcze (patrz Przerachowanie)
— pupilarne (patrz niesporne)
— rewizyjne
— — niedopuszczalność
— — — w sprawie poniżej 1000 zł. . . 265
— — — zmiana wartości przedmiotu sporu drobiazg. przez Sąd odwoł. . . 143
— — — zmiana żądania skargi . . . 143
— — połączenie kilku sporów, dopuszczalność . 32
— — rekurs rewizyjny
— — — contra binos conformas niedopuszczalny . . 34, 365
— — — od orzeczenia kary porządkowej . 375
— — — od uchwały Sądu Okręgowego jako II inst. w sprawie o wznowienie 35
— — — w języku ruskim niedopuszczalny . 35
— — wniosek rewizyjny nieokreślony 30
— sądowe niedopuszczalne
— — roszczenia odszkodow. członk. Kas Chorych 249
— — odpowiedzialn. Skarbu Państwa za bezprawia wojenne . . 11
— spadkowe (patrz niesporne)
— układowe
— — bieg okresu 2 lat do zaspokojenia wierzycieli 156

Postępowanie
— układowe
— — dochodzenie zobowiązań po ogłoszeniu — 363
— — podatki, zapłacenie warunkiem zatwierdzenia 273
— — rekurs contra binos conformas niedopuszczalny 365
— — spory zawisłe, wpływ . . 274, 275
— — uchwały, nieogłoszenie doręczonych . . 156
— — układ nie jest tytułem egzek. 154, 155, 268, 269
— — wierzytelności
— — — przemiana na złotowe 53
— — — uprzywilejowane, egzekucja . . . 52
— — — wykazane, a nie zgłoszone . . . 272
— — wniosek, zmiana na niekorzyść wierzycieli 156
— wadliwe
— — sądu polubownego w Gdańsku 60
— — ustalenia II inst. bez dowodów 28
— wekslowe
— — legitymacja, nieskreślenie indosu własnego 22
— — połączenie w jednej skardze kilku roszczeń 257
— — przedawnienie roszczenia w razie niezapodania adresu . . . 235
— — spory do 100 zł. wedle zasad postępowania drobiazg. . . 278
— — zarzuty
— — — braku wykonalności orzeczenia Sądu polubownego . 60
— — — niewniesione, stan sprawy osądzonej 350
— — — ogólnikowe . . 21

Postępowanie
— — zarzuty
— — — przedwczesnej skargi, płatność wekslu w toku sporu . . 262, 263
— — — spóźnione, zgłoszenie na rozpr. . 146
— — — zasada konkretyzowania . . . 21
(patrz nadto zobowiązania weksl.))
— wznowienie, rekurs od uchwały Sądu Okręg. jako II instancji 35
Pożar
— spalenie towaru, odpowiedzialność P. K. P. . . 245
Pożyczka (patrz Odsetki, Przerachowanie)
Praca (patrz Umowa najmu usług)
Pracownicy (patrz Umowa najmu usług)
Prawo
— międzyn. pryw., ważność cesji według kod. Napoleona 381
— pierwokupu
— — niewpisane do ksiąg grunt. 12
— — uprawnienie do zwrotu szkody . . . 113
— zastawu na nieruchomości
— — nabycie w złej wierze 324
— — przejście w razie zaginięcia księgi grunt. 325
— — w koronach . . . 39
— — wykreślenie
— — — przerachowanie hipot. wierzytelności . . . 47, 134
— — — zastrzeżenie dopłaty w kwicie . 15
Prawna konstrukcja
— w skardze nie jest dla sądu wiążąca. . . . 140
Prawosławny konsystorz
— wyrok rozwiązujący małżeństwo 2, 3
Probostwo
— jest osobą prawną . . 139
Prokuratorja Generalna R. P.
— doręczanie uchwał . . 343
Prokurent
— odpowiedzialność banku za — 17
Prorogacja Sądu
— zrzeczenie się wniesienia skargi przed jednym sądem 137
Protest
— a legitymacja weksl. na podstawie indosu in bianco 127
Protokół
— przyjmowanie zarysów do aktów. 26
Prowadzenie interesów bez zlecenia
— brak umowy służbowej . 337
Przedawnienie
— odsetek, niedoliczenie do kapitału . . . 122, 135
— roszczeń
— — o odstępne zapłacone w ratach 133
— — o odszkodowanie z powodu niskiego przerachowania listów zastawnych 231
— — o podział pożytków rzeczy wspólnej . . 218
— — wekslowych, niepodanie adresu . . . 235
— — o zapłatę wartości użytkowej lokalu . . 16
— — o zwrot kosztów utrzymania dziecka . . 123
Przedsiębiorstwo
— autobusowe 124
— odpowiedzialność przedsiębiorcy za śmiertelne uszkodzenie 280

Przedsiębiorstwo
— zajęcie ruchomości na podatek przemysłowy . . 58
Przemysłowy lokal
— podstawowe komorne. . 370
— uznanie za — . . . 131
Przerachowanie
— koron na dolary . . . 109
— koszta —, skrypt dłużny tytułem egzek. . . . 379
— listów zastawnych . . 231
— pożyczki wykreślonej z hipoteki. 47, 134
— roszczenia z § 1435 u. c. 14
— wierzytelności
— — obywateli austrj. . . 241
— — zaciągniętych w obcej walucie . . 166, 368
— wniosek stron 14
— wykreślenie prawa zastawu 47, 134
— ujawnienie w ks. grunt. środki prawne . . . 242
— zastrzeżenie z § 40 rozp. walor. 240
— zmiana ustawodawstwa waloryz., zastrzeżenie dopłaty 15
Przesłuchanie stron
— przed sąd. polubow. 149, 357
— spór o nieślubne ojcostwo 142
— strona skazana za fałsz. zeznania 349
Przeszkody małżeństwa (patrz Małżeństwo)
Przewoźnictwo
— autobusowe przedsiębiorstwo 124
— spedytor, stopień staranności 20
— zwyczaj stwarzający faktycznego nadawcę . . 232
(patrz nadto Koleje Państwowe)
Przyczyny
— odwołania niewywiedzione 264
Przyczyny
— separacji
— — dręczenie żony . . 210
— — naruszenie wierności małżeńskiej . . . 211
— — wady i nałogi znane 1
— — zajścia przed pogodzeniem 1
— wypowiedzenia
— — odstąpienie praw najmu . . . 239, 371
— — zbrodnia popełniona przez lokatorkę . . 238
Przymusowy zarząd
— dochodzenie praw dzierżawcy 361
— zezwolenie sądu na zawarcie umowy najmu . 38
Przywrócenie do stanu pierwotnego
— reguła przy wynagrodzeniu szkody 13
Przyznanie spadku (patrz Spadek).

R.

Rabinacki asesor
— zmniejszenie uposażenia służb. 338
Rada nadzorcza spółdzielni
— wykluczenie członka . . 247
— zezwolenie zastępstwa jednemu zawiadowcy . . 248
Radjowa antena
— zezwolenie właściciela domu 114
Reforma rolna
— czasokres jednomiesięczny dla decyzyj U. Z. 279, 378
— spółka do części gruntu nabytego z parcelacji . 159
Regulamin
— banku państwowego . . 17
Rękojmia
— skarga o wydanie gruntu brakującego nie jest ewikcyjną 333

Rękojmia
— utrata praw, nieprzepisowa sprzedaż towaru . 19
Rekwizycja
— odpowiedzialność wojskowego 118
Rekurs
— przeciw uchwale dozwalającej adnotacji przerachowania 242
— przeciw uchwale sądu opiekuńczego osób trzecich 276
— przeciw uchwale załatwiającej wniosek o adnotację, koszta 41
— rewizyjny
— — contra binas conformas niedopuszczalny 34, 365
— — od orzeczenia kary porządkowej . . . 375
— — od uchwały Sądu Okr. j. II inst., skarga o wznowienie . . . 35
— — w języku ruskim niedopuszczalny . . . 35
— — zarządzenie uzupełnienia rozpr. przez Sąd Apel. 34
Renta
— wartość przedmiotu sporu 33
Rewizja
— niedopuszczalność
— — poniżej 1000 zł . . 265
— — zmiana wartości przedmiotu sporu drobiazgowego przez Sąd odwoł. 353
— — zmiana żądania skargi 143
— — połączenie kilku sporów, dopuszczalność . 32
Ropa (patrz Kopalnia nafty)
Roszczenie
— alimentacyjne (patrz Alimentacyjne roszczenia)
— łączenie roszczeń. . 32, 257
— odszkodowawcze (patrz Wynagrodzenie szkody)
Roszczenie
— wdowy o przyzwoite utrzymanie. 8
— wekslowe (patrz Zobowiązanie wekslowe)
Rozdział licytacyjnej ceny kupna
— kaucja hipoteczna . . 362
Rozdział małżeństwa (patrz Separacja)
Rozmyślność
— spowodowanie nieszczęśliwego wypadku . . . 280
Rozporządzenie ostatniej woli
— autentyczność podpisów, badanie przez Sąd . . 158
— list do osoby trzeciej . 214
— niezgodne z ustawą . . 42
— podpisane imieniem . . 214
— prawo testowania emigrantów rosyjskich . . 158
— rozszerzenie substytucji powierniczej 101
— uprzywilejowane . . . 326
Rozporządzenie waloryzacyjne (patrz Przerachowanie)
Rozprawa
— niezawiadomienie, wpływ na ważność wyroku . . 352
Rozwód
— orzeczenie władzy sowieckiej 165
— wyrok amerykańskiego sądu 285
— wyrok konsystorza prawosławnego 2, 3
Ruchomości
— własność, skarga o ustalenie 258
— zajęcie przez Skarb P. . 58
Ruski język
— pisma kuratora . . . 49
— rekurs rewizyjny . . 35

*

S.

Sąd
— ameryk., wyrok w sprawie o rozwiązanie małżeństwa 285
— niedopuszczalność drogi sądowej
— — odpowiedzialn. Skarbu P. za bezprawia wojenne 11
— — roszczenia odszkodowawcze członka Kasy chorych 249
— opiekuńczy (patrz Postępowanie niesporne)
— polubowny
— — gdański
— — — doniosłość wyroku 61
— — — zarzuty wekslowe przeciw roszczeniu przyznanemu wyrokiem — . . 60
— — koszta, nieprzewidzenie rozstrzygnięcia . 150
— — przesłuchanie stron
— — — ogólne przedstawienie żądań . . 357
— — — pominięcie, bezskuteczność wyroku 149
— sędziowie
— — — mianowanie przez sąd 267
— — — odmowa wypełnienia obowiązków . 356
— — — zmiana superarbitra 150
— — wstąpienie cesjonarjusza do sporu . . . 150
— — wyrok
— — — bezskuteczność
— — — — niebranie udziału jednego z sędziów . 150
Sąd
— — — — nieprzesłuchanie stron . . 149
pominięcie solidarn. uczestnika . . . 359
— — — — utrata prawa zaczepien. wyroku . . . 152
— — — — zasądzenie osoby nieobjętej zapisem . 359
— — — brzmienie decyduje, nie intencja . 358
— — — doręczenie — po upływie terminu . 359
— — — gdańskiego sądu 60, 61
— — — tytuł egzekucyjny w braku zapisu 360
— — zapis
— — — brak, wyrok tytułem egzek. . . 360
— — — nieprzewidzenie rozstrzygnięcia o kosztach . . . 150
— — — nieobjęcie zapisem, zasądzenie wyrokiem. . . 359
— — — objęcie zapisem, pominięcie w wyroku 359
— — — sporządzenie po przesłuch. stron . 149
— — — utrata mocy prawnej
— — — — odmowa sędziego wypełnienia obowiązków . . 356
— — — — prawo żądania uznania — . 356
— prawna kwalifikacja skargi nie jest dla sądu wiążąca 140
— prorogacja 137
— spadkowy (patrz Postępowanie niesporne)

Sąd
— właściwy
— — grodzki sąd, załatwienie sprawy przez Trybunał 250
— — konwencja franc.-polska z 6 II. 1922 . 59
— — spory między dozorcami a właścicielami 282
— — wybór sądu . . . 137
— — zagraniczny, poddanie się 138
— wyłączenie wydziału. . 136
Separacja
— faktyczna, utrzym. żony . 321
— niedoniesienie o ponownem połączeniu . . . 212
— orzeczenie, niezależność od wniosku stron . . 36
— przyczyny
— — dręczenie żony . . 210
— — naruszenie wierności małż. 211
— — wady i nałogi znane 1
— — zajścia przed pogodzeniem 1
— uznanie żądania skargi separac. 141
Skarb Państwa
— minerały i oleje skalne niezastrzeżone . . . 5
— odpowiedzialność za bezprawia wojenne . . . 11
— przewód spadkowy, uprawnienie do brania udziału 158
— urzędy skarb., uprawnienie do zastępstwa . . 343
— zajęcie
— — przedmiotów dla podatku przem.. . . 58
— — zaopatrzenia emerytalnego 284
(patrz pozatem Koleje Państwowe).
Skarga
— awizacyjna (patrz Najem mieszkania)
Skarga
— łączenie roszczeń wekslowych w jednej — . . 257
— negatoryjna, legitymacja współwłaściciela . . . 342
— nieważności, niedopuszczalność przeciw nakazowi zapłaty 145
— odszkodowawcza
— — dojrzała do rozstrzygnięcia 29
— — niedopuszczalność
— — przeciw Kasie chor., niedbalstwo w leczeniu 249
— — przeciw Skarbowi P., bezprawia wojenne . 11
(patrz nadto Wynagrodzenie szkody)
— o bezskuteczność umowy, legitymacja 324
— o prawo do renty . . 33
— o ustalenie
— — iż nie przysługuje kupieckie pr. zastawu . 259
— — prawa własności do ruchomości . . . 258
— o uznanie egzekucji za niedopuszczalną . 253, 254
— o wydanie gruntu brakującego 333
— o wznowienie
— — spóźniona, rodzaj decyzji 31
— — środki prawne . . 35
— o zniesienie współwłasności
— — brak legitymacji osoby nieintabulowanej . 217
— — przeciw nieintabulowanym dziedzicom . 216
— prawna kwalifikacja — nie wiąże Sądu 140
— spóźniona, odrzucenie . 31
— wartość przedmiotu sporu
— — drobiazgowego, niemożliwość zmian. . 353

Skarga
— — o prawo do renty . 33
— — o uznanie egzekucji za niedopuszczalną 253, 254
— wekslowa (patrz Postępowanie wekslowe)
— wniesienie, wybór pomiędzy sądami 137
— żądanie
— — ewentualne . 329, 348
— — podtrzymania — w razie ograniczenia do kosztów 348
— — uznanie w sporze separacyjnym . . . 141
— — zmiana żądania
— — — niedopuszczalność w post. rewiz. . 143
— — — nie zachodzi w razie zmiany waluty 27
Skazanie za fałsz. zeznania
— strony, wpływ na wyrok 349
Skrypt dłużny
— jako tytuł egzekuc. 379 i 380
Ślubność urodzenia
— czasokres do skargi dla dziedziców męża . . . 98
Słabość umysłu
— nieważność umowy . . 106
Służba
— folwarczna, określenie . 161 (patrz nadto Umowa najmu usług)
Służbodawca (patrz Umowa najmu usług)
Solidarność
— odpowiedzialność kilku najemców 10
Sowiety
— prawo testowania i dziedziczenia emigrantów . 158
— rozwód udzielony przez władzę sowiecką . . . 165
Spadek
— dziedzic
— — konieczny, ubezskutecznianie darowizn . 111
Spadek
— — nieintabulowany, skarga o zniesienie współwłasności . . . 216
— — odpowiedzialność przed przyznaniem spadku 102
— — podstawiony, zgoda na pozbycie nieruchomości 215
— — ustawowy, nieuznanie kodycylu 43
— — współwłaściciela realności, dopuszczenie do spółposiadania . . 104
— emigranci rosyjscy, prawo dziedziczenia i testowania 158
— kodycyl, nieuznanie przez dziedzica ustawowego . 43
— koszta leczenia poniesione przez męża spadkodawczyni 6
— masa spadkowa, odpowiedzialność 102
— policzenie na część dziedziczną, droga sporu . 7
— pozbycie przedmiotów spadkowych 277
— przyznanie spadku, odpowiedzialność przed — . 102
— roszczenie wdowy o przyzwoite utrzymanie . . 8
— rozporządzenie ostatniej woli
— — autentyczność podpisów, badanie przez Sąd 158
— — emigrantów rosyjskich 158
— — list do osoby trzeciej 214
— — niezgodne z ustawą . 42
— — podpisane imieniem . 214
— — rozszerzenie substytucji powierniczej . 101
— — uprzywilejowane . . 326
— Skarb P., udział w przewodzie spadkowym . . 158

Spędzenie płodu
— przyczyną wypowiedzenia umowy najmu . . . 238
Spólnik (patrz Spółka)
Spólność
— małżeńska (patrz Małżeństwo, Separacja)
— skarga o zniesienie
— — przeciw dziedzicom współwłaścicieli . . 216
— — legitymacja . . . 217
— — środki prawne w post. egzek. 271
— — zarzut nieodpowiedniego czasu . 103, 328
Spółdzielnia
— wykluczenie członka . . 247
— zastępstwo przez jednego zawiadowcę 248
Spółka
— akcyjna
— — likwidacja, rozdział funduszów zbędnych 358
— — zobowiązanie się dyrektora do wstawienia się za urzędnikiem . 332
— do części gruntu nabytego z parcelacji. . . 159
— z ogran. odpow.
— — nieważność poręki zawiadowcy . . . 107
— — skarga spólnika o unieważnienie uchwały Waln. Zgrom. i usunięcie zarządcy . . 125
Spółposiadanie (patrz Współposiadanie)
Spółwłasność (patrz Współwłasność)
Spór
— apelacyjny (patrz Postępowanie apelacyjne)
— awizacyjny (patrz Najem mieszkania)
— dochodzenie policzenia na część dziedziczną. . . 7
Spór
— dochodzenie praw dzierżawcy w razie przym. zarządu 361
— koszta
— — ograniczenie do —, podtrzymania pierwotnego żądania . . 348
— — orzeczenie sądu zagran. o — . . . 164
— — w sądzie polubownym 150
— łączenie sporów, dopuszczalność rewizji . . 32
— niedopuszczalność drogi —
— — przeciw Kasie Chorych, niedbalstwo w leczeniu 249
— — przeciw Skarbowi P., bezprawia wojenne . 11
— odesłanie dziedziców na drogę — 42
— syndykacki (patrz Syndykacki spór)
— układowe postępowanie, wpływ na spory . 274, 275
— uznanie w sporze . . 261
— wartość przedmiotu sporu
— — drobiazgowego, niemożliwość zmian . 353
— — o prawo do renty . 33
— — o uznanie egzek. za niedopuszczalną 253, 254
— ze stosunków służb., ferjalność 347
(patrz nadto Postępowanie, Skarga)
Sprawowanie interesów
— bez umowy służbowej . 337
Sprzedaż (patrz Umowa kupna sprzedaży)
Środki prawne (patrz Postępowanie apelacyjne, Rekurs)

Stemplowa należytość
— podwyżka nie jest karą w rozum. § 57 ord. upadł. 364
Stosunek służby (patrz Umowa najmu usług)
Stręczyciel
— wynagrodzenie . . . 115
Substytucja powiernicza
— odpowiedzialność nieruch. za długi 327
— odwołalność 101
— przeniesienie nieruchomości 215
Superarbiter
— zmiana osoby . . . 150
Syndykacki spór
— mylna wykładnia przez sądziego 129
— odwołanie w sprawach drobiazgowych . . . 153
Świadczenie
— przed zajściem warunku 14
Świadkowie (patrz Dowód)
Święta
— wpływ na czasokresy . 345
Szkoda
— brak wymogów § 1294 u. c. 14
— reguła wynagrodzenia . 12
— udowodnienie. . . . 12
(patrz nadto Wynagrodzenie szkody)
Szkoły publiczne
— mieszkanie kierownika dostarczone przez gminę 283

T.

Tekst wekslu (patrz Zobowiązanie wekslowe)
Termin (patrz Czasokres, Postępowanie, Przedawnienie)
Testament (patrz Rozp. ost. woli)
Towar
— mający wady, sprzedaż w niebezpieczeństwie . 19
Towar
— zaginięcie — wyższej wartości od deklarowanej . 51
Tramwaj
— wskoczenie w ruchu, wynagrodzenie szkody . . 366
Tymczasowe zarządzenia
— wykonalność orzecz. sądu zagran. o zwrocie kosztów 164
Tytuł egzekucyjny
— a postępowanie przerachowawcze 135
— polubowny sąd, wyrok bez zapisu 360
— skrypt dłużny, koszty administracyjne i przerachowania . . . 379, 380
— ugoda niejasna . . . 228
— układ w postęp. ugodowem . 154, 155, 268, 269
— zagraniczny sąd, orzeczenie o kontach . . . 164

U.

Uchwała
— doręczenia dla Skarbu P. 343
— odrzucająca spóźnioną skargę 31
— wyrok zamiast — . . 31
(patrz nadto Postępowanie)
Ugoda
— przymusowa (patrz Ordynacja układowa)
— sądowa
— — forma nieodpłatnego zrzeczenia się roszczeń 130
— — niejasna, nieważność. 228
Ujawnienie
— przerachowania w księdze gruntowej . . . 242
Umowa
— błąd, zaskarżenie . 9, 330
— darowizny (patrz Darowizna)

Umowa
— dzierżawna
— — dochodzenie praw z — w czasie zarządu przymusowego . . . 361
— — zawarta z dzierżawcą, dotrzymanie przez właściciela . . . 161
— kara umowna, obniżenie sędziowskie 233
— kupna-sprzedaży
— — autobusu celem przewożenia osób jest czynnością handlową . . 124
— — fizycznie wydzielonego udziału we współwłasności . . . 108
— — gruntów a zezwolenie U. Z. . . . 279, 378
— — nieruchomości (patrz Nieruchomość)
— — nieważność z powodu błędu 330
— — odpowiedzialność w razie winkulacji . . 339
— — pierwokup (patrz Prawo pierwokupu)
— — skarga o wydanie gruntu brakującego . 333
— — sprzedaż towaru mającego wady . . . 19
— — zwłoka kupującego, odstąpienie od umowy 220
— małżeńska
— — zastrzeżenie niezezwolenia na intabulację przy posagu . . . 99
— miejsce zawarcia, poddanie się sąd. zagran. . . 138
— naftowa (patrz Kopalnia nafty)
— najmu (patrz Najem mieszkania)
— najmu usług
— — asesor rabinacki, uposażenie . . . 337
— — dodatek 15% dla urzędników . . . 57

Umowa
— najmu usług
— — dotrzymanie — zawartej z dzierżawcą przez właściciela . . 161
— — dozorcy domowi, właściwość sądu . .163, 282
— — dożywotnia praca, umowa 56
— — ferjalność sporów . 347
— — godziny nadliczbowe
— — — brak umowy . . 55
— — — nieprowadzenie zapisków . . . 372
— — — nieupominanie się o wynagrodz. 162, 372
— — — objęcie umownem wynagrodzeniem . 281
— — — praca nadzorcza 55, 372
— — odmowa usług nieobjętych odmową. . . 347
— — rozwiązanie
— — — obliczenie metrowego i cysternowego 54
— — — wypowiedzenie sprzeczne z prawem 373
— — sprawowanie interesów bez umowy . . 337
— naruszenie obowiązków umownych 119
— na Sąd polubowny (patrz Sąd i Zapis)
— nieważność (patrz niżej ważność)
— o dzieło, potrącenie kosztów usunięcia braków . 116
— o odsetki (patrz Odsetki)
— o pośrednictwo, wynagrodzenie 115
— o przewóz (patrz Przewoźnictwo i Koleje Państwowe)
— o przyjęcie do spółki do części gruntu . . . 159

Umowa
— o wyrąb lasu, przedłużenie 222
— pozorna, zarzut osób trzecich 323
— roszczenia z jednej umowy, kumulacja w skardze 257
— ważność
— — błąd, zaskarżenie 9, 330
— — brak zezwolenia, oświadczenie zwrotu korzyści 331
— — kupna-sprzedaży, wydzielonego udziału we współwłasności . . 108
— — pozbycie przedmiotów spadkowych przez spadkobiercę . . . 277
— — słabość umysłowa . 106
— — uznanie umowy za bezskuteczną, legitymacja do skargi. . . . 324
— — zezwolenie Urzędów Ziemskich . 279, 378
— winkulacyjna, odpowiedzialność w razie wydania towaru 339
— zobowiązanie się dyrektora spółki do wstawienia się za urzędnikiem . . 332
Umysłowa słabość
— nieważność umowy . . 106
Unieważnienie małżeństwa
— groźba wypędzenia z domu 320
— orzecz. o winie, zaskarżenie przez obrońcę węzła małżeńskiego 322
— przeszkody pr. publicz., kwestja winy . . . 322
Urząd Ziemski
— zatwierdzenie proj. parcelacji, czasokres jednomiesięczny . . 279, 378
Urzędnik państwowy
— 15% dodatek . . . 57
Urzędy skarbowe
— uprawnienie do zastępstwa Skarbu P. . . . 343
Ustalenie (patrz Skarga o ustalenie)
Uszkodzenie (patrz Wynagrodzenie szkody)
Utrzymanie
— dziecka
— — pełnoletniego przez ojca 4
— — przedawnienie roszczenia o zwrot kosztów 128
— matki przez nowożeńców 119
— przyzwoite wdowy, roszczenie publ.-prawne . . 8
— żony przez męża . . . 97
Uznanie
— małżeństwa za rozwiązane (patrz Małżeństwo)
— w sporze, znaczenie . . 261
— za bezskuteczną umowy 324
— za zmarłego, zmiana daty śmierci 48
Uzupełnienie rozprawy
— zarządzone przez Sąd Apel. a rekurs rewiz. . 34
Użytkowca
— prawo do minerałów i olejów skalnych . . . 5

W.

Wady
— towary, sprzedaż w niebezpieczeństwie . . . 19
— umysłowe, nieważność umowy 106
Waloryzacja (patrz Przerachowanie)
Waluta
— zmiana żądania w post. odwoławczem . . . 27
Wartość
— nadzwyczajna wskutek wyższej ceny targowej . 11
— pokrzywdzenie ponad połowę — 18

Wartość
— przedmiotu sporu
— — drobiazgowego, niemożliwość zmian . 353
— — o prawo do renty . 33
— — o uznanie egzekucji za niedopuszczalną . 253, 254
— użytkowa lokalu zajmowanego bez tytułu . . 16
Warunek
— uiszczenie świadczenie przed zajściem — . . 14
Ważność
— małżeństwa (patrz Małżeństwo)
— postępowania (patrz Postępowanie)
— umowy (patrz Umowa)
Wdowa
— roszczenie o przyzwoite utrzymanie 8
— żądanie mieszkania od osoby obdarowanej . . 335
Weksel (patrz Zobowiązanie wekslowe)
Wekslowe postępowanie (patrz Postępowanie weksl. i Zobowiązanie wekslowe)
Wierzytelności (patrz Postępowanie układowe, Przedawnienie, Przerachowanie, Roszczenie)
Wina
— brak nadzoru nad gazociągiem 224
— dłużnika, przepadnięcie zadatku 110
— małżonków
— — orzeczenie przy separacji . . 1, 2, 141, 321
— — orzeczenie przy unieważn. małżeństwa . 322
— — zaskarżenie przez obrońcę węzła małż. . 322
— rozszerzanie nieprawdziwych faktów 121
Wina
— szofera, odpowiedz. właściciela auta 243
— udowodnienie w sporach odszkodow. 29
(patrz nadto Wynagrodzenie szkody)
Winkulacja
— odpowiedzialn. w razie wydania towaru bez pokrycia 339
Właściwość Sądu (patrz Sąd właściwy)
Własność
— nieruchomości (patrz Nieruchomość)
— ruchomości samowolnie zabranych 13
— skarga o ustalenie . . 258
Wodociągowy podatek
— umowne unormowanie . 132
Wojna
— odpowiedzialność Skarbu P. za bezprawia . . . 11
Wspólność (patrz Spólność)
Współposiadanie
— lokalu przez dziedzica . 104
Współwłasność
— prawa dziedzica współwłaściciela realności do zajmowania lokalu . . 104
— roszczenie o podział pożytków 218
— rozstrzygnięcie o dokonaniu zmian 324
— skarga negatoryjna, legitymacja współwłaściciela 342
— sprzedaż fizycznie wydzielonego udziału . . . 108
— umowa na czas nieograniczony 329
— zniesienie
— — fizyczny podział, środki prawne . . . 271
— — legitymacja do skargi osoby nieintabulow. . 217

Współwłasność
— zniesienie
— — skarga przeciw dziedzicom przed intabulacją 216
— — zarzut nieodpowiedn. czasu co do licytacji . . . 103, 328
— — zgoda współwłaścic. . 108
Wstrzymanie egzekucji
— niebezpieczeństwo przystąpienia innych wierzycieli 37
Wybór
— pomiędzy sądami właściwemi 137
Wydział Sądu Okręg.
— niedopuszczalność wyłączenia. 136
Wykładnia
— § 133 p. c. 346
— mylna, odpowiedzialność sędziego 129
Wykonalność
— wyroku sądu polubownego w Gdańsku . 60, 61
Wykreślenie
— adnotacji stopnia hipot. . 40
— prawa zastawu
— — a przerachowanie 47, 133
— — zastrzeżenie dopłaty w kwicie. . . . 15
Wyłączenie
— ruchom., wartość przedmiotu sporu 254
— wydziału Sądu okręg. jest niedopuszczalne . . 136
Wynagrodzenie
— dzieła wykonanie, braki 116
— godziny nadliczbowe
— — brak umowy . . . 55
— — nieprowadzenie zapisków 372
— — nieupominanie się o wynagrodzenie 162, 372
Wynagrodzenie
— godziny nadliczbowe
— — objęcie umownem wynagrodzeniem . . 281
— — praca nadzorcza 55, 372
— prowadzenie gospodarstwa przez nieślubną towarzyszkę życia . . . 223
— stręczyciela 115
— szkody
— — roszczenie nie powstałe według § 1294 u. c. 14
— — spór dojrzały do rozstrzygnięcia . . . 29
wskutek
— — braku nadzoru nad gazociągiem . . . 224
— — mylnej wykładni przez sędziego 129
— — naruszenia obowiązków umownych . . 119
— — naruszenia prawa pierwokupu 113
— — niedbalstwa Kasy chorych, niedopuszczalność drogi sądowej . 249
— — niewykonania obowiązku orzeczonego wyrokiem. . . . 227
— — odebrania godzin policyjnych 117
— — przerachowania niskiego listów zastawn. 231
— — przeszkodzenia wyrębowi i wywiezieniu drzewa 222
— — rekwizycji przez wojskowego 118
— — rozszerzania nieprawdziwych wiadomości szkodliwych dla kredytu 121
— — spadnięcia rzeczy z okna hotelu . . . 226
— — spalenia towaru przez P. K. P. 245

Wynagrodzenie
— szkody
— — urządzenia instalacyj telef. i telegr. . . 377
— — uszkodzenia
— — — osób 128, 213, 225, 226, 280, 366
— — — przedmiotu najmu przez lokatora 251
— — utraty bagażu przez P. K. P. 244
— — wojennych bezprawi przez Skarb P. . . 11
— — wskoczenia do tramwaju w ruchu . . 366
— — wypadku wskutek gołoledzi 225
— — zabicia . . 213, 280
— — zaniedbania obowiązków przez likwidatora poczt. 120
— — zawinienia szofera przez właściciela auta 243
— — zbrodni osoby postronnej 367
Wyposażenie
— zastrzeżenie niezezwolenia na intabulację . 99
Wypowiedzenie
— umowy najmu mieszkania
— — może być tylko sądowe 236
— — przed upływem terminu, zapobieganie odnowieniu . . . 354
— — przez zarządcę . . 147
— — przyczyny
— — — odstąpienie praw najmu . . 239, 371
— — — zbrodnia lokatorki 238
— — sprzeciw bez uzasadnienia 355
— — zapłata zaległości nie uchyla — . . . 237
— — znaczenie wypow. pozasądowego . . . 354
— umowy najmu usług sprzeczne z prawem . . . 373
Wyrąb lasu
— przedłużenie umowy . . 222
Wyrok
— nienależyte doręczenie . 344
— nieważność
— — niezawiadomienie o terminie audjencji . 352
— — przesłuchanie strony skazanej za fałszywe zeznania 349
— oddalający zamiast uchwały odrzucającej skargę . 31
— odszkodowanie z powodu niewykonania obowiązku orzeczonego — . . . 227
— rozwiązujący małżeństwo . . 2, 3, 165, 285
— Sądu polubownego
— — bezskuteczność
— — — niebranie udziału jednego z sędziów 150
— — — nieprzesłuchanie stron 149
— — — pominięcie solidarnego uczestnika . 359
— — — utrata prawa zaczepienia wyroku 152
— — — zasądzenie osoby nieobjętej zapisem 359
— — brzmienie decyduje, nie intencja . . . 358
— — doręczenie, po upływie terminu . . . 359
— — gdańskiego sądu 60, 61
— — tytuł egzekucyjny w braku zapisu . . . 360
— wykonawczy na roszczenie przyznane przez sąd polubowny w Gdańsku . 60
— zaoczny, nieuprawniony pełnomocnik generalny . 346
(patrz nadto Egzekucja, Postępowanie, Orzeczenie)
Wysłuchanie stron (p. Przesłuchanie stron)
Wystawca
— upoważnienie osoby trzeciej do podpisania wekslu 341

Wyzysk
— a przerachowanie wierzytelności 109
Wznowienie
— rekurs od uchw. Sądu Okr. jako II inst. . . 35

Z.

Zabicie człowieka
— odpowiedzialność przedsiębiorcy 280
— wynagrodzenie szkody rodzicom 216
Zachowek
— uprawnienie do żądania wydania podarunków 111, 221
Żądanie skargi
— ewentualne . . 329, 348
— podtrzymanie — w razie ograniczenia do kosztów 141
— uznanie w sporze separacyjnym 141
— zmiana
— — niedopuszczalność w post. rewizyjnem . 143
— — nie zachodzi w razie zmiany waluty . . 27
Zadatek
— a zaliczka, odmienny tytuł prawny 143
— istota 110
Zagraniczny Sąd (patrz Sąd)
Zajęcie
— ruchomości przez Skarb P. dla podatku przemysł. . 58
— zaopatrzenia emeryt. na rzecz Skarbu P. . . . 284
Zakład
— do przewozu osób, kupno autobusu 124
Zaoczność
— nieuprawniony pełnom. gener. 346
Zaopatrzenie emeryt.
— zajęcie na rzecz Skarbu P. 284
Zapis na Sąd polubowny
— brak, wyrok tytułem egz. 360
— nieobjęcie —, zasądzenie wyrokiem 359
— nieprzewidzenie rozstrzygnięcia o kosztach . . 150
— objęcie —, pominięcie w wyroku 359
— sporządzenie po przesłuchaniu stron 149
— utrata mocy prawnej
— — odmowa sędziego wypełnienia obowiązków 356
— — prawo żądania uznania — 356
Zarząd
— męża majątkiem żony 97, 112
— przymusowy
— — dochodzenie praw dzierżawcy . . . 361
— — zezwolenie sądu na zawarcie umowy najmu 38
— realności
— — legitymacja męża właścicielki realności do skargi o czynsz . . 112
— — wypowiedzenie najmu przez zarządcę . . 147
— spółdzielni, nie podaje przyczyn wykluczenia członka 247
— Spółki z ogr. odp., skarga o usunięcie zarządcy 125
Zarzuty
— przeciw wypowiedzeniu najmu mieszkania (patrz Najem mieszkania)
— wekslowe (patrz postępowanie i Zobowiązanie wekslowe)
Zasiedzenie
— prawa paszy 342
Zastaw
— na nieruchomościach
— — intabulacja w koronach 39

Zastaw
— na nieruchomościach
— — przerachowanie wierzytelności w razie wykreślenia . 47, 134
(patrz nadto Hipoteka)
— na ruchomościach
— — a skarga o ustalenie prawa własności . . 258
— — kupiecki, niedopuszczalność negatywn. skargi o ustalenie . 259
Zastępstwo
— Skarbu P. przez Urzędy Skarbowe 343
(ponadto patrz Pełnomocnictwo)
Zastrzeżenie z § 40 rozp. walor. 240
Zawiadowca
— spółdzielni może być pełnomocnikiem 248
— spółki z ogr. odp., nieważność poręki . . . 107
Zawinienie (patrz Wina)
Zbrodnia
— lokatorki przyczyną wypowiedzenia 238
— osoby postronnej, wynagrodzenie szkody . . 367
Zdarzenie w ruchu
— P. K. P., kryterjum . 50
— uszkodzenie osób wskutek — 50, 128
Zezwolenie
— brak z powodu słabości umysłu 106
Zła wiara
— osób trzecich po pozbyciu nieruchomości . . . 324
Zły zamiar
— pracowników P. K. P. . 244
Zmiana żądania skargi
— niedopuszczalność w post. rewiz. 143
— nie zachodzi w razie zmiany waluty 27
Zobowiązanie wekslowe
— gminy chrześcijańskiej . 234
— indos in bianco, legitymacja 127
— pokrycie roszczenia przyznanego przez sąd polubowny w Gdańsku . . 60
— przedawnienie przeciw indosantowi z powodu niepodania adresu . . . 235
— upoważnienie przez wystawcę do podpisania . 341
— uznanie autentyczności podpisu wobec banku . 126
— zarzuty
— — konkretyzowanie, niedopuszczalność ogólnikowych 21
— — niewniesione, stan sprawy oeądzonej . 350
— — przedwczesności skargi 262, 263
— — spóźnione 146
(patrz nadto Postępowanie wekslowe)
Zrzeczenie się
— nieodpłatne roszczeń w ugodzie, forma . . . 130
Zwłoka
— kupującego z zapłatą, odstąpienie od umowy . . 220
— odsetki zwłoki (patrz Odsetki)
— sprzedającego, sprzedaż towaru mającego wady . 19
— zobowiązanego do zwrotu rzeczy 14
Zwyczaj
— faktycznych nadawców w stosunkach przewozowych 232
— rozwiązanie kontraktu naftowego w razie odstąpienia od zamiaru wiercenia 209

Praktyka karna.

A.

Adwokat
— podpis mechaniczny na kasacji 176
(patrz nadto Obrona)
Akt oskarżenia
— rozszerzenie faktów w wyroku 388
Amnestja
— ogólna, znaczenie na orzeczenie o warunkowem zawieszenlu 66
— nie uzasadnia odszkodowania za niesłuszne skazanie 392
Apelacja (patrz postępowanie odwoławcze)
Areszt tymczasowy
— zaliczenie czasu po ogłoszeniu wyroku . . . 178

B.

Bezpieczeństwo życia
— odpowiedzialność przedsiębiorcy 63
Bluźnierstwo
— wyrażenie o Chrystusie i Duchu św. 383
Broń
— w ręku, kwalifikacja przy zbrodni z § 81 u. k. . 382

D.

Domniemanie
— wysnute z materjału dowodowego 388
Dowody
— odmienne ustalenia Sądu apel. bez ponowienia . 71
— odmowa przeprowadzenia — na okoliczności stwierdzone 387
Dowody
— ze świadków
— — oświadczenia krewnych przed innemi osobami 67
— — staranie się o fałszywe świadectwo . . 386
— wniosek dowodowy
— — niezapowiedziany w apelacji . . 73
— — ponowienie na rozprawie apelacyjnej . 72
— — rozpatrywanie . . 179
— wysnucie domniemania z materjału dowodowego 388

G.

Gwałt publiczny
— § 81 u. k., kwalifikacja „z bronią w ręku“ . . 382

K.

Kara
— faktycznie odbyta uzasadnia odszkodowanie za niesłuszne skazanie . . 392
— wymiar
— — w razie nałogowej kradzieży . . . 169
— — nieprawidłowe zastosowanie ustawy 177, 178
— zewieszenie, odmowa nie jest badana przez Sąd Najw. 65
(patrz nadto zawieszenie kary)
Kasacja
— kaucja
— — niezwolnienie krewnych w razie skazania na ponad dwa lata . 390
— — przywrócenie terminu kasacji z powodu spóźnionego złożenia kaucji. 68

Kasacja
— kaucja
— — spóźnione nadesłanie dowodu wpłacenia . 389
— — założenie kasacji bez kaucji, prośba o prawo ubogich . . . 75
— podpis mechaniczny na wywodzie 176
— zarzut nieprawidł. zastosowania ustawy . . . 213
Kaucja kasacyjna (patrz wyżej kasacja)
Kolej
— sprzeniewierzenie urzędników 385
Kradzież
— dobrowolne odstąpienie od popełnienia 384
— nałogowa, wymiar kary . 169
Krewni i powinowaci
— niezwolnienie od kaucji kasac. 390
— okoliczność obciążająca przy zabójstwie . . . 177
— prywatne oświadczenia, udowodnienie w sądzie . 67

M.

Miary
— dekret z 8. II. 1919, zastosowanie do urzędników miejskich 173
— nierzetelne 172
— obrót publiczny, definicja 173
Mieszkanie
— wynajęcie zawodowym prostytutkom . . . 64

N.

Nadużycie władzy urzędowej
— sprzeniewierzenie przez urzędnika kolejowego . 385
Najem (patrz Mieszkanie)
Nałóg
— wymiar kary sprawcy kradzieży . . . 169
Nierząd
— najem mieszkania prostytutkom 64

O.

Obraza
— czci
— — ostrzeżenie niepłacenia długów . . . 171
— — przesłuchanie przed władzą 170
— — religji, bluźnierstwo o Chrystusie i Duchu św. 383
Obrona
— przybranie więcej obrońców 387
— oświadczenie się co do tajności rozprawy . . 167
— przemówienie końcowe, niedopuszczenie . . . 387
Obrót publiczny
— w rozumieniu dekretu o miarach 173
Obwinienie
— przed władzą . . . 170
Odmówienie zeznań
— przez krewnych, udowodnienie prywatnych oświadczeń 67
Odwołanie (patrz postępowanie odwoławcze)
Odszkodowanie
— za niesłuszne skazanie . 392
Oszustwo
— staranie się o fałszywe świadectwo 386

P.

Pobicie
— odpowiedzialność w razie zmowy 168

Pomoc do zbrodni
— pomoc spółwięźnia przy ucieczce 62
Postępowanie (patrz Dowody, Obrona, Rozprawa i Wyrok)
Postępowanie odwoławcze
— łączne osądzenie przestępstw powsz.-karnych i skarbowych, prawo apelacji 174
— prawo ubogich, zażalenie w razie odmowy Sądu apel. 70
— termin dla zapowiedzenia środka prawn.
— — przywrócenie spóźnionego 69
— — uprzednie zrzeczenie się środka prawnego 175
— wniosek dowodowy
— — niezapowiedziany w apelacji . . . 73
— — ponowienie na rozprawie apelacyjnej . 72
— ustalenia odmienne bez ponowienia dowodów . 71
Prawo ubogich
— prośba nie zwalnia od kaucji kasacyjnej . . 75
— zażalenie przeciw odmowie Sądu apel. . . . 70
Prokurator
— wniosek o tajność rozprawy, oświadczenie się obrony 167
Prostytutki
— wynajęcie mieszkania . 64
Przedsiębiorstwo przemysłowe
— zgłoszenie zastępcy, odpowiedzialność właściciela 63
Przywrócenie terminu
— dla złożenia kasacji . . 68
— dla zapowiedzenia środka prawnego 69
Przysięgli
— niezadanie pytania co do okoliczności obciążających 177
— wpływ uchybień na uchwałę 167

R.

Rozprawa
— apelacyjna (patrz Postępowanie odwoławcze)
— niedopuszczenie dalszych obrońców do przemówienia końcowego . . . 387
— odmowa ponowienia dowodów 387
— przy drzwiach zamkniętych 167
Rozszerzanie pisma
— skonkretyzowanie czynu z §§ 58 i 59 u. k. . . 167

S.

Sąd
— apelacyjny (patrz Postępowanie odwoławcze)
— Najwyższy
— — odmowa war., zawieszenia kary . . . 65 (patrz nadto Kasacja)
Skarbowe przestępstwa
— łączne rozpoznanie z powsz. karnemi 174
Sprzeniewierzenie
— przez funkcjonarjusza kolej. podpada pod § 101 u. k. 385
Stręczenie do nierządu
— wynajęcie mieszkania prostytutkom 64
Świadkowie (patrz Dowody)

T.

Termin
— spóźniony
— — do złożenia kasacji . 68
— — do zapowiedzenia środka odwoławczego . 69
— zrzeczenie się środka odwoł. przed upływem — do zapowiedzenia . . 175

U.

Ucieczka
— pomoc spółwięźniowi . 62
Umorzenie śledztwa
— a zastanowienie dochodzeń 391
Urzędnicy
— kolejowi, sprzeniewierzenie 385
— miejscy, zastosowanie dekretu o miarach . . . 173
Usiłowanie
— kradzieży 384
Ustalenia
— odmienne Sądu apel. bez ponowienia dowodów . 71
Uszkodzenie cielesne
— wykazanie zmowy . . 168

W.

Waga (patrz Miary)
Warunkowe zawieszenie kary (patrz Zawieszenie)
Więzienie
— pomoc w ucieczce spółwięźniowi 62
Wniosek dowodowy
— niezapowiedziany w apelacji 73
— ponowienie na rozprawie apelacyjnej 72
— rozpatrywanie . . . 179
Władza
— obwinienie przy przesłuchaniu przed — . . . 170
— przemysłowa, zgłoszenie zastępcy przez przedsiębiorcę 63
Wyrok
— rozszerzeuie faktów zarzuconych w akcie oskarżenia 388
— skonkretyzowanie czynu z §§ 58 i 59 u. k. . . 167
— zaliczenie aresztu po ogłoszeniu — 178
Wznowienie
— nie jest potrzebne po zastanowieniu dochodzeń . 391

Z.

Zabójstwo
— zadanie pytania przysięgłym co do okoliczności obciążających . . . 177
Zapowiedzenie
— kasacji tylko w języku polskim 74
— środka odwoławczego
— — przywrócenie terminu spóźnionego . . . 69
— — zrzeczenie się środka odwoł. przed terminem do — . . . 175
— wniosku dowodowego, odmowa Sądu apel. w razie niezapowiedzenia . . 73
Zastanowienie dochodzeń
— a umorzenie śledztwa . 391
Zastępca
— właściciela przedsiębiorstwa 63
Zawieszenie warunkowe kary
— odmowa nie jest przedmiotem badania przez Sąd Najw. 65
— stosunek do amnestji ogólnej 66
Zażalenie
— na postanowienie Sądu apel. odmawiające prawa ubogich 70
Zdrada stanu
— „rozszerzanie pisma“ . 167
— zbieg jednoczynowy zbroz §§ 58, 59 *b) c)* i 65 *a)* u. k. 167
Zmowa
— przy zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała . . 168

Praktyka administracyjna.

A.

Adwokacki zawód
— świadczenia nie mają charakteru publ. prawnego 77
Alkoholowe napoje (patrz Koncesja szynkarska)
Apteki
— odwołanie koncesji w razie śmierci przed uruchomieniem 180

B.

Bilans (patrz Podatek)
Budowla nowa
— przy zachowaniu starej, zwolnienie kontraktu od opłaty stemplowej . . . 308
Budżet
— gminy miejskiej, uprawnienie władzy nadzorczej wstawiania sum do — 289, 301
— środki zapewnienia równowagi 81

C.

Cło
— deklaracje celne, zastąpienie innemi dowodami . 86
— zastosowanie nieprzerachowanych stawek . . 434

D.

Dochodowy podatek (patrz Podatek)
Dodatek
— drożyźniany dla inwalidów wojennych 81
— ekonomiczny na dzieci dla zamężnej funkcjonarjuszki 399
— reprezentacyjny urzędników samorząd. . . . 414
— służbowy oficera w razie oddania do dyspozycji . 182
Drogowe opłaty
— zakres przepisów o budowaniu i utrzymanin dróg 293

E.

Emerytura (patrz Prawa emerytalne)

F.

Funkcjonarjusz państwowy (patrz Prawa emerytalne, Służba Państwowa)

G.

Gmina miejska (patrz Budżet i Wybory)

I.

Inspektor pracy
— nie jest członkiem Komisji Rozjemczej 401
Inwalidzkie zaopatrzenie
— ograniczenie dodatku drożyźnianego 81
— ponowne badania lekarskie 428
— termin do zgłoszenia po osobie uznanej za zmarłą 91
— wdowy na podst. art. 14 ust. inwal. 83
Izby lekarskie
— uchwała Prezydjum wdrażająca śledztwo dyscyplinarne 314

K.

Kasa Chorych
— potrącenie opłat do — przy podatku dochod. . 288
— ubezpieczenie chałupników 298
— wymiar opłat dodatkowych 298
— zawiadomienie o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika 315
Komis
— uznanie stosunku — dla wymiaru podatku przemysłowego . . 197, 396

Komisja
— podatkowa (patrz Podatek)
— rozjemcza, Inspektor pracy nie jest członkiem . 401
Koncesja
— aptekarska, odwołanie w razie śmierci przed uruchomieniem apteki . 180
— szynkarska
— — cofnięcie bez odszkodowania 183
— — wydzierżawienie za zezwoleniem władzy skarbowej . . . 398
Konkordat
— wymiar uposażenia nauczycieli Instytutu Teleologicznego 199
Kościół
— nauczyciele Instyt. Teleologicznego, zaliczenie czasu pracy 199
— prawo prezenty, protest patrona przeciw pominięciu 193
— uposażenie emerytalne duchownych 413

L.

Las
— domniemanie zgody władz na wyrąb i zmianę użytkowania 416
— zmiana kolei rębności . 96
Lekarski zawód
— uchwała Prezydjum Izby wdrażająca śledztwo dyscyplinarne 314
Likwidacja
— majątków niemieckich . 422
Lokale (patrz Podatek od lokali)

M.

Majątek państwowy
— w rozumieniu dekretu z 11/I. 1915. . . . 407
Majątkowy podatek (patrz Podatek)
Monopol spirytusowy
— przemysł radykowany w b. Galicji 307

N.

Należytości skarbowe (patrz Opłaty)
Najwyższy Trybunał Admin.
— cofnięcie orzeczenia władzy przed rozstrzygnięciem 185
— orzeczenie władzy a oświadczenie w stosunku pryw.-prawnym . . . 422
— zapatrywanie a zasada prawna kompletu orzekającego 297
Nauczyciele
— Instytutu Teleologiczn., uposażenie 199
— niezaliczenie czasu zawieszenia do służby czynnej 410
— zaliczenie czasu suplentury do wysługi emeryt. 94

O.

Obowiązek służby wojskowej (patrz Wojsko)
Obywatelstwo polskie
— odzyskanie 297
— przyznanie pensji wdowiej za służbę zaborczą zależnie od — . . . 429
— unieważnienie zaświadczenia 190
Odsetki zwłoki
— odliczenie od dochodu . 311
— od wartości majątku zatrzym. na rzecz Państwa 422
Opieka społeczna
— inspektor pracy nie jest członkiem Kom. rozjemcz. 401
— nadzór nad zakładami o celach należących do — 417
— prawo władzy nadzorczej wstawienia do budżetu gminy sumy na — . . 282

Opłaty
— drogowe na zasadzie art. 19 ust. z 16/XII. 1920 88
— stemplowe
— — kontrakt kupna-sprzedaży nowej budowli . 308
— — kontrakt kupna-sprzedaży przynależności . 95
— — pokwitowanie adwokatów. 77
— — umowa o ustanowienie lub przelew prawa wydobywania ciał kopalnych . . . 393
— — zapis kaucyjny na zabezpieczenie kredytów wekslowych . . . 435
— rzeźniane, podatek przem. przedsiębiorstw dzierżawiących prawo poboru . 403

P.

Państwowa służba
— cofnięcie zgłoszenia wystąpienia 294
— dodatek ekonomiczny na dzieci dla zamężnej funkcjonarjusza 399
— koszta przesiedl. 394, 397, 412
— przyjęcie do służby polskiej 186
— uposażenie sędziów przechodzących z administracyjnej służby . . . 206
— zaliczenie poprzedniej służby sędziemu . . 79, 205
— zasiłek na utrzymanie . 312
(patrz nadto Nauczyciele, Prawa emeryt. i Wojsko)
Parcelacja
— podatek od obrotu biur parcelac. 198
Pobory emerytalne
(patrz Prawa emerytalne)
Podatek
— dochodowy
— — dodatki reprezentacyjne urzędników samorządowych . . 414
Podatek
— dochodowy
— — ograniczenie z art. 21 ust. 3 432
— — osób prawnych 292, 430
— — potrącenia
— — — odsetek zwłoki . 311
— — — opłat do Kasy Chorych 288
— — — wkładów . . . 89
— — spółek firmowych i firmowo-komand. . . 292
— — wyjaśnienia płatnika
— — — nieprzedstawienie dokumentu . . 426
— — — niemożliwość zaoczności w razie twierdzeń o braku dochodu . . 187
— — — niewykazanie twierdzeń negatywnych . . . 87
— — — niewystarczające . 411
— — — przesłuchanie przez subkomisję 421
— — wynagrodzenia
— — — członków Rady Nadzorczej . . 404
— — — dodatki reprezentacyjne urzędników samorząd. . 414
— — — na koszty służb. . 196
— — zasada ciągłości bilansowej 402
— — zysk
— — — różnice kursowe własnych list. zast. 299
— — — sumy przeznaczone na umorzenie dług. 288
— majątkowy, odmienna ocena prawna niezmienionego stanu fakt. . . 419
— od lokali
— — dzierżawa restauracji kolejowej, służącej za poczekalnię . . . 93
— — podstawa wymiaru . 316

Podatek
— od nieruchomości, niedopuszczalność reformatio in peius w razie odwołania 420
— przemysłowy
— biur parcelacyjnych . . 198
— — grzywna z powodu niewykupienia świadectwa 418
— — komis
— — — spółdzielnie dokonujące transakcyj komisowych . . 396
— — — uznanie stosunku 197
— — nieuruchomienie przedsiębiorstwa z powodu remontu . . 431
— — oddzielne zakłady jednego przeds. . . 427
— — określenie surowców odnośnie materjałów drzewnych . 303, 405
— — państw. zakłady przemysłowe 423
— — praca chałupnicza . 90
— — przeds. dzierżawiące prawo poboru opłat rzeźnianych . . . 403
— — spółdzielnie dokonujące transakcyj komisowych . . . 396
— — sprzedaż lin drucianych kopalniom . . 313
— — sprzedaż nie będąca wynikiem działalności wytwórczej . . . 195
— — udowodnienie wywozu gotowych wyrobów . 86
— — zawiadomienie o terminie posiedzeń Komisji odwoł. . . . 424
— — zgłoszenie sprzeciwu przez Przew. Komisji Szacunkowej . . . 201
Polowanie
— „obszar ciągłej powierzchni“ 202
Postępowanie administracyjne
— doręczanie pism urzędowych 300
— wyłączenie się posterunkowego od czynności urz. w post. odwoławczem . 207
— wznowienie postępowania . . . 191, 306, 395
Pożyczki państwowe
— retrocesja świadectw tymczasowych na obligacje . 287
Prawa emerytalne
— a zasiłek na utrzymanie 312
— duchownych 413
— koszta przesiedlenia emeryta . . . 394, 397, 412
— kumulacja dobrodziejstw przy wymiarze uposażenia 85
— nieetatowi pracownicy P. K. P., 6% odsetki . . 309
— nieobecność nieusprawiedliwiona w służbie . . 290
— pensja wdowia za służbę zaborczą 429
— podwyższenie przyznanego uposażenia . . . 400
— służba kontraktowa nie stanowi przerwy . . . 310
— utrata zdolności do pracy zarobkowej 406
— wdów i sierót po funkcjonarjuszu zmarłym wskutek wypadku . . . 194
— żądanie zwrotu uposażenia emeryt. 203
— zaliczenie lat służby
— — państwowej służby zaborczej . . . 82, 409
— — suplentury nauczycielom 94
— — wojskowym . . 92, 295
— — żandarmerji austrj. . 408
Prezenta
— protest patrona przeciw pominięciu 193

Przemysłowe zakłady (patrz Podatek przemysłowy)
Przymusowe postępowanie
— prawo władzy oceny środków 188
— tytuł wykonawczy . . 188
Przynależność
— kontrakt kupna-sprzedaży, opłata stempl. . . 95

R.

Reforma rolna
— określenie obszaru wyłączeń 302
Rekwizycja
— „majątek państwa“ . . 407
Retrocesja
— świadectw tymczasowych na obligacje przy pożyczkach państw. . . 287

S.

Sanitarne przepisy
— zarządzenie władzy administracyjnej zmiany postoju furmanów . . . 425
Sędzia
— przyjęcie do służby polskiej 186
— uposażenie w razie przejścia z administracji . . 206
— zaliczenie poprzedniej służby 79, 205
Skarb Państwa
— leczenie oficera na koszt — 76
— „majątek państwowy“ w rozum. dekretu z 11/I. 1915 407
— odpowiedzialność urzędnika za szkodę wyrządzoną 181
— odsetki zwłoki od wartości majątku zatrzymanego na rzecz — . . 422
Służba kuchenna
— w gospodarstwie rolnem nie podlega obow. ubezp. od wypadków . . . 78
Spółdzielnia
— dokonywanie transakcyj komisowych, wymiar pod. przem. 396
Spółka
— firmowa i firm.-komand. w rozumieniu ust. o podatku dochodowym . . 292
Stemplowe opłaty (patrz Opłaty)
Swobodne uznanie władzy administracyjnej
— określenie obszaru wyłączeń w myśl ust. o reformie rolnej . . . 289
— powołanie się władzy na podstawę prawną w wypadkach — 189
— wstawienie przez władzę nadzorczą sum do budżetu gminy miejskiej na opiekę społeczną . . . 289
— zezwolenie na wydzierżawienie koncesji szynkarskiej 398
Szynkarska koncesja (patrz Koncesja)

T.

Taryfa celna (patrz Cło)
Technicy dentystyczni
— wyrób i sprzedaż preparatów dentystycznych . 415

U.

Ubezpieczenie
— na wypadek choroby (patrz Kasa Chorych)
— od wypadków
— — bieg przedawnienia roszczenia . . . 204
— — pracowników przedsiębiorstw używających kotły i motory 192
— — służby kuchennej w gospodarstwie rolnem 78

Uposażenie urzędników państwowych (patrz państwowa służba i Prawa emerytalne)
Uznanie za zmarłego
— termin do zgłoszenia po zaopatrzenie inwalidzkie 91

W.

Wekslowy kredyt
— opłata stempl. od zapisu kaucyjnego 435
Wdowy
— emerytalne zaopatrzenie — po funkcjonarjuszu zmarłym wskutek wypadku . 194
— inwalidzkie zaopatrzenie. 83
Woda
— naturalny odpływ, obowiązki właściciela gruntów niższych . . . 84
Wojsko
— dodatek służbowy oficera w razie oddania do dyspozycji 182
— leczenie się oficera na koszt Skarbu P. . . . 76
— pobory porucznika należą się po awansie . . . 184
— „rzeczywista służba wojskowa“ 295
— wyborcze prawa oficerów i podoficerów W. P. . 80
Wojsko
— zakwaterowanie w czasie pokoju . . . 291, 304
— zaliczenie lat pracy, zaopatrzenie emeryt 92, 295
— zaliczenie służby wojskowej z mobilizacji . . 200
Wybory gminne
— nieprzyjęcie wyboru przez radnego 433
— prawa wyborcze
— — oficerów i podoficerów W. P. 80
— — osób skazanych za zbrodnię w razie zawieszenia kary . . 305
Wysługa lat (patrz Prawa emerytalne i Państwowa Służba)
Wznowienie
— postępowania 191, 306, 395

Z.

Zakład Ubezpieczeń od wypadków (patrz Ubezpieczenie)
Zaopatrzenie
— emerytalne (patrz Prawa emerytalne),
— inwalidzkie (patrz Inwalidzkie zaopatrzenie)
Zwolnienie podatkowe (patrz Podatek).

Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego.

Niewłaściwość
— obu władz 208
Roszczenie
— związku komunalnego do związku ubogich o zwrot kosztów utrzymania dziecka 317
Odrzucenie
— wniosku o rozstrzygnięcie negat. sporu z powodu błędnej interpret. wyroku 318
Sprostowanie
— imion i nazwisk w metrykalnych księg. żydowsk. 319

Wykaz

przepisów prawnych w części praktycznej omawianych.

Ustawa cywilna
z r. 1811.

§§	L. porz. orzecz.
10	209
26	23, 24, 139, 255
33	158
55	320
91	97, 321
92	321
93	321
96	322
97	322
107	1
109	1, 2, 210, 211
110	212
115	2, 3
141	4
154	213
159	98
253	342
305	11
366	277
372	323
424—431	99
428	100
442	324
443	324, 325
509—511	5
549	6
552—565	214
578	214
579	158
581—597	326
598	326
602—861	101
613	5, 215, 327
760	158
790	7
793	7
796	8
810	102
819—824	216
825	216, 217
829	342
830	103, 328
833	104, 329
834—835	324
837	97
839	218
841	216, 217
850	105
869	106
870	107
871	9, 330
872	9
873	9
877	331
878	108
879	109
880	332
881	9
888—891	10
908	110
914	166
916	219, 323
918	220
922	333
932	333
943	334
950	335
951	111, 221
1014	112
1034	97
1042	97, 112
1044	11
1061	222
1079	12, 113
1098	114, 336
1151	337, 338
1152	223
1154	338
1155	115, 338
1167	116
1168	115
1170	116
1220	99
1237	97
1238	112
1264	321
1266	2
1293	13, 224
1294	14, 117, 118
1295	118, 119
1301	120
1302	120
1311	225
1315	224
1318	226
1323	13, 222
1324	227
1327	213
1330	121
1331	227
1332	227
1333	122
1334	14
1346	332
1347	339
1380	228
1392	229
1394	229
1395	229, 340
1426	15
1432	14, 230
1435	14
1444	8
1478	16
1479	16
1480	16, 123
1486	16
1489	218, 231

Ustawa karna
z r. 1852.

§§	L. porz. orzecz.
58	167
59	167
65	167
81	382
122	383
155	168
157	168
171	384

§§	L. porz. orzecz.
179	169
181	385
199	386
217	62
335	63
491	171
512	65

Ustawa o księgach gruntowych

z 25 lipca 1871 r. L. 95 d. p. p.

§§	L. porz. orzecz.
14	39
26	15
31	215
32	15, 215
61	40, 41

Procedura cywilna

(ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 L. 113 dz. u. p.)

§§	L. porz. orzecz.
1	23, 24, 139, 255
6	24, 359
7	24
17	256
18	256
19	256
27	343
38	25
93	343
102	344
103	344
104	344
126	345
133	346
204	228
210	26
222	345
224	347
226	140, 241, 329, 348
227	257
228	258, 259
235	27, 348
272	28
275	260
372	349
393	29
395	141, 261
396	25
399	25
406	262, 263
411	350
442	25
467	264, 351
471	30
474	30
477	349
477 l. 3	250
477 l. 4	352
477 l. 8	26
477 l. 9	31
483	27
488	28
500	353
502	32, 33, 265
503	142
504	143
506	30, 144
513	30
519	34
528	253, 254, 365
529	145
535	35
541	31
543	31
552	21, 146
553	262, 263
557	146
559	21, 262, 263
562	147
569	354
571	266, 355
575	148, 354
577	149, 150
582	267, 356
583	356
585	267
587	149, 357
592	151
594	358
595 l. 1	267, 359
595 l. 2	149, 150, 267, 359
595 l. 3	151, 267, 359
595 l. 5	150, 359
595 l. 6	267
596	152
600	153

Norma jurysdykcyjna

(ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 L. 111 dz. u. p.)

§§	L. porz. orzecz.
1	249
19	136
45	250
49	251
54	252, 253
57	253, 254
86—103	137
104	137, 138

Ordynacja egzekucyjna

(ustawa z dnia 27 maja 1896 Nr. 78 dz. u. p.)

§§	L. porz. orzecz.
1 l. 5	268, 269
1 l. 7	154, 155, 268, 269
1 l. 16	360
3	156
37	156, 361
42 l. 5	37
44	37
50	156
87	39
88	39
111	38
183	270
231	362
351	271

Rozporządzenie waloryzacyjne

(Rozp. Prez. Rzp. P. z 14 maja 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 42 poz. 441).

§§	L. porz. orzecz.
1	14, 166, 368
3	14
4	14
5	46, 47, 134
6	46, 47, 122, 134, 135
11	47, 134
37 *a*	122, 135
39	134
40	47, 134, 240
43	241
47	135
49	242

Prawo wekslowe

(Rozp. Prez. Rzp. P. z 14 listopada 1924 poz. 926 Dz. U. Rz. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
1	126, 341
2	21
15	22, 127
16	21, 61, 126, 234
49	22
72	235
76	234

Ustawa handlowa

(z dnia 19 grudnia 1862 Nr. 1 dz. u. p. z r. 1863).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
1	209
5	17
43	17
141	358
272 l. 3	124
273	124
284	233
285	18
309	259
310	259
347	19
348	19

Ordynacja układowa

(Rozp. ces. z 10 grudnia 1914. Nr. 337 Dz. U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
10	52, 363
11	52
23	52
42	272
50	273
53	274, 275
63	365

Ordynacja konkursowa

(rozp. ces. z dnia 10 grudnia 1914 Nr. 337 Dz. U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
57	364
172	365

Patent niesporny.

§§	L. porz. orzecz.
9	276
21	158
22	158
123	42, 158
125	42, 43
127	43
145	277
165—168	7

Ustawa o ochronie lokatorów

(ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 39 poz. 406)

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
2 l. 1	44, 369
2 l. 2	236
3	131
4	131
5	131, 370
7	132
10	45, 133
11 l. 2 lit. *a*	237
11 l. 2 lit. *c*	238
11 l. 2 lit. *e*	239, 371
12 l. 2	131
33	132

Kodeks postępowania karnego

(Rozp. Prez. Rz. P. z 19 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 313).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
10	71
84	387
104	67
225	68, 69
295	71
297	387
305	167
315	167
358	71, 388
411	167
457	174
458	175
470	175
474	72
475	71
478	73
487	170
489	176
491	75, 389
492	75, 390
494	71, 177, 178
498	179, 387
499	388
506	72
529	178
556	75
590	391
627	392

Praktyka cywilno-sądowa.

1 Do §§ 107 i 109 u. c.

Nie można żądać rozdziału od stołu i łoża z powodu zajść, jakie miały miejsce przed czasowem pogodzeniem się małżonków, jak również z powodu wad i nałogów, które stronie drugiej przed ślubem były znane, a których wyzbycie się z powodu krótkości czasu było trudnem.

(O. S. N. z 3 września 1930 Nr. III 1 Rw 543/30, S. A. Lwów III Bc 475/29, S. O. Lwów Cg I *a* 278/28).

Uzasadnienie: Pozwana zaskarża wyrok Sądu apelacyjnego na zasadzie przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw., z których ostatniej nie można odmówić słuszności.

Sąd apelacyjny, zmieniając wyrok Sądu okręgowego, przyjmuje za stwierdzone, że pozwana oddaje się nałogowo pijaństwu, zaniedbuje gospodarstwo domowe, obrzuca powoda obelżywemi wyrazami i odgraża się mu zabiciem tak wprost jak i wobec osób trzecich. Fakta powyższe uznał Sąd apelacyjny za wystarczające do zawyrokowania zgodnie z żądaniem skargi, gdyż skłonność żony do życia restauracyjnego z zupełnem zaniedbaniem gospodarstwa domowego i nadużywanie trunków grożą powodowi jako rzemieślnikowi ruiną majątkową, a pogróżki pozwanej mogły słusznie nabawić powoda obawy o swe życie, gdyż pozwana jest osobą nerwową i gwałtownego temperamentu.

Jakkolwiek powyższe ustalenia faktyczne Sądu apelacyjnego są zgodne z wynikami rozprawy, to przecież wysnute z tych ustaleń konkluzje prawne są mylne, albowiem Sąd apelacyjny rozpatrując sprawę, nie uwzględnił innych szczegółów w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji stwierdzonych i mających dla wyniku sporu decydujące znaczenie.

I tak odmówił Sąd apelacyjny wszelkiej doniosłości prawnej ugodzie zawartej przez strony na krótki czas przed wniesieniem skargi w kancelarji adw. Dra P. z powodu, że pozwana w odpowiedzi na skargę nie powołała się na nią celem odparcia twierdzeń skargi, że adw. Dr. P. przesłuchany jako świadek umowy tej dokładnie nie zdefinjował i że ugoda ta nie była bezwarunkowa. Motywa powyższe nie są jednak przekonywujące i zgodne z wynikiem rozprawy.

Wprawdzie Dr. P. nie stwierdził dokładnie treści umowy stron, lecz zeznania tego świadka uzupełnił sam powód przesłuchany

w charakterze strony, który zeznał, że pozwana przeprosiła go następnie, a on skutkiem tego zamieszkał wspólnie z pozwaną, a więc dotychczasowy sposób życia, obrazy i pogróżki, jakie dotąd miały miejsce, niewątpliwie jej przebaczył (§ 863 u. c.), gdyż przy logicznej interpretacji zachowania się powoda innego znaczenia jego zachowaniu się nadać nie można. Czy pozwana w odpowiedzi na skargę ten zarzut podniosła lub nie — jest obojętne, gdyż Sąd ma z urzędu badać, czy zachodzą warunki rozdziału od stołu i łoża (§ 107 u. c.), a zresztą obowiązkiem powoda jest udowodnić, czy zachodzi ważna przyczyna rozdziału od stołu i łoża z winy pozwanej, nie zaś obowiązkiem pozwanej wykazać bezzasadność skargi. Ponieważ zatem powód przebaczył pozwanej, na kilka dni przed wniesieniem skargi, poprzednie jej złe prowadzenie się, — nie może więcej dla faktów do dnia przebaczenia zaszłych, żądać rozdziału od stołu i łoża z winy pozwanej, a odnosi się to przedewszystkiem do zniewag słownych i niebezpiecznych pogróżek, które wedle zeznań samego powoda po tem przebaczeniu więcej się nie powtórzyły, albowiem strony mieszkały ze sobą potem tylko kilka dni.

Faktem jest, że pozwana i po tem przebaczeniu zapijała się nadal i nie zajmowała się gospodarstwem powoda. Nałóg pijaństwa i wstręt do pracy cechowały pozwaną także przed wyjściem za powoda, co stwierdzili świadkowie, którym Sąd apelacyjny dał wiarę i na ich zeznaniach swoje ustalenia poczynił. Najdrastyczniejszy fakt pijaństwa stwierdzony i w wyroku Sądu apelacyjnego wyszczególniony, że pozwana leżała pijana na śniegu przed bramą, zaszedł przed ślubem powoda z pozwaną. Powód wiedział o nałogu pijaństwa pozwanej, ponieważ przed ślubem sam z nią zapijał się, wiedział także, że pozwana stroni od pracy, gdyż przez kilka miesięcy przed ślubem mając gospodarstwo w Z. zaniedbała je zupełnie, przebywała we L., nie oddawała się żadnemu zajęciu, lecz chodziła po restauracjach i zapijała się z powodem, który z niej zrobił swoją konkubinę.

Skarga powoda żądająca rozdziału od stołu i łoża z winy pozwanej dla tych właśnie jej wad jest prawnie chybiona, gdyż te nałogi żony były mu przed ślubem znane, po ślubie ten stan nie zmienił się na niekorzyść a do poprawy i zmiany trybu życia nie miała pozwana czasu, gdyż od dnia ślubu do wniesienia skargi upłynęło zaledwie półtora miesiąca i wyzbycie się nałogów pijaństwa i wstrętu do pracy w tak krótkim czasie było prawie niemożliwe. Powód nie może więc żądać rozdziału od stołu i łoża z winy pozwanej, gdyż znając poprzedni tryb życia pozwanej, mógł przewidzieć, że conajmniej początki pożycia małżeńskiego pomiędzy nim a pozwaną będą pozostawiały wiele do życzenia. Z tych więc przyczyn uwzględniono rewizję pozwanej opartą na mylnej ocenie sprawy pod względem prawnym i nie wdając się w roztrząsanie dalszych przyczyn jako obojętnych dla wyniku sprawy, zmieniono zaskarżony wyrok i przywrócono do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszego.

2 Do §§ 109, 115 i 1266 u. c.

1. Prawomocny wyrok wydany przez prawosławny konsystorz w dzielnicy porosyjskiej, rozwiązujący małżeństwo, ma moc obowiązującą w całem państwie bez względu na stałe miejsce zamieszkania małżonków i na religję rz.-kat. jednego z małżonków.

2. Jeżeli taki wyrok nie orzekł o winie w rozwiązaniu małżeństwa, musi być kwestja winy w drodze sporu rozstrzygniętą.

(O. S. N. z 10 kwietnia 1930 Nr. III 1 Rw 1650/29, S. A. Lwów Bc II 81/29, S. O. Czortków I *b* 312/27).

Sąd okręgowy w Czortkowie w sporze o rozdział od stołu i łoża oddalił pod I.) żądanie orzeczenia tego rozdziału, pod III.) żądanie powódki alimentów na przyszłość a pod IV.) zasądził powódkę na zapłacenie pozwanemu kosztów sporu.

Sąd apelacyjny we Lwowie ustęp I.) powyższego wyroku zatwierdził, zaś ustępy III.) i IV.) zniósł.

Uzasadnienie dla ustępu I. niniejszego wyroku: Dla oceny zasadności roszczenia skargowego powódki objętego pierwszym ustępem żądań skargowych — decydującem jest zagadnienie, czy małżeństwo stron przez kompetentny Sąd rozwiedzione zostało.

Rzecz jasna bowiem, że nie możnaby obecnie orzekać o dopuszczalności rozdziału od stołu i łoża, jeżeli w toku niniejszego sporu zapadł wyrok orzekający o rozwodzie.

Tego co prawomocnie i zupełnie rozwiedziono na zawsze — nie można rozdzielać czasowo.

Otóż ustalono niewątpliwie, że prawosławny duchowny chełmsko-warszawski konsystorz wyrokiem prawomocnym z 18 maja 1928 rozwiązał przedmiotowe małżeństwo przez rozwód wśród następujących towarzyszących okoliczności:

1) małżeństwo było zawarte między stronami należącemi w czasie zawarcia do wyznania rzymsko-katolickiego,

2) obie strony miały zawsze stałe zamieszkanie na terenie państwa, rządzącym się ustawodawstwem austrjackiem,

3) żona (powódka) dotąd nie porzuciła wyznania katolickiego, a zmienił je tylko mąż (pozwany) przeszedłszy niedawno na wyznanie prawosławne, poczem wytoczył w sądzie duchownym prawosławnym przeciw żonie spór rozwodowy, zakończony wspomnianym wyrokiem.

Opierając się na przytoczonych ostatnio faktach powódka zarzuciła niekompetencję prawosławnego Sądu duchownego do orzekania o rozwodzie i nieważność tego wyroku oraz żądała rozpatrzenia swojej skargi separacyjnej na podstawie faktów zaistniałych przed skargą separacyjną i przed procesem rozwodowym, w szczególności na tej podstawie, że mąż złośliwie ją opuścił (§ 109 u. c.).

Sąd apelacyjny nie uwzględnia apelacji powódki i podziela pogląd prawny Sądu I, że wyrok Sądu duchownego musi być respektowany przez Sąd państwowy w zakresie pierwszego roszczenia skargi separacyjnej.

Chociaż oboje małżonkowie ze względu na swe zamieszkanie podlegają osobiście prawom tutejszej dzielnicy, podczas gdy orzeczenie rozwodowe wydał Sąd duchowny byłego zaboru rosyjskiego, lecz mimo to ze względu na przyjętą judykaturę należy ostatnie orzeczenie uznać za skuteczne wobec powódki, bo odmienne zapatrywanie sprzeciwiałoby się jednej z naczelnych zasad państwa praworządnego, głoszącej, że wszystkie Sądy w tem samem państwie są równorzędne, że wyroki wydane w zakresie prawnie dopuszczalnej kompetencji w jednej dzielnicy, muszą być respektowane w innej dzielnicy, nawet rządzącej się odmiennemi na razie ustawami, i że są bezwzględnie skuteczne bez oglądania się na stosunki zachodzące między miejscem zawarcia małżeństwa i zamieszkania małżonków, a dzielnicą, w której przeprowadzono postępowanie rozwodowe i wydano wyrok.

Dla ustępu 2:

Inaczej rzecz się ma, gdy chodzi o ustęp trzeci zaskarżonego wyroku.

Sąd I oddalił żądanie powódki o alimentację od czasu uprawomocnienia się wyroku rozwodowego, wychodząc z założenia, że wobec prawomocnego rozwodu ustał obowiązek męża do utrzymywania żony.

Ten argument jest niezupełny, bo pomija kwestję winy żony w zerwaniu małżeństwa.

Podstawą pierwotną roszczenia powódki jest osobisty z zaistnienia związku małżeńskiego wynikający obowiązek męża dostarczenia żonie przyzwoitego utrzymania (§ 91 ust. cyw.), co należy ocenić według austrjackiego kodeksu cywilnego, bo małżeństwo było zawarte pod panowaniem tego prawa i oboje małżonkowie temuż prawu ze względu na swe zamieszkanie podlegają.

Żądanie powódki o dostarczenie alimentacji — o ile było w związku z żądaniem o dozwolenie separacji — i opierało się na istnieniu związku małżeńskiego między stronami — bezwątpienia upadło po prawomocnym rozwodzie tego małżeństwa — jak to słusznie przyjął Sąd I.

Lecz w toku tego sporu podłoże faktyczne i prawne tego pierwotnego żądania powódki uległo zmianie, bo w międzyczasie zapadło orzeczenie Sądu duchownego, zezwalające na rozwód, a temsamem obecnie źródłem tego żądania nie może już być nieistniejący związek małżeński między powódką a pozwanym, lecz jedynie tylko fakt rozwodu i ewentualne zawinienie tego rozwodu przez stronę przeciwną (§ 1266 u. c.).

Wobec tej zmiany należy umożliwić powódce dostosowanie swego roszczenia alimentacyjnego do nowego stanu faktycznego

i prawnego, stworzonego w zakresie jej uprawnień majątkowych wyrokiem Sądu duchownego, trzeba też umożliwić stronie pozwanej odpowiednią obronę.

Dlatego należy wezwać powódkę do oświadczenia się, czy wspomniane roszczenie opiera się na fakcie rozwodu, jakie przytacza okoliczności dla wykazania wyłącznej w tem winy pozwanego, nad tem pytaniem prawnem przeprowadzić rozprawę i załatwić żądanie powódki stosownie do przepisu § 1266 ust. cyw., który stronie bezwinnej przyznaje prawo do zupełnego zadośćuczynienia, — obejmującego też prawo do przyzwoitego, stanowi odpowiadającego utrzymania, jakie należy się żonie od męża w rozumieniu § 91 ust. cyw.

Rozpatrzenie kwestji winy w zerwaniu małżeństwa przez rozwód, prejudycjalnej dla majątkowych obowiązków pozwanego, przewidzianych w § 1266 u. c., należy do tego sporu, bo Sąd duchowny tej kwestji nie rozpatrywał i nie załatwił, powtóre dlatego, bo rozporządzenie minist. sprawiedl. z 9 grudnia 1897 Nr. 283 Dz. praw Sądowi cywilnemu ją pozostawia do rozstrzygnięcia, wreszcie dlatego, bo sam pozwany wystąpił (karta 13) z wnioskiem wpadkowym o uznanie winy po stronie powódki.

Sąd I z tego stanowiska sprawy nie rozpatrywał, a chociaż w pobudkach swego wyroku mimochodem zauważył, że nie nabrał przekonania, by którakolwiek ze stron ponosiła winę rozdziału, to jednak swego zdania należycie nie uzasadnił i żadnych ustaleń w tym zakresie nie poczynił, — wskutek czego ustęp trzeci zaskarżonego wyroku zniesiono i ponowienie rozprawy zarządzono (§ 496/3 proc. cyw.).

Łącznie uchylono także ustęp czwarty wyroku I, gdyż w razie odmiennego rozstrzygnięcia sprawy, ulegnie zmianie także orzeczenie o kosztach sporu.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji żadnej ze stron.

U z a s a d n i e n i e: Oparta na zarzucie mylnej oceny prawnej z § 503/4 p. c. rewizja powódki jest bezzasadną.

Sąd duchowny, powołany przez ustawę do orzekania o ważności i rozwiązaniu małżeństwa, jest w tym względzie rzeczowo właściwy. Wyrok tego Sądu, przez strony niezaskarżony, staje się formalnie prawomocny i prawnie wiąże strony (§ 411 p. c.).

W tym sporze zatem uwzględniony być musi formalnie ważny wyrok, wydany przez właściwy rzeczowo Sąd Rzeczypospolitej. Wymaga tego zasada jednolitości państwowej, by prawomocne wyroki, zapadłe w jednej dzielnicy, były wykonywane w innych dzielnicach.

Skoro zatem wyrok, rozwiązujący małżeństwo W. przez rozwód, wiąże strony, nie może powódka dochodzić ani rozdziału, ani utrzymania żonie należnego, po dniu, w którym małżeństwo uznano prawomocnie za rozwiązane. Skoro bowiem małżeństwo przestało prawnie istnieć, ani nie może być rozdzielone od stołu i łoża, ani też niema obowiązków małżeńskich.

Bezzasadną jest też rewizja pozwanego, oparta na przyczynie z § 503/4 p. c.

Wiążący strony wyrok Sądu duchownego nie orzeka o winie lub jej braku, ani też o skutkach cywilnych rozwodu, a w tym ostatnim względzie Sąd duchowny nawet rzeczowo nie jest właściwy (art. 219 prawa o małż. w brzmieniu ustawy poz. 397/922 Dz. U. Rz. P.).

Nie oświadczyła jednak powódka, czy wobec prawomocnego rozwiązania małżeństwa przez rozwód powołanym wyrokiem Sądu duchownego domaga się odszkodowania w myśl § 1266 k. cyw. i nie podała podstaw faktycznych dla ustalenia wysokości tego roszczenia. W myśl § 182 p. c. leżało w zakresie uprawnień i obowiązków przewodniczącego dążyć do wyjaśnienia rozprawy w powyższym kierunku z uwagi na to, że w toku sporu zapadł wspomniany wyrok, zmieniający stan prawny, który istniał w chwili wniesienia skargi, a fakt ten słusznie został uwzględniony przez Sądy I i II instancji (§ 410 u. c.).

Brak ustaleń faktycznych, koniecznych do rozwiązania zagadnienia co do tego, czy i kto ponosi winę w zerwaniu małżeństwa. Ustalenie kwestji winy było tembardziej potrzebne, że pozwany w toku sporu wystąpił z wnioskiem wpadkowym o uznanie wyłącznej winy po stronie powódki.

W tym stanie rzeczy słusznie Sąd apelacyjny zniósł ustępy III i IV pierwszego wyroku i zarządził uzupełnienie rozprawy w Sądzie I po prawomocności uchwały, co zresztą odpowiada zasadzie ekonomji procesowej. Zarzut, że zarządzenie to jest sprzeczne z §-em 235 u. c., jest niesłuszny. Punktem wyjścia tak dla roszczenia opartego na § 1266 u. c., jak również dla roszczenia alimentacyjnego, opartego na §§ 108 i 109 kod. cyw., jest fakt zawiązania stosunku małżeńskiego, od którego istnienia lub nieistnienia zależy powstanie powyższych roszczeń. *Dr. Władysław Markiewicz.*

3 Do § 115 u. c.

Prawomocny wyrok wydany przez prawosławny konsystorz w dzielnicy porosyjskiej rozwiązujący małżeństwo ma moc obowiązującą w całem państwie bez względu na miejsce zamieszkania małżonków i na religję katolicką jednego z małżonków.

(S. O. Czortków 27 marca 1930, Cg I *a* 342/28, S. A. Lwów Bc II 463/29, S. N. III 1 Rw 2681/29).

I. Sąd okręgowy Wydział I w Czortkowie orzekł:

1. Uznaje się moc egzekucyjną wyroku z dnia 26 maja 1926 lcz. Cg I *a* 610/25, na podstawie którego powód został zobowiązany do płacenia pozwanej rat alimentacyjnych po 50 zł. miesięcznie, za zgasłą.

2. Egzekucję, dozwoloną na podstawie tegoż wyroku uchwałą z dnia 15 listopada 1928 lcz. Cg I *a* 610/25, zastanawia się.

Uzasadnienie rozstrzygnienia: Powód domagając się skargą uznania mocy egzekucyjnej wyroku z dnia 26-go maja 1926 lcz. Cg I *a* 610/25 za zgasłą i zastanowienia dozwolonej na podstawie tegoż wyroku a przez pozwaną wdrożonej egzekucji — podnosi, że w dniu 19 grudnia 1926 roku przyłączony został do Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego w parafji Matki Bożej w Warszawie, że następnie na podstawie prawomocnego wyroku Warszawsko-Chełmskiego Konsystorza Prawosławnego z dnia 5 maja 1928 związek małżeński zawarty między stronami procesowemi w dniu 23 maja 1909 w grecko-kat. cerkwi w Zełenie został rozwiązany, a to z powodu niezgodności charakterów, braku spółżycia małżeńskiego od lat 4-ech i sprzeniewierzenia wiary małżeńskiej przez żonę, t. j. pozwaną — zaczem, w myśl twierdzeń powoda, ustał tytuł prawny domagania się przez pozwaną od powoda płacenia sobie alimentów na utrzymanie.

Pozwana zarzuca, że nie jest zgodne z prawdą, jakoby powód przeszedł na łono kościoła prawosławnego w Polsce i jakoby uzyskał wyrok Warszawsko-Chełmskiego Prawosławnego Konsystorza z dnia 5 maja 1928, na zasadzie którego uznano małżeństwo stron procesowych za rozwiązane, przyczem podnosi, że nawet na wypadek, gdyby twierdzenia powoda były prawdziwe, —nie byłby on uwolniony od obowiązku alimentowania żony, t. j. pozwanej a to wobec brzmienia § 91 u. c., nakładającego na męża obowiązek utrzymywania żony.

Zdaniem pozwanej obowiązek ten istnieje po stronie powoda nadal, wobec tego zwłaszcza, że małżeństwo między stronami procesowemi istnieje prawnie nadal, a co najwyżej może ono uchodzić za rozdzielone od stołu i łoża na zasadzie prawomocnego wyroku z dnia 24 maja 1925 lcz. Cg I *a* 570/22, nigdy jednak za rozwiązane, a to wobec wyraźnego brzmienia § 111 u. c., postanawiającego, że węzeł ważnego małżeństwa między katolikami — a nawet gdyby tylko jedna ze stron była w czasie zawarcia małżeństwa katoliczką — a w danym wypadku obie strony przy zawarciu małżeństwa były katolikami, może być rozwiązany tylko przez śmierć jednego małżonka, nigdy zaś przez rozwód.

Nadto kwestjonuje pozwana właściwość miejscowa i przedmiotową Warszawsko-Chełmskiego Konsystorza Prawosławnego a to wobec brzmienia art. 17 ust. z 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 101 o prawie prywatnem międzydzielnicowem postanawiającego, że dla rozwodu lub rozdziału od stołu i łoża właściwe jest prawo, któremu małżonkowie osobiście podlegają w czasie żądania rozwodu lub rozdziału, a gdyby te były różne, prawo ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania małżonków — a więc prawo austrjackie z uwagi na to, że małżonkowie w tym czasie mieszkali w Czortkowie stale tu przebywając — pozatem Sąd duchowny nie był rzeczowo właściwym do wydania wyroku rozwiązującego małżeństwo, gdyż art. 196 prawa Królestwa Polskiego o małżeństwie z roku 1836 w brzmieniu prawa z roku 1891 postanawia, że w małżeń-

stwach mieszanych orzeczenie o istnieniu i ważności tegoż należy do Sądu wyznania, którego duchowny wpierw ślubu udzielił, a więc tak w tym jak i w poprzednim wypadku, właściwym rzeczowo i miejscowo byłby Sąd okręgowy w Czortkowie, nie Sąd duchowny, t. j. Warszawsko - Chełmski Prawosławny Konsystorz, w ślad za czem wyrok tegoż Sądu duchownego jest nieważny i dla pozwanej nieobowiązujący.

Dla poparcia swych zarzutów pozwana powołała się na orzeczenie Sądu Najwyższego w analogicznej sprawie z dnia 1 lutego 1926 r. Rw 117, twierdząc jednocześnie, jakoby powołane orzeczenie stanowiło dla Sądu precedens do załatwienia wypadku podobnego w sposób identyczny.

Sąd nie dał miejsca zarzutom pozwanej, przyczem oparł swe rozstrzygnienie na następujących podstawach:

Na zasadzie odczytanych na rozprawie aktów Cg I *a*. 570/22/23 stwierdzono i ustalono, iż prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego w Czortkowie z dnia 24 maja 1925 r. do powołanej wyżej liczby czynności, małżeństwo stron procesowych zostało rozdzielone od stołu i łoża bez przypisania winy któremukolwiek z małżonków.

Następnie na podstawie aktów Cg I *a*. 610/25 odczytanych na rozprawie w celach dowodowych stwierdzono, iż powód wyrokiem z dnia 26 maja 1926 r. L. cz. Cg I *a*. 610/25/9 zasądzony został prawomocnie na alimentowanie pozwanej w wysokości po 50 zł. miesięcznie, — wreszcie z odczytanych na rozprawie aktów Sądu powiatowego w Czortkowie L. cz. E. 4585/28 stwierdzono, iż Sąd powiatowy w Czortkowie odrzucił wniosek powoda domagającego się po myśli § 42 o. e. wstrzymania kroków egzekucyjnych, dozwolonych poprzednio na rzecz pozwanej.

Nadto na podstawie aktów Warszawsko - Chełmskiego Prawosławnego Konsystorza Nr. 16 za rok 1927 ustalono, iż powód w dniu 19 grudnia 1926 przyłączony został do Polskiego Prawosławnego Kościoła Narodowego parafji Matki Bożej w Warszawie, że prawomocnym a zatwierdzonym przez Metropolję Kościoła Prawosławnego w Polsce, wyrokiem z dnia 5 maja 1928 r. małżeństwo stron procesowych rozwiązane zostało przez rozwód z przyczyn: niezgodności charakterów, braku spółżycia małżeńskiego i sprzeniewierzenia wiary małżeńskiej przez żonę, t. j. pozwaną.

Ustaliwszy powyższe, Sąd doszedł do przekonania, iż zarzuty pozwanej idące w kierunku zakwestjonowania właściwości miejscowej i rzeczowej Sądu duchownego, w ślad za czem także i ważności obecnie prawomocnego już wyroku Warszawsko - Chełmskiego Prawosławnego Konsystorza — nie mają ani prawnego ani faktycznego uzasadnienia.

Orzeczenie (wyrok) bowiem Prawosławnego Sądu Duchownego postawić należy na równi z orzeczeniem Sądu państwowego, bo na obszarze porosyjskim Sądy tego rodzaju wykonują wyłączną jurysdykcję w sprawach małżeńskich, zaczem po wydaniu orzecze-

nia i jego prawomocności nie można badać, czy Sąd, od którego pochodzi orzeczenie, posiadał właściwość do zajęcia się sprawą.

Skoro zaś — jak w danym wypadku — Sąd duchowny w sprawie rozwodowej posiadał moc orzekania co do winy w rozwodzie, przeto Sąd państwowy związany jest jego orzeczeniem i może wysnuć wnioski z orzeczenia, którem małżeństwo uznano za rozwiązane, nie może jednak przyjąć, że małżeństwo nadal istnieje, i oprzeć swe stanowisko na braku uprawnienia Sądu duchownego do rozpatrywania sprawy, a w szczególności przyjąć zarzut niewłaściwości rzeczowej i miejscowej za uzasadniony — jak również nie może się wdawać w badanie kwestji, czy można przyjąć winę tego małżonka, co do którego przyjęto ją w Sądzie duchownym.

Orzeczeniem bowiem Sądu duchownego jest Sąd państwowy związany tembardziej, iż Sąd ten wyrokował na terenie tego samego państwa i na zasadzie przepisów w tem państwie, względnie w jego dzielnicy obowiązujących.

Powyższe orzeczenie Warszawsko-Chełmskiego Prawosławnego Konsystorza mogło być zaskarżone z powodów niewłaściwości rzeczowej i miejscowej, lecz nie w obecnym sporze, tylko w toku postępowania rozwodowego, w każdym razie przed prawomocnością wyroku Sądu duchownego, którym orzeczono rozwód małżeństwa z winy żony, t. j. pozwanej.

Tymczasem pozwana, jak stwierdzono na podstawie powołanych wyżej aktów Warszawsko-Chełmskiego Prawosławnego Konsystorza Nr. 16, w toku postępowania rozwodowego wcale nie zwalczała właściwości miejscowej lub rzeczowej Sądu duchownego, lecz przeciwnie zgodziła się nawet na rozwód, pozostawiając Sądowi duchownemu swobodną w tym względzie rękę, byleby tylko mąż uregulował sprawy majątku i alimentów.

W tem świetle zarzuty pozwanej zwalczające właściwość Sądu duchownego są pozbawione prawnych podstaw, w dalszej zaś konsekwencji wobec prawomocności wyroku Sądu duchownego orzekającego wedle ustaw w Polsce obowiązujących poruszona przez pozwaną kwestja nierozerwalności węzła małżeńskiego została przesądzona wspomnianym wyżej wyrokiem.

Natomiast otwartą jest kwestja roszczeń majątkowych względnie alimentacyjnych pozwanej do powoda — roszczeń, w które Warszawsko-Chełmski Prawosławny Konsystorz zupełnie nie wchodził przy rozstrzyganiu sprawy rozwodowej.

Pozwana domagając się utrzymania w mocy wyroku tut. Sądu okręgowego z 26 maja 1926 r. l. cz. Cg I *a.* 610/25 podnosi, że powód winien jest płacić alimenta, gdyż obowiązek ten wynika z przepisu § 91 u. c., jest nadto obowiązkiem osobistym, związanym z faktem zawarcia ważnego małżeństwa, przyczem pozwana, jak już wyżej wymieniono, powołała się na miarodajne w tym względzie orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1926 r. Rw 117/25, którem obowiązek męża w kierunku alimentowania żony (§ 91 u. c.) w sposób najdobitniejszy podkreślono.

Pozwana powołując się na wspomniane orzeczenie, przeoczyła, iż Sąd Najwyższy rozstrzygał wypadek podobny, jednak nie identyczny, a nawet zgoła odmienny w rzeczy zasadniczej.

W wypadku, o którym mowa, chodziło o alimenta dla żony, co do której Prawosławny Sąd duchowny zajął stanowisko dla niej korzystne, orzekł bowiem rozwód z winy męża, a nie żony, wobec czego jasne jest, iż jako strona niewinna nie mogła ona w myśl obowiązującego w Małopolsce ustawodawstwa austrjackiego doznać uszczerbku w swych prawach, a w szczególności w prawie domagania się alimentów od męża, który rozwód zawinił.

Wypadek więc ten jest zupełnie odmienny od obecnego.

W przypadku bowiem niniejszym, Sąd duchowny, t. j. Warszawsko - Chełmski Prawosławny Konsystorz, w sposób jasny i wyraźny stwierdził wyrokiem, iż winę rozwodu ponosi żona, t. j. pozwana.

Miarodajnym przy rozstrzyganiu tej kwestji był dla Sądu orzekającego przepis § 1266 u. c., na zasadzie którego pozwana po rozwiązaniu małżeństwa mogłaby się domagać alimentów od męża o tyle tylko, o ile nie poniosłaby winy orzeczonego rozwodu, co w konkretnym przypadku, jak wykazano powyżej — nie ma miejsca, jeśli więc wina pozwanej, decydująca w danym wypadku, została stwierdzona i udowodniona, należało zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości orzec jak w tenorze wyroku, mając także na oku i ten fakt, że pozwana niczem nie broniła swych praw względnie roszczeń majątkowych w toku przewodu przed Sądem duchownym.

II. Sąd apelacyjny we Lwowie nie uwzględnił odwołania pozwanej.

P o w o d y: Trafne i zgodne ze stanem aktów Warszawsko-Chełmskiego Konsystorza Prawosławnego do l. 1649/29 jest ustalenie zaskarżonego wyroku, że wyrok Sądu duchownego tego Konsystorza z 5 maja 1928 r. Nr. 17, orzekający rozwiązanie małżeństwa stron przez rozwód, urósł w moc prawa. Wyrok ten bowiem zatwierdził dnia 12 maja 1928 r. Metropolita prawosławny, jak świadczy o tem dotycząca klauzula umieszczona na tym wyroku. To orzeczenie duchownego Sądu prawosławnego, który w myśl art. 200 ust. 3 obowiązującej na obszarze b. Królestwa Polskiego ustawy z dnia 24 czerwca 1836 r. dz. pr. XVIII. 57 - 297, sprawuje wyłączną jurysdykcję w sprawach małżeńskich, o ile chodzi o małżeństwa mieszane, w których jeden z małżonków, jak powód w niniejszym wypadku, przynależy do Kościoła grecko - rosyjskiego, stoi na równi z wyrokiem Sądu państwowego i jak długo nie jest we właściwej drodze uchylone, musi być respektowane przez inne Sądy i Władze państwowe na obszarze całego państwa, a więc i innych jego dzielnic.

W świetle tych rozważań i tego stanu rzeczy słusznie ocenił zaskarżony wyrok stan prawny niniejszego sporu, — wślad za tem

nie są zasadne wywody odwołania zmierzające do wykazania, że wymieniony Sąd duchowny nie był właściwy do rozstrzygania w sprawie małżeństwa pozwanej z powodem, że naruszył przepis art. 17 ustawy poz. 580 Dz. U. Rz. P. z r. 1926 oraz przepisy ustawy i procedury cywilnej w tutejszej dzielnicy obowiązujące, tak, że wspomniany wyrok Sądu duchownego jest wobec pozwanej bez znaczenia i nie może jej wiązać. Skoro bowiem, jak się rzekło — prawomocne orzeczenie Sądu duchownego jest na całym obszarze Państwa Polskiego prawnie skuteczne, tak samo jak wyroki innych Sądów państwowych, to nie można podawać w wątpliwość, czy Sąd ten był właściwy i zastosował te normy prawne, które zdaniem odwołania należało uwzględnić.

W konsekwencji są też bez wpływu na wynik niniejszego sporu dalsze zarzuty odwołania, że pozwana nie była w sprawie przed Sądem duchownym zastąpioną i że wobec tego Sądu nigdy nie składała żadnych oświadczeń, a w szczególności także, że nie wyraziła tam swej zgody na rozwiązanie małżeństwa z powodem, że więc Sąd I instancji ocenił mylnie również i stan faktyczny niniejszego sporu.

Egzekwowane roszczenie alimentacyjne pozwanej, wypływające z wyroku Sądu okręgowego w Czortkowie z dnia 26 maja 1926 r. do l. cz. Cg I *a*. 610/25, opiera się na przepisie § 91 ust. cyw. Wobec prawomocnego rozwiązania małżeństwa pozwanej odpadła też prawna zasada tego roszczenia, zaczem zgasł tytuł egzekucyjny, mieszczący się w dopiero co wymienionym wyroku, temsamem więc i egzekucja z tego wyroku nie jest dopuszczalna (§ 35 ord. egz.).

Dla kwestyj w tym sporze decydujących nie jest aktualne, czy i jakie roszczenie mogłaby powódka podnosić przeciw pozwanemu na podstawie przepisu § 1266 u. c., gdyż roszczenia z tego tytułu musiałaby powódka dopiero wywalczyć. Z tego powodu niesłusznie też żali się odwołanie na ustalenie zawarte w zaskarżonym wyroku, zresztą niewadliwie i należycie uzasadnione, iż Sąd duchowny rozwiązał małżeństwo z winy powódki. Przy należnościach z § 91 u. c. rozstrzyga li tylko fakt, czy małżeństwo istnieje, czy nie, a nie ma znaczenia okoliczność, z czyjej winy przestało istnieć i uległo rozwiązaniu.

III. Sąd Najwyższy Izba III. cywilna postanowił: Uwzględnić rewizję pozwanej, zmienić zaskarżony wyrok, jakoteż zatwierdzony nim wyrok Sądu I. instancji w ten sposób, że się oddala powoda z żądaniem skargi.

U z a s a d n i e n i e: Rewizję oparto na przyczynach z § 503 L. 3—4 p. c. Słusznie przyjął wyrok zaskarżony, że prawomocny wyrok Sądu konsystorskiego z 5 maja 1928 r. Nr. 17 tworzy co do rozwodu sprawę osądzoną (§ 411 p. c.). Nie jest więc rzeczą Sądu w sporze tym badać, czy przy wydaniu wyroku Sądu konsystorskiego zaszło, jak żali się rewizja, widoczne pogwałcenie obowiązującego ustawodawstwa Rzeczypospolitej w przepisie art. 17 L. 1 i 2

poz. 581 z r. 1926 Dz. U. Rz. P. Niemniej jednak jest wyrok Sądu duchownego bez wpływu na prawomocnie orzeczony alimentacyjny obowiązek powoda. Wedle przepisu §§ 12 i 13 dekr. nadw. L. 1585/819 Zb. U. S. i § 11 rozp. Min. L. 183/897 Dzpp. musi wyrok, orzekający rozwód, zawierać orzeczenie o winie lub braku winy małżonków. W wyroku Sądu duchownego orzeczenia takiego niema. Nie można też domniemywać się winy z osnowy lub powodów orzeczenia, ponieważ ustawa nakazuje wyraźnie orzeczenie o winie, a powtóre ponieważ wyrok Sądu duchownego nie daje podstaw do takiego domniemania. Nie uzasadnia winy pozwanej ani przyjęta przez Sąd duchowny niezgodność charakterów ani brak spółżycia małżonków od lat czterech. Także sprzeniewierzenie wiary małżeńskiej przez pozwaną nie może w tym wypadku w sposób domniemany wskazywać na jej winę, skoro przeniewierstwo to, jak z motywów wynika, dotyczy szczegółu, jakim zajmował się przyznający pozwanej alimenta wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 1927 r. l. cz. III. Rw. 2690/26, uznający kwestję cudzołóstwa tego za obojętną dla sprawy alimentów. Przyjęcie winy pozwanej w drodze domniemania jest w danym razie tem mniej dopuszczalne, że spór niniejszy jest sporem z § 35 o. e., zatem opartym na faktach, zaistniałych po powstaniu tytułu egzekucyjnego, zaś owo cudzołóstwo, na jakim wyrok Sądu duchownego się opiera, nietylko zajść miało przed dniem powstania tytułu egzekucyjnego, lecz było nawet przedmiotem postępowania w sporze, w którym tytuł egzekucyjny powstał. Przepis proceduralny o konieczności wyraźnego orzeczenia o winie stoi w ścisłym związku z przepisami prawa materjalnego. Wszelkie majątkowe zobowiązania małżonków i układy małżeńskie gasną automatycznie jedynie w razie rozwodu, danego na żądanie obojga małżonków z przyczyny wstrętu (§ 1266 u. c.). Jeśli natomiast o rozwodzie orzeczono wyrokiem na żądanie jednego tylko z małżonków, układy i roszczenia w myśl tegoż przepisu nie gasną w całości dla tego małżonka, który nie zawinił rozwodu. Jedynie zatem taki wyrok rozwodowy uprawniałby powoda do roszczenia objętego skargą, jakiby stwierdzał wyraźnie, że rozwód zawiniła pozwana. Gdyby o rozwodzie orzekł Sąd właściwy w myśl § 17 ust. Nr. 101/26, Dz. U. Rz. P., byłby również musiał orzec o winie. Wyrok Sądu duchownego nie jest od obowiązku tego zwolniony. Przyznane żonie w układzie małżeńskim alimenta lub inne pobory należą się jej mimo rozwodu tak długo, póki nie orzeknie wyrok sądowy, że rozwód zaszedł z jej winy. Prawomocny wyrok sądowy, przyznający żonie alimenta z powodu rozdziału od stołu i łoża, jest conajmniej równie skuteczny, jak układ małżeński. Należało zatem rewizję uwzględnić i oddalić powoda z żądaniem.

Na podstawie aktów Dra W. Elektorowicza zestawił

Dr. Artur Till.

4 Do § 141 u. c.

Ojciec ma obowiązek dać utrzymanie pełnoletniemu dziecku, które straciło zdolność zapewnienia sobie samoistnego utrzymania.

(O. S. N. z 9 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 255/30, S. A. Lwów I Bc 667/29, S. O. Stryj Cg I J 192/29).

5 Do §§ 509—511 i 613 u. c.

Niezastrzeżone Państwu minerały i oleje skalne stanowią substancję gruntu, a nie jego dochody względnie przyrost, nie przypadają zatem użytkowcy.

(O. S. N. z 1 października 1930 r. Nr. III 1 R 416/30, S. A. Lwów III R 268/29, S. O. Sanok Ihip. 1797/14).

Sąd Najwyższy w sprawie hipotecznej Dr. B., o odłączenie praw naftowych od własności dóbr, utworzenie w księdze naftowej osobnych wykazów pól naftowych poszukiwawczych i intabulację tychże na rzecz wnioskodawcy, z powodu rekursu rewizyjnego Dra B. od uchwały Sądu apelacyjnego, którą ten Sąd na rekurs W. jako kuratora małolet. S., ustanowionego w celu strzeżenia praw jego, wynikających z podstawienia powierniczego, uchwałę Sądu okręgowego w ten sposób zmienił, że odmówił wnioskowi adwokata Dra B. o dozwolenie wspomnianego odłączenia i wpisu, postanowił nie uwzględnić rekursu rewizyjnego.

U z a s a d n i e n i e: Zapatrywanie prawne, wyrażone w rekursie, jakoby minerały i oleje skalne, wydobywane z ziemi, a niezastrzeżone Państwu jako wypływ prawa własności gruntu stanowiły przyrost tegoż, przynależność i dlatego zaliczone być winny do dochodów, któremi właściciel gruntu obciążonego substytucją powierniczą dowolnie rozporządzać może, jest mylne. Minerały te bowiem i oleje skalne, a więc i nafta, stanowią integralną część podziemia, temsamem substancję gruntu, który przez ich wydobywanie doznaje trwałego ubytku. Pokłady minerałów i źródła nafty mogą się nawet z czasem zupełnie wyczerpać. Przeciw uznaniu prawa poszukiwania i wydobywania nafty jako przynależności gruntu, przemawia okoliczność, że częstokroć sam grunt w stosunku do pól naftowych przedstawia wartość znikomą, oraz że nietylko eksploatacja ale także poszukiwanie nafty uniemożliwia lub przynajmniej znacznie utrudnia prawidłowe gospodarcze wyzyskanie terenów naftowych przez właściciela. Nadto w razie przeniesienia wspomnianego prawa na inną osobę, — musi ono być odłączone od własności gruntu i jako samoistny przedmiot majątkowy wpisane do księgi naftowej. Stanowi ono wówczas w myśl wyraźnego postanowienia ustawy naftowej n i e r u c h o m o ś ć (§§ 1 i 23 ust. z 9 stycznia 1907 r. Nr. 7 D. U. P.). Nie można też pominąć szczegółu, że prawa naftowe ciążące na rzecz innych osób wpływają niekorzystnie na widoki ewentualnego pozbycia odnośnych gruntów.

Skoro zaś dziedzic, obciążony podstawieniem powierniczem, ma w myśl § 613 kod. cyw. tylko ograniczoną własność z prawami i obowiązkami użytkowcy (§§ 509 i 511 kod. cyw.), t. j. z zachowaniem istoty rzeczy, a odłączenie prawa poszukiwania i wydobywania nafty od własności gruntu i przeniesienia tegoż prawa na rzecz innej osoby, narusza istotę rzeczy, przeto odnośny kontrakt, stanowiący podstawę prawną żądanego wpisu, bez zgody kuratora oczekiwaczy i przed zatwierdzeniem przez Sąd nadkuratelarny, nie może rodzić żadnych skutków prawnych, zaczem też odmowne stanowisko Sądu rekursowego jest w całej pełni uzasadnione.

6 Do § 549 u. c.

Mąż spadkodawczyni nie może poniesionych przez siebie kosztów leczenia zaliczać do ciężarów ciążących na spadku.

(O. S. N. z 24 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 496/30, S. A. Lwów I Bc 544/29, S. O. Lwów II *a*. Cg 390/28).

Uzasadnienie: Rewizji pozwanego, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Odnośnie do ustaleń faktycznych w przedmiocie źródeł pokrycia kosztów leczenia spadkodawczyni zarzut rewizji tyczący się sprzeczności z aktami pozbawiony jest doniosłości prawnej, gdyż dotyczy okoliczności nieistotnej dla oceny sprawy.

Pozwany, jako mąż spadkodawczyni, winien był stosownie do przepisu § 91 u. c. (§§ 672 i 673 u. c.) dostarczyć swej żonie pomocy lekarskiej własnym kosztem. Poniesionych więc na ten cel wydatków nie może zaliczać do ciężarów, ciążących na spadku (§ 549 u. c.), ani też uważać ich za własną wierzytelność, którąby mógł potrącić z majątku spadkowego przy obliczeniu zachowku, zwłaszcza, że sam jest właścicielem 10-cio morgowego gospodarstwa, a wydatki powyższe pokrywano także z dochodów, czerpanych z majątku spadkodawczyni i ze sprzedaży jej gruntu.

7 Do §§ 790, 793 u. c. i §§ 165 do 168 pat. niesp.

Policzenie na część dziedziczną ma być w braku zgody stron dochodzone drogą sporu.

(O. S. N. z 16 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 2165/29, S. A. Lwów Bc. II 299/29, S. O. Sambor Cg III *b*. 146/26).

Uzasadnienie: Błąd prawny Sądu odwoławczego polega przedewszystkiem w tem, że Sąd ten odmawia powodom prawa dochodzenia ich roszczeń w drodze sporu, a odsyła ich na drogę postępowania niespornego, z powołaniem się na przepis § 168 pat. niesp.

Gdy pozwani wdali się w obecny spór, a więc nie chcą dobrowolnie zgodzić się na policzenie przewidziane w §§ 790 i 793 u. c., tem samem droga niesporna nie może doprowadzić wobec braku

obopólnej zgody do zaspokojenia roszczeń powodów. Przepisy zaś § 165 i następne pat. niesp. nie idą w swych postanowieniach tak daleko, by upoważniały Sąd nawet w braku zgody uczestników dział spadku przeprowadzić.

Zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, jakoby przepis § 793 u. c. został uchylony postanowieniem § 168 pat. niesp., jest błędne, ileże oba te przepisy traktują odmienne przedmioty, w szczególności pierwszy przepis sposób policzenia powziątków do części spadkowej, – a przepis drugi sposób przeprowadzenia działu wogóle.

Mylne jest dalej zapatrywanie Sądu apelacyjnego, jakoby w danym wypadku wskutek prawomocności dekretu dziedzictwa i możliwości odmiennego ustalenia wysokości powziątków niż w postępowaniu niespornem droga sporu była niedopuszczalną, — skoro dekret dziedzictwa został wydany jedynie z ograniczeniem, że powziątki mają być wliczone do części dziedzicznych pozwanych, atoli stosunku tych powziątków do wartości całego spadku nie ustala.

Niemniej błędne jest zapatrywanie, jakoby w żądaniu uznania powodów za właścicieli części spadkowych przyznanych pozwanym mieściło się żądanie dotyczące prawa przyrostu, które rzekomo ma miejsce tylko przy testamentowem dziedziczeniu (§ 562, 560 u. c.), skoro powodowie wywodzą swoje roszczenie z dekretu dziedzictwa zarządzającego policzenie i z przepisu § 793 u. c., a nie z prawa przyrostu i postanowienia ustawy o przyroście nie wchodzą tu wcale w zastosowanie.

8 Do §§ 796 i 1444 u. c.

Roszczenie wdowy do masy spadkowej o przyzwoite utrzymanie jest roszczeniem o charakterze publiczno - prawnym, a zrzeczenie się tego roszczenia nie ma skutku prawnego.

(O.S. N. z 11 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 982/30, S. A. Lwów II Bc 744/29, S. O. Stryj Cg I 81/28).

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw. jest bezzasadna.

Przyczyny rewizyjnej z §§ 503 L. 2 i 3 proc. cyw. dopatruje się rewizja w pominięciu przez Sąd apelacyjny wyraźnego zarzutu pozwanej, że powódka zrzekła się wszelkich roszczeń spadkowych po ś. p. D. F. i roszczeń o dostarczenie jej utrzymania, należnego na podstawie przepisów § 796 u. c.

Rozpatrując zarzut powyższy ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 proc. cyw. uznał Sąd Najwyższy stanowisko Sądu apelacyjnego, który nad tym zarzutem przeszedł do porządku, za słuszne. Roszczenie wdowy do masy spadkowej o należne jej na mocy przepisu § 796 u. c. przyzwoite utrzymanie jest roszczeniem o charakterze publiczno prawnym, gdyż nie tylko pozostała wdowa,

lecz także ogół społeczeństwa ma interes w tem, aby na wypadek śmierci męża nie stała się wdowa ciężarem gminy, powiatu lub państwa, skoro w spadku pozostał majątek, mogący jej zapewnić przyzwoite utrzymanie.

Ustawa zapewnia zatem pozostałej wdowie przyzwoite utrzymanie z majątku spadkowego nie tylko w jej własnym interesie, ale także w interesie ogółu.

Roszczenia takiego wdowa nigdy skutecznie zrzec się nie może, gdyż nie może ona dowolnie dysponować prawem należącem także do ogółu i przepis § 1444 u. c. nie ma w tym wypadku zastosowania.

Gdyby więc nawet powódka zrzekła się tego prawa, jest to zrzeczenie się bezskuteczne, — fakt ten nie może wywrzeć na wynik sporu żadnego skutku, a więc Sąd apelacyjny zupełnie słusznie przeszedł nad tym zarzutem do porządku i pominął dowody na tę okoliczność przez pozwaną ofiarowane.

Nie zachodzi zatem także przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 proc. cyw.

9 Do §§ 871—873 i 881 u. c.

Zaskarżyć ważność umowy z powodu błędu może tylko kontrahent, a nie osoba trzecia, na której korzyść umowę zawarto.

(O. S. N. z 8 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 830/30, S. A. Lwów Bc III 558/29, S. O. Przemyśl Cg I c. 1005/28).

Uzasadnienie: Rewizja zaskarżająca wyrok Sądu apelacyjnego z przyczyn, wyszczególnionych w § 503 L. 2 i 4 proc. cyw., jest bezzasadna.

Po myśli § 881 u. c. przysługuje powodowi prawo żądania od pozwanych zapłacenia równowartości kwoty 2.100 Mkp., którą na rzecz jego w kontrakcie przedślubnym z 15 listopada 1920 r. L. rep. 10.110 W. jako spłatę z gruntu zastrzegł i do zapłaty której pozwani wyraźnie się zobowiązali.

O ile byłoby nawet prawdziwem twierdzenie powoda, że zamiarem W. było ustanowić na jego rzecz spłat, równający się wartości połowy majątku, powołanym tu kontraktem pozwanym podarowanego, i że z powodu błędu zaszłego w osobie W. oznaczono wysokość tego spłatu mylnie na 2.100 Mkp., to nie ma powód tytułu do żądania od pozwanych świadczenia, kontraktem nieobjętego. W tym bowiem celu musiałaby być wzruszona ważność kontraktu z 15 listopada 1920 r. po myśli §§ 871,872 i 873 u. c., a może to uczynić tylko W., jako bezpośredni kontrahent, w osobie którego ten błąd rzekomo zaszedł, gdyż może on z tego uprawnienia skorzystać lub nie, co wyłącznie od jego woli jest zawisłe.

O ile W. — jak słusznie wywodzi rewizja — prawo to stracił skutkiem zadawnienia (§ 1487 u. c.), — to tem mniej może z podobnem żądaniem występować powód, który chce sobie arogować prawa, przysługujące W. z powyższego kontraktu.

Treść uchwały Sądu okręgowego jako rekursowego w Przemyślu z 19 lipca 1928 r. L. cz. R. III 465/28/7, przytoczona w rewizji, nie może żadnych praw stworzyć dla powoda, gdyż odesłanie kogoś z roszczeniami zgłoszonemi w postępowaniu niespornem na drogę sporu nie przesądza o słuszności tych praw.

Również przepis § 914 u. c., na który powołuje się rewizja celem uzasadnienia roszczeń powoda, nie może znaleźć w niniejszym wypadku zastosowania, gdyż treść kontraktu z 15 listopada 1920 r. jest jasna i nie dopuszcza żadnych wątpliwości, — zaś zarzucona niezgodność tego kontraktu z wolą stron z powodu zaszłego rzekomo błędu jest dla niniejszego sporu obojętna, co już wyżej wykazano.

10 Do §§ 888 do 891 u. c.

Sam fakt występowania kilku osób w charakterze najemców lokalu nie uzasadnia ich solidarnego obowiązku płacenia komornego.

(O. S. N. z 24 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 70/30, S. A. Lwów I Bc 490/29, S. O. Lwów Cg IX c. 122/28).

Z motywów: Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. dotyczy zapatrywania prawnego w odniesieniu do roszczenia głównego o tyle, czy solidarny obowiązek zapłaty całego spornego komornego jest uzasadniony.

Zarzut ten jest o tyle słuszny, że sam fakt występowania obu pozwanych w charakterze najemców nie uzasadnia solidarnego obowiązku zapłaty komornego, ile że do zaistnienia takiego obowiązku wymagane jest przyrzeczenie w rodzaju unormowanym w § 891 u. c., a wspomniany fakt nie daje jeszcze dostatecznej podstawy nawet ze stanowiska § 863 u. c. do wniosku, że się jeden zobowiązał za obu, a obaj za jednego.

Natomiast obowiązek solidarnej zapłaty wynika z postanowień art. 280 u. h., ile że najem lokalu sklepowego jest czynnością kupca do wykonania przedsiębiorstwa handlowego należącą, a więc czynnością handlową po stronie pozwanych (art. 273 u. h.).

Dlatego zasądzenie obu pozwanych na solidarną zapłatę kwoty 720 zł. było w zasadzie zgodne z ustawą.

11 Do §§ 1044 i 305 u. c.

1. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za bezprawia wojenne i powstałe z nich szkody wojenne uchyla się z pod rozpatrzenia sądów.

2. Wyższa cena targowa spowodowana handlem łańcuchowym i ukrywaniem artykułów spożywczych przedstawia wartość nadzwyczajną a nie wartość zwyczajną.

(O. S. N. z 16 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 66/30, S. A. Lwów I Bc 501/29, S. O. Lwów Cg II 342/27).

Uzasadnienie: Rewizja powoda oparta na przyczynach z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. jest bezzasadna.

Czy zabranie cukru i świec u Z. odbyło się legalnie, czy też było czynem bezprawnym i samowolnym, jest zagadnieniem prawnem, którego rozwiązania nie można zaskarżać ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 l. 3 proc. cyw., lecz chyba tylko pod kątem zarzutu mylnej prawnej oceny sprawy. Tę kwestję zresztą rozstrzygnęła już Główna Komisja rekwizycyjna orzeczeniem swem z dnia 27 lutego 1927 r. Nr. 455 i ponowne jej rozpatrywanie jest niedopuszczalne.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za bezprawia wojenne i ich skutki, podpadające pod pojęcie szkód wojennych, uchyla się z pod rozpatrzenia Sądów prawa prywatnego (§ 1044 u. c.). Wszelkie zatem roszczenia powoda o zwrot szkody i ubytek zysku z bezprawia wojennego, jakie jego zdaniem popełniono, są wyłączone z przedmiotu tego sporu. Chodzi tu więc tylko o roszczenie, oparte na przepisie § 1041 u. c., wynikłe stąd, że Wojskowe Władze zaopatrzenia zużyły cukier i świece należące do prawozlewcy powoda.

Przy roszczeniu takiem odpadają wszelkie znamiona bezprawności działania i zwrotu szkody.

Ze względu na tę zasadę prawną roszczenia należy się powodowi od pozwanego zwrot wartości cukru i świec jedynie w granicach zwyczajnego i powszechnego pożytku, jaki rzeczy te w czerwcu 1919 r. pozwanemu przyniosły (§ 305 i § 1041 u. c.).

Tę cenę zwyczajną i powszechną oznaczyły Sądy niższych instancyj według § 273 p. c., a oznaczenie to uważać należy za odpowiednie.

Ustalone przez Sąd pierwszy szczególne stosunki w Złoczowie, a głównie ukrycie cukru i świec w handlu łańcuchowym, byłyby ważne przy oznaczeniu ceny, gdyby pozwany miał zwrócić powodowi wartość nadzwyczajną (§ 305 u. c.), o jaką, jak wyż wywiedziono, w tym sporze nie chodzi. Wywody rewizji, że ta właśnie wartość nadzwyczajna podpada pod pojęcie ceny targowej, zatem powszechnej i zwyczajnej, sprzeczne są z przepisem § 305 u. c. o cenach rzeczy.

12 Do § 1079 u. c.

Uprawniony do pierwokupna nie może żądać wydania rzeczy pozbytej trzeciemu, jeżeli w czasie pozbycia prawo jego nie było wpisane do ksiąg gruntowych, bez względu na dobrą lub złą wiarę trzeciego nabywcy.

(O. S. N. z 19 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 57/30, S. A. III Bc 360/29, S. O. Cg I *a* 880/23).

Sąd Najwyższy w sporze przeciw S. i przeciw interwenientowi ubocznemu H. B., o odstąpienie połowy realności wskutek rewizji strony powodowej od wyroku Sądu apelacyjnego we Lwowie, którym ten Sąd wskutek odwołania strony pozwanej i interwenienta ubocznego zmienił wyrok Sądu okręgowego cyw. w Przemyślu, postanowił rewizji nie uwzględnić.

U z a s a d n i e n i e: Rewizja oparta na przyczynach z § 503 L. 2 i 4 p. c., jest bezzasadna.

H. B. nie jest stroną w tym sporze, tylko interwenientem ubocznym, zatem jego dobra lub zła wiara nie może mieć wpływu na rozstrzygnienie. Pominięcie dowodów w tym kierunku, uzasadnione wedle § 275/1 p. c., nie jest wadą z § 503/2 p. c.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Przy „rzeczowem" prawie pierwokupu (§ 1073 kod. cyw.) może uprawniony żądać wydania r z e c z y od nabywcy.

Jeśli „rzeczowego" prawa nie było, może tylko żądać zwrotu s z k o d y od obowiązanego. Sam przedmiot wykupu nie stanowi szkody, gdyż nie ubył z mienia uprawnionego (§ 1293 u. c.), u którego została nadto w ręku cena wykupu. To też ustawa nie mówi w tym drugim wypadku o zwrocie rzeczy, lecz o odpowiedzialności za szkodę („für allen Schaden haften" § 1079 u. c.).

Z zestawienia pierwszej i drugiej części przepisu § 1079 u. c. wynika przeto, że uprawniony do pierwokupna nie może żądać i traci wszelkie prawo do wydania rzeczy, pozbytej trzeciemu, jeśli w czasie pozbycia prawo jego nie było prawem „rzeczowem".

Powód przyznał, że w dniu 17 kwietnia 1923 r., t. j. w dniu sporządzenia kontraktu kupna-sprzedaży przez pozwanego na rzecz H. B., prawo pierwokupna powoda nie było wpisane do ksiąg gruntowych. Nie służy mu zatem prawo żądania wydania rzeczy od pozwanego, który wedle ustawy odpowiada powodowi tylko za szkodę, a szkodą nie jest ubytek tej rzeczy.

Pozwany odstąpił realność jednej tylko osobie, mianowicie H. B. Nadanie prawa pierwokupna nie jest o d s t ą p i e n i e m r z e c z y.

Pozwany nie odstąpił zatem połowy realności dwu różnym osobom i nie zachodzi potrzeba badania pierwszeństwa podań o wpis, rozstrzygającego wedle § 440 u. c. o prawie własności.

Powód przyznał, że pozwany sprzedał realność H. B. przedtem, nim powód uzyskał w tym sporze zakaz pozbycia, przyznał zatem, że w czasie sprzedaży realności H. B., prawo pierwokupna nie było rzeczowe, lecz osobiste. Odpada więc potrzeba rozpatrywania pytania, czy zakaz pozbycia i obciążenia jest równoznaczny z wpisem prawa pierwokupna, wymaganym wedle §§ 1073—1079 u. c.

Obojętne jest tu też — czy H. B., kupując realność, wiedział o prawie powoda do pierwokupna. Gdyby wiedział, to wiedziałby, że powód ma osobiste prawo do pozwanego (§ 1073 u. c.), że pozwany ma obowiązek ofiarować powodowi realność do wykupu (§ 1072 u. c.), że pozwany odpowiada powodowi osobiście za szkodę w razie niewykonania tego obowiązku a wiedziałby też, że powód nie ma w żadnym razie prawa odebrania rzeczy od H. B., jako trzeciego nabywcy, że żadne prawo „rzeczowe" powodowi nie służy, że ani powód, ani pozwany nie mają ustawowego obowiązku zawiadomienia H. B. o tem, czy i w jaki sposób załatwiil między sobą

kwestję pierwokupna, ściśle między nimi osobistą. Dla H. B. jako nabywcy rzeczy było zupełnie obojętne — czy pozwany wykonał obowiązki płynące z osobistego prawa pierwokupna.

Tego stanu rzeczy w czasie kupna H. B., nie zmieniła późniejsza adnotacja zakazu pozbycia, skoro, jak zaznaczono wyżej, brak warunków do zastosowania przepisu § 440 u. c., nadto wspomniany zakaz nie działał wstecz, a więc nie mógł wpływu na prawną skuteczność dawniej zawartych kontraktów alienacyjnych.

13 Do §§ 1293 i 1323 u. c.

1. Przy wynagrodzeniu szkody regułą jest przywrócenie do pierwotnego stanu, a tylko wówczas, gdy to jest niemożliwe, przychodzi wynagrodzenie pieniężne.

2. Poszkodowany samowolnem zabraniem rzeczy, dochodząc ich zwrotu jako przywrócenia do poprzedniego stanu, nie ma obowiązku udowadniać własności tych rzeczy.

(O. Ś. N. z 29 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 313/30, S. A. Lwów Bc III 413/29, S. O. Sanok Cg I *a.* 119/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja, oparta na przyczynach z §§ 503 L. 2 i 4 p. c., jest bezzasadna.

I. Słusznie pominięto ofiarowany w ostatnim dniu rozprawy dowód ze świadków, że rzeczy skargą objęte miały wyłącznie wartość stopu, skoro użyteczność i wartość rzeczy Sąd ustalił już wówczas wedle wyniku innych dowodów, a samo użycie tych rzeczy na potrzeby ruchu kopalni odpierało taką tezę dowodową (§ 275/1 p. c.).

Nie zachodzi zatem przyczyna rewizji z § 503/2 p. c.

II. Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny. Wbrew wywodom rewizji jest przywrócenie do dawnego stanu regułą przy zwrocie szkody, a tylko w razie, gdy nie jest ono możliwe, przychodzi wynagrodzenie pieniężne (§ 1323 u. c.).

Powód wykazał, że rzeczy, zabrane samowolnie przez pozwanych, wchodziły w skład mienia powoda, zatem z jego mienia ubyły. Szczegół ten starczy do zaistnienia i wykazania szkody powoda, a dowód własności przedmiotów, dochodzonych skargą, należy w tym sporze uważać za zbędny (§ 1293 u. c.).

Przywrócenie do dawnego stanu polegać może jedynie na zwrocie rzeczy takiej samej jakości, zatem słusznie orzeczono zwrot takich rzeczy nawet co do przedmiotów sporu, znajdujących się jeszcze na kopalni pozwanych, ze względu na ustalone używanie, zatem zużycie, oraz przeróbki.

W przewodzie odwoławczym nie zaskarżyli pozwani ustalonego zakresu pełnomocnictwa zarządcy kopalni, zatem nie mogą w tym względzie podnosić rewizji (§ 498/1 i 513 p. c.).

O ile zaś zakres pełnomocnictwa nie jest sporny, to nie ulega wątpliwości odpowiedzialność mocodawcy za szkodę, wynikłą z zabrania przez pełnomocnika rzeczy cudzej i z użycia jej na rzecz mocodawcy, w granicach pełnomocnictwa (§§ 1017 i 1029 kod. cyw.).

14 Do §§ 1294, 1334, 1432, 1435 u. c. i §§ 1, 3 i 4 rozp. waloryzacyjnego.

1. Nie jest skargą odszkodowawczą skarga, w której powód zasadę swego roszczenia nazywa szkodą, roszczenie to jednak nie powstało w sposób w § 1294 u. c. określony.

2. Uiszczającemu świadczenie przed zajściem warunku, który następnie nie zaszedł, nie można zarzucać, by płacił z wiedzą, że do zapłaty nie jest obowiązany.

3. Roszczenie z § 1435 u. c. ma być przerachowane według czasu dania rzeczy.

4. Stosowanie odpowiednich przepisów rozporządzenia przerachowawczego nie jest zawisłe od wniosku stron, choćby strona żądająca przerachowania nie opierała się na tem rozporządzeniu, lecz na innych zasadach przerachowania.

5. Zobowiązany do zwrotu rzeczy w myśl § 1435 u. c. popada w zwłokę z chwilą zażądania zwrotu rzeczy.

(O. S. N. z 9 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 2455/29, S. A. Lwów Bc III 16/29, S. O. Lwów Cg I 385/27).

Uzasadnienie: Rewizję oparły obie strony na przyczynie z § 503/4 p. c., pozwani nadto na przyczynie z § 503/3 p. c.

Rewizja stron obu jest bezzasadna.

A. W szczególności zauważa się na rewizję pozwanych co następuje:

Znaczenie zwrotu ceny kupna w markach polskich i nieprzyjęcia jej przez powódkę należy do oceny prawnej wyroku, jakiej nie można zaskarżyć w drodze przyczyny z § 503/3 p. c., gdyż pod tę przyczynę rewizji podpadają co do swej zgodności z aktami, jedynie przesłanki faktyczne wyroku, jako podstawa oceny prawnej.

Oba Sądy ustalają zgodnie z aktami przesłankę faktyczną, że wedle osnowy wyroku Cg I. 295/21 kontrakt kupna z 6 lipca 1919 r. nie wiąże stron. Nie zachodzi zatem zarzucona w rewizji sprzeczność z § 503/3 p. c.

O ile zaś wyrok zaskarżony zajmuje się prawnemi następstwami tej przesłanki faktycznej, należy badanie trafności poglądów również do oceny prawnej.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny. Skarga o zwrot szkody zachodzi, gdy szkoda, określona wedle § 1293 u. c. powstała w sposób opisany w przepisie § 1294 u. c. Takie powstanie szkody jest niezbędnym wymogiem skargi odszkodowawczej i nie zastąpi go ani zarzut złej wiary, ani żądanie pełnego zadośćuczynienia, ani wreszcie szczegół, że strona, dochodząca swych praw, zasadę roszczenia swego zwie szkodą. Rzeczą stron jest podać fakta; do Sądu należy ich ocena prawna. Wyrok zaskarżony słusznie przyjął, że skarga nie jest odszkodowawcza, skoro nie opiera się na szkodzie w rozumieniu ustawy cywilnej. Niema temsamem mowy o kresie przedawnienia skargi o szkodę z § 1489 u. c.

Jeśli powódka, jak rewizja przyznaje, płaciła cenę kupna przed zajściem warunku, a następnie warunek nie zaszedł, nie można przyjąć, by płaciła z wiedzą, że do zapłaty nie jest obowiązana, tak samo, jak nie można przyjąć, by pozwani, biorąc wówczas pieniądze, wiedzieli, że przyjmują rzecz im nienależną. Późniejsze spory powódki o ważność umowy kupna są bez znaczenia, o ile chodzi o jej wolę i wiedzę przy zapłacie na poczet ceny kupna. Nie ma tu przeto zastosowania przepis § 1432 u. c.

Powódka dochodzi zwrotu rzeczy, danych jako dług (§ 1435 u. c.). Czas dania rzeczy jest więc czasem powstania tytułu, uzasadniającego roszczenie (§ 3/1 rozp. przerach). Uchwała z 21 maja 1920 r. stwierdza tylko zgaśnięcie tytułu prawnego do dalszego zatrzymania rzeczy, jako drugi istotny wymóg roszczenia z § 1435 u. c. Samo pojęcie słowa „zwrot rzeczy" łączy się przyczynowo z czasem ich dania, a czas ten jest niezależny od czasu zgaśnięcia tytułu do dalszego zatrzymania rzeczy, zatem od daty uchwały z 21 maja 1920 r.

Dalsze wywody rewizji pozwanych, że pobrana przez nich cena kupna była depozytem, oraz, że była zbliżona ekonomicznie do pożyczki, wykluczają się wzajem i nie wymagają bliższych rozważań, skoro rewizja przyznaje, że pozwani pobrali cenę kupna (§§ 957, 983, 1053 u. c.).

Samo stosowanie odpowiednich przepisów rozporządzenia przerachowawczego do roszczeń, opisanych w przepisie § 1 tego rozp., nie zawisło od wniosku stron (§ 1, § 4 cyt. rozp.). Wniosek zaś na przerachowanie zaskarżonego roszczenia powód w skardze postawił.

Bezzasadne jest więc żądanie, by powódkę ze słusznem wedle ustawy cywilnej roszczeniem oddalić dlatego, iż w skardze nie żądała przeliczenia wedle tego rozporządzenia, lecz wedle innych zasad przerachowania.

Pełną miarę przeliczenia uzasadnia ustawowy obowiązek zwrotu rzeczy, jakie pozwani otrzymali, co w godziwym obrocie równa się obowiązkowi zwrotu tej samej wartości, jaką pobrano (§ 28/1 rozp. przer.).

Przewód przerachowawczy nie ma wpływu na powstanie i istnienie roszczenia i odsetek.

Skarga o zapłatę, połączona z żądaniem przerachowania, nie przestaje być upomnieniem z § 1334 u. c. i uzasadnia skutki zwłoki, zatem należność odsetek.

B. Chybione są też wywody rewizji powódki. Powódka może żądać zwrotu rzeczy danych, gdy zgasł prawny tytuł ich zatrzymania (§ 1435 u. c.). Zwrot rzeczy ulega zwłoce dopiero od chwili, gdy powódka z prawa swego zrobi użytek i zwrotu żąda. Powódka nie twierdzi, by przed skargą żądała zwrotu ceny kupna, zatem zwłoka pozwanych i szkoda powódki datują się od dnia skargi (§ 1334 u. c.). Od tegoż dnia należą się powódce odsetki.

15 Do § 1426 u. c. i §§ 26 i 32 ust. hip.

Zawarte w kwicie ekstabulacyjnym zastrzeżenie żądania prawa dopłaty na wypadek zmiany ustawodawstwa waloryzacyjnego nie ma żadnego wpływu na ważność i skuteczność kwitu.

(O. S. N. z 8 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1490/30, S. A. Lwów I Bc 155/30, S. O. Lwów I c. Cg 233/29).

Uzasadnienie: Powodowie zaskarżają wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c., lecz czynią to bezpodstawnie.

Pozwana Kasa zastosowała się przy wystawieniu kwitu z daty Lwów, 31 stycznia 1929 r., będącego zarazem kwitem ekstabulacyjnym, zarówno do przepisu § 1426 u. c., jak i przepisu §§ 26 i 32 ust. hip.

Stwierdziła bowiem w tymże kwicie wypełnienie przez powodów ich zobowiązania, wyszczególniła przedmiot zapłaty i złożyła wyraźnie oświadczenie co do zezwolenia na wpis wykreślenia prawa zastawu dla całej prawem tem zabezpieczonej wierzytelności.

Oświadczenia powyższe są stanowcze, bezwarunkowe i rodzić muszą skutki prawne, jakie według obowiązującego ustawodawstwa łączą się ze zgaśnięciem zobowiązania przez zapłatę i z wykreśleniem prawa zastawu.

Jeżeli pozwana strona w omawianym kwicie umieściła obok powyższych oświadczeń, także zastrzeżenie sobie prawa dopłaty na wypadek zmiany ustawodawstwa waloryzacyjnego, lub w jego stosowaniu, to zastrzeżenie to nie ma żadnego wpływu na ważność i skuteczność prawną pokwitowania zapłaty wierzytelności i zupełnego umorzenia, przez to zobowiązania, jak niemniej na zgaśnięcie prawa zastawu, i jest ono jedynie stwierdzeniem obojętnego ze stanowiska obowiązujących ustaw faktu, że pozwana strona zastrzega sobie prawo do ewentualnej dopłaty na wypadek zmiany ustawodawstwa, któreby możliwie dopuszczało dodatkową dopłatę przerachowanych stosownie do obowiązującego rozporządzenia waloryzacyjnego należności, na wypadek poczynienia zastrzeżeń podobnych do zastrzeżeń z § 40 tegoż rozporządzenia.

Zastrzeżenie to jest więc w obecnym stanie ustawodawstwa bez jakiegokolwiek znaczenia prawnego i jako prawnie obojętne nie może stanowić naruszenia praw powodów.

Z drugiej strony niema wskazanej ochroną obrotu prawnego konieczności, aby pozwaną stronę pozbawiać prawa złożenia tego oświadczenia, jeżeli opiera się ono na prawdziwej okoliczności, że pozwana strona otrzymała jako zapłatę tylko kwotę, wynikającą z przerachowania.

Zatem z faktu umieszczenia tego zastrzeżenia nie można wysnuć uzasadnionego wniosku prawnego, aby pozwana strona nie uczyniła zadość swojemu ustawowemu obowiązkowi pokwitowania zapłaty.

16 Do §§ 1478, 1479, 1480 i 1486 u. c.

Roszczenie o zapłacenie wartości użytkowej używanego bez tytułu lokalu podlega zwyczajnemu przedawnieniu, a nie krótszemu trzyletniemu przedawnieniu.

(O. S. N. z 13 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 794/30, S. A. Lwów IV Bc 409/29, S. O. Kołomyja Cg I *b.* 240/28).

Uzasadnienie: Rewizji, opartej na przyczynach zaskarżenia z § 503 L. 3 i 4 p. c. nie można odmówić słuszności.

Błędne jest mianowicie zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, jakoby dochodzone przez powódkę roszczenie przedstawiało się jako czynsz najmu, ubrany w formę wartości użytkowej przedmiotowego sklepu tylko dlatego, że umowy najmu z pozwanym nie zawarły.

Pomijając sprzeczność, w jaką w ten sposób popada Sąd odwoławczy sam ze sobą, bo skoro nie było umowy najmu, to nie może być mowy o czynszu najmu za sporny lokal, to ponadto sprzecznie ze stanem aktów przyjmuje ten Sąd, jakoby między stronami sporną była opłata czynszu za lokal sklepowy w całości przez pozwanego zajmowany.

Wedle treści skargi i twierdzeń powódek przy rozprawie, domagają się one od pozwanego zwrotu pożytków przez niego z całego sklepu pobranych i określają je wyraźnie jako dochód, względnie jako wartość użytkową danego sklepu.

Pozwany przyznał, że tej wartości użytkowej od chwili objęcia sklepu, t. j. od dnia 1 czerwca 1922 r., powódkom za przysługujące im części tego sklepu nie zapłacił.

Pozostaje więc do rozstrzygnięcia jedynie pytanie, za jaki okres czasu i w jakiej wysokości wynagrodzenie to powódkom się należy. W tym względzie ustaliły oba Sądy, że w zasadzie pozwany dłużny jest powódkom to wynagrodzenie za używanie całego sklepu za czas od dnia 1 czerwca 1922 r. do 31 marca 1929 r. i że na pełne udziały, powódkom z tego sklepu przypadające, wypada kwota łączna 745 zł. 85 gr.

Sąd odwoławczy, stojąc na mylnem stanowisku prawnem, że dane wynagrodzenie za używanie sklepu jest czynszem, uwzględnił zarzut przedawnienia za czas ponad 3 lata, od dnia pozwu wstecz licząc, i o tyle wynagrodzenie to powódkom przez Sąd I w powyższej kwocie przyznane ograniczył. Powołane jednak przez Sąd odwoławczy przepisy §§ 1480 i 1486 u. c. na uzasadnienie swego poglądu prawnego nie mają w danym wypadku zastosowania. Koniecznym bowiem wymogiem tego nadzwyczajnego kresu przedawnienia jest, by istniał tytuł prawny do odnośnych świadczeń nieprzerwanie działający, by bieg przedawnienia miał swój początek, mianowicie w pewnym dniu zapadłości roszczenia i by odnośne świadczenia powtarzały się w pewnych oznaczonych dłuższych lub krótszych czasokresach. Żaden z tych wymogów w niniejszym wypadku nie zachodzi, bo jak to oba Sądy niewadliwie

ustaliły, pozwany zagarnął bezprawnie posiadanie całego sklepu, a więc i części powódek, posiada je więc bez tytułu, zaczem jasne jest, że za to samowładne używanie części sklepu powódek żadne wzajemne świadczenie, ani żaden termin ich płatności nie mogły być umówione.

Roszczenie powódek zatem jest żądaniem zwrotu pożytków, pobranych przez bezprawnego posiadacza, a jako takie opiera się na § 335 u. c. i nie podlega krótszemu przedawnieniu z § 1480 u. c., a tem mniej z § 1486 u. c., a natomiast podlega ono zwyczajnemu zadawnieniu z §§ 1478 i 1479 u. c.

Skoro więc Sąd I stojąc na tem ostatniem stanowisku prawnem, nie uwzględnił zarzutu przedawnienia i przyznał powódkom pełne wynagrodzenie za cały okres od 1 czerwca 1922 r. do 31 marca 1929 r. z wzajemnego obliczenia wynikłe, to sprawę tę pod względem prawnym trafnie ocenił.

Należało zatem w uwzględnieniu słusznej rewizji wyrok Sądu I do mocy prawnej przywrócić.

17 Do art. 43 i 5 ust. 2 u. h.

1. Regulamin banku państwowego, określający, które sprawy wymagają kollegjalnego załatwienia, nieogłoszony w dzienniku ustaw, jest normą, która tylko na wewnątrz reguluje zakres praw i obowiązków organów banku i nie ma wpływu na prawa stron zawierających z bankiem czynności prawne.

2. Czynności prawne, zawarte przez prokurenta banku, który wbrew przepisom regulaminu nie zasięgnął przedtem kollegjalnej uchwały, wiąże bank i drugiego kontrahenta.

(O. S. N. z 16 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 1391/30, S. A. Lwów Bc 150/30, S. O. Lwów Cw IV *a*. 2391/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja pozwanych, oparta na zarzutach przyczyn rewizyjnych w § 503 L. 3 i 4 proc. cyw. przewidzianych, jest ze stanowiska tej ostatniej uzasadnioną. Wobec ustaleń faktycznych, uczynionych przez Sąd procesowy, a przez Sąd apelacyjny w całości przyjętych, iż pozwani, biorąc w dniu 7 kwietnia 1927 r. w pozywającym banku pożyczkę w kwocie 800 zł., umówili się przez swych pełnomocników z ówczesnym dyrektorem banku Drem K., iż pożyczkę tę spłacą w ciągu lat 5, w ratach półrocznych, opłacając 10% odsetki i że aż do wszczęcia sporu raty te punktualnie w umówionych terminach opłacali, nie można zgodzić się z poglądem Sądu apelacyjnego, jakoby umowa ta co do ratalnej spłaty pożyczki nie była dla banku wiążącą, ponieważ dyrektor Dr. K., przy udzieleniu pozwanym pożyczki nie zastosował się do przepisów regulaminu banku i nie zasięgnął poprzednio uchwały Kollegjum Oddziału. Właśnie przepis art. 43 kod. handl., na który się Sąd odwoławczy powołuje, w związku z art. 5 ust. 2 kod. handl.

obala pogląd zaskarżonego wyroku. Skoro dyrektor dr. K. był prokurentem banku, co Sąd apelacyjny podkreśla, to żadne ograniczenie rozciągłości tej prokury nie mogło mieć skutku prawnego wobec pozwanych jako osób trzecich. Okoliczność, że strona powodowa jest instytucją państwową i że statut jej przewidujący możność określenia w regulaminie, które sprawy wymagają kollegjalnego załatwienia, został ogłoszony w dzienniku ustaw, jest bez znaczenia, bo regulaminu wydanego na podstawie tego statutu nie ogłoszono w ten sam sposób. Regulamin ten jest zatem normą, która tylko na wewnątrz określa zakres agend, uprawnień i obowiązków organów banku, a strony nawet nie mają możności sprawdzenia, czy przy załatwieniu ich próśb o pożyczkę, czy też innych spraw uczyniono zadość przepisom regulaminu, bo na posiedzeniach dyrekcji, czy też innego kollegjum obecne być nie mogą i muszą polegać na tem, co im kompetentne organy banku do wiadomości podają. Umowa zawarta przez dyrektora K. wiąże obie strony i dlatego skarga powodowego banku jest nieuzasadnioną.

18 Do art. 286 u. h.

Zarzut pokrzywdzenia ponad połowę wartości jest wykluczony, choćby czynność tylko po stronie jednego z kontrahentów była handlową.

(O. S. N. z 23 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1096/30, S. A. Lwów I Bc 770/29, S. O. Lwów Cg IX *a.* 224/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizji opartej na przyczynach z § 503 L. 2 i 4 p. c. ze stanowiska ostatniej nie można odmówić słuszności. Błąd prawny Sądu apelacyjnego polega na mylnej wykładni art. 277, 286 u. h., pomimo bowiem przyjęcia przez ten Sąd, że powód zakupił u pozwanych żelazo celem dalszej odsprzedaży i że czynność ta po jego stronie była handlowa (art. 271 L. 1 u. h.), Sąd ten odmawia zastosowania art. 286 u. h. do powyższej umowy, wychodząc z mylnego założenia, że przepis ten możnaby tylko wtedy stosować, gdyby czynność ta była handlowa po stronie p o z w a n y c h.

Zapatrywanie to jest sprzeczne z art. 277 u. h., który postanawia, że przepisy księgi czwartej stosowane będą zarówno do obu kontrahentów, ilekroć czynność prawna jest handlowa po stronie jednego kontrahenta, wyjąwszy, gdy właśnie z tych przepisów okazuje się, że szczególne ich postanowienia dotyczą wyłącznie tylko tego z kontrahentów, po którego stronie czynność jest handlową.

Otóż art. 286 u. h. mieści się w księdze czwartej, a gdy brak w nim postanowienia o wyjątkowem stosowaniu go tylko do tego kontrahenta, po którego stronie czynność jest handlowa, przeto nie ulega wątpliwości, że ma on znaleźć zastosowanie w każdym wypadku, gdy czynność daną choćby tylko po stronie jednego kontrahenta była handlowa.

Wobec tego mylnie uwzględniły Sądy w niniejszym wypadku zarzut pokrzywdzenia ponad połowę wartości.

19 Do art. 347—348 u. h.

Nabywca, który doniósł sprzedawcy o wadach nadesłanego towaru, może go w razie niebezpieczeństwa w zwłoce sprzedać jedynie w sposób w art. 343 u. h. opisany, jeżeli zaś go sam w swym sklepie sprzeda, traci wszelkie prawa z tytułu ewikcji.

(O. S. N. z 8 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1239/30, S. A. Lwów I Bc 157/30, S. O. Lwów X Cg *a.* 172/28).

Uzasadnienie: Pozwana strona zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. lecz czyni to bezpodstawnie, gdyż ocena prawna sprawy przez Sąd odwoławczy jest trafną.

Pozwana strona doniosła wprawdzie powodowi o wadach otrzymanego towaru, jednakże nie zastosowała się co do przechowania tegoż towaru, zbadania go przez znawcę i sposobu sprzedaży towaru do obowiązujących przepisów art. 343 i 348 u. h. i otrzymany towar sama w swoim prywatnym sklepie pozbyła.

Pozwana przyznała, że towar otrzymała w środę, a sprzedała go w sobotę przed świętami wielkanocnemi, miała zatem dość czasu, by zastosować się do wymogów ustawy, i nie może odwoływać się na niebezpieczeństwo w zwłoce i na działalność swoją w charakterze sprawującego cudze interesy bez zlecenia.

Podjętej w powyższych warunkach sprzedaży towaru nie można zatem poczytać za wykonaną na rachunek powoda; przeciwnie należy stosownie do powołanych wyżej przepisów ustawowych przyjąć, że przez takie postąpienie nastąpiło ze strony pozwanej cofnięcie pozostawienia towaru do dyspozycji, uznanie przez nią towaru za odpowiedni umowie, bez względu na mogące nawet zachodzić istotne wady tegoż. Z tego względu nie ma też żadnego uzasadnienia żądanie pozwanej, by jej przyznać opust z ceny kupna, odpowiadający uzyskanej przez nią za sprzedany towar kwocie.

20 Do art. 380 u. h.

Brak zewnętrznych uszkodzeń przesyłki o znanej spedytorowi wielkiej wartości nie zwalnia go od obowiązku podjęcia wszelkich środków zmierzających do zabezpieczenia i stwierdzenia stanu przesyłki, zatem także jej przeważania przy odbieraniu z kolei.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 711/30, S. A. Lwów I Bc 588/29, S. O. Lwów III Cg 99/27).

Uzasadnienie: Oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizja pozwanego nie jest uzasadniona.

Podniesiony ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. zarzut rewizji, że przypuszczenie faktyczne Sądu odwoławczego, jakoby powódka zleciła pozwanemu zachowanie szczególnej troskliwości już przy odbieraniu skrzyni z kolei, oraz jakoby tego rodzaju ustalenie poczynił Sąd I instancji, pozostaje w sprzeczności zarówno z aktami procesowemi Sądu I instancji, jako też i z brzmieniem odnośnego ustalenia Sądu I instancji, poczynionego w uzasadnieniu jego wyroku, — pozbawiony jest w istocie rzeczy doniosłości dla rozstrzygnięcia sprawy, jeśli uwzględni się, że zlecona pozwanemu jako spedytorowi czynność obejmować miała nietylko przechowanie skrzyni w biurze pozwanego, ale także i podjęcie jej z kolei, a wobec tego zwrócenie pozwanemu uwagi na szczególnie wielką wartość towaru musiało mieć znaczenie zarówno dla obu powyższych czynności pozwanego i nielogiczną byłaby wykładnia tego zarządzenia w tym kierunku, iżby dotyczyć ono miało czynności spedytorskich pozwanego tylko w zakresie przechowywania towaru.

Ocena prawna sprawy przez Sąd odwoławczy jest trafna.

Pozwanemu nie udało się stosownie do przepisu art. 380 u. h. dowieść, że szkoda powoda nie powstała z zaniedbania przez niego przy spełnieniu czynności spedytorskich właściwej porządnemu kupcowi staranności.

Wobec zwrócenia przez powoda uwagi na bardzo wielką wartość towaru, było powinnością pozwanego zarządzić w każdym razie jej przeważenie. Brak zewnętrznych uszkodzeń przesyłki (art. 365 k. h.) nie zwalniał go od obowiązku podjęcia wszelkich środków, zmierzających do zabezpieczenia i stwierdzenia stanu przesyłki. Za niezachowanie tej staranności, chociaż jej następstwa dopiero później stały się widoczne, musi ponosić odpowiedzialność.

Wywody rewizji o nieistnieniu lub ograniczeniu odpowiedzialności za ubytek przesyłki na podstawie przepisów przewozowych są obojętne, gdyż odpowiedzialność pozwanego jako spedytora zasadza się na przepisie art. 380 u. h.

Również obojętne są wywody rewizji, zmierzające do wykazania niewłaściwego opakowania i deklarowania przesyłki przez powodową stronę, gdyż na ocenę zaniedbania pozwanego nie mają żadnego wpływu.

Wreszcie nie zachodzi przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c.

Podjęcie dowodu ze znawców z zakresu spedycji oraz z opinji Izby Handlowej i Przemysłowej na okoliczność, w jakich wypadkach cięży na spedytorze obowiązek przeważenia przesyłki przy jej odbiorze z kolei, było najzupełniej zbędne, gdyż ustalona treść zlecenia danego pozwanemu i stwierdzony przepisami ustawowemi zakres obowiązków spedytora — dawały sądowi wystarczającą podstawę do oceny sprawy.

21 Do art. 2 ust. 5 i art. 16 ust. weksl. i §§ 559 i 552 p. c.

1. W zarzutach wekslowych muszą być okoliczności faktyczne tak skonkretyzowane, by odpowiadały stanowi faktycznemu zasady prawnej objętej przepisem ustawy, gdyż w przeciwnym razie nie mogą być ani badane, ani uwzględnione.

2. Bez znaczenia jest ogólnikowy zarzut, że weksel przeniesiono na powoda skutkiem porozumienia się na szkodę dłużników, jeżeli nie naprowadzono okoliczności faktycznych, wskazujących na czas, miejsce i treść odnośnej zmowy.

(O. S. N. z 9 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 1292/30, S. A. Lwów I Bc 196/30, S. O. Lwów III Cw 3027/28).

Uzasadnienie: Oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizja pozwanych, nie jest uzasadniona.

Pozwana strona, wnosząc zarzuty wekslowe, obowiązaną jest przedstawić okoliczności faktyczne, któreby uzasadniały wniosek prawny, że wynikające z treści zarzutów żądanie procesowe strony pozwanej odpowiada przepisom ustawy. Zatem rzeczą strony pozwanej jest wyszczególnić okoliczności, któreby odpowiadały stanowi faktycznemu objętej przepisem ustawy zasady prawnej dla umożliwienia jej zastosowania, jeżeli pozwana strona nie zastosuje się do tych wymagań pod względem treści faktycznej zarzutów wekslowych, to zbędne jest wogóle przeprowadzanie ofiarowanych przez nią dowodów i zarzuty podobne nie mogą być uwzględnione przez Sąd orzekający.

Takie zarzuty bowiem nie mogą być uznane za odpowiadające zasadzie prawnej danego przepisu ustawy, a zatem pozbawione są wszelkiej doniosłości dla rozstrzygnięcia sporu.

Ponieważ wnoszący rewizję pozwani w zarzutach swoich odnośnie do domicylu zaskarżonych weksli, które w chwili podpisania ich przez pozwanych były niewypełnione co do swej treści, a których późniejszym nabywcą jest powód, nie twierdzili i nie dowodzili, że powód nabył sporne weksle w złej wierze po ich wypełnieniu, a więc że miał wiadomość o tem, gdzie weksle miały być płatne, ani też, że nabyte in bianco weksle sam powód wypełnił, a również w zarzutach swoich odnośnie do przeniesienia weksli na powoda skutkiem porozumienia się na szkodę dłużników — nie przytoczyli okoliczności faktycznych, wskazujących na czas, miejsce i sposób przyjścia do skutku zmowy powoda z jego poprzednikiem w celu pozbawienia pozwanych merytorycznych zarzutów wekslowych, jak niemniej na treść tejże zmowy, to w myśl powyż przedstawionych wywodów za uzasadnione należy uznać stanowisko prawne Sądu odwoławczego, według którego przeprowadzenie ofiarowanych przez pozwanych dowodów na podaną wyżej treść ich zarzutów wekslowych było zbędne i zarzuty te w omawianym za-

kresie nie nadawały się w zupełności do uwzględnienia przy rozstrzygnięciu sporu.

Niezastosowanie się pozwanych do wymogów istotnych pod względem treści zarzutów wykazuje też sam wywód ich rewizji, według którego dopiero przesłuchanie zastępcy ustawowego strony powodowej miałoby ujawnić, na czem miało polegać niedozwolone porozumienie powoda z jego poprzedniczką wekslową tak, że w świetle samej rewizji odnośny zarzut wekslowy pozbawiony jest w zupełności podstawy faktycznej, której pozwany nie przedstawił.

Wywód rewizji, że Sąd odwoławczy opiera swe orzeczenie na przyjęciu, że zarzuty pozwanych nie mogą mieć znaczenia wobec powoda, któremu rzekomo nie wykazano złej wiary w nabyciu weksli, zapoznaje zgodne z powyższemi motywami niniejszego wyroku stanowisko prawne tegoż Sądu i nie odpowiada zupełnie temuż stanowisku.

Mylny jest wywód rewizji, że podpisy pozwanej firmy na niewypełnionym blankiecie wekslowym przez upoważnionego wówczas do podpisywania tejże firmy J. Z. nie ma znaczenia, ileże w chwili późniejszego wpisania daty wystawienia weksli nie był on już więcej zawiadowcą tejże firmy, — jeśli ma się na uwadze tę istotną okoliczność, że ważność zobowiązania wekslowego oceniać należy według chwili podpisania wekslu in bianco, a pozwani nie podnieśli odpowiadającego wymogom ustawy zarzutu co do bezprawnego wypełnienia weksli.

O ile powołani w rewizji powołują się na nadużycie blankietu wekslowego ze starym podpisem firmy, oraz przedstawiają, że podpis ten nie mógł w dniu 15 maja 1928 r., który jako datę wystawienia wekslu później wpisano, zobowiązać nanowo pozwanej firmy, to należy stwierdzić, że odnośne wywody nie odpowiadają treści wniesionych zarzutów i nie są zaczerpnięte ze stanu aktów, a również pozbawione są doniosłości prawnej pod względem oceny istnienia i ważności zobowiązania wekslowego pozwanej firmy na podstawie umieszczonego na wekslu podpisu tejże firmy.

22 Do art. 15 i 49 ust. weksl.

Indosant, który nie skreślił swego indosu in blanco, natomiast skreślił późniejsze indosy, nie jest według treści wekslu jego prawomocnym posiadaczem.

(O. S. N. z 29 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1165/30, S. A. Lwów Bc 246/30, S. O. Złoczów Cw *a.* 1820/28).

Uzasadnienie: Wyrok Sądu II utrzymał w mocy nakaz zapłaty tylko co do jednego wekslu na 500 zł., płatnego dnia 3 września 1928 r. — atoli i co do tego wekslu rewizja oparta na przyczynie z L. 4 § 503 p. c. jest uzasadniona.

Nawet po częściowem przekreśleniu późniejszych indosów, które jako dokonane dopiero w czasie rozprawy nie może zmienić stanu prawnego, który istniał w chwili wydania nakazu zapłaty

(§§ 559 i 553 p. c.), pozostał na wekslu nieprzekreślony indos in blanco powodowej firmy. Powódka zatem, pozbywszy weksel przez indos in blanco, nie jest w myśl art. 15/1 prawa weksl., według treści wekslu prawną jego posiadaczką i nie mogła żądać wydania nakazu zapłaty (§§ 559 i 549 p. c.). Art. 49/2 prawa weksl. mówi wyraźnie także o przekreśleniu własnego indosu przez posiadacza wekslu.

23 Do § 1 p. c. i § 26 u. c.

Komitet parafjalny nie jest osobą prawną.

(O. S. N. z 24 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 637/30, S. A. Lwów I Bc 661/29, S. O. Lwów Cg IX *b*. 461/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja zaskarżająca wyrok Sądu apelacyjnego z powodu mylnej oceny prawnej (§ 503 l. 4 proc. cyw.) jest bezzasadna. Pogląd prawny, wyrażony w zaskarżonym wyroku, że Komitety parafjalne nie posiadają osobowości prawnej, jest trafny i znajduje uzasadnienie w przepisach ustaw z 15 sierpnia 1866 r. Nr. 28 Dz. u. k., z 16 kwietnia 1896 r. Nr. 25 Dz. u. k. i z 20 sierpnia 1905 r. Nr. 100 Dz. u. k. i w motywach wyroku. Treść §§ 13, 14, 15 i 19 ustawy z 20 sierpnia 1905 Nr. 100 Dz. u. k. powołanych w rewizji przemawia właśnie za słusznością motywów zaskarżonego wyroku, a nie osłabia tych motywów, gdyż w myśl tych przepisów mają Komitety parafjalne za zadanie, zarządzać majątkiem należącym do kościoła, przy którym są ustanowione, załatwiać sprawy, odnoszące się do budowy nowych i utrzymania istniejących budynków kościelnych, przedstawiać władzom politycznym wnioski o zarządzenie rozprawy konkurencyjnej, zbierać datki konkurencyjne i używać je na cel ściśle przeznaczony. Działają one w tych ramach nie imieniem własnem, lecz imieniem danego kościoła, dla którego nabywają prawa i zaciągają zobowiązania. Są one tylko organami pomocniczemi proboszcza w zawiadywaniu majątkiem kościelnym, nie są podmiotami praw i nie mają ani osobowości prawnej, ani zdolności procesowej.

24 D §§ 1, 6 i 7 p. c. i § 26 u. c.

1. Katolickie gminy parafjalne na obszarze byłego zaboru austrjackiego nie są osobami prawnemi.

2. Komitet parafjalny i jego przewodniczący nie są prawnymi zastępcami gminy parafjalnej.

(O. S. N. z 24 września 1930 r. Nr. III 1 R 412/30, S. A. Lwów Bc 143/30, S. O. Sambor Cg III 139/27).

U z a s a d n i e n i e: Stanowisko prawne Sądu odwoławczego jest prawnie uzasadnione. Katolickie gminy parafjalne na obszarze byłego zaboru austrjackiego nie mają osobowości prawnej, a tem samem i zdolności procesowej.

Ustawa z 17 maja 1874 austr. dz. u. p. Nr. 50, o urządzeniu stosunków prawnych kościoła katolickiego przewidziała wprawdzie

w §§ 35 i 36 utworzenie gmin parafjalnych, ale zastrzegła wydanie bliższych postanowień wykonawczych (§ 37). Takich postanowień nie wydano i dlatego gminy parafjalne, nie mające ani urządzenia wewnętrznego, ani zastępstwa, nie mogą prawnie istnieć (§ 26 u. c.). Zresztą późniejsza ustawa z 31 grudnia 1894 austr. dz. u. p. z r. 1895 Nr. 7, wyjaśniła w § 1, że gmina parafjalna jest tylko oznaczeniem ogółu katolików tego samego obrządku, mieszkających w okręgu parafjalnym.

Gminy parafjalne jako takie nie posiadają żadnego majątku, bo majątek kościołów i zakładów kościelnych należy do tych kościołów, a majątek beneficjów do odnośnych probostw (§ 39 ustawy z r. 1874). Gminy parafjalne jako takie nie ponoszą także żadnych ciężarów kościelnych, ale ponoszą je gminy administracyjne lub parafjanie w tych gminach (§§ 8 i 8 *a)* ustawy z 16 kwietnia 1896, dz. u. kraj. Nr. 25). Komitet parafjalny jest według § 13 ustawy z 15 sierpnia 1866 dz. u. kraj. Nr. 28 (w brzmieniu ustawy z 20 sierpnia 1905 dz. u. kraj. Nr. 100) powołany tylko „dla spraw tyczących się budowania nowych i utrzymania istniejących budynków kościelnych jakoteż dla załatwiania spraw konkurencyjnych". Komitet parafjalny, ani jego organ wykonawczy (przewodniczący § 20 ust. 1) nie są zatem zastępcami gminy parafjalnej i nie mogą za nią zaciągać zobowiązań. Według § 15 powołanej ustawy wolno im tylko w razie potrzeby zebrania funduszów w drodze konkurencji odnieść się do władzy politycznej o zarządzenie rozprawy konkurencyjnej.

Brak zdolności procesowej, która w tym wypadku nie może być usunięta, powoduje nieważność całego przewodu i odrzucenie skargi (§ 7 ust. 1 p. c.). Wniosek rewizyjny o zniesienie postępowania aż do doręczenia skargi i zarządzenia doręczenia jej zastępcy pozwanej gminy jest także nieuzasadniony i bezcelowy, bo gmina parafjalna nie może być wogóle stroną procesową.

25 Do §§ 38, 396, 399 i 442 p. c. i § 165, 343, 344 regul. z 24 grudnia 1928 r. Nr. 104 poz. 934 Dz. U. Rz. P.

1. Dodatkowe przedłożenie pełnomocnictwa w sekretarjacie odnośnego oddziału sądowego jest jednoznaczne z wniesieniem go w biurze podawczem.

2. W razie niejawienia się pozwanego na pierwszej rozprawie w sporze awizacyjnym, treść zarzutów awizacyjnych musi być zbadaną i wziętą pod rozwagę przy wydaniu zaocznego wyroku.

(O. S. N. z 17 września 1930 r. Nr. III 1 R 547/30, S. O. I Bc 224/30 i R 323/30, S. P. I C 47/30).

W sporze o wypowiedzenie dzierżawy Sąd powiatowy w Brzozowie na zarzuty pozwanych wyznaczył audjencję do rozprawy i na audjencji dopuścił po myśli § 38 p. c. Dra B. do tymczasowego zastępstwa pozwanych, polecając mu do dni 14 przedłożyć pełnomocnictwo.

Po upływie dni 14 unieważnił Sąd powiatowy po myśli § 38 p. c. całe postępowanie i wydał wyrok zaoczny przeciw pozwanym.

Sąd okręgowy w Sanoku uwzględnił rekurs pozwanych i zaskarżoną uchwałę uchylił, zaś wskutek odwołania pozwanych wyrok Sądu powiatowego po myśli § 477 ust. 4 i 9 p. c. zniósł oraz zarządził, by Sąd powiatowy przy uwzględnieniu zarzutów pozwanych sprawę przeprowadził i osądził, a to z następujących powodów.

Jak to dochodzenia wykazały, Dr. B. dopuszczony był po myśli § 38 p. c. do tymczasowego zastępstwa pozwanych w czwartym lub piątym dniu po rozprawie, zaczem w czasokresie należytym przedłożył Sądowi pełnomocnictwo procesowe pozwanych.

Wprawdzie pełnomocnictwo to wniósł Dr. B. nie do biura podawczego, lecz wprost do sekretarjatu Oddziału I, jednak mimo to, skoro dotyczący funkcjonarjusz publiczny pełnomocnictwo to przyjął, nie można uznać, by pełnomocnictwo to nie było w czasie zakreślonym uchwałą przedłożone.

Z tych powodów uwzględniono rekurs pozwanych i zaskarzoną uchwałę, jako powziętą wbrew przepisowi § 38 ust. 2 p. c. uchylono.

Słusznie wywodzą odwołujący, że zaskarżony przez nich wyrok zaoczny jest nieważny.

Wobec tego, iż Dr. B. zgodnie z uchwałą Sądu I-ego przedłożył pełnomocnictwo, Sąd I nie mógł już na wniosek strony powodowej wydać przeciw stronie pozwanej wyroku zaocznego, lecz winien był wyznaczyć rozprawę i wezwać do niej pełnomocników obu stron.

Ponadto ze względu, iż pozwani w czasokresie ustawowym na wypowiedzenie powoda wnieśli zarzuty, Sąd I — nawet gdyby Dr. B. nie przedłożył pełnomocnictwa — winien był wyznaczyć audjencję do ustnej rozprawy kontradyktoryjnej, wezwać obie strony i uwzględnić po myśli §§ 396, 399 i 442 u. c. zarzuty wniesione przez pozwanych, nad zarzutami przeprowadzić rozprawę i dopuścić dowody w tych zarzutach zaofiarowane przez pozwanych, poczem w wydać się mającym wyroku winien był Sąd I-szy uwzględnić wyniki przeprowadzonej rozprawy, ustalić odnośne fakta, poddać je ocenie prawnej i zaopatrzyć wyrok powodami zgodnie z § 417 p. c.

Ponieważ Sąd I do powyż wymienionych przepisów prawnych się nie zastosował, przeto też zaskarżony wyrok jest dotknięty nieważnością z § 477 ust. 4 i 9 p. c.

Z tych powodów należało wskutek odwołania pozwanych zaskarzony wyrok jako nieważny po myśli § 477 ust. 4 i 9 p. c. znieść i zarządzić prawidłowe postępowanie.

Sąd Najwyższy rekursu rewizyjnego powoda nie uwzględnił a to z następujących powodów:

Przepis § 62 ust. 1 dawnej instrukcji sądowej z 5 maja 1897 austr. dz. u. p. nr. 112 został uchylony (art. 297 § 2 prawa o ustroju

sądów powszechnych, §§ 165 nast., 343, 344 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów). Dlatego powód mylnie powołuje się na ten przepis.

Wprawdzie według § 165 reg. wewn. urzęd sąd. z 24 grudnia 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 934, biuro podawczo-wykonawcze jest przeznaczone do przyjmowania pism i przesyłek. Ale Sąd okręgowy słusznie podniósł, że czynność procesową, jaką było przedłożenie pełnomocnictwa procesowego w toczącym się sporze, dokonał adwokat Dr. B. w zakreślonym mu terminie i podał je w sekretarjacie tego właśnie oddziału sądowego, do którego sprawa należała. Zawinienia praktykanta M. W., który pełnomocnictwo schował do biurka zamiast przedłożyć je zaraz sędziemu albo dołączyć do aktów sporu, nie można poczytać adwokatowi Dr .B. jako niedotrzymanie terminu.

Ale i pozatem Sąd pierwszy nie powinien był wydać wyroku na zasadzie § 396 p. c. W sporach z umów najmu i dzierżawy zarzuty przeciw wypowiedzeniu spełniają funkcję odpowiedzi na skargę czy też sprzeciwu wywołującego rozprawę. Skoro Sąd pierwszy przyjął zarzuty i wyznaczył ustną rozprawę, to — choćby nawet zachodził brak pełnomocnictwa na rzecz adwokata Dra B. (§ 38 ust. 2 p. c.), powinien był według przepisu § 399 ust. 1 p. c. w wyroku wziąć pod rozwagę faktyczne twierdzenia pozwanych, zamieszczone w zarzutach.

26 Do §§ 210 ust. 2 i 477 l. 8 p.c.

Zakazane jest i powoduje nieważność postępowania przyjmowanie do aktów wygotowanych w całości zarysów protokułów, nie zaś części protokułu zawierającej faktyczne oświadczenia strony.

(O. S. N. z 6 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 632/30, S. A. Lwów II Bc 546/29, S. O. Tarnopol Cg I *a*. 190/25).

U z a s a d n i e n i e: Pozwany zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c., lecz niesłusznie.

Przepis § 210 L. 2 p. c., zakazujący przyjmowania gotowych zarysów protokułów ma na myśli — jak wskazuje słowo „gotowych“ — przyjmowanie wygotowanych w całości zarysów protokułów, a nie wypadku, w którym tylko część tego protokułu, zawierająca poszczególne oświadczenia faktyczne strony zostało przedłożone Sądowi w gotowym zarysie. Protokuł rozprawy z 8 lipca 1927 r. wykazuje, że w każdym razie jego wstęp i zakończenie spisane zostały przez protokulanta, a tylko środkowa część, zawierająca oświadczenie się powoda na twierdzenie odpowiedzi na skargę, przedłożoną została ewentualnie w gotowym zarysie. Przyjęcie przez Sąd takiego protokułu rozprawy nie uzasadnia więc przy-

czyny nieważności z § 477 L. 8 p. c., a wobec tego zbędnem było przesłuchiwanie jako świadków pełnomocników strony na okoliczność, w jaki sposób przyszedł do skutku oznaczony protokuł rozprawy.

27 Do §§ 235 i 483 p. c.

Żądanie w toku postępowania odwoławczego waluty złotowej w miejsce poprzednio żądanej waluty obcej, nie jest niedopuszczalną w toku tego postępowania zmianą skargi.

(O. S. N. z 12 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 622/30, S. A. Lwów I Bc 586/29, S. O. Lwów Cg III *c.* 31/29).

U z a s a d n i e n i e: Strona pozwana zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych wymienionych w § 503 L. 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Wywód przyczyny z § 503 L. 3 p. c. nie odpowiada ustawie (§ 506 L. 1 ust. 2 p. c.), gdyż rewizja nie wykazuje żadnej przesłanki faktycznej, którąby Sąd apelacyjny przyjął sprzecznie z aktami. Zarzuty dotyczące ustalenia przez Sąd ten kursu walut obcych, i to wedle dnia nadania spornej przesyłki, uzasadnić mogłyby jedynie mylną ocenę prawną (§ 503 L. 4 p. c.), jednak i z tego punktu widzenia nie są uzasadnione, gdyż kurs taki da się zawsze bez trudności stwierdzić na podstawie urzędowych notowań, rewizja zaś nawet nie twierdzi, jakoby Sąd apelacyjny przyjął kurs ten sprzecznie z powyższemi notowaniami.

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie prawne wyrażone w zaskarżonym wyroku, że w danym wypadku powódka była uprawnioną do żądania w postępowaniu odwoławczem na zasadzie przep. § 235 ust. ost. p. c., w miejsce waluty obcej, będącej w kraju w obiegu waluty złotowej, tudzież, że żądanie takie nie stanowi niedopuszczalnej w toku postępowania odwoławczego zmiany skargi (§ 483 ust. ost. p. c.), a ponadto, że przeliczenie waluty obcej na walutę złotową wedle kursu giełdy pieniężnej w dniu nadania przesyłki było dopuszczalne ze stanowiska przepisu § 482 ust. 1 p. c.

Wywody rewizji, dopatrującej się w żądaniu przez powódkę waluty złotowej w miejsce waluty obcej zmiany skargi, są nieuzasadnione, ileże zasada skargi pozostała niezmieniona (§ 235 ust. ost. p. c.), zupełnie zaś dowolne i nieoparte na żadnym przepisie prawnym jest zapatrywanie prawne pozwanego przedsiębiorstwa, że zmiana przedmiotu bez zmiany tytułu może mieć tylko wtedy miejsce, gdy skarżący ma alternatywne prawo do żądania jednego lub drugiego przedmiotu, i że żądanie interesu nie powoduje zmiany skargi tylko wtedy, gdy świadczenie staje się niemożliwe do wykonania.

*

28 Do §§ 272 i 488 p. c.

Ustalenie Sądu II instancji jest wadliwe, jeżeli zmienia ustalenie I instancji przeprowadziwszy ponownie tylko część dowodów, na których się ustalenie I instancji opierało.

(O. S. N. z 24 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 153/30, S. A. Lwów I Bc 368/29, S. O. Czortków Cg I *b*. 64/27).

Uzasadnienie: Z podniesionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można pierwszej odmówić słuszności.

Stanowczą w sporze jest okoliczność, czy ś. p. Ł. na 2 lata przed śmiercią (19 marca 1912) zawarł z powódką i jej mężem umowę, którą za usługi i pomoc w gospodarstwie oraz pielęgnowanie w chorobie i t. d. dał im na własność 27 morgów pola, a w szczególności działki w skardze dochodzone.

Sąd I przyjął tę umowę za wykazaną. Sąd II przesłuchał ponownie tylko powódkę jako stronę i ustalił, że umowa powyższa nie przyszła do skutku.

Sąd Najwyższy, nie wdając się oczywiście w ocenę słuszności tego ustalenia, jest jednak zdania, że ponowienie jednego z dowodów nie wystarczało do zmiany ustalenia (§§ 488/1 i 272/1 p. c.), gdyż Sąd I dokonał swego ustalenia także na zasadzie zeznań świadka S., uznając za obojętne sprzeczne nieco zeznania świadków M. i P., Sąd II ocenił natomiast zeznania świadka A. na niekorzyść powódki.

W danym razie, gdzie fakt zawarcia umowy potwierdzony jest z bezpośredniej wiadomości właściwie tylko przez powódkę, a Sąd II w przeciwieństwie do Sądu I nie wierzy jej zeznaniom, należy koniecznie dla poparcia lub odparcia jej twierdzeń przesłuchać powyższych świadków, choćby mających tylko pośrednią wiadomość o twierdzonym fakcie. Bez tego jest zmienione ustalenie Sądu II (choć poparte innemi z aktów wynikającemi okolicznościami) wadliwe. Uzasadniona jest przeto przyczyna rewizyjna z L. 2, co powoduje w myśl § 510/1 p. c. zniesienie zaskarżonego wyroku.

29 Do § 393 p. c.

Spór jest dojrzały do rozstrzygnięcia co do zasady roszczenia odszkodowawczego dopiero wtedy, gdy nietylko wina pozwanego, lecz także jego zarzut, że poszkodowany ponosi współwinę wypadku, tudzież kwestja, czy wogóle z wypadku wynikła szkoda, zostały dostatecznie zbadane i mogą być rozstrzygnięte.

(O. S. N. z 26 sierpnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 2569/29. S. A. Lwów Bc IV 735/28, S. O. Kołomyja Cg I *a*. 489/28).

Uzasadnienie: Z podniesionych w rewizji pozwanego przyczyn rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. nie można pierwszej i ostatniej odmówić słuszności.

Wyroki obu niższych instancyj opierają się na mylnej wykładni § 393 p. c.

Wyrok pośredni jest bowiem tylko wówczas możliwy, jeżeli roszczenie jest sporne co do zasady i wysokości, a spór co do zasady roszczenia jest dojrzały do rozstrzygnięcia. W danym wypadku wobec prawomocnego wyroku Sądu karnego należy z konieczności przyjąć w myśl § 268 p. c. winę pozwanego w nieszczęśliwym wypadku z dnia 15 czerwca 1926 r. Nie można atoli przeoczyć, że pozwany w odpowiedzi na skargę podniósł okoliczności faktyczne,

a) które jego zdaniem mają uzasadnić współwinę poszkodowanych wypadkiem, oraz

b) fakt, że powód M. nie był utrzymywany przez matkę, która straciła życie przy zatonięciu promu, a powód H. nie był wcale na utrzymaniu swego 16 letniego syna, który utonął.

Zarzuty te dotyczą nie wysokości, ale zasady skargi. W razie bowiem uznania współwiny, nie mógłby ostać się wyrok pośredni, że powodom przysługuje zasadniczo roszczenie odszkodowawcze za szkodę wyrządzoną wypadkiem (rozumie się w pewnej wysokości), w razie ustalenia faktów pod *b)* odpadłoby zupełnie roszczenie odnośnych powodów.

Wyrok pośredni byłby zbyteczny, gdyby się miał ograniczyć do powtórzenia wyroku karnego, a nie rozpoznał poruszonej w sporze cywilnym winy strony przeciwnej (której wyrok karny nie porusza), oraz pytania, czy powodowie ponieśli wogóle szkodę.

Ponieważ Sądy, wychodząc z mylnego zapatrywania prawnego, nie zbadały tych zarzutów, przekazując je niesłusznie do wyroku końcowego, przeto uzasadnione jest zniesienie obu wyroków.

30 Do §§ 471 l. 3, 474, 506/2 i 513 p. c.

Wniosek rewizyjny, by przyznaną powodowi kwotę odpowiednio obniżyć, nie jest ściśle określony i powoduje odrzucenie rewizji.

(O. S. N. z 26 sierpnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 98/30, S. A. Lwów I Bc 495/29, S. O. Kołomyja II Cg 9/28).

Sąd Najwyższy odrzucił rewizję strony pozwanej.

Uzasadnienie: Sąd rewizyjny bada wyrok odwoławczy jedynie w granicach wniosków rewizyjnych (§ 504/1 p. c.).

Wniosek rewizyjny opiewa, by kwotę szkody, przyznaną powodowi, odpowiednio znacznie obniżyć. Tak jednak nie może opiewać wyrok rewizyjny, gdyż nie załatwiałby skargi (§ 404 p. c.). Niewiadomo też, jaką sumę uważa pozwany za odpowiednią i także w tym kierunku mógłby wyrok rewizyjny wyjść poza żądanie pozwanego (§ 405 p. c.).

Brak więc dokładnego oznaczenia, o ile wyrok odwoławczy ulega zaskarżeniu (§ 506/2 p. c.).

Wobec tego rewizja ulega odrzuceniu w myśl §§ 471 L. 3, 474 ust. 2 i 513 p. c.

31 Do §§ 477 l. 9, 541 i 543 p. c.

Załatwienie skargi o wznowienie, która w toku rozprawy okazała się spóźnioną, wyrokiem oddalającym żądanie skargi zamiast uchwałą odrzucającą skargę, powoduje nieważność tego wyroku.

(O. S. N. z 29 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 351/30, S. A. Lwów Bc 458/29, S. O. Sanok Cg I 98/28).

Uzasadnienie: Sąd I instancji na podstawie przeprowadzonej rozprawy przyszedł do wniosku, że skarga o wznowienie z przyczyny niedotrzymania czasokresu w § 534 L. 4 p. c. przewidzianego jest spóźniona.

W myśl § 543 p. c. winien był tenże Sąd skargę odrzucić i to uchwałą, nie wdając się w rozpatrywanie podstawy i dopuszczalności wznowienia (§ 541 ust. p. c.).

Ponieważ dotrzymanie wspomnianego czasokresu jest wymogiem formalnym, który tak po myśli § 538 p. c. jak i § 543 p. c. przedewszystkiem ma być zbadany, ileże to decyduje o najdalej sięgającym skutku, gdyż o odrzuceniu skargi, niesłusznie Sąd odwoławczy przeszedł nad tym wymogiem do porządku.

Powyższe wadliwości sięgają tak daleko, że czynią wyrok Sądu I instancji po myśli § 477 L. 9 p. c. nieważnym, gdyż w razie, gdyby Sąd ten odrzucił skargę uchwałą, Sąd odwoławczy miałby do rozpatrzenia ewentualny rekurs tylko w przedmiocie dotrzymania czasokresu wyżej omówionego, a Sąd Najwyższy w razie zatwierdzenia uchwały Sądu I instancji nie przyszedłby wogóle w położenie rozpatrywania tej sprawy.

Jeżeli zaś mimo spóźnienia skargi Sąd I instancji wdał się w rozpatrywanie sprawy ze stanowiska § 541 ust. 1 p. c., tem samem zaznaczył, że nie uważa skargi za spóźnioną. Zachodzi zatem także sprzeczność, o której wspomina przepis § 477 L. 9 p. c.

Gdy Sąd odwoławczy rozprawiał nad nieważnym wyrokiem, tem samem i jego wyrok i cały przewód odwoławczy jest dotknięty tą nieważnością.

Chociaż strony procesowe tej nieważności nie wytknęły, musiał Sąd Najwyższy na mocy §§ 471 L. 7 i 477 ust. pierwszy p. c. z urzędu uwzględnić, a na podstawie §§ 503 L. 1 i 510 p. c. zarządzić usunięcie podstawowego braku przez Sąd I instancji.

32 Do § 502 p. c.

Połączenie kilku sporów do wspólnej rozprawy i wyroku nie ma wpływu na granice dopuszczalności rewizji.

(O. S. N. z 5 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 1166/30, S. A. Lwów I Bc 213/30, S. O. Złoczów Cw *a.* 1236/28 i Cw *c.* 1244/28).

Uzasadnienie: Roszczenie w każdym z dwóch sporów wekslowych, połączonych w myśl § 187 proc. cyw. do wspólnej rozprawy, wynosiło po 100 dol. amer. z pn. Połączenie takie jest za-

rządzeniem technicznem, należącem do kierownictwa procesowego; służy ono wyłącznie do celów ekonomji procesowej, mianowicie do uproszczenia lub przyspieszenia postępowania, albo też do zmniejszenia kosztów. Nie ma ono jednak żadnego wpływu na prawa stron procesowych. Proceduralnych uprawnień stron połączenie sporów ani nie ścieśnia, ani nie rozszerza, a odnośne roszczenia przez połączenie nie tracą prawnej odrębności materjalnej i procesowej. Nie ma przeto połączenie wpływu na granice dopuszczalności rewizji.

Z tego punktu widzenia słuszny jest podniesiony w odpowiedzi rewizyjnej zarzut niedopuszczalności rewizji. W myśl bowiem § 502 ust. 2 L. 2 p. c. rewizja nie jest dopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu sporu przewyższa 300 zł., nie przekracza atoli 1000 zł., a Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok Sądu I instancji.

W danym wypadku Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok pierwszego Sądu, a wysokość każdego z roszczeń, dochodzonych odrębnemi skargami wekslowemi, obliczona wedle kursu giełdowego dolara z dnia wniesienia skargi — nie przekracza sumy 1000 zł.

Wobec tego rewizja jest niedopuszczalna i ulega odrzuceniu w myśl §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 p. c.

33 Do § 502 p. c.

Oznaczenie przez Sąd apelacyjny wartości przedmiotu sporu, którą wobec treści roszczenia należało obliczyć według zasad określonych w §§ 54 do 58 n. j., jest bez prawnego znaczenia.

(O. S. N. z 29 lipca 1930 r. Nr. III 1 Rw 494/30, S. A. Lwów Bc I 513/29, S. O. Lwów Cg VII 211/27).

Sąd Najwyższy odrzucił rewizję.

U z a s a d n i e n i e: W sporze niniejszym chodzi o dożywotnią rentę miesięczną w kwocie 6 zł. 60 gr. W myśl przepisów § 58 nor. jur. wartość prawa do pobierania takiej renty równa się dziesięciokrotnej sumie rocznych świadczeń. Wynosi ona zatem w danym wypadku 792 zł. Kwota ta stanowi również według zasad § 57 nor. jur. w obecnej sprawie wartość przedmiotu sporu. Gdy zaś Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego, przeto rewizja jest w myśl § 502 ust. 2 p. 2 p. c. niedopuszczalna.

Okoliczność, że Sąd apelacyjny oznaczył wartość przedmiotu sporu na kwotę 2100 zł. — chociaż zgodnie z nieumotywowanem jej podaniem w skardze, nie może być uznana za rozstrzygającą, albowiem wobec bezwzględnie obowiązujących przepisów §§ 57 i 58 nor. jur. nie zaszedł wypadek z § 59 nor. jur., w którym strona może dowolnie podać wartość swego interesu w sporze. Oznaczenie to wartości przedmiotu sporu przez Sąd apelacyjny jako niepozostające w zgodzie z przepisami § 502 p. c., które się powołują wyraźnie także na przepisy §§ 57 i 58 nor. jur. — nie może być dla Sądu Najwyższego wiążące.

34 Do § 519 l. 2 i 3 p. c.

Niedopuszczalny jest rekurs rewizyjny, jeżeli Sąd II inst. zniósł wyrok pierwszy z powodu nieważności, skargi jednak nie odrzucił, lecz zarządził uzupełnienie rozprawy i ponowne rozstrzygnięcie przez pierwszy Sąd, nie zastrzegając, że ma to nastąpić po prawomocności jego uchwały.

(O. S. N. z 17 września 1930 r. Nr. III 1 R 479/30, S. A. 4Lwów II Bc 69/30, S. O. Czortków Cg I *a.* 92/28).

Uzasadnienie: Przeciw uchwałom Sądu II instancji, zapadłym w toku postępowania odwoławczego, dopuszczalny jest rekurs tylko w wypadkach w § 519 pod L. 1 do 3 proc. cyw. wyszczególnionych, m. i. w myśl § 519 L. 2 proc. cyw. wówczas, jeśli Sąd apelacyjny orzeknie uchwałą nieważność wyroku pierwszego Sądu i skargę odrzuci. Jeżeli atoli, jak w danym wypadku, Sąd II, orzekając o nieważności, skargi nie odrzuci, a więc nie załatwi sprawy ostatecznie, tylko zniesie wyrok pierwszy wraz z częścią postępowania i zarządzi uzupełnienie rozprawy, to wchodzi w zastosowanie przepis § 519 L. 3 p. c., który nie rozróżnia bynajmniej, czy zniesienie wyroku nastąpiło z przyczyny nieważności lub z innej przyczyny. Skoro Sąd apelacyjny, znosząc wyrok Sądu pierwszej instancji wraz z częścią postępowania aż do rozprawy z 10 stycznia 1927 r. włącznie i zarządzając uzupełnienie rozprawy w pierwszym Sądzie — nie zastrzegł, iż to postępowanie należy dalej prowadzić dopiero po prawomocności znoszącej uchwały, przeto rekurs ten jest w myśl § 519 L. 2 i 3 proc. cyw. niedopuszczalny i dlatego ulega odrzuceniu w myśl § 526 proc. cyw.

35 Do § 535 p. c. i art. 2 l. 2 i art. 3 ust. z 31 lipca 1924 r. Nr. 78 poz. 757 Dz. U. Rz. P.

1. Jeżeli o skardze o wznowienie orzekł Sąd okręgowy, który spór, o którego wznowienie chodzi, rozstrzygał w II instancji, należy środek prawny od orzeczenia o wznowienie skierować do Sądu Najwyższego.

2. Sporządzony w języku ruskim rekurs do Sądu Najwyższego jest niedopuszczalny.

(O. S. N. z 24 września 1930 r. Nr. III 1 R 537/30, S. O. Lwów Cg IX 1/29).

Uzasadnienie: Sąd Najwyższy podziela stanowisko prawne Sądu apelacyjnego we Lwowie, że stosownie do przepisu § 535 ost. zdania proc. cyw. rekurs od zaskarżonej uchwały, wydanej przez Sąd okręgowy we Lwowie, który w sprawie głównej orzekł jako Sąd II instancji, powinien być skierowany do Sądu Najwyższego.

W myśl zaś art. 2 L. 2 ustawy językowej z dnia 31 lipca 1924 Nr. 78 poz. 757 Sądy winny przyjmować również ułożone w języku

macierzystym strony wnoszącej pisma m. i. środki prawne, jedynie wówczas, jeśli ich załatwienie należy wyłącznie do właściwości Sądów, wymienionych w art. 3 cyt. ustawy. Sąd Najwyższy, mający siedzibę poza obrębem okręgów sądowych w tym ostatnim przepisie wymienionych, nie należy do Sądów, o których mowa w art. 3 ust. językowej. Wobec tego i z uwagi, że przepisy powołanej ustawy, jako wyjątkowe, muszą być ściśle tłumaczone, rekurs powoda, do załatwienia którego jedynie właściwy był Sąd Najwyższy, jako sporządzony w języku ruskim, a więc jako ustawowo niedopuszczalny, ulega w myśl § 526 ust. 2 proc. cyw. odrzuceniu.

36 Do § 6 rozp. Min. Sprawiedl. z 9 grudnia 1897 r. Nr. 283 dzpp.

Orzeczenie o winie rozdziału od stołu i łoża jest niezależne od wniosku stron.

(O. S. N. z 9 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 822/30, S. A. Lwów IV Bc 509/29, S. O. Stanisławów Cg IV *a*. 284/28).

U z a s a d n i e n i e: Zarzut mylnej oceny prawnej pod względem prawnym powód opiera na tem, że Sąd odwoławczy orzekł rozdział od stołu i łoża także z winy powoda, przyczem zdaniem jego wyszedł tenże Sąd także poza żądanie strony pozwanej, które opiewało wyłącznie na oddalenie powoda z jego żądaniem skargowem.

Jednakże zarzut mylnej oceny prawnej oprzeć można jedynie na ustaleniach przyjętych w zaskarżonym wyroku, nie zaś na faktach nieodpowiadających tymże ustaleniom. Dlatego odnośne wywody, mające wykazywać, że on nie dopuścił się ustalonych przez Sąd czynów, mogących podpaść pod pojęcie ważnej przyczyny rozdziału od stoła i łoża, należy uznać za formalnie chybione.

W wyroku przychylającym się do żądania o rozdział od stołu i łoża, należy stosownie do przepisu § 6 rozp. Min. Sprawiedl. z 9 grudnia 1897 r. Nr. 283 Dz. u. p. orzec zawsze i niezależnie od wniosków stron, czy winę rozdziału ponosi jeden czy drugi małżonek, czy obydwoje, czy wreszcie nie zachodzi wina żadnego z małżonków.

Jeśli więc Sąd odwoławczy znalazł podstawę do przyjęcia obopólnej winy stron procesowych, zaskarżone orzeczenie jest pod względem formalnym uzasadnione.

37 Do §§ 42 l. 5 i § 44 o. e.

Nie uzasadnia wstrzymania egzekucji niebezpieczeństwo, że inni wierzyciele, którzy zresztą nie występowaliby przeciw dłużnikowi, w razie dalszego prowadzenia egzekucji do egzekucji tej przystąpią.

(O. S. N. z 20 listopada 1930 r. Nr. III 1 R 706 i 707/30, S. A. Lwów II R 735 i 818/30, S. O. Brzeżany I 2 Cg 16/30).

Uzasadnienie: Proszący o wstrzymanie egzekucji na zasadzie wytoczonego wierzycielowi popierającemu sporu opozycyjnego (§ 42 L. 5 o. e.) winien po myśli § 44 ust. 1 o. e. uprawdopodobnić, że dalsze prowadzenie egzekucji grozi mu niepowetowanym lub trudnym do powetowania uszczerbkiem majątkowym. W danym wypadku jednak powód takiego uprawdopodobnienia nie dostarczył. Na uzasadnienie bowiem swego wniosku o wstrzymanie odnośnych egzekucyj naprowadza jedynie to, że majętność jego obciążona jest długami hipotecznie ubezpieczonemi w łącznej wysokości ponad 40.000 dol. U. S. A., i że nadto z tytułu kredytu osobistego dłużny jest licznym wierzycielom około 70.000 zł. (karta 4 *a*), że jednak wszyscy ci wierzyciele gotowi mu czekać ze swojemi pretensjami (z wyjątkiem pozwanego), o ile pozwany cofnie swoją egzekucję. Niebezpieczeństwo więc wspomnianej szkody majątkowej polegać ma w tem, że powód jest przeciążony długami i że nie podoła swym zobowiązaniom, o ile także inni wierzyciele do wdrożonej przez pozwanego egzekucji przystąpią.

Te okoliczności jednak wniosku na wstrzymanie danej egzekucji nie uzasadniają, bo sam fakt, że liczni wierzyciele powoda mogą przystąpić do wdrożonej przez pozwanego egzekucji, nie jest oczywiście szkodą w rozumieniu § 44 ust. 1 o. e.

Jedynie zaś miarodajnej w tym względzie okoliczności, że, na wypadek wygrania niniejszego sporu, ewentualnej szkody swej z majątku pozwanego nie mógłby pokryć powód, poza gołosłownem tylko twierdzeniem w tym kierunku niczem nie uprawdopodobnił.

38 Do § 111 o. e.

Zezwolenie Sądu egzekucyjnego na zawarcie umowy najmu przez zarządcę przymusowego ma na celu nadanie takiej umowie mocy obowiązującej wobec wierzyciela popierającego i wobec zobowiązanego; brak takiego zezwolenia nie czyni umowy nieważną.

(O. S. N. z 9 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 1415/30, S. A. Lwów Bc I 148/30, S. O. Lwów Cg IX *b*. 28/29).

Uzasadnienie: Rewizja pozwanych powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Badanie zarzutów o rzekomej nadmierności umówionego czynszu było zbędne, gdyż chodzi o lokal fabryczny, co do którego w myśl przepisów art. 3 ustawy o ochronie lokatorów strony wysokość czynszu dowolnie ustalić mogą. Okoliczność, jakoby wydajność urządzeń fabrycznych okazała się mniejszą, niż to strona pozwana przy zawieraniu umowy przyjęła, nie mogła mieć znaczenia prawnego, jeżeli się zważy, że wydajność tych urządzeń nie była uczyniona przesłanką należności umówionego czynszu.

Sąd apelacyjny trafnie odmówił znaczenia zarzutowi, że umowa dzierżawy, a raczej najmu lokalu fabrycznego, o który w sporze chodzi, nie była zatwierdzona przez Sąd egzekucyjny.

Spór niniejszy toczy się bowiem między stronami, a to zarządcą przymusowym i najemcą, którzy umowę bezpośrednio z sobą zawarli. Wymagane zaś w § 111 ord. egz. zezwolenie Sądu egzekucyjnego na zawarcie umowy przez zarządcę przymusowego ma na celu nadanie takiej umowie mocy obowiązującej wobec wierzyciela popierającego egzekucję i wobec dłużnika. Co do osób tych rewizja wcale nie zarzuca, by one moc obowiązującą umowy podawały w wątpliwość. Chodzi zatem w danym wypadku o czynsz najmu, a nie o odszkodowanie za rzekomo bezprawne używanie lokalu.

Stosunek prawny między wierzycielem, który uzyskał egzekucyjne zajęcie czynszów najmu, a wierzycielem, który uzyskał przymusowy zarząd nieruchomości, jest unormowany przepisami §§ 103 i 119 ust. trzeci ord. egz. Sąd apelacyjny nie naruszył w niczem tych przepisów, przekazując co do czynszów płatnych po wprowadzeniu przymusowego zarządu rozstrzygnięcie kolizyj między tymi wierzycielami do rozdziału dochodów z przymusowego zarządu.

39 Do § 14 ust. hip. i §§ 87, 88 o. e.

Niedopuszczalną jest intabulacja prawa zastawu dla pretensji wyrażonej w koronach austrjacko-węgierskich.

(O. S. N. z 15 października 1930 r. Nr. III 1 R 572/30, S. A. Lwów II R 419/30, S. O. Czortków E 186/29).

Uzasadnienie: Zaskarżona uchwała jest trafna i zgodna z przepisami § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 95 Dz. u. p. i §§ 87 i 88 o. e., gdyż prawo zastawu może być zaintabulowane w księgach gruntowych tylko dla oznaczonej sumy pieniężnej, wyrażonej w walucie krajowej lub obcej, w danej chwili istniejącej; taką walutą nie jest dawna korona austrjacko-węgierska, która we wszystkich państwach została wycofana z obiegu i nie jest środkiem płatniczym.

40 Do § 61 ust. hip.

Niedopuszczalną jest adnotacja sporu o wykreślenie adnotacji stopnia hipotecznego.

(O. S. N. z 4 listopada 1930 r. Nr. III 1 R 244/30, S. A. Lwów I R 75/30, S. O. Lwów Cg I *a*. 999/29).

Uzasadnienie: Według § 61 u. hip. adnotacja sporu możliwa jest tylko wtedy, jeżeli skarga dotyczy wykreślenia intabulacji, a nadto, jeżeli skarga o wykreślenie opiera się na nieważności intabulacji. Powodowie zaś domagają się w skardze uznania adnotacji stopnia hipotecznego dla długu w kwocie 10.000 dol. za nieważną i bezskuteczną. Powodowie żądający wykreślenia nie mają jeszcze żadnych praw hipotecznych, nie mogą więc być pokrzywdzeni w swych prawach; skarga dotyczy wykreślenia adnotacji, nie intabulacji, a wykreślenia jej domagają się powodowie z powodu tego, że sprzeciwia się dobrym obyczajom i przepisom karnym ustawy o udaremnienie egzekucji. Żaden z tych przepisów prawnych nie zezwala na tego rodzaju adnotację, a brak wymogów z § 61 u. h.

41 Do § 61 ust. hip.

Stronie wygrywającej rekurs od uchwały Sądu procesowego, która załatwia wniosek o adnotację sporu, nie należą się koszta rekursu.

(O. S. N. z 12 listopada 1930 r. Nr. III 1 R 699/30, S. A. Lwów II R 700/30, S. O. Czortków Cg I *a*. 197/30).

Uzasadnienie: Skarga powódki opiera się na przepisach ordynacji zaczepnej z 11 grudnia 1914 r. Nr. 337 Dz. u. p. Dlatego uzasadnioną jest według § 20 tej ustawy adnotacja skargi w księdze gruntowej, w której urzeczywistnienie roszczenia zaczepnego wymaga wpisów.

Sąd Najwyższy zatem uwzględnił uzasadniony rekurs, zmienił zaskarżoną uchwałę i przywrócił w moc prawną uchwałę Sądu pierwszego, nie przyznał jednak kosztów rewizyjnego rekursu.

Wniosek o adnotację sporu bez względu na to, czy postanowiono go w osobnem podaniu wniesionem do Sądu hipotecznego, czy też w skardze, jest prośbą hipoteczną, której załatwienie następuje według zasad ustawy hipotecznej (§ 61 i nast. tej ustawy). W związku z tem nie należą się wygrywającej stronie koszty skutecznego rekursu, zwrotu ich bowiem ustawa hipoteczna nie przewiduje.

42 Do §§ 123 i 125 pat. niesp.

Jeżeli Sąd spadkowy uzna, że treść i forma zewnętrzna testamentu nie zgadza się z przepisami ustawy, nie może go uznać za nieważny, lecz ma go w przewodzie spadkowym pominąć i wezwać ustawowych dziedziców, oświadczonych zaś na podstawie testamentu dziedziców odesłać na drogę sporu, zakreślając im do tego odpowiedni czasokres.

(O. S. N. z 25 września 1930 r. Nr. III 1 R 246/30, S. A. Lwów IV R 529/29, S. O. Kołomyja A IV 1/29).

Uzasadnienie: Świadek testamentowy Dr. H. został przy swem powtórnem przesłuchaniu w dniu 29 maja 1929 r. dokładnie wypytany co do wszelkich okoliczności miarodajnych tak dla treści, jak i istnienia rozporządzenia ustnego ostatniej woli ś. p. G., dalsze zatem badanie tego świadka, jak to sobie rekurenci życzą, było zbędne, zwłaszcza, że z zeznań jego wynika, że nie zważał on dokładnie na to, co ś. p. G. mówił, pozostawiając troskę w tym względzie innym świadkom rozporządzenia ostatniej woli.

Władza przeprowadzająca spadek obowiązaną jest według § 123 pat. niespor. badać z urzędu tylko treść i zewnętrzną formę testamentu i jeżeli nabierze przekonania, że odpowiadają one ustawie, uważać ustanowionych dziedziców za prawnych.

Wynika z tego, że jeżeli ta władza czy to w pierwszej, czy też w wyższej instancji uzna, że treść materjalna lub forma zewnętrzna

testamentu nie zgadza się z miarodajnemi przepisami ustawy, to wprawdzie, jak to słusznie rekurs podnosi, nie może uznać ostatecznie testamentu za nieważny, bo to należy do drogi sporu, ma jednak testamentu tego w przewodzie spadkowym nie uwzględnić i wezwać ustawowych dziedziców.

Treść rozporządzenia ostatniej woli ś. p. G. co do przeznaczenia reszty pozostałego majątku dla brata spadkodawcy oraz jego siostrzeńców rekurentów potwierdzili tylko dwaj świadkowie, natomiast trzeci świadek Dr. H. szczegółu tego nie pamięta, co z jego zeznań wynika.

Dlatego ta część rozporządzenia ostatniej woli jako niestwierdzona (§ 586 u. c.) nie mogła być wzięta za podstawę przewodu spadkowego.

Ponieważ zaś te części rozporządzenia ostatniej woli, których treść wszyscy trzej świadkowie potwierdzili, zawierały jedynie ustanowienie legatów, przeto słusznie Sąd apelacyjny uznał, je za kodycyl (§ 553 u. c.) i wdrożył według § 727 u. c. przewód spadkowy na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia.

Natomiast wedle tego, co wyżej przywiedziono, nie był Sąd apelacyjny władny już w przewodzie spadkowym uznawać rozporządzenia ostatniej woli ś. p. G. za nieważne.

Sąd Najwyższy uwzględnił zatem rekurs tylko w części i pozostawił w mocy zaskarżoną uchwałę z tą jedynie zmianą, że rozporządzenie ostatniej woli ś. p. G., o ile dotyczyło ustanowienia rekurentów dziedzicami, pominął w przewodzie spadkowym, zaś z żądaniem uznania jego ważności odesłał rekurentów na drogę zwykłego prawa, zakreślając im w tym celu odpowiedni czasokres (§ 125 pat. niesp.).

43 Do §§ 125 i 127 pat. niesp.

Jeżeli dziedzic ustawowy nie uznaje kodycylu, na którym się opierają zgłoszone prz rozprawie spadkowej roszczenia legatarjuszy, to niema sprzecznych oświadczeń do spadku w rozumieniu § 125 pat. niesp. i nie może być mowy o sekwestracji w myśl § 127 pat. niesp.

(O. S. N. z 16 kwietnia 1930 r. Nr. III 1 R 59/30, S. O. Złoczów R 532/29, S. P. Kamionka strum. A 11/ 29).

Sąd powiatowy w Kamionce str. odebrał zarząd spadkowej realności ustawowemu dziedzicowi J. H. i poruczył go osobie trzeciej, a to na żądanie H. F., roszczącej sobie prawo do tej realności z tytułu legatu. O ważność odnośnego kodycylu jest w toku spór sądowy.

Sąd okręgowy w Złoczowie zatwierdził tę uchwałę jako prawnie uzasadnioną, skoro bowiem Sąd I na podstawie zeznań świadka B. stwierdził i ustalił, że zarządca spadku przedsiębierze i wprowadza zmiany w realności, legowanej trzeciej osobie, a zmiany te naruszają substancję tej realności i kolidują z prawami legatar-

juszki, to w myśl ustępu drugiego § 127 pat. niesp. i § 381 o. e. jest uprawniony do zwolnienia ustanowionego zarządcy spadku od zarządu tą realnością, uznając zarząd ten za szkodliwy dla legatarjuszki, która w myśl § 686 u. c. ma prawo domagać się zaraz zapisanego jej szczegółowego legatu i już choćby z tego względu nie powinien był ustanowiony zarządca spadku przeprowadzać żadnych zmian w rzeczonej realności bez zgody legatarjuszki. Z uwagi na to, że prawo dziedziczenia tej realności wskutek wszczęcia sporu o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli stało się sporne pomiędzy rekurentem jako dziedzicem ustawowym a legatarjuszką, słusznie i zgodnie z przepisem § 127 pat. niesp. poruczył Sąd I zarząd tej realności trzeciej osobie.

Sąd Najwyższy uwzględnił zażalenie ustawowego dziedzica J. H., i odmówił zmiany osoby zarządcy z następujących motywów:

Obie zgodne uchwały są oczywiście sprzeczne z § 127 pat. o post. niesp. Przepis ten bowiem odnosi się jedynie do wypadku sprzecznych oświadczeń do spadku (n. p. na zasadzie ustawy i testamentu, a nie do wypadku, jeżeli dziedzic ustawowy nie uznaje zapisu, tu niema wcale sprzecznych oświadczeń do spadku (§ 125 pat. niesp.), a nie może być mowy o sekwestracji spadku w myśl § 127 pat. niesp. Zapisobierczyni mogłaby w razie wykazania warunków § 812 k. c. żądać oddzielenia majątku spadkowego (nie zaś poszczególnego domu) od majątku dziedzica, lub w myśl § 381 ord. egz. żądać wydania tymczasowego zarządzenia. Takiego zarządzenia Sądy dotychczas nie dozwoliły i Sąd Najwyższy w myśl § 402 ord. egz. nie byłby powołanym do jego rozpatrzenia.

44 Do art. 2 l. 1 lit. *e)* ust. o ochr. lokatorów.

Jeżeli ktoś ze swego służbowego mieszkania wynajmie część osobie trzeciej, to ten stosunek najmu nie jest wyjęty z pod ochrony ustawy o ochr. lokatorów.

(O. S. N. z 16 października 1929 r. Nr. III 1 Rw 614/29, S. O. Lwów Bc V 358/29, S. P. Lwów C XIII 1219/28).

U z a s a d n i e n i e: Według zgodnych ustaleń obydwu Sądów powódka zajmuje jako dozorczyni domu pokój i kuchnię jako mieszkanie służbowe i z tego mieszkania wynajęła pozwanej pokój za miesięcznym czynszem 20 zł. Stosunek stron nie jest podnajmem, jak przyjmuje Sąd odwoławczy, bo używanie mieszkania służbowego nie jest najmem (§ 1090 u. c.), i powódka nie mogła wynająć prawa najmu (§ 1093 u. c.), którego sama nie ma (§ 1098 u. c.). Stosunek jest najmem, a chodzi o rozstrzygnienie zagadnienia, czy jest ustawowo chroniony. Sądy poprzednich instancyj wyraziły zapatrywanie, że najem nie podlega ochronie ustawy z 11 kwietnia 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 39 poz. 406. Sąd Najwyższy jest zdania odmiennego. Ścisła wykładnia gramatyczna mogłaby wprawdzie popierać pogląd prawny niższych instancyj, skoro art. 2 ust. 1 lit. e. wyłącza z pod przepisów ustawy „m i e s z k a n i a, stano-

wiące uposażenie służbowe lub jego część". Sąd pierwszy nadał nawet temu przepisowi znaczenie rzeczowego uwolnienia przedmiotu bez uwzględnienia stosunku obligacyjnego związania stron. Ustawa nie mogła jednak mieć na myśli lokalu, lecz osobę używającą go. Gdyby właściciel „wynajął" mieszkanie, przeznaczone dla dozorcy domu, komu innemu, najem byłby chroniony. Stosunek służbowy dozorcy domu stwarza zatem dopiero to, że i mieszkanie jego staje się służbowe i że nie jest chronione ustawowo w czasie trwania stosunku służbowego. Oczywiście nie potrzebowało być chronione, skoro robi to już sam stosunek służbowy, dozorca domu za spełnianie obowiązków otrzymuje bowiem wynagrodzenie w postaci mieszkania, a to należy mu się przez cały czas służby. Ochronę daje przepis ustępu 2 art. 2 dopiero po ustaniu stosunku służbowego. Nie powinno więc ulegać wątpliwości, że art. 2 lit. e. odnosi się wyłącznie do stosunku między dozorcą domu i osobą drugą, nie będącą w żadnym związku służbowym. Sąd pierwszy podniósł, że mieszkania służbowe mają w obecnych stosunkach znaczną wartość i że otrzymujący je nie powinien być ograniczony prawami osób drugich, bo utraciłby zainteresowanie dla rzetelnego wypełnienia swoich obowiązków. Uwaga w zasadzie słuszna, ale pozornie słuszna w rozpatrywanym sporze. Ograniczenie prawem najmu na rzecz pozwanej nie pochodzi od właściciela domu. Nałożyła je sobie sama powódka, ale wymówiła sobie za to równoważnik w formie komornego i dlatego trudno byłoby usprawiedliwić, gdyby powódka miała z własnej przyczyny utracić zainteresowanie w dopełnieniu obowiązków dozoru domu. Ten wzgląd, podniesiony przez poprzednie Sądy, nie może więc również rozstrzygać. Powódka nie ma prawa najmu, ale mimo to mogła wynająć pozwanej pokój, bo ustawa cywilna wymaga, aby wynajmujący był właścicielem przedmiotu (słowo „ktoś" w § 1090 u. c.), a nawet zaznacza to wyraźnie w § 1093. Rozumie się, że powódka nie mogła przenieść więcej praw, aniżeli sama posiada (zasada § 442 z d. ost.). Dlatego najem pozwanej ograniczony jest do czasu, przez który powódka będzie mogła zajmować swoje mieszkanie służbowe. Trudno wobec tego zgodzić się z zapatrywaniem Sądów poprzednich, że przyznając pozwanej ochronę lokatorów, nadałoby się jej więcej praw, aniżeli je posiada sama powódka. Ustawa chroni najem, o który chodzi, a w takim razie Sądy powinny były zbadać i rozpatrzyć przyczyny wypowiedzenia.

45 Do art. 10 ust. o ochr. lokatorów.

1. Powołany przepis dotyczy wszelkich świadczeń najemcy oprócz obowiązku zapłaty czynszu.

2. Według obecnej ustawy nie można żądać zwrotu czynszu przekraczającego dozwoloną wysokość.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 750/30, S. A. Lwów III Bc 560/29, S. O. Przemyśl Cg I c. 313/28).

Z motywów: Mylnie powołuje się rewizja na przepis § 863 u. c. celem wykazania, że nastąpiło milczące przenowienie umowy z 30 czerwca 1924 r. przez to, iż powódki pobierały od każdego z pozwanych przypadającą na niego część czynszu najmu osobno i osobno ich kwitowały. Tego procederu powódek nie można interpretować logicznie w ten sposób, że powódki zrzekły się i solidarnego zobowiązania pozwanych za zapłatę czynszu i traktowania spornego mieszkania jako całości, co wyraźnie w umowie z 30 czerwca 1924 r. sobie zastrzegły zwłaszcza, że świadek Dr. K. wyjaśnił należycie, dlaczego powódki szły w ten sposób pozwanym na rękę, nie ponosząc same żadnej straty.

Nieuwzględnienie przez obydwa Sądy niższe przedstawionej przez pozwanych do kompensaty kwoty 36 zł. 40 gr. jest prawnie uzasadnione, jakkolwiek nie można podzielić poglądu zaskarżonego wyroku, że roszczenie to uległo zadawnieniu po myśli art. 10, ust. 3 ustawy o ochr. lokat. z 11 kwietnia 1924 r. Nr. 39, poz. 406 Dz. U. Rz. P. o ochronie lokatorów. Przepis art. 10 powołanej tu ustawy dotyczy umów niemających bezpośredniego związku z umową najmu, zatem dotyczyć może wszelkich świadczeń najemcy prócz obowiązku zapłaty czynszu, który stoi z umową najmu w bezpośrednim związku. Wynika to z jasnej treści tego artykułu i z porównania przepisu tego z przepisem art. 9, ustawy z 18 grudnia 1920 r. Nr. 4, poz. 19 Dz. U. Rz. P. z roku 1921, dotyczącym tego samego przedmiotu. Ten ostatni przepis postanawiał nieważność umów:

a) przekraczających dozwoloną wysokość czynszu,

b) o świadczenia nie mające bezpośredniego związku z umową najmu i dozwalał żądania zwrotu świadczeń jednych i drugich.

Ponieważ zaś art. 10 obecnej ustawy o ochrone lokatorów opuścił wypadki pod *a)*, a niemal dosłownie powtórzył przepis poprzedniej ustawy co do wypadków pod *b)* i dozwolił co do nich żądać zwrotu, to z zestawienia obu ustaw wynika wola prawodawcy, że wedle obecnej ustawy nie można żądać zwrotu czynszu przekraczającego dozwoloną wysokość, wobec czego nie mogą pozwani z mocy tego przepisu żądać zwrotu sumy zdaniem ich nadpłaconej, ani też roszczenie ich nie ulega zadawnieniu wedle tego przepisu. Przedstawione przez pozwanych do kompensaty roszczenie nie jest także uzasadnione w ogólnych przepisach ustawy cywilnej, skoro pozwani płacili świadomie tytułem czynszu najmu kwoty przewyższające dozwoloną wysokość czynszu (§ 1432 u. c.).

46 Do §§ 5 l. 3 i 6 l. 3 rozp. waloryzacyjnego.

Odsetki należy doliczyć do kapitału jedynie na żądanie wierzyciela.

(O. S. N. z 23 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 971/30, S. A. Lwów Bc III 504/29, S. O. Przemyśl Cg I 50/28).

Z m o t y w ó w: Nie można odmówić słuszności wywodom rewizji, opartym na przepisie § 503 L. 4 proc. cyw., a zwalczającym zaskarżony wyrok w sprawie skapitalizowania odsetek zaległych za czas do końca grudnia 1924 r. i w sprawie policzenia tych odsetek od 1 lipca 1914 r. Wprawdzie po myśli § 5 ust. 3 rozp. Prez Rzp. z 14 maja 1924 r. Nr. 42 Dz. U. Rz. P. należy odsetki zaległe do 31 grudnia 1924 r. skapitalizować, przepis ten nie jest jednakże przepisem bezwzględnie obowiązującym tak, ażeby strony nie mogły go na podstawie dobrowolnego układu zmienić. Przepis ten jest postanowieniem na korzyść wierzycieli przewidzianem, a więc od woli wierzyciela zależy, czy chce lub nie chce z niego korzystać. Ponieważ powódka ani w skardze kapitalizacji odsetek za czas do 31 grudnia 1924 r. nie żądała, ani w odwołaniu się nie żaliła, że odsetek jej nie skapitalizowano, objawiła w ten sposób niewątpliwie swoją wolę (§ 963 u. c.), że nie chce korzystać z przepisów § 5 L. 3 ustawy waloryzacyjnej, a więc Sąd Apelacyjny nie był uprawniony wbrew jej woli odsetek skapitalizować i dotyczący ustęp wyroku narusza przepisy §§ 405 i 462 proc. cyw.

47 Do §§ 5, 6, 11 i 40 rozp. waloryzacyjnego.

1. Jeżeli wskutek wyroku zapadłego w czasie dewaluacji hipoteka dla pretensji z tytułu pożyczki została wykreśloną, może być ta pretensja przerachowaną tylko jako zwykła pożyczka.

2. Jeżeli umówiono odsetki zwłoki, nie można w razie zwłoki żądać wyższych ustawowych odsetek.

(O. S. N. z 22 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 349/30, S. A. Lwów IV Bc 414/29, S. O. Stanisławów Cg I 247/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizji powódki, opartej jedynie na przyczynie rewizyjnej z § 503/4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Żądanie powódki, by sporną pretensję przerachować według 15% miary przerachowania, przewidzianej w § 5 i 6 rozp. przerach. dla pożyczek hipotecznych, z tego powodu, że wobec uznania wyroku z 20 stycznia 1922 r. Cg XIV *b)* 413/21 za bezskuteczny, także wykreślenie tej pretensji z hipoteki stało się bezskutecznem, nie jest uzasadnione, a ponadto sprzeczne z przepisem § 40/2 rozp. przer., według którego hipoteki prawomocnie wykreślone nie mogą być przywrócone.

Skoro w chwili wniesienia skargi i żądania przerachowania sporna pretensja nie miała zabezpieczenia hipotecznego i miała charakter zwykłej pożyczki, przeto tylko jako zwyczajna pożyczka mogła być przerachowaną (§ 11 rozp. przer.).

Niemniej bezpodstawne jest żądanie powódki przyznania wyższych odsetek ponad 6%, a w szczególności odsetek ustawowych.

Okoliczność, że powódka wypowiedziała pozwanemu sporną pożyczkę, nie wpływa wcale na zmianę zasadniczych postanowień

umowy pożyczkowej, udokumentowanej zapisem dłużnym, w którym i wypowiedzenie i 6% odsetki zostały przewidziane jako następstwo zwłoki dłużnika w spłaceniu pożyczki.

Rewizję zatem powódki, znajdującą pozatem trafne odparcie w odnośnych pobudkach zaskarżonego wyroku, należało pozostawić bez skutku [1]).

48 Do § 10 lit. *a)* ust. z 31 marca 1918 r. Nr. 129 dzup.

Zmiana ustalonej przez Sąd daty domniemanej, której zaginiony nie przeżył, nie wymaga ścisłego dowodu śmierci, wystarczy stwierdzenie, że zaginiony musiał umrzeć przedtem lub później, aniżeli w orzeczeniu ustalono.

(O. S. N. z 7 października 1930 r. Nr. III 1 R 351/30, S. A. Lwów II R 29/30, S. O. Czortków T. 360/27).

Uzasadnienie: Z miarodajnego tu przepisu § 10 *a)* ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. U. P. w brzmieniu ustawy z 31 marca 1918 r. Nr. 129 Dz. U. P. bynajmniej nie wynika, że zmiana ustalonej przez Sąd daty domniemanej, której zaginiony nie przeżył, może nastąpić tylko wtedy, gdy przeprowadzony zostanie ścisły dowód, iż zaginiony rzeczywiście umarł i że dzień jego śmierci jest inny od daty oznaczonej w orzeczeniu, uznającem go za zmarłego. Wystarczy raczej w tym względzie stwierdzenie na podstawie nowych faktów, ujawnionych w urzędowem dochodzeniu (przyczem według § 3 powołanej ustawy Sąd nie jest krępowany żadnemi regułami dowodowemi), że wymieniona w uznaniu za zmarłego data domniemanej śmierci jest mylna i że wedle nowych

[1]) UWAGA: Przeciw trafności wysnutej pod 1) tezy nasuwa się następująca wątpliwość. W niniejszym wypadku dłużnik złożył w roku 1921 sporną pretensję w depozycie sądowym w jej nominalnej wysokości i uzyskał wyrok na wykreślenie hipoteki. Przystępując obecnie do przerachowania należy przedewszystkiem rozważyć wobec przepisu § 40 rozp. walor., czy zdeponowana kwota odpowiadała swą wysokością przepisom rozporządzenia waloryzacyjnego. Według tych przepisów niewątpliwie dłużnik miałby złożyć do depozytu w niniejszym wypadku taką kwotę, któraby swą wewnętrzną wartością odpowiadała 15% wartości udzielonej pożyczki, gdyż dopiero taka kwota umorzyłaby jego dług hipoteczny. Stąd przy zastosowaniu omawianej tezy powstałaby ta sprzeczność, że sędzia musiałby powiedzieć, że dłużnik złożeniem do depozytu nie umorzył długu, gdyż nie złożył 15% wartości, która to miara odpowiadała przepisom rozporządzenia waloryzacyjnego, wobec czego ma zapłacić 10% wartości, gdyż ta miara odpowiadałaby przepisom rozporządzenia waloryzacyjnego. Jeszcze drastyczniej przedstawiałaby się ta sprzeczność, gdyby dłużnik złożył wówczas w depozycie kwotę, któraby swą wartością wewnętrzną odpowiadała 10% wartości udzielonej pożyczki, bo wówczas motywy w zasadzie wyglądałyby w ten sposób: Złożenie do depozytu jest bez znaczenia, bo należało się więcej jak 10%, wobec tego ma dłużnik zapłacić 10%, bo tyle się należy. Dlatego zdaniem niniejszego autora w takich przypadkach mimo wykreślenia hipoteki stosować miarę przerachowania z § 5 lub 6 niż walor. określoną, gdyż dług był swego czasu hipotecznym i według tej miary winien go dłużnik spłacić, skoro zaś tego nie uczynił, jest nadal obowiązany osobiście tę dłużną kwotę zapłacić.

Dr. Władysław Markiewicz.

dowodów ew. w połączeniu z już uzyskanemi jest pewne, że zaginiony zmarł przedtem lub później, aniżeli w orzeczeniu ustalono.

Takiej pewności jednak dowody przeprowadzone wskutek wniosku o sprostowanie daty śmierci W., nie dostarczyły, żaden bowiem ze świadków nie stwierdził śmierci W. z własnego spostrzeżenia, a zeznania ich w tym względzie opierają się jedynie na opowiadaniach osób trzecich, które przesłuchane być nie mogły. Tak samo dla sprostowania daty śmierci nie ma znaczenia odpis zapisku pośmiertnego, przedłożony przez wnioskodawców, skoro jak to słusznie Sąd rekursowy zauważa, zawiera daty odnoszące się do innej osoby, a nie do W. Dlatego trafnie Sąd apelacyjny odmówił żądaniu wnioskodawców o sprostowanie daty śmierci W., a zwrócony przeciw temu rekurs nie mógł być uwzględniony [1]).

49 Do art. 4 ust. z 31 lipca 1924, poz. 757 Dz. U. Rz. P.

Ustanowiony przez Sąd kurator nieobecnego nie ma prawa wnoszenia pism w języku macierzystym, niepaństwowym.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr. III 1 R 444/30, S. A. Lwów I R 392/30, S. O. Złoczów T 63/29).

U z a s a d n i e n i e: Zaskarżona uchwała jest prawnie uzasadniona. Kurator jest organem Sądu, powołanym w sprawach o uznanie za zmarłego do strzeżenia interesu publicznego, i właśnie ze względu na ten cel przedewszystkiem następuje jego ustanowienie. Dlatego podzielić należy pogląd prawny Sądu apelacyjnego, że kurator ustanowiony w sprawie obecnej nie jest zastępcą strony i nie może odwoływać się na uprawnienie z art. 4 ust. z 31 lipca 1924 r. poz. 757 Dz. U. Rz. P.

Niezależnie od tego zaznacza się, że stan aktów sprawy nie daje żadnej podstawy do przyjęcia, iżby J. był narodowości ruskiej (rusińskiej) i by język ruski (rusiński) był jego językiem macierzystym.

Żona jego złożyła w Sądzie wniosek o wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego w języku państwowym i według znajdujących się w aktach świadectw urzędów gminnego i parafjalnego J. był wyznania rzymsko - katolickiego. Okoliczności te zatem przemawiają przeciw założeniom faktycznym rekursu kuratora.

50 Do § 1 ust. z 5 marca 1896 Nr. 67 dzup.

1. Za zdarzenie w obrocie może być uważane tylko takie zdarzenie, którego przyczyną jest anormalność w ruchu kolei lub w urządzeniach, które służą bezpośrednio do przygotowania i utrzymania tego ruchu.

---

[1]) UWAGA: Identyczne orzeczenie z 23 grudnia 1929 Nr. III 1 R. 690/29, zaś odmienne z 5 lutego 1930 Nr. III 1 R. 709/29 vide Przegl. Pr. i Adm. za II kwartał 1930 r. *M.*

*

2. Uszkodzenie nogi o wagę, ustawioną na peronie, nie ma cech zdarzenia w obrocie.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 154/30, S. A. Lwów I Bc 462/29, S. O. Lwów Cg III *a*. 2/29).

U z a s a d n i e n i e: Ustalenia zaskarżonego wyroku, że waga na peronie była ustawiona prawidłowo i w odpowiedniem miejscu, bez utrudniania ruchu przechodniów, że peron był zamieciony i żadnej na nim nie było gołoledzi, są zgodne z aktami, zaś przyjęcie przez Sądy, że Zarząd kolei nie ponosi winy, lecz że powód z własnej nieostrożności doznał uszkodzenia nogi, nie jest wyłącznie przesłanką faktyczną, lecz wysnutą z ustaleń konkluzją prawną, zaczem tylko ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503/4 p. c. może być zwalczone.

Ale i ta ostatnia przyczyna rewizyjna nie jest uzasadniona. Ocena prawna zaskarżonego wyroku jest trafną i Sąd Najwyższy w zupełności ją podziela.

Zasadniczym wymogiem odpowiedzialności kolei na zasadzie ustawy z 5 marca 1869 Nr. 67 dz. p. p. jest, by zabicie, względnie uszkodzenie człowieka było następstwem zdarzenia w obrocie.

Z przepisu § 1 tej ustawy wynika niewątpliwie, że przyczyną zdarzenia, aby mogło uchodzić za zdarzenie w obrocie, musi być anormalność czy to w samym ruchu kolei, czy to w urządzeniach, które bezpośrednio służą do przygotowania i utrzymania tego ruchu.

Wynika stąd dalej, że między zdarzeniem a obrotem kolei musi zachodzić bezpośredni związek przyczynowy.

Budynek stacyjny i urządzenie peronu w tym budynku należy bezwątpienia do urządzeń, mających na celu przygotowanie i utrzymanie obrotu kolei, — mimoto jednakże zdarzenie w obrębie tych urządzeń nie może uchodzić za zdarzenie w obrocie, pociągające za sobą domniemanie winy (§ 1 cyt. ustawy), ponieważ takie zdarzenie, z uwagi że nie zostało wywołane ani anormalnością obrotu, ani anormalnością takich urządzeń, które służą bezpośrednio do jego przygotowania, nie pozostaje w żadnym bezpośrednim związku z obrotem kolei.

Nie może tedy powód zasadnie oprzeć swojej skargi na odpowiedzialności strony pozwanej według ustawy z 5 marca 1869 r. Nr. 67 Dz. pp., skoro potknięcie się i uszkodzenie nogi o wagę, ustawioną na peronie, nie ma istotnych cech zdarzenia w obrocie kolei i może być oceniane jedynie ze stanowiska ogólnych przepisów o odpowiedzialności za szkodę (§§ 1294, 1295, 1296 u. c. i n.).

Do uzasadnienia zaś tej odpowiedzialności z mocy tych przepisów wymagane jest udowodnienie winy kolei i związku przyczynowego między zawinieniem, a szkodą przez powoda doznaną (§§ 1295, 1296 u. c.).

Skoro i temu ostatniemu wymogowi powód nie uczynił zadość, a ustalenia zaskarżonego wyroku wprost wyłączają przyjęcie winy wypadku po stronie kolei, przeto i w tym kierunku skarga jest prawnie chybioną.

51 Do art. 88 przepisów przewozowych.

W razie nadania do przewozu towarów większej wartości, niż zadeklarowane w liście przewozowym, odpowiedzialność kolei za zaginięcie przesyłki ogranicza się do wartości towaru deklarowanego.

(O. S. N. z 4 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 980/30, S. A. Lwów Bc I 701/29, S. O. Lwów Cg II *a*. 215/28).

Uzasadnienie: Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak pierwsza z nich nie jest wywiedziona, a dwie dalsze nie są usprawiedliwione.

Według ustaleń Sądów niższych instancyj, nadana została dla powoda w dniu 26 października 1927 r. przesyłka kolejowa, obejmująca sześć bali, zadeklarowana w liście przewozowym jako zawierająca sukno sierakowe. W czasie przewozu zaginął jeden z tych bali o wadze 31 *kg*. Powód zażądał odszkodowania w kwocie 1.076 złotych, jako równowartość chustek włóczkowych, które w zaginionej przesyłce miały się znajdować. Sądy niższych instancyj ustaliły wprawdzie trafność twierdzeń powoda co do zawartości przesyłki, przyznały jednak jako odszkodowanie jedynie równowartość sukna sierakowego o wadze 31 *kg* w kwocie 459 zł. 79 gr. zpn.

Podniesiony przez powoda zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie może się ostać.

List przewozowy służy za dowód zawarcia umowy o przewóz (art. 391 kod. handl. i art. 61 p. 3 przepisów przewozowych Dz. U. Rz. P. 1925 r. poz. 293). Skoro w liście tym zadeklarowane było sukno sierakowe jako zawartość przesyłki, to umowa o przewóz pomiędzy nadawcą a koleją przyszła do skutku tylko co do przewozu sukna sierakowego, a nie co do przewozu chustek włóczkowych. Chustki włóczkowe nie były bowiem objęte deklaracją nadawcy, a kolej nie jest obowiązana do badania zawartości przesyłki, nadanej w opakowaniu. Jeżeli zaś zawarta została tylko umowa o przewóz sukna sierakowego, to powód nie może podnosić roszczeń z art. 88 przepisów przewozowych z tytułu odszkodowania za zaginięcie chustek włóczkowych.

Omyłka nadawcy w oznaczeniu towaru nie była przez stronę pozwaną ani wywołana, ani jej w czasie zawarcia umowy wiadoma, ani wreszcie nie musiała jej w tym czasie wpaść w oko (§ 871 u. c.). Niema zatem podstawy prawnej do czynienia kolei odpowiedzialną za omyłkę nadawcy. Dla sprawy odpowiedzialności kolei nie jest więc też rzeczą istotną, czy i w jakiej mierze omyłka nadawcy spowodowana została przez powoda. Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c. zarzucona co do odnośnych ustaleń Sądu Apelacyjnego nie jest zatem uzasadniona.

Wywody rewizyjne, dotyczące art. 57 i 60 przepisów przewozowych, nie są dla sprawy istotne, gdyż nie nakładają one na kolej odpowiedzialności za omyłki nadawcy w deklaracji towaru, nadanego do przewozu.

Poruszona w rewizji sprawa odpowiedzialności za zaginiony podczas przewozu towar o mniejszej wartości, niż zadeklarowany w liście przewozowym, nie jest dla sprawy niniejszej aktualna, gdyż wypadek taki nie jest przedmiotem niniejszego sporu.

52 Do §§ 10, 11, 23 i 27 ord. ukł.

1. W toku postępowania ugodowego może być dozwoloną i wykonaną egzekucja dla wierzytelności uprzywilejowanych.

2. Odsetki zwłoki nie są karą pieniężną w rozumieniu § 27 l. 2 ord. ukł. mimo, że niektóre ustawy nazywają je „karą".

(O. S. N. z 25 września 1930 r. Nr. III 1 R 556/30, S. A. Lwów I R 422/30, S. O. Przemyśl E 144/30).

Uzasadnienie: Przepis § 12 ord. ukł., na który rekurs rewizyjny się powołuje, a według którego nie gaśnie przez ogłoszenie postępowania układowego egzekucyjne prawo zastawu uzyskane dla danin publicznych w ciągu ostatnich sześćdziesięciu dni przed ogłoszeniem postępowania układowego, nie ma w danym wypadku zastosowania, gdyż nie chodzi tu o egzekucyjne prawo zastawu, uzyskane w rzeczonym terminie, lecz o uzyskanie takiego prawa po ogłoszeniu postępowania układowego.

Miarodajne są zatem tylko przepisy § 10 ust. 4 i § 11 ord. ukł., według których roszczenia, korzystające z prawa odrębności, nie zostają naruszone przez ogłoszenie postępowania układowego, a ich zrealizowanie ulega tylko tym ograniczeniom, że sprzedaż licytacyjna może być na dni sześćdziesiąt odroczona i że wniosek o otwarcie upadłości zostaje wyłączony. O takie ograniczenia nie chodzi w danym wypadku, który dotyczy tylko egzekucyjnego wpisu prawa zastawu.

Przepis § 23 p. l. ord. ukł. nadający zaległościom podatkowym charakter wierzytelności uprzywilejowanych, o ile zaległości te nie zostają zaspokojone z dobra za nie odpowiadającego (§ 92 ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. Rz. P. poz. 550) potwierdza dopuszczalność wdrożonej egzekucji, gdyż dłużnik nie wykazał, aby dochodzone zaległości podatku przemysłowego znalazły zaspokojenie w zajętych za nie zapasach mąki i urządzeniach piekarni.

Odsetki zwłoki nie są karą pieniężną w rozumieniu § 27 p. 2 ordynacji układowej za popełnienie czynu karalnego, lecz odszkodowaniem w rozumieniu § 1333 u. c. za zwłokę. W czasie wydania ordynacji układowej (rok 1914) nie była w terminologji ustawowej dla odsetek zwłoki używana nazwa „kara". Okoliczność, że nazwa ta wprowadzona została ustawą z 31 lipca 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 73 poz. 721, nie mogła zmienić charakteru prawnego tych odsetek. Odsetki zwłoki od zaległości podatkowych należą do danin publicznych, objętych § 23 ust. 1 ord. ukł., jako ich należności uboczne (§ 912 u. c.).

53 Do § 36 rozp. niem. Rady Związkowej z 14 grudnia 1916 r. Dpp. 1363.

Wskutek zawarcia ugody w postępowaniu nadzorczem wierzytelność w obcej walucie przemienia się na wierzytelność w złotych i tylko tej ostatniej można na podstawie ugody dochodzić.

(O. S. N. z 2 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 635/30, S. A. Lwów I Bc 579/29, S. O. Lwów Cg III c. 110/27).

Uzasadnienie: Powódka zaskarża wyrok Sądu odwoławczego jedynie z przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c.

Rewizja uważa za błędne stanowisko prawne Sądu odwoławczego, oparte na przepisach § 36 rozp. niem. Rady Związkowej o nadzorze sądowym celem uniknięcia konkursu z dnia 14 grudnia 1916 r. Dpp. 1363 i § 69 niem. ust. konk., że wskutek otwarcia postępowania nadzorczego nad majątkiem pozwanego banku i zawarcia w tem postępowaniu ugody, w której wierzytelność powódki w kwocie 756 f. szt. 14 szyl. przerachowana została na 21.509 zł. 20 gr., dawna wierzytelność walutowa powódki przemieniła się na wierzytelność złotową, której tylko zapłaty wedle postanowień ugody powódka może się domagać.

To stanowisko prawne Sądu odwoławczego jest jednak zupełnie trafne.

Skoro bowiem § 69 niem. ust. konk. wyraźnie postanawia, że w razie otwarcia konkursu wierzytelności, opiewające na obce waluty, mogą być realizowane tylko wedle wartości szacunkowej w walucie państwowej w dniu otwarcia konkursu, a według § 36 rozp. Rady Związk. o nadzorze sądowym należy w postępowaniu nadzorczem stosować odpowiednio przepisy §§ 68 do 70 ust. konk., przeto także w razie zawieszenia nad majątkiem dłużnika nadzoru sądowego i zawarcia w postępowaniu nadzorczem ugody przymusowej wierzytelność, opiewająca na obcą walutę, może być realizowana tylko w walucie państwowej po przerachowaniu według kursu w dniu zawieszenia nadzoru sądowego.

Sąd Najwyższy nie może przychylić się do zapatrywania prawnego powódki, jakoby powołanie w § 36 rozp. Rady Związk. o nadzorze sądowym, przepisu § 69 niem. ust. konk. miało tylko znaczenie formalno - prawne, t. j., że przerachowanie wierzytelności obcowalutowej na krajową ma nastąpić tylko w celu umożliwienia obliczenia stosunku wierzytelności wierzycieli głosujących za ugodą, bo taki pogląd prawny nie znajduje oparcia w przepisach rozp. o nadzorze sądowym, a nadto sprzeciwiałby się zasadzie równomiernego zaspokajania wszystkich wierzycieli, coby w razie utrzymania w mocy prawnej wierzytelności, opiewających na waluty różnych państw przy zmienności ich kursów nie było możliwe.

Słusznie też przyjął Sąd odwoławczy, że bez znaczenia jest to, iż pozwany Bank w zamknięciu rachunkowem za rok 1926, wykazał wierzytelność powódki w pierwotnej walucie 756 F. szt. 14 szyl.,

skoro przymusowa ugoda zawarta została dopiero w lutym 1927 r. i dopiero ta ugoda stanowiąca tytuł egzekucyjny zniosła między stronami dawne prawa i obowiązki, a unormowała nowe.

Gdy zaś nie jest sporne, że pozwany Bank zgodnie z postanowieniami ugody wypłacił powódce kwotę 2150 zł. 92 gr. jako pierwszą 10%-ową ratę, wyrok Sądu odwoławczego, odsądzający powódkę z żądaniem dopłaty, jest prawnie uzasadniony.

54 Do §§ 29 ust. z 16 stycznia 1910 r. Nr. 20 dzup.

Dla obliczenia t. zw. metrowego i cysternowego, należnego przedwcześnie wydalonemu pracownikowi kopalnianemu za dalszy czas, przez który według umowy miał trwać stosunek służbowy, miarodajną jest ilość odwierconych metrów i wysokość produkcji w miesiącu, w którym nastąpiło wydalenie.

(O. S. N. z 30 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1093/30, S. A. Lwów II Bc 532/29, S. O. Sambor Cg III *c.* 10/25).

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 3 i 4 proc. cyw. nie można przyznać słuszności.

Sąd apelacyjny, biorąc za podstawę obliczenia metrowego i cysternowego, należnego powodowi za czas od 1 listopada 1924 r. do 31 lipca 1925 r., daty z miesiąca listopada 1924 r., w którym stosunek służbowy z powodem został rozwiązany, a nie ilości faktycznie odwierconych w tym okresie czasu metrów i osiągniętej produkcji ropy, nie popadł w sprzeczność ani z aktami, ani z przepisami ustawy, jak wywodzi rewizja.

Ponieważ pozwana rozwiązała stosunek służbowy z powodem przed czasem i bez zawinienia ze strony powoda i skutkiem tego w myśl § 29 ustawy z 16 stycznia 1910 r. Nr. 20 Dz. u. p. i umowy z daty Borysław, 31 października 1920 r., była zobowiązana wypłacić powodowi 9 miesięczne pełne wynagrodzenie i wynagrodzenie to było płatne z góry z chwilą rozwiązania stosunku służbowego, przeto obliczenie metrowego i cysternowego za 9 mies. naprzód mogło nastąpić tylko wedle danych z listopada 1924 r. jako miesiąca, w którym stosunek służbowy został rozwiązany. Ten sposób obliczenia jest zatem zgodny z ustawą i odpowiada zasadom słuszności, a obojętną jest rzeczą, że metrowe i cysternowe, liczone wedle ilości wywierconych w owym 9 mies. okresie czasu metrów i ilości wyeksploatowanych cystern ropy były faktycznie mniejsze. Powód zwolniony w listopadzie 1924 r. z obowiązków nie mógł mieć żadnego wpływu na dalsze wiercenia i wielkość produkcji na kopalni. O ile zatem w owych 9 miesiącach odwiercono mniej metrów i osiągnięto mniejszą produkcję ropy, niż wedle dat z listopada 1924 r. wypadało, to nie może to wpłynąć na redukcję metrowego i cysternowego, należnego powodowi, ponieważ szybsze lub powolniejsze tempo wiercenia i wysokość produkcji zależą w dużej mierze od osobistych kwalifikacyj kierownika kopalni i nie da się wyklu-

czyć, że na kopalni odwierconoby w owym 9 mies. okresie czasu większą ilość metrów i uzyskano większą produkcję, gdyby powód ruchem kopalni kierował, co jednak zostało mu przez pozwaną uniemożliwione.

Nie zachodzi zatem żadna z przyczyn rewizyjnych wymienionych w § 503 L. 3 i 4 proc. cyw., których się dopatruje rewizja w zasadzie przyjętej przez Sąd apelacyjny do wypośrodkowania wysokości metrowego i cysternowego, należnego powodowi, a wobec tego pozostała rewizja bez skutku.

55 Do ust. z 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 poz. 7 Dz. U. Rz. P. z r. 1920.

1. Jeżeli czas pracy nie był umówiony, nie można żądać wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych poza godzinami unormowanemi ustawą, chyba że to umówiono.

2. Przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych nie mają zastosowania do pracy kierownika robót.

(O. S. N. z 22 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1354/30, S. A. Lwów I Bc 316/30, S. O. Stanisławów II Cg 2/29).

U z a s a d n i e n i e: Pozwana zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. wymienionych, z których ostatnia jest uzasadniona.

Oba Sądy niższych instancyj zasądziły pozwaną na zapłacenie powodowi kwoty 24.778 zł. 12 gr., za pracę w godzinach nadliczbowych, wykonywaną poza godzinami ustawowo unormowanemi, przez powoda jako technicznego kierownika placu i składu tartaku pozwanej, od 1 stycznia 1926 r. do 30 października 1928 r.

Wedle ustaleń Sądów niższych instancyj, powód został przyjęty do służby w sierpniu 1925 r. na jednomiesięczną próbną służbę, poczem został przyjęty na stałe za miesięcznem wynagrodzeniem w gotówce, które wynosiło od 1 stycznia 1926 r. do 30 czerwca 1926 r. kwotę 400 zł., od 1 lipca 1926 r. do 31 grudnia 1926 r. kwotę 450 zł., od 1 stycznia 1927 r. do 30 czerwca 1927 r. kwotę 500 zł., a od 1 lipca 1927 r. do 31 października 1928 r. kwotę 550 zł.

Przy przyjęciu powoda do służby u pozwanej nie było wogóle mowy o czasie pracy, ani o tem, że w płacy miesięcznej powoda mieści się wynagrodzenie za ewentualne godziny nadliczbowe, ani że stanowisko powoda wymaga pracy w godzinach nadliczbowych. Do zajęć powoda należał ogólny nadzór nad wszystkiemi robotami, wykonywanemi tak na placu materjałowym, jak i ładowni, gdzie sortowano materjał i ładowano do wagonów kolejowych, nadto czasami, z reguły raz na miesiąc, a czasem 2 lub 3 razy na miesiąc pracował powód w kancelarji zarządu tartaku przy zestawianiu wykazów co do zapasów materjałów na sprzedaż. Stanowisko po-

woda było samoistne, a do pomocy miał pomocnika w ładowni, 2 pomocników na placu materjałowym, a nawet od czasu do czasu 5 lub nawet 6.

Według ścisłego brzmienia art. 2 ust. z 18 grudnia 1919 L. 2/20 Dz. U. poz. 7 o czasie pracy w przemyśle i handlu, za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostać w zakładzie pracy, lub poza nim, do rozporządzenia kierownika robót.

Ponieważ, jak to zostało ustalone, nie było żadnej umowy w przedmiocie liczby godzin, przez które powód winien był pracować, ani o pracę w godzinach nadliczbowych, miał powód prawo tylko do umówionego wynagrodzenia miesięcznego za pracę swą wogóle, niezależnie od godzin pracy, i za czas pracy w godzinach nadliczbowych poza godzinami, unormowanemi przez ustawę, nie należy mu się żadne wynagrodzenie dla braku umowy. Praca w godzinach nadliczbowych, dobrowolnie pełniona przez powoda, nie jest czasem pracy w myśl art. 2 cyt. ust., za który należy się wynagrodzenie w myśl art. 16 cyt. ust.

Ponadto wspomniany przepis ma zastosowanie tylko do tych pracowników, którzy podczas pracy są do rozporządzenia kierownika robót, natomiast przepisu rzeczonego nie można stosować do czasu pracy samego kierownka, jakim był niewątpliwie powód, którego wynagrodzenie było umówione nie wedle godzin, ale miesięcznie i którego roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych mogłoby opierać się tylko na umowie z pracodawcą, a nie na ustawie wyżej wymienionej.

Okoliczność, że powód pracował w godzinach nadliczbowych przez szereg lat za wiedzą pozwanej, jest obojętna, gdyż żądanie pracy w godzinach nadliczbowych i zlecenie w tym kierunku musiałoby być wyraźne.

Zachęcanie powoda do wydatnej pracy i zapewnienia, że to bez skutku nie pozostanie, nie mogą zastąpić wymaganej przez ustawę umowy co do czasu pracy, zresztą powód otrzymywał wynagrodzenie za swą pracę, pilną i spełnianą ku zadowoleniu pozwanej firmy, w formie podwyżek płacy i innych podwyżek. o których wspomina słuchany jako strona po stronie pozwanej członek zarządu.

56 Do art. 5 rozp. z 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 323 Dz. U. Rz. P.

Umowa o pracę dożywotnią zawarta przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia straciła z chwilą wejścia w życie tegoż rozporządzenia moc wiążącą strony odnośnie do dożywotniego jej trwania.

(O. S. N. z 25 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 1130/30. S. A. Lwów II Bc 65/30, S. O. Kołomyja Cg I 63/29).

Uzasadnienie: Rewizja, oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 223 i 4 p. c. jest nieuzasadnioną.

Pierwsza z tych przyczyn nie zachodzi, albowiem za podstawę rozstrzygnięcia przyjęły oba Sądy taki stan sprawy, jaki przedstawił sam powód i jaki wypływa ze zgodnych zapodań stron, zatem poza dowodem z umowy pisemnej w formie listu z daty Kołomyja dnia 30marca 1921, który został przeprowadzony, wszelkie inne dowody były zbędne.

Skoro powód domaga się wypłaty jego poborów miesięcznych w gotówce i w świadczeniach ubocznych dożywotnio, i to wyłącznie na zasadzie wspomnianej wyżej umowy zawartej z bł. p. I. jako zawiadowcą pozwanej Spółki, a w rewizji nadto podkreśla. że w skardze obecnej nie żąda niczego innego, jak tylko dotrzymania tej umowy, to założenie faktyczne Sądu apelacyjnego, iż „powód z listu (z daty Kołomyja, 30 marca 1921) powyższego wywodzi, że między nim a pozwaną Spółką zawartą została umowa służbowa na czas do końca życia powoda", jest tylko ściśle logicznym wnioskiem, wynikającym z przedstawienia sprawy przez powoda, zaczem nie zachodzi także rzekoma sprzeczność tej przesłanki faktycznej z aktami (§ 503 L. 3 p. c.).

Wreszcie nie można także dopatrzeć się błędu w ocenie prawnej Sądu apelacyjnego (§ 503 L. 4 p. c.).

Słusznie mianowicie przyjął Sąd apelacyjny, że z treści listu z daty 30 marca 1921 r. nie wynika bynajmniej, by bł. p. I. miał wolę nadania powodowi posady dożywotniej, skoro takiej woli w liście tym zgoła nie wyraził. Umowa musi być tłumaczoną głównie i przedewszystkiem wedle zamiaru stron, jaki przy jej zawieraniu miały, a przy suniennem i dojrzałem rozważeniu wszelkich okoliczności rozumieć ją należy tak, by odpowiadała praktyce uczciwego obrotu (§§ 7 i 914 u. c.)

Sam powód w skardze twierdzi, że pierwotna jego posada w pozwanej spółce była niestałą, bo mógł z niej być za 3 miesięcznem wypowiedzeniem zwolniony, że dlatego w roku 1921 szukał lepiej płatnej posady, — która mu się też w pewnej fabryce maszyn trafiła — i że gdy to przedstawił bł. p. I., tenże uczynił zadość jego życzeniu i po dłuższych pertraktacjach zawarł z nim ostatecznie umowę w omawianym liście streszczoną.

Wolą więc i zamiarem samego powoda było uzyskać jedynie posadę stałą i lepiej płatną, ale nie dożywotnią. Niema więc żadnej podstawy ani rozumnej przyczyny do przyjęcia, by bł. p. I. miał wówczas wolę wyjść poza to życzenie powoda i nadać mu posadę, aż dożywotnią. Słów więc listu w mowie będącego „potwierdzam Panu, że posada, którą Pan dzierży jest stałą i nie może być bez Pańskiego zawinienia wymówioną", nie można inaczej rozumieć, jak tylko w ten sposób, że odtąd niepewny stosunek służbowy powoda przemienił się w stały i że słowa „i nie może być (posada) bez Pańskiego zawinienia wymówioną", służyły jedynie do umocnienia stałości tego stosunku służbowego. Przydawanie zatem tym wyrażeniom tak daleko idącego znaczenia, jak to chce

powód, nie znajduje uzasadnienia ani w stanie faktycznym sprawy, ani w ustawie.

Nietrafnie też powołuje się w tym względzie powód na ustawę o pomocnikach handlowych z 16 stycznia 1910 r. Nr. 20 Dz. p p. austr., która w § 21 przewiduje istnienie stosunków służbowych na czas życia pracownika zawieranych, albowiem pominąwszy już, że taka umowa z powodem, jak to już wyżej zaznaczono, — wogóle nie została zawartą, to ponadto nie mogłaby ona wiązać stron, gdyby nawet była zawarta, gdyż rozporządzenie Prez. Rz. P. z 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 323 (o umowie o pracę pracowników umysłowych), które ma zastosowanie także do umów o pracę w czasie wejścia tego rozp. w życie obowiązujących (art. 56), zawarcie dożywotnich umów o pracę wogóle wyklucza (art. 5), a odnośne postanowienie ustawy o pomocnikach handlowych jako sprzeczne z przepisami powyższego rozporządzenia (z 16 marca 1928 r.) utraciło moc prawną (art. 59 rozp.).

57 Do rozp. Prez. Rz. P. z 23 stycznia 1928 r. Nr. 7 poz. 41 Dz. U. Rz. P.

Wypłacane urzędnikom państwowym 15%-owe dodatki nie mają charakteru dodatków drożyźnianych, lecz są integralną częścią uposażenia służbowego.

(O. S. N. z 4 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 1129/30, S. A. Lwów II Bc 21/30, S. O. Tarnopol Cg J I *b*. 114/29).

U z a s a d n i e n i e: Pozwana Kasa zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., lecz niesłusznie.

Pierwszych dwóch przyczyn rewidująca kasa nie wywiodła, dlatego usuwają się z pod rozpatrywania.

Pogląd prawny wyrażony przez Sąd odwoławczy jest trafny.

Błędne natomiast jest zapatrywanie pozwanej kasy, że 15% dodatki miesięczne, przyznane i wypłacane funkcjonarjuszom państwowym na podstawie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 stycznia 1928 r. Nr. 7 poz. 41 Dz. U. Rz. P. i późniejszych ustaw, w pobudkach oskarżonego wyroku powołanych, stanowią dodatek drożyźniany, który w myśl § 46 i § 19 statutu emeryt. dla urzędników i sług pozwanej kasy osobną uchwałą Wydziału musiałby dopiero być uchwalony.

Z brzmienia ustaw omawianych oraz z wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu (k. 9) wynika wprawdzie, że ustawy owe zostały wydane wskutek wzrostu kosztów utrzymania, to jednak nie mają one charakteru dodatków drożyźnianych z powodu chwilowego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, lecz mają raczej na celu wyrównanie poborów funkcjonarjuszów państwowych z poborami choćby przed załamaniem się złotego. Wynika to również jasno z wykładni zawartej w okólniku Ministra Skarbu z 24 kwietnia 1930 r. L. D. III 1030/30/1 Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 13 z r. 1930,

z której się okazuje, że 15-owy %dodatek miesięczny musi być uważany za uposażenie określone przez ogólne ustawy.

Skoro tedy uposażenie funkcjonarjuszów państwowych wskutek dodatków powyższych wzrosło, jest powód w myśl § 43 statutu uprawniony bez osobnej uchwały ze strony kasy domagać się takich samych dodatków do wymierzonej mu emerytury.

58 Do art. 92 ust. z 15 lipca 1925 r. Nr. 79 poz. 555 Dz. U. R. P.

Skarb Państwa nie jest uprawniony dokonywać celem ściągnięcia podatku przemysłowego zajęcia przedmiotów znajdujących się wprawdzie na placu składowym przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem, które jednak w chwili zajęcia nie są własnością przedsiębiorstwa.

(O. S. N. z 18 września 1930 Nr. III 1 Rw 1163/30, S. O. Sanok Bc 8/30, S. P. Lisko C III 10/29).

Sąd powiatowy w Lisku oddalił powoda z żądaniem uznania za niedopuszczalną egzekucji prowadzonej przez Urząd skarbowy przeciw H. L. celem ściągnięcia podatku przemysłowego za rok 1928 na materjale drzewnym zajętym 28 maja 1929 na kolejowym placu składowym.

Sąd pierwszy ustalił, że powód kupił w r. 1927 i na wiosnę 1928 r. zajęty obecnie materjał od H. L. i objął go w posiadanie w tartaku, a następnie za zgodą H. L. zwiózł go na kolejowy plac składowy najmowany przez H. L.

Dalsze motywa Sądu pierwszego:

Z powyższego stanu rzeczy wynika, że powód udowodnił ważny tytuł i niewątpliwy sposób nabycia spornego drzewa, że w czasie zajęcia spornego drzewa zob. H. L. najmował plac składowy kolejowy, że tenże plac stanowił część jego przedsiębiorstwa handlowego w R. albowiem służył na skład materjału drzewnego wyrobionego w tartaku w R., który to tartak zobowiązany najmował.

Fakt, że powód od jesieni 1928 r. płacił czynsz najmu za plac składowy za i w miejsce zob. H. L. i że umieścił swoją tablicę na tablicy zobow., nie spowodował zmiany osoby posiadacza przedmiotowego placu składowego w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. U. Rz. P., albowiem według tej ustawy zmiana posiadacza możliwa jest tylko za wiedzą władzy skarbowej i opłatą zaległego podatku przemysłowego, a w niniejszym wypadku władza skarbowa nie była zawiadomiona o zmianie posiadacza placu składowego i podatek przemysłowy nie był zapłacony.

Wobec tego, że w myśl cytowanej ustawy towar złożony w przedsiębiorstwie odpowiada rzeczowo za zaległy podatek przemysłowy posiadacza tego przedsiębiorcy, chociażby ten towar nie był jego własnością, przyjąć należało, że sporne drzewo, które zostało

złożone na placu składowym zobowiązanego H. L., odpowiada za jego zaległy podatek przemysłowy, chociaż sporne drzewo stanowi własność powoda.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak ustęp I §§ 372, 424, 345, 328 u. c., § 38 o. e., art. 36, 92 ust. o pod. przem. z 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. U. Rz. P. orzecz. Izby III Sądu Najwyższego 8 czerwca 1926 r. Rw 1073/26.

Sąd okręgowy w Sanoku wyrok powyższy zmienił i dał miejsce żądaniu skargi z następujących motywów:

Wedle aktów przyjąć należy, że plac składowy stanowi część istotną przedsiębiorstwa tartacznego H. L. w R., albowiem przecierany w nim materjał drzewny ekspedjowany jest na plac składowy przy stacji kolejowej, tam ładowany do wagonów i w świat różnym odbiorcom wysyłany, jakkolwiekby obecnie powód a nie H. L. opłacać miał czynsz najmu od tego placu i jakkolwiekby na drzewie umieszczonem na tym placu i do ekspedycji przygotowanem umieszczoną była prócz tablicy L. także tablica powoda, iż drzewo to stanowi jego własność.

Z materjału dowodowego nie okazuje się bynajmniej, by powód przejął cudzy majątek wzgl. cudze przedsiębiorstwo t. j. przedsiębiorstwo tartaczne H. L. (§ 1409 u. c.) a po przejęciu go nie została zawiadomioną władza skarbowa o zmianie osoby posiadacza przedsiębiorcy, lecz wynika tylko, że dwiema umowami a to z 28 grudnia 1927 i z 26 kwietnia 1928 kupił on od H. L. materjał drzewny i że nastąpiło objęcie gotowego materjału przez powoda w posiadanie.

Zajęcie przez pozwany Skarb materjału nastąpiło po tem wszystkiem, bo dnia 28 maja 1929.

W chwili zajęcia tedy materjał ten stanowiący własność powoda i przezeń przedtem w posiadanie odebrany, jakkolwiek złożony na placu składowym H. L., nie należał już do przedsiębiorstwa przemysłowego tegoż H. L., lecz do powoda, stanowił jego własność w posiadanie objętą a zatem zaległy podatek przemysłowy, obciążający przedsiębiorstwo H. L., nie może obciążać rzeczy cudzej do przedsiębiorstwa nienależącej a zatem na rzeczy tej, jako cudzej nie może być prowadzoną egzekucja za dług nnej osoby t. j. powoda (O. S. N. Nr. 93/928 P. P. A.).

Stąd też przepisy art. 36 i 92 ust. z dnia 15 lipca 1925 poz. 550 nie mogą tu mieć zastosowania.

Wobec tego z powodu błędnej oceny sprawy pod względem prawnym w uwzględnieniu apelacji zaskarzony wyrok zmieniono i żądaniu pozwu dano miejsce, przyczem się zauważa, że przeciwny pogląd prowadziłby do tamowania obrotu handlowego a nawet zupełnego zachwiania go.

Sąd Najwyższy rewizji pozwanego Skarbu Państwa nie uwzględnił z motywów:

Pod względem prawnym Sąd odwoławczy sprawę trafnie ujął i ocenił, do trafnych też pobudek tegoż Sądu pozwany Skarb Państwa się odsyła.

Przytem się dodaje, że art. 92 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. U. o podatku przemysłowym nie uprawnia Skarbu Państwa do zajmowania przedmiotów, które przedtem należały do przedsiębiorstwa obłożonego podatkiem, ale w czasie zajęcia już nie należą, gdyż w chwili zajęcia przedmioty te nie znachodziły się już w majątku przedsiębiorstwa, podatkiem przemysłowym obłożonego.

59 Do art. 5 konwencji franc.-polskiej z 6 lutego 1922 Nr. 16 poz. 149 Dz. U. R. P. r. 1924.

Powyższym przepisem zastrzeżono sędziemu rozjemczemu jedynie kwestję ewentualnego przedłużenia trwania koncesji kopalnianej, co nie odbiera Sądowi tutejszemu właściwości do rozstrzygnięcia sporu o rozwiązanie umowy z powodu niewykonywania koncesji.

(O. S. N. z 10 września 1930 Nr. III 1 R 560/30, S. A. Lwów I R 358/30, S. O. Stanisławów Cg I *a.* 56/28).

Przeciw skardze powoda o uznanie kontraktu naftowego za rozwiązany z powodu nieprzedsiębrania wierceń w umówionym czasie zarzucił pozwany obywatel francuski niewłaściwość Sądu, powołując się na wymienioną w nagłówku konwencję.

Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu apelacyjnego, niedającą miejsca temu zarzutowi.

U z a s a d n i e n i e: Rekursowi rewizyjnemu pozwanego nie można przyznać słuszności. Zupełnie trafny jest pogląd Sądu apelacyjnego, że według art. 5 konwencji francusko-polskiej z dnia 6 lutego 1922 Nr. 16, poz. 149 Dz. Ust. z r. 1924 tylko możność ewentualnego przedłużenia trwania koncesji kopalnianej zastrzeżoną została arbitrażowi sędziego rozjemcy, przewidzianego w tymże artykule, że jednak nie mógłby on orzekać o rozwiązaniu umowy z powodu niedotrzymania jej postanowień, jak tego powód w obecnej skardze się domaga. Wszczęcie przez pozwanego sprawy przed sędzią rozjemczym o przyznanie mu prolongaty koncesji może tylko dać podstawę do przerwy postępowania w niniejszym sporze po myśli § 190 proc. cyw. — nie odbiera atoli Sądowi państwowemu właściwości do rozstrzygania o żądaniu skargowem przedstawionem przez powoda.

60 Do umowy z Gdańskiem z 28 listopada 1925 r. Nr. 55, poz. 490 Dz. U. R. P. z r. 1927.

Dłużnik wekslowy uprawniony jest do podnoszenia przeciw swemu kontrahentowi, posiadaczowi wekslu, wszelkich zarzutów wynikających ze stosunków bezpośrednich między nimi, jeżeli dał weksel na pokrycie roszczenia przyznanego przez Sąd polubowny w Gdańsku, a powód nie uzyskał wyroku wykonawczego i takiego wyroku z powodu wad postępowania przed Sądem polubownym nie mógłby uzyskać.

(O. S. N. z 10 września 1930 Nr. III 1 Rw 545/30, S. A. Lwów I Bc 587/29, S. O. Lwów Cw III 2373/28).

Uzasadnienie: Rewizji pozwanego opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2 p. c. (przez pozwanego mylnie cyfrowo § 503 L. 3 p. c. oznaczonej) nie można odmówić słuszności. Sporny weksel otrzymała strona powodowa na podstawie wyroku wydanego przez Sąd polubowny w Gdańsku na częściowe pokrycie roszczenia, przysądzonego jej przez ten Sąd polubowny, zaczem zaskarżywszy ten weksel w Polsce, dąży do zrealizowania pretensji przysądzonej jej przez wspomniany Sąd polubowny, a to mimo braku przesłanek przewidzianych w umowie między Polską a Gdańskiem z dnia 28 listopada 1925 Nr. 55, poz. 490 Dz. Ust. z r. 1927, która weszła w życie w dniu 15 czerwca 1927, a więc przed wydaniem powołanego na wstępie wyroku Sądu polubownego z dnia 29 czerwca 1927. W szczególności nie uzyskała strona powodowa wyroku wykonawczego po myśli art. 2—10 wspomnianej umowy polsko-gdańskiej i wyroku takiego nie mogłaby uzyskać, ponieważ wyrok gdańskiego Sądu polubownego z dnia 29 czerwca 1927 nie odpowiada wymogom art. 11 L. 4 umowy polsko-gdańskiej. W szczególności sędziego polubownego po stronie pozwanego nie wybrał sam pozwany lub osoba trzecia, którejby pozwany wybór zastrzegł, lecz wyznaczył go Sąd gdański, wybór więc tego sędziego nie nastąpił w sposób przepisem cytowanym określony, wobec czego też wyrok przez sędziów polubownych niezgodnie z przepisem tym wybranych nie może być uznany za wiążący pozwanego, temsamem jest on uprawniony do podnoszenia w sporze obecnym wszelkich zarzutów, jakie z bezpośredniego stosunku opartego na umowie z powodową firmą o dostawę drzewa zawartej wynikają.

Pogląd prawny Sądów niższych instancyj odmienny od powyższego jest mylny.

Dr. Władysław Markiewicz.

61 Umowa z Gdańskiem z 28 listopada 1925 poz. 490/27 art. 16 u. weksl.

Doniosłość wyroku polubownego zapadłego w Gdańsku dla uzasadnienia pretensji dochodzonej w Polsce.

(Wyrok S. O. cyw. we Lwowie 8 maja 1929 Cw III 2373/28, S. A. we Lwowie z 18 listopada 1929 I Bc 587/29, S. N. z 10 września 1930 r. III 1 Rw 545/30).

Wyrok I instancji:

Utrzymuje się w mocy wekslowy nakaz zapłaty, którym polecono pozwanemu jako akceptantowi, ażeby do dni trzech pod rygorem egzekucji zapłacił powódce jako wystawczyni i posiadaczce tego weksla sumę wekslową angielskich funtów szterlingów 250 — z 10% odsetkami od dnia 20 października 1927, kosztami protestu zł. 32.05 i kosztami tego nakazu.

Z uzasadnienia: Niesporne jest, że strony zawarły dnia 18 marca 1926 umowę, którą pozwany zobowiązał się do dostawy powodowej firmie pewnej ilości drzewa i że na zabezpieczenie wykonania umowy złożył pozwany weksel kaucyjny na 250 f. szter. opiewający, a umową tą, przez obie strony podpisaną, poddały strony wszelkie spory z interesu tego wynikłe — rozstrzygnięciu Sądu polubownego z siedzibą w Gdańsku.

W zarzutach swych podnosi pozwany, że zaskarżony weksel jako kaucyjny zaprezentowany być może pozwanemu jedynie wówczas, o ile powódka udowodni, że pozwany nie dotrzymał umowy, i po udowodnieniu przez powódkę wysokości jej pretensji do pozwanego. Faktycznie jednak nie pozwany, lecz powódka umowy nie dotrzymała, zaczem nie ma ona wogóle prawa do robienia użytku ze spornego wekslu.

W piśmie przygotowawczem z 27 listopada 1927 powódka wyjaśniła, że gdy pozwany zwlekał z dostawą drzewa — wezwała pozwanego na Sąd polubowny, a ten orzekł, że pozwany ma powódce zapłacić kwotę 368.5.7 Funt. szter. i że powódka ma prawo zrobić użytek z wekslu obecnie spornego.

Ponieważ niesporne jest, że umowa między stronami zawarta dopełniona być miała w Gdańsku, że strony umową tą poddały spory z tej umowy wynikające do rozstrzygnięcia Sądu polubownego w Gdańsku, i że strony umowę tę podpisały, a w końcu, że Sąd polubowny w Gdańsku rozstrzygnięcie wydał — należało ograniczyć rozprawę do zarzutów sprawy tem orzeczeniem osądzonej a równocześnie także rozpatrzeć zarzuty pozwanego co do wykonalności tego orzeczenia.

Gdy tedy Gdańsk był miejscem wykonania umowy, — gdy też, jak pozwany sam przyznaje, — weksel sporny zdeponowano w Jewish Public Bank w Gdańsku i weksel ten w Gdańsku na podstawie wyroku Sądu polubownego powódce wydano, gdy więc został już na obszarze miasta Gdańska wyrok Sądu polubownego w Gdańsku — o ile chodzi o sporny weksel — wykonany i kwestja, kto ponosi winę niedopełnienia umowy i czy i ile pozwany dłużny jest powódce ze spornego wekslu, nie może być w tym sporze rozstrzygana — jako już prawomocnie załatwiona — musi być wekslowy nakaz zapłaty utrzymany w mocy, gdyż powódka wykazała ponad wszelką wątpliwość, iż służy jej prawo zrobienia użytku z zaskarżonego wekslu. Mylny zaś jest pogląd pozwanego, jakoby w danym wypadku chodziło o wykonanie w Polsce wyroku gdańskiego Sądu polubownego i jakoby miały tu zastosowanie przepisy konwencji polsko-gdańskiej. Jak już wyżej podniesiono, wyrok gdańskiego Sądu polubownego wykonany został — o ile chodzi o sporny weksel — w Gdańsku — i, co słusznie podnosi powódka, przepisy konwencji polsko-gdańskiej w zastosowanie tu nie wchodzą. Pretensja bowiem powódki — sporna obecnie — nie opiera się wcale na wyroku Sądu polubownego — lecz na zobowiązaniu wekslowem pozwanego i w sporze tym należało rozstrzygnąć jedynie pytanie, czy powódce wolno zrobić użytek

z kaucyjnego wekslu i do jakiej kwoty. A ponieważ niesporne jest, że pozwany złożył weksel na 250 funt. ang. opiewający na zabezpieczenie pretensji powódki, że prawomocnie orzeczona pretensja powódki kwotę tę przewyższa — przeto powódka miała niewątpliwie prawo, wydany jej weksel kaucyjny na całą kwotę zaskarżyć. Co się zaś tyczy zarzutów pozwanego, że postępowanie przed Sądem polubownym gdańskim nie odpowiadało przepisom tamtejszych ustaw i że wobec tego wyrok Sądu polubownego nie jest wykonalny nawet na obszarze miasta Gdańska — to Sąd tut. nie może wdawać się w rozpatrywanie tych zarzutów, skoro jedynie do tego kompetentna władza a to Sąd krajowy w Gdańsku po przeprowadzeniu postępowania stwierdził, że wyrok Sądu polubownego Gdańskiego z 29 czerwca 1927 jest zgodny z przepisami tamt. procedury cywilnej i wykonalny i skoro właśnie wskutek uchwały tego Sądu nastąpiło wykonanie wyroku polubownego i wydanie spornego wekslu powódce.

W y r o k II i n s t a n c j i : Apelacji nie uwzględnia się i zaskarżony wyrok zatwierdza się.

Z u z a s a d n i e n i a : Apelant żali się z powodu rzekomej mylnej oceny sprawy pod względem prawnym, jakoteż z powodu niedokładnie rzekomo przeprowadzonej rozprawy skutkiem pominięcia istotnych dla wyniku sporu kwestyj faktycznych, — jednak niesłusznie.

Mylne jest mianowicie zapatrywanie prawne apelanta, jakoby sędzia I winien był w danym wypadku zbadać na każdy sposób jego zarzuty merytoryczne, przeciw nakazowi zapłaty podniesione, zwłaszcza, że opierają się one na bezpośrednim stosunku między stronami zachodzącym. Niespornem bowiem jest, że obie strony mieszkają w różnych państwach i że umowę o dostawę drzewa z dnia 18 marca 1926 zawarły strony w Gdańsku, gdzie też umowa ta miała być wykonaną.

Wedle zaś obowiązującego prywatnego prawa międzynarodowego, takim dwom stronom kontrakt zawierającym wolno poddać się prawu jednego lub drugiego państwa wedle ich wyboru (art. 7 pryw. prawa międzynarod.). Skoro zaś w danym wypadku strony nie poddały się w umowie wyraźnie prawu jednego z tych państw (polskiemu lub gdańskiemu), to po myśli art. 9 pryw. prawa międznar. obowiązuje prawo tego miejsca, gdzie umowa została zawartą, zatem w niniejszym wypadku prawo gdańskie.

Już zatem z tego powodu nie były Sądy tutejsze kompetentne do rozpatrywania stosunku umownego między stronami zachodzącego, bo jak już zaznaczono, obowiązuje prawo gdańskie a nie polskie. Pozatem słusznie przyjął sędzia I, że wobec wydanego w tej sprawie wyroku polubownego w Gdańsku, z 29 czerwca 1927, badanie tych zarzutów pozwanego stało się bezprzedmiotowem, albowiem wyrokiem tym została już prawomocnie załatwioną kwestja, kto ponosi winę niedopełnienia umowy i czy i ile pozwany dłużny jest powódce ze spornego wekslu.

Tak samo nietrafne jest zapatrywanie apelanta, jakoby na podstawie konwencji polsko-gdańskiej z 17 czerwca 1927 Nr. 55 poz. 499 Dz. U. R. P. winien był sędzia I zbadać w każdym razie wykonalność wydanego w Gdańsku wyroku Sądu polubownego i w tym celu przeprowadzić odpowiednie dochodzenia.

W danym wypadku bowiem nie chodzi o wykonanie w Polsce gdańskiego wyroku polubownego, bo, jak to słusznie przyjął sędzia I, wyrok ten o ile chodzi o prawo powódki i zrobienie użytku ze spornego wekslu, został już w Gdańsku wykonany w ten sposób, że weksel ten został tam powódce wydany a w myśl cytowanej konwencji przeprowadzenie postępowania deklaracyjnego byłoby tylko na ten wypadek potrzebne, gdyby powódka na podstawie tego gdańskiego wyroku domagała się tutaj dopiero wydania wekslu.

Zarzuty więc pozwanego ograniczają się w niniejszym sporze tylko do zarzutów merytorycznych ze stosunku umownego co do dostawy drzewa a do rozpatrywania ich byłby wobec przedstawionego wyżej stanu rzeczy kompetentnym jedynie Sąd gdański.

Uchwała III instancji: Rewizję uwzględnić, uchylić wyroki obu Sądów niższych instancyj i sprawę zwrócić Sądowi I inst. do ponownego rozpatrzenia jej i rozstrzygnienia przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego i rewizyjnego jako dalszych kosztów sporu.

Uzasadnienie: Rewizji pozwanego opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 4 p. c. i z § 503 L. 2 p. c. nie można odmówić słuszności. Sporny weksel otrzymała strona powodowa na podstawie wyroku wydanego przez Sąd polubowny w Gdańsku na częściowe pokrycie roszczenia przysądzonego jej przez Sąd polubowny, zaczem zaskarżywszy ten weksel w Polsce dąży do zrealizowania pretensji przysądzonej jej przez wspomniany Sąd polubowny a to mimo braku przesłanek przewidzianych w umowie między Polską a Gdańskiem z dnia 28 listopada 1925 r. Nr. 55, poz. 490 Dz. Ust. z r. 1927, która weszła w życie w dniu 15 czerwca 1927 r. a więc przed wydaniem powołanego na wstępie wyroku Sądu polubownego. W szczególności nie uzyskała strona powodowa wyroku wykonawczego po myśli art. 2—10 wspomnianej umowy polsko-gdańskiej i wyroku takiego nie mogłaby uzyskać, ponieważ wyrok gdańskiego Sądu polubownego z dnia 29 czerwca 1927 r. nie odpowiada wymogom art. 11 L. 4. umowy polsko-gdańskiej. W szczególności sędziego Sądu polubownego po stronie pozwanego nie wybrał sam pozwany lub osoba trzecia, którejby pozwany wybór zastrzegł, lecz wyznaczył go Sąd gdański, wybór więc tego sędziego nie nastąpił w sposób przepisem cytowanym określony, wobec czego też wyrok przez sędziów polubownych niezgodnie z przepisem tym wybranych, nie może być uznany za wiążący pozwanego, temsamem jest on uprawniony do podnoszenia w sporze obecnym wszelkich zarzutów, jakie wynikają z bezpośredniego stosunku opartego na umowie zawartej z powodową firmą o dostawę drzewa. Pogląd prawny Sądów niższych instancyj, odmienny od powyższego, jest mylny.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c. jest wobec tego uzasadniona. Sądy niższych instancyj wychodząc z mylnego stanowiska prawnego, pominęły wszelkie zarzuty pozwanego na bezpośrednim stosunku do powodowej firmy oparte. Postępowanie Sądu odwoławczego dotknięte jest wskutek tego wadą, która jest przeszkodą wyczerpującego zbadania i gruntownego ocenienia sprawy, przyczyna zatem rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. jest również uzasadniona. Ponieważ zachodzi potrzeba zbadania zarzutów pozwanego wyżej przytoczonych, należało w myśl § 510 p. c. oba wyroki Sądów niższych instancyj znieść i sprawę Sądowi I instancji do uzupełnienia rozprawy i ponownego rozstrzygnięcia zwrócić.

Dr. Artur Till.

Praktyka karna.

62 Do § 217 ust. karn.

Spółwięzień planujący własną ucieczkę, nie dopuszcza się zbrodni z § 217, jeżeli pomaga drugiemu więźniowi w uwolnieniu się z więzienia.

(O. S. N. z 14 października 1930 II 3 k. 736/30).

Z m o t y w ó w: Więźniowi wolno bez wątpienia bez obawy narażania się na odpowiedzialność karną przedsięwziąć samoistnie wszelkie czynności zmierzające do wydobycia się z więzienia, przekracza jednak granice sfery bezkarnego działania, gdy wciąga do akcji dla urzeczywistnienia swego celu inne osoby i korzysta z ich pomocy, narażając je na odpowiedzialność karną. Taka pomoc, udzielona mu przez współwięźniów, uzasadniałaby poczytanie im zbrodni z § 217 u. k., który nie czyni różnicy, czy udzielającym pomocy jest współwięzień czy osoba postronna. Nakłanianie więc współwięźniów do udzielenia oskarżonemu pomocy do ucieczki stanowiłoby współwinę z § 5 lub 9 u. k. w zbrodni z § 217 u. k. Sprawa komplikowałaby się jednak, gdyby było stwierdzone, że ci współwięźniowie sami także planowali ucieczkę i w porozumieniu z oskarżonym przygotowywali ją wspólnemi siłami. W takim bowiem razie możnaby mówić o własnem uwolnieniu się więźniów, podlegającem tylko karze dyscyplinarnej, z uwagi, że współwięźniów tych planujących wspólnie ucieczkę należałoby traktować tak jak jedną osobę, dążącą do własnego uwolnienia się z więzienia. O odpowiedzialności ich z § 217 u. k., ze względu na wzajemne popieranie się i ułatwianie towarzyszom ucieczki możnaby mówić tylko wyjątkowo, a mianowicie wtedy, gdyby było ustalone, że poszczególni więźniowie podjęli pewne czynności, które nie miały znaczenia dla własnej ucieczki a podjęte były świadomie w tym tylko celu, aby ułatwić ucieczkę innemu towarzyszowi. (O. 3861 O. S. P. III 591, VIII 421).

63 Ustanowienie zastępcy przez właściciela przedsiębiorstwa przemysł., nie zwalnia tego ostatniego od odpowiedzialności karnej z § 335 u. k., jeżeli u władzy przemysłowej nie zgłoszono ustanowienia zastępcy i nie wykazano kwalifikacyj osobistych zastępcy do pełnienia funkcji kierownika.

(O. S. N. z 9 października 1930 N. 3 K. 658/30).

Z m o t y w ó w : Sąd apelacyjny uniewinnił oskarżonego I. G. wychodzą z założenia, że ustanowienie L. L. kierownikiem zwalnia oskarżonego I. G. od odpowiedzialności karnej za zaniedbanie popełnione w prowadzeniu tartaku mimo, że oskarżony I. G. nie zgłosił Starostwu L. L. jako swego zastępcę. To zapatrywanie prawne jest mylne.

W myśl art. 38 i następnych ustawy przemysłowej (rozporz. Prez. Rz. P. z 27 czerwca 1927 Nr. 53 poz. 468 Dz. U. Rz. P.) przemysł wolno prowadzić przez ustanowionego w tym celu zastępcę, jednakże o ustanowieniu zastępcy należy donieść władzy przemysłowej t. j. w tym wypadku starostwu, wykazując równocześnie, że zastępca posiada uprawnienie ustawowe do samoistnego prowadzenia przemysłu, przyczem władza przemysłowa może zabronić prowadzenia przemysłu przez zgłoszonego zastępcę, jeżeli ten nie posiada uprawnień do samoistnego prowadzenia przemysłu. Sąd apelacyjny przyjął poruczenie kierownictwa L. L. i H. R. przez oskarżonego za stwierdzone mimo, że poruczenie to nie odpowiadało warunkom ustanowienia zastępcy przedsiębiorstwa przemysłowego, określonym w cytowanem rozporządzeniu i na zewnątrz nie dawało możności sprawdzenia władzy przemysłowej, czy dany zastępca lub zastępcy mają uprawnienia ustawowe na zastępców i czy dają rękojmię należytego prowadzenia danego przemysłu. Wedle ustalenia przyjętego przez Sąd apelacyjny oskarżony I. G. nie zgłosił w Starostwie jako zastępców ani L. L. ani też H. R. a zatem z tego wynika, że nie uczynił on zadość postanowieniom rozporządzenia o prawie przemysłowem a w szczególności postanowieniu w art. 38 rozporządzenia o prawie przemysłowem z 27 czerwca 1927 r. Skoro więc oskarżony I. G. jako właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego nie zachował postanowień przepisu wyżej powołanego, zawartego w ustawie o prawie przemysłowem, zatem oskarżony był w istocie zupełnie samoistnie prowadzącym swe przedsiębiorstwo tartaczne i dlatego nie może się obecnie uchylać od odpowiedzialności karnej i zasłaniać osobą L. L. jako swego rzekomego kierownika czy zastępcy przedsiębiorstwa przemysłowego. Nie zachowując przepisów ustawy przemysłowej, właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego stwarzałby sobie możność przerzucania odpowiedzialności karnej na osoby trzecie, przerzucanie odpowiedzialności byłoby niejednokrotnie całkiem dowolne i nieraz zależećby mogło tylko od woli oskarżonego.

64 Do § 512 *a)* ust. karn.

Przepis tego §-fu odnosi się tylko do prostytutek nierejestrowanych.

(O. S. N. z 8 września 1930 II 3 K. 608/30).

Z m o t y w ó w : Co do przekroczenia § 512 *a)* u. k. powstaje kwestja, czy można poczytać oskarżonemu za przestępstwo wynajęcie mieszkania zawodowym prostytutkom, skoro rozporządzenie Min. Zdrowia Publ. z dnia 6 września 1922 Nr. 78, poz. 715 Dz. U. R. P. w § 9 zezwala na zamieszkanie w jednym domu dwom prostytutkom, (uprawiającym nierząd zawodowo) a nie zostało wykazane, by u oskarżonego równocześnie więcej niż dwie prostytutki mieszkały.

W tym względzie Sąd Najwyższy wyraża się: Uprawianie zawodowego nierządu przez prostytutki tajne jest zawsze niedozwolone, natomiast, o ile chodzi o prostytutki zarejestrowane może ono przedstawiać się jako niedozwolone tylko wtedy, jeżeli nie stosują się one do poszczególnych zarządzeń, a od tego władze policyjne uczyniły zawisłem tolerowanie uprawianego przez nie zawodu. Jeżeli zatem chodzi o prostytutki zarejestrowane, udzielanie im mieszkania dla wykonywania ich zawodu może również ulegać karze wedle § 512 u. k., a to o tyle, o ile uprawianie przez nie nierządu z powodu niestosowania się do wydanych im zarządzeń stało się niedozwolonem, o czem jednak oskarżony musiałby mieć wiadomość.

65 Odmowa warunkowego zawieszenia kary — o ile nie wykazuje błędu prawnego — nie jest przedmiotem badania przez Sąd Najwyższy.

(O. S. N. z 6 października 1930 II 3 K. 659/30).

Z m o t y w ó w : Zastosowanie warunkowego skazania jest prawem Sądu zależnem całkowicie od jego swobodnego uznania, zaczem orzeczenie w przedmiocie zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, o ile nie wykazuje błędu prawnego, a tego zarzutu oskarżony w kasacji nie czyni, nie może być wogóle przedmiotem kontroli kasacyjnej.

66 Amnestja ogólna nie ma znaczenia prawnego na orzeczenie o warunkowem zawieszeniu kary.

(O. S. N. z 22 września 1930 II 3 K. 422/30).

Z m o t y w ó w : Oskarżony niesłusznie zarzucił nieprawidłowe zastosowanie ustawy o warunkowem zawieszeniu wykonania kary z 10 czerwca 1926 Dz. Ust. Nr. 61, poz. 354, Sąd apelacyjny bowiem zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego przyjął w zaskarżonym wyroku, że ogólny akt łaski (amnestja) nie ma wpływu na orzeczenie o zawieszeniu wykonania kary (Zob. O. II 3 K. 545/28). Ponieważ oskarżonemu wymierzono 9 miesięcy ciężkiego więzienia, przeto ustawa o warunkowem zawieszeniu wykonania kary nie może być do niego zastosowana, chociaż skutkiem amnestji darowano mu $^1/_3$ część kary.

67 Przepisowi art. 104 k. p. k. nie sprzeciwia się stwierdzenie oświadczeń krewnego złożonych przed innemi osobami zapomocą zeznań tych ostatnich osób.

(O. S. N. z 21 sierpnia 1930 Nr. II 3 K. 557/30).

Z m o t y w ó w : Obrazy przepisu art. 104 k. p. k. dopatruje się oskarżony w tem, że Sąd apelacyjny we Lwowie, podobnie jak Sąd I inst., oparł swe ustalenia i przekonania o winie oskarżonego na wynurzeniach siostry oskarżonego M. przed G. pomimo, że M., korzystając ze służącego jej według art. 104 k. p. k. uprawnienia, uchyliła się od zeznań. Wyrażone w kasacji zapatrywanie, jakoby uchylenie się świadka od zeznań na podstawie art. 104 k. p. k. powodowało niedopuszczalność odtwarzania jakichkolwiek oświadczeń odnośnego świadka, nie znajduje uzasadnienia w żadnym przepisie k. p. k., a mianowicie z przepisu art. 105 k. p. k., który postanawia, że nie wolno odtwarzać zeznań osób wymienionych w art. 104 k. p. k., które złożyły wprawdzie zeznania, lecz następnie oświadczyły, że chcą korzystać z prawa odmowy, — nie można wysnuwać wniosku, że nie wolno odtwarzać jakichkolwiek oświadczeń takich osób. Przepisy art. 104 i 105 k. p. k. odnoszą się bowiem tylko do oświadczeń tych osób, złożonych w charakterze świadków, bynajmniej zaś do innych oświadczeń nie mających charakteru zeznań a wobec tego nie zachodziła żadna ustawowa przeszkoda w odtworzeniu treści rozmowy, jakie na drugi dzień po zabiciu śp. C. miały miejsce między M. i G., jakoteż i w wyciągnięciu z treści tych rozmów pewnych wniosków.

68 Spóźnione z winy oskarżonego złożenie kaucji kasacyjnej nie uzasadnia przywrócenia terminu dla złożenia kasacji.

(O. S. N. z 8 września 1930 II 3 K. 771/30).

Z m o t y w ó w : Uchybienie terminu do złożenia wywodu kasacji usprawiedliwia oskarżony tem, że obrońca jego, otrzymawszy odpis wyroku, odniósł się do niego drogą korespondencji o przekazanie pod jego adresem kwoty 100 złotych celem wpłacenia jej tytułem kaucji kasacyjnej, odnośna jednak kartka korespondencyjna doszła do oskarżonego w ostatnim dniu terminu, wskutek czego niemożliwem było złożenie wywodu w ustawowym terminie.

Oskarżony zapowiedział kasację zaraz po ogłoszeniu wyroku Sądu apelacyjnego.

Od chwili ogłoszenia wyroku i zapowiedzenia kasacji do dnia doręczenia odpisu wyroku upłynęło 29 dni, oskarżony więc jak również i jego obrońca mieli dość czasu do porozumienia się.

Porozumienie się i dostarczenie obrońcy potrzebnej na kaucję kasacyjną kwoty pieniężnej leżało zatem w możności oskarżonego i było zależne tylko od jego dobrej woli i wskazanej w podobnych wypadkach staranności w prowadzeniu własnych spraw. Przyczyną zatem uchybienia terminu było własne niedbalstwo oskarżonego

i możliwe zaniedbanie jego obrońcy zwrócenia mu uwagi na konieczność wczesnego uregulowania strony finansowej zgłoszonego środka odwoławczego, a tego nie można uważać za przyczynę od strony niezależną, od której wykazania przepis art. 225 § 1 k. p. k. czyni zawisłem przychylne załatwienie wniosku o przywrócenie terminu.

69 Spóźnienie terminu zawitego dla zapowiedzenia środka odwoławczego, wywołane omyłkowem zaadresowaniem pisma do Sądu okręgowego zamiast do właściwego Sądu apelacyjnego, nie uzasadnia prośby o przywrócenie terminu.

(O. S. N. z 15 maja 1930 Nr. II 3 K. 357/30).

Z m o t y w ó w : Oskarżony twierdzi, że kasacja była skierowana do właściwego Sądu apelacyjnego we Lwowie, a tylko przez pomyłkę zaadresowano posyłkę pocztową do Sądu okręgowego we Lwowie i skutkiem tego nastąpiło uchybienie terminu.

Pomyłka w zaadresowaniu posyłki pocztowej nie może być jednak uznana za przyczynę, któraby dawała stronie prawo żądania przywrócenia terminu. Pomyłka tego rodzaju polega bowiem na niedbalstwie strony, uniknięcie zaś jej zależy od strony, a w szczególności od wskazanej w takim przypadku staranności i uwagi. Zresztą z postanowienia art. 225 § 1 k. p. k. o możności zgłoszenia wniosku o przywrócenie terminu od daty ustania przeszkody — wynika, że przywrócenie terminu można dozwolić tylko w takich przypadkach, gdy uchybienie terminu nastąpiło z powodu jakiej przeszkody. Pod pojęcie przeszkody podpada to, co tamuje bieg czynności lub wyklucza swobodę ruchów strony. Przeszkoda nie pozwala na dokonanie danej czynności i dopiero po jej ustaleniu można czynność przedsięwziąć. Jest rzeczą oczywistą, że pomyłka w zaadresowaniu posyłki pocztowej nie stanowi przeszkody w powyższem znaczeniu.

70 Zażalenie na postanowienie Sądu apelacyjnego odmawiające udzielenia prawa ubogich jest niedopuszczalnem.

(O. S. N. z 15 października 1930 Nr. II 3 K. 836/30).

Z m o t y w ó w : Na postanowienie Sądu apelacyjnego służy wedle art. 450 k. p. k. zażalenie tylko z powodu odmowy przyjęcia kasacji oraz w przedmiocie wynagrodzenia za niesłuszne skazanie. Zażalenie zatem oskarżonego na postanowienie, odmawiające wnioskowi jego o przyznanie mu prawa ubogich, jako wedle ustawy niedopuszczalne, nie nadaje się do rozpoznania w Sądzie Najwyższym.

Sąd apelacyjny zatem zupełnie słusznie odmówił przyjęcia kasacji oskarżonego. Wobec tego Sąd Najwyższy zażalenia oskarżonego nie uwzględnił.

71 Rozpatrując apelację oskarżonego, Sąd odwoł. nie jest obowiązany do ponowienia dowodów bezpośrednio, lecz może poczynić odmienne ustalenia od ustaleń Sądu I.

(O. S. N. z 9 października 1930 Nr. 3 K. 658/30).

Z m o t y w ó w : Kodeks postępowania karnego, opierając rozprawę apelacyjną na zasadzie bezpośredności, dzieli materjał dowodowy na dwa rodzaje t. j. na materjał zbadany w pierwszej instancji (art. 475) i na materjał nowy, zaofiarowany przez strony w sposób odpowiadający przepisowi art. 295 § 2 k. p. k. Materjał dowodowy, zebrany przez Sąd I instancji, uchodzi tak długo za należycie zbadany, dopóki strony nie zażądają ponownego przeprowadzenia dowodów przed istancją apelacyjną lub też Sąd II instancji sam tego nie uczyni. W instancji apelacyjnej oskarżyciel publiczny nie żądał ponowienia dowodów w myśl art. 475 k. p. k., Sąd wyrokujący zatem był w prawie, nie uznając sam potrzeby ponawiania dowodów, oprzeć swe orzeczenie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego pierwszej instancji, gruntując swe ustalenia na przesłankach faktycznych, wysnutych z materjału dowodowego Sądu pierwszej instancji.

Zarzut zatem naruszenia zasady bezpośredności postępowania nie jest słuszny. W kasacji prokurator apelacyjny zarzucił dalej w łączności z zarzutem naruszenia bezpośredności postępowania, że wskutek nieponowienia dowodów przez Sąd apelacyjny ustalenia Sądu apelacyjnego są sprzeczne z ustaleniami Sądu I instancji i że Sąd apelacyjny opierający się na zeznaniach tych samych osób, co Sąd pierwszy — doszedł do wręcz odrębnych konkluzyj niż Sąd pierwszej instancji — mimo że wobec ustnego i bezpośredniego przesłuchania świadków i oskarżonych przez Sąd pierwszej instancji ustalenia pierwszego Sądu muszą się przedstawiać jako bezwzględnie bardziej trafne i słuszne, że zatem wobec naruszenia przez Sąd apelacyjny zasady bezpośredniości jako najważniejszego środka do słusznego ocenienia wiarygodności zeznań i słusznego ustalenia stanu faktycznego i wobec sprzeczności ustaleń zaskarżonego wyroku z ustaleniami Sądu pierwszego — nastąpiło naruszenie przepisów kodeksu postępowania karnego skutkujące uchylenie wyroku. W tym kierunku wywody kasacji są chybione i na uwzględnienie nie zasługują, ponieważ nie odpowiadają warunkom art. 494 *b)* k. p. k. z uwagi na to, że mają one charakter krytyki ustaleń wyroku na zasadzie swobodnej oceny dowodów (art. 10 k. p. k.), skutkiem czego nie ulegają kontroli kasacyjnej. Nawet w razie przyjęcia tego uchybienia procesowego jako zaistniałego, uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść wyroku, ponieważ Sąd apelacyjny ponownie słuchając świadków ocenia swobodnie (art. 10, 358 k. p. k.) złożone w I i II instancji zeznania i może dać wiarę jednym lub drugim w całości lub częściowo, i w tym wypadku wyciągnięte z całokształtu okoliczności faktycznych przez Sąd apelacyjny wnioski nie wykazują żadnej sprzeczności z aktami sprawy.

72 Wniosek dowodowy zgłoszony w piśmie apelacyjnem, należy ponowić na rozprawie apelacyjnej, bo inaczej nie można zarzucać obrazy postępowania sądowego w kasacji.

(O. S. N. z 6 października 1930 II 3 K. 660/30).

Z motywów: Wniosek taki zgłosił oskarżony w piśmie apelacyjnem, a wnioskowi temu odmówił Sąd apelacyjny postanowieniem z dnia 24 kwietnia 1930, powziętem na odbytem w myśl art. 474 k. p. k. posiedzeniu niejawnem, — oskarżony jak wynika z protokułu rozprawy apelacyjnej wniosku tego na rozprawie nie ponowił, a wobec tego nie może w myśl art. 506 k. p. k. żądać uchylenia wyroku z powodu uchybienia procesowego, co do którego, uznawszy je nawet za wykazane, musiałoby się przyjąć, iż zaszło za jego zgodą.

73 Wnioskom dowodowym niezapowiedzianym w apelacji Sąd odwoławczy może odmówić, jeśli są nieistotne.

(O S. N. z 6 października 1930 II 3 K. 659/30).

Z motywów: Ponieważ wypowiedziana w art. 478 k. p. k. zasada, wedle której mają być traktowane nowe wnioski dowodowe w postępowaniu apelacyjnem, odnosi się jedynie do wniosków zgłoszonych w piśmie apelacyjnem (Vide O. całej I. K. z dnia 22 marca 1930 r. Pr. II, 22/30), Sąd roztrzygając wniosek oskarżonego winien był kierować się jedynie istotnością tego dowodu, skoro zaś jak z protokułu rozprawy i z uzasadnienia wyroku wynika, dowód ten uznał za nieistotny i przekonanie swe w tym względzie w sposób logiczny uzasadnił, nie można w odmownem postanowieniu dopatrzyć się żadnego uchybienia procesowego.

74 Zapowiedzenie kasacji może być wniesione — podobnie jak wywód — tylko w języku polskim.

(O. S. N. z 15 maja 1930 Nr. II, 3 K. 356/30).

Z motywów: Sąd apelacyjny słusznie odmówił przyjęcia zapowiedzenia kasacji uskutecznionego na piśmie w języku ruskim, gdyż zapowiedzenie kasacji jako stanowiące jedną całość z wywodem kasacji, ulega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy, skutkiem czego powinno być wniesione w języku państwowym (Zob. O. Sądu Najw. 3 K. 750/29).

75 Zgłoszenie prośby o nadanie prawa ubogich nie uprawnia strony do założenia kasacji bez złożenia kaucji kasacyjnej.

(O. S. N. z 15 września 1930 II, 3 K. 647/30).

Z motywów: Wedle przepisu art. 491 § 1 k. p. k. strona zakładająca kasację obowiązana jest załączyć dowód wpłacenia kaucji, bez czego kasacja nie może być przyjętą, od obowiązku zaś składania

kaucji wolne są wedle przepisu art. 492 lit. *e)* k. p. k. osoby, którym przyznano prawo ubogich, którym więc to prawo w chwili złożenia wywodu kasacji już służyło, bynajmniej zaś te, które przez złożenie prośby o przyznanie im prawa ubogich dopiero zapoczątkowały postępowanie przewidziane w art. 556 k p. k. Ustawa bowiem nie zawiera żadnego przepisu, wedle którego prośba o przyznanie prawa ubogich miałaby moc wstrzymującą połączone z niezłożeniem kaucji skutki prawne i wedle którego złożenie prośby o przyznanie prawa ubogich odraczałoby obowiązek złożenia kaucji kasacyjnej aż do czasu prawomocnego załatwienia tej prośby.

Dr. Michał Beynarowicz.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

76 Zarówno przepis art. 50 punkt *d* ustawy z 23 marca 1922 r. poz. 256 Dz. Ust., jak i art. 10 ust. 1 punkt *b* ustawy z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust., nie uzasadnia dowolnego leczenia się oficera i jego rodziny na koszt Skarbu Państwa poza ramami istniejących wojskowych urządzeń sanitarnych w Państwie, dopuszczalne jest takie leczenie tylko w przypadku uzyskania zezwolenia, w tej mierze ze strony władz wojskowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 kwietnia 1930 r. L. Rej. 1144/28).

Powody: Wedle kart szpitalnych Wojskowego Szpitala Okręgowego Nr. I w Warszawie żona podpułkownika Władysława K. przebywała tamże na kuracji od 6 do 10 lipca 1925, a następnie od 8 sierpnia do 24 października 1925 r., w którym to dniu samowolnie szpital opuściła i więcej się do niego nie zgłosiła, wobec czego w dniu 26 października tegoż roku z listy szpitala została wypisana. Wedle protokularnych zapodań lekarzy tegoż szpitala, podpułkownika Dr. B. i podpułkownika Dr. Sz., stan zdrowia pomienionej w ostatnich 4 tygodniach pobytu w szpitalu był bezgorączkowy i zupełnie zadowalający, przełykanie swobodne, a w miejscu przebytego ropnia płuc niewielka pozostałość, wymagająca kuracji klimatycznej z pobytem na wsi.

W związku z chorobą żony podpułkownik K. zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych podaniem z 7 marca 1927 r. o przyznanie mu zwrotu wydatków za pozaszpitalne leczenie żony w kwocie 5.000 zł., twierdząc, że do leczenia jej poza szpitalem wojskowym był zmuszony przez fakt wypisania jej w stanie niewyleczonym ze szpitala, oraz wskutek utraty zaufania do sposobu leczenia w tymże szpitalu. Na uzasadnienie swej prośby powołał się na orzeczenie przychodni lekarskiej wyżej wspomnianego szpitala z daty 11 maja 1926 r., stwierdzające u jego żony zwężenie przełyku z utworzeniem się uchyłku po otruciu się ługiem, oraz stan po przebytym

ropniu płuca, spowodowanym tymże uchyłkiem, celem uzyskania przez nią ulgowego paszportu na wyjazd do Wiednia do lekarza specjalisty, i zaznaczył, że przed wyjazdem do Wiednia zasięgał w kraju porady u różnych lekarzy cywilnych, atoli bez skutku. Na żądaną kwotę 5.000 zł. składają się zatem wydatki na honorarja lekarskie i koszta lekarstw w kraju, dalej koszta jazdy do Wiednia i z powrotem, koszta hotelowe i szpitalne w Wiedniu, oraz honorarja lekarza tamże, z których jedynie koszta pobytu w hotelu i w szpitalu w Wiedniu zostały poparte odnośnemi rachunkami, podjętemi następnie przez podpułkownika K.

Ministerstwo Spraw Wojskowych po rozpatrzeniu sprawy na podstawie przeprowadzonych dochodzeń orzeczeniem z 17 stycznia 1928 r. L. 23756/27 Wydz. II, nie uwzględniło pomienionej prośby z powodu braku podstaw prawnych.

N. T. A. rozpoznając skargę podpułkownika K. na owe orzeczenie Ministerstwa oraz odpowiedź na nią pozwanej władzy, przedewszystkiem uznał za nieuzasadniony zarzut wadliwości postępowania, wywodzony przez skarżącego z tego, że w orzeczeniu tem nieuwzględnienie jego roszczeń umotywowano tylko brakiem podstaw prawnych, albowiem wywody jego skargi nie wskazują na to, by tego rodzaju uzasadnienie utrudniło mu obronę jego praw, jak tego wymaga art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust.

Przechodząc do meritum sprawy Trybunał rozważył, co następuje:

Przepis art. 50 ustawy z 23 marca 1922 r. poz. 256 Dz. Ust. przewiduje poza uposażeniem w swym pkt. *d)* opiekę sanitarną dla oficera i jego rodziny, zaś art. 10 ust. 1 punkt *b)* ustawy z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust. prawo do pomocy lekarskiej dla niego i dla jego rodziny.

Z pojęcia opieki sanitarnej i pomocy lekarskiej, należnej oficerowi i jego rodzinie, wynika wobec braku ścisłości unormowania tej kwestji w trybie art. 10 ust. 2 ostatnio powołanej ustawy, że przysługuje ona im w ramach zorganizowanych specjalnie dla wojska urządzeń sanitarnych, które polegają na utrzymaniu odrębnego korpusu oficerów-lekarzy, szpitali i sanatorjów, zapewniających leczenie przy zastosowaniu wszelkich współczesnych metod, oraz dostępnych środków leczniczych, na koszt Zarządu Wojskowego.

Zapewnienie w ten sposób wszechstronnej opieki sanitarnej oficerowi i jego rodzinie pociąga za sobą obowiązek czuwania ze strony Zarządu Wojskowego, by osoby uprawnione korzystały w całej rozciągłości z tej opieki, a temsamem i prawo kontroli, by nie przedsiębrały one dowolnych zabiegów leczniczych.

Wyrazem tej kontroli winno być zatem decydowanie w kwestji szukania przez nie pomocy sanitarnej poza ramami istniejących specjalnie dla oficera i jego rodziny urządzeń sanitarnych w Państwie i ewentualnie udzielenie w tej mierze stosownych zezwoleń.

W niniejszym wypadku skarżący o udzielenie zezwolenia się nie starał i wcale go też nie uzyskał, a powoływanie się jego na uzyskanie ze strony przychodni lekarskiej Wojskowego Okręgowego Szpitala Nr. 1 w Warszawie orzeczenia co do rodzaju choroby jego żony, celem uzyskania przez nią ulgowego paszportu na wyjazd do Wiednia do lekarza specjalisty, żadną miarą nie może być uważane za udzielenie takiego zezwolenia, a tembardziej nie przesądza kwestji pokrycia z funduszów Zarządu Wojskowego kosztów dowolnego leczenia jego żony poza ramami wojskowych urządzeń sanitarnych w Państwie i istniejących do dyspozycji oficera i jego rodziny.

W tych warunkach, skoro pozwana władza zaskarżonem orzeczeniem odmówiła uwzględnienia roszczenia skarżącego o zwrot wydatków, poniesionych przez niego na dowolne leczenie żony w kraju i zagranicą, to N. T. A. nie dopatrzył się w tem jakiegokolwiek naruszenia ustawy lub form postępowania i wobec tego skargę na nie oddalił jako nieuzasadnioną.

77 Świadczenia adwokatów wobec klijentów nie mają charakteru świadczeń, stanowiących obowiązek publiczno-prawny w rozumieniu przepisu art. 137 p. 6 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 r. (Dz. Ust. poz. 570).

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 września 1930 r. L. Rej. 2310/28).

P o w o d y : W czasie kontroli stemplowej, przeprowadzonej przez delegata Urzędu Skarbowego w Toruniu u firmy T. K. w Toruniu dnia 7 grudnia 1927 r., zakwestjonowano nieostemplowane pokwitowanie z dnia 14 września 1927 r., wystawione przez powoda Dr. W. dla T. K., stwierdzające zapłatę kwoty zł. 56 tytułem kosztów adwokackich.

Nakazem płatniczym z 23 grudnia 1927 r. wymierzył powyższy Urząd skarbowy na mocy art. 72 i 90 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 (Dz. Ust. poz. 570) od tego pokwitowania opłatę stemplową w kwocie 20 groszy, zaś na mocy art. 42 tej ustawy 25-krotną podwyżkę w kwocie 5 zł.

Przeciw powyższemu wymiarowi wniósł płatnik odwołanie, w którem podnosi następujące zarzuty:

Według art. 137 l. 6 ustawy o opłatach stemplowych pokwitowanie jest wolne od opłaty stemplowej, gdyż opłaty adwokackie są „wynagrodzeniem za świadczenia, stanowiące obowiązek publiczno-prawny".

Dla uzasadnienia twierdzenia, iż adwokat jest organem sprawiedliwości, powołanym do wykonywania funkcyj publiczno-prawnych, powołuje się rekurent na wyrok pruskiego Wyższego Sądu Administracyjnego (Oberverwaltungsgericht) w tomie 10 zbioru orzeczeń podatkowych str. 5 i podane tamże orzeczenia Najwyższych Sądów, oraz wyrok Trybunału Dyscyplinarnego, podany w Dzienniku Ministerstwa Sprawiedliwości (Justiz - Ministerialblatt) z 20 stycznia 1886 str. 69 i 70.

Mimo że adwokat czynny jest na zasadzie kontraktu prywatno-prawnego, jego czynności są prawno-publiczne, bo występuje w sądzie na mocy osobnego dopuszczenia do wykonywania zawodu, składa przysięgę urzędową, podlega ustawie dyscyplinarnej i pobiera opłaty według taryfy, o ile wyjątkowo nie umówił się inaczej.

Decyzją z dnia 30 marca 192 8r. Izba Skarbowa nie uwzględniła odwołania, gdyż wymiar uzasadniony jest w przepisach prawnych, powołanych w zaskarżonym nakazie płatniczym, oraz w art. 74 tej samej ustawy. Na zarzuty odwołania Izba zauważyła, że wykonywanie zawodu adwokackiego nie stanowi obowiązku publiczno-prawnego w rozumieniu art. 137 ustawy o opłatach stemplowych, a ustawa ta nie przewiduje zwolnień dla adwokatów od pism, stwierdzających wykonanie przez nich umów o świadczenie usług.

W skardze przeciw powyższej decyzji, wniesionej do N. T. A., skarżący powtarza dosłownie zarzuty, podniesione w odwołaniu.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana oświadcza, iż podniesiony w skardze zarzut nie ma uzasadnienia prawnego, gdyż umowa między adwokatem a klijentem o zastępstwo przed sądem i innemi urzędami lub też innego rodzaju pomoc prawniczą jest umową prywatno - prawną, i dlatego pismo, stwierdzające wykonanie tej czynności prawnej, podlega opłacie stemplowej w myśl art. 90 ustawy o opłatach stemplowych.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżący podnosi zarzut, iż dane pokwitowanie nie mogło być przedmiotem ostemplowania, gdyż w mśl art. 137 l. 6 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 r. (Dz. Ust. poz. 570) wynagrodzenia za świadczenia, stanowiące obowiązek publiczno-prawny, są wolne od opłaty stemplowej, a taki charakter mają, zdaniem skarżącego, świadczenia ze strony adwokata na rzecz jego klijentów.

Dla poparcia tego twierdzenia powołuje się skarżący m. i. na te okoliczności, że adwokat występuje w sądzie na mocy osobnego dopuszczenia do wykonywania zawodu, składa przysięgę urzędową, podlega ustawie dyscyplinarnej i pobiera opłaty według taryfy, o ile wyjątkowo nie umówił się inaczej ze stroną.

N. T. A. nie mógł uznać powyższego zarzutu za uzasadniony.

Należy bowiem przedewszystkiem stwierdzić, że dla rozstrzygnięcia spornej kwestji nie jest bynajmniej miarodajnym charakter adwokatury jako jednego z czynników służby wymiaru sprawiedliwości w szerszem tego słowa znaczeniu, lecz wedle tekstu odnośnego prawa istota prawna świadczeń, wykonywanych przez adwokata w spełnianiu jego obowiązku zawodowego.

Otóż skarżący sam przyznaje, iż adwokat jest czynny na zasadzie kontraktu prywatno-prawnego. Z ordynacji adwokackiej, t. j. z postanowień ustawy z 18 lipca 1924 r. o adwokaturze w okręgach Sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz górnośląskiej części okręgu Sądu apelacyjnego w Katowicach (Dz. Ust. poz. 755) wynika zresztą, że adwokat wykonuje nie urząd, lecz zawód adwokacki, na podstawie którego uprawniony jest w myśl § 26 cytowanej

ustawy do prowadzenia obrony, do występowania jako doradca i do zastępowania stron w postępowaniu karnem, cywilnem i upadłościowem. Paragraf 30 mówi, iż adwokat, któremu strona chce powierzyć czynności w zakres jego zawodu wchodzące, jest zobowiązany, o ile nie chce przyjąć polecenia, dać bezzwłocznie odmowną odpowiedź. Już z tego postanowienia wypływa jasno, że świadczenia adwokata nie polegają na ustawowym przymusie, co jest właśnie istotnym wymogiem art. 137 p. 6 ustawy o opłatach stemplowych, lecz na dobrowolnej umowie, co znajduje także potwierdzenie w par. 32 *a* i 49 p. 3 ustawy. Jeśli tedy, jak z przytoczonych przepisów ordynacji adwokackiej wynika, adwokat pozostaje wobec klijenta w stosunku umownym, to czynności jego, polegające na umownem oddawaniu usług, wyszczególnionych w cyt. par. 26 ust., nie mają charakteru publiczno-prawnego, lecz charakter prywatno-prawny, a tego charakteru nie mogą zmieniać okoliczności, iż adwokat występuje w sądzie na mocy osobnego dopuszczenia do wykonywania zawodu, że składa przysięgę, podlega ustawie dyscyplinarnej i pobiera wynagrodzenie według taryfy. Przez powyższe postanowienia bowiem chciał ustawodawca sam zawód adwokacki poddać specjalnym kautelom, a to tak dlatego, by podnieść powagę stanu adwokackiego, jak i by ochronić strony, potrzebujące i poszukujące obrony prawniczej, przed możliwemi nadużyciami ze strony jednostek, nie przysposobionych fachowo i nie stojących na odpowiednim poziomie moralnym i dlatego wprowadził szczególną selekcję, dopuszczając do wykonania zawodu tylko należycie przygotowane jednostki, żądając ponadto złożenia przysięgi, wprowadzając odpowiedzialność dyscyplinarną, a wreszcie ograniczając taryfą dowolność w pobieraniu należytości za świadczone usługi.

Słusznie więc przyjęła władza pozwana, iż dane pokwitowanie, jako pismo stwierdzające wykonanie prywatno-prawnej poumowy o świadczenie usług, wymienionej w art. 90 cytowanej ustawy o opłatach stemplowych, podlega opłacie w myśl ustępu 2 powołanego art. 90 w związku z art. 72 ust. 2 ustawy, i wymiar dokonany zatwierdziła.

Wobec powyższego N. T. A. uznał, że skargę przedmiotową jako nieuzasadnioną należało oddalić.

78 Służba kuchenna, przeznaczona wyłącznie dla osobistych usług właściciela gospodarstwa rolnego, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl § 1 ustawy ubezpieczeniowej od wypadków (Dz. Ust. poz. 413 z roku 1921) i § 1 rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1922 r. (Dz. Ust. poz. 311).

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 września 1930 r. L. Rej. 22/29).

Powody: Orzeczeniem z dnia 25 sierpnia 1925 r. L. 125845/25 Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie wymierzył opłatę ubezpieczeniową za pracowników, zatrudnionych w gospodarstwie rolnem w Dubiu, należącem do B. P., za czas od 1 stycznia

1925 r. do 30 czerwca 1925 r. w kwocie 80 zł. 64 gr. wraz z odsetkami zwłoki, poczynając od 1 sierpnia 1925 r. Na podstawie dochodzeń przeprowadzonych następnie na skutek sprzeciwu B. P., Zakład Ubezpieczeń, nie czekając na decyzję Urzędu Wojewódzkiego, własnem orzeczeniem z dnia 7 sierpnia 1926 r. L. 147284 unieważnił poprzednie swoej orzeczenie z dnia 25 sierpnia 1925 roku L. 125845 i wymierzył opłatę ubezpieczeniową za okres czasu od 1 stycznia 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. w kwocie 290 złotych 64 groszy wraz z odsetkami zwłoki od kwoty 91 zł. 9 gr. poczynając od 1 sierpnia 1926 roku.

Przeciw temu ponownemu wymiarowi B. P. wniósł również sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, który decyzją z dnia 14 grudnia 1927 roku L. S. O. P. 8410 sprzeciwu tego nie uwzględnił.

Od decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu odwołał się B. P. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które decyzją z dnia 14 listopada 1928 r. Nr. 773/U. II odwołania nie uwzględniło i zatwierdziło zaskarżone orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego.

Decyzję Ministerstwa P. i O. S. zaskarżył rekurent do N. T. A. W odpowiedzi na skargę władza pozwana podniosła przedewszystkiem zarzut formalny niedopełnienia przez skarżącego wymogu ustępu 2 art. 12 i pkt. 1 ustępu 1 art. 13 ustawy o N. T. A. (Dz. Ust. poz. 400 z roku 1926), wnosząc o pozostawienie skargi z tego powodu bez rozpoznania w myśl ustępu 2 art. 14 powołanej ustawy o N. T. A.

Zarzut ten N. T. A. uznał za nieuzasadniony, ponieważ skarżący posiada wyższe wykształcenie prawnicze, wobec czego w myśl art. 12 ustęp 2 cytowanej ustawy nie jest wymagany podpis adwokata na skardze.

Przechodząc następnie do zarzutów podniesionych w skardze N. T. A. rozważył co następuje:

Nieuzasadnionym jest zarzut skargi, że Zakad Ubezpieczeń od wypadków nie miał prawa unieważniać poprzedniego swego orzeczenia z dnia 25 sierpnia 1925 r. L. 125845 wymierzającego opłaty ubiezpieczeniowe za I półrocze 1925 roku, które zdaniem skarżącego już się uprawomocniło i zastąpić je orzeczeniem z dnia 7 sierpnia 1926 r. L. 147284/26, wymierzającem opłaty ubezpieczeniowe za okres czasu od 1 stycznia 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. Jak wynika bowiem z akt sprawy, przeciw orzeczeniu Zakładu Ubezpieczenia z dnia 25 sierpnia 1925 r. L. 125845/25 skarżący wniósł sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, kwestjonując w niem zarówno wysokość wymienionych składek ubezpieczeniowych, jak i podstawy wymiaru. Wobec czego wymienione orzeczenie wbrew twierdzeniu skargi nie mogło się uprawomocnić, a zatem Zakład Ubezpieczeń miał prawo sam zmienić swoje orzeczenie i wydać nowe z dnia 7-go sierpnia 1926 r. L. 147284/26 na podstawie wyników dochodzeń, przeprowadzonych właśnie na skutek sprzeciwu skarżącego.

Co do rzeczy samej, to w myśl § 1 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków (Dz. Ust. poz. 413 z roku 1921) obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków podlegają między innymi wszyscy robotnicy i urzędnicy, bez względu na rodzaj zajęcia ich, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych.

Już z samego tekstu cytowanego przepisu wynika, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko pracownicy, zatrudnieni bezpośrednio w gospodarstwie rolnem, t. j. wykonywający pracę na rzecz samego gospodarstwa rolnego, nie zaś czynności dla osobistych usług właściciela tego gospodarstwa. Nie podlega zatem obowiązkowi ubezpieczenia służba domowa właściciela gospodarstwa rolnego, do której należy również zaliczyć i obsługę jego kuchni osobistej, o ile służba ta pozatem żadnych innych czynności na rzecz samego gospodarstwa rolnego nie spełnia. Z powyższego wynika, że „obsługę kuchenną" w myśl § 1 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa P. i O. S. z dnia 24 marca 1922 r. (Dz. Ust. poz. 311), na który się powołuje władza pozwana, należy uważać za część składową gospodarstwa rolnego jedynie w tym wypadku, o ile ta czynność będzie wykonywana dla potrzeb gospodarstwa rolnego na równi z innemi jego czynnościami, wykonywanemi w normalnym zakresie, jak naprzykład uprawa roli, ogrodów, meljoracje, zbiory i przetwory produktów, obsługa inwentarza żywego, pasieki, naprawa narzędzi, konserwacja budynków, dozór, kierownictwo i t. p. Skoro zatem skarżący już przed I-szą instancją administracyjną podniósł zarzut nieprawidłowego zaliczenia jego kucharki osobistej do kategorji pracowników gospodarstwa rolnego, podlegających ubezpieczeniu, i zarzut ten popierał i w odwołaniu swem do II instancji administracyjnej, obowiązkiem pozwanej władzy było okoliczność tę sprawdzić i ustalić, czy owa kucharka jest zatrudniona w kuchni, przeznaczonej wyłącznie dla osobistych potrzeb i wygody skarżącego i jego rodziny, czy też spełnia pozatem jakiekolwiek inne funkcje na rzecz gospodarstwa rolnego (n. p. gotowanie pożywienia dla robotników rolnych i czeladzi). Brak ustaleń w tym kierunku, uniemożliwiający Trybunałowi należyte sprawdzenie zasadności zarzutu skargi podniesionego w tym przedmiocie, stanowi w danym wypadku istotną wadliwość postępowania, skutkującą uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Kierując się temi rozważeniami N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

79 Wyrażenie ust. 1 § 1 art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 Dz. U. poz. 1107 „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej, bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarjalnym" nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia względnie warunku, a zatem jest

bez znaczenia dla zaliczalności rodzajów służby, przewidzianych w dalszych ustępach tegoż art. 16.

(Wyrok N. T. A. z dnia 9 października 1930 r. L. Rej. 5109/28).

P o w o d y : Kazimierz K. powołany został do służby w armji austrjackiej z dniem 15 września 1914, w sierpniu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, w końcu 1918 r. wstąpił do armji 5 dywizji syberyjskiej gen. Hallera, a po zawarciu Traktatu Pokoju w Rydze 1921 r. wstąpił do wojska polskiego, z którego zwolniony został w 1922 r. na skutek demobilizacji. Po ukończeniu przerwanych studjów K. w marcu 1925 zgłosił się do służby sądowej i został przyjęty w charakterze aplikanta, i będąc już od 30 grudnia 1927 asesorem przy Sądzie powiatowym w Królewskiej Hucie, zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 1928 r. mianowany został sędzią powiatowym w Katowicach. Prezes Sądu apelacyjnego przesyłając mu odnośny dekret nominacyjny zaznaczył, że zwolnienie go z dotychczasowych obowiązków służbowych nastąpi później osobnem zarządzeniem, a decyzją z dnia 20 czerwca 1928 na zasadzie art. 2, 16 i 17 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 poz. 1107 Dz. U. przyznał mu uposażenie wedle szczebla „a" grupy A. z tem, że następny szczebel należeć mu się będzie od 1 stycznia 1930 r. Ponieważ K., pomimo mianowania go sędzią powiatowym w Katowicach, pełnił nadal aż do 4 września 1928 obowiązki asesora w Królewskiej Hucie, przeto w międzyczasie zwrócił się do Prezesa Sądu apelacyjnego z prośbą o wypłacenie mu w myśl § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 poz. 828 Dz. U. dyjet, począwszy od dnia doręczenia dekretu nominacyjnego, gdyż w stosunku do niego zachodzi przewidziany pomnienionem rozporządzeniem wypadek delegacji. K. wniósł także przedstawienie względnie zażalenie przeciwko decyzji z dnia 20 czerwca 1928 w przedmiocie wymiaru uposażenia, domagając się zaliczenia mu w $^2/_3$ częściach w myśl art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 poz. 1107 Dz. Ust. również czasu spędzonego w formacjach polskich, t. j. w armji generała Hallera od 18 lutego 1918 do 7 lutego 1922.

Ministrstwo Sprawiedliwości orzeczeniami z dnia 29 września 1928 r. L. II. 0.9163/28 i L. II. 9540/28 nie uwzględniło odnośnych zażaleń K. o czem został on powiadomiony pismem Prezesa Sądu apel. z dnia 15 i 16 października 1928. Mianowicie Ministerstwo uznało, że w myśl art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 czas poprzedniej służby wojskowej lub cywilnej może być zaliczony do szczebla uposażenia w danej grupie tylko tym sędziom i prokuratorom, przyjętym do służby sądowej polskiej po wejściu w życie rzeczonej ustawy w okresie organizacji jednolitego sądownictwa, którzy przedtem pozostawali w służbie jednego z państw zaborczych względnie w zawodzie adwokackim lub notarjalnym, a do tej kategorji petent się nie zalicza. Co się tyczy dyjet to Ministerstwo podzieliło motywy Prezesa Sądu apelacyjnego z dn. 23 lipca 1928, wedle których § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1928 poz. 826 nie

może mieć zastosowania, ponieważ pozostaje nieprzerwanie w Królewskiej Hucie na zwykłem swojem miejscu służbowem, na którem został zatrudniony ze względów służbowych, i do tego czasu z tej służby nie został zwolniony.

Na oba wyżej wskazane orzeczenia z dnia 29 września 1928 L. II. 0.9163/28 i L. II. 0.9540/28 K. wniósł skargę do N. T. A., a pozwana władza wniosła odpowiedź na skargę.

W tym stanie sprawy N. T. A. rozważył, co następuje:

O ile chodzi o pierwsze zaskarżone orzeczenie w przedmiocie szczebla uposażenia skarżącego, pozwana władza stoi na stanowisku, że pod użytem w ustępie 1 § 1 art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 Dz. U. poz. 1107 wyrażeniem „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej, bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarjalnym" należy rozumieć wyłącznie zaborczą służbę sądową, a nie służbę wojskową i że od przebywania w służbie zaborczej sądowej względnie w zawodzie adwokackim lub notarjalnym uzależnione jest zaliczenie tych okresów czasu służby lub pracy zawodowej, które szczegółowo wymienione są w dalszych ustępach tegoż paragrafu. Tego rodzaju jednak poglądu pozwanej władzy N. T. A. nie mógł uznać za trafny i zgodny z intencją ustawodawcy, a pogląd ten należy położyć na karb wadliwej redakcji art. 16 i z tego powodu nieudatnej jego interpretacji. Biorąc bowiem przykładowo, zupełnie niezrozumiałem jest, dlaczego dla możności zaliczenia n. p. czasu spędzonego w służbie sądowej polskiej, o którym mowa w art. 16 pod liczbą 1 § 1, należałoby pozostawać w państwowej służbie zaborczej t. j. jaka „ratio legis" mogła skłonić ustawodawcę do zignorowania służby tych osób, które w samych początkach organizowania sądownictwa polskiego na ziemiach b. zaborów oddali się na usługi tegoż sądownictwa, o ile poprzednio nie pozostawali w państwowej służbie rosyjskiej, austrjackiej, bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, względnie nie pozostawali w zawodzie adwokackim lub notarjalnym. Również niezrozumiałem byłoby tego rodzaju stanowisko odnośnie do rodzajów służby, wskazanych w § 1 pod liczbą 2 *a)* i *b)* t. j. w stosunku do osób, które oddały się na usługi nowopowstałego Państwa Polskiego lub też walczyli o niepodległość tego Państwa. Dalej czas spędzony w sądownictwie zaborczem (wymiar i zarząd sprawiedliwości), zaliczalny w myśl § 1 liczba 2 *c)* oczywiście sam przez się stanowił służbę państwową zaborczą, a zatem niema powodu do uzależniania zaliczania tego czasu od takiejże służby zaborczej. Wreszcie gdyby podzielić pogląd pozwanej władzy, to członkom Najwyższego Trybunału Administracyjnego wbrew brzmieniu przepisu § 1 liczba 2 *e)* nie możnaby zaliczyć czasu, spędzonego w służbie administracyjnej austrjackiej, rosyjskiej i niemieckiej, ponieważ służba tego rodzaju nie była sądową.

Z wyżej powiedzianego niewątpliwie wynika:

1) że podlegające spornej interpretacji wyrażenie „którzy pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej i t. d.“ nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia względnie warunku,

2) że wobec szczegółowego wyliczenia w pomienionych dalszych ustępach, jakiego rodzaju służby względnie prace zawodowe podlegają zaliczeniu, cytowane wyrażenie jest zupełnie zbędnem,

3) że, pomijając już nawet, że cytowane wyrażenie mówi o służbie państwowej bez ograniczenia, a nie tylko o służbie sądowej, jak to interpretuje pozwana władza, wobec jego zbędności jest ono wogóle bez znaczenia dla zaliczenia lat służby i pracy zawodowej, wskazanych w rzeczonych dalszych ustępach § 16.

Na słuszność tego poglądu wskazuje pozatem wbrew wywodom pozwanej władzy zestawienie ust. 1 art. 16 i art. 21, który między innymi dotyczy również i tych sędziów, o których mówi art. 16 i którym wedle jego wyraźnego brzmienia do lat służby, niezbędnych do przejścia do grupy wyższej, wlicza się służbę i pracę zawodową, przewidzianą w art. 16 bez względu na cytowane sporne zastrzeżenie ust. 1 § 1 art. 16. (Wyrok N. T. A. L. Rej. 2758/28). Gdy zatem skarżący, jako sędzia przyjęty do służby sądowej polskiej po wejściu w życie ustawy z dnia 5 grudnia 1923, a przed organizacją jednolitego sądownictwa polskiego, co nastąpiło dopiero rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. poz. 93 domagał się zaliczenia do szczebla uposażenia poprzedniej służby państwowej polskiej, pozwana władza nie miała żadnej podstawy do odmowy zaliczenia tej służby li tylko dlatego, że skarżący poprzednio nie pozostawał w państwowej służbie austrjackiej sądowej względnie nie pozostawał w zawodzie adwokackim lub notarjalnym.

Natomiast uznał N. T. A. skargę za nieuzadnioną, o ile ona dotyczy orzeczenia Ministerstwa Sprawiedliwości w przedmiocie dyjet za rzekomą delegację.

Każdy bowiem sędzia, jak i wogóle każdy funkcjonarjusz państwowy, który na skutek nominacji przechodzi z jednej służby do drugiej, względnie z jednego stanowiska w sądownictwie na drugie, dla objęcia swego nowego stanowiska musi z reguły być zwolniony od obowiązków poprzedniej służby, a to w interesie porządku i dobra tej służby. Dopóki zatem nie nastąpiło zwolnienie skarżącego z dotychczas pełnionych obowiązków, pozostawał on w swem zwykłem miejscu służbowem t. j. w Królewskiej Hucie. Przytem stwierdzić należy, że delegacja służbowa nie może być domniemywaną, a musi się opierać na pozytywnym odnośnym akcie władzy, co w stosunku do skarżącego nie nastąpiło.

Skoro więc § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17-go września 1927 poz. 825 Dz. U. przewiduje między innemi dyjety w razie delegacji (odkomenderowanie), a więc na podstawie odnośnego aktu władzy, pozwana władza oczywiście nie miała podstawy prawnej do przyznania skarżącemu dyjet za sporny okres czasu.

Wobec powyższego N. T. A. pomijając inne wywody zarówno skargi, jak i pozwanej władzy, jako w tym stanie sprawy nieistotne, uchyla zaskarżone orzeczenie Ministerstwa z dnia 29-go września 1928 L. II. O. 9163 jako niezgodne z ustawą, natomiast oddala skargę na orzeczenie z tej samej daty L. II. O. 9540/28 jako nieuzasadnioną.

80 Oficerowie i podoficerowie zawodowi Wojsk Polskich w czynnej służbie nie nabywają na zasadzie § 3 pruskiej ordynacji miejskiej z 30 maja 1853 r. (zb. ust. pr. str. 261) przynależności do gminy miejskiej swego garnizonu a wobec tego nie przysługuje im na zasadzie § 5 tejże ordynacji czynne prawo wyborcze do rady miejskiej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 23 września 1930 r. L. Rej. 6256/29).

Powody: Pomorska Izba Wojewódzka w Toruniu, działająca na zasadzie § 79 ust. 2 ordynacji miejskiej z 30 maja 1853 (Zb. ust. pr. str. 261) oraz art. 96 i 98 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 (Dz. Ust. poz. 86) w zastępstwie rozwiązanej rady miejskiej w Toruniu, uchwałą z dnia 9 lipca 1929 uwzględniła sprzeciwy 234 oficerów i 511 podoficerów, zamieszkałych w Toruniu, przeciw niezamieszczeniu ich na liście wyborczej do rady miejskiej.

Uchwałę tę uzasadniła Izba Wojewódzka tem, że obecnie wojskowi w czynnej służbie nie otrzymują według ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 (Dz. Ust. poz. 929) oprócz dodatku mieszkaniowego osobnego dodatku za mieszkanie poza koszarami, niema więc w wojsku polskiem wojskowych, którzyby byli uprawnieni do pobierania t. zw. „serwisu", a więc takich, którym nie przysługiwałaby przynależność do gminy miejskiej oraz dalsze prawa, wynikające z prawa swojszczyzny.

Przeciw tej uchwale wniósł Magistrat m. Torunia skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu. Z powodu wyłączenia jednego sędziego zawodowego tego Sądu i spowodowanego tem braku kompletu orzekającego, N. T. A. uchwałą z dnia 14 września 1929 L. Rej. 4293/29 ustanowił na zasadzie § 62 ust. 3 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu jako Sąd właściwy w powyższej sprawie.

Wyrokiem z dnia 27 września 1929 Sąd powyższy uwzględnił powództwo i uchylił zaskarżoną uchwałę Izby Wojewódzkiej w Toruniu na jej koszt, ustalając wartość przedmiotu sporu na 1000 zł.

Jak to wynika z obszernego uzasadnienia do tego wyroku, doszedł Sąd Wojewódzki na podstawie interpretacji § 3 cytowanej na wstępie ordynacji miejskiej i drogą szczegółowej analizy odnośnych przepisów ustawodawstwa niemieckiego, dotyczących stosunku służbowego osób wojskowych, oraz w drodze porównania tych prze-

pisów z obowiązującem obecnie ustawodawstwem w tym zakresie do przekonania:

1. że przy obecnie obowiązującym stanie prawnym istnieją osoby wojskowe w czynnej służbie, odpowiadające temu kołu osób wojskowych, które ustawa wojskowa Rzeszy Niemieckiej z dnia 2 maja 1874 r. (Dz. Ust. Rz. Niem. str. 45) obejmuje mianem „Militärpersonen des Friedensstandes", które to wyrażenie pokrywa się zakresem swym z wyrażeniem „servisberechtigte Militärpersonen des aktiven Dienststandes", użytem w § 3 ordynacji miejskiej;

2. że także obecnie przysługują osobom tym uprawnienia kwaterunkowe, pokrywające się treścią swą z uprawnieniami serwisowemi, chociaż znikła sama nazwa „serwisu";

3. że przepis § 3 ord. miejskiej nie został żadną późniejszą ustawą wyraźnie zmieniony ani uchylony i obowiązuje w całej pełni.

Na tej zasadzie przyjął Wojewódzki Sąd Administracyjny, że i obecnie zawodowi wojskowi i osoby pełniące ustawową powinność wojskową, jak długo pozostają w czynnej służbie wojskowej, nie mają przynależności do miasta, będącego miejscem pełnienia służby.

Rozpatrując odwołaie, wniesione od tego wyroku imieniem pozwanej przez Wojewodę Pomorskiego, N. T. A. rozważył co następuje:

Paragraf 3 powołanej na wstępie ordynacji miejskiej postanawia w ustępie 1, że wszyscy mieszkańcy miasta przynależą do gminy z wyjątkiem „pozostających w czynnej służbie osób wojskowych, uprawnionych do serwisu (servisberechtigte Militärpersonen des aktiven Dienststandes)", z § zaś 5 wynika, że nabycie prawa obywatelstwa miejskiego (Bürgerrecht), uprawniającego m. i. do udziału w wyborach do rady miejskiej, uzależnione jest od posiadania przynależności do gminy (§ 3).

Dla rozstrzygnięcia więc sporu niniejszego, powstałego na tle prawa wyborczego wojskowych, o których chodzi, istotną jest w pierwszym rzędzie kwestja, czy wobec spornej interpretacji pojęcia „servisberechtigte Militärpersonen des aktiven Dienststandes" i wątpliwości, czy można je zastosować do oficerów i podoficerów Wojsk Polskich, osoby te mają w b. dzielnicy pruskiej przynależność do gminy miejskiej swego garnizonu, dalsza kwestja zaś, czy osobom tym przysługuje czynne prawo wyborcze do rady gminnej, jest już tylko zależną od rozstrzygnięcia pierwszego zagadnienia prawnego.

Jak to już wywiódł szczegółowo zaskarżony wyrok, pojęcie „serwis" oznaczało według §§ 1 i 15 ustawy związkowej z 25 czerwca 1868 o dostarczaniu kwater dla siły zbrojnej (Dz. Ust. Zw. str. 523) taryfowe odszkodowanie, za którem Związek Północno-Niemiecki miał prawo żądać od gmin dostarczenia potrzebnych dla wojska kwater, mianem zaś „servisberichtigte Militärpersonen" określano wojskowych, na rzecz których Związek mógł takich kwater

żądać. Brak zatem podstawy prawnej dla zapatrywania pozwanej, że t. zw. „serwis“ był odszkodowaniem, pobieranem przez wojskowych za mieszkanie, opał, światło i t. d.

Z wykazu osób wojskowych, zawartego w taryfie t. zw. serwisu „Servistarif“ dołączonego do cytowanej ustawy z r. 1868, oraz ze spisu stanowisk w wojsku, marynarce i sądownictwie wojskowem, dołączonego do ustawy z 31 marca 1908 (Dz. Ust. Rzeszy str. 87), wynika, że pod pojęcie osób, uprawnionych do serwisu, podciągnięto wyszczególnione tamże kategorję osób, pełniących czynną służbę wojskową, a pokrywające się na ogół z pojęciem osob wojskowych stanu pokojowego czynnej służby, o których mowa w § 38 *A.* ustawy wojskowej z 22 maja 1874 (Dz. Ust. Rzeszy str. 45).

Ustaliwszy zatem w ten sposób zarówno samo pojęcie t. zw. serwisu jako taryfowe odszkodowanie za świadczenia kwaterunkowe na rzecz wojska jak i kategorji osób wojskowych, które z dostarczenia takich kwater mogli korzystać („servisberechtigte Militärpersonen“) należy jeszcze ustalić, czy wojskowi (oficerowie i podoficerowie), którym powód odmawia przynależności gminnej, należą do jednej z kategoryj osób, określanych tem mianem i czy w Polsce istnieją analogiczne do pojęcia t. zw. serwisu przepisy, uprawniające władze wojskowe do żądania dla tych osób wojskowych kwaterunku za taryfową opłatą.

W tym względzie zaskarżony wyrok wywiódł również, że według ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich z 23 marca 1922 (Dz. Ust. poz. 256) i ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych z 18 lipca 1924 w brzmieniu, ogłoszonem obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z 15 lipca 1927 (Dz. Ust. poz. 603) i obecnie w skład formacyj wojskowych wchodzą w czynnej służbie te same trzy grupy osób wojskowych, jakie wylicza ustawa wojskowa Rzeszy z 2 maja 1874 w § 38 pod A. z jedną tylko różnicą, dla niniejszej sprawy zresztą nieistotną, co do zawodowych urzędników wojskowych, oraz, że ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju z dnia 15 lipca 1925 (Dz. Ust. poz. 681) nałożyła na zarządy gmin obowiązek dostarczania kwater stałych (art. 12 i 13) i przejściowych (art. 26 i 27) na rzecz oficerów i żonatych podoficerów za wynagrodzeniem taryfowem, którego wysokość określa rozporządzenie Rady Ministrów (art. 32 ust. 2).

Skoro zatem pismo odwoławcze powyższych ustaleń prawnych nie kwestjonuje i pozwana władza nawet nie twierdzi, aby oficerowie i podoficerowie, o których chodzi, nie należeli do stanu czynnego Wojsk Polskich, lub by nie byli oni uprawneni do korzystania ze świadczeń kwaterunkowych według ustawy z r. 1925, należało przyjąć, że Sąd a quo słusznie uznał, iż wojskowi ci wyłączeni są na zasadzie powołanego wielokrotnie § 3 ordynacji miejskiej od przynależności do gminy miejskiej Torunia, a temsamem według § 5 tejże ordynacji nie mają czynnego prawa wyborczego do rady miejskiej.

Uchylenie przeto opartej na odmiennem zapatrywaniu prawnem uchwały pozwanej władzy z 9 lipca 1929 było uzasadnione. wobec czego należało odwołanie oddalić.

81 Ograniczenia przewidziane w art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, Dz. Ust. poz. 918, dotyczą również dodatku drożyźnianego, przewidzianego w art. 4 lit. *b)* p. 3 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych z dnia 18 marca 1921 r. Dz. Ust. poz. 195.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 maja 1930 r. L. Rej. 227/27).

P o w o d y : Orzeczeniem Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 2 lipca 1924 r. przyznaną została Marji G. i jej dzieciom renta inwalidzka (dodatek drożyźniany) po zmarłym szeregowcu wojsk rosyjskich Bolesławie G. Rentę tę pobierała Marja G. od 1 lipca 1924 do stycznia 1926 r. w wysokości 107 zł. miesięcznie. Z dniem 1 stycznia 1926 r. Izba Skarbowa na podstawie art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. Dz. Ust. poz. 918, zmniejszyła rentę Marji G. do 60 zł. miesięcznie, ponieważ złożyła ona zaświadczenie ekspozytury IV Komisarjatu Rządu na miasto st. Warszawę z dnia 28-go stycznia 1926 r., według którego przeciętna wysokość zarobku zdrowej kobiety w zawodzie robotniczym wynosi 30 zł. miesięcznie (pismo z dnia 7 maja 1926 r. L. 3558/VI).

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów wojennych, interwenjując w sprawie powyższej, powołał się na pismo Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę z dnia 31 marca 1926 r. L. 1534/26, stwierdzające, że sprawy określania wysokości zarobku należą do właściwości ekspozytur Komisarjatu Rządu i że przeciętna wysokość zarobku kobiety niewykwalifikowanej wynosi 50 zł. miesięcznie, wobec czego prosił Izbę Skarbową o uzgodnienie wymiaru renty z określoną przez Komisarjat Rządu kwotą, ponieważ ekspozytura IV w zaświadczeniu swem omyłkowo wypisała kwotę 30 zamiast 50 zł.

Pismem z dnia 11 lipca 1926 r. L. 43982/VI/R. II. 1280/W. Izba Skarbowa powiadomiła Wydział Wykonawczy, że prośba Marji G. nie została uwzględniona, ponieważ zaświadczenie Komisarjatu Rządu z dnia 31 marca 1926 r. nie jest wystarczające, gdyż nie zostało wydane na nazwisko Marji G., wobec czego zmiana wysokości zaopatrzenia może nastąpić po złożeniu przez Marję G. nowej dekleracji zgodnie z §§ 20 i 131 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 stycznia 1923 r.

Ministerstwo Skarbu, do którego odwołała się Marja G., orzeczeniem z dnia 26 października 1926 r. L. 22712/D. B. odwołania nie uwzględniło „w braku uzasadnienia".

W skardze do N. T. A. Marja G. prosi o uchylenie orzeczenia Ministerstwa Skarbu z zasad następujących:

Warszawska Izba Skarbowa przy wymiarze zaopatrzenia skarżącej zastosowała art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, Dz. Ust. poz. 918, skutkiem czego zaopatrzenie jej zostało obniżone ze 113 zł. 62 gr. do 60 zł. miesięcznie. Art. 12 wymienionej ustawy nie ma względem niej zastosowania, gdyż nie pobierała ona renty przewidzianej w art. 4-ym ustawy z dnia 18 marca 1921 r., Dz. Ust. poz. 195, lecz otrzymywała t. zw. dodatek drożyźniany w stosunku procentowym (50%). Zarobek przeciętny zdrowej kobiety w Warszawie, ustalony przez Ekspozyturę IV na m. st. Warszawę na 30 zł. i przez Komisarjat Rządu na 50 zł. miesięcznie, nie odpowiada faktycznej wysokości zarobków na rynku pracy.

Władza pozwana odpowiedzi na skargę nie wniosła.

N. T. A. rozważył co następuje:

Według art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, Dz. Ust. poz. 918, wdowy i rodzice nie mogą w żadnym razie pobierać ustanowionych ustawą z dnia 18 marca 1921 r. rent w wysokości, przekraczającej przeciętny zarobek miesięczny zdrowego mężczyzny, względnie zdrowej kobiety, w danym zawodzie i w danej miejscowości.

Przez wyraz „renta", użyty w tym artykule, wbrew wywodom skargi, należy rozumieć całkowite faktyczne zaopatrzenie inwalidzkie, nie zaś tylko „rentę zasadniczą", przewidzianą przez art. 4 lit. *a)* ustawy z dnia 18 marca 1921 r. Dz. Ust. poz. 195.

W tym względzie N. T. A. podziela w zupełności wywody zastępcy władzy pozwanej, przytoczone podczas rozprawy.

Istotnie bowiem należy uwzględnić tę okoliczność, że stawki „renty zasadniczej"; ustalone w art. 8 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. w markach, nie zostały dotychczas zmienione i przy przerachowaniu ich na walutę złotową według obowiązujących przepisów prawnych nie stanowią wartości realnej, którąby mogła przekroczyć choćby najniższy przeciętny zarobek osoby interesowanej. Przy przyjęciu interpretacji wyrazu „renta" wysuniętej w skardze, art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. mijałby się z celem ustawy i nigdy nie miałby zastosowania.

Również ustawa inwalidzka używa niekiedy wyrazu „renta" w znaczeniu najszerszem, rozumiejąc przez ten wyraz ogólne zaopatrzenie inwalidzkie.

Art. 21 ustawy inwalidzkiej, zawierający podobne ograniczenie zaopatrzeń, jak przepis art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r., stanowi, że wszystkie zaopatrzenia osób pozostałych nie mogą przekraczać renty inwalidy 100%-go. Gdyby przez wyraz „renta" należało w danym wypadku rozumieć „rentę zasadniczą" w znaczeniu, użytem w art. 8 lub 11 ustawy z dnia 18 marca 1921 r., nie zaś ogólne zaopatrzenie inwalidzkie, zastosowanie wspomnianego art. 21 dałoby wyniki absurdalne. W okresie bowiem waluty markowej nawet jeden z najniższych wymiarów zaopatrzenia renty i dodatku

drożyźnianego którejkolwiek z osób uprawnionych do zaopatrzenia przekraczałby znacznie stawkę pełnej renty zupełnego inwalidy z art. 11 ustawy inwalidzkiej.

Tak samo przez wyraz „renta", użyty w ustępie drugim art. 32 ustawy inwalidzkiej należy rozumieć ogólne pieniężne zaopatrzenie inwalidzkie, dosłowna bowiem interpretacja tego przepisu spowodowałaby, iż przepis ten byłby iluzoryczny, gdyż nie mógłby w żadnym wypadku wejść w wykonanie, co nie mogło być zamiarem ustawodawcy.

Gdy więc przez wyraz „renta", użyty w art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r., rozumieć należy wszelkie zaopatrzenie inwalidzkie, a więc również dodatek drożyźniany, otrzymywany w danym wypadku przez skarżącą, należy dojść do wniosku, że władza pozwana miała podstawę prawną do zastosowania zaopatrzenia skarżącej do przeciętnego zarobku zdrowej kobiety i że przeto zarzuty skargi w tym kierunku są nieuzasadnione.

Przy ustalaniu natomiast przeciętnego zarobku zdrowej kobiety władza pozwana, nie przytaczając w zaskarżonem orzeczeniu własnych motywów, tem samem podzieliła wywody orzeczenia Izby Skarbowej z dnia 11 lipca 1926 r. t. j. oparła się na zaświadczeniu Ekspozytury IV Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę z dnia 28 stycznia 1926 r., według którego zarobek ten wynosi 30 zł. miesięcznie pominęła zaś i nie poddała ocenie zaświadczenia Komisarjatu Rządu z dnia 31 marca 1926 r., określającego zarobek przeciętny na 50 zł. miesięcznie. Władza pozwana dała pierwszeństwo zaświadczeniu Ekspozytury IV, ponieważ zaświadczenie to zostało wydane na imię Marji G. Tego rodzaju motyw nie wypływa jednakże z brzmienia art. 12 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r., który imiennych zaświadczeń nie wymaga, mówiąc ogólnikowo, że wysokość przeciętnego zarobku oznacza właściwy starosta.

Gdy więc władza oceniała dowody sprawy, wychodząc z mylnej interpretacji przepisów ustawy, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

82 Orzeczenia władzy w przedmiocie zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu państwowej służby zaborczej — w myśl art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. — funkcjonarjuszowi pozostającemu w służbie czynnej, jako przedwczesne, nie mogą być przedmiotem skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wobec postanowień art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 maja 1930 r. L. Rej. 3637/28).

P o w o d y : Zaskarżonem orzeczeniem z dnia 16 maja 1928 r. Nr. 23627/27/4 Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło prośby st. magazyniera magazynu zasobów w Nowym Sączu B. D. o zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu jego obowiązkowej służby

w wojsku austrjackiem, służby w austrjackiej żandarmerji krajowej oraz służby w charakterze dozorcy więzień również w b. państwie austrjackiem odbytej, a to z powodu, że czasu wymienionych służb nie zaliczono mu wedle austrjackiego kolejowego statutu prowizyjnego do uczestnictwa w b. Funduszu prowizyjnym (art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.). Ministerstwo ustaliło w temże orzeczeniu, że wysługę emerytalną petenta liczy się od 9 września 1905 roku.

W skardze do N. T. A. skarżący domaga się uchylenia powyższego orzeczenia z powodu obrazy art. 37 i 81 ustawy emerytalnej grudniowej, wywodząc, że służba jego w charakterze dozorcy więzień, jako służba państwowa, podlega zaliczeniu do jego wysługi emerytalnej; również w myśl art. 37 powołanej ustawy obowiązkowa służba wojskowa winna mu być zaliczona i ma wpływ na wysokość uposażenia emerytalnego, gdy zaś skarżącemu liczy się czas wysługi emerytalnej od dnia 9 września 1905 r., przeto zaliczenie obowiązkowej służby wojskowej, która do służby państwowej wedle austrjackich przepisów emerytalnych musiała być liczoną, należy się skarżącemu z ustawy. Co do służby w b. żandarmerji austrjackiej, to skarżący twierdzi, że służba ta — jako analogiczna ze służbą wojskową ochotniczą, podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Skarżący utrzymuje dalej, że niezaliczenie spornych okresów w czasie poprzednim nie stoi na przeszkodzie do zaliczenia tych okresów obecnie, że władza pozwana przeoczyła, że za czasów zaborczych funkcjonarjusze kolejowi byli funkcjonarjuszami przedsiębiorstwa państwowego, gdy obecnie są funkcjonarjuszami państwowymi, których prawa emerytalne normowane są jedynie i wyłącznie ustawą emerytalną z 1923 r., każda więc służba państwowa i wojskowa winna im być zaliczona do wysługi emerytalnej, skoro fundusz prowizyjny b. austrjackiej Kolei Państwowych przestał istnieć. Wreszcie skarżący podnosi zarzut, że zaskarżone orzeczenie wydane zostało przedwcześnie, bowiem w myśl art. 81 i 84 powołanej ustawy emerytalnej i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. poz. 1030 Dz. Ust. skarżący może wpłacić do Skarbu Państwa, na który przeszły prawa i obowiązki b. austrjackiego funduszu prowizyjnego, ustalone jeszcze rozporządzeniem austrjackiego Ministerstwa Kolei z dnia 8 marca 1906 r. L. 16067 wkładki do funduszu prowizyjnego, a wówczas nabędzie ponad wszelką wątpliwość prawo do zaliczenia lat służby obecnie niezaliczonych, powinno było zatem Ministerstwo zastrzec ewentualnie skarżącemu możność zaliczenia spornych okresów pod warunkiem wpłacenia wkładek emerytalnych, a nie odmawiać kategorycznie ich zaliczenia.

Po rozpatrzeniu sprawy N. T. A. uznał, co następuje:

Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. nie zawiera przepisu, któryby — z jednej strony uprawniał funkcjonarjusza państwowego, pozostającego w czynnej służbie, do żądania ustalenia ilości jego wysługi emerytalnej, z drugiej nakładał na władze obowiązek takiego ustalenia, co się tłumaczy tem, że zarówno okre-

ślenie praw emerytalnych, jak i realizacja tych praw następuje według przepisów ustawowych obowiązujących w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Wyjątek stanowi przepis art. 97 powołanej ustawy, który dotyczy jednakże zaliczenia do wysługi emerytalnej czynnych funkcjonarjuszy jedynie okresów służby samorządowej lub pracy zawodowej, w b. państwie zaborczem odbytej, dozwalając przez to częściowe tylko ustalenie tej wysługi. Wyjątek ten potwierdza tylko ogólną zasadę, że o ile chodzi o zaliczenie wszelkiej innego rodzaju służby, zarówno zaborczej, jak i polskiej, to zaliczenie do wysługi emerytalnej, czyli definitywne ustalenie wysokości tej wysługi następuje dopiero przy przejściu danego funkcjonarjusza w stan spoczynku, ten bowiem tylko moment przejścia w stan spoczynku decyduje o całokształcie praw emerytalnych emerytowanego funkcjonarjusza, podlegających ustaleniu — jak wyżej zaznaczono — na podstawie przepisów ustawy, obowiązującej w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Zgodnie z tem i art. 81 ustawy emerytalnej grudniowej stanowi, że lata służby w b. państwie zaborczem odbytej wlicza się do wysługi emerytalnej tym funkcjonarjuszom, którzy „przechodzą w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej". Z powyższych wywodów wynika, że ustalenie — poza art. 97 ustawy — wysługi emerytalnej funkcjonarjusza, pozostającego w służbie czynnej, na podstawie obowiązującej w danym momencie ustawy, jest przedwczesne i nie może mieć znaczenia aktu stwarzającego dla tegoż funkcjonarjusza prawo nabyte, gdyż stosunek służby państwowej i wynikające z tego stosunku prawa i obowiązki regulowane są przez przepisy prawa publicznego, które w międzyczasie mogą być w ten lub inny sposób zmienione, lub nawet zastąpione nowemi przepisami.

Orzeczenie zatem, przeciwko któremu skierowana jest obecna skarga, nie może powodować żadnych skutków prawnych w dziedzinie praw emerytalnych skarżącego nawet w wypadku uzyskania formalnej prawomocności, nie zwalnia bowiem władzy wymiarowej od ponownego ustalenia podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego skarżącego w razie rozwiązania z nim stosunku służbowego, ani też nie uchyla uprawnień skarżącego, wynikających z art. 33 ustawy emerytalnej co do zaskarżenia tego wymiaru.

W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie, jako nie naruszające żadnego prawa skarżącego ani też nie obciążające go obowiązkiem bez podstawy prawnej, nie może być — zgodnie z postanowieniem art. 9 ustawy o N. T. A. — przedmiotem skargi do tegoż Trybunału.

Z powyższych względów N. T. A. oddalił skargę, jako niedopuszczalną.

83 Osoba, pobierająca już zaopatrzenie wdowie na podstawie art. 14 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r., nie może być uznana za niezaopatrzoną w rozumieniu art. 20 tejże ustawy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 9 września 1930 r. L. Rej. 3392/28).

Powody: Marja A., I-voto S. zwróciła się dnia 17 lutego 1922 r. do Głównego Urzędu Rent Wojskowych w Królewskiej Hucie z prośbą o przyznanie jej renty po poległym synu z pierwszego małżeństwa, Walterze S. Wobec nierozstrzygnięcia odwołania proszącej od odmownego orzeczenia I instancji przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Mysłowicach jako II instancję, sprawa ta na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 marca 1925 r. Dz. Ust. poz. 209, rozciągającej na część górnośląską województwa śląskiego, moc obowiązującą ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. przeszła do Wydziału Skarbowego wymienionego Województwa, który przesłał odwołanie Ministerstwu Skarbu, jako powołanemu ustawowo do orzekania w charakterze II instancji w sprawach roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie, Ministerstwo Skarbu orzeczeniem z dnia 31 maja 1928 r. Nr. D. III. 10401/6/27 nie uwzględniło odwołania od orzeczenia I instancji nie uwzględniło z tego względu, że Marja A. B. S. pobiera rentę wdowią po mężu ś. p. Pawle A., wobec czego nie może być uznana za niezaopatrzoną w rozumieniu art. 10 cyt. ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r.

W skardze do N. T. A. prosi wymieniona Marja A. 1-voto S. o uchylenie powyższego orzeczenia Ministerstwa Skarbu z powodu naruszenia cyt. art. 20, wywodząc, że pobierane przez nią po zmarłym mężu zaopatrzenie w kwocie 62 zł. miesięcznie jest niewystarczające na najskromniejsze utrzymanie.

Rozpoznawszy sprawę N. T. A. uznaje, co następuje: Podług cyt. art. 20 jednym z warunków otrzymania przez rodziców zaopatrzenia, z powodu śmierci ich syna wskutek służby wojskowej, jest ustalenie, że nie są oni zaopatrzeni. Ustawa inwalidzka nie daje żadnych wskazań konkretnych, jak rozumieć powyższy warunek t. j. w jakim stopniu i w jakich granicach posiadanie osobistego majątku, względnie jaki rozmiar zarobków lub innych dochodów stanowi w tym względzie przeszkodę, pozostawiając ustalenie i ocenę tej okoliczności w każdym poszczególnym wypadku władzom powołanym do orzekania. Przy ustaleniu powyższej okoliczności w warunkach, kiedy chodzi o majątek osobisty rodziców lub o ich prywatne środki utrzymania, pozostali rodzice, jak to już N. T. A. wyjaśnił w szeregu wyroków, uznani być mogą za zaopatrzonych tylko w tym wypadku, jeżeli ustalone zostanie, że dochód faktycznie przez nich otrzymywany, wystarcza na minimum egzystencji w danym miejscu i czasie.

Inaczej natomiast przedstawia się omawiana kwestja, o ile chodzi o dochód pochodzący z zaopatrzenia, przyznanego i pobieranego na zasadzie przepisów ustawy inwalidzkiej, a w szczególności zaopatrzenia wdowiego. W tym wypadku należy przyjąć pod uwagę, że podług przepisów art. 14, 18 i 12 ustawy inwalidzkiej wdowa otrzymuje zaopatrzenie, które co do rozmiaru ściśle określone zostało w sposób uprawniający do wniosku, że rozmiar ten ma właśnie na celu zabezpieczenie minimum egzystencji, wobec zaś tego uzupełniające dochodzenie odnośnie tej okoliczności przy poszuki-

waniu zaopatrzenia dodatkowego, jak w danym wypadku rodzicielskiego, staje się oczywiście zbędnem jako, że wysokość tego dochodu (przyznanego już zaopatrzenia wdowiego) z ducha i intencji samych przepisów ustawowych uznana być musi jako zaopatrzenie wystarczające na zaspokojenie minimum potrzeb w rozumieniu art. 20-go.

Stanowisko powyższe znajduje również potwierdzenie w przepisie zawartym w art. 27 tejże ustawy, który stanowi wyraźnie, że jednoczesne otrzymanie 2-ch zaopatrzeń z funduszów państwowych i samorządowych jest z reguły niedopuszczalne nawet na zasadzie innej ustawy, tembardziej zatem zasada ta stosowana być musi w wypadku, kiedy chodzi o ewentualne pobieranie zaopatrzenia na podstawie jednej i tej samej ustawy inwalidzkiej, co w skutkach uznane być musi za jednoznaczne z przyjęciem ustawowego domniemania, że wskutek przyznania jednego zaopatrzenia nastąpiło już dostateczne zaopatrzenie uprawnionego.

Skoro więc skarżąca w konkretnym wypadku domagała się, aby jej przyznano zaopatrzenie podwójne t . j. po mężu i po synie i twierdziła, że zaopatrzenie po mężu jest dla niej niewystarczające na pokrycie jej potrzeb, władze orzekające nie miały potrzeby sprawdzać słuszności jej powyższych wywodów.

Gdy więc w tych warunkach zaskarżone orzeczenie nie narusza obowiązujących przepisów ustawowych, N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

84 Art. 17 ustawy wodnej (Dz. Ust. 574 z roku 1928) zobowiązuje właściciela gruntu niżej położonego do znoszenia naturalnego odpływu wody z gruntu wyżej położonego, a nie nakłada na niego poza wypadkami wymienionemi w ustp. 4 obowiązku przeprowadzenia urządzeń, mających na celu ulepszenie tego odpływu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 września 1930 r. L. Rej. 5058/28).

Powody: Na skutek podania Józefa Ż., właściciela gruntu we wsi Ludwików, gmina Dobrzyków, sąsiadującego z gruntami niżej położonemi Antoniego Z. i Stanisława J., mieszkańców wsi Dobrzyki tejże gminy, Starosta powiatowy w Gostyninie orzeczeniem z dnia 23 marca 1928 r. Nr. 5309/28 zobowiązał Antoniego Z. i Stanisława J. do przyjęcia wody deszczowej z części wyżej położonego pola Józefa Ż. przez połączenie istniejącego przegonu na jego polu z bruzdą, położonych przy miedzy ich gruntów, które w tym celu nakazał zmienić w przegon przez oczyszczenie i pogłębienie. Wniesionego od tego orzeczenia odwołania Wojewoda warszawski nie uwzględnił i decyzją z dnia 29 października 1928 r. Nr. 2136 zatwierdził zarekurowane orzeczenie.

Decyzję tę zaskarżyli rekurenci do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Jak wynika z treści zaskarżonego orzeczenia, Wojewoda warszawski zatwierdził w całej rozciągłości zarekurowane orzeczenie

Starosty Gostynińskiego, zobowiązujące Stanisława J. i Antoniego Z. jako właścicieli gruntów niżej położonych do przyjęcia wody deszczowej z pola Józefa Ż. i do przerobienia w tym celu istniejącej na granicy ich posiadłości bruzdy na przegon i połączenie jej z przegonem, istniejącym na polu Józefa Ż. W ten sposób zaskarżone orzeczenie nałożyło na skarżących obowiązek wykonania pewnych robót gruntowych, wykraczających po za obowiązek wypływający z art. 17 ustawy wodnej (Dz. U. poz. 574 z roku 1928), który poza wypadkami wymienionemi w ustępie 4 nie przewiduje obowiązku właściciela gruntu niżej położonego do wykonywania jakichkolwiekbądź robót celem odprowadzenia wody naturalnie spływającej z gruntu wyższego, zobowiązując go jedynie do przyjęcia wszelkich wód spływających naturalnie bez przyłożenia ręki ludzkiej z gruntu wyżej położonego i nieprzeszkadzania ich dalszemu naturalnemu odpływowi.

Władze administracyjne obu instancyj nałożyły zatem na skarżących wymieniony wyżej obowiązek przekopania przegonu na ich gruntach połączenia go z przegonem na polu Józefa Ż. bez podstawy prawnej, przyczem wyszły nawet poza granice żądań petenta, który, jak to wynika z jego zażalenia, zgłoszonego ustnie do wójta gminy Dobrzyków, tudzież podania, wniesionego do Starostwa gostyniańskiego, domagał się jedynie usunięcia usypanego przez skarżących wału na granicy ich posiadłości, tamującego naturalny odpływ wody deszczowej z pola petenta, nie zaś uregulowania względnie ulepszenia tego odpływu w sposób sztuczny.

Wobec powyższego należało zaskarżone orzeczenie, o ile niem nałożono na skarżących obowiązek wykonania wspomnianych wyżej urządzeń, uchylić jako prawnie nieuzasadnione, pozatem zaś skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

85 Przy wymiarze uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszowi państwowemu niedopuszczalne jest kumulatywne zastosowanie dobrodziejstw z art. 11 i art. 12 ust. 1 ustawy z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 września 1930 r. L. Rej. 3955/28).

P o w o d y : Józef T., po przesłużeniu 2 lat, 1 miesiąca, 16 dni w charakterze nieetatowego, oraz 6 lat, 4 miesięcy w charakterze etatowego hamulcowego na b. Kolei Warszawski-Wiedeńskiej, przyjęty został 11 listopada 1918 r. do służby na Polskich Kolejach Państwowych na to samo stanowisko służbowe i awansowany następnie na konduktora II kl. Wskutek nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ w czasie pełnienia obowiązków służbowych, uznany orzeczeniem Komisji lekarskiej przy Starostwie Piotrkowskiem za zupełnie niezdolnego do służby z powodu kalectwa, powodującego ponadto utratę zdolności do zarobkowania w 95%, przeniesiony został decyzją Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych z dnia 11 października 1927 r. Nr. I/1. 21646 na zasadzie pkt. *b)* art. 29 ustawy z dnia

11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. w stan spoczynku z końcem października 1927 r.

W związku z tem pomieniona Dyrekcja decyzją z dnia 14 kwietnia 19 28r. Nr. IV. 44662/3/E/27 przyznała mu począwszy od dnia 1 listopada 1927 r. uposażenie emerytalne za 26 lat służby w wysokości 78.4% ostatnio w służbie czynnej pobieranego uposażenia XII grupy szczebla *b)* to jest po 199,22 punktów miesięcznie wraz z odpowiedniemi dodatkami, uwzględniając przy obliczeniu lat wysługi emerytalnej cały czas jego służby etatowej na kolejach zarówno w b. państwie austrjackiem jak i w Rzeczypospolitej Polskiej, zaś z czasu jego służby nieetatowej jedynie tylko rok jeden, i doliczając mu ponadto 10 lat na zasadzie art. 12 pomienionej ustawy.

Zażalenia pomienionego na powyższą decyzję nie uwzględniło Ministerstwo Komunikacji orzeczeniem z dnia 19 lipca 1928 r. Nr. I. 8750/28, zaznaczając, że doliczenie mu do wysługi lat jednego roku z czasu pracy zawodowej odpowiada jego kwalifikacjom i nabytemu doświadczeniu, oraz że przepis art. 11 omawianej ustawy nie może być do niego zastosowany ze względu na doliczenie mu 10 lat już na zasadzie art. 12 tejże ustawy.

Na powyższe orzeczenie wniósł T. skargę do N. T. A., zarzucając, że niedoliczenie mu 1 roku, 1 miesiąca i 16 dni ze służby nieetatowej jest pozbawione podstaw prawnych, a nadto, że zastosowanie do niego art. 12 ustawy emerytalnej nie wyklucza bynajmniej zastosowania do niego komulatywnie i dobrodziejstwa art. 11 tejże ustawy.

W związku z tą skargą, na skutek zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 1 marca 1929 r. Nr. I. 4631/29/4, Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych decyzją z dnia 19 marca 1929 r. Nr. IV 11416/3/E/29 uwzględniła skarżącemu ów sporny 1 rok, 1 miesiąc, 16 dni jego służby nieetatowej, wymierzając mu uposażenie emerytalne za 27 lat służby w wysokości 80.8% uposażenia grupy XII szczebla b) t. j. po 206,04 punktów miesięcznie wraz z odpowiedniemi dodatkami, począwszy od 1 listopada 1927 r.

W tym stanie sprawy skarga Józefa T. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 19 lipca 1928 r. Nr. I. 8750/28 w części, dotyczącej niedoliczenia mu 1 roku, 1 miesiąca, i 16 dni ze służby nieetatowej do wysługi emerytalnej, wobec uchylenia w tej mierze przez pozwaną władzę zaskarżonego orzeczenia, orzeczeniem zastępczem, przedstawia się jako bezprzedmiotowa i nie nadająca się do rozpoznania dla braku wymogów z art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400/26 Dz. Ust., gdyż nie można przyjąć, by nieistniejące w tej mierze zaskarżone orzeczenie naruszało prawo skarżącego lub obciążało go obowiązkiem bez podstawy prawnej.

Natomiast co się tyczy dalszej części skargi pomienionego odnośnie niezastosowania komulatywnego do niego dobrodziejstw

z art. 11 i 12 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., N. T. A. rozważył, co następuje:

Tak jeden jak i drugi z powyższych artykułów normuje sprawę doliczenia lat do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszom państwowym, którzy stali się trwale niezdolnymi do służby, a nadto utracili zdolność do pracy zarobkowej. Pierwszy z nich uzależnia doliczenie to od przesłużenia conajmniej 10 lat w służbie państwowej i utraty zdolności do zarobkowania bez własnej winy, drugi zaś w swym ustępie 1 od utraty zdolności do zarobkowania wskutek przypadków, wymienionych w pkt. 2 art. 9 tejże ustawy a więc: nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, działań wojennych w miejscu służbowego pobytu, a wreszcie chorób zakaźnych — panujących epidemicznie w temże miejscu bez względu na czas pozostawania w służbie państwowej. Również odmiennie uregulowana jest w tych artykułach kwestja stopnia utraty zdolności do pracy zarobkowej a w związku z tem i ilość lat, doliczyć się mających funkcjonarjuszowi państwowemu do wysługi emerytalnej z tego tytułu. W szczególności kiedy pierwszy z nich przewiduje jedynie tylko w razie utraty zdolności do pracy zarobkowej conajmniej w 95% doliczenie lat 10, drugi natomiast stwarza pewną skalę utraty owej zdolności w ramach od 35% do 95% i w miarę tego ustanawia również stopniową skalę w doliczeniu lat do wysługi emerytalnej od 2 do 10 lat.

Odmienne uregulowanie w odrębnych artykułach skutków utraty zdolności do zarobkowania przez ex-funkcjonarjuszów państwowych w związku z utratą przez nich trwale zdolności do służby i wymiarem ich uposażenia emerytalnego tem samem nie daje podstawy prawnej do twierdzenia skarżącego, by dopuszczalna była w odniesieniu do niego kumulacja dobrodziejstw, wynikających z obu tych artykułów, także ze względu na wyjątkowy charakter tych przepisów, a zatem — w myśl ogólnych zasad prawnych — niedopuszczający wykładni rozszerzającej. Zresztą z treści ust. 2 art. 12, ogłoszonego, iż w wyjątkowych na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach może właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przyznać funkcjonarjuszowi, odpowiadającemu wymogom ust. 1 tegoż artykułu, uposażenie emerytalne aż do pełnej wysokości uposażenia w służbie czynnej, okazuje się, że zamiarem ustawodawcy nie było bynajmniej zapewnienie funkcjonarjuszowi państwowemu, który, jak skarżący, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pełnienia obowiązków służbowych, a ma już z górą 10 lat zaliczalnej do emerytury służby państwowej, kumulatywnego zastosowania do niego dobrodziejstw, z obu tych artykułów, a jedynie tylko możność w miarę uznania pozwanej władzy przyznania mu uposażenia emerytalnego w wysokości uposażenia służby czynnej, z której niekorzystanie przez nią w zaskarżonem orzeczeniu nie może być w myśl art. 3 pkt. 1 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust. skutecznie zaskarżone.

W tych warunkach N. T. A. niniejszą skargę częściowo pozostawił bez rozpoznania, jako bezprzedmiotową, a częściowo oddalił, jako nieuzasadnioną, nie dopatrując się w tej mierze w zaskarżonem orzeczeniu jakiegokolwiek naruszenia ustawy.

86 Przepis § 9 rozp. wyk. Ministra Skarbu do ustawy o państw. podatku przemysł., iż fakt wywozu zagranicę wszelkiego rodzaju gotowych wyrobów i półfabrykatów winien być udowodniony deklaracjami celnemi, względnie ich napisami, nie jest sprzeczny z postanowieniem art. 3 p. 15 samej ustawy o p. p. p. z dnia 25 lipca 1925 poz. 550/25 Dz. Ust., lecz nie pozbawia płatnika prawa przedstawienia innych dowodów w tych wypadkach, w których udowodnienie deklaracjami celnemi jest płatnikowi z uzasadnionych powodów niemożliwe.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 września 1930 r. L. Rej. 311/28).

P o w o d y : Firma M. K. w K. zeznała do podatku przemysłowego za rok 1926 obrót z tartaku parowego w sumie 12.679 złotych 49 groszy, jako podlegający 1% stawce podatkowej, a ponadto podała obrót z eksportu półfabrykatów i gotowych wyrobów w sumie 94.051 zł. 20 gr., jako zwolniony od podatku w myśl art. 3 p. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, oświadczając zarazem gotowość poparcia wykazanego obrotu książkami handlowemi wraz z dokumentami i rachunkami.

Na podstawie protokółu rewizji ksiąg handlowych z dnia 28 marca 1927 r., spisanego w obecności zastępcy płatniczki, a stwierdzającego niezaksięgowanie wszystkich wysyłek drewna z tartaku, Komisja Szacunkowa odrzuciła księgi handlowe przedsiębiorstwa płatniczki, a równocześnie ustaliła obrót na kwotę 114.000 złotych, wymierzając przypadający podatek przemysłowy wedle 2% stawki podatkowej.

Płatniczka przedłożyła władzy wymiarowej pod datą 5 maja 1927 roku wykaz wagonów dotyczący eksportowanych zagranicę materjałów drzewnych, potwierdzony przez Urząd stacyjny w Szczawnem, zaś pod datą 15 maja 1927 r. wniosła odwołanie przeciw wymiarowi podatku przemysłowego.

W odwołaniu podniosła płatniczka następujące zarzuty:

1. Księgi handlowe niesłusznie zostały odrzucone, gdyż zakwestjonowane przez kontrolera skarbowego trzy przesyłki drewna (wagony kolejowe Nr. 659289, 658915 i 658775), jak to wyjaśniono do protokółu badania ksiąg z dnia 28 marca 1927 r., były własnością I. M. w Kulasznem, który swój towar doładował do towaru płatniczki.

2. Komisja Szacunkowa niesłusznie wliczyła do obrotu podlegającego opodatkowaniu cały obrót, osiągnięty z eksportu zagranicę w wysokości 94.051 zł. 20 gr., mimo, iż poświadczeniem Urzędu stacyjnego wykazany został w myśl art. 3 p. 15 ustawy eksport zagraniczny towaru.

3. Komisja Szacunkowa wbrew postanowieniu art. 7 ustawy niesłusznie zastosowała 2% stawkę podatkową do obrotów osiągniętych wedle art. 5 p. 7 ustawy.

Komisja Odwoławcza dla spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej we Lwowie decyzją z dnia 30 września 1927 postanowiła odrzucić odwołanie płatniczki.

W skardze do N. T. A. wniesionej przeciw wspomnianej decyzji firma M. K. podnosi następujące zarzuty:

1. Ustawa o podatku przemysłowym, w szczególności zaś art. 3 p. 15 nie przepisuje, jakiemi dowodami eksport zagraniczny winien być wykazany, wobec czego pozwana władza, pomijając przedłożone przez skarżącą poświadczenie Urzędu stacyjnego w Szczawnem, stwierdzające eksport towaru zagranicę w wysokości 94.051 złotych 20 groszy dopuściła się obrazy cytowanego postanowienia ustawy.

2. O ileby uznano, że towar nie podpada pod art. 3 p. 15 ustawy, należało do odnośnego obrotu, jako podlegającego na zawodowym skupie, zastosować ½% stawkę podatkową. Także skup drzewa celem sprzedaży wewnątrz Państwa podlega wymiarowi ½% stawki podatkowej (art. 5 l. 1 art. 7 lit. *b)* ustawy), a co najwyżej można było od drzewa obrobionego i sprzedanego w kraju zastosować w myśl art. 5 p. 7 i art. 7 lit. *a)* ustawy 1% stawkę od obrotu, gdy firma jest hurtowniczą, sprzedaje towary całemi wagonami przedsiębiorstwom przemysłowym, przerabiającym je i zużywającym w swym przemyśle.

3. Pozwana władza nie zbadała zarzutów skarżącej, podniesionych w odwołaniu przeciw uznaniu ksiąg handlowych za nieprawidłowe, przez co obraziła postanowienia art. 76 ustawy.

Pozwana władza w odpowiedzi postawiła wniosek na nieuwzględnienie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył co następuje:

Jak to wynika z motywów zaskarżonej decyzji, jak również z odpowiedzi na skargę, władze wymiarowe nie przyznały skarżącej zwolnienia od podatku w myśl art. 3 p. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550/26 Dz. Ust. dla części obrotu, osiągniętego ze sprzedaży półfabrykatów drzewnych zagranicę dla tego, że księgi handlowe skarżącej uznano za nieprawidłowe, a nadto skarżąca firma nie udowodniła wywozu zagranicę deklaracjami celnemi, względnie ich odpisami. Przytoczonych motywów odmówienia zwolnienia od podatku nie mógł uznać Najwyższy Trybunał Administracyjny za wystarczające.

Jak to bowiem N. T. A. w wyroku z dnia 15 lutego 1930 r. L. Rej. 51/28, orzekł i bliżej uzasadnił, uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe w trybie art. 76 ustęp 3 i 4 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przepisanym nie przesądza na niekorzyść płatnika kwestji zastosowania art. 3 p. 15 ustawy.

O ile chodzi o dalszy powód odmówienia płatniczce ulgi eksportowej, a mianowicie nieprzedłożenie deklaracyj celnych względ-

nie ich odpisów, to stwierdza N. T. A., że ustawa o państwowym podatku przemysłowym, zwalniając w art. 3 p. 15 od podatku przemysłowego eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i wyrobów gotowych, nie zawiera przepisu, w jaki sposób fakt eksportu winien być udowodniony, jednakże Minister Skarbu, działając na podstawie ustawowego zlecenia, zawartego w art. 125 ustawy, miał niewątpliwie prawo w rozporządzeniu wykonawczem wydać normy formalnej natury, określające bliżej sposób przeprowadzenia tego dowodu. Jeżeli przeto rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym zawiera w § 9 przepis, iż fakt wywozu zagranicę winien być udowodniony deklaracjami celnemi, względnie ich odpisami, to przepis ten jako czysto formalnej natury jest wprawdzie przepisem praeter legem, nie jest jednak przepisem contra legem i nie miał być uważany za sprzeczny z postanowieniami samej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w szczególności zaś z postanowieniem art. 3 p. 15 ustawy, jak to mylnie skarżąca podnosi. Z drugiej jednak strony przepis § 9 rozp. wykonawczego nie może być uważany jako pozbawiający płatnika, przewidzianego w art. 3 p. 15 zwolnienia od podatku w tych wypadkach, w których udowodnienie eksportu deklaracjami celnemi jest płatnikowi z uzasadnionych powodów niemożliwem n. p. gdy deklaracje celne przy wywozie nie są wydawane albo też jeżeli one płatnikowi zaginęły lub t. p. Należy bowiem przyjąć, iż ustawodawca, którego intencją, podyktowaną zamiarem zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego, było przez zwolnienie od podatku przemysłowego poprzeć eksport półfabrykatów i gotowych wyrobów, nie miał zamiaru przywileju tego pozbawiać płatników, którzy, nie rozporządzając z uzasadnionych powodów deklaracjami celnemi, fakt eksportu udowodnią innemi środkami dowodowemi, nieprzewidzianemi w § 9 rozporządzenia wykonawczego.

W rozpoznawanej sprawie, jak to wynika z treści protokółu badania ksiąg handlowych z dnia 28 marca 1929 r., jak również z treści pisma Urzędu Skarbowego w Sanoku z dnia 14 kwietnia 1927 r. Nr. 2770/27, władza wymiarowa nie stała bynajmniej na stanowisku, iżby fakt eksportu mógł być udowodniony tylko deklaracjami celnemi, i płatniczki nie wzywała do przeprowadzenia dowodu z tych deklaracyj, gdyż w piśmie zawiadamiającem płatnika o nieprzyjęciu dowodu z ksiąg handlowych zaznaczyła, „że firma nie posiada i nie przedłożyła żadnych dowodów, stwierdzających wysyłkę drzewa zagranicę". Jeżeli zatem skarżący w piśmie do pr. 5 maja 1927 L. 3143 przedłożył władzy poświadczenie Urzędu stacyjnego w Szczawnem - Kulasznem z 29 stycznia 1927, stwierdzające fakt wysyłki drzewa zagranicę, to Komisja Odwoławcza, względnie jej Przewodniczący nie mógł przejść nad tym środkiem dowodowym do porządku dziennego, lecz winien był po myśli art. 88 ustawy o podatku przemysłowym zarządzić uzupełniające dochodzenia i jeżeli ten środek dowodowy wydał mu się niewystarczający, wezwać płatnika do udowodnienia eksportu w inny wia-

rygodny sposób. Fakt nieprzedłożenia deklaracyj celnych mógłby Komisji Odwoławczej posłużyć jako motyw odmownej uchwały tylko wtedy, gdyby płatnik był wezwany do ich przedłożenia, lecz wezwaniu temu z powodów nieuzasadnionych zadość nie uczynił.

Dalszą wadliwość postępowania stanowiła ta okoliczność, iż Komisja Odwoławcza nie rozprawiła się z konkretnemi zarzutami odwołania, podniesionemi przez skarżącą odnośnie do uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe. Jak to wynika z protokółu badania ksiąg handlowych skarżącej, spisanego w dniu 23 marca 1927 r., powodem uznania ksiąg handlowych skarżącej firmy za nieprawidłowe był fakt, iż według księgi ekspedycyjnej wysłano w wagonach Nr. 659289, 658910 i 658775 materjałów drzewnych w ilościach 44.737 m^3, 28.431 m^3 i 24.541 m^3, podczas gdy prima-nota wykazywała w tych wagonach wysyłkę tylko 19.417 m^3, 2.951 m^3, 8.912 m^3. Skarżąca firma tak do powyższego urzędowego protokółu, jak również w odwołaniu konsekwentnie twierdziła, iż zakwestjonowana nadwyżka materjałów w ilościach 25.320 m^3, 25.400 m^3 i 15.629 m^3 była własnością J. M. w Kulasznem, który materjały te doładował do materjałów skarżącej, i że towar był obcy i nie potrzebował przechodzić przez księgi skarżącej. Akta jednakże sprawy nie zawierają faktycznych danych dla oceny tego wyjaśnienia stanu faktycznego, a pominięcie ich przez Komisję Odwoławczą narusza przepis art. 88 ustawy, w myśl którego Przewodniczący Komisji Szacunkowej obowiązany jest do zbadania konkretnych zarzutów odwołania i przeprowadzenia w razie potrzeby uzupełniających dochodzeń celem dostarczenia instancji odwoławczej podstaw faktycznych do rozprawienia się z temi zarzutami (art. 89 ust. 2 i 91 ust. 1 ustawy).

Nadesłany przez władzę pozwaną protokół z dnia 27 lutego 1928 r. spisany dopiero po wniesieniu skargi do N. T. A. z Józefem M. celem sprawdzenia nieprawdziwości obrony skarżącej firmy, pominął N. T. A. w myśl art. 24 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust.

Z tych zatem powodów uchylił N. T. A. zaskarżoną decyzję po myśli art. 19 ustawy o N. T. A. jako dotkniętą istotną wadliwością, zarządzając jednocześnie zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Natomiast uznał N. T. A. za chybiony zarzut skargi, skierowany przeciw zastosowaniu 2% stawki podatkowej od obrotu osiągniętego ze sprzedaży materjałów drzewnych. Skarżąca, jako prowadząca przedsiębiorstwo przemysłowe (tartak), operaćby mogła swoje żądanie przyznania ulgowej stawki podatkowej tylko na postanowieniu art. 7 lit. *a)* ustawy, który zastosowanie powyższej ulgowej stawki czyni zależnem od wykazania różnych wymogów a mianowicie, iż nabywcami towarów są również przedsiębiorstwa przemysłowe, które artykuły te przerabiają, względnie zużywają w prowadzonym przemyśle. Tymczasem skarżąca ani w postępowaniu wymiarowem, ani też w odwoławczem nie podała żadnych faktycznych okoliczności istotnych dla przyznania wymienionej wyżej ulgowej stawki podatkowej.

87 Niewykazanie przez płatnika w postępowaniu wyjaśniającem twierdzeń negatywnych nie uzasadnia zaoczności, jeżeli władza nie przedstawiła mu do wyjaśnienia względnie odparcia konkretnych faktów (art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym p. 411/25 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 października 1930 r. L. Rej. 4058/28).

P o w o d y : Skarżący Adrjan M. w zeznaniu o dochodzie wyszczególnił swój dochód, otrzymany w 1926 r. z domu mieszkalnego w Warszawie przy ul. Wilczej Nr. 26 oraz domku drewnianego w Zielonce na 5.400 zł., a po potrąceniu odliczeń w ilości 2.800 zł. na 2.600 zł. Następnie skarżący dnia 26 lipca 1927 złożył protokólarne oświadczenie, w którem wyjaśnił poszczególne pozycje dochodu otrzymanego z powyższych źródeł oraz pozycje rozchodu. Na żądanie Komisji Szacunkowej, aby przedstawił kwitarjusze względnie jakiekolwiek dowody, stwierdzające wysokość pobranego komornego i świadczeń, oraz dowody, stwierdzające rozmiar wydatków, jak również określenie dochodu z nieruchomości w Zielonce, Adrjan M. w dniu 25 października 1927 oświadczył, że kwitarjuszy ani dowodów na pobrane komorne i poniesione świadczenia przedłożyć nie może, że komorne pobierał niżej urzędowej normy i na dowód przedstawił wyroki sądowe, zaś domek w Zielonce składa się zaledwie z 3 pokoi i kuchni i dochód z niego wynosił 300 złotych. Komisja Szacunkowa wymierzyła skarżącemu podatek dochodowy w ilości 854 zł. od dochodu, ustalonego w ilości 13.149 zł., określonego, jak wynika z karteczki, sygnowanej przez osobę niewiadomą, na 70% dochodu brutto, ustalonego przez Magistrat, co stanowi 9.515 zł., plus odstępne z trzech lokali 3.000 zł. i dochód z domku w Zielonce 630 zł.

W odwołaniu, powołując się na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 28 czerwca 1927 L. D. O. P. 4144/II/7, zalecający, aby w stosunku do właścicieli domów, którzy zeznań zupełnie nie złożyli, albo jeśli złożyli, to nie usunęli wątpliwości władzy co do zadeklarowanych przez nich dochodu i rozchodu, ustalać czysty dochód w stosunku 40% przychodu brutto, — skarżący żądał, aby czysty dochód przez niego otrzymany ustalić zgodnie z powołanym okólnikiem.

Komisja Odwoławcza orzeczeniem z dnia 3 sierpnia 1928 r. odwołania skarżącego nie uwzględniła, ponieważ wymiar podatku uzasadniony jest przepisem art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust.

Na orzeczenie to skarżący wniósł do N. T. A. skargę, w której, zarzucając niezgodność dokonanego wymiaru z powołanym wyżej okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 czerwca 1927 r. oraz nieprawidłowość doliczenia do dochodu za lokale odstępnego, którego zresztą skarżący wcale nie otrzymał, jak również nieprawidłowość w ustaleniu dochodu z domku w Zielonce na 630 zł. wówczas, gdy dochód brutto z niego przez władze gminne ustalony został na 300 złotych, żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Władza pozwana wniosła odpowiedź na skargę, w której, wyjaśniając, że rygor z art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym zastosowany został przy wymiarze podatku, ponieważ skarżący nie poparł dowodami swych wyjaśnień, stawia wniosek na oddalenie skargi.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy rozważył, co następuje:

Zgodnie ze stanem akt skarżący złożył, na żądanie Przewodniczącego Komisji Szacunkowej, wyjaśnienia, odmówił jednak złożenia żądanych dowodów, jak kwitarjusza i t. d., motywując to tem, że w kwitarjuszu tym niema wykazanych sum za pobrane komorne i świadczenia. W tym stanie rzeczy władza pozwana wobec braku udowodnienia przez skarżącego wysokości otrzymanych dochodów z nieruchomości w Warszawie i Zielonce miała podstawę prawną do określenia ich z zastosowaniem przepisu, zawartego w ustępie 2 art. 63 ustawy o podatku dochodowym. Zaoczności zresztą skarżący ani w postępowaniu administracyjnem, ani nawet w skardze kasacyjnej nie kwestjonował, wobec czego według ustawy i judykatury N. T. A. zwalczenie faktycznych podstaw wymiaru nie jest dopuszczalne.

Zasada ta jednak ma zastosowanie tylko, o ile chodzi o okoliczności faktyczne, co do których władza wymiarowa w postępowaniu wyjaśniającem żądała od płatnika dowodów, względnie o ile okoliczności takie wogóle dowodami mogą być poparte. Wynika więc z tego, że nie może być orzeczona zaoczność co do takich okoliczności faktycznych, których zajście płatnik wprost zaprzecza, gdyż nie może być obowiązkiem strony dowodzenie twierdzeń negatywnych, a przeciwnie władza winna przedstawić płatnikowi w takich wypadkach do wyjaśnienia konkretne fakta pozytywne, by mu dać możność odparcia ich w wypadku, gdy zaprzecza ich prawdziwości. W rozpoznawanej sprawie płatnik tak w postępowaniu administracyjnem, jak i w skardze przeczył, by pobierał odstępne za lokale, a władza nie przedstawiła dla wyjaśnienia żadnych konkretnych faktów, lecz tylko ogólne twierdzenie, że odstępne takie było przezeń pobierane.

W tym względzie przeto zaoczność nie może uzasadniać włączenia do podstaw wymiaru kwoty, stanowiącej rzekome odstępne, zanim płatnik po przedstawieniu mu konkretnych faktów pobierania odstępnego nie popadnie w zaoczność na skutek niemożności odparcia takich faktów. Pozatem jednak wobec nieprzedstawienia przez skarżącego żądanych kwitarjuszy lub książek, władza pozwana uprawnioną była określić dochód z nieruchomości w Warszawie i w Zielonce z urzędu, a zarzutu strony opartego na pominięciu okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 28 czerwca 1927 L. D. O. P. 4144/27 nie mógł N. T. A. uwzględnić, już choćby z tego powodu, że okólnik taki, jako nieogłoszony w Dzienniku Ustaw, nie może uzasadniać dla strony ani obowiązków ani też praw.

W tym stanie sprawy N. T. A. uznał, że decyzja władzy tylko o ile chodzi o włączenie do podstaw wymiaru odstępnego, nie odpowiada zasadom prawidłowego postępowania, wobec czego uchylił zaskarżone orzeczenie wskutek wadliwości postępowania.

88 Opłaty drogowe, pobierane na zasadzie art. 19 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1920 (Dz. Ust. poz. 32/1921), nie podlegają ograniczeniom z art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 (Dz. Ust. poz. 505), chociażby pobierane były w stosunku do państwowego podatku gruntowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 października 1930 r. L. Rej. 192/29).

Powody: Wydział Powiatowy w Grodzisku wymierzył Karolowi M. specjalną opłatę drogową na rok 1928/29 w kwocie 7823 złotych 85 groszy, t. j. 75% państwowego podatku gruntowego bez progresji a sprzeciw jego oddalił.

Skargę wymienionego w sprawie powyższej oddalił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 30 października 1928 na koszt powoda, wywodząc, że wymiar specjalnej opłaty drogowej w stosunku do państwowego podatku gruntowego uzasadniony jest w art. 19 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg z 10 grudnia 1920 (Dz. Ust. poz. 32 ex 1921) w związku z art. 30 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 (Dz. Ust. poz. 747) i nie narusza przepisu art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 (Dz. Ust. poz. 505).

Rozpatrując rewizję powoda, wniesioną przeciw temu wyrokowi, N. T. A. rozważył co następuje:

Nieuzasadniony jest zarzut pisma rewizyjnego, że cytowana wyżej ustawa z 10 grudnia 1920 r. wobec przepisu jej art. 38 nie obowiązuje na obszarze b. zaboru pruskiego. Jak to bowiem N. T. A. już orzekł i uzasadnił szczegółowo w wyroku z dnia 7 maja 1930 r. L. Rej. 3417/28, powołany wyżej art. 38 tej ustawy bynajmniej nie zawiesił jej mocy obowiązującej na terenie byłego zaboru pruskiego a ma tylko to znaczenie, że pozostawia tam czasowo w mocy zakres działania wojewódzkich, powiatowych i gminnych związków komunalnych w dziedzinie gospodarki drogowej, co jednak nie narusza wynikających z tej ustawy uprawnień finansowych tych związków, a w szczególności uprawnienia do uchwalania specjalnych opłat drogowych na zasadzie art. 19 ust. 2.

Pismo rewizyjne zarzuca dalej, że zaskarżony wyrok narusza art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych (Dz. Ust. poz. 505), według którego obciążenie własności ziemskiej podatkami na rzecz gminnych, powiatowych i krajowych związków samorządowych nie może dla każdej poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać w łącznej sumie 100% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego. Ponieważ więc pozwany pobiera już na podstawie art. 3 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych 100% państwowego podatku gruntowego w formie dodatku komunalnego, obciążono powoda łą-

cznie ze sporną opłatą drogową ponad normę dozwoloną ustawą z 15 czerwca 1923 r.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Opłaty drogowe, pobierane jak niniejsza na zasadzie art. 19 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1920 r. nie są — jak to już N. T. A. orzekł i uzasadnił szczegółowo w wyroku z dnia 18 lutego 1925 L. Rej. 1461/24 — podatkami w rozumieniu cytowanej wyżej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Skoro zatem — jak to wynika z art. 14 ustawy z 15 czerwca 1923 r. — ograniczeniu do wysokości 100% państwowego podatku gruntowego podlegają nie wszelkie obciążenia własności ziemskiej na rzecz związków samorządowych, lecz tylko obciążenie dodatkami do państwowych podatków gruntowych i samoistnemi podatkami gruntowemi, należało uznać, że opłata drogowa, pobierana zgodnie z art. 30 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych na cele specjalne, takiemu ograniczeniu pod względem łącznego obciążenia własności ziemskiej, nie podlega, chociażby — jak w niniejszym wypadku — pobierana była w stosunku do państwowego podatku gruntowego. Że powyższy przepis ustawy z 15 czerwca 1923 należy w ten sposób interpretować, wynika również z tego, że wspomniana wyżej ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych na ten przepis powołuje się tylko w swej części drugiej, traktującej o opłatach i specjalnych dopłatach.

Nieuzasadniony jest wreszcie zarzut, że opłata drogowa, o którą chodzi, nie ma charakteru opłaty w rozumieniu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, ponieważ pobiera się ją nie w stosunku do używania dróg, lecz według podatku gruntowego.

Pod tym względem N. T. A. wskazał już w powołanym wyżej wyroku z dnia 18 lutego 1925 na przepis art. 30 ust. 1 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, według którego przepisy dotychczasowych ustaw o opłatach komunalnych na cele specjalne pozostają bez zmiany i wywiódł, że art. 30, mówiąc o opłatach na cele specjalne, miał na myśli również i opłaty, pobierane według art. 19 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1920 r. na budowę i utrzymanie dróg.

Gdy zatem artykuł ten upoważnia ogólnie związki komunalne, powiatowe i wojewódzkie do uchwalenia specjalnych opłat na zasilenie funduszów na budowę i utrzymanie dróg powiatowych wzgl. wojewódzkich i nie ogranicza tych związków w wyborze podstaw wymiaru, a w szczególności nie wymaga w przeciwieństwie n. p. do art. 23 tejsamej ustawy, by opłaty te miały być pobierane w stosunku do korzyści, odnoszonych z budowy i utrzymania dróg, nie mógł N. T. A. dopatrzeć się naruszenia ustawy w tem, że opłatę, o którą chodzi, wymierzono powodowi, zgodnie ze statutem powiatowym, w stosunku do opłacanego przez niego państwowego podatku gruntowego.

Z tych zasad należało rewizję oddalić.

89 Okoliczność, że skutki poczynionych wkładów będą działały i po upływie miarodajnego dla wymiaru okresu gospodarczego, nie wystarcza sama przez się do odmówienia tym wkładom charakteru potrącalnych kosztów z art. 6 ustawy o podatku dochodowym. (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925).

(Wyrok N. T. A. z dnia 15 października1930 r. L. Rej. 3550/28).

Powody: Przedmiotem skargi jest decyzja Ministerstwa Skarbu z 19 maja 1928, którą, wbrew żądaniu odwołania skarżącego towarzystwa, doliczono do zysku bilansowego za rok operacyjny 1925 wydatki na gruntowną przebudowę mostu przy stacji Marki w kw. zł. 36.279 gr. 52 i na główny remont parowozów, uskuteczniany raz na kilka lat w kw. zł. 13.478 gr. 91 z tem uzasadnieniem, że wydatki te nie są związane z osiągnięciem dochodu li tylko roku sprawozdawczego, lecz poniesione zostały na okres znacznie dłuższy, przekraczający sprawozdawczy rok podatkowy, a przeto nie mogą być potrącone z przychodów jedynie roku sprawozdawczego w całości, lecz w części, przypadającej na zużycie w okresie tego roku.

Skarga zarzuca obrazę art. 6 i 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), tudzież § 15, 33 i 43 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 14 maja 1921 poz. 298 Dz. Ust. przez doliczenie do zysku wydatków, poniesionych an zaspokojenie bieżących potrzeb przedsiębiorstwa, z motywów, ustawie nieznanych (długotrwałość skutków remontu), oraz wadliwość postępowania z powodu nieprzeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w tym względzie w sposób, ustawą wymagany. Władza pozwana wniosła odpowiedź na skargę po upływie wyznaczonego terminu.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Wedle treści zaskarżonej decyzji władza pozwana wyszła przy rozpatrywaniu żądania płatniczki co do wyłączenia z podstaw wymiaru spornych wydatków z tego założenia prawnego, że nie nadają się one do potrącenia już z tego powodu, iż poniesione zostały na okres znacznie dłuższy niż miarodajny dla wymiaru rok sprawozdawczy. Władza pozwana zatem nie wdawała się w rozstrzygnięcie kwestji, czy wydatkom tym z punktu widzenia art. 6 ustawy należy przypisać charakter inwestycyjny, czy też uznać je za koszta osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów, lecz powzięto niekorzystną dla płatniczki decyzję, opierając się na poglądzie, że podlegające potrąceniu od jednorazowego przychodu koszta nie mogą przewyższać takiej sumy poniesionych na ten cel wydatków, która odpowiada jednorocznej, a nie dłuższej możności otrzymywania przychodów.

N. T. A. nie mógł się atoli przychylić do tego poglądu prawnego. Wprawdzie bowiem z art. 6 i 13 ustawy wynika, że za dochód przedsiębiorstw, polegających opodatkowaniu na zasadzie art. 21 ustawy, należy uważać sumę wszystkich przychodów, osiągnię-

tym w jednym roku kalendarzowym lub gospodarczym, po potrąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tychże; nie dowodzi to jednak bynajmniej, ze także co do tych kosztów ustawodawca miał na myśli jedynie tę ich część, która przypada ściśle na kalendarzowo lub gospodarczo-jednoroczne przychody. W regule sprawa niewątpliwie będzie się tak miała, że jednorocznym przychodom będą przeciwstawione jednoroczne koszty do potrącenia, atoli niema dostatecznych powodów do przyjęcia, że ustawodawca chciał bezwzględnie stosować tę regułę, nie dopuszczając żadnych wyjątków.

Przeciwnie już sam sposób, użyty w art. 6 ustawy do określenia tych wydatków, jako kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów, dowodzi, że istota rzeczy polega na tem, by nie włączać do nich wszystkich takich wydatków, których dane źródło dochodu nie wymagało do swego nie mniej niż przedtem sprawnego funkcjonowania i dawania przychodu, to znaczy do zapobieżenia jego pogorszenia. Jasnem więc jest, że już z samej natury rzeczy mogą zajść wypadki, gdy zabezpieczenie sprawności źródła będzie wymagało zarządzeń i wkładów, których skutki muszą wybiegać poza okres gospodarczy, już choćby dlatego, że nie sposób będzie ograniczyć ich wykonanie ściśle do normy, czasowo określonej. Okoliczność zatem, że skutki poczynionych wkładów będą działały i po upływie miarodajnego dla wymiaru okresu, może uzasadniać jedynie wątpliwość, czy wkłady te nie mają charakteru inwestycyjnego, nie wystarcza jednak sama przez się do odmówienia tym wkładom kwalifikacji potrącalnych kosztów, bez względu na bliższe okoliczności sprawy.

Władza pozwana, wychodząc z innego zapatrywania prawnego, poprzestała na stwierdzeniu, że sporne wydatki zostały poniesione na okres, przekraczający rok podatkowy, nie wdając się w rozpoznanie zarzutu, iż nie mają one mimo to charakteru inwestycji a zatem są potrącalne. Słusznie tedy zarzuca skarga, że wobec sporu natury faktycznej należało przeprowadzić postępowanie wyjaśniające i umożliwić w ten sposób stronie, zgodnie z art. 58 i 63 ustawy, wykazanie charakteru tych wydatków. W pominięciu tego obowiązku N. T. A. dopatrzył się istotnej wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącej, i uchylił z tego powodu zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926.

90 Praca chałupnicza nie jest produkcją poza lokalem przedsiębiorstwa przemysłowego (zatrudniającego chałupników) w rozumieniu ustępu 3 art. 14 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym Dz. Ust. poz. 550.

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 kwietnia 1930 r. L. Rej. 2516/28).

Powody: W dniu 16 sierpnia 1926 r. przy lustracji pracowni krawatów Samuela B. w Warszawie protokólarnie ustalo-

ne zostało, że w pracowni tej, posiadającej świadectwo przemysłowe VII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudniającej dwie osoby na miejscu i dziewięć osób poza pracownią, dokonywa się detaliczna sprzedaż krawatów zarówno firmom warszawskim jak i prowincjonalnym. Właściciel przedsiębiorstwa, podpisując protokół, zaznaczył, iż do chałupników, jako znanych specjalistów, pracujących dla wszystkich krawaciarzy, od czasu do czasu przy wydawaniu nowych fasonów krawatów zmuszony jest zwrócić się po wzory, natomiast cała robota wykonywa się i zakańcza w domu.

W dniu 20 sierpnia 1926 złożył B. dodatkowo wyjaśnienie, w którem m. i. oświadczył, że na pracownię krawatów zajmuje przy swem prywatnem mieszkaniu jedną ubikację, w której też prowadzi detaliczną sprzedaż „własnych wytworów". W przedsiębiorstwie tem na miejscu zatrudnia „trzy panienki i jednego mężczyznę, pozatem pracuje.... stale czterech najemników poza obrębem.... pracowni".

Ósmy Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Warszawie decyzją z dnia 17 stycznia 1927 r. pociągnął Samuela B. do wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorji przedsiębiorstw handlowych oraz ukarał go grzywną w kwocie 1.200 zł., uznając, iż oskarżony prowadził bez świadectwa handlowego detaliczną sprzedaż krawatów z własnej pracowni i produkowanych poza pracownią na mieście.

W odwołaniu, wniesionem przeciwko tej decyzji, płatnik powtarza oświadczenia, złożone w swem wyjaśnieniu, co do zatrudnienia czterech osób w pracowni oraz czterech szwaczek poza pracownią, które — obarczone małemi dziećmi — zabierają robotę do domu, wykonując tylko część roboty, gdyż ostateczne wykończenie uskutecznia się w pracowni. Powołując się na nieznajomość najnowszych przepisów ustawy, prosił odwoławca o zezwolenie na wykupienie za ubiegły 1926 r. świadectwa handlowego III kategorji, gdyby Komisja Odwoławcza uznała, że przedsiębiorstwo jego oprócz posiadania świadectwa przemysłowego winno było posiadać jeszcze i handlowe, gdyż wykupienie świadectwa II kategorji doprowadzić może do ruiny podatnika, co nie leży w interesie Skarbu Państwa.

Przedkładając odwołanie, Urząd Skarbowy wnosił o jego oddalenie, z czem się zgodziła Komisja Odwoławcza, redukując jedynie grzywnę do 300 zł.

Decyzja Komisji Odwoławczej, powzięta w dniu 4 listopada 1927 r., jest przedmiotem skargi do N. T. A., w której skarżący podnosi jedyny zarzut, a mianowicie, że Komisja Odwoławcza pominęła przytoczoną w odwołaniu okoliczność, iż chałupnicy uskuteczniają w swych mieszkaniach prywatnych częściowo wyrób krawatów, poczem półfabrykaty te wracają do fabryki skarżącego, gdzie już są ostatecznie wykańczane. Uważając przeto, że Komisja Odwoławcza obraziła art. 11, 12, 88, 89 i 91 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, prosi Samuel B. o uchylenie zaskarżonej decyzji.

Władza pozwana, przedstawiając stan sprawy oraz zwalczając zarzut, podniesiony przez skarżącego, wnosi o oddalenie skargi, jako prawnie nieuzasadnionej.

N. T. A. na skutek skargi rozważył, co następuje:

Spór się toczy między stronami co do tego, czy skarżący, prowadząc przy ul. Hipotecznej Nr. 5 pracownię krawatów na zasadzie świadectwa przemysłowego VII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, mógł w pracowni tej sprzedawać wyprodukowane krawaty bez zaopatrzenia się w świadectwo przemysłowe II kategorji przedsiębiorstw handlowych.

Skarżący utrzymuje, że posiadane świadectwo było zupełnie wystarczające, natomiast władza pozwana jest zdania, iż skarżący obowiązany był posiadać także i świadectwo handlowe, albowiem sprzedawał w pracowni swej również krawaty, dostarczane przez wytwórców postronnych — tak zwanych chałupników.

Otóż miarodajny dla rozstrzygnięcia powyższego sporu ustęp ostatni art. 14 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym Dz. Ust. poz. 550, postanawia, że detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu, dokonywana w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy, nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa, czyli, że nie wymaga posiadania oddzielnego świadectwa handlowego. Z ducha i treści przytoczonego przepisu prawnego wynika, że jeśli przedsiębiorstwo przemysłowe prowadzi równocześnie zakład przemysłowy i zakład handlowy celem sprzedaży w nim wyrobów własnej produkcji, to tego rodzaju zakład handlowy nie jest uważany za oddzielne przedsiębiorstwo w tym wypadku, jeśli detaliczna względnie drobna sprzedaż dokonywaną będzie w lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy i o ile sprzedawane przedmioty będą własnego wyrobu, to znaczy wyprodukowane z materjałów i przy pomocy robotników przedsiębiorstwa przemysłowego. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. Dz. Ust. poz. 560, w § 33 zajmując się powyższym przepisem prawnym, wyjaśnia, że przy sprzedaży, oprócz własnych wyrobów także i innych towarów winno być wykupione właściwe świadectwo przemysłowe (handlowe) jak również wymagane jest osobne świadectwo przemysłowe (handlowe) w wypadkach sprzedaży w danym lokalu własnych wyrobów wyprodukowanych poza obrębemr przedsiębiorstwa przemysłowego.

W konkretnym przypadku skarżący Samuel B., posiadając własną wytwórnię krawatów oraz korzystając z pracy tak zwanych chałupników, sprzedawał krawaty w swej pracowni. Z tej okoliczności, że krawaty częściowo były produkowane poza pracownią przez chałupników, władze wymiarowe doszły do wniosku, iż skarżący prowadził sprzedaż krawatów nie tylko własnego wyrobu, lecz dostarczanych przez wytwórców postronnych (chałupników), wymagającą posiadania odrębnego świadectwa handlowego.

Zachodzi tedy pytanie, czy pod wyrazami, użytemi w ustawie: „produkty własnego wyrobu“, należy rozumieć tylko to,

co zostało wytworzone przez pracowników w zakładzie przemysłowym, względnie czy pod to pojęcie mogą podpadać także wyroby, wyprodukowane poza obrębem zakładu przemysłowego przez tak zwanych chałupników.

Ani ustawa o państwowym podatku przemysłowym ani wydane do niej rozporządzenia wykonawcze Ministra Skarbu nie dają wyjaśnienia pojęcia „chałupników". Streszczenie tego pojęcia w prawie, obowiązującem w Rzeczypospolitej Polskiej, znajduje się w postanowieniach art. 6 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. poz. 272, a mianowicie: „chałupnikami" są wszyscy pracujący u siebie w domu, bądź w innym lokalu pracy, wyłącznie lub przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników". Z treści przytoczonego przepisu prawnego wynikałoby, że chałupnik jest czemś pośrednim pomiędzy robotnikiem a rzemieślnikiem. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę postanowienie, zawarte w p. IV art. 52 tejże ustawy, wedle którego „składki za chałupników i osoby, u nich zatrudnione, wnosi przedsiębiorca lub majster, albo kupiec pośrednik, dla którego wykonują pracę", to musi się przyjąć, że chałupnikiem jest sui generis robotnik względnie pracownik, znajdujący się w stosunkach najmu pracy do swego pracodawcy. Skoro zaś chałupnik nie jest drobnym producentem, od którego się nabywa wyrobiony przezeń towar, lecz przez ustawodawcę zrównany został z robotnikiem, to niema racji ku temu, by czynić różnicę z punktu widzenia przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym pomiędzy produkcją, dokonywaną zapomocą robotników sensu stricto, a produkcją, wykonywaną przy pomocy chałupników. I w jednym i w drugim wypadku przedsiębiorstwo przemysłowe będzie wytwarzało „p r o d u k t y w ł a s n e g o w y r o b u", które ma na myśli ustęp 3 art. 14 ustawy podatkowej.

Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze kwestja, czy w wypadku posługiwania się pracą chałupników może być mowa o produkcji wyrobów poza obrębem danego przedsiębiorstwa przemysłowego. I na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Już bowiem z samego określenia pracowników tej kategorji mianem chałupników wynika, że pracują oni w domach lub własnych pomieszkaniach, które w żadnym razie nie mają charakteru lokali przemysłowych. Chodzi więc o pracę, wykonywaną wprawdzie poza lokalem, w którym się mieści zakład przemysłowy, jednakże nie w innym lokalu przemysłowym, innemi słowy brak tu jest kryterjum ustawowego z pierwszej części art. 14 w związku z art. 11 i 12 ustawy: odrębności zakładu przemysłowego, istniejącego poza miejscem, gdzie jest wykonywana sprzedaż produktów tego zakładu. Odrębność ta atoli jest zasadniczym wymogiem obowiązku podatkowego, wynikającego z art. 14 ustęp 3 w związku z jego ustępem 1. Także więc i pod tym kątem widzenia sprzedaż takich produktów z zakładu przemysłowego nie

będzie wymagała wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego kategorji handlowej.

Gdy więc władza pozwana przyjęła — sprzecznie z powyższą wykładnią przepisu prawnego, zawartego w ustępie 3 art. 14 ustawy o państwowym podatku przemysłowym — że wyprodukowane przez chałupników krawaty nie są „produktami własnego wyrobu“ przedsiębiorstwa skarżącego i na tej podstawie pociągnęła go do wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorji przedsiębiorstw handlowych, nakładając nań karę grzywny, należało zaskarżone orzeczenie uchylić jako niezgodne z ustawą tudzież orzec o zwrocie opłaty na zasadzie ustępu 1 art. 26 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r., w brzmieniu ustalonem w obwieszczeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1926 r. Dz. Ust. poz. 400.

91 Bieg oznaczonego w ustępie trzecim art. 24 ustawy inwalidzkiej jednorocznego terminu do zgłoszenia uprawnienia do zaopatrzenia po osobie uznanej orzeczeniem sądowem za zmarłą, liczy się dla pozostałych od daty dotyczącego orzeczenia sądowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 6 czerwca 1930 r. L. Rej. 653/28).

Powody: Zofja S., zamieszkała w Krakowie, wniosła do Krakowskiej Izby Skarbowej w dniu 9 lutego 1925 r. podanie o przyznanie jej oraz jej małoletniej córce Michalinie zaopatrzenia po jej mężu Franciszku S., żołnierzu b. armji austrjackiej, zmarłym wskutek służby wojskowej w niewoli rosyjskiej. Okoliczność śmierci męża uzasadniła prosząca dołączonem do powyższego podania orzeczeniem Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 12 grudnia 1924 r. L T. VI 76/24/11, którem uznano Franciszka S. za zmarłego, ustalając dzień 1 czerwca 1921 r., jako dzień, którego Franciszek S. nie przeżył.

Pomieniona władza orzeczeniem z dnia 31 marca 1925 r. L. 39703 przyznała proszącej żądane zaopatrzenie, oznaczając jako termin początkowy pobierania tego zaopatrzenia dzień 1 marca 1925 r., to jest pierwszy dzień miesiąca, następującego po dniu zgłoszenia roszczenia.

Przeciw temu orzeczeniu Zofja S. odwołała się do Ministerstwa Skarbu, domagając się zmiany terminu początkowego poboru przyznanego jej zaopatrzenia na dzień 1 czerwca 1921 r. to jest na dzień, od którego wstrzymano jej dalszy pobór zasiłku wojskowego, a który to termin zbiega się z dniem oznaczonym w powołanym wyżej wyroku sądowym jako dzień śmierci jej męża Franciszka S.

Ministerstwo Skarbu orzeczeniem z dnia 9 września 1927 r. L. 4728/27 Inw. nie uwzględniło odwołania Zofji S., wymieniając jako podstawę prawną swej decyzji postanowienia art. 4 ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 67, poz. 608. O tem orzeczeniu została Zofja S. zawiadomiona pismem Krakowskiej Izby Skarbowej z dnia 1 października 1927 r. L. 39703/10 R. P.

We wniesionej na orzeczenie Ministerstwa Skarbu skardze Zofja S. zarzuca nielegalność zaskarżonego orzeczenia polegającą na tem, że władza pozwana oznaczając termin początkowy pobierania przyznanego jej zaopatrzenia mylnie zastosowała przepis art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. w brzmieniu ustawy z dnia 4 sierpnia 1922r., tudzież przepisy ustawy z dnia 12 lutego 1924 r. albowiem było niemożliwem skarżącej zgłosić swe roszczenie o zaopatrzenie w ciągu roku od dnia śmierci jej męża, skoro dzień ten został oznaczony dopiero w wyroku sądowym, uznającym jej męża za zmarłego. Po uzyskaniu wspomnianego wyroku sądowego skarżąca niezwłocznie wniosła podanie o przyznanie jej zaopatrzenia, a gdy z jej strony nie było żadnego w tej mierze zaniedbania, przyznane zaopatrzenie należy się jej od 1 czerwca 1921 r. to jest od uznanego przez Sąd dnia śmierci jej męża.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako ustawowo nieuzasadnionej, postanowienie bowiem ustępu czwartego art. 24 ustawy inwalidzkiej nie dopuszcza żadnego wyjątku od obowiązku dotrzymania jednorocznego terminu wyznaczonego pozostałym do zgłoszenia roszczenia do zaopatrzenia. Zarazem władza pozwana nadmienia, że skarżąca mogła była ubiegać się o tymczasowe zaopatrzenie po swoim mężu, jako zaginionym na zasadzie ustawy z dnia 12 lutego 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 21, poz. 223, z czego jednak skarżąca nie skorzystała.

Przystępując do rozpoznania zarzutu skargi, Trybunał uznał, że wobec określonego wyżej stanowiska stron jako sporna przedstawia się kwestja prawna, od jakiego momentu należy liczyć dla pozostałych bieg oznaczonego w ustępie trzecim art. 24 ustawy inwalidzkiej, jednorocznego terminu do zgłoszenia uprawnienia do zaopatrzenia po osobie uznanej orzeczeniem sądowem za zmarłą, a mianowicie, czy od dnia oznaczonego w orzeczeniu sądowem, jako dzień śmierci zmarłego, czy też od daty dotyczącego orzeczenia sądowego. Rozważając tę kwestję prawną Trybunał wyszedł przedewszystkiem z odpowiednich przepisów ustawy inwalidzkiej.

Otóż ustęp trzeci art. 24 ustawy inwalidzkiej mówiąc o roszczeniach pozostałych postanawia, że pozostali powinni zgłosić swoje uprawnienie do zaopatrzenia w ciągu jednego roku od dnia śmierci poległego lub zmarłego. Okoliczność śmierci pewnej osoby ze stanowiska prawnego może być bądź stwierdzona aktem administracyjnym, to jest metryką śmierci, bądź też uznana za zaszłą orzeczeniem sądowem. Skutki prawne tak ze stanowiska prawa prywatnego, jak też prawa publicznego są w obu wypadkach te same. Jak wiadomo, Sąd uznając daną osobę za zmarłą, w orzeczeniu swem oznacza dzień, którego dana osoba nie przeżyła, a który ze względu na konsekwencje prawne należy uważać jako dzień domniemanej śmierci tej osoby. Z tego jasno wynika, że do czasu uznania danej osoby za zmarłą nie jest dla nikogo możliwem dochodzenie jakichkolwiek praw zależnych od tego faktu. Skoro zatem dopiero z chwilą wydania wyroku sądowego o uznaniu danej osoby za zmarłą, osoby

interesowane uzyskują możność dochodzenia praw swoich, o których wyżej mowa, to też bieg wszelkich terminów, przepisanych dla dochodzenia tych uprawnień, nie może rozpoczynać się wcześniej jak dopiero od chwili, w której nastąpił sam fakt uznania danej osoby za zmarłą, to jest dopiero od daty dotyczącego orzeczenia sądowego.

W konsekwencji powyższych rozważań, zacytowanego na wstępie postanowienia ustępu trzeciego art. 24 ustawy inwalidzkiej nie można inaczej rozumieć jak tylko w ten sposób, iż bieg terminu dla zgłoszenia przez pozostałych swych uprawnień do zaopatrzenia po osobie uznanej orzeczeniem sądowem za zmarłą w niewoli, liczyć się powinien od daty dotyczącego orzeczenia sądowego.

Jak to wynika z przedstawionego wyżej stanu faktycznego sprawy, fakt uznania męża skarżącej Franciszka S. za zmarłego nastąpił orzeczeniem Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 12 grudnia 1924 r. przyczem ustalono dzień 1 czerwca 1921 r. jako dzień, którego Franciszek S. nie przeżył, a podanie o przyznanie zaopatrzenia wniosła skarżąca do Izby Skarbowej w Krakowie w dniu 9 lutego 1925 r., a zatem przed upływem jednego roku od daty orzeczenia sądowego, którem uznano jej męża za zmarłego. Skoro zatem skarżąca nie przekroczyła oznaczonego w powołanym kilkakrotnie ustępie trzecim art. 24 ustawy inwalidzkiej według powyższej wykładni — terminu jednorocznego, prawo jej i jej córki małoletniej Michaliny do zaopatrzenia powinno rozpocząć się stosownie do przepisu ustępu pierwszego (in fine) art. 14 ustawy inwalidzkiej w brzmieniu ustawy z dnia 4 cierpnia 1921 r., to jest z dniem oznaczonym w orzeczeniu sądowem jako dzień śmierci jej męża.

Wobec powyższego zaskarżone orzeczenie, w którem władza pozwana zajęła stanowisko odmienne od wyłożonych powyżej zasad, przedstawia się jako niezgodne z przepisami ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 32, poz. 195, względnie z dnia 4 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 67, poz. 608 i jako takie podlega uchyleniu.

92 Zawodowy wojskowy, któremu władza wymierzyła uposażenie emerytalne przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. (poz. 72 Dz. Ust.), nie zaliczając lat pracy zawodowej, a to wobec braku przepisów wykonawczych do art. 101 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., może pretensję tę zgłosić na podstawie § 7 rzeczonego rozporządzenia pomimo prawomocności orzeczenia, wymierzającego emeryturę.

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 czerwca 1930 r. L. Rej. 3106/28).

Powody: Dr. Kazimierz W., emerytowany pułkownik, zaskarżył orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 5 czerwca 1928 r. L. 16047/28 Wydz. Up., którem nie uwzględniono jego

prośby o dodatkowe zaliczenie do wysługi emerytalnej pracy zawodowej, a to wobec niezaliczenia jej w swoim czasie do wysługi lat na podstawie uchwały Komisji dla obliczenia lat, oraz wobec prawomocności decyzji z dnia 23 kwietnia 1925 r. L. 20309/Up., która zatem nie może być przedmiotem wznowienia postępowania administracyjnego.

Skarżący zarzuca, że stanowisko zajęte przez władzę w powyższem orzeczeniu jest błędne, gdyż skarżący w podaniu z dnia 27 października 1924 r. wyraźnie żądał zaliczenia mu do wysługi lat czasu pracy zawodowej. Szefostwo Intendantury w Krakowie, załatwiając wymienione podanie pismem z dnia 19 stycznia 1925 r. L. I. 763 i żądając dodatkowo od skarżącego dokumentów, wyraźnie zamieściło uwagę, że praca zawodowa nie jest obecnie obliczona przez Komisję. Zgadza się to z wyjaśnieniem, zamieszczonem w „Polsce Zbrojnej" z dnia 27 października 1924 r. Nr. 295, gdzie znajduje się rozkaz D. O. K. VI, którego punkt 3 brzmi: „czas prywatnej pracy zawodowej nie będzie na razie przez Komisję brany pod uwagę, sprawa ta będzie rozstrzygniętą później".

Przeciw słuszności zaskarżonego orzeczenia przemawia również, zdaniem skarżącego, fakt, że na prośbę swą z dnia 9 czerwca 1927 r. otrzymał z Ministerstwa Spraw Wojskowych decyzję z dnia 14 stycznia 1928 r. L. 49664/U. Up., w której zażądano przedłożenia dowodów, stwierdzających, że skarżący wykonywał zawód lekarski od chwili otrzymania dyplomu, do chwili powołania do służby wojskowej w czasie wojny światowej, z czego wynika, że skarżący swego żądania nie spóźnił i że władza jeszcze 14 stycznia 1928 r. nie stała na tem stanowisku.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę przedstawia stan sprawy zgodnie z zaskarżonem orzeczeniem.

N. T. A. rozważył co następuje:

Art. 101 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 45/24) postanawia, że zawodowym wojskowym, którzy wstąpili do wojska polskiego najpóźniej pod koniec roku 1920, a przed wstąpieniem do wojska polskiego pełnili w jednym z państw zaborczych służbę samorządową lub oddawali się pracy zawodowej, dolicza się do wysługi emerytalnej czas tej służby lub pracy zawodowej na podstawie orzeczenia emerytalnej Komisji weryfikacyjnej w całości lub w części, jednak w ilości nieprzekraczającej lat 20, pod warunkiem przesłużenia w wojsku polskiem conajmniej 5 lat, obliczonych według czasu kalendarzowego.

Przepisy dotyczące składu Komisji i jej działalności określić miało rozporządzenie wykonawcze.

Artykuł ten przeto, jak wynika z przytoczonego wyżej jego brzmienia, przyznaje zawodowym wojskowym wojska polskiego prawa analogiczne do praw zapewnionych art. 97 tejże ustawy funkcjonarjuszom państwowym. Zasadnicze warunki zaliczenia pracy zawodowej wedle art. 101 są: 1) wstąpienie do wojska polskiego przed upływem 1920 r., 2) przesłużenie w wojsku polskiem

conajmniej 5 lat obliczonych wedle czasu kalendarzowego. Zaliczenie uskuteczniać miała specjalna Komisja weryfikacyjna, której skład i działalność miało ustalić rozporządzenie wykonawcze. Rozporządzenie takie jednakże nie zostało wydane w czasie, gdy skarżący znajdował się w służbie czynnej, ani też w ciągu prawie dwóch lat po przeniesieniu skarżącego w stan spoczynku, temsamem zatem zrealizowanie postanowień art. 101 było na razie niewykonalne.

Z akt wynika, i nie jest między stronami spornem, że skarżący wstąpił do wojska polskiego dnia 1 listopada 1918 r. i służył bez przerwy do dnia 31 stycznia 1925 r., posiadał zatem w chwili przeniesienia go w stan spoczynku 6 lat, 3 miesiące służby w wojsku polskiem, obliczonej według czasu kalendarzowego. Wobec tego stwierdzić należy, że skarżący posiadał wskazane wyżej zasadnicze warunki zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu pracy zawodowej, pełnionej przed wstąpieniem do wojska polskiego.

Gdy jednak, jak stwierdzono wyżej, zrealizowanie przepisów art. 101 ustawy emerytalnej z powodu niewydania rozporządzenia wykonawczego było niewykonalne, nie mogła władza w czasie przeniesienia skarżącego w stan spoczynku zaliczyć mu czasu pracy zawodowej, skarżący zaś nie miał widoków zrealizowania prawa przysługującego na zasadzie art. 101 ustawy emerytalnej.

W przedstawionym stanie rzeczy nastąpiła zmiana dopiero z chwilą wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 grudnia 1926 r. (Dz. Ust., poz. 705) nowelizującego między innemi także brzmienie art. 101 ustawy emerytalnej.

Artykuł ten w brzmieniu cytowanego rozporządzenia postanawia w ust. *b)*, że zawodowym wojskowym, którzy wstąpili do wojska polskiego najpóźniej do końca 1920 r., przesłużyli w wojsku polskiem conajmniej 5 lat obliczonych według czasu kalendarzowego, a przed wstąpieniem do wojska polskiego pełnili w jednem z b. państw zaborczych służbę samorządową, nieobjętą postanowieniami ustępu 1 art. 81 tejże ustawy, lub oddawali się pracy zawodowej, zaliczonej na zasadzie obowiązujących przepisów do wysługi lat — dolicza się do wysługi emerytalnej czas tej służby lub pracy w całości lub w części, jednak w ilości nieprzekraczającej lat 20, a to w razie pozostawania w zaliczalnej do wysługi emerytalnej służbie w wojsku polskiem od 5-ciu do 10-ciu lat: 50%, od 10 lat do 15 lat 75%, a ponad 15 lat 100%.

Wydane do tego artykułu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych z dnia 12 stycznia 1927 r. (Dz. Ust., poz. 72) postanawia w § 7, że podstawę dla doliczania lat do wysługi emerytalnej stanowi obliczenie czasu służby samorządowej i pracy zawodowej, dokonane przez Komisję dla obliczania wysługi lat, stosownie do art. 98 i 99 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust., poz. 924/23).

O ile obliczenie takie w pewnym poszczególnym wypadku nie nastąpiło, wówczas obliczenia doliczenia do wysługi emerytalnej

dokonywa w stosunku do oficerów Ministerstwo Spraw Wojskowych. Dopiero zatem w chwili wydania rzeczonego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej miał skarżący podstawę do zrealizowania prawa przysługującego mu na zasadzie art. 101 ustawy emerytalnej w poprzedniem brzmieniu.

Akta stwierdzają, że skarżący istotnie wystąpił z żądaniem doliczenia mu czasu pracy zawodowej w podaniu z dnia 9 czerwca 1927 roku.

Pozwana władza stoi na stanowisku, że żądanie skarżącego jest nieuzasadnione wobec niezaliczenia czasu pracy zawodowej do wysługi lat w poprzedniej decyzji i prawomocności tej decyzji, określającej wymiar uposażenia emerytalnego. Zapatrywania tego N. T. A. nie uznał za trafne; skoro bowiem, jak stwierdzono wyżej, w chwili przeniesienia skarżącego w stan spoczynku, ani władza nie miała możności do doliczenia skarżącemu pracy zawodowej, ani też skarżący nie mógł dochodzić tego prawa w drodze właściwej, a to z powodu niewydania przez tęż samą władzę rozporządzenia wykonawczego do art. 101 w pierwotnem brzmieniu, przewidzianego w ustawie, nie może prawom skarżącego szkodzić opóźnienie wydania rozporządzenia wykonawczego przez władzę do wydania rozporządzenia powołaną. Nie może być również mowy o prawomocności decyzji z dnia 23 kwietnia 1925 r. odnośnie do kwestji doliczenia czasu pracy zawodowej, skoro rzeczona decyzja, jak stwierdzono wyżej, ani się w tej kwestji nie wypowiedziała, ani nawet wypowiedzieć się nie mogła.

W tym stanie rzeczy odmowa rozpoznania żądania skarżącego doliczenia mu czasu pracy zawodowej do wysługi emerytalnej przedstawia się jako nielegalna.

Z powyższych powodów N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchylił, jako niezgodne z ustawą.

93 Dzierżawca restauracji w salach stacji kolejowej, które jednocześnie służą za poczekalnie dla pasażerów, nie jest zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Dz. Ust., poz. 550, obowiązany do zapłaty podatku od lokali z tytułu powyższej dzierżawy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 23 czerwca 1930 r. L. Rej. 4086/28).

P o w o d y : Na mocy umowy z dn. 19 maja 1922 r. Dyrekcja Kolei Państw. w Warszawie wydzierżawiła Karolowi B. utrzymanie restauracji na stacji Włocławek. Po śmierci Karola B. dzierżawę objęła wdowa po zmarłym, Marja B. Czynsz dzierżawny ustalono na 8.000 zł. rocznie. W deklaracji do wymiaru podatku od lokali z dnia 24 października 1927 r., złożonej przez władze kolejowe, figuruje Marja B., jako dzierżawczyni bufetu II klasy, zajmująca poczekalnię z bufetem oraz pokój damski, przyczem w rubryce „podstawowe komorne z r. 1914“ umieszczono sumę 8.000 złotych.

Na podstawie powyższej deklaracji Magistrat m. Włocławka nakazem płatniczym Nr. 9180 wymierzył Marji B. podatek od lokali za rok 1928 w wysokości 960 złotych.

Przeciwko temu wymiarowi Marja B. wniosła odwołanie do Wojewody Warszawskiego, w którem wywodzi, że podatek od lokali nie może mieć zastosowania do bufetu kolejowego, znajdującego się w gmachu rządowym, w sali pasażerskiej, a więc w pomieszczeniu użyteczności publicznej i że suma 8.000 złotych czynszu dzierżawnego z bufetu nie może służyć za podstawę do wymiaru podatku lokalowego.

Wojewoda Warszawski orzeczeniem z dnia 9 sierpnia 1928 r. L. S. M. 1811/I odwołanie pozostawił bez uwzględnienia, wychodząc z założenia, iż wymiar podatku został dokonany zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali oraz § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r.

W skardze do N. T. A. Marja B. podnosi zarzuty, przytoczone w odwołaniu i prosi o uchylenie orzeczenia Wojewody Warszawskiego.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana wywodzi, że przez zawarcie umowy o dzierżawę bufetu i restauracji na stacji Marja B. tem samem zajmuje i użytkuje lokal, do tego celu służący, a zatem podlega podatkowi.

N. T. A. po rozpatrzeniu skargi łącznie z odpowiedzią władzy pozwanej, rozważył co następuje:

Według art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali Dz. Ust., poz. 550, do zapłaty podatku obowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokal. Pojęcie „zajmowania“ lokalu jest szersze od pojęcia najmu lokalu, to też płatnikiem podatku lokalowego może być osoba, zajmująca lokal z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego, a nawet bez takiego tytułu.

Z myśli jednak przewodniej ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. wynika, że przez osobę, zajmującą lokal, rozumieć należy osobę, która ma lokal w swem użytkowaniu. Zasadę tę wypowiada wyraźnie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r., Dz. Ust., poz. 95, rok 1927, postanawiając w ustępie 3-im § 2, że do zapłaty podatku obowiązane są osoby, zajmujące lokal, jako „lokatorzy główni“.

Na mocy umowy z dnia 19 maja 1922 r., zatytułowanej „umowa na dzierżawę bufetu i restauracyj kolejowych“, Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wydzierżawiła Karolowi B. „utrzymywanie restauracji na stacji Włocławek w salach pasażerskich I i II klasy, kioskach i na ladach, znajdujących się na peronie i t. d.“, przyczem czynsz dzierżawny wynosi, jak to między stronami jest bezsporne, 8.000 złotych rocznie.

Jak już z treści zacytowanego § 1 umowy wynika, nie jest ona umową najmu pomieszczeń stacyjnych. N. T. A. nie widzi potrzeby bliższego uzasadnienia tego stanowiska, gdyż w tej mierze niema zasadniczego sporu między stronami, władza pozwana bowiem, jak się okazuje z odpowiedzi na skargę, uzasadnia swe orzeczenie nie umową

najmu lokalu, lecz tem, że skarżąca przez zawarcie umowy o dzierżawę bufetu i restauracji tem samem zajmuje i użytkuje lokal, do tego celu służący.

Istotnie nie ulega wątpliwości fakt, wypływający również z treści umowy (§ 7), że skarżąca, prowadząc restaurację w salach pasażerskich stacji kolejowej, sale te użytkuje. Lecz z drugiej strony, jak z akt sprawy wynika, skarżąca przez utrzymywanie restauracji nie zajęła sal pasażerskich w swe wyłączne użytkowanie. Tę okoliczność stwierdzają niektóre postanowienia umowy; n. p., iż administracja kolejowa ma prawo zabronienia wstępu do sali restauracyjnej osobom, nie posiadającym dowodów przejazdowych (§ 5), jak również zaświadczenie zawiadowcy stacji Włocławek z dnia 5 kwietnia 1928 r. Nr. 2130 o tem, iż bufet mieści się w sali (poczekalni), będącej „pomieszczeniem publicznej użyteczności".

W tych warunkach uznać należało, że skarżąca zajmuje i użytkuje sale pasażerskie tylko w stopniu, jakiego wymaga prowadzenie restauracji, że sale te nie zmieniły jednak swego istotnego przeznaczenia, jako poczekalnie, dostępne dla każdego, kto posiada dowód przejazdowy, nie przestały więc służyć potrzebom ruchu kolejowego i w tym charakterze pozostały nadal w dyspozycji władz kolejowych; w dalszej konsekwencji uznać należało, iż skarżąca nie może być uważaną za „lokatorkę główną" tych pomieszczeń w rozumieniu postanowienia ustępu 3-ego § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. i przeto nie jest obowiązana do zapłaty podatku lokalowego.

Z powyższych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

94 Jedynie nieprzerwany okres służby na suplenturze w b. państwie austrjackiem, poprzedzający bezpośrednio nominację na nauczyciela stałego podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej w myśl § 66 austr. pragmatyki nauczycielskiej z dnia 28 lipca 1917 r. Dz. Ust. P. Nr. 319 względnie art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 czerwca 1930 r. L. Rej. 2668/28).

Powody. Jak wynika z akt, został Szymon H. dekretem b. Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie z dnia 4 sierpnia 1902 roku Nr. 22942/II zamianowany zastępcą nauczyciela w państwowem gimnazjum w B., gdzie pełniąc obowiązki służbowe od dnia 1 września 1902 r. został dekretem z dnia 11 maja 1905 roku Nr. 15070 zwolniony od dalszej służby z końcem sierpnia 1905 roku. Dekretem z dnia 6 września 1905 r. Nr. 21234/II zamianowano następnie S. H. na razie do końca roku szkolnego 1905/1906 ponownie zastępcą nauczyciela w państwowem gimnazjum w Buczaczu, na którem to stanowisku pozostawał od dnia 10 września 1905 r. do 31 sierpnia 1906 r. Na prośbę S. H. wniesioną do Rady Szkolnej

Krajowej dnia 6 marca 1907 r. zamianowano go następnie dekretem z dnia 25 września 1907 r. Nr. 10629/I zastępcą nauczyciela w państwowem gimnazjum w Stanisławowie od dnia 1 października 1907 r., od którego to czasu aż do dnia 31 października 1918 r. służył bez przerwy w państwowych gimnazjach jako zastępca nauczyciela, względnie od sierpnia 1917 r. jako rzeczywisty nauczyciel i profesor.

W związku z wypadkami wojennemi w czasie od 1 listopada 1918 r. do dnia 18 maja 1920 r. i przyjęciem przez S. H. służby nauczycielskiej u władz rusińskich, zostało wdrożone postępowanie rehabilitacyjne, w wyniku którego S. H. po złożeniu przysięgi służbowej w dniu 19 maja 1920 r. został przyjęty do służby państwowej polskiej. Od dnia 1 kwietnia 1921 r. do dnia 31 sierpnia 1927 r. korzystając z udzielonych mu na własną prośbę urlopów bezpłatnych, pełnił skarżący funkcję kierownika prywatnego gimnazjum koedukacyjnego Towarzystwa Szkoły Średniej dla młodzieży wyznania mojżeszowego w Międzyrzeczu Podlaskim.

Dekretem z dnia 3 lipca 1927 r. Nr. II. 6898 przeniosło Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Szymona H. na jego własną prośbę z końcem sierpnia 1927 r. na zasadzie art. 28 lit. *a)* ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. w stan spoczynku, a orzeczeniem z dnia 23 września 1927 r., które zatwierdzone zostało zaskarżonem obecnie orzeczeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 maja 1928 r., wymierzono mu uposażenie emerytalne w stosunku do 16 lat wysługi.

Skarga zwalcza orzeczenie z powodu niezaliczenia okresu służby w charakterze zastępcy nauczyciela od dnia 1 września 1902 r. do 31 sierpnia 1906 r., dalej niezaliczenia lat bezpłatnego urlopu w czasie od 1 kwietnia 1921 r. do 1 września 1927 r., wreszcie z powodu nieuwzględnienia czasu służby podczas ruchawki rusińskiej od dnia 1 listopada 1918 r. do dnia 20 maja 1920 r., wywodząc odnośnie dwóch pierwszych okresów służby, iż na podstawie §§ 66 ustawy austrjackiej z dnia 28 lipca 1917 r. Dz. Ust. P. Nr. 319 czas spędzony na suplenturze przed uzyskaniem kwalifikacji nauczycielskiej, który zresztą został zaliczony przez Komisję Weryfikacyjną do wysługi lat, winien być zaliczony do emerytury, jak również czas spędzony na urlopie bezpłatnym, udzielonym skarżącemu celem objęcia posady kierownika prywatnemi zakładami naukowemi w Lublinie i Międzyrzeczu, a to ze względu na zachodzący w niniejszym wypadku między temi zakładami a szkołami państwowemi stosunek wzajemności (Reciprocitätsverhätniss), o którym mowa w powołanym właśnie przepisie § 66 austrjackiej ustawy z dnia 28 lipca 1917 r.

Władza pozwana wnosi na oddalenie skargi, zarzucając, iż wspomniany przepis § 66 ma na myśli nieprzerwany okres służby nauczycielskiej w charakterze suplenta czyli zastępcy nauczyciela, poprzedzający bezpośrednio nominację na nauczyciela, a zaliczenie

tych lat do wymiaru dodatków trzechletnich przez Komisję Weryfikacyjną nie dotyczy uprawnień emerytalnych. Powołuje się dalej na art. 38 *b)* grudniowej ustawy emerytalnej i nadmienia nadto, że po upadku Państwa Austrjackiego trudno mówić o stosunku wzajemności między wchodzącemi tu w grę zakładami szkolnemi w rozumieniu cytowanego wyżej § 66.

N. T. A. rozważył co następuje:

Wedle art. 81 ustęp 1 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. wlicza się funkcjonarjuszom, którzy przed wstąpieniem do państwowej służby polskiej pozostawali na służbie jednego z b. państw zaborczych, do wysługi emerytalnej pełną ilość lat służby w b. państwie zaborczem, podlegającą zaliczeniu według ustaw emerytalnych odnośnego państwa zaborczego z tem ograniczeniem, iż sposób zaliczania czasu tego do wysługi emerytalnej nie może być korzystniejszy, aniżeli w służbie państwowej polskiej. O ile zatem chodzi o okres służby od dnia 1 września 1902 r. do 31 sierpnia 1906 r należy przedewszystkiem rozpatrzeć, czy wedle obowiązujących w dawnej Austrji przepisów lata te wogóle byłyby podlegały zaliczeniu do wysługi emerytalnej. W tej mierze postanawia powołany zarówno w zaskarżonem orzeczeniu jak i w skardze przepis § 66 austrjackiej ustawy z dnia 28 lipca 1917 r. Dz. Ust. P. Nr. 319 o stosunkach służbowych nauczycieli szkół średnich i niższych (pragmatyka nauczycielska), że czas służby, który suplent przebył przed albo po uzyskaniu kwalifikacji nauczycielskiej, aż do mianowania go nauczycielem, winien być zaliczony do wymiaru poborów spoczynkowych. Jak wspomniano wyżej, okazuje się z akt i jest zresztą niespornem, iż skarżący rozpoczął pełnienie obowiązków służbowych jako zastępca nauczyciela z dniem 1 września 1902 r. a zwolniony z końcem sierpnia 1905 r. pozostawał w służbie do 31 sierpnia 1906 r., poczem dopiero po przerwie przeszło jednorocznej na podstawie dekretu z dnia 25 września 1907 r. objął obowiązki zastępcy nauczyciela od dnia 1 października 1907 r., które pełnił potem nieprzerwanie aż do nominacji na rzeczywistego nauczyciela. Władza pozwana stoi na stanowisku, iż w myśl powołanego właśnie § 66 warunkiem zaliczenia lat suplentury jest nieprzerwalność służby w okresie bezpośrednio poprzedzającym nominację na nauczyciela, a w niniejszym wypadku nastąpiła przerwa w służbie, wskutek czego ze względu na wspomniane przepisy §§ 66 austrjackiej ustawy z roku 1917 względnie art. 81 ustawy emerytalnej okres służby poprzedzający przerwę w pełnieniu obowiązków przez S. H. nie może być zaliczony do wysługi emerytalnej.

Takiej wykładni powołanego przepisu § 66 przez pozwaną władzę nie może odmówić N. T. A. słuszności, jeżeli się zauważy, że w ustawodawstwie austrjackiem zasada nieprzerwalności służby państwowej, jako warunku do podnoszenia roszczeń emerytalnych była wyraźnie wypowiedzianą w § 1 austrjackiej ustawy z dnia 14 maja 1896 r. Nr. 74 Dz. Ust. P. o zaopatrzeniu cywilnych urzędni-

ków państwowych (nauczycieli państwowych), a przepis § 65 (art. 1) cytowanej pragmatyki nauczycielskiej z dnia 28 lipca 1917 roku zaznacza, że roszczenia emerytalne nauczycieli mają być oceniane na podstawie obowiązujących przepisów ze zmianami, jakie są uwidocznione w pragmatyce nauczycielskiej. Niema jednak podstawy prawnej do wnioskowania, jakoby przepis § 66 austrjackiej pragmatyki nauczycielskiej z roku 1917 zmieniał obowiązujące przepisy i miał stanowić wyłom w powyższej ogólnej zasadzie nieprzerwalności służby, której również nie naruszał przepis art. 85 powołanej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., głoszącego, iż postanowienie tego artykułu o uwzględnienie przerw, zaszłych przed wejściem w życie powyższej ustawy, nie narusza przepisów b. państw zaborczych o zaliczalności lat do wysługi emerytalnej. Ponieważ dalej sam fakt zaliczenia skarżącemu przez Komisję Weryfikacyjną spornego okresu służby do wymiaru dodatków trzechletnich nie może po myśli art. 14 ustawy uposażeniowej z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 433 Dz. Ust. przesądzać zaliczenia tego czasu do emerytury, przeto w konkluzji powyższych wywodów N. T. A. nie mógł uznać w tym względzie żądania skargi za uzasadnione.

Również i dalsze żądania skarżącego o zaliczenie mu do emerytury okresu bezpłatnego urlopu od 1 marca 1921 r. do 1 września 1927 r. (skarga podaje omyłkowo 1 marca 1920 r. do 1 września 1928 r.) nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawowych.

Art. 38 lit. *b)* ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. w brzmieniu, które obowiązywało do dnia 1 kwietnia 1929 r. (art. 3 i 5 ustawy z dnia 23 marca 1929 r. poz. 234 Dz. Ust.) stanowi bowiem, że do wysługi emerytalnej nie zalicza się czasu urlopu bez uposażenia. Ponieważ nowe ustawy służbowe emerytalne, o ile nie zawierają przeciwnych temu zastrzeżeń, stosują się w całości zarówno do funkcjonarjuszów, którzy wstąpili na służbę po wydaniu tych ustaw, jak i funkcjonarjuszów, którzy pełnili już służbę w czasie wydania tychże i mogą zmieniać uprawnienia, przysługujące ewentualnie tym funkcjonarjuszom na podstawie poprzednich ustawowych przepisów, przeto nie może ulegać wątpliwości, że powyższe kategoryczne postanowienie powołanego art. 38 lit. *b)* w brzmieniu obowiązującem w czasie wymiaru emerytury skarżącego (1927 r.), w całej pełni musi być do niego stosowane. Z tego też powodu nie wchodził N. T. A. w rozpatrywanie kwestji istnienia stosunku wzajemności w rozumieniu ustawy § 66 austrjackiej pragmatyki nauczycielskiej z roku 1917 między szkołami prywatnemi, w których skarżący w czasie tego bezpłatnego urlopu pełnił obowiązki nauczyciela, a szkołami państwowemi — jako dla ocenienia prawnego sprawy nieistotnej, przyczem się nadto zauważa, że również przepisy obowiązującej od dnia 1 stycznia 1927 r. ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 r. poz. 530 Dz. Ust. i Rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 15 lipca 1927 r. poz. 592 Dz. Ust., nowelizującego powołaną ustawę, nie

zawierają normy mogącej poprzeć żądanie skargi chociażby co do częściowego okresu bezpłatnego urlopu.

Przechodząc w końcu do niewywiedzionego bliżej w skardze zarzutu przeciw odmówieniu zaliczenia przerwy w służbie ruchawki rusińskiej od dnia 1 listopada 1918 r. do dnia 20 maja 1920 r., to czas spędzony w służbie rusińskiej nie może być zaliczony do wysługi emerytalnej, ponieważ nie jest ani służbą spędzoną w b. państwie zaborczem, ani też służbą państwową polską, które jedynie w myśl przepisów ustawy emerytalnej ulegają zaliczeniu do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszom polskim.

Z powyższych względów, nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu niezgodności z ustawą, N. T .A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

95 Pojęcie przynależności w rozumieniu ust. 3 art. 12 ustawy z 1 lipca 1926 r. (Dz. U. P. poz. 570), należy oceniać według przepisów kodeksu cywilnego, obowiązującego w odnośnej dzielnicy Państwa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 października 1930 r. L. Rej. 2681/28).

P o w o d y. Przed notarjuszem M. S. w Poznaniu zawarty został dnia 15 lutego 1927 r. kontrakt kupna - sprzedaży, zawierający m. i. następujące postanowienia:

§ 1. Jerzy S. sprzedaje majątek ziemski Nowa - Wieś wraz z folwarkiem Zalasowo z budynkiem mieszkalnym i oficynami, oraz budynkami gospodarczemi i z tem wszystkiem, co do budynków tych trwale jest przymurowane i przytwierdzone, w tym stanie, w jakim obecnie majątek ten się znajduje i w granicach, w jakich go sprzedający dotychczas posiadał i posiadać miał prawo, z wszelkiemi p r z y n a l e ż n o ś c i a m i, a to z całym kompletnym żywym i martwym inwentarzem gospodarczym, zapasami zboża, paszy, nawozu, wedle zestawienia w następnym ustępie kontraktu podanego, małoletnim Andrzejowi i Henrykowi M. po połowie.

§ 5. Cena kupna i sprzedaży ugodzoną została obopólnie na ogólną, ryczałtową kwotę 34.500 dolarów, z której wypada jako cena kupna za nieruchomość samą kwota 24.000 dolarów, a za przynależności kwota 10.500 dolarów.

§ 11. Tytułem opłaty stemplowej pobrano:

od ceny kupna wynoszącej 24.000 dol. czyli 214.800 zł. . . . . 4% =	8.592 zł.	— gr.
od ceny kupna za przynależności tj. 10.000 dol. czyli 93.975 zł. . . . . 1% =	940 „	— „
opłaty od pełnomocnictwa	3 „	— „
Razem . . .	9.535 zł.	— gr.
tytułem 10% dodatku	953 „	50 „
Ogółem . . .	10.488 zł.	50 gr.

Według pisma notarjusza M. S. z dnia 2 lipca 1927 r. wymierzył tenże i pobrał dodatkową opłatę stemplową w kwocie 1.892 zł. 70 gr., plus 10% dodatku 189 zł. 30 gr., razem więc 2.082 zł., a to wymierzając 4% od kwoty 308.775 zł. minus 30.877 zł. 50 gr., czyli od kwoty 277.897 zł. 50 gr., t. j. 11.115 zł. 90 gr., 1% zaś od kwoty 30.877 zł. 50 gr., t. j. 308 zł. 80 gr.

W odwołaniu wniesionem przeciw powyższemu dodatkowemu wymiarowi, płatnicy podnoszą następujące zarzuty:

Wartość objektów, będących przedmiotem kupna - sprzedaży była ściśle rozgraniczona i określona zgodnie z rzeczywistością, jak tego dowodzą 2 oświadczenia w miejsce przysięgi, dołączone do odwołania. Kontrahenci podali wartość nieruchomości na 214.800 zł. a wartość przynależności na 93.975 zł., więc wymierzona na podstawie tych danych opłata stemplowa odpowiadała przepisom art. 17 ustawy o opłatach stemplowych.

Dodatkowa opłata w wysokości 2.082 zł. jest nieusprawiedliwiona, gdyż, jak wyżej zaznaczono, wartość przynależności podana przez kontrahentów była zgodna z rzeczywistością, a przyjęcie tejże wartości w wysokości 1/10 części całej ceny kupna jest nietrafne. Zapatrywanie powyższe nie jest również usprawiedliwione przepisami art. 12 ust. 3 ustawy o opłatach stemplowych, gdyż wspomniany tamże szacunek prawny nie został jeszcze wydany. Zresztą normy powyższe mogą się stosować jedynie do samej nieruchomości i do przynależności normalnej, t. j. do zapasów zboża odłączonych od gruntu. Zupełnie zaś co innego musi dotyczyć inwentarza żywego i martwego, którego wartość nie może być ujęta ustalonemi normami, ponieważ kwestja wartości inwentarza martwego i żywego jest zależna od woli właściciela i od systemu prowadzonego gospodarstwa rolnego. Jest rzeczą notoryczną bowiem, że niektóre majątki posiadają bardzo duży inwentarz żywy i martwy, podczas kiedy na innych majątkach jest tenże liczebnie mniejszy i przedstawia w stosunku do wartości nieruchomości daleko mniejszą wartość. Że zaś ustęp 3 art. 12 ustawy przez słowo przynależności rozumie jedynie zapasy odłączone od gruntu, wynika z cyfry 1 ustępu 4, w którym wyraźnie jest powiedziane, że przepisy ustawy stosuje się jedynie do gruntu oraz przedmiotów z nim złączonych, t. j. budynków i roślin od gruntu nieoddzielonych. Tylko taka interpretacja jest możliwa, gdyż wartość inwentarza martwego i żywego nie da się nigdy uchwycić według jednego szablonu lub według szacunku prawnego.

Decyzją z dnia 28 marca 1928 r. Izba Skarbowa nie uwzględniła odwołania i wymiar zatwierdziła, jako uzasadniony w przepisach ustępu 3 art. 12 ustawy o opłatach stemplowych i § 12 rozporządzenia wykonawczego.

Przeciw powyższej decyzji wnieśli płatnicy skargę do N. T. A., powtarzając zarzuty podniesione w odwołaniu.

W odpowiedzi na skargę, władza pozwana, powołując się na postanowienie zdania pierwszego, ustępu 3 art. 12 ustawy o opłatach stemplowych, w związku z ustępem końcowym art. 52 ustawy i ustępem 2 § 12 rozporządzenia wykonawczego, uważa zarzuty skargi za nieuzasadnione.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Płatnicy podnoszą przedewszystkiem zarzut, iż wartość sprzedanych objektów była ściśle rozgraniczona i określona przez kontrahentów zgodnie z rzeczywistością, a mianowicie wartość nieruchomości na 214.800 zł., zaś wartość przynależności na 93.975 zł., co stwierdziły także złożone w miejsce przysięgi oświadczenia urzędnika gospodarczego, wymierzenie dodatkowej należytości było więc niezgodne z przepisami art. 17 ustawy o opłatach stemplowych.

Tego zarzutu, jakoby przez wymierzenie dodatkowej opłaty zostały naruszone przepisy art. 17, nie mógł N. T. A. uznać za uzasadniony. Artykuł ten zawiera postanowienie ogólne co do sposobu uiszczenia opłaty, a mianowicie, iż uiszczenie opłaty następuje bądź według obliczenia podatnika, bez wymiaru urzędowego, bądź na zasadzie wymiaru, dokonanego przez właściwy organ wymiarowy, (którym jest w danym wypadku notarjusz). Na czem zaś obliczenie względnie wymiar ma się opierać, wyszczególnia art. 6 ustawy, który głosi, iż w tych wypadkach, w których za podstawę wymiaru należy wziąć wartość rzeczy, to wartość tę ma p o d a ć p o d a t n i k. Tę więc zasadę mieli widocznie płatnicy na myśli utrzymując, że ich obliczenie względnie podanie wartości jest miarodajne i że od tego nie może odstąpić organ wymiarowy. Zapatrywanie to jednak jest błędne ze względu na art. 12 ust. 3 ustawy, który zawiera postanowienie następującej treści: „jeżeli przedmiotem przeniesienia własności jest nieruchomość stanowiąca gospodarstwo rolne wraz z przynależnościami, to szacunek prawny nieruchomości ma być wzięty w kwocie równającej się $^{9}/_{10}$ częściom podanych przez podatnika wartości: rzeczy nieruchomej i przynależności razem wziętych (art. 6 ust. 2 i art. 13 ust. 1)". Postanowienie to, mające charakter wyjątkowy, wyraźnie stwierdza, że jakkolwiek płatnik poda osobno wartość nieruchomości, a osobno wartość przynależności, za podstawę wymiaru opłaty od nieruchomości ma być wzięta wartość odpowiadająca $^{9}/_{10}$ częściom wartości łącznej, reszta zaś przedstawia wartość przynależności. Organ wymiarowy wymierzył dodatkową opłatę zgodnie z przytoczonemi przepisami ustawy.

Płatnicy zarzucają w dalszym ciągu skargi, że zastosowanie przytoczonego postanowienia art. 12 ust. 3 zdanie 1 było nietrafne, gdyż normy o szacunku prawnym, o którym mówi art. 12 ustawy, nie zostały dotychczas wydane, — a zresztą normy dotyczące szacunku mogą się stosować jedynie do samej nieruchomości i do przynależności normalnej, t. j. do zapasów zboża odłączonych od gruntu,

a nie do inwentarza żywego i martwego, którego wartość jako zależna od woli właściciela i od systemu prowadzonego gospodarstwa rolnego, nie może być ujęta stałemi normami.

I tego zarzutu nie mógł N. T. A. uznać za uzasadniony. Wprawdzie przewidziane w ustępie 1 i 2 art. 12 ustawy normy o najniższym szacunku (szacunku prawnym) rzeczy nieruchomych nie zostały jeszcze wydane, lecz postanowienie zawarte w ust. 3 art. 12 poczęło już obowiązywać z chwilą wejścia w życie ustawy, i to nie subsydjarnie, jak skarżący mniemają, lecz bezwzględnie, i dlatego też zastosowanie go do przedmiotowego kontraktu jest uzasadnione.

Nietrafnem jest również dalsze twierdzenie powodów, iż zdanie 1 ust. 3 art. 12 może się odnosić tylko do nieruchomości i do przynależności „normalnej", za którą płatnicy uważają tylko zapasy zboża odłączone od gruntu, — a nie inwentarz żywy i martwy. Rzeczony ustęp mówi wogóle o rzeczy nieruchomej i przynależności, nie określając bliżej, co należy rozumieć przez przynależność. Gdy tedy ustawa nie zawiera w tym względzie bliższych wyjaśnień, należy sięgnąć do postanowień zawartych w odnośnym kodeksie cywilnym. Otóż kod. cyw. niem. mówi w § 97: Przynależnością są rzeczy ruchome, które, — nie będąc częściami składowemi rzeczy głównej, — przeznaczone są do służenia gospodarczemu celowi rzeczy głównej — a według § 98 przeznaczone do służenia temu celowi są przy majątku ziemskim: sprzęty i bydło przeznaczone do prowadzenia gospodarstwa, wytwory gospodarstwa, o ile są potrzebne do utrzymywania gospodarstwa w ruchu, — i nawóz (punkt 2).

Mylna jest zatem konkluzja, iż ust. 3 art. 12 rozumie przez słowo „przynależność" jedynie zapasy zboża odłączone od gruntu.

Zdaniem płatników można także z brzmienia art. 12 ustawy wysnuć wniosek, że przez słowo przynależność należy rozumieć zapasy odłączone od gruntu, w ustępie tym bowiem powiedziano, że przepisy ustawy o rzeczach nieruchomych stosuje się jedynie do gruntu oraz roślin od gruntu oddzielonych, co ma widocznie zdaniem skarżących znaczyć, iż w przeciwstawieniu do roślin nieoddzielonych, przynależnością mogą być tylko zapasy zboża od gruntu oddzielone. Ta argumentacja jest jednak błędną, gdyż ustawa w wspomnianym ustępie 4 mówi tylko o przedmiotach stanowiących nieruchomość, nie daje atoli żadnych wskazówek i nie określa przynależności, która musi być ocenianą jak o tem wyżej była mowa według innych kryterjów. Zauważyć należy, iż sprzedający oświadcza w kontrakcie, iż sprzedaje majątek ziemski wraz z budynkami i z tem wszystkiem, co do tych budynków trwale jest przymocowane i przytwierdzone, z wszelkiemi przynależnościami a to: z całym kompletnym żywym i martwym inwentarzem gospodarczym, zapasami zboża, paszy i nawozu, a więc sam wyraźnie stwierdza, że nietylko zapasy zboża, ale także inwentarz gospodarczy żywy

i martwy stanowią przynależności, jako mające służyć z woli i przeznaczenia właściciela gospodarczemu celowi rzeczy głównej. Z powyższego wynika, iż słusznie organ wymiarowy wliczył inwentarz do przynależności i wymierzył dodatkową opłatę.

Argument zaś, że wartość inwentarza nie da się uchwycić stałemi normami, ponieważ kwestja wartości inwentarza jest zależną od systemu prowadzonego gospodarstwa rolnego, jest bez znaczenia wobec jawnego unormowania w ustępie kwestji ustalenia wartości przynależności w celu wymiaru opłaty stemplowej.

Z powyższych powodów N. T. A. uznał, iż skargę przedmiotową jako nieuzasadnioną należy oddalić.

96 Zarzut, że przy zatwierdzeniu programu gospodarczego lasu niesłusznie z punktu widzenia gospodarczego zmieniono praktykowaną dotychczas kolej rębności, dotyczy celowości orzeczenia władzy i jako taki nie podlega rozpoznaniu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 października 1930 r. L. Rej. 826/29).

P o w o d y. Skarżący obecnie Michał P. przedstawił zgodnie z art. 9, 10 i 53 rozporządzenia Prezyd. Rz. P. z 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust. do zatwierdzenia program gospodarczy dla rewirów leśnych Szechynie, Buców i Kosowica.

Urząd Wojewódzki we Lwowie orzeczeniem z dnia 2 kwietnia 1928 r. L. Rej. 1237/28 przesłał skarżącemu z powołaniem się na art. 8, 9 i 53 cytowanego rozporządzenia jeden egzemplarz zatwierdzonego programu gospodarczego dla lasów w rewirach Szechynie-Buców - Kosowica na okres gospodarczy 1927/28 i 1929/30 z tą zmianą, że do użytkowania w tym okresie trzyletnim przeznaczono jedynie drzewostany w gminie katastralnej Szechynie w oddziale V na obszarze 4.60 *ha* i w gminie Buców w oddziale VII o obszarze 7.00 *ha*, łącznie zatem na obszarze 11.60 *ha*, a nie zezwolono na przewidziane programem użytkowanie drzewostanów w oddziałach VIII i IX w rewirze Szechynia i w oddziale XII w rewirze Buców.

Od tej decyzji skarżący wniósł rekurs czyli odwołanie, w którym zarzucił, że odmowa zezwolenia na projektowane użytkowanie jest niesłuszna, gdyż na terenach tych gleba jest bardzo podmokła a przyrost wadliwy, wobec czego właściciel lasu chciał właśnie te wadliwie zalesione części lasu wyrąbać, glebę osuszyć a następnie partje te racjonalnie zalesić. Co się tyczy rewirów Szechynie oddział VIII (Horbki) i oddział IX (Sośnina), mierzących po 4 *ha* chodziło o zaspokojenie własnych niezbędnych potrzeb skarżącego, a w szczególności o wyrąb około 5.000 sztuk słupów na ogrodzenie chmielarni.

Ministerstwo Rolnictwa orzeczeniem z 10 grudnia 1928 r. Nr. 1761/L. 2/493 odwołania tego nie uwzględniło, podnosząc w mo-

tywach, że lasy rewirów Szechynie i Buców obejmują ogółem 580 *ha* a rodzaj gleby i sposób zalesienia stwarzają takie warunki, przy których racjonalne użytkowanie lasu winno być prowadzone w gospodarstwie wysokopiennem przy kolei 80-letniej. Wobec tego należy przejściowo użytkowanie ująć w takie ramy, któreby nie przeszkodziły przejściu do gospodarstwa wysokopiennego. Dlatego też przeznaczono do wyrębu w ciągu najbliższych 3 lat (do roku 1932) tylko 11.60 *ha*, jako cięcia w części lasu pochodzenia odroślowego. Wyrąb ten uważać należy za użytkowanie przejściowe, ze względu bowiem na siedlisko i gatunki drzew, zagospodarowanie danych lasów w niskopiennej kolei cięć, byłoby świadomem, niczem nieusprawiedliwionem obniżaniem kultury leśnej.

Na to orzeczenie skarżący wniósł skargę do N. T. A.

Rozpatrując jej wywody w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. nie znalazł podstawy do żądanego uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Skarga twierdzi przedewszystkiem, niezgodnie ze stanem akt, co słusznie podniosła pozwana władza, że w danym wypadku odmówiono zatwierdzenia programu gospodarczego, gdy przeciwnie z treści orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, utrzymanego w mocy przez pozwaną władzę wynika, iż program ten został zatwierdzony ze zmianami, do których poczynienia upoważnia władzę wyraźnie przepis art. 10 ustęp 2 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust.

Zarzut dalszy, jakoby w danym wypadku nie przeprowadzono koniecznych, zdaniem skarżącego, badań na miejscu przy udziale właściciela lasu, jest przedewszystkiem również oparty na przesłance, niezgodnej z aktami, gdyż według znajdującego się w aktach protokołu z 23 marca 1928 r. odbyło się w danym wypadku badanie sprawy na gruncie przez komisarza ochrony lasów przy udziale dyrektora dóbr skarżącego i na wyniku tego badania oparte zostało orzeczenie władzy. Pozatem N. T. A. zauważa, że zatwierdzenie programu gospodarczego leśnego nie należy do czynności, wyliczonych w art. 28 powołanego rozporządzenia, które muszą być poprzedzone zbadaniem sprawy na gruncie. Zarzut więc powyższy przedstawia się jako nieuzasadniony.

Wreszcie dalsze wywody skargi i zarzuty, odnoszące się do nieracjonalnej jakoby zmiany dotychczasowego sposobu gospodarowania, którą wprowadza zaskarżone orzeczenie, N. T. A. pominął, jako odnoszące się do celowości zarządzeń władzy, gdyż N. T. A. na zasadzie art. 1 ustawy o N. T. A. powołany jest jedynie do badania legalności zarządzeń i orzeczeń władz administracyjnych.

Podobnie bez znaczenia dla kwestji legalności zaskarżonego orzeczenia są wyliczenia w skardze, iż zawarta w zaskarżonem orzeczeniu zmiana przedstawionego programu gospodarczego połączona jest ze szkodą dla właściciela i czyni gospodarkę w lesie

rzekomo nawet deficytową, gdyż przy zatwierdzaniu programów gospodarczych brany być musi pod uwagę także interes publiczny, a skarżący zresztą nawet nie wskazał, które przepisy ustawy miałyby być rzekomo zaskarżonem orzeczeniem pogwałcone, a w szczególności, nie wykazał, ażeby w danym wypadku nie została uwzględniona zasada trwałości użytkowania lasu.

Z tych zasad N. T. A. skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

R. R.

„SAMORZĄD MIEJSKI“

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Redaktor: **HENRYK GROTOWSKI.**

Redakcja i Administracja:

WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 7.

Telefon 107-11. — Konto w P. K. O. Nr. 873.

Prenumerata „Samorządu Miejskiego“ łącznie z dodatkiem „Bibljografji Zagranicznej“ i „Przeglądu Tygodniowego“ wynosi:

kwartalnie	zł. 9
półrocznie	„ 18
rocznie	„ 36
pojedynczy zeszyt miesięczny .	„ 3

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. ARTUR TILL.

Praktyka cywilno-sądowa.

97 Do §§ 91, 837, 1034, 1042, 1237 uc.

Mąż odpowiada wyłącznie za czynsz za mieszkanie najęte przez żonę.

Mąż jest uprawniony do zaskarżenia imieniem własnem czynszu za lokal w realności będącej żony i jego własnością.

(O. S. N. z 5 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2310/30, S. A. Lwów I Bc 519/30, S. O. Lwów Cg II 129/28).

Uzasadnienie: Pozwany zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c.

Przyczyna powyższa, upatrzona przez pozwanego w tem, że Sąd odwoławczy przyjął odpowiedzialność jego za cały zaległy czynsz najmu, jest nieuzasadniona.

Pozwany jako mąż był w myśl § 91 u. c. obowiązany dać żonie swojej przyzwoite utrzymanie, jak również jest obowiązany w myśl § 141 u. c. dbać o utrzymanie syna swego, który wedle podania samego pozwanego dopiero pięć lat liczy, a do utrzymania zalicza się wedle przepisu § 672 u. c. pomiędzy innemi także mieszkanie. Z tego wynika jasno i ponad wszelką wątpliwość, że za czynsz wyłącznie sam pozwany odpowiada, nawet gdyby żona jego była sama najęła sporne mieszkanie.

Realność, w której mieści się sporne mieszkanie, należała do obojga powodów, co nie jest sporne, a pierwszy powód jako mąż drugiej powódki będąc jej zastępcą ustawowym (§§ 91 i 1034 u. c.) był w myśl § 1237 u. c. uprawniony do zarządu majątkiem swej żony t. j. drugiej powódki a więc także do zarządu częścią realności, obejmującej sporne mieszkanie, zaczem uprawniony był do zarządu całej tej realności a temsamem do samoistnego zaskarżenia zaległego czynszu najmu i do rozszerzenia żądania skargowego (§ 837 u. c.).

98 Do § 159 u. c.

1. Trzymiesięczny okres, zakreślony dziedzicom męża do zaskarżenia ślubności urodzenia, należy liczyć od dnia dowiedzenia się przez dziedziców o śmierci męża, względnie od dnia doręczenia im uchwały uznającej męża za zmarłego.

2. Czasokres ten biegnie bez względu na to, czy w metryce urodzenia wpisano dziecko jako ślubne, czy jako nieślubne.

(O. S. N. z 28 listopada 1930 Nr. III 1 Rw 1753/30, S. A. Lwów II Bc 176/30, S. O. Sanok Cg I 2/28).

Uzasadnienie: Podniesiony w rewizji zarzut mylnej oceny prawnej § 503 L. 4 p. c. jest słuszny.

Błąd prawny obu sądów niższych instancyj polega w tem, że sądy te przyjęły jako początek 3 miesięcznego czasokresu, zakreślonego w § 159 u. c. dziedzicom męża do zaskarżenia ślubności pochodzenia, dzień dowiedzenia się przez pierwszą powódkę o sprostowaniu metryki urodzenia H. O. Zapatrywanie to jest sprzeczne z wyraźnem brzmieniem powołanego §-fu, który ten czasokres każe liczyć od dnia śmierci męża.

Od czasu gdy powodowie dowiedzieli się o tym fakcie, byli w możności zaskarżyć ślubność pochodzenia.

Uwidocznienie w metryce urodzenia H. O. jego nieślubnego pochodzenia nie stało na przeszkodzie zaprzeczeniu ślubnego pochodzenia, gdyż wedle § 158 u. c. samo urodzenie dziecka w czasokresie ustawowym uprawnia męża względnie jego spadkobierców do tego zaprzeczenia.

Ponieważ ustalono, że pierwszej powódce została doręczona uchwała o uznaniu śp. I. O. za zmarłego jeszcze 15 stycznia 1925, skarga obecna jest oczywiście spóźnioną i z tej przyczyny uwzględnioną być nie mogła.

99 Do §§ 424—431 i 1220 u. c.

Umowa, w której ten, kto ustanawia posag w nieruchomościach, z góry się zastrzega, że nie zezwoli na intabulację prawa własności na rzecz wyposażonego, nie może być tytułem nabycia prawa własności.

(O. S. N. z 11 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2090/30, S. A. Lwów II Bc 419/30, S. O. Czortków Cg J *a* 167/29).

Uzasadnienie: Żądanie skargi oparła powódka na umowie wyposażenia.

Z ustalonej niewadliwie treści tej umowy, w szczególności z zastrzeżenia pozwanej, aby nie intabulowano spornych nieruchomości na powódkę, sądy niższych instancyj wysnuły zupełnie słuszny wniosek, że pozwana nie przyrzekła odstąpić tych nieruchomości na własność powódki, ile że wedle § 431 u. c. wpis tytułu nabycia własności do ksiąg gruntowych jako sposób oddania jest wymogiem przeniesienia własności. Jeżeli więc ktoś z góry zastrzega się przeciw temu wymogowi, tem samem daje zupełnie niedwuznacznie do poznania, że własności nie przenosi.

Z chwilą gdy odpadł tytuł prawny, na którym powódka swe żądanie oparła, zbędnem było rozpatrywanie wymogów ustawowych posagu, gdyż powódka uważając, że nie została dostatecznie ze strony swego ojca wyposażona, mogłaby tylko w drodze niespornej domagać się uzupełnienia posagu nie wiążąc rodziców co do wyboru przedmiotu tegoż.

Dlatego sądy niższych instancyj niepotrzebnie wdały się w rozpatrywanie ustawowego obowiązku wyposażenia powódki ze strony pozwanej.

100 Do § 428 u. c.

Krowę, wyprowadzoną ze stajni w celu oddania jej nabywcy, należy uważać za oddaną już w chwili, gdy dotychczasowy właściciel w myśl otrzymanego od nabywcy zlecenia wyprowadził ją ze stajni.

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. I) z 16 lipca 1929 Rw 2375/28, S. O. Jasło Bc II 194/28, S. p. Jasło C II 549/27).

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, powołującej przyczyny zaskarżenia z L. 3 i 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

Zarzut, że Sąd odwoławczy bez ponowienia dowodów (§ 488 p. c.) poczynił ustalenia samoistne, odmienne od ustaleń Sądu procesowego, a tem naruszył przepis § 498. 1 p. c., stanowi pod względem rzeczowym wywód przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c., nie uzasadnia natomiast przyczyny zaskarżenia z L. 3 tego przepisu ustawy, przesłanki bowiem faktyczne zaskarżonego wyroku nie są bynajmniej sprzeczne z aktami.

Ponieważ jednak wnosząca rewizję nie postawiła wniosku o zniesienie wyroku, coby odpowiadało przyczynie zaskarżenia, opartej na wadliwości przewodu odwoławczego (§ 503 L. 2 p. c.), Sąd Najwyższy nie miał w myśl przepisu § 504 ust. 1 p. c. podstawy do zbadania wytkniętych w tym względzie braków.

Chybionym jest również zarzut błędu prawnego uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c.

Ustalenia Sądu odwoławczego wykazują, że pozwana stosownie do polecenia udzielonego jej przez powódkę, wyprowadziła ze stajni zamienioną z nią krowę w chwili, gdy bydło powódki przechodziło przez podwórze pozwanej, w celu przyłączenia jej do tego bydła i że w tej właśnie chwili krowę tę odebrał od pozwanej egzekutor, zajmując ją na pokrycie zaległych podatków męża powódki, za którego własność krowę uważał.

Słusznie zatem zaskarżony wyrok powołując przepisy §§ 309 i 428 u. c. wysnuł z tych ustaleń wniosek prawny, że zajęcie krowy nastąpiło w chwili, kiedy pozwana prowadziła krowę w myśl otrzymanego polecenia dla oddania jej powódce (zdanie ostatnie § 429 u. c.), a zatem nie dzierżyła już jej z wolą posiadania w imieniu własnem lecz w imieniu powódki, a objawiła w tym względzie swą wolę w sposób wymagany przepisem § 428 u. c.

Wnosząca rewizję nie może zatem twierdzić ze słusznością, jakoby pozwana umowy zamiany ze swej strony nie dopełniła (§ 1045 u. c.).

Chybioną rewizję pozostawiono zatem bez uwzględnienia

Db.

*

101 Do §§ 602—861 u. c.

Oświadczenie właścicielki połowy domu, że substytucję powierniczą, pod którą przypadła jej na własność druga połowa domu, rozszerza także na swą dawniejszą połowę domu, jest każdej chwili odwołalne.

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. I) z 4 września 1929 Rw 771/29, S. A. Katowice Bc III 178/28, S. O. Cieszyn Cg I 113/27).

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Przyczyna z § 503 L. 2 p. c. nie została wywiedzioną, odpada zatem potrzeba jej rozpatrywania.

Nie można dopatrzeć się sprzeczności z aktami w znaczeniu § 503 L. 3 p. c. w tem, że Sąd apelacyjny przyjął jako nowość twierdzenie apelacji, jakoby sporna substytucja ustanowiona została w drodze umowy zawartej z Wilhelmem H. jako kuratorem nieznanych dziedziców, gdyż powodowie z twierdzeniem takiem w toku sporu w I instancji wcale nie wystąpili a ogólnikowy ich wywód prawny zawarty w ustępie III skargi — opiewający, że „substytucja ustanowiona przez śp. Emilję K. i następnie zatwierdzona przez śp. Joannę H. jest czynnością dwustronną i dlatego mogła substytucja ta być rozwiązana tylko w drodze sporu a nie jednostronnym aktem", — nie może zastąpić powyższego twierdzenia faktycznego przytoczonego dopiero w apelacji.

Niesłuszny jest w końcu zarzut mylnej oceny prawnej (§ 503 L. 4 p. c.), sądy bowiem niższych instancyj trafnie oceniły tę sprawę pod względem prawnym. Na wywody rewizji zauważa się co następuje:

Dla oceny tej sprawy decydującą jest treść protokółu z 22 grudnia 1906 A. I. 365/6/7, ponieważ żadna ze stron nie twierdzi, by spisano go niezgodnie z wolą stron, lub by poza nim złożone zostały jakieś odmienne lub dodatkowe oświadczenia stron w czynności tej udział biorących. Z treści całego tego protokółu jest widoczne, że śp. Joanna H. złożyła wówczas swe oświadczenie co do rozszerzenia substytucji jako oświadczenie jednostronne, i brak wszelkiej podstawy do przyjęcia, jakoby strony w protokóle tym wymienione traktowały czynność tę jako umowę w znaczeniu § 861 u. c. Protokół ten bowiem nie zawiera ani wyraźnego przyjęcia powyższego oświadczenia przez kuratora, ani wogóle żadnej wzmianki o tytule umowy, skutkiem czego nie da się stwierdzić, czy ma być to umowa odpłatna (§ 917 u. c.), czy darowizna (§ 938 u. c.), czy ewentualnie ugoda (§ 1380 u. c.), czy w końcu darowizna z § 956 u. c., która to ostatnia zresztą nie mogłaby być uznana za ważną i skuteczną dla braku wymogów z § 956 u. c. Ponadto oświadczenie to, zawierające według swej treści rozporządzenie majątkiem własnym Joanny H. na wypadek jej śmierci, nie mogłoby dla braku przesłanek § 602 u. c. poczytywane być za dwustronną umowę spadkową.

Wobec tego należy traktować powyższe oświadczenie śp. Joanny H. jako jednostronne oświadczenie, mające, jak trafnie już sąd I uzasadnia, znaczenie odwołalnego rozporządzenia ostatniej woli (§§ 552, 717 u. c.).

Rewizja tedy jako nieuzasadniona pozostać musi bez skutku. *Db.*

102 Do § 810 u. c.

Przed przyznaniem spadku nie można roszczeń, opartych na zobowiązaniach spadkodawcy zaskarżać jako osobiste długi spadkobiercy.

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. I) z 4 września 1929 Rw 2374/28, S. O. Jasło Bc III 166/28, S. p. Żmigród C III 87/27).

Uzasadnienie rozstrzygnienia: Rewizja oparta na przyczynach rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. jest bezzasadna.

Zapatrywanie prawne, wyrażone w zaskarżonym wyroku, że przed przyznaniem spadku skarga może być wniesiona tylko przeciw masie spadkowej, zastąpionej przez oświadczonych spadkobierców, a nie przeciw samym spadkobiercom osobiście, jest uzasadnione w przepisach §§ 810 kod. cyw., 43, 46 i 145 pat. niesp., oraz w §§ 77 nor. jur.

Oświadczony dziedzic, podobnie jak zarządca spadku, ma do chwili przyznania spadku takie samo stanowisko, jak kurator spuścizny, która aż do tej chwili zachowuje odrębność majątkową. Oświadczenie spadkowe ma zatem ten skutek, że oświadczony dziedzic, po przyjęciu przez Sąd jego oświadczenia, staje się reprezentantem masy spadkowej, więc w tym tylko charakterze może zapozywać i być zapozwany.

Gdy w czasie zapadnięcia wyroku odwoławczego dekret dziedzictwa po śp. Pawle K. nie został jeszcze wydany, słusznie Sąd odwoławczy oddalił skargę obecną jako skierowaną przeciw pozwanej osobiście.

Nie zmienia w niczem stanu rzeczy okoliczność, że już po wydaniu wyroku apelacyjnego powyższy spadek przyznany został w całości pozwanej jako wyłącznej, testamentowej dziedziczce (§ 406 proc. cyw.).

Wobec tego rewizja pozostała bez uwzględnienia. *Db.*

103 Do § 830 u. c.

Wobec teraźniejszych stosunków ekonomicznych jest nie na czasie zniesienie współwłasności dóbr przez licytacyjną sprzedaż.

(O. S. N. z 23 grudnia 1930 Nr. III 1 Rw 1719/30, S. A. Lwów I Bc 326/30, S. O. Złoczów Cg I 36/29).

Z motywów: W rzeczy samej wyrok sądu II jest uzasadniony wprzepisach ustawy. Skoro znawcy podali, że stosunki go-

spodarstw rolnych są obecnie ciężkie, że gospodarstwo rolne się nie opłaca, że renta gruntowa spada, że podaż ziemi w okręgu Złoczowskim jest nazbyt wielka, że natomiast brak chętnych nabywców ze względu na brak gotówki, wreszcie, że trudno byłoby obecnie znaleźć nabywcę na całość majętności Z. — to sądy oba wysnuły z tego słuszny wniosek prawny, że sprzedaż nie byłaby obecnie zgodna z przepisem § 830 k. c. Jeżeli znawcy, oceniając sprawę ze stanowiska gospodarczego, doszli do wniosku, że sprzedaż majętności nie byłaby obecnie na czasie, to sąd mógł także podzielić ten wniosek ze stanowiska prawnego.

Pytanie, czy znajdzie się łatwo nabywca, można pozostawić wyjaśnieniu w przewodzie egzekucyjnym, jeżeli chodzi o realność drobną, której cena jest niską, a nie w danym wypadku, gdzie chodzi o przedmiot obejmujący około 400 morgów.

Nie jest rzeczą sądu przepowiadanie, jak długo potrwa obecny niekorzystny stan rolnictwa, — ale doświadczenie uczy, że zmiany w tym kierunku zachodzą częściej niż co 10 lat, — nie mówiąc już o twierdzeniu rewizji o całym wieku czekania. *Db.*

104 Do § 833 u. c.

Dziedzic współwłaściciela realności, który na podstawie ugody z innymi współwłaścicielami zajmował tytułem swego udziału lokal w tej realności, może żądać od współdziedziców dopuszczenia go do spółposiadania tego lokalu w takim stosunku, w jakim uczestniczy w spadku.

(O. S. N. z 14 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 1077/30, S. A. Lwów III Bc 637/29, S. O. Przemyśl I Cg J *b* 249/29).

Uzasadnienie: Ogół praw i obowiązków osoby zmarłej, z wyjątkiem ściśle osobistych, tworzy spuściznę (§ 531 u. c.).

S. W., matka stron, była właścicielką 1/10 niewydzielonej części realności ks. gr. Przemyśl, a wskutek ugody współwłaścicieli z 25 maja 1896 posiadała sklep, o który w tym sporze chodzi, piwnicę i strych, a zatem części fizyczne domu, i pobierała od współwłaścicieli 40 zł. rocznie tytułem wyrównania wartości użytkowej.

Stan faktyczny i prawny w chwili śmierci S. W. nie zmienił się wskutek jej śmierci, przeszedł w tej samej postaci na masę spadkową, a po przyznaniu spadku — na obydwie strony procesowe. Podział współwłasności domu, pod względem używania oznaczonych części fizycznych prawnie dopuszczalny, nie stworzył dla spółwłaścicieli praw ściśle osobistych, bo nie służebność ale własność jest zasadą ich praw, i powoływanie się sądów na podobieństwo przepisu § 478 u. c. jest nietrafne.

Ponieważ powodowi i pozwanemu przypadł spadek po S. W. po połowie, obydwaj mają w tym stosunku prawo własności 1/10 części domu, i — dopóki spółwłasność nie zostanie zniesiona — prawo używania sklepu, piwnicy i strychu. Dlatego żądanie powoda, aby pozwany dopuścił go do spółposiadania, jest w zasadzie prawnie słuszne.

Żądanie skargi jest jednak o tyle niedokładne, że nie wyraża, czy chodzi o sklep jako lokal, czy o sklep jako przedsiębiorstwo. Tylko w pierwszym kierunku materjał sporu uzasadnia żądanie skargi i dlatego Sąd Najwyższy ograniczył orzeczenie do „lokalu sklepowego". Żądanie dopuszczenia powoda do spółposiadania sklepu jako przedsiębiorstwa nie ma w aktach sporu rzeczowej podstawy. Niewiadomo bowiem, czy urządzenie sklepowe i towary w sklepie pochodzą ze spadku S. W., czy też zostały nabyte przez pozwanego.

Sądy oddaliły powoda także z żądaniem zapłaty 3.000 zł. zpn. wychodząc z założenia, że z tytułu spółwłasności nie przysługuje mu prawo używania połowy sklepu (sąd pierwszy) i że żądanie zwrotu wartości użytkowej połowy sklepu jest przedwczesne, ponieważ nie starał się dotychczas uzyskać od wszystkich spółwłaścicieli złożenia rachunków i rozdziału dochodów (sąd odwoławczy).

Niesłuszność pierwszego poglądu wynika z uzasadnienia, które spowodowało Sąd Najwyższy do zmiany wyroku. Stanowisko drugie jest dlatego mylne, bo niema łącznego zarządu na rzecz spólników właśnie dlatego, ponieważ nastąpił podział używania fizycznych części domu i spółwłaściciele zarządzają niemi osobno.

105 Do § 850 u. c.

Nie należy do drogi niespornej spór graniczny, jeżeli strony przed niedawnym czasem granicę przy pomocy znawcy według mapy ustaliły i odpalikowały, — choćby paliki w międzyczasie usunięto i poniszczono.

(O. S. N. z 16 grudnia 1930 Nr. III 1 R 573/30, S. A. Lwów R II 370/30, S. O. Sambor Cg III c 228/28).

Uzasadnienie: Rozmiar spornego pasa gruntu, którego szerokość wynosi według twierdzeń skargi 0.90 *m* do 6 *m*, a według pomiarów znawcy od 0.5 *m* do 3.50 *m*, przekracza w każdym razie miarę zwykłą w sporach o granicę, już przeto ta okoliczność wskazywałaby na dopuszczalność zwyczajnego postępowania w sprawie niniejszej.

W danym wypadku jednak strony w ugodzie sądowej zawartej w 1922 r. ustanowiły granicę według mapy katastralnej, którato granica została następnie przez znawcę wytyczona i odpalikowana. Wobec tak ustanowionej granicy nie może być mowy ani o sporności granicy ani w szczególności o zatarciu się granic w rozumieniu § 850 i nast. u. c., choćby paliki, jak miało miejsce w danym wypadku, usunięto i poniszczono. Podnieść nadto należy, że przytoczenia nie tylko powoda ale także pozwanego wykazują, że granica jest obu stronom wiadoma.

Wobec powyższego uchwała Sądu apelacyjnego, przyjmująca dla sprawy niniejszej właściwość drogi postępowania niespornego, okazuje się nieusprawiedliwioną.

106 Do § 869 u. c.

1. Brak prawdziwego zezwolenia z powodu słabości umysłowej można tylko wówczas przyjąć, jeżeli strona jest albo w zupełności pozbawiona używania rozumu, albo chwilowo dotknięta taką wadą umysłową, która wyklucza istnienie woli.

2. Słabość umysłowa i połączone z nią zmniejszenie poczytalności nie uzasadnia wcale wniosku o braku prawdziwego zezwolenia i mogłaby sprowadzić nieważność umowy tylko wśród okoliczności przywiedzionych w § 879 l. 4 u. c.

(O. S. N. z 11 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2124/30, S. A. Lwów Bc I 545/30, S. O. Lwów Cg II 401/28).

Z m o t y w ó w: Słuchanie świadka biegłego R. i znawców psychjatrów było zbędne (§ 275/1 i 351/1 p. c.), skoro w drodze innych dowodów zostało ustalone, że powódka w chwili zawierania spornych kontraktów nie zdradzała wogóle objawów słabości umysłowej, któraby mogła wpłynąć na ważność tych kontraktów albo też poddać w wątpliwość istnienie jej woli w kierunku zawarcia zaskarżonych umów.

Pominięcie zatem powyższych dowodów nie stanowi wadliwości postępowania w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z § 503, 2 p. c.

Ogólnikowy zarzut sprzeczności ustaleń z aktami nie może uzasadnić przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c., skoro nie wymieniono żadnej konkretnej przesłanki ustaleń zaskarżonego wyroku, któraby w istotnym punkcie była sprzeczną z aktami.

Pod osłoną tej przyczyny rewizja zarzuca sądom niższych instancyj, że mylnie oceniły zasadę skargi, — a mianowicie, że podjęły zasadę skargi jako opartą na braku prawdziwego zezwolenia na zawarcie spornych kontraktów i że wskutek tego wysnuły rzekomo mylne wnioski prawne z punktu widzenia dzisiejszego stanu nauki psychjatrycznej, określającej stan słabości umysłowej jako stan zmniejszonej poczytalności, który utrudnia danej osobie rozpoznanie celów i skutków działań prawnych.

Odnośny tedy zarzut podpada pod przyczynę rewizyjną z §-fu 503/4 p. c. i tylko ze stanowiska tej przyczyny może być rozpatrzony.

Zarzut ten atoli nie jest słuszny, a odpowiadająca mu przyczyna rewizyjna nie zachodzi.

Oba sądy rozpatrzyły wszechstronnie zasadę skargi i oceniły sprawę pod względem prawnym trafnie.

Z postanowień ustawy wynika, że tylko wówczas przyjąć można brak prawdziwego zezwolenia na zawarcie umowy (§ 869 u. c.), gdy strona jest albo w zupełności pozbawiona używania rozumu, albo chwilowo dotknięta taką wadą umysłową, która wyklucza w konkretnym wypadku istnienie woli (§ 21, 565, 567, 869 u. c.).

Słabość umysłowa i połączone z nią zmniejszenie poczytalności nie uzasadnia wcale wniosku o braku prawdziwego zezwolenia i nie może sprowadzić nieważności, skoro z okoliczności wynika, że dana osoba chciała pewną umowę sporządzić, wiedziała, czego chce, a zupełnego braku rozumu i niezdawania sobie sprawy z tego działania przyjąć nie można.

Słabość umysłowa bowiem w tym stopniu, iżby wyłączała istnienie woli, graniczyłaby z pojęciem braku rozumu i zupełnego niezdawania sobie sprawy z przedsięwziętego działania, co oczywiście musiałoby być również dostrzegalne dla otoczenia, a przynajmniej znane lub z okoliczności poznać się dające kontrahentowi.

Gdy w danym wypadku tego rodzaju przesłanki nie zachodzą, rzekoma słabość umysłowa mogłaby sprowadzić nieważność umowy tylko wpośród okoliczności, przywiedzionych w § 879/4 u. c., na których atoli powódka swej skargi nie opiera (protokół z 15 stycznia 1929).

Wywody rewizji zatem o nieważności umowy z powodu braku prawdziwego zezwolenia (§ 869 u. c.) na tle rzekomej słabości umysłowej powódki są w zupełności prawnie chybione.

107 Do § 870 u. c.

Nieważną jest poręka za dług spółki z ogr. odp. przyjęta przez zawiadowcę spółki pod wpływem groźby wierzyciela spółki, iż wniesie doniesienie karne z powodu nieuczciwego zawiadowstwa spółki.

(O. S. N. z 22 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 824/30, S. A. Lwów IV Bc 302/29, S. O. Złoczów Cg I 177/26).

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynach L. 2, 3, 4 § 503 p. c., jest bezzasadna.

Umowa ustna z 14 lipca 1924, stwierdzona protokołem dla pamięci, tyczyła się tak rozwiązania spółki, jak i poręki powoda za dług spółki u pozwanej jako wierzycielki. Oba te tytuły prawne są odrębnemi podstawami powstania praw i zobowiązań i każdy z nich może istnieć bez wpływu na ważność drugiego.

Skarga powoda tyczy się jedynie poręki i nie odnosi się, ani nie obejmuje żądaniem sprawy rozwiązania spółki. Nikt też nie twierdzi w sporze, by z tytułu poręki powód otrzymał jakie świadczenia wzajemne. O ile zaś pozwana, jak twierdzi, wskutek zobowiązań powoda poczyniła jakie ustępstwa na rzecz spółki, nie może ich dochodzić w sporze, w którym spółka nie jest stroną procesową.

To samo tyczy się też sprawy udziału trzecich osób w umowie z 14 lipca 1924. Osoby te brały udział w rozwiązaniu spółki jako jej spólnicy. Natomiast sprawa poręki tyczyła się jedynie powoda jako ręczyciela i pozwanej jako wierzyciela spółki.

Żądając uznania za nieważną umowy z tytułu poręki, słusznie skierował powód skargę wyłącznie przeciw pozwanej.

Unieważnienia swego obowiązku żąda powód na zasadzie niesłusznej i uzasadnionej obawy, jaką strona druga skłoniła go do zawarcia umowy.

Chybione są wywody rewizji, że obawa powoda była sprawiedliwa i nieuzasadniona, gdyż, jak twierdzi rewizja, powód istotnie zawinił. Zarzuty te opiera rewizja na winie powoda jako zawiadowcy spółki. Taka wina uzasadniałaby jednak roszczenie spółki o zwrot szkody, a nie zdołałaby uzasadnić poręki powoda wobec pozwanej. Spółka tylko miała prawo donieść władzom bezpieczeństwa o winie powoda jako zawiadowcy, i gdyby powód, pod wpływem gróźb spółki, zobowiązał się zwrócić jej szkodę, nie mógłby wykazać, że przewinienia powoda, jako zawiadowcy, nawet karne z § 121 i nast. ust. L. 58/1906 dz. u. p. austr., nie stoją w żadnym związku z poręką powoda za długi spółki wobec wierzycieli spółki i w tym kierunku nawet wykazana wina powoda jako zawiadowcy nie wyklucza zaistnienia obawy niesprawiedliwej i uzasadnionej, gdy groźbą doniesienia karnego dochodzi nie spółka swej szkody, lecz wierzyciel spółki poręki za jej zobowiązania.

Niewadliwie ustala wyrok zaskarżony, że powód nie ręczył pozwanej za pożyczki w szterlingach, udzielone spółce, że pozwana groziła powodowi doniesieniem policji gospodarczej o nieuczciwem zawiadowstwie, a groziła w tym celu, by skłonić powoda do zobowiązania się z tytułu poręki i że pod wpływem tych gróźb powód zobowiązanie przyjął.

Trafnie przeto ocenił sprawę wyrok zaskarżony przyjmując, że pozwana niesprawiedliwą i uzasadnioną obawą skłoniła powoda do zawarcia umowy, o jaką chodzi w tym sporze (§ 870 u. c.).

Chybione są więc zarzuty rewizji, że należało uczynić zadość wymogom § 877 u. c., skoro nikt nie twierdzi w toku sporu w I instancji, by powód otrzymał jakie świadczenia wzajemne od pozwanej z tytułu zaskarżonej w tym sporze umowy wykonania poręki, że obawa powoda była zdaniem rewizji sprawiedliwa, gdyż, jak wyż wywiedziono, wina powoda w zawiadowstwie mogła uzasadnić zwrot szkody spółce, nie zaś porękę wobec wierzycieli za długi spółki, zatem co do poręki obawa powoda nie mogła być słuszną.

Wobec ustalenia, że groźba doniesienia do policji gospodarczej wisiała nad powodem niemal do czasu skargi, chybione są zarzuty mylnej oceny prawnej biernego zachowania się powoda przez półtrzecia roku po umowie, jego prośby o prolongatę odsetek i obrony jego w sporach o odsetki.

Zarzut rewizji, że w czasie zaciągnięcia przez spółkę pożyczki w szterlingach powód za ten dług poręczył, zatem skrypt z 27 października 1924 był wykonaniem obowiązku umownego, jest chybiony, gdyż opiera się na przesłance faktycznej, sprzecznej z ustaleniem zaskarżonego wyroku, wedle którego obowiązku takiego nie było.

Wobec powyższych wywodów zbędne było badanie korzyści powoda przy rozwiązaniu spółki, oraz badanie, czy aresztowanie powoda byłoby istotnie nastąpiło, gdyż w sporze chodziło o zbadanie

obawy powoda, jako stanu psychicznego, nie zaś o badanie możliwości przypuszczeń. Pominięcie dowodów w tych kierunkach, uzasadnione wedle § 275/1 p. c., nie jest wadą z § 503/2 p. c.

108 Do § 878 u. c.

Umowa kupna-sprzedaży fizycznie wydzielonej części, które sprzedający miał posiadać z tytułu swego udziału w spółwłasności, nie jest niemożliwą do wykonania i z tego powodu nieważną.

(O. S. N. z 27 listopada 1930 Nr. III 1 Rw 1320/30, S. A. Lwów II Bc 59/30, S. O. Sanok Cg I *a* 412/28).

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, opartej na przyczynach zaskarżenia z L. 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

Zobowiązanie się powódki do świadczenia pozwanemu w umowie o kupno-sprzedaż (§ 1053 u. c.) fizycznie wydzielonych części działek, które powódka z tytułu swego udziału w współwłasności (§ 361 u. c.) posiadać miała, nie jest wcale niemożliwem do wypełnienia w rozumieniu przepisu § 878 w brzmieniu trzeciej noweli do u. c., choćby nawet podział spółwłasności nie istniał i spółwłaściciele nie godzili się na razie na zniesienie jej w ten sposób, aby powódka otrzymała z tytułu swego udziału w spółwłasności te działki, które pozbyła pozwanemu. Zgoda spółwłaścicieli na dział spólnoty w sposób, któryby umożliwił powódce wykonanie umownego zobowiązania, jest zawsze osiągalną, czy to na drodze dobrowolnej, czy też w drodze sporu o zniesienie spółwłasności.

Przez pozbycie fizycznie wydzielonych części działek nie naruszyła bynajmniej powódka praw innych spółwłaścicieli do udziałów w tych działkach (§ 829 u. c.), umowa zawarta w tym względzie wiąże tylko powódkę i pozwanego i tylko przeciw powódce może być egzekwowaną, a nie przeciw innym spółwłaścicielom. Co do innych spółwłaścicieli może mieć ona skutek tylko na wypadek przeprowadzenia zniesienia spółwłasności (§§ 841 i 843 u. c.), o które powódka, aby mogła wypełnić zawartą umowę, wystarać się winna.

Dlatego Sąd apelacyjny słusznie nie uwzględnił opartego na przepisie § 878 u. c. zarzutu niemożności świadczenia po stronie powódki.

109 Do § 879 l. 4 u. c.

Zastosowania stopy przerachowania w stosunku pięć koron = jednemu dolarowi przy przerachowaniu przedwojennej wierzytelności koronowej, dokonywanem w lutym 1923 r., nie można poczytać za wyzysk w rozumieniu § 879 L. 4 u. c.

(O. S. N. Izby trzeciej z 16 września 1929 Rw 612/28, S. A. Kraków Bc IV 378/28, S. O. Rzeszów Cg I *a* 56/27).

Uzasadnienie: Powodowie zaskarżają wyrok sądu II inst. z wszystkich w § 503 p. c. wyliczonych przyczyn, a nadto dla-

tego, że wyrok ten koliduje z prawomocnem orzeczeniem sądowem między temi samemi stronami w tej samej sprawie do Lcz. Cg. I *a* 156/27 zapadłem.

Tego ostatniego zarzutu dopiero w rewizji po raz pierwszy podniesionego, Sąd Najwyższy, jako niedopuszczalnej według § 504 ust. 2 p. c. nowości uwzględnić nie może, nie może też tego uczynić z obowiązku wyrażonego w § 411 ust. 2 p. c. wobec odmiennego w obu sporach przedmiotu sporu.

Nie zachodzi też nieważność z § 477 L. 9 p. c. mająca zdaniem rewizji polegać w nieprzytoczeniu żadnych motywów na uzasadnienie nieprzeliczenia zaskarżonego roszczenia na złote, ile że powodowie nie domagali się takiego przeliczenia, a Sądy niższych instancyj związane są według § 405 p. c. żądaniem skargi.

Z dalszych przyczyn zaskarżenia uzasadnioną jest przyczyna w § 503 l. 4 p. c. wymieniona.

W szczególności Sąd odwoławczy mylnie skwalifikował umowę z 12 lutego 1923, stanowiącą podstawę skargi, jako nieważną po myśli § 879 L. 4 u. c. i jako sprzeciwiającą się zakazowi ustawy.

W niniejszym wypadku chodzi jedynie o przeliczenie długu koronowego na walutę dolarową — a takiego przeliczenia nie można poczytać za umowę obustronnie obowiązującą w rozumieniu art. 6 ust. z 17 grudnia 1921 poz. 741 Dz. U. Rz. P.

Odnośnie do nieważności umowy z § 879 L. 4 u. c. Sąd odwoławczy niewłaściwie przyjął jako kryterjum niestosunkowości wzajemnych świadczeń równowartość 2000 K. wypośrodkowaną według przepisów rozporządzenia o przerachowaniu. Dany stosunek należy bowiem osądzić tak, jak on się stronom w czasie zawarcia spornej umowy przedstawiał. Wówczas brakowało jeszcze tego wskaźnika przeliczeniowego, który jest zawarty w rozporządzeniu o przerachowaniu, ludzie posługiwali się porównaniem wartości koron z kursem przedwojennym dolarów, franków szwajcarskich i innej stałej waluty. Dolar liczono zazwyczaj według kursu: dolar równa się 5 K., dlatego nie można poczytać powodom jako chęć nadmiernego wyzysku, jeżeli kwotę 2000 K. przeliczyli na 250 dolarów.

Zresztą wobec zatracenia przez społeczeństwo orjentacji co do wartości ówczesnego pieniądza, jak to słusznie Sąd odwoławczy w swych motywach zaznaczył, i powodowie nie mieli świadomości, jaką wewnętrzną wartość przedstawiały ówczesne korony, jeżeli zaś tej świadomości nie mieli, nie może być mowy o wyzysku.

Ten ostatni dałby się bowiem tylko wówczas pomyśleć, jeżeliby powodowie znali prawdziwą wartość koron, a pozwana nie, i powodowie o tej nieświadomości pozwanej wiedzieli.

Ponieważ kryterjum nieważności umowy z § 879 L. 4 u. c. jest wyzysk, a tego nie było, dlatego dotycząca przyczyna oddalenia powodów odpaść musi.

Skoro zaś nie jest sporna treść umowy z 12 lutego 1923, ani też fakt niezapłacenia zaskarżonej kwoty — należało dać miejsce żądaniu skargi.

Db.

110 Do § 908 u. c.

Wszystko, co przy zawarciu umowy zostało dane, ma być uważane za zadatek, o ile z okoliczności towarzyszących nie wynika przeciwieństwo.

(O. S. N. z 21 listopada 1930 Nr. III 1 Rw 972/30, S. A. Lwów III Bc 564/29, S. O. Przemyśl Cg I 151/28).

Uzasadnienie: Sąd rewizyjny podziela zapatrywanie prawne Sądów niższych instancyj, że ta kwota 50 dol. jak i kwota 7,500.000 mkp. wręczona przez powoda pozwanemu stanowiły zadatek (§ 908 u. c.), ileże wręczone zostały przy zawarciu umów, pierwsza przy zawarciu umowy pisemnej z dnia 19 kwietnia 1928 roku, na znak ich zawarcia i na zabezpieczenie wykonania. Zamiar ten nie wymaga szczególnego oświadczenia stron, należy się go domniemywać w tem znaczeniu, że wszystko to, co przy zawarciu umowy zostało dane, ma być uważane za zadatek, o ile z okoliczności towarzyszących nie wynika przeciwieństwo. W danym wypadku nie tylko tego rodzaju przeciwieństwo nie wynikało, lecz strony wyraźnie kwoty powyższe jako zadatek oznaczyły. Skoro powód umowy z winy swej nie wykonał, a zawinione to niewykonanie umowy skutkuje przepadnięcie zadatku na rzecz pozwanego bez potrzeby udzielenia dodatkowego terminu, słusznie orzekły Sądy niższych instancyj na zasadzie przepisu § 908 u. c. przepadnięcie tych kwot na rzecz pozwanego.

111 Do § 951 u. c.

Prawo dziedzica koniecznego do żądania od obdarowanego, aby wydał podarunek na pokrycie braku, rozumieć należy w ten sposób, iż obdarowany musi zezwolić na przymusowe zaspokojenie się uprawnionego do zachowku z darowanej rzeczy, a nie na oddanie własności i posiadania darowanej rzeczy.

(O. S. N. z 17 grudnia 1930 Nr. III 1 Rw 1296/30, S. A. Lwów I Bc 703/29, S. O. Lwów Cg II b 531/28).

Z motywów: Podstawą skargi jest roszczenie powoda, jako dziedzica koniecznego, o zachowek.

Pokrzywdzonemu w zachowku dziedzicowi koniecznemu przysługuje w myśl § 951 u. c., obecnie ściśle organicznie złączonego z § 785 u. c., prawo żądania od obdarowanego, aby wydał dar celem pokrycia brakującej kwoty.

Co do realizacji tego prawa, to w razie gdy przedmiotem darowizny była suma pieniężna, następuje zasądzenie pozwanego na zapłatę kwoty pieniężnej, odpowiadającej wysokości roszczonego i wykazanego zachowku. Ponieważ, jak w danym wypadku, darowizna uczyniona była w nieruchomościach, przeto żądanie skargi,

skierowane na zasądzenie pozwanego na zapłatę sumy pieniężnej, jest prawnie chybione i słusznie oba Sądy oddaliły powoda z jego żądaniem.

Gdy przedmiotem darowizny jest inny przedmiot majątkowy, to prawo powoda do żądania od obdarowanego, aby wydał podarunek na pokrycie braku, rozumieć należy w ten sposób, że obdarowany musi zezwolić na przymusowe zaspokojenie się uprawnionego do zachowku z darowanej rzeczy, a nie na oddanie własności i posiadania darowanej rzeczy.

Sprawa ma się tak samo, jak w przypadku wzruszenia działania dłużnika w myśl ustawy o zwalczaniu czynności prawnych z 10 grudnia 1914 r. L. 337 Dz. u. p. austr.

Od takiego obowiązku może się obdarowany uwolnić przez zapłatę brakującej kwoty zachowku (§ 951 u. c.).

Za powyższą wykładnią przepisu § 951 u. c. przemawia także przepis § 952 u. c., który postanawia, że zaspokojenie dziedzica koniecznego następuje z wartości rzeczy darowanej, chociaż samej rzeczy niema więcej w posiadaniu obdarowanego.

Również przeniesienie na własność dziedzica koniecznego rzeczy darowanej, a znajdującej się w posiadaniu obdarowanego, nie dałoby się przeprowadzić, gdyby obdarowany poczynił wkłady na przedmiocie darowizny, lub co więcej, zabudował grunt w darowiźnie otrzymany.

112 Do §§ 1014, 1042, 1238 u. c.

Mąż zarządzający majątkiem żony, który na jej zlecenie lub za nią poniósł wydatki niemieszczące się w ramach zwykłego zarządu, może żądać od niej, względnie od jej spadkobierców, zwrotu tych wydatków.

(O. S. N. z 5 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 733/30, S. A. Lwów IV Bc 493/29, S. O. Stanisławów XIV Cg 110/27).

Z m o t y w ó w: Ocena prawna sporu jest trafną.

Zarząd majątku żony należy do męża w myśl § 1238 u. c. Upoważnienie czyli pełnomocnictwo męża jest wprawdzie ogólne, obejmuje jednak tylko czynności należące do zwyczajnego gospodarstwa, do spraw zwykłego zarządu. Odnośnie do tego zarządu mąż nie jest obowiązany składać rachunków z dochodów i wydatków, owszem rachunki te uważa się za wyrównane z dniem ustania zarządu (§ 1239 u. c.). O ile mąż na zlecenie żony (§ 1014 u. c.) lub za nią (§ 1042 u. c.) ponosi wydatki nadzwyczajne, to jest niemieszczące się w ramach zwykłego zarządu, to mąż może żądać ich zwrotu od żony względnie od jej spadkobierców (§ 531 u. c.). W danym sporze chodzi o zwrot wydatków nadzwyczajnych; przeto złożenie rachunków z dochodów i wydatków zwykłego zarządu nie jest wymagane.

113 Do § 1079 u. c.

Uprawniony do pierwokupu, którego prawo nie jest intabulowane, nie może żądać od właściciela, aby sprzedał mu odnośny przedmiot na tej podstawie, że właściciel ofiarował sprzedaż trzeciej osobie.

(O. S. N. z 30 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 1762/30, S. A. Lwów II Bc 75/30, S. O. Kołomyja Cg I 115/28).

Uzasadnienie: Rewizja, oparta na przyczynach L. 2, 3 i 4 p. c., jest bezzasadna.

Skutki naruszenia prawa pierwokupu określa przepis § 1079 u. c. Uprawniony może więc żądać tylko zwrotu szkody. Szkodą nie jest ubytek rzeczy, pierwokupem objętej, gdyż rzecz ta nie ubyła z mienia uprawnionego (§ 1293 u. c.), a nadto w mieniu uprawnionego zostają wartości, jakie musiałby świadczyć w razie realizacji pierwokupu.

Natomiast przy osobistem prawie pierwokupu przepis § 1079 u. c. nie uprawnia do żądania wydania rzeczy lub zeznania co do niej kontraktu kupna. Wykonanie pierwokupu zawisło od chęci zbycia rzeczy, zatem od niewidzialnego czynnika, woli. Zbycie rzeczy poprzedza obietnica, która jako oświadczenie woli wiąże obowiązanego do pierwokupu wobec osoby trzeciej (§ 862 u. c.). Przed oświadczeniem takiem nie objawił zobowiązany swej woli zbycia rzeczy. Nie chodzi tu bowiem o ogólnikowo pojętą wolę zbycia, lecz o szczegóły stosunku do oznaczonej osoby trzeciej, gdyż szczegóły te mogą prawo pierwokupu unicestwić (§ 1077 u. c.). Skarga z naruszenia prawa pierwokupu powstaje przeto dopiero z chwilą zbycia rzeczy, a wobec ważnego prawnie przeniesienia własności rzeczy, ograniczył ją prawodawca do zwrotu szkody. Wyjątek zachodzi jedynie przy rzeczowem prawie pierwokupu (§ 1073—1079 u. c.), o jakie nie chodzi w tym sporze.

Jeśli pozwany sprzedał ośrodek dóbr S. lub wiąże go obietnica sprzedaży Salomonowi S., to nie może ofiarować ośrodka powodowi do kupna i w razie zbycia może powód dochodzić tylko szkody. Jeśli obietnica przestała wiązać pozwanego, niema objawionej woli zbycia, zatem brak istotnego wymogu realizacji pierwokupu (§ 1072 u. c.).

114 Do § 1098 u. c.

Właściciel domu nie może odmówić lokatorowi zezwolenia na instalację gazową lub założenie zewnętrznej anteny radjowej, jeżeli urządzenia te nie są dla domu połączone z niebezpieczeństwem lub szkodą.

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. 1) z dnia 24 września 1929 r. Rw 790/29, S. O. Kraków Bc IV 939/28, S. P. Podgórze - Kraków C II 519/28).

Uzasadnienie: Rewizji, opartej na przyczynach rewiz. z L. 3 i 4 § 503 p. c. nie można odmówić słuszności.

Założenie prawne zaskarżonego wyroku, jakoby domaganie się powódki u pozwanej, jako właścicielki odnośnej realności, aby zezwoliła na zaprowadzenie w mieszkaniu powódki urządzenia gazowego i na ustawienie na dachu domu zewnętrznej radjowej anteny, było zasadniczo niedopuszczalne, bo wkracza w prawa pozwanej bez istotnej potrzeby, a nie wypływa z umowy najmu, zawartej jeszcze w r. 1916, jest chybione i nie znajduje oparcia w wynikach rozprawy.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że żyjemy w zmienionych warunkach, do których wypada przystosować ustawy, aby umożliwić społeczeństwu korzystanie z nowoczesnych zdobyczy kultury i wynalazków, o ile to tylko w ramach obowiązujących ustaw jest możliwe i dopuszczalne. O ile więc właściciel bez uzasadnionej podstawy uniemożliwia swemu lokatorowi korzystanie z postępowych, nowoczesnych urządzeń, zapewniających mu większą wygodę w używaniu zajmowanego mieszkania lub podnoszących użyteczność tegoż, to takie widoczne nadużywanie prawa własności przez właściciela domu, polegające tylko na kaprysie lub szykanie, według zasady prawnej, wyrażonej w końcowem zdaniu ust. 2 § 1295 kod. cyw., nie zasługuje na ochronę prawną.

Z tego punktu widzenia prawo powódki do korzystania z istniejącego już rzekomo w domu pozwanej urządzenia gazowego nie mogłoby być kwestjonowane, o ileby chodziło tylko o połączenie tego urządzenia z mieszkaniem powódki, o ile ono dałoby się uskutecznić (oczywiście na koszt powódki) sposobem łatwym, bez wyrządzenia pozwanej istotnej szkody. Wspomniane uprawnienie powódki wypływa mimo braku wyraźnej umowy w sposób domniemany ze stosunku najmu (§§ 1096, 1098, 1110, 518 i 294 kod. cyw.). W świetle tych rozważań okoliczność, czy w realności pozwanej jest już założona instalacja gazowa, miała w tym sporze rozstrzygające znaczenie. Sprawa w tym kierunku nie została jednak wyjaśniona, wskutek czego brak ustaleń faktycznych, któreby mogły służyć za podstawę do rozstrzygnienia rewizyjnego. Nie zbadano też, czy doprowadzenie urządzenia gazowego do mieszkania powódki byłoby połączone z rzeczywistą szkodą dla pozwanej lub z dalej idącem naruszeniem substancji budynku; przesłanka faktyczna zaskarżonego wyroku, jakoby w tym celu było konieczne prucie i przebijanie murów, nawet leżących poza mieszkaniem powódki, jest dowolna i nie znajduje oparcia w aktach, co uzasadnia przyczynę rewizyjną z L. 3 § 503 p. c.

Odnośnie do urządzenia radjowego, dotychczasowe postępowanie nie wyświetliło należycie stanu rzeczy.

Sąd I dopuścił dowód z wyjaśnienia radjostacji na obronę pozwanej, że antena pokojowa może zastąpić antenę zewnętrzną i w ślad za tem polecił stronie prowadzącej ten dowód przedłożenie tego wyjaśnienia w zakreślonym terminie, a po bezskutecznym upływie tego terminu dowód ten pominął. Słusznie wspomniała strona pozwana w swem odwołaniu w myśl § 196 proc. cyw., że

takie postępowanie Sądu I było proceduralnie wadliwe; Sąd odwoławczy zaś mimo to nie uchylił tej nieprawidłowości. Nie zbadał również Sąd procesowy dalszej obrony pozwanej, że dach jej domu jest pokryty papą i gontami i z tego powodu ustawienie anteny na dachu byłoby połączone z niebezpieczeństwem pożaru. Nie wyjaśniono wreszcie, czy i z jakich powodów urządzenie wewnętrzne radja byłoby utrudnione lub niewiodące do celu, oraz czy ustawienie masztów na dachu nie jest połączone ze szkodą dla pozwanej.

Gdy już rozprawa w I instancji wymaga uzupełnienia we wskazanych powyżej kierunkach i ewentualnie zajdzie potrzeba słuchania świadków i znawców, zniesiono wyroki obu niższych Sądów i przekazano sprawę z powrotem Sądowi I instancji do ponownego załatwienia (§ 510 p. c.). *Db.*

115 Do §§ 1155 i 1168 u. c.

Stręczycielowi należy się wynagrodzenie tylko wtedy, jeżeli interes przyjdzie do skutku, jeżeli to nastąpi za jego pośrednictwem i jeżeli pośrednictwo zostało mu przez stronę poruczone.

(O. S. N. z 30 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 1806/30, S. A. Lwów II Bc 160/30, S. O. Sambor Cg II *a)* 35/28).

U z a s a d n i e n i e: Strona pozwana słusznie zarzuciła mylną ocenę prawną sporu.

Umowa o stręczenie nie jest osobno uregulowana w kodeksie cywilnym, choć różni się ona znacznie od zwykłego najmu usług; odnośne przepisy kodeksu handlowego odnoszą się tylko do stręczycieli urzędownie ustanowionych, — ale dają się częściowo zastosować przez podobieństwo prawne także do innych stręczycieli. Wynika z nich:

a) że umowa o stręczenie ma charakter prawny odrębny od umowy zwykłej o najem usług;

b) że stręczycielowi należy się wynagrodzenie, gdy interes dojdzie do skutku; jeżeli zaś interes nie doszedł do skutku, stręczyciel nie może żądać stręcznego za rokowania (art. 82 kod. handl. — w przeciwieństwie do § 1155 kod. cyw.);

c) że stręczne należy się wówczas, gdy porozumienie stron doszło do skutku za pośrednictwem stręczyciela (art. 80 k. h.), i że pośrednictwo to musiało mu być przez stronę poruczone (art. 67/2 k. h.).

Słusznie wywiódł Sąd I, że wymogi te nie zachodzą w danym wypadku. Mylne są też wnioski Sądu II, że powodowi należy się stręczne, bo przyczynił się do ugody firmy N. z pozwanym i nie ponosi winy w tem, że jego czynność pośrednicząca została przerwaną, albowiem pozwany nie miał obowiązku dalszego prowadzenia rokowań wdrożonych przez powoda, a stręczne miał powód otrzymać dopiero za doprowadzenie umowy do skutku.

Dyrektor pozwanej K. zlecił wprawdzie powodowi pośredniczenie między pozwaną a firmą N., ale na zasadzie odszkodowania w wysokości 3000 dol. Choćby nawet był za pośrednictwo przyrzekł powodowi istotnie (a nie żartem tylko) 150 dol., to umowa będąca przedmiotem pośrednictwa nie przyszła do skutku na wspomnianej podstawie, a K. wyraźnie oświadczył powodowi, że nie życzy sobie, aby dalej pośredniczył. (Dwukrotnie podniesione w wyroku Sądu II zdenerwowanie K. z przyczyny, że powód nie pokazał się u niego przez czas dłuższy, odnosiło się do czasu przed zabronieniem dalszego pośrednictwa — karta 20).

Dalsze bezpośrednie rokowania z firmą N. prowadził w zastępstwie pozwanego Towarzystwa adw. Dr. R., ale także bez dodatniego wyniku. Skutkiem tego wdrożył Dr. R. kroki sądowe przeciw firmie N. i dopiero pod ich wpływem firma N. okazała się skłonniejszą do ugody. Ugoda ta przyszła jednak do skutku na innej podstawie, jak ta, którą powód zapośredniczył, bo na podstawie odszkodowania 4.900 dol.

116 Do §§ 1167 i 1170 u. c.

Jeżeli płatność wynagrodzenia za wykonanie dzieła umówiono w miarę postępu robót, a dzieło wykazuje dające się usunąć braki, w takim razie zamawiający winien zapłacić umówione wynagrodzenie po potrąceniu kosztów usunięcia braków, nie może natomiast zasłaniać się zarzutem, że żądanie wynagrodzenia jest przedwczesne.

(O. S. N. z 18 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 2072/30, S. A. Lwów II Bc 186/30, S. O. Sambor Cg I *b)* 72/28).

Z m o t y w ó w: Pozwani stoją na mylnem stanowisku, że zaskarżone roszczenie jest przedwczesne, bo w braku umowy co do czasu płatności wynagrodzenia powodowi należnego, ma ono być płatne w myśl ustawy po zupełnem wykończeniu zamówionego u niego dzieła, a takie wykończenie dotąd nie nastąpiło.

Ustaliły bowiem w tym względzie oba Sądy, że powód miał w myśl umowy otrzymać wynagrodzenie za swoje roboty lakiernicze, wykonane w miarę postępu robót przy budowie kamienicy, i że nie wyszczególniono nawet dlatego poszczególnych przedmiotów, które powód miał polakierować, czyli że powód miał uskutecznić te roboty, które stosownie do stanu budowy miał wykonać. W myśl więc tej umowy, a także w myśl ustawy (§ 1170 u. c.), należało się powodowi wynagrodzenie po ukończeniu przez niego poszczególnych robót, bez względu na to, czy w przyszłości z postępem budowy powstanie jeszcze jaka robota lakiernicza do wykonania, czy też nie.

Skoro w robocie powoda okazały się pewne braki ze względu na rozmiar wszystkich prac lakierniczych, w trzypiątrowej kamienicy uskutecznionych, zresztą nieznaczne, a nawet wprost drobne, to słusznie Sądy wartość tych braków stosownie do oszacowania

znawcy od należnego powodowi wynagrodzenia potrąciły z tej prostej przyczyny, że za robotę zupełnie nie lub nienależycie wykonaną żadne wynagrodzenie się nie należy; odpowiada to zresztą także zasadzie z § 1167 u. c.

Błędne zaś jest zapatrywanie prawne pozwanych, że Sąd odwoławczy winien był nałożyć na powoda obowiązek dokończenia, względnie poprawienia niezupełnych robót, zwłaszcza, skoro ustalonem zostało, że pozwani na usunięcie odnośnych braków bądź to wyraźnie nie nastawali, bądź też sami do ich poprawienia przystąpili.

117 Do § 1294 u. c.

Gość kawiarniany, który swem zachowaniem zagrażającem bezpieczeństwu publicznemu spowodował odebranie przedsiębiorstwu kawiarnianemu przez władze administracyjne t. zw. godzin policyjnych, jest odpowiedzialny za szkodę, wynikłą stąd dla przedsiębiorcy.

(O. S. N. z 11 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 2178/30, S. A. Lwów Bc I 557/30, S. O. Lwów Cg II 33/29).

Uzasadnienie: Zarzut, jakoby Sąd apelacyjny sprzecznie z aktami przyjął, że przyczyną zarządzonego przez władzę ograniczenia godzin otwarcia lokalu powoda był fakt, że powód nie potrafił zapobiec awanturom, nie usprawiedliwia podstawy rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c., gdyż przyjęcie powyższe Sądu apelacyjnego jest wynikiem oczywiście rozumowania, że skoro w lokalu powoda miały miejsce zajścia, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, to przyczyna ich istnienia leży także w nieumiejętności powoda ich zapobieżeniu. Chodzi tu zatem o rozważenie faktów ujawnionych w sporze, co jest zgodne z zasadami § 272 p. c. Okoliczność, że bezpośrednią przyczyną odebrania powodowi godzin policyjnych było według stanu akt administracyjnych zajście, będące podstawą skargi, nie pozbawia bynajmniej Sądu prawa rozważania także dawniejszych pośrednich przyczyn, zaznaczonych w aktach administracyjnych, według których zajście, o jakie chodzi, miało nie być jedynem zajściem w lokalu powoda.

Natomiast zarzutowi mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie można odmówić słuszności. Chociażby bowiem nawet nieumiejętność powoda w zapobieganiu zajściom łącznie z dawniejszemi zajściami w jego lokalu przyczyniła się również do odebrania powodowi godzin policyjnych, to jednak fakty te mogłyby uzasadnić jedynie współzawinienie powoda w ograniczeniu lokalu, nie zaś zwolnić rzeczonego pozwanego w całości od odpowiedzialności za skutki jego działania. Zabawowy lokal nocny nie jest przecież przeznaczony na miejsce oddawania strzałów rewolwerowych przez gości ani odmowa tancerki towarzyszenia gościowi nie uprawnia gościa do czynienia użytku z broni palnej, chociażby bez zamiaru uszkodzenia ludzi. Jeżeli zatem pozwany w lokalu zabawowym

powoda strzelał, to chociaż jego zamiarem niewątpliwie nie było wyrządzenie powodowi szkody w formie skrócenia mu godzin otwarcia lokalu, jednak każda osoba (§ 1297 u. c.), a tem bardziej osoba o kwalifikacjach pozwanego, zdawać sobie powinna sprawę z tego, że zarzucane jej działanie może mieć także wpływ na byt przedsiębiorstwa, w którem mają miejsce zajścia, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Za szkodę, jaką powód z działalności pozwanego poniósł, odpowiada zatem pozwany według zasad § 1294 u. c.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uważa odpowiedzialność pozwanego w granicach §§ 1323 i 1324 u. c. za istniejącą.

Ponieważ jednak Sądy niższe nie ustaliły okoliczności faktycznych, miarodajnych dla oceny wysokości szkody powoda, przeto Sąd Najwyższy nie może sam sprawy rozstrzygnąć; zastosowuje więc przepisy § 510 p. c., wydając powyższe zarządzenia.

Zaniechanie przesłuchania podanych przez stronę świadków, celem ustalenia przyczyn ograniczenia godzin otwarcia lokalu powoda, uzasadnia przyczynę rewizyjną z § 503 L. 2 p. c., albowiem zeznania te mogłyby się przyczynić do wyjaśnienia współzawinienia powoda w rzeczonem ograniczeniu.

118 Do §§ 1294, 1295 u. c.

Wojskowy, przeprowadzający z rozkazu swej władzy przełożonej rekwizycję, nie jest osobiście odpowiedzialny za szkodę tem wyrządzoną, choćby się przytem nie zastosował do obowiązujących przepisów.

(O. S. N. z 11 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 626/30, S. A. Lwów II Bc 560/29, S. O. Sambor Cg III 49/27).

Uzasadnienie: Oceniając całokształt wyników postępowania dowodowego, Sądy niższych instancyj doszły do wniosku, że pozwany nie dla własnej korzyści, lecz w myśl wydanego nakazu przełożonej władzy wojskowej przeprowadzał rekwizycje, dla zaopatrzenia oddziałów wojskowych i szpitali. Kwestja, należąca do dziedziny prawa publicznego, czy pozwany, przeprowadzając, względnie zarządzając rekwizycję, zastosował się do obowiązujących w tym względzie przepisów, jest dla wyniku tego sporu obojętną i w obecnym sporze nie może być rozpatrywana.

119 Do § 1295 u. c.

Nowożeńcy, którzy w umowie o przejęcie majątku matki zobowiązują się do dania jej utrzymania w naturze, obowiązani są do zapłaty jej równowartości tych świadczeń, jeżeli przez swe złe obchodzenie się z matką zmusili ją do opuszczenia wspólnego mieszkania.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1929 r. Rw 2078/28, S. A. Kraków Bc III 168/28, S. O. Jasło Cg I 115/27).

Z uzasadnienia: Powódka oparła swe żądanie skargi o wypłacenie jej przez pozwanych po 50 zł. miesięcznie na fakcie, że

pozwani odmówili jej pożywienia, mimo że mają być do tego w myśl umowy z 16 maja 1919 L. R. 23684 obowiązani, tudzież, że przez lżenie, bicie, zagrażanie zabiciem i głodzenie zmusili ją do opuszczenia ich domu, skutkiem czego pozbawili ją możności korzystania z praw, zastrzeżonych jej w powyższej umowie. Pozwani zaprzeczyli faktu złego obchodzenia się z powódką i zarzucili, że powódka z własnej jedynie woli wyprowadziła się od nich. Obydwie strony podały już w pierwszej instancji na stwierdzenie swych wyjaśnień szereg dowodów.

Z wywodów skargi, że pozwani narazili powódkę na niepowetowaną szkodę, co do której przywrócenie do pierwotnego stanu nie ma być możliwe, i z powołania się skargi na przepis § 1323 u. c. okazuje się, że roszczenie skargi oparte jest na tytule prawnym odszkodowania za naruszenie obowiązków umownych (§ 1295 ust. 1 u. c.).

Sądy niższe, nie przeprowadziwszy zaofiarowanych dowodów, oddaliły powódkę z żądaniem skargi, wychodząc z założenia, że powódce brak tytułu prawnego do żądania odszkodowania i że mogłaby się domagać tylko świadczeń wynikających z powyższej umowy, przyczem Sąd apelacyjny dodał, że świadczenia te podlegałyby na odpowiedniej części pożytków, stosownie do przedmiotu darowizny, lub na utrzymaniu w naturze.

Trafnie rewizja zarzuca mylną ocenę sprawy pod względem prawnym i niedokładność postępowania odwoławczego.

Jeżeli pozwani przez swe zachowanie się wobec powódki uniemożliwili jej korzystanie z przyjętego przez pozwanych obowiązku, by powódka grunty, będące przedmiotem umowy, dożywotnio bezpłatnie wspólnie z pozwanymi użytkowała, to w myśl §§ 1295 i 1323 u. c. byliby obowiązani do wynagrodzenia powódce wartości szacunkowej tych świadczeń. Brak zatem zbadania i ustalenia, czy pozwani dali powódce dostateczne podstawy do opuszczenia ich domu, stanowi istotną wadliwość postępowania.

W myśl § 1298 u. c. rzeczą byłoby pozwanych udowodnić brak po ich stronie winy w uniemożliwieniu powódce korzystania z swych praw umownych. Jeżeli zaś pozwani nie wykażą braku winy po swej stronie, pozostanie jeszcze do zbadania i ustalenia kwestja wysokości należnego powódce odszkodowania.

Z tych przyczyn, w myśl § 510 p. c. i ewentualnego wniosku rewizyjnego, uchylono zaskarżony wyrok, a gdy także już rozprawa w pierwszej instancji wymaga uzupełnienia, również wyrok pierwszej instancji i wydano powyższe dalsze zarządzenia.

Db.

120 Do §§ 1301, 1302 u. c.

I. Zaniedbanie obowiązków służbowych przez likwidatora urzędu pocztowego, umożliwiające kasjerowi tegoż urzędu sprzeniewierzenie funduszów mu po-

wierzonych, uzasadnia solidarny obowiązek z §§ 1301 i 1302 u. c. wyrównania szkody.

II. Zaczerpnięte z aktów dochodzeń dyscyplinarnych i z orzeczenia znawcy ustalenie, że likwidator zaniedbywał w sposób rażący obowiązki służbowe, nie wystarcza samo przez się do odpowiedzialności likwidatora za wyrządzoną przez kasjera szkodę.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 2 października 1930 r. Rw 112/30).

Powód, b. funkcjonarjusz pocztowy, zaskarżył Skarb Państwa przed Sądem okręgowym w Krakowie do l. cz. Cg I *a)* 235/26 i domagał się uchylenia orzeczenia dyscyplinarnego Dyrekcji Poczt i Telegrafów, nakładającego na niego obowiązek zwrotu szkody w kwocie 21.359 zł. na podstawie § 89 pragmatyki austr. z 23 stycznia 1914 r. Dz. u. p. Nr. 15. Orzeczenie to oparte było na tem, że powód, pełniąc obowiązki likwidatora, dopuścił się całego szeregu szczegółowo wymienionych uchybień, które rzekomo umożliwiły kasjerowi sprzeniewierzenie funduszów pocztowych w powyższej wysokości.

W sporze tym wyłoniły się wymienione pod I. i II. pytania prawne, które Sąd Najwyższy rozstrzygnął, jak wyżej.

U z a s a d n i e n i e: Słusznie rozstrzygnął Sąd odwoławczy pytanie prawne dotyczące solidarnej odpowiedzialności powoda z kasjerem.

Powód na odparcie roszczenia strony pozwanej przytoczył, że likwidator pełni służbę łącznie, równocześnie i równolegle z głównym kasjerem, dalej, że urzędnicy ci ściśle współpracują. Jeżeli tak się ma sprawa, to i ich odpowiedzialność musi być wspólna, o ile brak tej współpracy spowoduje szkodę. Dlatego powołane przez Sąd odwoławczy przepisy §§ 1301 i 1302 u. c. mają tu zastosowanie.

Natomiast przedwczesny jest wniosek Sądu odwoławczego, że rażące zaniedbanie obowiązków służbowych powoda stoi w bezpośrednim związku przyczynowym ze sporną szkodą.

Ustalenie bowiem, że powód obowiązki służbowe zaniedbywał w sposób rażący, zaczerpnięte z aktów dochodzeń administracyjnych i z orzeczenia znawcy, może uzasadnić odpowiedzialność dyscyplinarną powoda wobec władz przełożonych, nie może atoli wystarczyć samo przez się do odpowiedzialności prawnej za szkodę wyrządzoną Skarbowi Państwa przez innego sprawcę, jak długo nie będzie wykazane i ustalone, że te zaniedbania służbowe były przyczyną tej szkody.

Z ustaleń Sądu I instancji okazuje się, że manipulacja z zasiłkami kasowemi, nadsyłanemi urzędowi pocztowemu przez władzę przełożoną na wypłatę przekazów pocztowych, opierała się na współdziałaniu nie tylko samego powoda i kasjera, lecz i innych funkcjonarjuszy i że przynajmniej co do sprzeniewierzenia kwoty 30.000 zł. powód nie zaniedbał żadnego obowiązku służbowego, którego wypełnienie mogłoby temu sprzeniewierzeniu zapobiec.

Co do sprzeniewierzenia poprzednich kwot przez kasjera, powód w postępowaniu odwoławczem nie miał przyczyny zajmować jakiegokolwiek stanowiska, gdyż w Sądzie I instancji spór bez wyjaśnienia spornych faktów wygrał.

Natomiast Sąd odwoławczy, oddalając powoda z żądaniem skargi, nie powinien się był ograniczyć do wniosku, że rażące zaniedbania powoda spowodowały sporną szkodę, lecz winien był wdać się w rozpatrzenie kwestji faktycznej, jakich obowiązków powód zaniedbał i czy przy zachowaniu ze strony powoda przepisanych dla likwidatora formalności, sprzeniewierzenie dokonane przez kasjera nie byłoby możliwe, lub choćby na czas wyszło na jaw.

Skoro Sądy niższych instancyj tej kwestji faktycznej i zarzutów powoda w związku z nią podniesionych nie zbadały, uzasadnioną jest przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. Gdy usunięcie wspomnianego braku wymagać będzie przeprowadzenia rozprawy w Sądzie I instancji, dlatego Sąd Najwyższy na zasadzie § 510 p. c. sprawę do tego Sądu skierował.

121 Do § 1330 u. c.

Do odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną rozszerzaniem nieprawdziwych faktów, szkodliwych dla kredytu i zarobkowości osoby drugiej, wystarcza zawiniona nieświadomość o nieprawdziwości tych faktów.

(O. S. N. z 12 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 694/30, S. A. Lwów III Bc 266/29, S. O. Lwów Cg I 335/26).

Z m o t y w ó w: Według niespornych twierdzeń stron i poczynionych przez Sądy niższych instancyj ustaleń, stanowiących podstawę do orzeczenia Sądu rewizyjnego (§§ 498 i 513 p. c.), wniósł pozwany D. do Magistratu m. Lwowa, a następnie do całego szeregu instytucyj samorządowych doniesienia, w których obwinił powoda niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy o przyjmowanie i wykonywanie robót wiercenia studzien bez żadnych kwalifikacyj ku temu, o wykonywanie ich po fuszersku i bezprawnie, twierdząc, że powód jest spekulantem, który swą fuszerską robotą naraża na szwank opinję koncesjonowanych przedsiębiorców.

Ponadto brał pozwany udział w ogłoszeniu w licznych dziennikach lwowskich inseratu, zatytułowanego „Ostrzeżenie", w którym wbrew rzeczywistemu stanowi rzeczy ogłosił, że powód nie ma prawa do wykonywania robót, wchodzących w zakres studniarstwa, że nie należy mu żadnych robót studniarskich do wykonywania oddawać, że roboty powierzone powodowi zostaną przez władze przemysłowe wstrzymane, a powierzający mu te roboty poniosą konsekwencje tak materjalne jak i ustawowe.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozszerzanie tego rodzaju zarzutów zdolne było i miało na celu narazić powoda, uprawnionego na zasadzie karty przemysłowej z dnia 29 września 1922 r. do wiercenia studzien artezyjskich i wykonującego ten przemysł, na niebezpieczeństwo w zakresie kredytu, zarobku i powodzenia.

Słusznie zatem nałożyły Sądy niższych instancyj na zasadzie przepisu § 1330 u. c. na pozwanego D. obowiązek odwołania tych doniesień i jego publicznego ogłoszenia, oraz obowiązek zaniechania dalszego rozszerzania tego rodzaju ogłoszeń.

O ile zaś rewizja usiłuje ze stanowiska przepisu § 1330 u. c. wykazać, że rozszerzane przeciw powodowi zarzuty były prawdziwe, i podnosi w tym celu, że powód wykonywał roboty studniarskie pod powierzchnią ziemi, zauważa się, że rozszerzając zarzuty powodowi uwłaczające, pozwany o robotach studniarskich rzekomo pod powierzchnią ziemi wykonywanych nic nie wspomniał, lecz o robotach studniarskich wogóle, w zakres zaś tych ostatnich wchodzi także wiertnictwo studni artezyjskich, do czego powód w całej pełni był uprawniony.

Ocena sprawy pod względem prawnym jest zatem trafna i przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. nie zachodzi.

Powód zaskarża wyrok Sądu odwoławczego, o ile on dotyczy pozwanego W. M., z przyczyn rewizyjnych wymienionych w § 503 L. 2, 3 i 4 p. c.; z przyczyn tych dwie pierwsze są bezzasadne, trzeciej natomiast słuszności odmówić nie można.

Przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. dopatruje się powód w braku ustaleń w tym kierunku, że pozwany W. M. o nieprawdziwości faktów, zawartych w wspomnianem ostrzeżeniu, musiał wiedzieć, zaś przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. w rzekomo sprzecznych ze stanem aktów procesowych ustaleniach Sądu odwoławczego, że ten pozwany wiedział o nieprawdziwości faktów w ostrzeżeniu zawartych, oraz w zapatrywaniu Sądu odwoławczego, że wiadomość o karcie przemysłowej, uprawniającej powoda do wiercenia studzien artezyjskich, nie uzasadniała wiadomości tego pozwanego, że wiercenie studzien artezyjskich wchodzi w zakres studniarstwa.

Zarzuty te są nieistotne, albowiem rozstrzygnięcie kwestji, czy pozwany miał wiadomość o tem, czy wiercenie studzien artezyjskich wchodzi w zakres studniarstwa lub nie, nie ma doniosłości dla wyniku sporu, nie zachodzą zatem powołane wyżej przyczyny zaskarżenia.

Sąd rewizyjny nie może się zgodzić z zapatrywaniem Sądu odwoławczego, że roszczenie powoda w odniesieniu do pozwanego W. M. nie jest uzasadnione, dlatego, iż ten pozwany, podpisując powyższe do ogłoszenia przeznaczone „ostrzeżenie“ działał rzekomo nie imieniem własnem, lecz imieniem zarządu stow. przem. koncesjonowanych mistrzów murarskich i studniarskich, a ponadto z tego powodu, że o nieprawdziwości faktów w ostrzeżeniu przytoczonych pozwany nie miał wiadomości ani o tem wiedzieć nie musiał.

Skoro ustalone zostało, że pozwany W. M. powyższe ostrzeżenie, przeznaczone do ogłoszenia, podpisał na własną rękę, bez

uchwały wydziału, gdyż dopiero po jego ogłoszeniu w dziennikach wydział stowarzyszenia dodatkowo je w dniu 10 września 1925 r. zatwierdził, nie można przyjąć żadną miarą, by rozszerzanie tych faktów w ostrzeżeniu zawartych, nie spowodował W. M., lecz stowarzyszenie.

Ustawa do zasadności żądania wedle przepisu 1330 u. c. wymaga, by ten, kto rozszerza fakty uwłaczające czci osoby drugiej, o ich nieprawdziwości „wiedział, lub wiedzieć musiał".

Przez wyrażenie to chce ustawa zaznaczyć, że do odpowiedzialności w myśl tego przepisu ustawy wymaganą jest wina po stronie rozgłaszającego, a wina ta polegać może bądź w rozszerzaniu nieprawdziwych faktów ze świadomością, że one są nieprawdziwe, bądź też wprawdzie bez świadomości o ich nieprawdziwości, atoli wynikającej z niedbalstwa.

Jeżeli się zważy, że pozwany W. M. podpisał powyższe ostrzeżenie przeznaczone do ogłoszenia w dziennikach jako przełożony poważnego stowarzyszenia i w tem ostrzeżeniu w sposób wprost bezwzględny stwierdził, że powód do wykonywania robót studniarskich nie ma uprawnienia, i przestrzegał przed oddawaniem powodowi robót studniarskich do wykonywania, przyjść się musi do przekonania, że obowiązkiem tego pozwanego było upewnić się wprzód należycie, jakie uprawnienia służą powodowi i czy czynione jemu zarzuty są prawdziwe, a jeżeli tego nie uczynił, dopuścił się co najmniej nieuwagi, stanowiącej również winę (§§ 1294 i 1297 ust. cyw.).

Uzasadnione jest zatem roszczenie powoda i odnośnie do pozwanego W. M. w powołanym wyżej przepisie § 1330 u.c., wobec czego rewizja powoda z powodu zachodzącej przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. uwzględnioną być musiała.

122 Do § 1333 u. c., § 6 ust. 3 i § 37 *a)* rozp. walor.

1. Jeżeli omówiono wysokość odsetek zwłoki, nie można żądać wyższych ustawowych odsetek.

2. Odsetki z przed 31 grudnia 1924, które obecnie przedstawiają się jako przedawnione, nie mogą być doliczone do kapitału.

(O. S. N. z 19 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 90/30, S. A. Lwów Bc III 319/29, S. O. Przemyśl Cg I 53/28).

Z m o t y w ó w : Wyrok zaskarżony jest, co do zastosowania § 5 rozp. o przerachowaniu, prawnie trafny.

Wobec ustalenia bowiem, że główny dochód pochodzi z komornego, słusznie zastosowano przepis § 5 rozp. przer. Szczegół, że także pozwany w realności mieszka, jest bez wpływu na ocenę źródeł głównego dochodu.

Skoro, jak ustalono, strony wyraźnie umówiły od kwoty 5.600 koron odsetki 5%, a w razie przedłużenia pożyczki odsetki 6%, i nazwały je nawet odsetkami zwłoki, słusznie przyjął wyrok za-

skarżony (§ 915 u. c.), że umową objęły strony także szkodę, powstałą ze zwłoki dłużnika. Nie może też powódka od obu dalszych kapitałów dochodzić wyższych, ustawowych odsetek, skoro kapitały te powstały po części z zaległych odsetek, a co do wysokości odsetek rozstrzyga przedewszystkiem układ stron (§§ 2 i 3 ust. z 14 czerwca 1862 r. Dz. u. p. Nr. 62).

Powódka nie wykazała żadnego z wymogów przerwy przedawnienia odsetek według § 1497 u. c., a jej obrona w sporze o wykreślenie prawa zastawu nie jest skargą o odsetki, wymaganą w myśl § 1497 u. c.

Wobec przedawnienia odsetek za czas do dnia 31 grudnia 1924 r., przepisy § 37 *a)* i § 6 ust. 3 rozporządzenia o przerachowaniu, dotyczące skapitalizowania odsetek, nie mogą mieć w danym wypadku zastosowania.

123 Do § 1480 u. c.

Roszczenie żony przeciw mężowi o zwrot wyłożonych przez nią kosztów utrzymania ich wspólnego dziecka nie przedawnia się w okresie trzechletnim.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1929 r. Rw 1321/28, S. A. Kraków Bc IV 83/28, S. O. Rzeszów Cg I 160/27).

Z u z a s a d n i e n i a: Pozwany zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 : 2 i 4 p. c. wymienionych. Żadna z nich nie jest uzasadniona.

Pierwszej dopatruje się w tem, że Sąd I nie przeprowadził ofiarowanego dowodu ze świadków Józefa i Marji Z., a dowód ten wykazałby, że nie powódka, lecz jej rodzice utrzymywali niel. Amalję I.

Sąd I-ej instancji dowodu tego nie dopuścił nietylko z tej przyczyny, że dotyczący fakt został już innemi dowodami wyjaśniony, lecz także dlatego, że dowód ten jest według § 275 p. c. spóźniony.

Tego ostatniego motywu pozwany nie zwalcza, należy zatem przyjąć, iż pozwany faktycznie tylko dla przewłoki sporu dowód ten ofiarował, a jeżeli tak, — pominięcie tego dowodu było w powołanym przepisie proceduralnym uzasadnione, — i nie wymagało od Sądu odwoławczego zarządzenia usunięcia tego rzekomego braku.

Mylnej oceny prawnej dopatruje się pozwany w nieuwzględnieniu przez Sąd odwoławczy zarzutu przedawnienia spornego roszczenia stosownie do przepisu § 1480 u. c., dalej w tem, że Sąd ten w niezastosowaniu się powódki do wezwania pozwanego, by powódka z niel. Amalją do Ameryki przyjechała, nie dopatrzył się dorozumianego zrzeczenia się ze strony powódki spornego roszczenia, — następnie pozwany objawia w rewizji zapatrywanie, iż nie można żądać zwrotu kosztów utrzymania dziecka, które wbrew woli ojca i bez słusznej przyczyny przebywało poza jego domem, w końcu usiłuje pozwany wykazać, że powódka przez wzbranianie się dzie-

lenia wspólności z pozwanym w Ameryce, jak tego wymaga przepis § 92 u. c., utraciła prawo do żądania alimentów dla dziecka.

Na zarzuty te zauważa się, co następuje:

Ojciec obowiązany jest według § 141 u. c. starać się o utrzymanie dziecka. Utrzymanie to nie polega na świadczeniach rocznych, lecz od wypadku do wypadku, w miarę, jak potrzeba utrzymania zachodzi. Dlatego też i powódka, wydatkując pieniądze w ten sposób na utrzymanie dziecka, nie domaga się od pozwanego zwrotu rocznie zapadłych świadczeń, lecz sumy poszczególnych kwot wydatkowanych w nieregularnych okresach czasu, a tylko nie mogąc oczywiście wyliczyć tych poszczególnych wydatków zlicza je w przybliżeniu według okresów rocznych, — co nie jest równoznaczne z zapadłością świadczeń co roku.

Wobec tego o zaistnieniu wypadku przewidzianego w § 1480 u. c. mowy niema.

Zrzeczenie się roszczenia, jak każde oświadczenie woli, mające wywołać skutki prawne, musi odpowiadać wymaganiom § 863 u. c. Nieusłuchanie wezwania pozwanego co do przyjazdu do Ameryki nie pozwala samo przez się na wysnucie wniosku zrzeczenia się ze strony powódki zwrotu wydatku na utrzymanie.

Nie mozna też przyjąć, by niel. Amalja przebywała poza domem ojcowskim. Według twierdzeń samego pozwanego wyjechał on do Ameryki w celach zarobkowych, zatem dom jego pozostał nadal w kraju.

W końcu bezpodstawnie przerzuca pozwany ujemne skutki prowadzenia się powódki jako żony, — na uprawnienia dziecka, ileże nawet przy nienależytem prowadzeniu się żony, ojciec obowiązany jest utrzymywać swe dziecko.

Nieuzasadnionej rewizji nie mógł zatem Sąd Najwyższy uwzględnić. *Db.*

124 Do art. 272 l. 3 i 273 u. h.

Kupno autobusu większych rozmiarów celem utrzymywania stałej komunikacji na pewnej linji jest czynnością handlową.

(O. S. N. z 16 grudnia 1930 Nr. III 1 R 754/30, S. A. Lwów I Bc 754/30, S. O. Lwów Cw III *c* 452/29).

U z a s a d n i e n i e: Sąd Najwyższy nie podziela poglądu prawnego Sądu apelacyjnego, jakoby rozmiary przedsiębiorstwa autobusowego pozwanych wykluczały traktowanie go jako zakładu przeznaczonego do przewozu osób w rozumieniu art. 272 L. 3 u. h.

Przedsiębiorstwo to mające na celu utrzymywanie stałej komunikacji na pewnej linji autobusem większych rozmiarów, obliczonym na 13 osób, wymaga znaczniejszych wkładów, jak kupno autobusu (1.700 dol.), utrzymywanie szofera, zakupno większych ilości benzyny, smarów i t. d., i prowadzone być musi po kupiecku, jeśli ma się opłacać, przekracza zatem rozmiary zwykłego środka prze-

wozowego jak n. p. dorożki, i dlatego uznać je należy jako przedsiębiorstwo większe, odpowiadające wymogom wyż cytowanego przepisu.

Skutkiem tego czynności przedsiębiorstwa oceniać należy ze stanowiska ustawy handlowej, a tem samem stosowanie do interesu spornego zakupienia autobusu przepisu ustawy ratalnej z 27 kwietnia 1896 Nr. 70 Dpp. austr. w myśl § 10 tej ustawy jest wykluczone.

125 · Do §§ 15, 16, 27, 41, 42 ust. z 6 marca 1906 r. Nr. 58 dzup.

Skarga o uznanie za nieważną uchwały walnego zgromadzenia spółki z ogr. odp., usunięcie zarządcy i oddanie powodowi zarządu, winna być zwróconą przeciw spółce, a nie przeciw zarządcy.

(O. S. N. z 29 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 1491/30, S. A. Lwów I Bc 228/30, S. O. Lwów Cg III c 160/29).

Uzasadnienie: Zarzut błędu prawnego wywiedziony w rewizji ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c., jest nieuzasadniony.

Nie można odmówić słuszności stanowisku, zajętemu przez Sąd apelacyjny w zaskarżonym wyroku, że w obecnym sporze, skierowanym jedynie przeciw pozwanemu, jako członkowi spółki F. z ogr. odp. zorganizowanej na zasadzie przepisów powołanej ust. z r. 1906, nie może być uznana nieważność zaskarżonych postanowień uchwały walnego zgromadzenia w przedmiocie sposobu zapadania uchwał tegoż zgromadzenia, oraz powierzenia zawiadowstwa spółki pozwanemu tudzież udziałowcom M. i P., którzy następnie udziały owe na rzecz powódki aktem notarjalnym odstąpili zawiadowcom, a nadto Ch., nie będącemu spólnikiem, jako zastępcy zawiadowcy.

Ponieważ chodzi o kwestję, obchodzącą ogół spólników, skarga winna być zwrócona w myśl ogólnych zasad prawnych przeciw wszystkim spólnikom t. j. spółce. O ile chodzi o usunięcie pozwanego z zarządu i oddanie tegoż powódce z pominięciem Ch., wynika to także z postanowień §§ 16 i 27 wspomnianej ustawy o spółkach z ogr. odp.

Wchodzi tu jeszcze w grę okoliczność, którą Sąd apelacyjny trafnie w swym wyroku zaznacza, że według postanowienia ustępu VIII dołączonego do skargi kontraktu spółki z daty Lwów, dnia 27 lutego 1927 L. rep. 62674 pozbycie, przeniesienie lub odstąpienie udziału lub części udziału spólniczego nastąpić może tylko za zgodą i zezwoleniem reszty, a więc wszystkich udziałowców, a nie jak powódka w rewizji, sprzecznie z osnową tego postanowienia wywodzi, większości spólników.

Nie twierdziła nawet powódka, jakoby pozwany zgodził się na przeniesienie na jej rzecz rzekomo fikcyjnych udziałów M. i P. a dołączone do skargi w formie aktu notarjalnego z dnia 12 paź-

dziernika 1928 L. rep. 6606 oświadczenie, stwierdzające to przeniesienie, nie zawiera zgody pozwanego.

W razie nieuzasadnionej odmowy zezwolenia ze strony pozwanego wchodziłyby w zastosowanie postanowienia § 77 ustawy z r. 1906.

I z tego powodu też wniesienie skargi tylko przeciw pozwanemu należy uważać za wadliwe.

Na podniesiony w rewizji zarzut, że Sąd apelacyjny nie był władny uwzględnić tej ostatniej okoliczności z urzędu, zaznacza się, że odnośne dokumenty były dołączone do skargi, zresztą niema odrębnej ekscepcji braku biernej legitymacji na wzór prawa rzymskiego, lecz odnośny zarzut wypływa z prawa materjalnego i należy do prawnej oceny sprawy, którą sąd rozpatruje na podstawie stanu aktów.

O ile wreszcie chodzi o oddanie zarządu całego przedsiębiorstwa powódce jako osobie moralnej, to żądanie to jest sprzeczne również z zasadniczem postanowieniem § 15 ust. 1 cytowanej ustawy, który stanowi, że zawiadowcami spółki z ogr. odp. mogą być ustanowione osoby fizyczne, zdolne do działań prawnych.

126 Do art. 1 i 16 ust. weksl.

Podpisany na wekslu, który wobec banku mającego wziąć weksel w eskont uznał autentyczność swego podpisu, nie może już w sporze podnosić zarzutu nieautentyczności podpisu.

(O. S. N. z 21 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 2121/30, S. A. Lwów II Bc 504/30, S. O. Sambor Cw J 160/29).

Uzasadnienie: Z podniesionych w rewizji przyczyn (z L. 2 i 4 § 503 p. c.) żadna nie jest uzasadniona.

Pierwszą z nich pozwana wywodzi w sposób niezrozumiały. Sąd odwoławczy mógł według wywodów przeprowadzić dowód z przesłuchania pozwanej S. jako strony pod przysięgą na okoliczność, że nie podpisała własnoręcznie weksli, i w tym wypadku mogła zaistnieć wada, która mogła być przeszkodą dla wyczerpującego zbadania gruntownego osądzenia sprawy. Już ta treść wywodów wystarcza do pominięcia przyczyny z L. 2 § 503 p. c. Ale dodać wypada, że powyższa teza dowodowa została już udowodniona, pozwana tej przyczyny zaskarżenia nie podniosła w Sądzie odwoławczym, a sąd drugi przyjął bez zmiany stan faktyczny, ustalony w wyroku pierwszego sądu.

Według niezaskarżonych ustaleń podpisy pozwanej na wekslach, o które chodzi w sporze, nie pochodzą wprawdzie z jej ręki ale wobec H., który z ramienia powodowego Banku zgłosił się u niej celem stwierdzenia autentyczności podpisów na wekslach, wyraźnie potwierdziła autentyczność swoich podpisów.

Podpis wystawcy i innych osób na wekslu musi być oczywiście autentyczny, ażeby mógł rodzić zobowiązanie wekslowe, co

wyraził już Sąd Najwyższy w powołanem w rewizji orzeczeniu z 28 czerwca 1928 L. cz. III Rw 2488/27/3. Skoro jednak pozwana wobec powodowego banku wtedy, gdy weksle miały być tam eskontowane, wyraźnie przyznała autentyczność swoich podpisów na nich i tem samem w tym kierunku uznała zobowiązanie wekslowe, nie mogła w sporze podnieść już zarzutu, że nie podpisała weksli własnoręcznie. Stanowisko prawne Sądu odwoławczego nie jest sprzeczne z wymienionem wyżej orzeczeniem Sądu Najwyższego, ponieważ wskutek powyższych uwag należy uważać zarzut jako nieuzasadniony, a podpisy pozwanej w znaczeniu prawnem jako autentyczne.

127 Do art. 15 ust. weksl.

Posiadacz wekslu, legitymujący się indosem in blanco, może sądownie dochodzić roszczenia wekslowego przeciwko wystawcy wekslu własnego, chociaż protest położony został na żądanie osoby innej.

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. 1) z 3 lipca 1929 Rw 1232/29, S. A. Kraków Bc III 30/29, S. O. Kraków Cw II *a* 5864/28).

Uzasadnienie: Rewizji powódki opartej na przyczynie zaskarżenia z § 503/4 p. c. nie można odmówić słuszności.

Mylne jest zapatrywanie Sądu apelacyjnego, jakoby z zaskarżonych weksli nie był widoczny nieprzerwany szereg indosów, któryby formalnie legitymował powódkę do skargi wekslowej.

Powódka, legitymuje się posiadaniem weksli i protestów, oraz indosem in blanco wekslobiercy, firmy V., od której według ustalenia Sądu I instancji niezaskarżonego w odwołaniu — weksle te otrzymała (art. 13, 15 i 101 pr. w.).

Powódka, jako posiadaczka weksli i protestów, uprawniona była do przywrócenia legitymacji uzyskanej już poprzednio przed płatnością weksli przez nabycie tych weksli w drodze indosu od firmy V. (art. 49 i 101 pr. weksl.).

Powódka uczyniła to przez wykreślenie indosu Gr., który też uważać należy za nieistniejący.

Gr. i firma H. nie są obecnie legitymowani z zaskarżonych weksli, bo nie są posiadaczami, zaś przy indosie in blanco tylko posiadacz wekslu ma formalną legitymację (art. 15 i 101 pr. w.).

Założenie protestu na żądanie Gr., czy też firmy H. nie ma wpływu na legitymację formalną powódki, bo z weksli nie jest widoczne, czy osoby te były wówczas posiadaczami owych weksli, czy zatem posiadały uprawnienie do założenia protestu.

Pozatem dla roszczenia dochodzonego niniejszą skargą, jako skierowanego przeciwko głównemu dłużnikowi wekslowemu t. j. wystawcy wekslu własnego, sprawa założonych protestów nie ma znaczenia prawnego (art. 43 nast. i 101 pr. weksl.).

Ponieważ według niezaskarżonych ustaleń Sądu I instancji sporne weksle otrzymał od Maurycego V., zawiadowcy firmy V., jeszcze przed płatnością Naftali D. pełnomocnik powódki i dla powódki i walutę wekslową Maurycemu V. zapłacił, nie mając żadnej

wiadomości o stosunkach łączących firmę V. z pozwanym — przeto zarzuty oparte na tych stosunkach nie mogą być skuteczne przeciwko powódce (art. 16 i 101 pr. w.).

Uwzględniając rewizję przywrócono wyrok Sądu pierwszej instancji do mocy prawnej. *Db.*

128 Do ust. z 5 marca 1869 Nr. 27 Dz. u. p. i okólnika Min. Kol. z 17 maja 1921 Nr. 2117.

Zastosowanie się zarządu kolei do postanowień powołanego okólnika nie wyklucza domniemania winy z § 1 ust. z 5 marca 1869 Nr. 27 Dz. u. p. i nie decyduje winy uszkodzonego w spowodowaniu wypadku.

(O. S. N. z 10 grudnia 1930 Nr. III 1 Rw 1550/30, S. A. Lwów I Bc 319/30, S. O. Stanisławów II Cg 39/28).

U z a s a d n i e n i e: Oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizja strony pozwanej nie jest uzasadniona.

Ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. strona pozwana dopatruje się sprzeczności przesłanek faktycznych ustaleń zaskarżonego wyroku ze stanem aktów w tem, że Sąd odwoławczy przyjmuje:

1. że warunki widzialności dla przejazdu w 36.1 *km* linji kolejowej Chryplin—Husiatyn są złe;

2. że maszynista i palacz nie mogli być ciągle zwróceni w kierunku jazdy, bo parowóz szedł tyłem;

3. że skutkiem tego maszynista mógł spostrzec słupek sygnalizacyjny dopiero po jego minięciu.

Jednakże rewizja przeocza, że zarzucona sprzeczność nie dotyczy samych przesłanek faktycznych jako takich, a tylko wniosków, do których w zakresie powyższych okoliczności Sąd odwoławczy doszedł przy ocenie stanu faktycznego, stwierdzonego aktami sporu.

W szczególności ustalenie Sądu odwoławczego co do widzialności toru kolejowego odnosi się wyłącznie do ważnego dla oceny sprawy odcinka drogi dojazdowej na przestrzeni 40 *m* do 10 *m* od spornego przejazdu kolejowego i znajduje zupełne oparcie w wynikach naoczni przeprowadzonej przez Sąd I instancji a także odpowiada samym ustaleniom tegoż Sądu odnośnie do tego odcinka drogi.

Sąd odwoławczy przy rozpatrzeniu sprawy widzialności z drogi dojazdowej na tor kolejowy zajął się szczególnie odcinkiem drogi na przestrzeni 40 *m* do 10 *m* od toru kolejowego, któremu Sąd I instancji nie poświęcił należnej uwagi — ale przytem oparł się w zupełności na wynikach naoczni i na ustaleniach Sądu I instancji. Wobec tego o naruszeniu zasady bezpośredności postępowania nie może być mowy.

Wreszcie i ocena sprawy przez Sąd odwoławczy pod względem prawnym jest bez zarzutu.

Celem ustawy z 5 marca 1869 Nr. 27 Dz. U. P. było stworzenie szczególnej ochrony przed następstwami niebezpieczeństw, które łączą się z ruchem kolei, poruszanej siłą elementarną. Dlatego ustawa wprowadziła domniemanie zawinienia kolei w razie uszkodzenia osób wskutek zdarzenia w ruchu.

Domniemanie to wprawdzie uchylone być może, jednakże wymaga się udowodnienia przez pozwaną kolej własnego zawinienia osoby uszkodzonej. Pozwana strona dążyła też i w obecnej sprawie do wykazania, że zastosowała się, w zakresie urządzeń ochronnych na przejeździe kolejowym oraz podczas samego ruchu koleji w chwili nieszczęśliwego wypadku, w zupełności do obowiązujących ją przepisów, w następstwie czego okazywaćby się miał jako konieczny wniosek, iż nieszczęśliwy wypadek przypisać należy wyłącznie własnej nieostrożności, a więc zawinieniu denata, zwłaszcza, że widzialność z drogi dojazdowej na tor kolejowy była już ze znacznej odległości od toru dobra i śp. O. dopiero po zbliżeniu się do samego toru kolejowego usiłował konie wstrzymać.

Zastosowanie się zarządu kolei do postanowień okólnika Ministra Kolei z 17 maja 1921 Nr. 2117/20 Dz. Urz. Min. Kol. w przedmiocie urządzeń, mających zapewnić bezpieczeństwo publiczne na spornym przejeździe, a więc bez urządzenia zaporu i przy ograniczeniu się tylko do ustawienia przed przejazdem słupów z napisem ostrzegawczym — nie może w obecnej sprawie mieć znaczenia dla stwierdzenia własnego zawinienia denata.

Należy bowiem uwzględnić, że widzialność toru kolejowego była niemożliwa na najważniejszej dla bezpieczeństwa publicznego części drogi dojazdowej, bo na przestrzeni od 40 *m* do 10 *m* licząc do toru kolejowego, wobec czego jadący w kierunku toru kolejowego na ostatnim 40 metrowym odcinku drogi dojazdowej dopiero w odległości 10 metrów od toru miał odsłonięty widok na zbliżający się pociąg.

Pozatem zachodziły dalsze jeszcze niekorzystne dla jazdy denata warunki, które również nie pozwalają na przyjęcie konieczności jego zawinienia.

Jazda denata na niskich sankach łączyła się ze znacznem zmniejszeniem pola jego widzenia. Wyjeżdżony na drodze śnieg powodować mógł ślizganie się sań, a pochyłe nieco ku torowi kolejowemu położenie drogi dojazdowej przy stanie śliskości toru jezdnego utrudniać musiało wstrzymanie jadących sań.

Panujący silny mróz wobec konieczności chronienia się przed jego skutkami musiał obok momentu skrzypienia jadących sań wpływać niekorzystnie na sprawność słuchu i wzroku denata. Także warunki atmosferyczne były widocznie niepomyślne, jeśli świadkowi zajścia J. nie pozwalały usłyszeć zbliżania się pociągu. Wreszcie pociąg w momencie zbliżania się do przejazdu rozwinął prawdopodobnie — ponad dopuszczalną — szybkość ruchu, przeciwieństwa czego pozwana strona nie zdołała wykazać.

Jeśli mimo wszystkie powyższe niekorzystne okoliczności śp. O. nie wjechał na tor kolejowy, lecz w ostatniej chwili, a więc w okresie kilkusekundowym, który mu pozostał po uzyskaniu widzialności na tor kolejowy, wstrzymał jeszcze konie, które przy skoczeniu w bok uderzyły dyszlem sani w słup ostrzegawczy, to zasadnie mógł przyjąć Sąd odwoławczy, że niema podstaw do przyjęcia nieostrożności i zawinienia denata.

Wobec powyższych okoliczności nie można śp. O. przypisywać niezachowania zwykłej normalnej, ludzkiej miary ostrożności i nieszczęśliwy wypadek przedstawia się jako następstwo owego ruchu kolei, który wywołał potrzebę unormowania jej odpowiedzialności według powołanych wyżej zasad prawnych.

129 Do ust. z 12 lipca 1872 Nr. 112 Dz. U. P.

Mylna wykładnia ustawy przez sędziego nie uzasadnia jego odpowiedzialności za szkodę, uzasadnia ją tylko świadome i rozmyślne odstąpienie od przepisu ustawy lub stojące z niem na równi niedbalstwo.

(O. S. N. z 17 grudnia 1930 Nr. III 1 Bc 3/30, S. A. Lwów Cg IV 9/28).

W sporze syndykackim przeciw sędziemu Sąd Najwyższy nie uwzględnił odwołania powoda.

U z a s a d n i e n i e: Istotną przesłanką odpowiedzialności za szkodę, wynikłą z naruszenia praw strony, jest według ustawy z 12 lipca 1872 Nr. 112 Dz. U. P., naruszenie obowiązków urzędowych przez sędziego.

Przesłanka taka jednak w danym wypadku nie zachodzi.

Z wywodów odwołania zdaje się wynikać pogląd powoda, iż mylna wykładnia ustawy przez sędziego uzasadnia naruszenie jego urzędowych obowiązków. Jestto pogląd mylny.

Tylko bowiem samowolne, zatem świadome i rozmyślne, odstąpienie od przepisu ustawy przez sędziego lub stojące z niem na równi niedbalstwo uzasadnia takie naruszenie.

Że samowoli takiej czy niedbalstwa nie można się dopatrzeć w działaniu pierwszego pozwanego lub też innego sędziego, uzasadnił należycie wyrok zaskarżony.

Nie wykazał zatem powód naruszenia obowiązków urzędowych przez sędziego, a brak tej przesłanki uzasadnia oddalenie żądania jego skargi.

130 Do § 1 ust. z 25 lipca 1871 Nr. 76 Dz. U. P.

Ważność nieodpłatnego zrzeczenia się części roszczenia przy zawieraniu ugody nie zależy od zachowania formy aktu notarjalnego.

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. 1) z 11 września 1929 Rw 1509/29, S .A. Kraków Bc III 13/29, S. O. Jasło Cw 13/27).

Uzasadnienie rozstrzygnienia: Rewizji powoda opartej na przyczynach zaskarżenia z § 503 L. 2, 3, 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Pierwszej nie uzasadnia pominięcie dowodu ze świadka H. i z ksiąg handlowych pozwanego, bo przesłanki faktyczne, które miano stwierdzić temi środkami dowodowemi, były obojętne dla rozstrzygnięcia sporu.

Wspomniane środki dowodowe ofiarowano celem wykazania wysokości wpłat pozwanego, okoliczności te jednak wobec stwierdzenia zawarcia ugody pozbawione były znaczenia prawnego.

Wpisy w księgach pozwanego nie były miarodajne, ponieważ — jak to słusznie zauważył Sąd odwoławczy — wierzytelność powoda wpisana była na koncie St. wraz z innemi wierzytelnościami i upłatami uskutecznionemi na poczet tych wierzytelności.

Wady przewodu odwoławczego nie stanowi zaniechanie ponowienia dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji, gdyż Sąd odwoławczy nie miał obowiązku ponownego przeprowadzania tych dowodów, skoro ustalenia w wyroku Sądu pierwszej instancji zawarte uważał za słuszne i trafne (§§ 488/1, 498/1 i 513 p. c.).

Przyczyna zaskarżenia z § 503/3 p. c. nie jest również uzasadnioną, powód bowiem nie wykazuje, w których to istotnych punktach przesłanki zaskarżonego wyroku pozostają w sprzeczności z aktami procesowemi Sądu I lub II instancji, lecz w odnośnych wywodach zwalcza jedynie ustalenie Sądu II instancji, zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji powzięte, co jest niedopuszczalne w postanowieniu rewizyjnem.

Ustalenia te są dla Sądu rewizyjnego przy badaniu zaskarżonego wyroku wiążące i miarodajne, a zwalczanie ich nie uzasadnia żadnej z ustawowo dopuszczalnych, a w § 503 p. c. wyczerpująco wymienionych przyczyn rewizyjnych.

Sądy niższej instancji podały pobudki, dlaczego dały wiarę zeznaniom świadka Henryka W. i pozwanego.

Zwalczanie powziętego w tym kierunku przekonania Sądu, wchodzącego w sferę swobodnej oceny dowodów — nie jest przewidziane jako przyczyna rewizyjna.

Wywody, starające się wykazać sprzeczność owych zeznań z zeznaniami świadków Dra K., Mojżesza L., Klary L. i St., są chybione, bo zeznania tych świadków odnoszą się do zaszłości dawniejszych, które poprzedziły zawarcie ugody.

Ocena sprawy pod względem prawnym jest trafną i zgodną z przepisami ustawy.

Sąd apelacyjny nie przekroczył swych uprawnień, gdy ściślej pod względem prawnym ujął treść ugody ustalonej przez Sąd I instancji na podstawie zeznań Henryka W. i pozwanego. Ujęcie to zgodne jest w zupełności z przytoczonemi przez wyrok Sądu I instancji zeznaniami wspomnianego świadka i pozwanego, wszelkie zatem wysnuwane z tego powodu zarzuty są bezpodstawne.

Według ustaleń Sądów niższych instancyj zawarł powód z pierwpozwanym ugodę, mocą której obniżono zgodnie wierzytelności powoda do kwoty 350 dol. zpn., przyczem powód zrzekł się dalszych 350 dol.

Z treści tej umowy, ustalonej już przez Sąd I instancji, okazuje się, iż umowa ta była bezwarunkowa, że w szczególności strony nie uczyniły jej skuteczności zależną od terminowego uiszczenia długu.

Dla ważności zrzeczenia się nadwyżki nie było potrzeba aktu notarjalnego, bo bezpłatne zwolnienie z długu (zrzeczenie się) nie wymaga formy notarjalnej.

Było to zbyteczne w danym wypadku tembardziej, że część wierzytelności ze względu na pobieranie przez powoda nadmiernych odsetek była sporna co do należności w czasie, kiedy ugodę zawierano, pozwany bowiem miał prawo potrącić nadwyżkę odsetek nieprawnie przez powoda pobraną.

Pozwany zawierając ugodę odnośnie do wierzytelności służącej powodowi do niego i do jego żony — działał niewątpliwie imieniem własnem i imieniem żony jako jej ustawowy zastępca, zaś z aktów sporu i zeznań pozwanego jest widoczne, iż druga pozwana zgodziła się na załatwienie spornej sprawy przez pierwszego pozwanego i zatwierdziła w ten sposób ugodę zawartą przez męża (§ 1016 u. c.).

Słusznie zatem przyjął Sąd odwoławczy, że powód nadwyżki roszczenia zrzekł się także odnośnie do drugiej pozwanej (§ 863 u. c.).

Rewizja powoda nie mogła zatem odnieść skutku. *Db.*

131 Do art. 3—5 i 12 l. 2 ust. o ochr. lokatorów.

Cały przedmiot najmu należy uważać za lokal przemysłowy, jeżeli głównym celem najęcia było wykonywanie w tym lokalu względnie w jego części przedsiębiorstwa przemysłowego.

(O. S. N. z 8 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 1860/30, S. A. Lwów I Bc 244/30, S .O. Stanisławów Cg I *a* 59/28).

U z a s a d n i e n i e: Wywodów rewizji, powołującej przyczyny zaskarżenia z L. 3 i 4 § 503 p. c., nie można uznać za słuszne.

Przyjęcie zaskarżonego wyroku, że pozwanej przy użytkowaniu przedmiotu najmu chodziło o hotel i restaurację, a nie głównie o mieszkanie, nie jest przesłanką faktyczną, lecz wnioskiem prawnym trafnie zresztą z ustalonego stanu sprawy wysnutym, wywód zatem rewizji, jakoby to przyjęcie było sprzeczne z aktami, nie może uzasadnić opartej na nim przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c.

Nieuzasadniony jest także zarzut błędu prawnego uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c.

Z ustaleń poczynionych w poprzednim sporze czynszowym, a przyjętych zgodnie ze stanowiskiem pozwanej i w sporze obec-

nym wynika, że pozwana zajmuje w realności powoda pięć pokoi i kuchnię z tytułu najmu, przyczem część przedmiotu najmu (3 pokoje i kuchnia) przeznaczona jest na cele przedsiębiorstwa restauracyjno-hotelowego, reszta zaś na prywatne mieszkanie.

O tem, czy przedmiot najmu ma być uważany jako wynajęty na cele handlowo-przemysłowe, czy też na prywatne mieszkanie, decyduje głównie cel, na który dane pomieszczenia wynajęto. Gdy w danym wypadku głównym celem wynajęcia były niewątpliwie restauracja i hotel, a mieszkanie służyć miało obok pomieszczenia pozwanej i jej rodziny także w celach ułatwienia wykonywania przedsiębiorstwa, przeto jest niewątpliwe, że cały przedmiot najmu uważać należy jako lokal przemysłowy.

Ponieważ w takim celu sporne pomieszczenia w czerwcu 1914 r. wynajęte nie były, słusznie Sąd odwoławczy zastosował przepis ustępu 2 § 5 ustawy o ochronie lokatorów i oznaczył jako podstawowe komorne sumę przyjętą na podstawie opinji znawców w poprzednim sporze czynszowym, przeprowadzonym między temi samemi stronami.

Chybiony jest wywód rewizji, jakoby przedmiot najmu należało podzielić na dwie części, t. j. na mieszkanie i lokal przemysłowy i co do obu tych części przyjąć odrębne podstawowe komorne. Skoro bowiem wszystkie najęte mieszkania opierają się na jednej umowie najmu, to i podstawowe komorne musi obejmować całość przedmiotu najmu, a wysokość jego jest zależną od głównego celu wynajęcia.

132 Do art. 7 ust. 2 i art. 33 ust. 2 o ochr. lokatorów.

Przyjęty przez lokatora przed wejściem w życie ustawy o ochronie lokatorów umowny obowiązek opłacenia podatku wodociągowego nie ustaje, mimo że płacone komorne osiągnęło 75% podstawowego komornego.

(O. S. N. z 18 grudnia 1930 r. Nr. III 1 R 590/30, S. A. Lwów I Bc 530/30, S. O. Lwów Cg II 365/28).

Uzasadnienie: W sporze niniejszym rozstrzygające jest pytanie prawne, czy przyjęty ważnie przez lokatora przed wejściem w życie ustawy o ochronie lokatorów umowny obowiązek opłacania podatku wodociągowego ustaje, skoro komorne osiągnie 75% podstawowego komornego z mocy przepisu art. 7 ust. 2 wspomnianej ustawy.

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu powyższego pytania prawnego na posiedzeniu senatu złożonego z 7 sędziów, rozwiązał je w sensie przeczącym z następujących motywów:

Wykładnia powołanego artykułu ustawy o ochronie lokatorów w kierunku potwierdzającym pytanie, które jest przedmiotem rozpatrzenia, sprzeciwia się duchowi, racji i celowi ustawy o ochronie lokatorów.

Ustawa ta w rozdziale drugim ogranicza z jednej strony możność dowolnego podnoszenia czynszu ze względu na ogólny brak mieszkań, z drugiej strony ze względu na ówczesną dewaluację czynszów reguluje stopniową ich waloryzację.

I w jednym i w drugim kierunku podstawą i miarą obliczeń jest pełny czynsz przedwojenny i dążeniem odnośnych przepisów jest powolne dojście do pełnego czynszu przedwojennego. To zatem, co przed wojną za dane mieszkanie płacono w myśl umowy, jest ideałem, do którego ustawa dąży. W tym stanie rzeczy sprzecznem z tym celem ustawy byłoby zapatrywanie, że ustawa poza przejściowemi ograniczeniami, wymienionemi w art. 6, unieważniła przepisem art. 33 ust. 2 przedwojenne postanowienia umowne, wkładające na lokatora jeszcze inne zobowiązania, jak w tym wypadku obowiązek ponoszenia opłat za wodę.

Czynsze, oznaczone w art. 6, były w pierwszych kwartałach po wejściu w życie ustawy tak niskie, że nie pokrywały wydatków, ciężących na właścicielu domu, określonych w art. 7, lub dawały bardzo małą nadwyżkę ponad te wydatki, wobec czego w art. 7 zezwolono na przerzucenie tych wydatków na lokatorów.

Przepis ten był potrzebny ze względu na lokatorów, którzy w umowie, a taki typ był regułą — nie zobowiązali się do ponoszenia tych wydatków, natomiast zbyteczny był dla tych lokatorów, którzy już z umowy byli zobowiązani do ponoszenia tych wydatków, zaczem do tych ostatnich lokatorów się nie odnosi. Dlatego też postanowienie ust. 2 tego artykułu, że obowiązek ten lokatora gaśnie, gdy czynsz przekroczy 50% względnie 75% czynszu podstawowego, może się odnosić do lokatorów, którzy jedynie wskutek tego przepisu ustawy byli obowiązani do ponoszenia tych wydatków, nie może zaś odnosić się do lokatorów, którzy wskutek przedwojennej umowy do ponoszenia tych wydatków byli obowiązani.

Za słusznością tego poglądu przemawia też i brzmienie samego przepisu ustawy.

Artykuł 7 ust. 1 na samym wstępie wyraźnie zaznacza, że właściciele domów mogą pobierać od lokatorów opłaty dodatkowe „tytułem komornego". Ponieważ opłata za zużycie wody nie ma nic wspólnego z wynagrodzeniem za używanie ubikacyj mieszkalnych, stanowiących wedle § 1091 u. c. przedmiot najmu, — użycie zwrotu „tytułem komornego" da się logicznie tylko w ten sposób wytłumaczyć, że właściciel domu umawiając z lokatorem wysokość komornego, przyjął na siebie opłaty dodatkowe, ale w kalkulacji komornego okoliczność tę uwzględnił, t. j. wliczył te opłaty do komornego, które wskutek tego o te opłaty wzrosło.

Słuszność tego zapatrywania wynika też z tego, że w myśl omawianego przepisu ustawy o ochronie lokatorów, właściciel domu może pobierać te dodatkowe opłaty za przedłożeniem lokatorom szczegółowych rachunków tychże opłat. Wypadek taki da się pomyśleć tylko wówczas, jeżeli właściciel domu ma w swych rękach takie rachunki, — a będzie to miało miejsce wówczas, gdy sam

opłaca wspomniane należytości, a nie gdy obowiązek ten pozostawił przy lokatorze.

Odmienna wykładnia omawianego postanowienia ustawowego sprzeciwiałaby się logice ustawodawczej, gdyż doprowadzałaby do tej konsekwencji, że dziś przy dojściu komornego do 100% czynszu podstawowego, ci lokatorzy, którzy nie byli obowiązani do osobnej dopłaty za wodę, płaciliby taki sam czynsz, co w czerwcu r. 1914, ci zaś, którzy prócz podstawowego komornego obowiązani byli do dodatkowych opłat, otrzymaliby gratyfikację w formie zwolnienia ich od tego zobowiązania, a tem samem płaciliby za mieszkanie z wodą mniej, niż pierwsza kategorja lokatorów.

Słusznie zatem Sąd odwoławczy uważał poruszone wyżej pytanie prawne za niewystarczające do rozstrzygnienia sporu na niekorzyść powódki.

133 Do art. 10 l. 3 ust. o ochr. lokatorów.

Jeżeli odstępne za mieszkanie zapłacono w kilku ratach, bieg przedawnienia prawa żądania zwrotu odstępnego zaczyna się w chwili zapłaty ostatniej raty.

(O. S. N. z 12 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 1290/30, S. A. Lwów I Bc 183/30, S. O. Lwów Cg IX *b*) 428/29).

Z m o t y w ó w : Trafnie przyjęły Sądy niższych instancyj, że umowa, zawarta między stronami, posiada cechy umowy z art. 10 ust. 1 ustawy o ochr. lokat., skoro zgodnie z wynikami dowodów ustaliły, że drugi pozwany obowiązał się opróżnić swoje dotychczasowe mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej 1, które jako lokator zajmował wraz z pierwszą pozwaną, swą córką, pod warunkiem, że powód zapłaci tej pierwszej pozwanej kwotę 4.000 zł. na dokończenie jej willi na Krasuczynie i w ten sposób umożliwi pozwanym przeprowadzenie się do przygotowanych tam dla nich mieszkań i że stosownie do tej umowy kwotę powyższą powód istotnie wypłacił.

Bez wątpienia więc wymówili sobie pozwani w powyższy sposób świadczenie, które z umową najmu nie pozostaje w bezpośrednim związku, jak to właśnie przewiduje powołany wyżej przepis ustawy, a zapatrywania pozwanych, jakoby umową tą dokonały strony jedynie zmiany mieszkań, nie znajduje w stanie aktów zgoła żadnego uzasadnienia.

Niemniej trafnie ocenił Sąd odwoławczy także kwestję przedawnienia, przyjmując, że bieg jego rozpoczął się z chwilą uiszczenia całej kwoty 4.000 zł. jako t. zw. „odstępnego“, a nie od daty poszczególnych zaliczek, na rachunek tego odstępnego przez powoda wpłaconych, skoro jak to wynika również z ustaleń obu Sądów, — opróżnienie mieszkania przy ul. Grunwaldzkiej 1 miało w myśl umowy nastąpić dopiero z uiszczeniem przez powoda pełnej kwoty 4.000 zł. i od tej chwili dopiero umowa nabierała skuteczności.

Zaliczki więc poprzednio uiszczone nie miały tem samem cechy odstępnego, a powód w razie żądania ich zwrotu, zanim wypłacił pełne odstępne, nie byłby kresem z art. 10 ust. 3 ust. o ochr. lokatorów wiązany.

Tem samem nieuzasadniony jest także zarzut, że powód zrzekł się z tego tytułu wszelkich pretensyj do pozwanych, bo skoro zrzeczenie się to miało mieć miejsce w dniu 25 października 1928 r., a więc przed wypłaceniem pełnego odstępnego, które uiszczone zostało ostatecznie dopiero w dniu 29 października 1928 r., to słusznie przyjął Sąd odwoławczy, że w ten sposób powód już z góry zrzekł się swego prawa, czego jednak ustawa w art. 10 ust. 2 ust. o ochr. lokatorów wyraźnie zabrania.

134 Do §§ 5, 6, 11, 39 i 40 rozp. walor.

Chociaż wskutek wyroku wykreślone zostało prawo zastawu dla przerachować się obecnie mającej wierzytelności, to mimo to należy ją przerachować według zasad przerachowania wierzytelności hipotecznych.

(O. S. N. z 7 stycznia 1931 r. Nr. III 1 Rw 1514/30, S. A. Lwów Bc I 665/29, S. O. Lwów Cg IX *c*) 879/28).

U z a s a d n i e n i e: Zarzuty mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie są trafne.

Ze względu na znaczny spadek wartości marki polskiej, jaki nastąpił w czasie od stycznia 1923 r. do czerwca 1923 r., Sąd Najwyższy podziela pogląd prawny Sądu apelacyjnego, że kwota 11.035 mkp. przekazana przez pozwaną powodowi z końcem czerwca 1923 r. nie mogła umorzyć kwoty 11.035 mkp., obliczonej przez powoda w styczniu 1923 r. Wobec przepisu § 39 rozp. o przerachowaniu, wyrok Sądu powiatowego w S. z 19 listopada 1923 r. nie ma dla sprawy niniejszej znaczenia sprawy osądzonej. Dlatego też i kwit ekstabulacyjny z 18 lutego 1924 r., wystawiony przez powoda w wykonaniu tego wyroku, nie może uzasadniać zarzutu zapłaty przyjętej. Skoro zaś wykreślenie prawa zastawu dla spornej wierzytelności nie nastąpiło na zasadzie dobrowolnej ugody powoda, lecz na zasadzie zezwolenia złożonego w wykonaniu wyroku sądowego, trafny jest pogląd prawny Sądu apelacyjnego, że wierzytelność powoda należy przerachować według zasad obowiązujących dla przerachowania wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych. Przyjęcie końca roku 1914 jako czasu, według którego stopa przerachowania ma być oznaczona, jest trafna, gdyż późniejsza wypłata faktyczna spowodowana została zajęciem egzekucyjnem roszczeń pozwanej do powódki, zatem nastąpiła z winy pozwanej.

Żądanie powoda o doliczenie odsetek za czas od 1 listopada 1923 do 1 maja 1925 nie jest uzasadnione, gdyż roszczenie to ze względu na wniesienie skargi dopiero w dniu 22 sierpnia 1928 r. trafnie uznano za przedawnione w myśl zarzutów strony pozwanej.

U w a g a: Odmienne orzeczenie z 22 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 349/30, ogłoszono w I kwartale 1931 r. na str. 49 i 50.

135 Do §§ 6 l. 3, 37 *a)* i 47 l. 5 rozp. walor.

1. Odsetki zaległe po dzień 30 czerwca 1924 r. należy doliczać do kapitału z urzędu bez względu na wniosek stron [1]).

2. Doliczać do kapitału należy tylko te odsetki, które w dniu wejścia do Sądu skargi względnie wniosku o przerachowanie przedstawiają się jako nieprzedawnione.

3. W postępowaniu przerachowawczem nie rozstrzyga się o należności pretensji, ani nie stwarza się nowego tytułu egzekucyjnego.

(O. S. N. z 14 stycznia 1931 r. Nr. III 1 R 812/30, S. A. Lwów I R 820/30, S. O. Stanisławów Cg I 120/18).

U z a s a d n i e n i e: Odesłanie do drogi sporu strony wnoszącej rekurs z zarzutem umorzenia przerachowanej należności, było uzasadnione w § 2 L. 7 pat. niesp., zwłaszcza, że w postępowaniu przerachowawczem nie rozstrzyga się o należności lub nienależności przerachowanego roszczenia, ani nie stwarza nowego tytułu egzekucyjnego, lecz jedynie stwierdza się, jaką sumę w obiegowych złotych przedstawiają wierzytelności, opiewające na marki polskie, ruble rosyjskie lub dawne austrjackie korony.

Odnośny zarzut rekursu, jako prawnie nieuzasadniony, nie mógł być uwzględniony.

Niesłuszny jest także dalszy zarzut, jakoby w danym wypadku kapitalizacja odsetek po dzień 30 czerwca 1924 r. włącznie, nadomiar z u r z ę d u, nie była dopuszczalna.

Przeocza strona, wnosząca rekurs, że przerachowanie odbywa się według zasad postępowania niespornego, a w tem postępowaniu, jako oficjalnem, obowiązuje ogólna zasada § 2 L. 5 p. n., nakazująca uwzględnienie z urzędu wszystkich rozstrzygających okoliczności. Pozatem § 6 p. 3 rozporządzenia o przerachowaniu zawiera wyraźny nakaz doliczenia nieprzedawnionych odsetek po dzień 30 czerwca 1924 r., bez względu na wniosek stron, ile że sposób przerachowania nie może być zależny od woli stron, ale podlega przepisom waloryzacyjnym, które go regulują. Wprawdzie przepis dopiero co cytowany odnosi się do pożyczek, hipotecznie zabezpieczonych, a w danym przypadku chodzi o roszczenie z tytułu części obowiązkowej, atoli według postanowienia § 37 *a)* rozp. wal. postanowienie § 6 p. 3 rozp. wal. stosować należy do wszystkich przypadków, gdy wierzytelność przerachowano co najmniej na 20% sumy obliczonej na podstawie stawek skali § 2 rozp. przerach. powyżej 1000 zł., warunki te zaś w danym wypadku zachodzą.

Nie można natomiast odmówić słuszności wywodom rekursu, o ile dotyczą kwestji przedawnienia odsetek. Zasadniczo mylny jest

[1]) Odmienne orzeczenie z 23 października 1930 Nr. III. 1 Rw 971/30 wydrukowano w I. kwartale 1931 na str. 48, 49.

pogląd prawny, wyrażony w zaskarżonej uchwale, jakoby doliczyć należało do kapitału jako nieprzedawnione odsetki od dnia 23 stycznia 1916 r., czyli od dnia śmierci matki stron po koniec czerwca 1924 r. Ani bowiem dzień ten, ani dzień wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego nie mogą być uważane za przerwę przedawnienia w rozumieniu § 1497 kod. cyw. W danym przypadku za taką przerwę należy uznać dopiero dzień wejścia do Sądu wniosku o przerachowanie, jako aktu, zmierzającego do realizacji roszczenia i niezbędnego do tego celu. Wniosek taki wpłynął do Sądu dnia 12 czerwca 1926 r., przeto za nieprzedawnione należy uznać odsetki za ostatnie 3 lata wstecz od tej chwili (§ 1480 kod. cyw.), a więc zapadłe po dniu 12 czerwca 1923 r. Tylko więc odsetki zapadłe tego dnia po dzień 30 czerwca 1924 r. włącznie należy jako nieprzedawnione doliczyć do kapitału. Od dnia 1 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1926 r. biegną już dalsze 5% odsetki zwłoki, a za dalszy czas aż do rzeczywistej zapłaty każdoczesne odsetki ustawowe, jak to Sąd apelacyjny trafnie przyjął. Po dzień bowiem 1 stycznia 1927 r. służyło zobowiązanemu w myśl art. 6 p. 4 rozp. wal. prawo ustawowej zwłoki (§ 37 *a)* cyt. rozp.); stanowi zaś § 3 a) rozp. z 27 sierpnia 1924 r. poz. 769 Dz. U., uzupełniony rozp. Prez. Rz. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. poz. 1075, że przepisy tego rozporządzenia o wysokości odsetek prawnych nie stosują się tak długo, dopóki dłużnik ma prawo zwłoki (czy to ustawowej, czy też sędziowskiej) do spłaty długu. Ustawa bowiem nie czyni żadnej różnicy co do rodzaju zwłoki.

136 Do § 19 n. j.

Wniosek o wyłączenie wydziału Sądu okręgowego nie może być ze stanowiska § 19 n. j. uwzględniony.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 16 października 1930 r. R 577/30).

W sporze zawisłym w Sądzie okręgowym w Krakowie, domagała się jedna ze stron wyłączenia wydziału I cywilnego tego Sądu z przyczyny stronniczości. Wniosku tego Sąd apelacyjny w Krakowie nie uwzględnił, nie dopatrując się dostatecznej podstawy do przyjęcia stronniczości.

Wskutek rekursu wnioskodawcy Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego z następujących motywów:

Przepis § 19 n. j. dozwala wyłączenia tylko sędziego lub poszczególnych sędziów.

Rekurent ani w swym wniosku o wyłączenie, ani też w obecnym rekursie nie wymienił po nazwisku tych sędziów, których wyłączenia się domaga. Jest to, choćby z tego względu potrzebne, że skład sędziów z biegiem czasu się zmienia, że według § 22 ust. 2 n. j. wyłączony sędzia musi się na dotyczący wniosek oświadczyć, w końcu, że stosownie do § 23 n. j. musi być stwierdzone, że wskutek wyłączenia poszczególnych sędziów cały Sąd okręgowy cywilny

stanie się do rozpatrzenia wniosku wskutek zdekompletowania niezdolny.

Wniosek zatem o wyłączenie Sądu okręgowego Wydział I cywilny w Krakowie nie może być wogóle ze stanowiska § 19 n. j. traktowany.

Ponieważ zaś Sąd rekursowy zaznaczył w swej uchwale, że po prawomocności swej uchwały przedłoży Sądowi Najwyższemu do załatwienia wniosek rekurenta o delegację innego Sądu okręgowego, dlatego Sąd Najwyższy w tej kwestji wstrzymuje się z wydaniem swej decyzji. *Db.*

137 Do §§ 86 do 104 n. j.

Wybór dopuszczalny przemiennie między dwoma Sądami właściwemi, następuje nieodwołalnie dopiero z chwilą wniesienia skargi. Zrzeczenie się wniesienia skargi przed jednym z tych Sądów jest wiążące tylko w razie zajścia wymogów prorogacji Sądu.

(O. S. N. z 20 stycznia 1931 r. Nr. III 1 R 824/30, S. A. Lwów II R 819/30, S. O. Tarnopol Cw 10/25).

Uzasadnienie: Pozwany opiera swój rekurs na tem, że powódka, mając wybór zaskarżenia weksli przed Sądem osobowym pozwanego (§ 65 N. J.) lub przed Sądem miejsca zapłaty (§ 89 N. J.), zrzekła się zaskarżenia przed tym ostatnim. Sąd I przyjął w tym kierunku, że powódka w liście z dnia 22 maja zaznaczyła wyraźnie, iż sporne weksle zaskarży w Czerniowcach, co pozwany milcząco przyjął do wiadomości; Sąd I wysnuł stąd wniosek prawny, że powódka zrzekła się zaskarżenia weksli przed Sądem miejsca płatności.

Nie jest to żadne ustalenie faktyczne, bo uchwały sądowe nie zawierają takich ustaleń (§ 428 p. c.), a uzasadnienie uchwały może być zmienione przez Sąd II instancji. Słusznie Sąd ten podniósł, że wybór dopuszczalny przemiennie między dwoma Sądami właściwemi następuje nieodwołalnie dopiero z chwilą wniesienia skargi; oświadczenie powódki w liście z dnia 22 maja 1922 r. nie jest wiążące w braku wymogów z § 104 N. J. i nie uchyla możności wniesienia skargi do Sądu miejsca zapłaty. Przepisy o właściwości Sądu nie są przepisami prawa prywatnego i nie mogą być uchylone umową stron, o ile ustawa na to wyraźnie nie zezwala.

138 Do § 104 n. j.

Obywatele polscy, zawierający umowę poza granicami Polski, mogą się ważnie poddać właściwości zagranicznego Sądu miejsca zawarcia i wykonania umowy [1]).

[1]) Odmienne orzeczenie z 4 czerwca 1930 Nr. III. 1 R 302/30 ogłoszono w IV. kwartale 1930 na str. 466 i 467.

(O. S. N. z 11 grudnia 1930 r. Nr. III 1 R 628/30, S. A. Lwów II R 471/30, S. O. Przemyśl I Cg 95/29).

Uzasadnienie: Według zamówienia z daty Przemyśl 19 stycznia 1927 r. kupili spółwłaściciele powodowej firmy u pozwanych Braci B. w Uzwil urządzenie młyna parowego za cenę 91.000 fr. szwajc., przyczem miejscem wykonania umowy dla obu stron był Uzwil w Szwajcarji.

Bracia B. przyjęli zamówienie w Uzwil, dostarczyli urządzenie młyna, — a zatem Uzwil jest w myśl art. 321 kod. handl. także miejscem zawarcia kontraktu kupna. Skutkiem tego w myśl § 104 N. J. Sąd w Uzwil jest właściwym do załatwiania sporów, wynikłych z umowy, a wytoczonych przez jedną lub drugą stronę.

Ścisłe postanowienie umowy wyklucza możność wytoczenia sporu przed Sądem miejsca położenia majątku (§ 99 N. J.). Że strony miały na myśli wyłączną właściwość Sądu szwajcarskiego, wynika to nie tylko z powołanego postanowienia umownego o właściwości Sądu Uzwil „dla obu stron", — ale także i z dalszej treści umowy, że co do poręki obowiązują strony postanowienia szwajcarskiego prawa o zobowiązaniach.

Niema także żadnej przeszkody ustawowej, aby obywatele polscy, zawierając umowę poza granicami Polski, nabywając zagranicą urządzenie młyna, zagranicą dostarczyć się mające, za cenę wyrażoną we frankach szwajcarskich, nie mogli poddać się właściwości Sądu miejsca zawarcia i wykonania umowy, zwłaszcza, że interes taki nawet w braku klauzuli o właściwości Sądu musiałby być oceniany według prawa szwajcarskiego (§ 37 k. c.).

139 Do § 1 p. c. i § 26 u. c.

Katolickie gminy parafjalne nie mają osobowości prawnej, natomiast są osobami prawnemi kościół i probostwo.

(O. S. N. z 30 grudnia 1930 r. Nr. III 1 R 844/30, S. A. Lwów II R 815/30, S. O. Sambor Cg I J 262/30).

Uzasadnienie: Rekurs pozwanych nie jest uzasadniony. Wbrew odmiennym jego wywodom należy stwierdzić, iż właśnie gminy parafjalne katolickie w byłej dzielnicy austrjackiej nie mają osobowiści prawnej, a natomiast są osobami prawnemi w myśl przepisów nowego prawa kanonicznego, zarówno każdy poszczególny kościół (kan. 1495 § 2), jak i probostwo (kan. 1409). Te przepisy kościelne są w tej mierze rozstrzygające, gdyż według art. 1 konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską z dnia 10 lutego 1925 r. Nr. 72, poz. 501 Dz. ust. Państwo Polskie zapewniło Kościołowi Katolickiemu swobodną administrację i zarząd jego sprawami i majątkiem, zgodnie z prawami boskiemi i prawem kanonicznem.

140 Do § 226 p. c.

Nadanie konstrukcji prawnej spornemu stosunkowi jest rzeczą Sądu, a nie powoda i prawna kwalifikacja stosunku wyrażona w skardze nie może być dla Sądu wiążącą.

(O. S. N. z 30 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 2234/30, S. A. Lwów I Bc 417/30, S. O. Lwów Cg I *b)* 586/29).

U z a s a d n i e n i e: W myśl § 226 proc. cyw. należy w skardze obok wyraźnego żądania przedstawić wszystkie fakty, uzasadniające roszczenie powoda, i wymienić dowody zmierzające do wykazania prawdziwości jego twierdzeń; natomiast powołanie się na normy prawne, w których żądanie skargi miałoby oparcie, nie jest wcale ustawą nakazane. Nadanie konstrukcji prawnej spornemu stosunkowi jest rzeczą Sądu, a nie powoda, i kwalifikacja prawna stosunku poddanego rozpatrzeniu sądowemu, wyrażona w skardze, nie może być dla Sądu wiążącą. Dlatego całkiem chybiony jest pogląd Sądu apelacyjnego, że ponieważ powódka domaga się przysądzenia jej spornej sumy z tytułu ceny kupna, a nie z tytułu poręki, który zdaniem Sądu apelacyjnego byłby jedynie właściwy, to należy stronę powodową z żądaniem skargi oddalić. Pozwany B. zresztą kupił istotnie sporne deszczułki u strony powodowej, co najwyraźniej przyznał w swej odpowiedzi na skargę, że zaś następnie sprzedawszy dalej te same deszczułki Towarzystwu S. L. uzyskał przejęcie przez to Towarzystwo swego długu u powódki z tytułu ceny kupna za wspomniane deszczułki, to zobowiązanie jego wprawdzie uległo zmianie (§§ 1375 i 1405 u. c.), mimo to jednak pierwotny tytuł zobowiązania nie został w zupełności pozbawiony znaczenia i powódka może się także i nań powoływać.

Z ustaleń faktycznych wyroku I instancji, które w postępowaniu apelacyjnem nie doznały zmiany, bo zresztą pozwany ich nawet w odwołaniu nie zaczepił, wynika, że pozwany uzyskawszy przejęcie przez Towarzystwo S. L. swego długu za kupione u powódki deszczułki, zaręczył też wobec powódki za dopełnienie zobowiązania przez wspomniane Towarzystwo. Ta poręka nakłada nań obowiązek zapłacenia powódce zaskarżonej sumy, skoro jej Towarzystwo S. L. w umówionym terminie nie uiściło, a to bez względu na to, czy się ją uzna jako poręk z § 880 *a)* ust. cyw., czy też z § 1346 ust. cyw.

141 Do § 395 p. c.

Uznanie żądania o separację małżeństwa z odmiennym niż powoda wnioskiem orzeczenia co do winy, nie ma procesowego znaczenia uznania.

(O. S. N. z 11 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 1928/30, S. A. Lwów II Bc 325/30, S. O. Przemyśl Cg I *c)* 56/29).

Sąd Najwyższy odrzucił rewizję pozwanej z następujących m o t y w ó w:

Powód uległ w zupełności w sporze, wskutek czego pozwana, jako wygrywająca spór w Sądzie drugiej instancji, nie może żalić się z tego powodu, że spór wygrała.

Żądanie skargi domaga się rozdziału małżeństwa z winy pozwanej. Orzeczenie o winie jednej lub drugiej strony procesowej, obydwu albo żadnej z nich, jest konieczną częścią wyroku, orzekającego rozdział małżeństwa od stołu i łoża (§ 6 ust. 2 rozp. Min. Spr. z 9 grudnia 1897 r. austr. Dz. u. p. Nr. 283), ponieważ od tego zależą materjalno-prawne skutki (§§ 759, 796, 1264 u. c.).

Pozwana uznając żądanie o separację małżeństwa, ale z winy powoda, nie uznała żądania skargi, ponieważ powód domagał się w niem uznania właśnie jej winy, a tych obydwu momentów nie można dzielić tak, jak n. p. podzielne roszczenie pieniężne. Dlatego częściowe uznanie niepodzielnego świadczenia nie ma procesowego znaczenia, jakie mu przypisuje pozwana (§§ 405 i 411 p. c.).

Odrzucenie rewizji uzasadniają przepisy §§ 471 L. 2, 472 ust. 1, 474 ust. 2 i 513 p.c.

142 Do § 503 l. 2 p. c.

W sprawie o nieślubne ojcostwo nie uzasadnia jakiejkolwiek wadliwości postępowanie zaniechania przesłuchania pozwanego w charakterze strony mimo przesłuchania matki nieślubnego dziecka w charakterze świadka.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 12 marca 1929 r. Rw 197/29).

Uzasadnienie: Pozwany niesłusznie zaskarża wyrok Sądu odwoławczego, podnosząc przyczyny z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., które odnoszą się do tego, że Sąd nie przesłuchał go w celach dowodowych. Zaskarża wyrok tylko co do orzeczenia o ojcostwie, nie dotykając w wywodach rewizji wcale orzeczenia o alimentach.

Prawo powództwa w sporach o uznanie nieślubnego ojcostwa przysługa tylko dziecku, a w razie jego małoletności opiekunowi w jego imieniu za zezwoleniem Sądu opiekuńczego, ale nie matce nieślubnej, która wskutek tego może być w sporze słuchana tylko w charakterze świadka. Dlatego niesłuszny jest zarzut wadliwości przewodu (§ 503 L. 2 p. c.) z przyczyny rzekomego naruszenia zasady równości stron w procesie, spowodowanego tem, że Sąd przesłuchał matkę Annę B., a nie przesłuchał pozwanego.

Do uzasadnienia domniemania z § 163 u. c. wystarcza dowód jednorazowego spółkowania ze sobą rodziców w czasie tam oznaczonym. Skoro Sądy ustaliły fakt spółkowania w dniu 14 stycznia 1926 r., obojętną jest już rzeczą, czy rodzice także poprzednio mieli stosunek cielesny. Ustalenie to oparły Sądy na zeznaniach Anny B. i wcale nie sprzecznie z ich treścią (§ 503 L. 3 p. c.). Jeżeli pozwany uważał, że nasuwają wątpliwości, powinien był już w cza-

sie przeprowadzenia tego dowodu spowodować uzupełnienie zeznań Anny B. i zażądać wyjaśnień, do czego dawały mu podstawę przepisy §§ 184 ust. 1, 289 ust. 1 i 341 ust. 1 p. c. Dowód ze świadków, którzy mieli stwierdzić, że pozwany nie mógł spółkować z matką małoletniej powódki rano dnia 14 stycznia 1926 r., został przeprowadzony, ale nie potwierdził obrony pozwanego. Pozatem wywody rewizji zajmują się słusznością oceny dowodowej zeznań świadka Anny B., ale tego nie może Sąd Najwyższy badać (§ 503 p. c.).

Przyczyny z L. 4 § 503 p. c. pozwany nie wywiódł. Odnosi ją, jak wogóle inne, do zarzutu nieprzesłuchania go jako strony w celach dowodowych. *Db.*

143 Do § 504 p. c.

W sporze o zwrot podwójnego zadatku nie można dopiero w postępowaniu rewizyjnem wystąpić z zarzutem, że suma dana stronie przeciwnej nie była zadatkiem, lecz zaliczką na cenę kupna.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 10 września 1929 r. Rw 2863/28, S. A. Katowice Bc III 107/28, S. O. Cieszyn Cg III *a* 75/27).

Uzasadnienie rozstrzygnienia: Sąd apelacyjny, zgodnie z postanowieniem § 417 ust. 4 proc. cyw., w wyczerpującem uzasadnieniu swego rozstrzygnienia przedstawił należycie, które okoliczności faktyczne i na jakiej podstawie uznał za stwierdzone i jakiemi zasadami kierował się przy rozwiązywaniu pytań prawnych i zarzutów, mających wpływ stanowczy na wynik tego sporu. Wobec tego ogólnikowy zarzut, że wyrok apelacyjny nie zawiera omówienia wszystkich zarzutów odwołania strony pozwanej, nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie wykazał też rewidujący, by wyrok apelacyjny pozostawał w sprzeczności z aktami w punktach istotnych. W szczególności nie jest sprzeczne z aktami podstawowe ustalenie faktyczne zaskarżonego wyroku, że A., dyrektor pozwanej firmy, nie zgodził się na przyjęcie sumy 1000 zł., — przesłanej przez powoda już po zawarciu umowy pierwszej na poczet ceny kupna za towar wówczas zamówiony, — jako zadatku na zabezpieczenie dotrzymania drugiej umowy, zawartej po stornowaniu zgodnem przez strony interesowane owej pierwszej umowy.

Już wobec tego ustalenia powód nie ma prawnej podstawy do żądania zwrotu czy to podwójnego czy też pojedynczego zadatku w kwocie 1000 zł., który według twierdzeń skargi miał być umocnieniem drugiej umowy, zwłaszcza, że według przyjęcia Sądu Apelacyjnego umowa ta nie została wykonaną wyłącznie z winy powoda.

O ile zaś powód wywodzi w rewizji, że na wszelki wypadek miałby prawo do żądania bezprawnie przez pozwaną uznanej za przepadłą kwoty 1000 zł., która jako zaliczka na poczet ceny kupna za towar, zamówiony pierwszą umową, nie mogła ulec przepadkowi,

gdyż nie była zadatkiem (§ 908 kod. cyw.), to wywody te są chybione. Sąd rewizyjny bowiem podziela zapatrywanie prawne, wyrażone w wyroku odwoławczym, że pytanie, czy strona pozwana była uprawniona do zatrzymania powyższej kwoty po stornowaniu umowy pierwszej, nie może być przedmiotem niniejszego sporu. Chodzi tu bowiem o zwrot podwójnego z a d a t k u z innej umowy, zatem o roszczenie, oparte na innym tytule prawnym, a powód do końca sporu nie zmienił zasady skargi (§ 235 proc. cyw.).

Gdy przeto z wymienionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. żadna nie zachodzi, rewizja nie mogła odnieść skutku. *Db.*

144 Do § 506 p. c.

Niedopuszczalny jest wniosek rewizyjny o zmianę wyroku apelacyjnego w ten sposób, że odwołaniu powoda daje się miejsce, natomiast odmawia się żądaniu odwołania strony pozwanej.

(O. S. N. z 7 stycznia 1931 r. Nr. III 1 Rw 2183/30, S. A. Lwów I Bc 483/30, S. O. Stanisławów Cg I 27/27).

Sąd Najwyższy odrzucił rewizję powoda.

U z a s a d n i e n i e: Strona powodowa podniosła w rewizji tylko przyczyny rewizyjne z L. 3 i 4 § 503 p. c. odpowiadające wnioskowi o zmianę wyroku Sądu II. Sposób jednak tej zmiany żądany w rewizji, „iż odwołaniu i rekursowi powoda przeciw wyrokowi Sądu okręgowego z dnia 20 grudnia 1929 r. daje się miejsce, a natomiast odmawia się żądaniu odwołania strony pozwanej przeciw temuż wyrokowi“ — jest niedopuszczalny, bo Sąd Najw. nie może orzekać o odwołaniu i o rekursie od wyroku Sądu I, o których już Sąd II orzekł, załatwiając je stanowczo. Wniosek ten nie oznacza wyraźnie (jak tego wymaga § 506 L. 2 p. c.), w jakim kierunku należałoby zmienić zaskarżony wyrok Sądu II.

Wniosek o zniesienie wyroku Sądu apelacyjnego nie został w rewizji wcale wywiedziony, ani rewizja nie podniosła odpowiadającej mu przyczyny rewizyjnej z L. 2, wniosek ten nie może zatem ulec rozpatrzeniu.

Dla braku zatem oznaczonego wniosku rewizyjnego, a częściowo dla braku wywodu (§ 506 L. 2 p. c.) rewizja uległa odrzuceniu (§§ 471 L. 3, 474/2 i 513 p. c.).

145 Do § 529 l. 2 p. c.

Niedopuszczalną jest skarga nieważności z przyczyn § 529 l. 2 p. c. przeciw nakazowi zapłaty.

(O. S. N. z 10 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 1549/30, S. A. Lwów I Bc 353/30, S. O. Lwów Cg IV *a)* 100/29).

U z a s a d n i e n i e: Powodowie zaskarżają wyrok Sądu odwoławczego z przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c., lecz nie-

słusznie. Sąd odwoławczy sprawę trafnie rozstrzygnął, a na wywody rewizji zaznacza się, co następuje:

Prawomocne rozstrzygnienie sądowe wtedy tylko możnaby zaskarżyć skargą nieważności z powodu wadliwego doręczenia, jeżeli ze skargą doręczone było także wezwanie do rozprawy i jeżeli na tej rozprawie pozwany wskutek nieprawidłowego doręczenia skargi i wezwania się nie stawił, a mimo to wydano rozstrzygnienie. W tym wypadku bowiem zachodziłby zupełny brak zastępstwa (§ 477 L. 5 p. c.), zaczem istniałaby podstawa do wniesienia skargi o nieważność z § 529 L. 2 p. c.

Inaczej ma się rzecz tam, gdzie rozprawy żadnej nie wyznaczono i rozstrzygnienie zapadło bez rozprawy, jak właśnie w danym wypadku. Wydania bowiem spornego nakazu zapłaty nie poprzedzało żadne wadliwe postępowanie, sam nakaz zapłaty jest ważny i potrzeba wydania nowego nakazu zapłaty nie zachodzi, wskutek jednak wadliwości w jego doręczeniu nakaz ten nie mógłby stanowić wykonalnego tytułu egzekucyjnego z § 1 o. e.

146 Do §§ 552, 557 p. c.

Zarzut zapłaty sumy wekslowej zgłoszony dopiero na rozprawie ustnej, jest spóźniony [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 16 września 1929 r. Rw 841/29, S. A. Kraków Bc III 503/28, S. O. Kraków Cw II 448/27).

Uzasadnienie rozstrzygnienia: Pozwany zaskarża wyrok Sądu apelacyjnego na zasadzie przyczyn rewizyjnych w § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw. przewidzianych, atoli zupełnie bezpodstawnie. Zarzut wadliwości postępowania, upatrywany w pominięciu kompensaty, zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z ksiąg handlowych firmy N. i nieponowieniu dowodu ze świadka A., rozpatrzył i odparł zupełnie trafnie Sąd apelacyjny, a rewizja nie przytacza zgoła nic dla uzasadnienia odmiennego swego stanowiska.

Zarzut przyczyny rewizyjnej z § 503/3 proc. cyw. jest wręcz bezzasadny. Przyjęcie, że sporny weksel dany był na dotrzymanie zobowiązania przez firmę N., jest najzupełniej zgodne z tem, co sam pozwany w swoich pisemnych zarzutach przytoczył. Tak samo też bynajmniej nie sprzeczne, lecz w zupełności zgodne z treścią pisemnych zarzutów jest wyrażenie przez Sąd apelacyjny poglądu, że w zarzutach tych stanął pozwany na stanowisku, iż cena kupna dwóch wagonów piwa nie została zapłaconą. W tym względzie wprawdzie pozwany w pisemnych zarzutach nie przedstawił wyraźnego twierdzenia, ale zamieszczone w nich pouczenie, że „rzeczą zatem powódki było dopilnować, aby browar otrzymał zapłatę za

[1]) Polska procedura cywilna nie wprowadza w postępowaniu wekslowem prekluzji faktów i dowodów nie przytoczonych w zarzutach. Przeciwnie art. 471 stanowi, że fakty i dowody nowe mogą być i w tem postępowaniu przytaczane aż do zamknięcia rozprawy, jak w zwykłem postępowaniu (art. 238). Por. OSP. V. 509. *Db.*

te 2 wagony piwa", nie dopuszcza najmniejszej wątpliwości w tym kierunku, iż pozwany był w zupełności świadom tego, iż ceny kupna za te 2 wagony piwa wogóle nie zapłacono. Bezzasadnie także wytyka rewizja rzekomą sprzeczność z aktami w ustaleniu na podstawie zeznań świadka Józefa S., że Franciszek N. sumy uiszczone w czasie od 21 października 1926 r. do 4 lutego 1927 r. w łącznej kwocie 11.640 zł. wpłacił wyraźnie jako cenę za piwo, pobrane 23 listopada, 20 grudnia i 4 lutego 1927 r., gdyż ustalenie to pokrywa się w zupełności z zeznaniami świadka S.

Również bez uzasadnienia zarzuca pozwany przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 pr. cyw., albowiem zaskarżony wyrok polega na trafnem ocenieniu sprawy pod względem prawnym. Na wywody rewizji w tym względzie zauważa się:

Na uzasadnienie pisemnych zarzutów wolno stronie pozwanej przytaczać w toku rozprawy nowe fakty i dowody, nie wolno jednak w myśl § 557 i 552 pr. cyw. w toku procesu występować z zarzutami nowemi, których pisemne zarzuty nie obejmują, gdyż spóźnione zarzuty należy w myśl § 552 pr. cyw. odrzucić, a rozprawa odbywa się tylko nad zarzutami wniesionemi wczas.

Pozwany podał w pisemnych zarzutach, że jego obligo z zaskarżonego wekslu zgasło, z przyczyny, że sporny weksel kaucyjny wystawił z tem zastrzeżeniem, że jego poręka ma trwać do 9 lutego 1927 r., a ponieważ w tym dniu do zapłaty tego wekslu nie został wezwany, przeto jego poręka zgasła. Na uzasadnienie tego zarzutu wolno było pozwanemu przytoczyć nowe fakty i dowody. Pozwany jednak z tym zarzutem nie utrzymał się, albowiem zaskarżony wyrok ustala na podstawie umowy z 9 września 1926 r., że nietylko odpowiedzialność pozwanego nie została ograniczona do dnia 9 lutego 1927 r. pod rygorem zgaśnięcia tejże, lecz przeciwnie strony z góry przewidziały, że termin wypełnienia zobowiązania przez pozwanego z tytułu tej gwarancji może być odroczony na później. W toku rozprawy pozwany podał, że jego zobowiązanie zgasło, albowiem cena kupna za piwo, za którą gwarantował pozwanej zaskarżonym wekslem, została zapłacona przez firmę N. Ten zarzut jest zupełnie inny, nowy, nie ma nic wspólnego z uzasadnieniem zarzutu, podniesionego pisemnie we właściwym czasie, opiera się na zupełnie innych faktach, jest spóźniony i słusznie orzeka zaskarżony wyrok, że w myśl § 557 pr. cyw. zarzut ten nie może być uwzględniony ani rozpatrywany. To samo odnosi się do twierdzenia podniesionego przy rozprawie, że pozwany ręczył za cenę kupna za piwo, dostarczone Franciszkowi N., a nie firmie N., podczas gdy w zarzutach pisemnych twierdził, że ręczył za cenę kupna za piwo, dostarczone firmie N.

O ile rewizja zarzuca, że zaskarżony wyrok pominął lub mylnie interpretuje postanowienia przepisów §§ 1346, 1353 i 863 u. c., zarzut ten jest nieuzasadniony, albowiem zaskarżony wyrok powyższym postanowieniom ustawowym w niczem nie uchybia, gdyż pozwany odpowiada z tytułu zobowiązania wekslowego, pismo

z 9 września 1926 r. wyjaśnia tylko warunki, w jakich można uczynić użytek z tego wekslu i pozatem rozprawa w myśl §§ 552 i 557 pr. cyw. ogranicza się tylko do zarzutów we właściwym czasie wniesionych.

Powódka swojem postępowaniem w tej sprawie nie wykroczyła w niczem przeciwko uczciwości w obrocie i przeciwko zwyczajnej uczciwości kupieckiej, albowiem nie miała żadnego wpływu na to, by pieniądze zapłacone w browarze między 21 października a 4 lutego 1927 r. zostały zarachowane na cenę kupna za piwo, skredytowane wskutek gwarancji wekslowej pozwanego i dlatego skoro N. bez jej woli i wiedzy powyższe pieniądze obrócił na cenę kupna za piwo, kupione w czasie od 23 listopada 1926 r. do 4 lutego 1927 r., powódka za to nie może być odpowiedzialną, a to właśnie było przyczyną, że powódka od zobowiązania za gwarantowaną przez pozwanego cenę kupna za piwo nie została zwolnioną i zaistniały warunki przewidziane w umowie z 9 września 1926 r., które zobowiązują pozwanego do zapłaty.

O ile chodzi o zarzut kompensaty, zaskarżony wyrok słusznie jej nie uwzględnia i to swoje stanowisko trafnie uzasadnia.

W tym stanie sprawy rewizja pozwanego musi pozostać bezskuteczną. *Db.*

147 Do § 562 p. c.

Zarządca domu, wnosząc wypowiedzenie umowy najmu, nie musi w niem zaznaczyć, że występuje w charakterze zarządcy. Wystarczy, jeżeli w razie zarzutów strony pozwanej ten swój charakter udowodni.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 4 września 1929 r. Rw 1450/29, S. O. Kraków Bc IV 18/29, S. P. C. Kraków C V 502/28).

Uzasadnienie: Sąd II uchylił wypowiedzenie, odmawiając powodowi uprawnienia do tej czynności dlatego jedynie, ponieważ powód nie zaznaczył w wypowiedzeniu, iż wnosi je jako spółwłaściciel i jako zarządca realności, do której należy sporny przedmiot najmu. Zdaniem Sądu II powód jako właściciel połowy tej realności nie był uprawniony do wypowiedzenia we własnem imieniu. Sąd II nie kwestjonuje wcale prawdziwości zeznania powoda, słuchanego na dowód, że ta realność jest własnością jego i żony po połowie i że żona upoważniła go do zarządzania jej połową, przyjmuje to wyjaśnienie jako prawdziwe, uważa jednak, że powodowi brak było uprawnienia, skoro nie zaznaczył już w wypowiedzeniu, że działa także jako zarządca.

Pogląd ten nie jest trafny. Wypowiadający nie jest obowiązany do wykazywania swego uprawnienia już w wypowiedzeniu (§ 562 p. c.), winien to dopiero uczynić, skoro w tym względzie zostanie podniesiony zarzut. A do tego powód się zastosował. Zwyczajnie też jest zarządca realności uprawniony do wypowiadania

umów najmu we własnem imieniu, gdyż jest to czynność należąca do zakresu normalnego zarządu. Prawo to musiałoby być mu przy powierzeniu zarządu wyraźnie odjęte, nikt zaś nie twierdził, by prawa powoda jako zarządcy były w ten sposób ograniczone.

Niesłusznie zatem Sąd II odmówił powodowi uprawnienia do wypowiedzenia. Rewizja oparta na § 503 L. 4 p. c. jest uzasadniona. Sąd II winien przystąpić do osądzenia sprawy z pominięciem tego zarzutu. *Db.*

148 Do § 575 p. c.

Skrócony ośmiodniowy czasokres do wniesienia odwołania stosuje się tylko do sporów wymienionych w §§ 560 do 574 p. c., a nie do innych sporów, wynikłych z kontraktu najmu lub dzierżawy.

(O. S. N. z 13 stycznia 1931 r. Nr. III 1 R 654/30, S. O. Sanok I Bc 231/30, S. G. Sanok C II 459/29).

W sporze o dostarczenie z tytułu kontraktu najmu wychodka Sąd okręgowy w Sanoku jako Sąd odwoławczy odrzucił odwołanie pozwanych od wyroku Sądu grodzkiego, jako wniesione po upływie 8-dniowego czasokresu, zatem jako spóźnione.

Wskutek rekursu rewizyjnego Sąd Najwyższy zniósł uchwałę Sądu odwoławczego i polecił temuż Sądowi, by załatwił odwołanie pozwanych jako wniesione na czasie, a to z następujących powodów:

Przepis § 575 p. c. o ośmiodniowym okresie do wniesienia odwołania stosuje się tylko do postępowania urządzonego przez rozdział 3 części VI procedury cywilnej, a zatem do wypowiedzenia najmu i dzierżawy § 560 p. c., do wniosków o wysiedlenie § 567 p. c., do sporów z tego wynikłych oraz do sporów o uchylenie i zgaśnięcie kontraktów najmu i dzierżawy (§ 574 p. c.).

Skrócony termin nie ma przeto zastosowania do innych sporów, wynikłych z kontraktu najmu lub dzierżawy.

Odwołanie pozwanych wniesione dnia 14-go po doręczeniu wyroku Sądu I-go zostało wniesione na czasie (§ 461/1 p. c.).

149 Do §§ 577, 587 i 595 l. 2 p. c.

Jeżeli pisemny zapis na Sąd polubowny sporządzono po przesłuchaniu stron przez ustnie mianowanych sędziów polubownych, a ci ostatni po podpisaniu przez strony zapisu nie ponowili przesłuchania stron, wydany przez nich wyrok jest bezskuteczny.

(O. S. N. z 13 stycznia 1931 r. Nr. III 1 Rw 2277/30, S. A. Lwów I Bc 634/30, S. O. Stanisławów Cg I J *c)* 315/29).

Uzasadnienie: Z podniesionych w rewizji powodów przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c. nie można ostatniej odmówić słuszności.

*

Sąd I wywiódł słusznie, że umowa pisemna na Sąd polubowny z dnia 23 lipca 1929 r. przyszła do skutku dopiero przed północą po jej podpisaniu (§ 886 k. c.), i że dopiero od tej chwili mogła wywołać skutki prawne. Zapatrywanie prawne Sądu II, że wola stron mogła w danym wypadku przenieść skuteczność umowy na chwilę wcześniejszą, przed rozpoczęciem postępowania polubownego, nie jest zgodne z ustawą.

Wola stron może być tylko tam skuteczna, gdzie ustawa nie podaje bezwzględnie wiążących przepisów. Skoro w myśl § 577/3 p. c. umowa o Sąd polubowny musi być zawarta na piśmie, to poprzednie ustne ustanowienie sędziów polubownych nie ma żadnego prawnego znaczenia i żadna wola stron nie może skuteczności umowy pisemnej przenieść na datę wcześniejszą. Przed pisemną umową ani Sąd polubowny, ani sędziowie nie istnieją, a zrzeczenie się nawet wyraźne zarzutu nieważności wyroku polubownego z tej przyczyny byłoby bezskuteczne (§§ 595 i 598 p. c.).

Ponieważ zostało ustalone, że sędziowie polubowni, gdy już byli sędziami polubownymi (po podpisaniu odnośnej umowy stron), nie dali posłuchu stronie powodowej, ani wogóle nie przeprowadzili żadnej rozprawy, wyrok Sądu polubownego jest bezskuteczny w myśl §§ 587/1 i 595 l. 2 p. c.

150 Do §§ 577 i 595 l. 1, 2 i 5 p. c.

1. Cesjonarjusz jednej ze stron rozprawiających się przed Sądem polubownym może wstąpić do sporu przed tymże Sądem się toczącego, jeżeli złożył pisemne oświadczenie, że poddaje się orzecznictwu tegoż Sądu, a strony nie sprzeciwiły się jego udziałowi w rozprawie.

2. Sąd polubowny w nowym składzie z powodu zmiany osoby superarbitra nie ma obowiązku przeprowadzać od początku całej rozprawy, słuchać świadków i strony.

3. Orzeczeniem o kosztach sporu nie przekracza Sąd polubowny granic swego zadania, choć w zapisie rozstrzygnięcia o kosztach nie przewidziano [1]).

(O. S. N. z 21 stycznia 1931 r. Nr. III 1 Rw 1931/30, S. A. Lwów II Bc 79/30, S. O. Przemyśl I Cg 22/29).

Uzasadnienie: Rewizji nie można przyznać słuszności.

Przepis § 577 p. c. wspominający o tem, że układ na Sąd polubowny jest prawnie skuteczny, o ile strony zdolne są do zawierania ugody co do przedmiotu sporu, wcale nie wyklucza możności wstąpienia osoby trzeciej do sporu przed Sądem polubownym, skoro strony, które dany układ spisały, na to, — chociażby milcząco —

[1]) Identyczne orzeczenie z 18 stycznia 1928 III. Rw. 253/27, zamieszczone w roczniku 1928 lp. 170.

się zgadzają i w ten milczący sposób do tej osoby zaufanie wyrażają (§ 863 u. c.).

Pozwany A. wstąpił w danym wypadku do sporu jako cesjonarjusz pozwanego W. i obok niego, a skoro przytem złożył pisemne oświadczenie, że się poddaje orzecznictwu Sądu polubownego, utworzonego na zasadzie pisemnego układu między powodami a pozwanym W. i powodowie jego na tej podstawie udziałowi w rozprawach przed tym Sądem się nie sprzeciwili, przeto nie mogą podnosić zarzutu bezskuteczności wyroku z powodu braku osobnego zapisu na Sąd polubowny z tymże A. tem bardziej, że z tego powodu nie doznali wcale żadnej szkody.

Bezskuteczne jest również żalenie się powodów na sposób postępowania Sądu polubownego, w szczególności na to, że Sąd polubowny mimo zmienionego składu, z powodu nowego superarbitra, nie przeprowadził w tym nowym składzie na nowo od początku całej rozprawy, że nie słuchał świadków ani stron, lecz ograniczył się do zużytkowania dowodów poprzednio przeprowadzonych, albowiem w braku odmiennego postanowienia stron, a takiego tu nie było, sposób postępowania przed Sądem oznaczają sami sędziowie polubowni według swego swobodnego uznania (§ 587/1 p. c.) i podniesiony przez powodów w tym kierunku brak nie obraża wcale żadnego przepisu postępowania przed Sądem polubownym.

Orzeczenie o kosztach sporu nie stanowi obrazy przepisu § 595/5 p. c., skoro sprawa kosztów łączy się ściśle z roszczeniem głównem i wyrokiem powinna być objętą, a od uznania Sądu zależało, na którą stronę obowiązek zapłaty kosztów nałoży.

151 Do §§ 592 i 595 l. 3 p. c.

Bezskuteczny jest wyrok, wydany przez dwóch sędziów polubownych, jeżeli trzeci sędzia po wzięciu udziału w rozprawie nie brał udziału przy wydawaniu wyroku, a bezskuteczny jest mimo mającego moc prawną postanowienia, zawartego w zapisie, które przewiduje skład i zespół dwóch sędziów na wypadek uchylenia się jednego ze sędziów od udziału w rozprawie i od wydania wyroku.

(O. S. N. z 4 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 1994/30, S. A. Lwów I Bc 491/30, S. O. Lwów Cg II 495/28).

Uzasadnienie: Pogląd prawny zaskarżonego wyroku jest trafny.

Treść zapisu na Sąd polubowny jest zupełnie jasna. Załatwienie sporu miało nastąpić przez zespół trzech sędziów, jak to wynika z ustępu VI zapisu.

Prawnie możliwe i skuteczne jest postanowienie, które przewiduje skład i zespół dwóch sędziów na wypadek uchylenia się jednego z sędziów do brania udziału w rozprawie i wydania wyroku, ale w takim razie tych dwóch sędziów musiałoby przeprowadzić roz-

prawę i wydać wyrok. Wówczas niewątpliwie jako sędziowie mający podpisać wyrok Sądu polubownego (§ 592 p. c.) wchodziliby w grę tylko ci dwaj sędziowie obradujący i wyrokujący.

Jednak z sądowych ustaleń faktycznych, służących za podstawę zaskarżonemu wyrokowi (§§ 498 u. 1 i 513 p. c.) wynika, że sędziów polubownych było trzech, którzy wspólnie obradowali i przeprowadzali rozprawę, a skoro sędzia polubowny Dr. L. nie brał udziału przy wydawaniu wyroku, przeto wyrok Sądu polubownego wydany przez pozostałych dwóch sędziów jest w myśl §§ 592, 598 i 595 L. 3 p. c. prawnie bezskuteczny.

Ustęp VIII zapisu uprawniający dwóch sędziów do podpisania wyroku daje to upoważnienie tylko na ten wypadek, gdyby jeden z sędziów z jakiejkolwiek przyczyny nie mógł lub nie chciał podpisać ferowanego wyroku, a zatem wyroku wydanego przez wszystkich trzech sędziów, który to wypadek nie miał miejsca, gdyż trzeci sędzia polubowny wogóle nie brał udziału w ferowaniu wyroku.

Rozstrzygnienie pytania, czy postanowienie zapisu uprawniające dwóch sędziów do podpisania wyroku wydanego przez Sąd polubowny w składzie trzech sędziów jest ważne i skuteczne, nie jest wobec tego aktualne w tym sporze.

152 Do § 596 ust. 2 p. c.

Nienależyte popieranie skargi o unieważnienie wyroku Sądu polubownego przez okres trzymiesięczny powoduje utratę prawa zaczepienia tego wyroku.

(O. S. N. z 4 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2220/30, S. A. Lwów I Bc 597/30, S. O. Stanisławów Cg I J *a* 191/29).

Uzasadnienie: Powód podniósł w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c.

Sąd I, odmawiając uchwałą z dnia 3 października 1924 r. wydania zaocznego wyroku, winien był z urzędu wyznaczyć termin do dalszej rozprawy (§ 402 p. c. ustęp ostat.). Skoro tego nie uczynił, to powodowi przysłużał rekurs lub znacznie prostsze podanie o wyznaczenie audjencji do rozprawy.

Termin z § 596/2 p. c. do zaczepienia wyroku Sądu polubownego jest niewątpliwie kresem zawitym, który jest jeszcze o wiele ściślejszy od kresu przedawnienia. Jeżeli przy ostatnim przerwa przedawnienia następuje tylko wówczas, gdy skarga wniesiona jest należycie popierana (§ 1497 k. c.), to z natury kresu zawitego wynika, że niepopieranie skargi (w danym wypadku) przez okres 3 miesięczny wywołuje utratę prawa zaczepienia wyroku.

Gdyby chciano stosować przeciwne zapatrywanie prawne, to doszłoby się do wniosku, że po wniesieniu skargi w terminie 3 miesięcznym może spór spocząć n. p. przez 29 lat bez uszczerbku dla powoda. Byłoby to sprzeczne z celem, który ustawa miała na oku, zakreślając do zaczepienia wyroku tak krótki kres zawity.

Nie zachodzi przeto przyczyna rewizyjna z L. 4. Powód nie wywiódł wcale przyczyny z L. 3, a podniesiona przyczyna z L. 2 jest bezpodstawna, bo wobec niedopuszczalności dalszego popierania sporu zbyteczne było rozpatrywanie sprawy in merito.

153 Do § 600 p. c.

Jeżeli przedmiotem sporu syndykackiego jest sprawa drobiazgowa, to odwołanie jest dopuszczalne tylko z przyczyn nieważności z § 477 l. 1 do 7 p. c.

(O. S. N. z 13 stycznia 1931 Nr. III 1 Bc 4/30, S. A. Lwów II Cg 7/30).

Sąd Najwyższy odrzucił odwołanie.

Uzasadnienie: W postępowaniu na skargi w sporach syndykackich stosowane być mają w myśl § 600 p. c. w przewodzie odwoławczym przed Sądem Najwyższym przepisy 1-go rozdziału części IV procedury cywilnej, zatem także przepis z § 501 p. c.

O ile więc przedmiotem sporu syndykackiego jest sprawa drobiazgowa, to odwołanie dopuszczalne jest tylko z przyczyn nieważności, wymienionych w § 477 L. 1—7 p. c.

Ponieważ dochodzone w niniejszym sporze roszczenie powódki nie przenosi kwoty 100 zł., przeto sprawa jest drobiazgową.

Gdy zaś odwołanie powódki nie opiera się na żadnej z przyczyn nieważności, wyżej powołanych, przeto jest niedopuszczalne i należało je po myśli §§ 471 L. 2 i 474 ust. 2 p. c. odrzucić.

154 Do § 1 l. 7 o. e.

Układ zawarty w postępowaniu ugodowem jest tytułem egzekucyjnym dla pretensji, którą dłużnik w postępowaniu tem wykazał lub uznał.

(O. S. N. z 4 lutego 1931 Nr. III 1 R 790/30, S. A. Lwów I R 831/30, S. O. Lwów Sa 225/29).

Uzasadnienie: Zatwierdzony przez sąd układ w postępowaniu układowem stanowi pod pewnemi warunkami tytuł egzekucyjny, jak to orzekł Sąd Najwyższy w plenarnej uchwale Izby III z dnia 10 marca 1928 r. III Rw 945/27.

Przepis § 1 ord. egz. nie mógł wymienić układu jako tytułu egzekucyjnego, bo ordynacja układowa jest znacznie późniejszą. — Przepis § 53 ord. układ., wyliczający materjalno-prawne skutki układu, jest zupełnie zgodny z §§ 156 i 163 ord. konk., a więc nie przemawia za tem, że pytanie na wstępie wymienione jest w ordynacji układowej odmiennie unormowane niż w ordynacji konkursowej. Skoro zaś § 63/1 ord. układ. każe odpowiednio stosować postanowienia ordynacji konkursowej, o ile pierwsza nie zawiera postanowień odmiennych, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w postępowaniu układowem stosować także § 61 ord. konk., zrównujący

co do wykonalności uznaną w postępowaniu konkursowem pretensję z roszczeniem, które zostało przyznane wyrokiem sądowym.

W danym wypadku dłużnik nie tylko nie uznał w wykazie roszczenie wierzyciela, ale zaprzysiągł jego rzetelność; roszczenia tego nikt nie zaprzeczył. Jeżeli układ przez sąd zatwierdzony wiąże wierzyciela (§ 53 ord. układ.), chociażby go nie podpisał, to musi wiązać także dłużnika, który go podpisał i sądownie uznał roszczenie wierzyciela. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy przywraca uchwałę I instancji do mocy prawnej [1]).

155 Do § 1 l. 7 o. e.

Układ zawarty w postępowaniu ugodowem nie jest tytułem egzekucyjnym dla pretensji, której dłużnik ugodowy nie wykazał i co do której nie zapisano w wykazie zgłoszeń prowadzonym przez komisarza ugodowego, że została uznaną.

(O. S. N. z 16 grudnia 1930 Nr. III 1 R 738/30, S. A. Lwów R I 848/30, S. O. Lwów Sa 103/29).

Uzasadnienie: Odmówienie mocy egzekucyjnej roszczeniu wierzycielki było w danym wypadku trafne.

Nawet bowiem w razie analogicznego zastosowania przepisów § 61 ord. upadł. do postępowania układowego (§ 63 ord. ukł.), brak jest w sprawie niniejszej na rzecz wierzycielki tytułu egzekucyjnego, odpowiadającego przepisom § 61 ord. upadł. Dokument tytułu egzekucyjnego polega bowiem w tych wypadkach na wpisach dokonanych przez komisarza sądowego w wykazie zgłoszeń o ustalenie wierzytelności.

Wykaz ten zaś dołączony w sprawie niniejszej do protokółu audjencji układowej, nie zawiera pod napisem: „Suma ustalonej pretensji w złotych" odnośnie do dochodzonej wierzytelności stwierdzenia, czy roszczenie to i w jakiej kwocie zostało przez zarządcę i innych wierzycieli uznane (§§ 109 i 61 ord. upadł., 63 ord. ukł.). Uzupełnienie zaś wpisów w spisie zgłoszeń dla celów egzekucyjnych z treści sprawozdania zarządcy lub protokółu audjencji układowej nie jest ustawowo przewidziane.

Dłużnicy wreszcie nie zamieścili wcale wierzytelności powyższej w spisie długów, a już w podaniu o otwarcie postępowania układowego oświadczyli gotowość zaprzysiężenia prawdziwości i zupełności złożonego przez się wykazu majątku, w którem to oświadczeniu mieści się niedwuznacznie zaprzeczenie istnienia dochodzonej wierzytelności (§ 61 ord. upadł., § 63 ord. ukł.).

Układ, który w sprawie niniejszej doszedł do skutku, nie może być w odniesieniu do wierzycielki poczytany za ugodę sądową w ro-

[1]) Uwaga: Powyższe orzeczenie umieszczam z tego względu, że praktyka Sądu apelacyjnego we Lwowie w ostatnich czasach stale odstępowała od zapatrywań wyrażonych w plenarnem orzeczeniu z 10 marca 1928 Nr. III. Rw. 945/27. *Dr. Władysław Markiewicz.*

zumieniu § 204 p. c. i § 1 l. 5 ord. egz., gdyż wierzycielka nie brała udziału w jej zawarciu. Nadto układ ten nie ustala wysokości należnego wierzycielce roszczenia, wobec czego nie odpowiada on wymaganiom § 7 ord. egz.

156 Do § 3 l. 2, § 37 l. 2 i § 50 l. 2 ord. egz.

1. Okres dwuletni do zaspokojenia wierzycieli należy liczyć od dnia prawomocności uchwały zatwierdzającej układ.

2. Dopuszczalną jest zmiana wniosku ugodowego na niekorzyść wierzycieli przed rozpoczęciem audjencji ugodowej.

3. Wierzyciel, któremu doręczono uchwały zapadłe w toku postępowania ugodowego, nie może się żalić na to, że uchwały te nie zostały należycie ogłoszone.

(O. S. N. z 10 grudnia 1930 Nr. III 1 R 602/30, S. A. Lwów II R 64/30, S. O. Czortków Sa 53/29).

U z a s a d n i e n i e: Podaniem wniesionem do sądu w dniu 6 sierpnia 1920 r. a zatem jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej w sprawie na dzień 5 września 1929 wyznaczonej rozprawy układowej, dłużnik zmienił swe propozycje układowe o tyle, że zaproponował swym wierzycielom 50% spłatę ich wierzytelności w ciągu 18 miesięcy, podczas gdy w swym pierwszym wniosku układowym proponował im dokonanie powyższej spłaty już w ciągu sześciu miesięcy od prawomocności uchwały zatwierdzającej układ.

Sąd rekursowy uznał tę zmianę za niedopuszczalną, albowiem dokonana została po otwarciu postępowania układowego na niekorzyść wierzycieli, i powołał się na analogję przepisów § 37 ord. ukł. Przepisy te jednak zawierające ograniczenie co do cofnięcia lub zmiany wniosku układowego, po rozpoczęciu rozprawy układowej, nie mogą mieć zastosowania do takiejże zmiany, dokonywanej przed rozpoczęciem tej rozprawy. Pogląd prawny Sądu apelacyjnego, odnoszący się do niedopuszczalności zmiany wniosku układowego w sprawie niniejszej, nie może być zatem uznany za trafny.

Sąd apelacyjny odmówił zatwierdzenia układu także z tego powodu, że według treści tego układu wierzyciele otrzymać mają częściowe zaspokojenie swych wierzytelności nie już w ciągu dwóch lat od ogłoszenia postępowania układowego licząc, lecz dopiero w ciągu ośmnastu miesięcy od prawomocności zatwierdzenia układu. Argument ten, zaczerpnięty z § 3 ust. 2 ord. ukł., nie jest jednak trafny, albowiem przepis rzeczony nie oznacza dnia ogłoszenia postępowania układowego jako początku terminu dwuletniego tam przewidzianego. Z przepisu zaś § 8 ord. ukł., który ogranicza dłużnika co do zaspokojenia swych wierzycieli w czasie trwania postępowania układowego, wysnuć można tylko taki wniosek, że terminu dwuletniego, pozostawionego dłużnikowi do zaspokojenia swych wierzycieli, nie można liczyć wcześniej niż od daty prawo-

mocności uchwały zatwierdzającej układ. Wywód rekursu rewizyjnego, jakoby § 3 ust. 2 ord. ukł. nie obowiązywał dla braku rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, przewidzianego w art. I, p. 3 przepisów wprowadzających ordynację układową, polega na nieznajomości wydanych norm. Rekurenta odsyła się do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24 listopada 1925 Dz. U. R. P. poz. 860.

Przyjęte przez Sąd rekursowy wadliwości w publicznych ogłoszeniach zaszłe w niniejszem postępowaniu, nie mogą być wobec rekurującego wierzyciela uznane za istotne w rozumieniu § 50 p. 2 ord. ukł., gdyż wierzyciel ten otrzymał już w dniu 26 lipca 1929 indywidualne zawiadomienie o ogłoszeniu postępowania układowego i o terminie rozprawy układowej, wierzytelność swą zgłosił, w obydwóch rozprawach układowych brał za niego udział adwokat i zgłaszał wnioski dotyczące postępowania, wreszcie otrzymał także indywidualne zawiadomienie o zatwierdzeniu układu. W rekursie od uchwały pierwszej instancji nie żalił się też ten wierzyciel w jakimkolwiek kierunku na pozbawienie go możności strzeżenia swych praw.

Brak podania przez sąd powodów odroczenia pierwszej rozprawy układowej, jest wprawdzie wadliwością, jednak nie dosięga tej miary wadliwości, która według § 50 punkt 2 ord. ukł. uzasadniać ma odmowę zatwierdzenia układu.

157 Do art. 20 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Nie stanowi nieważności wyroku sądu okręgowego jako odwoławczego okoliczność, że przy wydaniu wyroku zamiast sędziego grodzkiego bierze w składzie sądzącym udział sędzia okręgowy [1]).

(O. S. N. Izby trzeciej (sek. 1) z 22 października 1929 Rw 1486/29, S. O. Kraków Bc IV 49/29, S. P. Kraków C XV 535/28).

Uzasadnienie: Pozwana przytacza liczbowo wszystkie przyczyny rewizyjne wyliczone w § 503 p. c., jednakże zarzuty jej nie są słuszne.

Okoliczność, że zespół sądzący składał się z trzech sędziów okręgowych, ponieważ wezwany sędzia grodzki (art. 20 prawa o ustroju sądów powszechnych) nie stawił się z powodu przeszkody, nie powoduje nieważności wyroku. Albowiem ten trzeci sędzia okręgowy nie był z mocy ustawy wykluczony od sądzenia tej sprawy, a również liczba sędziów ukwalifikowanych odpowiadała przepisom ustawy (§ 477 L. 1 i 2 p. c.), nadto według art. 57 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, sędziego w jego czynnościach urzędowych może zastąpić także sędzia Sądu wyższego.

Ponowienie dowodów zależy od uznania Sądu II. Zaniechanie tego ponowienia nie stanowi wady, jeżeli Sąd II polegał na usta-

[1]) Por. art. 5 ustawy z 4 marca 1929 Dz U. R. P. 1930 Nr. 5 poz. 43, który zniósł powoływanie sędziego grodzkiego do udziału przy rozpoznawaniu środków odwoławczych od wyroków sądów grodzkich. *Db.*

leniach I instancji i od nich nie odstąpił. To zaś w danym wypadku się nie stało. Ocena wiarygodności świadków nie należy do przewodu rewizyjnego, który opiera się na ustalonym niewadliwie w niższych instancjach stanie faktycznym. Okoliczność, że zeznania świadka są między sobą sprzeczne, nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c., ani żadnej innej. Rzeczą Sądów ustalających stan faktyczny jest stwierdzić, co w zeznaniach świadków należy uznać za prawdziwe, a co nie.

Prawna ocena sprawy jest trafna. Pozwana i jej sublokatorki były przez swe uporczywe, nieprzyzwoite zachowanie się dla współmieszkańców uciążliwe, co uzasadnia przyczynę wypowiedzenia z art. 11 lit. *c)* ust. o ochr. lok. Twierdzenie, jakoby pozwana za zgodą powoda dawała przytułek prostytutkom, pojawia się dopiero w rewizji i nie może być uwzględnione. *Db.*

158 Do §§ 21, 22 i 123 pat. niesp., §§ 33, 579 i 760 u. c.

1. Emigranci rosyjsko-sowieccy nie są pozbawieni prawa testowania i dziedziczenia nieruchomości w Państwie Polskiem położonych.

2. Sąd spadkowy nie jest powołany do badania autentyczności podpisów na testamencie.

3. Skarb Państwa, któremu ewentualnie spadek jako bezdziedziczny może przypaść, jest uprawniony do brania udziału w przewodzie spadkowym i do wnoszenia środków prawnych.

(O. S. N. z 23 grudnia 1930 Nr. III 1 R 413/30, S. A. Lwów II R 541/29, S. O. Tarnopol A 1/25).

U z a s a d n i e n i e: I. O ile wywody rekursów zwracają się przeciwko dopuszczalności wnoszenia środków prawnych przez Prokuratorję Generalną w przewodzie spadkowym, to w tym kierunku należy wskazać na przepis § 760 u. c., z którego wynika, że Skarb Państwa, stojąc w zasadzie na równi z innymi dziedzicami, jest uprawniony do brania udziału w przewodzie spadkowym, celem strzeżenia interesów prawnych, tym przepisem przewidzianych.

II. Natomiast nie można odmówić słuszności wywodom rekursowym, skierowanym przeciw poglądowi prawnemu zaskarżonej uchwały co do pytania, czy testament po bp. J. z dnia 16 grudnia 1921 r. co do swej zewnętrznej formy odpowiada wymogom ustawowym.

Sąd I stwierdził z odpisów oryginału testamentu, że podpis trzeciego świadka na tym testamencie jest nieczytelny i dopiero po wymienieniu nazwiska tego świadka sprawdził z oryginałem właściwe brzmienie nazwiska.

W tym stanie rzeczy Sąd apelacyjny, nie mając przed sobą oryginału testamentu, nie mógł podawać w wątpliwość tożsamości brzmienia podpisu z nazwiskiem tego świadka, ani też Sąd I nie miał

potrzeby przesłuchiwać tego świadka na brzmienie jego podpisu, skoro okoliczność tę naocznie z oryginałem testamentu stwierdził jako niewątpliwą.

Okoliczność, że Sąd I przy pierwszem zetknięciu się z oryginałem nie mógł odczytać nazwiska świadka, nie daje podstawy do traktowania tego podpisu jako znaku odręcznego, gdyż ustawa wymaga jedynie podpisu świadków dla stwierdzenia identyczności danego rozporządzenia ostatniej woli.

Pozatem Sąd spadkowy nie jest powołany do badania autentyczności podpisów, lecz ma obowiązek jedynie przestrzegać, by przedłożony mu dokument, jako testament odpowiadał co do swej treści i formy zewnętrznej wymogom ustawy (§ 579 u. c., § 123, 124 pat. niesp.).

Podniesione w tym kierunku zarzuty stron może rozstrzygnąć jedynie Sąd procesowy, a nie Sąd spadkowy (§ 126 pat. niesp.).

Skoro zatem w danym wypadku Sąd I nie dostrzegł sam żadnej wadliwości przedłożonego mu rozporządzenia ostatniej woli pod względem treści i formy zewnętrznej, przeto, zupełnie słusznie, uznając je za testament, przyjął na tej podstawie oświadczenie do spadku (§ 123 pat.), gdyż przyjęcie deklaracyj spadkowych, chociażby na podstawie wątpliwego tytułu, nie przesądza jeszcze wcale pytania co do ważności danego tytułu dziedziczenia.

III. Błędnem jest również zapatrywanie zaskarżonej uchwały, jakoby zdolność testowania i dziedziczenia testamentowego lub ustawowego obcokrajowców odnośnie do nieruchomości położonych w Państwie Polskiem zależną była od wykazania, czy w państwie, do którego należą testator oraz spadkobiercy, istnieją przepisy prawne, gwarantujące takież prawa obywatelom Państwa Polskiego.

Ze stanowiska przepisów ustawy dzielnicowej (austrjackiej) podstawą międzynarodowego prawa spadkowego są przepisy § 300 k. c. i § 21 i 22 pat. niesp., w stosunku do których przepis § 33 u. c. ma tylko znaczenie ogólne. Ten ostatni przepis ma na myśli wzajemność wyłącznie formalną, a mianowicie, czy dane Państwo, do którego należy cudzoziemiec, nie traktuje pod względem prawa, o które chodzi, obywateli polskich inaczej od obywateli własnych.

W danym wypadku stwierdzono, że tak spadkodawca jak i spadkobiercy przeważnie są cudzoziemcami, pochodzącymi z byłej Rosji, którzy dotychczas z wyjątkiem Feigi H. a możliwie i Mojżesza H. nie nabyli dotąd obywatelstwa innego państwa. Chociażby jednak spadkodawcę i spadkobierców można uważać za obywateli rosyjskich, to i w tym wypadku pozbawienie emigrantów rosyjsko-sowieckich prawa testowania i spadkobrania nieruchomości tu położonych mogłoby mieć miejsce jedynie tylko w drodze odwetu, opartego na podstawie osobnych tego rodzaju ustaw. Takich ustaw w Państwie Polskiem nie tylko dotąd nie wydano, lecz przeciwnie, przyznając nawet cudzoziemcom warunkowe prawo nabywania nieruchomości w ustawie z 24 marca 1920 r. poz. 178 Dz. U. Rz. P.,

wyraźnie w art. 8 cyt. ustawy zaznaczono, że ograniczenie to nie dotyczy przeniesienia własności nieruchomości w drodze spadkobrania. To samo postanowienie znajduje się również w § 3 Rozp. Rady Min. z 1 sierpnia 1930 r. poz. 484/30 Dz. U. Rz. P., które stosuje odnośnie do Związku Sowietów odwet materjalno-prawny.

Byłoby zresztą oczywistą niekonsekwencją odmawiać emigrantom poddanym rosyjskim prawa testowania i zdolności dziedziczenia nieruchomości tu położonych, skoro nieruchomości te ani nie uległy konfiskacie na rzecz Państwa, ani żadna ustawa nie ograniczyła poddanych rosyjskich w swobodnem, właścicielskiem rozporządzaniu temi nieruchomościami aktami inter vivos.

159 Do ust. z 28 grudnia 1925 r. Nr. 1 poz. 1 Dz. U. Rz. P. z r. 1926.

Strony kontraktowe wiąże prawnie umowa, którą biorący udział w parcelacji przyjmuje stronę drugą do spółki do oznaczonej części nabywanego gruntu.

(O. S. N. z 5 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 2416/30, S. A. Lwów I Bc 526/30, S. O. Lwów Cg I *a)* 323/29).

Uzasadnienie: Rewizja, zwalczająca zaskarżony wyrok z powodu wadliwości postępowania i mylnej oceny sporu (§ 503 L. 2 i 4 proc. cyw.), nie jest uzasadniona.

Zarzut pozwanego, mający uzasadnić pierwszą z tych przyczyn, iż Sądy niższych instancyj nie zbadały ustawowych kwalifikacyj powoda do nabycia gruntów na parcelacji, oraz czy zachodziła zdolność woli stron przy zawarciu umowy spółki, jest bezpodstawny.

Kwalifikacje powoda do nabycia gruntów z parcelacji nie zostały podane w wątpliwość w toku całego sporu, zresztą badanie tych kwalifikacyj należy do urzędów ziemskich przy udzielaniu zezwoleń na przeniesienie prawa własności gruntów na parcelacji nabytych — wobec czego Sądy niższych instancyj ani nie potrzebowały, ani nie były powołane do badania uprawnienia powoda do nabycia spornych gruntów.

Prawna ocena sporu jest trafna. Wyrażony w rewizji pogląd prawny, że zawiązywanie cichych spółek celem nabywania na parcelacji gruntów z obejściem ustawy o reformie rolnej jest sprzeczne z duchem i wyraźnemi przepisami powyższej ustawy, jest trafny.

Celem ukrócenia podobnych nadużyć nadaje więc ustawa okręgowym urzędom ziemskim prawo wystąpienia przed sądem ze skargą o unieważnienie wszelkich transakcyj sprzecznych z ustawą o reformie rolnej. W podobny sposób może być unieważnione także kupno spornych gruntów przez pozwanego za przybraniem powoda jako cichego spólnika, o ile po przeprowadzonych przez urząd ziemski dochodzeniach okazałoby się, że pogwałcono przepisy ustawy i o ile okręgowy urząd ziemski ze skargą wystąpi. Nie ma to jednak żadnego wpływu na wewnętrzny stosunek stron

do siebie, pozwany jest zawartą z powodem umową spółki związany i musi ciążących na nim na podstawie tej umowy obowiązków dopełnić, skoro kupno gruntu nie zostało dotąd unieważnione (§§ 1175, 1181, 825, 833 u. c.). Nie da się pogodzić z zasadami uczciwego obrotu zajęte przez pozwanego stanowisko, mocą którego chciałby on wykluczyć powoda od posiadania gruntu dlatego, że umowa spółki, a więc i kupno gruntu, przyszło do skutku z rzekomem pogwałceniem ustawy o reformie rolnej, a wyłącznie sam ciągnąć pożytki połączone z zawarciem spółki i nabyciem gruntu, jakkolwiek on sam w większej nawet mierze niż powód, w rzekomem pogwałceniu ustawy współdziałał (§ 879 ust. 1 u. c.).

160 Do art. 25, 44 i 45 ust. z 28 grudnia 1925 r. Nr. 1 Dz. U. Rz. P. z 1926 r.

Pod określeniem „służba folwarczna“ i „pracownicy folwarczni“ należy rozumieć personel stały, pracujący na podstawie umów służbowych, nie zaś osoby, pracujące choćby stale, lecz w charakterze robotników dziennych.

(O. S. N. z 11 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2451/30, S. A. Lwów II Bc 680/30, S. O. Kołomyja Cg I *b)* 32/29).

Uzasadnienie: Rewizja zwalczająca zaskarżony wyrok z przyczyn wymienionych pod L. 3 i 4 w § 503 proc. cyw., jest bezzasadna.

Przyjęta przez obydwa Sądy niższych instancyj za podstawę wyroku przesłanka, że powód pracował jako robotnik rolny na folwarku w H. mniej aniżeli 25 lat, nie pozostaje zgoła w sprzeczności z aktami. Sam powód przyznaje, że pracował w powyższym majątku od r. 1894 do 1 kwietnia 1926 r. z przerwą w latach 1921, 1922 i 1923 oraz, że w latach 1917, 1918, 1919 i 1920 w czasie dzierżawienia majątku przez F., pracował jako robotnik dzienny bez zawarcia umowy służbowej.

Ponadto, wedle ustaleń Sądów niższych instancyj, nie pracował powód w H. przez 6 lat w czasokresie od 1904 r. do 1916 r. Czas efektywnej służby powoda na folwarku wynosi zatem 31 lat 3 miesiące, mniej 13 lat czyli 18 lat 3 miesiące, a więc mniej aniżeli 25 lat. Nie zachodzi więc zarzucona sprzeczność z aktami powyższej przesłanki i przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c. jest chybiona.

Prawna ocena sprawy jest również trafna. Lata 1917 do 1920 włącznie, kiedy powód pracował na folwarku jako dzienny robotnik, nie mogą być zaliczone do czasokresu, będącego po myśli art. 44 L. 2 i 3 ustawy z 28 grudnia 1925 r. Nr. 1 Dz. U. Rz. P. z r. 1926 podstawą do oznaczenia wysokości jednorazowej odprawy. Wedle art. 25 L. 1 i 3, 44 L. 1, 2, 3 i 5, 45 L. 1 powołanej tu ustawy tylko służba folwarczna i zasłużeni pracownicy folwarczni, a więc personel stały, pracujący na podstawie zawartych umów służbowych, ma prawo do odprawy, wobec czego przy obliczeniu wysokości tej

odprawy można wziąć za podstawę tylko czas pracy spędzony w takim, a nie innym charakterze.

Zresztą gdyby nawet zaliczono powodowi zgodnie z jego żądaniem lata 1917 do 1920 włącznie do czasu służby folwarcznej, wynosiłby łączny czas tej pracy na folwarku H. mniej, aniżeli 25 lat, a więc należy mu się po myśli art. 44 L. 2 i 6 powołanej ustawy tylko odprawa w kwocie 500 zł.

161 Do § 24 ust. z 13 listopada 1914 r. Nr. 9 Dz. u. p.

Oficjalista rolny, przyjęty przez dzierżawcę dóbr, nie ma przeciwko właścicielowi dóbr po przejęciu przez niego dóbr od dzierżawcy, prawa do żądania dotrzymania umowy służbowej, zawartej z dzierżawcą.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 10 września 1929 r. Rw 2490/28, S. O. Kraków Bc IV 327/28, S. P. Kraków C IV 923/26).

Uzasadnienie rozstrzygnienia: Rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z L. 3 i 4 § 503 p. c., o ile tyczy się tej ostatniej przyczyny, nie można częściowo odmówić słuszności.

Sąd rewizyjny podziela zasadnicze stanowisko prawne Sądu odwoławczego w tej sprawie, że przepis § 24 ust. z 13 listopada 1914 r. Nr. 9 Dz. u., jako wyjątkowy, nie może być rozszerzająco tłumaczony, zaczem też nie wchodzi w zastosowanie w danym wypadku, w którym zmiana podmiotowa w stosunku służbowym nie powstała przez pozbycie lub wydzierżawienie majątku, jak tego powołany przepis wymaga, ale wskutek tego, że pozwany, jako właściciel odebrał swe dobra od Romana Ż., w którego dzierżeniu znajdowały się z tytułu poręczającej administracji, a właściwie z tytułu dzierżawy. Stąd wniosek, że pozwany nie miał obowiązku wypowiadania powodowi stosunku służbowego zgodnie z powołanym przepisem ustawy.

O ile zaś powód w rewizji usiłuje wykazać, że Roman Ż., z którym on zawarł umowę służbową, działał w imieniu pozwanego jako jego pełnomocnik, że więc ta umowa wiąże także pozwanego, to wywody te są również chybione, bo Sądy I i II na podstawie treści umowy, zawartej między pozwanym a Romanem Ż., trafnie przyjęły i uzasadniły, że między temi osobami zaistniał stosunek dzierżawy. Mylne nazwanie odnośnego stosunku w kontrakcie „administracją poręczającą", nie może zmienić właściwej natury tego stosunku i nie dowodzi bynajmniej pozorności umowy i dlatego powoływanie się przez powoda w rewizji na przepis § 916/2 kod. cyw., jest bez znaczenia.

Z powyższych rozważań wynika, że pozwanego nie obowiązuje roczny termin wypowiedzenia, zastrzeżony w umowie służbowej między Romanem Ż., a powodem. Domaganie się więc w skardze przez powoda zapłaty wynagrodzenia w myśl §§ 24 i 32 ust. z 13 listopada 1914 Nr. 9 Dz. u. z powodu rzekomego przedwczesnego

rozwiązania z nim przez pozwanego stosunku służbowego — za cały czas, na który powinno opiewać wypowiedzenie według umowy z Romanem Ż., jest bezpodstawne, zwłaszcza, że nie stwierdzono, by powód przejął na siebie obowiązki, zawarte w tej umowie. W tym zakresie jest żądanie skargi nieuzasadnione i słusznie przez Sąd odwoławczy zostało oddalone. W każdym jednak razie, skoro pozwany za pośrednictwem swego pełnomocnika Cz. zatrzymał powoda n a r a z i e aż do ostatecznego załatwienia sprawy oddania dóbr w zarządzie tych dóbr i w czasie od 21 czerwca 1926 r. aż do 3 sierpnia 1926 r. korzystał z jego usług — należy się powodowi za ten okres czasu wynagrodzenie, co Sąd odwoławczy wyraźnie przyjmuje. Należność tego wynagrodzenia uznawał też pozasądownie nazwany wyżej pełnomocnik pozwanego.

Niesłusznie więc oddalił Sąd odwoławczy powoda także z tą częścią roszczenia. Przytoczony na uzasadnienie orzeczenia w tym kierunku w wyroku odwoławczym motyw, że powód roszczenie swe oparł jakoby wyłącznie na umowie służbowej z Romanem Ż., a umowy tej pozwany nie jest zobowiązany dotrzymać, nie może się ostać, ponieważ powód oparł swe żądanie nietylko na umowie, lecz także na ustawie. Zresztą rzeczą powoda było przedstawić w skardze stan faktyczny, uzasadniający jego roszczenie, a podciągnięcie ustalonego stanu rzeczy pod ustawę należy do Sądu (§ 226 proc. cyw.).

Powinien był zatem Sąd odwoławczy, z pominięciem powyższego zarzutu, przystąpić do obliczenia wynagrodzenia powoda za okres czasu od 21 czerwca 1926 r. do 3 sierpnia 1926 r., a gdy to się nie stało, zniesiono w myśl § 510 proc. cyw. wyrok odwoławczy i zarządzono uzupełnienie rozprawy w powyżej wskazanym kierunku. *Db.*

162 Do ust. z 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 poz. 7 Dz. U. Rz. P. z r. 1920.

Nieupominanie się robotnika o wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy nie może być uważane za zrzeczenie się, chyba że tenże wykonał czynności, które nie budzą żadnych wątpliwości co do jego woli zrzeczenia się.

(O. S. N. z 22 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 1702/30, S. O. Sanok I Bc 110/30, S. G. Sanok C II 209/29).

Sąd grodzki wyrokiem pośrednim ustalił, iż powodowi przysługuje prawo do wynagrodzenia za usługi świadczone stronie pozwanej ponad 8 godzin dziennie, a w soboty ponad 6 godzin w wysokości 50% płacy normalnej za pierwsze 2 godziny, a za dalsze godziny 100% płacy normalnej.

Sąd odwoławczy wyrok Sądu grodzkiego zatwierdził, a to z następujących powodów:

Wytknięta w odwołaniu niedokładność postępowania nie zachodzi wcale, gdyż sprawa była dojrzałą do rozstrzygnięcia wyrokiem pośrednim zasady dochodzonego roszczenia.

Z ustaleń Sądu I wynika, że powód, zajęty u pozwanej jako maszynista, pracował na dobę więcej jak 8, względnie w sobotę więcej jak 6 godzin i że za godziny nadliczbowe nie otrzymał należącego mu się wynagrodzenia w całości.

Ta okoliczność, przyznana przez obie strony, nadaje powodowi prawo domagania się reszty dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Wprawdzie pozwana twierdzi, że godziny te były godzinami normalnemi, a to z powodu przedłużenia czasu pracy zgodnie z art. 6 ustawy z 18 grudnia 1919 r. poz. 7 Nr. 2 Dz. U. Rz. P. z 1920 r. i rozporządzenia z 15 stycznia 1924 r. poz. 188 Nr. 19 Dz. U. Rz. P., jednak twierdzenie to jest mylne i sprzeciwia się wyraźnym, bezwzględnie obowiązującym przepisom ustawowym.

Już wedle § 10 regulaminu robotniczego, normalnym czasem pracy jest jedynie czas pracy ośmiogodzinny na dobę.

Ponadto art. 1 ustawy z 18 grudnia 1919 r. poz. 7 Nr. 2 Dz. U. Rz. P. z 1920 r. uważa czas pracy ośmiogodzinny, względnie w sobotę sześciogodzinny, za normalny, a dopuszcza wyjątkowo przedłużenie czasu pracy, jednakże w art. 16 ustawy o czasie pracy zarazem normuje ustawodawca wynagrodzenie za przedłużony zgodnie z art. 3 powyższej ustawy czas pracy.

Przepisy te są bezwzględnie obowiązujące, zagrożone w art. 18 ustawy o czasie pracy sankcją karną.

Z przepisów tych zatem wynika ponad wszelką wątpliwość, że powód — jeśli pracował w godzinach nadliczbowych — ma prawo domagać się od pozwanej wynagrodzenia, ustalonego art. 16 ustawy o czasie pracy i umową stron lub też jednostronnie pozwana nie mogła bez narażenia się na odpowiedzialność karno-sądową zmieniać tego bezwzględnie obowiązującego przepisu i narzucać powodowi jako robotnikowi swemu innych mniej korzystnych dla niego warunków pracy.

O ile zatem powód pracował na dobę więcej jak 8, względnie w sobotę 6 godzin, to ma prawo za godziny nadliczbowe domagać się wynagrodzenia w wysokości 50%, względnie 100% dodatku do płacy normalnej.

Zarzut pozwanej, oparty na § 40 regulaminu robotniczego, że powód zrzekł się dorozumianie spornej wierzytelności, nie jest uzasadnionym, albowiem postanowienia § 40 regulaminu robotniczego nie zawierają żadnej sankcji, co się ma stać na ten wypadek, gdyby robotnik nie wniósł reklamacji, a gdyby nawet postanowienia § 40 regulaminu tłumaczyć w ten sposób, że przez zaniechanie reklamacji robotnik traci prawo do żądania wynagrodzenia zgodnie z postanowieniami art. 16 ustawy o czasie pracy, to postanowienie tego rodzaju byłoby ominięciem ustawy o czasie pracy i byłoby nieważne.

Pasywnego zachowania się robotnika, choćby przez dłuższy czas trwającego, nie można uważać za zrzeczenie się swych słusznych praw (§ 863 i 1444 u. c.) i to robotnika zawisłego od swego pracodawcy i z powodu zastoju w przemyśle nie mogącego w razie utraty pracy znaleść w innej fabryce zajęcia.

W tym stanie sprawy nie może pozwana, uchylając się od wypełnienia swych obowiązków wobec powoda, wypływających z przepisów art. 16 ustawy o czasie pracy, bronić się tym ostatnim zarzutem zwłaszcza, iż powód ani wyraźnie, ani też dorozumianie nie zrzekł się swego wynagrodzenia, a jego milczenie, względnie pasywne zachowanie się, należy tłumaczyć jedynie bojaźnią utraty warsztatu pracy i zależnością od pozwanej.

Sąd Najwyższy rewizji nie uwzględnił z następujących powodów:

Nie zachodzi przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c.

Przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 Dz. U. Rz. P. z r. 1920 poz. 7 o czasie pracy w przemyśle i handlu mają charakter bezwzględnie obowiązujący.

Oznaczony w art. 1 tej ustawy czas pracy w ilości 8 godzin dziennie, a w sobotę 6 godzin, tygodniowo zatem 46 godzin, może być przedłużony tylko w wypadkach ustawą przewidzianych, ale w tych właśnie wypadkach praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagrodzona w sposób w art. 16 powołanej ustawy oznaczony.

Jeżeli zatem regulamin pracy, obowiązujący pracowników pozwanej fabryki, w § 16 zgodnie z postanowieniami Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 15 stycznia 1924 r. Nr. 19 poz. 188 Dz. U. Rz. P. wprowadził nadliczbowe godziny pracy w dziale, w którym powód pracował, to powodowi należała się za pracę w tych godzinach nadliczbowych zapłata wedle norm art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Powołane zresztą rozporządzenie ani też regulamin służbowy, nie zawierają odmiennych postanowień co do wynagrodzenia pracy w godzinach nadliczbowych.

Zarzut strony pozwanej, że powodowi nie przysługuje prawo żądania wyższego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, gdyż nie podnosił żadnych reklamacyj co do sposobu obliczania zarobków (§ 40 regulaminu pracy), jest chybiony.

Powoda jedynie wtedy możnaby uważać za zrzekającego się należnego mu według ustawy wynagrodzenia (§ 1444 u. c.), gdyby uczynił to w sposób swobodny, poważny i zrozumiały, lub też wykonał czynności, które nie budziłyby żadnych w tym względzie wątpliwości (§ 863 u. c.). Niewnoszenie reklamacyj, w regulaminie pracy przewidzianych, wskazuje jednak tylko na to, że powód uznawał obliczenie wynagrodzenia wedle stawek płacy, stosowanych w pozwanej fabryce za dobre, ale nie uzasadnia jeszcze przyjęcia, że zarazem zrzekł się wynagrodzenia, należnego mu już z przepisów ustawy.

163 Do art. 1 ust. z 23 stycznia 1920 r., poz. 53 Dz. U. Rz. P.

Orzekanie o rozwiązaniu umowy służbowej dozorcy domowego z przyczyn innych, niż niewykonywania umówionych warunków pracy i płacy, nie należy do właściwości Komisji Rozjemczej [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 22 października 1929 r. Rw 180/29, S. O. Kraków Bc IV 906/28, S. P. Podgórze w Krakowie C V 626/28).

Uzasadnienie: Zarzut mylnej oceny prawnej jest uzasadniony.

W myśl art. 1 ust z 23 stycznia 1920 Dz. U. Rz. P. poz. 53 i art. 19 ust. z 1 sierpnia 1919 r. Dz. U. Rz. P. poz. 394, należą do Komisji Rozjemczej tylko zatargi wynikłe między dozorcami a właścicielami domów na tle niedotrzymania ugody lub niewykonania orzeczenia Komisji Rozjemczej. Nie należą zatem do właściwości tej Komisji spory o rozwiązanie stosunku pracy z takiej winy którejkolwiek strony, która nie podpada pod pojęcie niewykonania warunków pracy i płacy.

Niesłuszny jest pogląd Sądu II, jakoby spór obecny należał do właściwości Komisji Rozjemczej dlatego, ponieważ przyczyny rozwiązania umowy, przytoczone przez powódkę, są wymienione w § 5 orzeczenia Komisji Rozjemczej. Szczegół ten jest bez znaczenia, rozstrzyga jedynie, czy te okoliczności można zaliczyć pod pojęcie niewykonania warunków pracy i płacy. Umowy pracy, powstałe na podstawie orzeczenia Komisji Rozjemczej, podlegają ogólnym przepisom prawa cywilnego, a w szczególności przepisom o umowie pracy (art. 20 ust. z roku 1919), a rozstrzyganie sporów prywatno - prawnych należy w zasadzie do Sądu. Wobec tego nie można przepisów ustawy o właściwości Komisji Rozjemczej wykładać w sposób rozszerzający.

Komisja Rozjemcza nie jest powołana do zmiany przepisów o właściwości Sądów i zapewne też nie miała nawet takiego zamiaru, gdyż — jak świadczy § 4 orzeczenia — nie przesądza ono kwestji właściwości władz.

Zbadanie przyczyn wypowiedzenia umowy służbowej przytoczonych pod 1), 2) należy zatem do Sądu. Gdy zaś Sądy tych okoliczności nie badały, wychodząc z mylnego poglądu prawnego, i żadnych ustaleń nie poczyniły, konieczne jest uchylenie wyroków obu instancyj i odesłanie sprawy do I instancji do uzupełnienia (§§ 503 L. 4, 2 i 510 p. c.).

---

[1]) Por. ustawę z dnia 25 lutego 1930 Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 263. *Db.*

164 Do art. 3 traktatu z Niemcami z 5 marca 1924 r. poz. 217 Dz. U. Rz. P. z r. 1926.

Wykonalność zagranicznych orzeczeń sądowych, dotyczących zwrotu kosztów sporu, nie obejmuje orzeczeń wydanych w postępowaniu, mającem za przedmiot tylko zarządzenie tymczasowe.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 24 września 192 9r. R 609/29, S. A. Kraków R II 149/29, S. O. Kraków Nc I *b* 2/29).

Uzasadnienie: Układy międzypaństwowe, jako „lex specialis", muszą być ściśle tłumaczone i wykonywane i nie można ich dowolnie naginać do poglądów stron zainteresowanych. Jeśli więc w art. 3 traktatu z 5 marca 1924 r., zawartego między Polską a Niemcami (poz. 217/26 Dz. U. Rz. P.), jest mowa o „powodzie" i „interweniencie" i o „kosztach sporu", to nie można odnośnych postanowień stosować tam, gdzie sporu wcale nie było; w danym zaś wypadku przyznane koszta, których tyczy się tytuł egzekucyjny, narosły w postępowaniu, mającem za przedmiot tymczasowe zarządzenie. Z gruntu mylne jest zapatrywanie prawne, wyrażone w rekursie rewizyjnym, jakoby postępowanie zabezpieczające, a więc i dotyczące tymczasowych zarządzeń (§ 379 i nast. ord. egz.) było tylko odmianą postępowania procesowego. Wszak oba te postępowania opierają się na istotnie różnych zasadach a postępowanie w przedmiocie tymczasowych zarządzeń unormowane jest według zasad postępowania egzekucyjnego (§ 402 ord. egz.). W związku z tem należy uznać za chybiony pogląd rekurenta, jakoby „za interwenienta" należało uznać każdą osobę, która występuje przed Sądem zagranicznym, bez względu na to, w jakiem postępowaniu. Interwencja jest instytucją prawa procesowego, obcą postępowaniu zabezpieczającemu i wogóle egzekucyjnemu. Miarodajne więc mogą być tylko przepisy ustawy procesowej (§§ 16—20 proc. cyw.) co do tego, komu należy przyznać charakter działacza bądź głównego, bądź też ubocznego.

Dla braku przeto prawnej podstawy, pozostawiono ten rekurs bez uwzględnienia. *Db.*

165 Do art. 17 ust. z 2 sierpnia 1926 r. poz. 581 Dz. U. Rz. P., art. VII konwencji haskiej poz. 595 Dz. U. Rz. P. z r. 1929 i § 115 u. c.

Rozwód orzeczony przez władzę świecką nie ma mocy prawnej przeciw małżonkowi, będącemu obywatelem polskim, choćby drugi małżonek był obywatelem sowieckim, a orzeczenie władzy sowieckiej odpowiadało prawu, obowiązującemu w miejscu wydania orzeczenia.

(O. S. N. z 5 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 1805/30, S. A. Lwów II Bc 151/30, S. O. Przemyśl Cg I *c)* 530/28).

Uzasadnienie: Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. nie jest usprawiedliwiona.

Pozwany chcąc wykazać, że w czasie otrzymania rozwodu (25 marca 1921 r.) był obywatelem sowieckim, winien był przedstawić Sądowi procesowemu zaświadczenie właściwej władzy sowieckiej o takiem swojem obywatelstwie. Pozwany temu obowiązkowi nie uczynił zadosyć. Za takie poświadczenie nie może w szczególności służyć pismo służby ruchu permskich kolei żelaznych z 3 grudnia 1921 r. Nr. 2/99779, które żadnej wzmianki o obywatelstwie sowieckiem pozwanego nie zawiera (lk. 70). Takiejże wzmianki brak także w świadectwie rozwodowem, wystawionem przez sędziego ludowego II. ucz. m. Jekaterynburga z 29 marca 1921 r. Nr. 487 (lk. 48). Przedstawiony wreszcie przez pozwanego paszport bezterminowy, wydany przez Komisarjat policji warszawskiej I dzielnicy, z natury rzeczy, — jako pochodzący od władzy niesowieckiej — nie nadaje się do stwierdzenia obywatelstwa sowieckiego. Pozwany nie podał także w toku sporu, za jakim paszportem wrócił z Rosji sowieckiej do kraju, a zwłaszcza, czy wrócił za paszportem sowieckim, lub czy został z obywatelstwa sowieckiego zwolniony, jeżeli poprzednio to jego obywatelstwo było przez władzę sowiecką uznane.

Wywody pozwanego, jakoby mu na zasadzie przepisów traktatu ryskiego służyło obywatelstwo sowieckie, nie mogą być brane pod rozwagę, gdyż Sądy powszechne Rzeczpospolitej nie są powołane do rozpoznawania spraw o prawa do obywatelstwa sowieckiego.

Badania na temat posiadania przez pozwanego obywatelstwa sowieckiego są jednak w danej sprawie zbędne, gdyż rozwód, orzeczony przez władzę sowiecką, nie miałby nawet wówczas mocy prawnej przeciwko powódce, gdyby pozwany w czasie uzyskania rozwodu był obywatelem sowieckim. Nie wykazał bowiem pozwany, aby także powódka była w owym czasie obywatelką sowiecką. Przeciwnie, w rewizji sam wywodzi, że powódka opuściła go już w roku 1911, niesporne zaś jest, że powódka jeszcze przed rokiem 1921 — t. j. przed wejściem w moc traktatu ryskiego, — powróciła na ziemie, wchodzące obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej, wobec czego w myśl przepisów p. 4 art. VI traktatu ryskiego, sprawa jej obywatelstwa jest niezawisła od sprawy obywatelstwa jej męża. Nie będąc zaś obywatelką sowiecką, nie podlega ona w sprawach rozwodowych juryzdykcji sądów sowieckich.

Jurysdykcji tej i zastosowania przeciwko powódce prawa sowieckiego nie uzasadniają zwłaszcza przepisy art. 17 prawa prywatnego międzynarodowego (ustawa z 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. Rz. P. poz. 581), gdyż według tego artykułu właściwe są władze i prawo państwa, do którego małżonkowie należeli wspólnie w ostatnim czasie. Jest to w danym wypadku prawo rosyjskie, gdyż strony w czasie rozejścia się do imperjum rosyjskiego należały wspólnie, nie zaś prawo sowieckie, któremu tylko pozwany podlegał, nigdy zaś powódka. Przedłożone sowieckie orzeczenie rozwodowe nie powołuje się wcale na przepisy prawa rosyjskiego (tomu X Zwodu praw).

Pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad nie została dotychczas zawarta jakakolwiek konwencja w sprawie wzajemnego uznania orzeczeń rozwodowych jednego państwa przez drugie państwo, Rzeczpospolita Polska nie ma więc umownego obowiązku prawnego do uznawania orzeczeń sądów sowieckich, dotyczących rozwodów, w sprawach, w których choćby tylko jedna ze stron, jak w danym wypadku, jest bezspornie obywatelką polską, chociażby orzeczenie sądu sowieckiego odpowiadało prawu, obowiązującemu w miejscu wydania orzeczenia.

Również przepisy konwencji haskiej o uregulowaniu kolizyj ustawodawstw i jurysdykcyj w zakresie rozwodu i rozłączenia co do stołu i łoża (Dz. U. Rz. P. 1929, poz. 595), nawet gdyby miały w sprawie niniejszej zastosowanie, — co jednak wskutek nieprzystąpienia Z. S. R. P. do tej konwencji nie ma miejsca — nie uzasadniałyby uznania wyrzeczonego rozwodu, gdyż nie wykazano, aby przy wydaniu orzeczenia rozwodowego zastosowano się do przepisów art. VII konwencji o orzeczeniach zaocznych.

Z tych zasad odmówienie przez Sąd apelacyjny orzeczeniu rozwodowemu skutków prawnych w Rzeczypospolitej Polskiej nie może być uznane za błędne pod względem prawnym.

Dr. Władysław Markiewicz.

166 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. Nr. 42 poz. 441 Dz. U. Rz. P. o przerachowaniu prywatno-prawnych zobowiązań może być analogicznie stosowane do zobowiązań zaciągniętych i obecnie płatnych w obcej walucie, która uległa gwałtownej zniżce.

(Orzeczenie kompletu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1930 r., III Rw 2601/29).

Powódka zaskarżyła pozwanego o zapłatę równowartości 11.000 marek niemieckich i twierdziła, że dopełnienie zobowiązania miało nastąpić w efektywnych markach niemieckich. Te marki niemieckie przerachowała powódka na złote i domagała się zapłaty w złotych.

Sąd okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 16 maja 1929 r. Cg I b) 512/28 przyznał powódce częściowo kwotę żądaną, a to na tej podstawie, że strony umówiły się, iż zwrot długu ma nastąpić w efektywnych markach niemieckich, takiej zaś waluty obecnie niema i dlatego też dopuszczalne jest żądanie przerachowania na złote.

Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 19 września 1929 r. II Bc 345/29 zmienił wyrok co do części, którą przyznano powódce pewną kwotę w złotych, a to na tej podstawie, że zobowiązanie powstało poza obrębem dzielnicy pruskiej, zaczem ustawa z 20 listopada 1919 r. Nr. 91 poz. 492 nie ma zastosowania. Waluta, w której udzielono pożyczkę, więcej nie istnieje, bo ustawą niemiecką z 30 maja 1924 r. wycofano ją z obiegu; powódka mogłaby się do-

magać zapłaty w walucie nowej przy analogicznem zastosowaniu ustawy walutowej niemieckiej; gdy jednak żąda zapłaty w złotych, należy ją oddalić w całości z jej żądaniem.

Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu apelacyjnego i w motywach zaznaczył co następuje:

Rewizja powoda uzasadnioną jest co do obu zgłoszonych przyczyn z § 503 l. 3 i 4 p. c.

Ustalenia, że zobowiązanie pozwanego miało być spełnione zagranicą, oraz, że powódka nie oświadczyła w sporze gotowości zwrotu weksli, są sprzeczne z aktami. Akta sporu bowiem nie wykazują i nie było też dowodu, że strony umówiły wykonanie umowy za granicą Rzeczypospolitej lub za granicą ówczesnej Austrji, zaś przy rozprawie 9 listopada 1928 r. oświadczyła powódka gotowość wydania weksli przy zwrocie pożyczki, zatem przy zwrocie jej w tej wysokości, jaką oznaczy Sąd lub zgoda stron.

Słuszny jest też zarzut mylnej oceny prawnej. Powódka jest obywatelką polską. Skoro więc umowa zawartą została między obywatelami polskimi i w kraju ma być wykonana, przeto stosowanie zagranicznych ustaw cywilnych jest niedopuszczalne (§ 4 u. c.); przytem zauważa się, że powołany w rewizji przepis art. 9 ustęp 1 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. Nr. 101 poz. 581 Dz. p. p. o prawie prywatnem międzynarodowem nie może mieć tu zastosowania, gdyż ta ustawa nie działa wstecz (art. 41 tej ustawy). Wypadek zatem niniejszy ocenić należy ze stanowiska § 905 u. c. w dawnem brzmieniu ze względu na § 104 noweli trzeciej do ustawy cywilnej wedle § 914 u. c. w brzmieniu znowelizowanem.

Ponieważ powódka zastrzegła sobie zwrot wypożyczonego kapitału wraz z odsetkami w efektywnych markach niemieckich, waluta zaś taka obecnie nie istnieje, zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia pytania, jaka kwota i w jakiej walucie ma być powódce przysądzona.

W tym względzie zaś rozstrzygające jest pytanie prawne: Czy rozporządzenie przerachowawcze może być analogicznie stosowane do zobowiązań, zaciągniętych i obecnie płatnych w obcej walucie, która uległa gwałtownej zniżce?

Pytanie to przedstawił skład sądzący do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów, który je potwierdził a to z następujących przyczyn:

Wedle § 1 rozporządzenia przerachowawczego przerachowuje się należności powstałe w rublach carskich, koronach austro-węgierskich i markach niemieckich, na podstawie tego rozporządzenia tylko o tyle, o ile stały się płatne w markach polskich. Następstwem tego jest, że przepis ten nie odnosi się zasadniczo do należności w markach niemieckch, płatnych na terenie b. zaboru austrjackiego, należności te więc traktować należy ze stanowiska wyż cytowanego przepisu jako należności w walucie obcej, nieobjętej rozporządzeniem przerachowawczem.

Zachodzi teraz pytanie, jak ocenić wypadek, jeśli waluta taka uległa gwałtownemu spadkowi, tak, że nie może być już uważana

za identyczną z walutą, która stanowiła podstawę spornego interesu, a nawet jak w niniejszym wypadku nie jest już w obiegu. Skoro rozporządzenie przerachowawcze do tego wypadku wprost się nie stosuje, należy sięgnąć do przepisów ustawy cywilnej, wedle których przerachowanie byłoby uzasadnione, w szczególności do przepisów o pożyczce (§§ 988, 989 u. c.), o dorozumianej woli stron i wypełnieniu zobowiązań wedle zasad uczciwego obrotu (§ 914 u. c.) wreszcie o niesłusznem wzbogaceniu (§ 1431 u. c.). Skoro jednak podstawy te są zbyt ogólne, a ustawodawca polski właśnie w rozporządzeniu przerachowawczem dał wyraz swemu zapatrywaniu, jak należy tłumaczyć odpowiednie przepisy ustaw cywilnych w stosunku do zobowiązań, których wartość świadczenia uległa zmniejszeniu skutkiem gwałtownego spadku waluty, tak, że przepisy rozporządzenia przerachowawczego są niejako interpretacją autentyczną przepisów kodeksowych, przeto zastosowanie w drodze podobieństwa (§ 7 u. c.) przepisów rozporządzenia przerachowawczego do niniejszego wypadku nie może być uważane za sprzeczne z wolą ustawodawcy i ze stanowiska § 1 tego rozporządzenia uznać należy za dopuszczalne. Nie można dalej pogodzić się z zapatrywaniem Sądu apelacyjnego, jakoby powódka nie mogła domagać się zapłaty swego roszczenia w złotych, gdyż prawo takie przysługuje jej z mocy art. 1 ustęp 2 rozporządzenia Prez. Rzpltej z 20 stycznia 1924 r. Nr. 1 poz. 64 Dz. U. Rz. P.

Mylnie w końcu ocenił Sąd uznanie pozwanego co do kwoty 676 zł. 50 gr., albowiem wobec wyż wspomnianego już oświadczenia powódki co do gotowości zwrotu weksli spełnił się ten warunek, od którego pozwany uznanie swe uzależnił, uznanie to zatem uzasadnia w zupełności przysądzenie przez Sąd pierwszy kwoty 676,50 zł. (§ 395 p. c.).

Skutkiem tego zapatrywania prawnego nie zajął Sąd apelacyjny żadnego stanowiska wobec następujących pytań ze stanu faktycznego się wyłaniających a dla rozstrzygnięcia sprawy ważnych: *a)* czy sprawa pożyczki była wekslowa, czy zwykła, ale zabezpiemzona wekslami kaucyjnemi? *b)* jaką miarę przerachowania stosować należy do tej pożyczki? *c)* czy strony zawarły umowę co do kapitału i odsetek tak, że skutkiem tego kapitał wzrósł do kwoty 11.000 marek niemieckich? *d)* czy powódce należą się zaległe odsetki za trzy lata wstecz od dnia skargi?

Gdy skutkiem tych braków Sąd Najwyższy nie jest w możności sprawy rozstrzygnąć, przeto uchwała niniejsza jest w § 10 p. c. uzasadnioną. *m. a.*

Praktyka karna.

167 *Do § 58, 59 b) c), § 65 a) ustawy karnej.*

Zbieg jednoczynowy tych zbrodni jest możliwy.

Do art. 411 k. p. k.

Użycie w wyroku wyrażenia „rozszerzanie pisma“ wystarcza dla skonkretyzowania czynu przestępnego z § 58 *c)* i 59 *b), c)* ust. karnej.

Do art. 305, 315 k. p. k.

Brak oświadczenia się obrony na wniosek prokuratora o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, nie jest uchybieniem tego rodzaju, któreby mogło wywrzeć wpływ na uchwałę przysięgłych.

(O. S. N. z 19 stycznia 1931 r., II. 3. K. 1005/30).

Uzasadnienie: Kasacja oskarżonego zarzuca: *a)* nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa (art. 494 *a),* k. p. k.), którego dopatruje się w tem, że oskarżonego niesłusznie uznano winnym przez rozszerzanie broszury p. n. „U. W. O.“ i pisma p. n. „Surma“ dwóch przestępstw, a to zbrodni zdrady głównej z §§ 58 i 59 *b), c),* u. k. i zbrodni zakłócenia publicznej spokojności z § 65 *a)* u. k., przyjmując jakoby jednoczynowy (idealny) zbieg przestępstw, gdyż przedsięwzięcie zmierzające do gwałtownego oderwania części od jednolitego związku państwa, mieści w sobie także budzenie nienawiści i pogardy przeciw państwu i nie jest niczem innem, jak realizacją czynną nienawiści i pogardy, istnieje zatem zbieg przestępstw, lecz w rzeczy samej jedno przestępstwo, albo z § 58 *c),* albo z § 65 *a)* u. k., wobec czego pytanie z § 65 *a)* u. k. mogłoby być zadane tylko jako pytanie ewentualne; *b)* obrazę przepisów postępowania sądowego, która polega na tem, że obrażono przepis art. 411 k. p. k., gdyż w pytaniu z §§ 58 *c)* i 59 *b), c)* u. k. nie wyszczególniono okoliczności faktycznych, a nadto przepisy art. 305 i 315 k. p. k., gdyż na wniosek prokuratora o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych nie udzielono głosu obronie celem oświadczenia się na ten wniosek, wydane zaś postanowienie ograniczyło się do powtórzenia słów ustawy bez przytoczenia okoliczności, któreby mogły spowodować zaburzenie spokoju publicznego.

Kasacja oskarżonego jest nieuzasadniona.

Co się tyczy zarzutu nieprawidłowego zastosowania przepisów §§ 58 *c)* i 65 *a)* u. k. podnieść należy, że przepisy te chronią jedno i to samo dobro prawne, a mianowicie państwo, jednak sposób karygodnego działania co do istoty każdego z tych przestępstw nie jest identyczny i że oba przestępstwa pod względem istoty przedmiotowej, ujawniającej się w sposobach ich popełnienia, nie są ściśle określone i mogą być popełniane w najrozmaitsze sposoby, nie dające się z góry określić wedle jakichś konkretnych norm działania.

za identyczną z walutą, która stanowiła podstawę spornego interesu, a nawet jak w niniejszym wypadku nie jest już w obiegu. Skoro rozporządzenie przerachowawcze do tego wypadku wprost się nie stosuje, należy sięgnąć do przepisów ustawy cywilnej, wedle których przerachowanie byłoby uzasadnione, w szczególności do przepisów o pożyczce (§§ 988, 989 u. c.), o dorozumianej woli stron i wypełnieniu zobowiązań wedle zasad uczciwego obrotu (§ 914 u. c.) wreszcie o niesłusznem wzbogaceniu (§ 1431 u. c.). Skoro jednak podstawy te są zbyt ogólne, a ustawodawca polski właśnie w rozporządzeniu przerachowawczem dał wyraz swemu zapatrywaniu, jak należy tłumaczyć odpowiednie przepisy ustaw cywilnych w stosunku do zobowiązań, których wartość świadczenia uległa zmniejszeniu skutkiem gwałtownego spadku waluty, tak, że przepisy rozporządzenia przerachowawczego są niejako interpretacją autentyczną przepisów kodeksowych, przeto zastosowanie w drodze podobieństwa (§ 7 u. c.) przepisów rozporządzenia przerachowawczego do niniejszego wypadku nie może być uważane za sprzeczne z wolą ustawodawcy i ze stanowiska § 1 tego rozporządzenia uznać należy za dopuszczalne. Nie można dalej pogodzić się z zapatrywaniem Sądu apelacyjnego, jakoby powódka nie mogła domagać się zapłaty swego roszczenia w złotych, gdyż prawo takie przysługuje jej z mocy art. 1 ustęp 2 rozporządzenia Prez. Rzpltej z 20 stycznia 1924 r. Nr. 1 poz. 64 Dz. U. Rz. P.

Mylnie w końcu ocenił Sąd uznanie pozwanego co do kwoty 676 zł. 50 gr., albowiem wobec wyż wspomnianego już oświadczenia powódki co do gotowości zwrotu weksli spełnił się ten warunek, od którego pozwany uznanie swe uzależnił, uznanie to zatem uzasadnia w zupełności przysądzenie przez Sąd pierwszy kwoty 676,50 zł. (§ 395 p. c.).

Skutkiem tego zapatrywania prawnego nie zajął Sąd apelacyjny żadnego stanowiska wobec następujących pytań ze stanu faktycznego się wyłaniających a dla rozstrzygnięcia sprawy ważnych: *a)* czy sprawa pożyczki była wekslowa, czy zwykła, ale zabezpiemzona wekslami kaucyjnemi? *b)* jaką miarę przerachowania stosować należy do tej pożyczki? *c)* czy strony zawarły umowę co do kapitału i odsetek tak, że skutkiem tego kapitał wzrósł do kwoty 11.000 marek niemieckich? *d)* czy powódce należą się zaległe odsetki za trzy lata wstecz od dnia skargi?

Gdy skutkiem tych braków Sąd Najwyższy nie jest w możności sprawy rozstrzygnąć, przeto uchwała niniejsza jest w § 10 p. c. uzasadnioną. *m. a.*

Praktyka karna.

167 *Do § 58, 59 b) c), § 65 a) ustawy karnej.*

Zbieg jednoczynowy tych zbrodni jest możliwy.

Do art. 411 k. p. k.

Użycie w wyroku wyrażenia „rozszerzanie pisma“ wystarcza dla skonkretyzowania czynu przestępnego z § 58 *c)* i 59 *b), c)* ust. karnej.

Do art. 305, 315 k. p. k.

Brak oświadczenia się obrony na wniosek prokuratora o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, nie jest uchybieniem tego rodzaju, któreby mogło wywrzeć wpływ na uchwałę przysięgłych.

(O. S. N. z 19 stycznia 1931 r., II. 3. K. 1005/30).

Uzasadnienie: Kasacja oskarżonego zarzuca: *a)* nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa (art. 494 *a)*, k. p. k.), którego dopatruje się w tem, że oskarżonego niesłusznie uznano winnym przez rozszerzanie broszury p. n. „U. W. O.“ i pisma p. n. „Surma“ dwóch przestępstw, a to zbrodni zdrady głównej z §§ 58 i 59 *b), c)*, u. k. i zbrodni zakłócenia publicznej spokojności z § 65 *a)* u. k., przyjmując jakoby jednoczynowy (idealny) zbieg przestępstw, gdyż przedsięwzięcie zmierzające do gwałtownego oderwania części od jednolitego związku państwa, mieści w sobie także budzenie nienawiści i pogardy przeciw państwu i nie jest niczem innem, jak realizacją czynną nienawiści i pogardy, istnieje zatem zbieg przestępstw, lecz w rzeczy samej jedno przestępstwo, albo z § 58 *c)*, albo z § 65 *a)* u. k., wobec czego pytanie z § 65 *a)* u. k. mogłoby być zadane tylko jako pytanie ewentualne; *b)* obrazę przepisów postępowania sądowego, która polega na tem, że obrażono przepis art. 411 k. p. k., gdyż w pytaniu z §§ 58 *c)* i 59 *b), c)* u. k. nie wyszczególniono okoliczności faktycznych, a nadto przepisy art. 305 i 315 k. p. k., gdyż na wniosek prokuratora o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych nie udzielono głosu obronie celem oświadczenia się na ten wniosek, wydane zaś postanowienie ograniczyło się do powtórzenia słów ustawy bez przytoczenia okoliczności, któreby mogły spowodować zaburzenie spokoju publicznego.

Kasacja oskarżonego jest nieuzasadniona.

Co się tyczy zarzutu nieprawidłowego zastosowania przepisów §§ 58 *c)* i 65 *a)* u. k. podnieść należy, że przepisy te chronią jedno i to samo dobro prawne, a mianowicie państwo, jednak sposób karygodnego działania co do istoty każdego z tych przestępstw nie jest identyczny i że oba przestępstwa pod względem istoty przedmiotowej, ujawniającej się w sposobach ich popełnienia, nie są ściśle określone i mogą być popełniane w najrozmaitsze sposoby, nie dające się z góry określić wedle jakichś konkretnych norm działania.

Odrębność tych przestępstw, popełnionych drogą rozszerzania pism drukowych, zaznacza się głównie w dziedzinie podmiotowej, zależnie od zamiaru sprawcy, ujawnionego w treści tych pism. Wobec tego może się zdarzyć, że działanie pobudzające do nienawiści przeciw państwu przedstawiać się będzie jako środek prowadzący do wywołania następstw objętych przepisem § 58 *c)* u. k., a w takim razie działanie to straci cechy zbrodni z § 65 *a)*. u. k. i ulegnie pochłonięciu przez istotę zbrodni z § 58 *c)* u. k. Wniosek taki nie jest jednak konieczny, gdyż zależy od tego, czy w danym wypadku ujawniły się tylko cechy działania skierowanego do wywołania skutków w § 58 *c)* wymienionych, czy niezależnie od tego skutków z § 65 *a)* u. k. W danym wypadku sprawcy chodziło nietylko o wzbudzenie w społeczeństwie rusińskiem Małopolski wschodniej przekonania o konieczności oderwania tej części Państwa Polskiego drogą zbrojnego powstania w przyszłości, lecz niezależnie od tego, w zbiegu wieloczynowym (realnym), o wywołanie już obecnie nienawiści do rządu, urzędników i innych instytucyj rządowych Państwa Polskiego. Z powyższego wynika, że Sąd nietylko w myśl art. 405 k. p. k. miał obowiązek zadania przysięgłym obu pytań głównych wobec uczynionych w tym kierunku zarzutów w akcie oskarżenia, lecz także wyrokiem uznać oskarżonego winnym obu czynów, wobec potwierdzenia pytań przez przysięgłych, skoro zachodziła także prawna podstawa do zadania takich pytań w wynikach przewodu sądowego.

Nieuzasadniony jest zarzut kasacji, że przez użycie wyrażenia w I. pytaniu głównem „w rozszerzanej przez siebie broszurce“ i „w rozszerzanem piśmie“ nie przytoczono okoliczności faktycznych czynu zarzuconego oskarżonemu. Czasownik bowiem „rozszerzać“ nie jest tylko pojęciem prawnem, a więc pojęciem, do którego ustawa karna przywiązuje pewne skutki w zakresie prawa, lecz jest też pojęciem powszechnem dla oznaczenia czynności, zapomocą której pewna rzecz, jak w danym wypadku broszura i pismo, przechodzi z rąk dotychczasowego posiadacza w ręce trzecich osób bez bliższego określenia sposobu jej wykonania, może więc oznaczać czynność wręczenia osobiście lub za pośrednictwem trzeciej osoby, przesłania przez pocztę i t. d.

O ile chodzi o powzięcie przez Sąd postanowienia, zarządzającego prowadzenie rozprawy przy zamkniętych drzwiach na czas odczytania broszury p. n. „U. W. O.“ bez oświadczenia się obrony oskarżonego na wniosek prokuratora, oraz o uzasadnienie tego postanowienia powtórzeniem słów ustawy, to niewątpliwie zachodzi obraza przepisów art. 305 i 315 k. p. k., uchybienie to jednak nie jest tego rodzaju, by mogło wywrzeć wpływ na uchwałę przysięgłych. Oskarżony bowiem miał na rozprawie obrońcę, którego rzeczą było domagać się udzielenia mu głosu celem oświadczenia się na wniosek prokuratora, a jeżeli tego nie uczynił — nie twierdzi bowiem kasacja, że mu odmówiono zabrania głosu — nie może żalić się na uchybienie, które zaszło za jego zgodą (art. 506 k. p. k.).

Wydanie postanowienia przedstawia się w danym razie zupełnie słusznem, gdyż przez odczytanie broszury wobec publiczności zostałyby ujawnione szczegóły wzywające ludność rusińską do czynności karygodnych, co, gdyby doszło do szerszej wiadomości ogółu, mogłoby przyczynić się do ekscesów lub demonstracyj, a co należy uważać za zaburzenie spokoju publicznego. Okoliczność, podniesiona w kasacji, że treść broszury ogłoszona została w prasie, nie mogła mieć w danym wypadku żadnego znaczenia, gdyż jest tylko osobistem twierdzeniem oskarżonego, nieopartem na osnowie aktów.

168 *Do § 155 d) i 157 ustawy karnej.*

W razie wykazania zmowy w ciężkiem pobiciu, sprawcy odpowiadają według § 155 *d)* ust. karnej, a nie według § 157 ust. karnej, chociaż bezpośredni sprawca uszkodzenia nie jest wiadomy.

(O. S. N. z 12 stycznia 1931 r., II. 3. K. 1048/30)

Z m o t y w ó w: Do przyjęcia kwalifikacji oraz wymiaru kary z § 157 u. k. nie było podstawy, a to wobec ustalenia, że działanie oskarżonych było wynikiem zmowy (§ 155 *d)* u. k.). Wobec tego wszyscy oskarżeni, biorący udział w zmowie i pobiciu, a więc między nimi i oskarżony O. M., odpowiadają za skutki działania, przedsięwziętego we wspólnym zamiarze, bez względu na stopień udziału każdego z nich. Odpowiedzialność ta bowiem dotyczy narówni wszystkich działających w zmowie, wedle zasad normujących pojęcie współsprawstwa. Podniesiony zatem w kasacji zarzut, jakoby sprawca uderzenia w rękę, zadanego poszkodowanemu i skwalifikowanego jako ciężkie uszkodzenie, nie był wiadomy, nie ma wśród powyższych zasad istotnego znaczenia. Okoliczność ta bowiem jest ze stanowiska wzmiankowanych zasad dla przyjęcia winy każdego z poszczególnych oskarżonych obojętną.

169 *Do § 179 ust. karnej.*

Sprawca kradzieży — któremu przyjęto nałóg — podlega karze według § 179 ust. kar., a nie według § 176 l. 178 ust. kar.

(O. S. N. z 13 listopada 1930 r. II. 3. K. 850/30).

U z a s a d n i e n i e: Oskarżony zarzuca w kasacji nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy wymierzeniu kary, którego dopatruje się w tem, że Sąd zastosował rzekomo mylnie przepis § 179 u. k. Skoro bowiem oskarżony dopuścił się jedynie kradzieży 5 dol. a kradzież ta tylko ze względu na przyjęty u niego nałóg stała się zbrodnią, należało wymierzyć karę wedle przepisu § 178 u. k. bez przyjęcia nałogu jako okoliczności obciążającej, gdyż nałóg zadecydował właśnie o kwalifikacji czynu jako zbrodni.

Kasacja oskarżonego nie jest uzasadniona.

Przepisy §§ 173 do 176 u. k. wymieniają okoliczności, przy których kradzież staje się zbrodnią, a w szczególności przepis § 176. 1. u. k. postanawia, że kradzież, którą sprawca u siebie wprowadził w zwyczaj, a zatem kradzież z nałogu, bez względu na wartość i inne okoliczności, jest zbrodnią. Postanowienie co do wymiaru kary za zbrodnię kradzieży zawiera przepis § 178 u. k., który czyni jednak zastrzeżenie, iż wymiar kary tam podany, t. j. kara ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 1 roku a nawet do lat 5-ciu, ma zastosowanie tylko do wypadków, w których kradzież ponad to, co w §§ 173 do 176 u. k. wymagane jest do zbrodni, niczem więcej nie jest obciążona. Okoliczności obciążające, które pociągają za sobą wyższy wymiar kary, a to ciężkiego więzienia od lat 5 do 10, wylicza przepis § 179 u. k., między niemi wymieniona jest kradzież z nałogu, bez względu na dalszą kwalifikację. Sąd orzekający, wymierzając oskarżonemu karę za przypisaną mu kradzież z nałogu wedle przepisu § 179 u. k., zastosował należycie ustawę przy wymierzeniu kary.

170 *Do § 487 ust. karn.*

Jako obwinienie należy rozumieć nietylko samoistne wystąpienie przed władzą czyli t. zw. denuncjację, ale także obwinienie przy przesłuchaniu przed władzą, choćby na wezwanie władzy przedsięwziętem, jeżeli podane okoliczności, uwłaczające cudzej czci niewinnej osoby, były podane złośliwie lub lekkomyślnie lub z niedbalstwa.

(O. S. N. z 20 października 1930 r. II. 3. K. 738/30).

Uzasadnienie: Wywody kasacji zmierzające do wykazania, jakoby ani stan faktyczny, ani też prawny sprawy nie uzasadniał przyjętej przez zaskarżony wyrok kwalifikacji przestępstwa z § 487 u. k., ponieważ oskarżony nie z własnej inicjatywy podał do Policji wiadomość usłyszaną od osób trzecich, lecz tylko wiadomość tę reprodukował na żądanie władzy policyjnej, wobec której był obowiązany do zeznawania prawdy, nie są uzasadnione.

Sąd II. oparłszy się na ustaleniach Sądu I. instancji jako zgodnych z aktami sprawy, przyjął za udowodnione, że oskarżony w dniu 19 lipca 1928 r. przed przodownikiem Policji Państwowej, a więc przed władzą, fałszywie obwinił naczelnika Urzędu Podatkowego W. o przyjmowanie pieniężnych podarunków w sprawach urzędowych, a mianowicie, że naprzód ustnie i to z inicjatywy własnej zwrócił uwagę temu przodownikowi Policji na zarzuty, jakie stawiane są naczelnikowi Urzędu Skarbowego, następnie zaś wezwany do przesłuchania do Komisarjatu Policji depozycje swoje skonkretyzował przez podanie nazwisk osób, które miały podarunki pieniężne wręczać osobie W. i przez wymienienie nazwisk tych osób, od których o powyższych faktach słyszał, oraz, że na skutek tych przed władzą poczynionych przez oskarżonego oświadczeń

wszczęte zostały przeciw oskarżycielowi prywatnemu. W. dochodzenia karno-sądowe i dyscyplinarne, a w końcu, że zarzuty, skierowane przez oskarżonego, okazały się zupełnie nieprawdziwemi i zmyślonemi. Na podstawie tych ustaleń wyprowadził Sąd II. trafny wniosek, że w tem działaniu oskarżonego z uwagi na ujawnienie osób, za któremi oskarżony powtórzył swoje zarzuty przeciw W., nie można dopatrzeć się istotnych znamion zbrodni oszczerstwa z § 209 u. k., t. j. świadomie fałszywego obwinienia, że jednak działaniem swem oskarżony wypełnił znamiona przekroczenia z § 487 u. k., skoro zasłyszane plotki, zawierające fałszywe obwinienie, nie stwierdziwszy ich prawdziwości choćby tylko u osób, od których one wyszły, dalej powtórzył i to przed władzą powołaną do czuwania nad bezpieczeństwem prawnem i skoro ta plotka w formie doniesienia policyjnego stała się powodem dochodzeń karnych przeciw oskarżycielowi prywatnemu.

Również trafnie Sąd II. przyjął, że przez doniesienie do władzy rozumieć należy nie tylko samodzielne zgłoszenie się do władzy i złożenie doniesienia z własnej inicjatywy, lecz również i złożenie takiego doniesienia w formie protokolarnego zeznania choćby na żądanie władzy, jeśli tylko podane okoliczności są fałszywe i złożone zostały złośliwie lub co najmniej lekkomyślnie, bo bez stwierdzenia, czy dane fakta obwiniające, a więc uwłaczające czci drugiej osoby, polegają na prawdzie.

Słowo „obwinienie" w rozumieniu § 487 u. k. nie może być pod względem jego technicznego znaczenia uważane tylko za równoznaczne z denuncjacją, to jest wystąpieniem samoistnem z własnej woli i inicjatywy.

Tego rodzaju obwinienie karygodne może mieć miejsce również w treści przesłuchania sądowego, czy dyscyplinarnego w charakterze świadka, jeśli tylko treścią swą, t. j. podaniem pewnych okoliczności fałszywych obciąża się tem osobę niewinną, czy to wskutek lekkomyślności, czy też wskutek niedbalstwa.

W danym wypadku nie usprawiedliwia oskarżonego jego twierdzenie, że przed Policją reprodukował tylko twierdzenia zasłyszane od osób trzecich, skoro właśne rzeczą oskarżonego było, zwłaszcza w momencie poprzedzającym składanie protokolarnych zeznań w charakterze świadka, uprzytomnić sobie, czy wiadomości przez niego zasłyszane, tak niebezpieczne dla oskarżyciela prywatnego, a w każdym razie czci jego silnie uwłaczające, zostały przez oskarżonego sprawdzone, czy też są to może złośliwe i nieprawdziwe plotki, których jako niesprawdzonych lekkomyślnie wobec władzy powtarzać nie można.

Oskarżony, rzuciwszy poprzednio wobec przodownika ustnie pewne nieskonkretyzowane bliżej obwinienie przeciw oskarżycielowi prywatnemu, później sam w swych zeznaniach protokolarnych przed Policją przez swe lekkomyślne a nieprawdziwe twierdzenia wzmocnił wobec władzy policyjnej podejrzenie, że poprzednie obwinienie oskarżyciela prywatnego polega na prawdzie i tem właśnie

oskarżony ugruntował jeszcze fałszywe obwinienie przeciw oskarżycielowi prywatnemu jako rzekomemu sprawcy karygodnego przestępstwa.

Również i dalszy motyw kasacji, że oskarżony wobec władzy był obowiązany do zeznawania prawdy, niczem trafności zaskarżonego wyroku obalić nie może, skoro się uwzględni, że wedle słusznych ustaleń zaskarżonego wyroku, treść zeznań, złożonych przed Policją przez oskarżonego, okazała się nieprawdziwą i oskarżony na swe twierdzenia nie tylko dowodów prawdy nie przeprowadził, ale nawet nie ofiarował, zaczem zeznania oskarżonego przed Policją były tylko lekkomyślnem reprodukowaniem złośliwych plotek.

Wobec tego nie może być mowy o nieprawidłowem zastosowaniu ustawy przy określaniu przestępstwa i ocena prawna sprawy jest należyta.

171 *Do § 491 ustawy karnej.*

Ogłoszenie przez męża w dziennikach ostrzeżenia, że za żonę długów płacić nie będzie, może mieścić w sobie znamiona obrazy czci.

(O. S. N. z 21 sierpnia 1930 r., II. 3. K. 537/30).

Z m o t y w ó w: Publiczne ostrzeżenie, ogłoszone w dzienniku przez męża, iż za żonę żadnych długów płacić nie będzie, wskazuje bezsprzecznie według przeciętnej opinji, że żona owa już tak dalece wyzyskała lub zagroziła stan materjalny męża, że tenże został zmuszony bronić się przeciw temu nawet drogą publicznych ostrzeżeń. Takie ogłoszenie zwyczajnie zamyka przed osobą, przeciw której się zwraca, jakby przed marnotrawną lub conajmniej w kwestjach pieniężnych wielce lekkomyślną, wszelkie źródła kredytu, a nawet stosownie do okoliczności podkopuje jej pozycję zawodową.

To też błędne jest zapatrywanie prawne Sądu II. instancji, że treść spornego ostrzeżenia nie zawiera w sobie znamion obrazy czci, ponieważ ostrzeżenie utrzymane jest w ramach rzeczowych i nie zawiera żadnych zbędnych dodatków, oraz ponieważ zaciąganie zobowiązań unormowanych w §§ 983 i 1063 u. c. nie jest czynem nieuczciwym. W ostrzeżeniu oskarżonego nie chodzi o pytanie, czy zaciąganie długów wogóle jest uczciwe czy nie, lecz chodzi o to, że takie ostrzeżenie, ogłoszone w dzienniku, każe się domyślać opinji publicznej, iż postępowanie żony, które doprowadziło męża do ogłoszenia ostrzeżenia, musiało go rujnować pod względem materjalnym, lub przynajmniej zmuszać do zapłaty długów żony zaciągniętych wbrew jego woli i uważanych przez niego za lekkomyślne lub nawet marnotrawne.

Ogłoszenie przez męża ostrzeżenia, że za żonę żadnych długów płacić nie będzie, może być, stosownie do okoliczności, bezkarne, ale w tym kierunku wyrok zaskarżony nie zawiera potrzebnych ustaleń. W szczególności oskarżony nie może się bronić drogą publicznych ostrzeżeń przed odpowiedzialnością ciążącą na nim z mocy

ustawy (§ 91 p. k. u. c.) i nie może ogłaszać ostrzeżeń czci uwłaczających, z powodu odpowiedzialności, którą zagroziła mu żona przed 14 miesiącami, gdy zrywali spólność małżeńską, oraz z powodu długów, które żona zmuszona była zaciągnąć, a o które nikt się u oskarżonego nie upominał. Motyw, że oskarżony obawiał się, by długi oskarżycielki prywatnej nie przekroczyły rozmiarów jego obowiązku, jest nieistotny, gdyż oskarżony za ewentualne przekroczenia żony nie jest odpowiedzialny, a zresztą obawa nieuzasadniona, nie pozbawiająca świadomości działania, nie czyni obrazy czci bezkarną. W końcu nie uzasadnia wyroku uniewinniającego orzeczenie, że oskarżony nie miał świadomości, że ogłoszenie jego narusza cześć oskarżycielki prywatnej, gdyż orzeczenie to pozostaje w sprzeczności z ustaleniem, że oskarżony radził się w tej kwestji adwokata Dra W., zła zaś porada tego adwokata mogła zaciemnić u oskarżonego znajomość prawa, ale nie zaciemniła znajomości istotnych faktów, a ta znajomość ma decydujące znaczenie przy ocenie winy.

Wobec tego uchylenie zaskarżonego wyroku i zarządzenie ponownej rozprawy w innym składzie sędziów jest uzasadnione.

172 *Dekret z 8 lutego 1919, poz. 661 Dz. Ust. z r. 1928 o miarach.*

Używanie nierzetelnych wag lub odważników przy odważaniu surowców w fabryce wyrabiającej gotowe artykuły sprzedawane we flaszkach lub tubkach, podlega karze według powyższego dekretu.

(O. S. N. z dnia 26 stycznia 1931 II 3 K. 1045/30).

U z a s a d n i e n i e : Oskarżony nie kwestjonując ustaleń Sądu wyrokującego, z których wynika, że w fabryce wyrobów kosmetycznych, pozostającej pod kierownictwem oskarżonego, przechowywano i stosowano przy wyrabianiu produktów tej fabryki nielegalizowane i nierzetelne wagi i odważniki, zwalcza wyrażone w zaskarżonym wyroku zapatrywanie prawne, iż stosowanie przy odważaniu surowców wchodzących w skład wytwarzanych przez wytwórnie kosmetyków, sprzedawanych we flaszkach i tubkach, podpada pod sankcję art. 23 L. 2 dekretu o miarach z 8 lutego 1919 w brzmieniu ustalonem obwieszczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 czerwca 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 72, poz. 661. Kasacja oskarżonego jest nieuzasadniona. Wprawdzie specyfików kosmetycznych przeważnie nie sprzedaje się na wagę, lecz wedle objętości zależnej od pojemności stosowanych do dozowania tych artykułów flaszeczek i tubek, niemniej jednak nie można twierdzić, iż stosowanie przy wyrobie tych artykułów nielegalnych i nierzetelnych wag, nie ma żadnego wpływu na ustanowienie wartości rzeczy, co wedle art. 14 cytowanego dekretu jest zabronione, a w art. 23 L. 2, zagrożone sankcją karną. Przy kalkulowaniu ceny sprzedażnej odnośnego artykułu przyjmuje się bowiem, że w skład ilości gotowego produktu wystarczającej do napełnienia pewnej ilości tubek lub flaszeczek,

wchodzą poszczególne składniki w ilościach wyrażonych jednostkami wagi, zaczem cena gotowego artykułu, aczkolwiek sprzedawanego nie na wagę, lecz wedle objętości, zależy między innemi od wartości wchodzących w skład towaru surowców, odmierzanych przez wytwórnię na wagę. Jeżeli więc przy odważaniu surowców zastosowano wagę nierzetelną, jedna z przesłanek, na których opiera się kalkulacja ceny gotowego artykułu, okazuje się fałszywą, a tem samem wyłania się możliwość, iż ustalona cena gotowego artykułu, nie odpowiada jego rzeczywistej wartości. Wobec tego stosowanie w wytwórni artykułów sprzedawanych wedle objętości, nielegalnych, nielegalizowanych i nierzetelnych wag i odważników do odważania surowców, wchodzących w skład odnośnych artykułów, sprzeciwia się przepisowi art. 14 będącego w mowie dekretu i podpada pod sankcję art. 23 al. 2 tego dekretu.

173 *Dekret z 8 lutego 1919, poz. 661 Dz. Ust. z r. 1928 o miarach.*

1. Jako obrót publiczny należy rozumieć nie tylko obrót handlowy, ale obrót dostępny dla ogółu, służący dla ustanowienia wartości rzeczy.

2. Przepisy karne Dekretu odnoszą się także do urzędników miejskich, nadzorujących wykonywanie przepisów o miarach i wagach.

(O. S. N. z dnia 12 czerwca 1930 II 3 K. 225/30).

Z m o t y w ó w : Twierdzenie oskarżonego, że przechowywanie i stosowanie odważników nie odbywało się w obrocie publicznym, nie jest uzasadnione; w wyroku bowiem ustalono, że służyły one do kontrolowania obrotu targowego, a więc obrotu publicznego i to nietylko ze strony funkcjonarjuszy miejskich, ale także ze strony publiczności, nabywającej towary na rynku. Również nieuzasadnione jest twierdzenie oskarżonego, że przechowywanie nierzetelnych odważników jest tylko wtedy karalne, gdy się odbywa przy wymianie towarów, a więc w celach handlowych. Przepisy dekretu o miarach z 8 lutego 1919 (Dz. Ust., poz. 661 z roku 1928) nie określają pojęcia obrotu publicznego, jednakowoż z przepisów art. 8, 11, 13, 14, 15, 16, 17 i 22 dekretu wynika, że nie ogranicza się ono do obrotu handlowego. Obrotem publicznym, w rozumieniu rzeczonych przepisów, jest obrót powszechny, a więc dostępny i przeznaczony dla ogółu, o ile w nim odbywa się ustanawianie wartości rzeczy lub świadczeń, lub też zachodzi tylko możność ustanawiania takiej wartości. W tem znaczeniu obrót publiczny nie obejmuje tylko takiego obrotu, który odbywa się w pewnem zamkniętem kole osób tworzącem naprzykład jedno gospodarstwo domowe, lub też w stosunkach prywatnych na użytek wewnętrzny. Według ustaleń zaskarżonego wyroku, zakwestjonowane odważniki służyły do kontrolowania obrotu targowego przez funkcjonarjuszów miejskich, a nadto służyły publiczności nabywającej na rynku towary do ich przeważenia. Stosowanie odważników tych odbywało się zatem przy wy-

mianie towarów i służyło do skontrolowania wartości towarów. Kontrola ta mogła niewątpliwie prowadzić do ustanowienia wartości towarów w razie, gdyby wartość ich nie została między sprzedawcą i nabywcą ustalona, lub gdyby o nią wynikł spór. Z tego powodu Sąd pierwszej instancji trafnie orzekł, że odważniki przechowywane i stosowane przez oskarżonego powinny były odpowiadać warunkom, przepisanym w art. 14 dekretu o miarach. Oskarżony zarzuca obrazę przepisów art. 2 § 1 i art. 3 k. p. k. na tej podstawie, że Sąd pierwszej instancji na uzasadnienie przyjęcia, iż odważników używano w obrocie publicznym, przytoczył fakt notoryjny, że w czasie wykonywania policji targowej stosuje się wagę i odważniki miejskie do ustanowienia wartości towarów skonfiskowanych. Oskarżony nie zaprzecza notoryjności tego rodzaju faktów, lecz twierdzi tylko, że o fakty takie nie było oskarżenia. Twierdzenie to, choćby było słuszne, nie wskazywałoby jednak na przekroczenie oskarżenia, gdyż według art. 14 dekretu o miarach już sama możność ustanowienia wartości rzeczy lub świadczeń wystarcza do przyjęcia, iż należało używać odważników dla obrotu publicznego wskazanych. Oskarżony zarzuca wreszcie, że oskarżony, działając w danym przypadku w charakterze urzędnika miejskiego, powołanego na zasadzie art. 22 dekretu o miarach do sprawowania nadzoru nad wykonywaniem przepisów o miarach i wagach, nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za mylne zastosowanie owych przepisów, lecz mógł być pociągnięty jedynie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zarzut powyższy nie jest trafny. Przepis art. 23 L. 2 dekretu o miarach zagraża karą każdemu, kto narusza postanowienia art. 14 dekretu i nie zawiera żadnego wyjątku co do organów zarządów gmin miejskich, powołanych do wykonywania nadzoru za zasadzie art. 22 dekretu. Sąd pierwszej instancji ustalił w wyroku, że oskarżony zarządził osobiście przechowywanie i stosowanie zakwestjonowanych odważników, oraz że oskarżony wiedział o tem, iż one nie posiadają ważnej cechy legalizacyjnej. Wobec tego nie może być mowy o mylnem tylko zastosowaniu przepisów przez oskarżonego, działał on bowiem z całą świadomością, że narusza postanowienia dekretu o miarach. Zaznaczyć jednak trzeba, że nawet, gdyby oskarżony dokonał czynu mu zarzuconego jedynie z niedbalstwa, to odpowiadałby w drodze karnej na zasadzie § 238 u. k. Odpowiedzialność dyscyplinarna urzędnika za dany czyn nie wyklucza jego odpowiedzialności karnej, jeżeli czyn ten zawiera znamiona przestępstwa, ulegającego karze w drodze karno-administracyjnej lub karno-sądowej.

174 *Do art. 457 k. p. k. i art. 216 u. k. s.*

Łączne rozpoznawanie i osądzenie przestępstw z powszechnego kodeksu karnego i przestępstw z ust. karno-skarbowej przed wydziałem karno-skarbowym Sądu okręgowego nie pozbawia stron prawa apelacji według art. 457 k. p. k. przysługującej.

(O. S. N. z dnia 13 lutego 1930 Nr. II. 3 K. 755/29).

Z m o t y w ó w : Sąd apelacyjny wyszedł z mylnego zapatrywania, jakoby od wyroków Sądu okręgowego orzekającego w I instancji w składzie Wydziału karno-skarbowego służyła jedynie kasacja bez względu na to, czy wyrokiem wydanym w tym składzie objęto czyny podlegające postanowieniom u. k. s. czy także przestępstwa ulegające innym przepisom postępowania. Rzeczony pogląd Sądu apelacyjnego obraża ustawę w art. 457 k. p. k. i art. 216 u. k. s. 3. Wedle art. 457 k. p. k. stronom służy apelacja od wyroków Sądów grodzkich oraz od wyroków Sądów okręgowych, wydanych w pierwszej instancji, o ile ustawa inaczej nie stanowi (art. 626 k. p. k., art. 41 przep. wprow. k. p. k. tudzież art. 1 § 2 p, 7 przep. wprow. k. p. k.). Wyjątkowy przepis art. 230 u. k. s. co do rodzaju dopuszczalnego środka odwoławczego od wyroków Sądu okręgowego orzekającego w pierwszej instancji w powyżej wzmiankowanym składzie — nie może ulegać rozciągającej wykładni co do przyjętej w tym przepisie zasady zakładania skarg od wyroków powyższego rodzaju jedynie do Sądu Najwyższego w tych wypadkach, w których ze względu na zbieg przestępstw jednoczynowych czy to wieloczynowych, zarządzono stosowanie do art. 216 u. k. s., łączne rozpoznanie i osądzenie przed wydziałem karnym skarbowym spraw, ulegających osądzeniu według odmiennego postępowania sądowego. Z brzmienia bowiem przepisu art. 216 ust. 2 u. k. s. okazuje się, że w razie łącznego rozpoznania przez wydział karno - skarbowy Sądu okręgowego przestępstwa z ustawy karnej skarbowej i przestępstwa, podlegającego osądzeniu według innego postępowania sądowego, stosuje się do obu rodzajów przestępstw, przepisy powszechnego postępowania karnego z zastosowaniem atoli przepisów art. 217—228 u. k. s. Skoro więc zarówno z dosłownego brzmienia powyższego przepisu, jak i z pominięcia w nim art. 230 u. k. s. w dostatecznej mierze wynika konieczność stosowania przepisów powszechnego postępowania karnego w wypadkach, ulegających łącznemu rozpoznaniu w myśl wyżej wyrażonych zasad i skoro i w tym stanie rzeczy przepis art. 230 u. k. s. nie może mieć w powyższych wypadkach zastosowania, przeto należy przyjąć, że od wyroków wydanych przez Sąd okręgowy w takiem postępowaniu, służy stronom normalna droga zaskarżenia według zasad k. p. k. a więc postępowanie w trybie apelacyjnym.

175 *Do art. 458, 470 k. p. k.*

Zrzeczenie się środka odwoławczego przed upływem terminu do zapowiedzenia tego środka, nie ma znaczenia prawnego.

(O. S. N. z dnia 21 listopada 1930 II. 3 K. 983/30).

U z a s a d n i e n i e : Od wyroku Sądu okręgowego w L. z dnia 8 lipca 1930 S. Vr. 5011 z r. 1929, którym oskarżonego Michała S. skazano za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 143 u. k. i za zbrodnię kradzieży z §§ 171, 174 II *a)* i 176 II *a)* u. k. na karę ciężkiego więzienia na dwa i pół roku, zapowiedział ten oskarżony

dnia 11 lipca 1930 r. apelację od orzeczenia z powodu wysokiego wymiaru kary, wnosząc o doręczenie odpisu wyroku do rąk swego obrońcy, a zarazem oświadczył, że wyrok w orzeczeniu co do winy przyjmuje i na karę wstępuje. Po doręczeniu wyroku dnia 6 września 1930 r. oskarżony w terminie zawitym z art. 224 k. p. k. złożył wywód apelacji, w którym zaskarżył orzeczenie Sądu, o ile go winnym zbrodni z § 143 u. k. uznano, twierdził bowiem, że tej zbrodni nie popełnił, na co ofiarował dowody, nie przytoczył natomiast żadnych okoliczności, któreby miały służyć na uzasadnienie apelacji co do kary na wypadek, gdyby Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszego Sądu w odniesieniu do zbrodni z § 143 u. k.

Prezes Sądu okręgowego w L. postanowieniem z dnia 13 września 1930 apelację oskarżonego przyjął i przedstawił akta Sądowi apelacyjnemu w L., który postanowieniem z dnia 20 września 1930 S. K. A. 920/30 odmówił na zasadzie art. 474 *a)* k. p. k. przyjęcia apelacji dlatego, że oskarżony w zapowiedzeniu apelacji wyrok uznał za prawomocny co do winy, a nie złożył wywodu żadnego co do wymiaru kary.

W zażaleniu na powyższe postanowienie twierdzi oskarżony, że wyroku w orzeczeniu co do winy nie uznał i że przeciwnie zgłosił i wywiódł apelację także i w tym kierunku.

Zażalenie oskarżonego nie jest uzasadnione.

Przepis art. 448 k. p. k. postanawia, że na postanowienia zamykające drogę do wydania wyroku, a za takie uznać powyższe postanowienie Sądu apelacyjnego, służy stronom zażalenie, o ile ustawa inaczej nie stanowi, a zatem, o ile nie zawiera szczególnych przepisów.

Takiem szczególnem, wyjątkowem postanowieniem od tej zasady jest przepis art. 450 k. p. k., według którego na postanowienie Sądu apelacyjnego służy zażalenie tylko z powodu odmowy przyjęcia kasacji i w przedmiocie wynagrodzenia szkody za niesłuszne skazanie, z czego wynika, że na inne postanowienia a w szczególności z powodu odmowy przyjęcia apelacji, nie służy stronom zażalenie, chociażby Sąd apelacyjny sam je wydał, a nie w trybie rozpoznania zażalenia.

Natomiast z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że S. A. odmawiając przyjęcia apelacji oskarżonego, obraził przepisy art. 458 i 470 k. p. k.

Postanowienie S. A. obraża przedewszystkiem przepis § 2 art. 458 k. p. k., według którego apelację, a zatem wywód. apelacji (IV orzeczenie całej Izby z 22 marca 1930 II. Pr. 22/30) uważa się także za wywód skierowany przeciw orzeczeniu o karze.

Gdyby więc, podzielając zapatrywanie S. A. stanąć na stanowisku, że ważne jest oświadczenie oskarżonego złożone w zapowiedzeniu, że uznaje wyrok S. O. za prawomocny co do orzeczenia o winie, to w każdym razie wobec wniesienia wywodu, należało wyrok ten rozpatrzeć w myśl § 2 art. 458 k. p. k. (inna rzecz, z jakim skutkiem) co do orzeczenia o karze.

Pozatem podnieść należy, że założenie apelacji składa się z dwóch części, a to: z zapowiedzenia, które zawiera oświadczenie,

że ma zamiar zaskarżyć wyrok (art. 468 k. p. k.), oraz z wywodu apelacji, który dotyczyć może całości lub części wyroku, a w którym strona wyszczególnia zarzuty czynione wyrokowi i wskazuje te części wyroku, których uchylenia lub zmiany żąda (art. 458 i 470 k. p. k.). Kodeks postępowania karnego nie zawiera żadnego przepisu, według którego już w zapowiedzeniu złożone oświadczenie, czy wyrok zaskarża w całości lub części, wiązałoby stronę, wnoszącą środek odwoławczy. Takie postanowienia zawiera kodeks postępowania karnego co do wywodu, w którym strona wyszczególnia swe zarzuty, i te wiążą stronę, a także Sąd w dalszym toku postępowania. Z tego wynika, że oświadczenie strony, złożone w zapowiedzeniu, iż wyrok przyjmuje co do winy i na karę wstępuje, oznacza tylko, że strona zamierza zaskarżyć wyrok.

Za powyższem zapatrywaniem przemawia również i ta okoliczność, że oświadczenie strony przed upływem terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego, iż zrzeka się wniesienia tego środka, nie pociąga za sobą żadnych skutków w granicach tego terminu, gdyż strona nie może zrzec się swego prawa, jako wypływającego z przepisów prawa publicznego, do których należą także przepisy kodeksu postępowania karnego, i że dopiero niezapowiedzenie środka odwoławczego w zakreślonym terminie pociąga za sobą skutki prawne.

Za taką wykładnią przemawiają również po części przepisy kodeksu postępowania, dotyczące wykonania wyroku. Według art. 523 k. p. k. wyrok wykonywa się natychmiast po jego uprawomocnieniu, to znaczy, gdy Sąd stwierdzi, że nikt z uprawnionych nie wniósł przysługującego mu środka odwoławczego, lub, że środki te zostały już wyczerpane.

Jak długo natomiast istnieje możliwość uznania oskarżonego za niewinnego, tak długo nie można zarządzić wykonania kary.

Postanowienie więc S. A. z dnia 20 września, którem odmówiono przyjęcia apelacji, oparte na oświadczeniu oskarżonego, złożonem w zapowiedzeniu apelacji, wydane zostało z obrazą przepisów art. 458 i 470 k. p. k. i dlatego uchyla się je na mocy art. 522 § 1 k. p. k. wobec wniesienia kasacji na korzyść oskarżonego.

176 *Do art. 489 k. p. k.*

Podpis mechaniczny adwokata na wywodzie kasacji nie wystarcza, musi być podpis własnoręczny.

(O. S. N. z dnie 13 lutego 1931 Nr. II. 3 K. 51/31).

Uzasadnienie: Wywód kasacji oskarżonego wniesiony do Sądu w terminie zawitym z art. 224 k. p. k. nie odpowiada wymogom artykułu 489 § 1 k. p. k. W myśl tego artykułu wywód kasacji, o ile nie pochodzi od prokuratora, winien być podpisany przez osobę posiadającą kwalifikacje obrońcy. Wywód kasacji w imieniu oskarżonego wniesiony, zaopatrzony jest tylko pieczęcią adwokata

Dra G. i jego podpisem mechanicznym, brak zaś zupełnie podpisu własnoręcznego, stwierdzającego niewątpliwie, że autorem kasacji jest właśnie podpisany w sposób mechaniczny adwokat, który za treść kasacji bierze na siebie odpowiedzialność w myśl art. 514 k. p. k.

177 *Do art. 494 k. p. k.*

Zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymiarze kary jest nietrafnym, chociaż przy skazaniu za zabójstwo przyjęto jako okoliczności obciążające większą szkodę i stosunek bliskiego powinowactwa (szwagier) nie zadając w tych kierunkach przysięgłym osobnego pytania.

(O. S. N. z dnia 11 grudnia 1930 II. 3 K. 1020/30).

Z m o t y w ó w: Sąd I należycie zastosował ustawę przy wymierzeniu kary, przyjmując, jako okoliczności obciążające, znaczną szkodę oraz bliski stosunek powinowactwa. Bezwątpienia pozbawienie jednostki życia jest znaczną szkodą, którą ponosi społeczeństwo przez utratę tej jednostki, mającej za zadanie spełnienie czynności, związanych z organizacją społeczeństwa i jego rozwoju i uwzględniając tę okoliczność, ustawodawca zaliczył zbrodnię zabójstwa do zbrodni zagrożonych cięższą karą. Lecz obok tej idealnej szkody może zachodzić także szkoda materjalna, którą ponoszą osoby, związane szczególnym stosunkiem z zabitym, jak żona lub dzieci, których wyłącznym żywicielem nieraz był zabity, i tę szkodę materjalną przyjmuje ustawa karna z § 43 u. k. jako okoliczność obciążającą. W danym wypadku błp. J. W. osierocił żonę i 4 nieletnich dzieci, których był żywicielem, przyjęcie zatem przez Sąd znacznej szkody, jako okoliczności obciążającej, odpowiada ujawnionemu na rozprawie stanowi faktycznemu i nie obraża przepisu § 43 u. k. Również stosunek bliskiego powinowactwa między oskarżonym a błp. J. W. uzasadnia w danym wypadku okoliczność obciążającą, mającą podstawę w zasadach etycznych. Powoływanie się kasacji na przepis § 142 alinea 2-ga u. k. jest zupełnie chybione, wymieniona bowiem w tym przepisie okoliczność sięga daleko dalej, chodzi bowiem o bliski stopień pokrewieństwa, który pociąga za sobą wyższy wymiar kary.

178 *Do art. 494 k. p. k. i art. 529 k. p. k.*

1. Zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymiarze kary wolno podnieść w kasacji tylko w razie przekroczenia granicy ustawowego wymiaru lub rodzaju kary.

2. Zaliczenie czasu tymczasowego aresztowania po ogłoszeniu wyroku I instancji — do kary, należy do władzy zarządzającej wykonanie wyroku.

(O. S. N. z dnia 13 listopada 1930 II. 3 K. 854/30).

U z a s a d n i e n i e: Oskarżony zarzuca w kasacji nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy wymierzeniu kary (art. 494 *a)*

k. p. k.), które ma polegać na tem, że Sąd apelacyjny przyjął jako dalsze okoliczności obciążające: fakt większej szkody i okoliczność, że denat mniej mógł zachować ostrożności wobec zbrodniczego występku oskarżonego, aczkolwiek nie było podstawy do ich przyjęcia, i podwyższył oskarżonemu karę do trzech lat ciężkiego więzienia, tudzież że Sąd apelacyjny niesłusznie nie zaliczył oskarżonemu do kary tymczasowy areszt od 26 czerwca do 20 sierpnia 1930 r. t. j. od czasu ogłoszenia wyroku w I instancji do czasu ogłoszenia wyroku przez Sąd apelacyjny, mimo, że oskarżony przyjął wyrok I instancji i odbywanie kary rozpoczął a tylko Prokurator wniósł apelację co do kary.

Oskarżony nie przytacza przepisów, któreby zostały obrażone, podniesione zaś w kasacji zarzuty nie podpadają pod pojęcie nieprawidłowego zastosowania ustawy.

Ocena, czy w danym wypadku wyżej wspomniane okoliczności zachodziły, należy do swobodnego przekonania Sądu orzekającego (art. 10 k. p. k.) i usuwa się z pod rozpoznania w postępowaniu kasacyjnem. O nieprawidłowem zastosowaniu przepisu § 338 p. k. mowy być nie może, gdyż Sąd apelacyjny, wymierzając oskarżonemu karę więzienia przez trzy lata, nie przekroczył granicy ustawowego wymiaru kary, wynoszącego 5—10 lat (§ 142 u. k.).

Co do dalszego zarzutu podnieść należy, że wedle przepisu § 55 *a)* u. k. do kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem należy wliczyć skazanemu areszt tymczasowy tylko do czasu wydania wyroku I instancji. Zaliczenie czasu pozbawienia wolności po ogłoszeniu wyroku I instancji należy do władzy zarządzającej wykonanie wyroku, jeżeli zachodzą warunki, a mianowicie, jeżeli skazany nie wnosił apelacji lub kasacji albo wniesioną cofnął lub jeżeli instancja wyższa w całości albo w części uwzględniła apelację skazanego (art. 529 k. p. k.). Skazanemu służy prawo czynienia zarzutów w szczególności co do obliczenia kary a o tych zarzutach rozstrzyga Sąd orzekający w I instancji; na postanowienie w tym względzie służy skazanemu zażalenie (art. 535 k. p. k.).

Zarzut oskarżonego co do niepoliczenia mu do kary aresztu tymczasowego od dnia 26 czerwca 1930 r. do dnia 20 sierpnia 1930 jest więc przedwczesny a w każdym razie nie może być rozpoznawany w postępowaniu kasacyjnem.

179 *Do art. 498 p. k. p.*

Rozpoznając wniosek dowodowy stron, Sąd nie może za podstawę swego postanowienia brać jedynie samej treści tezy dowodowej, ale winien zarazem rozważyć, czy ofiarowany dowód może rzeczywiście posłużyć do ustalenia twierdzonego faktu.

(O. S. N. z dnia 18 grudnia 1930, II. 3 K. 977/30).

Z m o t y w ó w: Podstawą żądania uchylenia zaskarżonego wyroku jest zarzut obrazy przepisów postępowania sądowego (art.

494 *b)* k. p. k.), której oskarżony dopatruje się: *a)* w odmówieniu wnioskowi jego o przeprowadzenie dowodu ze świadka H. B. na okoliczność, iż oskarżony został biciem zmuszony przez policję do popełnienia czynu, którego w rzeczywistości się nie dopuścił.

Trybunał postanowienie odmawiające temu wnioskowi uzasadnił w sposób zbyt ogólnikowy i z tego powodu możnaby mieć pewne zastrzeżenia co do tego, czy podane w protokole rozprawy uzasadnienie odpowiada przepisowi art. 49 § 2 k. p. k., mimo to jednak nie można podzielić zapatrywania oskarżonego, iżby odmówienie stanowiło istotne uchybienie procesowe, które mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 498 k. p. k.).

Jak z protokołu rozprawy wynika, świadek H. B. wedle treści wniosku obrony oskarżonego o rzekomem biciu oskarżonego na policji miał zeznawać nie na podstawie własnego spostrzeżenia, lecz jedynie na podstawie tego, co mu miał opowiadać jakiś (nieokreślony bliżej) posterunkowy. W tym stanie rzeczy wartość dowodu z przesłuchania świadka H. B. przedstawiałaby się jako bardzo problematyczna, Sąd zaś rozpoznając wniosek dowodowy, nie może za podstawę swego postanowienia brać jedynie samą treść tezy, na którą dowód ofiarowano, lecz winien zarazem rozważyć kwestję, czy ofiarowany środek dowodowy może rzeczywiście posłużyć do ustalenia twierdzonego faktu. Gdyby nawet świadek H. B. zeznał, że jakiś posterunkowy opowiadał mu, iż oskarżonego na policji bito, to wobec wyników przewodu sądowego, zeznania te, zwłaszcza ze względu na niedostateczne określenie źródła wiadomości tego świadka i wynikającą stąd niemożność sprawdzenia wiarogodności tego źródła, nie dowodziłyby wcale, iż twierdzony przez oskarżonego fakt bicia miał rzeczywiście miejsce, a co najważniejsze, nie stanowiłyby dowodu, że przyznanie się oskarżonego do winy było nieprawdziwe. Dowód z przesłuchania świadka H. B. jako dowód pośredni mógłby mieć jedynie znaczenie posiłkowe, przeprowadzenie tegoż przedstawiałoby się jednak jako celowe i uzasadnione tylko w tym wypadku, gdyby, poza własnem przyznaniem się oskarżonego w toku dochodzenia policyjnego, oskarżonego nic więcej nie obciążało i gdyby zarazem z wyników przewodu sądowego wyłaniała się możliwość przyjęcia, iż przyznanie to zostało wymuszone. Oskarżony w wywodzie kasacji nie wskazał żadnych okoliczności, któreby stwierdziły, że taka możliwość zachodzi, a pominął w zupełności okoliczność, iż wobec wyników postępowania dowodowego, a zwłaszcza wobec zeznań oskarżonego J. W. zachodziła możliwość uznania go winnym przypisanej mu zbrodni nawet bez względu na to, czy przed policją do czynu się przyznał, czy też nie. Odmówienie więc wnioskowi o przesłuchanie świadka H. B. nie sprzeciwiało się wyrażonej w art. 297 § 1 k. p. k. zasadzie, iż przy rozpoznawaniu wniosków dowodowych zgłoszonych poza aktem oskarżenia, kierować się należy ich istotnością.

M. B.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

180 Przepis, objęty ustępem drugim § 15 austr. ustawy aptekarskiej z dnia 18 grudnia 1906 r. Nr. 5 Dz. U. P. ex 1907 r. nie ma zastosowania do wypadków, w których zmarły koncesjonarjusz nie stworzył i nie uruchomił przed swą śmiercią apteki jako przedsiębiorstwa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 października 1930 r. L. Rej. 4619/27).

Powody: Wojewoda Krakowski, orzeczeniem z dnia 29-go października 1928 r. Nr. Z. P. 8816/26, udzielił Mag. farm. Wilhelmowi W. koncesję na nową publiczną aptekę w G. Przeciw orzeczeniu temu wniósł odwołanie Jan K., właściciel apteki w Ł., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu akta sprawy z odwołaniem zostały przedłożone, zarządziło uzupełniające dochodzenia, a następnie pismem z dnia 8 lipca 1927 r. Nr. Z. P. 1902/2 skierowanem do Wojewody Krakowskiego, oznajmiło, że wobec otrzymanych a zasługujących na wiarę wiadomości, że mag. farm. Wilhelm W. zmarł przed uprawomocnieniem decyzji w przedmiocie nadania mu koncesji na aptekę publiczną, uznaje odwołanie właściciela apteki w Ł. Jana K. jak i sprawę nadania koncesji W. za nieaktualne. Zarazem Ministerstwo zwróciło akta sprawy i poleciło zawadomić Jana K. o powyższem. Dnia 30 lipca 1927 r. Walerja W., jako wdowa po zmarłym w międzyczasie mag. farm. Wilhelmie W., wniosła skierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podanie, w którem prosiła o przyśpieszenie załatwienia odwołania Jana K. przeciw udzielonej jej mężowi koncesji na aptekę publiczną w G., a przytem nadmieniała, że po śmierci męża swego ma zamiar aptekę tę urządzić i uruchomić, by znaleźć w dochodach jej źródło utrzymania, a nadto by zachować koncesję tę dla syna, który zapisuje się na wydział farmaceutyczny. Wojewoda Krakowski, przedkładając powyższą prośbę Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do dalszego zarządzenia, równocześnie wyjaśnił, że o decyzji Ministerstwa z dnia 18 lipca 1927 r. Nr. Z. F. 1902/27 zawiadomiony został tylko Jan K., oraz nadmienił, że W. zmarł dnia 28 czerwca 1927 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, orzeczeniem z dnia 8 września 1927 r. Nr. Z. F. 2202/27, oznajmiło, że podanie Walerji W., wdowy po ś. p. Wilhelmie W., nie może być uwzględnione, gdyż uruchomić aptekę na podstawie otrzymanej koncesji może tylko koncesjonarjusz, a przytem ś. p. Wilhelm W., wobec wniesionego przez Jana K. odwołania od decyzji Wojewody Krakowskiego z dnia 29 października 1926 r., koncesji na aptekę w G. nie posiadał, wskutek czego spadkobiercom po ś. p. Wilhelmie W. nie przysługują przywileje, wynikające z przepisów art. 15 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 r. Nr. 5 Dz. U. P. ex 1907.

W skardze wniesionej na to orzeczenie Walerja W. zarzuca jego nielegalność, przejawiającą się w tem, że stanowisko pozwanej władzy, jakoby z przepisu objętego ustępem drugim § 15 austr. ustawy aptekarskiej wynikało, iż utrzymywanie apteki przez wdowę względnie dzieci zmarłego aptekarza mogło mieć miejsce tylko w wypadku, gdy aptekarz ten aptekę za życia uruchomił, nie jest zgodne z tym przepisem. Skarżąca, podkreślając moment, że decyzja Wojewody Krakowskiego z dnia 29 października 1926 r. mieści w sobie nadanie jej mężowi koncesji na otwarcie i prowadzenie apteki w G., oraz, że mąż jej złożył w oznaczonym terminie opłatę koncesyjną, wywodzi, powołując się na judykaturę austr. Trybunału Administracyjnego, że przepis, objęty ustępem drugim § 15 ustawy aptekarskiej, miał na celu ustanowienie normy, iż prawo, przysługujące koncesjonarjuszowi, z jego śmiercią nie gaśnie, lecz może być wykonywane przez wdowę względnie spadkobierców, by zapewnić im po śmierci głowy rodziny potrzebne utrzymanie. Wobec tego, o ile cytowany przepis ustawy mówi o dalszem prowadzeniu apteki na podstawie istniejącej koncesji, przyjąć wypada, że miał on na myśli wypadki normalne, że jednak nie wyklucza przez to, aby nabyte przez zmarłego orzeczeniem nadawczem I-ej instancji, prawo gospodarczego wyzyskania uprawnienia do prowadzenia apteki nie mogło być przedmiotem przejścia w sposób, przepisany w ustępie drugim § 15 ustawy aptekarskiej. Ponieważ zaś przejście praw koncesjonarjusza na wdowę względnie dzieci musi mieć za założenie istnienie odpowiedniego prawa po stronie zmarłego koncesjonarjusza, pozwana władza obowiązana była, wedle dalszych wywodów skargi, w drodze załatwienia wniesionego do niej odwołania zbadać, czy założenie to w danym wypadku ma miejsce. Nadto skarżąca zarzuca, że zaskarżona decyzja przedstawia się jako wkroczenie z urzędu, w sprawach aptekarskich zasadniczo niedopuszczalne.

Pozwana władza nie wniosła odpowiedzi na skargę.

Jan K., jako interesowana osoba trzecia, wniósł odpowiedź na skargę, w której przedewszystkiem podnosi zarzut rzeczy osądzonej i zarzut spóźnienia skargi, wywodząc, że w spornej kwestji zapadło już orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dnia 18 lipca 1927 r., doręczone mu dnia 23 sierpnia 1927 r., wobec czego orzeczenie to dnia 23 października 1927 r. urosło w moc prawa, gdyż nie zostało w terminie ustawowym zaskarżone. Wniesienie przez Walerję W. prośby i wywołanie orzeczenia z dnia 8 września 1927 r. miało na celu, wedle dalszych wywodów odpowiedzi na skargę, tylko przywrócenie zaniedbanego terminu do wniesienia skargi i poddanie rozstrzygniętej już sprawy ponownej decyzji. Następnie osoba interesowana trzecia, powołując się na brzmienie przepisu § 15 austr. ustawy aptekarskiej, wywodzi, że przepis ten ogranicza prawa wdowy i dzieci zmarłego aptekarza do wypadków, w których apteka jest już uruchomiona.

Przystąpiwszy do rozważania sprawy Trybunał wziął w pierwszym rzędzie pod rozwagę, jako najdalej sięgający, zarzut osoby interesowanej trzeciej, że skarga jest spóźniona względnie dotyczy rzeczy już osądzonej, poczem uznał zarzut ten za nieuzasadniony już z tego powodu, że — jak to w przedstawionym powyżej stanie faktycznym zaznaczono, — decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 lipca 1927 r. r. Z. F. 1902/27, nie była wcale Walerji W. doręczoną.

Niesłusznym jest również formalny zarzut skarżącej, że zaskarżone orzeczenie jest, jako wkroczenie z urzędu, niedopuszczalne. Trybunał przy ocenie tego zarzutu nie miał potrzeby rozstrzygania kwestji prawnej, czy i o ile w sprawach aptekarskich dopuszczalne są zarządzenia władz, wydawane z urzędu, a omawiany zarzut już z tego powodu uznał za nieuzasadniony, że zaskarżone orzeczenie, jako wydane w załatwieniu stosownego podania skarżącej oraz dotyczące kwestji aktualności odwołania, wniesionego do pozwanej władzy w toku instancyj, nie ma żadnych cech wkroczenia z urzędu.

Przechodząc z kolei do następnego zarzutu skargi Trybunał uznał, że z przedstawionego stanowiska stron wynika, iż w niniejszej sprawie jako sporne przedstawia się pytanie, czy zastrzeżone postanowieniem ustępu drugiego § 15 ustawy aptekarskiej uprawnienia wdów i sierót po aptekarzach mają miejsce także w wypadku, gdy koncesjonarjusz zmarł przed uruchomieniem apteki.

Rozpoznając tę kwestję Trybunał przedewszystkiem wziął pod rozwagę postanowienia §§ 12 i 15 ustęp pierwszy austr. ustawy aptekarskiej, głoszące, że koncesja na prowadzenie apteki publicznej jest osobistą i nie może być przeniesioną na kogo innego, oraz że jeśli apteka publiczna, prowadzona na mocy koncesji, przejdzie wskutek aktów prawnych między żyjącymi albo w drodze dziedziczenia na inną osobę, to osoba ta, o ile aptekę chce prowadzić, musi uzyskać nową koncesję. Wobec treści tych postanowień Trybunał uznał, że przeprowadzają one rozróżnienie między koncesją na aptekę publiczną, a aptekę samą jako przedsiębiorstwem, przyczem, podkreślając osobisty charakter pomienionej koncesji, zezwalają zarówno na sprzedaż jak i dziedziczenie apteki jako przedsiębiorstwa, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że jeśli nabywca czy spadkobierca chciałby daną aptekę prowadzić, musiałby uzyskać nową koncesję. Od tej ostatniej zasady wprowadza wyjątek przepis, objęty ustępem drugim § 15 ustawy aptekarskiej, o ile stanowi, że gdyby jednak apteka taka po śmierci koncesjonarjusza przeszła drogą spadku na wdowę po nim lub jego ślubnych potomków w linji zstępnej może być na podstawie dawnej koncesji dalej prowadzona na rachunek wdowy przez czas jej wdowieństwa, a na rachunek descendentów aż do ich pełnoletności.

Osnowa tego ostatniego przepisu wskazuje na to, że ustawodawca mógł tu mieć na myśli tylko takie wypadki, w których w chwili śmierci koncesjonarjusza apteka publiczna, jako przedsiębiorstwo,

istniała, tylko bowiem wtedy, jako samodzielny objekt majątkowy, mogła być przedmiotem dziedziczenia, który to fakt jest przecież kardynalnym warunkiem zastosowania omawianego przepisu. Za takiem jego rozumieniem przemawia także okoliczność, że w tekście mówi on o dalszem prowadzeniu apteki na podstawie dawnej koncesji, a więc traktuje jako rzecz istotną moment, że dana apteka była już przez zmarłego koncesjonarjusza prowadzoną.

W związku z wywodami skargi Trybunał nadmienia, że wobec, jak już zaznaczono, wyjątkowego charakteru rozważanego przepisu, nie uważa za możliwe stosować do określenia jego znaczenia interpretację taką, którąby, mając na uwadze wyłącznie tylko cel, jakim powodował się ustawodawca danego przepisu, wychodziła wbrew jego brzmieniu poza granice wyjątkowego postanowienia, wyraźnie w tym wypadku zakreślone.

W konkluzji powyższego Trybunał uznał, że przepis, objęty ustępem drugim § 15 ustawy aptekarskiej, nie ma zastosowania do wypadków, w których zmarły koncesjonarjusz nie stworzył i nie uruchomił przed swą śmiercią apteki jako przedsiębiorstwa. Stosując zaś tę zasadę do niniejszej sprawy, w której jest rzeczą niesporną, że ś. p. Wilhelm W., wobec nieprawomocności udzielonej mu koncesji nie był w możności stworzenia i uruchomienia w G. publicznej apteki, Trybunał uznał stanowisko pozwanej władzy, — odmawiającej rozpoznania odwołania przeciw pomienionej koncesji, w każdym razie zgasłej z chwilą śmierci Wilhelma W., — za legalne, a wskutek tego skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

181 Pociągnięcie urzędnika do subsydjarnej odpowiedzialności majątkowej za szkody, zrządzone Skarbowi Państwa przez osobę trzecią, może nastąpić tylko w drodze sądowej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 lutego 1930 r. L. Rej. 1982/28 i 1987/28).

P o w o d y: 24 marca 1926 r. ujawniony został w Kasie Skarbowej w Opocznie niedobór pewnej ilości dwu-złotowych znaczków stemplowych, spowodowany przez zmianę znaczków stemplowych dwuzłotowych na bezwartościowe znaczki stemplowe dwudziestomarkowe. Dochodzenie administracyjne wdrożone w tej sprawie przez Izbę Skarbową w Kielcach doprowadziło Izbę do wniosku, (pismo z dnia 4 maja 1926 r. L. 49487/7212/I), że powyższa zamiana znaczków dwuzłotowych, n i e w ą t p l i w i e nie została dokonaną w Kasie Opoczyńskiej. Jednakże śledztwo sądowo przeprowadzone w tej sprawie stwierdziło, że niedobór powyższy powstał wskutek dopuszczenia się przez b. woźnego tej Kasy Ignacego K. kradzieży tych znaczków. Za tę kradzież K. wyrokiem Sądu okręgowego w Radomiu z dnia 10 maja 1927 r., zatwierdzonym przez Sąd apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 6 października 1927 r., skazany został na karę więzienia na przeciąg trzech lat, przyczem niedobór powyż-

szy, po potrąceniu 1453 znaczków stemplowych wartości po dwa zł., skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, został określony w wyroku Sądu okręgowego w Radomiu na 7094 złotych (10.000 zł. — 2.906 zł.). Niedoboru tego jednak nie można było ściągnąć od Ignacego K., ktory nie posiada żadnego majątku. Z tego powodu w związku z powyższą kradzieżą pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej skarbnika Kasy Skarbowej w Opocznie Konstantego S., który w myśl §§ 5 i 7 instrukcji dla Kas Skarbowych z dnia 24 listopada 1921 r. Dz. Urzęd. Min. Skarbu poz. 565 odpowiedzialny jest łącznie z rachmistrzem za bezpieczeństwo i całość Kasy. Komisja dyscyplinarna przy Izbie Skarbowej w Kielcach orzeczeniem z dnia 2 kwietnia 1927 r. uznała skarbnika S. winnym występku służbowego z art. 69 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, popełnionego przez niestosowanie się do obowiązujących przepisów instrukcji dla Kas Skarbowych przy sprzedaży znaczków stemplowych, przez co, jak orzekła Komisja Dyscyplinarna, narażał Skarb Państwa na szkodę, jak tego dowodzi fakt kradzieży znaczków stemplowych, dokonanej przez woźnego K., którą obwiniony ułatwił mu w wielkiej mierze niestosowaniem się do przepisów instrukcji, a w szczególności zbytniem zaufaniem, jakiem go obdarzał. Za powyższy występek służbowy Komisja Dyscyplinarna nałożyła na skarbnika S. karę dyscyplinarną nagany. Rachmistrza zaś Kasy Skarbowej w Opocznie Rocha K. Komisja Dyscyplinarna przy Izbie Skarbowej w Kielcach orzeczeniem z dnia 10 grudnia 1927 r. L. 8/K. D./27 uznała winnym występku służbowego z art. 21 ustawy o państwowej służbie cywilnej, popełnionego przez to, iż jako rachmistrz Kasy Skarbowej w Opocznie nie stosował się do postanowień Instrukcji dla Kas Skarbowych, i nałożyła na niego karę dyscyplinarną nagany. Na skutek jednak odwołania wniesionego przez rachmistrza K. Wyższa Komisja Dyscyplinarna przy Ministerstwie Skarbu orzeczeniem z dnia 29 lutego L. 45/W. K. D./28 zmieniła powyższe orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej I instacji, i uznając rachmistrza K. winnym wykroczenia służbowego z art. 21 i 22 ustawy o państwowej służbie cywilnej, nałożyła na niego karę porządkową upomnienia. W tym stanie sprawy skarbnik i rachmistrz zwrócili się do Ministerstwa Skarbu z prośbami o zwolnienie ich od obowiązku pokrywania w myśl postanowień §§ 5 i 7 instrukcji dla Kas Skarbowych strat Skarbu Państwa, wynikłych wskutek defraudacji znaczków stemplowych popełnionej przez byłego woźnego Ignacego K., próśb tych jednak Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło orzeczeniem z dnia 20 marca 1928 r. N. D. I. 1096/2/28 i poleciło Izbie Skarbowej w Kielcach ściąganie odpowiednich kwot z zaopatrzenia emerytalnego skarbnika S. względnie z uposażenia rachmistrza K. aż do zupełnego pokrycia strat Skarbu Państwa. Na powyższe orzeczenie Ministerstwa Skarbu S. i K. wnieśli skargi do N. T. A.

Rozpatrując łącznie obie skargi, jako skierowane przeciw temu samemu orzeczeniu, N. T. A. uznał, co następuje:

W myśl §§ 5 i 7 instrukcji dla Kas Skarbowych z dnia 24 listopada 1921 r. (Dz. Urzęd. Min. Skarbu poz. 505), wydanej na podstawie art. 12 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 391), skarbnik łącznie z rachmistrzem odpowiadają za całość przechowywanych w Kasie sum i walorów. Nie mniej jednak ani w powyższej instrukcji, ani w jakimkolwiek przepisie prawnym, obowiązującym w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia, na obszarze b. Królestwa Kongresowego, gdzie zdarzył się powyższy niedobór Skarbu Państwa, niema postanowienia, aby w drodze egzekucji administracyjnej mogły być ściągane z uposażenia służbowego względnie emerytalnego funkcjonarjuszów cywilnych tego rodzaju niedobory, jak w sprawie niniejszej, w której niedobór jest ściągany nie od bezpośredniego winowajcy, którym był Ignacy K., b. woźny Kasy Skarbowej w Opocznie, lecz od osób, ponoszących za niego odpowiedzialność zastępczą, jak S. i K., pociągniętych do odpowiedzialności majątkowej jedynie z powodu, że Ignacy K. nie posiadał żadnego majątku. Wobec tego charakteru odpowiedzialności skarżących roszczenie Skarbu Państwa w danej sprawie bynajmniej nie wynika bezpośrednio ze stosunku służbowego, lecz jest roszczeniem czysto prywatno-prawnem, wynikającem, jak słusznie przyznaje w odpowiedzi na skargę sama władza pozwana, z ogólnej zasady prawnej, że każdy jest obowiązany do wynagrodzenia szkody, wyrządzonej drugiemu, a zatem i Skarbowi Państwa, działaniem lub z a n i e d b a n i e m sprzecznem z prawem. Zasada ta jest zaczerpnięta z artykułów 1382—1384 Kodeksu cywilnego, obowiązującego w b. Królestwie Kongresowem, w szczególności o zaniedbaniu jest mowa tylko w art. 1383 tegoż Kodeksu. Artykuły 21 i 67 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej Dz. U. R. P. poz. 164, powołane przez władzę pozwaną, jeżeliby mogły uzasadnić pociągnięcie skarbnika i rachmistrza do subsydjarnej odpowiedzialności majątkowej za szkody, zrządzone Skarbowi Państwa przez Ignacego K., to w żadnym razie nie dawały władzy pozwanej prawa do ściągania tych szkód w drodze administracyjnej, gdyż przeciwnie art. 67 powyższej ustawy przewiduje tylko z jednej strony odpowiedzialność urzędnika dyscyplinarną lub porządkową, z drugiej zaś strony odpowiedzialność sądową, karną lub cywilną. Ponieważ zaś w przepisach o odpowiedzialności urzędnika dyscyplinarnej lub porządkowej niema wogóle mowy o wynagrodzeniu strat Skarbu Państwa, przeto należy przyjść do wniosku, że pociągnięcie skarżącego do subsydjarnej odpowiedzialności majątkowej za szkody, zrządzone Skarbowi Państwa w sprawie niniejszej z istoty swej jest roszczeniem prywatno-prawnem, że w myśl art. 1 ustawy postępowania cywilnego, obowiązującej w b. zaborze rosyjskim, każdy spór o prawo cywilne należy do właściwości sądów, że wreszcie na obszarze b. Królestwa Kongresowego nie było żadnego przepisu, któryby uprawniał władzę pozwaną do ściągania w drodze administracyjnej

tego rodzaju szkód, jak w sprawie niniejszej, z tych wszystkich powodów, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

182 Oddanie oficera do dyspozycji nie jest samo przez się powodem, wyłączającym od pobierania dodatku służbowego, przyznanego uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r. (Dz. Rozk. Nr. 21/26, poz. 225).

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 marca 1930 r. L. Rej. 3254/27).

P o w o d y: Ministerstwo Spraw Wojskowych odmówiło prośbie majora Dr. Bartłomieja J. o przyznanie mu dodatku służbowego za czas pozostawania w dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu Nr. I orzeczeniem L. Dep. VII Int. 17605/27 Wydz. Up. podanem do wiadomości interesowanego pismem Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. I z dnia 9 czerwca 1927 r. L. dz. 30696/Pers. ew.

Powyższe orzeczenie zaskarżył major Dr. J. do N. T. A., domagając się jego uchylenia z powodu niezgodności z ustawą.

Skarżący wywodzi, że należy mu się za czas od 1-go sierpnia 1926 r. do 30 kwietnia 1927 r. dodatek służbowy według kategorji VII *B* przyznany osobom wojskowym uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r.

Według stanu sprawy przedstawionego w skardze skarżący został rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 23 czerwca 1926 r. przesunięty z Oddziału ogólnego Sztabu Okręgu Korpusu Nr. I, gdzie zajmował stanowisko szefa Oddz. V Pers. względnie kierownika referatu personalnego, do dyspozycji Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. I. Przesunięcie to nie było poprzedzone ani prośbą skarżącego, ani też żadnemi dochodzeniami.

Mimo zajmowania nieetatowego stanowiska skarżący pracował w tymsamym sztabie Okręgu Korpusu Nr. I, wykonywując zadania przewidziane organizacyjnie dla Dowództwa Okręgu Korpusu.

Zaskarżone orzeczenie uzasadnia swe odmowne stanowisko tem, że skarżący przez cały czas pozostawania w dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu I nie zajmował etatowego stanowiska, oraz, że jako pozostający w dyspozycji był bez przydziału służbowego, a zatem podpadał pod postanowienia § 111 uchwały Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r., czyli że był wyłączony od pobierania dodatku służbowego.

Stanowisko to, zdaniem skarżącego, jest błędne, gdyż opiera się na mylnej interpretacji prawnej.

Pozwana władza w odpowiedzi swej odpiera wywody skarżącego.

N. T. A. rozważył co następuje:

Uchwała Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r. (Dz. Rozk. Nr. 21/26, poz. 225) w sprawie przyznania osobom wojskowym dodatków służbowych przyznaje dodatki służbowe wszystkim oficerom znajdującym się w stanie czynnym z wyjątkiem osób wymienio-

nych w § III uchwały, a między innemi w punkcie 1 wyłącza od pobierania rzeczonego dodatku osoby pozostające bez przydziału służbowego.

Z akt administracyjnych wynika, że skarżący, pozostając do dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu, pełnił przydzielone mu funkcje, władza przeto niesłusznie odmówiła skarżącemu dodatku służbowego, jako oficerowi pozostającemu bez przydziału służbowego, o ile zaś władza orzeczenie swe uzasadnia rozporządzeniem wykonawczem do wzmiankowanej uchwały Rady Ministrów, stwierdzić należy, że rozporządzenie wykonawcze w tym punkcie nie jest zgodne z uchwałą Rady Ministrów, gdyż oddanie do dyspozycji nie jest przewidziane w uchwale Rady Ministrów jako powód wyłączający od pobierania dodatku służbowego.

Z powyższych powodów N. T. A., nie wchodząc w rozpatrywanie innych zarzutów skargi, jako w danych okolicznościach nieistotnych, uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

183. Cofnięcie koncesji szynkarskiej bez odszkodowania w myśl art. 78 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust. nie jest sprzeczne z art. 99 Konstytucji.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 września 1930 r. L. Rej. 2281/28).

Powody: Starostwo w Złoczowie rezolucją z 12 kwietnia 1910 r. L. 44631/10 udzieliło skarżącemu obecnie A. T. koncesji na wyszynk i drobną sprzedaż napojów wyskokowych oraz wyszynk piwa w Sassowie.

Po wejściu w życie polskiej ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924, poz. 756 Dz. Ust., zwrócił się A. T. w myśl § 68 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 marca 1925 r. poz. 218 Dz. Ust. do władz skarbowych o wydanie mu przewidzianej powyższą ustawą koncesji, a Izba Skarbowa we Lwowie orzeczeniem z dnia 22 września 1926 r. wydała mu tę koncesję.

W wykonaniu polecenia Ministerstwa Skarbu dokonania rewizji koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych Izba Skarbowa we Lwowie reskryptem z dnia 30 grudnia 1926 r. L. 280191/26 zawiadomiła A. T. o cofnięciu mu koncesji zakreślając mu termin do likwidacji przedsiębiorstwa do końca czerwca 1927 roku.

Rekursu A. T. Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło i powołując się na uchwałę Komisji koncesyjnej w Departamencie Akcyz i Monopolów Państwowych z 6 grudnia 1927 r., reskryptem z 12 grudnia 1927 r. L. 20947/27 D. A. M. W., zarządzenie powyższe zatwierdziło, przyczem zaznaczono, że termin zamknięcia wykonywanej przez rekurenta sprzedaży napojów alkoholowych upływa z dn. 30 czerwca 1928 r.

Rozpoznając zarzuty wniesionej na to orzeczenie skargi A. T. w związku z odpowiedzią na nią władzy pozwanej, N. T. A. rozważył co następuje:

Skarżący stawia między innemi zasadniczy zarzut, że władza pozwana przez cofnięcie koncesji wydanej mu w swoim czasie przez austrjackie władze przemysłowe, a potwierdzonej następnie przez władze polskie, pozbawiła go temsamem nabytych praw bez ustawowej przyczyny i bez odszkodowania.

Na mocy ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 r. poz. 756 Dz. Ust. (rozdział V) i rozporządzenia wykonawczego z 10 marca 1925 r. poz. 218 Dz. Ust. wygasła z dniem 31 maja 1925 r. moc prawna koncesyj, wydanych nie przez władze skarbowe, a wykonywanie nadal sprzedaży i wyszynku w danym wypadku opierało się na nowej koncesji, wydanej przez Izbę Skarbową we Lwowie na podstawie powołanej wyżej ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. poz. 756 Dz. Ust.

Cofając nową koncesję wydaną skarżącemu, władza działała na podstawie swobodnego uznania, nadanego jej, jak to już N. T. A. w wyroku z 7 kwietnia 1930 r. Rej. 2739/28 orzekł, postanowieniem art .79 ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 r. poz. 756 Dz. Ust., a następnie art. 78 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust. W tych warunkach twierdzenie skargi o naruszeniu nabytych rzekomo praw skarżącego pozbawione jest podstawy prawnej.

Skarżący zarzucił na rozprawie nadto, iż samo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust., nadając władzom prawo cofania koncesyj na mocy swobodnego uznania, ustanawiając cofnięcie nabytych praw bez odszkodowania, narusza art. 99 Konstytucji.

Zarzutu tego N. T. A. nie uznał za trafny. Osoba, uzyskująca koncesję na sprzedaż lub wyszynk napojów alkoholowych, nie może nabyć większych praw, aniżeli prawa związane z daną koncesją w myśl odnośnych przepisów prawnych. Gdy więc rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r., poz. 289 Dz. Ust. przewiduje z góry, iż nadane koncesje mogą być cofnięte na mocy swobodnego uznania bez odszkodowania (art. 78 tego rozporządzenia), to uznać należy, że koncesje takie są wydane pod ustawowym warunkiem ich odwołalności bez odszkodowania, nie można przeto skutecznie twierdzić, że cofnięcie takich koncesyj jest wywłaszczeniem bez odszkodowania, sprzecznem z art. 99 Konstytucji.

Następnie skarga zarzuca, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r., poz. 1022 Dz. Ust., przekroczyło granice delegacji ustawowej z ustawy z 31 lipca 1924 r., poz. 687 Dz. Ust.

Jak już wyżej wywiedziono, władza miała dostateczną podstawę prawną do swej decyzji w postanowieniach art. 79 ustawy z 31 lipca 1924, a następnie art. 78 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1927 r., upoważniających ją do działania w tym względzie na podstawie swobodnego uznania, jeżeli więc dla uzasadnienia swego stanowiska powołała się, zamiast na te prze-

pisy, na przepis w tym wypadku zbędny par. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r. poz. 1022 Dz. Ust., to N. T. A. wadliwości tej nie uważa za istotną i wobec powyższego nie znajduje też potrzeby zastanawiania się nad zarzutami, skierowanemi przeciwko temu ostatnio wspomnianemu rozporządzeniu, które w danym wypadku, jako nie mające rozstrzygającego znaczenia, mogło wogóle nie być powołane. To samo odnosi się również i do rozporządzenia wykonawczego, wydanego do tego rozporządzenia Prezydenta.

Wreszcie skarżący zarzuca, że nie został zachowany względem niego termin, dotyczący wypowiedzenia, gdyż zaskarżone orzeczenie Ministerstwa Skarbu doręczono mu 10 kwietnia 1928 r. a termin likwidacji przedsiębiorstwa wyznaczono na dzień 30 czerwca 1928 r. Zarzutu tego N. T. A. nie uznał za trafny, gdyż termin na likwidację przedsiębiorstwa obliczać należy w danym wypadku od daty doręczenia orzeczenia pierwszej instancji, nie zaś od daty doręczenia orzeczenia instancji drugiej, a nie ulega żadnej wątpliwości, iż od daty doręczenia orzeczenia I instancji do 30 czerwca 1928 r. upłynął termin, znacznie większy od zakreślonych art. 79 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. względnie art. 78 rozporządzenia z dn. 26 marca 1927 r. sześciu miesięcy.

Z powyższych zasad N. T. A. skargę oddalił, jako nieuzasadnioną, pomijając jej wywody, odnoszące się do stosunków osobistych skarżącego, jako nie mające nic wspólnego z kwestją legalności zaskarżonego orzeczenia.

184 Pobory, przywiązane do stopnia porucznika, należą się dopiero po otrzymaniu awansu na ten stopień, a nie z chwilą przesłużenia dwóch lat w stopniu podporucznika, przewidzianego w art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego. (Dz. U. Rz. P. poz. 256).

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 kwietnia 1930 r. L. Rej. 1327/28).

P o w o d y : Jan B., porucznik 74 pułku piechoty w Lublińcu, zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o wypłacenie mu różnicy poborów między stopniem podporucznika a porucznika za 36 miesięcy, t. j. za czas od 1 marca 1921 r. do 28 lutego 1924 r., motywując swą prośbę tą okolicznością, iż został mianowany porucznikiem dopiero z dniem 1 marca 1924 r., tymczasem w myśl art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o obowiązkach i prawach oficerów należał mu się automatyczny awans na porucznika z dniem 1 marca 1921 r. i pobory z tym dniem, ponieważ był mianowany podporucznikiem już 1 marca 1919. Prośby tej nie uwzględniłoMinisterstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z dnia 16 stycznia 1928 r. L. dz. Dep. Int. 40942/27 — W. Up. Na powyższe orzeczenie B. wniósł skargę do N. T. A.

Rozpatrując skargę i zważywszy,

1. że podstawą należności uposażenia według przepisów ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu urzędników państwowych i wojska (Dz. U. Rz. P. poz. 924) jest nominacja na pewne stanowisko lub do pewnego stopnia służbowego,

2. że w szczególności w myśl art. 11 punkt *c)* powyższej ustawy prawo do otrzymania uposażenia powstaje z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu mianowania (awansu),

3. że już ta tylko podstawa była dostateczną dla odmownego załatwienia prośby skarżącego,

4. że pozatem, aczkolwiek w myśl art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego (Dz. U. Rz. P. poz. 256), awanse na porucznikow następują automatycznie po przesłużeniu 2 lat w stopniu podporucznika, jednakże tylko według starszeństwa,

5. że dodane w powyższym artykule wyrażenie o awansie na porucznika według „starszeństwa“ dostatecznie stwierdza, iż awans na porucznika zależy nie tylko od upływu dwu lat służby w stopniu podporucznika, lecz również i od starszeństwa, t. j. od wolnych wakansów w stopniach, przewidzianych etatami wojska, które to wakansy są obsadzane według starszeństwa, —

z tych wszystkich powodów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

185 Przez przewidziane w ustępie drugim art. 27 ustawy o N. T. A. z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 400 Dz. U. Rz. P. cofnięcie zaskarżonego orzeczenia czy zarządzenia przez pozwaną władzę przed rozstrzygnięciem sprawy, rozumieć należy stosowny akt pozwanej władzy połączony z wydaniem decyzji nowej, idącej po linji podniesionych w skardze zarzutów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 czerwca 1930 r. L. Rej. 371/28).

Powody: Józef S., zamieszkały w Janowie (powiat katowicki), wniósł w grudniu 1925 r. podanie o przyznanie zaopatrzenia rodzicielskiego po poległym w czasie wojny światowej synie Szczepanie, żołnierzu b. armji niemieckiej. Do podania dołączył zaświadczenie naczelnika gminy Janów z dnia 2 grudnia 1925 r. Wedle zaświadczenia tego Józef S. pobierał rentę bracką w kwocie 52 zł., rentę inwalidzką w kwocie 24 zł., a pozatem nie posiadał żadnego innego dochodu ani majątku. Dalej wedle omawianego zaświadczenia Józef S. posiadał następujące dzieci: 1) Wiktora S. lat 39, żonatego, ojca jednego dziecka, elektromontera w kopalni Giesche, 2) Florentynę D., lat 36, żonę robotnika w Niemczech, 3) Pawła S., lat 34, żonatego, ojca jednego dziecka, funkcjonarjusza kolejowego w Szopienicach, 4) Walerję M., lat 33, żonę kolejarza w Niemczech, 5) Jana S., lat 31, ojca 2 dzieci, robotnika w kopalni Giesche, 6) Wiktorję K., lat 30, żonę robotnika w Niemczech,

7) Rajnholda S., lat 27, żonatego, ojca 1 dziecka, stolarza w kopalni Giesche, 8) Magdalenę S., lat 22, zamieszkałą w Lubece w Niemczech. W zaświadczeniu stwierdzono, że wymienieni nie posiadają żadnego majątku i nie są w stanie rodziców swych wspierać, dalej, że petent liczy 67 lat życia i wskutek podeszłego wieku jest niezdolny do pracy.

Władza I instancji orzeczeniem z dnia 23 sierpnia 1926 r. podania Józefa S. nie uwzględniła, nadmieniając, że czyni to z powodu braku warunków, przewidzianych w art. 20 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. poz. 195 Dz. U. Przeciw orzeczeniu temu wnieśli odwołanie do Ministerstwa Skarbu Józef i Rozalja S., jako rodzice poległego Szczepana S. W odwołaniu tem wywodzili, że oboje licząc ponad 60 lat wieku są już niezdolni do zarobkowania, a pobierana przez Józefa S. renta nie wystarcza na najkonieczniejsze utrzymanie; dalej, że żadne z pozostałych dzieci, jako obciążone własną rodziną, nie jest w możności utrzymywania ich, a poległy syn Szczepan, który był woźnicą w kopalni Giesche, byłby w tych warunkach pozostał jedynym ich żywicielem. Ministerstwo Skarbu, orzeczeniem z dnia 12 grudnia 1927 r. Nr. III 12602/6, opisanego odwołania nie uwzględniło dla braku wymogów art. 20 ustawy inwalidzkiej, oznajmiając jako motywy swego rozstrzygnięcia, że odwoławcy poza poległym synem mają jeszcze inne dorosłe dzieci, przeto poległy nie byłby pozostał ich jedynym żywicielem, a nadto z uwagi na rentę z tytułu ubezpieczenia społecznego nie można odwoławców uważać za niezaopatrzonych w rozumieniu powołanego przepisu ustawy.

W skardze wniesionej na orzeczenie to Józef i Rozalja S. podnoszą, że pozwana władza niezgodnie z przepisem art. 20 ustawy inwalidzkiej uznała ich za zaopatrzonych z powodu pobieranej renty w kwocie 76 zł. miesięcznie, kwota ta bowiem nie wystarcza na zaspokojenie ich najniezbędniejszych potrzeb życiowych, a nadto wedle art. 27 ustawy inwalidzkiej pobierane zaopatrzenie z tytułu ubezpieczeń społecznych nie stanowi przeszkody do przyznania renty inwalidzkiej. Dalej skarżący zarzucają, że pozostałe dzieci nie mogą ich utrzymywać, albowiem żonaci i dzietni synowie ich zarabiają zaledwie tyle, aby wyżywić swe rodziny, poległy zaś syn Szczepan był kawalerem i z zawodu woźnicą, za jego życia mieszkali oni z nim wspólnie w jego mieszkaniu służbowem i był on ich jedyną podporą.

Dnia 4 czerwca 1930 r. wpłynęło do Trybunału pismo Ministerstwa Skarbu z dnia 3 czerwca 1930 r. Nr. III 7561/6. W piśmie tem pomieniona władza oznajmiała, że decyzją z tej samej daty i liczby zmieniła zaskarżone orzeczenie w tym kierunku, że odmawia skarżącym zaopatrzenia — na zasadzie art. 20 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 32 poz. 195) — albowiem żałący się Józef S. ma dochód z tytułu ubezpieczenia społecznego, a nadto żałący się mają dzieci zarobkujące, co do których nie udowodniono takiej ich sytuacji materjalnej, aby nie mogły wspól-

nie wspierać rodziców o tyle, by dochody tych ostatnich z obu wymienionych źródeł łącznie wystarczyły na ich utrzymanie. Pełnomocnik strony skarżącej na rozprawie oznajmił, że skargę podtrzymuje.

Trybunał zajął się przedewszystkiem decyzją pozwanej władzy z dnia 3 czerwca 1930 r. Nr. III 7561/6, przyczem w tym względzie rozważył, co następuje:

Art. 27 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. w brzmieniu ustawy z dnia 25 marca 1926 r. poz. 400 Dz. U., przewidując w ustępie drugim cofnięcie przez pozwaną władzę zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia przed rozstrzygnięciem sprawy, stanowi tylko o umorzeniu postępowania w razie wyraźnego czy domniemanego cofnięcia skargi, a natomiast ani wymieniony, ani żaden inny przepis cytowanej ustawy nie pozwala na pozostawienie skargi w omawianym wypadku bez rozpoznania. Z powyższego wynika, że jeżeli skarżący oznajmi, iż skargę podtrzymuje, to skarga jego rozpoznaną ma być wyrokiem, przyczem Trybunał wypowiedzieć się winien w pierwszym rzędzie w kwestji, czy i ewentualnie o ile skarga ta, z uwagi na podniesione w niej zarzuty, przedstawia się, mimo formalnego cofnięcia zaskarżonej decyzji, jako nadal aktualna. Wobec tego uznać dalej należy, że ustawodawca, mówiąc w wymienionym przepisie o cofnięciu zaskarżonego orzeczenia czy zarządzenia, miał na myśli nie każde formalne cofnięcie, lecz tylko te wypadki, w których pozwana władza w przedmiocie spornego uprawnienia skarżącego, czy nałożonego nań obowiązku prawnego, wydaje równocześnie nowe orzeczenie, względnie zarządzenie, tylko bowiem wówczas zarówno skarżący, zapytany, czy skargę swą cofa, jak i w razie podtrzymania skargi, Trybunał, będą w możności ocenić, czy skarga pozostaje nadal aktualną. Jeśli się następnie przyjmie pod uwagę, wynikające niewątpliwie z całokształtu przepisów wskazanej wyżej ustawy, zasadnicze uprawnienie skarżącego do rozstrzygnięcia, wytoczonego przez niego sporu, jakoteż do niestawienia go w tej sytuacji, by odnośnie tego samego przedmiotu, a często nawet tej samej kwestji prawnej, zmuszony był do wnoszenia więcej skarg, których koszta nawet w razie wygrania sprawy nie podlegają zwrotowi, i jeśli się uprawnienie to zestawi z okolicznością, że motywy wyroku, uchylającego zaskarżone orzeczenie, przesądzać mogą w sensie dla skarżącego korzystnym możność pozostania ze strony pozwanej władzy na dotychczasowem stanowisku, choćby opartem na innych momentach faktycznych czy prawnych — to w dalszej konsekwencji wyłożonej zasady uznać wypada, że ustawa, przewidując w omawianym przepisie wyraźne czy domniemane cofnięcie skargi, łączy je z wypadkami, w których nowa decyzja uwzględniać będzie podniesione w skardze zarzuty, oraz że pomieniona ustawa w razie podtrzymania skargi każe Trybunałowi z tego punktu widzenia oceniać w wyroku aktualność skargi. W konkluzji zatem przedstawionych wywodów dochodzi się do wniosku, że art. 27 wymienionej ustawy pozwala władzy pozwanej

na cofnięcie zaskarżonej decyzji przy równoczesnem wydaniu tylko takiej decyzji nowej, która czynić będzie zadość roszczeniu skarżącego lub zwalniać go będzie od nałożonego na niego obowiązku prawnego, względnie o ile skarga zawiera tylko zarzuty wadliwości postępowania, jeśli wytknięte wadliwości usuwa.

Zgodnie też z wyłożonem rozumieniem będącego w mowie przepisu artykuł 90 ustęp 2 rozporz. o postępowaniu administracyjnem pozwala władzy w wypadku, gdy na jej decyzję wniesiono skargę do Sądu administracyjnego, na zmianę tej decyzji tylko o tyle, o ile uznaje słuszność zarzutów skargi, a więc tylko o tyle, o ile idzie po linji tych zarzutów.

W wyniku powyższego, jeśli w toku sporu, toczącego się przed N. T. A., pozwana władza cofnie zaskarżoną decyzję bez równoczesnego wydania decyzji nowej, lub jeśli w tej nowej decyzji zajmie takie samo, jak w orzeczeniu zaskarżonem, stanowisko prawne, choćby oparte na innych momentach, to jeśli skarżący oznajmi, że skargę swą podtrzymuje, uznać należy wzmiankowany akt władzy za niepociągający za sobą żadnych skutków prawnych wobec skarżącego, jako, wedle obowiązujących przepisów, niedopuszczalny, i wskutek tego należy poddać rozpatrzeniu orzeczenie zaskarżone w jego pierwotnej osnowie.

W sprawie obecnie rozpoznawanej, zakomunikowana Trybunałowi decyzja pozwanej władzy z dnia 3 czerwca 1930 r. przedstawia się jako zmiana zaskarżonego orzeczenia, polegająca tylko na podaniu innych niż poprzednio motywów przy pozostaniu na poprzedniem stanowisku prawnem a więc jako zmiana niedopuszczalna i niepociągająca za sobą dla skarżących, skargę swą podtrzymujących, żadnych skutków prawnych.

Wobec tego ustalenia Trybunał przystąpił do rozpoznania zarzutów skargi, a przyjąwszy pod uwagę pierwszy z nich, przedewszystkiem uznał, że zamieszczone w art. 20 ustawy inwalidzkiej wyrażenie „o ile są zaopatrzeni" rozumieć należy w ten sposób, iż ubiegający się o zaopatrzenie rodzicielskie nie posiadają środków materjalnych, odpowiadających minimum egzystencji w danych warunkach lokalnych. W niniejszej sprawie jest rzeczą niesporną, że skarżący rozporządzali w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia dochodem miesięcznym wynoszącym 76 zł., natomiast już w odwołaniu zakwestjonowali, aby kwota ta wystarczała na ich niezbędne utrzymanie. W tych warunkach pozwana władza obowiązana była do poczynienia, za pośrednictwem czynników lokalnych, ustaleń w przedmiocie kwot stanowiących w odnośnym okresie czasu minimum egzystencji w miejscowości, w której skarżący przebywali; tylko bowiem na podstawie takich ustaleń pozwana władza, przy wyłożonem powyżej rozumieniu odnośnego postanowienia ustawowego, byłaby w możności konkretnego załatwienia omawianego zarzutu. Zaniedbanie ze strony pozwanej władzy poczynienia wymienionych ustaleń i stosownego na ich podstawie wypowiedzenia się uniemożliwia Trybunałowi ocenę omawianego za-

rzutu skargi, a wskutek tego spowodowało Trybunał do podniesienia z urzędu wadliwości postępowania, przejawiającej się w potrzebie wskazanego wyżej uzupełnienia stanu faktycznego sprawy.

Przechodząc do drugiego zarzutu skargi Trybunał zaznacza, że z osnowy zaskarżonego orzeczenia wynika, iż pozwana władza odmowną swą decyzję oparła na samym fakcie istnienia jeszcze innych, poza poległym, dorosłych dzieci skarżących, bez wdawania się w ustalenie oraz ocenę ich sytuacji materjalnej. Pozwana władza zajęła zatem w zaskarżonem orzeczeniu stanowisko prawne, iż już sam fakt, że roszczący sobie uprawnienia do rodzicielskiego zaopatrzenia inwalidzkiego, poza poległym lub zmarłym synu posiada inne dorosłe dzieci. przekreśla ten warunek uprawnienia do zaopatrzenia, który polega na przyjęciu, iż poległy lub zmarły byłby pozostał jedynym żywicielem swych rodziców. Stanowisko to nie jest uzasadnione, albowiem — jak to już Trybunał kilkakrotnie w swych wyrokach, a w szczególności w wyroku z dnia 25 marca 1930 r. L. Rej. 605/27, uznał — zawarte w art. 20 ustawy inwalidzkiej wyrażenie „byłby został ich jedynym żywicielem" rozumieć należy w ten sposób, że poza poległym czy zmarłym nie pozostało żadnych innych dzieci roszczącego pretensję do zaopatrzenia rodzicielskiego, bądź też, że żadne z pozostałych jego dzieci nie znajduje się w takich warunkach materjalnych, aby, wedle obowiązujących zasad prawa cywilnego, mogło być, bez uszczerbku dla własnego i rodziny swej koniecznego utrzymania, obciążone obowiązkiem utrzymywania rodziców. W sprawach przeto o zaopatrzenie rodzicielskie, w których interesowani twierdzą, że pozostałe ich dzieci nie są w możności ich utrzymywać, władza orzekająca, o ile nie odmawia zaopatrzenia z innych przyczyn, winna wypowiedzieć się na zasadzie odpowiednich ustaleń, w kwestji, czy stan materjalny tych dzieci jest taki, że mogą one bez naruszenia minimum egzystencji swej i swej rodziny ponosić w danych warunkach ciężar utrzymania rodziców.

Pozwana władza, jak to już poprzednio nadmieniono, zajęła w danej kwestji odmienne stanowisko prawne, ta przeto część zaskarżonego orzeczenia, w której pozwana władza odmowną swą decyzję opiera na fakcie tylko, że skarżące posiadają dorosłe dzieci, przedstawia się jako niezgodne z ustawą.

W konkluzji powyższych wywodów Trybunał uznając, że zaskarżone orzeczenie opiera się na dwóch równorzędnych motywach, a mianowicie, że poległy syn skarżących nie byłby został ich jedynym żywicielem oraz że są oni zaopatrzeni, uchylił orzeczenie to, jako częściowo niezgodne z ustawą a częściowo oparte na wadliwem postępowaniu.

186 Pod użytem w § 1 art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów Dz. U. Rz. P. poz. 1107 wyrażeniem o przyjęciu do służby sądowej polskiej po wejściu w życie tej ustawy należy rozumieć

przyjęcie do służby w Państwie Polskiem tylko w charakterze sędziego lub prokuratora.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 września 1930 r. L. Rej. 4245/28).

Powody: Dr. Mieczysław B., sędzia powiatowy w Pilźnie, zwrócił się w r. 1928 do Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie z prośbą o zaliczenie mu w celu oznaczenia szczebla w grupie, do jakiej w dniu nominacji na sędziego został zaliczony, czasu od 21 sierpnia 1914 r. do 23 czerwca 1917 r. służby wojskowej w Legjonach polskich, utworzonych w b. zaborze austrjackim, następnie czasu od 16 listopada 1918 r. do 5 lutego 1921 r. służby wojskowej w Armji polskiej, wreszcie czasu od 26 września 1921 r. do 30 listopada 1924 r. służby przygotowawczej w charakterze aplikanta sądowego. Pozatem B. prosił o zaliczenie go od 1 lipca 1926 r. do grupy *B* szczebel *a)*, wobec upływu w maju 1926 r. dziesięciu lat jego służby i o wypłatę różnicy między poborami, przez niego otrzymanemi, a poborami, jakieby mu się należały w obydwóch powyższych wypadkach. Prezes Sądu apelacyjnego decyzją z dnia 16 czerwca 1928 r. L. Prez. 12903/4 S. 28 tylko zaliczył proszącego do grupy *B* szczebla *a)* uposażenia z dniem 1 lipca 1926 r., nic nie wspominając o pierwszem jego roszczeniu. Od tej decyzji Dr. B. odwołał się do Ministerstwa Sprawiedliwości, prosząc o przyznanie od 1 grudnia 1924 r. uposażenia według szczebla *b)* grupy *A*, a od 1 lipca 1925 r. uposażenia według szczebla *c)* tejże grupy. Orzeczeniem z dnia 6 września 1928 r. L. II. O. 8257/28 Ministerstwo Sprawiedliwości nie uwzględniło odwołania. Na powyższe orzeczenie Dr. B. wniósł skargę do N. T. A., zrzekając się rozprawy, władza zaś pozwana rozprawy nie żąda.

Wobec tego rozstrzygając sprawę na mocy art. 18 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. Rz. P. poz. 400/1926 na posiedzeniu niejawnem, N. T. A. uznał, co następuje:

Władza pozwana odmówiła zastosowania do skarżącego art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów Dz. Ust. Rz. P. poz. 1107, na tej podstawie, że skarżący przyjęty został do służby sądowej polskiej jeszcze 26 września 1921 r., a więc przed wejściem w życie powyższej ustawy. Skarżący jednak twierdzi, że w r. 1921 został przyjęty do służby tylko w charakterze aplikanta, sędzią zaś został mianowany dopiero 29 listopada 1924 r., i z tego powodu zdaniem skarżącego, do niego powinien być zastosowany art. 16 powyższej ustawy. W tym stanie sprawy rozstrzygnięcie skargi zależne jest od rozstrzygnięcia pytania, czy pod użytem w § 1 art. 16 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z dnia 5 grudnia 1923 r. wyrażeniem o przyjęciu „do służby sądowej polskiej“ po wejściu w życie powyższej ustawy należy rozumieć tylko służbę na stanowisku sędziego lub prokuratora, jak to twierdzi skarżący, czy też również i służbę na stanowisku aplikanta, jak to rozumie władza pozwana.

Z zestawienia art. 14 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów wynika, że w art. 14 jest mowa o osobach, które zajmują stanowiska sędziów i prokuratorów w chwili wejścia w życie tej ustawy, artykuł zaś 16 dotyczy osób, które przyjęte zostaną do służby sądowej polskiej w charakterze sędziów i prokuratorów już po wejściu w życie tej ustawy, atoli w oznaczonym osobnemi przepisami okresie organizacji jednolitego sądownictwa polskiego. Zasadę powyższą potwierdza § 2 art. 16 wspomnianej ustawy, który uważa za służbę „poprzednią“ służbę w charakterze aplikanta. Jeżeli służba w charakterze aplikanta jest tylko służbą poprzednią, to rzecz oczywista, że § 1 art. 16 powyższej ustawy, który mówi o służbie teraźniejszej ze stanowiska tej ustawy, ma na myśli jedynie osoby, które po wejściu w życie tej ustawy zostaną przyjęte do służby sądowej polskiej jako sędziowie i prokuratorzy. Wniosek ten potwierdza również brzmienie pierwszych słów tego artykułu, mówiącego o sędziach i prokuratorach, przyjętych do służby po wejściu w życie tej ustawy. Ustawodawca w tem miejscu użył wyrażenia „służby sądowej“ dlatego, ponieważ chodziło tutaj nie tylko o sędziów lecz i prokuratorów.

Wobec tego, oraz w związku z § 6 art. 16 powyższej ustawy, dotyczącym w przeciwstawieniu do § 1 tegoż artykułu sędziów lub prokuratorów, będących już w służbie, należy przyjść do wniosku, że pod użytem w § 1 art. 16 powyższej ustawy wyrażeniem „służba sądowa polska“, należy rozumieć tylko służbę sędziowską lub prokuratorską.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

187 Wobec płatnika, który kwestjonuje wogóle swój obowiązek podatkowy, twierdząc, że w okresie miarodajnym nie miał dochodu lecz stratę, nie wystarcza oparcie zaoczności na okoliczności, że dowody, przedstawione przez niego celem wykazania faktu i wysokości straty, nie mają siły dowodowej (art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym w brzmieniu, ogłoszonem pod poz. 411/25 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 listopada 1930 r. L. Rej. 3242/28).

Powody: Skarżący w zeznaniu o dochodzie na rok podatkowy 1926 wykazał, że nietylko nie uzyskał dochodu, lecz poniósł straty w sumie 23.695 zł. Na skutek wezwania przez przewodniczącego Komisji Szacunkowej do przedstawienia w ciągu 14 dni ksiąg i dowodów, usprawiedliwiających powyższe zeznanie, które to wezwanie doręczone zostało skarżącemu w dniu 27 lipca 1926 r., skarżący przedstawił księgę kasową przychodu i rozchodu oraz rejestr gospodarczy zboża i inwentarzy. Stwierdzenia czasu przedstawienia przez skarżącego tych ksiąg akta wymiarowe nie zawierają,

w protokóle jednak zbadania tych ksiąg z dnia 18 sierpnia 1926 r. znajduje się wzmianka, że złożone one zostały po upływie wyznaczonego 14-dniowego terminu. W protokóle tym ponadto stwierdzono, że księgi powyższe zawierają dużo poprawek, przekreśleń i skrobań, i ostatecznie wykazują deficyt w sumie 11.580 zł. 13 gr., wobec czego Komisja Szacunkowa dnia 2 września 1926 r. postanowiła: nadesłane księgi odrzucić z powodu nieprzejrzystości zapisów oraz wadliwego ich prowadzenia i dochód skarżącego określić na podstawie norm orjentacyjnych bez zwyżki 50% dla pierwszego okręgu ekonomicznego, a przy zastosowaniu zniżki 40% z gospodarstwa rolnego z racji wadliwej gospodarki, — z lasu zaś przyjąć dochód po 20 zł. z *ha* — i ostatecznie na tej podstawie wymierzyła skarżącemu podatek w sumie 1.533 zł. 60 gr. od dochodu w kwocie 17.508 zł. 32 gr.

Na tę uchwałę skarżący wniósł do Komisji Odwoławczej odwołanie, w którem, powołując się na straty wojenne i ustalając poniesiony deficyt na sumę 25.268 zł. 38 gr. oraz prosząc o wezwanie go na posiedzenie Komisji celem złożenia wyjaśnień, żądał zwolnienia go od podatku.

Na wezwanie Naczelnika Urzędu Skarbowego do przedstawienia w ciągu 3 dni od daty otrzymania dowodu na zapłacone w 1924 i 1925 roku gospodarczym procenta w kwocie 11.390 zł. 27 gr. i podatki w kwocie 2.215 zł. 69 gr., wykazane w zeznaniu o dochodzie — które to wezwanie doręczone zostało płatnikowi w dniu 8 czerwca 1927 r., — skarżący dowodów powyższych w udzielonym mu terminie nie przedstawił i złożył je dopiero, jak wynika z odpowiedzi władzy pozwanej — w postępowaniu odwoławczem, mianowicie w dniu 11 maja 1928 r.

W tym stanie sprawy Komisja Odwoławcza na posiedzeniu w dniu 15 maja 1928 r., o którem skarżący zawiadomiony został, uznała, że dochód, ustalony przez Komisję Szacunkową, odpowiada stosunkom faktycznym oraz jest uzasadniony w postanowieniach art. 23, 26 i 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym, gdyż przedstawione przez płatnika księgi gospodarcze, wykazujące liczne braki i niedokładności, nie mogły służyć za podstawę do ustalenia dochodu, który wobec tego ustalony został na podstawie norm szacunkowych, określonych przez Ministerstwo Skarbu.

Na orzeczenie to skarżący wniósł do N. T. A. skargę, w której żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia. W skardze tej zarzuca, że Komisja Odwoławcza nie rozpoznała przedstawionych przy dopełnieniu do odwołania przez niego dowodów na opłacone podatki i procenty, oraz ksiąg gospodarczych, — że władza nie wytknęła mu, na czem polegają braki i niedokładności przedstawionych ksiąg gospodarczych, pozbawiając płatnika w ten sposób możności ich usunięcia, — że niezgodne z prawem jest odrzucenie przez władzę proponowanego dowodu ze świadków, — że władza nieprawidłowo zastosowała art. 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym, pomimo, że skarżący złożył w terminie ustawowym zeznanie o do-

chodzie, — że w końcu władza oparła wymiar na fałszywych danych, naprzykład co do handlu drzewem, którego skarżący wcale nie uprawiał.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę zaznacza, że dochód skarżącego ustalony został na podstawie art. 63 ustęp 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym wobec niewiarygodności prowadzonych przez niego ksiąg gospodarczych, — że dowody co do opłaty podatków i procentów nie zostały przyjęte wobec przedstawienia ich po terminie, wyznaczonym do złożenia, — że dochód określony został na podstawie norm orjentacyjnych, przewidzianych w okólniku Ministra Skarbu z dnia 11 kwietnia 1924 r. L. D. P. 244/II z zastosowaniem 40% zniżki, —że twierdzenie, jakoby skarżący nie handlował drzewem, mija się z prawdą, gdyż z akt wymiarowych J. F. wynika, że tenże w 1924 r. eksploatował porębę leśną u skarżącego. W końcu władza wskazuje dane, stwierdzające wadliwość prowadzenia ksiąg gospodarczych, oraz wyjaśniając, że dowodu ze świadków nie można było uwzględnić, ponieważ skarżący nie zaofiarował go w odwołaniu, stawia wniosek na oddalenie skargi.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy nie może uznać zaskarżonego orzeczenia za uzasadnione.

Władza pozwana orzeczenie to oparła na art. 63 ustęp 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym, podając w uzasadnieniu, że powodem zastosowania tego przepisu, to jest wymiaru zaocznego, jest okoliczność, iż przedstawione przez rekurenta księgi gospodarcze, wykazujące liczne braki i niedokładności, nie mogły służyć dla ustalenia dochodu, który wobec tego ustalono na podstawie norm szacunkowych, określonych przez Ministra Skarbu. Zaoczność uzasadniona jest zatem odrzuceniem ksiąg gospodarczych jako wadliwego dowodu. Samo wezwanie płatnika do przedstawienia ksiąg gospodarczych w myśl art. 58 ustawy o państwowym podatku dochodowym nie czyni zadość wymogowi art. 63 ustęp 1 tejże ustawy, i władza wymiarowa w razie ujemnego wyniku badania przedstawionych ksiąg gospodarczych winna dać płatnikowi sposobność do udzielenia wyjaśnień i dopiero w zależności od zastosowania się płatnika do tego wezwania może dokonać wymiaru z urzędu w myśl ustępu 2 art. 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Wobec tego oparcie w danym wypadku wymiaru podatku na ustępie 2 art. 63 uznać należy za wadliwe.

Pozatem N. T. A. stanął na stanowisku, że wobec płatnika, który kwestjonuje wogóle swój obowiązek podatkowy, twierdząc, że w okresie miarodajnym nie miał dochodu lecz stratę, nie wystarcza oparcie zaoczności na okoliczności, że dowody, przedstawione przez niego celem wykazania faktu i wysokości straty, nie mają siły dowodowej, gdyż stwierdzenie takie załatwia dopiero kwestję istnienia i wysokości strat, dla ustalenia przeto w zaoczności faktu, że płatnik w okresie miarodajnym posiadał dochód, podlegający podatkowi, koniecznem jest jeszcze w myśl art. 63 w związku z art. 58 ustawy o państwowym podatku dochodowym przedstawienie płatnikowi ce-

lem wyjaśnienia należycie skonkretyzowanych wątpliwości w tym kierunku. Dopiero w razie udzielenia przez płatnika niedostatecznych wyjaśnień na takie wątpliwości mogłoby nastąpić zastosowanie wymiaru zaocznego ze wszelkiemi, wypływającemi stąd, konsekwencjami.

Wbrew powyższym zasadom władza wymiarowa ograniczyła się do zażądania dowodów i orzekła o wymiarze w zaoczności, a wymiaru tego nie zmieniła również instancja odwoławcza, chociaż płatnik w odwołaniu podnosił zarzuty przeciwko pociągnięciu go do podatku, mimo wykazanych w zeznaniu strat, powoływał się na swe książki, oraz zarzucał dowolność w określeniu jego dochodu.

Dopatrując się przeto w wskazanych wyżej brakach istotnej wadliwości postępowania połączonej ze szkodą dla skarżącego, N. T. A. uchylił zaskarżoną decyzję na zasadzie art. 19 swej ustawy (poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926) wskutek wadliwości postępowania.

188 1. Z treści art. 4 i 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. U. poz. 342) wynika, iż władzy służy prawo oceny, który ze wskazanych w tem Rozporządzeniu środków przymusowych może być w każdym poszczególnym wypadku uznany jako bardziej od innych celowy i „łagodny".

2. Tytułem wykonawczym dla wdrożenia postępowania przymusowego jest w myśl art. 14 wspomnianego Rozporządzenia również ostateczna decyzja władzy administracyjnej, mimo zaskarżenia jej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego — o ile wykonanie tej decyzji nie zostało wstrzymane w trybie art. 4 ustawy o Trybunale (Dz. U. poz. 400 z roku 1926).

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 grudnia 1930 r. L. Rej. 1270/29).

P o w o d y : Magistrat m. Krakowa wydał w dniu 10 listopada 1924 r. rozporządzenie o obowiązkowem umieszczeniu na każdej realności w Krakowie orjentacyjnych latarni elektrycznych. Odwołania Felicji K., właścicielki nieruchomości Nr. 19 przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie, Wojewoda Krakowski orzeczeniami z dnia 25 maja i 5 lipca 1928 r. nie uwzględnił i Felicja K. powyższe orzeczenie Wojewody Krakowskiego zaskarżyła do N. T. A.

Magistrat m. Krakowa pismem z dnia 4 września 1928 roku wezwał Felicję K., ażeby do 3 dni postarała się o umieszczenie latarki orjentacyjnej na swojej nieruchomości pod rygorem przymusu bezpośredniego, gdy zaś F. K. do powyższego wezwania się nie zastosowała, Magistrat zarządzeniem z dnia 25 września 1928 r. polecił zastosować przeciw niej przymus bezpośredni i odnośna latarnia została na jej nieruchomości umieszczona. F. K. odwołała się od zarządzenia Magistratu do Wojewody, który orzeczeniem z dnia 14 stycznia 1929 r. odwołania nie uwzględnił, uważając, że zarzą-

dzenie Magistratu uzasadniają przepisy art. 4, 14, 16 i 49 rozporządzenia P. R. z dnia 23 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 342 o postępowaniu przymusowem. Skarżąc orzeczenie Wojewody Krakowskiego do N. T. A., podnosi F. K., iż rozporządzenie P. R. o postępowaniu przymusowem nie może być do niej stosowane, rozporządzenie Magistratu m. Krakowa bowiem z dnia 10 listopada 1924 roku jako władzy niekompetentnej nie może stanowić powodu do zarządzenia przymusowego w myśl art. 1 zacytowanego rozporządzenia. Pozatem art. 14 rozporządzenia wymaga do wdrożenia postępowania przymusowego tytułu wykonawczego, a takim tytułem nie może być orzeczenie Magistratu, które z tego powodu nie może być uważane za prawomocne, iż zatwierdzające je orzeczenia Województwa zaskarżone zostały do N. T. A. i nie uprawomocniły się. Wreszcie w danym wypadku wbrew art. 3 rozporządzenia zastosowano najsroższy środek przymusowy, zamiast najłagodniejszego.

Skarżąca prosi o uchylenie zaskarżonego zarządzenia zarówno z powodu niezgodności z ustawą jak i wadliwości postępowania.

Odpowiedź na skargę złożył Magistrat m. Krakowa.

N. T. A. rozważył co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. Ust., poz. 342) w art. 1 i 3 stanowi, iż przepisy o środkach przymusowych znajdują zastosowanie przy wprowadzaniu w życie zarówno obowiązujących przepisów prawnych, jak i orzeczeń, nakazów i zakazów władz administracyjnych, wydawanych w celu wykonywania ustaw i rozporządzeń, przyczem jako władze administracyjne należy w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważać również i władze komunalne. Art. 4 wymienia środki przymusowe, stosowane w administracyjnem postępowaniu przymusowem, a mianowicie: *a)* kara pieniężna celem przymuszenia, *b)* egzekucja na majątku, *c)* wykonanie zastępcze, *d)* przymus bezpośredni.

Art. 5 zawiera pomiędzy innemi przepis, iż w przymusowem postępowaniu administracyjnem stosować należy zawsze najłagodniejszy środek przymusowy, które według oceny władzy prowadzi do celu.

Z treści ostatnio przytoczonych artykułów ustawy nie wynika, jak to stara się udowodnić skarżąca, ażeby prawodawca ustanowił kolejność środków przymusowych ze stanowiska ich surowości i nakazywał stosowanie ich kolejności. Przeciwnie, zgodnie z art. 5, władzy pozostawione jest prawo oceny, jaki z wymienionych wyżej środków przymusowych może być w danym wypadku uznany za najbardziej celowy i łagodniejszy od innych. Miała więc zatem władza prawo i w sprawie niniejszej dojść do przekonania, że najbardziej celowem i dostatecznie łagodnem było zastosowanie przymusu bezpośredniego względnie wykonanie zastępcze w formie zawieszenia latarni elektrycznej na realności skarżącej, oraz że środek ten był w stosunku do niej łagodniejszy, aniżeli naprzykład egzekucja na majątku.

Skarga dalej zarzuca niewłaściwość zastosowania do skarżącej przepisów rozporządzenia o postępowaniu przymusowem ze względu na treść art. 1 i 14 tego rozporządzenia, z powodu, iż rozporządzenie Magistratu m. Krakowa z dnia 10 listopada 1924 r., jako wydane przez władzę niekompetentną i zaskarżone do N. T. A., nie może być uważane za tytuł wykonawczy do wdrożenia postępowania przymusowego.

N. T. A. nie podziela powyższego zapatrywania. Zarzut niewłaściwości Magistratu m. Krakowa do wydania rozporządzenia z dnia 10 listopada 1924 r. skarżąca podnosiła w odwołaniach od powyższego rozporządzenia i Wojewoda Krakowski, orzekający w tych sprawach w charakterze instancji odwoławczej, zarzutu tego nie uwzględnił. Brak zatem kompetencji ze strony Magistratu do wydania pomienionego rozporządzenia bynajmniej nie został w toku postępowania administracyjnego ustalony.

Co się zaś tyczy nieprawomocności orzeczeń Wojewody, to przedewszystkiem, wbrew twierdzeniu skargi, art. 14 rozporządzenia o postępowaniu przymusowem bynajmniej nie wymaga prawomocności orzeczeń i zarządzeń władz, mających stanowić tytuł wykonawczy do wdrożenia postępowania przymusowego, lecz w ustępie drugim odsyła do właściwych przepisów obowiązujących, które określają warunki wykonalności tytułów i wypadki, w których wniesienie środków prawnych jest dopuszczalne, względnie, w których nie wstrzymuje wykonania. Chodzi zatem o to tylko, ażeby odnośna decyzja władzy ulegała wykonaniu. W sprawie niniejszej Wojewoda Krakowski, rozpoznając odwołanie skarżącej od decyzji Magistratu m. Krakowa, orzekał, zgodnie z art. 82 i 73 rozporządzenia P. Reczp. z dnia 22 marca 1928 r. Dz. Ust., poz. 341, o postępowaniu administracyjnem, jako instancja ostateczna, w myśl zaś art. 4 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. Dz. Ust., poz. 600, wniesienie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nie wstrzymuje samo przez się wykonania, zaskarżonego ostatecznego orzeczenia lub zarządzenia władz. Dla wstrzymania takiego orzeczenia, niezbędnem jest uzyskanie odnośnej decyzji tej samej władzy, względnie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Gdy w sprawie niniejszej skarżąca nie powołuje się na to, ażeby uzyskała decyzję właściwą o wstrzymaniu wykonania orzeczeń Wojewody Krakowskiego, w sprawach dotyczących uchylenia rozporządzenia Magistratu m. Krakowa z dnia 10 listopada 1924 r., niema podstawy do traktowania tych orzeczeń jako niedostatecznego tytułu wykonawczego do wdrożenia postępowania przymusowego.

Nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu, jak to stara się udowodnić skarga, obrazy przepisów ustawy, N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

189 Nadane władzy w art. 75 cz. 3 rozp. Prez. Rz. z dnia 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust., uprawnienie powołania się jedynie na podstawę prawną w wypadkach, gdy decyzja pozostawiona jest całkowicie swobodnej ocenie władzy, nie wyłącza jeszcze samo przez się właściwości Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tego rodzaju sprawach.

(Wyrok N. T. A. z dnia 19 stycznia 1931 r. L. Rej. 4379/29).

P o w o d y : Umową kupna-sprzedaży z daty Krotoszyn, dnia 3 stycznia 1928 r. skarżący obecnie A. H. nabył od P. K. część nieruchomości w Kobylinie k. 428.

Komisja Przewłaszczeniowa w Krotoszynie uchwałą z dnia 27 lutego 1928 r. L. dz. 34/28 odmówiła zezwolenia na przewłaszczenie z powyższej umowy bez podania motywów, pouczając tylko strony o prawie odwołania w myśl art. 4 rozporządzenia Ministra b. Dz. Pr. z dnia 21 czerwca 1921 roku, poz. 149 Dz. Urzęd. Min. b. Dz. Pr.

W odwołaniu przeciw tej uchwale skarżący podniósł, że jest zdawna osiadłym mieszkańcem Kobylina, że, prowadząc handel bydłem, potrzebuje pomieszczeń, że był i jest lojalnym obywatelem, oraz, że brak było jakichkolwiek powodów odmowy.

Wojewoda w Poznaniu orzeczeniem z dnia 14 maja 1929 L. dz. 14387/28, działając, wobec niedojścia do skutku posiedzenia Izby Wojewódzkiej, na zasadzie art. 98 i 57 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r., poz. 86 Dz. Ust., w jej zastępstwie, zatwierdził na podstawie art. 57 tegoż rozporządzenia, art. 4 rozporządzenia Ministra b. Dz. Pr. z dnia 21 czerwca 1921 r. i art. 75 cz. 3 rozp. Prez. Rz. z dnia 22 marca 1928 r., poz. 3111 Dz. Ust., uchwałę Komisji Przewłaszczeniowej.

Rozpoznając zarzuty wniesionej na to orzeczenie skargi w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. nie uznał przedewszystkiem za uzasadniony podniesionego przez władzę pozwaną zarzutu niewłaściwości Trybunału do rozpoznania niniejszej sprawy.

Zaskarżone orzeczenie opiera się na powołanem wyżej rozporządzeniu Ministra b. Dz. Pr. z dnia 21 czerwca 1921 r., poz. 149 Dz. Urzęd. Min. b. Dz. Pr. oraz na rozporządzeniu Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. Nr. 27, poz. 85 Tyg. Urzęd., które to rozporządzenie zostało zmienione i uzupełnione pierwszem rozporządzeniem. Oba te rozporządzenia należy wobec tego traktować jako jedną całość, regulującą kwestję przewłaszczeń nieruchomości fabrycznych i miejskich. Według tych rozporządzeń przewłaszczenie nieruchomości miejskich nastąpić może jedynie za zezwoleniem władzy. Wobec braku jednak przepisów, zawierających wskazówki dla władzy przy udzielaniu takich zezwoleń i określających, kiedy zezwolenie należy wydać, a w których wypadkach można zezwolenia odmówić, przyjąć należy, że przy wydawaniu tego rodzaju zezwoleń władze uprawnione są do rozstrzy-

gania według swobodnego uznania. Nie jest ograniczeniem tego uznania postanowienie art. 2 rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r., które nie normuje wcale kwestji udzielania zezwoleń na przewłaszczenie, a wylicza jedynie wypadki, w których uzyskanie takiego zezwolenia wogóle nie jest potrzebne. Jakkolwiek z powyższego wynika, że chodzi tu o decyzje, pozostawione swobodnej ocenie władzy,, to decyzja władzy i w tych wypadkach nie może być dowolna, a Trybunał powołany jest do kontroli w tym kierunku, czy władza nie postępowała zupełnie dowolnie i czy postępowanie zostało przeprowadzone prawidłowo.

Nie zmieniło tego stanu prawnego co do właściwości Trybunału postanowienie art. 75 cz. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust., iż w wypadkach rozstrzygania na podstawie całkowitego swobodnego uznania wystarczy powołanie się na podstawy prawne, gdyż z postanowienia tego wynika właśnie, że Trybunał powołany obecnie jest także do kontroli, czy właściwy przepis prawa został w konkretnym wypadku zastosowany. Wywody władzy co do kwestji niewłaściwości Trybunału nie są zatem trafne.

Z podniesionych w skardze zarzutów N. T. A. zajął się przedewszystkiem zarzutem formalnym, iż w danej sprawie Wojewoda nie był władny rozstrzygąć w miejsce Izby Wojewódzkiej, gdyż dopuszczalne to jest tylko wówczas, gdy zwłoka zagraża interesowi publicznemu, a w danym wypadku nawet dłuższa zwłoka interesowi temu nie mogła zaszkodzić. W odpowiedzi na ten zarzut władza wywodzi, że rozstrzygnięcie sprawy przez samego Wojewodę nastąpiło w interesie sprawności urzędowania, by nie przewlekać załatwienia sprawy. Władza pojmuje interes publiczny w szerszem znaczeniu, uważając, iż jest on zagrożony, gdy nie dotrzymuje się terminów, zakreślonych przepisem natury porządkowej, jakim jest art. 68 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust.; szkodzi to, zdaniem jej, porządkowi prawnemu i interesom ogółu obywateli. Wreszcie władza pozwana wskazuje, że w kilkudziesięciu analogicznie załatwionych sprawach zarzutu takiego nie podniesiono.

N. T. A. uznał zarzut skargi za uzasadniony. Wspomniany art. 57 rozporządzenia z dnia 19 stycznia 1928 r. głosi, że jeżeli posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego (a w Województwie Poznańskiem w myśl art. 99 tegoż rozporządzenia, Izby Wojewódzkiej) nie dojdzie do skutku z braku przepisanego kompletu członków, a zwłoka zagraża interesowi publicznemu, Wojewoda wydaje decyzję samodzielnie bez udziału Wydziału Wojewódzkiego (Izby Wojewódzkiej). Pod pojęciem interesu publicznego nie można rozumieć wogóle sprawności urzędowania, ani pożądanego zresztą dążenia do nieprzewlekania spraw, ale decydujący jest sam rodzaj sprawy. Wynika to również z powołanego właśnie w odpowiedzi władzy artykułu 68 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z dnia 22 marca 1928 r., który wyraźnie odróżnia

pojęcie interesu publicznego od pojęcia uprawnionych interesów osób prywatnych. Gdy zaś w sprawie niniejszej chodziło tylko o te interesy osób prywatnych, natomiast władza nie udowodniła, by był zagrożony interes publiczny, brakło w danym wypadku podstawy prawnej do zastąpienia ustawowo właściwej decyzji Izby Wojewódzkiej decyzją samego Wojewody, a więc zaskarżone orzeczenie dotknięte jest pod tym względem istotną wadliwością postępowania. N. T. A. zauważa ponadto, iż okoliczność, że w szeregu analogicznych spraw zarzutu takiego nie podnoszono, nie może mieć wpływu na ocenę legalności tego rodzaju postępowania.

Już z tego zatem powodu N. T. A. zaskarżone orzeczenie, jako wadliwe, na zasadzie art. 18 cz. 3 i art. 19 cz. 1 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust. uchylił, nie wdając się w rozpoznanie innych zarzutów skargi.

190 Unieważnienie zaświadczenia obywatelstwa, wydanego w chwili, kiedy nie obowiązywał jeszcze względnie nie był jeszcze ogłoszony żaden przepis prawny, normujący kwestję, komu służy obywatelstwo polskie, bez równoczesnego ustalenia, że dana osoba nie jest według obowiązującego prawa obywatelem polskim, jest naruszeniem form postępowania ze szkodą dla danej osoby.

(Wyrok N. T. A. z dnia 14 stycznia 1931 r. L. Rej. 3281/29).

Powody: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 15 czerwca 1928 r. L. A. C. 242/2 unieważniło z urzędu poświadczenie z dnia 28 stycznia 1920 r. L. 72/20 I. A. 5, którem Wojewoda w Poznaniu stwierdził, że Antoniemu Józefowi L. służy prawo do obywatelstwa polskiego.

Na to orzeczenie wniosła Luiza L., wdowa po ś. p. Antonim Józefie L., skargę do N. T. A., który rozważył co następuje.

W motywach zaskarżonego orzeczenia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołując się na art. 16 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5 lutego 1921 r. (poz. 95 Dz. Ust.) w brzmieniu ustalonem w § 2 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 13 lutego 1924 (poz. 240 Dz. U.), zaznaczyło, że wspomniane wyżej poświadczenie z dnia 28 stycznia 1920 r., jako wydane w czasie „kiedy nie była znana ani prawnie konieczna wykładnia art. 91 Traktatu Wersalskiego z Niemcami, ustalona przepisami Konwencji Wiedeńskiej, ani nawet wykładnia ustalona wcześniejszemi od Konwencji Wiedeńskiej przepisami wewnętrznego ustawodawstwa polskiego, było przedwczesne i jako takie nie mogło dawać wymaganej od aktu urzędowego rękojmi zgodności z obowiązującemi przepisami".

Jak z natury rzeczy wynika, zaświadczenie obywatelstwa jest aktem nie prawotwórczym, lecz deklaratoryjnym. Stwierdza ono jedynie, że władza uważa daną osobę w danej chwili za obywatela polskiego. Jeżeli zatem — jak właśnie w niniejszej sprawie — w chwili wydania poświadczenia nie obowiązywał jeszcze względnie nie był jeszcze ogłoszony żaden przepis prawny, normujący kwestję,

komu służy obywatelstwo polskie, przyjąć należy, że z chwilą, gdy zaistniała możność stosowania odnośnych przepisów, władzy służy prawo zbadania, czy dana osoba jest na zasadzie tych przepisów obywatelem, a zatem, czy poprzednio wydane poświadczenie jest zgodne z prawem. Z powyższego wynika, że okoliczność, że w chwili wydania zaświadczenia nie był jeszcze ogłoszony żaden przepis prawny, normujący kwestję, komu służy obywatelstwo polskie, samo przez się nie powoduje jeszcze nieważności poświadczenia. Ewentualna nieważność uzależniona jest od uprzedniego ustalenia, czy dana osoba jest według prawa obywatelem polskim. Unieważnienie poświadczenia przed temże ustaleniem jest naruszeniem form postępowania ze szkodą dla danej osoby. Ponieważ w niniejszej sprawie w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia kwestja, czy skarżący nabył według obowiązującego prawa obywatelstwo polskie nie była jeszcze rozstrzygnięta, należało uchylić zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926) z powodu wadliwego postępowania.

191 Jeżeli na skutek podania strony o wznowienie postępowania, władza przedsięweźmie czynności urzędowe, świadczące o wznowieniu, odmowa — z uwagi na prawomocność poprzedniego orzeczenia — ponownego rozstrzygnięcia sprawy przy uwzględnieniu ustaleń wznowionego postępowania, stanowi istotną wadliwość w rozumieniu art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 stycznia 1931 r. L. Rej. 2193/31).

Powody: Jak z akt wynika — Józef R. przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej — służył w b. państwie austrjackiem w charakterze pomocniczego woźnego przy urzędzie pocztowym w Stanisławowie od 1 października 1898 do 19 czerwca 1905 r., to jest 6 lat, 7 miesięcy i 19 dni; w charakterze prowizorycznego dozorcy drogowego w Magistracie m. Stanisławowa — od 1 lutego 1907 r. do 1 sierpnia 1914 r., to jest 7 lat i 6 miesięcy; od 1914 r. do 1918 r. — służył w wojsku z mobilizacji; służbę polską rozpoczął od 1 marca 1919 r. w rządowej straży bezpieczeństwa, skąd przeszedł do służby w Policji Państwowej, w której uzyskał nominację na woźnego od dnia 1 listopada 1923 r. z zaliczeniem poprzedniego okresu służby od 1 grudnia 1919 r. do rzeczywistej służby na podstawie art. 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. Komisja weryfikacyjna uchwałą z dnia 25 kwietnia 1922 r. zaliczyła Józefowi R. do wysługi lat z poprzedniej służby w państwie austrjackiem — ogółem 17 lat, 2 miesiące i 10 dni. W sierpniu 1924 r. Józef R. zamieszczony został w wykazie funkcjonarjuszy niższych, kwalifikujących się do zwolnienia wskutek nałogu pijaństwa, powodującego stan chorobowy, uniemożliwiający spełnianie obowiązków służby. Komisja lekarska po zbadaniu Józefa R. 9 wrze-

śnia 1924 r. i stwierdzeniu u niego ogólnego wycieńczenia, dusznicy płucnej, miażdżycy tętnic i nałogowego alkoholizmu, — orzekła, że powyższe stany chorobowe nie mają nic wspólnego ze służbą, że J. R. nie nadaje się do żadnej służby choćby ze względu na nałogowe pijaństwo, że nadaje się do przeniesienia w stan spoczynku i że utracił 100% zdolności zarobkowej. Ministerstwo Skarbu w piśmie z 4 marca 1925 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odmówiło zgody na zaliczenie do wysługi emerytalnej Józefa R. niepoliczalnych okresów służby zaborczej, jako pracy zawodowej, o czem J. R. powiadomiony został dnia 4 kwietnia 1925 przez władzę przełożoną. Zarządzeniem Komendy Okręgu VIII Policji Państwowej we Lwowie z 15 kwietnia 1925 J. R. zwolniony został ze służby z dniem 31 maja 1925 r. z zachowaniem przepisu art. 32 ustawy emerytalnej grudniowej i z jednorazową odprawą po myśli art. 44 tejże ustawy. Odprawę wymierzyła Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie pismem z 4 maja 1925 r. L. 3691/25, doręczonem Józefowi R. w dniu 26 maja 1925 r.

W podaniu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 22 maja 1928 r. J. R., wyjaśniając, że przy obliczeniu lat jego służby nie uwzględniono jakoby okresu służby przy urzędzie pocztowym w Stanisławowie, gdyż odnośne zaświadczenie zagubił, i że wskutek tego przyznano mu tylko odprawę — prosił o zarządzenie rewizji postępowania w sprawie przeniesienia go w stan spoczynku i przyznania zaopatrzenia emerytalnego, bowiem przy uwzględnieniu okresu jego służby przy urzędzie pocztowym, co do której odnośny dokument teraz dopiero odnalazł, posiada 25 lat służby. Zgodnie z opinją Ministerstwa Skarbu — Komenda Główna Policji Państwowej za pośrednictwem Komendanta Wojewódzkiego zażądała od J. R. wyjaśnienia, czy odbywał służbę wojskową obowiązkową w czasie od 1895 r. do 1898 oraz czy pełnił służbę wojskową z mobilizacji od 1 sierpnia 1914 r. do 9 stycznia 1915 r. i od 1 stycznia 1918 do 31 października 1918 r., oraz przedłożenia dokumentów, stwierdzających tę służbę, względnie przy braku dokumentów — poświadczenia dwuch świadków. J. R. w piśmie z 22 listopada 1928 r. oświadczył, że w latach 1895—1898 był zapasowym rezerwistą i służył przez 2 miesiące na ćwiczeniach, że powołany został z I mobilizacji jako przynależny do pospolitego ruszenia — do 20 pułku Obrony Krajowej; że w 1915 roku odkomenderowany został do strzeżenia jeńców, gdzie pozostawał do końca wojny; że dokumenty jego wojskowe zaginęły, wobec czego prosi o przesłuchanie przez Sąd powiatowy świadków W. i S., którzy razem z nim służyli. Oprócz żądania wyjaśnień — władza zarządziła zbadanie stanu zdrowia R. w Komisji lekarskiej II instancji, a to w celu stwierdzenia, czy nie zachodzą co do niego warunki z art. 9 ustęp 1 ustawy emerytalnej, gdyż orzeczenie Komisji I instancji nie zawiera odpowiedzi w odnośnej rubryce kwestjonarjusza (mianowicie w rubryce 7).

Badanie w Komisji lekarskiej II instancji odbyło się 12 grudnia 1928 r. Komisja stwierdziła u J. R. rozedmę płuc, rozszerzenie

serca i ogólne osłabienie znacznego stopnia i orzekła, że jest on trwale niezdolny do służby wogóle, że niezdolność do służby spowodowana chorobą, nabytą bez własnej winy i po wstąpieniu do służby, że utracił ponad 95% zdolności zarobkowej bez własnej winy.

Komenda Główna Policji Państwowej orzeczeniem z 8 lutego 1929 r. Nr. 4128 pozostawiła podanie J. R. o przyznanie emerytury bez rozpatrzenia uwagi na to, że doręczona mu na piśmie w dniu 26 maja 1925 r. decyzja, mocą której na skutek orzeczenia lekarskiego o niezdolności do dalszej służby uznany został za funkcjonarjusza, niemającego prawa do zaopatrzenia emerytalnego, wobec czego przyznano mu 3 miesięczną odprawę przy zwolnieniu w myśl art. 44 ustawy emerytalnej, — stała się prawomocną, ponieważ nie wniósł przeciwko niej odwołania w przeciągu dni 30-tu, w prośbie zaś z dnia 22 maja 1928 o wznowienie sprawy nie przytacza żadnych nowych okoliczności, skutkiem czego niema powodów do wydania nowego orzeczenia co do jego praw emerytalnych.

Przeciwko powyższemu orzeczeniu skierowana jest obecna skarga, w której J. R. kwestjonuje również legalność decyzji o przyznaniu mu jednorazowej odprawy. Skarżący podnosi zarzut pogwałcenia § 4 „nowego postępowania administracyjnego“ przez odmowę wznowienia postępowania w jego sprawie, jakkolwiek naruszona została ustawa emerytalna, — i załączając do skargi dokumenty, odnoszące się do przebiegu służby zaborczej, — domaga się uznania za nieważne zaskarżonego orzeczenia i zarządzenia ponownego postępowania celem rozpatrzenia jest sprawy emerytalnej.

Odpowiedź pozwanej władzy N. T. A. pominął, jako wniesioną po upływie wyznaczonego terminu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Jak z powyżej przedstawionego stanu faktycznego sprawy wynika, — władza pozwana na skutek podania skarżącego z 22 maja 1928 r. przedsięwzięła pewne czynności urzędowe, zmierzające do ustalenia przebiegu służby wojskowej skarżącego, a ponadto z urzędu przeprowadziła zbadanie stanu jego zdrowia przez Komisję lekarską II instancji w celu ustalenia, czy nie zachodzą co do skarżącego warunki z art. 9 ustęp 1 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że postępowanie w sprawie zaopatrzenia emerytalnego skarżącego zostało wznowione. Wznowienie postępowania administracyjnego — jak to z jego istoty wynika — musi pociągać za sobą konieczność ponownego rozstrzygnięcia sprawy przy uwzględnieniu tych ustaleń, jakie w toku wznowionego postępowania osiągnięte zostały, co znajduje także potwierdzenie w treści przepisów, zawartych w dziale XIV, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 — o postępowaniu administracyjnem (poz. 341 Dz. Ust.).

W wyniku powyższych rozważań N. T. A. uznał, że zaskarżone orzeczenie, odmawiające rozpatrzenia roszczeń skarżącego do stałego zaopatrzenia emerytalnego z uwagi na prawomocność decyzji I instancji z 5 maja 1925 r. mimo że postępowanie w tej sprawie

było wznowione, — powzięte zostało z naruszeniem istotnych form postępowania administracyjnego na szkodę skarżącego, zwłaszcza ze względu na orzeczenie Komisji lekarskiej II instancji, zawierające ustalenia, które mają decydujący wpływ na uprawnienia emerytalne skarżącego, i wobec tego w myśl art. 19 oraz art. 18 ustęp 3 ustawy o swoim ustroju (poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926) — orzeczenie to z powodu wadliwości postępowania uchylił.

192 W przedsiębiorstwach, obejmujących kilka zakładów, położonych w różnych miejscach, obowiązek ubezpieczenia od wypadków pracowników z tytułu używania kotłów parowych lub motorów w jednym z tych zakładów, nie rozciąga się na pracowników tego samego przedsiębiorstwa, zatrudnionych w innym zakładzie nieużywającym kotłów parowych lub motorów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 lutego 1931 r. L. Rej. 329/29).

Powody: Orzeczeniem z 28 kwietnia 1927 r. uznał Zakład Ubezpieczenia od wypadków, oddział w Warszawie, przedsiębiorstwo gminy m. st. Warszawy „rzeźnia wraz z personelem na targowiskach“ za podlegające obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków swych pracowników i wymierzył za czas od 1 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1926 r. opłatę ubezpieczeniową w kwocie 14.099 zł. 48 gr.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę a w ostatniej instancji Ministerstwo P. i O. S. orzeczeniem z 14 września 1928 r. L. 3696/U II. nie uwzględniło rekursów Magistratu m. st. Warszawy. Ministerstwo P. i O. S. podniosło w motywach swego orzeczenia m. i., że, ponieważ rzeźnia używa dla swej działalności motorów i kotłów parowych, podlega ona jako „zakład używający kotłów parowych lub motorów“ obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

Na to orzeczenie Ministerstwa wniósł Magistrat m. st. Warszawy skargę do N. T. A., który rozważył co następuje:

Skarżący nie kwestjonuje ustalenia pozwanej władzy w zaskarżonem orzeczeniu, że rzeźnia miejska używa dla swej działalności kotłów parowych i motorów, a zarzuca, że ubezpieczeniu od wypadków podlegać winni tylko pracownicy, zatrudnieni przy kotłach i motorach, nie zaś wszyscy robotnicy i urzędnicy, a już wcale personel targowisk.

N. T. A. stwierdza przedewszystkiem, że tak Urząd Ubezpieczenia od wypadków, jak i Komisarz Rządu na m. st. Warszawę w swych orzeczeniach podali tylko ogólnikowo ustawę o ubezpieczeniu od wypadków jako podstawę prawną uznania „rzeźni wraz z personelem na targowiskach“ za przedsiębiorstwo, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków i że dopiero pozwana władza w zaskarżonem orzeczeniu określiła konkretnie jako podstawę obowiązku ubezpieczeniowego używanie kotłów parowych lub motorów. Skarżący nie mógł zatem w postępowaniu administracyjnem podnosić zarzutów przeciwko temu stanowisku władzy,

wobec czego podniesione w tym względzie dopiero w skardze zarzuty są wbrew zapatrywaniu pozwanej władzy, wyrażonemu w odpowiedzi na skargę, dopuszczalne w skardze do N. T. A.

Zarzut, że obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków podlega nie cały personel rzeźni lecz tylko pracownicy, zatrudnieni przy kotłach parowych i motorach, nie jest trafny. Obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków podlegają według wyraźnego postanowienia § 1 ustawy ubezpieczeniowej wszyscy robotnicy i urzędnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach i zakładach, wyszczególnionych w tym przepisie, bez względu na rodzaj ich indywidualnego zajęcia. Zatem nie rodzaj zajęcia, lecz tylko zatrudnienie wogóle w przedsiębiorstwach i zakładach, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków swych pracowników, ma decydujące znaczenie dla obowiązku ubezpieczeniowego.

Natomiast słusznie kwestjonuje Magistrat obowiązek ubezpieczenia od wypadków personelu na targowiskach. Jak bowiem wynika z aktów sprawy, a w szczególności z formularza zgłoszenia, targowiska: bydlęce, trzody i koni nie znajdują się w rzeźniach lub przy rzeźniach, lecz w zupełnie innych miejscach. O ileby więc nawet targowiska stanowiły część składową rzeźni jako przedsiębiorstwa, to nie mogą być one jednak uważane za części rzeźni jako zakładu, używającego kotłów parowych i motorów, ponieważ nie stoją one z rzeźnią w bezpośrednim, lokalnym związku. A ponieważ akta nie wykazują i pozwana władza nawet nie twierdzi, by w mowie będące targowiska jako takie używały kotłów parowych lub motorów, by zatem były zakładami wyszczególnionemi w § 1 ust. 3 p. 2 ustawy ubezpieczeniowej, brak podstawy prawnej i faktycznej do poddania personelu na targowiskach obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków z tytułu zatrudnienia w zakładzie, używającym kotłów parowych lub motorów.

Kierując się powyższemi rozważaniami, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej obowiązku ubezpieczenia od wypadków personelu na targowiskach jako niezgodne z ustawą, pozatem oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

193 Jeżeli patron nie zgłasza, przeciw wiadomemu mu pominięciu go przez władzę kościelną przy wykonaniu prawa prezenty, protestu w takim czasie, aby, przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy, uznać należało, że uczynił on to bez nieusprawiedliwionej zwłoki, to taki stan rzeczy uzasadnia przyjęcie jego dorozumianej zgody na obsadzenie odnośnego urzędu kościelnego daną osobą.

(Wyrok N. T. A. z dnia 15 listopada 1929 r. L. Rej. 2181/27).

P o w o d y: Stanisław K., właściciel dóbr w O., wniósł dnia 3 lutego 1922 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu podanie, podpisane także przez Jadwigę K., w którem oznajmiał, że dnia 17 stycznia 1921 r. z okazji pobytu urzędnika Starostwa, który od-

dawał temporalja gr. kat. probostwa w Czechach księdzu F., dowiedział się, że probostwo to, którego jest patronem, zostało nadane przez gr. kat. Konsystorz we Lwowie wymienionemu księdzu. W dalszym ciągu S. K. twierdzi, że nadanie probostwa księdzu F. miało miejsce w okresie przewrotu rusińskiego z naruszeniem przysługującemu jemu jako patronowi prawa prezenty, że przeto przedstawia się jako nieważne, i dlatego wnosił o wydanie stosownych zarządzeń, aby w przedmiocie nadania odnośnego beneficium wdrożono bezzwłocznie przepisane prawem postępowanie, oraz, by księdzu F. odebrano temporalia. Wskutek pisma tego Urząd Wojewódzki zwrócił się do gr. kat. Konsystorza biskupiego we Lwowie o wyjaśnienie stanu sprawy. Wedle wyjaśnień tegoż Konsystorza, gr. kat. probostwo w Czechach zawakowało z dniem 13 grudnia 1914 r. z powodu śmierci proboszcza. Konsystorz skierował listę kandydatów na to probostwo za pośrednictwem Dziekanatu w Olesku do Stanisława K., jako patrona gr. kat. parafji w Czechach. W szczególności wspomniany Dziekanat nadał dnia 24 kwietnia 1918 r. w Urzędzie pocztowym w Olesku pieniężny list wartości 50 koron pod adresem Stanisława K., służącego wówczas w wojsku, z oznaczeniem poczty polowej, list ten zawierał listę kandydatów, ubiegających się o prezentę na gr. kat. probostwo w Czechach. Na reklamację z dnia 29 sierpnia 1918 r. Urząd pocztowy w Olesku nadesłał zawiadomienie, że odnośny akt został dnia 1 maja 1918 r. podjęty osobiście przez adresata, że jednak potwierdzenie nie może być wydane, ponieważ adresat jest nieobecny. Konsystorz otrzymawszy to zawiadomienie oczekiwał na prezentę ze strony patrona przez okres przeszło 3 miesięczny, a nie otrzymawszy jej, nadał dnia 4 grudnia 1919 r. probostwo w Czechach księdzu F., uważając, że prawo prezentowania przeszło w danym wypadku w drodze dewolucji na władzę kościelną. Przesyłając powyższe wyjaśnienie Konsystorz przedłożył zarazem wymienione pismo urzędu pocztowego. Przesłuchany dnia 4 kwietnia 1925 r. w Starostwie w Brodach Stanisław K. zaprzeczył, by otrzymał list, nadany przez gr. kat. Dziekanat w Olesku i zawierający listę kandydatów na probostwo w Czechach.

Wojewoda tarnopolski, orzeczeniem z dnia 15 grudnia 1925 r., nie uwzględnił przedstawionego na wstępie podania Stanisława i Jadwigi K. W orzeczeniu tem Wojewoda, przytaczając stan sprawy, wedle wyjaśnień Konsystorza i przedłożonego zaświadczenia Urzędu pocztowego, oznajmił, że obsadzenie w danych warunkach wakującego beneficium bez prezenty patrona było pod względem formy prawnie uzasadnione dobrą wiarą i zaufaniem do dokumentu publicznego, jakiem było potwierdzenie Urzędu pocztowego w Olesku, że patron list pieniężny, zawierający listę kandydatów na probostwo w Czechach, dnia 1 maja 1918 r. otrzymał. Przeciw orzeczeniu temu Stanisław i Jadwiga K. odwołali się do Ministerstwa W. R. i O. P. Odwołania tego brak w aktach przedłożonych Trybunałowi; z aktów tych wynika tylko, że w postępowaniu przed

II instancją, a więc wskutek wniesionego odwołania, ustalono, kto i w jakim czasie był właścicielem dóbr Czechy. Dochodzenia te przyniosły następujące wyniki: wedle protokołu przesłuchania Stanisława K. z dnia 30 lipca 1926 r., wedle przedłożonego przez niego odpisu uchwały Sądu okręgowego w Złoczowie z dnia 6 kwietnia 1921 r. L. cz. A. 3/17, jakoteż wedle pisma Sądu okręgowego w Złoczowie z dnia 28 maja 1926 r., właścicielami majątku Czechy od roku 1890 byli po połowie Adam i Jadwiga K.; Adam K. zmarł dnia 12 grudnia 1914 r., do spadku zgłosili się wdowa Jadwiga i syn Stanisław, zarząd nad nieobjętą masą spadkową oddany został w sierpniu 1918 r. Jadwidze K.; po przeprowadzeniu postępowania spadkowego Sąd wzmiankowaną wyżej uchwałą z dnia 6 kwietnia 1921 r. przyznał spadek po Adamie K. w $^3/_4$ częściach synowi zmarłego Stanisławowi K., a w $^1/_4$ części wdowie Jadwidze K. Wskutek powyższego od kwietnia 1921 r. współwłaścicielami dóbr Czechy byli Jadwiga i Stanisław K., a to pierwsza w $^5/_8$, a drugi w $^3/_8$ częściach.

Ministerstwo W. R. i O. P., orzeczeniem z dnia 8 marca 1927 Nr. VI. M. 8994/26, odwołania K. nie uwzględniło, przyczem w motywacji oznajmiło, że przyjąć należy, iż gr. kat. Kurja metropolitalna we Lwowie działała w dobrej wierze, nadając dnia 4 grudnia 1919 r. prezentę na gr. kat. probostwo w Czechach księdzu F., stwierdzono bowiem, że otrzymała ona zawiadomienie Urzędu pocztowego w Olesku z dnia 31 sierpnia 1918 r., że list, którym, jak podaje, wysłała listę kandydatów na wakujące gr. kat. probostwo w Czechach, został doręczony Stanisławowi K. dnia 1 maja 1918 r., Kurja ta zatem sądząc, że patroni zostali należycie powiadomieni i że w terminie przepisanym nie skorzystali z prawa prezentowania, słusznie uważać mogła, że w danym wypadku prawo prezentowania na gr. kat. probostwo w Czechach przeszło na nią w drodze dewolucji i na tej podstawie nadała dnia 4 grudnia 1919 r. prezentę księdzu F. Ministerstwo dalej wywodzi, że jeśli patroni twierdzą, iz Stanisław K. listy kandydatów wcale nie otrzymał i podnoszą zarzut, że Jadwiga K. nie została wezwana do wykonania prawa prezenty, to uważając się za pokrzywdzonych, powinni byli wnieść zażalenie zaraz po nadaniu prezenty księdzu F. przez Kurję metropolitalną. Uwzględniając nawet twierdzenia patronów, że o nadaniu prezenty księdzu F. dowiedzieli się dopiero w czasie oddania mu temporaljów dnia 17 stycznia 1921 r., przyjąć należy, że zażalenie ich skierowane dnia 6 lutego 1922 r. jest spóźnione, skoro dłużej, jak rok od czasu, kiedy, jak sami przyznają, wiadomo im było o prezencie księdza F., przeciw temu nie protestowali, godząc się z faktem dokonanym. Do żądania obecnie od ordynarjatu usunięcia księdza F. z zajmowanego przezeń probostwa brak, zdaniem Ministerstwa, podstaw prawnych.

We wniesionej na orzeczenie to skardze, Stanisław i Jadwiga K. podnoszą przedewszystkiem zarzut wadliwości postępowania, przejawiającej się w tem, że istotne zarzuty i wnioski, podnie-

sione w odwołaniu, pozostały bez merytorycznego rozpatrzenia. W szczególności, wedle wywodów skargi, pozostały bez rozpatrzenia takie zarzuty odwołania, jak zarzut, że pismo Kurji metropolitalnej, obejmujące rzekomo listę kandydatów, ubiegających się o prezentę na gr. kat. probostwo w Czechach, nie zostało wcale adresatowi Stanisławowi K. doręczone; dalej bez rozpatrzenia pozostał zarzut, że doręczenie tej listy Stanisławowi K., gdyby nawet miało miejsce, byłoby bezskuteczne, skoro w krytycznym czasie Jadwiga K., jako współwłaścicielka majętności Czechy oraz sądownie ustanowiona zarządczyni spadku, pozostałego po Adamie K., reprezentowała wyłącznie osobę patrona, uprawnionego do wykonywania prawa prezenty. Dalej skarżący zarzucają, że pozwana władza nie załatwiła wniosku odwołania o dodatkowe przeprowadzenie dochodzeń, niezbędnych celem sprawdzenia decydujących okoliczności faktycznych. Następnie skarżący podnoszą zarzuty nielegalności zaskarżonego orzeczenia, a to o ile pozwana władza decyzję swą opiera na momencie dobrej wiary Kurji metropolitalnej, gdyż moment ten ze stanowiska prawnego przedstawia się w danym wypadku jako obojętny, a rozstrzygnięcia wymagała kwestja, czy odnośna prezenta nadaną została w trybie legalnym, czy też nie. Nielegalnem jest dalej, wedle wywodów skargi, stanowisko pozwanej władzy, że skarżący, jeśli uważali się za pokrzywdzonych nadaniem odnośnej prezenty przez Kurję metropolitalną, winni byli wnieść zażalenie zaraz po nadaniu tej prezenty, gdyż obowiązujące normy prawne o nadaniu beneficjów duchownych nie zawierają wcale postanowienia, któreby patronowi, pominiętemu nieprawnie przy nadawaniu prezenty, nadawały możność dochodzenia swych praw w drodze zażalenia, wniesionego zaraz po nadaniu prezenty pod rygorem prekluzji. Skarżący nadmieniają przytem, że wskutek nieprawnego wykonywania przez księdza F. praw, płynących z temporaljów, oraz zajmowania stanowiska gr. kat. proboszcza w Czechach, stan naruszenia praw skarżących jest stały i nieprzerwany, wobec czego mają oni każdocześnie prawo obrony, a o jakiemś przedawnieniu dochodzenia ich praw, związanych z godnością patrona, mowy być nie może.

Przystąpiwszy do rozważania zarzutów skargi Trybunał uznał, że z motywów, któremi władza kierowała się przy zaskarżonem rozstrzygnięciu, najdalej idzie motyw spóźnionego wniesienia protestu przez Stanisława i Jadwigę K., następstwem bowiem prawnem i logicznem tego motywu jest pozostawienie bez rozpatrzenia samego protestu. Wobec tego Trybunał uznał, że zarzut skargi, skierowany przeciw orzeczeniu przez pozwaną władzę, iż wniesiony do Urzędu Wojewódzkiego protest przedstawia się jako spóźniony, wymaga w pierwszym rzędzie rozstrzygnięcia, a to nawet przed podniesionemi zarzutami wadliwości postępowania, na wypadek bowiem nieuwzględnienia tego zarzutu skargi, wszystkie dalsze jej zarzuty stałyby się bezprzedmiotowe.

Rozważając omawiany zarzut Trybunał, wobec braku szczegółowych przepisów, przewidujących wyraźnie następstwa prawne pominięcia przez władzę kościelną prawa prezenty patrona, uznał, że wyłaniająca się ze stanowiska stron kwestja prawna, czy patron, którego prawo prezenty wykonała władza kościelna, ma prawo wnoszenia przeciw temu protestu z żądaniem wyrównania naruszenia jego uprawnień bez ograniczenia czasowego, — rozpatrzona być musi przy uwzględnieniu charakteru prawa prezenty, przysługującego patronowi, oraz przepisów, dotyczących nadawania urzędów kościelnych.

W związku z tem Trybunał przyjął pod uwagę, że wedle norm prawa kanonicznego i przepisów obowiązujących w przedmiocie patronatu na obszarze Małopolski, nadanie urzędu kościelnego następuje przez właściwą władzę kościelną i że do tej władzy należy w zasadzie wybór między kandydatami. W wypadkach istnienia prawa patronatu, doznaje to drugie prawo władzy kościelnej ograniczenia, gdyż w tym wypadku obowiązana jest ona nadać urząd kościelny osobie wskazanej przez patrona. Ograniczenie to władzy kościelnej traktowane jest zarówno przez prawo kościelne, jak przez postanowienia, objęte art. XXI Konkordatu, jak też i przez przepisy obowiązujące w tym kierunku w Małopolsce, jako wyjątek od zasady, że władza kościelna ma swobodne prawo wyboru kandydatów na urzędy kościelne. Tendencji tej dają wyraz przepisy, które, zobowiązując zresztą władzę kościelną do przesłania patronowi listy kandydatów, ustanawiają równocześnie terminy prekluzyjne, w ciągu których patron, jeśli chce skorzystać ze swego prawa, musi je wykonać, w przeciwnym razie wybór kandydata przechodzi w drodze dewolucji na władzę kościelną. Również na władzę tę przechodzi dane prawo w każdym, przewidzianym poszczególnemi przepisami, wypadku, w którym patron swego prawa wykonać nie jest w możności, a — rzecz naturalna — prawo to przechodzi na władzę kościelną także w każdym wypadku oznajmienia przez patrona, że nie zamierza z niego skorzystać. Z powyższego wynika, że wykonanie przez patrona prawa prezenty, przysługującego mu wobec pewnego urzędu kościelnego, nie jest wcale warunkiem ważności nadania tego urzędu przez władzę kościelną, nie można więc tak, jak to skarżący wywodzą, twierdzić, ze akt nadania urzędu kościelnego, wykonany z pominięciem prawa prezenty patrona, przedstawia się jako bezwzględnie nieważny. Z drugiej strony patron w wypadkach nierespektowania jego prawa prezenty przez władzę kościelną ma niewątpliwe prawo protestowania przeciw temu i domagania się, oczywiście w granicach norm obowiązujących w tym względzie, przywrócenia mu naruszonego uprawnienia. Z natury jednak tego uprawnienia, jako prawa dyspozytywnego, a nadto jako prawa, którego niewykonanie w oznaczonym terminie powoduje jego utratę, w danym wypadku ze strony patrona, wynika, że protest przeciw jego naruszeniu zgłaszany być winien bez nieusprawiedliwionej zwłoki, począwszy od chwili do-

wiedzenia się o naruszeniu prawa, wobec bowiem zaznaczonych poprzednio momentów nieprotestowania przez patrona przeciw wykonaniu przysługującego mu prawa prezenty przez władzę kościelną zaniechanie protestu traktowane być winno jako dorozumiana zgoda na ten stan rzeczy. W tem miejscu nadmienić należy, że w razie wniesienia przez patrona protestu przeciw naruszeniu jego prawa prezenty w takim czasie, że zachodzić może przypuszczenie jego dorozumianej zgody, winien on wobec władzy oznajmić, kiedy o naruszeniu swego prawa się dowiedział, a zarazem, jeśli protest nie nastąpił bezzwłocznie po tej chwili, ma on prawo zwłokę usprawiedliwić, w tym jednak wypadku winien wykazać, jakie okoliczności spowodowały jego spóźnienie. W takich wypadkach władza powołana jest do oceny przy uwzględnieniu konkretnych momentów sprawy, czy przedstawione okoliczności usprawiedliwiają zgłoszenie protestu w tym czasie, w którym on nastąpił, a w razie wątpliwości, może ona w drodze dochodzeń ustalić chwilę dowiedzenia się o naruszeniu.

W wypadku, który jest przedmiotem obecnego rozpoznania, skarżący, jak to z przedstawionego na wstępie stanu sprawy widoczne, wnieśli protest przeciw naruszeniu ich prawa prezenty w przeszło rok od chwili, kiedy, jak sami przyznali, o tem naruszeniu się dowiedzieli, przyczem tej zwłoki wcale wobec władzy nie usprawiedliwili. W tym stanie rzeczy Trybunał, zgodnie z powyższemi rozważaniami, uznał, że pozwana władza winna była określić protest ten jako spóźniony i w konsekwencji odmówić jego merytorycznego rozpatrzenia, że zatem rozpoznawany zarzut skargi okazuje się niesłuszny. Ponieważ wobec tego rozstrzygnięcia dalsze zarzuty skargi stały się bezprzedmiotowe, Trybunał, nie wchodząc już w ich rozpoznawanie, skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

194 Art. 12 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. (poz. 46/24 Dz. Ust.) ma zastosowanie także do wdowy i sierót pozostałych po funkcjonarjuszu, zmarłym wskutek wypadku wymienionego w art. 9 p. 2 tejże ustawy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 26 listopada 1929 r. L. Rej. 3945/27).

P o w o d y : Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów orzeczeniem z dnia 20 sierpnia 1925 r. Nr. 4581/II doliczyła na podstawie art. 97 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. do wysługi emerytalnej ś. p. Adama J., pocztyljona w X grupie uposażenia, 6 lat z czasu pocztowej służby w b. państwie rosyjskiem od 14 marca 1902 r. do 14 listopada 1917 r., niepoliczalnej według przepisów b. państwa rosyjskiego do emerytury.

Na tej podstawie Dyrekcja P. i T. w Warszawie decyzją z dnia 5 września 1925 r. przyznała Juljannie J., wdowie po ś. p. Adamie, na czas wdowieństwa pensję wdowią w ilości 73,92 punktów miesięcznie, tudzież dla pięciorga pozostałych sierót pensję sierocą

w ilości po 14,78 punktów miesięcznie, czyli łącznie z pensją wdowią w ilości 147,82 punktów miesięcznie, przyjmując za podstawę obliczenia policzalną służbę zmarłego w ilości 12 lat.

Na zażalenie Juljanny J. Ministerstwo P. i T. zarządzeniem z dnia 21 czerwca 1927 r. Nr. 979/I poleciło jej oznajmić, że nie może zmienić swej decyzji z dnia 20 sierpnia 1925 r. z uwagi na to, że doliczone do wysługi emerytalnej ś. p. Adamowi J. 6 lat z pracy zawodowej były dostateczne do nabycia uzdolnienia do służby państwowej polskiej w charakterze depeszowego.

Powyższe zarządzenie zaskarżyła Juljanna J. jako niezgodne z ustawą. Według stanu faktycznego przedstawionego w skardze, ś. p. Adam J. spędził w służbie b. państwa zaborczego 16 lat, 6 miesięcy, 17 dni, a w służbie państwowej polskiej 6 lat, 8 dni. Dnia 8 września uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie i z powodu pełnienia obowiązków służbowych, wskutek czego zachorował i 19 listopada 1924 r. zmarł.

Fakt wypadku, oraz związek jego ze śmiercią Adama J. stwierdziło dochodzenie, przeprowadzone przez Dyrekcję P. i T. w Warszawie, oraz zbadanie przez Komisję lekarską karty szpitalnej zmarłego.

W tym stanie rzeczy określenie lat służby zmarłego tylko na lat 12 jest niesłuszne wobec niezastosowania art. 12 ustawy emerytalnej, doliczającego funkcjonarjuszowi państwowemu 10 lat służby przy utracie zdolności do pracy zarobkowej od 95%—100% wskutek nieszczęśliwego wypadku, wynikłego w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Ponadto niezgodnie z art. 97 ustawy emerytalnej zaliczono tylko 6 lat służby zmarłego w b. państwie zaborczem, która winna być zaliczona w całości.

Pozwana władza w odpowiedzi swej odpiera wywody skargi, zarzucając, że art. 97 ustawy emerytalnej pozostawia swobodnemu uznaniu władzy zaliczenie do wysługi emerytalnej pracy zawodowej, wysokość zatem tego zaliczenia nie może być przedmiotem skargi do N. T. A.

Trybunał rozważył co następuje:

Przedewszystkiem rozpoznając zarzut pozwanej władzy co do niewłaściwości N. T. A. do rozstrzygania niniejszej skargi, o ile ona dotyczy zastosowania przez władzę art. 97 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., Trybunał zarzutu tego nie uznaje za uzasadniony. Art. 97 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., chociaż ogranicza się do wskazania jedynie maximum lat służby samorządowej lub pracy zawodowej do zaliczenia do wysługi emerytalnej, tem niemniej nie pozostawia w zupełności swobodnemu uznaniu władzy tego zaliczenia, lecz czyni je zależnem od istnienia pewnych warunków w tym artykule wyliczonych, a sprawdzenie, czy władza nie wyszła poza granicę swobodnego uznania, oraz czy uzgodniła swą decyzję z faktycznym stanem sprawy i z przepisami ustawy, wchodzi w zakres kompetencji N. T. A.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów skargi, N. T. A. nie może przyznać słuszności roszczeniu skarżącej do zaliczenia do wysługi emerytalnej w całości zweryfikowanego czasu służby ś. p. męża skarżącej w b. państwie zaborczem, która to służba, jak stwierdzają akta, wynosi 16 lat, 6 miesięcy i 17 dni. Ani bowiem z akt nie wynika, ani też skarżąca nie wykazuje, by mąż jej pełnił w b. państwie zaborczem służbę etatową, oraz opłacał składki emerytalne, wobec czego niema podstawy prawnej do uznania służby tej w myśl art. 81 ustawy emerytalnej za podlegającą zaliczeniu według ustaw emerytalnych państwa zaborczego. W tym stanie rzeczy służba ta mogła być zaliczona jedynie jako praca zawodowa w całości lub w części. W myśl art. 97 ust. 2 ustawy emerytalnej o doliczeniu do wysługi emerytalnej lat pracy zawodowej decyduje władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu, przyczem władzom tym pozostawiona jest ocena dostarczonych dowodów o nabyciu wymaganych kwalifikacyj i doświadczenia wedle ich faktycznej wartości i doniosłości ustalonych w kwalifikacji służbowej.

W niniejszej sprawie, ze względu na rodzaj służby męża skarżącej, jako depeszowego, a więc nie wymagającej tak długiego czasu do nabycia uzdolnienia do niej, władze powyższe, korzystając z przysługującego im pod tym względem prawa oceny, nie były obowiązane zaliczyć mężowi skarżącej całkowitej ilości lat poprzedniej pracy zawodowej. Wobec powyższego, gdy władza zaliczyła mężowi skarżącej, posiadającemu 6 lat policzalnej do wysługi emerytalnej służby państwowej polskiej, 6 lat poprzedniej pracy zawodowej, a więc nie zeszła nawet poniżej normy, przewidzianej w art. 98 ust. 2 ustawy emerytalnej, Trybunał zaliczenia tego nie uznał za sprzeczne z powołanemi przepisami art. 97.

Okoliczność, że służba męża skarżącej w b. państwie zaborczem została w całości zaliczona do wysługi lat, jest dla roszczenia skarżącej obojętną, zaliczenie bowiem przez Komisję weryfikacyjną w myśl art. 19 ustawy z 13 lipca 1920 r. nie przesądza, zgodnie z art. 97 ustawy z 11 grudnia 1923 r., zaliczenia czasu tego do emerytury.

Co się tyczy roszczenia skarżącej do doliczenia do czasu służby jej zmarłego męża 10 lat na zasadzie art. 12 ustawy emerytalnej, to zastępca pozwanej władzy przy rozprawie podniósł dla uzasadnienia swego stanowiska, że w razie śmierci funkcjonarjusza wskutek przypadku, określonego w art. 9 pkt. 2 ustawy emerytalnej, wdowa nie ma prawa żądać, by przy wymiarze pensji wdowiej doliczono dziesięć lat do wysługi emerytalnej zmarłego. N. T. A. jednakże, rozważając przepisy art. 12 w zestawieniu z ustępem pierwszym art. 61 ustawy emerytalnej, postanawiającym, że pensja wdowia wynosi 50% uposażenia emerytalnego, które zmarły mąż pobierał, względnie tego, do którego w chwili śmierci miałby prawo, i mając na względzie, że śmierć funkcjonarjusza wskutek przypadku z art. 9 pkt. 2 jest równoznaczna z utratą zdolności zarobkowania w wysokości 100%, uznał, że i wdowom przysługuje prawo do korzystania z dobrodziejstw art. 12 ustawy

emerytalnej, a w szczególności także prawo do doliczenia 10 lat do wysługi emerytalnej męża pod warunkiem stwierdzenia zarówno przypadku jak i związku przyczynowego między tym przypadkiem a śmiercią funkcjonarjusza.

Z akt wynika, że przypadek, któremu uległ w służbie mąż skarżącej, nie jest sporny, władza natomiast nie uznaje, ażeby istniał związek przyczynowy między tym przypadkiem a śmiercią Adama J. Gdy jednakże opinja Wydziału Zdrowia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę przemawia raczej za istnieniem związku przyczynowego, winna była władza, o ile opinję tę uważa za niewystarczającą, przeprowadzić odpowiednie dochodzenia celem kategorycznego ustalenia tego związku lub jego braku i w miarę wyniku dochodzeń doliczyć względnie odmówić skarżącej doliczenia 10 lat na zasadzie art. 12 ustawy emerytalnej. W postępowaniu władzy niezgodnem z przedstawionemi wyżej zasadami dopatrzył się N. T. A. wadliwości postępowania ze szkodą dla skarżącej i wobec tego na mocy art. 19 ustawy o N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie o ile ono dotyczy kwestji doliczenia 10 lat na zasadzie art. 12 ustawy emerytalnej, pozatem zaś oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

195 W przedsiębiorstwach przemysłowych nie stanowi obrotu, podlegającego opodatkowaniu na zasadzie art. 5 p. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust., przychód, osiągnięty ze sprzedaży przedmiotów, nie będących wynikiem działalności wytwórczej danego przedsiębiorstwa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 czerwca 1930 r. L. Rej. 4769/28).

Powody: Spółka Akcyjna Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat“ w Warszawie, wykazała w zeznaniu o obrocie, obrót za rok 1927 do opodatkowania na zasadzie rt. 7 lit. *a)* ustawy o podatku przemysłowym w kwocie 3,101.515,35 zł. W protokóle z dnia 29 lutego 1928 r. rewident Izby Skarbowej stwierdził, że obrót, osiągnięty przez spółkę ze sprzedaży wyprodukowanego trotylu i jego półproduktów zakładom przemysłowym (fabrykom chemicznym) wyniósł w roku 1927 kwotę 354.705,47 zł., zaś ze sprzedaży Ministerstwu Spraw Wojskowych kwotę 2,705.399,88 zł., oraz że spółka w zeznanym obrocie wykazała kwotę 41.410 zł., uzyskaną ze sprzedaży spółce „Pocisk“ jednej pompy z akumulatorem. W akcie wymiarowym znajduje się pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych — Departamentu Uzbrojenia do skarżącej spółki z daty 14 kwietnia 1927 r. L. 11320/Ch. Gaz. oraz odpis pisma tegoż Ministerstwa z dnia 18 czerwca 1927 r. L. 16950/Ch. Gaz., według których wspomniane Ministerstwo zamówiło u spółki na poczet umowy z dnia 22 grudnia 1920 r. określone w tychże pismach ilości trotylu.

Izba Skarbowa w Warszawie decyzją z dnia 21 kwietnia 1928 r. ustaliła sumę ogólną obrotu zgodnie z zeznaniem i zastosowała do obrotu w kwocie 2,746.809,88 zł. 2% stawkę, zaś do obrotu w kwocie 354.705,47 zł. 1% stawkę podatku.

Przeciw wymiarowi wniosła firma odwołanie, w którem podniosła, że Izba Skarbowa zastosowała mylnie do obrotu w kwocie 2,705.399,88 zł. za sprzedany Ministerstwu Spraw Wojskowych trytol 2% stawkę, trytol bowiem jest półproduktem i w tym stanie, w jakim go otrzymują Zakłady. Amunicyjne Min. Spraw Wojsk., używany być nie może, lecz dopiero po przerobieniu, przetopieniu i t. p. przez te Zakłady, należało więc zastosować 1% stawkę. Ponadto spółka zarzuciła, iż Izba Skarbowa niesłusznie włączyła do obrotu uzyskaną ze sprzedaży spółce akcyjnej „Pocisk" pompy z akumulatorami kwotę 41.410 zł., która nie podlega podatkowi obrotowemu, albowiem maszyny nie stanowią przedmiotu produkcji i obrotu spółki.

Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 13 września 1928 r. D. V. 7019/4/28 odwołania spółki nie uwzględniło z powodu braku warunków, przewidzianych w art. 7 lit. *a)* ustawy o podatku przemysłowym, ponieważ Zakłady Amunicyjne Min. Spraw Wojsk. nie są przedsiębiorstwem przemysłowem, lecz instytucją wojskową, utworzoną dla potrzeb Ministerstwa, co się zaś tyczy kwoty 41.410 zł., uzyskanej ze sprzedaży pompy z akumulatorem, to sama spółka w swem zeznaniu zaliczyła tę kwotę do obrotu, podlegającego opodatkowaniu.

Powyższa decyzja Ministerstwa Skarbu stanowi przedmiot skargi spółki do N. T. A., w której spółka powtórzyła zarzuty odwołania, zaznaczywszy co do kwoty 41.410 zł., iż kwota ta uzyskana ze sprzedaży maszyny, będącej objektem majątkowym i nie stanowiąca przedmiotu obrotu przedsiębiorstwa, została przez omyłkę objęta zeznaniem.

Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na zarzuty skargi zaznaczyło, że nie zaistniały warunki zastosowania stawki podatku z art. 7 lit. *a)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ponieważ Zakłady Amunicyjne Ministerstwa Spraw Wojsk. nie mogą być uważane za przedsiębiorstwo przemysłowe w rozumieniu powołanego przepisu, lecz są instytucją wojskową, pracującą wyłącznie dla potrzeb Ministerstwa Spraw Wojskowych, a nie przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk i sprzedającem swoje produkty. W sprawie zaś włączenia do obrotu kwoty 41.410 zł. Ministerstwo podniosło, że włączenie tejże kwoty nastąpiło zgodnie z zeznaniem, a poza tem znajduje ono pełne uzasadnienie w postanowieniach art. 5 p. 7 ustawy.

W sprawie powyższej N. T. A. rozważył co następuje:

Według art. 7 lit. *a)* ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., poz. 550 Dz. Ust., o państwowym podatku przemysłowym podatek według 1% stawki przypada od obrotów, ustalonych w myśl punktu 7 art. 5, a osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające w prowadzonym przemyśle. Z treści, znajdujących się w akcie wymiarowym pism Ministerstwa

Spraw Wojskowych z dnia 14 kwietnia 1927 r. Lcz. 11320/Ch. Gar. i z dnia 18 czerwca 1927 r. Lcz. 16950/Ch. Gaz. oraz z treści odwołania spółki wynika, że nabywcą od skarżącej spółki trotylu, o który w danym wypadku chodzi, było Ministerstwo Spraw Wojskowych — Departament Uzbrojenia, na zasadzie umowy, zawartej ze spółką z dnia 22 grudnia 1920 roku. Nie jest między stronami spornem, że trotyl nabywało Ministerstwo dla potrzeb administracji armji, względnie dla celów obrony Państwa. Powyższy stan faktyczny wskazuje, że do spornego wypadku nie można zastosować przepisu cytowanego art. 7 lit. *a)* ustawy, gdyż nabywcą trotylu nie było bynajmniej przedsiębiorstwo przemysłowe, a przerabianie względnie zużywanie omawianego artykułu nie było dokonywane „w prowadzonym przemyśle". Nieistotną jest dla sprawy okoliczność, czy trotyl zaspokajał potrzeby administracji armji w stanie niezmienionym t. j. w takim, w jakim od skarżącej spółki został nabyty, czy też dla potrzeb tejże administracji wymagał odpowiedniego przerobienia, które odbywało się w zakładach wojskowych. I w tym ostatnim bowiem wypadku nie może być również mowy o przerabianiu, względnie zużywaniu „w prowadzonym przemyśle", jak tego wymaga ustawa w art. 7 lit. *a)*. Intencją bowiem ustawodawcy było złagodzenie stawki podatkowej w interesie produkcji przemysłowej w tych wypadkach, w których pozbywającemi surowce, względnie wyprodukowane towary, są przedsiębiorstwa przemysłowe, a ich nabywcami są również takie przedsiębiorstwa, które te surowce, względnie towary, nabywają dla celów własnej produkcji przemysłowej, a następnie wytwory swe puszczają w dalszy obrót. Powyższy wypadek w spornej sprawie nie zachodzi, wobec tego N. T. A. skargę, o ile ona jest skierowana przeciw zastosowaniu 2% stawki od obrotu, osiągniętego ze sprzedaży Ministerstwu Spraw Wojskowych trotylu, oddalił jako nieuzasadnioną.

Natomiast N. T. A. dopatrzył się wadliwości postępowania w tem, że pozwana władza nie rozpatrzyła merytorycznie i nie rozprawiła się w zaskarżonej decyzji z zarzutem odwołania, iż przy ustalaniu obrotu należało wyłączyć z podstaw opodatkowania kwotę 41.410 zł., uzyskaną ze sprzedaży Spółce Akcyjnej „Pocisk" pompy z akumulatorami, motywując swe stanowisko tem, że sam płatnik zaliczył wspomnianą wyżej kwotę do obrotu, podlegającego opodatkowaniu, zamieścił ją bowiem w swem zeznaniu. Z powyższego wynikałoby, iż pozwana władza wyszła w zaskarżonej decyzji z założenia, jakoby płatnik był związany złożonem zeznaniem i nie miał prawa raz złożonego zeznania prostować na swoją korzyść nawet w wypadku obliczenia obrotu sprzecznie z pozytywnemi przepisami prawa. Do tak jednak ciasnej interpretacji skutków zeznania brak podstaw w samej ustawie o państwowym podatku przemysłowym i nie da się też ona pogodzić z zasadami słuszności. Wobec tego należało podniesiony w odwołaniu wspomniany wyżej zarzut rozpoznać merytorycznie i rozprawić się z nim w zaskarżonej decyzji.

Pozwana władza dopiero w odpowiedzi na skargę uzasadnia włączenie do obrotu kwoty 41. 410 zł. powołaniem się na przepis art. 5 punkt 7 ustawy.

Otóż uzasadnienie to nie może usunąć wyżej zaznaczonej wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącej, albowiem o niem nie dowiedziała się w postępowaniu administracyjnem, a zatem nie miała możności bronienia się w skardze wniesionej do N. T. A.

Zresztą już w odwołaniu spółka podniosła, czemu pozwana władza bynajmniej nie zaprzeczyła, że pompy z akumulatorami nie stanowią przedmiotu produkcji ani też obrotu spółki, a w skardze ponadto zaznaczyła, że sprzedaż pompy z akumulatorem stanowi wyzbycie się przez spółkę części majątku. W tym stanie rzeczy włączenie do obrotu, podlegającego opodatkowaniu kwoty 41.410 zł., uzyskanej ze sprzedaży wspomnianej wyżej pompy firmie „Pocisk", nie miałoby oparcia ani w brzmieniu art. 1 ani też art. 5 p. 7 ustawy. W szczególności, o ile chodzi o powołany w odpowiedzi na skargę art. 5 p. 7 ustawy, to przepis ten wyraźnie określa, co należy uważać za obrót, podlegający opodatkowaniu, a mianowicie, iż w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce, albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materjałów, za obrót uważa się sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub sprzedane na kredyt. Z brzmienia powyższego przepisu wynika, iż chodzi tu o przychód brutto, uzyskany przez przedsiębiorstwa wydobywające lub przetwarzające surowce, albo produkujące wyroby, w związku z ich działalnością produkcyjną, nie stanowi natomiast obrotu, podlegającego podatkowi przychód ze sprzedaży przedmiotów, nie będących wynikiem tejże działalności.

Jeżeli więc — jak twierdzi spółka w odwołaniu i w skardze — maszyny nie stanowią przedmiotu produkcji przedsiębiorstwa spółki, a przychód, o który chodzi, jest przychodem sporadycznym, osiągniętym ze spieniężenia części majątku spółki, to uzasadnione byłoby stanowisko skargi, że omawiany przychód nie stanowi obrotu, podlegającego opodatkowaniu.

Z przytoczonych powyżej powodów N. T. A. uchylił częściowo zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r., poz. 400 Dz. Ust. z roku 1926.

196 Warunkiem zwolnienia od podatku dochodowego, na zasadzie § 40 p. 2 względnie 3 rozporządzenia z 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust., wynagrodzeń na koszty służbowe (wydatków służbowych) jest wykazanie, że wynagrodzenia te były z góry przeznaczone na pokrycie rzeczonych kosztów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 6 października 1930 r. L. Rej. 1821/28).

Powody: Urząd Skarbowy w Świętochłowicach pismem z 24października 1926 r. zawiadomił skarżącą Dyrekcję, że uznaje dodatek reprezentacyjny i funkcyjny, wypłacany imiennie wyliczonym urzędnikom Dyrekcji, za wolny od podatku dochodowego pod następującemi warunkami: *a)* że dodatki te nazwanym urzędnikom są faktycznie przyznane, *b)* że dodatki te zostaną całkowicie zużyte na pokrycie kosztów, związanych z ich czynnościami służbowemi, *c)* że oprócz powyższego dodatku urzędnicy ci nie otrzymują innego wynagrodzenia za podróże służbowe, odbyte w obrębie zagłębia przemysłowego. Pismem z 4 października 1927 r. anulował atoli nazwany urząd swą poprzednią decyzję jako sprzeczną z obowiązującemi przepisami o podatku dochodowym i wezwał skarżącą do opłacenia podatku od tych dodatków za czas ubiegły, tudzież do uiszczenia podatku na przyszłość z uwagą, że celem uzyskania zwolnienia odnośnego wynagrodzenia od opodatkowania należy udowodnić, jaką kwotę z tego wynagrodzenia zużyli pobierający je na koszta swych czynności służbowych.

Przeciw tej ostatniej decyzji skarżąca Dyrekcja wniosła odwołanie, zarzucając, że z uwagi na przebieg sprawy Urząd Skarbowy może odmówić zwolnienia omawianych wynagrodzeń od podatku tylko na przyszłość, nie może jednak odwoływać swej zgody za czas ubiegły i żądać dodatkowego opodatkowania za czas, za który wyraźnie zgodził się na zwolnienie od podatku.

Wydział Skarbowy decyzją z 21 lutego 1928 r. nie uwzględnił odwołania, zaznaczając, że zwolnienie dodatków reprezentacyjnych od opodatkowania nastąpiło m. i. pod warunkiem, że odnośny dodatek jest faktycznie przyznany urzędnikom firmy, tymczasem warunek ten nie zachodzi, gdyż umowy służbowe, zawarte między Dyrekcją a urzędnikami, nie zawierają żadnej wzmianki o dodatkach reprezentacyjnych.

Decyzja ta jest przedmiotem skargi do N. T. A., w której skarżąca, zarzucając wadliwość postępowania i obrazę prawa, wnosi o uchylenie z tych powodów zaskarżonej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Przedewszystkiem należało uznać za bezzasadny wniosek odpowiedzi na skargę, zmierzający do pozostawienia skargi bez rozpoznania dla braku zarządzenia lub orzeczenia, któreby naruszało prawa skarżącej lub obciążało ją obowiązkiem bez podstawy prawnej, a tem samem podpadało pod orzecznictwo N. T. A. Wprawdzie bowiem władza pozwana słusznie wskazuje na to, że tryb postępowania, unormowany w art. 112 i 113 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), nie był w sprawie rozpoznawanej zachowany, a nawet Urząd Skarbowy nie zaopatrzył swej decyzji z 4 października 1927 r. w klauzulę rekursową, atoli wadliwości te nie odbierają temu pismu charakteru zarządzenia, określającego obowiązek podatkowy skarżącej, skoro ono wyszło od władzy kompetentnej, ustalało obowiązek świadczenia i zawierało wezwanie do

wniesienia należnego podatku w wyznaczonym równocześnie terminie do Kasy Skarbowej. Również i zaskarżona decyzja, rozstrzygając wniesione przez stronę zażalenie, mówi o treści tego pisma, że niem „zarządzono dodatkowe opodatkowanie dodatków reprezentacyjnych", oraz podaje powody merytoryczne rozstrzygnięcia. Wobec tego należało uznać, że skarga nadaje się do rozpoznania przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Przystępując tedy do powodów zaskarżenia, N. T. A. zajął się przedewszystkiem zarzutami wadliwości postępowania, podniesionymi w skardze, i uznał je za chybione. I tak widzi skarga sprzeczność motywów zaskarżonej decyzji w tem, że władza pozwana stwierdza niedotrzymanie warunku zwolnienia od podatku, postawionego w piśmie z 24 października 1926 (co do faktycznego przyznania dodatków reprezentacyjnych urzędnikom), chociaż opiera się jedynie na braku wzmianki o tych dodatkach w umowach służbowych, co przecież — zdaniem skargi — nie przesądza faktycznego przyznania. N. T. A. jednak zarzuconej sprzeczności się nie dopatrzył, gdyż jasnem jest, że wedle zapatrywania władzy fakt przyznania dodatków na koszty służbowe winien wynikać z treści umowy. Również nietrafny jest zarzut przeciw wydaniu decyzji z mocą wsteczną, skoro się zważy, że władza uznała pierwotne zwolnienie za udzielone pod warunkiem zawieszającym, uchylenie zaś za uzasadnione właśnie z powodu niespełnienia tego warunku.

Przechodząc do zarzutów merytorycznych skargi, N. T. A. zważył, że wedle art. 20 ustawy za dochód z uposażeń służbowych uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, płynące ze stosunku służbowego, łącznie z wszystkiemi dodatkami, które w myśl art. 110 ust. 2 ustawy opodatkowuje się w całości bez odliczeń. Toteż trafnie podkreśla § 39 ustęp 4 p. 1 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 14 maja 1921 r., poz. 298 Dz. Ust., w brzmieniu § 19 i 20 rozporządzenia z 22 kwietnia 1922, poz. 301 Dz. Ust., że wynagrodzenia te obejmują „uposażenia służbowe, dodatki osobiste, dodatki służbowe... i wszelkie inne dodatki, jakąkolwiekbądź nazwę mające, pobierane przez... pracowników, pozostających w prywatnym stosunku służbowym"...

Od tej ogólnej reguły wyłącza § 40 rozporządzenia koszty służbowe, to jest tę część uposażenia służbowego, która jest przeznaczona na wynagrodzenie kosztów, związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych, uznając tę część pod pewnemi warunkami za dochód, podatkowi nie podlegający. Otóż przepis ten, na którym wyłącznie skarżąca opiera swe roszczenie, wymaga ścisłej wykładni, nie tylko już ze swej natury jako przepis wyjątkowy, ale i dlatego, że brzmienie jego pochodzi z czasu, gdy opodatkowanie dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę było urządzone inaczej, niż to postanowiła nowela z 4 kwietnia 1922 r., poz. 232 Dz .Ust., wprowadzając odrębne opodatkowanie tych dochodów wedle przepisów działu II ustawy.

Jeśli więc skarżąca sporne dodatki oznacza jako dodatek reprezentacyjny i funkcyjny, to należy stwierdzić, że tak określone dodatki punkt 4 §-u 40 zwalnia od podatku tylko wtedy, gdy są przyznane osobom wojskowym i pracownikom państwowym, tak, iż o zwolnieniu takich dodatków, pobieranych przez innych pracowników, może być mowa jedynie wówczas, gdy dodatki te odpowiadają wymogom punktów 2 względnie 3 tegoż paragrafu. Wedle zaś obu tych punktów zasadniczym warunkiem zwolnienia takich wynagrodzeń od podatku jest wykazanie, że one były z góry przeznaczone na pokrycie kosztów służbowych. I tak, jeśli chodzi o część uposażenia, wypłacaną wprost na pokrycie kosztów służbowych, wystarcza wedle punktu 2 wykazanie tej ostatniej okoliczności, a udowodnienie rzeczywistego zużycia danego wynagrodzenia na pokrycie tych kosztów jest konieczne dopiero wówczas, gdy władza tego zażąda. We wszystkich zaś innych wypadkach przeznaczenie części uposażenia na odszkodowanie kosztów służbowych musi wynikać z treści umowy służbowej, a obliczeniu i potrąceniu ulegają tylko rzeczywiście poniesione wydatki na te koszty (p. 3 tegoż § 40).

W spornym przypadku między pracodawcą a pracownikami zostały zawarte pisemne umowy służbowe, a zatem spełnienie warunków, koniecznych do zwolnienia, winno wynikać przedewszystkiem z treści umów. Dlatego też słusznie władza pozwana stanęła na stanowisku, że wobec braku w odnośnych umowach postanowień o odszkodowaniu kosztów służbowych, nie można uznać spełnienia rzeczonych warunków za wykazane, zwłaszcza, że w postępowaniu administracyjnem skarżąca nie udowodniła, by istniejące umowy służbowe doznały zmiany. Skarżąca ograniczyła się bowiem do twierdzenia, że kontrakty służbowe, zawarte przed laty, są przestarzałe i juz nie obowiązują, nie przedstawiła jednak obowiązujących jakoby obecnie nowych kontraktów, ani nawet nie podała ich treści.

Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

197 Ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.) nie uzależnia w art. 5 p. 5 uznania stosunku komisu od zawarcia pisemnej umowy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 października 1930 r. L. Rej. 3363/28).

P o w o d y : Firma D. i H. Sp. z ogr. odp. w Warszawie przy ul. Gęsiej Nr. 5 wykazała w zeznaniu obrót za II półrocze 1925, ustawy w kwocie 14.281.70 zł., a ponadto obrót z prowizyj w kwocie 34.130.10 zł. w tem do opodatkowania na zasadzie ustępu 2 art. 7 ustawy w kwocie 14.281.70 zł., a ponadto obrót z prowizji w kwocie 6.602.63 zł. i oświadczyła, że prowadzi księgi handlowe. Do zeznania firma dołączyła zestawienie obrotów, osiągniętych ze sprzedaży komisowej towarów na rachunek łódzkich firm: Franciszek K., Tow.

Akc. Karol S., Karol H., i Sp. Akc. J. A. G. Jak wynika z wyciągu z rejestru handlowego, celem Spółki — według wpisu w rejestrze — jest prowadzenie handlu towarami włóknistemi na rachunek własny i komisowo w kraju i zagranicą. W akcie wymiarowym znajdują się protokóły rewizji ksiąg handlowych Spółki z daty 11 listopada 1925 r. oraz z daty 15 kwietnia 1926 r. W tym ostatnim protokóle stwierdzono między innemi, że na poparcie istnienia stosunku komisowego przedstawiła Spółka umowę rejentalną z firmą St. z daty 24 października 1925 r., natomiast umów komisowych z firmami K. i H. Spółka nie posiada i że następnie w księdze głównej nie zaksięgowano na rachunku prowizji od obrotów podanej w zeznaniu sumy 6.602.63 zł., jako prowizji od obrotów na rachunek powyższych firm w kwocie 183.054.47 zł. Wobec tego — zauważył rewident — suma 183.054.47 zł. winna być zaliczona również na rachunek własny Spółki, a ewentualnie mógłby być tylko odliczony obrót 1.944.73 zł., dokonany z firmą St. po zawarciu umowy t. j. w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1925 r. W oświadczeniu do powyższego protokółu przedstawiciel Spółki zaznaczył, iż ze stanowiskiem rewidenta się nie zgadza, gdyż spółka posiada wszelkie dane, z których jasno wynika, że jej stosunek do wymienionych firm, nie wyłączając firm K. i H., jest stosunkiem komisowym. W akcie wymiarowym znajdują się ponadto potwierdzone notarjalnie zaświadczenia firmy H. z daty Łódź, 20 maja 1926 i firmy St. z daty Łódź, 21 maja 1926 r. stwierdzające, że Spółka D. H. posiada ich towary do komisowej sprzedaży, za co otrzymuje prowizję w wymienionej w tych zaświadczeniach wysokości t. j. 3% względnie 4%.

Urząd Skarbowy ustalił obrót Spółki na kwotę ogółem 223.787 złotych, w tem do opodatkowania według 2% stawki w kwocie 119.531 zł., według 1% stawki w kwocie 97.653 zł. i z prowizji komisowej w kwocie 6.603 zł. wymierzając od tak ustalonego obrotu podatek.

Przeciw wymiarowi podatku wniosła Spółka odwołanie, w którem zarzuciła, iż obrót w kwocie 183.054.47 zł., dokonany na rachunek czterech łódzkich firm, został niesłusznie zaliczony na jej rachunek własny, mimo że stosunek komisu do tychże firm został udowodniony wszechstronnie i co firma może jeszcze dodatkowo stwierdzić bądź książkami, bądź innemi dowodami rzeczowemi. W związku z zarzutem rewidenta ksiąg, iż prowizja nie była na odnośnym rachunku księgi głównej zaksięgowana, Spółka w odwołaniu podniosła, że zaksięgowanie sumy prowizji mogło nastąpić dopiero po uznaniu rachunków prowizyjnych, a takiego uznania Spółka w czasie dokonywania rewizji jeszcze nie miała. W końcu Spółka wyraziła prośbę o zawiadomienie jej o terminie rozpatrywania odwołania.

Po wniesieniu odwołania zgłosił się u naczelnika właściwego Urzędu Skarbowego w dniu 2 sierpnia 1926 r. buchalter firmy i oświadczył do protokółu, że Spółka umów komisowych z firmami łódzkiemi nie posiada, że jednak stosunek komisu może być udo-

wodniony korespondencją z temi firmami, i przedstawił zeszyt, zawierający między innemi odpisy odpowiedzi tychże firm w sprawie uznania przesłanych im rachunków.

W dniu 3 sierpnia 1926 r. zbadał księgi handlowe firmy naczelnik Urzędu Skarbowego i do protokółu stwierdził, że w księgach jej są prowadzone rachunki sprzedaży komisowej czterech łódzkich firm oraz rachunek prowizji, że natomiast brak rachunku towarów komisowych. Buchalter firmy wyjaśnił do protokółu, iż nadesłane do komisowej sprzedaży towary są wpisywane do osobnej księgi, sprzedany towar księguje się na dobro fabrykanta, a na debet kupującego, a każdego miesiąca podaje się do wiadomości fabrykanta stan składu. W dniu 12 sierpnia 1926 r. zbadał naczelnik Urzędu Skarbowego ponownie na miejscu w przedsiębiorstwie firmy korespondencję spółki i wynik tegoż badania stwierdził w protokóle.

Komisja Szacunkowa opinjując odwołanie zawnioskowała ustalenie obrotu, dokonanego na rachunek własny firmy w kwocie 36.034 zł.— w tem do opodatkowania według 1% stawki w kwocie 14.282 zł., zas obrotu z prowizji w kwocie 6.710 zł. Przewodniczący Komisji w swej odrębnej opinji zaproponował, powołując się na przeprowadzone dodatkowo badanie, ustalenie obrotu z prowizji w kwocie 8.681 zł., albowiem Spółka oprócz kwoty 6.710 zł. figurującej na rachunku prowizji, otrzymywała od komitentów zwrot kosztów sprzedaży komisowej, jak wydatków na porto, depesze, na przewóz, tragarzy, asekurację towarów, na koszty protestów i t. p., a wszystkie te wydatki stanowią zwyczajne koszty komisowe i winny być pokryte z prowizji.

Izba Skarbowa decyzją z dnia 16 kwietnia 1928 r. L. 6072/28 wyłączyła z ustalonej do opodatkowania przez I instancję kwoty obrotu prowizję w sumie 6.603 zł. jako niesłusznie zaliczoną, zaś odwołania Spółki nie uwzględniła, powołując się na § 16 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r., poz. 560 Dz. U., według którego bezwzględnym warunkiem do udowodnienia stosunku komisu musi być umowa, zawarta pomiędzy stronami, określająca wyraźnie cenę sprzedażną towaru oraz wysokość wynagrodzenia komisowego. Tymczasem Spółka przedstawiła zaświadczenia odnośnych firm, wystawione w maju 1926 r., które w najlepszym razie mogłyby być ewentualnie rozważane dopiero przy wymiarze podatku za okres późniejszy.

W skardze przeciw powyższej decyzji Izby Skarbowej Spółka podniosła zarzut, naruszenia art. 88, 89, 90, 91 oraz art. 5 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uzasadniając ten zarzut następująco:

a) Izba Skarbowa nie zbadała podniesionych w odwołaniu konkretnych zarzutów i nie przeprowadziła zaofiarowanych dowodów.

b) Nie dała Spółce możności złożenia ustnych wyjaśnień i całe postępowanie przeprowadziła jednostronnie i dowolnie.

c) Izba Skarbowa mylnie przyjęła, że bezwzględnym warunkiem udowodnienia stosunku komisu jest pisemna umowa, ustawa bowiem w art. 5 p. 5 nie ogranicza środków dowodowych, a § 16 rozporządzenia wykonawczego nie wymienia ich taksatywnie, gdyż byłoby to sprzeczne z ustawą, w myśl zatem ustawy istnienie tego stosunku może być udowodnione wszelkiemi środkami dowodowemi. Na istnienie stosunku komisu mogą wskazywać księgi handlowe, wysyłanie rachunków do komitenta, specyfikacje przesłanych przez komitenta towarów, miesięczne wyciągi stanu składu, treść korespondencji i t. p.

Pozwana władza, powołując się na motywy zaskarżonej decyzji, wniosła o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

W sprawie powyższej N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga bezzasadnie zarzuca naruszenie art. 88, 89 i 91 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. U.), którego dopatruje się w tem, że instancja odwoławcza nie zbadała podniesionych w odwołaniu konkretnych zarzutów co do nieuznania stosunku komisu i pominęła zaofiarowane dowody, że postępowanie odwoławcze przeprowadzono jednostronnie i dowolnie, że następnie instancja odwoławcza przeszła do porządku dziennego nad opinją Komisji Szacunkowej, która doszła do odmiennego ustalenia stanu faktycznego i orzekła, że stosunek między płatnikiem a firmami łódzkiemi był istotnie stosunkiem komisowym. Jak bowiem świadczą znajdujące się w akcie wymiarowym protokóły z dnia 2 sierpnia 1926 r., z dnia 3 sierpnia 1926 r. i z dnia 12 sierpnia 1926 r.,przewodniczący Komisji Szacunkowej na skutek wniesionego odwołania przeprowadził na zasadzie art. 88 powołanej wyżej ustawy uzupełniające dochodzenia, a mianowicie w obecności i przy współudziale przedstawiciela Spółki, zatem bynajmniej nie jednostronnie — jak zarzuca skarga — zbadał księgi handlowe i wszelkie dowody rzeczowe, przedstawione do rewizji przez Spółkę. Izba Skarbowa, rozstrzygając odwołanie rozporządzała zatem nie tylko materjałem, zebranym w postępowaniu wymiarowem, lecz także materjałym zebranym w postępowaniu odwoławczem na skutek zarzutów, podniesionych w odwołaniu i zgodnie z przedstawionemi w temże odwołaniu wnioskami dowodowemi. Nie może bynajmniej uzasadnić naruszenia wymienionych wyżej artykułów ustawy okoliczność, iż instancja odwoławcza nie przychyliła się do wniosku Komisji Szacunkowej, która zresztą w niniejszej sprawie nie była władzą wymiarową, lecz Urząd Skarbowy, albowiem ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera takiego przepisu, z którego by można było wysnuć obowiązek instancji odwoławczej osobnego wypowiadania się w wydanej na odwołanie decyzji w kwestji wniosków, przedstawionych jej przez władzę wymiarową na zasadzie art. 88 ustawy.

Bezzasadny jest również zarzut skargi naruszenia art. 90 ustawy, ponieważ według wyraźnego brzmienia tegoż artykułu prawo płatnika składania ustnych wyjaśnień istnieje tylko w po-

stępowaniu przed Komisją, natomiast przepis ten nie odnosi się do wypadków, gdy na zasadzie art. 57 ustęp 2 ustawy odwołanie rozpatruje Izba Skarbowa, względnie Ministerstwo Skarbu.

Natomiast za uzasadniony uznał N. T. A. zarzut mylnego zastosowania przez pozwaną władzę art. 5 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z następujących powodów:

Art. 5 p. 5 ustawy w ustępie 1 głosi, iż za obrót, podlegający opodatkowaniu, uważa się „w przedsiębiorstwach komisowych, pośrednictwa handlowego, w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych oraz w przedsiębiorstwach przewozowych i komunikacyjnych — sumę prowizji, komisowego oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi". Ustęp zaś 2 omawianego punktu zawiera postanowienie, że „za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu, w razie przeciwnym winny być traktowane jako działające na rachunek własny". Ustępy 3 i 4 zawierają postanowienia negatywne, a mianowicie kiedy sprzedaż na rachunek osoby trzeciej nie jest, względnie nie może być uważana za komisową w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W szczególności ustęp 3 postanawia, że „stosunek komisu nie zachodzi, jeżeli sprzedawca, występując w charakterze działającego na rachunek osoby trzeciej, otrzymuje niezależnie od umówionego wynagodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia, różnicę lub część różnicy między ceną istotnie osiągniętą, a ceną, zastrzeżoną w drodze umowy na rzecz komitenta, jako właściciela towaru".

Stosunek komisu jest stosunkiem umownym między zleceniodawcą — a otrzymującym zlecenie komisantem. Stosunek ten normują przepisy kodeksu handlowego oraz zwyczaje handlowe. Poza przepisem art. 95, który w razie, gdy komisant mieszka w tem samem miejscu, gdzie komitent, uzależnia przywilej potrącenia własnych zaliczeń, procentów i nakładów z wartości towarów od zawarcia umowy rejentalnej, o który to wypadek w konkretnej sprawie nie chodzi, obowiązujący w byłem Królestwie Polskiem kodeks handlowy, mający w niniejszej sprawie zastosowanie, nie zawiera żadnych postanowień co do formy, w jakiej umowa komisu dochodzi do skutku. Obowiązują tu więc ogólne zasady prawa handlowego oraz zwyczaje handlowe, które nie ograniczają w tym względzie osób handlujących, pozostawiając im swobodę wyboru formy, w jakiej umowa handlowa ma być zawarta, w szczególności, czy przez sporządzenie dokumentu, czy też w drodze ustnego porozumienia się. Stosunek komisu dochodzi zatem ważnie do skutku zarówno przez zawarcie umowy pisemnej, jak i ustnej oraz wogóle przez takie czynności, które co do woli stron nie pozostawiają żadnych wątpliwości.

Najczęściej powstaje umowa komisu przez korespondencję, t. j. przez wysłanie pisemnego zlecenia, przyczem komisant nie potrzebuje potwierdzać listownie zlecenia komitenta, gdy wyraźnie nie od-

mawia przyjęcia zlecenia, istnieje zawsze domniemanie, iż zlecenie przyjął.

Ponieważ ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera żadnych co do formy zawierania umów komisowych postanowień, przeto umowa taka, która według przepisów kodeksu handlowego i zwyczajów handlowych ważnie zaistniała, nie może być nie uznana ze stanowiska tejże ustawy o podatku przemysłowym.

Z powyższego wynika logicznie, że dowód, uzasadniający zaistnienie umowy komisowej, nie może stanowić wyłącznie umowa, ujęta w formę dokumentu, to też i ustawa o państwowym podatku przemysłowym bynajmniej takiego ograniczenia nie zawiera, mówiąc, że za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu. Także i rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r., poz. 560 Dz. U., postanawiając w § 16, iż „dowód stosunku komisowego stanowi umowa, zawarta pomiędzy komisantem a komitentem" nie mówi wcale o tem, że ma to być umowa pisemna, to też przepis ten w związku z treścią art. 5 p. 5 ustawy, w wykonaniu którego został wydany, nie może być rozumiany w ten sposób, iż ma to być wyłącznie umowa pisemna.

Gdy w konkretnym wypadku pozwana władza zaskarżoną decyzję w sprawie nieuznania stosunku komisowego z firmami łódzkiemi uzasadniła tem, że spółka nie przedstawiła umów zawartych z temi firmami, wychodząc zatem z założenia, że umowy takie winny być ujęte w formę dokumentu, to stanowisko powyższe nie znajduje uzasadnienia w art. 5 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżoną decyzję jako niezgodną z ustawą.

198 Biuro parcelacyjne, którego celem jest przeprowadzenie w imieniu i na rachunek właściciela gruntu, czynności z parcelacją połączonych, podlega państwowemu podatkowi od obrotu w myśl art. 5 p. 5 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., poz. 550 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 października 1930 r. L. Rej. 3011/28).

Powody: Reskryptem z dnia 13 kwietnia 1928 r. L. W. II 26885/5/28 Izba Skarbowa we Lwowie nie uwzględniła odwołania Polskiego Biura parcelacyjnego Ska z ogr. odp. we Lwowie, wniesionego przeciw wymiarowi państwowego podatku przemysłowego za rok 1926, a mianowicie przeciw zastosowaniu 5% stawki podatkowej od ustalonego obrotu zamiast 2% stawki, ponieważ tak z protokółu z 8 listopada 1919 r., spisanego na podstawie umów z właścicielami dóbr, jakoteż i dołączonych do protokółu wzorów umów wynika, że firma parcelację gruntów przeprowadzała imieniem wła-

snem na rachunek komitenta, a wykazany obrót jest komisowem wynagrodzeniem.

Przeciw powyższej decyzji Izby Skarbowej skierowana jest skarga do N. T. A., w której Polskie Biuro Parcelacyjne Ska z ogr. odp. we Lwowie domaga się uchylenia tejże decyzji jako niezgodnej z ustawą. W szczególności podnosi skarżąca, iż przedmiotem przedsiębiorstwa jest parcelacja gruntów i osadnictwo z wykluczeniem interesów spekulacyjnych, a mianowicie na podstawie pełnomocnictw, otrzymywanych od właścicieli majątków parcelować się mających, zawiera firma umowy z parcelantami, sporządza protokóły parcelacyjne, przeprowadza przy pomocy inżynierów podziały gruntów, komunikuje się z władzami ziemskiemi, sprawującemi nadzór nad parcelacją, przedkłada projekty parcelacyjne do zatwierdzenia, przeprowadza intabulacje i rozliczenia z parcelantami. Prowizja pobierana przez firmę od właścicieli parcelowanych majątków jest wynagrodzeniem za wszystkie powyższe czynności, nie jest jednak prowizją komisanta, albo pośrednika handlowego, gdyż wedle zasad kodeksu handlowego pojęcie komisu, czy też pośrednictwa handlowego, nie może być stosowane do tych czynności, które firma wykonuje. Zaznaczając, iż firma nigdy na własność majątków ziemskich nie nabywała, jak również nie zawarła nigdy ani jednego kontraktu imieniem własnem, lecz tylko zawsze jako pełnomocnik właściciela majątku, twierdzi firma, iż nie należy do żadnej kategorji przedsiębiorstw podlegających według art. 7 p. *d)* 5% stawce podatkowej.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę postawiła wniosek na jej nieuwzględnienie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. w granicach skargi rozważył co następuje:

Wmyśl art. 1 ustępu *a)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 r., poz. 550 Dz. Ust., państwowemu podatkowi przemysłowemu podlegają handlowe i przemysłowe i inne na zysk obliczone przedsiębiorstwa.

Skarżąca firma sama przyznaje, że wedle kontraktu Spółki przedsiębiorstwo (po strąceniu części zysku na cele kulturalne), jest obliczone na zysk; powstaje tedy kwestja, na zasadzie jakich przepisów ustawy obliczony być powinien podatek dla przedsiębiorstwa, prowadzonego przez skarżącą firmę.

Otóż wedle art. 4 ustawy podstawą obliczenia podatku dla wszystkich przedsiębiorstw, z wyjątkiem wymienionych w art. 8 ustawy (handel wędrowny, jarmarczny i t. d.) stanowi obrót osiągnięty przez dane przedsiębiorstwo we właściwym okresie czasu.

Skarżąca tak w odwołaniu, jakoteż w skardze stanęła na stanowisku, że w art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który określa bliżej, co należy uważać za obrót wszelkich kategoryj przedsiębiorstw, brak wyraźnego określenia, mogącego być stosowanem do jej przedsiębiorstwa, wobec czego ustalenie obrotu uskutecznione być winno wedle zasad pktu 6 art. 5. Powyższe zapatrywanie prawne skarżącej jest jednak nieuzasadnione, gdyż oparte zostało

na mylnej wykładni tegoż art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W szczególności pkt. 6 cyt. art. 5 ustawy, który ustala podstawę opodatkowania „wszystkich innych przedsiębiorstw handlowych“ odnosić się może tylko do takich przedsiębiorstw handlowych, niewymienionych w poprzednich pięciu punktach artykułu 5, które objętą są taryfą, załączoną do art. 23 ustawy. O ile bowiem chodzi o przedsiębiorstwa nieobjęte taryfą, to w myśl końcowego ustępu art. 26 ustawy tylko Ministrowi Skarbu służy prawo oznaczenia odpowiedniej kategorji dla danego przedsiębiorstwa. Orzeczenie zaś kategorji taryfowej w sposób powyższy — pociąga eo ipso ustalenie obrotu podatkowego wedle jednej z norm, wymienionych w art. 5 ustawy.

Skarżąca jednak sama uznała w postępowaniu wymiarowem, iż jej przedsiębiorstwo podpada pod kategorję taryfową, wykupiła bowiem świadectwo II kategorji przedsiębiorstw handlowych na biuro komisowe, czy też pośrednictwa, a zatem na zasadzie postanowień taryfy, w grupie VI określonych, gdyż pod żadną inną kategorję przedsiębiorstwo to nie dałoby się podciągnąć. Opierając się na stanie faktycznym przez skarżącą w odwołaniu i skardze sprecyzowanym, a uwypuklającym istotne cechy przedsiębiorstwa skarżącej, uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny, iż typ tego przedsiębiorstwa posiada cechy podobne jak przedsiębiorstwa wymienione w punkcie 4 kat. II wspomnianej grupy VI, a mianowicie „biura wywiadowcze, informacyjne, pogrzebowe i wszelkie biura pośrednictwa handlowego“. Jakto bowiem stwierdzają umowy, zawierane przez skarżącą z właścicielami gruntów, oddanych do parcelacji, istota przedsiębiorstwa skarżącej polega na wyszukaniu kupców na te grunta, na wyjednaniu jaknajwyższej ceny, na dokonywaniu pomiarów gruntów, zawieraniu umów z parcelantami, oraz na wyjednywaniu zatwierdzenia kontraktów przez Urzędy Ziemskie, słowem na całym szeregu czynności, które można zakwalifikować jako najem usług, zupełnie analogicznych, jakie spełniają przedsiębiorstwa objęte cyt. postanowieniem taryfy. Poruszona w skardze okoliczność, iż czynności spełniane przez skarżące przedsiębiorstwo nie są czynnościami handlowemi, jest obojętną dla rozpoznawanej sprawy, ileże ustawa o państwowym podatku opiera na zawodowości spełniania czynności prawnych a nie na kryterjum, czy te czynności podpadają także pod pojęcia, unormowane w właściwym kodeksie handlowym.

Wobec przytoczonych zarzutów prawnych i wobec tego, że przedsiębiorstwo dane nie podpada pod pojęcie zajęć przemysłowych, wymienionych pod kategorją *D)* taryfy, stanąć należy na stanowisku zresztą zgodnie z klasyfikacją samej taryfy w nagłówku „Grupy VI“ uskutecznioną, iż dla ustalenia zasad opodatkowania obrotu przedsiębiorstwa skarżącej decydujące mogą być jedynie postanowienia ustępu 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a mianowicie ta jego część, która odnosi się do przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego, albowiem przedsiębiorstwo to nie pod-

pada pod żaden z innych punktów, wyliczonych pod 1) do 9) wymienionego artykułu, względnie pod kategorję przedsiębiorstw komisowych lub ekspedycyjnych i komunikacyjnych, wymienionych w dalszej części punktu 5 art. 5 ustawy.

Gdy zaś ustęp *d)* art. 7 ustawy określa wysokość stopy podatkowej od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego, ustalonych w myśl p. 5 art. 5 ustawy dla obu powyższych kategoryj przedsiębiorstw w jednakowej wysokości 5%, przeto nie mógł się dopatrzeć N. T. A. obrazy przepisów ustawy w tem, iż władza obliczająca podatek zastosowała 5% stawkę, mimo, iż w rozpoznawanej sprawie wbrew zapatrywaniu motywów zaskarżonej decyzji stosunek komisu nie zachodził.

Z tych powodów należało skargę „Polskie Biuro Parcelacyjne" Sp. z ogr. odp. oddalić jako nieuzasadnioną.

199 Nauczyciel Instytutu Teologicznego, mający prawa profesora gimnazjalnego, od chwili wejścia w życie Konkordatu ma prawo na mocy przepisu zał. *A.* do Konkordatu żądać wymiaru uposażenia według art. 107 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. Dz. Ust. poz. 924, a mianowicie zaliczenia do grupy i szczebla uposażenia poprzedniej pracy nauczycielskiej przed zamianowaniem na stanowisko nauczyciela Instytutu Teologicznego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 grudnia 1930 r. L. Rej. 787/29).

Zarządzeniem z 3 maja 1924 r. Wojewoda krakowski — na podstawie umowy uposażeniowej z 9 października 1923 r. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 3 marca 1924 r. poz. 310 Dz. Ust. wymierzył profesorowi Naukowego Zakładu Teologicznego w Tarnowie Ks. Dr. Janowi B. — poczynając od 1 października 1923 r. — uposażenie służbowe wedle VIII grupy szczebla „*a*" z tem, że posunięcie do następnego szczebla „*b*" w normalnych warunkach nastąpi w dniu 1 lipca 1926 r. W podaniu z 21-go czerwca 1926 r. do Województwa Ks. B. prosił o wliczenie mu do wymiaru uposażenia nieuwzględnionego dotychczas okresu pracy w służbie publicznej, którą rozpoczął od dnia 20 lutego 1919 r. i z której policzono mu tylko okres od 1 lipca 1923 r., pozostaje zatem do zaliczenia okres od 20 lutego 1919 r. do 1 lipca 1923 r. Wojewoda decyzją z 7 lipca 1926 r. L. AW. 6683 powyższej prośby nie uwzględnił, a to dla braku podstaw prawnych, wymaganych art. 98, 99 i 106 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r.

W odwołaniu do Ministerstwa W. R. i O. P. Ks. B., przytoczywszy przebieg swojej pracy katechetyczno - wychowawczej w szkołach powszechnych, w II gimnazjum państwowem w Tarnowie oraz w Instytucie Teologicznym tamże, twierdził, że ponieważ ilość godzin poświęconych przez niego tygodniowo pracy katechetyczno - wychowawczej dochodziła do 20 i więcej, to według art.

107 ustawy uposażeniowej przysługuje mu zaliczenie lat tej pracy do wymiaru uposażenia, bowiem jako profesor Instytutu Teologicznego korzysta z praw profesora gimnazjalnego — w myśl Konkordatu, załącznik A. 13.

Ministerstwo zaskarżonem obecnie do N. T. A. orzeczeniem z 22 października 1928 r. Nr. VI/I — 3168 powyższego odwołania nie uwzględniło, ponieważ art. 107 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. dotyczy zaliczenia lat służby, poprzedzającej nominację na odnośną posadę, nie ma zastosowania do profesorów zakładów teologicznych w Małopolsce.

W skardze ks. B., opierając się na postanowieniach ostatniego ustępu art. 105 powołanej ustawy uposażeniowej, twierdzi, że, jako profesor zakładu teologicznego w Tarnowie — zrównany jest co do warunków uposażenia i pracy oraz praw, wynikających z ustawy uposażeniowej, z nauczycielami innych szkół średnich; że rozporządzenie Rady Ministrów z 3 marca 1924 r. poz. 310 Dz. Ust. rozciągnęło na profesorów zakładów teologicznych, wyszczególnionych w powołanym wyżej art. 105 ustawy uposażeniowej, moc obowiązującą tej ustawy z tem, że otrzymują oni takie uposażenie jak nauczyciele szkół średnich ogólno-kształcących, o ile posiadają przepisane kwalifikacje, przyczem ani to rozporządzenie, ani art. 105 ustawy nie mówią o tem, że tylko niektóre przepisy powołanych tam artykułów ustawy uposażeniowej mają zastosowanie do profesorów wymienionych zakładów teologicznych; że przepis art. 109 tejże ustawy uposażeniowej wyraźnie wskazuje, iż zaliczenie lat poprzedniej służby nauczycielskiej szkół specjalnych winno nastąpić wedle zasad art. 107 lub 108 ustawy. Skarżący powołuje się na załącznik A. Konkordatu pkt. 13, wedle którego nauczyciele instytutów teologicznych, mający prawa profesorów gimnazjalnych, mają uposażenie nauczycieli szkół średnich, i wywodzi, że jeżeli nauczycielom szkół średnich należy zaliczyć czas pracy nauczycielskiej takze w prywatnej szkole i czas pracy w państwach zaborczych, to niema podstawy do pokrzywdzenia w tym względzie nauczycieli zakładów teologicznych, tembardziej, że Zakład teologiczny w Tarnowie — jak twierdzi skarżący — nigdy nie był instytucją prywatną, lecz państwową i przez rząd utrzymywaną, a profesorowie tego Zakładu zawsze byli uważani i mieli prawa profesorów szkół średnich ogólno-kształcących. Przytaczając wreszcie przebieg pracy w spornym okresie i wykazując, że ilość godzin zatrudnienia tą pracą wystarcza do zaliczenia tego okresu do wymiaru uposażenia, domaga się skarżący uchylenia zaskarżonego orzeczenia z powodu naruszenia ustawy uposażeniowej.

Pozwane Ministerstwo wniosło odpowiedź na skargę, w której uzasadnia swoje stanowisko brzmieniem art. 105 ustawy uposażeniowej i art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 3 marca 1924 r. poz. 310 Dz. Ust., dowodząc nadto, że art. 109 ustawy uposażeniowej nie odnosi się do djecezjalnych katolickich zakładów duchownych; że Konkordat w zał. A. pkt. 13 ma na myśli tylko zasadnicze normy

uposażenia, określone w art. 31 ustawy uposażeniowej bez uwzględnienia różnych dodatków indywidualnych i wreszcie, że zakłady teologiczne zarówno za czasów austrjackich, jak i obecnie, nie były i nie są instytucjami państwowemi.

N. T. A. rozważył co następuje:

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że tylko do chwili wejścia w życie Konkordatu, zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą a Stolicą Apostolską i ogłoszonego pod poz. 501 Dz. Ust. z r. 1925 prawną podstawę do pobierania przez skarżącego uposażenia ze Skarbu Państwa stanowiły postanowienia art. 105 ustęp ostatni ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust. oraz postanowienia wydanego na jego podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 marca 1924 r. poz. 310 Dz. Ust. Art. 105 ustawy uposażeniowej z 9 października 1924 r. w ustępie 5 stanowi, że Rada Ministrów władna jest zastosować do profesorów naukowych zakładów teologicznych w Tarnowie, w Przemyślu i Stanisławowie poszczególne przepisy art. 31 do 36 niniejszej ustawy, a o ile chodzi o profesorów habilitowanych na uniwersytecie — poszczególne postanowienia art. 25 do 30 niniejszej ustawy. Wydane zaś na podstawie powyższej delegacji ustawowej rozporządzenie Rady Ministrów z 3 marca 1924 r. poz. 310 Dz. Ust. w § 1 stanowi wprawdzie, że profesorowie zakładów teologicznych w Tarnowie, Przemyślu i Stanisławowie otrzymują uposażenie takie, jak nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących, posiadający przepisane kwalifikacje, powołuje jednakże tylko art. 31 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust., w dalszych paragrafach jest mowa o normalnej ilości godzin nauczania, o wynagrodzeniu za godziny nauczania ponad normę, za zastępstwa, za czynności wychowawcze i wreszcie — o uposażeniu profesorów, posiadających habilitacje. Cytowane rozporządzenie zatem nie wspomina wcale o zaliczaniu do wymiaru uposażenia profesorów wzmiankowanych zakładów, lat ich służby czy pracy zawodowej nauczycielskiej, poprzedzających objęcie stanowiska profesora w zakładzie teologicznym, wedle postanowień, zawartych w art. 107 tejże ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r., natomiast powołując w § 1 w nawiasie art. 31 tej ustawy, temsamem wyraźnie wskazuje, że tylko zasadnicze normy uposażenia nauczycieli szkół średnich, w artykule tym określone, mają być stosowane do uposażeń profesorów zakładów naukowych teologicznych, w art. 105 ustawy uposażeniowej wymienionych. Brzmienie tego ostatniego artykułu nie pozostawia również żadnej wątpliwości, że wolą ustawodawcy było, by Rada Ministrów mogła zastosować do tych profesorów tylko poszczególne przepisy art. 31 do 36 ustawy uposażeniowej i że już przez samo wyliczenie ustawodawca wykluczał zastosowanie do nich także art. 107 lub innych artykułów tej ustawy. O ile zatem chodzi o okres czasu, kiedy obowiązywały ustęp 5 art. 105 ustawy uposażeniowej i rozporządzenie Rady Ministrów z 3 marca 1924 r., to, zgodnie z powołanemi przepisami i w granicach przez nie okre-

ślonych, miał skarżący wymierzone sobie uposażenie, jako profesor Zakładu Teologicznego w Tarnowie — zarządzeniem Wojewody krakowskiego z dnia 3 maja 1924 r., przeciwko któremu zresztą nawet nie remonstrował.

Z chwilą jednak wejścia w życie powołanego Konkordatu, t. j. z dniem 2 sierpnia 1925 r. (art. XXVII Konkordatu i Ośw. Rządu poz. 502 Dz. Ust. z r. 1925) — jedyną podstawę prawną do otrzymywania przez skarżącego uposażenia ze Skarbu Państwa stanowią przepisy tegoz Konkordatu, a to zgodnie z treścią jego artykułu XXIV ustęp 3 i XXV, wobec czego roszczenie skarżącego, dotyczące wysokości jego uposażenia, zgłoszone w 1926 r., winno być rozpatrzone w świetle powołanych przepisów. Artykuł XXIV ust. 3 Konkordatu stanowi między innemi, że zapewnione Kościołowi przez Państwo Polskie uposażenia roczne będą obliczane i rozdzielane według wskazań, zawartych w załączniku A, wedle zaś załącznika A, dz. I. pkt. 13 — nauczyciele instytutów teologicznych, mający prawa profesorów gimnazjalnych, otrzymują uposażenie nauczycieli szkół średnich. Skoro zatem cytowany przepis Konkordatu, nie określając zresztą będącego w mowie uposażenia w punktach, jak to ma miejsce w odniesieniu do innych osób, w tymże załączniku wyszczególnionych, nie zawiera też żadnych zastrzeżeń, ograniczających uposażenie nauczycieli Instytutów Teologicznych w porównaniu z uposażeniem nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących, to przyjąć należy, że przy wymiarze uposażenia skarżącego, przysługującego mu od dnia 2 sierpnia 1925 r. — należy stosować wszystkie te przepisy ustawy uposażeniowej, na których podstawie wymierzone jest uposażenie nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących, więc i przepisy art. 107 tej ustawy, a to w myśl zasady „lege non distinguente".

Ponieważ władza w zaskarżonem orzeczeniu — co do uprawnień skarżącego, wynikających z Konkordatu, rozstrzygnęła jego roszczenie, opierając się na mylnej wykładni postanowień tego Konkordatu, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, o ile dotyczy ono wymiaru uposażenia skarżącego od chwili wejścia Konkordatu w życie, — jako niezgodne z ustawą, pozatem oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

200 W czasie powołania do służby wojskowej z mobilizacji może być ze służby tej tylko w tym wypadku odliczony odpowiedni okres na obowiązkową służbę wojskową z ograniczeniem, wynikającem z przepisu art. 37 ust. 4 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., jeżeli okres służby z mobilizacji przypada w czasie, w którym poborowy ze względu na wiek swój podlegał wojskowej służbie obowiązkowej, a obowiązkowi temu jeszcze nie uczynił zadość.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 grudnia 1930 r. L. Rej. 3919/28).

Powody: Zygmuntowi K. zwolnionemu z dniem 30 listopada 1926 r. na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust. ze stanowiska Komisarza Straży Celnej, odmówiono przyznania uposażenia emerytalnego dla braku warunków art. 98 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. z powodu niewykazania zaliczalnej 10-letniej służby. Zygmunt K. opiera swe roszczenie na następujących okresach służby: od 1 października 1910 r. do 15 czerwca 1915 r. w charakterze djetarjusza przy Magistracie we Lwowie, jako zaliczalnej służby samorządowej względnie zawodowej, następnie służby w b. wojsku austrjackiem od 16 sierpnia 1915 r. do 31 października 1918 r., skąd w stopniu oficerskim przeszedł bezpośrednio do armji polskiej, w której pozostawał do 6 lipca 1922 r., w końcu, służby w Straży Celnej do 30 listopada 1926 r., czyli nawet bez wliczenia służby samorządowej, oblicza okres służby na łącznie 11 lat 3 miesiące 14 dni, twierdząc, że obowiązkową wojskową służbę odbył w latach 1905—1907.

Ministerstwo Skarbu natomiast powołuje się w zaskarżonem orzeczeniu na okoliczność, iż skarżący nie dostarczył dowodów odbycia obowiązkowej służby wojskowej przed dniem 15 sierpnia 1915 r., oraz, że służba w charakterze djetarjusza Magistratu, jako niezaliczalna przez Komisję Weryfikacyjną, nie może być wobec postanowienia art. 97 ustawy emerytalnej zaliczona z tytułu pracy zawodowej do wysługi emerytalnej, i przyjmuje jako podstawę zaliczenia jedynie okres służby 8 lat 4 dni.

W skardze do N. T. A. zarzuca Zygmunt K. wadliwość postępowania administracyjnego i naruszenie przepisów prawa emerytalnego, gdyż przedłożony przez niego „paszport pospolitego ruszenia (Landsturmpass)“ oraz zaświadczenie podpisane przez dwóch świadków, są miarodajnemi dowodami, wykazującemi fakt odbycia obowiązkowej służby wojskowej w latach 1905—1907, wobec czego w myśl art. 49—55 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust. należało przyjąć tę okoliczność za udowodnioną, ewentualnie przytoczyć powody, dla których władza nie uważała przedłożonych dowodów za wystarczające. Co do służby samorządowej miał skarżący prawo domagać się, by ta służba była przedmiotem rozpoznania przez Komisję Weryfikacyjną i została mu ewentualnie zaliczona.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę powtarza motywy zaskarżonego orzeczenia nadmieniając, że czas spędzony przez Zygmunta K. w szkole Straży Celnej jako ucznia od 1 sierpnia 1922 r. do 14 października 1922 r. nie może być zaliczony do wysługi emerytalnej, ponieważ uczestniczenie w szkole nie miało charakteru służby państwowej.

N. T. A. rozpoznając sprawę kierował się następującemi względami:

Skarżący opiera się na brzmieniu zaskarżonego orzeczenia, które przyjmuje jako służbę policzalną do wysługi emerytalnej okres 8 lat 4 dni, bez uwzględnienia austrjackiej służby wojskowej od 15 sierpnia 1915 r. do 31 października 1918 r., oraz służby w Magistracie we Lwowie od 1 października 1910 r. do 15 czerwca 1915 r.

Co do tej ostatniej służby, to wobec braku warunków art. 81 ustawy emerytalnej ze względu na charakter służby djetarjusza, władza zajęła słuszne stanowisko, iż okres dotyczący nie może podlegać zaliczeniu w myśl powołanego właśnie przepisu, tylko mógłby ewentualnie być zaliczony w całości lub części jako praca zawodowa na podstawie art. 97 wspomnianej ustawy, wobec czego doliczenie czasu pracy zawodowej do wysługi emerytalnej zależne jest od zaliczenia do dnia 1 października 1923 r. dotyczącego okresu do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa i dodatku za trzechlecie. Akta jednak nie wskazują, by Komisja Weryfikacyjna w należytym trybie zaliczyła skarżącemu powyższy okres do wysługi lat, wskutek czego w tym stanie rzeczy ze względu na powołany przepis art. 97 w odmówieniu przez władzę pozwaną uwzględnienia okresu tej służby do wysługi emerytalnej z tytułu służby zawodowej, nie mógł się N. T. A. dopatrzeć naruszenia ustawy, pomijając już okoliczność, że na podstawie postanowienia art. 19 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 429 Dz. Ust. nawet zaliczenie ewentualne przez Komisję Weryfikacyjną nie przesądza zaliczenia czasu pracy zawodowej do emerytury.

Przechodząc do kwestji niezaliczenia okresu służby w b. armji austrjackiej od 15 sierpnia 1915 r. do 31 października 1918 r., to wedle stanu akt władza pozwana odmówiła zaliczenia tej służby w całości do okresu uzasadniającego roszczenie o uposażenie emerytalne w związku z postanowieniami art .37 ustęp 4 ustawy emerytalnej, wobec niewykazania przez skarżącego odbycia już poprzednio t. j. przed 15 sierpnia 1915 r. obowiązkowej służby wojskowej.

W tym względzie podlega jednak przedewszystkiem rozpatrzeniu, czy służba wojskowa skarżącego w latach 1915—1918 była służbą z mobilizacji, a następnie, w jakim stosunku pozostaje wojskowa służba z mobilizacji do służby obowiązkowej z poboru. Z dotyczących przepisów b. zaboru austrjackiego wynika, że zadośćuczynienie ciążącemu w zasadzie na każdym obywatelu obowiązkowi spełnienia powinności wojskowej (por. art. 91 Konstytucji z 17 marca 1921 r. poz. 267 Dz. Ust.), bynajmniej nie ma wpływu na kwestję służby wojskowej w czasie powołania z mobilizacji w tem znaczeniu, ażeby sam fakt odbycia lub nieodbycia służby obowiązkowej mógł spowodować zwolnienie od służby z mobilizacji, względnie pociągnąć za sobą obowiązek do odbycia tej służby. Już to samo wskazuje na wzajemną niezależność i zupełnie odrębny charakter wspomnianych obu rodzajów służby wojskowej, usprawiedliwiony zresztą odmiennemi przepisami, dotyczącemi wa-

runków normalnej służby z poboru, granicy wieku i t. d., a służby z mobilizacji, będącej wypływem zarządzeń w wyjątkowych warunkach danego państwa. W następstwie tego stanu rzeczy, zaliczanie służby z mobilizacji na poczet niewykazanej ewentualnie służby obowiązkowej i wysnuwanie, odnośnie tego okresu służby, konsekwencyj z art. 37 ust. 4 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. przez niezaliczenie tego okresu do uzasadnienia roszczenia emerytalnego, mogłoby mieć tylko wtedy miejsce, gdyby przepisy ustawowe dawały do tego podstawę prawną. Brak jednak takich przepisów prawnych, któreby uprawniały władzę do kwalifikowania części lub całości służby z mobilizacji jako służby obowiązkowej, z łączącemi się z tem następstwami z art. 37 ust. 4 wspomnianej ustawy, o ile oczywiście nie chodzi o wypadki, w których okres służby z mobilizacji przypadłby w czasie, w którym poborowy ze względu na wiek swój podlegał wojskowej służbie obowiązkowej i obowiązkowi temu jeszcze nie uczynił zadość.

W konkluzji powyższych wywodów, kwestja odbycia przez skarżącego obowiązkowej służby wojskowej przed rokiem 1915 nie ma, dla orzeczenia zasadności jego roszczenia emerytalnego, istotnego znaczenia, a ponieważ pozwana władza przy rozpatrywaniu sprawy wyszła z odmiennego założenia, nieuzasadnionego w ustawie, sprawa zaś zaliczenia służby z mobilizacji mogłaby mieć ewentualnie istotne znaczenie dla uzasadnienia roszczenia skarżącego, przeto dotknięte jest zaskarżone orzeczenie wadliwością uzasadniającą jego uchylenie w myśl art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. U. Rz. P.

201 Przepis § 85 rozporządzenia wykonawczego do artykułu 87 ustawy o podatku przemysłowym, nakazujący Przewodniczącemu Komisji Szacunkowej zgłoszenie sprzeciwu na posiedzeniu tejże Komisji, może być — wobec postanowienia art. 87 ustawy o podatku przemysłowym — uważany tylko jako przepis porządkowy, nie stwarzający dla podatnika żadnych praw.

(Wyrok N. T. A. z dnia 19 grudnia 1930 r. L. Rej. 1442/29).

Powody: Mozes K. wykupił na rok 1927 świadectwo przemysłowe III kategorji przedsiębiorstw handlowych na handel towarów galanteryjnych i obuwia w Drohobyczu.

Zeznania o obrocie za rok 1927 nie wniósł.

Komisja Szacunkowa decyzją z dnia 26 kwietnia 1928 r. ustaliła obrót płatnika na sumę 18.000 zł. wbrew wnioskowi przewodniczącego Komisji Szacunkowej, wnoszącego o ustalenie obrotu na sumę 40.000 złotych.

Od decyzji Komisji Szacunkowej odwołał się płatnik do Komisji Odwoławczej prosząc o ustalenie obrotu na sumę 8.000 zł. wyjaśniając, że handlu galanterją wcale nie prowadził, lecz trudnił się tylko sprzedażą obuwia w starej modzie, że przez dłuższy czas chorował, co spowodowało niezapłacenie weksli i utratę kredytu

i że z tego powodu sklep był prawie próżny, a obrót nie przewyższył 8.000 złotych.

Jednocześnie Przewodniczący Komisji Szacunkowej w dniu 30 kwietnia 1928 r. zgłosił sprzeciw przeciw uchwale Komisji Szacunkowej, mocą której został ustalony obrót płatnika na sumę 18.000 złotych, pomimo odmiennego wniosku władzy podatkowej, według którego na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono ten obrót na sumę 40.000 złotych, na który to sprzeciw wniósł płatnik odpowiedź, w której zaznaczył, iż od decyzji Komisji Szacunkowej wniósł odwołanie, prosząc o zniżenie obrotu do sumy 12.000 złotych.

Komisja Odwoławcza orzeczeniem z dnia 6 listopada 1928 r. zgodnie z wnioskiem przewodniczącego Komisji Odwoławczej odwołanie odrzuciła, uwzględniając natomiast sprzeciw przewodniczącego Komisji Szacunkowej i ustalając obrót za rok 1927 na sumę 40.000 złotych.

Orzeczenie to zaskarżył płatnik do N. T. A. W skardze swojej płatnik podnosi dwa zarzuty — pierwszy co do wadliwości postępowania przy zgłoszeniu sprzeciwu, gdyż przewodniczący Komisji Szacunkowej nie zgłosił, wbrew § 85 rozporządzenia wykonawczego, sprzeciwu w dniu posiedzenia Komisji Szacunkowej, i drugi co do nieprawidłowego ustalenia obrotu, ze względu na to, że władza ustaliła ilość towaru na podstawie wykazów Urzędu Pocztowego i przeciętnej ceny 20 złotych, co nie jest słuszne, gdyż primo w Drohobyczu jest więcej osób tego nazwiska i często z tego powodu zachodzą omyłki i secundo skarżący zwrócił swoim dostawcom część towaru, dochodzącą do $^1/_3$ całości, jako nieodpowiadającą umowie, co nie zostało uwzględnione, i że cena średnia ustalona na 20 złotych jest za wysoka, skarżący bowiem sprzedaje parę bucików ważącą więcej niż 1 *kg* za cenę 10—12 złotych.

Władza pozwana wniosła odpowiedź na skargę w przepisanym terminie, w której stawia zarzut wniesienia skargi po terminie i ewentualnie wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Zaskarżone orzeczenie zostało doręczone płatnikowi w dniu 18 stycznia 1929 r. Ponieważ skarga do N. T. A. została nadana na pocztę 18 marca 1929 r., a zatem w terminie, zakreślonym art. 10 ustawy o N. T. A. Dz. Ust. poz. 400 z roku 1926 — zarzut przeto władzy pozwanej, podniesiony w odpowiedzi co do spóźnionego wniesienia skargi, jest niesłuszny.

Skarżący w skardze swojej podniósł zarzut co do wadliwości postępowania z powodu niezgłoszenia sprzeciwu na posiedzeniu Komisji Szacunkowej. Zarzut ten jednak jest chybiony. Artykuł 87 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym Dz. Ust. poz. 550 nie nakazuje zgłoszenia sprzeciwu przez przewodniczącego Komisji Szacunkowej na posiedzeniu tejże. Artykuł ten nadaje tylko prawo przewodniczącemu Komisji Szacunkowej zgłoszenia sprzeciwu przeciw uchwałom Komisji Szacunkowej w terminie 7-dniowym, nie wskazując zupełnie formy i sposobu, w ja-

kich ten sprzeciw ma być ogłoszony. Wprawdzie § 85 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. w celu wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym określa sposób i wypadki, w jakich sprzeciw winien być ogłoszony, jednak wobec wyraźnego brzmienia w tym względzie danej ustawy, paragraf ten ma na celu li tylko unormowanie i ujednostajnienie działalności przewodniczących Komisyj Szacunkowych, ma zatem charakter tylko porządkowego zarządzenia, z którego strona nie może wyciągać dla siebie żadnych praw i przywilejów. Dlatego też niezgłoszenie sprzeciwu na samem posiedzeniu Komisji Szacunkowej nie może być uważane za wadliwość postępowania w stosunku do strony.

Natomiast drugi zarzut skargi N. T. A. uznał za trafny. Wprawdzie na zasadzie art. 74, 75, 87, 89 ustawy, władzom przysługuje prawo zbierania materjałów i na zasadzie tych posiadanych materjałów ustalenia obrotu, jednakże oczywiście z tem zastrzeżeniem, że wysnuwane z zebranych danych wnioski nie mogą się opierać na dowolności. Jak widać z akt sprawy, władza, zebrawszy materjały dotyczące ilości towaru płatnika, pomnożyła ilość kilogramów towaru przez cenę (20 złotych za 1 *kg*) i w ten sposób otrzymała wartość całego towaru w sumie zaokrąglonej 40.000 złotych i z wnioskiem o ustalenie obrotu na tę sumę wystąpiła do Komisji Szacunkowej. Komisja Szacunkowa przez zniżenie ceny ze względu na taniość obuwia ustaliła wbrew wnioskowi obrót na sumę 18.000 złotych, którą to sumę Komisja Odwoławcza, na skutek wniesionego sprzeciwu, podniosła do wysokości 40.000 złotych. Ponieważ z akt sprawy wynika, że Komisja Odwoławcza doszła do takiej sumy obrotu w sposób, jaki władza podatkowa ustaliła w swoim wniosku, a ustalenie tego rodzaju jest oparte na niestwierdzonych przesłankach, czy obuwie może być wogóle oceniane na zasadzie ilości wagi mnożonej przez cenę, a jeśli nawet i tak, to na jakiej zasadzie oparto cenę jednostkową za kilogram, przeto N. T. A. nie mógł wykonać przysługującego mu prawa kontroli, czy tego rodzaju ustalenie nie opierało się na dowolności.

Z tych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania.

202 Kwestja, czy dwa obszary polowania, wchodzące pod uwagę, celem połączenia w myśl art. 10 rozp. Prez. R. P. z 3 grudnia 1927 (Dz. U. poz. 934) o prawie łowieckiem, tworzą „obszar ciągłej powierzchni", oceniana być winna ze stanowiska fizycznej możliwości przechodzenia w celach łowieckich z jednego obszaru na drugi bez przekroczenia innych gruntów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 31 grudnia 1930 r. L. Rej. 308/29).

Powody: Podaniem z 20 lutego 1928 r. wystąpiła Józefa K. w Ptaszkowie do Starostwa w Grodzisku z wnioskiem o przyłączenie

obszaru jej gruntu o powierzchni 109 morgów do obwodu łowieckiego wspólnego gminy Ujazdek.

Orzeczeniem z 2 października 1928 r. L. dz. 5439 Starostwo nie uwzględniło wniosku J. K., ponieważ grunt jej z gruntami gminy Ujazdek, należącemi do obwodu łowieckiego wspólnego, nie ma ciągłej powierzchni po myśli prawa łowieckiego, nawet gdyby drogę, prowadzącą pomiędzy temi gruntami przyłączyć po połowie do tych gruntów, stykałyby się one swemi kątami w pewnym punkcie, a więc brak jest wymaganej łączności, taka łączność istnieje natomiast z dwoma innemi obwodami łowieckiemi własnemi, do których petentka mogłaby się przyłączyć.

Od tego orzeczenia odwołała się J. K. do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, który decyzją z 5 listopada 1928 r. L. dz. 33816 I odwołanie oddalił z przyczyn, podanych w orzeczeniu Starostwa.

Decyzję Urzędu Wojewódzkiego zaskarżyła J. K. do N. T. A., który rozważył co następuje:

Według zapatrywania strony skarżącej władza pozwana mylnie stanęła na stanowisku, że grunt skarżącej, stykający się z gruntami Spółki Łowieckiej gminy Ujazdek przy drodze z Grodziska do Kościana pod ostrym kątem, nie tworzy z temi gruntami powierzchni ciągłej w rozumieniu prawa łowieckiego; strona skarżąca jest natomiast zdania, że każde sąsiedztwo gruntów stanowi ciągłość powierzchni, przyczem nie może wpływać na niekorzyść skarżącej okoliczności, że grunty przedzielone są drogą.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie przychylił się do zapatrywania strony skarżącej. Mianowicie, czy wchodzące pod uwagę, celem połączenia w myśl art. 10 prawa łowieckiego (rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 3 grudnia 1927 r. Dz. U. poz. 934) obszary polowania, tworzą „obszar ciągłej powierzchni", jest to quaestio facti, która oceniana być winna ze stanowiska fizycznej możliwości przechodzenia w celach łowieckich z jednego obszaru względnie gruntu na drugi, bez przekroczenia innych gruntów. Miejsce przechodzenia musi zatem posiadać pewną, nadającą się do tych celów szerokość. Jeżeli więc szerokość w punkcie zetknięcia się gruntów jedynie wierzchołkami kątów redukuje się do zera, niema wtedy wogóle miejsca przechodzenia i nie zachodzi warunek istnienia obszaru ciągłej powierzchni między gruntami, wymagany w art. 10 prawa łowieckiego.

W niniejszym wypadku grunt skarżącej oddzielony jest według stanu akt drogą publiczną od obszaru wspólnego obwodu łowieckiego gminy Ujazdek. Wprawdzie skarżąca, mając na uwadze przepis art. 11 prawa łowieckiego, zaznacza, że okoliczność, iż grunty przedzielone są drogą, nie może wpływać na niekorzyść skarżącej, jednakże Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że Starostwo w uzasadnieniu swego orzeczenia z 2 października 1928 r. stwierdziło w niniejszej sprawie, że gdyby nawet przyłączyć wiadomą drogę po połowie do gruntów, wchodzących obecnie w rachubę, stykałyby się one tylko w pewnym punkcie; z tego stwierdze-

nia, przez skarżącą ani w toku instancyj, ani w skardze niezaprzeczonego, w związku z wyłuszczoną wyżej wykładnią pojęcia ciągłości powierzchni, o której mowa w art. 10 prawa łowieckiego, wynika, że grunty, o których połączenie w jeden obwód łowiecki stronie skarżącej chodzi, nie stanowią obszaru ciągłej powierzchni w rozumieniu przytoczonego artykułu.

Naprowadzony nadto w skardze przeciwko odmowie przyłączenia gruntu skarżącej do obszaru Spółki łowieckiej gminy Ujazdek argument, że przyłączenie gruntu skarżącej do obszaru innych obwodów łowieckich nie odpowiada jej interesom, nie mógł być brany pod uwagę, jako oparty na względach celowości; N. T. A. powołany jest bowiem do badania jedynie legalności, nie zaś także celowości zaskarżonych orzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych.

Ponieważ N. T. A. w zaskarżonej obecnie decyzji nie dopatrzył się zarzuconej nielegalności, należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

203 Władza nie ma prawa w drodze administracyjnej żądać od emeryta w wypadku, przewidzianym w art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1023 r. (Dz. U. R. P. poz. 46/1924 r.) zwrotu nadebranego uposażenia emerytalnego, jeżeli wytoczone przez władzę przeciwko powyższemu emerytowi powództwo o odszkodowanie z tego tytułu zostało prawomocnemi wyrokami sądowemi uznane merytorycznie za nieuzasadnione.

(Wyrok N. T. A. z dnia 7 stycznia 1931 r. L. Rej. 1118/29).

Powody: Decyzją z dnia 27 stycznia 1923 r. L. Dz. 4595/22 Komenda Policji Województwa Śląskiego na mocy art. 43 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. przyznała Janowi H., emerytowanemu wachmistrzowi żandarmerji austrjackiej, uposażenie emerytalne za 18 lat służby według 4. stopnia płacy w wysokości 75% należnego uposażenia poczynając od 1 października 1921 r. Po wejściu w życie ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. taż Komenda decyzją z dnia 10 września 1924 r. L. 9631/24 przyznała H. uposażenie emerytalne według XV grupy szczebla a w wysokości 75% należnego uposażenia. Decyzją jednak z dnia 20 marca 1926 r. L. 10983/356/IV Em./26 Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na mocy art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. zawiesił wypłatę przysługującego Janowi H. zaopatrzenia emerytalnego ze względu na służbę jego w Magistracie miasta Bielska, przyczem zażądano od niego zwrotu pobranego zaopatrzenia emerytalnego za czas od 1 października 1923 r. do 28 lutego 1926 r. w ogólnej łącznej po zwaloryzowaniu kwocie 1108 zł. 83 gr. Wtedy H. zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o uchylenie powyższej decyzji względnie o darowanie nadebranej kwoty uposażenia

emerytalnego, lecz Ministerstwo Skarbu orzeczeniem z dnia 14-go czerwca 1926 r. L. 12705/DB. Em./26 upoważniło Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego do ściągnięcia powyższej kwoty w odpowiednich ratach z przysługującego Janowi H. uposażenia emerytalnego, o czem Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego zawiadomił H. pismem z dnia 17 sierpnia 1926 r. L. 34690/955 IV Em./26. Uważając ściągnięcie nadebranej przez Jana H. kwoty w drodze podanej przez Ministerstwo Skarbu za niemożliwe, Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego zwrócił się do Delegata Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o podjęcie kroków, celem ściągnięcia pretensji Skarbu Państwa na drodze cywilno-sądowej. W wykonaniu tego żądania zostało wytoczone przeciwko Janowi H. powództwo o zwrot Skarbowi Państwa 1108 zł. 83 gr. nieprawnie pobranego uposażenia emerytalnego, powództwo to jednak zostało ostatecznie oddalone wyrokami Sądu okręgowego w Cieszynie z dnia 14 grudnia 1927 r. i Sądu apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 kwietnia 1928r. Na żądanie Ministerstwa Skarbu Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Skarbowy decyzją z dnia 18 października 1928 r. L. VI 35188/Em/25 na mocy art. 4 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. pozbawił Jana H. prawa do zaopatrzenia emerytalnego oraz zarządził ściągnięcie wypłaconej Janowi H. tytułem zaopatrzenia emerytalnego kwoty 1108 zł. 83 gr. i polecił w tym celu Magistratowi m. Bielska potrącenie $^1/_5$ części uposażenia służbowego skarżącego. Od tej decyzji H. odwołał się do Ministerstwa Skarbu, które orzeczeniem z dnia 30 listopada 1928 r. N. D. I. 15104/5/28 odwołania Jana H. w części dotyczącej zwrotu nienależnie pobranej emerytury nie uwzględniło, twierdząc, że władza administracyjna ma pełne prawo do zarządzenia ściągania należności Skarbu Państwa z tytułu służbowego w drodze administracyjnej niezależnie od dochodzenia tych pretensyj na drodze sądowej i wobec tego mimo wyroków sądowych, oddalających pretensję Skarbu Państwa na drodze sądowej, poleciło ściągnięcie nadebranej przez H. emerytury bądź z uposażenia Jana H., bądź też od Magistratu m. Bielska, w części zaś, orzekającej utratę emerytury H., uchyliło zaskarżoną decyzję Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, polecając wytoczyć H. dochodzenie dyscyplinarne na podstawie ustępu 3 art. 82 powołanej ustawy emerytalnej oraz 45 lit. *a)* rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. (Dz. U. R. P. poz. 320), przyczem zauważyło, że celem dania odpowiedniego przykładu byłoby wskazanem orzec co do H. karę z § 47 lit. *c)* powyższego rozporządzenia. Na to orzeczenie H. wniósł skargę do N. T. A., powołując się na prawomocne wyroki sądowe, oddalające żądanie zwrotu Skarbowi Państwa pobranej przez H. kwoty 1108 zł. 83 gr. W skardze swojej Jan H. zrzekł się rozprawy, władza zaś pozwana nie żąda rozprawy, przyczem nadmieniła, że skarżący w dniu 16 lutego 1929 r. zwrócił Skarbowi Państwa kwotę 1108 zł. 83 gr. Wobec tego na mocy art. 18 ustawy z dnia 3 sierpnia

1922 r. Dz. U. R. P. poz. 400/1926 r., rozpatrując sprawę H. na posiedzeniu niejawnem, N. T. A uznał co następuje:

W sprawie niniejszej władza pozwana skierowała przeciwko Janowi H. na drogę sądową żądanie zwrotu kwoty 1108 zł. 83 gr. rzekomo nadebranego przez niego uposażenia emerytalnego. Wobec takiego postawienia sprawy przez samą władzę pozwaną Sądy weszły w merytoryczne rozpatrzenie tego żądania, traktując je jako cywilno-prawne żądanie odszkodowania. Żądanie to prawomocnemi wyrokami Sądu okręgowego w Cieszynie z dnia 14 grudnia 1927 r. i Sądu apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 kwietnia 1928 r. zostało ostatecznie oddalone. W tym stanie sprawy władza pozwana nie ma żadnego prawa ignorować wyroków sądowych, dopóki one nie zostały unieważnione w drodze wskazanej przez ustawy. W myśl art. 77 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. orzeczenia sądowe nie mogą być zmienione ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą. W myśl art. 893 ustawy postępowania cywilnego, dotąd obowiązującej w b. zaborze rosyjskim, prawomocne wyroki Sądów obowiązują nie tylko strony, lecz i wszystkie władze sądowe i administracyjne. Taka sama zasada przyjęta została i w art. 388 nowego kodeksu postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. poz. 651). W myśl § 42 austrjackiej normy jurysdykcyjnej w sprawach, w których zachodzi niewłaściwość drogi sądowej, a postępowanie sądowe zostało już prawomocnie ukończone, tylko Sąd Najwyższy na wniosek miał prawo orzec nieważność postępowania. Aczkolwiek ten ostatni przepis został zmieniony przez art. 30 ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. o Trybunale Kompetencyjnym (Dz. U. R. P. poz. 897), jednakże władza administracyjna nie ma prawa orzekać wbrew wyrokowi Sądu, lecz w myśl art. 10 i następnych powyższej ustawy, jeżeli jest zdania, że sprawa, wytoczona w Sądzie, należy do jej właściwości, powinna we właściwym czasie i w trybie, przewidzianym w powyższej ustawie, wytoczyć spór o właściwość, przyczem w myśl art. 18 tej ustawy, jeżeli sporu o właściwość nie wytoczono w myśl zasad tej ustawy, r o z s t r z y g a j ą c e j e s t p r a w o m o c n e o r z e c z e n i e S ą d u. Ponieważ zaś Sądy w sprawie niniejszej ostatecznemi i prawomocnemi wyrokami orzekły, że kwota 1108 zł. 83 gr. nadebranego przez Jana H. uposażenia emerytalnego nie podlego zwrotowi Skarbowi Państwa, przeto władza pozwana wbrew powyższym wyrokom nie miała prawa żądać zwrotu powyższej kwoty od Jana H., tem bardziej, że władza pozwana powinna była wiedzieć, iż Jan H. pozostaje w służbie samorządowej, gdyż w znajdujących się w aktach tabelach pensyjnych skarżącego z dnia 27 stycznia 1923 r. L. Dz. 4595/22 O. C. i z dnia 10 września 1924 r. L. 9631/24 (rubryka 10 pierwszej tabeli i rubryka 11 drugiej) wyraźnie jest powiedziane, że skarżący pozostaje w s ł u ż b i e m i e j s k i e j jako inspektor policji miejskiej w Bielsku.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

204 Sześciomiesięczny termin przedawnienia, przewidziany art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 911), liczy się od dnia utraty zajęcia.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 stycznia 1931 r. L. Rej. 6926/29).

Powody: Decyzją z dnia 15 maja 1929 r. za Nr. 4602 Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie odmówił Kazimierzowi Ch. zasiłku z powodu braku pracy na tej zasadzie, że petent zgłosił swe roszczenie po upływie terminu, przewidzianego art. 56 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 911), wniesionego od tej decyzji odwołania Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę orzeczeniem z dnia 18 października 1929 r. Nr. Os. 5531/29 nie uwzględnił.

Orzeczenie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę zaskarżył rekurent do N. T. A., który zgodnie z wnioskiem stron rozpoznał sprawę w trybie art. 18 ustawy o N. T. A. (Dz. Ust. poz. 400/1926 r.) i rozważył co następuje:

W myśl art. 56 ust. 1 pkt. 3 powołanego wyżej rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, prawo do świadczeń, przewidzianych w tem rozporządzeniu ustaje przez przedawnienie, przyczem roszczenie o zasiłek w razie braku pracy w myśl ustępu 2 tegoż artykułu przedawnia się z upływem 6 miesięcy, poczynając od chwili powstania uprawnienia do tego świadczenia, za jaką należy uważać chwilę ziszczenia się wszystkich warunków, od których uzyskanie prawa do danego świadczenia jest uzależnione. W myśl zaś art. 17 cytowanego rozporządzenia ubezpieczony ma prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, o ile: 1) jest zdolny do pracy, 2) pozostaje nieprzerwanie bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia i 3) w sposób przepisany zgłosił swe roszczenie. Ponadto art. 47 cytowanego rozporządzenia stanowi, że prawo do zasiłku z powodu braku pracy rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, o ile zgłoszenie tego roszczenia nastąpiło w sposób przepisany w ciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia, w przeciwnym razie — od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym zgłoszenie uskuteczniono. Z zestawienia powyższych przepisów wynika, jak to również określiło w § 34 rozporządzenie wykonawcze Ministra P. i O. S. z dnia 22 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. poz. 1016), że prawo do świadczeń z powodu braku pracy rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, o ile w dniu utraty istniały warunki wymagane do przyznania świadczeń, oraz o ile w ciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia nastąpiło zgłoszenie w sposób przepisany w §§ 31 i 32 tegoż rozporządzenia. Miarodajnem przeto dla określenia terminu 6-miesięcznego przedawnienia przewidzianego art. 56 cytowanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest dzień utraty zajęcia, jako ten dzień,

w którym zasadniczo powstaje prawo do świadczeń z powodu braku pracy. Moment zaś zgłoszenia samego roszczenia, który w myśl przytoczonych wyżej postanowień ma decydujące znaczenie li tylko dla ustalenia daty, od której zasiłek ma być wypłacony, nie może wywierać żadnego wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczenia, gdyż byłoby to sprzeczne z samą zasadą przedawnienia, wyrażoną w art. 56 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Sześciomiesięczny termin przedawnienia, przewidziany cytowanym artykułem, powinien być zatem liczony od dnia utraty zajęcia.

W danym wypadku jest niespornem, że utrata zajęcia przez skarżącego nastąpiła dnia 1 października 1928 roku, wobec czego termin dla zgłoszenia roszczenia o zasiłek w myśl art. 56 cytowanego rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych upłynął z dniem 1 kwietnia 1929 roku.

Skoro więc skarżący, jak to sam przyznał w odwołaniu do Komisarza Rządu, zgłosił roszczenie o zasiłek z powodu braku pracy w Powiatowej Kasie Chorych w Warszawie dopiero 15-go kwietnia 1929 r., to władza pozwana uznała legalnie roszczenie to za przedawnione.

Podniesione dopiero w skardze do N. T. A. zarzuty, że uchybienie terminu zgłoszenia roszczenia zostało spowodowane niewydaniem przez Zakład Ubezpieczeń w terminie karty ubezpieczeniowej, która w myśl § 32 rozporządzenia wykonawczego z dnia 22 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. poz. 1016) winna być okazana równocześnie ze zgłoszeniem, co rzekomo uniemożliwiło skarżącemu należyte dopełnienie zgłoszenia w terminie ustawowym. N. T. A. nie mógł uwzględnić w myśl art. 14 i 24 powołanej wyżej ustawy o N. T. A., gdyż zarzut ten nie był przez skarżącego podniesiony w odwołaniu, skutkiem czego nie mógł być przedmiotem rozważań władzy pozwanej w chwili wydania przez nią zaskarżonej decyzji.

Kierując się temi rozważaniami N. T. A. skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

205 Sędzia Sądu okręgowego, który przed nominacją na to stanowisko już posiadał uposażenie grupy *B*, będąc zaliczony do tej grupy na mocy § 1 art. 21 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z dnia 5 grudnia 1923 r. Dz. Ust. R. P. poz. 1107, jako podprokurator przy Sądzie okręgowym po upływie 10 lat służby lub pracy zawodowej, nie jest wyłączony od dobrodziejstw przepisu punktu 2 § 1 art. 16 powyższej ustawy, polecającego w celu oznaczenia szczebla w grupie *B* zaliczyć czas poprzedniej służby lub pracy zawodowej w dwóch szóstych częściach.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 stycznia 1931 r. L. Rej. 3544/29).

P o w o d y : Prezes Sądu okręgowego w Białymstoku decyzją z dnia 20 maja 1927 r. Nr. 67 na podstawie art. 21 § 1 ustawy z dnia

5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów zaliczył Władysława K., ówczesnego podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, do grupy *B* szczebel *a* z powodu upływu w dniu 7 maja 1927 r. dziesięcioletniego terminu jego służby i pracy zawodowej. Władysław K. 10 maja 1928 r. został mianowany sędzią Sądu okręgowego w Białymstoku i po zamianowaniu zwrócił się do Prezesa tegoż Sądu z prośbą o przeliczenie jego uposażenia według zasad, przyjętych dla sędziów okręgowych i sędziów śledczych. Żądania tego Prezes Sądu okręgowego w Białymstoku nie uwzględnił decyzją z dnia 8 września 1928 r. Nr. 81. Od tej decyzji W. K. odwołał się do Prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie, żądając cofnięcia o lat cztery daty swego przejścia do grupy *B* i przyjęcia dnia 1 czerwca 1923 r. jako daty zaliczenia go do grupy *B*. Żądania tego nie uwzględnił również Prezes Sądu apelacyjnego w Warszawie decyzją z dnia 21 marca 1929 r. Nr. 3552/29. Od tej ostatniej decyzji W. K. odwołał się do Ministerstwa Sprawiedliwości, które orzeczeniem z dnia 6 maja 1929 r. L. II O. 5933/29 także załatwiło odmownie odwołanie.

Na powyższe orzeczenie W. K. wniósł skargę do N. T. A., w której twierdzi, że zasadą każdej ustawy musi być słuszność i sprawiedliwość, i wobec tego nie może on zgodzić się, aby przez fakt pozostawania w urzędzie prokuratorskim miał być pokrzywdzonym w stosunku do innych kolegów, którzy byli sędziami śledczymi. Skarżący twierdzi, że do niego nie ma zastosowania art. 16 ustawy uposażeniowej sędziowskiej, ponieważ został on przyjęty do służby sądowej polskiej przed wejściem w życie tej ustawy, że do niego powinien być zastosowany art. 2 § 2 powyższej ustawy, który zalicza podprokuratorów Sądów okręgowych do grupy *B*, że czas przejścia jego do grupy B winien mu być cofnięty o cztery lata wstecz i liczony od dnia 1 lipca 1923 r., że wreszcie nominacja jego w dniu 10 maja 1928 r. na stanowisko sędziego Sądu okręgowego w Białymstoku musi być uważana za awans, i że wobec tego mając w chwili nominacji grupę *B* szczebel *a*, powinien on być przeniesiony do szczebla *b*. Z powyższych powodów skarżący, dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu obrazy art. 2 § 2, art. 16, art. 17 § 1 i art. 21 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z dnia 5 grudnia 1923 r. oraz art. 6 § 1 tejże ustawy w związku z art. 7 ustęp 3 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, prosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Rozpatrując skargę i zważywszy:

1. że każda ustawa, chociażby była mniej korzystną dla pewnej kategorji osób, musi być stosowana ściśle,

2. że z tego powodu przepis art. 21 § 2 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z 5 grudnia 1923 r., określającego dla sędziów śledczych w b. zaborze rosyjskim (tylko w tym zaborze) przejście do grupy *B* po upływie 6 lat służby lub pracy zawodowej, żadną miarą nie można stosować do podprokuratorów przy Sądach okręgowych w tymże

zaborze, jako też do sędziów śledczych w b. zaborze austrjackim, wobec przeciwnego zastrzeżenia w § 1 tegoż artykułu,

3. że wejście w życie przepisu art. 2 powyższej ustawy, zaliczającego podprokuratorów przy Sądach okręgowych do grupy *B* zostało odroczone przez art. 18 tejże ustawy do czasu wydania wskazanego w tym artykule rozporządzenia Rady Ministrów, w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia jeszcze nie nastąpiło,

4. że wobec tego nie może być mowy o obrazie w zaskarżonem orzeczeniu artykułów 17 i 21 powyższej ustawy,

5. że wbrew twierdzeniu skarżącego do niego miał zastosowanie art. 16 powyższej ustawy, gdyż artykuł ten dotyczy osób, które zostaną zamianowane sędziami i prokuratorami po wejściu w życie tej ustawy, jak to miało miejsce ze skarżącym,

6. że nieuzasadnione ustawą jest roszczenie skarżącego do grupy *B*, poczynając od 1 lipca 1923 r. chociażby z tego względu, że w tym terminie skarżący żadnego stanowiska w służbie państwowej nie zajmował, był tylko aplikantem adwokackim, praca zaś zawodowa poza wypadkami, przewidzianemi w artykułach 19—21 powyższej ustawy uposażeniowej sędziowskiej, ma wpływ tylko na wymiar wyższego szczebla, a nie na wymiar wyższej grupy, w której wymiar uposażenia w zasadzie według ogólnej ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. R. P. poz. 924 oraz art. 6 ustawy uposażeniowej sędziowskiej przy awansie rozpoczyna się od najniższego szczebla, poprzednia zaś służba (praca zawodowa) w myśl art. 16 ustawy uposażeniowej sędziowskiej ma wpływ tylko na oznaczenie szczebla i w grupie *A* oblicza się w $^2/_3$ częściach, w grupie B zaś już tylko w $^2/_6$ częściach,

7. że jednakże dosłużenie się przez skarżącego na stanowisku podprokuratora Sądu okręgowego grupy *B* z powodu upływu 10 lat służby państwowej i pracy zawodowej żadną miarą wobec braku wyraźnego przepisu ustawowego, nie może po zamianowaniu skarżącego na stanowisko sędziego Sądu okręgowego stawiać go w gorsze położenie, aniżeli innych sędziów, którzy przed mianowaniem na to stanowisko grupy *B* nie posiadali,

8. że w ustawie uposażeniowej sędziowskiej z dnia 5 grudnia 1923 r. niema takiego przepisu, któryby wyłączał skarżącego od dobrodziejstw przepisu punktu 2 § 1 art. 16 powyższej ustawy, polecającego w celu oznaczenia szczebla w grupie *B* liczyć czas poprzedniej służby w dwóch szóstych częściach,

9. że powołany przez władzę pozwaną przepis art. 7 ustęp 3 ogólnej ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. nie może mieć zastosowania do skarżącego, ponieważ przepis ten dotyczy tylko przejścia wskutek awansu z niższej grupy do wyższej a takiego przejścia w sprawie niniejszej nie było,

10. że wobec tego władza pozwana po zamianowaniu skarżącego na stanowisko sędziego Sądu okręgowego powinna była zgodnie z jego prośbą zastosować do niego ogólne zasady wymiaru uposażenia sędziego Sądu okręgowego i w celu oznaczenia szczebla za-

liczyć również i czas poprzedniej pracy zawodowej i służby po za grupą *B* w $^2/_6$ częściach, a to na mocy powołanego wyżej przepisu.

11. że jednakże wbrew powyższemu skarżący został pozbawiony przy wymiarze szczebla wszelkich dobrodziejstw ustawy co do zaliczenia poprzedniej służby i pracy zawodowej, przysługujących każdemu nowo mianowanemu sędziemu Sądu okręgowego,

z tych wszystkich powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

206 Przy wymiarze uposażenia sędziów i prokuratorów, przechodzących na te stanowiska z administracyjnej służby w zarządzie wymiaru sprawiedliwości w czasie po 1-ym października 1923 r. a przed 1-ym stycznia 1929 r., t. j. przed zakończeniem okresu organizacji jednolitego sądownictwa — mają zastosowanie przepisy przejściowe ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 r. poz. 1107 Dz. Ust., a nie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. poz. 321 Dz. Ust., wydanego na podstawie art. 13 powołanej ustawy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 31 stycznia 1931 r. L. Rej. 2695/29).

Powody: Jak wykazują akta sprawy, radca ministerjalny w VI st. sł. w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jerzy K., zamianowany został dnia 31 października 1928 r. sędzią pokoju zapasowym w okręgu Sądu okręgowego w Wilnie, z równoczesnem delegowaniem go do czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości. Prezes Sądu okręgowego w Wilnie, jako władza asygnująca, decyzją z 10 stycznia 1929 r. wymierzył sędziemu J. K. uposażenie na podstawie art. 13 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r., poz. 1107 Dz. Ust. oraz § 1 punktu IV i § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r., poz. 321 Dz. Ust., zaliczając go od dnia 1 listopada 1928 r. do grupy *A*, szczebla „*b*“ z uwagi, że w służbie sędziowskiej pobierał on uposażenie grupy VI szczebla „*a*“. Powyższy wymiar uposażenia w toku instancyj został utrzymany w mocy orzeczeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 marca 1929 r. Nr. II. 6 4.319/29. Przeciwko temu orzeczeniu sędzia J. K. wniósł do N. T. A. obecną skargę, w której domaga się jego uchylenia, jako niezgodnego z ustawą z 5 grudnia 1923 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Skarżący twierdzi mianowicie, że do niego, jako sędziego pokoju, należy stosować art. 16 i 21 wspomnianej ustawy uposażeniowej i określić grupę jego uposażenia oraz szczebel w tej grupie, uwzględniając wykazaną przez niego: *a)* służbę w sądownictwie rosyjskiem od 23 czerwca 1903 r. do 5 kwietnia 1918 r. (14 lat, 9 miesięcy i 13 dni) i *b)* służbę w Państwie Polskiem w Ministerstwie Sprawiedliwości od 1 marca 1922 r. do 31 października 1928 r. (6 lat, 8 miesięcy). Wedle zdania skarżącego rozporządzenie Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. określa sposób liczenia czasu tylko służby niesędziowskiej wyższych urzędników z prawniczem wykształceniem

i kwalifikacjami sędziowskiemi, spędzonej na stanowiskach I—IV st. sł. w razie przejścia ich z zarządu wymiaru sprawiedliwości na stanowiska sędziowskie i prokuratorskie, nie dotyczy zaś wcale służby sędziowskiej i innej państwowej tychże osób, jak również nie zawiera postanowienia, które wykluczałoby zastosowanie do tych osób przepisów przejściowych ustawy uposażeniowej sędziowskiej z 5 grudnia 1923 r. Skarżący zaznacza w końcu, że przyjęta przez Ministerstwo wykładnia omawianego rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. prowadzi do tego, że każdy niższy urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości, każdy urzędnik innego resortu i każda osoba prywatna, posiadająca równą liczbę lat, spędzonych w zaborczej służbie sędziowskiej i w służbie państwowej polskiej, jest lepiej sytuowana przy przyjęciu do służby w sądownictwie polskiem, aniżeli urzędnik VI st. sł. Ministerstwa Sprawiedliwości, co jest sprzeczne z literą i z duchem zarówno ustawy uposażeniowej sędziowskiej, jak i wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów.

Już po wniesieniu skargi, bo orzeczeniem z 18 października 1929 r. Nr. II. *b* 13652/29 Ministerstwo Sprawiedliwości zmieniło zaskarżone orzeczenie w tym kierunku, że na podstawie art. 21 i art. 6 § 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. tudzież ustępu 3 art. 7 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. zaliczyło sędziego J. K. do grupy *B*, szczebla „*a*“, począwszy od dnia 1 listopada 1928 r. z tem, że następny szczebel „*b*“ w tejże grupie otrzyma od dnia 1 stycznia 1932 r. Skarżący w skierowanych do N. T. A. pismach ostatnio z 7 stycznia 1930 r. oświadczył, że skargę swoją nadal podtrzymuje również i w stosunku do decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości z 18 października 1929 r. z powodów w skardze podanych, albowiem Ministerstwo utrzymało w mocy zaskarżone orzeczenie z 20 marca 1929 r. o ile chodzi o zastosowanie do niego art. 16 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z dnia 5 grudnia 1923 r. i nadal odmawia mu praw, wynikających z tego artykułu.

Pozwane Ministerstwo w odpowiedzi na skargę uzasadnia swoje stanowisko tem, że rozporządzenie Rady Ministrów z 26 marca 1924 r., wydane na podstawie art. 13 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z 5 grudnia 1923 r., określa wyraźnie, w jaki sposób należy liczyć czas spędzony w polskiej służbie państwowej niesędziowskiej, oraz jaki szczebel uposażenia należy przyznać w danej grupie sędziowskiej w wypadkach, gdy osoby z prawniczem wykształceniem i kwalifikacjami sędziowskiemi przechodzą z zarządu wymiaru sprawiedliwości na stanowiska sędziowskie lub prokuratorskie,, że odnośnie do skarżącego ma zastosowanie postanowienie § 1 punktu IV powyższego rozporządzenia, według którego czas, spędzony na stanowisku VI st. sł., liczy się tak, jak gdyby był spędzony na stanowisku grupy *A* uposażenia sędziów i prokuratorów, z przyznaniem tego szczebla tej grupy, jaki był przyznany w służbie niesędziowskiej, a ponieważ skarżący pobierał na stanowisku radcy ministerjalnego uposażenie grupy VI szczebla „*a*“ (800 punktów), przeto w myśl § 1 punktu IV i § 2 powołanego rozporządzenia powinien otrzymać

w grupie A szczebel „*b*“ co do ilości punktów nie niższy od poprzedniego, t. j. szczebel „*b*“ (800 punktów). Ze względu jednak — wyjaśnia dalej Ministerstwo, — że skarżący, mając przeszło 10 lat służby, policzalnej w myśl art. 16 powołanej ustawy z 5 grudnia 1923 r. do szczebla uposażenia, odpowiada równocześnie warunkom, przewidzianym w art. 21 tejże ustawy, oraz wychodząc z założenia, że zastosowanie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. przy oznaczeniu grupy i szczebla uposażenia sędziowskiego nie wyklucza możności zastosowania do skarżącego postanowienia art. 21, Ministerstwo decyzją z dnia 18 października 1929 r. zmieniło w tym kierunku zaskarżone orzeczenie i w tym stanie rzeczy wnosi o oddalenie skargi.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Ponieważ skarżący przyjęty został do służby sądowej polskiej dnia 31 października 1928 r., czyli przed organizacją jednolitego sądownictwa polskiego, która nastąpiła dopiero z chwilą wejścia w życie prawa o ustroju sądów powszechnych t. j. 1 stycznia 1929 r. (art. 299 Prawa o ustroju s. p. Dz. Ust. poz. 93 ex 1928 r.), — przeto wymiar jego uposażenia sędziowskiego winien być dokonany na podstawie przepisów przejściowych, zawartych w rozdziale II ustawy uposażeniowej z dnia 5 grudnia 1923 r., poz. 1107 Dz. Ust., jak to wynika niewątpliwie z brzmienia art. 16 tej ustawy, normującego w sposób zupełnie wyczerpujący przedewszystkiem sprawę ustalenia szczebla uposażenia w zależności od rodzaju służby, odbytej przez nowomianowanego sędziego przed przyjęciem do służby sędziowskiej. Artykuł ten określa ściśle, jakiego rodzaju służba i w jakiej ilości lat ma być zaliczona do wymiaru szczebla w przysługującej grupie uposażenia sędziego lub prokuratora, mianowanego na to stanowisko już po 1 października 1923 r., a przed 1 stycznia 1929 r.; między innemi wedle § 1 p. 2 lit. *c)* służba w sądownictwie rosyjskiem podlega zaliczeniu do ustalenia szczebla w grupie *B* w $^2/_6$ częściach; co do służby w Państwie Polskiem, to powołany art. rozróżnia dwa rodzaje tej służby: w p. 1 tegoż § 1 mówi o służbie sądowej polskiej, którą nakazuje zaliczać do wymiaru szczebla w całości, zaś w p. 2 lit. *a)* mówi o wszelkiej innej niesędziowskiej służbie państwowej polskiej, którą do wymiaru szczebla nakazuje zaliczać w tym samym rozmiarze, jak i służbę sądową zaborczą — t. j. w $^2/_6$ częściach. Skoro więc omawiany artykuł ustawy, normując wyczerpująco sprawę wymiaru szczebla uposażenia sędziów i prokuratorów, mianowanych w okresie po 1 października 1923 r. i przed zorganizowaniem jednolitego sądownictwa polskiego, nie deleguje pozatem żadnej władzy państwowej do jakiegokolwiek innego dalszego unormowania tejże sprawy, i skoro — poza służbą sądową —traktuje jednakowo wszelką innego rodzaju służbę państwową polską, to niema podstawy do zastosowania przy wymiarze uposażenia skarżącego jakichkolwiek innych przepisów, w szczególności — przepisów rozporządzenia Rady Ministrów

z dnia 26 marca 1924 r., poz. 321 Dz. Ust. — tylko z uwagi na to, że skarżący przed przyjęciem co do służby sądowej polskiej pozostawał w służbie w zarządzie wymiaru sprawiedliwości, mianowicie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ostatnio cytowane rozporządzenie Rady Ministrów — w sprawie liczenia czasu spędzonego w służbie państwowej sędziowskiej i prokuratorskiej w wypadkach przejścia z jednej kategorji służby do drugiej w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości — wydane zostało na podstawie delegacji, zawartej w art. 13 powołanej ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 r. Artykuł ten, zamieszczony w rozdziale I ustawy, obejmującym przepisy zasadnicze, nakłada na Radę Ministrów obowiązek określenia sposobu liczenia czasu, spędzonego w służbie państwowej niesędziowskiej przy wymiarze uposażenia tych sędziów i prokuratorów, którzy przechodzą na te stanowiska ze służby, w której pobierali uposażenie na podstawie przepisów ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust., jak również obowiązek określenia sposobu liczenia czasu służby w sądownictwie lub prokuraturze do służby państwowej niesędziowskiej. Celem przepisów przejściowych omawianej ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 r., jak zresztą i każdej innej ustawy — jest unormowanie stanu prawnego w pewnych szczególnych wypadkach zasadniczemi przepisami nieobjętych, lub unormowanie tego stanu na pewien okres czasu odmiennie, aniżeli w przepisach zasadniczych; przepisy przejściowe zatem, działające tylko w ograniczonym okresie czasu w pewnych wypadkach zmieniają, uzupełniają lub nawet czasowo uchylają stosowanie niektórych przepisów zasadniczych. I w niniejszym wypadku — przepisy art. 16 ustawy z 5 grudnia 1923 r. — jako przepisy przejściowe — odroczyły zastosowalność przepisów art. 13 tejże ustawy na okres do zakończenia organizacji jednolitego sądownictwa polskiego — o ile chodzi o sposób zaliczania czasu poprzedniej służby sędziego lub prokuratora, przechodzącego na to stanowisko ze służby niesędziowskiej, — z czego wynika, że delegacja do unormowania tej właśnie sprawy, udzielona Radzie Ministrów przez wspomniany artykuł *B* ustawy, może obowiązywać dopiero od chwili zakończenia organizacji jednolitego sądownictwa, t. j. dopiero w czasie od 1 stycznia 1929 r. Z powyższego wynika dalej, że przepisy powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. nie mogą być stosowane do skarżącego i że rozporządzenie to w okresie przed 1 stycznia 1929 r. obowiązuje jedynie w wypadku przejścia sędziego lub prokuratora do niesędziowskiej służby w zarządzie wymiaru sprawiedliwości, gdyż ani zasadnicze ani przejściowe przepisy ustaw uposażeniowych zarówno urzędniczej z 9 października 1923 r. jak i sędziowskiej z 5 grudnia 1923 r., nie określają wcale jakiegoś specjalnego sposobu zaliczania służby sędziowskiej lub prokuratorskiej przy wymiarze uposażenia w wypadku tego rodzaju zmiany stanowiska służbowego.

Skoro więc władza w zaskarżonem orzeczeniu odmówiła dokonania wymiaru szczebla uposażenia skarżącego na podstawie

właściwych przepisów art. 16 ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 r. i zastosowała przepisy niewłaściwe, — N. T. A. zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą uchylił.

207 Posterunkowy Policji Państwowej, który zbierał informacje celem dostarczenia materjału faktycznego, zużytkowanego następnie przez władzę pierwszej instancji do wydania orzeczenia, nie ma obowiązku wyłączyć się od czynności urzędowych w postępowaniu odwoławczem (art. 7 lit. *c)* rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. poz. 341).

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 listopada 1930 r. L. Rej. 7042/29).

Powody: Decyzją z dnia 4 listopada 1929 r. L. Wojsk. 2309/1 Pob. 5/29 Urząd Wojewódzki we Lwowie nie uwzględnił odwołania Eustachego P. od orzeczenia Starostwa w Rudkach z dnia 24 sierpnia 1929 r. L. 110/Rekl./29, którem odmówiono odroczenia terminu odbycia służby wojskowej odwołującemu się, ponieważ wbrew jego twierdzeniu nie jest on jedynym żywicielem rodziny i byt tejże w razie powołania go do czynnej służby wojskowej nie będzie zagrożony.

Na decyzję Urzędu Wojewódzkiego wniósł Eustachy P. do N. T. A. skargę, w której podnosi zarzut wadliwości postępowania, polegającej zdaniem jego na tem, że władza pozwana wydając zaskarżone orzeczenie, oparła się na opinji, wydanej przez tego samego posterunkowego, który już poprzednio przed orzeczeniem Starostwa zbierał informacje faktyczne w tej sprawie dla władzy pierwszej instancji.

Wskutek poruczenia dochodzeń w postępowaniu odwoławczem ponownie temu samemu posterunkowemu, wynik tych dochodzeń — jak wywodzi skarżący — nie mógł być inny, niż wynik dochodzeń poprzednich.

W związku z tym zarzutem skargi Posterunek Policji Państwowej w Komarnie na zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego doniósł w relacji z dnia 27 czerwca 1930 r. m. i., że pierwsze dochodzenie w sprawie reklamowanego przeprowadził posterunkowy W., późniejsze zaś dokonane były przez Komendanta Posterunku, starszego przodownika R.

Rozpatrując wniesioną skargę, N. T. A. rozważył, co następuje:

Gdyby nawet pominąć relację Posterunku Policji Państwowej z dnia 27 czerwca 1930 r., złożoną już po wniesieniu skargi na decyzję Urzędu Wojewódzkiego z dnia 4 listopada 1929 r., to z przedstawionych akt sprawy okazuje się że według sprawozdania Posterunku z dnia 14 czerwca 1929 r. pierwsze dochodzenie przeprowadzał posterunkowy W., następną zaś relację z dnia 10 października 1929 r., spowodowaną odwołaniem Eustachego P., złożył Po-

sterunek „po zbadaniu“ bez wskazania posterunkowego W., jako organu, przeprowadzającego w tym wypadku dochodzenie. Wobec tego władza pozwana, orzekając w danej sprawie nie miała podstawy do stwierdzenia, iż w obu wypadkach przeprowadzał dochodzenia ten sam posterunkowy, jak to utrzymuje skarżący.

Zresztą chociażby to twierdzenie skarżącego, niepoparte żadnym dowodem, odpowiadało rzeczywistości, zarzut skargi, oparty na tem twierdzeniu, jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestji legalności zaskarżonej decyzji, gdyż nawet w razie przeprowadzenia dochodzeń w obu wypadkach przez tego samego posterunkowego nie możnaby się dopatrzeć wytkniętej przez skarżącego wadliwości postępowania. W szczególności wskazany przez zastępcę skarżącego na rozprawie przepis art. 7 lit. *e)* rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o postępowaniu administracyjnem z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 341), — według którego w postępowaniu odwoławczem powinien wyłączyć się urzędnik, który brał w niższej instancji udział w wydaniu zaskarżonej decyzji, nie ma w niniejszym wypadku zastosowania, gdyż posterunkowy nie brał udziału w wydaniu orzeczenia Starostwa w Rudkach z dnia 24 sierpnia 1929 r., lecz jedynie zbierał informacje na miejscu stosownie do zlecenia władzy, a dostarczony przez niego materjał faktyczny posłużył tej władzy na podstawie własnej oceny do wydania orzeczenia w przedmiocie odroczenia służby wojskowej Eustachego P.

W tym stanie rzeczy należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną. *R. R.*

Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego.

208 Niema sporu o właściwość, jeżeli obie władze, na których decyzje strona się skarży, są dla danej sprawy niewłaściwe.

(Wyrok Tryb. Komp. z dnia 14 marca 1931 r. L. Rej. 11/30).

Uzasadnienie: Wedle treści wniosku o rozstrzygnięcie negatywnego sporu kompetencyjnego, pomiędzy Wyrzyskim Komunalnym Związkiem Powiatowym a Gminą miasta Nakła wynikł spór o zwrot 36.844,85 zł., pobranych przez gminę miasta Nakła od firmy L. B. w Nakle tytułem dodatku komunalnego do podatku przemysłowego, a w szczególności do świadectw przemysłowych i do podatku obrotowego, oraz tytułem udziału w państwowym podatku dochodowym wraz z dodatkiem komunalnym do państwowego podatku dochodowego za czas od 1 stycznia 1923 do 31 marca 1927. Związek ten wytoczył Gminie miasta Nakła skargę w postępowaniu sporno-administracyjnem przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Poznaniu, który atoli wyrokiem L. dz. 2811/28 S. A. w dniu 21 grudnia 1928 r. orzekł co następuje: „Powództwo oddala

się bez merytorycznego rozpatrzenia na koszt powoda dla braku kompetencji po stronie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego do rozpatrzenia sporu". Wyrok ten jest prawomocny. Wobec powyższego wytoczył Wyrzyski Komunalny Związek Powiatowy Gminie miasta Nakła skargę cywilną przed Sądem okręgowym w Bydgoszczy, który po przeprowadzonej ustnej rozprawie w dniu 29 stycznia 1930 r. wydał w tej sprawie następujący wyrok: „Drogę sądową uznaje się za niedopuszczalną". I ten wyrok jest prawomocny.

Wobec tego, że zarówno Sąd okręgowy w Bydgoszczy jako też Wojewódzki Sąd Administracyjny uznały się za niewłaściwe do rozstrzygnięcia sporu, wynikłego pomiędzy Wyrzyskim Komunalnym Związkiem Powiatowym a Gminą miasta Nakła, rzeczony Związek, opierając się na art. 16 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym z 25 listopada 1925 r. poz. 897 Dz. Ust., zwrócił się do Trybunału Kompetencyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu o właściwość.

Trybunał Kompetencyjny rozważył, co następuje:

Jak dowodzi treść uzasadnienia wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 21 grudnia 1928 r., tudzież powołanej w nim rezolucji Przewodniczącego tegoż Sądu, wydanej w sprawie dnia 13 listopoda 1928 r. na podstawie § 64 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 r. (Zb. u. pr. str. 195), Sąd ten uznał się niewłaściwym dlatego, ponieważ żadna ustawa nie przewiduje w tego rodzaju sporach jego kompetencji, co jest konieczne stosownie do § 7 powołanego prawa celem przystąpienia do rozstrzygnięcia sporu. Postanowienia zaś §§ 71—74 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 r. (Zb. u. pr. str. 152), na które się powód w skardze powołuje, nie dotyczą — wedle dalszych motywów wyroku — udziałów różnych związków komunalnych we wpływach z państwowego podatku dochodowego, a jedynie regulują sposób rozdziału opodatkować się mającego dochodu między kilka gmin, uprawnionych do wymiaru podatku komunalnego.

Zapatrywanie to uznał Trybunał Kompetencyjny za trafne o tyle, o ile zawiera ono stwierdzenie, że żadne przepisy prawa, nie wyłączając także i powołanych wyżej postanowień ustawowych, nie uprawniają gminy do występowania z roszczeniem z tytułu dodatku komunalnego do podatku przemysłowego oraz udziału w państwowym podatku dochodowym wraz z komunalnym podatkiem dochodowym drogą samodzielnego powództwa sporno-administracyjnego przeciw innemu wierzycielowi podatkowemu. W szczególności, o ile chodzi o przepisy §§ 71—74 ustawy o dan. kom., regulują one sposób obrony podatnika przeciw rozdziałowi dochodu, podlegającego podatkowi gminnemu, między współuprawnione gminy, gminom zaś dają w § 72 ust. 2 jedynie prawo zgłoszenia wniosku o ustną rozprawę w postępowaniu sporno-administra-

cyjnem przeciw uchwale, wydanej na wniosek podatnika, a dotykającej ich praw.

Gmina nie może zatem wystąpić ze skargą administracyjną w takiej sprawie, jeśli sam podatnik nie zgłosił wniosku o wydanie uchwały w sprawie rozdziału jego dochodu między uprawnione do opodatkowania gminy, i dopóki uchwała taka nie zapadnie. Gdy więc w rozważanym przypadku Wydział Powiatowy w Wyrzysku wystąpił bezpośrednio z powództwem administracyjnem przeciw Magistratowi miasta Nakła o zwrot sum podatkowych, pobranych przez pozwanego od firmy L. B., słusznie Sąd skargę tę pozostawił bez merytorycznego rozpatrzenia dla braku swej właściwości.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy uznał drogę sądową za niedopuszczalną, wychodząc z założenia, że dla oceny właściwości Sądu powszechnego rozstrzygający jest stosunek prawny, z którego wypływa roszczenie, albo inny skutek prawny. Gdy więc powód swe roszczenie opierał na niesłusznem zarządzeniu władz skarbowych, powołując się na postanowienia ustaw podatkowych, a zatem opierał się na stosunku prawnym z dziedziny prawa publicznego, spór ten — zdaniem Sądu — z uwagi na stosunek prawny, z którego wypływa roszczenie, nie jest sporem cywilnym.

Również i temu stanowisku nie da się nic zarzucić. Spór bowiem, o którego rozstrzygnięcie chodziło, wynikł między Związkiem Powiatowym a Gminą, a sporne roszczenie opiera się na twierdzeniu o sprzecznem z przepisami prawa publicznego zarządzeniu władz administracyjnych, a mianowicie Urzędu Skarbowego w Wyrzysku oraz Izby Skarbowej w Poznaniu w sprawie wypłaty spornej sumy Gminie. Zarówno więc z uwagi na charakter stron spór wiodących jako podmiotów prawa publicznego, działających w sferze swych uprawnień publicznych, jak i wobec istoty spornego roszczenia, uzasadnionego wyłącznie normami prawa publicznego, należy dojść do wniosku, że roszczenie, będące przedmiotem sporu, wynikło ze stosunku prawnego, który Sąd okręgowy trafnie określił jako należący do dziedziny prawa publicznego.

Tej istoty roszczenia, wykluczającej w myśl art. 1 § 1 prawa o ustroju Sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 12 poz. 93 właściwość Sądów powszechnych w tej sprawie, nie może zmienić okoliczność, że powód w swej skardze do Sądu okręgowego starał się nadać swemu roszczeniu, rozstrzygniętemu już przez wymienione władze administracyjne, charakter prywatnoprawny. Roszczenie to bowiem nie mogło przez to zatracić swego publiczno-prawnego charakteru, podlegałoby więc właściwości Sądów powszechnych jedynie wówczas, gdyby to pozytywnym przepisem prawa było postanowione. Przepisu takiego atoli brak.

W tych warunkach należało uznać, że tak Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, jak i Sąd okręgowy w Bydgoszczy trafnie rozstrzygnęły o swej właściwości w omawianej sprawie, a zatem, że wniosek o rozstrzygnięcie nieistniejącego sporu o właściwość podlega odrzuceniu. *R. R.*

*

ZAŁOŻONY W ROKU 1867

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE.

FILJE:

Kraków, Tarnopol, Czerniowce, Stanisławów.

EKSPOZYTURY:

Suczawa, Lipkani.

Kapitał akcyjny Zł. 5,000.000
Rezerwy Zł. 2,263.603

KANTOR WYMIANY

udziela wszystkich informacji, co do korzystnej lokacji kapitałów, poleca w szczególności 8% **listy zastawne Zakładu, które przy przystępnym kursie nabycia przedstawiają nader korzystną lokatę.**

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje papiery wartościowe w przechowanie i wkładki na książeczki oszczędnościowe od zł. 500, wynajmuje za opłatą roczną **schowki depozytowe** do wyłącznego użytku depozytarjusza, pod własnym jego kluczem.

KASA ZALICZKOWA

udziela pożyczek na zastaw złota, srebra i szlachetnych kruszców.

Przedruku nie płacimy.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI.

Praktyka cywilno-sądowa.

209 Do § 10 u. c. i art. 1 u. h.

Prawnie obowiązującym jest istniejący zwyczaj, że uprawnionemu do eksploatacji ropy z podziemia pewnych gruntów na podstawie kontraktu naftowego, zawartego z właścicielem tych gruntów, przysługuje prawo jednostronnego rozwiązania kontraktu naftowego na wypadek odstąpienia od zamiaru wiercenia.

(O. S. N. z dnia 15 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 706/30, S. A. Lwów I Bc 535/29, S. O. Lwów Cg IX 272/28).

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach zaskarżenia z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Przyczyny błędnej oceny prawnej dopatrują się rewidujący w tem, że Sąd odwoławczy przywiązuje wagę do zwyczaju handlowego w przemyśle naftowym, jakkolwiek zwyczaj ten zdaniem pozwanych sprzeciwia się dobrym obyczajom i nie może mieć zastosowania przy ocenianiu sprawy ze stanowiska ustawy handlowej i cywilnej, zwłaszcza ze względu na charakter obecnej umowy, oraz w tem, że Sąd odwoławczy oddalił powodów z żądaniem skargi mimo, że dotąd nie nastąpiło rozwiązanie odnośnej umowy w drodze sporu sądowego.

Sąd odwoławczy ocenił sprawę pod względem prawnym trafnie. Chybiony jest zarzut pozwanych, że zwyczaj w przemyśle naftowym stwierdzony opinją Izby handlowej we Lwowie z dnia 25 marca 1929 r. L. 4671/III, — wedle którego zobowiązanemu z kontraktu naftowego przysługuje prawo jednostronnego zrzeczenia się praw z zawartej umowy, — jako wykraczający przeciw dobrym obyczajom, nie może mieć żadnego znaczenia.

Skoro bowiem się zważy, że prawozlewca pozwanych po zatwierdzeniu kontraktu z daty 1 lutego 1913 r. zapłacił kwotę 4000 koron, a to kwotę 1333 K. 33 h. na rzecz majątku zakładowego rz. kat. probostwa w D., a kwotę 2666 K. 67 h. do rąk proboszcza rzymsko-kat. w D., a ponadto powodowie przez kilka lat pobierali czynsz, a pozwani nie odnieśli żadnej zgoła korzyści z zakupionych terenów naftowych i tereny te bezinteresownie zwracają powodom, nie można mówić, że zwyczaj stwierdzony przez Lwowską Izbę handlową w czemkolwiek narusza w danym wypadku dobre obyczaje.

Zwyczaj, że uprawnionemu do eksploatacji ropy z podziemia pewnych gruntów przysługuje prawo jednostronnego rozwiązania kontraktu naftowego na wypadek odstąpienia od zamiaru wiercenia za ropą, jest wedle powyższej opinji Izby handlowej tak silnie

wkorzeniony w naturę i istotę małopolskiego przemysłu naftowego, że zastosowanie tego zwyczaju mogłoby wówczas tylko być wykluczone, gdyby w kontrakcie było w tym względzie wyraźne zastrzeżenie, czego jednak w danym wypadku brak. Kontrakt pierwotny jest typowym kontraktem naftowym, a w związku z nim zostają wszystkie umowy dodatkowe, wobec czego zwyczaj powyższy, istniejący w przemyśle naftowym, słusznie znajduje zastosowanie.

W prawie handlowem zwyczaje handlowe wyraźnie uznane są jako posiłkowe źródła prawa, mające nawet pierwszeństwo przed powszechnem prawem cywilnem (art. 1 ust. handl.), zaczem zwyczaj wymieniony jest zgodny z ustawą handlową. Ponieważ pozwani doszli do przekonania, że ze względów ekonomicznych wiercenie za ropą jest niemożliwe, przysługuje im w myśl § 1447 u. c. prawo jednostronnego odstąpienia od umowy zwłaszcza, że wszystko tracą, co świadczyli pozwani i ich prawozlewca, zaczem zwyczaj powołany nie sprzeciwia się również ustawie cywilnej.

Błędne jest rozpatrywanie prawne, iż Sąd odwoławczy nie mógł oddalić powodów z żądaniem skargi z powodu, że rozwiązanie umowy nie nastąpiło w drodze sporu.

Wskutek zaistnienia warunków rozwiązania umowy i oświadczenia pozwanych z dnia 30 stycznia 1928 r., podanego do wiadomości powodów, rozwiązanie umowy nastąpiło samo przez się, a wyrok sądowy mógłby w danym wypadku mieć jedynie znaczenie deklaratoryjne a nie prawo tworzące.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c., jak z powyższego widać, nie zachodzi.

210 Do § 109 u. c.

Nie można uznać za częste i dokuczliwe dręczenie sporadycznych czynnych skarceń żony, choćby były brutalne i przekraczały zwykłą miarę, jeżeli miały na celu nie dręczenie i dokuczanie żonie, lecz przynaglenie jej do wykonywania zaniedbywanych przez nią obowiązków żony i matki.

(O. S. N. z dnia 21 maja 1931 r. Nr. III 1 Rw 460/3, S. A. Lwów I Bc 846/30, S. O. Lwów II Cg *a)* 237/29).

U z a s a d n i e n i e: Rewizji, opartej na przyczynach z L. 3 i 4 § 503 p. c. ze stanowiska ostatniej nie można odmówić słuszności. Sąd apelacyjny przyjmuje za podstawę swego orzeczenia wszystkie ustalenia faktyczne Sądu I i na podstawie właśnie tych ustaleń przychodzi do przekonania, że zachodzi w niniejszym wypadku przesłanka z § 109 u. c., mianowicie, że pozwany dopuścił się na osobie powódki częstych, ze względu na jej stan dokuczliwych, dręczeń.

Sąd Najwyższy nie podziela tego wniosku prawnego, uznaje bowiem ocenę prawną Sądu I jako zupełnie trafną z przyczyn szczegółowo i wyczerpująco w uzasadnieniu wyroku Sądu I przedstawionych.

Nie można bowiem kilku sporadycznych faktów uderzenia powódki przez pozwanego uznać za częste i dokuczliwe dręczenie w rozumieniu § 109 u. c., skoro się uwzględni, że skarcenia te, chociaż brutalne i przekraczające zwykłą miarę, ze strony pozwanego jako głowy rodziny (§ 91 u. c.) miały na celu nie dręczenie i dokuczanie powódce, lecz przynaglenie jej do wykonywania obowiązków żony i matki (§§ 92, 93, 141, zdanie drugie u. c.), które powódka z widoczną szkodą dla gospodarstwa męża i zdrowia swego dziecka wedle ustaleń Sądów zaniedbywała.

Słusznie zatem Sąd I dla braku przesłanek z § 109 u. c. powódkę z żądaniem skargi oddalił.

211 Do § 109 u. c.

Naruszenia wierności małżeńskiej, niebędące cudzołostwem, nie stoją z niem na równi, mogą jednak przedstawiać się jako prowadzenie nieporządnego życia lub dotkliwe, powtarzające się udręki.

(O. S. N. z dnia 23 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 Rw 612/31, S. A. Lwów I Bc 1100/30, S. O. Stanisławów I Cg J *b)* 267/29).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja powoda, oparta na zarzutach przyczyny zaskarżenia przewidzianej w § 503 L. 4 proc. cyw., nie jest uzasadniona.

Wyrok zaskarżony jest ze stanowiska prawnego zupełnie trafny. Przepis § 109 ust. cyw. nie wylicza przyczyn, dla których można żądać rozdziału małżeństwa od stołu i łoża, wyczerpująco, lecz tylko przykładowo, w każdym razie z wyliczenia tego wynika, iż muszą to być przyczyny natury poważnej, jak dopuszczenie się cudzołostwa lub zbrodni, złośliwe opuszczenie drugiego małżonka i t. p. Inne naruszenia wierności małżeńskiej nie stoją na równi z cudzołostwem, mogą jednak, o ileby się często powtarzały, przedstawiać przewidziane w ustawie „prowadzenie nieporządnego życia", lub też „dotkliwe, powtarzające się udręki". Otóż ani za jedno ani za drugie nie można uważać tych drobnych faktów zachowania się pozwanej, które na pozór przedstawiają się jako naruszenia wierności małżeńskiej, choć w rzeczywistości może niemi nie były. Ponadto i to także należy zaznaczyć, że wszystkie te fakty rzekomego naruszenia wierności przez pozwaną czy też jej nieporządnego życia zdarzały się jeszcze w czasie wojny światowej w latach 1916—1918 i że powód po ich wydarzeniu się przez pewien czas żył z pozwaną w spólności małżeńskiej, którą zerwał dla współżycia ze swą kochanką. Nie wytoczywszy skargi o separację bezpośrednio po zajściu tych rzekomych wykroczeń pozwanej przeciw obowiązkowi wierności małżeńskiej, dał powód w sposób dorozumiany (§ 863 u. c.) do poznania, że uważa je za zbyt błahe, lub też, że je żonie przebaczył. Rewizja powoda nie mogła zatem odnieść skutku.

212 Do § 110 u. c.

Jeżeli separowani małżonkowie nie donieśli Sądowi o ponownem połączeniu się, prawne skutki separacji trwają nadal.

(O. S. N. z dnia 28 maja 1931 r. Nr. III 1 R 314/31, S. A. Lwów I Bc 1193/30, S. O. Lwów Cg IX 420/28).

Uzasadnienie: Wywodom rekursu pozwanych nie można odmówić słuszności. Kwestja, jakie prawne znaczenie ma połączenie się faktyczne małżonków separowanych, o którem nie doniesiono Sądowi, jest zarówno w nauce prawa, jak i w orzecznictwie sądowem sporną. Jednakowoż z brzmienia przepisu § 110 ust. cyw. i zawartego w nim wyraźnego dodatku, iż małżonkowie muszą o połączeniu się donieść właściwemu Sądowi, wynika, iż ma to nastąpić w tym celu, ażeby skutki prawne orzeczonego rozdziału od stołu i łoża i układów zawartych przy tej sposobności zostały uchylone — w przeciwnym bowiem razie, czyli w braku takiego doniesienia Sądowi, trwają one nadal.

Przy odmiennej wykładni tego przepisu, jaką właśnie przyjął Sąd apelacyjny, nałożenie na separowanych małżonków obowiązku doniesienia Sądowi o połączeniu się nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia, — zupełnie zbędny byłby także przepis drugiego ustępu § 114 n. j., określający właściwość Sądu, któremu takie doniesienie ma być uczynione — a nie można przypuścić, by ustawodawca wydawał przepisy bezcelowe, pozbawione znaczenia i racji.

Zarządzone przez Sąd apelacyjny badanie prawdziwości twierdzenia powoda, że wkrótce po orzeczonym sądownie rozdziale małżeństwa połączył się ponownie ze swą zmarłą żoną i przez dwa lata żył z nią w spólności małżeńskiej, okazuje się zatem zbędne, skoro o tem połączeniu nie doniesiono Sądowi, skutkiem czego nie przestali oni być prawnie małżonkami separowanymi.

213 Do §§ 154 i 1327 u. c.

1. Pojęcie popadnięcia w niedostatek wymaga zmiany położenia majątkowego.

2. Fakt otrzymywania od syna pewnych niestałych doraźnych kwot nie uzasadnia szkody rodziców z powodu zabicia syna.

(O. S. N. z dnia 5 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 2547/30, S. A. Lwów II Bc 423/30, S. O. Przemyśl I Cg J *a)* 121/29).

Uzasadnienie: Przyczynę rewizyjną z ustępu 2 § 503 p. c. uzasadniają powodowie tem, że Sąd odwoławczy nie badał faktu, czy powodowie znajdują się w potrzebie.

Badanie to było zbędne, skoro Sąd ten wyszedł z założenia faktycznego, że w położeniu majątkowem powodów nic się nie zmieniło, a więc nie zachodzi wypadek przewidziany w § 154 u. c. t. j. popadnięcie w niedostatek, które to pojęcie da się wówczas zasto-

sować, gdy nastąpiła zmiana położenia majątkowego, a tego powodowie nawet nie twierdzili, a zresztą w rewizji wyraźnie zaznaczyli, że żądania swego na tym przepisie ustawowym nie opierają.

Wskutek tego odpada też zarzut z § 503 L. 3 p. c. dotyczący tej potrzeby wsparcia powodów przez ich zabitego syna, a więc okoliczności dla obecnego sporu nieistotnej.

Mylnej oceny prawnej dopatrują się powodowie w tem, że Sąd odwoławczy nie zastosował ogólnych przepisów o odszkodowaniu (§ 1323 u. c.).

Z uwagi na to, że , jak to słusznie Sąd odwoławczy w swem uzasadnieniu zaznaczył, rozprawa nie wykazała, by syn powodów dawał im stałe wsparcia, a jedynie stwierdziła, że wręczał powodom od czasu do czasu pewne kwoty, które powodowie musieli obracać na utrzymanie tegoż syna, dla braku wykazania szkody i to w postaci stałych miesięcznie powtarzających się kwot, słusznie Sąd ten oddalił powodów z ich żądaniem i to nawet przy zastosowaniu ogólnych przepisów o odszkodowaniu.

214 Do §§ 552—565 i 578. u. c.

1. Nie można uważać za rozporządzenie ostatniej woli listu pisanego do osoby trzeciej, zawierającego prócz innych wiadomości wzmiankę „w razie mej śmierci pola żonie nie odbierać".

2. Pisemne rozporządzenie ostatniej woli podpisane tylko imieniem a nie nazwiskiem testatora jest nieważne, choćby autentyczność podpisu była niewątpliwą.

(O. S. N. z dnia 27 marca 1930 r. Nr. III 1 Rw 1977/29, S. O. Złoczów Bc 169/29, S. G. Radziechów C II 321/28).

Sąd pierwszy oddalił żądanie powódki, by uznać, że ś. p. Jan Ch. pozostawił rozporządzenie ostatniej woli w formie listu pod 1. wyżej przytoczonego.

Sąd odwoławczy orzekł w myśl żądania powódki z następujących m o t y w ó w :

Sąd I mylnie ocenił sprawę pod względem faktycznym i prawnym.

Ustalił on zgodnie z aktami, że śp. Jan Ch. mając poddać się operacji napisał do swego brata Ferdynanda Ch. list, w którym między innemi napisał, by w razie jego śmierci żonie jego pola nie odbierać.

Rozporządzenie ostatniej woli może mieścić się także w liście, skoro jest pisany własnoręcznie przez spadkodawcę i przez niego podpisany, a wystarcza podpis samem imieniem „Jan", skoro tenże podpis nie budzi żadnej wątpliwości, że jest podpisem spadkodawcy.

Wobec tego rozporządzenie śp. Jana Ch. zawarte w liście do jego brata Ferdynanda Ch. jest ważne a jest ono testamentem dlatego, bo jak wynika z aktów spadkowych po śp. Jnie Ch. i z przyznania pozwanych — owe pole obszaru 5 morgów stanowiło cały

majątek spadkodawcy. Nie jest słusznem zapatrywanie Sądu I, jakoby oświadczenie śp. Jana Ch., w powyższym liście wyrażone, nie było jasne lub zrozumiałe, jakoby nie można było z niego wywnioskować, czy spadkodawca zostawia jej swej żonie t. j. powódce na własność, czy na dożywotnie użytkowanie. Skoro spadkodawca wyraźnie nie dodał ograniczenia: do dożywotniego użytkowania — niema powodu do takiego tłumaczenia tego oświadczenia, a ponieważ spadkodawca nie miał żadnych potomków, to nie ulega żadnej wątpliwości, iż miał wolę zostawienia tego swego majątku swej żonie na własność.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszego.

U z a s a d n i e n i e: Pozwani zaskarżają wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503, 3 i 4 p. c. wymienionych. Przyczyna zawarta w ostatnim ustępie jest uzasadniona. Błąd prawny Sądu tego polega najpierw w tem, że w zleceniu spadkodawcy, wystosowanem w liście przesłanym jego bratu „w razie mojej śmierci pola mojej żonie nie odbierać“ dopatrzył się rozporządzenia ostatniej woli, — powtóre, że to ostatnie jest testamentem, — w końcu, że podpis samem imieniem spadkodawcy uważa za wystarczający. W naturalnym biegu rzeczy piszący do kogoś list liczy się z tem, że odbiorca tegoż list otrzymany po przeczytaniu zniszczy, gdyż przechowywanie korespondencji przez całe lata byłoby niepotrzebnym balastem. W danym wypadku mógł spadkodawca przypuścić, że brat jego ze spornym listem tak samo postąpi, zwłaszcza, iż nie prosił go o zachowanie tego listu do swej śmierci, a jeżeli takie przypuszczenie istniało — nie można uważać spornego listu za dokument, z którego wedle woli spadkodawcy miałyby dla powódki urość jakie roszczenia związane z dziedziczeniem. Ponadto pozostawienie powódce pola byłoby zapisem oznaczonej rzeczy (§ 660 u. c.), a w myśl § 531 u. c. do spadku należy ogół praw i zobowiązań. Nie ma na tę różnicę żadnego wpływu okoliczność, że sporne pola na razie stanowi jedyną pozycję stanu czynnego majątku spadkowego, bo może wyjść na jaw później dalsza pozycja — a nie można przewidzieć, czy nie wyjdą też na jaw zobowiązania spadkodawcy. W końcu § 578 u. c. do ważności pozasądowego rozporządzenia ostatniej woli wymaga podpisu nazwiskiem spadkodawcy (Namen) a imię nie jest nazwiskiem, tylko „Vorname“. — Jestto wprawdzie formalność, ale stanowiąca wedle ustawy istotny wymóg ważności rozporządzenia ostatniej woli, dlatego braku tej formalności nie może zastąpić pewność co do autentyczności podpisu spadkodawcy. Skoro zaś niema wogóle wyraźnego rozporządzenia ostatniej woli, ani ono nie jest testamentem — żądanie skargi, na przeciwieństwie tego oparte, ostać się nie może.

215 Do § 613 u. c. i §§ 31 i 32 lit. *b)* ust. hip.

Przeniesienie prawa własności nieruchomości, obciążonej węzłem substytucyjnym, nie może nastąpić bez zgody dziedzica podstawionego nawet w takim wypadku,

gdy nabywca obejmuje ograniczenia z węzła substytucyjnego wynikające.

(O. S. N. z dn. 17 marca 1931 r. Nr. III 1 R 18/31, S. A. Lwów I R 734/30, S. O. Lwów Dh 5573/30).

Sąd apelacyjny zmienił odmowną uchwałę Sądu pierwszego i zezwolił na intabulację prawa własności na rzecz nabywcy na podstawie kontraktu, zawartego bez udziału dziedzica podstawionego z ograniczeniem, że na wypadek śmierci pozbywcy własność przypada dziedzicowi podstawionemu.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu pierwszego.

Uzasadnienie: Wpis hipoteczny może być dozwolony jedynie na podstawie dokumentu (§ 31 ust. hip.). Jeżeli dokument, na podstawie którego zawnioskowano wpis hipoteczny, jest dokumentem prywatnym, zależy dozwolenie wpisu między innemi od zezwolenia na wpis ze strony tych osób, których prawo ma być ograniczone, obciążonę, uchylone lub na inną osobę przeniesione (§ 32 lit. *b* ust. hip.). Gdy nieruchomość, której wpis dotyczy, obciążona jest węzłem substytucyjnym, natenczas tak dziedzic ustanowiony jak i dziedzic podstawiony zainteresowani są wpisami hipotecznemi w odniesieniu do prawa własności tej nieruchomości. Dziedzic bowiem ustanowiony, jest w myśl § 613 u. c., aż do ziszczenia się wypadku substytucji, ograniczonym właścicielem nieruchomości z prawami i obowiązkami użytkowcy, dziedzic zaś podstawiony staje się jej właścicielem w razie ziszczenia się wypadku substytucji. Dlatego przeniesienie prawa własności do nieruchomości, obciążonej węzłem substytucyjnym, z dziedzica ustanowionego na osobę postronną, nie może być w księdze gruntowej inaczej wpisane, jak tylko za zgodą obu dziedziców, tak dziedzica ustanowionego jak i dziedzica podstawionego, gdyż przeniesienie prawa własności i przed ziszczeniem się wypadku substytucji może mieć wpływ na prawa ich obu. Ponieważ wnioskodawca w danym wypadku nie wykazał Sądowi hipotecznemu zezwolenia dziedzica podstawionego na przeniesienie prawa własności co do połowy realności, o którą chodzi, przeto wpis żądany nie powinien był być dozwolony (§ 94 ust. hip.).

Ocena, czy i w jakiej mierze w sprawie niniejszej przeniesienie prawa własności przez dziedzica ustanowionego na osobę inną ma wpływ na prawa dziedzica podstawionego, nie należy do postępowania hipotecznego, jako wychodząca poza ramy badania dokumentów, przedstawionych celem uzyskania wpisu, a wkraczająca w sferę interpretacji rozporządzenia ostatniej woli, zarządzającego ustanowienie substytucji, oraz w sferę materjalno-prawną stosunku między dziedzicem ustanowionym, jego kontrahentem i dziedzicem podstawionym.

216 Do §§ 819—825 i 841 u. c.

Nie jest uzasadnioną skarga o zniesienie spółwłasności skierowana przeciw dziedzicom intabulowanych spółwłaścicieli, dopóki prawa dziedziców z dekretu dziedzictwa nie zostaną zaintabulowane.

(O. S. N. z 20 maja 1930 r Nr. III 1 Rw 2305/30, S. O. Tarnopol I Bc 378/30, S. P. Zbaraż C III 148/30).

Sąd pierwszy oddalił żądanie powódki z przyczyn w powyższej tezie wymienionych.

Sąd odwoławczy orzekł w myśl żądania powódki z następujących motywów:

Podniesiony przez powódkę zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym okazał się w zupełności uzasadnionym. Stanowisko bowiem Sądu pierwszego, że zniesienie spółwłasności jest dopuszczalne jedynie między tabularnymi spółwłaścicielami, jest mylne, gdyż zasada ta odnosić się może jedynie do wypadków nabycia prawa własności aktami obrotowemi, t. j. w sposób pochodny, jak to wypływa z przepisów §§ 432, 433 i 434 u. c., a nie do wypadków nabycia własności w sposób pierwotny (jak dziedziczenie, nabycie na licytacji sądowej i t. p.), który stanowi wyjątek od zasady wypowiedzianej w przepisach §§ 431 i 436 u. c. Dekrety dziedzictwa zatem, które powołuje powódka, legitymują spadkobiercę czynnie i biernie do występywania w sporze o zniesienie spółwłasności, kwestja zaś potrzeby wpisu hipotecznego może być ewentualnie aktualną dopiero przy dozwoleniu egzekucji na podstawie wyroku, zniesienie spółwłasności orzekającego. Skoro pozwani przyznali, że tak oni, jak i powódka są spółwłaścicielami przedmiotowej realności, a to powódka z mocy wpisu hipotecznego, zaś pozwani na podstawie powołanych przez powódkę dekretów dziedzictwa i że fizyczny dział tejże realności jest możliwy do uskutecznienia, powódka zatem w zupełności jest uprawniona, drogą skargi, dochodzić zniesienia spółwłasności. Gdy zatem żądanie powódki jest pod względem prawnym w zupełności uzasadnione (§ 825 i 830 u. c.), należało w uwzględnieniu apelacji zaczepiony wyrok zmienić, jak to wyż postanowiono.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszego.

Uzasadnienie: Rewizji pozwanych, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 3 i 4 p. c., nie można odmówić słuszności. Trafne jest zapatrywanie Sądu I. instancji, że niema założeń do skargi o zniesienie spółwłasności, dopóki nie przeprowadzi się wpisu hipotecznego spólnej własności. Warunkiem bowiem skargi działowej jest istnienie spólnej własności, a dowodu w tym przedmiocie dostarczyć można jedynie przez hipoteczny wpis prawa własności, gdyż po myśli § 431 u. c. własność nieruchomej rzeczy nabywa się tylko przez wpis do księgi gruntowej, a sam dowód przyznania spadku, na co powołuje się Sąd odwoławczy,

nie może w tym względzie wystarczać, ponieważ nie jest wykluczona zmiana w stosunku własności już po przyznaniu spadku.

Jeżeli więc powódka nie wykazała prawa spółwłasności pozwanych do stanowiącej przedmiot sporu realności w sposób określony przepisem § 431 u. c., nie było warunków do orzeczenia po myśli żądania pozwu i należy uznać za niedopuszczalne, by dopiero w toku egzekucji miano badać okoliczności, które są założeniem skargi działowej i stwierdzone być winny w sposób wiążący strony już w wyroku orzekającym zniesienie spółwłasności.

217 Do §§ 825 i 841 u. c.

Do wniesienia skargi o zniesienie spółwłasności nieruchomości nie jest uprawniona osoba, której prawa na nieruchomości nie są w księdze gruntowej zaintabulowane.

(Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1921 r. Rw 871/21).

Katarzyna Dz. była właścicielką realności lwh.109 i połowy realności lwh. 1114. Właścicielkami drugiej połowy tej realności były jej córki Anna i Małgorzata w równych częściach. Katarzyna Dz., umierając, pozostawiła kodycyl, którym córkom swym Annie i Małgorzacie przeznaczyła fizycznie dla każdej z nich wydzielone części z realności lwh. 109 i 1114 gminy J.

Anna Dz., nie wyczekując zakończenia postępowania spadkowego po swej matce, wytoczyła Małgorzacie Dz. spór o zniesienie spółwłasności realności lwh. 109 i 1114 przez fizyczny podział z uwzględnieniem kodycylu matki.

Sąd okręgowy jako odwoławczy w Krakowie, wyrokiem z dnia 19 lutego 1921 Bc V 87/21, zmieniając wyrok Sądu powiatowego w Brzesku z 3 grudnia 1920 r. C II 136/18, oddalił powódkę z żądaniem skargi z następujących motywów:

Skarga powódki zatytułowana jest wprawdzie jako skarga o zniesienie spółwłasności wyż wymienionych realności, nie ma jednak za przedmiot wyłącznie zniesienia spółwłasności, a nadto tak powódka, jak i pozwana nie mają warunków, uzasadniających wniesienie takiej skargi.

Przedewszystkiem ani powódka, ani pozwana nie są wpisane w księdze gruntowej za właścicielki realności lwh. 109, a co do realności lwh. 1114 są wpisane tylko po jednej czwartej części, a druga połowa wpisana jest na rzecz ich matki, Katarzyny Dz.

Nie będąc właścicielkami hipotecznemi, nie może żadna z nich wystąpić ze skargą o zniesienie spółwłasności, gdyż do takiej skargi wymagany jest wpis hipoteczny prawa własności. Skarga powódki jest tylko w części i to tylko odnośnie do realności lwh. 1114 skargą o zniesienie spółwłasności a właściwie jest skargą o uznanie i wypełnienie rozporządzenia ostatniej woli, uznanego za legat, którym matka i spadkodawczyni stron a zarazem hipo-

teczna właścicielka powyższych realności zapisała powódce i pozwanej pewne oznaczone fizycznie części gruntów. Powódka, chcąc przeprowadzić dział spadkowych realności z uwzględnieniem rozporządzenia ostatniej woli, musi najpierw wystąpić ze skargą o uznanie i wypełnienie tego rozporządzenia ostatniej woli, czyli ze skargą o wydanie legatu, następnie przeprowadzić wpisy hipoteczne i dopiero wystąpić ze skargą o zniesienie spółwłasności. Zauważyć należy, że spadkodawczyni stron była właścicielką realności lwh. 1114 tylko w idealnej połowie, rozporządziła jednak fizycznie oznaczonemi częściami gruntów tej realności, a więc także cudzą własnością, wskutek czego rozporządzenie ostatniej woli odnośnie do tej realności może być bezskuteczne.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powódki. Powody: Rewizja powołuje tylko przyczynę rewizyjną z L. 4 § 503 p. c., jednak niesłusznie. Sąd odwoławczy ocenił bowiem stan sprawy ze stanowiska pozwanego zupełnie trafnie i słusznie i wystarcza dla uniknięcia powtarzań odesłać rewizję do trafnych a jej wywodami nieodpartych powodów zaskarżonego wyroku. *Db.*

218 Do §§ 839 i 1489 u. c.

Roszczenie spółwłaściciela gruntu przeciw drugiemu spółwłaścicielowi oparte na tem, że ten ostatni przez szereg lat używał większą część gruntu, niż wypada na jego idealny udział, jest roszczeniem o podział pożytków rzeczy spólnej i nie przedawnia się w trzech latach.

(O. S. N. z dnia 28 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 Rw 784/31, S. A. Lwów II Bc 39/31, S. O. Sambor I Cg J 43/30).

Z motywów: Nieuzasadniona jest przyczyna rewizyjna z L. 4.

Zasada prawna skargi polega w tem, że pozwana firma, będąc właścicielką spornego gruntu tylko w 37,5% udziale, zajęła wyłącznie dla siebie przeważną jego część w obszarze 1088 m^2; powodowie, jako właściciele tego zajętego gruntu w 25% udziale, domagają się od pozwanej pobranych korzyści za 10 lat. Ponieważ korzyści, które ciągnęła wyłącznie pozwana, nie polegają na dochodzie w gotówce, przeto pozostał tylko sposób ich oceny przez znawcę Nie jestto zatem roszczenie o wynagrodzenie szkody (§ 1293 k. c.), któreby przedawniało w myśl § 1489 k. c., ale roszczenie o podział osiągniętych pożytków z rzeczy spólnej (§ 839 k. c.), które nie przedawnia w 3-ch letnim okresie.

219 Do § 916 u. c.

Przy ocenianiu praw opartych na kontrakcie zatwierdzonym nadopiekuńczo przez Sąd, miarodajną jest jedynie treść pisemnego kontraktu, a nie odmienna ustna umowa.

(O. S. N. z dnia 25 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 2219/30, S. A. Lwów I Bc 593/30, S. O. Stanisławów Cg I 155/29).

Uzasadnienie: Pozwana podniosła w rewizji przyczyny mylnej oceny prawnej i niedokładności rozprawy (§ 503 L. 4 i 2 p. c.) a wniosła tylko o zniesienie zaskarżonego wyroku.

Ze stanowiska prawnego zaskarżony wyrok nie jest wadliwy (L. 4 § 503 p. c.).

Obrona pozwanej streszcza się w tem, że kontrakt kupna z daty Poznań 18 października 1929 r., zatwierdzony przez Sąd opiekuńczy imieniem małoletniej wówczas powódki, był pozorny co do sposobu zapłaty ceny kupna, odsetek i potrącenia długów, wskutek czego oświadczenie woli w tych kierunkach jest nieważne i sprawę należy oceniać według treści odmiennej ustnej umowy, jaką strony co do tych punktów zawarły (§ 916 ust. 1 u. c.). Korzystniejsze dla powódki postanowienia umieszczono w pisemnym kontrakcie dla pozoru z obawy, że ustnie umówionych warunków Sąd opiekuńczy nie zatwierdzi.

Prawda, że w kontraktach małoletnich lub z małoletnimi Sąd opiekuńczy — zatwierdzając umowy — nie jest jeszcze spółkontrahentem, ale też Sąd odwoławczy nie wyraził odmiennego zapatrywania.

Ażeby ustna umowa, na którą pozwana powołuje się, mogła być ważna, musiałaby ze względu na ówczesną małoletność powódki być zatwierdzona przez Sąd opiekuńczy (§ 865 u. c.). To nie nastąpiło i oczywiście nie mogło nastąpić, skoro Sąd opiekuńczy zatwierdził kontrakt pisemny. Stąd dalszy wniosek, że ustna umowa stron jest nieważna z powodu braku zezwolenia Sądu, a zatem prawnie nie istnieje. Nie można wobec tego przyjąć, ażeby w pisemnym kontrakcie miała być ukryta inna ważna umowa, na którą pozwana mogłaby się powołać (§ 916 u. c.). W tym stanie rzeczy w stosunku stron obowiązuje w całej swojej osnowie kontrakt pisemny, zatwierdzony przez Sąd.

Słuszna jest uwaga pozwanej, że nieważna umowa nie staje się ważną przez zatwierdzenie Sądu. Ale kontrakt pisemny nie jest nieważny i nawet pozwana stoi wogóle na stanowisku jego ważności zarzucając jedynie częściową nieważność w kilku punktach bliżej określonych i to tylko z przyczyny ich pozorności a na pozorność umowy nie może skutecznie powołać się.

220 Do § 918 u. c.

W razie zwłoki kupującego w zapłaceniu ceny kupna, przysługuje sprzedawcy prawo odstąpienia od umowy jedynie wtedy, jeżeli jeszcze nie oddał nabywcy sprzedanego przedmiotu.

(O. S. N. z dnia 3 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 2078/30, S. A. Lwów II Bc 313/30, S. O. Sambor Cg I *a*) 41/29).

Uzasadnienie: Pozwany zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyny rewizyjnej w § 503 L. 4 p. c. wymienionej, której słuszności odmówić nie można.

Postanowienia ustawy cywilnej o skutkach niewykonania umów były co do umów pod tytułem odpłatnym niezwykle surowe dla strony bezwinnej, z uwagi na przepisy §§ 919, 1047, 1061 u. c. w dawnem brzmieniu i dopiero nowela III-cia w § 918-tym wzorowanym na art. 354 u. h. wprowadziła znaną już dawno prawu handlowemu zasadę co do przyznania stronie bezwinnej prawa odstąpienia od umowy, niezależnie od prawa wynagrodzenia możliwej szkody.

Nie można jednak przyjąć, by ustawodawca, wprowadzając nowelą III. nowe postanowienia ogólne o kontraktach odpłatnych (§§ 917—921 u. c.), wzorowane na przepisach prawa handlowego, chciał zarazem stworzyć dla umów z dziedziny prawa cywilnego normy liberalniejsze jeszcze od przepisów prawa handlowego w przedmiocie prawa odstąpienia od umowy.

Skoro wedle art. 354 u. h. wolno sprzedawcy w wypadku zwłoki kupującego z zapłatą ceny kupna odstąpić od kontraktu w tym tylko wypadku, gdy towar jeszcze nie został oddany, nie można przyjąć, by prawo to przysługiwało sprzedawcy na zasadzie przepisu § 918 u. c. w umowie zawartej wedle przepisów prawa cywilnego.

Gdy więc niesporne jest, że powód oddał pozwanemu przedmiot kupna w posiadanie i w ten sposób umowę przeważnie wykonał, to nie może już domagać się na zasadzie przepisu § 918 u. c. rozwiązania umowy, podobnie jak w wypadku przewidzianym w art. 354 u. h., lecz jedynie jej dotrzymania przez zapłatę reszty ceny kupna i ewentualnej szkody, w razie zawinionej zwłoki po stronie pozwanego.

Przytoczone w odpowiedzi na rewizję twierdzenie powodów, że pozwany nie może dopełnić umowy, bo jest zadłużony i nie ma funduszów na zapłacenie reszty ceny kupna, jest dla danego sporu bez znaczenia, bo na tej zasadzie powodowie nie opierają skargi; pozwany zresztą tak w odpowiedzi na skargę, jakoteż w toku sporu oświadczył ze swej strony gotowość zapłacenia reszty ceny kupna a nawet wezwał powodów do kancelarji adw. Dra B. na dzień 20 kwietnia 1929 r. celem sporządzenia kontraktu zdolnego do intabulacji, z czego jednak powodowie nie skorzystali.

O ileby nawet przyjąć, że termin zapłaty w dniu 30 sierpnia 1928 r. był ściśle oznaczony, to mimo to nie przysługiwałoby powodom prawo odstąpienia od umowy na zasadzie. § 919 u. c., bo tego prawa na wypadek niezapłacenia ceny kupna w powyższym czasokresie powodowie wcale sobie nie zastrzegli.

Sprzecznie wreszcie ze stanem aktów twierdzą powodowie, jakoby oddanie realności pozwanemu było tylko prowizoryczne, gdyż nastąpiło pod warunkiem zatwierdzenia umowy przez władzę

nadopiekuńczą, skoro ustalone zostało, że wskutek aktu działu z dnia 4 lutego 1929 r. L. cz. A. 74/26 pierwszy powód stał się wyłącznym właścicielem sprzedanej realności whl. 627 ks. gr. gm. k. D., zaczem zatwierdzenie umowy przez Sąd nadopiekuńczy stało się zbędne.

221 Do § 951 u. c.

Pokrzywdzonemu w zachowku przysługuje prawo żądania od obdarowanego, aby wydał taką część otrzymanego daru w naturze, jaka wartością swą odpowiada wysokości brakującego zachowku, natomiast nie ma on prawa żądania zapłaty wartości zachowku.

(O. S. N. z 18 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2388/30, S. A. Lwów I Bc 487/30, S. O. Stanisławów Cg I *b* 355/28).

Uzasadnienie: Zupełnie chybioną jest przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. Powodowie domagają się należnego im zachowku z majątku po śp. babce swej W. Ł., która za życia swego realność swą darowała synowej, obecnie pozwanej, tak, że przewód spadkowy po niej dla braku majątku nie został przeprowadzony.

Skoro więc ze spuścizny zachowek ten nie może być pokryty, słusznie zwrócili się powodowie z tem swem żądaniem przeciw obdarowanej pozwanej. Wobec wyraźnego w tym względzie przepisu § 951 u. c. przysługuje im jednak prawo żądania od niej tylko wydania takiej części otrzymanego daru w naturze, jaka odpowiada wartości dochodzonego zachowku, nie zaś zapłaty jego wartości pieniężnej, jak tego niewłaściwie żąda skarga.

Trafnie więc ocenił Sąd odwoławczy sprawę, przyjmując, że na każdy sposób owe częściowe oddalenie powodów z ich żądaniem zapłaty pieniężnej jest zgodne z powołanym wyżej przepisem ustawy i odwołania powodów w tym kierunku słusznie nie uwzględnił.

Nie zmienia stanu rzeczy okoliczność, że pozwana z tego rodzaju zarzutem prawnej natury w Sądzie I inst. nie wystąpiła i że niekorzystnej dla niej części wyroku tego Sądu odwołaniem nie zaczepiła, bo prawna ocena sprawy zawsze należy do Sądu, a bierne zachowanie się strony nie może błędu co do prawa sanować.

To też z tego, że pozwana przeciw błędnej konstrukcji skargi nie oponowała, nie mogło dla powodów urość prawo, by spór na tej błędnej zasadzie miał być i przez wyższą instancję rozpoznany co do spornej reszty żądania.

222 Do §§ 1061 i 1323 u. c.

Nie można żądać przedłużenia umówionego terminu wyrębania i wywiezienia drzewa na tej podstawie, że właściciel lasu utrudniał uprawnionemu wyrąb i wywóz drzewa.

(O. S. N. z 13 listopada 1930 Nr. III 1 Rw 240/30, S. A. Lwów Bc III 420/29, S. O. Sanok Cg I 153/27).

Uzasadnienie: Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 4, 2 i 3 p. c., jednak niesłusznie.

Sąd apelacyjny oddalił powoda z żądaniem skargi w istocie rzeczy z tej przyczyny, ponieważ wyszedł z poglądu prawnego, że umowa o wyrąb lasu, zawarta na pewien oznaczony czas, nie może być nawet w tym wypadku jednostronnie przedłużona, jeżeli właściciel lasu uprawnionemu do wyrębu utrudnia wyrąb lub wywóz drzewa. Sąd rewizyjny podziela ten pogląd prawny — chociaż oparty nietrafnie na przepisie § 1062 u. c., albowiem ustawa nie przewiduje możności jednostronnego przedłużenia czasu trwania umowy o wyrąb lasu wbrew woli strony drugiej. W szczególności przepisy o odszkodowaniu nie dają podstawy prawnej do takiego przedłużenia. Unormowany w § 1323 u. c. obowiązek przywrócenia do pierwotnego stanu mógłby w danym wypadku polegać tylko na dodatkowem umożliwieniu uprawnionemu wyrębu i wywozu drzewa przez czas, przez który możliwość ta była mu z winy strony pozwanej odjęta.

Takie przywrócenie nie jest jednak wskutek upływu czasu możliwe. Pozostaje zatem tylko drugi, w § 1323 u. c. przewidziany sposób odszkodowania t. j. wynagrodzenie wartości szacunkowej drzewa, którego powód rzekomo z winy strony pozwanej nie wyrąbał i nie wywiózł.

Nie zachodzi zatem przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c.

223 Do § 1152 u. c.

Nieślubna towarzyszka życia nie może po ustaniu stosunku żądać od strony drugiej, w braku odmiennej umowy, wynagrodzenia za prowadzenie jego gospodarstwa domowego.

(O. S. N. z 12 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2596/30, S. A. Lwów II Bc 828/30, S. O. Przemyśl I Cg 2/30).

Uzasadnienie: Oparta na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. rewizja powódki jest bezpodstawna.

Powódka na uzasadnienie istnienia swego roszczenia powołuje się w rewizji na przepis § 1152 u. c., który uprawniać ją ma do żądania wynagrodzenia za usługi świadczone pozwanemu w ciągu kilkuletniego wspólnego pożycia przez prowadzenie jego gospodarstwa domowego.

Z ustaleń Sądów niższych instancyj wynika, że pozwany nie przyjął umownego zobowiązania do płacenia powódce wynagrodzenia według powołanego przepisu ustawy.

Przy rozpatrzeniu pytania, czy mimo braku wyraźnej w tym względzie umowy stron nie należałoby przecież przyjąć uprawnienia powódki do żądania odpłaty dochodzonej w sporze, należy

uwzględnić stosunki faktyczne, które między stronami istniały, a z których powódka wywodzi odnośne swoje roszczenie.

Powódka wiedziała o związku małżeńskim pozwanego i nie były jej też nieznane stosunki zarobkowe pozwanego. Jeżeli zgodziła się być jego towarzyszką życia, zaś pozwany do czasu, aż nie doszło do nieporozumień, traktował ją rzeczywiście jak żonę, a jej dziecko jak własne i łożył wszelkie wydatki na utrzymanie ich i na kształcenie drugiej, to powódka musiała sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że wobec stosunków zarobkowych pozwanego będzie musiała ze swej strony zająć się prowadzeniem gospodarstwa domowego i że z wzajemnych warunków ich pożycia nie wypływa wcale ani stosunek kontraktu służbowego ani obowiązek pozwanego do płacenia jej oddzielnego wynagrodzenia za usługi, łączące się z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Jeżeli zatem powódka, jak wynika z ustaleń Sądów niższych instancyj, nie wymówiła sobie takiego wynagrodzenia a powyż przedstawione okoliczności nie uzasadniają wniosków, by warunki świadczeń powódki wskazywały wogóle na powstanie między stronami kontaktu służbowego a tem mniej odpłatnego, zasadnie Sąd odwoławczy nie uwzględnił odwołania powódki.

224 Do §§ 1293 i 1315 u. c.

Za szkodę wyrządzoną przez eksplozję gazów ziemnych uchodzących z rurociągu przedsiębiorstwa jest to ostatnie odpowiedzialne tylko w razie wykazania, że dla wykonania nadzoru nad gazociągiem posługiwało się osobami nieudolnemi, do tego niezdatnemi.

(O. S. N. z 17 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2548/30, S. A. Lwów II Bc 445/30, S. O. Sambor Cg I 225/27).

Uzasadnienie: Po stronie powodowej zachodzi uczestnictwo sporu z § 11 ust. 1 L. 1 proc. cyw., albowiem roszczenia powódek opierają się na tej samej zasadzie faktycznej (t. j. eksplozji gazu) i prawnej (odpowiedzialności za szkodę), a skoro dochodzone są jedną skargą, należy po myśli § 55 n. j. i § 500 p. c. wartość tych roszczeń zliczyć i suma, w ten sposób uzyskana, stanowi wartość przedmiotu sporu, która decyduje także w kwestji dopuszczalności rewizji. Ponieważ obliczona w ten sposób wartość przedmiotu sporu, o której rozstrzygał Sąd odwoławczy, wynosi 2489 zł. 37 gr., przeto po myśli § 502 ust. 1 proc. cyw. jest rewizja od wyroku Sądu odwoławczego dopuszczalna i wniosku strony powodowej na odrzucenie rewizji Sąd Najwyższy nie uwzględnił i przystąpił do merytorycznego jej rozpatrzenia.

W rzeczy samej nie można jednak przyznać słuszności wywodom rewizji zwalczającym zaskarżony wyrok z powodu mylnej prawnej oceny sprawy i wadliwości postępowania (§ 503 L. 2 i 4 proc. cyw.).

Sąd Najwyższy przyłącza się w zupełności do poglądu prawnego wyrażonego w rewizji, że Sąd odwoławczy mylnie zastosował przepisy §§ 364 i 364 *a)* u. c. do wypadku będącego przedmiotem niniejszego sporu, gdyż przedmiotem ochrony tych przepisów ustawy jest grunt, a osobą uprawnioną do żądania wynagrodzenia szkody właściciel gruntu. Powołane tu przepisy regulują stosunki prawne między właścicielami gruntów sąsiednich (prawo sąsiedzkie) i normują, czy i o ile właściciel gruntu przez wykonywanie swych praw własności może wkroczyć w sferę prawną sąsiada i czy sąsiad w imię swej własności może mu zabronić wykonywania tych czynności oraz kiedy może żądać odszkodowania za dozwolone ustawą wkroczenie w jego prawa. Taki stosunek prawny nie zachodzi zgoła pomiędzy powódkami a pozwaną firmą, gdyż powódki nie domagają się od pozwanej firmy wynagrodzenia szkody z powodu dozwolonego przepisem § 364 *a)* u. c. naruszenia ich gruntu, lecz szkody powstałej dla nich z winy organów pozwanej firmy przez eksplozję gazów. Przy ocenie tego sporu mają zatem zastosowanie ogólne przepisy o wynagrodzeniu szkody (§ 1293 u. c. i następne) a nie przepisy §§ 364 i 364 *a)* u. c.

Wychodząc z tego stanowiska prawnego, należy przedewszystkiem wziąć na wzgląd ten moment, że pozwana jest osobą prawną i może odpowiadać za szkodę wyrządzoną powódkom przez explozję gazów uchodzących z rurociągu pozwanej tylko w razie wykazania, że pozwana firma dla wykonywania nadzoru nad gazociągiem posługiwała się osobami niezdatnemi, nieudolnemi (§ 1315 u. c.) i że skutkiem tego właśnie nastąpiło zdarzenie powodujące szkodę dla powódek w ich majątku względnie na ich ciele. Wedle niewadliwych ustaleń Sądów niższych instancyj dane są wszelkie warunki takiej odpowiedzialności pozwanej firmy w niniejszym wypadku. Dozorca B. wykonujący z polecenia pozwanej firmy kontrolę gazociągu był organem nieudolnym do pełnienia tych funkcyj z dodatnim skutkiem, albowiem nie wiedział on wogóle, na czem jego obowiązki polegają i badał szczelność gazociągu wsłuchiwaniem się w szmery ulatniających się ewentualnie gazów, a nie badał zmysłem powonienia względnie dziurkowaniem powierzchni ziemi nad gazociągiem w odpowiednich miejscach, czy rurociąg jest szczelny i czy gazy nie uchodzą, a tylko te dwa ostatnie sposoby kontroli, z których pierwszy każdemu laikowi jest znany, uznali znawcy za odpowiednie i prowadzące do celu.

Na uwagę rewizji, że B. musiał i węchem przy kontroli gazociągów się powodować, gdyż nie da się pomyśleć, by można zmysł słuchu odłączyć od zmysłu powonienia, zauważa się, że gdyby nawet tak było, nie zmienia to postaci rzeczy, gdyż niezdatność B. polega na niedocenieniu woni uchodzącego gazu.

Ponieważ dozorca B. skutkiem swej niezdatności i nieudolności do wykonywania kontroli nie zauważył i nie mógł nawet zauważyć uszkodzenia gazociągu i ulatniania się gazów, a skutkiem

tego gazy uchodzące z rurociągu pozwanej explodowały w mieszkaniu pierwszej powódki i wyrządziły powódkom szkodę, odpowiada za tę szkodę pozwana firma na zasadzie przepisów §§ 1315, 1323, 1325 i 1332 u. c. Zaskarżony wyrok jest zatem słuszny i uzasadniony, jakkolwiek Sąd odwoławczy oparł go na mylnych przepisach prawnych.

225 Do § 1311 u. c.

Nagłe zmiany atmosferyczne nie uwalniają właściciela realności od odpowiedzialności za wypadek, który się zdarzył wskutek gołoledzi na chodniku przylegającym do jego realności.

(O. S. N. z dnia 5 grudnia 1930 Nr. III 1 Rw 1288/30, S. A. Lwów I Bc 171/30, S. O. Stanisławów Cg XIV 41/27).

U z a s a d n i e n i e: Rewizji, o ile oparta jest na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c., nie można odmówić słuszności.

Krytycznego wieczora, mimo gołoledzi i wbrew obowiązującym przepisom zapobiegawczym, wydanym przez Radę Miejską (na zasadzie § 1 ustawy z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 Dz. U. kr.), pozwany nie posypał chodnika, przytykającego do jego realności, ani piaskiem ani trocinami, skutkiem czego powód poślizgnął się i doznał złamania prawej ręki. Sądy I i II zwolniły pozwanego od wszelkiej odpowiedzialności za nieszczęśliwy przypadek, wskutek zajęcia mylnego stanowiska prawnego w następujących punktach: Oba Sądy wyszły z tego założenia, że pozwany nie może w myśl § 1297 kod. cyw. odpowiadać za przypadek, któremu powód uległ, bo przy zwykłych zdolnościach nie mógł przewidzieć n a g ł e j odwilży, jaka nastąpiła po pogodnym dniu krytycznego wieczora. Zwykła przezorność była jednak w danym przypadku wystarczająca, bo niespodziane zmiany temperatury i wogóle warunków atmosferycznych są nawet w zimie zjawiskiem dość częstem, z którem pozwany powinien był się liczyć.

Okoliczność, że pozwany z reguły wzorowo dopełniał obowiązku utrzymania chodnika w należytym stanie, nie wyklucza jego odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązku w czasie, w którym wydarzył się nieszczęśliwy przypadek. Tak samo bez prawnego znaczenia jest okoliczność, że służąca pozwanego posypała chodnik dnia krytycznego rano, gdyż według osnowy ogłoszeń Magistratu miasta S., dołączonych do aktów, było obowiązkiem pozwanego, jako właściciela, posypać chodnik piaskiem lub popiołem, „kiedy tylko zajdzie potrzeba“ i to „natychmiast z chwilą przymarzania wody“„ co zresztą wynika z natury rzeczy.

Nie zmienia też postaci rzeczy fakt, że w krytycznym czasie, jako w dniu niedzielnym, służącej pozwanego nie było w domu. Było bowiem obowiązkiem pozwanego, jeśli sam chciał wyjść, ustanowić zastępcę, aby w razie potrzeby obowiązek, o który w tym sporze chodzi, mógł być dopełniony.

Nie wykazał więc pozwany bynajmniej, by wypełnieniu obowiązku, ciążącego na nim według przepisów zapobiegawczych, stanęła w drodze nie dająca się usunąć przeszkoda — bez jego winy, coby musiał w myśl § 1298 kod. cyw. udowodnić, aby być zwolniony od odpowiedzialności za szkodę, powstałą wskutek nieszczęśliwego przypadku powoda.

226 Do § 1318 u. c.

Dzierżawca hotelu nie jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną spadnięciem rzeczy z okna pokoju zajętego przez gościa hotelowego.

(O. S. N. z dnia 27 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 2016/30, S. A. Lwów I Bc 478/30, S. O. Lwów Cg I *b)* 24/29).

U z a s a d n i e n i e : Powód podniósł w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

I. Mylnie upatruje powód sprzeczność przesłanek faktycznych wyroku Sądu II z aktami z L. 3 w wywodzie, że nie jest ustalone, z którego okna spadła popielniczka. Sąd I ustalił wprawdzie szereg faktów, z których możnaby wysnuć wniosek, że popielniczka szklanna, która w dniu 16 czerwca 1927 r. uszkodziła powoda, przechodzącego koło hotelu G. we L., spadła z okna pokoju Nr. 57. Powód nie twierdził jednak tego stanowczo i podał w skardze, że popielniczka mogła także spaść z innego okna. Sąd I ustalił tylko wogóle, że popielniczka spadła z okna budynku, w którym pozwany prowadzi przedsiębiorstwo hotelowe.

Sąd II przyjął, że niewiadomo, z którego okna popielniczka spadła, i dla braku podstawy do ustalenia, że spadła „z mieszkania pozwanego", oddalił powoda ze skargą. W rewizji powód podnosi, że popielniczka spadła w każdym razie z okna hotelu, który pozwany dzierżawi, będąc dzierżycielem całego hotelu. To atoli nie wystarcza.

Ze stanowiska § 1318 k. c. nie można bowiem podzielać zapatrywania prawnego Sądu I, że dzierżawca hotelu zawsze i bezwarunkowo odpowiada za spadnięcie rzeczy z wszystkich mieszkań objętych dzierżawą.

Przepis powyższy czyni odpowiedzialnym za spadnięcie rzeczy tego, z „czyjego mieszkania" rzecz spadła. Wyrażenie ustawy unika widocznie określenia stosunku prawnego, na podstawie którego zajmuje ktoś mieszkanie, a czyni odpowiedzialną za wypadek osobę, z której mieszkania rzecz spadła.

Powód w rewizji przychyla się do twierdzenia, że popielniczka spadła z pokoju Nr. 57, który w czasie wypadku był zajęty przez K. i D., a w którym wówczas znajdował się K., służący wymienionych gości hotelowych. Jeżeli jednak dzierżawca hotelu wynajął pokój gościom, to trudno twierdzić, że pokój ten jest mieszkaniem dzierżawcy hotelu; pokój jest mieszkaniem tego, kto w nim mieszka, i dzierżawca hotelu nie odpowiada osobom obcym za wyrzucenie lub spadnięcie

jakiego przedmiotu z mieszkania gości hotelowych. Okoliczność, że tacy goście zajmują mieszkanie tylko czasowo, nie zmienia faktu, że w czasie zajmowania pokoju w hotelu pókój ten jest ich mieszkaniem.

Skoro nie ustalono zresztą, aby popielniczka spadła z mieszkania pozwanego, rewizja nie mogła odnieść skutku.

227 Do §§ 1324, 1331, 1332 u. c.

Dla oznaczenia wysokości odszkodowania należnego z powodu niedopełnienia orzeczonego wyrokiem obowiązku dostarczenia przedmiotu miarodajną jest wartość targowa tego przedmiotu w ostatnim dniu 14 dniowego czasokresu świadczenia licząc od dnia doręczenia wyroku.

(O. S. N. z dnia 5 marca 1931 Nr. III 1 Rw 2187/30, S. A. Lwów II Bc 384/30, S. O. Sanok Cg I J 18/29).

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach z §-u 503 L. 2 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Bezpodstawnie dopatruje się pozwany wadliwości postępowania (§ 503 L. 2 p. c.) w tem, że Sądy niższych instancyj *a)* nie zbadały i nie ustaliły wartości drzewa w dniu ostatniej rozprawy w niniejszym sporze, którym pozwany mylnie mieni dzień 20 listopada 1929 r., gdyż był nim dzień 22 stycznia 1930, *b)* nie zbadały prawdziwości twierdzenia pozwanego, że w dopełnieniu zobowiązania nałożonego wyrokiem Sądu grodzkiego w B. z dnia 20 lutego 1928 Lcz. C. I. 248/26 stanęło pozwanemu na przeszkodzie zastanowienie ruchu kolejki wąskotorowej na linji Kalnica—Łupków wskutek zawalenia się mostu.

Ustalenie bowiem ad *a)* było zupełnie zbędne z powodów, o których niżej będzie mowa przy rozpatrzeniu przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c., natomiast odnośnie do twierdzenia pozwanego ad *b)* przytoczonego, Sąd pierwszy ustalił na podstawie notoryjności (§ 269 p. c.), że rzeczona kolejka wąskotorowa jest uruchomiona od dłuższego czasu i była czynna bez przeszkód zarówno w czasie zawarcia umowy, jak i w czasie, kiedy drzewo miało być powodowi dostarczone.

Ocena prawna Sądu odwoławczego jest trafna. W szczególności słusznie przyjął Sąd apelacyjny, że dla oznaczenia wysokości odszkodowania należnego powodowi z powodu niedopełnienia przez pozwanego wyrokiem C. I. 248/26 orzeczonego obowiązku dostarczenia do 14 dni loco wagon Łupków nowy 47.66 m^3 kloców bukowych, miarodajną jest wartość targowa tego drzewa loco Łupków w dniu 3 kwietnia 1928 r. jako w ostatnim dniu 14 dniowego czasokresu świadczenia od dnia doręczenia wyroku licząc, gdyż według pierwszego ustępu § 368 o. e. przepisy rozdziału trzeciego części pierwszej ord. egzek. nie uwłaczają prawu egzekwującego wierzyciela żądania zapłaty interesu z powodu, że zobowiązany swej po-

winności nie dopełnił, ani prawu żądania wynagrodzenia szkody stąd powstałej. Przepis § 368 o. e. nie jest zatem przepisem prawa materjalnego ustanawiającym jakieś odrębne roszczenie ex lege z powodu bezskuteczności egzekucji lub zrzeczenia się dalszego popierania egzekucji, lecz stanowi tylko, że przepisy ordynacji egzekucyjnej o egzekucji dla wymożenia czynności lub zaniechania nie mają wpływu na uprawnienia żądania zapłaty interesu w miejsce egzekwowanego świadczenia i wynagrodzenia szkody, wynikające z przepisów ustawowych prawa materjalnego, a więc n. p. ustawy cywilnej, ustawy handlowej i t. d.

Otóż powód domaga się wynagrodzenia szkody wyrządzonej mu przez pozwanego niedopełnieniem zobowiązania wyrokiem orzeczonego w terminie oznaczonym tym wyrokiem, który upłynął z dniem 3 kwietnia 1928 r. (§ 921 i 1294 u. c.).

Szkoda ta zaistniała już dnia 3 kwietnia 1928 r., gdyż wyrok w miejsce dawniejszego umową oznaczonego terminu świadczenia ustanowił nowy czternastodniowy termin. Wina pozwanego polega w niedopełnieniu zobowiązania z braku należytej pilności, gdyż dostarczenie 47.66 m^3 kloców bukowych niewątpliwie nie było niewykonalne. Wobec tego obowiązanym jest pozwany po myśli §§-ów 1324 i 1332 u. c. wynagrodzić powodowi szkodę według zwyczajnej wartości targowej drzewa loco wagon Łupków nowy w dniu wyrządzenia szkody t. j. 3 kwietnia 1928. Zupełnie pozbawionym jest wszelkich podstaw prawnych pogląd prawny pozwanego, jakoby późniejszy spadek cen drzewa miał dotknąć powoda, gdyż pozwany sam musi ponieść skutki zawinionej zwłoki względnie zaniedbania w wykonaniu zobowiązania.

228 Do § 1380 u. c. i § 204 p. c.

1. Skoro jedno postanowienie ugody sądowej jest niejasne, niezrozumiałe i nie może być w drodze egzekucji wymuszone, cała ugoda jest nieważna.

2. Spór zakończony ugodą sądową nie odżywa w razie uznania tej ugody za nieważną.

(O. S. N. z dnia 9 września 1930 Nr. III 1 Rw 2365/29, S. A. Lwów III Bc 225/29, S. O. Sanok Cg I 144/24).

W sporze o zniesienie spółwłasności przez fizyczny podział zawarły strony ugodę sądową.

W niniejszym sporze powódka żąda uznania tej ugody za nieważną i orzeczenia, że spółwłasność ma być zniesioną przez fizyczny podział.

Sąd pierwszy oddalił żądanie powódki, natomiast Sądy wyższe dały miejsce temu żądaniu z następujących motywów Sądu Najwyższego:

Ocena prawna zaskarżonego wyroku jest trafną i Sąd Najwyższy w zupełności ją podziela.

Na obszerne wywody rewizyjne, usiłujące obalić stanowisko prawne Sądu apelacyjnego, zaznacza się, że już sam brak wyszczególnienia w spornej ugodzie niespornej między stronami okoliczności, że powódka miała otrzymać swój udział 20 morgowy, zupełnie wolny od wszelkich długów i ciężarów, jak niemniej brak postanowienia, jakich rozmiarów i z jakiego materjału ma być zbudowana szopa dla powódki w związku z ogólnikowem tylko zaznaczeniem, że układ zdatny do intabulacji ma być zawarty w pewnym terminie, czyni ugodę tę niejasną i niezrozumiałą, a tem samem niezdatną do egzekucji (§ 869 u. c., § 1 L. 5, § 7 o. e.).

Ugoda jako umowa dwustronna musi być brana jako całość, nie można ograniczać jej do poszczególnych postanowień — bo przez to zniknąłby całokształt stosunku prawnego między stronami ułożony i zostałby rozerwany związek świadczeń.

Skoro więc jedno postanowienie ugody jest niejasne, niezrozumiałe, i nie może być w drodze egzekucji wymuszone, to cała ugoda jest nieważna i pozbawiona skutków prawnych, co wynika już z zasady § 1052 u. c.

Słusznie też nie uwzględnił Sąd apelacyjny zarzutu sprawy wiszącej, przyjmując, że mimo unieważnienia ugody zawartej w sporze Cg I *a)* 689/21 spór ten został dla siebie prawomocnie ukończony i nie stanowi żadnej proceduralnej przeszkody dla toku niniejszego sporu.

Zarzut sprawy pogodzonej ma równorzędne znaczenie jak zarzut sprawy wyrokiem osądzonej, a skoro unieważnienie wyroku nie reaktywuje odnośnego sporu, przeto i unieważnienie ugody, którą spór zakończono, nie może sprowadzić ponownego odżycia tego sporu i zarzutu sprawy wiszącej (§ 204, 539, 540, 541 p. c.).

229 Do §§ 1392, 1394 i 1395 u. c.

Dłużnik może dochodzić nieważności cesji jedynie o tyle, o ile zapłata do rąk cesjonarjusza wobec wiążących przepisów nie zwolniłaby go od odpowiedzialności.

(O. S. N. z dnia 1 kwietnia 1931 Nr. III 1 Rw 397/31, S. A. Lwów II Bc 673/30, S. O. Sambor Cg I 29/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja, oparta na przyczynach L. 2, 3, i 4 § 503 p. c., jest bezzasadna.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Wierzytelność nakłada na dłużnika obowiązek wykonania należnych świadczeń, zatem jak w tym sporze, obowiązek zapłaty. Cesja zmienia osobę wierzyciela, a jest bez wpływu na obowiązek dłużnika (§§ 1392, 1394 i 1395 u. c.).

Nieważności cesji może dłużnik dochodzić jedynie o tyle, o ile zapłata do rąk cesjonarjusza nie zwolniłaby go od odpowiedzialności (§§ 234, 282 i 1424 u. c.), wobec wiążącego go przepisu § 273 u. c.

Pozatem nie może dłużnik, w sporze z cesjonarjuszem, dochodzić nieważności umowy, a to z tej przyczyny, że chodzi tu o prawa cedenta, zatem osoby trzeciej, jaka w tym sporze nie bierze udziału, że ominiętoby w ten sposób wiążący przepis § 877 u. c., że wreszcie nieważność taka nie narusza praw dłużnika (§ 19 u. c.).

Pozwana nie twierdziła w tym sporze, by cedenta uznano sądownie za umysłowo chorego, brak zatem podstawy prawnej (§ 273 u. c.) do uważania go za niezdolnego do działań prawnych i słusznie nie uwzględniono opartego na podstawie takiej niezdolności zarzutu nieważności cesji.

230 Do § 1432 u. c.

Lokator, chcąc potrącić czynsz bieżący z nadpłat uskutecznionych poprzednio ponad czynsz ustawowy, musiałby cyfrowo wykazać, ile poprzednio nadpłacił, nie mniej wykazać, że nadpłaty uiszczał nie mając świadomości o wysokości należnego czynszu [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyzszego z dnia 9 października 1929 r. Rw 1678/29).

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, opartej na przyczynach zaskarżenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

Przesłuchanie w dowodzie jednej strony pod przysięgą pozostawione jest w myśl przepisu § 376 ust. 1 p. c. swobodnej ocenie Sądu. Nie stanowi zatem wadliwości postępowania w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c., jeżeli Sądy ustalające poprzestały na wypytaniu stron bez przysięgi.

Przyjęcia faktyczne zaskarżonego wyroku, przytoczone w celu uzasadnienia położenia ekonomicznego pozwanego, odpowiadają wynikom postępowania dowodowego, ujawnionym w aktach sporu. Niesłuszny jest zatem podniesiony ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. zarzut sprzeczności przesłanek faktycznych wyroku w tym względzie z aktami sporu.

Nie zachodzi w końcu i przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c., upatrywana w tem, że Sądy niższych instancyj nie uwzględniły zarzutu pozwanego co do potrącenia z czynszu zaległego nadpłat czynszowych, uskutecznionych przed ustaleniem podstawowego komornego przez urząd rozjemczy.

Zarzut potrącenia (§ 1438 u. c.) nie mógł być brany w rachubę choćby z tej przyczyny, że pozwany swej rzekomej pretensji, powstałej z nadpłat czynszowych, wogóle cyfrowo nie określił.

Ponadto pozwany po myśli § 1432 zdanie ostatnie u. c. nie

---

[1]) W tym samym duchu orzeczenie z 28 marca 1928 Rw 11/28 i z 4 września 1928 Rw 1648/28 ogłoszone w „Przeglądzie prawa i administracji“ z roku 1928 i 1929, str. 346 i 55 praktyki cywilno-sądowej i z 29 października 1929 Rw 1031/29, ogłoszone w OSP. IX, 124. *Db.*

może żądać z powrotem tego, co z tytułu czynszu najmu ponad stawki przyjęte w ustawie o ochronie lokatorów nadpłacił, skoro płacił świadomie więcej, niż powódce się należało. *Db.*

231 Do § 1489 u. c.

Przedawnienie roszczenia odszkodowawczego, opartego na tem, że pewna część listów zastawnych została niżej przerachowaną, zaczyna biec dopiero od chwili publicznego ogłoszenia stopy przerachowania tych listów, zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu, o ile podnoszący roszczenie nie dowiedział się wcześniej o tem zatwierdzeniu.

(O. S. N z dnia 25 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 2125/30, S. A. Lwów I Bc 571/30, S. O. Lwów Cg II 77/29).

Uzasadnienie: Rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., nie można odmówić słuszności.

Mylny jest pogląd prawny Sądu odwoławczego, że czas przedawnienia roszczenia dochodzonego skargą niniejszą należy liczyć od dnia ogłoszenia rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924 r. w Dzienniku Ust. Rz. P. Nr. 42, t. j. od dnia 21 maja 1924 r.

W myśl § 1489 u. c. o przedawnieniu rozstrzyga czas, kiedy poszkodowany faktycznie o szkodzie, a więc o jej rozciągłości i wysokości, się dowiedział.

Poszkodowany musi bowiem w skardze o odszkodowanie przytoczyć konkretne i ścisłe twierdzenia faktyczne a zarazem dokładne żądanie skargi określić (§ 226 u. c.). Nie wystarcza zatem, by poszkodowany tylko w przybliżeniu miał możność zorjentowania się co do wysokości szkody. Przepisy §§ 12, 13 i 14 rozp. walor. określają tylko zasady, wedle jakich instytucje emitujące listy zastawne mają postępować przy przerachowaniu i konwersji listów zastawnych, nie podają nawet w przybliżeniu, jaka stawka ma obowiązywać przy ich przerachowaniu, wobec czego czasokres wymagany do przedawnienia nie może być liczony od dnia ogłoszenia rozporządzenia waloryzacyjnego.

Nie może czasokres ten być liczony od daty reskryptu Ministerstwa Skarbu D. O. P. III. 10215/25, t. j. od dnia 29 grudnia 1925 r., którym to reskryptem plan przerachowania listów zastawnych został zatwierdzony.

Reskrypt ten nie był nigdzie opublikowany, wydany został jedynie w zakresie wewnętrznego urzędowania, zaczem przyjęcie przez Sądy niższych instancyj, że tak poważna instytucja finansowa jak powódka, musiała mieć wiadomość o powyższym reskrypcie i stopie przerachowania spornych listów zastawnych przed ogłoszeniem go w dzienniku „Słowie Polskiem“ t. j. przed dniem 28 czerwca 1926 r., polega jedynie na niczem niestwierdzonych przypuszczeniach, zwłaszcza, że pozwane Towarzystwo żadnych pozytywnych faktów w tym kierunku nie przytoczyło. Przyczyna więc rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. jest uzasadniona.

232 Do art. 1 u. h. i art. 56 i 61 przepisów przewozowych z r. 1925 Nr. 42, poz. 293 Dz. U. Rz. P.

Zwyczaj handlowy stwarzający instytucję faktycznych nadawców w odróżnieniu od nadawców wpisanych w listach przewozowych jest sprzeczny z obowiązującemi przepisami i nie może być uwzględniony.

(O. S. N. z dnia 19 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 1526/30, S. A. Lwów I Bc 263/30, S. O. Lwów Cg X 173/27).

Uzasadnienie: Rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c., nie można przyznać słuszności.

Ze stanowiska art. 1 u. h. stosowanie zwyczaju handlowego dopuszczalne jest tylko wtedy, jeśli zwyczaj taki nie sprzeciwia się przepisowi prawa handlowego.

Pozwane powołały świadka R. na okoliczność, że w T. istnieje zwyczaj handlowy, stwarzający instytucję faktycznych nadawców w odróżnieniu od nadawców wpisanych jako takich w liście przewozowym i upoważniający tych faktycznych nadawców do działania wobec kolei w imieniu nadawcy wpisanego w liście przewozowym.

Zwyczaj taki, gdyby nawet istniał, nie mógłby być uwzględniony wobec tego, że sprzeciwia się przepisom art. 391, 392 u. h. oraz art. 56 i 61 przepisów przewozowych, załącznik do Dz. U. Rz. P. Nr. 42, p. 293 z r. 1925, z których wynika, że nadawcą jest wyłącznie osoba wymieniona jako nadawca w liście przewozowym i tylko ta osoba jako kontrahent kolei może być uważana. W szczególności wedle art. 56 ust. I wyż. cyt. Przepisów przewozowych, list przewozowy musi zawierać podpis i adres nadawcy, wedle art. 61 ust.) umowę o przewóz należy uważać za zawartą z chwilą, kiedy stacja nadawcza przyjęła do przewozu przesyłkę wraz z listem przewozowym, w końcu wedle art. 61 ust. 3 tych przepisów ostemplowany list przewozowy służy za dowód zawarcia umowy o przewóz.

Powołany więc przez pozwaną rzekomy zwyczaj handlowy jako sprzeczny z obowiązującemi przepisami nie może być uwzględniony (art. 1 u. h.) i słusznie pominęły Sądy powyższy dowód jako ofiarowany na okoliczność obojętną, pominięcie więc to nie może uzasadnić przyczyny z L. 2 § 503 p. c.

Zaskarżony wyrok jest prawnie trafny.

Sąd apelacyjny ustalił, że pozwane przyjęły ostatecznie przesyłkę obu wagonów bobiku listami przewozowemi, na których jako nadawca wpisany był powód, zaś jako drogi przewozowe oznaczono dwie ruty, mianowicie jedną przez Niemcy, drugą dodatkowo wpisaną, przez Austrję, że następnie już w toku transportu stacja kolei czesko-słowackiej w Petrowicach zakwestjonowała tę posyłkę i zażądała stanowczego wyjaśnienia, którą drogą transport powyższy ma być dokonany, i że stacja kolejowa w T. zamiast zwrócić się o odnośną decyzję do właściwego nadawcy, t. j. do powoda, poprze-

stała na oświadczeniu właścicieli magazynu Z. i K., traktując ich jako faktycznych nadawców, skutkiem czego transport powyższych wagonów odbył się przez Austrję kosztem o 1321,93 fr. szw. większym, niżby wynosił transport przez Niemcy.

Zaniedbanie powyższe należy uznać za winę pozwanych rodzącą obowiązek odszkodowania (§§ 1293, 1294 i 1295 u. c.), albowiem przez przyjęcie przesyłki wraz z listem przewozowym i wydanie wtórnika powodowi przyszedł do skutku kontrakt o przewóz między pozwanemi a powodem i powód wyłącznie uprawniony był do dyspozycji co do drogi tego transportu. Dyspozycja bowiem taka podpada pod pojęcie zleceń wspomnianych w art. 73 wyż. cyt. przepisów przewozowych, a wedle ustępu 5 tegoż artykułu prawo dawania zleceń przysługuje nadawcy i to tylko za okazaniem wtórnika listu przewozowego, do którego powinny być zlecenia te wpisane. Pozwane więc powinny były zwrócić się do powoda o odnośną decyzję, a nie do osób trzecich, t. j. t. zw. faktycznych nadawców, która to instytucja, jak wyżej już wspomniano, ze stanowiska przepisów ustawowych nie jest znana.

Zaniedbanie to przedstawia się jako oczywiste niedbalstwo pracowników pozwanych w rozumieniu art. 95 Przepisów przewozowych i po myśli tegoż przepisu uzasadnia roszczenie powoda do pełnego wynagrodzenia szkody.

Trafnie przyjął Sąd apelacyjny, że przedmiotem sporu jest odszkodowanie, a nie zwrot niesłusznie nadpłaconego przewoźnego, i odmówił zastosowania przepisu dodatkowego 3 do art. 12 K. M. w brzmieniu, podanem w załączniku do rozp. Ministerstwa Kolei z 18 kwietnia 1924 r. Nr. 37 p. 398 Dz. U. Rz. P., gdyż przepis ten dotyczy roszczeń o zwrot przewyżki opłat przewozowych. Wymiar odszkodowania we frankach szwajcarskich odpowiada przepisowi § 1323 u. c., gdyż właśnie tylko w ten sposób nastąpić może przywrócenie wszystkiego do dawnego stanu.

233 Do art. 284 u. h.

Kara umowna ulega sędziowskiemu obniżeniu w czynnościach handlowych nawet wtedy, gdyby strony umową wyłączyły takie obniżenie [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1929 r. Rw 1447/28).

Uzasadnienie: Podniesione w rewizji przyczyny zaskarżenia z § 503 L. 2 i 4 p. c. są uzasadnione.

Błąd prawny Sądu odwoławczego polega najpierw w tem, że z treści art. 284 u. h. wysnuł wniosek, iż w czynnościach handlowych kara umowna nie podlega sędziowskiemu obniżeniu, następnie w tem, że przypisał znaczenie prawne umownemu postanowieniu stron, iż zrzekają się prawa żądania takiego obniżenia.

[1]) Por. OSP. IX, 79 orzeczenie z 10 kwietnia 1929 Rw 2072/28, które zapadło w tym samym duchu. *Db.*

Przepis art. 284 u. h. nie zawiera najmniejszej wzmianki o uchyleniu przewidzianego w § 1336 u. c. prawa sędziowskiego obniżenia kary umownej, zaczem ten ostatni przepis w myśl wskazówki zawartej w art. 1 u. h. obowiązuje także w czynnościach handlowych.

Ponieważ przepis ten jest natury bezwzględnie obowiązującej, a więc nie podlegającej woli stron w jego zastosowaniu, dlatego zrzeczenie się zastosowania tego przepisu jest bez znaczenia prawnego.

Ponieważ Sąd odwoławczy, wychodząc z powyższego mylnego założenia, nie zbadał dalszych zarzutów w odwołaniach obu stron podniesionych, a dotyczących wysokości poniesionej przez powodów szkody, która wprawdzie nie jest wymogiem zastosowania kary umownej, ma jednak wpływ na ocenienie sędziowskie w wymiarze tej kary, — dlatego i przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. jest uzasadniona.

Wobec tego Sąd Najwyższy, przychylając się do wniosku rewizji i opierając się na postanowieniu § 510 p. c., uchylił zaskarżony wyrok i zarządził usunięcie spostrzeżonego braku.

Db.

234 Do art. 16 i 76 ust. weksl. i § 109 ust. z 3 lipca 1896 r. Nr. 51 dz. u. kr.

1. Ustanowiony przez władze nadzorcze kierownik zorganizowanej gminy chrześcijańskiej jest zasadniczo uprawniony do zaciągania imieniem tej gminy zobowiązań wekslowych.

2. Te zobowiązania wekslowe w braku zatwierdzenia odnośnej czynności prawnej przez władze nadzorcze są o tyle ważne, o ile zaciągnięto je w granicach zdolności gminy do samodzielnych działań prawnych.

(O. S. N. z dnia 17 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 1812/30, S. A. Lwów II Bc 281/30, S. O. Sambor Cw 121/28).

Uzasadnienie: Opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizji pozwanej gminy chrześcijańskiej w B., nie można odmówić słuszności ze stanowiska pierwszej i ostatniej z powyższych przyczyn rewizyjnych.

Według art. 76 u. w. zobowiązanie wekslowe może zaciągać każdy — o ile może się zobowiązać według przepisów prawa prywatnego. Zatem zdolność wekslowa bierna, jako oddzielny kierunek zdolności do działania, odpowiada wogóle zdolności do zaciągania zobowiązań według prawa powszechnego.

Przez to postanowienie ustawowe, osobę prawną, jaką jest właśnie pozwana gmina, można tylko o tyle uznać za posiadającą tę zdolność wekslową bierną, o ile zobowiązywać się może przez umowę, a więc także granice zobowiązania wekslowego pozwanej gminy określa przyznana jej przez ustawę zdolność działania.

Przy podpisywaniu spornych weksli pozwana gmina jako osoba prawna działać musiała przez osoby powołane z mocy ustawy do jej zastępstwa. M. ustanowiony przez władze nadzorcze kierownikiem pozwanej gminy, podobnie jak komisarz rządowy, który łączy stosownie do przepisów § 109 ust. z 3 lipca 1896 r. Nr. 51 Dz. u. kr. i § 109 ust. z 12 grudnia 1866 r., Nr. 9 Dz. u. kr. w swej osobie funkcje należące do zakresu działania naczelnika gminy, oraz zwierzchności gminnej i rady gminnej, uprawniony był wbrew wywodom rewizji pozwanej gminy do jej zastępstwa.

Ten charakter urzędowy i uprawnienie M. do zastępstwa pozwanej gminy stwierdzają powołane przez Sądy niższych instancyj pisma Starostwa w D. i Wydziału Powiatowego w D., a więc władz, będących organami nadzorczemi pozwanej gminy.

Bez znaczenia jest twierdzenie pozwanej gminy, że M. utracił formalnie i materjalnie prawo do zastępstwa jej interesów z chwilą przywrócenia w jesieni 1927 r. samorządu gminnego w B. i wybrania zarządu gminy, jeśli ukonstytuowanie rady gminnej nastąpiło już po podpisaniu przez M. imieniem pozwanej gminy spornych weksli, a więc M. w chwili umieszczenia podpisów na tychże wekslach imieniem pozwanej gminy był jeszcze ustawowym jej zastępcą.

Także przepis § 109 ust. gminnej z r. 1896 nie ma wpływu na ważność czynności, podjętej przez M. w zastępstwie pozwanej gminy przy zaciąganiu zobowiązania wekslowego (§ 98 tejże ustawy), ileże stanowi on tylko zasadę, że ze względu na przyjęty w ustawie krótki czas trwania działalności tymczasowego zarządu powyższe sprawy z § 98 ust. gm. nie mają być podejmowane przez tenże zarząd, lecz nie zawiera wcale rygoru nieważności odnośnych czynności w razie ich podjęcia.

Jednakowoż działalność M., podjęta na podstawie formalnego uprawnienia, mogła pozwaną gminę tylko o tyle zobowiązywać i mieć wobec niej skuteczność prawną, o ile czynność, o jaką w obecnym sporze chodzi, mieściła się wogóle w granicach zdolności do działania pozwanej gminy i nie wymagała do swej ważności zatwierdzenia ze strony władz nadzorczych, zastrzeżonego przez ustawę.

Według ustaleń Sądów niższych instancyj zaskarżone weksle są wekslami prolongacyjnemi, zaś na pierwotne weksle walutę podjęła pozwana gmina albo wprost dla siebie, albo dla pozwanej firmy F., zatem dotycząca czynność prawna M. miała za przedmiot pożyczkę względnie porękę pozwanej gminy odnośnie sum pieniężnych objętych spornemi wekslami.

W myśl art. 33 ustawy o tymczasowem uregulowaniu funduszów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. Nr. 94 Dz. U. Rz. P. i § 2 rozp. Min. Spr. Wewn. z 16 sierpnia 1924 r. Nr. 82 poz. 790 Dz. U. Rz. P. oraz stosownie do wyjaśnienia Wydziału Powiatowego w D., M. jako kierownik pozwanej gminy mógł bez zgody właściwych władz nadzorczych zaciągnąć pożyczkę wekslową na czasowe zasilenie funduszów kasowych, podlegającą zwrotowi w tym samym

roku budżetowym, w którym została zaciągnięta, względnie o ile była zaciągnięta na okres nieprzekraczający 6-ciu miesięcy.

Pozwana gmina chrześcijańska, będąca samoistną osobą prawną, nie jest wprawdzie gminą polityczną, jednakże postanowienia ustawy gminnej z 3 lipca 1896 r. Nr. 51 Dz. u. kr. obowiązują po myśli § 90 i nast. tejże ustawy także pozwaną gminę i co do zakresu swojej działalności podlega ona tym samym ograniczeniom, co i gminy polityczne, a więc i powołane wyżej przepisy art. 33 ustawy o tymczasowem uregulowaniu funduszów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. Nr. 94 Dz. U. Rz. P. i § 2 rozp. Min. Spr. Wewn. z 16 sierpnia 1924 Nr. 82 poz. 790 Dz. U. Rz. P. mają i do niej pełne zastosowanie.

W przedmiocie powyższego pytania Sądy niższych instancyj nie podjęły badań i nie powzięły żadnych ustaleń, gdyż wyszły z błędnego założenia prawnego, że pozwana gmina bez względu na przekroczenie w danym razie przez M. jego ustawowych uprawnień, jak również i dopuszczalnych granic zdolności do samodzielnego działania samej gminy, odpowiadać musi za zobowiązania ze spornych weksli.

Ten pogląd Sądów niższych instancyj nie jest pod względem prawnym ścisły.

Jak już na wstępie niniejszych pobudek zaznaczono, istnienie odpowiedzialności wekslowej pozwanej gminy zależy od stwierdzenia, czy pozwana gmina działająca przez M., była wogóle zdolną do zaciągnięcia zobowiązania wekslowego w zaskarżonych kwotach bez zgody i zatwierdzenia ze strony władz nadzorczych. O tyle więc tylko, o ile nie zachodziła potrzeba uzyskania zatwierdzenia tychże władz, pozwana gmina zaciągała i zaciągać mogła ważnie zobowiązania wekslowe. Jeżeli powodowy bank, bez zażądania wykazania, że udzielona pożyczka czy poręka mieści się w granicach samodzielnej zdolności do działania pozwanej gminy, przyjął od tejże gminy zobowiązanie wekslowe przez podpis spornych weksli, to w zakresie obecnego sporu jako wekslowego musi ponieść skutki prawne swojego działania. W sporze obecnym chodzi bowiem jedynie i wyłącznie o rozstrzygnięcie pytania, czy powstało i powstać mogło zobowiązanie wekslowe pozwanej gminy z jej oświadczenia wekslowego.

Dlatego też nie można podzielać zapatrywania prawnego Sądów niższych instancyj, jakoby powodowy bank wolny był od obowiązku badania, czy organ reprezentujący pozwaną gminą zaciąga zobowiązania wekslowe w granicach ustawowych uprawnień gminy i przyznanej jej zdolności do działania, i jakoby okoliczność, że przedstawiciel gminy przekroczył zakres działania, stwarzała tylko odpowiedzialność jego wobec gminy, a nie miała żadnego wpływu na dopełnienie zobowiązań wekslowych przez pozwaną gminę wobec powodowego banku.

Już z istoty prawnej zarzutu braku biernej zdolności wekslowej, jakiego pozwana gmina użyła w tym sporze dla ochrony swoich praw, wynika, że zarzut ten, posiadający charakter zarzutu objek-

tywnego, skierowany być może stosownie do przepisu art. 16 u. w. skutecznie przeciw każdemu wierzycielowi, a więc i przeciw powodowemu bankowi, jak niemniej, iż dla ocenienia tego zarzutu, jako opartego na prawie wekslowem i powszechnem (art. 76 u. w. § 21, 27 i 867 u. c.), badane być muszą założenia i warunki odpowiedzialności wekslowej samej pozwanej gminy na podstawie powyższych właśnie przepisów ustawowych i przy uwzględnieniu obowiązujących gminę co do zakresu jej zdolności do działania przepisów administracyjnych.

235 Do art. 72 l. *a)* ust. weksl.

Roszczenie wekslowe przeciw pozwanemu indosantowi przedawniło się w toku sporu, skoro wskutek mylnego adresu nie doręczono pozwanemu nakazu zapłaty a powód zachowywał się biernie i dopiero po przeszło roku podał należyty adres pozwanego.

(O. S. N. z dnia 6 maja 1931 r. Nr. III 1 Rw 419/31, S. A. Lwów I Bc 998/30, S. O. Lwów Cw III *b)* 1630/29).

Uzasadnienie: Doręczenie uchwał sądowych następuje w zasadzie z urzędu (§ 87 p. c.), ale powód ma obowiązek podania w skardze dokładnego adresu przeciwnika (§ 75 L. 1 p. c.); w danym wypadku powodowy Bank podał należyty adres J. dopiero dnia 16 listopada 1929 r.

Wniesienie skargi z dnia 4 marca 1927 r. przerwało jednoroczne przedawnienie roszczenia wekslowego przeciw indosantowi (art. 71 lit. *a)* pr. weksl. oraz § 232/I p. c.), ale od ostatniej czynności procesowej z dnia 7 lipca 1927 r. (wskazanie mylnego adresu J.) powód nie popierał sporu przez przeszło 1 rok 4 miesiące (art. 72 lit. *a)* pr. weksl.).

Powoływanie się na przepis § 87 p. c., że doręczenie następuje z urzędu i wyprowadzenie z podobieństwa § 211/4 instr. sąd. wniosku, że Sąd winien był zawiadomić powoda o niedoręczeniu nakazu zapłaty, — jest mylne, bo prawo wekslowe czyni przerwę przedawnienia zależną tylko od czynnego wystąpienia powoda.

236 Do art. 2 l. 2 ust. o ochronie lokatorów.

Przez wypowiedzenie w rozumieniu art. 2 L. 2 ustawy o ochronie lokatorów należy w b. zaborze austrjackim rozumieć wypowiedzenie sądowe [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1929 r. Rw 1846/29).

---

[1]) Uwaga: Teza powyższa nasuwa pewne wątpliwości. Art. 2 ustęp 2 ustawy o ochronie lokatorów wydany został dla całego obszaru Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego (art. 33), gdzie z mocy ustawy z 16 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. śląskich Nr. 29, poz. 54) obowiązuje przepis identyczny.

Instytucja sądowego wypowiedzenia umów najmu i postępowania awizacyjnego, przewidziana w austrjackiej procedurze cywilnej, nie istnieje w innych

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, powołującej przyczyny zaskarżenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

Pierwszą z tych przyczyn zaskarżenia upatrywano w tem, że Sądy niższych instancyj nie prowadziły rozprawy w tym kierunku, czy powód na zasadzie umowy, zawartej między stronami, był uprawniony do rozwiązania stosunku służbowego z pozwanym w taki sposób, w jaki to uczynił.

Wywód ten polega na mylnej wykładni przepisów art. 2 L. 1 lit. *e)* i L. 2 ustawy o ochronie lokatorów. Według tych przepisów mieszkania służbowe są wogóle wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów, przyczem jest obojętne, czy rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło z zachowaniem ustawowego lub umownego terminu wypowiedzenia, czy też z przyczyn, które uprawniały do zwolnienia pracownika od obowiązków służbowych bez wypowiedzenia. Ten ostatni bowiem wyjątek, w którym ustawa o ochronie lokatorów ma zastosowanie według wyraźnego brzmienia art. 2 L. 1 lit. *e)* tej ustawy, odnosi się tylko do domów fabrycznych i kopalnianych, lecz nie do mieszkań służbowych wogóle.

Wobec tego bliższe wyjaśnienie zachodzącego między stronami stosunku umownego w przedmiocie terminu wypowiedzenia umowy służbowej z uwagi na przepis art. 2 L. 2 powołanej ustawy było zbędne.

Przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. nie wywiedziono w myśl ustawy, wobec czego ją się pomija.

Nieuzasadniony jest wreszcie zarzut błędu prawnego, uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c.

---

dzielnicach Rzeczypospolitej. Mimo to ustawa o ochronie lokatorów nie wprowadziła dla wypowiedzenia mieszkań służbowych w b. zaborze austrjackim żadnych specjalnych norm. Niewiadomo więc, dlaczegoby w tym zaborze wypowiadanie mieszkań służbowych miało się odbywać zawsze sądownie t. j. w sposób inny niż w innych dzielnicach. Jeżeli w innych dzielnicach wypowiadanie mieszkań służbowych może być dokonane w sposób dowolny a dokonanie go jest tylko przedmiotem dowodu, który może być przeprowadzony wszystkiemi środkami dowodowemi, jakie dana procedura dzielnicowa dopuszcza, to pozasądowe wypowiedzenie mieszkań służbowych powinno być i w b. zaborze austrjackim dopuszczalne. Wypowiedzenie sądowe może być tylko z tego względu wskazane, że ułatwi ono dowód, iż wypowiedzenia dokonano we właściwym czasie. Okoliczność, że moc egzekucyjna wypowiedzeń pozasądowych została w b. zaborze austrjackim uchylona (art. 11 ustęp 5 ustawy o ochronie lokatorów), nie wyłącza przecież wcale dochodzenia skargą roszczeń, opartych na pozasądowem wypowiedzeniu (por. uwagę w PPA. 1929, str. 193 praktyki cywilno-sądowej).

Zaznaczyć należy, że kodeks polskiej procedury cywilnej nie przejął postępowania awizacyjnego, obowiązującego obecnie w b. zaborze austrjackim. Po wejściu tego kodeksu w moc, wypowiedzenia przewidziane w art. 2 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów będą mogły być i w tej dzielnicy dokonywane sądownie, jedynie łącznie z wniesieniem pozwu o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu (art. XXV p. 4 ustawy zaprowadzającej) a pozew taki będzie mógł być wniesiony przed terminem żądanego wydania przedmiotu najmu (art. 392 k. p. c.). *Db.*

Jakkolwiek, jak zaznaczono, mieszkania służbowe nie podlegają przepisom ustawy o ochronie lokatorów, to jednak ustawa ta w art. 2 L. 2 zawiera wyjątkowy przepis, że pracownika, zajmującego mieszkanie służbowe można usunąć jedynie z końcem kwartału kalendarzowego, za poprzedniem najmniej 3 miesięcznem wypowiedzeniem. Przez wypowiedzenie należy rozumieć oczywiście wypowiedzenie sądowe, skoro według art. 11 L. 5 ustawy o ochronie lokatorów wypowiedzenie pozasądowe nie stanowi tytułu egzekucyjnego.

Skoro zatem powód nie zastosował się do tego przepisu ustawy, lecz zażądał oddania mieszkania służbowego na 4 dni naprzód w drodze nakazu z § 567 p. c., który do wypowiedzeń mieszkań służbowych, na umowie najmu nieopartych, zastosowania mieć nie może, słusznie Sądy niższych instancyj żądaniu jego odmówiły.

Skierowana przeciw temu rewizja jest chybiona i nie mogła wobec tego być uwzględniona. *Db.*

237 Do art. 11 l. 2 lit. *a)* ust. o ochr. lokatorów.

Zapłata sześciomiesięcznych zaległości czynszowych, dokonana dopiero po wniesieniu przeciwko lokatorowi sądowego wypowiedzenia, nie usprawiedliwia wniosku o uchylenie wypowiedzenia [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek I) Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1929 r. Rw 1244/29).

U z a s a d n i e n i e: W rewizji powołują się powodowie na przyczyny rewizyjne z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. Tej ostatniej nie można odmówić słuszności.

Sądy obu niższych instancyj przyjęły i ustaliły zgodnie z wynikami rozprawy, że pozwana zalegała z zapłatą sześciu po sobie następujących rat miesięcznych komornego, pomimo kilkakrotnych ustnych i pisemnych upomnień, że powódka, wymieniona w skardze na pierwszem miejscu, na prośbę pozwanej udzieliła jej zwłoki do zapłaty najdalej do dnia 1 kwietnia 1928 r., że powodowie wnieśli wypowiedzenie dnia 7 kwietnia 1928 r. i że pozwana dopiero dnia 8 kwietnia 1928 r., a więc już po wniesieniu awizacji do Sądu, ofiarowała powódce zapłatę zaległości czynszowych, lecz powódka odmówiła przyjęcia tej zapłaty.

Sąd II, w przeciwieństwie do Sądu I, uważał tę odmowę za nieusprawiedliwioną, przyjmując, że zwłoka była nieznaczna i usprawiedliwiona „w danych stosunkach", znanych dobrze stronie powodowej.

---

[1]) Tak samo Izba I Sądu Najwyższego zajęła stanowisko, że uiszczenie przez lokatora czynszu dopiero po wniesieniu przeciwko niemu skargi o eksmisję może tylko z istotnie ważnych przyczyn usprawiedliwiać oddalenie skargi (O. z 12 kwietnia 1929 C. 587/29 ogłoszone w Zbiorze urzędowym z r. 1929 pod nr. 71). *Db.*

Sąd rewizyjny nie może przychylić się do stanowiska prawnego, zajętego w tym względzie przez Sąd odwoławczy. Zaległości były półroczne, a więc pochodziły z dawniejszego czasu, tembardziej powinna była pozwana dotrzymać prolongowanego jej terminu zapłaty, którego jednak nie dotrzymała, a stan faktyczny sprawy nie usprawiedliwia bynajmniej tej dalszej zwłoki. Powódka była uprawniona odmówić przyjęcia spóźnionej, bo już po wniesieniu wypowiedzenia ofiarowanej zapłaty. Zachodzi przeto ważna przyczyna wypowiedzenia, określona w art. 11 ust. 2 L. *a)* ust. ochr. lokat.

Nie może też pozwana zasłaniać się nędzą wyjątkową w rozumieniu końcowego zdania powołanego przepisu ustawy. W tym względzie z ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd I, wysnuł Sąd odwoławczy na podstawie tego samego materjału dowodowego, odmienne wnioski, aniżeli Sąd I i przyjął, że przyczyną powstania wspomnianych zaległości czynszowych była skrajna nędza pozwanej. Sąd rewizyjny, podobnie jak Sąd procesowy, nie może przyjąć w danym wypadku nędzy wyjątkowej po stronie pozwanej, która zarabiała jako krawczyni, miała kosztowności, a ponadto uzupełniała swe dochody z wróżbiarstwa. Nie potwierdził też obrony pozwanej w powyższym kierunku Magistrat miasta Ż., który przecież o stosunkach miejscowych najlepiej jest poinformowany. Zresztą wobec niedotrzymania prolongowanego terminu zapłaty, zapadłego już w czasie, gdy pozwana rozporządzała środkami umożliwiającemi jej zapłatę długu, zarzut nędzy wyjątkowej pozbawiony jest jakiegokolwiek znaczenia w tym sporze.

Uwzględniono przeto rewizję i przywrócono w moc prawa wyrok Sądu I. *Db.*

238 Do art. 11 l. 2 lit. *c)* ust. o ochr. lokatorów.

Kilkakrotne popełnienie przez lokatorkę, która jest akuszerką, zbrodni spędzenia płodu, może być uznane za ważną przyczynę wypowiedzenia.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1929 r. Rw 1556/29).

Uzasadnienie: Z podniesionych przyczyn § 503 L. 2 i 4 p. c. żadna nie zachodzi.

Pozwana nie wystąpiła w przewodzie odwoławczym z zarzutem, że Sąd nie załatwił pytania co do przedwczesności wypowiedzenia, i nawet w piśmie rewizyjnem sama to przyznaje. To też Sąd odwoławczy, który bada rozstrzygnienie Sądu pierwszego tylko w granicach wniosków i podniesionych przyczyn odwoławczych (§§ 462, 467 l. 3 p. c.), nie mógł wdać się z urzędu w rozpatrzenie zarzutu tego, niepodniesionego w drugiej instancji. Oparcie rozstrzygnienia tylko na tem, że pozwana wyrokami karnemi z dnia 19 grudnia 1927 r. Vr. II. 741/27/27 i z 15 maja 1928 r. L. cz. Vr. II. 1574/28/36 została uznana winną zbrodni spędzenia płodu, nie jest niedokładnością postępowania (§ 503 L. 2 p. c.); mogłoby przed-

stawiać jedynie przyczynę mylnej oceny prawnej (§ 503 L. 4 p. c.), ale i tej nie uzasadnia.

Pozwana została wspomnianemi wyrokami uznana winną zbrodni z §§ 5 i 144 u. k. w czterech wypadkach. To już nie tylko nieprzyzwoite, ale karygodne zachowywanie się jej jest zarazem rażącem przekraczaniem porządku domowego i musi dobrze myślącym spółmieszkańcom obrzydzać pobyt w domu, w którym pozwana prowadzi taki zawód. W tym względzie Sąd odwoławczy ocenił sprawę zupełnie trafnie, uznając istnienie przyczyny wypowiedzenia z art. 11 ust. 2 lit. c) ustawy z 11 kwietnia 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 39, poz. 406 i utrzymując wypowiedzenie najmu w mocy prawnej. *Db.*

239 Do art. 11 ust. 2 lit. *e)* ust. o ochr. lokatorów.

Okoliczność, że lokator odstąpiwszy prawa najmu osobie innej czasowo korzysta osobiście z odstąpionego lokalu, nie wyłącza przyjęcia przyczyny rozwiązania umowy najmu z art. 11 ust. 2 lit. *e)* ustawy o ochronie lokatorów.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1929 r. Rw 1903/29).

Uzasadnienie: W rewizji zaskarżono wyrok Sądu odwoławczego z powodu sprzeczności ustaleń sądowych z aktami oraz z powodu mylnej oceny faktycznej i prawnej i powołano przyczyny rewizyjne z L. 3 i 4 § 503 p. c.

Sprzeczność ustaleń z aktami oraz mylna ocena faktyczna nie mogą być atoli przedmiotem zaskarżenia rewizyjnego, albowiem nie są wymienione wśród wyczerpująco wyliczonych przyczyn rewizyjnych w § 503 p. c.

Nie można zatem uzasadniać niemi przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c., której zresztą rewizja pod względem rzeczowym nie wywodzi, albowiem nie przytacza przesłanek faktycznych zaskarżonego wyroku w istotnych jego punktach, któreby były sprzeczne z aktami sporu, lecz ogranicza się do zwalczania oceny dowodowej instancyj ustalających, co jednak w postępowaniu rewizyjnem nie jest dopuszczalne (§§ 498, l. i 513 p. c.).

Nie ma uzasadnienia również i przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c.

Co do zarzutu spóźnienia wypowiedzenia wystarczy odesłać do uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które odpowiada ustalonemu stanowi sprawy i ustawie. Wywód rewizji, jakoby przepis § 1113 u. c. odnosił się tylko do najmów, w których czynsz opłaca się wedle dni, tygodni lub miesięcy, jest chybiony, z treści bowiem tego przepisu ustawy wynika wyraźnie, że powołane okresy najmu przytoczono tam tylko przykładowo, zaś ustanowiona norma ustawowa co do przedłużania się najmu według czynszu opłacanego za pewien czasokres odnosi się także i do wypadków, w których czynsz najmu

opłaca się w ratach kwartalnych lub nawet w dłuższych odstępach czasu.

Słusznie zatem, wobec ustalonego stanu sprawy Sąd odwoławczy uznał przedmiotowy najem jako kwartalny, a termin wypowiedzenia jako odpowiadający przepisom obowiązującego w Krakowie rozporządzenia gubernialnego z 8 lutego 1803 r.

Również trafnie przyjmuje zaskarżony wyrok za wykazaną ważną przyczynę wypowiedzenia z art. 11 L. 2 lit. *e)* ustawy o ochronie lokatorów.

Ustalona treść umowy między pozwanym a przypozwaną oraz sposób wprowadzenia jej w życie wykazują, że pozwany odstąpił w całości prawa najmu do przedmiotowego mieszkania przypozwanej na czas nieoznaczony. Okoliczność, że pozostały tam meble pozwanego, zresztą wymieniane częściowo na inne, oraz jego służba opłacana w całości przez przypozwaną, i że pozwany w przedmiotowem mieszkaniu od czasu do czasu nocował, a obecnie nawet stale to czyni, nie zmienia wynikającego z ustaleń stanu sprawy, że przypozwana od czasu zawarcia umowy z pozwanym wykorzystuje w całości sporne mieszkanie, pozwany zaś wraz z rodziną mieszka stale na wsi pod Krakowem, a w spornem mieszkaniu tylko nocuje, co zresztą także przez jakiś czas czynił w innem mieszkaniu (swej matki) w Krakowie.

Okoliczność, że pozwany zajmuje stanowisko urzędnika państwowego w Krakowie, nie zmienia również stanu sprawy, pozwany bowiem mógł sprawę swego pobytu w Krakowie w celach pełnienia obowiązków służbowych uregulować niezależnie od pozbycia przedmiotowego mieszkania.

Chybioną rewizję pozostawiono zatem bez uwzględnienia.

Db.

240 Do § 40 rozp. walor.

1. Nie można upatrywać zastrzeżenia z § 40 ust. 3 rozp. walor. w tem, że zapłatę pokwitowano przez przybicie pieczątki zawierającej wzmiankę o odbiorze uiszczonej kwoty „na poczet ceny kupna".

2. Zastrzeżenie z § 40 ust. 3 rozp. walor. jest jednostronnem oświadczeniem wierzyciela, niezależnem od przyjęcia go przez dłużnika, jednak musi być dłużnikowi objawione.

(O. S. N. z dnia 26 lutego 1931 Nr. III 1 Rw 2505/30, S. A. Lwów Bc 576/29, S. O. Przemyśl Cg I *b)* 157/28).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja pozwanych, oparta na przyczynach zaskarżenia przewidzianych w § 503 L. 2 i 4 p. c., jest ze stanowiska tej ostatniej uzasadniona.

Według przepisu § 40 rozp. o przerach. zobowiązań zapłaty przyjęte przez uprawnionego nie mogą być przez niego zakwestjonowane z powodu spadku wartości pieniądza w okresie przyjęcia za-

płaty chyba, że przyjęcie nastąpiło pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki. Jako zapłaty przyjęte pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki każe ustęp 3 tego przepisu traktować te wypadki, gdy wierzyciel w chwili przyjęcia zapłaty zastrzegł, że ma być ona tylko zaliczką, lub gdy z uczynionego przy przyjęciu zapłaty zastrzeżenia wynika, że wierzyciel zachował sobie prawo dochodzenia nadwyżki. Otóż w danej sprawie nie zostało wcale ustalone, by powodowie, a właściwie działający w ich imieniu Z. B. K., który — co nie jest sporne — upoważniony był do odbierania ceny kupna imieniem powodów i potwierdzania odbioru zapłaconej kwoty — przy przyjęciu zapłaty od pozwanych uczynił zastrzeżenie odpowiadające przepisowi § 40 rozp. o przerachowaniu.

Nie można bowiem takiego zastrzeżenia upatrywać w tem, że odbiór zapłaconych kwot potwierdzono pozwanym przez wyciśnięcie na odwrotnej stronie punktacyj pieczątki, zawierającej wzmiankę o odbiorze uiszczonej kwoty „na poczet ceny kupna". Pomijając bowiem tę okoliczność, że tej samej pieczątki używano przy potwierdzaniu zarówno pierwszej zapłaty, jak i późniejszych rat aż do ostatniej, to wyrażenia „na poczet ceny kupna" nie można tłumaczyć w ten sposób, iż ma to być jedynie zaliczka i że zastrzega się możność dochodzenia różnicy z powodu dewaluacji pieniądza, bo nawet i zapłaty w pieniądzu pełnowartościowym byłyby w tych warunkach kwitowane jak uiszczone „na poczet ceny kupna".

Okoliczność, że powodowie w liście z dnia 9 sierpnia 1922 wystosowanym do G., M. i J. zastrzegli sobie prawo dochodzenia różnicy z powodu dewaluacji, pozbawiona jest znaczenia prawnego, ponieważ dla uzasadnienia żądania dopłaty w myśl § 40 rozp. o przerach. miarodajne jest tylko zastrzeżenie uczynione w chwili dokonywania zapłaty, a nie oświadczenia poprzednie, a ponadto wobec zaprzeczenia ze strony pozwanych, że G., M. i J. nie byli reprezentantami tej grupy osadników, do której należą pozwani, powodowie nie przeprowadzili dowodu na to, iż pozwani o treści tego listu mieli wiadomość. Okoliczność ta bowiem nie jest zupełnie pozbawioną znaczenia, jak to przyjął Sąd apelacyjny, bo chociaż zastrzeżenie z § 40 ust. 3 rozp. o przerach. jest jednostronnem oświadczeniem wierzyciela, niezależnem od przyjęcia go przez dłużnika, to jednak musi być dłużnikowi objawione, gdyż inaczej musiałoby się uznać za skuteczne także zastrzeżenie uczynione przez wierzyciela nawet tylko w myśli jego. Wobec kategorycznego przepisu § 40 rozp. o przerach. nie można także zastrzeżenia, o jakiem mowa w tym przepisie, uznać za zbędne, aczkolwiek zapłata uskuteczniona przez pozwanych wartością swą nie odpowiadała wartości wierzytelności powodów. Z przedłożonego przez Z. B. K. wykazu kwot uiszczonych przez nabywców gruntów z majątku L. i twierdzeń skargi niezaprzeczonych przez pozwanych tudzież opartych na nich ustaleń faktycznych Sądów niższych instancyj wynika, że pozwani uiścili w Z. B. K. na rzecz powodów sumę odpowiadającą nominalnie wierzytelności powodów nawet z nadwyżką, a gdy powodowie, a właściwie występujący w ich imie-

*

niu Z. B. K. przy przyjęciu zapłaty nie poczynił żadnych zastrzeżeń, należy wierzytelność powodów uznać za umorzoną (§ 1412 ust. cyw.), a tem samem żądanie skargi za nieuzasadnione.

241 Do § 43 rozp. walor. i § 226 p. c.

Obywatelowi austrjackiemu, żądającemu przerachowania pretensji według zasad polskiego rozporządzenia waloryzacyjnego, nie można jej przerachować według zasad ustawodawstwa austrjackiego.

(O. S. N. z dnia 11 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 2275/30, S. A. Lwów I Bc 607/30, S. O. Stanisławów Cg I 110/25).

U z a s a d n i e n i e: Powód powołuje się w rewizji na przyczyny rewizyjne z L. 2 i 4 § 503 p. c., jednak niesłusznie. Powód do końca rozprawy w Sądzie I nie zmienił swej zasady skargi opierającej się na tem, że jemu, jako obywatelowi polskiemu, przysługuje prawo przerachowania pretensji wedle zasad rozporządzenia przerachowawczego, i nie żądał wcale, by przysądzić mu jako obywatelowi austrjackiemu sporną pretensję na podstawie przerachowania wedle ustaw austrjackich.

Słusznie tedy uznał Sąd apelacyjny twierdzenia dotyczące sposobu takiego przerachowania, podniesione dopiero w apelacji, za niedopuszczalną nowość (§ 482 p. c.) tem bardziej, że przepisy prawa zagranicznego, o ile nie są Sądowi wiadome, stanowić mogą przedmiot dowodu (§ 271 ust. 1 p. c.), który należy do Sądu I. instancji.

Wobec tego pominięcie zbadania przez Sąd apelacyjny austrjackich przepisów przerachowawczych, które wedle twierdzeń apelacji przyznawać mają pretensjom tego rodzaju jak obecna uprzywilejowaną waloryzację, nie może stanowić przyczyny z L. 2 § 503 p. c.

Wobec trafnej oceny prawnej, o której poniżej będzie mowa, zbędne było ustalenie przez Sąd apelacyjny należności i wysokości spornej pretensji i brak tegoż ustalenia również przyczyny z L. 2 § 503 p. c. uzasadnić nie może.

Zaskarżony wyrok jest prawnie trafny.

Wywody rewizji, jakoby roszczenie powoda należało ocenić wedle chwili skargi, nie znajduje oparcia w § 43 ust. 2 rozp. przer. Ze stanowiska bowiem tego przepisu pozwany nie może być wogóle „zobowiązany do zapłaty“ powodowi jako obywatelowi austrjackiemu sumy wyższej, aniżeli ta, jakaby mu przypadła w Republice Austrjackiej od obywatela austrjackiego, taki zatem wyrok, któryby pozwanego zobowiązywał do zapłaty wyższej kwoty na rzecz cudzoziemca, stanowiłby naruszenie powyższego przepisu.

Słusznie odmówił Sąd apelacyjny przyznania powodowi kwoty kilkudziesięciu groszy na wypadek przerachowania spornej pretensji wedle zasad ustawodawstwa austrjackiego, gdyż, jak wyżej już wspomniano, powód na tej zasadzie żądania skargi swej wcale nie opierał.

242 Do § 49 rozp. walor.

Dopuszczalność środków prawnych w sprawie ujawnienia przerachowania w księdze gruntowej w myśl § 49 rozp. walor., należy oceniać według przepisów ustawy hipotecznej.

(O. S. N. z dnia 10 marca 1931 r. Nr. III 1 R 702/30, S. A. Lwów II R 512/30, S. O. Kołomyja Dh 692/29).

Uzasadnienie: Ujawnienie w księdze gruntowej, przewidziane w § 49 rozp. walor., odbywa się w formie adnotacji w myśl § 20 u. hip., zatem wedle postępowania hipotecznego.

Skoro uchwała Sądu I. instancji, dozwalająca adnotacji przerachowania wierzytelności w stanie biernym obciążonej realności, została uchwałą Sądu II. instancji zatwierdzona, jest rekurs do Sądu Najwyższego w myśl § 130 u. h. niedopuszczalny i dlatego Sąd ten odrzucił rekurs wniesiony przez B. W.

243 Do § 8 ust. z 9 sierpnia 1908 r. Nr. 162 Dz. u. p.

Udowodnione zawinienie przez szofera wypadku automobilowego przesądza odpowiedzialność za szkodę właściciela auta w ramach ustawy cywilnej.

(O. S. N. z dnia 29 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 Rw 200/31, S. A. Lwów II Bc 737/30, S. O. Sambor Cg II 20/28).

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynach L. 2 i 4 § 503 p. c. jest bezzasadna.

Wedle osnowy wyroku karnego zawinił wtórpozwany jako szofer przez to, że wiedząc, iż koń się płoszy, mimo to auta nie wstrzymał. Skoro więc pozwany wiedział, że koń powoda się płoszy, nie było potrzeby, by powód osobnym znakiem o tem go przestrzegł i niedanie takiego znaku nie uzasadnia winy powoda. Zbędne więc było badanie, czy powód znaki dawał, i pominięcie dowodów w tym kierunku nie jest wadą z § 503/2 p. c.

Wedle oceny prawnej sporu odpowiada pozwana, jako właścicielka auta, za winę wtórpozwanego, zatem zbędne było ponowne badanie przebiegu zajścia ze względu na odpowiedzialność pozwanej, a pominięcie dowodów w tym kierunku również nie jest wadą z § 503/2 p. c.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Osnowa skazującego wyroku karnego wiąże Sąd cywilny (§ 268 p. c.). Wtórpozwany ma zatem obowiązek zwrotu szkody (§ 1325—1331 u. c.).

Brak winy (§ 1304 u. c.) także po stronie powoda wywiedziono wyżej.

Roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu wedle ustawy cywilnej, § 1489 u. c. Odpowiedzialności z ustawy cywilnej co do wtórpozwanego nie wykluczają przepisy ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 r. L. 162 Dz. u. p., § 7 tej ustawy. Także w razie odpowiedzialności kie-

rowcy wedle ustawy cywilnej, odpowiada właściciel samochodu za szkodę (§ 8 cyt. ust.). Zaniedbanie kresów z § 6 cyt. ust. jest dla odpowiedzialności z ustawy cywilnej bez znaczenia i wywołuje jedynie ten skutek, że powód musi wedle powszechnych zasad postępowania wykazać winę kierowcy, zatem nie służy mu domniemanie z § 1/5 cyt. ust. Z domniemania tego powód w sporze obecnym też nie korzysta, lecz wykazał dowodnie winę kierowcy prawomocnym wyrokiem karnym. Pozwana, jako właścicielka auta, odpowiada przeto za szkodę (§ 8 cyt. ust.).

244 Do art. 37 l. 2 przepisów przewozowych Nr. 14 poz. 102 Dz. u. p. z r. 1928.

Kolej ma płacić za utracony bagaż 5 zł. za 1 *kg* wagi, jeżeli nie zachodzi zły zamiar lub oczywiste niedbalstwo jej pracowników, w przeciwnym razie winna wynagrodzić pełną szkodę.

(O. S. N. z dnia 11 maja 1931 r. Nr. III 1 Rw 991/31, S. A. Lwów I Bc 951/30, S. O. Lwów II Cg *a)* 792/28).

U z a s a d n i e n i e: Prokuratorja Generalna podniosła w rewizji wszystkie przyczyny rewizyjne z § 503 p. c. — jednak niesłusznie.

I. Sąd apelacyjny zmienił wprawdzie zapatrywanie prawne, wyrażone w swej uchwale z dnia 13 marca 1930 r. I. Bc 164/30, ale zmiana ta, choć niezgodna z §§ 499/2 i 425 p. c., nie podpada pod żadną z przyczyn nieważności z § 477 p. c. Stanowiłaby ona przyczynę rewizyjną z L. 2 i 4 § 503 p. c., ale tylko wówczas, gdyby nowe zapatrywanie prawne było mylne.

II. Oba Sądy ustaliły zgodnie na podstawie zeznań kilku świadków, że oba kufry powoda nadeszły do Mikuliczyna i zostały tamże na stacji złożone w magazynie kolejowym, który po umieszczeniu w nim kufrów pozostał przez noc otwarty. Zarzut rewizji zatem, że rozprawa nie dostarczyła dowodu w tym kierunku, jest niezgodny z aktami i nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z L. 2.

Rewizja nie wywiodła wcale sprzeczności przesłanek faktycznych wyroku z aktami z L. 3.

III. Słuszną całkiem jest ocena sprawy ze stanowiska prawnego, jakiej Sąd II dał wyraz.

Przepisy przewozowe (rozp. Min. Komun. z dnia 8 lutego 1928 r. poz. 105 D. U.) postanawiają w art. 37 L. 2, że kolej żelazna płaci za bagaż odszkodowanie najwyżej 5 zł. za każdy kilogram wagi; przepis ten jest odpowiednikiem art. 88 o wysokości odszkodowania za przesyłki towarowe, płatnego według zwykłej wartości towaru. Obok tego w przepisach rozdziału VIII mieści się postanowienie art. 95 o wynagrodzeniu pełnej szkody w razie złego zamiaru lub oczywistego niedbalstwa pracowników kolei. Ponieważ art. 37 L. 1 przep. przewoz. nakazuje i do bagażu stosować przepisy rozdziału VIII o odpowiedzialności kolei za zwykłe przesyłki, o ile rozdział IV

nie zawiera odmiennych postanowień, a rozdział IV nie mówi nic o wypadku złego zamiaru lub niedbalstwa pracowników kolei, przeto słusznie Sąd II zastosował w danym wypadku (t. j. stwierdzonego oczywistego niedbalstwa pracowników Kolei) art. 95 przep. przewoz.

Gdyby pod tym względem można mieć jakąkolwiek wątpliwość, to usuwają ją analogiczny art. 36 Konw. Genewskiej z 23 października 1924 r. poz. 665/28 Dz. Ust., które przy odpowiedzialności za bagaż uwzględniają niedbalstwo Kolei żelaznej, dalej dawniejsze przepisy polskie (art. 36/2 poz. 913/25 Dz. Ust.) i nowsze przepisy polskie (§§ 31 i 36 poz. 783/28 Dz. Ust.).

245 Do art. 86 przepisów przewozowych Nr. 14 poz. 102 Dz. U. Rz. P. z r. 1928.

Jeżeli szkoda, spowodowana zapaleniem się towaru przewożonego w magazynie niekrytym, mogła powstać od iskier parowozu ciągnącego pociąg lub go mijającego, kolej nie ponosi żadnej odpowiedzialności za szkodę, o ile poszkodowany nie udowodni, że pożar powstał z innej przyczyny, za którą kolej odpowiada.

(O. S. N. z dnia 5 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 1299/30, S. A. Lwów I Bc 106/30, S. O. Lwów Cg III c) 87/29).

U z a s a d n i e n i e: Sądy obu niższych instancyj rozpatrywały kwestję, co było przyczyną uszkodzenia przesyłki, i na podstawie wyników przeprowadzonej w I instancji rozprawy ustaliły, że przyczyna pożaru, wskutek którego nastąpiło uszkodzenie towaru, nie da się ustalić, że jednak najprawdopodobniej spowodowała go iskra z parowozu czy to danego, czy też mijającego go pociągu. Zarzut, jakoby zaniechano badania tej kwestji, jest zatem niesłuszny, a strona wnosząca rewizję nawet nie wywodzi, w jakim kierunku rozprawa w tym względzie wymaga uzupełnienia.

Nieuzasadniona jest tedy przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. Pytanie, czy pożar, który zniszczył przesyłkę, powstał z iskry parowozu, nie jest przesłanką faktyczną, lecz stanowi wniosek, wysnuty z niewadliwych ustaleń wyrokowych, a jako taki nie może być przedmiotem wywodu przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c.

Zaskarżony wyrok nie wykazuje też żadnego błędu prawnego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że niebezpieczeństwo ognia od iskier parowozu czy to pociągu, przewożącego towar, czy też mijającego go pociągu, jest jednem z niebezpieczeństw, połączonych z przewozem przesyłki w wagonie n i e k r y t y m, a przewidzianych w art. 86 ust. 1 lit. *a)* przep. przewoz. Według zaś ustępu 2 cytowanego przepisu w przypadku, jeżeli wśród danych okoliczności szkoda m o g ł a powstać z takiego niebezpieczeństwa, obowiązuje domniemanie, że rzeczywiście z tej przyczyny powstała.

W danym przypadku ustalono, że szkoda m o g ł a powstać wskutek zapalenia się workowych opakowań przesyłki zwłaszcza, że były przesycone smołą drzewną, od iskier wyrzuconych przez któryś

z parowozów i że nawet istnieje prawdopodobieństwo powstania szkody w ten sposób. Gdy więc przesyłka uległa zniszczeniu, a załadowana była w wozie otwartym, zachodzą warunki przyjęcia powyższego domniemania, którego powódka nie obaliła przeciwdowodem (§ 86 ust. 2 i 3 przep. przewoz.).

Kolej więc nie ponosi żadnej odpowiedzialności za dochodzoną w tym sporze szkodę.

Gołosłowne twierdzenie powódki, niepoparte żadnemi dowodami na rozprawie I instancji, że pożar powstał wskutek zapalenia się osi dotyczącego wagonu, w którym przesyłka uszkodzona się znajdowała, nie może być uwzględnione.

W tym stanie rzeczy zarzut wadliwości załadowania przesyłki (z powodu braku przykrycia jej oponą), pozbawiony jest wszelkiego prawnego znaczenia; bez skutku więc odwołuje się powódka w tym względzie do przepisu art. 62 ust. 4 i art. 84 przep. przew.

246 Do § 99 l. 1 przepisów przewozowych Nr. 14 poz. 102 Dz. U. Rz. P. z r. 1928.

Osoba trzecia nie jest uprawnioną występować przeciw Polskim Kolejom Państwowym jako strona powodowa z zaznaczeniem, że występuje jako pełnomocnik nadawcy lub odbiorcy.

(O. S. N. z dnia 6 maja 1931 r. Nr. III 1 Rw 1567/30, S. A. Lwów I Bc 221/30, S. O. Lwów III c) Cg 184/29).

Uzasadnienie: Rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., ze stanowiska ostatniej nie można odmówić słuszności.

Powód żąda orzeczenia, że sporne koleje mają zapłacić powodowi jako pełnomocnikowi firmy M. S. D. sporne kwoty z tytułu odszkodowania za zaginione przesyłki.

Sąd I przysądził powodowi sporne roszczenie w żądanej formie a Sąd II zatwierdził ten wyrok.

Pozwane koleje w odwołaniu podniosły między innemi zarzutami zarzut prawny, że żądanie skargi jest chybione, procedura cywilna bowiem nie zna powodów jako pełnomocników cudzych, i powód, który drogą sporu dochodzi roszczenia, musi wykazać swoje własne prawo do tego roszczenia i musi wnieść skargę imieniem własnem; Sąd II. zarzut ten pominął. Sąd Najwyższy zajął się poruszonem zagadnieniem prawnem i na posiedzeniu składu siedmiu sędziów ustalił następującą zasadę prawną:

„Osoba trzecia nie jest uprawnioną na podstawie art. 99 L. 1 przepisów przewozowych (Dz. U. Rz. P. z dnia 18 stycznia 1928 r. Nr. 14 poz. 102) występować przeciwko Polskim Kolejom Żelaznym jako strona powodowa z zaznaczeniem, że występuje jako pełnomocnik nadawcy lub odbiorcy“,

a to z następujących pobudek:

Według art. 99 L. 1 przepisów przewozowych polskich, stanowiących załączkę rozporządzenia Ministra komunikacji z dnia 18 stycznia 1928 r. poz. 102 Nr. 14 Dz. U. Rz. P. wydanego w porozumieniu z innymi interesowanymi ministrami, a obowiązującego od 1 marca 1928 r., zatem w czasie nadania spornych przesyłek o przewóz, tylko osoba, która ma prawo rozporządzać przesyłką, jest uprawniona do dochodzenia wobec kolei żelaznej praw, wypływających z umowy o przewóz (porównaj jednak art. 60 i 70), a prawo to może być przekazane tylko przez odbiorcę—nadawcy lub przez nadawcę—odbiorcy, innym natomiast osobom prawa tego przekazać nie można, co nie pozbawia osób trzecich prawa występowania w imieniu odbiorcy lub nadawcy z roszczeniem do Kolei żelaznej na podstawie oryginalnych pełnomocnictw, które winny być wystawione dla każdej poszczególnej reklamacji oddzielnie i zawierać wyszczególnienie każdego listu przewozowego, stanowiącego przedmiot reklamacji.

Według przepisów wykonawczych do art. 99 L. 1 powyższych przepisów przewozowych, stanowiących załączkę rozporządzenia Ministra komunikacji z dnia 28 stycznia 1928 r. Nr. 14, poz. 103 Dz. U. Rz. P., do każdej reklamacji wniesionej przez osobę w myśl punktu 1 art. 99 przepisów przewozowych do tego nieuprawnioną należy dołączyć na oddzielnych blankietach oryginalną cesję lub oryginalne pełnomocnictwo, które Kolej zatrzymuje.

Identyczne postanowienia ze zmianami w pewnych nieistotnych szczegółach zawierały także i poprzednio na kolejach polskich obowiązujące przepisy przewozowe: 1) rozporządzenie Ministra Kolei z dnia 24 stycznia 1920 r. Nr. 16 poz. 82 Dz. U. Rz. P.; 2. rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 13 czerwca 1921 r. Nr. 65 poz. 414 Dz. U. Rz. P.; 3) z dnia 12 grudnia 1922 r. Nr. 113 poz. 1028; 4) z dnia 28 kwietnia 1925 r. Nr. 42 poz. 293; 5) z dnia 20 października 1925 r. poz. 782, Nr. 109; 6) z dnia 14 kwietnia 1926 r. Nr. 39 poz. 245; 7) rozp. Ministra komunikacji z dnia 30 lipca 1927 r. Nr. 68 poz. 602.

Z treści powołanych przepisów przewozowych wynika, że z umowy przewozu przesyłki powstają dla Kolei zobowiązania jedynie ze stosunku do osób już przy samem zawarciu umowy o przewóz, — t. j. z chwilą przyjęcia przez stację nadawczą przesyłki wraz z listem przewozowym wystawionym przez nadawcę (art. 61 ust. 1) — wyraźnie wymienionych, a mianowicie w stosunku do nadawcy wystawiającego w tym charakterze list przewozowy, oraz w stosunku do odbiorcy czyli do osoby wskazanej w tym ostatnim charakterze przez nadawcę w liście przewozowym, stanowiącym dowód zawartej umowy o przewóz (art. 61 ust. 3).

Prawo dochodzenia roszczeń z umowy o przewóz przysługuje według art. 99 p. 1 przep. przewoz. wyłącznie nadawcy lub odbiorcy, zależnie od tego, któremu z nich przysługuje prawo rozporządzania przesyłką, a żadnej innej osobie. Prawo to nie może też być poza nadawcą i odbiorcą na nikogo innego przekazane (§ 1392 u. c.). Obowiązujące w czasie zawarcia przedmiotowych umów

o przewóz przepisy przewozowe wydane zostały na mocy art. 4 punkt 8 i 9 ustawy z dnia 12 czerwca 1924 r. o zakresie działania Ministra Kolei i organizacji urzędów kolejowych Nr. 57, poz. 580 Dz. U. Rz. P. oraz art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. w sprawie ustanowienia Ministra komunikacji Nr. 97, poz. 567 Dz. U. Rz. P.

Minister komunikacji na zasadzie powołanych przepisów ustaw władny jest:

a) wydawać w drodze rozporządzeń w porozumieniu z innymi ministrami regulaminy kolejowe w granicach obowiązujących ustaw;

b) ustalać taryfy na kolejach państwowych i zatwierdzać je na kolejach prywatnych (art. 4 l. 8 i 9 ustwy z dnia 12 czerwca 1924 r.).

Przepisy przewozowe stanowią lex contractus i obowiązują w chwili należytego ich ogłoszenia. Nie mogą one wkraczać w dziedzinę prawa publicznego (procesowego).

Odnosi się to w szczególności do przepisów prawa formalnego. W tym względzie zresztą ustawodawca nie dał Ministrowi komunikacji żadnych uprawnień. Nie można zatem twierdzić, aby przepisy przewozowe mogły wogóle zmienić przepisy dzielnicowe o postępowaniu sądowem.

Zresztą z treści ich wcale to nie wynika.

Unormowane w art. 99 punkt 1 przepisów przewozowych prawo występowania osób trzecich w imieniu nadawcy lub odbiorcy wobec kolei żelaznych z roszczeniami z umowy o przewóz na podstawie oryginalnych pełnomocnictw, może dotyczyć jedynie postępowania reklamacyjnego, co wynika z ich treści i co zresztą w sposób niewątpliwy wyjaśniają także przepisy wykonawcze do przepisów przewozowych.

Wedle natomiast przepisów procedury cywilnej pełnomocnictwa, o jakich art. 99 p. 1 przepisów przewozowych wspomina, nie nadają pełnomocnikowi uprawnienia do wytaczania sporu ani imieniem własnem, ani imieniem mocodawców.

Według § 1 p. c. osoba, mogąca zaciągać samoistnie ważne zobowiązania, ma zdolność procesową, t. zn. może samoistnie występować jako strona procesowa, czynności zaś procesowe może wykonywać bądź osobiście, bądź przez pełnomocników (§ 26 ust. 1 p. c.).

Wynika z tego, że jeżeli nawet strona ustanowiła do wszczęcia sporu pełnomocnika, to pełnomocnik ten nie może być stroną spór wiodącą, lecz może działać tylko imieniem mocodawcy, który zawsze pozostaje stroną procesową. Jest to zresztą konsekwencją zasady, wyrażonej w przepisie § 1017 u. c.

Pominąwszy zatem pytanie, że powód nie wykazał się szczegółowem pełnomocnictwem do prowadzenia sporu imieniem firmy M. S. D. (§ 1008 u. c.), to nie ma on w żadnym razie uprawnienia do występowania w sporze w charakterze strony.

247 Do art. 26 ust. z dnia 29 października 1920 r. Nr. 111 poz. 733 Dz. U. Rz. P.

Rada nadzorcza, względnie Zarząd spółdzielni nie ma obowiązku podawać przyczyn wykluczenia w piśmie zawiadamiającem członka o jego wykluczeniu — o ile statut spółdzielni inaczej nie postanawia.

(O. S. N. z dnia 13 stycznia 1931 r. Nr. III 1 Rw 1807/30, S. A. Lwów II Bc 207/30, S. O. Sambor Cg J II 23/29).

Uzasadnienie: Powołanym w rewizji przyczynom zaskarżenia z § 503 L. 2 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Nie stanowi wadliwości postępowania (§ 503 L. 2 p. c.) okoliczność, że Sąd odwoławczy nie zbadał, czy sama uchwała Rady nadzorczej zawiera przyczyny wykluczenia powoda z pozwanej kooperatywy i czy te przyczyny są prawdziwe, albowiem pierwsza z tych okoliczności została należycie zbadana zapomocą przedłożonej przez pozwaną księgi protokołów posiedzeń Rady nadzorczej i na tej podstawie ustalił też Sąd odwoławczy, że przyczyny wykluczenia powoda są w protokole posiedzenia z 23 kwietnia 1929 r. szczegółowo wymienione. Badanie zaś drugiej okoliczności okazało się, wobec wyrażonego w zaskarżonym wyroku zapatrywania prawnego, o którem niżej mowa, zbędnem.

Nie zachodzi także błąd w ocenie prawnej sprawy (§ 503 L. 4 p. c.).

Z postanowień art. 6 L. 5 i art. 26 ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 r. Nr. 111 poz. 733 Dz. U. Rz. P. w brzmieniu ust. z 4 grudnia 1923 r. Nr. 135 poz. 1119 Dz. U. Rz. P. wynika, że statut odnośnej spółdzielni ma oznaczyć zasady co do przyjmowania i wykluczania członków i że o dokonanem w myśl tych zasad wykluczeniu ma zarząd zawiadomić niezwłocznie członka listem poleconym.

Skoro więc stosownie do powyższych przepisów ustawy postanawia zarejestrowany statut pozwanej spółdzielni, że członek ma być wykluczony, jeżeli szkodzi jej interesom (§ 11 ust. 1 lit. *a)* statutu) i że tak o przyjęciu, jakoteż wykluczeniu członków rozstrzyga ostatecznie i nieodwołalnie Rada nadzorcza, przyczem o wykluczeniu zawiadomić ma tylko Zarząd wykluczonego listem poleconym (§ 8, 12 i 28 lit. *e* statutu) — to słusznie przyjął Sąd odwoławczy, że z postanowień tych nie wynika bynajmniej obowiązek Rady Nadzorczej, względnie Zarządu do podawania w odnośnym liście także przyczyn tego wykluczenia. Słuszny więc jest pogląd prawny Sądu odwoławczego, że wspomniana uchwała Rady nadzorczej, powzięta zgodnie z dotyczącemi postanowieniami statutu, wiąże powoda i jest ważną.

Zupełnie logiczny jest także wniosek Sądu, że skoro o wykluczeniu członka decyduje Rada nadzorcza ostatecznie i bez prawa odwołania się od jej uchwały, to jej wyłącznie uznaniu musi być pozostawioną ocena przyczyn ewentualne wykluczenie uzasadniać mających.

248 Do art. 39 i 41 ust. z dnia 29 października 1920 r. Nr. 111, poz. 733 Dz. U. Rz. P.

Skoro Rada nadzorcza spółdzielni przez dłuższy czas tolerowała prowadzenie spraw spółdzielni przez jednego zawiadowcę, nie starając się o ustanowienie drugiego zawiadowcy lub jego zastępcy, należy uważać prowadzącego sprawy zawiadowcę za pełnomocnika spółdzielni.

(O. S. N. z dnia 22 października 1930 r. Nr. III 1 Rw 253/30, S. A. Lwów I Bc 590/29, S. O. Przemyśl Cg I *b)* 370/28).

Uzasadnienie: Pozwaną powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednakże niesłusznie.

W istocie odnośne zarzuty dotyczą oceny prawnej. W tym względzie Sąd Najwyższy zaznacza co następuje:

Słusznie Sądy przyjęły, że wobec przebiegu rokowań Dr. B. winien być uważany za pełnomocnika pozwanej suółdzielni. W skutek korespondencji wzajemnej i wezwania o przysłanie upoważnionego zastępcy zjawił się Dr. B. dwukrotnie w Rejonowem Kierownictwie Intendantury w M., występował tam jako pełnomocnik pozwanej spółdzielni i zawierał umowy w jej imieniu. Skoro Rada nadzorcza spółdzielni taki sposób prowadzenia spraw, przez jednego zawiadowcę, przez dłuższy czas tolerowała, nie starając się o ustanowienie drugiego zawiadowcy, lub jego zastępcy, musi się przyjąć, że Dr. B. był upoważniony do zastępowania spółdzielni jako pełnomocnik (art. 39, 41 ust. o spółdzielniach).

Odmienne stanowisko nie odpowiadałoby zasadzie uczciwości i dobrej wiary w obrocie.

249 Do § 1 n. j. i art. 83 II *a)* ust. z 29 czerwca 1920 r. Nr. 44, poz. 272 Dz. U. Rz. P.

Niedopuszczalną jest droga sądowa dla roszczeń odszkodowawczych członka Kasy Chorych przeciw Kasie Chorych z powodu niedbalstwa w leczeniu.

(O. S. N. z dnia 30 grudnia 1929 r. Nr. III 1 R 797/29, S. A. Lwów R IV 282/29, S. O. Złoczów Cg I J 168/29).

I. Sąd apelacyjny zmienił uchwałę Sądu pierwszego uwzględniającą zarzut niedopuszczalności drogi sądowej.

Uzasadnienie: Wedle założenia faktycznego skargi powódka domaga się od pozwanej wynagrodzenia swej szkody wskutek zawinionego grubego niedbalstwa pozwanej, polegającego w umyślnem zaniechaniu wysłania lekarza i zaniedbaniu leczenia powódki. Skarga więc powódki jest skargą odszkodowawczą, a podstawą jej jest bezprawie cywilne w zrozumieniu § 1294 u. c. i dlatego rozstrzygnięcie zadania skargowego należy do zwykłej drogi prawa. Powoływanie się zaskarżonej uchwały na art. 83/II ustawy z dnia 9 czerwca 1920 r. poz. 272 Dz. U. Rz. P. jest w niniejszym wypadku chybione, ponieważ komisje rozjemcze rozstrzygają spory

pomiędzy członkami a zarządem Kasy o świadczenia lub kary pieniężne, podczas gdy podstawą faktyczną skargi nie jest jedno z tych świadczeń, ale czynność karygodna z § 1294 u. c., a żądanie główne, t. j. nawiązka za ból w kwocie 4000 zł. w żadnym razie nie należy do kompetencji komisji rozjemczej. Z tych przyczyn należało w uwzględnieniu rekursu zmienić zaczepioną uchwałę w sposób jak wyżej orzeczono.

II. Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę pierwszego Sądu z następujących m o t y w ó w:

Wprawdzie podstawą skargi są roszczenia odszkodowawcze z powodu niedania świadczeń, ale roszczenia swe powódka wywodzi z tytułu przynależności do pozwanej Kasy i wypływających stąd dla powódki uprawnień: dlatego do rozstrzygnięcia sporu powołana jest w myśl art. 83 II lit. *a)* ustawy z 19 maja 1920 r. poz. 272/920 Dz. U. Rz. P. Komisja Rozjemcza. Ogólne brzmienie powołanego § 83 II. lit. *a)* „Komisja Rozjemcza rozstrzyga spory w sprawie świadczeń pomiędzy członkami a Zarządem Kasy" — obok charakteru ustawy samej jako specjalnej — wskazuje, że ustawa poddała orzecznictwu Komisji Rozjemczej wszystkie spory tyczące się świadczeń bez różnicy, czy za przedmiot mają roszczenia o świadczenia, czy też jak w danym wypadku roszczenia odszkodowawcze z powodu niedania świadczeń.

250 Do § 45 n. j. i § 477 l. 3 p. c.

Nie można zaskarżać wyroku Trybunału z tej przyczyny, że dla sprawy jest właściwym Sąd grodzki, nawet w takim wypadku, jeżeli Trybunał załatwiając spór merytorycznie nie wydał żadnego orzeczenia w kwestji swej właściwości.

(O. S. N. z dnia 17 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 127/31, S. A. Lwów II Bc 1246/30, S. O. Sambor Cg II *a)* 34/28).

U z a s a d n i e n i e: Orzeczeń Trybunału pierwszej instancji w przedmiocie jego właściwości nie można zaskarżać z tej przyczyny, że dla sprawy uzasadnioną jest właściwość Sądu powiatowego (§ 45 ust. 1 n. j.).

Przepis ten ma zastosowanie nie tylko wówczas, gdy orzeczenie Sądu Okręgowego w sprawie jego właściwości zapadło na skutek podniesionego przez strony zarzutu niewłaściwości Sądu, lecz także i w tym wypadku, gdy Sąd okręgowy wydał wyrok w podobnej sprawie, bez zgłoszenia zarzutu rzeczowej niewłaściwości Sądu i bez rozpatrywania tego zagadnienia w wyroku; skoro bowiem Sąd okręgowy rozstrzygnął sprawę, należącą do właściwości Sądu powiatowego, zaznaczył niedwuznacznie swoje stanowisko, że uznaje się dla rozstrzygnienia sprawy właściwym; odmienna wykładnia tego przepisu nie jest zgodna ani z brzmieniem § 45 ust. 1 n. j. ani z jego przeznaczeniem i wolą ustawodawcy, zmierzającemi niewątpliwie do tego, aby spory kompetencyjne w takich wypadkach

bezwarunkowo wykluczyć, gdyż nie można dopatrzeć się, by pokrzywdzono strony w tem, że sprawa zostało rozstrzygnięta przez Sąd wyższej instancji.

251 Do § 49 l. 5 n. j.

Roszczenie o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej przez lokatora przez złośliwe uszkodzenie części przedmiotu najmu, nie jest roszczeniem, wynikającem z umowy najmu.

(O. S. N. z dnia 13 maja 1931 r. Nr. III 1 R 257/31, S. A. Lwów Bc II 852/30, S. O. Przemyśl Cg I 31/29).

Uzasadnienie: Roszczenie o odszkodowanie w kwocie 21.600 zł. nie może być poczytane za roszczenie, wynikające z umowy najmu.

Pozwany nie kwestjonuje bowiem istnienia, ani warunków umowy najmu, zawartego między stronami, lecz miał się dopuścić złośliwego uszkodzenia części przedmiotu najmu.

Chodzi zatem o odszkodowanie za czyn bezprawny.

Rzeczowa właściwość Sądu zależy w takich sprawach od wartości przedmiotu sporu. Ponieważ dla orzekania o należności kwoty 21.600 zł. rzeczowo właściwy jest Sąd okręgowy, przeto uchylono część uchwały Sądu apelacyjnego.

252 Do § 54 n. j.

Kwota wartości przedmiotu sporu, przyjęta w procesie, z którego wynikła sprawa egzekucyjna, stanowi zarazem wartość roszczenia majątkowego dochodzonego egzekucyjnie.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek 1) Sądu Najwyższego z dnia 2 maja 1929 r. R 196/29).

Uzasadnienie: Sąd rekursowy, oznaczając wartość roszczenia majątkowego, o które w danym wypadku chodzi, na kwotę 320 zł., naruszył przepisy obowiązujące co do oznaczenia tej wartości, a poniżej podane. Sprawa niniejsza wszczęta została pozwem wniesionym dnia 21 września 1922 r., który wartość przedmiotu sporu oznaczył na kwotę 12.000 Mkp. Kwotę tę przyjął także jako wartość przedmiotu sporu Sąd apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 25 lutego 1924 r. Bc II 52/24, wydanym w tejże sprawie. Wyrok ten Sądu apelacyjnego wraz z wyrokiem Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie z dnia 26 listopada 1922 r. Cg XI *c)* 2547/22, są tytułem egzekucyjnym w sprawie niniejszej. Kwota powyższa 12.000 Mkp. stanowi zaś w myśl art. 9 ustęp 2 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. poz. 769 Dz. U. Rz. P. wartość roszczenia majątkowego, od której zawisła dopuszczalność rekursu rewizyjnego. Ponieważ w myśl art. 2 p. 8 tejże ustawy z roku 1922 rekurs rewizyjny od orzeczeń Sądu drugiej instancji w sprawach

o roszczenia majątkowe, których wartość nie przenosi 100.000 Mkp. nie jest dopuszczalny, a przepis ten ma w myśl § 78 ord. egzek. zastosowanie i do postępowania egzekucyjnego, przeto rekurs rewizyjny odrzucono na zasadzie § 78 ord. egz. i § 528 p. c. w brzmieniu art. 2 p. 8 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. poz. 769 Dz. U. Rz. P. jako niedopuszczalny. Zmiany w oznaczeniu wartości przedmiotu sporu, wprowadzone po roku 1922, nie mają w myśl art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. poz. 705 Dz. U. Rz. P. zastosowania do sprawy niniejszej, która weszła do Sądu przed dniem 14 września 1923 roku. *Db.*

253 Do §§ 54 i 57 n. j. i § 528 l. 1 p. c.

Jeżeli w czasie trwania sporu o uznanie egzekucji za niedopuszczalną, egzekwowana pretensja zostanie w postępowaniu egzekucyjnem ograniczoną, to wysokość tej ograniczonej kwoty decyduje o wartości przedmiotu sporu, o ile chodzi o dopuszczalność środków prawnych.

(O. S. N. z dnia 23 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 R 158/31, S. A. Lwów Bc 877/30, S. O. Sanok Cg I J 250/29).

U z a s a d n i e n i e: W chwili wydania zaskarżonej uchwały spór toczył się o zastanowienie egzekucji ograniczonej już tylko do kwot 24 zł. 75 gr.; 2 zł. 20 gr. i 2 zł. 2 gr., t. j. łącznej kwoty 37 zł. 35 gr., ze stanowiska zatem § 57 n. j. wartość roszczenia spornego jedynie na tę kwotę może być obliczona.

Gdy zatem roszczenie to nie przekracza kwoty 300 zł., rekurs niniejszy przedstawia się wedle § 528 ust. 1 p. c. a ponadto wedle § 517 p. c. jako niedopuszczalny. Bez znaczenia dla pytania dopuszczalności tego rekursu jest okoliczność, że w chwili wniesienia skargi, roszczenie to dotyczyło kwoty 1.455 zł. 30 gr., gdyż ze stanowiska § 528 ust. 1 p. c. miarodajna jest dla oceny dopuszczalności rekursu nie pierwotna wartość roszczenia, lecz wartość w chwili wydania orzeczenia Sądu II instancji.

Wykładnia taka odpowiada myśli przewodniej ustawodawcy, wyrażonej w ustępie 2 § 502 p. c., wedle którego miarodajną jest wartość przedmiotu sporu, o którym rozstrzygał Sąd odwoławczy, a więc nie pierwotna wartość w skardze podana.

Powoływanie się na § 54 n. j. jest chybione, gdyż przepis ten odnosi się wyłącznie do właściwości Sądu i nie zajmuje się wcale zagadnieniem dopuszczalności środków prawnych. Wyż powołany przepis § 528 ust. 1 p. c. ma zastosowanie także do uchwał Sądu odwoławczego, wymienionych w § 519 p. c., stanowi on bowiem normę ogólną, wykluczając rekurs przeciw jakiejkolwiek uchwale Sądu II instancji w sporach o wartości nie przekraczającej 300 zł. Niedopuszczalny zatem rekurs należało odrzucić (§ 526 ust. 2 p. c.).

254 Do § 57 n. j. i § 528 p. c.

W sprawach o wyłączenie ruchomości z pod egzekucji wartość przedmiotu sporu ocenia się według przepisów § 57 n. j. [1]).

W postępowaniu odwoławczem rekurs od uchwały Sądu drugiej instancji nie jest dopuszczalny, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przenosi trzystu złotych.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1929 r. R 674/29).

Sąd Najwyższy w sprawie Marji K. o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia zpn. wskutek rekursu pozwanej od uchwały Sądu okręgowego w Jaśle, z dnia 24 listopada 1928 r. Bc III 547/28/2, którą ten Sąd uchylił wyrok Sądu Powiatowego w Jaśle z dnia 25 września 1928 r. C III 55/28/3, i skargę odrzucił, postanowił rekurs odrzucić jako niedopuszczalny w myśl § 528 p. c. wobec tego, że przedmiot sporu oceniony według § 57 n. j. nie przekracza wartości 300 zł. Ta zasada stosuje się także do uchwał powziętych przez Sąd odwoławczy w myśl § 519 p. c. (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1926 r. R. 249/26, O. S. P. V. 350). *Db.*

255 Do § 1 p. c., § 26 u. c. i art. i XVI, XVII i XXIV konkordatu.

1. Niezorganizowaną gminę parafjalną przedstawiają i prawnie zastępują wszystkie miejscowe gminy administracyjne należące do okręgu parafjalnego.

2. Fundusz odnowienia kościoła i plebanji nie ma osobowości prawnej, natomiast komitet parafjalny jest osobą prawną.

(O. S. N. z dnia 7 maja 1930 Nr. III 1 Rw 2450/30, S. A. Lwów II Bc 464/30, S. O. Sambor Cg III *a)* 117/29).

Uzasadnienie: Powód powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2 i 4 p. c., zarzutom jego nie można jednak przyznać słuszności.

Trafne jest stanowisko prawne Sądu II, że skoro gmina parafjalna St. nie jest zorganizowana, — sprawy jej mają być w myśl rozp. Min. z 31 grudnia 1877 Dz. U. Nr. 5 załatwiać gminy miejscowe (administracyjne), należące do okręgu parafjalnego. Trafny jest również dalszy wywód, że powód powinien był skargę skierować przeciw gminie parafjalnej i objąć nią wszystkie te jednostki administracyjne razem, ponieważ one tylko łącznie, a nie każda z osobna przedstawiają gminę parafjalną, na której bezsprzecznie ciąży obowiązek zaspokojenia wierzytelności powoda, o ile ona bę-

[1]) Por. orzeczenia Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1928 r. R 706/28 i z 4 listopada 1928 r. R 180/28, ogłoszone w O. S. P. VIII 129 i 139. W tym samym duchu orzeczenie Izby Sądu Najwyższego dla b. zaboru niemieckiego z dnia 20 grudnia 1929 r. C 297/29. *Db.*

dzie uznana za należną. Stąd wynika słuszny wniosek ostateczny, że powód w tym wypadku samej tylko gminy administr. St. pozywać nie może, ponieważ ona sama nie reprezentuje odpowiedzialnej za ten dług gminy parafjalnej.

Na wywody rewizji Sąd Najwyższy zaznacza co następuje: Twierdzenie, że kilka gmin miejscowych należących do jednego okręgu parafjalnego odpowiada solidarnie za zobowiązania gminy parafjalnej, nie ma żadnego oparcia w ustawie, a odpowiedzialności niepodzielnej nie można się domniemywać, zwłaszcza gdy chodzi o zobowiązanie oparte nie na umowie lecz na samej ustawie. To co rewizja przytacza na uzasadnienie tego twierdzenia, nie może w ogóle uchodzić za argument na poparcie tej tezy. Mylne jest również zdanie, że wyraz „gminy miejscowe" oznacza tylko tę gminę, w której kościół parafjalny jest położony. Przedewszystkiem rozp. min. z 31 grudnia 1877 Dz. U. Nr. 5/78 w § 1 nie używa liczby pojedynczej tylko liczby mnogiej, a orzecznictwo Najw. Trybunału Admin. ustaliło, że jeżeli okręg parafjalny obejmuje kilka gmin miejscowych, to reprezentacje wszystkich gmin miejscowych razem należy uważać jako organa gminy parafjalnej (orzecz. z 20 kwietnia 1897 r. L. 1952). Chybiony jest zatem także wniosek rewizji, że przyjąwszy, iż gmina St. odpowiada choćby za część zaskarżonej wierzytelności, należało jednak rozprawę co do tej części przeprowadzić i spór rozstrzygnąć. Jak już zaznaczono, sama gmina administracyjna St. nie jest uprawniona do zastępowania gminy parafjalnej, która powinna być w tym sporze pozwana.

Nie można się również zgodzić z wywodami prawnemi pozwanej w odpowiedzi na rewizję. Streszczają się one w tem, że ponieważ gminy miejscowe należące do tej parafji wyznaczyły fundusz potrzebny na odnowienie kościoła i plebanji, którym zawiaduje komitet parafjalny, przeto powód winien do tego funduszu zwrócić się ze swem roszczeniem. Przedewszystkiem zaznacza się, że przymiot osobowości prawnej służy w tym przypadku nie temu funduszowi, jak mniema pozwana, lecz komitetowi parafjalnemu, a to na podstawie art. XVI, XVII, XXIV konkordatu i kanonu 1183 § 1 (rada fabryki kościoła). Jednakże komitet parafjalny nie jest przedstawicielem gminy parafjalnej, lecz tylko organem wykonawczym gmin miejscowych, powołanych do reprezentacji gminy parafjalnej i do załatwiania jej spraw. Gdyby chodziło o zobowiązanie przyjęte przez komitet parafjalny, to oczywiście ten komitet powinien być pozwany. Roszczenie dochodzone skargą nie pochodzi jednak z umowy, lecz opiera się na twierdzeniu, że powód poniósł wydatek, który według ustawy powinna była ponieść gmina parafjalna (§ 1042 u. c.). To też w tym przypadku musi być pozwana gmina parafjalna do rąk swych przedstawicieli, którymi są gminy miejscowe (obszary dworskie), należące do okręgu parafjalnego. Przy rozważaniu pytania, komu przypada rola pozwanego w tym sporze, jest bez znaczenia okoliczność, z jakiego funduszu i w jaki spo-

sób ten wydatek będzie pokryty w razie, gdy powód spór wygra. Jest obowiązkiem gmin miejscowych starać się o to pokrycie.

Wobec przedstawionego stanu prawnego skarga skierowana tylko przeciw gminie St. nie mogła być rozpatrywana i zbędne było też badanie faktycznych podstaw tej skargi. Zaniechanie tego badania nie czyni więc postępowania wadliwem (§ 503 L. 2 p. c.) [1]).

256 Do §§ 17, 18 i 19 p. c.

Interwenjent uboczny nie może popierać apelacji, którą strona główna cofnęła.

(O. S. N. Izby III z dnia 15 października 1924 R 467/24).

W roku 1923 Teofila K. wystąpiła przeciwko Reginie K. ze skargą o prawo własności gruntu, który pozwana powódce w roku 1914 sprzedała i oddała w posiadanie, pobierając jednocześnie od powódki cenę kupna.

Sąd powiatowy w Krakowie wyrokiem z 27 listopada 1923 C IV 132/23 orzekł według żądania skargi.

Przeciwko temu wyrokowi wpłynęło do sądu odwołanie pozwanej, do którego Jan i Wiktorja F. przyłączyli się jako interwenjenci uboczni, opierając swój interes prawny w sporze na tem, że pozwana w roku 1920 również i im sprzedała sporny grunt, otrzymując za niego umówioną cenę kupna.

Wskutek następnego oświadczenia pozwanej, że apelację cofa, Sąd okręgowy jako odwoławczy w Krakowie uchwałą z 21 maja 1924 r. Bc IV 166/24/4 odrzucił apelację pozwanej, nie dopuścił interwencji ubocznej Jana i Wiktorji F. po stronie pozwanej i odrzucił także apelację, o ile została wniesiona przez interwenjentów.

U z a s a d n i e n i e: W dniu 19 stycznia 1924 pozwana Regina K. złożyła w Sądzie pierwszej instancji protokularne oświadczenie, że adwokatowi Dr. Z. nie poleciła wniesienia apelacji od wyroku z 27 listopada 1923 C IV 132/23, że cofa wniesioną przez niego apelację i uważa wyrok zaskarżony za prawomocny.

Przez to oświadczenie, złożone w pierwszej instancji, gdzie przymus adwokacki nie obowiązuje, Regina K. zrzekła się apelacji.

Wobec zatem zrzeczenia się wniesienia apelacji należało z apelacją tą postąpić w myśl §§ 471 L. 2 i 472 p. c. i apelację tę odrzucić jako niedopuszczalną.

Wobec zaś tego, że wskutek cofnięcia apelacji przez pozwaną w pierwszej instancji i uznania przez nią wyroku pierwszego sądu za prawomocny, spór między nią a powódką został zakończony. Dopuszczenie Jana i Wiktorji F. jako interwenjentów ubocznych nie może już nastąpić (§ 18 p. c.), i dlatego należało wskutek sprzeciwu powódki odmówić interwencji ubocznej Jana i Wik-

[1]) Odmienne orzeczenia z 24 września 1930 Nr. III 1 R 412/30, — z 24 września 1930 Nr. III 1 Rw 637/30 i 30 grudnia 1930 Nr. III 1 R 844/30 (vide Przegl. Pr. i Adm. za I i II kwartał 1931) odmawiają osobowości prawnej tak gminom parafjalnym jak i komitetom parafjalnym. *M.*

torji F. a tem samem odrzucić apelację, o ile została także przez nich wniesiona.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu wniesionego od tej uchwały przez pozwaną i interwenjentów ubocznych i powołał się na trafne motywy zaskarżonej uchwały a na wywody rekursu zauważył, że na poparcie zarzuconej w rekursie nieważności postępowania odwoławczego i samej uchwały nie przytoczyli rekurenci żadnej okoliczności, mogącej w myśl przepisów ustawy uzasadnić jakąkolwiek nieważność w § 477 p. c. przewidzianą. Takiej nieważności nie stanowi w szczególności także fakt, że Sąd odwoławczy, który mógł wydać zaskarżoną uchwałę już na posiedzeniu niejawnem w myśl § 471 i nast. p. c., powziął tę uchwałę dopiero po przeprowadzeniu rozprawy, ograniczonej zresztą do kwestji dopuszczalności i do wniosku powódki o niedopuszczenie interwencji ubocznej Jana i Wiktorji F.

Badanie szczegółowe kwestji, czy adw. Dr. Z. otrzymał od pozwanej formalne pełnomocnictwo procesowe, upoważniające go w myśl § 31 p. c. do wniesienia w jej imieniu odwołania, było zbyteczne, albowiem skoro pozwana następnie zrzekła się protokularnie tego środka prawnego wyraźnie i odwołanie swe cofnęła, to zaskarżony wyrok pierwszego sądu stał się prawomocnym a w następstwie ipso iure stał się bezprzedmiotowym wniosek Jana i Wiktorji F. o dopuszczenie interwencji ubocznej tychże osób, oraz bezskutecznem ich odwołanie. Wolno wprawdzie interwenjentom ubocznym korzystać z wszystkich w ustawie dopuszczalnych środków prawnych także bez upoważnienia lub zgody strony głównej, chociaż ta sama z nich nie korzysta, atoli uprawnienia te gasną z chwilą, gdy strona główna nie zachowuje się biernie, lecz wyraźnie zrzeka się i cofa środek prawny i w ten sposób zezwala na urośnięcie skierowanego przeciwko niej orzeczenia w moc prawa. To wynika i z pojęcia interwencji ubocznej (§ 17 p. c.) i z postanowień §§ 18 i 19 p. c., a w szczególności ustępu pierwszego § 18 p. c., w myśl którego z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia upada wogóle kwestja interwencji ubocznej w danym sporze, a więc i wniesione ewentualnie przez interwenjentów ubocznych środki prawne tracą swą prawną skuteczność. *Db.*

257 Do § 227 p. c.

Dochodzenie jedną skargą kiku roszczeń wekslowych jest dopuszczalne, jeżeli wszystkie te roszczenia są oparte na jednej umowie.

(O. S. N. z 29 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 R 231/31, S. A. Lwów II R 144/31, S. O. Brzeżany I Cw J 88/30).

Uzasadnienie: Uchwała zaskarżona jest słuszna i uzasadniona w przepisach § 55 n. j. oraz w trafnych pobudkach w niej przytoczonych, a wywodami rekursu nieodpartych, do których się rekurentów odsyła. Ponieważ wszystkie pretensje wekslowe są

oparte na jednej umowie pożyczki, przeto mimo istnienia trzech weksli, istnieje jedno tylko zobowiązanie, zaczem zarzut niedozwolonej kumulacji roszczeń z powołaniem się na przepisy § 227 proc. cyw. nie jest uzasadniony.

258 Do § 228 p. c.

Skarga o ustalenie prawa własności do ruchomości nie jest dopuszczalna, jeżeli dla stosunku prawnego między stronami miarodajne jest istnienie prawa zastawu na rzecz jednej z nich na tych ruchomościach.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1929 r. Rw 2930/28).

Firma D. otrzymała od Salomona R. na zabezpieczenie swego roszczenia przeciwko Salomonowi R. w zastaw kosz z towarami łokciowemi, pochodzącemi z interesu jego żony Feli R. Fela R. wystąpiła przeciw firmie D. ze skargą o ustalenie, że zastawione towary są jej własnością.

Sąd okręgowy w Cieszynie wyrokiem z dnia 24 maja 1928 r. Cg I *a)* 69/27 orzekł według żądania skargi. Natomiast Sąd apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 11 października 1928 r. Bc III 165/28 oddalił powódkę z żądaniem skargi a Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji, wniesionej przez powódkę.

P o w o d y : Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny. Istotnym wymogiem skargi z § 228 p. c. jest prawny interes powoda w rychłem ustaleniu stosunku prawnego.

Tego interesu powódka nie wykazała. Choćby bowiem powódka wygrała proces niniejszy, nie miałoby to żadnego wpływu na przeprowadzenie rozdziału ceny kupna zlicytowanych ruchomości, a tylko ten ostatni wzgląd mógłby uzasadnić jej interes prawny.

Nie leży też interes taki w utrzymaniu się powódki przy kosztach sporu, bo o kosztach tych rozstrzyga utrzymanie się pozwanej przy roszczonem prawie zastawu na rzeczy cudzej, nie zaś utrzymanie się powódki przy niespornem prawie własności.

Dalsze, ewentualnie tylko dane, pobudki zaskarżonego wyroku, zmierzające do wykazania, że pozwana nabyła według § 456 u. c. prawo zastawu na rzeczach będących własnością powódki, są bezprzedmiotowe, skoro żądanie pozwu prawem zastawu się nie zajmuje i skoro oddalono słusznie powódkę dla braku wymogów skargi z § 228 p. c.

Wobec tego bezprzedmiotowe też są dalsze przyczyny rewizji z § 503 L. 3 p. c., oraz wywiedziony, acz niezgłoszony cyfrowo zarzut wady postępowania z § 503 L. 2 p. c. — oba skierowane przeciw tym ewentualnie tylko podanym pobudkom zaskarżonego wyroku.

Db.

259 Do § 228 p. c. i art. 309 i 310 u. h.

Niedopuszczalne jest żądanie ustalenia, że pozwanemu nie przysługuje kupieckie prawo zastawu z art. 309 i 310 u. h.

(O. S. N. z dnia 24 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 2123/30, S. A. Lwów II Bc 521/30, S. O. Sambor II Cg 20/29).

Uzasadnienie: Opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizji pozwanego Banku, nie można odmówić słuszności ze stanowiska ostatniej przyczyny rewizyjnej.

Powódka wystąpiła w obecnym sporze z negatywną skargą ustalającą z § 228 p. c. na tej podstawie, że pozwany Bank w pismach swoich z 3 i 26 października i z 14 listopada 1929 r. oświadczył jej, że w razie niezapłacenia przez nią w zakreślonym czasokresie istniejącego w rachunku bieżącym kredytu, zrobi użytek z przysługującego mu z ustawy kupieckiego prawa zastawu i z uprawnienia sprzedaży zastawionego depozytu powodowej Gminy.

Z tego okazuje się, że pozwany Bank zagroził powódce wystąpieniem przeciw niej stosownie do przepisu art. 310 u. h.

Dotyczący przepis zawiera szczegółowe postanowienia, jakim wymogom formalnym wierzyciel ma uczynić zadość, by uzyskać zezwolenie sprzedaży zastawu, a dotyczące tego przepisu postępowanie sądowe nie jest postępowaniem procesowem, lecz przeprowadza się je według zasad postępowania niespornego.

Pod względem materjalno-prawnego stosunku wierzyciela do dłużnika postępowanie z art. 310 u. h. ma znaczenie tylko tymczasowe i podczas niego nie ustala się ostatecznie, czy założenia realizacji kupieckiego prawa zastawu istotnie zachodziły, a w szczególności, czy zastaw ręczny był ustanowiony, czy wierzytelność wnioskodawcy istniała, lub też czy dłużnik był istotnie w zwłoce. Okoliczności te, w razie powstania nieporozumienia stron w tym względzie, mogą być stanowczo stwierdzone dopiero w drodze późniejszego sporu i uzasadnić w danym razie odpowiedzialność odszkodowawczą wierzyciela.

Ponieważ, jak z powyższego wynika, orzeczenie o dopuszczalności sprzedaży w myśl art. 310 u. h. następuje w trybie postępowania niespornego, — przyczem dla działającego w tym zakresie Sądu są miarodajne i być nimi muszą jedynie unormowane tym przepisem formalne warunki dozwolenia sprzedaży, przeto nie można orzekać o istnieniu lub nieistnieniu między stronami założeń i wymogów dozwolenia sprzedaży w myśl art. 310 u. h. w postępowaniu spornem, chociażby tylko w drodze ustalenia z § 228 p. c., ileże przedmiotem ustalenia mogą być tylko takie roszczenia, których rozpoznanie należy do drogi sporu.

Pozatem nie można także przyjąć, iżby już w obecnym stanie zachodzącego między stronami stosunku istniały warunki do ustalenia podstawy prawnej roszczenia odszkodowawczego powodowej

Gminy, jeżeli możność powstania takiego roszczenia zależną jest od dozwolenia przez Sąd w drodze niespornej sprzedaży zastawu w myśl art. 310 u. h. i od faktycznego przeprowadzenia tejże sprzedaży, a to dotąd nie nastąpiło.

Zatem w przedmiocie ustalenia nieistnienia warunków z art. 310 u. h. do dozwolenia sprzedaży kupieckiego zastawu — skarga z § 228 p. c. wogóle nie jest dopuszczalną, zaś ewentualnie w przyszłości powstać mogące roszczenie odszkodowawcze powodowej Gminy nie może stanowić przedmiotu skargi ustalającej, ileże jest jednym z koniecznych wymogów takiej skargi, by prawo czy stosunek prawny, o które chodzi, istniały już w chwili wniesienia skargi.

260 Do § 275 p. c.

Sąd może pominąć zaofiarowany dowód z syna strony pozwanej na fakt zapłaty zaległego czynszu, jeżeli dowód ten pozostaje w sprzeczności z wynikami innych przeprowadzonych dowodów.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1929 r. Rw 1249/29).

Uzasadnienie: Rewizja pozwanego, oparta na przyczynach rewizyjnych z L. 2 i 4 § 503 p. c., jest widocznie swawolna. Ostatniej przyczyny w rewizji wcale nie wywiedziono.

Rozstrzygnięcie zaś sporu w rzeczy samej jest trafne i ustawowo uzasadnione.

Nie można też dostrzec żadnej takiej wadliwości przewodu odwoławczego, którąby uniemożliwiała wyczerpujące zbadanie i gruntowne ocenienie sprawy. W szczególności nie stanowi takiej wadliwości odmówienie wnioskowi strony, wnoszącej rewizję, o zakreślenie jej czterotygodniowego terminu do przeprowadzenia dowodu z powołanego przez nią świadka Benedetta G., syna strony pozwanej, co do którego usiłowania przesłuchania, podjęte przez Sąd, okazały się bezskuteczne. Wprawdzie zasadniczo wniosek taki był dopuszczalny w myśl § 335 proc. cyw., atoli w danym wypadku zmierzał on niewątpliwie jedynie tylko do przewleczenia sporu, więc słusznie został odrzucony. Świadek powyższy nie stawił się w Sądzie dwukrotnie mimo należycie doręczonego mu wezwania, a zarządzone przymusowe doprowadzenie tego świadka z zagrożeniem pominięcia tego dowodu nie odniosło skutku, ile że świadek przebywać ma obecnie w Warszawie, a adres jego podał pełnomocnik pozwanego dopiero na ostatniej rozprawie. Ponadto świadek powyższy powołany został na fakt zupełnej zapłaty zaległości czynszowych, a w liście z 4 sierpnia 1928 r., pod względem autentyczności niezaprzeczonym, pozwany uznaje należność długu i prosi tylko powoda o udzielenie mu zwłoki do zapłaty. W wywodzie rewizyjnym usiłuje pozwany dowieść, że nie wyklucza zapłaty po dacie wspomnianego listu, ale wywód ten jest również swawolny,

bo stoi w sprzeczności z obroną pozwanego, który na rozprawie dnia 22 listopada 1928 r. twierdził, że w r. 1927 na rachunek czynszu uskutecznił remont kosztem 500 zł., że w tym samym roku zapłacił 300 zł., a reszta zaległości czynszowych w kwocie 80 zł. nie była jeszcze płatna.

Słusznie przeto już Sąd I zaznaczył, że sposób obrony pozwanego, który nawet nie zgłosił się do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, zmierzał tylko do przewleczenia sporu. Nie uwzględniono więc rewizji, jako bezzasadnej, a za pieniactwo nałożono na stronę pozwaną w myśl § 512 p. c. odpowiednią grzywnę.

Db.

261 Do § 395 p. c.

Uznanie w sporze jest zupełnem poddaniem się żądaniu skargi i nie wymaga podkładu w materjalnie ważnem zobowiązaniu.

(O. S. N. z dnia 29 stycznia 1931 r. Nr. III 1 Rw 1710/30, S. A. Lwów II Bc 656/29, S. O. Stryj Cg I *b)* 468/28).

Uzasadnienie: Pozwany powołuje się w rewizji na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 p. c., jednak niesłusznie.

Oświadczenie jego w odpowiedzi na skargę k. 4/2 opiewa: „przeto resztująca należytość powódki nie może przekroczyć kwoty 200 zł. i taką pozwany gotów jest powódce zapłacić", — a w dalszym ciągu:

„Wniosek o oddalenie powódki z żądaniem skargi o ile przewyższa kwotę 200 zł.....".

Jest to zatem całkiem wyraźne uznanie kwoty 200 zł. odpowiadające wymogom § 395 p. c. i przyjęcie przez Sąd apelacyjny w tym względzie nie podpada w sprzeczność z aktami (§ 503 L. 3 proc. cyw.).

Wobec tego uznania dalsza rozprawa odbywała się jedynie nad resztą t. j. nieuznaną częścią roszczenia, w następstwie czego oświadczenia pełnomocnika pozwanego, na rozprawie dnia 16 kwietnia 1929 złożone, dotyczyć mogą jedynie tej nieuznanej części roszczenia, pełnomocnik ten bowiem do końca rozprawy uznania powyższego nie cofnął.

Zapatrywanie rewizji, że uznanie takie musi być uzasadnione w stanie faktycznym, nie znajduje oparcia w § 395 p. c., przeciwnie ze stanowiska tego przepisu jest ono poddaniem się zupełnem żądaniu skargi i nie wymaga podkładu w materjalnie ważnem zobowiązaniu.

262 Do §§ 406, 553 i 559 p. c.

Jeżeli weksel zaskarżono przedwcześnie, należy nakaz zapłaty uchylić, choćby w toku sporu wekslowego weksel stał się płatny [1]).

[1]) Odmienne orzeczenie z 8 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 2366/30 równocześnie pod poz. 263 drukowane. *Dr. M.*

(O. S. N. z dnia 10 kwietnia 1931 Nr. III 1 Rw 293/31, S. A. Lwów Bc 630/30, S. O. Sanok Cw II *a)* 751/28).

Uzasadnienie: Rewizję oparto na przyczynach L. 2, 3 i 4 § 503 p. c.

Trafna jest ocena prawna zaskarżonego wyroku, że nie zachodzą wymogi nieważności z § 879/4 u. c., skoro pozwana nie twierdzi, by świadczenie N., za jakie dała zabezpieczenie wekslowe, stało w rażącej sprzeczności z wzajemnem świadczeniem powoda na rzecz N. W braku tego istotnego wymogu z § 879/4 u. c., obojętne stają się pytania co do wzruszenia umysłu pozwanej, jako drugiego wymogu nieważności z § 879/4 u. c.

Nie zarzuciła też pozwana (§ 550 p. c.), by powód skłonił ją do umowy niesłuszną i uzasadnioną obawą (§ 870 u. c.), że powód nie dotrzyma swych zobowiązań co do świadczeń umownych, lub że N. wypełni sam swe zobowiązania.

Szczegóły te nie mogą przeto być brane pod rozwagę przy rozstrzygnieniu co do utrzymania w mocy nakazu zapłaty (§§ 553 i 550 p. c.).

Nie można natomiast podzielać poglądu zaskarżonego wyroku co do zarzutu przedwczesnego zaskarżenia weksli.

Przepis § 406 p. c. tyczy jedynie tych decyzyj sądowych, jakie zasądzają na świadczenie. Wyrok wydany w myśl §§ 553 i 559 p. c. nie zasądza na świadczenie, lecz zajmuje się jedynie ważnością poprzednio wydanego rozstrzygnienia sądowego (§ 550 p. c.). Rozstrzygnieniem, zasądzającem pozwaną na świadczenie, był nakaz zapłaty z 21 sierpnia 1928, a nie wyrok z 12 lutego 1930, na co wskazuje sama treść obu tych decyzyj sądowych. Jeśliby przeto powód w dniu 21 sierpnia 1928 nie miał jeszcze prawa zaskarżenia weksli, należy nakaz zapłaty uchylić.

263 Do §§ 406, 553 i 559 p. c.

Chociaż w chwili wydania nakazu zapłaty objęta nim suma wekslowa była tylko w części płatną, niema przeszkody do zatwierdzenia nakazu zapłaty, skoro w chwili ferowania wyroku cała suma wekslowa była już płatną [1]).

(O. S. N. z dnia 8 stycznia 1931 Nr. III 1 Rw 2366/30, S. A. Lwów I Bc 652/30, S. O. Lwów III *c)* Cw 1480/29).

Z motywów: Pozwany podtrzymywał wprawdzie w odwołaniu podniesione w pisemnych zarzutach twierdzenie, że powód mógł weksel kaucyjny wypełnić jedynie co do częściowej kwoty 500 dolarów i o tę kwotę zaskarżyć, dalsze bowiem weksle wykupione w toku sporu przez powoda nie były jeszcze płatne w czasie wniesienia skargi wekslowej.

---

[1]) Odmienne orzeczenie z 10 kwietnia 1931 Nr. III 1 Rw 293/31 równocześnie poz. 262 drukowane. *Dr. M.*

Pozwany jednak nie miał słuszności.

Przepis § 406 p. c. jest ogólnej natury i nie stoi wcale w sprzeczności z przepisem § 553 p. c., według którego w postępowaniu nakazowem należy w wyroku załatwiającym postępowanie orzec, czy nakaz zapłaty wydany przeciw pozwanemu utrzymuje się w mocy, albo czy i o ile się go uchyla, albowiem wyrok taki ma właśnie po przeprowadzeniu między stronami rozprawy rozstrzygnąć, czy orzeczenie nakazu zapłaty, wydanego bez rozprawy, może być utrzymane w mocy w przedmiocie ciążącego na pozwanym obowiązku świadczenia przysądzonej w nim powodowi sumy pieniężnej.

Chociaż zatem suma objęta wekslowym nakazem zapłaty w chwili jego wydania była płatną tylko do wysokości częściowej kwoty 500 dolarów, nie było przeszkody do przysądzenia powodowi w wyroku całej sumy wekslowej, skoro w chwili jego ferowania całe świadczenie jego już zapadło (§ 406 p. c.).

264 Do § 467 l. 3 p. c.

Nie może być rozpatrywaną przez sąd odwoławczy niewywiedziona w piśmie odwoławczem przyczyna odwołania.

(O. S. N. z dnia 20 maja 1931 Nr. III 1 Rw 282/31, S. A Lwów II Bc 168/30, S. O. Kołomyja Cg I *b)* 510/29).

U z a s a d n i e n i e: Powódka zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych, wymienionych w § 503 L. 3, 2 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. nie wywiodła wcale, wobec czego nie mogła być przez Sąd Najwyższy rozpatrywaną (§ 506 ust. 1, L. 2 p. c.).

Sąd odwoławczy pominął słusznie rozważenie niewywiedzionej w odwołaniu przyczyny niedokładności rozprawy.

Pominięcie to uzasadnione jest w przepisach § 467 L. 3 p. c., wedle którego pismo odwoławcze ma zawierać treściwe oznaczenie przyczyn odwołania, t. j. wyraźne podanie tych wad, któremi wedle zdania apelanta postępowanie przed sądem I-ej instancji względnie wyrok tego Sądu są dotknięte.

Celem tego przepisu jest umożliwienie Sądowi odwoławczemu zachowania granic zakreślonych w przep. § 462 ust. 1 p. c. Odmienne zapatrywanie rewizji, że wystarczy w tym kierunku samo powołanie przyczyny odwołania, jest błędne, i w powyższym przepisie ustawy nieuzasadnione.

Skoro zatem Sąd odwoławczy nie mógł się zająć rozpatrywaniem niedokładności rozprawy jako niewywiedzionej przyczyny odwołania i nie mógł zająć w tym kierunku stanowiska, nie może być mowy o wadzie postępowania odwoławczego w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c.

265 Do § 502 ust. 2, l. 2 p. c.

W sporze o wartości przedmiotu niżej 1000 zł. niedopuszczalną jest rewizja strony, która częściowo apelację wygrała.

(O. S. N. z dnia 23 kwietnia 1931 Nr. III 1 Rw 347/31, S. A. Lwów I Bc 810/30, S. O. Lwów IX Cg *b)* 938/28).

Uzasadnienie: Rewizja jest niedopuszczalną według § 502 ust. 2, L. 2 p .c. i ulega odrzuceniu po myśli §§ 471 L. 2, 474 ustęp 2 i 513 p. c. Sąd I instancji przysądził powodowi ograniczone przez powoda roszczenie w kwocie 534 zł. a Sąd odwoławczy wskutek odwołania pozwanego wyrok częściowo zatwierdził, o ile nim Sąd pierwszy przysądził powodowi kwotę 262 zł. zpn., a częściowo zmienił, o ile nim Sąd pierwszy przysądził powodowi dalszą kwotę 272 zł., oddalając powoda z tą resztą pretensji.

Gdy zatem przedmiotem orzeczenia Sądu odwoławczego było roszczenie w kwocie 534 zł. a więc nieprzekraczające 1000 zł. a wskutek odwołania pozwanego zapadł dla niego korzystniejszy wyrok, jest rewizja od tego wyroku według § 502 ust. 2, L. 2 p. c. niedopuszczalną, bo gdyby Sąd odwoławczy był zatwierdził wyrok Sądu pierwszego, niekorzystniejszy dla pozwanego, byłaby rewizja wykluczoną, a więc pozwany wskutek zapadnięcia korzystniejszego dla niego wyroku odwoławczego nie może pod względem dopuszczalności rewizji znaleść się w lepszem położeniu.

266 Do § 571 i n. p. c.

Postępowanie awizacyjne nie nadaje się do rozpoznawania pytania, czy współwłaściciel był uprawniony do zajęcia mieszkania we wspólnej realności.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1929 Rw 1679/29).

Uzasadnienie: Rewizję oparto na przyczynach zaskarżenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c.

Przyczyny rewizyjnej z l. 3 rewizja wcale nie wywodzi. Natomiast nie można odmówić słuszności wywodom jej, przytoczonym na uzasadnienie dwu dalszych przyczyn zaskarżenia.

Wniosek prawny zaskarżonego wyroku, że pozwanego Salomona B. należy uważać za przejemcę praw najmu pozwanej Mali E. (§§ 1392 i nast. u. c.), nie znajduje oparcia w ustaleniach Sądu grodzkiego, przyjętych za podstawę decyzji apelacyjnej.

Sąd pierwszy ustalił jedynie, że Mali E. ustąpiła w całości przedmiot najmu pozwanemu, jednakże wcale nie zajął się zbadaniem i ustaleniem treści umowy zawartej między nimi w tym względzie.

Słusznie zatem wytyka rewizja jako wadliwość postępowania ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c., że nie zbadano, z jakiego tytułu i w jakim charakterze pozwany B. objął

przedmiot najmu w posiadanie. Bez poczynienia ustaleń w tych kierunkach nie da się ocenić, czy pozwanego należy uważać jako przejemcę praw najmu Mali E. czy też nie.

W pierwszym bowiem jedynie wypadku mogli powodowie wypowiedzieć pozwanemu umowę najmu według przepisów, unormowanych w rozdziale trzecim części szóstej procedury cywilnej. Gdyby natomiast pozwany — jak to w zarzutach twierdził — wszedł w posiadanie spornego pomieszczenia z tytułu swej współwłasności w realności, nie przejmując wcale praw najmu Mali E., natenczas roszczenie powodów o odebranie od pozwanego lokalu niegdyś przez Mali E. zajmowanego mogłoby być przedmiotem rozpatrzenia jedynie w toku zwyczajnego postępowania, przyczem rozstrzygające dla sporu byłyby pytania niemające z umową najmu Mali E. nic wspólnego.

Wobec braku jednak ustaleń co do decydujących dla oceny prawnej sporu okoliczności, Sąd Najwyższy nie miał możności wydania orzeczenia w sprawie samej i dlatego zarządził zniesienie obu wyroków w ustępach zaskarżeniem objętych i ponowienie rozprawy przed Sądem pierwszym (§ 510 p. c.). *Db.*

267 Do §§ 582, 585 i 595 l. 1—3 i 6 p. c.

Sąd nie może na wniosek strony zamianować sędziego polubownego nietylko wtedy, jeżeli jedna ze stron nie ustanowiła na czas sędziego polubownego, lecz także wtedy, gdy ustanowiony przez stronę sędzia polubowny odmówi wykonania swych obowiązków, a strona przeciwna wezwie tę stronę bezskutecznie o mianowanie innego sędziego polubownego.

(O. S. N. z dnia 4 marca 1931 Nr. III 1 Rw 1850/30, S. O. Złoczów Bc 602/29, S. G. Kamionka strum. C 268/28).

Uzasadnienie: Z podniesionych w rewizji przyczyn z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. pierwsza nie została wywiedziona (§ 504 ust. 1 p. c.), dwie dalsze są uzasadnione.

Według zapisu na Sąd polubowny (ugoda sądowa z 12 grudnia 1927) strony miały zamianować sobie sędziów w ciągu miesiąca, a ci wybrać zwierzchnika w ciągu dalszego miesiąca. Gdyby w tych terminach strony nie ustanowiły sędziów lub sędziowie zwierzchnika, miał to uczynić Sąd zwyczajny. Tak ustanowiony Sąd polubowny miał wydać orzeczenie w ciągu dwóch miesięcy od dnia rzeczywistego ustanowienia Sądu polubownego z trzech członków.

Strony wówczas zamianowały sędziów, którzy w czas wybrali zwierzchnika i ukonstytuowany Sąd polubowny wydał orzeczenie 11 stycznia 1928, ale sędzia ze strony powoda odmówił swego podpisu. W ciągu 14 dni (bo 24 stycznia 1928) pozwani wezwali listownie powoda o wyznaczenie innego sędziego, po bezskutecznym upływie kresu odnieśli się 28 lutego 1928 do Sądu, a ten 3 marca

1928 r. ustanowił innego sędziego, wreszcie Sąd polubowny w zmienionym składzie wydał 9 marca 1928 orzeczenie, nadane dla stron na pocztę 11 czerwca 1928, to jest w trzechmiesięcznym kresie §-fu 596 ust. 2 p. c.

Sąd I oddalił skargę, Sąd drugi orzekł w myśl jej żądania.

Rozstrzygnięcie sporu zależy od odpowiedzi na pytanie, czy w miejsce sędziego polubownego, którego ustanowiła strona na podstawie zapisu i który uczestniczył już w wydaniu orzeczenia polubownego, ale odmówił jego podpisania, można ustanowić innego sędziego i czy orzeczenie wydane prawidłowo w nowym składzie Sądu polubownego i w ramach kresu, oznaczonego w zapisie, jest skuteczne.

Sąd Najwyższy uważa za słuszne stanowisko prawne pierwszego Sądu.

Postanowienia zapisu na Sąd polubowny z 12 grudnia 1927 co do mianowania sędziów i zwierzchnika, zgodne są z przepisem § 580 p. c. Mianowanie nastąpiło w czas, wskutek czego postanowienie o mianowaniu członków przez Sąd zwyczajny stało się narazie bezprzedmiotowe.

Zapis nie zawiera innych postanowień co do utworzenia składu Sądu polubownego, dlatego też przychodzą w zastosowanie przepisy §§ 582 i 583 p. c. (§ 585 p. c.).

Według przepisu § 582 ust. 1 p. c. — a z nim zgadza się zupełnie zapis na Sąd polubowny — Sąd zwyczajny na wniosek mianuje sędziego polubownego, jeżeli nie przedsięwzięto w czas jego ustanowienia, albo jeżeli sędziowie nie mogą zgodzić się na osobę zwierzchnika. Podkreślić wypada, że słowa tego przepisu „jeżeli nie przedsięwzięto w czas ustanowienia sędziego polubownego“ odnoszą się nie tylko do wypadku, w którym strona go nie ustanowiła, ale obejmują oprócz innych i ten wypadek, gdy sędzia polubowny, już ustanowiony przez stronę, odmówi wykonania swoich obowiązków, a strona przeciwna wezwie bezskutecznie drugą stronę o ustanowienie innego sędziego (§ 581 ust. 1 p. c.).

Wprawdzie zapis tego nie postanawia, ale właśnie dlatego, że czego innego nie postanawia, powyższy przepis ustawowy ma uzupełniające zastosowanie (§ 585 p .c.).

Wspomniany wypadek zaszedł. Sędzia polubowny odmówił swego podpisu chociaż do jego obowiązków należało podpisanie pierwopisu i czystopisów orzeczenia i to nawet pod rygorem bezskuteczności orzeczenia Sądu polubownego (§ 592 ust. 2 p. c.). Sędzia, który odmówił podpisu, odmówił wykonania swoich obowiązków, w takim razie pozwani mieli prawo wezwania powoda, aby w ciągu 14 dni zamianował innego sędziego (§§ 581 ust. 1 i 582 ust. 2 p. c.), a Sąd uwzględniając wobec bezskuteczności wezwania wniosek pozwanych i wyznaczając innego sędziego, nie postąpił nieprawidłowo.

Wywody rewizyjne pozwanych są co do istoty swojej prawnie uzasadnione. Nie można także odmówić słuszności wytknięciu sprzeczności w znaczeniu przepisu l. 3 § 503 p. c. Sąd odwoławczy nie-

słusznie przyjął, że według treści zapisu Sąd zwyczajny miał ustanowić sędziego polubownego „tylko“ w razie, gdyby która ze stron w oznaczonym czasie go nie zamianowała. Takiego ograniczenia zapis nie zawiera, a rzecz jest istotna dlatego, bo podobne ścieśnienie wykluczałoby według § 585 p. c. zastosowanie przepisu § 582 ust. 1 proc. cyw.

Odpowiedzi wymagają jeszcze wywody pisma odwoławczego powoda, powtórzone zresztą w przewodzie rewizyjnym.

Powód podkreśla mianowicie to, że strony miały zamianować sędziów w ciągu jednego miesiąca, a ci wybrać zwierzchnika w ciągu dalszego miesiąca, czyli że ukonstytuowanie Sądu polubownego miało być dokonane w dwumiesięcznym kresie, a nastąpiło po jego upływie, gdyż Sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej ustanowił sędziego polubownego dopiero 3 marca 1928.

Powód nie ma jednak słuszności. Strony wczas wyznaczyły sędziów a ci zwierzchnika i w tym względzie dochowano postanowień zapisu, dalsze losy sprawy powstały z winy jednego ze sędziów.

Ustawa wspomina w § 581 p. c. o nieprzyjęciu urzędu przez wyznaczonego sędziego polubownego, jego śmierci, wyłączeniu, niewykonaniu przyjętych obowiązków i t. d. a zatem o zdarzeniach niezależnych od woli stron i co najważniejsze następujących dopiero po zamianowaniu sędziego.

Gdyby strony były wyznaczyły sędziów ostatniego dnia jednomiesięcznego terminu, lub sędziowie wybrali superarbitra w ostatnim dniu drugiego miesiąca tak, że wyczerpano w całości dwumiesięczny kres zapisu, to i tak miałby zastosowanie przepis § 581 ust. 1 p. c. i § 582 ust. 1 p. c., bo przecież niewykonanie przyjętych obowiązków przez sędziego polubownego, który przyjął urząd, może nastąpić dopiero po ukonstytuowaniu Sądu. Dlatego ze słów zapisu: „tak ukonstytuowany Sąd polubowny ma wydać wyrok do dwóch miesięcy od dnia rzeczywistego ustanowienia Sądu polubownego z trzech członków“, nie można wysnuć wniosku, że strony wykluczyły zastosowanie powołanych ostatnio przepisów.

Niesłuszny wobec tego jest wniosek, że zapis spełnił swoje zadanie z chwilą, gdy sędziowie wydali orzeczenie polubowne z 11-go stycznia 1928, i że został wtedy, żeby się tak wyrazić, skonsumowany. Byłoby tak, gdyby wszyscy sędziowie byli podpisali orzeczenie. Skoro jednak jeden z nich odmówił podpisu, orzeczenie nie uzyskało skuteczności, musi być uważane, jak gdyby nie było wcale wydane. a tem samem zapis na Sąd polubowny nie został jeszcze wyczerpany. Nie został także przez Sąd uznany ze bezskuteczny (§ 583 ust. 2, l. 2 p. c.), wskutek czego pozwani mogli wezwać powoda do zamianowania innego sędziego, a następnie spowodować ustanowienie go przez Sąd zwyczajny.

W tym stanie rzeczy orzeczenie z 9 marca 1928, wydane w zmienionym składzie Sądu polubownego i w granicach terminu, oznaczonego w zapisie do jego wydania, nie jest bezskuteczne z przy-

czyn, których powód dochodzi w sporze. Ani bowiem zapis na sąd polubowny nie utracił mocy prawnej przed wydaniem orzeczenia (§ 595 L. 1 p. c.), ani nie naruszono umownych, ani prawnych postanowień o obsadzeniu Sądu polubownego (§ 595 l. 3 p. c.) a stan rzeczy nie uzasadnia zarzutu, by orzeczenie Sądu polubownego wykraczało przeciw bezwzględnie obowiązującym przepisom prawnym (§ 595 L. 6 p. c.).

268 Do § 1 l. 5 i 7 o. e.

Układ zawarty w postępowaniu układowem nie jest tytułem egzekucyjnym.

(O. S. N. z dnia 11 maja 1931 Nr. III 1 R 78/31, S. A. Lwów R I 1002/30, S. O. Lwów Sa 307/29).

Uzasadnienie: Sąd Najwyższy, rozpoznając w składzie trzech sędziów sprawę niniejszą, poddał w myśl art. 40 prawa z 6 lutego 1928 D. U. R. P. poz. 93 o ustroju Sądów powszechnych, przedewszystkiem pod rozpoznanie składowi siedmiu sędziów kwestję mocy egzekucyjnej układów zawartych w postępowaniu układowem. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w dniu 11 maja 1931 r. przyjął, po wysłuchaniu prokuratora S. N., zasadę prawną, iż układ, zatwierdzony w postępowaniu układowem, nie stanowi tytułu egzekucyjnego. Zasadę tę wpisano do księgi zasad prawnych, Uzasadnienie jej jest następujące:

Ordynacja układowa, objęta rozporządzeniem cesarskiem z 10 grudnia 1914 austr. Dz. P. P. Nr. 337, nie zawiera wyraźnego postanowienia, by w postępowaniu układowem zgłoszenie wierzytelności i rozpoznanie jej co do prawa głosu wskutek zarzutów bądź wierzyciela innego dłużnika bądź dłużnika doprowadzić miało do stworzenia tytułu egzekucyjnego.

Objęta temże samem rozporządzeniem cesarskiem ordynacja upadłościowa, której postanowienia mają w postępowaniu układowem być stosowane odpowiednio (§ 63 ord. ukł.), stanowi w art. 61, że dla zaspokojenia roszczeń niezaprzeczonych wyraźnie przez dłużnika, a ustalonych w postępowaniu upadłościowem, można na podstawie wpisu, dokonanego przez komisarza upadłości w wykazie wierzycieli, prowadzić egzekucję do majątku, który dłużnikowi pozostawiony został do swobodnego rozporządzenia, lub który dłużnik nabył po uchyleniu upadłości. W postępowaniu upadłościowem ustalenie wierzytelności odbywa się z urzędu (§ 105 ord. upadł.). Zarządca upadłości ma obowiązek złożyć oświadczenie co do każdej wierzytelności.

Nadto dłużnik i wierzyciele, których wierzytelność została ustalona, lub którym przyznano prawo głosu, mają prawo do zaprzeczenia wierzytelności zgłoszonych. Wierzytelność poczytać należy za ustaloną, jeżeli zarządca upadłości ją uznał, a żaden z wierzycieli jej nie zaprzeczył (§ 109 ord. upadł.). Wierzyciel, którego wierzytelność została zaprzeczoną, może wystąpić w drodze sporu

o jej ustalenie przeciwko zaprzeczającemu (§ 110 ord. upadł.). Wynik badania wierzytelności wciągnąć ma komisarz upadłości do spisu wierzytelności t. j. zaznaczyć w nim, czy wierzytelność została ustalona, czy zaprzeczona. Jeżeli przed rozstrzygnięciem sporu wdrożonego wskutek zaprzeczenia wierzytelności przystąpić należy do głosowania nad układem przymusowym, natenczas stosownie do wysokości wierzytelności komisarz upadłości lub Sąd upadłościowy rozstrzygają po wysłuchaniu stron o dopuszczeniu wierzyciela do głosowania (§§ 143 i 93 ord. upadł.). Dopuszczenie to nie przesądza w niczem późniejszemu ustaleniu wierzytelności.

Ordynacja układowa nie przewiduje podobnego postępowania rozpoznawczego co do należności i wysokości zgłoszonego roszczenia, przewiduje jedynie rozstrzygnięcie komisarza układowego o prawie głosu dla wierzyciela, którego wierzytelność została bądź przez innego wierzyciela bądź przez dłużnika zaprzeczona. Rozstrzygnięcie to nastąpić ma jednak tylko w tym wypadku, jeżeli głos wierzyciela miałby mieć wpływ na wynik głosowania (§ 44 ord. ukł.).

Z tego zestawienia przepisów ordynacji układowej i ordynacji upadłościowej wynika, że postępowanie układowe nie może uczynić zadość przepisom § 61 ord. upadł. o wpisie wyniku rozpoznania wierzytelności, gdyż w postępowaniu układowem nie odbywa się ustalanie wierzytelności w rozumieniu przepisów §§ 102 i nast. ordynacji upadłościowej. Brak jest zatem jednej z istotnych przesłanek ordynacji upadłościowej dla stworzenia tytułu egzekucyjnego. Przyznanie zaś prawa głosu dla wierzytelności zaprzeczonej, jakie w postępowaniu układowem może zajść (§ 44 ord. ukł.), nie jest identyczne z ustaleniem wierzytelności, gdyż instytucja ustalenia wierzytelności oraz instytucja przyznania prawa głosu są instytucjami zupełnie od siebie odrębnemi, jak to wynika z przeciwstawienia sobie tych dwóch instytucyj w przepisach §§ 93, 105 ust. 5 i 143 ust. 5.

Nie można także przyjąć, aby samo uznanie wierzytelności przez dłużnika, choćby poparte przysięgą wyjawienia, stanowić miało tytuł egzekucyjny. Ani bowiem ordynacja upadłościowa, ani też przepisy innych ustaw wymienionych w § 63 ord. ukł., któreby miały być odpowiednio stosowane w postępowaniu układowem (np. n. p. procedura cywilna) nie nadają samemu przyznaniu długu przez dłużnika mocy egzekucyjnej, lecz dopiero w związku z sądowem ustaleniem wierzytelności, które następuje w postępowaniu upadłościowem przez wpis do spisu wierzytelności, a w postępowaniu procesowem przez wydanie wyroku z uznania.

Tak więc odpowiednie zastosowanie przepisów, wymienionych w § 63 ord. ukł., nie doprowadza do wniosku, aby w postępowaniu układowem stworzony być mógł tytuł egzekucyjny.

Także przepis § 1 L. 5 ord. egz. o mocy egzekucyjnej ugody sądowej nie wystarcza do przyjęcia, aby układ zawarty w postępowaniu układowem miał być zawsze tytułem egzekucyjnym. Układ zawarty w postępowaniu układowem nie odpowiada zazwyczaj wy-

maganiom § 7 ord. egz. o tytule egzekucyjnym, gdyż ani nie wymienia wierzycieli, ani też nie podaje wysokości ich wierzytelności, lecz ogranicza się do ustalenia procentowej wysokości opustu udzielonego dłużnikowi i do oznaczenia czasu płatności rat. Już ten objaw formalny uniemożliwia bezwzględne uznanie układu za tytuł egzekucyjny.

Oczywiście, że układ może być wystylizowany i w formie odpowiadającej przepisom § 7 ord. egz., jeżeli strony chcą mu nadać moc tytułu egzekucyjnego. W tym wypadku nie możnaby odmówić układowi mocy egzekucyjnej w odniesieniu do osób, które go zawarły. Będzie bowiem wtenczas chodziło o ugodę sądową zawartą w odniesieniu do spornych roszczeń (§ 1380 u. c., § 204 p. c., § 1 L. 5 ord. egz.). Ugoda sądowa jest umową. Jako taka stanowi ona prawo między temi osobami, które ją zawarły. Nie możnaby natomiast poczytać układu za ugodę, t. j. umowę wobec tych n. p. wierzycieli, którzy głosowali przeciwko układowi, albo którzy wogóle w układzie nie brali udziału. Między temi osobami a dłużnikiem nie została bowiem objawiona wola co do zmiany zobowiązania. Tych wszystkich wierzycieli obowiązuje układ z mocy przepisów § 53 ord. ukł., a nie z mocy charakteru układu jako ugody (umowy). Rozpowszechniona w praktyce sądowej terminologja, używająca wyrażenia „ugoda“ na określenie pojęcia „Ausgleich“ zawartego w niemieckim tekście ordynacji układowej, jest nietrafna. Wyrażenie to bowiem „ugoda“ odpowiada tylko pojęciu „Vergleich“, użytego w § 1380 u. c., § 204 p. c. i § 1 L. 5 ord. egz. To w praktyce zakorzenione niewłaściwe używanie terminu „ugoda“ tak dla wyrażenia pojęcia „Ausgleich“, jak i pojęcia „Vergleich“, stanowi jedną z przyczyn, z których powstało nadawanie mocy egzekucyjnej układowi, zawartemu w postępowaniu układowem.

Moc egzekucyjna układu, zawartego w postępowaniu układowem, bywa w praktyce uzasadniona także tem rozważaniem, że ordynacja układowa nie odmawia układowi wyraźnie charakteru mocy egzekucyjnej. Zapatrywanie to zapoznaje, że do nadania pewnemu aktowi mocy egzekucyjnej nie wystarcza brak negatywnego przepisu prawa, lecz potrzebny jest pozytywny przepis prawny. Wskazuje na to stylizacja § 1 ord. egz., który wymienia wyczerpująco akty, jakim w czasie wydania ordynacji egzekucyjnej przysługiwała moc sądowego tytułu egzekucyjnego. Ilekroć też potem nadawano nowym, § 1 ord. egz. nieobjętym, aktom moc tytułu egzekucyjnego, było to zawsze wyrażane pozytywnym przepisem prawa. Tak stało się też w jednocześnie z ordynacją układową wydanej ordynacji upadłościowej (§ 61). Ta różnica w stylizacji § 61 ord. upadł. z wydaną jednocześnie ordynacją układową stanowi również wskaźnik o odmiennem traktowaniu co do mocy egzekucyjnej przepisów prawa układowego od prawa upadłościowego. Różnica ta została i w motywach ustawodawczych wyraźnie zaznaczona przez umieszczenie w nich wzmianki, że postępowanie układowe nie prowadzi do stworzenia tytułu egzekucyjnego. Powojenna ustawa austrjacka

z 20 lutego 1925 Dz. U. Rz. P. Nr. 87 nadała wprawdzie pod pewnemi warunkami układowi zawartemu w postępowaniu układowem moc egzekucyjną. Nie uczyniła ona tego przez proste uzupełnienie przepisów § 53 ord. egz., lecz wprowadziła jednocześnie postępowanie rozpoznawcze dla wierzytelności zgłoszonych. Postępowanie to rozpoznawcze, zgodnie z zasadą przenikającą ustawodawstwo ziem południowych, że samo uznanie długu nie jest jeszcze tytułem egzekucyjnym, jest konieczną przesłanką nadania układowi mocy egzekucyjnej.

269 Do § 1 lit. 5 i 7 o. e.

Układ zawarty w postępowaniu układowem nie jest tytułem egzekucyjnym.

(O. S. N. z dnia 29 maja 1931 Nr. III 1 R 313/31, S. A. Lwów I R 32/31, S. O. Lwów Sa 178/25).

Uzasadnienie: Zarzut mylnej oceny prawnej ze strony Sądu rekursowego, jest bezpodstawny.

Przepis § 1 o. e. wylicza wyczerpująco tytuły egzekucyjne.

Ugoda zawarta w postępowaniu układowem nie jest tam wymieniona.

Nie można jej podciągnąć pod ust. 5 tego §-fu, jak to wywodzi rekurent, gdy przepis ten dotyczy ugód a więc aktów przewidzianych w § 1380 u. c., gdzie zgodność woli stron, pod powagą Sądu stwierdzona na piśmie, sama przez się reguluje wzajemne prawa i obowiązki godzących się.

Układ w postępowaniu układowem obejmuje zaś także wierzycieli, którzy sprzeciwili się zawarciu układu, a nadto bez zatwierdzenia ze strony Sądu jest bezskuteczny.

Ponadto układ przedmiotem rozpatrzenia będący w swej osnowie nie wymienia ani wierzycieli po nazwisku, ani też poszczególnych wierzytelności, zaczem i ze względów w § 7 o. e. przytoczonych nie mógłby sam przez się wystarczyć do dozwolenia żądanej egzekucji.

Ponieważ w postępowaniu układowem Sąd nie ustala należności poszczególnych roszczeń, — jak to się dzieje w postępowaniu konkursowem, gdzie takie ustalenie musi być ścisłe, gdyż stanowi podstawę rozdziału masy konkursowej, lecz Sąd ogranicza się tylko do stwierdzenia uprawnienia do głosowania (§ 37 do 45 ord. ukł.), nie można na zasadzie § 63 ord. ukł. stosować w przedmiocie dozwolenia egzekucji przepisu § 61 ord. konk., jak tego chce rekurent. Tem się też tłumaczy wypuszczenie w ustępie 7 § 1 o. e. traktującym o tytułach wynikłych z postępowania konkursowego, — wzmianki o postępowaniu układowem.

270 Do § 183 ust. 2 o. e.

Przez licytację nabywa się na własność tylko tę nieruchomość, która jest dokładnie określona w uchwale

sądowej, choćby protokół opisania i oszacowania obejmował także inną nieruchomość.

(O. S. N. z dnia 28 kwietnia 1931 Nr. III 1 Rw 289/31, S. A. Lwów II Bc 650/30, S. O. Kołomyja Cg I J *b)* 254/27).

Z m o t y w ó w: Prawna ocena sporu jest zupełnie słuszną. W sprawie egzekucyjnej E. XI. 1900/12 wystawiona była na licytację i sprzedana na rzecz pozwanego tylko realność whl. 394 ks. gr. dla IV dz. m. Kołomyji, która wedle wyciągu hipotecznego w aktach egzekucyjnych E. XI. 1900/12 złożonego, obejmowała tylko działki gruntowe 3173/1, 3174/1, 3174/2 i 3173/8 oraz działkę budowlaną 1888/1, na której stoi tylko z a c h o d n i a część domu oznaczonego liczbą spisu 26 przy ul. Mickiewicza w Kołomyji, składająca się z 1 pokoju, 1 kuchni i z połowy sieni. Wobec tego pozwany nie mógł nabyć i nie nabył na własność przez licytację, dokonaną w dniu 28 listopada 1913 w Sądzie powiatowym w Kołomyji, w s c h o d n i e j części wspomnianego domu Nr. 26, składającej się z 1 pokoju, 1 kuchni i z połowy sieni, a stojącej na działkach budowlanych 1888/2 i 1888/3. Przez licytację bowiem nabywa się na własność (§ 156 o. e.) tylko tę nieruchomość, która jest dokładnie określona w uchwale sądowej (§§ 63 L. 4, 146 L. 1, 170 L. 1, 183 L. 2 o. e.), a tą nieruchomością, wystawioną na licytację i sprzedaną na rzecz pozwanego w Sądzie powiatowym w Kołomji dnia 28 listopada 1913, była realność objęta whl. 394 ks. gr. dla IV dz. m. Kołomyji, w której skład nie wchodziły parcele 1888/2 i 1888/3. Powodowi nie można czynić zarzutu, że nie skorzystał z przepisu § 170 L. 5 o. e. i nie zgłosił swego prawa własności do działek budowlanych 1888/2 i 1888/3 i wschodniej części domu Nr. 26, stojącej na tych działkach, a więc, że utracił ich własność, ponieważ na licytację wystawiona była tylko realność objęta whl. 394, w której skład nie wchodziły wspomniane działki.

Okoliczność, że w protokóle opisania i oszacowania z dnia 17 lipca 1912 E. XI. 1900/12/3 był wymieniony i szacowany cały dom Nr. 26, z obu mieszkaniami, jest obojętną i nie może szkodzić powodowi w jego prawach własności, gdyż ten protokół spisany przez organ egzekucyjny (§ 144 u. 1 o. e.) ma tylko znaczenie informacyjne, ale żadnych praw dla nikogo nie stwarza. Również obojętną jest okoliczność, że organ wykonawczy oddał w posiadanie pozwanemu także cały dom Nr. 26 i stwierdził to w protokóle z dnia 24 marca 1924 E. XI. 1900/13/47, gdyż z jego pomyłki żadne prawo dla pozwanego powstać nie mogło.

Ustawa o dzieleniu budynków z dnia 30 marca 1879 l. 50 Dz. U. P., która do dziś dnia obowiązuje i nie została uchylona rozporządzeniem Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), nie stoi na przeszkodzie powyższemu rozstrzygnięciu stosunku prawnego między powodem a pozwanym odnośnie do domu Nr. 26 na tle przepisu § 843 k. c.

271 Do § 351 o. e.

W postępowaniu egzekucyjnem o zniesienie spółwłasności przez fizyczny podział kwestję dopuszczalności środków prawnych należy oceniać wedle przepisów procedury cywilnej a nie patentu niespornego.

(O. S. N. z dnia 9 kwietnia 1930 Nr. III 1 R 252/30, S. O. Złoczów R 622/29, S. P. Złoczów E 3016/29).

Uzasadnienie: Wobec oznaczenia przez Sąd rekursowy wartości egzekwowanego roszczenia na kwotę 100 zł. rekurs zobowiązanych od uchwały Sądu II instancji jest w myśl § 528 proc. cyw. i § 78 ord. egz. niedopuszczalny, bo jakkolwiek egzekucja w celu zniesienia spólności przez podział fizyczny odbywa się w myśl § 351 ord. egz. przy zastosowaniu zasad przepisów §§ 841 do 853 ust. cyw. a więc posiada do pewnego stopnia cechy postępowania niespornego, to jednak mimo to nie przestaje być postępowaniem egzekucyjnem. Dlatego Sąd Najwyższy stosownie do przepisów § 526 ust. 2 proc. cyw. i § 78 ord. egz. odrzucił rekurs.

272 Do § 42 ord. ukł.

Przy obliczeniu ogólnej sumy wszystkich wierzytelności uprawniających do głosowania należy uwzględnić nietylko wierzytelności przez wierzycieli zgłoszone, lecz także wierzytelności przez dłużnika wykazane, choćby ich wierzyciele nie zgłosili.

(O. S. N. z dnia 15 kwietnia 1931 Nr. III 1 R 46/31, S. A. Lwów I R 1067/30, S. O. Lwów Sa 312/29).

Uzasadnienie: Warunkiem zatwiedzenia układu jest oświadczenie się, za odnośnym wnioskiem, większości obecnych na audjencji układowej wierzycieli, przedstawiającej conajmniej $^3/_4$ części ogólnej sumy wszystkich wierzytelności uprawniających do głosowania (§ 42 ord. ukł.).

Sąd rekursowy zgodnie ze stanem rzeczy, wynikającym z aktów sprawy, uznał wszystkie wierzytelności, zgłoszone przez dłużnika, za uprawniające do głosowania.

Okoliczność, że niektórzy wierzyciele nie zgłosili swych wierzytelności przed audjencją układową, jest bez prawnego znaczenia, skoro ordynacja układowa nie określa nigdzie znaczenia takiego niezgłoszenia wierzytelności.

W postępowaniu układowem nie następuje ustalenie wierzytelności, zaczem zgłoszenie ma tylko na celu uzyskanie przeglądu wierzytelności niewykazanych ewentualnie przez dłużnika i ma dać podstawę do ustalenia prawa głosowania na audjencji układowej.

Niezgłoszenie zątem wierzytelności przez odnośnych wierzycieli nie ma żadnych skutków prawnych co do uznania wierzytelności za uprawniające do głosowania (§ 39—41 ord. ukł.) a powoływanie się rekurenta na § 63 ord. ukł. i na przepisy ordynacji konkursowej jest chybione.

Słusznie więc i zgodnie z przepisem § 42 ord. ukł. uwzględnił Sąd rekursowy wszystkie wykazane przez dłużnika wierzytelności przy zliczaniu tych ostatnich, jako uprawniających do głosowania.

Wobec tego więc, że, jak to trafnie i cyfrowo z aktami zgodnie wykazał Sąd rekursowy, ogólna suma wierzytelności wierzycieli głosujących za układem, nie osiągnęła trzech czwartych części ogólnej sumy wierzytelności, uprawniających do głosowania, zaskarżona uchwała jest słuszną, a bezzasadny rekurs rewizyjny musiał pozostać bez skutku.

273 Do § 50 l. 4 ord. ukł.

Zapłacenie podatków bieżących i zaległych za trzy lata wstecz od dnia otwarcia postępowania układowego jest warunkiem zatwierdzenia układu przez sąd [1]).

(O. S. N. z dnia 27 maja 1931 Nr. III 1 R 335/31, S. A. Lwów I R 137/31, S. O. Lwów Sa 99/29).

Uzasadnienie: W myśl § 46/2 ord. ukł. roszczenia mające w postępowaniu układowem pierwszeństwo muszą być w pełni zaspokojone; jestto jeden z koniecznych wymogów zawarcia układu. Do roszczeń tych zaliczają się w myśl § 23 L. 1 ord. ukł. podatki bieżące i zaległości tychże za 3 lata wstecz od dnia otwarcia postępowania.

Ponieważ dłużnik nie wykazał, aby podatki te zapłacił lub w myśl ustawy zabezpieczył, przeto Sąd Najwyższy w myśl § 50 L. 4 ord. ukł. odmawia zatwierdzenia układu. Gdyby inaczej chciano rozumieć przepisy ustawy, to pierwszeństwo ustawowe, stawiające te podatki na równi z kosztami postępowania układowego, stałoby się privilegium odiosum.

---

[1]) Przeciw trafności powyższej tezy nasuwają się następujące wątpliwości: Przepisy §§ 50 i 51 ord. ukł. bynajmniej nie wymagają wyraźnie zapłacenia podatków przed zatwierdzeniem układu, a przepis § 50 l. 4 ord. ukł. czyni zawisłem zatwierdzenie układu jedynie od zapłacenia kosztów i należytości postępowania układowego, zatem kosztów zarządcy ukladowego, znawców, o ile ich użyto, kosztów insercyj i t. p., tudzież należytości ryczałtowej w § 10 art. XIV rozp. z 10 grudnia 1914 Nr. 337 dz. u. p. austr. Z okoliczności, że w przepisie § 23 ord. ukł. obok tych właśnie kosztów wymienione są także podatki, jako mające pierwszeństwo przed innemi niewymienionemi w § 23 o. u. pretensjami, bynajmniej nie wynika, że podatki wbrew wyraźnemu brzmieniu § 50 l. 4 o. u. muszą być zapłacone przed zatwierdzeniem układu. Również nie można takiego wniosku wysnuwać z przepisu § 46 l. 2 o. u., gdyż przepis ten, jak z napisu wynika, normuje jedynie dopuszczalną treść układu i należy go rozumieć w ten sposób, że według treści układu pretensje wymienione w § 23 o. u., a więc nietylko podatki, ale także inne wymienione tam pretensje, mają być w całości zapłacone, co jednak bynajmniej nie oznacza, że zapłata ma nastąpić przed zatwierdzeniem układu, lecz znaczy, że treść układu nie może być tego rodzaju, by naruszała obowiązek pełnej zapłaty tych uprzywilejowanych pretensyj.

Dr. Władysław Markiewicz.

274 Do § 53 ord. ukł.

1. Otwarcie postępowania układowego jest bez wpływu na spory zawisłe już w chwili otwarcia.

2. Układ, prawomocnie zatwierdzony przed rozstrzygnięciem sporu w I instancji, winien być przy rozstrzygnięciu sporu uwzględniony.

(O. S. N. z dnia 3 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 163/31, S. A. Lwów I Bc 670/30, S. O. Lwów Cg III *c)* 298/29).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja, oparta na przyczynach L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., jest bezzasadna.

Zaniechanie zarządzenia przerwy aż do ukończenia postępowania układowego, nie jest wadą z § 503/2 p. c., gdyż wnosząca rewizję nie stawiała wniosku w tym kierunku. Odmowa zresztą zarządzenia przerwy nie podlega zaskarżeniu według § 192 ust. ostatni p. c. Rozważenie skutków prawnych układu należy do oceny prawnej sporu, nie zaś do przyczyn rewizji z § 503/3 p. c., skoro nie zarzucono sprzeczności ustaleń co do daty i treści układu, jako jednej z faktycznych przesłanek rozstrzygnienia.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Wdrożenie przewodu układowego jest bez wpływu na spory, zawisłe już co do roszczeń, układem objętych. Skoro zatem pozwany wdał się w spór niniejszy, wdrożenie przewodu układowego nie może wpłynąć na tok sporu.

Skutki prawne układu powstają z chwilą zatwierdzenia go (§ 49/1, § 53/1 ord. ukł.). Skoro zatem ustalono, że do czasu rozstrzygnienia sporu w przewodzie pierwszym układu nie zatwierdzono, nie mógł go Sąd pierwszy uwzględnić przy rozstrzygnieniu (§ 53/1 ord. ukł.). Nie mógł też tego uczynić Sąd odwoławczy (§ 498/1 p. c.) mimo, że w czasie wydania wyroku drugiej instancji układ był już zatwierdzony.

275 Do § 53 ord. układ.

Układ zatwierdzony przed rozstrzygnięciem sporu nie ma żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sporu.

(O. S. N. z dnia 21 maja 1930 r. Nr. III - Rw 922/29, S. A. Lwów Bc II 292/29, S. O. Stryj Cg I *a)* 132/26).

Z m o t y w ó w II. instancji: Skutków sądownie zatwierdzonego układu, które określa § 53 ord. ukł., nie należy w ten sposób rozumieć, iżby wyrok w tym sporze miał z zaskarżonej pretensji przysądzić powódce tylko taką kwotę, jaką dłużnik zobowiązał się w układzie zapłacić wierzycielom w pewnym stosunku procentowym do całych ich wierzytelności. Układ nie stanowi bynajmniej przemiany pierwotnego zobowiązania (§ 1380 u. c.), którąby w sporze o należność i wysokość pretensji uwzględnić należało, a pozatem takie uwzględnienie układu czyniłoby iluzorycznem prawo skargi przysługujące wierzycielom w myśl §§ 47 i 58 ord. ukł. Jeżeliby

bowiem powódka w przyszłości chciała przy zachodzących warunkach skorzystać z tego uprawnienia i zaskarżyć układ z 11 lipca 1927 r. jako nieważny i domagać się zapłaty nadwyżki pretensji nieuwzględnionej w układzie, naraziłaby się na zarzut sprawy osądzonej wyrokiem obniżającym jej pretensję do miary przyjętej w układzie. Przepis § 53 ord. ukł. zwalnia dłużnika od obowiązku uiszczenia nadwyżki ponad kwotę ustaloną w układzie, ale na to uprawnienie pozwany może się powołać dopiero w stadjum ściągania zaskarżonej pretensji. Gdyby więc powódka usiłowała w drodze egzekucji zrealizować całą przyznaną jej wyrokiem pretensję, pozwany mógłby na zasadzie § 35 o. e. zaskarżyć tę egzekucję co do nadwyżki ponad kwotę układem objętą jako niedopuszczalną.

Z motywów Najwyższego Sądu: Błędne jest zapatrywanie prawne podniesione w piśmie rewizyjnem, jakoby treść układu zawartego w postępowaniu układowem mogła wchodzić w ramy wyroku i by wyrokiem pierwszy pozwany mógł być zasądzony na zapłatę powodowej firmie tylko takiej kwoty i w tym procentowym stosunku, jak opiewa układ powyższy, a w tym względzie odsyła się pozwanych do trafnych pobudek Sądu odwoławczego.

Zauważa się przytem dodatkowo, że wprawdzie dłużnik układowy po myśli § 7 i 8 postępowania układowego nie może przedsiębrać czynności, któreby połączone były z uszczerbkiem dla pretensyj wierzycieli układowych, i od chwili otwarcia postępowania układowego w tym względzie stoi pod nadzorem zarządcy układowego lecz posiada on pełną zdolność do działań prawnych i pełną zdolność procesową; może więc skarżyć i być pozwanym, a spór przedtem wszczęty nie ulega przerwie, jak to się dzieje w postępowaniu konkursowem (§ 7 u. k.). W danym sporze rozchodziło się o wysokość pretensji powodowej firmy, o termin płatności, o jakość waluty, w jakiej ma być płaconą i o należność od niej odsetek; spór więc ten, wszczęty na rok przed otwarciem postępowania układowego, mógł być dalej prowadzony, a wyrok wydany w sporze tym nie uwłacza bynajmniej prawom wynikającym z układu w postępowaniu układowem zawartego.

276 Do § 9 post. niesp.

Osoby pertraktujące z opieką o nabycie nieruchomości, mogą mieć prawo rekursu od uchwał Sądu opiekuńczego zapadających w sprawie sprzedaży tych nieruchomości.

(O. S. N. z dnia 15 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 R 108/31, S. A. Lwów II R 859/30, S. O. Czortków Nc 25/30).

Uzasadnienie: W myśl § 9 patentu niespornego przeciwko zarządzeniom Sądu, wydanym w postępowaniu niespornem, służy zażalenie każdemu, kto zarządzeniem Sądu czuje się być dotknięty. Nie można zatem i osobom, które z opieką małoletnich przeprowadzają układy o nabycie nieruchomości, odmówić bezwa-

runkowo prawa rekursu od uchwał Sądu zapadających w sprawach sprzedaży nieruchomości osób małoletnich. Prawo ich do rekursu w takich sprawach zależy od okoliczności każdego poszczególnego wypadku.

W sprawie niniejszej Sąd opiekuńczy postanowieniem z dnia 14 listopada 1924 r. zezwolił na sprzedaż około 25 morgów gruntu celem pokrycia należytości spadkowych, uznał tem samem sprzedaż za konieczną ze względu na potrzeby małoletnich. W wykonaniu tego postanowienia Sądu opieka małoletnich zawarła w latach 1925 i 1926 z rekurentami szereg umów o sprzedaż gruntów, pobrała od nich cenę kupna i oddała im grunty sprzedane w posiadanie. O pobraniu ceny kupna i o sposobie jej użycia opieka złożyła rachunek Sądowi opiekuńczemu, który go zatwierdził.

Wobec tego stanu rzeczy, a zwłaszcza wobec złożenia przez rekurentów ceny kupna do rąk opieki na cele nabycia gruntu w zaufaniu do zasadniczego zezwolenia Sądu opiekuńczego na sprzedaż, nie można zasadnie przyjąć, aby żalący się nie byli zainteresowani w odmowie zatwierdzenia umów przez Sąd opiekuńczy, oraz aby odmowa nie naruszała ich interesów. Dlatego przyznano im prawo rekursu od odmownego postanowienia Sądu okręgowego.

277 Do § 145 post. niesp. i § 366 u. c.

Zastrzeżenia co do pozbycia przedmiotów spadkowych, zawarte w ustawie o postępowaniu niespornem, są bez wpływu na ważność umowy, skoro spadek zostanie przyznany pozbywającemu.

(O. S. N. z dnia 26 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 42/31, S. A. Lwów II Bc 632/30, S. O. Czortków Cg I *a)* 239/29).

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynie § 503/4 p. c. jest bezzasadna.

Dziedzictwem jest ogół praw i obowiązków zmarłego w stosunku do osób, którym przysługuje prawo spadkowe (§ 531—532 u. c.).

Przedmiotem umowy stron nie był ogół praw i obowiązków zmarłego W., lecz, jak ustalono, rzeczy nieruchome. Ani zatem przepis § 879/3 u. c. ani § 1278 u. c., jako tyczące się dziedzictwa, nie mają tu zastosowania.

Zastrzeżenia co do pozbycia przedmiotów ze spadku, zawarte w postępowaniu niespornem, zatem w przepisach prawa publicznego, poczynione w ustawie ze względu na nieuznane jeszcze prawa spadkowe dziedzica, są bez wpływu na ważność umowy, skoro pozwanej spadek istotnie przyznano, zatem stała się właścicielką rzeczy, powodowi przed przyznaniem spadku pozbytej. (§§ 819, 436, 366 u. c.).

278 Do art. 288 prawa o ustroju Sądów powszechnych i §§ 448—501 i 517 p. c.

Spory wekslowe o wartości do 100 zł. należy przeprowadzać według przepisów o postępowaniu drobiazgowem.

(O. S. N. z dnia 7 maja 1930 r. Nr. III 1 R 271/30, S. A. Rzeszów I 4 Bc 29/30, S. P. Strzyżów Cw 1/29).

Uzasadnienie: Wedle przepisu § 51 L. 3 normy jurysd. (Nr. 111 Dz. u. austr. z r. 1895) w sporach z weksli właściwość rzeczowa Sądów Okręgowych była wyłączona, bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Do postępowania sądowego w tych sporach miały zastosowanie postanowienia części II ustawy o postępowaniu sądowem, a więc przepisy o postępowaniu przed Sądami okręgowymi I. instancji przy uwzględnieniu szczególnych przepisów §§ 555, 556, 557 i 559 p. c. o postępowaniu w sporach wekslowych.

Stan powyższy uległ zmianie z chwilą wejścia w życie prawa o ustroju Sądów powszechnych. W szczególności według art. 288 tegoż prawa do właściwości Sądów powiatowych należą spory z weksli, jeśli wartość powództwa nie przekracza sumy 1000 zł. W następstwie tego, tudzież przepisu art. 287 § 1 prawa o ustroju Sądów, proces z weksli do wartości 1000 zł. przeprowadza się według przepisów części III ustawy o postępowaniu sądowem, dotyczących postępowania przed Sądami powiatowemi przy odpowiedniem uwzględnieniu powołanych wyżej postanowień §§ 555, 556, 557 i 559 p. c.

Do sporów z weksli należących ze względu na wartość przedmiotu sporu do właściwości Sądów powiatowych, stosuje się także, jako szczególna norma postępowania przed temi Sądami, przepis § 448 p. c., według którego przy wartości przedmiotu sporu do 100 zł. mają do procesu zastosowanie przepisy §§ 449—453 p. c., spory wekslowe przy tej wartości przedmiotu sporu są zatem sprawami drobiazgowemi i dopuszczalność środków prawnych od orzeczeń i wyroków, zapadłych w takich sporach, oceniać należy według przepisów §§ 501 i 517 p. c.

Ponieważ wartość powództwa w obecnym sporze nie przenosi 100 zł., a zatem spór ten jest sprawą drobiazgową, niedopuszczalny był po myśli § 517 ust. ost. p. c. rekurs powódki od uchwały Sądu okręgowego w Rzeszowie jako odwoławczego, którą odrzucono odwołanie powódki wniesione przeciw wyrokowi Sądu powiatowego w Strzyżowie i dlatego rekurs ten jako niedopuszczalny odrzucono.

279 Do art. 64 l. 1 i art. 65 l. 3 ust. z 28 grudnia 1925 Nr. 1 Dz. U. Rz. P. z r. 1926.

Nie można uważać projektu parcelacji za zatwierdzony na tej podstawie, że odmowna decyzja Urzędu ziemskiego, która zapadła przed upływem okresu jednomiesięcznego po przedłożeniu projektu Urzędowi ziemskiemu, nie została stronie w tym okresie doręczona.

(O. S. N. z 11 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 2093/30, S. A. Lwów II Bc 428/30, S. O. Czortków Cg 50/29).

Uzasadnienie: Prawna ocena sprawy przez Sąd odwoławczy jest trafna, a gdy wywody rewizji mające wykazać przyczynę z § 503 L. 4 proc. cyw. zostały w pobudkach zaskarżonego wyroku należycie i wyczerpująco odparte, — odsyła się powodów w odpowiedzi na wywody rewizji przedewszystkiem do tych pobudek, a ponadto zauważa Sąd Najwyższy co następuje:

Wedle art. 64 l. 1 i 65 L. 3 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. Nr. 1 z r. 1926 tylko brak zatwierdzenia projektu parcelacji przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w przeciągu miesiąca od dnia złożenia tegoż projektu Powiatowemu Urzędowi ziemskiemu (§ 104 rozp. Min. Ref. Rol. z 7 grudnia 1926 r. Nr. 8) pociąga za sobą ten skutek, że projekt uważa się za zatwierdzony. Ustawa powyższa nie zawiera jednak przepisu, że w powyższym terminie i pod takim samym rygorem ma być orzeczenie Okręg. Urzędu ziemskiego, zatwierdzające plan parcelacji — względnie odmawiające tego zatwierdzenia, zainteresowanym także doręczone.

Nie należy więc tego rygoru rozciągać na ten ostatni wypadek, zwłaszcza, że wedle § 96 rozp. Min. Ref. Roln. z 7 grudnia 1926 r. Nr. 8/27 orzeczeń nie doręcza się interesowanym, lecz podaje się im do wiadomości przez ogłoszenie w gminie i w Pow. Urzędzie ziemskim, a więc termin powzięcia wiadomości przez zainteresowanych musi być z konieczności różny i nie może mieć żadnego wpływu na ważność orzeczenia.

Skoro projekt w sprawie parcelacji dóbr Horoszowa został złożony Pow. Urzędowi ziemskiemu w Borszczowie w dniu 26 marca 1929 r., a orzeczenie Okr. Urzędu ziemskiego w Tarnopolu zapadło w dniu 24 kwietnia 1929 r., został czasokres jednomiesięczny dotrzymany i mylnie wywodzi rewizja, że kupno spornych działek należy uważać za zatwierdzone z powodu niedoręczenia orzeczenia z dnia 24 kwietnia 1929 r. interesowanym w ustawowym terminie.

280 Do § 46 ust. z dnia 28 grudnia 1887 r. Nr. 1 dz. u. p. austr. z r. 1888.

Działanie lub zaniechanie ze strony przedsiębiorcy lub jego ustawowego zastępcy ma tylko wtedy znamiona rozmyślności, jeżeli pośrednio lub bezpośrednio zostało skierowane w celu wywołania wypadku.

(O. S. N. z dnia 12 listopada 1930 r. Nr. III 1 Rw 793/30, S. A. Lwów II Bc 729/29, S. O. Sambor I Cg 48/29).

Uzasadnienie: Skarga powodów skierowana jest przeciw pozwanym firmom jako przedsiębiorcom, w których przedsiębiorstwie nastąpiło śmiertelne uszkodzenie ich syna ś. p. K., i ma za przedmiot tę część roszczenia odszkodowawczego z §§ 1325—1327

u. c., której powodowie nie otrzymali z Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie na zasadzie postanowień ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków z dnia 28 grudnia 1887, Nr. 1 r. 1888 dz. u. p., utrzymanej w mocy ustawą polską z dnia 7 lipca 1921 r. Nr. 65 p. 413 Dz. U. Rz. P.

Stosownie do postanowienia § 46 cyt. ust. — o istnieniu odpowiedzialności w powyższym zakresie pozwanych firm może być jednak tylko wtedy mowa, o ileby one same jako przedsiębiorca lub ich ustawowi zastępcy r o z m y ś l n i e spowodowali nieszczęśliwy wypadek.

Z twierdzeń faktycznych skargi powodów, na których opiera się ich roszczenie odszkodowawcze (§ 226 p. c.), a które przedstawione są wystarczająco, by na ich podstawie ocenić zupełnie ściśle roszczenie skargowe pod względem faktycznym i prawnym, okazuje się, że przyjęcie Sądu II inst., iż z twierdzeń skargi powodów nie można wywieść uzasadnionego zarzutu rozmyślności działania ustawowych zastępców pozwanych przedsiębiorstw — jest najzupełniej trafne.

Pojęcie rozmyślności z § 46 cyt. ust. jest równoznaczne ze złym zamiarem, a więc ze świadomością i wolą działania względnie zaniechania z § 1294 u. c. Zatem działanie lub zaniechanie ma tylko wtedy znamiona rozmyślności, gdy pośrednio lub bezpośrednio zostały skierowane w celu wywołania pewnego skutku.

Takiego wniosku nie można żadną miarą wysnuć z twierdzeń faktycznych skargi powodów. Również z aktów postępowania karnego z powodu tego wypadku okazuje się, że dochodzenia karne na wniosek oskarżyciela publicznego prowadzono jedynie o występek z § 335 u. k., a więc o przestępstwo, które pojęciowo wyklucza istnienie złego zamiaru.

281 Do art. 16 ust. z 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 poz. 7 Dz. U. Rz. P. z r. 1920 i § 863 u. c.

Pracownik, który pracując za wiedzą służbodawcy także poza godzinami urzędowania pobierał przez czas trwania stosunku służbowego, bez zarzutów, tylko umowne wynagrodzenie miesięczne, tem swojem zachowaniem się dał podstawę do domniemania, że zgodził się na to, by umowne wynagrodzenie miesięczne obejmowało także pracę w godzinach nadliczbowych.

(O. S. N. z dnia 12 lutego 1931 r. Nr. III 1 Rw 2135/30, S. A. Lwów II Bc 415/30, S. O. Sambor Cg II 45/28).

U z a s a d n i e n i e: Powód powołuje się w rewizji na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c., nazywając pierwszą z nich błędnie mylną oceną sprawy pod względem faktycznym. Nie można dopatrzyć się w zaskarżonym wyroku sprzeczności z aktami w rozumieniu L. 3 § 503 p. c. Wedle niezaskarżonego ustalenia Sądu apelacyjnego powód w skardze swej nie twierdził wcale, jakoby

praca w układaniu budżetu oraz dziale fakturowym nie należała do zakresu jego agend umówionych i za pracę tę osobnego wynagrodzenia sobie nie liczył.

Skoro więc na tej zasadzie skargi swej nie oparł, nie było podstawy do przyznania mu z tego tytułu osobnego wynagrodzenia, a z tego stanowiska wychodząc nie można uznać rzekomej sprzeczności między przesłanką Sądu apelacyjnego, że powyższe czynności do zakresu powoda nie należały, a powołanemi w rewizji zeznaniami powoda i świadków, za istotną w rozumieniu L. 3 § 503 p. c. i dlatego Sąd Najwyższy w rozpatrywanie tej sprzeczności się nie wdaje.

Zaskarżony wyrok jest prawnie trafny. Wedle niewadliwych ustaleń Sądu apelacyjnego, powód przez cały czas trwania stosunku służbowego pobierał bez podnoszenia zarzutów ryczałtowe uposażenie umówione miesięcznie, pracując w godzinach pozaurzędowych za wiedzą Dyrekcji pozwanej spółki. Ponieważ wynagrodzenie powoda umówione zostało jako ryczałtowe miesięcznie, a nie wedle godzin, przeto powyższe zachowanie się powoda daje zupełną podstawę do domniemania (§ 863 u. c.), że zgodził się na to, by ryczałtowe to wynagrodzenie miesięczne obejmowało całokształt jego pracy, a więc tak godziny urzędowe, jakoteż nadliczbowe, a gdy powód całe to wynagrodzenie otrzymał, przeto żądanie osobnej dopłaty za godziny nadliczbowe okazuje się bezzasadnem.

282 Do art. 3 i 4 ust. z 16 maja 1922 r. Nr. 39, poz. 324 Dz. U. Rz. P.

Sprawy z indywidualnej umowy służbowej, zawartej między właścicielem a dozorcą domu, należą do właściwości Sądów powszechnych, jeżeli dozorca nie wystąpił z żądaniem o poddanie jego umowy pod postanowienia orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej o warunkach pracy i płacy [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1929 r. Rw 1918/29).

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, powołującej przyczyny zaskarżenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. nie można przyznać słuszności.

Pierwszych dwu z tych przyczyn rewizja bliżej nie wywodzi (§ 506 L. 2 p. c.), wobec czego je się pomija.

Natomiast przyczyna zaskarżenia z L. 4 § 503 p. c. nie zachodzi.

---

[1]) Por. ustawę z 25 lutego 1920 Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 263 oraz okólnik Ministra Sprawiedliwości z 12 lutego 1931 Nr. 1593/II A/31 w sprawie właściwości sądów pracy do rozstrzygania sporów między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi, ogłoszony w dzienniku urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z r. 1931 Nr. 5, str. 73 i 74. — *Db.*

Zapatrywanie rewizji, jakoby spory o rozwiązanie umowy służbowej podlegały tylko rozpatrzeniu komisji rozjemczej, przewidzianej ustawą z dnia 23 stycznia 1920 r. Nr. 8 poz. 53 Dz. U. Rz. P., jest błędne, ponieważ w myśl art. 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. Nr. 39 poz. 324 Dz. U. Rz. P., zatargi wynikłe między właścicielem domu a dozorcą na tle niestosowania się do postanowień Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, przekazuje inspektor pracy tylko na żądanie jednej ze stron do rozpatrzenia Komisji Rozjemczej.

Jeżeli zaś z żadnej ze stron nie wystąpiono z twierdzeniem, by takie przekazanie miało miejsce, właściwym do rozpatrzenia sprawy był w myśl § 49 L. 6 n. j. Sąd grodzki.

Chybiony zatem jest wywód rewizji, jakoby do rozwiązania stosunku służbowego między stronami potrzeba było orzeczenia Komisji Rozjemczej.

Z ustaleń wynika, że rozwiązanie stosunku służbowego z pozwaną nastąpiło zgodnie z zawartą umową służbową, a ponieważ mieszkania służbowe dozorców domu nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów (art. 2 L. 1 lit *e.* tej ustawy), zaś wypowiedzenie odpowiada przepisom art. 2 L. 2 tej ustawy, przeto słusznie Sąd odwoławczy utrzymał je w mocy prawnej.

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie zaskarżonego wyroku, że postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 26 września 1928 r., ustalające warunki pracy i płacy dla dozorców miasta Rzeszowa, nie mają w odniesieniu do pozwanej zastosowania, skoro ona w myśl art. 3 ustawy z dnia 16 maja 1922 nie wystąpiła wobec powołanego do tego inspektora pracy (art. 4 tej ustawy) z żądaniem, aby mniej korzystne dla niej postanowienia umowy indywidualnej, przedtem bo z końcem roku 1926 zawartej, zastąpiono postanowieniami orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, skutkiem czego nie zaistniał też między stronami zatarg, który mogła rozpatrzeć Komisja Rozjemcza. Przy rozpatrywaniu rewizji pominięto w myśl § 504 ust. 2 p. c. nowe twierdzenia faktyczne w poprzednich instancjach nie podniesione.

Chybioną rewizję pozostawiono zatem bez uwzględnienia.

Db.

283 Do art. 1 ust. z dnia 17 lutego 1922 r. Nr. 18 poz. 144 Dz. U. Rz. P.

Z obowiązku gminy dostarczania pomieszczeń kierownikom publicznych szkół powszechnych nie powstaje prywatno-prawne zobowiązanie kierownika do bezpośredniego opłacania gminie komornego za otrzymane mieszkanie [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1929 r. R 485/29).

---

[1]) Por. w tym samym przedmiocie orzeczenie N. T. A. z 19 października 1928 L. Rej. 4327/26 O: S. P. VIII 486. *Db.*

Uzasadnienie: Orzeczenie Sądu Apelacyjnego jest w zasadzie słuszne, aczkolwiek ujęcie sprawy jest nieco mylne. W danym wypadku nie chodzi bowiem o pytanie, czy gmina m. Krakowa ma obowiązek dostarczania pozwanemu mieszkania, — ale o pytanie, czy z dostarczenia mieszkania wynika dla kierownika szkoły prywatno-prawny obowiązek do płacenia wprost gminie komornego.

Pozwany otrzymał mieszkanie z mocy swego stanowiska służbowego, a zatem z mocy stosunku o charakterze publiczno-prawnym. Mieszkania tego miało mu w zasadzie dostarczyć Państwo (art. 11 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. Nr. 18 p. 143 Dz. U.), które jednak obowiązek ten art. 1 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. Nr. 18 p. 144 Dz. U. Rz. P. nałożyło na gminę.

To ostatnie postanowienie jest tylko rozwinięciem zasady wypowiedzianej w art. 1 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. Nr. 18 p. 143 Dz. U. Rz. P., w myśl którego obowiązek zakładania i utrzymywania szkół powszechnych ciąży na Państwie i na gminie.

Powodowa gmina dostarcza zatem mieszkania pozwanemu nie na mocy stosunku prywatno-prawnego, lecz na mocy obowiązku nałożonego na nią ustawą o charakterze publicznym.

To świadczenie o charakterze publiczno-prawnym — nie rodzi, w braku wyraźnego przepisu, — wzajemnego obowiązku świadczenia o charakterze prawno-prywatnym, gdyż przepisy o najmie dla braku jakiejkolwiek podstawy ustawowej — tutaj zastosowane być nie mogą.

Ponieważ według § 1 N. J.[1]) do Sądów zwyczajnych należy jedynie sądownictwo w sprawach cywilnych, przeto uchwała Sądu odwoławczego, orzekająca niedopuszczalność drogi sądowej, jest uzasadnioną[2]). *Db.*

284 Do art. 5 ust. z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46 Dz. U. Rz. P. z r. 1924.

Zaopatrzenie emerytalne funkcjonarjuszów państwowych ulega egzekucyjnemu zapowiedzeniu i zajęciu na rzecz Skarbu państwa tak z tytułu należności publiczno-prawnych, jak i prywatno-prawnych.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1930 r. R 756/29).

I. Sąd apelacyjny w Krakowie zmieniając uchwałę Sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie z dnia 4 maja 1929 r. Cg II *a)* 214/28/71 odmówił wnioskowi Skarbu Państwa o dozwole-

[1]) Por. art. 1. ust. 9 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. 1928 Nr. 12 poz. 93). *Db.*

[2]) Sprawa bezpłatnego dostarczania przez gminy i obszary dworskie mieszkania nauczycielom publicznych szkół powszechnych lub wypłacania im dodatków na mieszkanie w wysokości i na zasadach, określonych dla funkcjonarjuszów państwowych, została następnie unormowana art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1930 Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 662. *Db.*

nie egzekucji przez zajęcie jednej piątej części emerytalnych poborów Edwarda B., emerytowanego kierownika szkoły powszechnej w R., celem ściągnięcia wywalczonych przeciwko temu zobowiązanemu kosztów procesowych i egzekucyjnych w kwotach: 180 zł. 15 gr., 163 zł. 80 gr., 15 zł. 50 gr. i t. d.

Uzasadnienie: Według przepisów art. 5 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. Dz. U. Rz. P. 1924 r. poz. 46 o zaopatrzeniu emerytalnem, zaopatrzenie emerytalne funkcjonarjuszów państwowych, do których zaliczeni są nauczyciele (art. 2), podlegają sądowemu zajęciu tylko dla pretensyj z tytułu alimentów i z tytułu należności Skarbu Państwa, a to tak zajęciu sądowemu, jak administracyjnemu.

Ponieważ ustawodawstwo w ogólności w przedmiocie wierzytelności, opartych na tytule prywatno-prawnym, Skarb Państwa stawia na równi z wierzycielami prywatnymi, a traktuje jako uprzywilejowane roszczenia Skarbu Państwa, oparte na tytułach prawnopublicznych, jak n. p. § 23 ord. ukł., § 46 ust. 1, § 52 ord. upadł., § 124 ust. 2, 216 p. 2, 286 ord. egz., oraz z powodu, że ustawodawca nie użył wyrażenia wierzytelności lub roszczenia, lecz słowa „należności", przez to określenie należy rozumieć roszczenia, oparte na tytule prawno-publicznym.

Gdy egzekwowana pretensja pochodzi z tytułu kosztów sądowych i egzekucyjnych, a więc opiera się na tytule prywatno-prawnym, odmówiono zawnioskowanej egzekucji, jako w myśl art. 5 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem niedopuszczalnej.

II. Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs rewizyjny Skarbu Państwa, zmienił zaskarżoną uchwałę i przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu I.

Uzasadnienie: I. Wywody rekurenta, jakoby Sąd II. powinien był odrzucić rekurs zobowiązanego z dnia 17 maja 1928 przeciwko uchwale Sądu I. wniesiony, jako spóźniony, okazały się nieuzasadnione, albowiem na podstawie dodatkowo przeprowadzonych dochodzeń, w szczególności na podstawie zeznań adwokata dra Mięczysława M. i recepisu pocztowego stwierdzone zostało, że rekurs zobowiązanego został nadany na pocztę jeszcze dnia 17 maja 1928 r.

II. W rzeczy samej jednak wywodom rekursu rewizyjnego nie można odmówić słuszności.

Brzmienie art. 5 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/924 Dz. U. Rz. P. nie daje żadnej podstawy do uzasadnienia wykładni Sądu apelacyjnego.

Wyraz „należności" służy w powszechnem znaczeniu do oznaczenia wierzytelności wogóle, t. j. bez względu na to, czy pochodzą one z tytułu publiczno- czy prywatno-prawnego, i w tem też znaczeniu używany jest w ustawodawstwie polskiem n. p. w §§ 1, 2, 3 i t. d. rozporządzenia przerachowawczego z 14 maja 1924 r. poz. 213/925 Dz. U. Rz. P. Ustawa ta jest ustawą samoistną i odrębną i normuje stosunki prawne dotyczące specjalnie emerytów; wobec

czego bez żadnego wpływu na wykładnię tej ustawy pozostać muszą powołane w zaskarżonej uchwae przepisy innych ustaw, które nadają szczegółowe przywileje wyłącznie tylko dla publiczno-prawnych należności Skarbu Państwa.

Gdy zatem wspomniany na wstępie art. 5 mówi wogóle o „należnościach" Skarbu Państwa, niema żadnej podstawy do ograniczenia dopuszczalności egzekucji jedynie dla należności publiczno-prawnych. *Db.*

285 Do art. 17 i 38 ust. z dnia 2 sierpnia 1926 r. Nr. 101, poz. 581 Dz. U. Rz. P.

Wyrok Sądu amerykańskiego, orzekający rozwiązanie małżeństwa obywateli polskich, nie ma w Polsce znaczenia prawnego.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1929 r. Rw 998/29).

I. Sąd okręgowy w Jaśle wyrokiem z dnia 10 sierpnia 1928 r. Cg I 77/27/10 zasądził Ilka K., zamieszkałego w Ameryce, na płacenie żonie swej Eufrozynie K., zamieszkałej w kraju w Wysowej, alimentacji w kwocie 30 zł. miesięcznie.

Z powodów: Przeciwko roszczeniu alimentacyjnemu powódki pozwany zarzucił: 1) że wyjeżdżając przed wojną z kraju pozostawił powódkę na swym gruncie, 2) że żądał, by powódka z nim żyła w Ameryce, a gdy ona temu żądaniu odmówiła, postarał się o dobrowolny rozwód przed władzą amerykańską, 3) że powódka po powrocie do kraju żyje w konkubinacie i 4) że posiada ona własny majątek.

Sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów ustalił: 1) że pozwany jest właścicielem 14 morgów pola, znajdujących się w kraju i te są w posiadaniu powódki, lecz były po wyjeździe powoda do Ameryki najprzód w posiadaniu matki pozwanego, a następnie przeszły w posiadanie Leodyna D., 2) że pozwany porzucił powódkę, nie chcąc z nią żyć, mimo, że powódka po odszukaniu jego adresu, starała się o to, 3) że powódka nie żyje w konkubinacie z innym mężczyzną, lecz że była w czasie wojny u Sz. służącą, a następnie pobudowawszy się na swych trzech morgach tam mieszka, 4) że rozwiązanie węzła małżeńskiego przez władzę amerykańską nastąpiło bez udziału powódki.

Wychodząc z założenia, że orzeczenie władzy amerykańskiej nie ma tu, ze względu na przepis § 111 k. c., znaczenia prawnego, Sąd stanął na stanowisku, że powódka, żyjąca osobno, ma w myśl § 91 u. c. prawo domagać się od męża alimentów, skoro zerwanie spólności małżeńskiej nastąpiło bez jej winy, a obowiązku alimentacji nie uchyla okoliczność, iż pozwana posiada pewien majątek.

II. Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 14 grudnia 1928 r. Bc III 446/28 nie uwzględnił odwołania, wniesionego przez pozwanego.

Uzasadnienie: Niesporne jest, że strony są wyznania katolickiego, że zawarły ważny związek małżeński w kraju i że powódka mieszka w kraju. Rozwiązanie takiego małżeństwa może nastąpić w myśl § 111 k. c. tylko przez śmierć jednego małżonka. Gdy wypadek ten nie zaszedł, węzeł małżeński między stronami istnieje nadal ze wszystkiemi jego prawnemi skutkami, a więc i ze skutkiem z § 91 k. c., w myśl którego mąż obowiązany jest dawać żonie w miarę swego majątku przyzwoite utrzymanie.

Wyrok Trybunału sądowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, orzekający rozwiązanie węzła małżeńskiego stron, nie ma — wbrew twierdzeniom apelanta — żadnego skutku prawnego tutaj w kraju. Dla rozwodu, jeżeli skutki jego mają się ujawnić tu w kraju, właściwe są władze tutejsze i prawo tu w kraju obowiązujące, skoro małżeństwo tu było zawarte. Również obojętną jest rzeczą, gdzie strony w chwili żądania rozwodu mieszkały (§§ 4 i 111 k. c.).

Prawo amerykańskie nie może mieć tem bardziej zastosowania dla rozstrzygnięcia pytania, czy rozwód ważnie nastąpił, ponieważ strony były w czasie rozwodu, t. j. w roku 1911 przynależne w państwie austrjackiem, gdzie obowiązywał przepis § 111 k. c., a w każdym razie była powódka obywatelką wspomnianego państwa, a obecnie przynależną jest w Polsce — prawa więc tu normujące kwestje rozwodu są obowiązujące dla stron i bez znaczenia jest okoliczność, podniesiona dopiero w odwołaniu, że pozwany jest obywatelem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (§§ 4 i 37 kod. cyw).

Również w myśl zasad wyrażonych w art. 17 ust. 1 i 3 oraz w art. 38 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. Rz. P. 1926 r. Nr. 101, poz. 581), o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych należy o dopuszczalności rozwodu rozstrzygnąć według tu obowiązujących przepisów, a zatem w myśl § 111 k. c. należy uznać powołane przez pozwanego orzeczenie rozwodowe Sądu amerykańskiego za bezskuteczne.

Wobec tego nie zachodzi mylna ocena sprawy pod względem prawnym w zaskarżonym wyroku, ani też niedokładność rozprawy, bo zbyteczne było badanie prawa, obowiązującego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, skoro prawo to w obecnym wypadku nie ma zastosowania.

Także pod względem faktycznym Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął sprawę trafnie. Pozwany w zeznaniach swoich wcale nie twierdził, by domagał się od powódki, aby ta z nim w Ameryce wspólnie mieszkała, a twierdzenie powódki, że pozwany zniósł samowładnie związek małżeński, okazują się prawdziwe już choćby z tego powodu, że pozwany postarał się o rozwód w Sądzie amerykańskim.

Wobec tego słusznie Sąd pierwszej instancji przysądził powódce alimenty od pozwanego (§§ 91 i 93 kod. cyw.).

III. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji wniesionej przez pozwaną.

Powody rozstrzygnienia: Rewizja opiera się na przyczynach z § 503 L. 2 i 4 p. c., lecz nie jest uzasadniona.

Przyczyna z § 503/2 p. c. nie została wywiedziona, uchyla się zatem z pod rozpatrywania Sądu Najwyższego (§ 506/2 p. c.).

Przyczyna z § 503/4 p. c. nie zachodzi, gdyż Sądy niższych instancyj słusznie rozstrzygnęły tę sprawę, opierając się na trafnej wykładni § 4 u. c., oraz przepisów §§ 91, 93 i 111 u. c.

Zauważa się tylko odnośnie do powołanych w pobudkach wyroku Sądu apelacyjnego przepisów art. 17/3 i 38 ust. z dnia 2 sierpnia 1926 r. Nr. 101 Dz. U. Rz. P. p. 581, że przepisy te wobec art. 41 tej ustawy nie działają wstecz i dlatego nie mogą być stosowane do oceny rozwodu, uzyskanego jeszcze w r. 1911.

Na wywody rewizji, jakoby skuteczność prawna spornego rozwodu na terenie naszego prawa zależna była od subjektywnego zamiaru stron, t. j. od tego, czy i jakie skutki strony przy powstaniu tego aktu prawnego wywołać w kraju zamierzały, zauważa się, że tego rodzju wykładnia nie znajduje w treści powyższego § 4 u. c. żadnego uzasadnienia. *Db.*

286 Do umowy z Czechosłowacją z dnia 23 kwietnia 1925 r. Nr. 41, poz. 256 Dz. U. Rz. P. z r. 1926.

Powyższa umowa ma charakter prawa publicznego, postanowienia jej działają wstecz i należy je stosować do wszystkich spraw, prawomocnie nieukończonych.

(O. S. N. z dnia 19 sierpnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 2560/29, S. A. Lwów Bc IV 233/29, S. O. Złoczów Cg I 100/25).

Z motywów: Stosunki majątkowe pozwanej nie mają wpływu na stopę przerachowania hipotecznej wierzytelności.

Podniesiony w przewodzie procesowym zarzut pozwanej, że powódka jest cudzoziemką, nie ma znaczenia w tym sporze, skoro chodzi o osobę prawną z siedzibą na obszarze Republiki Czechosłowackiej, a nikt nie twierdzi, by przekroczono granice, zakreślone w art. 43/2 rozp. przerach. ze względu na zasadę wzajemności (art. 60/2 umowy, zawartej między Polską a Czechosłowacją 23 kwietnia 1925 r. poz. 256 Nr. 41 Dz. U. Rz. P. z r. 1926.

Ta ostatnia umowa obowiązuje dopiero od dnia 29 kwietnia 1926 r., atoli postanowienia jej działają wstecz i należy je stosować do wszystkich spraw, prawomocnie jeszcze nieukończonych, ponieważ ma charakter prawa publicznego.

Dr. Władysław Markiewicz.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

287 Retrocesja świadectw tymczasowych na obligacje pożyczek państwowych z r. 1920 na rzecz ich pierwotnego nabywcy nie przywraca temuż utraconych przez cesję uprawnień do wyższego przerachowania w myśl art. 2 ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. U. poz. 629).

(Wyrok N. T. A. z dnia 31 marca 1931 r. L. Rej. 4009/29).

Powody: Czesław W., będąc według świadectwa Ministerstwa Skarbu Nr. 135900 i poświadczenia Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu z dnia 29 września 1927 r. pierwotnym nabywcą obligacyj 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, jak wynika z jego podania, wniesionego w dniu 15 marca 1929 r. do Urzędu Pożyczek Państwowych, oraz orzeczenia tegoż Urzędu z dnia 13 grudnia 1927 r., w dniu 12 lipca 1920 r. cedował tytułem posagu powyższe świadectwo córce swojej Jadwidze W., która w dniu 15 czerwca 1926 r. cedowała mu to świadectwo z powrotem.

Dnia 28 czerwca 1927 r. Czesław W. wniósł do Urzędu Pożyczek Państwowych podanie o wyższe przerachowanie wymienionej wyżej pożyczki państwowej, którego to podania Komisja Przerachowań orzeczeniem z dnia 13 grudnia 1927 r. nie uwzględniła, podając w uzasadnieniu jako powód odmownego załatwienia prośby petenta, że „świadectwo tymczasowe z dnia 12 lipca 1920 r. zostało ustąpione na własność osobie trzeciej, a dopiero w dniu 15 czerwca 1926 r. z powrotem ustąpione petentowi".

Powyższe orzeczenie, zakomunikowane petentowi pismem Urzędu Pożyczek Państwowych z dnia 6 czerwca 1929 r. L. 37871/147264, zaskarżył petent do N. T. A., który rozważył co następuje:

W myśl art. 2 ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. Ust. poz. 629) znowelizowanej rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 r. (Dz. Ust. poz. 560) i z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. poz. 248) oraz ustawą z dnia 19 grudnia 1928 r. (Dz. Ust. poz. 22 z r. 1929) obligacje 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, jak również świadectwa tymczasowe na obligacje rzeczonej pożyczki, nabyte przy urzędowej sprzedaży w terminie do dnia 1 grudnia 1920 r. i pozostające dotychczas w posiadaniu pierwotnych nabywców, będą na żądanie ich posiadaczy konwertowane na obligacje 5% pożyczki konwersyjnej (§ 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. Dz. Ust. poz. 274) w zależności od daty nabycia tych tytułów po przerachowaniu na złote. Z powyższego postanowienia wynika, że prawo korzystania z wymienionej konwersji na zasadzie cytowanej ustawy jest uzależnione: a) od bezpośredniego nabycia w oznaczo-

nym wyżej terminie wymienionych papierów procentowych w urzędach, dokonywujących sprzedaży tychże w interesie Skarbu Państwa i *b)* od faktu posiadania tych papierów przez pierwotnego nabywcę, — wobec czego, opierając się na gramatycznej i logicznej interpretacji przepisu, przyjąć należy, że do korzystania z konwersji w myśl powołanej ustawy pierwotni nabywcy wyżej oznaczonych papierów procentowych są uprawnieni tylko w tym wypadku, jeżeli walory nabyte przez nich przy urzędowej sprzedaży przed 1 grudnia r. 1920 pozostawały w ich posiadaniu nieprzerwanie aż do chwili wniesienia odnośnego podania do Komisji, powołanej na podstawie art. 12 cytowanej wyżej ustawy do rozpatrywania zgłoszeń o dodatkową konwersję pożyczek państwowych. Zbycie zatem przez pierwotnego nabywcę posiadanych przez niego walorów osobie trzeciej pozbawia go samo przez się możności realizowania uprawnień, wynikających z cytowanej wyżej ustawy, chociażby nawet ustąpione walory zostały następnie przez niego nabyte z powrotem, albowiem powtórne ich nabycie od osoby trzeciej stanowi nową zupełnie transakcję, która niezależnie od tego, pod jakim tytułem została dokonaną, nie nadaje już nabywającemu charakteru i praw pierwotnego nabywcy w rozumieniu cytowanej ustawy. Również i osoba trzecia, która nabyła rzeczone walory od pierwszego nabywcy, nie może korzystać z konwersji na podstawie przepisów powołanej wyżej ustawy, albowiem wymienione wyżej uprawnienia, jak to już wyżej zaznaczono, są ściśle przywiązane do charakteru pierwotnego nabywcy, za jakiego w myśl art. 3 tejże ustawy może być uważany tylko ten, kto udowodni, że odnośne tytuły nabył w instytucjach, które dokonały ich sprzedaży lub przyjmowały zapisy na nie w imieniu i na rachunek Skarbu Państwa, oraz wykaże termin ich nabycia. Od tej ogólnej zasady ustawa przewiduje wszakże w końcowym ustępie art. 2 wyjątek na rzecz spadkobierców pierwotnych nabywców oraz instytucyj i fundacyj dobroczynnych, religijnych i kulturalno-oświatowych, które uzyskały powyższe walory od pierwotnych nabywców pod tytułem darmym, stanowiąc, że obligacje, pozostające w posiadaniu wymienionych osób (to jest spadkobierców pierwotnych nabywców tudzież wymienionych osób prawnych), będą traktowane narówni z obligacjami, pozostającemi dotychczas w posiadaniu pierwotnych nabywców. Ten wyjątek atoli w danym wypadku nie zachodzi, ponieważ córka skarżącego, Jadwiga, nie może być za życia swego ojca uważaną za jego spadkobierczynię. Podniesiony na rozprawie przez skarżącego zarzut, że po dokonaniu cesji na rzecz swojej córki skarżący nadal zatrzymał u siebie wymienione wyżej świadectwo tymczasowe, z czego zdaniem skarżącego ma wyniknąć, że cesja nie została zrealizowaną, jest nieuzasadniony, albowiem z retrocesji, uczynionej przez Jadwigę W. dnia 15 czerwca 1926 r., wynika niewątpliwie, że ona była właścicielką tego świadectwa aż do chwili wymienionej retrocesji.

Kierując się temi rozważeniami N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

288 1. Sumy, przeznaczone na umorzenie długów obligacyjnych, uważa się za zyski bilansowe (art. 21 ustęp 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) także w przedsiębiorstwach koncesyjnych.

2. Opłaty do Kasy Chorych, ciążące z mocy ustawy na pracownikach, a uiszczone przez służbodawcę za personel, należą do kosztów, potrącalnych w myśl art. 6 ustęp 1 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 lutego 1931 r. L. Rej. 4135/28, 4136/28, 350/30).

Powody: Wbrew żądaniu odwołania skarżącego Towarzystwa przeciw wymiarowi podatku dochodowego na rok 1925, Ministerstwo Skarbu doliczyło do zysków bilansowych, wykazanych w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem: *a)* nadzwyczajną amortyzację, przeprowadzoną na rachunku „Fundusz na pokrycie zobowiązań z tytułu bezpłatnego przejścia prawa własności przedsiębiorstwa na rzecz m. st. Warszawy w kwocie zł. 2,973.413,16, *b)* wydatek na umorzenie długu obligacyjnego w kwocie zł. 784.518, *c)* koszta utrzymania biura Zarządu w Paryżu za czas od 1914 r. do 1923 r. włącznie w kwocie zł. 1,011.260, *d)* $^1/_6$ część kosztów utrzymania biura Zarządu w Paryżu za rok 1924 w kwocie zł. 29.899,33. W uzasadnieniu orzeczenia Ministerstwo podało, że Towarzystwo złożyło zeznanie o dochodzie po terminie, wskutek czego orzeczenie wydaje się w myśl ustępu 5 art. 50 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r. na podstawie materjału, jakim władza rozporządza, że charakter koncesyjny przedsiębiorstwa nie daje specjalnych uprawnień do potrącenia dodatkowej amortyzacji poza normalnemi odpisami z tytułu zużycia przedmiotów majątkowych, że wydatek na opłatę wylosowanych obligacyj stanowi w myśl art. 21 ustawy pozycję niepotrącalną jako wydatek na umorzenie długów, wreszcie, że w myśl art. 6 ustawy z tytułu utrzymania biura w Paryżu może być uwzględniona tylko taka część kosztów, jaka wynika ze stosunku ogólnego kapitału zakładowego do kapitału wydzielonego na działalność w Polsce i tylko o ile te koszta dotyczą roku operacyjnego 1924.

Skarga zarzuca obrazę art. 6, 10 i 21 ustawy o podatku dochodowym. Władza pozwana zaś w odpowiedzi na skargę podtrzymuje stanowisko, zajęte w zaskarżonem orzeczeniu.

Podobne spory powstały także odnośnie do wymiarów na lata 1926 i 1928 z tą różnicą tyko, że wysokość spornych pozycyj jest za poszczególne okresy operacyjne różna, że w latach dalszych nie chodzi już o koszta zagranicznego biura zarządu za lata poprzednie, a sporna część kosztów bieżących doliczona przez władzę do zysków bilansowych, wynosi $^3/_7$, względnie $^1/_3$, wreszcie, że odnośnie do roku podatkowego 1928 jest ponadto jeszcze przedmiotem sporu włącze-

nie do podstawy wymiaru kwoty zł. 151.693,26, wydatkowanej za pracowników tytułem opłat do Kasy Chorych ponad ustawowy obowiązek Towarzystwa jako pracodawcy. Prócz tego decyzje, dotyczące okresów podatkowych 1926 i 1928, różnią się od decyzji za rok 1925 tem, iż nie powołują się na art. 50 ustęp 5 ustawy.

Rozpatrując łącznie skargi na powyższe trzy decyzje, N. T. A. rozważył, co następuje:

Z mocy umowy koncesyjnej, którą Magistrat m. st. Warszawy udzielił skarżącemu Towarzystwu prawa urządzenia i eksploatowania w m. Warszawie elektrycznego oświetlenia i przesyłania siły zapomocą elektryczności na okres lat 35, Towarzystwo jest obowiązane z chwilą upływu terminu koncesyjnego oddać miastu bezpłatnie elektrownię z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym, zapewniającym prawidłową eksploatację. Ze względu na to ustanowione w umowie prawo „przepadku", Towarzystwo w bilansach swych, zupełnie niezależnie od zwyczajnych odpisań na zużycie, przeznacza pewne kwoty na „Fundusz na pokrycie zobowiązań z tytułu bezpłatnego przejścia prawa własności przedsiębiorstwa na rzecz m. st. Warszawy", który nazywa także funduszem amortyzacji przepadku.

W przewodzie administracyjnym, w którym władze obu instancyj stanęły na stanowisku, że taka podwójna amortyzacja nie mieści się w ramach obowiązujących przepisów o podatku dochodowym, Towarzystwo, z powołaniem się na literaturę zagraniczną, wskazywało na szczególny charakter przedsiębiorstw koncesyjnych i na wynikające z tegoż konsekwencje natury gospodarczej i buchalteryjnej. Streszczają się one w tem, iż towarzystwo koncesyjne, któreby w swej działalności i w swych bilansach nie liczyło się z ciążącym na niem — w odróżnieniu od innych przedsiębiorstw — obowiązkiem oddania w przyszłości swego zakładowego aktywu osobie trzeciej, stanęłoby w chwili likwidacji przed niemożnością spłacenia kapitału akcyjnego, figurującego w pasywach, a niekiedy i długów, zaciągniętych na cele inwestytcyjne. Atoli te argumenty nie mogą jeszcze uzasadnić żądania Towarzystwa, by zwolnić od opodatkowania amortyzację, przeprowadzoną na rachunku „Funduszu z tytułu bezpłatnego przejścia prawa własności". Prawidłowość bowiem pewnej pozycji zamknięcia rachunkowego ze stanowiska gospodarczego i buchalteryjnego nie przesądza jeszcze jej kwalifikacji w „bilansie podatkowym". Z art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) wynika, że odpisy bilansowe na amortyzację mogą być uwzględnione przy ustalaniu podstawy wymiaru tylko o tyle, o ile mieszczą się w ramach zakreślonych w art. 6.

Artykuł ten przepisuje uwzględnianie przy wymiarze corocznego prawidłowego odpisania na zużycie budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza, oraz częściowych lub całkowitych strat w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu. Otóż sporne odpisanie nie podpada pod żadną z tych kategoryj potrąceń. W szczególności nie ma ono wyrównać

zużycia inwentarza, gdy zużycie już znajduje swój wyraz w osobnych pozycjach odpisów, które Towarzystwo wstawiło do bilansów, a władza przyjęła, ani strat w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu, ponieważ strat takich w rzeczywistości nie było.

Z uzasadnienia spornej pozycji bilansowej, zawartego w pismach strony złożonych w przewodzie administracyjnym i w skargach, wynika jasno, że ma ona w rzeczywistości służyć na spłatę kapitału zakładowego i długów zaciągniętych na inwestycje, które w przyszłości, po wygaśnięciu koncesji, przypadną gminie. Sumy zaś, na takie cele przeznaczone, przepis ustępu 2 art. 21 ustawy wyraźnie uznaje za zyski bilansowe, czyli poddaje opodatkowaniu. Nazwa pozycji bilansowej jest oczywiście dla zastosowania tego przepisu prawa bez znaczenia.

Skarżące Towarzystwo czerpie uzasadnienie swego stanowiska także z tego przepisu art. 6 ustawy, który z podstawy wymiaru wyłącza koszty osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodu. Wiąże się ta argumentacja Towarzystwa ze sposobem obliczania odpisów na fundusz, o który chodzi. Mianowicie Towarzystwo oblicza je w procentowym stosunku do sumy inwestycyj. I tak naprzykład w bilansie na 31 grudnia 1924 r. Towarzystwo, wychodząc z sumy inwestycyj w roku operacyjnym 1924, wynoszącej zł. 5,204.465,39 przyjmuje „współczynnik odpisów“ w wysokości 20 do 100% zależnie od rodzaju inwestycyj i w ten sposób oblicza sumę odpisów na rachunku Funduszu na kwotę zł. 2,973.413,16, niezależnie — jak o tem już wspomniano wyżej — od amortyzacji z powodu zużycia. Ponieważ do robienia inwestycyj zobowiązuje Towarzystwo umowa koncesyjna, a wszystkie one przypadną po wygaśnięciu koncesji miastu, przeto — argumentuje Towarzystwo — koszta inwestycyj należą do kosztów osiągnięcia przychodów.

Jednak Trybunał nie uznał tej argumentacji za trafną. Przedewszystkiem bowiem, o ile Towarzystwo, rozwijając ją, twierdzi, że dokonywa inwestycyj „dla miasta“, twierdzenie to nie jest słuszne. Wprawdzie bowiem umowa koncesyjna nakłada na koncesjonarjusza pewne obowiązki co do sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa, a w szczególności przepisuje pewien poziom urządzeń, służących do eksploatacji i pewien rozmiar tychże w celu zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania prądu, jednak — gospodarczo rzecz biorąc — trzeba uznać, że Towarzystwo inwestycyj, potrzebnych w celu dopełnienia tych zobowiązań, dokonywa w interesie przedsiębiorstwa, dla przedsiębiorstwa, a zatem „dla siebie“, a nie dla miasta. Także ze stanowiska prawnego nie jest trafne w odniesieniu do stosunków okresu operacyjnego określenie, iż właścicielem inwestycyj staje się miasto. Następnie zaś skarżące Towarzystwo nie uwzględnia, iż — jak to wynika z zestawienia art. 6 z przepisem punktu 1 art. 8 — wydatek może być uznany za koszt osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów jedynie, o ile nie służy do powiększenia lub ulepszenia źródła dochodu, czyli o ile ma tylko zapobiec zmniejszeniu się lub pogorszeniu źródła.

Natomiast okoliczność, że chodzi o wydatek „na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu", czyli o wydatek inwestycyjny, sama już odbiera mu charakter potrącalnych kosztów. W rozpoznawanych zaś sprawach inwestycyjny charakter wydatków jest poza sporem.

Towarzystwo powołuje się w obronie swego zapatrywania również na przepis wykonawczy do art. 8 ustawy, mianowicie na ustęp 2 § 19 rozporządzenia Ministra Skarbu z 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust., który granicę między potrącalnemi kosztami a wydatkami niepotrącalnemi określa w ten sposób, iż zasadniczo koszty, nadające się do potrącenia, związane są zawsze z uzyskaniem dochodu, natomiast wydatki, nie nadające się do potrącenia, związane są ze źródłem dochodu, czyli majątkiem dającym przychody. Otóż Towarzystwo jest zdania, że ponoszone przez nie wydatki inwestycyjne nie są związane ze źródłem dochodu, ponieważ nie elektrownia jest tem źródłem, lecz koncesja. Atoli w rozumowaniu tem tkwi błąd, polegający na użyciu pojęcia „źródła dochodu" w innem znaczeniu, niż mu nadaje obowiązująca ustawa o podatku dochodowym. Z art. 3 tej ustawy, jak również z art. 17 i 19 wynika niewątpliwie, że w spornym przypadku za źródło dochodu uważane być powinno właśnie przedsiębiorstwo przemysłowe elektrowni. Za dochody z praw majątkowych uważa się — jak to wyraźnie mówi § 38 rozporządzenia wykonawczego — powtarzające się perjodycznie dochody za zaniechanie lub wykonywanie uprawnień, patentów, przywilejów, wynalazków i t. p. Natomiast nie ma podstawy w ustawie zapatrywanie, że źródłem dochodu elektrowni jest koncesja dlatego tylko, że bez koncesji elektrownia nie mogłaby powstać i być czynną, jak w tym przypadku, gdy chodzi o fabrykę, za źródło dochodu nie można uważać patentu mimo, że fabryka z upoważnienia wynalazcy eksploatuje wynalazek, chroniony patentem.

Z powyższych względów N. T. A. jest zapatrywania, iż odpis na amortyzację koncesji w przedsiębiorstwie elektrowni, obowiązanem w myśl umowy koncesyjnej do bezpłatnego oddania gminie budynków i urządzeń po upływie okresu koncesyjnego, nie podlega potrąceniu z przychodów.

Skargi zarzucają dalej, że władza, odmawiając wyłączenia z podstaw wymiaru „amortyzacji przepadku", powinna była z tej pozycji bilansowej przenieść pewne kwoty do rachunku „amortyzacji zużycia" w granicach współczynników zużycia, przewidzianych w § 16 rozporządzenia wykonawczego. Jednak zarzut ten nie jest uzasadniony. Towarzystwo bowiem żądania takiego nie podniosło w odwołaniach, lecz dopiero po otrzymaniu decyzyj, będących przedmiotem obecnych skarg, a — jak to wynika z przepisów art. 70 i 73 ustawy — obowiązki instancji odwoławczej w stosunku do rekurenta nie sięgają poza zarzuty, należycie skonkretyzowane w odwołaniu.

Dalszy zarzut skargi dotyczy wydatków na umorzenie długu obligacyjnego. Władza pozwana trafnie wskazała na to, iż żądanie Towarzystwa, by te wydatki wyłączyć z podstawy wymiaru, sprzeciwia się wyraźnemu przepisowi ustępu 2 art. 21, który za zyski

bilansowe uznaje „również sumy, przeznaczone na umorzenie długów". Skargi domagają się niezgodnego z tym przepisem, wyjątkowego traktowania skarżącego Towarzystwa ze względu na jego specjalny charakter jako Towarzystwa koncesyjnego. Przytem wyjaśniają one, że skarżąca Spółka „dokonywa spłaty obligacyj zamiast amortyzacji przepadku, nie zaś oprócz tej amortyzacji", suma bowiem rachunków „akcje umorzone", „obligacje umorzone" oraz fundusz amortyzacji przepadku nie przekracza sumy rachunków kosztów urządzeń. Innemi słowy, jak to same skargi formułują, Towarzystwo częściowo zastępuje amortyzację przepadku amortyzacją finansową. O ile skargi uzasadnienie omawianego zarzutu opierają na podobieństwie istoty rachunku „obligacje umorzone" z rachunkiem funduszu na pokrycie zobowiązań z tytułu bezpłatnego przejścia prawa własności przedsiębiorstwa, to uzasadnienie to upada z chwilą uznania, iż wymieniony fundusz nie podlega potrąceniu z przychodów. Pozatem skargi dowodzą, że spłata obligacyj ma w spółkach eksploatujących koncesje tego typu, co skarżące Towarzystwo, inne znaczenie, niż w pozostałych spółkach wobec tego, że urządzenia wykonane za pożyczone pieniądze, przypadną bezpłatnie koncesjodawcy, oraz wskazują z powołaniem się na dzieło autora francuskiego na to, że spłata obligacyj w takich spółkach jest konieczna. Wszystko to jednak mogłoby uzasadniać tylko stosowany przez Towarzystwo sposób układania bilansów, ale wobec wspomnianego wyżej stosunku bilansu podatkowego do bilansu handlowego nie wystarcza do wykazania, że te pozycje bilansowe nie podlegają opodatkowaniu. Przepisu prawa zaś, z któregoby wynikało, że ustawowe postanowienie (art. 21 ustęp 2) o traktowaniu sum, przeznaczonych na umorzenie długów, nie odnosi się do towarzystw koncesyjnych wogóle, czy też specjalnie do koncesyjnych elektrowni, skargi nie wykazują, a zatem wobec ogólnego i kategorycznego brzmienia ustawy, które nie zawiera wyjątku, jaki dla przedsiębiorstw obciążonych prawem „przepadku" można znaleść w ustawodawstwie zagranicznem (por. co do ustawodawstwa węgierskiego Reisch - Kreibig, Bilanz und Steuer, 4 wydanie, tom II, str. 173), należy włączenie do podstaw wymiaru wydatków na umorzenie długu obligacyjnego uznać za prawnie uzasadnione.

O ile chodzi o pozycję kosztów biura Zarządu w Paryżu, to spór toczy się o nieuwzględnioną przy poszczególnych wymiarach część kosztów bieżących, a nadto odnośnie do wymiaru za rok operacyjny 1924 o sumę kosztów za lata poprzednie do 1923 włącznie, którą władza w całości doliczyła do zysków bilansowych. Chodzi tu zatem o kwestje sporne, tak natury faktycznej, jak i prawnej.

Żądanie wyłączenia z podstawy wymiaru kosztów biura za lata poprzedzające rok operacyjny, załatwione przez władzę odmownie tylko z powodów natury prawnej, nie ma oparcia w ustawie. Jak stwierdza znajdujące się w aktach administracyjnych sprawozdanie Rady administracyjnej Towarzystwa, przedstawione ogólnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, „ośm lat obrachunkowych od 1916 do

1923 włącznie, w czasie których Towarzystwo wskutek nieposiadania przedsiębiorstwa, pozostającego pod zarządem państwowym, pozbawione było wszelkich wpływów z eksploatacji swego przedsiębiorstwa, wykazało stratę". Obciążenie zysków roku operacyjnego 1924 wydatkami, które Towarzystwo w tych latach ponosiło na biuro w Paryżu, równałoby się pokryciu z przychodów roku 1924 strat za ubiegłe lata, co sprzeciwia się przepisowi art. 8 punkt 2 ustawy, mającemu zastosowanie także do osób prawnych, podlegających art. 21.

Z wykazanych w bilansach wydatków bieżących na biuro wParyżu władza nie uwzględniła za 1924 r. $^1/_6$ części, za 1925 rok $^3/_7$, za rok 1927 okrągło $^1/_3$, motywując to, z powołaniem się na art. 6 ustawy, stosunkiem ogólnego kapitału spółki do kapitału, wydzielonego na działalność w Polsce, oraz tem, że spółka posiada niezależnie od przedsiębiorstwa prowadzonego w Polsce również inne źródła dochodu w postaci kapitałów pieniężnych, z których dochody nie podlegają opodatkowaniu w Polsce. Skargi zarzucają dowolność przyjętej przez władzę zasady podziału kosztów, ponieważ wyłącznym celem działalności Towarzystwa jest wykonywanie umowy koncesyjnej.

Jest widoczne, że wynikły na tem tle spór sprowadza się do kwestji faktycznej, czy kapitał spółki dzieli się na części, przeznaczone na działalność w Polsce i na działalność zagranicą, i czy stosunek tych części jest taki, jak to władza przyjęła. Wobec faktycznego podłoża sporu w tym punkcie — odmiennie niż co do pozostałych zarzutów, których treścią jest zastosowanie przepisów prawa do niespornego stanu faktycznego — prawa obrony Towarzystwa są ograniczone odnośnie do roku podatkowego 1925 na skutek zaoczności wymiaru, której skarga nie zwalcza. Natomiast co do pozostałych okresów Towarzystwo ma prawo występować przeciw faktycznym podstawom wymiaru i jego zarzuty, skierowane przeciw ustaleniom, na których władza oparła decyzję o kosztach biura, należało uznać za uzasadnione o tyle, iż ustalenia te nie zostały dokonane w prawidłowem postępowaniu. Towarzystwo bowiem w obronie złożonych zeznań o dochodzie twierdziło w przewodzie administracyjnym, że „ma za wyłączną swą działalność jedynie eksploatację Warszawskiej Elektrowni" i że wszystkie wydatki „niezależnie od tego, gdzie ponoszone, związane są bezpośrednio i wyłącznie z osiągnięciem dochodu z Warszawskiej Elektrowni". Akta ujawniają, iż władza ustaliła w tym względzie stan faktyczny odmiennie bez zachowania postanowień art. 58 i 63 ustęp 1 ustawy.

O ileby wzmianka w uzasadnieniu decyzji o zagranicznych źródłach dochodu miała oznaczać zastosowanie punktu 5 art. 8 ustawy, to zakreślona wyżej wadliwość postępowania obejmowałaby ustalenie okoliczności faktycznych, uzasadniających zastosowanie tego przepisu prawa.

Atoli także odnośnie do roku podatkowego 1925 należało orzeczenie w omawianym punkcie uznać za dotknięte istotną wadliwością postępowania. Mimo bowiem zaoczności wymiaru strona

skarżąca ma prawo podnieść w skardze kasacyjnej zarzut dowolności. W konkretnym przypadku skarga zarzut ten zawiera. Rozpoznaniu jego jednak przez Trybunał stoi na przeszkodzie niezupełność stanu faktycznego sprawy, której akta nie ujawniają dostatecznie jasno, na czem opiera się ustalenie, iż Spółka wydzieliła na działalność w Polsce $^5/_6$ swego kapitału. Należało zatem uznać, że w tym punkcie stan faktyczny wymaga uzupełnienia.

Pozostały zarzut dotyczy doliczenia do zysków bilansowych za rok operacyjny 1927 kwoty zł. 151.693,26 z tytułu $^2/_5$ części opłat do Kasy Chorych, które Towarzystwo poniosło za pracowników oprócz części, ciążącej na niem z ustawy jako na pracodawcy.

W odwołaniu Towarzystwo domagało się wyłączenia powyższej kwoty z podstawy wymiaru jako wydatku na robociznę, wynikającego z obowiązku umownego w stosunku do pracowników. Władza pozwana odmowę temu żądaniu w zaskarżonej decyzji uzasadniła tem, iż dopłata za pracowników do Kasy Chorych, jako dobrowolne świadczenie Spółki, podlega doliczeniu do dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy.

N. T. A. uznał za uzasadniony zarzut skargi, iż decyzja w tym punkcie jest niezgodna z ustawą. Wprawdzie bowiem część opłaty do Kasy Chorych, ciążąca z mocy ustawy na pracowniku, nie może być w tym przypadku, kiedy ją ponosi pracodawca, uznana za tegoż „przymusowe lub ustawowe świadczenie pieniężne", a zatem nie podlega odliczeniu od dochodu na zasadzie art. 10 p. 5, atoli to jeszcze nie przesądza kwalifikacji wydatku ze stanowiska ustawy. Jeżeli bowiem pracodawca przyjmuje wobec pracownika zobowiązanie do uiszczenia za niego opłaty do Kasy Chorych, to świadczenie to ma charakter dodatkowego wynagrodzenia, dawanego pracownikowi ze względu na stosunek służbowy, a zatem ma do niego, jako podpadającego pod pojęcie kosztów osiągnięcia przychodów, zastosowanie art. 6 ustawy.

Z tych powodów N. T. A. uchylił wszystkie trzy zaskarżone orzeczenia w punkcie, dotyczącym wydatków na biuro w Paryżu za rok operacyjny, na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust., ponadto orzeczenie w sprawie wymiaru na rok podatkowy 1928 w punkcie, dotyczącym opłaty do Kasy Chorych, na zasadzie art. 26 ustawy, pozatem zaś skargi oddalił jako nieuzasadnione.

289 Przysługujące władzy nadzorczej na mocy art. 1, 2, 4 17 ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 726 oraz art. 64 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. poz. 140 prawo wstawienia do budżetu gminy miejskiej odpowiedniej sumy na cele opieki społecznej stanowi uprawnienie oparte na swobodnem uznaniu władzy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 października 1930 r. L. Rej. 3840/28).

P o w o d y : Minister Spraw Wewnętrznych, zatwierdzając preliminarz budżetowy m. st. Warszawy na rok 1928/29, w piśmie

do Magistratu z dnia 20 kwietnia 1928 r. zastrzegł dokonanie niektórych zmian w preliminarzu, a w tej liczbie na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej wyraził życzenie, ażeby do preliminarza Wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa wstawiono sumę conajmniej 28.000 zł. na subsydjum dla misyj dworcowych, opiekujących się podróżującemi kobietami.

Magistrat w piśmie do Ministerstwa z dnia 14 czerwca 1928 r. wyjaśnił, iż nie uważa za wskazane udzielać wymienionego subsydjum, gdyż Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi o zapomogę stałą do władz miejskch się nie zwracał, ani nie złożył sprawozdania z działalności za rok ubiegły, jak również sprawozdania kasowego z dochodów i wydatków.

Minister Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 2 sierpnia 1928 r. nie uznał powyższego wyjaśnienia Magistratu m. st. Warszawy za dostateczne, gdyż przedstawicielki Polskiego Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi zwracały się do władz miejskich o subsydjum i wniosły podanie z cyfrowem przedstawieniem stanu rzeczy; zresztą chodzi nie o wskazaną instytucję wyłącznie, lecz o to, ażeby Magistrat wykonał odnośne zadanie bądź bezpośrednio, bądź przez odpowiednią według swego wyboru instytucję społeczną; zastrzeżenie zatem, co do przeznaczenia w budżecie miejskim sumy 28.000 zł. na akcję walki z handlem kobietami i dziećmi, Minister utrzymuje.

Skarżąc powyższe orzeczenie Ministra Spraw Wewnętrznych do N. T. A., Magistrat m. st. Warszawy prosi o uchylenie tego orzeczenia i dowodzi, iż żądanie Ministra, aby wstawiono do budżetu m. st. Warszawy sumę 28.000 zł. na cele wskazane w pismach Ministra z dnia 20 kwietnia i 2 sierpnia 1928 r., nie jest oparte na podstawie prawnej. Odnośne zadanie nie należy do obowiązkowych zadań gminy i od swobodnego uznania władzy miejskiej zależy, czy i w jakim zakresie akcję tę popiera. Ponieważ prawo władzy nadzorczej do wstawiania do budżetu gminy miejskiej odnośnych sum ogranicza się do tych wydatków, które są dla gminy obowiązkowe bądź z mocy ustawy, bądź umowy — przeto żądanie Ministra narusza prawa samorządu miejskiego.

W odpowiedzi na powyższą skargę władza pozwana wyjaśnia, iż zgodnie z § 8 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 17 czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 522 władza nadzorcza, zatwierdzając budżet Związku Komunalnego, bada go zarówno pod względem zgodności z przepisami ustawy jak i pod względem celowości. Otóż, badając budżet m. Warszawy pod względem celowości, władza nadzorcza stwierdziła, iż gmina m. Warszawy niedostatecznie wykonywa swoje obowiązki w zakresie opieki społecznej, nie prowadząc mianowicie żadnej akcji w dziedzinie zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Zadanie powyższe nie należy bynajmniej do kategorji tych zadań, których wykonywanie zależy od swobodnego uznania gminy, lecz przeciwnie należy do zadań gminy obowiązkowych, a to na mocy art. 10 dekretu z dn. 16 sierpnia 1923 o opiece społecznej. Ministerstwo by-

najmniej nie wstawiało do budżetu m. Warszawy sumy zł. 28.000, lecz zatwierdziło budżet z zastrzeżeniem dokonania wymienionych w zaskarżonem orzeczeniu zmian, co należy uważać za równoznaczne z odmową zatwierdzenia budżetu w formie przedstawionej przez Magistrat, a wyrażeniem z góry zgody na tenże budżet pod warunkiem dokonania wskazanych zmian.

Ponieważ w sprawie, stanowiącej treść skargi, Ministerstwo oparło się na uprawnieniach swoich do badania budżetu ze stanowiska celowości, a w tej dziedzinie władza nadzorcza rozstrzygnęła według swobodnego uznania, przeto sprawa powyższa nie należy w myśl art. 3 lit. *b)* ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. do kompetencji N. T. A. i skarga winna być pozostawiona bez rozpoznania, względnie z powodów wyżej przytoczonych oddalona, jako nieuzasadniona.

N. T. A. po zapoznaniu się z aktami skargi i wywodami władzy pozwanej, rozważył co następuje:

Prawa i obowiązki związków komunalnych, a zatem i gmin miejskich w zakresie opieki społecznej normuje ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 726.

Ustawa powyższa stanowi, iż opieka społeczna obejmuje pomiędzy innemi zadaniami również walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem, oraz pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi (art. 2 p. *f)* i *g)*), i że obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży w zasadzie na związkach komunalnych, o ile nie zachodzą szczególne okoliczności, któreby w myśl specjalnych przepisów obowiązek ten przekładały na Państwo, lub inne osoby fizyczne lub prawne (art. 4).

Art. 17 wreszcie tejże ustawy głosi, iż w razie uchylenia się związku komunalnego od wstawienia do budżetu lub uchwalenia wydatku, do którego pokrycia w myśl przepisów ustawy o opiece społecznej jest on zobowiązany, władza nadzorcza na wniosek odpowiedniego organu Ministerstwa P. i O. P. wprowadzi do budżetu odpowiednią kwotę.

Z treści więc przytoczonych przepisów wynika, iż, o ile chodzi o wykonywanie przez związek komunalny, a więc i gminy miejskie, obowiązków, wynikających z postanowień ustawy o opiece społecznej, a w tej liczbie i w zakresie walki z nierządem, władza nadzorcza na wniosek organów Ministerstwa P. i O. S. ma prawo wglądać, ażeby gmina miejska przewidziała w budżecie swoim odnośną kwotę na wydatki na cel powyższy i w razie braku takiej sumy wstawić do budżetu odpowiednią kwotę.

Użyte w ustawie wyrazy „kwota odpowiednia“ wskazują, iż władzy nadzorczej przyznane zostało prawo ingerencji nie tylko w wypadku, gdy budżet miejski wcale nie przewiduje kredytu na walkę z nierządem, lecz i w tych wypadkach, gdy preliminowane na ten cel sumy okażą się nieodpowiednie, przyczem ocena, czy dana suma jest odpowiednia, wobec braku w ustawie zastrzeżeń, pozosta-

wia się uznaniu władzy nadzorczej. Uznanie to ograniczone jest oczywiście o tyle, że odnośna decyzja władzy nie może być dowolną lub sprzeczną z okolicznościami faktycznemi, ustalonemi w postępowaniu administracyjnem.

W związku z powyższem należy dojść do wniosku, że w zakresie spraw, uznanych przez ustawę o opiece społecznej za obowiązkowe zadania gminy, władzy nadzorczej służy prawo wglądu w gospodarkę komunalną i w odnośne pozycje budżetu komunalnego jako wyrazu tej gospodarki, również i ze stanowiska celowości i korygowania pozycyj budżetu tak, ażeby odnośne sumy były odpowiednie dla należytego wykonania przez gminy obowiązującego ją zadania.

Gdy zatem w sprawie niniejszej wałdza nadzorcza rozpatrując budżet m. Warszawy na rok 1928/29 w dziale opieki społecznej, a w szczególności w dziedzinie walki z nierządem, doszła do przekonania, że preliminowane przez gminę na ten cel sumy są nieodpowiednie i że mianowicie gmina nie uwzględniła wcale zadania walki z handlem kobietami i dziećmi, to, wstawiając wzgl. żądając wstawienia odpowiedniej sumy na wniosek Ministra P. i O. S., działała niewątpliwie w granicach wyżej przytoczonych przepisów ustawy.

Wobec powyższego N. T. A. uznaje, iż spór stanowiący treść niniejszej sprawy rozstrzyga się całkowicie w granicach uprawnień władzy państwowej do badania budżetu komunalnego, zakreślonych w przepisach ustawy o opiece społecznej.

Nie zachodzi zatem potrzeba rozważania na tle danej sprawy zasadniczego zagadnienia o uprawnieniu władzy nadzorczej na tle § 8, rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 1 7czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 522, aczkolwiek obie strony na powyższy przepis się powołały, a w szczególności rozstrzygania o prawie władzy do zatwierdzania budżetów miejskich i badania ze stanowiska celowości wszystkich pozycyj budżetu; w danym wypadku bowiem chodzi o takie pozycje budżetu, które podlegają w tej mierze specjalnym przepisom ustawowym.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A., nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu niezgodności z przepisami ustawy, skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

290 Nie zalicza się do wysługi emerytalnej czasu samowolnej, nieusprawiedliwionej nieobecności w służbie, za który to czas dany funkcjonarjusz państwowy został pozbawiony uposażenia służbowego w myśl § 14 niemieckiej ustawy o urzędnikach państwowych z r. 1873 w brzmieniu noweli z dnia 18 maja 1907 r.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 listopada 1930 r. L. Rej. 5057/28).

P o w o d y : Zarządzeniem z dnia 22 marca 1920 r. L. K. G. 8/20 Minister b. Dzielnicy Pruskiej zwolnił Emila K. od obowiązków

Prezydenta Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu i przydzielił go w tej samej klasie płacy do służby w Departamencie Poczt i Telegrafów Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. W odpowiedzi na to zarządzenie K. wniósł 29 marca 1920 r. prośbę o udzielenie mu sześciotygodniowego urlopu. Na prośbę tę K. otrzymał czterotygodniowy urlop, który upłynął z dniem 26 kwietnia 1920 r. Po tym terminie K. nie zgłosił się do służby, aczkolwiek o ukończeniu urlopu powiadomiono go pismem Departamentu Poczt i Telegrafów z dnia 20 kwietnia 1920 r., doręczonem mu dnia 22 kwietnia 1920 r. Dopiero dnia 1 maja 1920 r. wniósł K. prośbę o przedłużenie mu urlopu na czas nieograniczony twierdząc, że rzekomo nielegalnie został przydzielony do służby w Departamencie Poczt i Telegrafów Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. W odpowiedzi na tę prośbę Komitet Gospodarczy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej pismem z dnia 11 maja 1920 r. L. 66/20 T. uznał wywody K. za niewłaściwe, prośby o przedłużenie urlopu na czas nieograniczony nie uwzględnił i wezwał K. do natychmiastowego objęcia służby w Departamencie Poczt i Telegrafów w Poznaniu. K. jednak i tego polecenia nie wykonał, a przeciwnie pismem z dnia 28 maja 1920 r. zawiadomił Komitet Gospodarczy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, że służby w Departamencie Poczt nie obejmie. Wobec tego na mocy § 14 niemieckiej ustawy o urzędnikach państwowych z roku 1873 w brzmieniu noweli z dnia 18 maja 1907 r. (nowy tekst, ogłoszony w niemieckim Dzienniku Ustaw za 1907 r., str. 245) z końcem czerwca 1920 r. wstrzymano K. wypłatę uposażenia służbowego, a nadto wdrożono przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne. Pomimo tych środków prawnych K. do służby wcale nie zgłosił się. Wszczęte przeciw K. postępowanie dyscyplinarne zostało zakończone prawomocnem orzeczeniem z dnia 26 listopada 1923 r. Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów, uznającem K. winnym naruszenia obowiązków przez to, że odmówił posłuszeństwa przełożonej władzy i nie zgłosił się do służby w Departamencie Pocztowym Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, oraz, że przez podejrzaną manipulację znaczkami pocztowemi na kwotę 11015 mk. dopuścił się czynu karygodnego, wskutek czego Wyższa Komisja Dyscyplinarna skazała K. na wydalenie go ze służby z przyznaniem mu $^{3}/_{4}$ ustawowego uposażenia emerytalnego stosownie do § 75 powołanej wyżej ustawy o urzędnikach państwowych. Decyzją z dnia 16 maja 1928 r. I. 6 Dyrekcja Poczt i Telegrafów przyznała K. uposażenie emerytalne od 1 grudnia 1923 r. według IV grupy uposażenia szczebla *b* za 27 lat służby licząc czas jego służby od 2 stycznia 1893 r. do 30 czerwca 1920 r. Od tej decyzji K. odwołał się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, żądając zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu od 1 lipca 192 0r. do 1 grudnia 1920 r. i, wobec tego, wymierzenia mu emerytury za pełnych 31 lat. Odwołania tego Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie uwzględniło orzeczeniem z dnia 13 października 1928 r. N. 7296/I. Na powyższe orzeczenie K. wniósł skargę do N. T. A.

Rozpatrując skargę N. T. A. uznał co następuje:

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. poz. 164) weszła w życie od dnia 1 kwietnia 1923 r., a więc miała zastosowanie i do skarżącego jako urzędnika administracji pocztowej. Z dniem tym straciły moc dotychczas obowiązujące ustawy, a w tej liczbie i niemiecka ustawa z dnia 31 marca 1873 r. o urzędnikach państwowych (niem. Dzien. Ustaw za 1907 r., str. 245). Otóż w myśl art. 64 powołanej wyżej ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. urzędnik i jego rodzina tracą przez dobrowolne wystąpienie wszelkie prawa, wynikające ze stosunku służbowego. Niestawienie się do służby funkcjonarjusza państwowego po upływie urlopu, bez upoważnienia, winno być uważane jako zerwanie przezeń stosunku służbowego, ze skutkami przewidzianemi w powyższym art. 64 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r., o państwowej służbie cywilnej. Skarżącemu został udzielony urlop tylko do dnia 26 kwietnia 1920 r. Z urlopu tego jednak skarżący pomimo wezwania władzy przełożonej nie wrócił do służby. Wobec tego władza pozwana miała najzupełniejsze prawo uważać niestawienie się K. do służby jako zerwanie stosunku służbowego i z tego tytułu uznać, że wcale nie przysługuje mu uposażenie emerytalne nawet bez formalnego orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej. Z końcem czerwca 1930 r. skarżący, aczkolwiek pozostawał jeszcze w służbie państwowej, lecz już bez uposażenia. Od tego więc czasu stosunek skarżącego do Państwa był conajmniej równorzędny ze stosunkiem urzędnika, który otrzymał urlop bez uposażenia. Ten ostatni urzędnik, korzystający z urlopu za zezwoleniem władzy przełożonej, żadną miarą nie może być postawiony w gorsze położenie aniżeli urzędnik, który, wbrew zezwoleniu władzy, samowolnie przedłużył sobie urlop ad infinitum i pomimo wezwań władzy nie stawił się do służby. Ponieważ zaś w myśl art. 36 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1922 r. (Dz. U. R. P. poz. 46/1924 r.) do wysługi emerytalnej nie wlicza się czasu urlopu bez uposażenia, przeto władza pozwana zupełnie słusznie nie wliczyła do wysługi emerytalnej skarżącego czasu od 1 lipca 1920 r. do 1 grudnia 1923 r., za który nie pobierał on uposażenia. Jeżeli zaś chodzi o przepisy, obowiązujące przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, to w myśl § 9 pruskiej ustawy dyscyplinarnej z dnia 21 lutego 1852 r. (pruski zbiór ustaw str. 465) w związku z § 19 niemieckiej ustawy urzędniczej z dnia 31 marca 1873 r. (niemiecki Dziennik Ustaw z 1907 r., str. 245), jeżeli niedozwolone niestawiennictwo do służby trwa dłużej niż 8 tygodni, to takie niestawiennictwo pociąga za sobą wydalenie ze służby, przyczem jeżeli urzędnik był służbowo wezwany do przystąpienia do służby, względnie do powrotu do służby, to kara wydalenia liczy się już po upływie czterech tygodni od czasu dokonanego wezwania. Wobec tego, nawet w myśl przepisów b. państwa zaborczego, nie mogło być mowy o zaliczeniu do wysługi emerytalnej skarżącego czasu od 1 lipca 1920 r. do 1 grudnia 192 3r.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. skargę jako nieuzasadnioną, oddalił.

291 1. Art. 11 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (D. U. poz. 681) uprawnia jedynie oficerów i żonatych podoficerów zawodowych, którzy kwater w budynkach państwowych względnie przez państwo na ten cel wynajętych nie otrzymali, do wynajęcia dla siebie mieszkań z wolnej ręki, lecz nie nakłada na nich w tej mierze obowiązku.

2. Ustalenie niemożności wynajęcia mieszkania w myśl art. 12 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (poz. 681 Dz. U.) należy do oceny właściwej Komendy Garnizonu w myśl § 2 i 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 27 lutego 1928 r. (Dz. U. poz. 240).

(Wyrok N. T. A. z dnia 26 listopada 1930 r. L. Rej. 4961/28).

Powody: Wobec odmowy Magistratu m. Wadowic dostarczenia podpułkownikowi Stefanowi R. kwatery stałej Starosta w Wadowicach na wniosek komendanta Garnizonu z dnia 31 lipca 1928 r. L. 299 orzeczeniem z dnia 8 sierpnia 1928 r. L. 11920/II przydzielił podpułkownikowi R. w myśl art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. poz. 681), w zastępstwie i na rachunek wspomnianej gminy, jako kwaterę stałą mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, łazienki i strychu, w domu przy ulicy Młyńskiej w Wadowicach, stanowiącym własność Marji F. i Marji K., za czynszem miesięcznym w kwocie 150 zł., płatnym wedle przepisu art. 13 powołanej ustawy.

Odwołania wniesionego od tego orzeczenia przez gminę m. Wadowic Urząd Wojewódzki w Krakowie nie uwzględnił i decyzją z dnia 21 września 1928 r. L. Ad. 7366/28 zatwierdził zarekurowane orzeczenie Starostwa w Wadowicach.

Decyzję Urzędu Wojewódzkiego zaskarżyła gmina m. Wadowic do N. T. A., który rozważył, co następuje:

W myśl art. 5 i 6 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (D. U. poz. 681) stałe zakwaterowanie wojska winno odbywać się w koszarach i kwaterach, dostarczonych przez Państwo w nieruchomościach własnych względnie na ten cel przez Państwo wynajętych, przyczem oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi w myśl art. 10 tejże ustawy winni zasadniczo otrzymywać kwatery w tychże budynkach w rozmiarach, określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1927 r. (D. U. poz. 705). Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi art. 11 cytowanej ustawy, zezwalający oficerom i żonatym podoficerom zawodowym, którzy kwater w sposób wyżej przewidziany nie otrzymują, wynająć samym dla siebie mieszkania. Z powyższych postanowień ustawy wynika, że oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi, którzy mieszkania w koszarach względnie budynkach przez Państwo na ten cel dostarczonych nie otrzymali, nie mają zasadniczo obowiązku wynajmowania dla siebie mieszkań w drodze prywatnej, lecz mają tylko prawo to uczynić, wedle swego uznania o ile będą mieli ku temu

możność. W wypadku zaś gdyby mieszkań prywatnych wynająć nie mogli, art. 12 cytowanej wyżej ustawy nakłada na zarządy gminne obowiązek dostarczenia im odpowiednich pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez siebie wynajętych. Ustawa nie określa przytem bliżej wypadków, kiedy oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi będą uprawnieni domagać się od zarządów gminnych dostarczenia im pomieszczeń, stanowiąc ogólnie, że jeśli osoby, wymienione w art. 11 powołanej ustawy (t. j. oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi) w sposób przewidziany w art. 5, 6, 10 i 11 tejże ustawy kwater otrzymać nie mogą, zobowiązane są zarządy gminne do dostarczenia im pomieszczeń. Dla braku więc ustawowej definicji pod brakiem możności otrzymania odpowiednich mieszkań, po za wypadkami niedostarczenia kwater przez Państwo w sposób wyżej zakreślony, należy rozumieć wszelkie wogóle wypadki, w których oficerowie tudzież żonaci podoficerowie zawodowi nie będą mogli wynająć dla siebie w drodze prywatnej odpowiedniego wedle norm ustalonych cytowanem wyżej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1927 r. (D. U. poz. 705) pomieszczenia, czy to dla braku zaofiarowania, czy też ze względu na cenę, przekraczającą rozmiary ustalonych temże rozporządzeniem opłat, pobieranych przez Skarb Państwa w wypadkach dostarczenia kwater w budynkach państwowych względnie przez Państwo na ten cel wynajętych.

Stwierdzenie zaś okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie dostarczenia pomieszczeń w każdym poszczególnym wypadku w myśl § 2 i 3 rozporządzenia Min. Spraw Wojsk. z dnia 27 lutego 1928 r. (D. U. poz. 240) w sprawie wykonania powołanej wyżej ustawy pozostawione jest ocenie właściwej Komendy Garnizonu i jako kwestja natury merytorycznej nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem. Skoro zatem w danym wypadku Komenda Garnizonu w Katowicach stwierdziła potrzebę dostarczenia ppłk. R. odpowiedniego pomieszczenia, a Magistrat m. Wadowic temu żądaniu zadość nie uczynił, to N. T. A. nie dopatrzył się naruszenia ustawy w tem, że władza administracyjna I-ej instancji na wniosek Komendy Garnizonu zastosowała przepis art. 12 ust. 2 cytowanej ustawy celem dostarczena ppłk. R. pomieszczenia w zastępstwie i na rachunek gminy m. Wadowic w myśl § 4 ust. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 27 lutego 1928 r. (D. U. poz. 240). O ile zaś skarga, twierdząc, że w danym wypadku nie zachodziły warunki, uzasadniające w myśl art. 12 ustawy kwaterunkowej i § 4 rozporządzenia wykonawczego z dnia 27 lutego 1928 r. wynajęcie przez władze administracyjne w zastępstwie i na koszt gminy m. Wadowic mieszkania quaestionis, zarzuca przez to niezgodność zaskarżonej decyzji z rzeczywistym stanem rzeczy, to zarzut ten N. T. A. uznał za nieuzasadniony. Jak wynika bowiem z treści cytowanych wyżej przepisów ustawy kwaterunkowej mianowicie art. 10 i 12 tudzież załączonej do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 192 7r. tabeli, ustalającej normalnie dopuszczalne rozmiary kwater stałych (D. U. poz. 705), ppłk. R., jako

żonaty, był uprawniony do otrzymania kwatery 4 pokojowej z kuchnią, pokojem służbowym, łazienką i piwnicą, zajmowane zaś przez niego dotąd mieszkanie, jak to wynika z akt sprawy i czemu zresztą strona skarżąca nie zaprzecza, składało się tylko z 2 pokoi, bez kuchni, wobec czego przepis art. 12 został w danym wypadku wbrew mniemaniu strony skarżącej prawidłowo zastosowany. Wobec powyższego upada sam przez się i dalszy zarzut skargi co do rzekomo nieprawidłowego zastosowania art. 13 ustawy kwaterunkowej, normującego sposób regulowania należności za dostarczone przez zarządy gminne kwatery, gdyż, jak to strona skarżąca sama przyznaje, art. 13 ma zastosowanie jedynie w wypadkach dostarczania mieszkań przez zarząd gminy na zasadzie art. 12 cytowanej ustawy. Kierując się powyższemi rozważeniami, N. T. A. skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

292 Spółki firmowe i firmowo-komandytowe (jawne spółki handlowe i komandytowe) nie są w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925) osobami prawnemi.

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 grudnia 1930 r. L. Rej. 3726/28).

Powody: Komisja Odwoławcza do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w Warszawie nie uwzględniła odwołania Herscha W., wniesionego przeciw wymiarowi podatku dochodowego na rok 1927, od ustalonego dochodu w kwocie 15.816 zł. Decyzję swą uzasadniła Komisja przepisem art. 28 ustawy o państw. pod. doch., a to z uwagi na to, że dochód płatnika jako współwłaściciela spółki firmowej „Ascola", nie może być uważany za stałe uposażenie służbowe, podlegające podatkowi dochodowemu według działu II ustawy o podatku dochodowym. Decyzja ta jest przedmiotem skargi do N. T. A., w której skarżący zarzuca, że jakkolwiek jest jednym ze spólników spółki, będącej właścicielką 8 klasowego gimnazjum „Ascola" w Warszawie, to jednak z tytułu udziału w tej spółce żadnych dochodów nie miał, co się zaś tyczy pensji, pobieranej za czynności nauczyciela i wychowawcy w temże gimnazjum na podsawie umowy, zawartej o najem pracy, to pensja ta podlega opodatkowaniu według działu II ustawy o podatku dochodowym, to jest drogą potrącenia podatku przy każdej wypłacie pensji, a nie według skali z art. 23 tejże ustawy.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie jako nieuzasadnionej.

N. T. A. w granicach skargi rozważył, co następuje:

Przedmiotem sporu jest kwestja, czy spólnik spółki, będącej właścicielką gimnazjum, może być w stosunku najmu usług do tej spółki jako nauczyciel, i czy z tego tytułu pobierane wynagrodzenie podlega opodatkowaniu według art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925) drogą potrącenia przy każdorazowej wypłacie, czy też stanowi ono dochód fundowany, pod-

legający opodatkowaniu na zasadach postanowień działu I ustawy, w szczególności według skali z art. 23 tejże ustawy.

W celu rozstrzygnięcia tej kwestji, stwierdzić przedewszystkiem należy, że spółka, której skarżący jest spólnikiem, jest spółką firmową, prowadzącą przedsiębiorstwo handlowe. Otóż ustawa w art. 22 postanawia, że spółki firmowe (jawne spółki handlowe) nie podlegają obciążeniu podatkiem dochodowym. Dochód z tego rodzaju spółek opodatkowuje się odrębnie, jako dochód poszczególnych uczestników. Jeśli się więc zważy, że ustawa w art. 1 p. 5 poddaje opodatkowaniu osoby prawne, jako takie, bez żadnego wyjątku, to należy przyjść do przekonania, że wymienionych wyżej spółek ustawodawca nie uznaje za osoby prawne z punktu widzenia ustawy o podatku dochodowym, względnie, że o ile chodzi o ustalenie podmiotu podatkowego i wysnucie z tego ustalenia ustawowych konsekwencyj, spółka taka jest jedynie formą współwłasności mających w niej udziały uczestników.

Co zaś rozumieć należy pod dochodem z przedsiębiorstw handlowych, względnie w jaki sposób oblicza się tego rodzaju dochód, stanowi art. 17 ustawy, w związku z przepisem § 23 rozporządzenia wykonawczego z 11 maja 1921 poz. 298 Dz. Ust., wedle których od sumy przychodu brutto potrąca się, między innemi, płace i wynagrodzenia zajętych w przedsiębiorstwie urzędników, oficjalistów, pracowników i t. p. Wynika z tego, że o najmie usług może być mowa tylko odnośnie do osób trzecich, w stosunku do właściciela przedsiębiorstwa, to znaczy, że jedynie osoby, pomagające temuż właścicielowi, mogą pobierać wynagrodzenie lub płace i takie właśnie wynagrodzenia podlegają opodatkowaniu drogą potrącenia. Natomiast dochód, osiągany z przedsiębiorstwa, choćby w postaci wynagrodzenia za osobistą pracę samego właściciela w swem przedsiębiorstwie, stanowi tak zwany dochód ze źródeł fundowanych, uzależniony od wartości tejże pracy.

Za zapatrywaniem tem przemawia także i ta okoliczność, że do uzyskania pensji lub wynagrodzenia służbowego koniecznym wymogiem jest istnienie stosunku służbowego, to jest stosunku pracodawcy do pracobiorcy, i brak jednej z tych osób zaprzecza istnienia tego stosunku służbowego. W konkretnym przypadku skarżący jest współwłaścicielem gimnazjum „Ascola", które, będąc jawną spółką, nie istnieje dla podatku dochodowego jako podmiot odrębny od współwłaścicieli, przeto nie może też być skarżący w stosunku do samego siebie pracobiorcą i zawierać ze sobą choćby nawet przez mandatarjusza, umowy o najem usług, a pobieranie wynagrodzenia za osobistą jego pracę, jako nauczyciela, nie może być z punktu widzenia ustawy o podatku dochodowym niczem innem, jak tylko dochodem z udziału w przedsiębiorstwie handlowem, który to dochód podlega opodatkowaniu na zasadach postanowień działu 1 ustawy.

Skoro zatem władza pozwana uznała, że wynagrodzenie osiągnięte przez skarżącego jako nauczyciela jest dochodem z tytułu udziału w spółce i dochód ten opodatkowała według skali z art. 23

ustawy, to N. T. A. w postępowaniu tem nie dopatrzył się ani niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania i oddalił przeto skargę jako nieuzadnioną.

293 Przepisy art. 29 i 30 ustawy z 10 grudnia 1920 r. (poz. 32 Dz. Ust. z 1921 r.) o budowie i utrzymaniu dróg publicznych nie odnoszą się do tych „opłacających podatki bezpośrednie", którzy nie są jednocześnie mieszkańcami gminy (w rozumieniu ustawy sądowego postępowania cywilnego).

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 grudnia 1930 r. L. Rej. 4839/28).

Powody: Rada gminy Dobromyśl uchwaliła w dniu 13 marca 1928 r. na zasadzie art. 29—32 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 Dz. Ust. poz. 32 z r. 1921 statut o świadczeniach drogowych w naturze. Według § 1 tego statutu budowa i utrzymanie dróg gminnych i mostów odbywa się przy wykorzystywaniu świadczeń ludności w robociźnie pieszej i sprzężajnej według corocznie ustalonego rozkładu; według § 2 ogólna suma normalnych dni robocizny pieszej i sprzężajnej podlega podziałowi pomiędzy płatników podatków bezpośrednich, między innemi w stosunku do przypadającego od każdego z nich zasadniczego państwowego podatku gruntowego wraz z 100% podwyżką z r. 1924; według zaś § 3 obowiązanym do świadczeń przysługuje prawo wykupienia się od nałożonych na nich świadczeń przez płacenie równowartości pieniężnych, które określa Wydział Powiatowy.

Stosownie do postanowień powyższego statutu Urząd gminy Dobromyśl przyjmując, że zasadniczy podatek gruntowy z majątku Łanczew - Ług wynosił 280 zł. 86 gr., nałożył na właściciela tego majątku Felikca S. 226 dniówek robocizny z zamianą na równowartość pieniężną w sumie 678 zł.

Przeciwko powyższemu zarządzeniu S. odwołał się do Wydziału Powiatowego w Baranowiczach, prosząc o uchylenie nałożonego świadczenia, ponieważ nie jest on mieszkańcem gminy Dobromyśl, gdy tymczasem art. 29 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. przewiduje obowiązek świadczenia jedynie dla mieszkańców gminy; w każdym razie świadczenie powinno być zmniejszone, ponieważ obecnie żądane jest prawie 16 razy większe od zeszłorocznego, jakkolwiek obszar majątku, posiadanego przez skarżącego, zmniejszył się w porównaniu ze stanem zeszłorocznym prawie o połowę.

Wydział Powiatowy w Baranowiczach orzeczeniem z dnia 8 sierpnia 1928 r. L. 2534 odwołania nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że art. 30 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. odnosi się do wszystkich płatników podatków bezpośrednich, posiadających jakiekolwiek objekty na terenie danej gminy, wysokość zaś świadczeń drogowych nie jest ograniczona przepisami ustawowemi i zależy jedynie od warunków lokalnych, a mianowicie od stanu dróg gminnych.

W skardze do N. T. A. Feliks S. prosi o uchylenie orzeczenia Wydziału Powiatowego z zasad następujących: po 1) art. 30 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. wyraźnie wskazuje, że do świadczeń drogowych obowiązani są mieszkańcy gminy, gdy tymczasem skarżący stale zamieszkuje w Warszawie. Obowiązek dostarczania świadczeń nie wypływa z samego tytułu posiadania, ale koniecznem jest, aby podatnik był przynajmniej użytkownikiem posiadanych dóbr, 2) Urzędy gminne nie mogą bez ograniczeń nakładać świadczeń drogowych. Niezawodnie winny być tutaj stosowane ograniczenia przewidziane co do podatków komunalnych w art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505, oraz w art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747. W myśl tych przepisów podatki komunalne łącznie nie mogą przekraczać 100% państwowego podatku gruntowego, a ponadto można pobrać jeszcze 50% ale na cele inwestycyjne. 3) Przy wymiarze państwowego podatku gruntowego na 1928 r. nie uwzględniono dokonanych w 1927 r. sprzedaży.

Odpowiedź władzy pozwanej N. T. A. pominął jako wniesioną bez dołączenia odpisu.

N. T. A. rozważył co następuje:

Według art. 29 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych poz. 32 Dz. Ust. z roku 1921, mogą rady gminne — oprócz opłat w gotówce — uchwalać obowiązkowe dla mieszkańców gminy świadczenia drogowe w robociźnie pieszej i środkach przewozowych. Władza pozwana tłumaczy określenie „mieszkaniec“, w tym artykule użyte, jako pojęcie równoznaczne z określeniem „płatnik podatków bezpośrednich“ z powołaniem się na brzmienie art. 30 ustawy. N. T. A. tej wykładni nie uznał za trafną i zgodną z wyraźną wolą ustawy. Granicę podmiotową i obowiązek w kierunku przedmiotowym co do posług w naturze na cele drogowe gminne określają artykuły 29 i 30. Pierwszy z tych artykułów jako podmiot świadczeń drogowych wymienia mieszkańców gminy bez jakiegokolwiek bliższego i szczegółowego określenia tego pojęcia dla płaszczyzny stosowania przepisów ustawy zawartych w części IV-ej (art. 28 do 33). Wobec tego pojęciu temu należało nadać taką treść, jaką ono ma w innych przepisach prawnych właściwych dla tego zagadnienia w szczególności w ustawie postępowania sądowo cywilnego. Otóż w art. 204 ustawa zajmuje się określeniem pojęcia o zamieszkaniu i stanowi, że za stałe miejsce zamieszkania uważa się to miejsce, w którem dana osoba z powodu swoich zajęć, sposobu zarobkowania lub majątku bądź też z powodu służby wojskowej lub cywilnej, ma swoje siedlisko lub zagospodarowanie. W ujęciu powyższem zresztą pojęcie mieszkańca jest także zgodne z językowem, potocznem znaczeniem tego słowa. Mieszkać znaczy bowiem mieć mieszkanie własne w określonem miejscu w połączeniu z pobytem w temże miejscu, chociaż niekoniecznie stałym. Z tak określonym „mieszkańcem“ wiąże się też w sposób bardzo prosty i logiczny obowiązek ustawowy do robocizny „pieszej“ czyli własnej, fizycznej mieszkańca.

W art. 30 jest mowa o „wszystkich“ mieszkańcach gminy, „opłacających podatki bezpośrednie“. Lecz byłoby błędnem wnioskować z przydawki w formie imiesłowu „opłacający“ o woli ustawy zidentyfikowania pojęcia „mieszkańca“ z pojęciem „płatnika“. Po pierwsze taka wykładnia nie byłaby zgodna z gramatycznem znaczeniem przydawki wogóle, a imiesłowu w szczególności, mającemi jedynie bliżej określać odnośny rzeczownik, a zatem „mieszkańca“, a powtóre mieszkaniec i podatnik są pojęciami o zupełnie rożnej istocie.

Oczywiście, że mieszkaniec może być i z reguły będzie podatnikiem w gminie, ale nie zawsze. Na odwrót nie każdy podatnik w gminie będzie jej mieszkańcem. Ustawodawca przeto, dodając w artykule 30 do słowa „mieszkańców“ bliższe określenie „opłacających podatki bezpośrednie“ wyraził wolę nałożenia obowiązku świadczeń drogowych w naturze tylko na tych wszystkich mieszkańców, którzy zarazem są podatnikami, płacącymi p o d a t k i b e z p o ś r e d n i e.

Powyższą wykładnię gramatyczną popiera także okoliczność, że ustawodawca jednocześnie z wprowadzeniem w życie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r., zniósł „dotychczas obowiązujące na obszarze Rzeczypospolitej ustawy oraz przepisy o budowie i utrzymaniu dróg, o ile są sprzeczne z ustawą“ (art. 39). Tem samem przepisy ustaw dzielnicowych w przedmiocie „świadczeń drogowych w naturze“ straciły moc prawną, i te rozbieżne między sobą przepisy ustawodawca polski zastąpił jednolitemi przepisami na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (prócz Śląska).

W szczególności krajowa ustawa gminna z dnia 12 sierpnia 1866 r. (Dz. U. kraj. Nr. 9), która obowiązywała w b. Galicji w gminach niezaliczonych do rzędu miast i miasteczek, stanowi w § 9, że „członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie i że mają oni udział, podług postanowień ustawy, tak w prawach i korzyściach, j a k o t e ż w o b o w i ą z k a c h i c i ę ż a r a c h g m i n y, zaś wedle § 6 tejże ustawy do członków gminy zalicza się przynależnych t. j. osoby mające w gminie „prawo przynależności“, i uczestników t. j. osoby nie posiadające prawa przynależności, natomiast posiadające w gminie majątek nieruchomy lub opłacające podatek bezpośredni od samoistnie wykonywanego przedsiębiorstwa zarobkowego lub od dochodu. Ponieważ ani § 77 ani § 82 ustawy krapowej, stanowiące o posługach i robotach tak „ciągłych jak i ręcznych“ ani inny przepis tej ustawy nie wskazują innego rodzaju obowiązanych, przeto jako obowiązani do posług i robót wchodzili w rachubę właśnie wyżej określeni „członkowie“ gminy, którzy oczywiście niekoniecznie musieli także w gminie przebywać bez przerwy, a nawet mogli w pewnych okolicznościach przestać być jej mieszkańcami. W innych ustawach krajowych, zajmujących się ustrojem miast i miasteczek (z 13 marca 1889 Dz. U. kraj. Nr. 24 i z 3 lipca 1896 Dz. U. Kr. Nr. 51) są analogiczne przepisy (§§ 3, 6, 83 i 88 wzgl. §§ 3, 6, 79 i 84).

Według pruskiej ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 (§ 68) prawo domagania się posług w naturze na rzecz gminy w postaci robocizny ręcznej i zaprzęgowej przysługuje gminie zasadniczo w stosunku do wszystkich „podatników", a zatem bez wymogu przynależności do gminy lub mieszkania w niej.

Ustawodawca polski — chociaż był świadom tej rozbieżności i odmienności prawnego ujęcia obowiązku świadczeniowego w ustawach zaborczych, — jednak nie posłużył się żadnem z określeń używanych w zniesionych ustawach, lecz określił podmiot obowiązku zupełnie samodzielnie, a zatem należało też pojęcie „mieszkaniec" tłómaczyć niezależnie od zasad zawartych w ustwach zaborczych.

Zwolnienia osobowe zawarte w art. 33 ustawy z 10 grudnia 1920 r. oczywiście nie przeczą wyżej podanej wykładni użytego w ustawie określenia „mieszkaniec". Zaznaczyć należy, że powołany poprzednio kodeks postępowania cywilnego nie wyklucza możności posiadania kilku miejsc zamieszkania, czyli, że jedna i ta sama osoba w tem zrozumieniu może być mieszkańcem kilku miejscowości, o ile tylko zachodzą okoliczności faktyczne ustawą wymagane.

Skarżący w odwołaniu zarzucał, że nie jest mieszkańcem gminy Baranowicze. Władza pozwana atoli tego zarzutu nie zbadała i w szczególności nie ustaliła, czy i na podstawie jakich okoliczności faktycznych należy skarżącego uznać za mieszkańca tej gminy, mimo, że mieszka on stale w Warszawie, lub też nie może być uznany za takiego.

Ten brak ustalenia stanu faktycznego i rozprawienia się z zarzutem odwołania czyni postępowanie wadliwem ze szkodą dla skarżącego i spowodował wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylający zaskarżone orzeczenie w myśl art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.), pomijając inne zarzuty skargi jako na razie wskutek nieustalenia stanu faktycznego przedwczesne.

294 Urzędnik, który z mocy art. 59 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust. zgłosił wystąpienie ze służby państwowej, ma prawo cofnąć to zgłoszenie, jak długo nie została mu zakomunikowaną decyzja władzy co do przyjęcia zgłoszenia wystąpienia, względnie jak długo nie upłynął wskazany w art. 61 powyższej ustawy termin czterotygodniowy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 marca 1931 r. L .Rej. 2305/29).

P o w o d y : Skarżący, przyjęty z dniem 3 grudnia 1921 r. do służby państwowej w charakterze prowizorycznego komisarza ochrony lasów, mianowany 24 lipca 1924 r. stałym komisarzem, a następnie ustalony 7 marca 1928 r. na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej w charakterze inspektora ochrony lasów w VI st. sł., został zaskarżonem orzeczeniem Ministerstwa Rolnictwa z 20 marca 1929 r. zwolniony z dniem 31 marca 1929 r. ze

służby państwowej. Orzeczenie to nastąpiło w załatwieniu podania skarżącego, wniesionego 11 marca 1929 r. do Ministerstwa Rolnictwa na ręce naczelnika Wydziału ochrony lasów, w którem skarżący motywując swój krok przykrościami służbowemi, upraszał o przeniesienie z Łodzi na inne stanowisko w Dziale ochrony lasów, lub w administracji lasów państwowych, a w razie nieuwzględnienia tej prośby o zwolnienie ze służby państwowej.

Okoliczności, wśród jakich nastąpiło wniesienie powyższej prośby, przedstawiają się, jak następuje: Na skutek telegraficznego wezwania Ministerstwa Rolnictwa z 9 marca 1929 r. zgłosił się skarżący w dniu 11 marca 1929 r. u Naczelnika Wydziału ochrony lasów, który na podstawie listu, którego autorstwa skarżący nie zaprzeczył, a dowodzącego zdaniem władzy nieprawidłości w urzędowaniu, oświadczył, iż o ile skarżący bezzwłocznie nie poda się o zwolnienie, zostanie bezzwłocznie zawieszony w urzędowaniu, a sprawa będzie oddana prokuratorowi i ewentualnie również wdrożone będzie śledztwo dyscyplinarne. Skarżący upraszał o pewien czas do namysłu, a po mniej więcej godzinie zgłosił się powtórnie, wnosząc wspomnianą prośbę o przeniesienie względnie o zwolnienie ze służby państwowej.

Następnego dnia jednak, to jest 12 marca 1929 r., stawił się skarżący ponownie u Naczelnika Wydziału ochrony lasów i składając protokólarne wyjaśnienia co do czynionych mu zarzutów, oświadczył, iż pod wpływem silnego zdenerwowania wniósł wprawdzie prośbę o zwolnienie, że jednak po uspokojeniu się przyszedł do wniosku, iż tą drogą nie osiągnie należnej mu satysfakcji, wobec czego wnosi równocześnie powtórne podanie, cofające podanie z dnia 11 marca 1929 r., z prośbą o wdrożenie przeciwko niemu dochodzeń, jakie Ministerstwo Rolnictwa uzna za stosowne.

Skarga do N. T. A. zarzuca wadliwość postępowania i niezgodność z ustawą, wywodząc co do pierwszego zarzutu, że zaskarżone orzeczenie pominęło następne pismo z 12 marca 1929 r. bez podania przyczyn tego pominięcia, mimo iż obydwa podania winny były być załatwione równocześnie.

Niezgodności z ustawą dopatruje się skarga przedewszystkiem w tem, że w myśl art. 59 ust. 2 ustawy o państwowej służbie cywilnej zgłoszenie o zwolnienie wnosi się „do władzy służbowej", którą w niniejszym wypadku był jedynie Urząd Wojewódzki w Łodzi, wobec czego podanie wniesione do innej władzy nie powinno było być brane w rachubę. Powtóre skarżący działał pod nieodpornym przymusem psychicznym, wskutek czego nie może być mowy o dobrowolnem zgłoszeniu w rozumieniu art. 59 powołanej ustawy. Następnie zgłoszenie z 11 marca 1929 r. należało uważać już w dniu 12 marca jako nieistniejące, a tembardziej w dniu wydania zaskarżonego orzeczenia z 20 marca 1929 r. W końcu winną była władza wdrożyć postępowanie dyscyplinarne celem wyjaśnienia sprawy.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. przystąpił przedewszystkiem do rozpatrzenia okoliczności, czy złożone w dniu 12 marca 1929 r. oświadczenie co do cofnięcia zgłoszenia wystąpienia ze służby państwowej z dnia 11 marca 1929 r. miało skutki prawne w tem znaczeniu, iżby to zgłoszenie wystąpienia należało uważać za nieistniejące. W tym względzie ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust. zawiera co do postępowania ze zgłoszenia wystąpienia ze służby (art. 59) postanowienie, iż skuteczność takiego zgłoszenia uzależniona jest od (warunkowego lub bezwarunkowego) przyjęcia go ze strony władzy (art. 60), przyczem zgłoszenie należy uważać za przyjęte, o ile urzędnikowi w ciągu czterech tygodni nie zakomunikowano żadnej decyzji w sprawie jego zgłoszenia (art. 61). Pozwana władza wychodzi z założenia, że skoro wspomniane oświadczenia skarżącego z 11 marca i 12 marca 1929 r. zostały złożone oddzielnie, to władza miała prawo a nawet obowiązek rozpatrzeć te oświadczenia również oddzielnie, wobec czego po uwzględnieniu podania z 11 marca 1929 r. o zwolnienie ze służby, podanie, względnie oświadczenie z dnia 12 marca 1929 r., odwołujące zgłoszenie wystąpienia z 11 marca 1929 r., stało się bezprzedmiotowem. Takiego ujęcia sprawy nie może jednak Trybunał uznać za trafne. Przepis bowiem art. 59 powołanej ustawy o państwowej służbie cywilnej nadaje urzędnikowi prawo zgłoszenia wystąpienia ze służby państwowej, które należy wnieść na piśmie, z czego wynika, że urzędnik, korzystający z tego uprawnienia, winien w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości objawić w tym względzie swoją wolę, a skoro swą wolę co do wystąpienia ze służby odwołuje, to nie można przyjąć, ażeby między jednem i drugiem oświadczeniem nie istniał najściślejszy związek w tem rozumieniu, iżby nie tworzyły one jednej całości, będącej przejawem właściwej woli funkcjonarjusza.

Chodzi teraz tylko o rozstrzygnięcie pytania, czy możność skutecznej zmiany woli ze strony funkcjonarjusza nie jest czasowo ograniczona. W tym kierunku daje pośrednio odpowiedź przepis art. 60 powołanej ustawy o państwowej służbie cywilnej, według którego zgłoszenie wystąpienia wymaga przyjęcia ze strony władzy mianującej, oraz przepis art. 61 tej ustawy, z którego wynika, iż akt przyjęcia zgłoszenia wystąpienia ze strony władzy winien być zakomunikowany dotyczącemu urzędnikowi, względnie, że w razie niezakomunikowania urzędnikowi żadnej decyzji w sprawie jego zgłoszenia w ciągu czterech tygodni, zgłoszenie to uważa się za przyjęte w sposób domniemany. Innemi słowy, z chwilą zakomunikowania funkcjonarjuszowi decyzji, stwierdzającej przyjęcie ze strony władzy zgłoszenia wystąpienia ze służby, unormowany ustawą tryb postępowania, spowodowanego zgłoszeniem wystąpienia, należy uważać za zakończony zgodnie z prośbą funkcjonarjusza, i z tą chwilą następują przewidziane z tem skutki prawne, tak, iż p ó ź n i e j s z e

oświadczenie funkcjonarjusza, zmieniające poprzednie oświadczenie, stanowi już oddzielny akt woli, nie mogący odnośnie uwzględnionego już zgłoszenia wystąpienia powodować następstw prawnych.

Z powyższego wynika natomiast, że jak długo decyzja przyjęcia zgłoszenia ze strony władzy nie została podana do wiadomości funkcjonarjusza, względnie nie upłynął określony w art. 61 termin czterotygodniowy, wszelkie dalsze jego oświadczenia w tym przedmiocie są dopuszczalne i winny być brane pod uwagę dla ocenienia właściwej woli funkcjonarjusza, zwłaszcza jeżeli się zważy doniosłość następstw prawnych takiego wystąpienia ze służby (art. 64) oraz uwzględni okoliczność, iż przepis art. 59 powołanej ustawy, określający zgłoszenie wystąpienia ze służby jako prawo urzędnika, zawarunkowane zgodą ze strony władzy mianującej, nie miał widocznie na celu służyć jako środek do rozwiązania stosunku służbowego na rzecz władzy, której uprawnienia w tym kierunku określone są innemi postanowieniami ustawy.

W konkluzji powyższych wywodów winna była pozwana władza przy rozpatrywaniu dotyczącego zgłoszenia wystąpienia wziąć również pod rozwagę oświadczenie skarżącego z 12 marca 1929 r., złożone przed zakomunikowaniem mu, a nawet przed zapadnięciem decyzji z 20 marca co do zgłoszonego w podaniu z 11 marca 1929 r. wystąpienia ze służby państwowej i wypowiedzieć się stosownie do wypływającej z tych o b y d w ó c h oświadczeń woli skarżącego w przedmiocie wystąpienia ze służby. W niewzięciu równocześnie pod rozwagę obydwu wspomnianych oświadczeń dopatrzył się N. T. A. tak niezgodności z ustawą jak i istotnej wadliwości postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, wobec czego N. T. A., nie mając w tym stanie rzeczy potrzeby rozpatrywania dalszych zarzutów skargi, zaskarżone orzeczenie uchylił.

295 Jako „r z e c z y w i s t ą“ służbę wojskową w rozumieniu art. 108 ustawy emerytalnej grudniowej, należy uważać w o g ó l e s ł u ż b ę p o l i c z a l n ą d o emerytury wojskowych zawodowych b. państw zaborczych, zgodnie z przepisami odnośnych ustaw emerytalnych, obowiązujących w danem państwie zaborczem.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 grudnia 1930 r. L. Rej. 103/29).

P o w o d y: Wedle zaświadczenia z daty Warszawa 12 kwietnia 1924 r. podpisanego przez Pawła G. i Mikołaja F. b. pułkownika oraz Włodzimierza A. b. referenta intendantury b. armji rosyjskiej, którzy pozostawali z Aleksandrem L. równocześnie w służbie rosyjskiej, tenże A. L., przyjęty w dniu 12 czerwca 1891 na etat urzędników Rządu Gubernjalnego Wołyńskiego, przeniesiony został z dniem 10 sierpnia 1902 r. do służby wojskowej na posadę referenta 1 usuryjskiego bataljonu kolejowego i służąc w dalszym ciągu w intendanturze Przyamurskiego Okręgu Wojskowego, delegowany został 14 grudnia 1914 r. na front do sztabu 8 armji, i wysłużywszy z dniem

26 stycznia 1918 r. emeryturę za 15 lat służby w Przymurskim Okręgu Wojskowym, zwolniony został do rezerwy armji w dniu 31 marca 1918 r.

Powołując się na powyższe dane, dalej na dodatkowy opis stanu jego służby, wydany przez komendanta 10 syberyjskiej strzeleckiej dywizji z 31 marca 1918 r. i stwierdzający, prócz ostatnich dwóch szczegółów zawartych w pomienionem zaświadczeniu, okoliczność, iż w kilku dniach lipca, sierpnia i września 1917 r. znajdował się pod ogniem nieprzyjacielskim, oraz na fakt uzyskania przez niego obywatelstwa polskiego, a wreszcie na zaświadczenie z daty Warszawa 11 lipca 1928 r., wystawione przez generała Józefa B., b. dowódcę Wojsk Polskich na Dalekim Wschodzie, iż zgłaszał się do Wojska Polskiego na Syberji o przyjęcie w 1920 r., ktorego mu jednak odmówiono, wystąpił A. L. podaniem z 14 lipca 1928 r. o wznowienie postępowania w przedmiocie przyznania mu uposażenia emerytalnego z tytułu jego służby w b. armji rosyjskiej.

Prośbie jego odmówiło Ministerstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z 30 sierpnia 1928 r. L. 25652/W. Up. dla braku warunków do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego ze względu, że nie posiada on 25 lat rzeczywistej służby wojskowej, ani też nie posiadał w dniu 1 listopada 1917 r. w myśl przepisów b. państwa rosyjskiego prawa do emerytury z tytułu pełnej wysługi lat lub stwierdzonej trwałej niezdolności do służby.

W związku z powyższem orzeczeniem A. L., stwierdzając nieprawidłowość w obliczeniu mu podwójnie lat wojennych, polegającą na tem, że zamiast 2 lat 2 miesięcy i 3 dni policzono mu tylko 3 miesiące 12 dni służby na froncie, wystąpił z prośbą o ponowne rozpatrzenie jego roszczenia, w załatwieniu której Ministerstwo Spraw Wojskowych jeszcze raz orzeczeniem z 14 listopada 1928 r. L. 35353/W. Up. odmówiło mu przyznania zaopatrzenia emerytalnego dla braku warunków, przewidzianych w ustawie z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1926 r. poz. 705 Dz. Ust.

N. T. A. rozważył co następuje:

Władza pozwana, jak wynika z odpowiedzi na skargę, odmówiła skarżącemu przyznania uposażenia emerytalnego na podstawie art. 10 ustawy emerytalnej grudniowej, wychodząc z tego założenia, że za „rzeczywistą“ służbę wojskową w rozumieniu powołanego artykułu może być uważana tylko służba faktycznie spędzona w wojskowości, a ponieważ skarżący takiej właśnie służby posiada tylko 15 lat 2 mies. i 22 dni, a nie 25 lat, jak tego wymaga art. 108, nie odpowiada on warunkom tego artykułu.

N. T. A. nie podzielił jednak tego zapatrywania, gdyż użyte w powołanym artykule określenie „rzeczywista“ służba wojskowa, nie może być rozumiane tak, jak to podaje pozwana władza, a co wynika z zestawienia tego artykułu z art. 102 i 104 omawianej ustawy emerytalnej.

Art. 102, który dotyczy warunków nabycia praw do uposażenia emerytalnego przez wojskowych, którzy będąc zawodowymi wojskowymi b. państw zaborczych, wstąpili do Wojska Polskiego i opuścili służbę polską przed uzyskaniem charakteru wojskowych zawodowych wojska polskiego, — w ustępie *a)* mówiąc o służbie w państwie zaborczem, jaka razem z 12 miesiącami służby polskiej wchodzi w wymagany tym ustępem 20 letni okres, określa ją jako służbę wojskową, zaliczalną do emerytury, natomiast w ustępie *b)* tegoż artykułu określa ją jako „rzeczywistą". Wprawdzie ustęp ten skraca do lat 10 okres, niezbędny dla nabycia praw do uposażenia, jednakże łączy go z nabyciem trwałej niezdolności do służby, powstałej z przyczyn związanych ze służbą w Wojsku Polskiem. Jeżeli się zważy, że chodzi tu o inwalidztwo nabyte w służbie polskiej, to trudno przypuszczać, ażeby ustawodawca dążył do obostrzenia warunków tej kategorji osób i przez określenie „rzeczywistej" służby wojskowej miał na myśli inną służbę, aniżeli służbę, którą określa w ustępie *a)* jako „policzalną do emerytury". Nie można zatem rozumieć powołanego określenia „rzeczywistej" jako służby faktycznej wojskowej. Przemawia za tem również i przedostatni ustęp tegoż artykułu, który zastrzega, że do osób, wymienionych w niniejszym artykule nie mają zastosowania tylko punkty *b)* i *c)* art. 50 ustawy emerytalnej, a więc eo ipso ma do nich zastosowanie punkt *a)*, który właśnie mówi o zaliczeniu wojskowemu i służby cywilnej. Również i art. 104 ustawy, który stoi w ścisłej łączności z art. 102, gdyż dotyczy tej samej kategorji osób wojskowych, ustanawiając warunki do prawa na specjalną odprawę, używa dla określenia służby wojskowej zaborczej, wchodzącej w okres 10-letni, wyrażenia „rzeczywistej". Gdyby stanąć na stanowisku, że tu nie chodzi o służbę wogóle policzalną do wysługi emerytalnej wojskowych b. państwa zaborczego, lecz wyłącznie o służbę faktycznie w wojsku odbytą, to doszłoby się w niektórych wypadkach do rezultatów wręcz nielogicznych. Tak naprzykład odpowiadający wszystkim innym warunkom wojskowy zawodowy byłego państwa zaborczego, któryby posiadał 15 lat służby cywilnej państwowej, policzalnej do emerytury, oraz 5 lat służby faktycznej wojskowej, miałby wedle art. 102 punktu *a)* prawo do uposażenia emerytalnego, natomiast takiż wojskowy, posiadający $9^1/_2$ lat faktycznej służby wojskowej zaborczej nie miałby nawet prawa do odprawy. I tu zatem określenie „rzeczywistej" służby wojskowej należy rozumieć tak, jak to wyżej wskazano, t. j. „jako policzalnej do emerytury". Przechodząc po tych rozważaniach do art. 100, należy stwierdzić, iż artykuł ten nie daje jakichkolwiek specjalnych podstaw do innego rozumienia wyrażenia „rzeczywistej" służby wojskowej, użytego dla scharakteryzowania służby zaliczalnej do wymaganego tym artykułem 25-letniego okresu. Wprawdzie chodzi tu o te osoby wojskowe, które nie służyły w wojsku polskiem, jak to ma miejsce w art. 102 i 104, jednakże i tu w tym kierunku jest postawiony rygor, a mianowicie obowiązek zgłoszenia się do Wojska Polskiego

przed końcem 1919 r., a wedle Rozporządzenia Prezydenta z dnia 13 grudnia 1926 r. p. 705 Dz. U. Rz. P. do końca 1920 r., rygor niezwykle uciążliwy, jezeli się zważy, że omawiana ustawa, wprowadzająca poraz pierwszy ten rygor, została ogłoszona dopiero w roku 1924. Nie da się zatem ustalić żadnych powodów, któreby usprawiedliwiały obostrzenie warunków dla tej kategorji osób wojskowych w stosunku do osób, o których mówi art. 102 w kierunku skwalifikowania służby zaborczej, jako faktycznie wojskowej.

Wobec powyższego uznać należy, że tak w art. 108, jak i w 102 i 104, jako rzeczywistą służbę wojskową należy rozumieć służbę, policzalną wedle ustaw państwa zaborczego do emerytury wojskowych zawodowych, a więc z wyłączeniem tej służby wojskowej, czy cywilno - państwowej, która wedle tych ustaw policzalną do emerytury wojskowych zawodowych nie była (prowizoryczna, kontraktowa i t. p.).

Gdy zatem, o ile chodzi o skarżącego, jako wojskowego b. państwa zaborczego rosyjskiego, służba państwowa cywilna w myśl art. 84 ustawy pensyjnej rosyjskiej 1896 r. i art. 287 księgi VIII Zbioru rozporządzeń wojskowych była traktowana na równi ze służbą wojskową, o ile chodziło o nabycie praw emerytalnych, skarżący zaś takiej łącznej służby posiada ponad 25 lat, wymaganych art. 108 ustawy emerytalnej, zaskarżone orzeczenie, jako sprzeczne z podanemi wyżej wywodami, narusza powołany art. 108 ustawy emerytalnej.

Z tych względów N. T. A. nie wchodząc w rozpoznanie innych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy nieistotnych, uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

296 Art. 10 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (poz. 44 Dz. Ust. Rz. P.) o odzyskaniu obywatelstwa polskiego nie dotyczy kobiet, które przed zamążpójściem nie posiadały obywatelstwa polskiego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 października 1930 r. L. Rej. 4199/29).

P o w o d y : Starosta w Złoczowie orzeczeniem z dnia 5 stycznia 1929 r. L. 38308/IV odmówił stwierdzenia, że Teodora S. odzyskała obywatelstwo polskie na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. p. 44), a Urząd Wojewódzki w Tarnopolu orzeczeniem z dnia 6 maja 1929 r. L. A. D. 2898 nie uwzględnił odwołania Teodory S. od powyższego orzeczenia Starosty.

Na to orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego wniosła Teodora S. skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Urząd Wojewódzki oparł zaskarżone orzeczenie na tem, że skarżąca obywatelstwa polskiego nigdy nie posiadała, gdyż w r. 1912 wyszła zamąż za Mikołaja S., a wskutek tego nabyła przynależność do gminy Nanajowce Nowe na Bukowinie, a następnie obywatelstwo rumuńskie.

Skarżąca nie podnosi co do zgodności tych ustaleń z rzeczywistością żadnego zarzutu, a natomiast wywodzi, że nie jest wolą usta-

wodawcy, by art. 10 wspomnianej wyżej ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. nie był stosowany także do tych kobiet, które już przed wejściem w życie tejże ustawy utraciły obywatelstwo przez zamążpójście, gdyż gdyby ustawodawca miał był wolę wyłączenia tychże kobiet z pod powyższego przepisu, to byłby w kolejności przepisów ustawy, o której mowa, najpierw postanowił, że kobieta traci obywatelstwo polskie przez poślubienie cudzoziemca, a dopiero następnie umieścił postanowienie, stanowiące treść art. 10.

Na wywody te zaznaczyć należy, że ostatnio wymieniony przepis, — jak to okazuje się z jego brzmienia, — dotyczy kobiet, które przez zamążpójście utraciły obywatelstwo polskie, a zatem kobiet, które po wskrzeszeniu Polski nabyły i następnie utraciły według obowiązującego prawa obywatelstwo polskie. Nadto w przepisie powyższym mowa jest o odzyskaniu obywatelstwa, a więc nabyciu z powrotem obywatelstwa poprzednio już posiadanego. Przyjąć wobec tego należy, że ustawodawca nie miał w przepisie tym na myśli kobiet, które obywatelstwa polskiego nigdy nie posiadały. Woli poddania pod tenże przepis kobiet tej ostatniej kategorji nie można dopatrzeć się chociażby tylko pośrednio w żadnem innem postanowieniu ustawowem. Nie stanowi w tym względzie w szczególności żadnej podstawy okoliczność, podniesiona przez skarżącą, że ustawodawca umieścił w ustawie postanowienie zawarte w art. 10 przed postanowieniami o utracie obywatelstwa (art. 11). Okoliczność ta jest bowiem konsekwencją jedynie przyjętego w ustawie porządku, według którego unormowano najpierw nabycie a dopiero następnie utratę obywatelstwa.

Dalsze wywody skarżącej, że także względy ogólnej słuszności przemawiają za jej stanowiskiem, są bez znaczenia.

Kierując się temi rozważaniami należało oddalić skargę jako nieuzasadnioną.

297 Zasada prawna, uchwalona przez komplet orzekający wraz z wyrokiem, nie może być utożsamiana z zapatrywaniami, o których mówi art. 5 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. Rz. P. z r. 1926.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 marca 1931 r. L. R. 1401/28).

Powody: Będąca przedmiotem skargi decyzja władzy pozwanej z 18 stycznia 1928 r. zapadła w wykonaniu wyroku N. T. A. z 21 listopada 1927 r. L. Rej. 3436/25, którym na skutek skargi tejże powódki, uchylił N. T. A. orzeczenie Ministerstwa Skarbu z 1 października 1925 r. w sprawie wymiaru podatku dochodowego dla powódki na rok podatkowy 1924 jako niezgodne z ustawą. Ustalony więc w tym wyroku (Nr. 1314 Zb. wyr.) stan faktyczny sprawy uległ jedynie zmianie w tym kierunku, iż zaskarżonem orzeczeniem Ministerstwo Skarbu stwierdziło, co następuje:

Do podstaw opodatkowania mylnie została włączona różnica w sumie 258.182,492.539 Mp. a 1,220.000, fr. zł. 211.624,94 z tytułu

nieuzasadnionego oszacowania wartości remanentów na tak zwanych rachunkach mieszanych według ich rzeczywistej wartości, wyrażonej we frankach złotych, do frankowego bilansu zamknięcia na dzień 31 grudnia 1923 r.

W konsekwencji tego stwierdzenia Ministerstwo Skarbu postanowiło odpowiednio sprostować wymiar podatku. Skarga zarzuca tej decyzji istotną wadliwość postępowania oraz obrazę prawa, wnosząc z tych powodów o jej uchylenie. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie jako nieuzasadnionej, omawiając sposób obliczenia wartości remanentów w postępowaniu wymiarowem.

N. T. A. przychylił się do wniosku władzy pozwanej, wychodząc z następujących założeń:

Skarżąca spółka, powołując się na treść zasady prawnej pod Nr. 2), uchwalonej przez komplet, orzekający w sprawie poprzedniej i opublikowanej łącznie z zapadłym wówczas wyrokiem, snuje z niej wnioski dla rozpatrywanej sprawy, twierdząc, że zgodnie z tą zasadą należało za podstawę do wymiaru podatku na rok 1924 przyjąć przedłożony przez spółkę bilans handlowy, w którym wartość materjałów oszacowaną została na 1.123.532,544.000 Mp. = fr. zł. 920,928:31, władze przyjęły pierwotnie tę wartość w wysokości fr. 3,060.519,20 plus 211,624,94 czyli razem fr. zł. 3,272.144,14, a zatem suma ta, zdaniem skargi, winna była naskutek wyroku N. T. A. ulec zmniejszeniu o fr. zł. 2,351.215,83, podczas gdy zmniejszona została jedynie o 211.624,94.

Punkt wyjścia tego rozumowania jest atoli błędny, gdyż skarga nietrafnie ocenia znaczenie zasady prawnej w odniesieniu do konkretnej sprawy, przy której rozstrzyganiu została uchwalona. Już bowiem z treści art. 5 ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. Rz. P. z r. 1926) wynika, że władza, której orzeczenie zostało uchylone przez Trybunał, związana jest zapatrywaniami, zawartemi w wyroku, to znaczy winna uzgodnić nowe orzeczenie tylko z treścią wyroku, a nie z treścią uchwalonej wraz z nim zasady prawnej. Jest to zresztą oczywiste, skoro się zważy, że zasada taka nietylko nie jest częścią wyroku, ale wogóle stoi poza nim, jako rezultat rozumowań prawnych, zawartych w motywach wyroku, które to rozumowania jednak nie zawsze są jedynemi powodami konkretnego rozstrzygnięcia sprawy, a mogą być nawet bez żadnego wpływu na to rozstrzygnięcie. Przedmiotem skargi może być przeto wyłącznie kwestja, w jaki sposób władza była obowiązana wykonać wyrok N. T. A., względnie czy ponowne rozstrzygnięcie sprawy jest zgodne z tym wyrokiem.

Jeśli więc skarga podnosi obecnie zarzut wadliwości postępowania, motywując go tem, że nowa decyzja, w punkcie zmienionym nie podaje „żadnego uzasadnienia swego obliczenia“, to pomijając nawet, że — jak dowodzi przytoczona wyżej treść tego punktu — zawiera on uzasadnienie, należało zarzut ten uznać za chybiony.

Poprzedni wyrok bowiem stwierdził w tym punkcie obrazę prawa, a zatem władza była jedynie obowiązana do uchylenia tej obrazy w myśl wyroku, bez potrzeby przytaczania swoich, które przecież wobec art. 5 ustawy o N. T. A. nie mogły odbiegać od motywów wyroku. Wprawdzie zaś skarga mówi o „obliczeniu“ odnośnej pozycji, ale sposób tego obliczenia jest zupełnie jasny, gdy się go — odrzucając wywody odpowiedzi na skargę — porówna z jedynie miarodajnym stanem faktycznym poprzedniego wyroku.

Obrazy prawa dopatruje się skarga w błędnej ocenie przez władzę znaczenia prawnego deklaracji, złożonej przez płatniczkę w postępowaniu karnem, wszczętem przeciw dyrektorom spółki w r. 1925, którą podwyższono wartość końcowych remanentów do ich rzeczywistej wartości. Otóż celem ustalenia granic, w jakich podlega obecnie rozpoznanie przez N. T. A. taki zarzut, który zresztą w istocie swej jest również tylko zarzutem wadliwego postępowania instancji odwoławczej, należy zwrócić się do odnośnych motywów poprzedniego wyroku N. T. A. Wyrokiem tym uznał Trybunał zasadność zarzutu skargi co do wartości tych remanentów, przyjętej do wymiaru podatku, konkludując, że zaskarżona decyzja obraża w tym względzie prawo, gdyż „w postępowaniu wymiarowem wbrew zarzutom skarżącej firmy wartość remanentów w bilansie zamknięcia 31 grudnia 1923 r. została bezzasadnie podwyższoną, a instancja odwoławcza mimo zarzutów odwołania nie sprostowała w tym względzie wymiaru“.

Wobec powyższych wywodów poprzedniego wyroku, zarzut skargi ponownej może podlegać rozpoznaniu jedynie o tyle, o ile zawiera implicite stwierdzenie, że władza pozwana z uwagi na wyrok N. T. A. była obowiązana rozważyć przed wydaniem nowego orzeczenia, czy i jakie znaczenie należy przypisać rzeczonej deklaracji. Atoli N. T. A. takiego obowiązku z poprzedniego wyroku nie mógł wydedukować. Wyrok ten bowiem stwierdził w stanie faktycznym, że władza wymiarowa podwyższyła wartość remanentów w bilansie zamknięcia o 211,624 zł. 94 gr., co w związku z jasnem brzmieniem przytoczonej wyżej konkluzji z uzasadnienia tego wyroku nie daje pola do wniosku, iż poza tą różnicą w oszacowaniu miałyby wchodzić w grę inne jeszcze różnice, w szczególności podwyżki wartości, przeprowadzone nie przez władzę, lecz przez płatniczkę w postępowaniu karnem.

Nie mogą mieć przeto znaczenia dla niniejszej sprawy wywody skargi, dotyczące istoty przyznania, oparcia tego przyznania na błędzie prawnym, oraz sprostowania przyznania w dalszem postępowaniu administracyjnem, wreszcie nieskuteczności tego przyznania. Wywody te bowiem służą do poparcia zarzutu, który w tej swojej części — jak już zaznaczono wyżej — wychodzi poza ramy wyroku, względnie jest niedopuszczalny ze względu na stan rzeczy osądzonej. Gdy zaś skarga poza tem innych zarzutów nie zawiera, należało ją w myśl art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. Rz. P. z r. 1926, oddalić jako nieuzasadnioną.

298 1. Do istoty chałupnika w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (poz. 272 Dz. Ust. Rz. P.) o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby należy m. i., aby dana osoba pracowała dla przedsiębiorcy, pośrednika, kupca lub majstra, t. j. aby pozostawała z nim w stosunku, opartym na umowie o pracę.

2. Dopuszczalność wymiaru opłaty dodatkowej, przewidzianej w art. 16 powyższej ustawy, uzależnioną jest od tego, by pracodawca sam przyjął pracownika lub by przyjęcia tego na rzecz pracodawcy dokonała osoba trzecia do tego upoważniona lub przynajmniej w ten sposób, by pracodawca o tem wiedział lub powinien był wiedzieć.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 marca 1931 r. L. Rej. 2707/29).

P o w o d y : Komisarz Rządowy Powiatowej Kasy Chorych na powiat wadowicki w Andrychowie, powołując się na art. 76 ustęp *a)*, 6, 16 i 52 ustawy z dnia 19 maja 1920 (poz. 272 Dz. Ust. Rz. P.) wymierzył Szmerlowi A., orzeczeniem z dnia 2 maja 1928 r. L. 1462 składkę ubezpieczeniową za Czesława Z. jako za zatrudnionego u niego chałupnika oraz za dwóch pracowników tegoż Z. w łącznej kwocie 47 zł. 69 gr. — zaś orzeczeniem z dnia 7 lipca 1928 r. L. 2076 składkę ubezpieczeniową za Kazimierza J., jako za zatrudnionego u niego chałupnika, oraz za dwóch pracowników tegoż J. w łącznej kwocie 58 zł. 73 gr. a nadto opłatę dodatkową za niezgłoszenie tychże pracowników w trzykrotnej wysokości tejże składki. Na rekursy wniesione przez Szmerla A. Starostwo w Wadowicach orzeczeniem z dnia 28 września 1928 r. L. 8562 uchyliło orzeczenie Kasy Chorych z dnia 2 maja 1928 r. jako nieuzasadnione w postanowieniach art. 3, 6 i 15 wspomnianej wyżej ustawy z dnia 19 maja 1920 r., zaś orzeczeniem z dnia 3 grudnia 1928 r. L. 11816 zatwierdziło orzeczenie Kasy Chorych z dnia 7 lipca 1928 r., zarazem jednak zniżyło wymierzoną tem ostatniem orzeczeniem opłatę dodatkową do kwoty 57 zł. 68 gr. Od powyższego orzeczenia Starostwa z dnia 28 września 1928 r. odwołała się Kasa Chorych, zaś od orzeczenia Starostwa z dnia 3 grudnia 1928 r. odwołał się Szmerl A. do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Urząd ten orzeczeniem z dnia 3 kwietnia 1929 r. L. O. S. 15216 nie uwzględnił odwołania Szmerla A. od orzeczenia Starostwa z dnia 3 grudnia 1928 r.

Na te orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego wniósł Szmerl A. skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarżący wywodzi, że J. i Z. nie mogą być uważani w stosunku do niego za chałupników, gdyż chałupnictwo jest stosunkiem, opartym na umowie o trwały najem usług, zaś J. sporządził dla skarżącego pewną ilość mebli na zasadzie umowy o wykonanie dzieła, a Z. dostarczył mu 16 szaf na podstawie umowy kupna - sprzedaży.

Na wywody te zaznaczyć przedewszystkiem należy, że według art. 6 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. chałupnikami w jej znaczeniu

są wszyscy pracujący u siebie w domu bądź w innym lokalu pracy wyłącznie lub przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, chociażby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę do utrzymania. Jak z postanowień tych wynika, do istoty pojęcia chałupnika należy m. i., że pracuje on dla przedsiębiorcy, kupca i t. d. Przyjąć wobec tego należy, że chałupnikiem w stosunku do poszczególnego przedsiębiorcy, kupca i t. d. może być tylko osoba, pozostająca z nimi w stosunku, opartym na umowie o pracę. Ponieważ pod pojęcia takiej umowy, jak to z istoty jej wynika, podpada tak umowa o najem usług (locatio conductio operarum) jak i umowa o wykonanie dzieła (locatio conductio operis), uznać należy, że umowa o wykonanie dzieła sama przez się nie wyklucza chałupnictwa. Wobec tego okoliczność, że Z. sporządził dla skarżącego meble na zasadzie umowy o wykonanie dzieła a nie na zasadzie umowy o świadczenie usług, sama przez się nie jest jeszcze dostateczną podstawą do uznania, że skalifikowanie J. jako chałupnika jest nielegalnem.

Gdy zaś z przytoczonych wyżej postanowień zawartych w art. 6 ustawy z 19 maja 1920 wynika, że chałupnikiem może być każdy pracujący a więc także majster uprawniony do samodzielnego wykonywania rzemiosła, o ile oczywiście zachodzą wszelkie inne warunki ustawowe, przeto upada dalszy zarzut skarżącego, że J. jest samodzielnym przedsiębiorcą w zakresie przemysłu stolarskiego.

Rozpatrując zarzut skarżącego, że nie dopuścił się żadnego przewinienia co do niezgłoszenia J. i jego pomocników, zaznaczyć należy, że przewidziana w art. 16 ustawy z 19 maja 1920 opłata dodatkowa może być — jak to wynika z tego przepisu — wymierzona tylko pracodawcy, który nie zgłosił podlegającego ubezpieczeniu w ciągu 3 ewentualnie 5 dni od dnia przyjęcia do pracy. Uznać wobec tego należy, że warunkiem dopuszczalności tego wymiaru jest, by pracodawca sam przyjął pracownika lub by przyjęcia tego dokonała na rzecz pracodawcy osoba druga do tego upoważniona, albo w ten sposób, by pracodawca o tem wiedział albo powinien był wiedzieć. Ponieważ poza tem z przepisu, o którym mowa, nie wynika żadne inne ograniczenie co do dopuszczalności wymiaru opłaty dodatkowej — oczywiście w granicach co do wysokości określonych w tym przepisie — a skarżący Kazimierzowi J. sam oddał pracę, N. T. A. uznał, że zobowiązanie skarżącego do zapłacenia tejże opłaty za J. samego nie jest niezgodne z ustawą. Natomiast zobowiązanie to, o ile dotyczy zapłacenia opłaty dodatkowej za dwóch pracowników Kazimierza J. jest niezgodne z ustawą, gdyż Starostwo w orzeczeniu z dnia 3 grudnia 1928 stwierdziło, że Kazimierz J. przyjął tychże pracowników samowolnie i nie zawiadomił o tem skarżącego.

Jak już wyżej wyjaśniono, do istoty pojęcia chałupnictwa należy m. i., by dana osoba związaną była z przedsiębiorcą, kupcem i t. d. stosunkiem, opartym na umowie o pracę. Osoba, pozostająca

z przedsiębiorcą, kupcem i t. d. w stosunku, opartym nie na takiej właśnie, lecz na innej umowie n. p. na umowie kupna sprzedaży, nie może być uważana za chałupnika w stosunku do danego przedsiębiorcy względnie kupca. Zaznacza się przytem, że według par. 1166 kodeksu cywilnego obowiązującego na obszarze Województwa Krakowskiego w razie wątpliwości, czy zamówienie roboty uważać należy za kontrakt kupna, czy za kontrakt najmu pracy, uważa się umowę za kontrakt kupna, jeżeli ten, kto podjął się wykonania rzeczy, ma do tego dostarczyć materjału, — zaś przyjmuje się umowę o dzieło, jeżeli zamawiający dostarcza materjału. Stanowisko to nie jest bynajmniej sprzeczne z postanowieniem art. 6 ustawy z 19 maja 1920, które nie wyklucza możliwości użycia przez chałupnika własnych surowców, gdyż artykuł ten wychodzi z założenia, iż istnieje umowa o pracę i że w tym razie bez znaczenia jest, kto materjału dostarcza.

W związku z tem i przechodząc do sprawy ubezpieczenia Czesława Z. i jego pracowników, zaznaczyć należy, że skarżący w odwołaniu z dnia 15 maja 1928, wniesionem od orzeczenia Kasy Chorych z dnia 2 maja 1928, podniósł, że Z. sprzedaje swoje wyroby z własnego materjału z wolnej ręki, że on — skarżący — kupił u niego szafy i że nawiązany w ten sposób między nimi stosunek był nie roboczym lecz handlowym. Z. przyznał w postępowaniu administracyjnem, że szafy dostarczone skarżącemu sporządził ze swego własnego materjału. Urząd Wojewódzki nie rozprawił się szczegółowo z przytoczonemi wyżej zarzutami skarżącego a jedynie powołując się na art. 55 (ustęp III) ustawy z 19 maja 1920 ogólnikowo zaznaczył w motywach, że Z. pracował m. i. także dla skarżącego na jego zamówienia i dostarczył mu szafy, o których mowa. W art. 55 (ustęp III) ustawy z 19 maja 1920 postanowiono, że, jeżeli członek Kasy jest zatrudniony jednocześnie w dwóch lub więcej przedsiębiorstwach, to każdy z jego pracodawców jest odpowiedzialny za wpłacenie przypadającej na niego części składek w stosunku, jaki Kasa określi na zasadzie ogólnego zarobku pracownika.

Z motywów tych wynika niedwuznacznie, że Urząd Wojewódzki stoi na stanowisku, iż skarżący pozostawał z Z. w stosunku, opartym nie na umowie kupna sprzedaży, lecz na umowie o najem pracy. Gdy jednak bezspornem jest, że Z. szafy, o które chodzi, wykonał ze swego własnego materjału, a wobec tego zachodzi domniemanie, ustanowione w par. 1166 kodeksu cywilnego, że stosunek między skarżącym a Z. opierał się na umowie kupna sprzedaży, zaś Urząd Wojewódzki nie przytoczył żadnej konkretnej okoliczności, obalającej powyższe domniemanie i przez to zaniechanie utrudnił skarżącemu dalszą obronę prawną, należało uznać, że przez zaniechanie to naruszono formy postępowania ze szkodą dla skarżącego.

Kierując się temi rozważeniami N. T. A. uchylił orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego z dnia 3 kwietnia 1929 z powodu wadliwego postępowania, a orzeczenie tego samego Urzędu z dnia 5 marca 1929 r., o ile ono dotyczy opłaty dodatkowej za pracowników Kazimierza J., jako niezgodne z ustawą.

299 Różnice kursowe własnych listów zastawnych, wykupywanych niżej pari przez instytucję emisyjną na giełdzie celem ich wycofania zgodnie z postanowieniem statutu, stanowią zysk w rozumieniu art. 21 w związku z art. 6 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925).

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 marca 1931 r. L. Rej. 1135/28).

Powody: Wileński Bank Ziemski wykazał w zeznaniu o dochodzie, podlegającym państwowemu podatkowi dochodowemu na rok podatkowy 1927, zysk bilans. w kwocie 844.961.13 zł. a po doliczeniu sum przeznaczonych na cele, które w myśl ustawy nie mogą być z zysku potrącone . . 51.001.41 zł.

razem . . . . 895.962.54 zł.

po odliczeniu zaś wygranych na dolarówkach i dodatkowego wynagrodzenia funkcjonarjuszy . . . 81.032.61 zł.

ogólny dochód podlegający podatkowi . . . . . 814.929.93 zł.

Do zeznania dołączono: sprawozdanie za rok 1926 zawierające bilans, rachunek strat i zysków oraz akt organu rewizyjnego, i odpis protokółu zatwierdzającego sprawozdanie roczne i podział zysków.

W protokóle badania ksiąg handlowych Banku w celu ustalenia dochodu w roku operacyjnym, sporządzonym dnia 5 września 1927 przez buchaltera Izby Skarbowej, w obecności przedstawiciela Banku, stwierdzono, że Bank nie wliczył do dochodu odpisanego na straty i odniesionego na rezerwę zysku w kwocie 376.716.14 zł. powstałego ze skupu na giełdzie listów zastawnych, przeznaczonych na umorzenie.

Na przedstawione w tym względzie wątpliwości Bank wyjaśnił, iż sumy zakwestjonowanej nie doliczył do dochodu, opierając się na art. 19 ustawy o podatku dochodowym i § 38 rozporządzenia wykonawczego tej ustawy.

Według arkusza wymiarowego wliczono do podstawy wymiaru kwotę wspomnianą 376.716.14 zł., ustalono ogólny dochód podatkowy w kwocie 1,198.678.50 zł. i od tej kwoty wymierzono przypadający podatek.

W odwołaniu wniesionem przeciw powyższemu wymiarowi, Bank podnosi następujące zarzuty:

Zgodnie z wymaganiami § 61 ustawy (statutu) Banku, Bank winien corocznie wycofać z obiegu listy zastawne na sumę, równającą się sumie przypadających w danym roku rat amortyzacyjnych od pożyczek, bez względu na to, czy raty te zostały uiszczone, czy też nie, oraz sumie wszelkich wpłat gotówkowych, które w ciągu roku wpłynęły do Banku z tytułu przedterminowych amortyzacyj. Wycofanie to w myśl tegoż §-fu statutu dokonywa się bądź w drodze losowania listów zastawnych i wypłaty właścicielom listów sumy nominalnej ich wartości, bądź przez zakup listów na giełdzie na takąż sumę i następnie ich spalenie. Wybór sposobu zależy od zarządu Banku.

W roku 1926 Bank winien był wycofać z obiegu ilość listów zastawnych, wynoszącą sumę nominalną 449.950 zł., uskutecznił to drogą zakupu i spalenia listów zastawnych w zamian ich wylosowania, wskutek czego zamiast wypłaty właścicielom listów, któreby były wylosowane, nominalnej ich wartości, Bank skupując te listy na giełdzie, zapłacił za nie po cenie kursowej, czem odpowiednio zmniejszył swoje wydatki.

Powstała stąd teoretyczna różnica w sumie zł. 376.716.14 jako nie stanowiąca dochodu w pojęciu art. 6 ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. z r. 1925 poz. 411), w zeznaniu o dochodzie nie została wzięta pod uwagę.

Gdyby jednak uważać wyżej wskazany zysk teoretyczny za dochód w pojęciu cyt. art. 6 ustawy, to i wtedy omawiana suma nie powinna być doliczana do dochodu, a to na mocy wyraźnego brzmienia art. 19 tejże ustawy i § 38 przepisów wykonawczych, ponieważ zgodnie z wymaganiami tych zarządzeń przy ustalaniu dochodu z papierów wartościowych, a więc i listów zastawnych, nie bierze się pod uwagę zmiany ich wartości kursowej, z wyjątkiem papierów będących w posiadaniu tych przedsiębiorstw, których obroty papierami wartościowemi są przedmiotem interesu handlowego. Bank, jako instytucja wyłącznie kredytu długoterminowego, operacyj banków handlowych nie prowadzi, czego zresztą Izba Skarbowa wcale nie kwestjonuje.

Izba Skarbowa, zgodnie z otrzymanemi przez Bank motywami, opierając się na art. 21 ustawy, doliczyła do zysku bilansowego dochód, powstały ze skupu listów zastawnych zamiast ich wylosowania, dlatego, że został on zaliczony na kapitał rezerwowy; tymczasem skoro, zgodnie z art. 19 ustawy i § 38 rozporządzenia wykonawczego, omawianego zysku nie uważa się za dochód, podlegający opodatkowaniu, to takie lub inne bilansowe odniesienie danej pozycji nie może mieć żadnego znaczenia.

Wobec powyzszego rekurujący Bank uprasza o uchylenie zaskarżonej decyzji w części dotyczącej wymiaru podatku od sumy 376.716.14 zł.

Decyzją z dnia 22 grudnia 1927 r. Ministerstwo Skarbu zważywszy, że doliczenie do dochodu zysku osiągniętego ze skupu listów zastawnych znajduje uzasadnienie w postanowieniach art. 21 ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. poz. 411/25), postanowiło odwołania nie uwzględnić i wymiar podatku zatwierdzić.

W skardze wniesionej przeciw powyższej decyzji do N. T. A., Bank ponawia dosłownie zarzuty podniesione w odwołaniu i uważając, że decyzja uchybia przepisom art. 6, 19 i 21 ustawy o podatku dochodowym i obraża § 38 przepisów wykonawczych, uprasza o uchylenie zaskarżonej decyzji.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżący Bank twierdzi, iż w myśl przepisów statutowych winien był w r. 1926 wycofać z obiegu ilość listów zastawnych wy-

noszącą sumę nominalną 449.950 zł. Uczynił on to drogą skupu listów zastawnych na giełdzie, w zamian ich wylosowania, wskutek czego zamiast wypłaty właścicielom listów, któreby były wylosowane, nominalnej ich wartości, Bank skupując te listy na giełdzie, zapłacił za nie po niższej cenie kursowej, czem odpowiednio zmniejszył swe wydatki. Powstała stąd teoretyczna różnica w sumie 376.716.14 zł., nie stanowiąca dochodu w pojęciu art. 6 ustawy o podatku dochodowym.

Tego zarzutu skargi N. T. A. nie mógł uznać za uzasadniony. Zdaniem Banku kwota 376.716.14 zł., osiągnięta przez niego w sposób powyżej określony, jako teoretyczna różnica względnie teoretyczny zysk, nie stanowi dochodu, lecz tylko zaoszczędzenie środków bankowych i odpowiednie pomniejszenie wydatków Banku. Zapatrywanie to uważać należy za nietrafne i nie mające oparcia w przepisach ustawowych. Według art. 6 ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. poz. 411/25) uważa się za dochód sumę w s z y s t k i c h przychodów z poszczególnych źródeł, wymienionych w art. 3 ustawy, a zatem w szczególności z przedsiębiorstw handlowych względnie bankowych, po strąceniu kosztów osiągnięcia, chowania i zabezpieczenia tych przychodów. Czynnością główną Banku Ziemskiego w W. jest udzielanie kredytów długoterminowych. Ponieważ zysk Banku wynika m. i. z udzielania kredytów w formie listów zastawnych, przeto wszelki zysk związany z udzieleniem i ze spłatą danych pożyczek jest dochodem z przedsiębiorstwa bankowego.

Jeśli tedy Bank opierając się na uprawnieniu statutowem i mając przy wykonaniu postanowień § 61 swego statutu ustawy do wyboru albo wylosowanie tudzież zwrot posiadaczom wylosowanych listów zastawnych nominalnej wartości tych listów, albo wykup odpowiedniej ilości listów zastawnych na giełdzie i ich zniszczenie, korzysta z różnicy kursowej i dokonuje skupu na giełdzie, to zysk osiągnięty w ten sposób nie jest tylko teoretyczną różnicą, lecz realnym i typowym zyskiem Banku, wynikającym z jego normalnych czynności bankowych, przewidzianych w statucie jako źródło dochodu, a tem samem stanowi dochód w pojęciu art. 6 ustawy.

Skarżący Bank zarzuca dalej w skardze, że gdyby nawet wskazany zysk uważać za dochód, to omawiana suma nie powinna być doliczona do dochodu, a to na mocy wyraźnego brzmienia art. 19 ustawy i § 38 przepisów wykonawczych, ponieważ, zgodnie z wymogami tych zarządzeń przy ustalaniu dochodu z papierów wartościowych, a więc i listów zastawnych, nie bierze się pod uwagę zmiany ich wartości kursowej, z wyjątkiem papierów wartościowych, będących w posiadaniu tych przedsiębiorstw, których obroty papierami wartościowemi są przedmiotem interesu handlowego, a takich interesów handlowych Bank nie prowadzi, czego zresztą i Izba Skarbowa nie kwestjonuje.

I tego zarzutu N. T. A. nie mógł uznać za uzasadniony.

Zaskarżona decyzja oparła się przedewszystkiem na art. 21 ustawy. Otóż należy zaznaczyć, że o ile chodzi o przedmiot opodatko-

wania, to u osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, w myśl cyt. art. 21 część pierwsza, za dochód uważa się zyski bilansowe wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, sporządzonem zgodnie z postanowieniami art. 6, 8, 10 i 13 tejże ustawy. Przepisy art. 19 ustawy względnie § 38 przepisów wykonawczych do tejże ustawy, na które skarżący Bank się powołuje, nie odnoszą się do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, do których mają zastosowanie przepisy art. 21 ustawy, jak to N .T. A. już kilkakrotnie orzekł i uzasadnił, m. i. w wyroku z 16 stycznia 1929 r. L. Rej. 5270/26. Powołanie się zatem Banku na art. 19 ustawy względnie na wyjaśniający przepis § 38 przepisów wykonawczych jest nietrafne i nie może uzasadnić zarzutu skargi.

W świetle powyższych rozważań jest bez znaczenia fakt przeznaczenia przez skarżący Bank omawianej sumy zysku na powiększenie funduszu rezerwowego, albowiem w myśl cyt. artykułu 21 część 2, kwoty przeznaczone na utworzenie wszelkiego rodzaju funduszów rezerwowych, uważa się za zyski bilansowe, które jako takie stanowią dochód podlegający opodatkowaniu.

300 Władza administracyjna nie jest obowiązaną do kolejnego stosowania sposobów doręczania pism urzędowych, wymienionych w art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem Dz. Ust. p. 341.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 kwietnia 1931 r. L. Rej. 3137/29).

P o w o d y : Starosta Łowicki wydał w dniu 14 grudnia 1928 r. L. IV B. 17/12 zarządzenie o następującem brzmieniu: „Do Magistratu m. Łowicza. Na mocy art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 36 poz. 341, polecam Magistratowi m. Łowicza doręczanie wezwań i pism urzędowych tutejszego Starostwa, adresowanych do osób i instytucyj prywatnych w obrębie miasta Łowicza. Doręczanie wezwań i pism urzędowych w obrębie miasta Łowicza wykonywane będzie przez funkcjonarjuszów Magistratu, do tego przez Magistrat upoważnionych, i odbywać się winno zgodnie z art. 24—29 powołanego rozporządzenia. Dowody doręczenia wezwań należy niezwłocznie przesyłać Starostwu".

Magistrat miasta Łowicza przeciwko powyższemu zarządzeniu odwołał się do Wojewody Warszawskiego.

Z brzmienia art. 23 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. wynika, zdaniem Magistratu, że ustawodawca nie pozostawia wyboru tego lub innego z wymienionych sposobów doręczania pism dowolnemu uznaniu Starostwa, lecz wyraźnie ustala kolejność tych sposobów, której to kolejności Starostwo winno przestrzegać.

Ponieważ Urząd Starościński powiatu łowickiego ma swą siedzibę w Łowiczu i na miejscu jest urząd pocztowo-telegraficzny, zarządzenie Starostwa uznać należy za niezgodne z powołanym art. 23.

Zresztą Magistrat nie jest w stanie wykonać tego zarządzenia, ponieważ odnośny personel Magistratu jest zbyt szczupły, a w budżecie miasta na b. okres budżetowy nie przewidziano na ten cel potrzebnych funduszów.

Wojewoda Warszawski orzeczeniem z dnia 18 marca 1929 r. odwołania nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że wywody Magistratu o obowiązku stosowania środków doręczania w takiej kolejności, w jakiej są one wymienione w art. 23 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, są nieuzasadnione i nie odpowiadają intencjom ustawodawcy. O wyborze najbardziej celowego sposobu doręczania pism i wezwań urzędowych ma prawo w każdym poszczególnym wypadku decydować Starostwo, biorąc jednak zawsze pod uwagę konieczność jaknajmniejszego obciążania omawianemi czynnościami Magistratów i ograniczając się do korzystania w tym względzie z pomocy Magistratu jedynie w wypadkach istotnej potrzeby.

W skardze do N. T. A. Magistrat m. Łowicza wywodzi, że art. 23 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, wyliczając sposoby doręczania pism i wezwań urzędowych, ustala ich kolejność i nie daje władzy możności dowolnego wyboru jednego z tych sposobów. Umieszczenie wyrażenia „lub wreszcie przez urzędy gminne (Magistraty)“ wyraźnie wskazuje na intencje ustawodawcy obciążania temi czynnościami urzędów gminnych względnie Magistratów jedynie w wypadkach, gdy wszystkie inne środki okażą się niedostateczne, względnie niemożliwe do zastosowania. W Łowiczu, w miejscu siedziby Urzędu Starościńskiego, posiadającego gońców i woźnych, oraz w miejscu siedziby Urzędu Pocztowego te inne sposoby doręczania pism nie mogą być uważane za niedostateczne, a zatem Starostwo nie jest uprawnione do korzystania w tym względzie z usług Magistratu.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę powołuje się na argumenty, przytoczone w zaskarżonem orzeczeniu, i wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozpoznając sprawę w granicach skargi rozważył, co następuje:

Art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem Dz. Ust. poz. 341 ma brzmienie następujące:

„Wezwania i inne pisma urzędowe władza doręcza za pokwitowaniem bądź bezpośrednio w urzędzie, bądź poza nim, a przytem bądź przez własnych funkcjonarjuszów, bądź przez pocztę, bądź przez inne organa władzy lub wreszcie przez urzędy gminne (Magistraty)“.

Z treści powyższego przepisu nie wynika, jak to twierdzi skarżący Magistrat, ażeby prawodawca ustanawiał ścisłą kolejność sposobów doręczania pism urzędowych, któraby bezwzględnie obowiązywała władze. Gdyby prawodawca miał zamiar powyższą kolejność ustanowić — to niewątpliwie albo dałby tej swojej woli wyraz bezpośredni, albo conajmniej wyliczyłby sposoby doręczania pism urzę-

dowych w porządku kolejnym, zaopatrując je liczbą porządkową. Natomiast wyliczenie tych sposobów z połączeniem ich wyrazem „bądź", który jest synonimem wyrazu „lub", wskazuje na wręcz odmienne stanowisko prawodawcy, a mianowicie na pozostawienie przez prawodawcę wyboru tego lub innego sposobu doręczania wezwania uznaniu władzy administracyjnej.

Wyprowadzenie zasady kolejności z użycia w zacytowanym artykule ustawy przed wymienieniem organów samorządowych wyrazu „wreszcie" — również nie da się uzasadnić, wyrazu tego bowiem używa się przy wyliczaniu szeregu równorzędnych określeń — przy ostatnim — na oznaczenie poprostu zakończenia wyliczenia dla zaznaczenia, że się przytacza określenie ostatnie. Przyjęcie odmiennej wykładni art. 23 mogłoby doprowadzić do takich zjawisk, iż każdy urząd gminny, miejski lub wiejski — mógłby odmówić doręczenia przysłanego mu przez władze administracyjne pisma urzędowego, żądając w każdym poszczególnym wypadku udowodnienia, iż władza nie była w stanie skorzystać z innych sposobów doręczenia. W tych warunkach zaś sprawność i szybkość urzędowania mogłaby natrafić na poważne przeszkody.

Oczywiście z powyższego nie wynika, ażeby władze administracyjne były uprawnione do przerzucenia obowiązku doręczania swoich pism urzędowych wyłącznie na organa samorządowe. Zasada ta jednak znalazła już swój wyraz w zaskarżonem orzeczeniu Wojewody Warszawskiego, który, jak to wyżej przytoczono, zaznaczył, iż omawianemi czynnościami należy obciążać Magistraty jaknajmniej i ograniczyć się do korzystania w tym względzie z pomocy Magistratów jedynie w wypadkach istotnej potrzeby.

Gdy wobec powyższego należy dojść do wniosku, iż Wojewoda Warszawski w zaskarżonem orzeczeniu przyjął należytą wykładnię przepisów, zawartych w art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, — N. T. A. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

301 Władzy nadzorczej nie służy prawo wstawiania do budżetu miast na terenie b. Król. Kongresowego w trybie art. 64 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim Dz. Pr. p. 140 odnośnych kwot na utrzymanie stróżów nocnych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 kwietnia 1931 r. L. Rej. 375/29).

P o w o d y : Wydział Powiatowy w Kozienicach, zatwierdzając budżet miasta Kozienic na rok 1928/29, wstawił uchwałą z dnia 30 marca 1928 r. do pomienionego budżetu sumę zł. 4.800 na utrzymanie stróżów nocnych.

Odwołania Magistratu m. Kozienic od powyższej uchwały Wydziału Powiatowego Wojewoda Kielecki orzeczeniem z dnia 10 października 1928 r. nie uwzględnił i uchwałę Wydziału Powiatowego

zatwierdził, motywując decyzję swoją w ten sposób, iż odbywanie straży nocnej w myśl rozporządzenia Komisji Rządzącej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 27 października (3 listopada) 1845 Nr. 4962/24153 należy do obowiązku wszystkich mieszkańców danego miasta, że naturalną tę powinność Rada miejska miasta Kozienic zamieniła w swoim czasie na pieniężną i że miasto błędnie komentuje ustawę z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej.

W skardze wniesionej do N. T. A. na powyższe orzeczenie Wojewody gmina miasta Kozienic, że w myśl art. 15 dekretu o organizacji policji komunalnej z dnia 9 stycznia 1919 r. Dz. Praw. poz. 98 wszystkie istniejące do dnia ogłoszenia dekretu komunalne organizacje bezpieczeństwa publicznego przeniesione zostały na policję komunalną, od chwili zaś wejścia w życie ustawy z dnia 24 lipca 1919 Dz. Ust .poz. 363 o policji państwowej — policja państwowa jest jedyną organizacją służby bezpieczeństwa publicznego, korzystające zaś z jej usług gminy samorządowe uczestniczą również w jej utrzymaniu. Gminy te zatem nie są obowiązane do utrzymywania stróżów nocnych.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę oświadcza, iż ustawa o policji państwowej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 257 nie nakłada na policję obowiązku pełnienia straży nocnej, że miasto Kozienice utrzymywało nocnych stróżów od czasów niepamiętnych i dopiero po raz pierwszy w budżecie na rok 1928/29 skreśliło kredyty na ten cel. Wobec tego Wydział Powiatowy słusznie, opierając się na prawie zwyczajowem, uznał istnienie straży nocnych w Kozienicach za konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne i wstawił sumę 4.800 zł. na ten cel do budżetu.

N. T. A. rozważył co następuje:

Art. 64 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim Dz. Pr. poz. 140 stanowi, iż władza nadzorcza ma prawo w razie oporu ze strony gminy miejskiej wstawić do budżetu tej gminy odpowiednią sumę na pokrycie tylko takich wydatków, które miasto obowiązane jest pokryć w myśl istniejących ustaw lub umów.

Dla usprawiedliwienia zatem wstawienia do budżetu miasta Kozienic sumy 4.800 zł. na utrzymanie stróżów nocnych, władza nadzorcza nie może powoływać się na istnienie choćby długoletniego zwyczaju, lecz winna oprzeć swe zarządzenie na przepisie ustawy, któryby wkładał na gminę miejską obowiązek ponoszenia odnośnego wydatku.

Władza pozwana powołuje się w tej mierze na rozporządzenie Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 27 października (8 listopada) 1845 r. o trybie zaprowadzenia w miastach nocnej straży dla ochrony od pożarów i podpalań. Rozporządzenie powyższe nie może być jednak uważane za miarodajne w danej sprawie. Przedewszystkiem z treści jego wynika, iż zostało ono wywołane przez chwilową potrzebę, a mianowicie okolicznością, że z powodu dokonywania wówczas przez Dyrekcję Ubezpieczeń nowego szacunku domów w miastach, ubezpieczeni obawiając się szacunku niższego, masowo podpalali domy, chcąc uzyskać premję ubezpieczeniową we-

dle dawnych norm. W związku z powyższem stróżę nocną winni byli odbywać wedle tego rozporządzenia mieszkańcy miast osobiście, niezależnie od ewentualnie utrzymywanych i przez zarząd miejski opłacanych stróżów specjalnych. Z przepisu zatem tego rozporządzenia nie da się wyprowadzić bezpośrednio w chwili obecnej obowiązek gmin miejskich do ponoszenia odnośnego ciężaru, tembardziej, że miasta obecnie w swem życiu samorządowem rządzą się przepisami wydanemi przez Państwo Polskie, które określają zarówno ich organizację jak i obowiązki.

Dekret z dnia 9 stycznia 1919 r. o organizacji policji komunalnej Dz. Pr. poz. 98 istotnie, jak twierdzi gmina skarżąca, nakazywał w art. 15 zwinięcie wszystkich organizacyj bezpieczeństwa publicznego istniejących w Państwie Polskiem z wyjątkiem milicji ludowej i policji komunalnej. Od chwili tej zatem w sprawie organizacji służby bezpieczeństwa publicznego żadne poprzednio wydane rozporządzenia nie mogą być uważane za obowiązujące.

Należy następnie zaznaczyć, że dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r., wymieniając w art. 11 sprawy, należące do własnego zakresu działania gminy miejskiej, nie wymienia wśród nich obowiązku utrzymawania organizacyj stałej służby bezpieczeństwa publicznego, a jedynie pieczę nad urządzeniami, służącemi do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego. Przy przekształcaniu następnie policji komunalnej na policję państwową nie został wydany żaden przepis, któryby restytuował obowiązki gmin w zakresie bezpieczeństwa publicznego, przeciwnie ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o policji Państwowej Dz. Ust. poz. 363 w przepisach przejściowych stanowi, że do Policji Państwowej zostają wcieleni funkcjonarjusze policji komunalnej, państwowej, samorządowej milicji ludowej i straży kolejowej, i że w miarę obejmowania przez władze centralne administracji Ziem b. zaborów austrjackiego, pruskiego i ziem wschodnich b. zaboru rosyjskiego, istniejące na tych ziemiach organizacje państwowej służby bezpieczeństwa, a w miarę wprowadzenia na tych ziemiach jednolitej ustawy samorządowej, istniejące samorządowe organizacje służby bezpieczeństwa zostaną wcielone do policji państwowej.

Z powyższego zatem wynika, iż prawodawca polski stoi na stanowisku jednolitej służby bezpieczeństwa publicznego, sprawowanej przez policję państwową, związki zaś samorządowe, korzystając z usług policji państwowej obowiązane były do udziału w kosztach jej utrzymania, natomiast nie ciąży na nich obowiązek tworzenia dodatkowych organizacyj służby bezpieczeństwa.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A. uznaje, iż w braku ustawowego upoważnienia władza nadzorcza w danym wypadku nie była uprawniona do wstawienia do budżetu gminy miejskiej m. Kozienic sumy 4.800 zł. na utrzymanie stróżów nocnych i uwzględniając zarzuty skargi uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

302 Kwestja przyznania, jak również określenie obszaru wyłączeń z art. 5 ustawy o wykonaniu reofrmy rolnej, w szczególności wyłączeń z pp. *a)* i *b)* cz. 1, należy do swobodnego uznania Ministra Reform Rolnych, ograniczonego w tych ostatnich punktach tylko maksymalną 4-krotną czy 6-krotną mnożną oraz maksymalnym obszarem 350 lub 700 *ha*, a wogóle ogólnym obszarem wyłączeń.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 maja 1931 r. L. Rej. 3612/29).

P o w o d y : Dnia 7 października 1926 r. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach wpłynął wniosek Adama Józefa Dz., właściciela dóbr Klimontów w pow. Miechowskim, o zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r. poz. 1/26 Dz. Ust. całego powyższego majątku, mającego obszaru 294,24 *ha*, mianowicie: z mocy art. 4-go ustawowych 180 *ha* oraz 17 *ha* pod zabudowaniami, sadami i drogami, pozostałych zaś 97,24 *ha* na zasadzie art. 5, a to z tytułu plantacyj buraczanych dla cukrowni, z tytułu hodowli bydła, urządzenia chmielnika i wysokiej intensywności produkcji. Do podania tego dołączono między innemi zaświadczenia cukrowni i rafinerji cukru Łubna - Szreniawa w Kazimierzy Wielkiej z 13 sierpnia i 23 września 1926 r., stwierdzające, że Adam Józef Dz. w roku 1914 plantował dla powyższej cukrowni buraki cukrowe na obszarze 100 *mg* (56 *ha*), a obecnie plantuje je na 40 *mg* (22,4 *ha*), zaświadczenie urzędu gminnego Klimontów z 16 sierpnia 1926 r., że plantuje on od szeregu lat buraki cukrowe na obszarze 40 *mg* (22,4 *ha*), oraz zaświadczenia, dotyczące prowadzenia obory, urządzenia chmielnika i prowadzenia doświadczeń nasiennych.

Przy dokonywaniu w myśl § 4 rozporządzenia Rady Mnistrów z 1 kwietnia 1927 r. poz. 340 Dz. Ust. komisyjnego badania na miejscu stwierdzono między innemi, że plantacje buraków cukrowych dla cukrowni obejmowały w r. 1914 obszar 56 *ha*, a obecnie obejmują obszar 23 *ha*, że w majątku prowadzona jest obora bydła rasy nizinnej, dobrze utrzymana i stanowiąca wyjściowy materjał hodowlany, oraz że użycie nawozów sztucznych w majątku w r. 1927/28 wyniosło na 1 *ha* przeciętnie 250 *kg*, a wysokość przeciętnych cyfr plonów wyróżnia się w okolicy. Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, mając na względzie plantację buraków cukrowych dla cukrowni Szreniawa przed wojną na obszarze 56 *ha*, którą wobec zniszczenia tej cukrowni musiano zmniejszyć, oraz biorąc pod uwagę hodowlę bydła i intensywność gospodarstwa, proponował wyłączenie na zasadzie art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, obszaru 97 *ha*, czyli całości użytków rolnych; natomiast przedstawiciel Ministerstwa Reform Rolnych postawił wniosek o nieuwzględnienie uprawy buraków cukrowych z uwagi na zmniejszenie tego obszaru i o wyłączenie jedynie obszaru 67 *ha* użytków rolnych ze względu na hodowlę bydła, wysoką produkcję rolną i meljorację. Taki sam wniosek postawił

Okręgowy Urząd Ziemski, wskazując jednocześnie na potrzebę upełnorolnienia sąsiednich karłowatych gospodarstw.

Orzeczeniem z 20 kwietnia 1929 r. Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa postanowił na mocy art. 5 ustawy z 28 grudnia 1925 r. poz. 1/26 Dz. Ust. zwolnić od obowiązku parcelacyjnego z nieruchomości ziemskiej Klimontów 67 *ha* użytków rolnych, a sprawę wyłączeń z art. 4 przekazać Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Kielcach.

Orzeczenie to w części, dotyczącej wyłączeń z art. 5, zaskarżone zostało przez Adama Jzefa Dz. do N. T. A.

Władza pozwana w złożonej w terminie odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący twierdzi, że ustawodawca w art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r. poz. 1/26 Dz. Ust. rozróżnia: 1) wyłączenia, o których mowa w ustępie pierwszym części 1 tego artykułu, a które ustawa charakteryzuje za pomocą wyrażeń ogólnych, jako to: „gospodarstwa, poświęcone wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, „gospodarstwa o wyróżniającej się w danej okolicy intensywności produkcji", wreszcie „gospodarstwa, stanowiące typ wysoce uprzemysłowiony", i 2) wyłączenia, przewidziane w punktach *a)* i *b)* części 1 tegoż artykułu, ujęte w normy ścisłe i bezwarunkowe a dotyczące gospodarstw, które przed 1 stycznia 1925 r. posiadały i posiadają czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie, czy też płatkarnie, albo które prowadziły i prowadzą intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni, i o ile ocena co do wysokości obszaru wyłączeń z ustępu 1 podlega swobodnemu uznaniu Ministerstwa Reform Rolnych, o tyle, zdaniem skarżącego, wyłączenia, przewidziane w punktach *a)* i *b)* tejże części 1, są bezwzględne, ściśle ustawowo określone i wiążą Ministra Reform Rolnych.

W związku z tem skarżący wywodzi, że ponieważ w niniejszym wypadku udowodnił on zaświadczeniem cukrowni Łubna - Szreniawa, że w roku 1914 plantował dla cukrowni tej 57,4 *ha*, buraków cukrowych, to wobec tego z samego już tylko punktu *b)* części 1, art. 5 powołanej ustawy władza pozwana winna była wyłączyć 6-krotny obszar, to jest 344,4 *ha*, a że cały majątek oskarżonego obejmuje wszystkiego 294,24 *ha*, przeto cały ten obszar podlegał zwolnieniu od obowiązku parcelacyjnego, tymczasem władza pozwana zwolniła wogóle z mocy art. 5 tylko 67 *ha*, a więc, zdaniem skarżącego, obraziła przepisy tegoż p. *b)*.

Zarzutu tego Trybunał nie uznał za trafny.

Mylne jest zapatrywanie skarżącego, jakoby przewidziane w punktach *a)* i *b)* części 1 art. 5 normy do 4-krotnego obszaru i do 6-krotnego obszaru należało rozumieć jako „ius cogens" to jest jako ścisłe określenie wielkości obszaru, które musiałyby być bezwarunkowo wyłączone w razie znajdowania się w majątku gorzelni, krochmalni, lub płatkarni, bądź też w razie prowadzenia produkcji buraków cukrowych dla cukrowni.

Przedewszystkiem postanowienia, zawarte w powyższych punktach *a)* i *b)*, nie są samoistnemi i odrębnemi przepisami, równorzędnemi jakoby z przepisami ustępu pierwszego części 1, a tylko są poddziałami, w których wyszczególnione są pewne specjalne rodzaje wypadków, objętych ogólnemi przepisami ustępu pierwszego. Wynika to nie tylko z samej treści powyższych przepisów, albowiem przewidziane w punktach a) i b) majątki, w których znajdują się gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie, lub które prowadzą intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni, nie są niczem innem, jak tylko jedną z postaci „gospodarstw uprzemysłowionych“ czy też „gospodarstw o wyróżniającej się intensywności produkcji“, o których mówi ogólnie przepis ustępu pierwszego, lecz również wynika to z zewnętrznego układu powyższych przepisów, gdyż, oznaczając pierwszy ustęp liczbą „1“, ustawodawca, w razie traktowania następnych dwóch ustępów jako równorzędne z pierwszym, oznaczyłby je kolejnemi liczbami „2“ i „3“, tymczasem oznaczył je literami „a“ i „b“, co wskazuje właśnie na podrzędność tych ostatnich punktów w stosunku do ustępu, oznaczonego liczbą „1“; wreszcie wynika to także z połączenia ustępu 1 z następnemi wyrazem „w szczególności“, co wskazuje na intencję ustawodawcy podkreślenia jedynie w ustępach *a)* i *b)* pewnych specjalnych wypadków, objętych już ogólną regułą, zawartą w ustępie pierwszym.

Skoro zaś, jak to wyżej wykazano, punkty *a)* i *b)* stanowią tylko poddziały ustępu pierwszego to przy wykładni ich nie mogą być pominięte kardynalne zasady, będące podstawą zasadniczego przepisu, zawartego w ustępie pierwszym.

Ne ulega zaś wątpliwości, że tak kwestja przyznania lub nieprzyznania wyłączeń, o których mowa w ustępie 1 art. 5, jak i określenie wysokości tychże należy do swobodnego uznania Ministerstwa Reform Rolnych, ograniczonego jedynie ogólnym obszarem 550.000 *ha* zastrzeżonym w ustępie 2 tegoż artykułu. Wynika to nie tylko z tej okoliczności, iż wspomniany ustęp 1 art. 5, po za ogólnem określeniem, że podlegają wyłączeniu „obszary, niezbędne dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracyj rolnych“, nie zawiera żadnego bliższego określenia, ani żadnej normy, któreby ograniczały swobodne uznanie Ministra Reform Rolnych w tym kierunku, lecz i z wyraźnej treści przepisów zawartych w części 3 art. 5, które z jednej strony głoszą, że „o istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenia z mocy art. 5 decyduje Minister Reform Rolnych wporozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa“, a z drugiej strony że „podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień art. 5 mogą być przez Ministra Reform Rolnych załatwione odmownie bez podania powodów“.

Z powyższego wynika zatem, że i wyłączenia z punktów *a)* i *b)*, jako stanowiące jedną z kilku postaci wyłączeń, przewidzianych w ustępie 1 art. 5, należą również do swobodnego uznania Ministra Reform Rolnych, a użyte tam określenia „do 4-krotnego obszaru“ czy „6-krotnego obszaru“ należy rozumieć jedynie jako maksy-

malne normy, których Ministrowi Reform Rolnych przekroczyć nie wolno, tak samo, jak zakreślonych w tychże punktach maksymalnych obszarów 350 lub 700 *ha*, co zresztą potwierdza i gramatyczna wykładnia ustępów *a)* i *b)*, gdyby bowiem ustawodawca chciał określić ulegający w tych wypadkach w wyłączeniu obszar pozytywnie i nie zmienialnie, to użyłby wyrażenia „ulega zwiększeniu 4-krotnemu, 6-krotnemu", a nie „ulega zwiększeniu do 4-krotnego, do 6-krotnego obszaru".

Jeżeli więc w niniejszym wypadku Minister Reform Rolnych korzystając z przysługującego mu swobodnego uznania, zamiast żądanych 97,24 *ha*, wyłączył 67 *ha*, to Trybunał nie dopatrzył się w tem naruszenia przepisów p. *b)*, ani wogóle przepisów art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Wobec tego nietrafny jest i następny zarzut skarżącego, który dopatruje się wadliwości postępowania w tem, że zaskarżone orzeczenie nie zawiera uzasadnienia. Skoro bowiem wszystkie bez wyjątku wyłączenia z art. 5 pozostawiono swobodnemu uznaniu Ministra Reform Rolnych, to motywowanie w tym wypadku należy uznać za zbędne, jak to zresztą wyraźnie przewiduje wspomniany wyżej ustęp 3, art. 5.

Z powyższych względów Trybunał skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

303 1. Nie jest surowcem w rozumieniu art. 7 lit. *b)* ustawy z dnia 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust., drzewo kopalniane, podkłady, słupy telegraficzne i deski.

2. Jest surowcem w rozumieniu powołanego wyżej przepisu drzewo klocowe okorowane, przeznaczone do przetarcia w tartaku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 marca 1931 r. L. Rej. 1620/29).

P o w o d y : Henryk N. w Będzinie, który na skup drzewa celem odsprzedaży wykupił na rok 1925 świadectwo przemysłowe II-ej kategorji handlowej, zakomunikował Urzędowi Skarbowemu w piśmie z 21 stycznia 1926, iż obrót osiągnięty przez niego w II półroczu 1925 r. wyniósł 147.093.85 zł. W nawiązaniu do tego pisma przedłożył Urzędowi w dniu 26 lutego 1926, na specjalnym formularzu, zeznanie o obrocie, w którem wykazał obrót do opodatkowania według 2% stawki w kwocie 55.679,15 zł., zaś do opodatkowania na zasadzie art. 7 ustęp 2 ustawy według 1% stawki w kwocie 91.416,75 zł.

Komisja Szacunkowa ustaliła obrót i wymierzyła podatek zgodnie z zeznaniem.

Przeciw nakazowi płatniczemu wniósł płatnik odwołanie, w którem podniósł: *a)* że, składając zeznanie, oparł się na rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7 października 1925 poz. 756 Dz. Ust., nie wiedząc o tem, iż przedsiębiorstwa skupu zawodowego oraz wykonywania dostaw, korzystają z ulgowej stawki z art. 7 lit. *b)* ustawy

bez względu na to, czy prowadzą prawidłowe księgi handlowe, co zostało wyjaśnione dopiero w okólniku Ministerstwa Skarbu Nr. 147 L. D. P. O. 1566/III/26, *b)* że trudni się wyłącznie sprzedażą drzewa kopalnianego nieobrobionego, a do niej ma zastosowanie ulgowa stawka na zasadzie art. 7 lit. *b)* ustawy i par. 26 rozporządzenia wykonawczego) ulgowa stawka.

Ze znajdujących się w akcie wymiarowym zaświadczeń odbiorców płatnika wynika, że płatnik dostarczał im w miarodajnym okresie drzewo kopalniane, a mianowicie słupy i stropnice, drzewo tartaczne, podkłady i deski.

Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 20 grudnia 1927 nie uwzględniła odwołania płatnika zgodnie z wnioskiem Przewodniczącego, iż ustalony przez władzę wymiarową obrót odpowiada faktycznym stosunkom obrotowym przedsiębiorstwa.

Powyższa decyzja Komisji Odwoławczej stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której płatnik zarzucił:

a) że zaskarżona decyzja nie jest oparta na materjale faktycznym, lecz zarzutu tego płatnik nie wywiódł ani też bliżej nie uzasadnił, a następnie, że nie zawiera ona uzasadnienia.

b) że władza winna była zastosować się do okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 30 stycznia 1926 N. 147 mimo, że płatnik w zeznaniu się nań nie powołał i wymierzył podatek według pół % stawki, ponieważ obrót pochodzi ze sprzedaży drzewa nieobrobionego, za takie bowiem drzewo należy uważać słupy, stropnice i drzewo tartaczne,

c) że instancji odwoławczej został przedstawiony odmowny wniosek Komisji Szacunkowej mimo, iż Komisja uchwaliła wniosek przychylny i że władze nie zastosowały się do terminów, określonych w art. 88 i 89 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Pozwana władza, zaznaczywszy w odpowiedzi, że płatnik nie miał prawa wniesienia odwołania, ponieważ nie złożył zeznania zgodnie z przepisem art. 53 ustawy, wniosła o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej, gdyż płatnik sprzedawał drzewo wyłącznie w stanie obrobionym.

N. T. A. rozważył, co następuje:

W odpowiedzi na skargę pozwana władza zaznaczyła wprawdzie, że płatnik nie miał prawa wniesienia odwołania, ponieważ nie złożył zeznania zgodnie z przepisem art. 53 ustawy, jednakowoż w związku z tem stwierdzeniem nie wysnuła żadnych wniosków w postępowaniu kasacyjnem, wobec tego N. T. A. nie miał powodu do rozpatrywania tej kwestji.

O ile chodzi o zarzuty skargi, to skarżący dopatruje się wadliwości postępowania przedewszystkiem w tem, że zaskarżona decyzja nie opiera się na materjale faktycznym i nie zawiera motywów odmownego załatwienia odwołania, przez co naruszony został przepis art. 91 ustawy z dnia 15 lipca 1925 poz. 550 Dź. Ust. Otóż w związku z tym zarzutem zaznaczyć należy, że brak motywów w decyzji, wydanej na odwołanie, względnie nierozpoznanie się w tejże decyzji

z konkretnemi zarzutami odwołania, uzasadniałby uchylenie wydanej decyzji na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 poz. 400/26 Dz. Ust. tylko wtedy, gdyby brak ten był połączony ze szkodą dla skarżącego, t. zn., gdyby mu uniemożliwił lub utrudnił obronę w postępowaniu kasacyjnem. Z treści skargi, która z akt wymiarowych przytacza dosłownie te dane, na których oparto odmowną decyzję Komisji Odwoławczej, wynika, że skarżącemu były dobrze znane powody nieuwzględnienia jego odwołania, to też nie poniósł on żadnej szkody w swem prawie obrony w postępowaniu kasacyjnem, albowiem skarga została należycie wywiedziona, N. T. A. nie znalazł więc w braku motywów zaskarżonej decyzji dostatecznej podstawy do jej uchylenia na zasadzie art. 19 powołanej wyżej ustawy o N. T. A.

Nie może również uzasadnić wadliwości postępowania okoliczność, iż władze przy załatwianiu odwołania nie stosowały się do terminów, ustanowionych w art. 88 i w art. 89 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ponieważ terminy te, jak zresztą wiele innych terminów, ustanowionych w ustawie, są terminami porządkowemi, obowiązującemi władze wymiarowe i w braku jakiejkolwiek ustawowej sankcji na wypadek ich niezachowania, przekroczenie tychże terminów nie może uzasadniać żadnych praw dla płatnika.

Nie jest istotną dla sprawy okoliczność, jaka była pierwotna, — rzekomo niezaprotokółowana — opinja Komisji Szacunkowej, wydana na odwołanie, ponieważ według przepisu art. 91 ustęp 1 ustawy instancja odwoławcza nie jest bynajmniej związana ani uchwałą I instancji ani też wnioskiem przewodniczącego Komisji Szacunkowej.

Przechodząc do rozważenia zarzutu skargi w sprawie mylnego zastosowania stawki, zaznaczyć należy, że skarżący uzasadnił ten zarzut w odwołaniu tem, że wykonywa wyłącznie odsprzedaż drzewa do kopalń krajowych, i to drzewa nieobrobionego, jednakże ze znajdujących się w akcie wymiarowym zaświadczeń odbiorców drzewa wynika, że skarżący prócz drzewa kopalnianego (słupów i stropnic) dostarczał pokłady, drzewo tartaczne i deski. Jak to wynika z odpowiedzi na skargę, pozwana władza odmowną decyzję oparła wyłącznie na ustaleniu, iż drzewo sprzedawane przez skarżącego nie było surowcem, lecz gotowym obrobionym materjałem. Chodzi zatem o rozstrzygnięcie kwestji, czy drzewo sprzedawane przez skarżącego, a mianowicie drzewo kopalniane, podkłady, drzewo tartaczne i deski, stanowi surowiec w rozumieniu art. 7 lit. *b)* ustawy.

Według powołanego przepisu ustawy podatek wynosi pół % od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5, a dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtownej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

W załączniku do art. 7 ustęp ostatni ustawy i do par. 26 rozp. wyk. Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 poz. 560 Dz. Ust., zawierającym wykaz artykułów, do których mają zastosowanie stawki podatku, podane pod lit. *b)* i *c)* art. 7, jest wymienione w części *B.* w punkcie 5 lit. *b)* jako surowiec „drewno wszelkie nieobrobione".

Wzwiązku z powyższym przepisem rozporządzenia Ministra Skarbu zaznaczyć przedewszystkiem należy, że każdy rodzaj drzewa przed wejściem w obrót handlowy ulec musi pierwiastkowej obróbce (obcięcie gałęzi, wierzchołka, korowanie), podyktowanej jużto względami transportu, jużto względem na konserwację drewna, już też względami na ochronę lasu przed szkodnikami, o ile drewno ma pozostać dłużej na składzie w miejscu wyrębu. To też wyrażenie przytoczonego wyżej załącznika do art. 7 ustawy „drewno wszelkie nieobrobione" należy rozumieć w ten sposób, że nieobrobionem jest drewno tak długo, jak długo przez rodzaj i stopień obróbki nie straciło charakteru surowca, to jest, nie stało się półfabrykatem lub gotowym wyrobem.

Jeżeli tedy drewno przez obrobienie zostało doprowadzone do stanu, w którym może już służyć celowi, do którego zostało przeznaczone, bez potrzeby dokonywania dalszych istotnych zmian, to drewno takie nie może być uważane za surowiec, choćby stopień obróbki nie był znaczny. W tem rozumieniu nie mogą uchodzić za surowiec drzewny gotowe podkłady kolejowe, słupy telegraficzne, drzewo kopalniane, słupy oraz stropnice, zdatne do użycia w kopalniach bez potrzeby czynienia dalszych istotnych zmian, a tem mniej deski, które są wytworem przemysłu tartacznego.

Inaczej przedstawia się rzecz z drzewem klocowem, przeznaczonem do przetarcia w tartakach. Ta obróbka, polegająca na okorowaniu i obcięciu wierzchołka, przeprowadzana jest nie pod kątem widzenia celu, któremu drewno ma służyć, lecz ma na oku raczej względy transportu i konserwacji drewna. Gdy w pierwszym wypadku, jeśli chodzi o podkłady i drzewo kopalniane, obróbka przesądza przeznaczenie obrobionego drzewa, jako wytworu gotowego, to w drugim wypadku wzgląd ten nie zachodzi, drewno bowiem klocowe okorowane może być użyte do różnych celów. Obróbka zatem, polegająca na okorowaniu i obcięciu drewna, niedokonana pod kątem widzenia pewnego procesu produkcyjnego, nie odbiera drewnu budulcowemu (klocom) charakteru surowca w rozumieniu art. 7 lit. *b)* ustawy. Gdy pozwana władza zastosowała do całego obrotu 1% stawkę, mimo, że akta wskazują, iż skarżący sprzedawał także drewno klocowe do przetarcia w tartakach, które w myśl powyższych wywodów uznać należało za surowiec, to N. T. A. uznał powyższe stanowisko władzy za niezgodne z ustawą i uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 26 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 400 Dz. Ust. z roku 1926.

304 Pojęcie „kwatery“ w rozumieniu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. Ust. poz. 681) obejmuje zarówno lokale służbowe jak i lokale, przeznaczone do zamieszkiwania oficerów i żonatych podoficerów zawodowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 marca 1931 r. L. Rej. 6402/29).

Powody: Nakazem kwaterunkowym z dnia 25 października 1927 r. L. dz. 13096/kwat. Komenda m. st. Warszawy przydzieliła kpt. Henrykowi R., jako kwaterę stałą, przeznaczoną na mieszkanie zwykłe, lokal 3 pokojowy z kuchnią, oznaczony Nr. 25 w budynku wojskowym na terenie 68 rejonu w Warszawie, za który kpt. Henryk R. płaci czynsz w wysokości, ustalonej orzeczeniem komisji czynszowej. Z powodu przeniesienia kpt. R. w stan spoczynku Komenda Garnizonu i Placu m. st. Warszawy pismem z dnia 16 sierpnia 1929 r. L. dz. 8708/kwat. wymówiła kpt. R. wymienione wyżej mieszkanie i nakazała opróżnić je do dnia 31 grudnia 1929 r. pod rygorem przymusowej eksmisji po upływie oznaczonego terminu. Odwołania wniesionego od tego zarządzenia Dowództwo Korpusu Nr. 1 orzeczeniem zdnia 23 września 1929 r. L. 38012/Bezp. nie uwzględniło.

Orzeczenie Dowództwa Korpusowego zaskarżył kpt. H. R. do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Dostarczenie przez Skarb Państwa funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym mieszkań w naturze, — jak je przewiduje art. 8 ustawy z 8 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. poz. 924) zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 3 września 1926 r. (Dz. Ust. poz. 540) — w stosunku do wojskowych zawodowych zostało szczegółowo unormowane przez specjalną ustawę z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. Ust. poz. 681), zmienioną i uzupełnioną ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. poz. 550) i rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r. (Dz. Ust. poz. 802), a postanowienia tej ustawy o zakwaterowaniu wojska, dotyczące oficerów i szeregowych w myśl art. 4, mają zastosowanie do wszystkich innych osób, pracujących w wojsku na stanowisku etatowem. Wbrew mniemaniu zatem strony skarżącej postanowienia cytowanej ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju jako lex specialis winny być stosowane do wszystkich wypadków dostarczania mieszkań przez Państwo osobom zajmującym etatowe stanowiska w wojsku, a przedewszystkiem oficerom i szeregowym. Otóż w myśl art. 1 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju zakwaterowanie wojska obejmuje dostarczenie pomieszczeń potrzebnych do rozmieszczenia i wyszkolenia sił zbrojnych Państwa, z czego wynika, że pojęcie „kwatery“ obejmuje zarówno mieszkanie zwykłe, jak i mieszkanie służbowe, o których mowa w ust. 2, 3 i 4 art. 8 cytowanej wyżej ustawy uposażeniowej. Potwierdzają to w szczególności postanowienia art. 10—12 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, które wyraźnie pod poję-

ciem kwatery rozumieją także pomieszczenia, przeznaczone dla zamieszkiwania oficerów i żonatych podoficerów zawodowych, stanowiąc w art. 11 i 12, że oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi, którzy nie otrzymują kwater w sposób, przewidziany w art. 5, 6 lub 10 tej ustawy, mogą prywatnie wynająć dla siebie mieszkania, a w razie jeżeli wynająć nie mogą, zarządy gminne zobowiązane są do dostarczenia im pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez gminę wynajętych. Szczegółowe określenie warunków, dotyczących powstania i czasu trwania powyższych uprawnień do otrzymania „kwater" w znaczeniu wyżej ustalonem w myśl art. 3 ustawy kwaterunkowej zostało powierzone Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Spraw Wewnętrznych. Wydane na podstawie tego przepisu rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 24 marca 1927 r. (Dz. Ust. poz. 333) stanowi między innemi w § 5 ustęp ostatni i w § 6, że osoby, korzystające z osobnych kwater stałych, w wypadku rozwiązania stosunku służbowego na własną prośbę tracą to prawo z dniem rozwiązania stosunku służbowego bez względu na stan rodzinny, a w wypadku przeniesienia w stan spoczynku lub rozwiązania stosunku służbowego z innych powodów, są uprawnione do korzystania z tych kwater licząc od dnia przeniesienia w stan spoczynku lub rozwiązania stosunku służbowego: *a)* osoby samotne przez 30 dni, *b)* osoby w stanie małżeńskim nieseparowane lub dzietne lub wdowcy (wy) dzietni (e) przez 3 miesiące. Z powyższego wynika, że uprawnienie do utrzymania i zajmowania kwatery, bez różnicy czy to będzie mieszkanie zwykłe czy służbowe, wygasa z chwilą przeniesienia wojskowego w stan spoczynku, lub rozwiązania stosunku służbowego, wobec czego osoba, korzystająca z kwatery, obowiązana jest w myśl art. 3 ustawy kwaterunkowej opróżnić zajmowaną kwaterę w czasie wyżej określonym pod rygorem eksmisji przymusowej, którą w myśl tego art. 3 może zarządzić właściwa władza przełożona w drodze administracyjnej.

W danym wypadku nie jest sporne, że skarżący został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 30 września 1929 r., wobec czego w myśl zasad wyżej wyłuszczonych obowiązany był opróżnić zajmowany lokal z dniem 31 grudnia 1929 r. Skoro więc w tych warunkach Komenda Garnizonu i Placu pismem z dnia 16 sierpnia 1929 r. L. dz. 8708/kwat. zarządziła eksmisję pozwanego w oznaczonym terminie, a Dowództwo Okręgu Korpusowego Nr. 1 zarządzenie to zatwierdziło, nie mógł się N. T. A. dopatrzeć w tem nielegalności.

Kierując się powyższemi rozważeniami N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

305 Ustanowiona przepisami par. 3 punkt *a)* i par. 9 galicyjskiej ordynacji wyborczej gminnej, utrata prawa wybierania i obieralności ze strony osób, uznanych winnemi zbrodni, podlega, w razie zawieszenia, na zasa-

dzie postanowień ustawy z dnia 10 czerwca 1926 poz. 354 Dz. Ust., wykonania kary, również zawieszeniu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 31 marca 1931 r. L. Rej. 2736/28).

Powody: W związku z protestami wniesionemi przeciw wyborom do Rady gminnej w K., przeprowadzonym w dniach 9 i 10 lipca 1927, Starosta w Brzeżanach decyzją z dnia 18 kwietnia 1928 orzekł, że M. K. wybrany członkiem Rady gminnej nie posiada, wedle przepisu par. 3 punkt *a)* ordynacji wyborczej gminnej, warunków biernego prawa wyborczego, ponieważ dnia 13 czerwca 1927 został zasądzony za zbrodnie z par. 98 u. k. na karę czteromiesięcznego ciężkiego więzienia. Wprawdzie przytem wykonanie kary zostało zawieszone, jednak skutkiem udowodnionej winy opinja publiczna o nim stała się ujemna, co stanowi ważną przeszkodę do wykonywania mandatu radnego. Od zarządzenia tego M. K. wniósł odwołanie, w którem wywodził, że decyzja I instancji nie jest zgodna z przepisami ustawy z dnia 10 czerwca 1926 r. o zawieszeniu kary poz. 354 Dz. Ust., wedle których z zawieszeniem kary zawieszone zostają wszelkie skutki zasądzenia, a powoływanie się zaś władzy I instancji na ujemną opinję publiczną nie znajduje oparcia w ustawie. Wojewoda tarnopolski, orzeczeniem z dnia 21 czerwca 1928 Nr. SOP. 4901, odwołania M. K. nie uwzględnił i zatwierdził zakwestjonowane zarządzenie Starosty z powodów w niem przytoczonych.

W skardze wniesionej na to orzeczenie M. K. zarzuca jego nielegalność, a mianowicie niezgodność z przepisem art. 5 ustawy o zawieszeniu kary z dnia 10 czerwca 1926 poz. 354 Dz. Ust., stanowiącym, że przy zawieszeniu kary zawieszone zostaną automatycznie wszelkie skutki zasądzenia. Skarżący wywodzi przytem, że z osnowy przepisu par. 3 ustęp *a)* ordynacji wyborczej gminnej wynika, iż ustanowione w przepisie tym wykluczenie od prawa wybierania pozostaje w łączności z przepisami karnemi, albowiem przepis ten głosi, że wykluczenie to obowiązywać ma tak długo, dopóki ustawą karną postanowionem nie będzie, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczoną ma być utrata prawa wybierania i obieralności.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wywodzi, że skoro przepis par. 3 lit. *a)* ordynacji wyborczej gminnej postanawia, iż zostaje wykluczony od prawa wybierania, kto został uznany winnym zbrodni, a fakt ten miał miejsce co do skarżącego, to należało w zaskarżonem orzeczeniu uznać moment ten za decydujący.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Przepis art. 5 ustawy z dnia 10 czerwca 1926 o warunkowem zawieszeniu wykonania kary na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 stanowi, że zawieszenie wykonania kary powoduje także zawieszenie wykonania kar dodatkowych, z wyjątkiem konfiskat, oraz zawieszenie skutków zasądzenia. Znaczenie postanowienia tego wyjaśniają bliżej mo-

tywy projektu ustawodawczego (druk sejmowy nr. 2018), którego postanowienia co do zawieszenia skutków zasądzenia zostały przez czynniki ustawodawcze przyjęte. Odnośny ustęp wspomnianych motywów oznajmia co następuje: „Licząc się z tem, że chodzi o osobę, co do której przewiduje się pomyślne odbycie próby, należy ją uchronić przed, przemijającem choćby, ponoszeniem dotkliwych lub dyfamujących kar dodatkowych i skutków zasądzenia, które w razie wyniku pomyślnego próby powinny być także darowane. Dlatego (różnie od wręcz przeciwnego stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej) kary dodatkowe i skutki zasądzenia pozostają w okresie próby w zawieszeniu". Powyższe motywy wskazują dobitnie na wolę ustawodawcy jaknajszerszego stosowania postanowień, objętych omawianym przepisem, a więc uwzględnienia wszystkich skutków zasądzenia i ochrony zasądzonego przez czas zawieszenia kary przed jakiemikolwiek skutkami zasądzenia.

Pozwana władza, wobec powoływania się skarżącego na fakt zawieszenia kary po myśli przepisów cytowanej ustawy z dnia 10 czerwca 1926, odmowną swą decyzję uzasadnia przepisem § 3 punkt a) galic. ordynacji gminnej, wychodząc temsamem z założenia, że do wypadków, przepisem tym objętych, postanowienia o zawieszeniu kary i skutków zasądzenia nie mają zastosowania. Wspomniany przepis głosi, że dopóki ustawą karną postanowione nie będzie, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczona ma być utrata prawa wybierania i obieralności, zostaje wykluczony od prawa wybierania, kto został uznany winnym zbrodni. Z uwagi na swą treść, oraz w związku z przepisami ustawy z dnia 15 listopada 1867 Nr. 131 Dz. U. P., przepis ten przedstawia się niewątpliwie jako stanowiący o jednym ze skutków zasądzenia, a w następstwie tego, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej władzy, wchodzą tu w zastosowanie postanowienia art. 5 ustawy o zawieszeniu kary.

W konkluzji powyższych rozważań zaskarżone orzeczenie podlega, jako niezgodne z ustawą, uchyleniu.

306 Wznowienie postępowania na zasadzie art. 7 ustawy z 1 sierpnia 1923 r. (poz. 712 Dz. Ust.) dopuszczalne jest ob noviter reperta, nie zaś ob noviter producta.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 kwietnia 1931 r. L. Rej. 5190/29).

Powody: Wilhelm H., po otrzymaniu wyroku N. T. A. z dnia 21 grudnia 1927 r. L. Rej. 473/27, skierował podaniem z dnia 25 lutego 1928 do Wojewody w Poznaniu prośbę o wznowienie postępowania w sprawie swego obywatelstwa, dołączając na poparcie tejże prośby następujące dokumenty:

1) Poświadczenie Prezydenta Policji w Berlinie z dnia 17 lutego 1928, dotyczące okresów, w których był w czasie od roku 1909 do 1913 zameldowany w Berlinie,

2) pismo Przewodniczącego Komisji Podatkowej z dnia 20 lutego 1914, stwierdzające, iż skarżący zakomunikował tejże Komisji, że z dniem 1 kwietnia 1914 r. porzuca na stałe swoją siedzibę w Berlinie i że odtąd jedyną jego siedzibą będzie Wąsowo,

3) zaświadczenie pierwszego Kuratora fundacji Góry Oliwnej wraz z notarjalnym wypisem ze sprawozdań kasowych tejże fundacji, dotyczące wyjazdów skarżącego do Jerozolimy,

4) zaświadczenia Dyrekcji Policji w Baden z 17 względnie 23 lutego 1928, dotyczące okresów, w których skarżący był jako kuracjusz w temże uzdrowisku zameldowany,

5) oświadczenie notarjalne, złożone w dniu 22 lutego 1928 r. jako zaręczenie w miejsce przysięgi przez córkę skarżącego Dorę H., przez nadleśniczego Ryszarda E. w Wąsowie, przez ogrodnika Emila W. w Wąsowie i przez stangreta w Wąsowie Józefa B., dotyczące szczegółów zamieszkania i pobytu skarżącego w Wąsowie i

6) wykaz osobisty z r. 1920, w którym skarżący oznaczony jest jako obywatel polski.

Wojewoda orzeczeniem z dnia 6 kwietnia 1928 r. L. 3483/28 II odmówił powyższej prośbie, podnosząc w motywach m. i., że Wilhelm H. nie złożył dowodów, których nie mógł bez swej winy przedstawić już w postępowaniu pierwotnem. Wilhelm H. wniósł od tego orzeczenia odwołanie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 17 czerwca 1929 L. A. C. 614/6 nie uwzględniło tego odwołania, utrzymując w mocy przytoczony wyżej motyw odmowy. Ministerstwo nawiązując do wyżej wspomnianych zaświadczeń policyjnych, przedłożonych przez Wilhelma H., a dotyczących meldunków, zaznaczyło zarazem, że urzędy meldunkowe przechowują w swoich archiwach zapiski meldunkowe przez długi okres czasu, że Wilhelmowi H. było to niewątpliwie znane, że, jeżeli we właściwym czasie nie poczynił starań o powyższe zaświadczenie, to zachowanie się jego w tej mierze nie jest pozbawione jego winy i że zresztą zaświadczenia, o których mowa, stwierdzają czas przebywania Wilhelma H. w Berlinie względnie w Badenie oraz jego meldowania się względnie wymeldowania tamże z Wąsowa względnie do Wąsowa, natomiast nie stwierdzają bynajmniej, jak długo w Wąsowie przebywał i zamieszkiwał, a wobec tego nie mogą być uznane za dowód na to, iż Wilhelm H. istotnie miał w Wąsowie swój domicyl.

Na to orzeczenie ministerjalne wniósł Wilhelm H. skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarżący wywodzi, że według art. 7 ustawy z dnia 1 sierpnia 1923 r. (poz. 712 Dz. Ust.), która obowiązywała jeszcze w dniu wniesienia podania z dnia 25 lutego 1928 r., dopuszczalność wznowienia postępowania uzależniona jest od wskazania nowych istotnych okoliczności faktycznych, które istniały przed wydaniem orzeczenia i mogą wpłynąć na jego zmianę, nie zaś także od tego, by te nowe fakta względnie dowody nie były poprzednio stronie znane względnie dostępne.

Wywody te nie są trafne. N. T. A. stanął już w wyroku z dnia 11 kwietnia 1927 r. L. Rej. 2098/24 (Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego Nr. 1189) w sprawie ze skargi Magistratu m. Brześcia n. B. na orzeczenie Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 24 października 1924 w przedmiocie podatku od ładunków kolejowych, na stanowisku, że nie każda nowa okoliczność faktyczna, względnie nie każdy nowy dowód, który istniał przed wydaniem orzeczenia i może wpłynąć na jego zmianę, stanowi dostateczną podstawę do wznowienia postępowania na zasadzie art. 7 ustawy z 1 sierpnia 1923, lecz, że warunkiem dopuszczalności wznowienia jest także to, by dana okoliczność względnie dany dowód z powodów niezależnych od strony, a zatem bez jej winy nie mogły były być przedstawione władzy przed wydaniem orzeczenia, o którego uchylenie w drodze wznowienia chodzi stronie. N. T. A. nie widzi żadnego powodu do zmiany tej wykładni powyższego przepisu. Aczkolwek bowiem przepis ten głosi, że „strona interesowana może prosić o wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnem orzeczeniem, z powodu nowych istotnych okoliczności faktycznych, które istniały przed wydaniem orzeczenia i wpłynąć mogą na zmianę orzeczenia", a zatem expressis verbis nie wymaga, by te nowe okoliczności faktyczne nie mogły były być przytoczone, przez stronę już w postępowaniu pierwotnem, to jednak uznać należy także ten ostatni warunek za wymagany.

W związku bowiem z użytemi w tym art. słowami, „które istniały przed wydaniem orzeczenia" nie ulega wątpliwości, że pod pojęciem nowych okoliczności ustawodawca rozumie nie o b j e k t y w n i e, lecz s u b j e k t y w n i e nowe okoliczności (dowody), a zatem nieznane. Gdy zaś ustawodawca nie określił, komu miały być nieznane, przyjąć należy, że miały być nieznane (względnie o ile chodzi o dowody — niedostępne) nie tylko władzy, lecz i stronie, a więc, że wznowienie postępowania uzależnione jest nie od noviter producta, lecz od noviter reperta. Wynika to zresztą także i z natury rzeczy. Celem bowiem wznowienia postępowania jest zmiana orzeczenia prawomocnego, a zatem orzeczenia, którem władza rozstrzygnęła sprawę ostatecznie tak, iż nie ma ani prawa ani obowiązku regulowania jej ponownie. Ten ostatni skutek leży w interesie ładu i porządku prawnego. Jeżeli więc ustawodawca przyznał stronie prawo domagania się wznowienia postępowania z powodu nowych istotnych okoliczności faktycznych, to miał oczywiście na względzie pewne szczególnie ważne powody a to — rzecz jasna — nie ma miejsca w wypadkach, gdy strona opiera swój wniosek o wznowienie na okolicznościach faktycznych (do których należą także dowody), których w postępowaniu pierwotnem wprawdzie nie przytoczyła, lecz które przytoczyć była mogła.

Wszak w razie przeciwnym terminy prekluzyjne przepisane w postępowaniu administracyjnem dla odwołań nie miałyby logicznej racji bytu.

Skarżący podnosi ponadto, że zawarte w zaskarżonem orzeczeniu stwierdzenie, iż zaniechanie przez niego we właściwym czasie starań o zaświadczenie meldunkowe, przedłożone dopiero podaniem z dnia 25 lutego 1923, nie jest pozbawione jego winy, jest mylne a to dlatego, że poświadczenia te pochodzą od władz zagranicznych, a wobec tego dostarczenie ich było połączone z trudnościami i kosztami, że poświadczenia te dotyczą czasu bardzo odległego a zapiski meldunkowe przechowywane są tylko przez pewien czas stosunkowo niedługi i że w czasie zamieszek komunistycznych w Berlinie akta policyjne zostały zniszczone..

Zarzuty te nie są trafne, gdyż skarżący sam w skardze nawet nie twierdzi, że już w okresie postępowania pierwotnego dążył do zebrania materjału dowodowego, przedstawionego dopiero podaniem z 25 lutego 1928 i że z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł go zebrać, a w podaniu tem wyraźnie zaznaczył, że poszukiwanie za tym materjałem wszczął — po otrzymaniu wyroku N. T. A. z 21 grudnia 1927 r.

W tym stanie rzeczy upada dalszy zarzut skarżącego, że w zaskarżonem orzeczeniu względnie w zatwierdzonem niem orzeczeniu Wojewody wzięto pod rozwagę tylko wspomniane wyżej dwa zaświadczenia meldunkowe a pominięto wszystkie inne dowody, przedstawione podaniem z 25 lutego 1928.

Zarzuty wreszcie skarżącego, skierowane przeciwko części zaskarżonego orzeczenia, o których mowa, są bez znaczenia, gdyż wznowienia postępowania odmówiono z tego powodu, że skarżący mógł dowody, przedstawione podaniem z 25 lutego 1928, złożyć już w postępowaniu pierwotnem.

Kierując się temi rozważeniami należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

307 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust. o monopolu spirytusowym (art. 78) nie zniosło w b. Galicji praw wyszynku napojów alkoholowych, związanych z nieruchomością (przemysł radykowany).

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 maja 1931 r. L. Rej. 6170/29).

P o w o d y : Według wyciągu z księgi gruntowej gminy katastralnej Lipnik L. ks. ziem. 572/27 Władysław W. jest właścicielem w $^1/_2$ nieruchomości l. kat. 427/1 i 4313/1, do której przywiązane jest radykowane (i uwidocznione w wyciągu hipotecznym pod l. p. 5) prawo do wyszynku oraz utrzymywania gospody.

Decyzją z dnia 12 kwietnia 1927 r. Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Wadowicach cofnął Władysławowi W. uprawnienie do prowadzenia przez niego trzech sprzedaży i wyszynków napojów alkoholowych w Białej przy ul. Głównej Nr. 1. Nie jest spornem między stronami, że do tej właśnie nieruchomości przywiązane jest radykowane prawo wyszynku powyższego.

Od tego orzeczenia Władysław W. odwołał się, żądając uchylenia go na tej podstawie, że uprawnienia jego nie wypływają z nadania władzy, czyli koncesji, lecz z faktu posiadania nieruchomości, do której przywiązane jest prawo wyszynku, przyczem prawo to jest prawem rzeczowem, uwidocznionem w hipotece.

Orzeczeniem z dnia 23 maja 1929 r. L. D. VI 1412/konc. Ministerstwo Skarbu odwołania nie uwzględniło. Na to orzeczenie skierowana jest skarga do N. T. A., na którą władza pozwana udzieliła w terminie odpowiedzi.

Rozpatrując zarzuty skargi w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, że zaskarżone orzeczenie narusza jego prawa nabyte, wypływające nie z koncesji, lecz z prawa rzeczowego, przywiązanego do stanowiącej jego własność nieruchomości i uwidocznionego w księdze gruntowej tej nieruchomości.

Zarzut ten jest trafny. Według dekretu b. austr. kanc. nadw. z dnia 21 marca 1789 r., właściciele nieruchomości, do których przywiązane było t. zw. „radykowane" prawo wyszynku, nie potrzebowali uzyskiwać od władzy koncesji, a jedynie zezwolenie na faktyczne wykonywanie wyszynku. Ten stan prawny nie uległ zmianie i po wprowadzeniu austr. ustawy przemysłowej z dnia 20 grudnia 1859 r., z późniejszemi uzupełnieniami. Nie ulegał on zmianie również i po wejściu w życie ustawy o monopolu spirytusowym poz. 756/1924 Dz. Ust. wzgl. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust., ponieważ powołane przepisy nie zawierają postanowień o zniesieniu praw t. zw. „radykowanych", a jedynie powodują wygaśnięcie praw, wynikających z koncesyj. Nie są trafne wywody władzy pozwanej, jakoby z tej okoliczności, że ustawodawca nie uczynił dla praw „radykowanych" wyjątku, należało uznać, iż prawa te wygasły, ponieważ, wobec tego, iż prawa te mają charakter rzeczowy, zniesienie ich musiałoby być wyraźnie w ustawie przewidziane i zniesienia takich praw nie można się domniemywać.

Powyższy stan prawny w niczem nie przesądza tego, iż władza, o ile zajdą po temu odpowiednie warunki, może odmówić wydania, względnie cofnąć zezwolenie na faktyczne wykonywanie wyszynku.

Z tych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

308 Okoliczność, że przy wznoszeniu nowej budowli zachowano części starego budynku, nie pozbawia sama przez się wykończonego budynku uwolnienia z art. 54 p. 7 ustawy stemplowej z 1 lipca 1926 poz. 570 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 października 1930 r. L. Rej. 2495/28).

Powody: Urząd Skarbowy opłat skarbowych wymierzył skarżącym opłatę stemplową w ilości 4.796 zł. od kontraktu kupna

realności lwh. 3 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XI Dębniki wraz ze znajdującym się na niej domem mieszkalnym.

Skarżący od wymiaru tego wnieśli do Izby Skarbowej odwołanie, w którem, powołując się na to, że dom przez nich nabyty stanowi nową budowlę, gdyż powstał z gruntownego przebudowania w 1926 r. przedtem tam znajdującego się parterowego domku oraz z nadbudowania nowego piętra, i że kontrakt, o którym mowa, jest pierwszą umową przeniesienia tytułu własności, — żądali zwolnienia ceny kupna 109.000 zł. od opłaty stemplowej.

Izba Skarbowa w Krakowie orzeczeniem z dnia 31 marca 1928 r. L. 2888/V nie uwzględniła powyższego odwołania, albowiem zwolnienie przewidziane w art. 54 p. 7 ustawy stemplowej dotyczy budynków nowo wybudowanych, a nie przebudowanych.

Na orzeczenie to Z. i St. Z-cy wnieśli do N. T. A. skargę, w której, wyjaśniając, że dom quaestionis stanowi w rzeczywistości nową budowlę i że na podstawie art. 53 ustęp 2 ustawy stemplowej jest on zwolniony od opłaty stemplowej, — żądają uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę stawia wniosek na oddalenie skargi, ponieważ na mocy powołanego art. 54 ustawy stemplowej (poz. 507 Dz. Ust. z 1926 r.) zwolnienie od opłaty stemplowej odnosi się tylko do budynków, które wybudowane zostały w całości na pustym placu budowlanym i nie rozciąga się na nadbudówki i przybudówki, chociażby połączone z istotną rekonstrukcją istniejącego już przedtem budynku.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy, zarzutów skargi oraz odpowiedzi władzy pozwanej, nie może odmówić słuszności zarzutom stawianym przez skarżących.

W myśl art. 54 p. 7 ustawy stemplowej pisma, stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowli umowę o przeniesienie tytułu własności wykończonego budynku, sporządzone po raz pierwszy w ciągu 3 lat, licząc od dnia, w którym zaczęto budynku używać, zwolnione są od opłaty stemplowej. Zwolnienie to, w ustępie 2 tegoż artykułu, uległo ograniczeniu przez zastrzeżenie, iż powyższe zwolnienie nie tyczy się nadbudówek i przybudówek.

Wyłania się tedy kwestja, co należy rozumieć przez „budynek wykończony“ wobec tego, że ustawodawca z jednej strony nie dał bliższego określenia tego pojęcia, z drugiej zaś strony uważał za potrzebne wyraźnie zaznaczyć, że nadbudówki i przybudówki nie korzystają z ulgi, a zatem traktuje je również jako „wykończone“, chociaż nieuprzywilejowane, budynki.

Władza pozwana wyraża pogląd, że powyższe zwolnienie ma jedynie zastosowanie do budowli, wznoszonych na pustym placu budowlanym, czyli do budynków całkowicie nowozbudowanych.

Pogląd ten atoli nie wypływa ani z treści, ani z ducha ustawy. Przedewszystkiem bowiem określenie ustawy „wykończony budynek“ jest — jak już wyżej wskazano — szersze od pojęcia no-

wozbudowanego budynku. Jeśliby więc nawet z faktu, iż ustęp 2 art. 54 ustawy głosił tylko, że zwolnienie nie tyczy się nadbudówek i przybudówek, nie wspomina zaś o przebudowach, wyciągać wniosek, że ustawodawca zwykłej przebudowy nie traktuje jako „wykończonego" budynku, to jednak nie zmusza to jeszcze do dedukcji, że z taką przebudową ma się do czynienia w każdym wypadku, gdy przy wznoszeniu nowej budowli zachowano choćby tylko części starego budynku (fundamenta, resztki murów, ścian i t. p.). Przeciwnie, rozważenie intencji ustawy skłania do wniosku, że także budynek, powstały w ten sposób, może być uważany za wykończony wzgl. nowowzniesiony, jeśli te części ze względu na swój rozmiar i znaczenie ze stanowiska gospodarczego i technicznego nie pozbawiają powstałego budynku charakteru nowej budowli (w przeciwstawieniu do budynku tylko przebudowanego lub nadbudowanego), co już ocenić należy w każdym wypadku z osobna, zależnie od okoliczności faktycznych, w razie potrzeby z pomocą technicznej ekspertyzy. Niewątpliwie bowiem było zamiarem ustawodawcy, wobec panującego głodu mieszkaniowego i zastoju budowlanego, zachęcić do wznoszenia nowych budynków przez przyznanie ulg przy tranzakcjach, dotyczących wszystkich takich budynków, które całkowicie czynią zadość postulatom polityki mieszkaniowej, przysparzając nowych objektów dla celów mieszkaniowych, przemysłowych lub handlowych, wyłączyć zaś od ulg jedynie te, które bądź jak zwykłe przebudowy nie tworzą niczego nowego, bądź też jak nadbudówki lub przybudówki ograniczają się do uzupełnienia istniejących i spełniających już swe zadanie objektów.

W konkretnej sprawie stosunki faktyczne nie są dostatecznie wyjaśnione, gdyż zachodzi sprzeczność między poświadczeniami dołączonemi do akt, a mającemi stwierdzić miarodajny stan faktyczny. Pismo Magistratu m. Krakowa z dnia 23 lutego 1927 mówi jedynie o nadbudowie I piętra; takież pisma z dnia 13 i 16 listopada 1927 wspominają o nadbudowie i wewnętrznych adaptacjach. Natomiast pismo z dnia 3 stycznia 1927 stwierdza gruntowną przebudowę od fundamentów, połączoną z nadbudową I piętra.

Wobec tak rozbieżnych ustaleń faktycznego stanu sprawy, należało tę sprzeczność wyjaśnić wzgl. usunąć w przewodzie administracyjnym. W niedopełnieniu tego wymogu, koniecznego do ustalenia kwestji, istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy wymiaru, wzgl. udzielenia ulg w ustawie przewidzianych, dopatrzył się N. T. A. wadliwości postępowania połączonej ze szkodą dla skarżących i uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz .Ust. z r. 1926.

309 W myśl ustępu 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnem nieetatowych pracowników Polskich Kolei Państwowych (Dz. U. R. P. poz. 551) 6% odsetki składane od opłaty, należnej za czas służby nieopłaconej

składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, należą się od chwili rozpoczęcia tego rodzaju służby do chwili faktycznego uiszczenia należnych opłat.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 września 1930 r. L. Rej. 3923/28).

Powody: Helena R., stałodziennie płatna kancelistka Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, zwróciła się w 1927 r. do tejże Dyrekcji z prośbą o zaliczenie jej do wysługi emerytalnej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnem nieetatowych pracowników Polskich Kolei Państwowych: 1) czasu służby od 1 listopada 1895 r. do 1 stycznia 1918 r. na rosyjskich kolejach bez opłaty, 2) czasu służby od 1 stycznia 1918 r. do 16 lipca 1921 r. na kolejach rosyjskich za opłatą, 3) służby nieetatowej na Polskich Kolejach Państwowych od dnia 19 marca 1923 r. do 30 września 1926 r. za opłatą i 4) od 1 października 1926 r. bez opłaty. Na poparcie powyższej swojej prośby załączyła wydane jej przez bolszewicki zarząd Kolei Północno-Zachodnich zaświadczenie z dnia 11 lipca 1921 r. Nr. 142/6251 o służbie jej na tych kolejach od 1 września 1895 r. do 16 lipca 1921 r. oraz wyciąg z rachunku osobistego Nr. 40 na dzień 1 stycznia 1905 r. Kasy Oszczędnościowo-Zapomogowej (a nie emerytalnej, jak twierdzi H. R.) Kolei Nadwiślańskich. Dyrekcja Kolejowa Warszawska zgodziła się na powyższą prośbę H. R., żądała jednak zapłaty za czas jej służby nieetatowej od 1 stycznia 1918 r. do 16 lipca 1921 r. oraz od 19 marca 1923 r. do 30 września 1926 r., to jest za 7 lat 26 dni, nie tylko składek emerytalnych w wysokości około 900 zł., lecz również i procentów składanych w wysokości 6 od sta za cały czas podlegający zaliczeniu, t. j. za 29 lat 2 miesiące i 26 dni. Helena R., godząc się na zapłatę składek emerytalnych, nie zgodziła się na zapłatę procentów składanych za 29 lat, wynoszących według jej obliczenia około 2.300 zł. i z tego powodu odwołała się do Ministerstwa Komunikacji, które orzeczeniem z dnia 27 lipca 1928 r. Nr. I 13115/28/4/174 *c)* odwołania jej nie uwzględniło. Na powyższe orzeczenie Helena R. wniosła skargę do N. T. A.

Rozpatrując tę skargę N. T. A. uznał co następuje:

W myśl art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnem nieetatowych pracowników Polskich Kolei Państwowych Dz. Ust. R. P. poz. 551, czas, spędzony przed objęciem pracownika tem rozporządzeniem, to jest przed 1 października 1926 r., na polskiej służbie państwowej, opłacany opłatą, oraz czas spędzony na służbie kolejowej, tak państwowej jak i prywatnej, bez względu na to, czy była to służba w Państwie Polskiem, czy w jednem z b. państw zaborczych, opłacany składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, zalicza się do wysługi emerytalnej, osiągniętej z mocy tego rozporządzenia, bez opłaty, o ile pracownik składek tych nie podjął. Natomiast taka sama służba, lecz nie opłacana opłatą, względnie składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, w myśl punktu 2 powyższego

artykułu zalicza się na żądanie pracownika do jego wysługi emerytalnej po poprzedniem uiszczeniu należności za to zaliczenie w wysokości opłaty, określonej art. 2 tegoż rozporządzenia, obliczonej za cały czas, podlegający zaliczeniu, wraz z 6% odsetkami składanemi. Z treści powyższego artykułu wynika przedewszystkiem, że do wysługi emerytalnej zalicza się tylko czas służby w Państwie Polskiem i w jednem z b. państw zaborczych, a więc jeżeli chodzi o b. państwo rosyjskie, jak to wyjaśnił N. T. A. w wyroku w sprawie P. L. Rej. 633/22, czas do 30 marca 1917 r., t. j. chwili zrzeczenia się przez Rosję suwerennych praw w stosunku do Polski, względnie czas do 1 listopada 1917 r .(punkt 11 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 13 grudnia 1926 r. Dz. Ust. R. P. poz. 705). Następnie z zestawienia punktów 1 i 2 powyższego artykułu wynika, że p. 1 dotyczy czasu służby, opłacanego składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, albo z nim równoznacznego, punkt zaś 2 dotyczy wyłącznie czasu, nieopłacanego takiemi składkami i tylko za cały ten ostatni czas należą się przewidziane w tym punkcie opłaty wraz z 6% odsetkami składanemi. Odsetki te jednak żadną miarą nie mogą się liczyć za czas, kiedy nie mogło być jeszcze mowy o obowiązku uiszczania składek emerytalnych, ponieważ jeszcze nie rozpoczęła się dana służba, poprzednia zaś służba była w zupełności opłacana składkami emerytalnemi. Ustawodawca w danym wypadku przyrównał tylko służbę poprzednią ze służbą państwową polską, opłacaną składkami na mocy powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 3 września 1926 r. Odsetki składane żądane są dla tego, ponieważ dana służba w swoim czasie nie była opłacana składkami i stanowią ewentualnie wyrównanie strat Skarbu Państwa z tytułu późnego wniesienia tych opłat. Żadną miarą zaś odsetki składane nie mogą liczyć się za czas, kiedy sama wkładka jeszcze nie należała się, kiedy dana służba jeszcze nie rozpoczęła się, a więc jeżeli chodzi o zaliczenie czasu od 19 marca 1923, jako nieopłaconego składkami, to odsetki składane mogą być liczone tylko od 1923 r. do chwili rzeczywistego uiszczania należnych składek, a nie za cały czas, poczynając od chwili rozpoczęcia wogóle przez skarżącą służby, który to czas, jak twierdzi skarżąca, był opłacany składkami emerytalnemi w b. państwie zaborczem. Zresztą użyte w punkcie 2 art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r. Dz. Ust. R. P. poz. 551 wyrażenie, „za cały czas, podlegający zaliczeniu“, dotyczy nie odsetek składanych, lecz tylko opłaty, określonej w art. 2 tego rozporządzenia, za cały czas, za który nie została ona wniesiona, a którego zaliczenia na mocy tego punktu żąda się. Żądanie zaś takiej opłaty za cały czas, przewidziany nie tylko w punkcie 2, lecz i w punkcie 1 powyższego artykułu byłoby sprzeczne z tym ostatnim punktem, według którego służba, opłacona w swoim czasie składkami emerytalnemi, zalicza się do wysługi emerytalnej bez opłaty. Jeżeli więc samej opłaty można żądać tylko za czas, nieopłacany składkami emerytalnemi, to i procenty składane można liczyć

tylko poczynając od powyższego czasu. Dla tego też inne byłoby obliczanie odsetek, aniżeli w sprawie niniejszej, gdyby służba skarżącej, nieopłacana składkami emerytalnemi, poprzedzała jej służbę, opłacaną takiemi składkami, gdyż wtedy odsetki takie trzeba byłoby liczyć za jeden i drugi czas.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

310 Okres służby kontraktowej pełnionej w czasie między jednym a drugim okresem służby stałej nie stanowi przerwy w rozumieniu art. 10 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 września 1930 r. L. Rej. 4633/28).

Powody: Wedle zaświadczenia Dyrektora Archiwum Ministerstwa W. R. i O. P. z 25 października 1920 r. L. 292 Marceli Ś. od roku 1902 pełnił służbę jako stróż gmachu Uniwersytetu Warszawskiego z pensją roczną 150 rb. wraz z dodatkami, do lipca 1915 r., a następnie w dalszym ciągu od 15 listopada 1915 r.

Komisja Weryfikacyjna przy pomienionem Ministerstwie uchwałą z 28 listopada 1921 r. zaliczyła mu do dodatku za wysługę lat z czasu służby jego w b. państwie zaborczem i polskiem 15 lat i 7 miesięcy, a Ministerstwo pismem z 4 stycznia 1922 r. Nr. 10507-IV/21 poleciło Rektoratowi Uniwersytetu Warszawskiego wyasygnowanie mu powyższego dodatku.

Po wejściu w życie ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust. ustalono wykazem obliczenia uposażenia Św-go, że ostatnio posiadany 3. stopień płacy otrzymał on w trybie nominacji z daty 1 lipca 1920 r., wobec czego przyznano mu uposażenie grupy XV szczebla *c)*, oznaczając termin posunięcia do szczebla *d)* na dzień 1 lipca 1926 r.

Rektor Uniwersytetu decyzją z 25 stycznia 1925 r. Nr. 711 zwolnił Św-go z dniem 1 lutego 1925 r. z zajmowanej osady na zasadzie art. 116 ustawy z 17 lutego 1922 r. poz. 264 Dz. Ust. w związku z rozporządzeniem pomienionego Ministerstwa z 12 grudnia 1924 r. Nr. 12699-IV/24, atoli wobec zawarcia przez niego z zastępcą Rektora kontraktu najmu usług w dniu 26 stycznia 1925 zatrzymano go na służbie jako dozorcę gmachu Uniwersytetu z poborami XV grupy uposażenia szczebla *a)* wraz z dodatkiem.

W charakterze pracownika kontraktowego zatrudniony był Św-i aż do dnia 1 maja 1928 r., z którym to dniem dekretem Rektora Uniwersytetu z 20 kwietnia 1928 r. L. 3425 zamianowany został stałym dozorcą XV stopnia służbowego w Uniwersytecie z zastrzeżeniem postanowień art. 116 ostatnio zacytowanej ustawy.

Komisja Lekarska przy Komisarjacie Rządu na miasto st. Warszawę stwierdziła w dniu 4 maja 1928 r. u Św-go miażdżycę naczyń, zwyrodnienie mięśnia sercowego, rozedmę płuc, przewlekły nieżyt oskrzeli i drżenie starcze, orzekając, iż choroby te, nabyte bez

jego własnej winy po wstąpieniu do służby, czynią go trwale niezdolnym do jakiejkolwiek służby, a zarazem powodują u niego utratą zdolności do pracy zarobkowej 100%.

W związku z powyższem orzeczeniem Komisji Lekarskiej Rektor decyzją z dnia 8 sierpnia 1928 r. L. 8132 przeniósł Św-go z dn. 1 września 1928 r. w trwały stan spoczynku, a w zawiadomieniu o tem zakomunikował mu równocześnie, iż w sprawie przyznania mu uposażenia emerytalnego za 26 lat służby, wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa W. R. i O. P.

Ministerstwo w załatwieniu owego wniosku orzeczeniem z 12 października 1928 r. L. IV. S. W. 10160/28 z powołaniem się na art. 97 ustawy z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. odmówiło zgody na zaliczenie Św-mu do wysługi emerytalnej czasu jego pracy zawodowej, przyjętej przez Komisję Weryfikacyjną, ponieważ w b. państwie rosyjskiem służył on jako stróż Uniwersytetu z wolnego najmu, czyli kontraktowy i w tym samym charakterze był przyjęty przez Państwo Polskie, nie otrzymawszy zaś nominacji na stałe nie miał prawa, jako pracownik kontraktowy, do dodatku za wywysługę lat w czasie obowiązującej ustawy uposażeniowej z 13 lipca 1920 r.

N. T. A. rozpoznając skargę pomienionego na powyższe orzeczenie Ministerstwa streszczającą się przedewszystkiem w zarzutach wadliwości postępowania, oraz odpowiedź na nią władzy pozwanej, rozważył co następuje:

Jak już z treści zaskarżonego orzeczenia okazuje się, pozwana władza nie załatwiła niem wniosku Rektora Uniwersytetu Warszawskiego o przyznanie skarżącemu uposażenia emerytalnego, ograniczając się jedynie do odmowy zaliczenia mu do wysługi emerytalnej w ramach art. 97 ustawy z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. czasu jego pracy zawodowej, przyjętej przez Komisję Weryfikacyjną, i zaznaczając w motywach, że skarżący w b. państwie rosyjskiem służył jako stróż Uniwersytetu z wolnego najmu, czyli kontraktowy, i w tymsamym charakterze przyjęty był przez Państwo Polskie, nie otrzymawszy nominacji na stałe.

Tego rodzaju ujęcie sprawy przez pozwaną władzę przedstawia się nietylko jako naruszenie ze szkodą skarżącego form postępowania administracyjnego, nakazujących — zgodnie z ogólną jego zasadą — załatwienie całkowite zgłoszonego do władzy wniosku, ale nadto wskazuje na to, że pozwana władza przyjęła stan faktyczny sprawy sprzecznie z aktami, pomijając fakt, iż wedle aktów skarżący conajmniej od 1 lipca 1920 r., jako daty nominacji do 3. stopnia płacy, aż do chwili zwolnienia go na zasadzie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust. ze służby z dniem 1 lutego 1925 r. i przeniesienia na kontrakt, a następnie od 1 maja 1928 r., jako daty zamianowania go stałym dozorcą w XV stopniu służbowym, winien być uważany za funkcjonarjusza państwowego, mianowanego na stałe w rozumieniu art. 1 ustawy z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24, i z tego stanowiska winno być zapatrywanie

jego roszczenia o zaopatrzenie emerytalne, w związku z wynikami orzeczenia Komisji Lekarskiej. Przytem zauważyć też należy, że art. 10 pomienionej ustawy, mówiąc o nieprzerwanej służbie, ma na myśli wyłącznie tylko przerwę faktyczną, a nie prawną i dlatego służba kontraktowa skarżącego w czasie od 1 lutego 1925 r. do końca kwietnia 1928 r. pełniona w tym samym dziale administracji państwowej między pierwszym, a drugim okresem jego służby w charakterze funkcjonarjusza państwowego, mianowanego na stałe, nie może uwłaczać jego prawom emerytalnym z tytułu stałej służby państwowej w obu tych okresach.

W tych warunkach N. T. A. dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu pozwanej władzy istotnej wadliwości postępowania, uchylił je z tego powodu na zasadzie art. 19 ust. 1 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust., a temsamem odpadła już potrzeba merytorycznego rozpatrzenia dalszych zarzutów skargi.

311 Odsetki (kary) za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają.

(Wyrok N. T. A. z dnia 15 września 1930 r. L. Rej. 2397/28).

P o w o d y : W zeznaniu do podatku dochodowego, złożonem po terminie (na wezwanie władzy podatkowej, w którem zapowiedziano uskutecznienie wymiaru z urzędu z powodu niezłożenia zeznania), płatniczka wykazała dochód do opodatkowania w sumie 98.896 zł. Po przeprowadzeniu dochodzeń z art. 59 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925) Izba Skarbowa dokonała wymiaru podatku na rok 1927 z urzędu w ten sposób, że do podanego wyżej zysku bilansowego doliczyła stratę za rok gospodarczy 1925, przeniesioną na rok 1926 w kwocie 48.055 zł., odsetki, zapłacone w roku 1926 „tytułem podatku dochodowego“ 6.167 zł., nadzwyczajny odpis rachunku nieruchomości (zniżono z 4% na 2%) 12.566 zł. i na rachunku ruchomości (zniżono z 10% na 5%) 7.128 zł., wreszcie różnice kursowe na rachunku dyrektorów B. i S. 13.373 zł.

W odwołaniu przeciw temu wymiarowi spółka domagała się uwzględnienia odsetek, pełnych odpisów amortyzacyjnych, tudzież różnic kursowych, zaznaczając w szczególności, że posiada przeważnie budynki fabryczne, postawione prowizorycznie, w ruchomościach przeważnie maszyny i urządzenia techniczne, wobec czego odpisy 4%-we względnie 10%-we są uzasadnione, co do różnic kursowych zaś żaląc się, że nie uwzględniono ich bez podania jakichkolwiek powodów, tudzież wbrew istotnemu stanowi rzeczy, iż spółka transakcje przeprowadza przeważnie w walutach i również wszelkie zobowiązania czyto krajowe czy zagraniczne w stosunku do klijentów w walutach rozlicza.

Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 2 marca 1928 r. odwołania nie uwzględniło, zważywszy, że płatniczka zeznanie złożyła

po terminie, a zatem wymiar oparto na materjale urzędowym (art. 50 ustawy), że materjał ten nie uzasadniał słuszności dokonania odpisów na różnice kursowe na zobowiązaniach firmy w stosunku do nazwanych wyżej dyrektorów tejże, tudzież konieczność zastosowania 4% i 10% odpisów na zużycie, wreszcie że odsetki za zwłokę przypadające od podatku dochodowego są ściśle związane z tym podatkiem a przeto w myśl art. 10 ustawy nie podlegają odliczaniu od ogólnego dochodu.

W skardze, wniesionej do N. T. A. na tę decyzję, skarżąca zarzuca obrazę prawa i wnosi o uchylenie z tego powodu zaskarżonej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżąca przyznaje sama w skardze, że zeznanie do podatku dochodowego na rok 1927 złożyła po terminie ustawowym, tłumacząc swe zaniedbanie nieświadomością. Otóż N. T. A., nie wdając się, jako instancja kasacyjna, w rozważanie podanych przez płatniczkę powodów tego zaniedbania stwierdza, że wedle pozytywnego przepisu rt. 50 ustęp 5 ustawy niezłożenie w terminie zeznania do podatku powoduje wymiar z urzędu, czyli zaoczność z wszelkiemi do tego stanu przywiązanemi konsekwencjami, do których między innemi należy również utrata przez płatnika prawa do współdziałania z władzą przy wymiarze dlań podatku dochodowego, tudzież pozbawienie się przezeń możności zwalczania w postępowaniu odwoławczem faktycznych ustaleń władzy wymiarowej.

Skarżąca zaznacza, że materjały, jakiemi rozporządzała władza wymiarowa, kryły się z materjałami, dostarczonemi przez płatniczkę i że chodziło jedynie o różnice w ocenie prawnej niespornego między stronami stanu faktycznego. N. T. A. nie mógł jednak podzielić tego zapatrywania, o ile wchodzą w grę różnice kursowe na zobowiązaniach firmy w stosunku do jej dyrektorów, tudzież zasadność odpisów na zużycie. Spór bowiem co do tych dwóch pozycyj wynikł właśnie odnośnie do ich faktycznej strony, wobec czego stan zaoczności musi w myśl powiedzianego wyżej — przesądzić ów spór na niekorzyść płatniczki.

Natomiast w sprawie odsetek (kar) za zwłokę należało przychylić się do stanowiska skargi, że sporną między stronami jest jedynie ocena prawna niespornego faktu, a mianowicie przedmiotem sporu jest tylko kwestja, czy rzeczone odsetki podlegają odliczeniu od zysku bilansowego w myśl art. 10 I. 5 ustawy, czy też nie. W tym względzie N. T. A. podzielił zapatrywanie skargi, wychodząc z następujących założeń:

Wedle wspomnianego dopiero co przepisu prawa od ogólnego dochodu należy odliczyć bezpośrednie podatki państwowe i samorządowe, przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne oraz świadczenia przymusowe innego rodzaju na cele publiczne z wyjątkiem wyliczonych w tym punkcie art. 10 podatków i danin, między innemi państwowego podatku dochodowego. Niepotrącalność tego

ostatniego podatku jest zatem jednym z wyjątków od reguły, wypowiedzianej w tym przepisie prawa i stanowiącej, że bezpośrednie podatki i przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne należy odliczyć od ogólnego dochodu. Zważywszy przeto, że wspomniany wyjątek wedle ogólnych zasad interpretacji prawa nie może podlegać rozciągłej wykładni i że kary za zwłokę, bez względu na to, od jakiej zaległości podatkowej przypadają, mają swój byt samoistny, oparty na specjalnych przepisach prawnych, co się przedewszystkiem w tem przejawia, że o ich należności, obowiązku uiszczenia oraz wysokości nie decydują wcale momenty miarodajne dla ustalenia świadczenia podatkowego, lecz zupełnie inne kryterja, a mianowicie powstanie zaległości z winy płatnika (art. 1 ustawy z 31 lipca 1924 r. poz. 721 Dz. Ust.), należało uznać, iż nie są one tak związane z świadczeniem głównem, od którego przypadają, iżby musiały dzielić jego los, o ile chodzi o normy art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym. Skoro więc przepis ten wyłącza z odliczeń jedynie pewne rodzaje podatków i danin, przeto wyjątek ten nie obejmuje kar (odsetek), jako ustawowego świadczenia pieniężnego, nie będącego podatkiem w ścisłem tego słowa znaczeniu, wobec czego słusznem jest żądanie płatniczki, by odsetki quaestionis były od jej ogólnego dochodu odliczone.

Z tych powodów N .T. A. uchylił zaskarżoną decyzję, jako niezgodną z ustawą.

312 Zasiłek na utrzymanie, przyznawany na podstawie art. 83 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust., — o państwowej służbie cywilnej — nie jest identyczny z zaopatrzeniem, przyznawanem na podstawie przepisów ustaw emerytalnych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 września 1930 r. L. Rej. 2591/28).

Wedle akt sprawy — Najwyższa Izba Kontroli Państwa reskryptem z dnia 6 sierpnia 1926 r. upoważniła Okręgową I. K. P. we Lwowie na zasadzie prawomocnego orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Najwyż. I. K. P. do przyznania i wymierzenia, począwszy od dnia 1 sierpnia 1926 r. po myśli art. 83 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. stałego zasiłku na utrzymanie dla żony wydalonego ze służby b. Prezesa Okręgowej I. K. P. w Krakowie — Marji Ł., oraz dla dziecka, a to w wymiarze, przewidzianym ustawą emerytalną dla pensji wdowiej i sierocej.

Za podstawę wymiaru tego zasiłku Okręgowa I. K. P. we Lwowie przyjęła pełną wysługę lat wydalonego męża Ł-iej oraz w myśl art. 17 ustawy emerytalnej grudniowej, ostatnio należne w służbie czynnej uposażenie IV grupy szczebla *a)*, t. j. 1400 punktów i 60 punktów dodatku regulacyjnego i przyznała zasiłek w wysokości 730 punktów dla niej i 182,5 punktów dla dziecka, razem 912,5 punktów, zarządzając wypłatę przez Lwowską Izbę Skarbową. —

W takiej wysokości pobierała Ł-a zasiłek do końca grudnia 1926 r., później zwiększony od 1 stycznia 1927 r. o 10% dodatek na podstawie art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. poz. 725 Dz. Ust. — aż do 31 stycznia 1928 r., następnie jednak Izba Skarbowa cofnęła 10% dodatek, a nadto rozpoczęła potrącanie z każdomiesięcznej wypłaty nadpłaconej kwoty owego dodatku w wysokości 1/5 zasiłku. Na reklamację Ł-iej, w której domagała się też wypłaty jednorazowego zasiłku na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r. poz. 902 Dz. Ust., Izba Skarbowa pismem z dnia 6 marca 1928 r. wyjaśniła jej, że z powodu mylnego przypisania 10%-go dodatku powstała nadpłata za czas od stycznia 1927 r. do stycznia 1928 r. w kwocie 510.11 złotych, którą potrąca się z 1/5 należytości miesięcznej, oraz że jednorazowy zasiłek jej się nie należy. Wniesionego przeciwko tej decyzji odwołania Ministerstwo Skarbu zaskarżonem obecnie do N. T. A. orzeczeniem z dnia 12 maja 1928 r. Nr. O. D. I. 4857/5/28 nie uwzględniło z powodu, że pobierany przez nią stały zasiłek na utrzymanie został jej przyznany na zasadzie art. 83 ustawy o państwowej służbie cywilnej, a nie na podstawie przepisów ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., użyte zaś słowa w powyższym artykule, „który jednak nie może przewyższać normalnego ich zaopatrzenia wdowiego lub sierocego“ — jest tylko wskazówką dla władzy co do wysokości zasiłku, ale nie może uzasadniać roszczenia o zwiększenie tego zasiłku według norm, obowiązujących przy normalnem zaopatrzeniu wdowiem. Ministerstwo orzekło dalej, że ze względu na brzmienie art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. poz. 725 Dz. Ust., który przyznaje prawo do 10% podwyżki osobom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce, oraz na brzmienie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r. poz. 902 Dz. Ust., art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 stycznia 1928 r. poz. 41 Dz. Ust. i art. 2 ustawy z dnia 31 marca 1928 r. poz. 419 Dz. Ust., które przyznają prawo do zasiłku unormowanego powyższemi przepisami osobom uprawnionym do pobierania uposażenia emerytalnego, Ł-a nie może mieć prawa do świadczeń, określonych w powyższych postanowieniach, gdyż postanowienia te do niej się nie odnoszą, jako do osoby pobierającej stały zasiłek na utrzymanie na podstawie art. 83 ustawy o państwowej służbie cywilnej, a nie zaopatrzenie na zasadzie ustawy emerytalnej.

W skardze do N. T. A. skarżąca, opierając się na brzmieniu decyzji Izby Kontroli, przyznającej zasiłek dla niej i dla córki z zastosowaniem analogicznem art. 60, 61 i 62 ustawy emerytalnej grudniowej wraz ze stosownemi dodatkami regulacyjnemi tudzież z zagrożeniem rygorami z tejże ustawy emerytalnej, — twierdzi, że narówni z emerytami należy jej się 10% dodatek do pobieranego zasiłku oraz jednorazowy zasiłek na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r., przyczem — jak widać ze skargi — uważa dodatek i zasiłek za dodatki regula-

cyjne, których pobieranie miała zastrzeżone w decyzji Okręgowej Izby Kontroli Państwa. Skarżąca twierdzi dalej, że i art. 83 ustawy o państwowej służbie cywilnej traktuje przewidziany w nim zasiłek narówni z pensją wdowią i sierocą, a jeżeli Ministerstwo zaprzecza temu, to nie mogło też stosować do niej art. 5 ustawy emerytalnej co do zajęcia administracyjngo $^1/_5$ przyznanego jej zasiłku. W konkluzji domaga się uchlenia zaskarżonego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą.

Pozwane Ministerstwo w odpowiedzi na skargę powołuje się na powody, wyłuszczone w zaskarżonem orzeczeniu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Art. 83 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej postanawia, że członkom rodziny wydalonego można w razie okoliczności, zasługujących na szczególne uwzględnienie, przyznać w orzeczeniu odpowiedni stały zasiłek na utrzymanie, który jednak nie może przewyższać normalnego ich zaopatrzenia wdowiego lub sierocego, że zasiłek taki przyznać można albo już z chwilą wstrzymania wypłaty wyposażenia urzędnika wydalonego, albo od chwili jego śmierci i wreszcie, że do powyższego zasiłku mają zastosowanie postanowienia ustawy emerytalnej o utracie prawa do zaopatrzenia wdowiego i sierocego. Z brzmienia tego artykułu niewątpliwie wynika, że przyznanie tego rodzaju zasiłku zależy od swobodnego uznania władzy dyscyplinarnej, co się zaś tyczy wysokości zasiłku, to ustawa zastrzega tylko, że nie może on p r z e w y ż s z a ć normalnego zaopatrzenia wdowy lub sieroty, a więc, że może być też przyznany w wysokości niższej niż zaopatrzenie normalne — i że osoby, którym taki zasiłek przyznano, tracą prawo do jego pobierania z tych samych powodów, z jakich wdowy lub sieroty tracą prawo do pensji wdowiej i sierocej. Natomiast w żadnym razie brzmienie omawianego przepisu nie daje podstawy do traktowania stałego zasiłku na utrzymanie jako identycznego z pensją wdowią lub sierocą, przysługującą z mocy przepisów ustawy emerytalnej. Samo bowiem użycie przez ustawodawcę nazwy: „stały zasiłek na utrzymanie", nie zaś znanej już ustawie emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. nazwy „pensja wdowia lub sieroca", wskazuje, że jest to zupełnie odrębny, specjalny rodzaj świadczenia ze Skarbu Państwa, zasadniczo różnący się od zaopatrzenia, przysługującego normalnie z mocy przepisów ustaw emerytalnych. Wywody zatem skarżącej, zmierzające do wykazania, że przysługują jej i jej dzieciom te wszystkie uprawnienia, które przysługują emerytom, względnie pozostałym po nich rodzinom, nie znajdują uzasadniena w brzmienu omawianego artykułu 83 ustawy o państwowej służbie cywilnej, który zresztą, jako przepis niewątpliwie wyjątkowy, nie ulega rozszerzającej wykładni. Z uwagi na wyżej opisany charakter przyznanego skarżącej stałego zasiłku na utrzymanie, powołanie w orzeczeniu wymierzającem ten zasiłek artykułów i rygorów z ustawy emerytalnej grudniowej mogło dotyczyć wyłącznie wysokości wymiaru oraz tylko warunków niezbędnych dla korzystania z przy-

znanego zasiłku. W szczególności wspomniane w orzeczeniu „dodatki regulacyjne", mogły oznaczać tylko dodatek regulacyjny, przewidziany w art. 3 ustęp ostatni ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust., innych bowiem dodatków regulacyjnych ani powołana ustawa uposażeniowa, ani też obowiązująca ustawa emerytalna nie przewiduje.

Zresztą i z treści orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej wynika, że skarżącej przyznany został „zasiłek na utrzymanie w ilości normalnego zaopatrzenia, przewidzianego w ustawie emerytalnej", bez zastrzeżenia, że do zasiłku tego mają się stosować również dodatki, przyznawane na zasadzie późniejszych specjalnych ustaw i rozporządzeń, dotyczących emerytów i pozostałych po nich rodzin.

Słusznie przeto władza pozwana odmówiła skarżącej wypłaty 10% podwyżki, przewidzianej w art. 8 ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r. poz. 725 Dz. Ust. a także wypłaty zasiłków, przewidzianych i unormowanych rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r. poz. 902 Dz. Ust., z dnia 23 stycznia 1928 poz. 41 Dz. Ust. oraz przez ustawę z dnia 31 marca 1928 r. poz. 419 Dz. Ust., gdyż powołane ustawy i rozporządzenia poza funkcjonarjuszami, pozostającymi w służbie czynnej i wojskowymi, dotyczą tylko osób, pobierających zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, z mocy przepisów ustaw emerytalnych, do których to osób, jak wyżej wykazano, skarżąca nie należy, i nie wymieniają wcale osób, pobierających stały zasiłek na utrzymanie z art. 83 pragmatyki, jako uprawnionych do otrzymania wspomnianych nadwyżki i zasiłków. Wykładnia zaś powołanych ustaw i rozporządzeń, zmierzająca do zwiększenia kategorji osób uprawnionych, jest niedopuszczalna z uwagi na podstawową zasadę, że wszelkie świadczenie ze Skarbu Państwa musi się opierać na wyraźnym przepisie ustawy.

Co się tyczy wreszcie potrącenia z otrzymywanego przez skarżącą zasiłku kwoty 510 złotych 11 groszy, nienależnie wypłaconej ze Skarbu Państwa za czas od 1 stycznia 1927 r. do 31 stycznia 1928 r. wskutek mylnego przypisania 10% podwyżki na podstawie powołanej ustawy z dnia 18 grudnia 1926 r., to stwierdzić należy, że skarżąca w tym względzie nie może rościć pretensji do uprzywilejowania w porównaniu z funkcjonarjuszami w służbie czynnej lub z emerytami, co do których powołana ustawa o państwowej służbie cywilnej w art. 47, zaś ustawa emerytalna w art. 5 dopuszcza zajęcie administracyjne pobieranego uposażenia do wysokości 1/5 tegoż, między innemi, celem potrącenia nienależnie wypłaconych kwot tytułem uposażenia względnie zaopatrzenia. Z tych wszystkich względów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

313 Sprzedaż lin drucianych przez przedsiębiorstwo przemysłowe kopalniom węgla i nafty nie korzysta z ulgowej stawki podatkowej z art. 7 lit. *a)* ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. o państwowym podatku przemysłowym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 września 1930 r. L. Rej. 3956/28).

Powody: Spółka akcyjna „Zakłady przemysłu stalowego Meyerhold“ w Sosnowcu wniosła odwołanie od wymiaru podatku przemysłowego za rok 1927, w którem domagała się zastosowania przepisanej w art. 7 lit. *a)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym 1% stawki podatkowej do jej obrotów, przypadających na sprzedaż, wyrabianych przez nią lin drucianych dla przemysłu naftowego, węglowego i innych przemysłów, zamiast 2% stawki, zastosowanej przy wymiarze. Ministerstwo Skarbu reskryptem z dn. 19 lipca 1928 r. L. D. V. 6176/4/28 nie uwzględniło odwołania, podając w uzasadnieniu, iż wymienione w odwołaniu wyroby przemysłowe (liny druciane) były używane przez przedsiębiorstwa nabywające w charakterze urządzeń fabrycznych, nie zostały natomiast nabyte jako objekt dla wytworu z nich nowego przedmiotu gospodarczego.

W skardze na powyższą decyzję skarżąca Spółka powtarza zarzuty odwołania, oraz na poparcie swego żądania przyznania 1% stawki podatkowej dla obrotu, przypadającego na sprzedaż lin drucianych zakładom przemysłowym, powołuje się na dane w aktach zawarte, a mianowicie zaświadczenie Mechanicznej stacji doświadczalnej Politechniki Lwowskiej oraz Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, z których wynika, że liny w mowie będące zużywają się w przemyśle w przeciągu czasu od 2 tygodni do maksymalnie 18—24 miesięcy, poczem tracą swój pierwotny charakter, a temsamem wartość i nie mogą być przedmiotem dalszego użytku, zbytu, handlu i bezpośrednich zysków materjalnych. Zdaniem skargi, liny produkowane przez skarżącą Spółkę, traktowane być winny na równi ze smarami i opałem również niezbędnemi do funkcjonowania maszyn i procesu produkcji i zużywającemi się przy produkcji, zaczem obroty, pochodzące ze sprzedaży tychże lin zakładom przemysłowym, podpadać winny pod ulgową stawkę podatkową z art. 7 lit. *a)* ustawy.

Pozwana władza przedkładając akta administracyjne wniosła na oddalenie skargi z powodów w zaskarżonej decyzji przytoczonych.

N. T. A., opierając się na wykładni art. 7 lit. *a)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust., podzielił pogląd pozwanej władzy, że odnośnie do lin drucianych, nabywanych przez przemysł naftowy, względnie przez inne gałęzie przemysłu, nie zachodzi zużycie w prowadzonym przemyśle w rozumieniu art. 7 lit. *a)* ustawy.

Liny bowiem druciane, nabywane od skarżącej spółki przez zakłady przemysłowe, nie tracą swego samoistnego bytu w procesie produkcji, jak to ma miejsce przy smarach, czy to opale, względnie sile świetlnej, lecz istnieją nadal poza gotowym produktem, także po ukończeniu odnośnego procesu produkcyjnego, przy którym zgodnie ze swem przeznaczeniem były zużyte. Bez znaczenia dla oceny rozpoznawanej sprawy jest podniesionyw skardze fakt szybkiego zużywania się, nie przestają one istnieć także

po ukończeniu odnośnego procesu produkcyjnego, a ponadto nawet po spełnieniu swego zadania w przemyśle mogą być te liny użyte do innych celów (n. p. ogrodzenia), w każdym zaś razie wbrew twierdzeniu skargi mogą być przedmiotem handlu i zysków materjalnych, choćby jako tak zwany „szmelc".

Wobec powyższego sprzedaż przez skarżącą spółkę lin drucianych przedsiębiorstwom naftowym, węglowym, czy też innym zakładom przemysłowym, winna być uznana za sprzedaż dla celów inwestycyjnych, a nie celem zużycia w prowadzonym przemyśle w myśl art. 7 lit. a) ustawy o podatku przemysłowym.

Gdy zaś zaskarżona decyzja opiera się na takiej wykładni prawa, należało ją wbrew twierdzeniom skargi, uznać za zgodną z ustawą, a w konsekwencji oddalić skargę jako nieuzasadnioną.

314 Przewidziane w § 41 regulaminu Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie wydawanie uchwał wdrażających śledztwo dyscyplinarne przez Prezydjum tegoż Sądu, w składzie, ustanowionym w § 13 regulaminu a odpowiadającym wymogom art. 32 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. poz. 763 Dz. Ust., nie jest sprzeczne z art. 35 tejże ustawy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 czerwca 1930 r. L. Rej. 570/28).

P o w o d y : Podaniem z dnia 3 grudnia 1927 r. zwrócił się Dr. R. G. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wstrzymanie w myśl art. 45 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. Dz. Ust. p. 763 wykonania uchwały Prezydjum Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie o wdrożenie przeciwko niemu śledztwa dyscyplinarnego, gdyż według art. 35 powołanej ustawy Sąd a nie Prezydjum Sądu jest właściwym do powzięcia takiej uchwały.

W odpowiedzi na to podanie wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 6 grudnia 1927 r. L. Z. O. 6852/27, iż w myśl postanowień §§ 13, 41 i 42 regulaminu Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie, zatwierdzonego uchwałą z dnia 27 lutego 1926 r. przez Naczelną Izbę Lekarską, Prezydjum Sądu Izby Lekarskiej jest samo zespołem sądowym, powołanym do wydawania uchwał o wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego. W związku z powyższem wyjaśnieniem — głosi dalej orzeczenie — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, iż nie przychyla się do prośby Dra G. o wstrzymanie z urzędu wykonania zakwestjonowanej uchwały Prezydjum Sądu.

Na to orzeczenie wniósł Dr. G. skargę do N. T. A., który rozważył co następuje:

Trafnem jest zapatrywanie władzy pozwanej, wyrażone w odpowiedzi na skargę, że korzystanie z przysługującego jej na zasadzie art. 45 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. poz. 763 Dz. Ust. o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich prawa nadzoru nad działalnością Sądów Izb Lekarskich pozostawione jest jej swobod-

nemu uznaniu i że kwestja, czy pozwana władza skorzysta z tego prawa, usuwa się z pod kontroli N. T. A. w myśl art. 3 p. *b)* ustawy o N. T. A.

W niniejszym wypadku pozwana władza nie ograniczyła się jednak do odmowy wkroczenia w drodze nadzoru z powołaniem się na swobodne uznanie, lecz podała jako powód tej odmowy zapatrywanie prawne, iż zakwestjonowana uchwała Prezydjum Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie nie jest, wbrew zapatrywaniu skarżącego, przeciwna ustawie, a tem samem orzekła, że nie zachodzi wogóle podstawa do wstrzymania wykonania tej uchwały w drodze nadzoru w myśl art. 45 powołanej wyżej ustawy. Tego rodzaju umotywowanie zaskarżonego orzeczenia pozbawia go charakteru orzeczenia, opartego tylko na swobodnem uznaniu władzy i w tym zakresie legalność tego orzeczenia podlega kontroli N. T. A.

Przechodząc zatem do rozpatrywania zarzutów skargi, N. T. A. stwierdza, że według art. 35 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. poz. 763 Dz. Ust. Sąd Izby Lekarskiej uchwala po wysłuchaniu opinji rzecznika dyscyplinarnego, czy na skutek doniesienia zarządu Izby wdraża śledztwo. Jaki zespół tworzy Sąd Izby Lekarskiej, określa art. 32 tejże ustawy, który postanawia, że Sąd Izby rozważa i orzeka bądź w pełnym składzie, bądź w kompletach, złożonych z 4 najwięcej członków oraz przewodniczącego lub jednego z jego zastępców. Wreszcie art. 31 ustawy zawiera postanowienie, że Sąd Izby uchwala dla siebie szczegółowy porządek postępowania, który winien być zatwierdzony przez Naczelną Izbę Lekarską. Wydany na podstawie tego ostatniego przepisu ustawy i zatwierdzony uchwałą Naczelnej Izby Lekarskiej z dnia 27 lutego 1926 r. regulamin Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie postanawia w § 41, że uchwałę, wdrażającą śledztwo, wydaje Prezydjum Sądu Izby Lekarskiej. Według § 13 tegoż regulaminu Prezydjum Sądu stanowią przewodniczący Sądu, jego 4 zastępcy, pisarz generalny Sądu i jego zastępca.

Wobec powyższego nietrafnem jest przedewszystkiem twierdzenie skargi, że regulamin Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie winien określać tylko skład Sądu. Postanowienie art. 29 ustawy, na który się skarga powołuje, dotyczy regulaminu Izby Lekarskiej, nie zaś przewidzianego w art. 31 ustawy regulaminu Sądu Izby Lekarskiej. Zarzut zaś skargi, że zapatrywanie pozwanej władzy, iż Prezydjum Sądu Izby Lekarskiej jest samo zespołem sądowym, powołanym do wydawania uchwał o wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego, względnie, że odnośny przepis § 41 powołanego regulaminu Sądu jest sprzeczny z art. 32 i 35 ustawy, uznał N. T. A. za nieuzasadniony. Wyszczególniony w § 13 regulaminu i przytoczony wyżej skład Prezydjum Sądu Izby Lekarskiej w Krakowie odpowiada bowiem wymogom art. 32 ustawy, gdyż stanowi komplet złożony z przewodniczącego i 4 względnie 6 członków Sądu Izby Lekarskiej, a zatem ustawowy zespół sądowy, któremu wobec tego może być regulaminem Sądu przekazane wydawanie przewidzianych w art. 35 ustawy uchwał sądowych o wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego.

W tym stanie rzeczy należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

315 Umowa, zawarta na zasadzie punktu III art. 15 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. poz. 272) między pracodawcą a Kasą Chorych nie może zwalniać pracodawcy od wyrażonego w ustępie I tego artykułu obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 czerwca 1930 r. L. Rej. 2272/28).

P o w o d y : Listami płatniczemi za czas od maja do września 1924 roku zobowiązała Powiatowa Kasa Chorych w Nadwórnie firmę Braci B. w Nadwórnie do zapłacenia kwoty 1403 zł. 61 gr., tytułem składek od robotników, zajętych w powyższym czasie przez firmę B. przy budowie domu w Nadwórnie.

Przeciwko powyższemu wymiarowi wnieśli Bracia B. rekurs, podnosząc, że według umowy zawartej z dyrektorem Kasy Chorych mieli uiszczać w Kasie Chorych tytułem składek ubezpieczeniowych $6^1/_2\%$ od sumy płac faktycznie wypłaconych robotnikom, a podanych w wykazach płac tygodniowych, które przedkładali Kasie Chorych, a to wynosi tylko 863 zł. 33 gr.

Starostwo w Nadwórnie orzeczeniem z 24 czerwca 1927 r. uchyliło wymiar składek uskuteczniony przez Kasę Chorych, ponieważ Kasa Chorych zaliczyła od wielu robotników należytość od kilkumiesięcznej stałej pracy, mimo iż według list płatniczych, które na podstawie umowy zawartej przez ówczesnego dyrektora Kasy Chorych miały stanowić jedyną podstawę do obliczeń należytości Kasy Chorych, robotnicy ci pracowali po kilka lub po kilkanaście dni. Biorąc pod uwagę powyższy stan faktyczny, spowodowany nieumiejętnością interpretowania postanowień ustawy przez ówczesnego dyrektora Kasy Chorych, poleciło zarazem Starostwo Kasie Chorych obliczyć przypadającą do zapłaty Braciom B. należytość ściśle na podstawie przedłożonych przez nich list płatniczych, względnie sprostować tę należytość do kwoty 863 zł. 33 gr., obliczonej przez wymienionych pracodawców.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie orzeczeniem z 24 kwietnia 1928 r. L. SA. 5815/28 nie uwzględnił rekursu Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnie i zatwierdził orzeczenie Starostwa z powodów w niem przytoczonych. Przeprowadzone bowiem dochodzenia zwłaszcza zeznania do protokółu dnia 14 października 1927 r., złożone przez b. dyrektora Kasy Chorych Leona K., wykazały, że zawarł on z Braćmi B. na podstawie art. 15 ustęp 3 ustawy z 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. Ust., umowę, mocą której zwolnił ich od obowiązku każdorazowego zgłaszania i wymeldowania zatrudnionych robotników w Kasie Chorych z tem, że za podstawę wymiaru i ściągania składek służyć mają przedłożone przez

Braci B. listy płac zatrudnionych robotników, którym to wymogom Bracia B. uczynili zadość.

Na to orzeczenie wniósł Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnie skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Według art. 15 ustawy z 19 maja 1920 r. pz. 272 Dz. Ust. pracodawcy obowiązani są w ciągu 3 względnie 5 dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika zawiadomić o tem piśmiennie Zarząd Kasy. W ustępie drugim tegoż art. 15 wyszczególnione są dane, jakie powyższe zawiadomienie Kasy Chorych winno zawierać m. i. imię i nazwisko ubezpieczonego, datę i miejsce urodzenia oraz rodzaj zatrudnienia, dzień rozpoczęcia lub opuszczenia przezeń pracy i t. d. Ustęp III tegoż artykułu głosi, że Kasa może zgodzić się na inny, niż przewidziany w ustępie drugim niniejszego artykułu, sposób zgłaszania obowiązanych do ubezpieczenia.

Z powyższych przepisów w związku z postanowieniami art. 10, 16, 35, 36 i 51 powołanej ustawy, według których dzień rozpoczęcia i zaprzestania pracy przez daną osobę ma istotne znaczenie dla stosunku prawnego między nią a Kasą Chorych — wynika, że Kasa Chorych nie może zwolnić pracodawcy od ustanowionego w ustępie pierwszym art. 15 obowiązku zawiadamiania Kasy w ustawowym terminie o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika, lecz że może się tylko zgodzić na inny niż przewidziany w ustępie drugim tegoż artykułu sposób zgłaszania.

Trafnym jest wobec tego zarzut skargi, że — jak wynika z akt wprawdzie — zawarta została między Braćmi B. a b. dyrektorem Kasy Chorych w Nadwórnie ustna umowa, która zwalnia tych pracowników od obowiązku zgłaszania i wymeldowania w tejże Kasie Chorych robotników podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby i ogranicza opłacanie składek ubezpieczeniowych tylko do wysokości wykazanej przez nich w listach płatniczych, jednakże umowa ta sprzeciwia się postanowieniom art. 15 ustawy, nie może zatem skutecznie zmienić ustawowych zobowiązań pracodawców i pozbawić Kasę jej ustawowych uprawnień.

A ponieważ pozwana władza zajęła w zaskarżonem orzeczeniu wręcz przeciwne stanowisko i uznała, że wspomniana ustna umowa obowiązuje bezwzględnie skarżącą, należało już z tego powodu uchylić zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą, nie wdając się w rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi. *R. R.*

316 Podstawę wymiaru państwowego podatku od lokali stanowi komorne faktyczne opłacane w czerwcu 1914 r. po potrąceniu 5%-ego podatku wodociągowego oraz podatku gminno-czynszowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 25 marca 1931 r. L. Rej. 3630/28).

P o w o d y : Magistrat m. Lwowa wymierzył podatek od lokali za drugi kwartał 1927 r. przyjmując za jego podstawę pełne komorne w czerwcu 1914 r., bez potrącenia od tego komornego 5%-go podatku wodociągowego, oraz podatku gminno-czynszowego.

Powyższy wymiar zaskarżony został odwołaniem z następujących powodów: Przed wojną światową byli lokatorowie we Lwowie obciążeni na rzecz Gminy podatkiem wodociągowym w stałej wysokości 5% od rocznego komornego, oraz podatkiem gminnym czynszowym progresywnym, zależnie od rocznego komornego, a inkasentami tych podatków na rzecz Gminy byli właściciele domu. Podatki owe płacono równocześnie z czynszem, niemniej jednak właściwe komorne stanowiła wyłącznie kwota przypadająca tytułem czynszu, nie zaś kwota w łączności z sumą uiszczaną z tytułu wspomnianych wyżej podatków.

Odwołanie zarzuca zatem, że niesłusznie wymierzono podatek od komornego nominalnego (t. j. obejmującego kwoty uiszczane tytułem czynszu i z tytułu podatku), ponieważ od komornego tego należało potrącić 5%-wy podatek wodociągowy oraz podatek gminno-czynszowy i dopiero pozostałą resztę, jako komorne faktyczne, przyjąć za podstawę do wymiaru państwowego podatku od lokali.

Odwołania powyższego Urząd Wojewódzki we Lwowie orzeczeniem z dnia 26 czerwca 1928 r. L. S. A. 8821 nie uwzględnił i uznał zarzut odwołania, iż wymiaru dokonano błędnie, przyjmując za jego podstawę pełne komorne w czerwcu 1914 r. nieumniejszone o kwotę opłat dodatkowych, określonych w art. 7 ustawy o ochronie lokatorów z 19 kwietnia 1924 Dz. U. R. P. poz. 406, — za prawnie nieuzasadniony, ponieważ przepisy wspomnianego art. 7 nie zmieniają zasady obliczenia podatku od lokali od kwot komornego, płaconego przez lokatorów w czerwcu 1914 r., które jest podstawą dla wymiaru podatku od przychodu brutto, nie netto.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone do N. T. A., który rozpatrując skargę, uznał co następuje:

Kwestję sporną między stronami stanowi zagadnienie, czy gminne opłaty, a to opłata wodociągowa i gminny grosz czynszowy, mają być wliczane do komornego przy ustaleniu podstawy wymiaru podatku od lokali na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Rz. U. R. P. poz. 550.

Według art. 4 powołanej ustawy, podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 r., względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 r. lokali nieoddawanych wówczas w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, zaś według § 3 rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy z dnia 21 grudnia 1926 r. Dz. U. R. P. poz. 95/1927 r. podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi komorne płacone w czerwcu 1914 r., obliczone w stosunku rocznym, z wyłączeniem opłat dodatkowych (art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów) względnie ustalona w taki sam sposób wartość czynszowa lokali nieoddanych w najem, lub odstąpionych do bezpłatnego użytku.

Z przytoczonych przepisów ustawy i rozporządzenia wynika, że za podstawę wymiaru podatku od lokali służy komorne z czerwca 1914 r., względnie wartość czynszowa z tego okresu czasu.

Świadczenia, na tle których wyłania się sporne zagadnienie w rozpatrywanej niniejszem sprawie, są świadczeniami, do których ponoszenia był obowiązany lokator bez względu na treść umowy najmu, a które właściciel domu miał w myśl odnośnych przepisów podatkowych jedynie inkasować i odprowadzać do kasy miejskiej. Jeżeli zaś taki charakter miały te świadczenia, natenczas już ze względu na to nie mogą one podpadać pod pojęcie komornego (czynszu), o którem mowa w art. 4 ustawy, t. j. ceny, płaconej właścicielowi domu przez lokatora za używanie przedmiotu najmu. Wydany na zasadzie upoważnienia, zawartego w art. 9 wspomnianej ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., przepis § 3 rozporządzenia z dnia 29 grudnia 1926 r. mówiąc o wyłączeniach przy ustalaniu komornego, nie miał powodów wspominać o świadczeniach, o których mowa wyżej, gdyż one już pojęciowo nie mieszczą się w ramach komornego, a uregulował wyłączenia, o ile idzie o opłaty lokatora za wydatki właściciela domu, przewidziane w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów, zatem za wydatki, ponoszone przez właściciela domu.

Z poprzedniego wynika, iż pozwana władza, o ile nie wyłączyła przy obliczeniu komornego z r. 1914 sum, uiszczanych z tytułu podatku wodociągowego, oraz gminnego czynszowego, doliczając je do komornego, jako podstawy wymiaru podatku od lokali, obciążyła stronę skarżącą obowiązkiem bez podstawy prawnej.

Z tej też przyczyny N. T. A. postanowił uchylić zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Dr. J. Goldhamer.

Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego.

317 Roszczenie związku komunalnego do miejscowego związku ubogich o zwrot kosztów utrzymania dziecka w zakładzie dla głuchoniemych i niewidomych z § 12 pruskiej ustawy z dnia 7 sierpnia 1911 r. o szkoleniu dzieci niewidomych i głuchoniemych jest roszczeniem prywatno - prawnem i należy do właściwości Sądów powszechnych.

(Wyrok Trybunału Kompetencyjnego z dnia 16 kwietnia 1931 L. Rej. 16/30).

Trybunał Kompetencyjny po przeprowadzonej w dniu 16 kwietnia 1931 r. rozprawie w sporze o właściwość między Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Toruniu a Sądem Grodzkim w Chojnicach, wytoczonym przez Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny, zastąpiony przez Starostę Krajowego Pomorskiego, w sprawie tegoż Związku Komunalnego przeciw Miejskiemu Związkowi Ubogich w Ogrzelinach, pow. Chojnicki o zwrot kosztów utrzy-

mania głuchoniemej Juljanny G. w Krajowym Zakładzie dla głuchoniemych w Wejherowie, uznaje, że właściwemi do rozstrzygania w sprawie niniejszej są Sądy powszechne, uchyla wyrok Sądu grodzkiego w Chojnicach z dnia 7 lutego 1929 r. 4 C. 1165/28 i przekazuje sprawę Sądowi Grodzkiemu w Chojnicach do dalszego postępowania.

Uzasadnienie: Na mocy pruskiej ustawy z dnia 7 sierpnia 1911 r. o szkoleniu dzieci ociemniałych i głuchoniemych (Zb. ust. prus. str. 168) oraz na podstawie decyzji Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dnia 11 października 1923 r. L. Dz. 13577/23 umieszczono dnia 29 listopada 1923 r. w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie głuchoniemą Juljannę G., córkę Józefa G., zamieszkałego stale od roku 1920 w Ogorzelinach, powiatu chojnickiego. Wydział powiatowy w Chojnicach na posiedzeniu z dnia 14 października 1924 r. stwierdził ubóstwo Józefa G. Wobec tego Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny uważając, że obowiązek utrzymywania dziecka w Zakładzie w myśl § 12 powyższej ustawy przeszedł na miejscowy Związek ubogich w gminie Ogorzeliny, zażądał od tegoż Związku, za pośrednictwem Wydziału Powiatowego w Chojnicach, ponoszenia odpowiednich części tych kosztów, związek ten jednak odmówił zapłaty. Z tego powodu Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny, działając przez Starostę Krajowego Pomorskiego, wniósł do Sądu Grodzkiego w Chojnicach skargę przeciwko miejscowemu Związkowi ubogich w gminie Ogorzeliny o zapłatę 341 zł. 78 gr., jako $^1/_3$ kosztów utrzymania głuchoniemej Juljanny G. za czas od 1 stycznia 1927 r. do 31 października 1928 r. w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie.

Sąd Grodzki w Chojnicach wyrokiem z dnia 31 stycznia 1929 powyższe powództwo oddalił, uznając roszczenie, będące przedmiotem skargi, za należące do dziedziny prawa publicznego, a nie prywatnego, i z tego powodu do rozstrzygnięcia tej skargi zdaniem Sądu Grodzkiego są jedynie kompetentne władze administracyjne.

Opierając się na motywach powyższego wyroku, Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny, zastąpiony przez Starostę Krajowego Pomorskiego, zwrócił się w drodze administracyjno-spornej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu z żądaniem zwrotu przez Miejscowy Związek Ubogich w Ogorzelinach kosztów utrzymania głuchoniemej Juljanny G. w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie, lecz Sąd ten wyrokiem z dnia 23 września 1930 r. oddalił żądanie Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego z powodu niewłaściwości Sądu Administracyjnego.

W tym stanie sprawy Starosta Krajowy Pomorski pismem z dnia 24 listopada 1930 r. L. Dz. IV. 11803/30 zwrócił się do Trybunału Kompetencyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu o właściwość.

Rozpatrując wniosek Starosty Krajowego Pomorskiego, Trybunał Kompetencyjny uznał co następuje:

W danej sprawie powstał spór negatywny o właściwość, którego rozstrzygnięcie zależne jest od rozstrzygnięcia pytania, czy skierowane przez Wojewódzki Związek Komunalny do Miejscowego Związku Ubogich żądanie zwrotu kosztów utrzymania głuchoniemego dziecka w Komunalnym Zakładzie dla głuchoniemych jest roszczeniem publiczno-prawnem, czy też prywatno-prawnem.

Powyższe pytanie Trybunał Kompetencyjny już rozstrzygnął w orzeczeniu z dnia 25 stycznia 1930 r. L. Rej. 26/1929 r. w podobnej sprawie Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego przeciw Miejscowemu Związkowi Ubogich w Sławęcinie o zwrot kosztów utrzymania głuchoniemego Leona Z. w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie. W orzeczeniu tem Trybunał Kompetencyjny uznał, że żądanie Wojewódzkiego Związku Komunalnego, skierowane do Miejscowego Związku Ubogich, o zwrot kosztów utrzymania głuchoniemego dziecka w Komunalnym Zakładzie dla głuchoniemych, jest roszczeniem prywatno-prawnem, i że wobec tego właściwemi do rozstrzygania tej sprawy są Sądy powszechne. — W szczegółowem uzasadnieniu powyższego orzeczenia Trybunał Kompetencyjny wyszedł z założenia, że Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny opiera swoje żądanie zwrotu kosztów na pruskiej ustawie z dnia 7 sierpnia 1911 r. o szkoleniu dzieci niewidomych i głuchoniemych (Zb. Ust. pr. str. 168), która to ustawa bynajmniej nie ma na celu rozszerzenia zakresu opieki nad ubogimi, a wyłącznym jej celem jest rozciągnięcie powszechnego obowiązku szkolnego na dzieci niewidome i głuchonieme, że na mocy § 12 tej ustawy Związek Komunalny ma prawo żądać zwrotu kosztów utrzymania dziecka w Zakładzie przedewszystkiem od samego dziecka lub od osób, obowiązanych na zasadzie prawa cywilnego do jego utrzymania i przytem dla tego rodzaju, jak wyraźnie powiedziano w ustawie, żądań nie jest wyłączona możność zwrócenia się do sądów powszechnych, a więc powyższemu żądaniu, z istoty swojej będącemu roszczeniem prywatno-prawnem, ustawa nie nadaje charakteru publiczno-prawnego, że w razie niemożności ściągnięcia powyższych kosztów z majątku dziecka lub osób, obowiązanych do jego utrzymania, służy związkom komunalnym dalsze prawo regresu do właściwego miejscowego związku ubogich, i że jeżeli regres związku komunalnego do dziecka lub osób, obowiązanych do jego utrzymania, ma charakter prywatno-prawny, to wobec braku przeciwnych temu zastrzeżeń w ustawie, niema żadnej podstawy prawnej, aby takiż dalszy regres do miejscowego związku ubogich nie uważać również za mający charakter prywatno-prawny, tem bardziej, że przy tych regresach bynajmniej nie wchodzi w grę interes publiczny, w szczególności interes osiągnięcia zamierzonych przez ustawę z dnia 7 sierpnia 1911 r. celów szkolnych, lecz brany tu jest pod uwagę tylko wzgląd majątkowy ulżenia przez to związkom komunalnym ich obciążenia finansowego. W orzeczeniu z dnia 13 marca 1928 r. L Rej. 6/27 Trybunał Kompetencyjny wyjaśnił, iż o dopuszczalności drogi sądowej rozstrzyga istota roszczenia bez względu na słusz-

ność i udowodnienie postawionych twierdzeń, a więc nie ma wpływu ta okoliczność, iż dane roszczenie oparte jest, jak w sprawie niniejszej, na tytule prawa publicznego t. j. na ustawie z dnia 7 sierpnia 1911 r. o szkoleniu dzieci niewidomych i głuchoniemych.

Ponieważ okoliczności sprawy niniejszej są takie same jak w sprawie Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego przeciwko Miejscowemu Związkowi Ubogich w Sławęcinie, przeto Trybunał Kompetencyjny uznał, że władzą właściwą do rozpoznania skargi w danym wypadku są sądy powszechne, i orzekł zgodnie z art. 23 ustęp 4 ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. o Trybunale Kompetencyjnym (Dz. U. R. P. poz. 897).

318 Odrzucenie wniosku o rozstrzygnięcie negatywnego sporu kompetencyjnego z powodu błędnej interpretacji przez wnioskodawcę uzasadnienia wyroku sądowego.

(Wyrok Trybunału Kompetencyjnego z dnia 15 maja 1931 r. L. Rej. 17/30).

Trybunał Kompetencyjny po przeprowadzonej w dniu 15 go maja 1931 r. rozprawie w sporze o właściwość między Najwyższym Trybunałem Administracyjnym a Sądem Najwyższym, wytoczonym przez Barucha Z. we Lwowie, ul. Wałowa Nr. 11, w sprawie przeciw Skarbowi Państwa o wynagrodzenie za zabrane towary, wniosek odrzucił.

U z a s a d n i e n i e: Okręgowa Komisja Rekwizycyjna przy D. O. K. VI we Lwowie, a następnie Główna Komisja Rekwizycyjna przy M. S. Wojsk. zgodnemi orzeczeniami przyznały Henochowi Z. w Złoczowie wynagrodzenie w kwocie 34272 mk. pol. za pobrane mu przez wojsko w czerwcu 1919 r. cukier i świece, określiwszy wartość towarów według ówczesnych cen wytycznych w markach polskich, nie uwzględniwszy zaś roszczenia o całkowite wyrównanie zrządzonej szkody. Po uchyleniu przez N. T. A. ze skargi Henocha Z. orzeczenia Głównej Komisji Rekwizycyjnej, taż Komisja przy ponownem rozpoznaniu sprawy uchyliła orzeczenie Okręgowej Komisji Rekwizycyjnej i umorzyła całe postępowanie, gdyż przyszła do wniosku, że w przypadku nie miała miejsca rekwizycja, lecz nastąpił bezprawny zabór towarów, wobec czego spór nie ulega rozstrzygnięciu Komisyj Rekwizycyjnych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, do którego zwrócił się wówczas Henoch Z., przyznało mu wynagrodzenie w tej samej sumie, jako odpowiadającej ówczesnej wartości towarów, z przerachowaniem na 12.462 zł. 54 gr. Skargę Barucha Z., który tymczasem przejął w drodze cesji prawa Henocha Z., na powyższą decyzję Ministerstwa Spraw Wojskowych N. T. A. pozostawił bez rozpoznania, z założenia, że zaskarżone pismo, zawierające jedynie skierowane do skarżącego oświadczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych imieniem Skarbu Państwa odnośnie do jego roszczenia o charakterze prywatno-prawnym, nie może być poczytane za orzeczenie władzy admi-

nistracyjnej w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o N. T. A. poz. 400/1926 r. Dz. Ust. a sama sprawa należy do właściwości sądów powszechnych.

Sąd okręgowy we Lwowie, przed który następnie B. Z. wytoczył swe roszczenie przeciwko Skarbowi Państwa, oraz Sąd Apelacyjny we Lwowie zgodnemi wyrokami oddaliły powództwo, uznawszy je za pozbawione podstawy prawnej, gdyż suma, przyznana i wypłacona powodowi przez Skarb Państwa, pokryła całkowicie należność, przypadającą powodowi na podstawie § 1041 ust. cyw., w którego ramach jedynie Skarb Państwa może w przypadku odpowiadać przed powodem. Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniesionej przez B. Z. rewizji.

B. Z. uważając, że zarówno władza administracyjna, jak i sąd prawomocnie uznały się za niewłaściwe do orzekania w sprawie niniejszej, zwrócił się do Trybunału Kompetencyjnego z wnioskiem o ustalenie władzy, właściwej do rozpoznania jego pretensji do Skarbu Państwa o wypłatę odszkodowania za towary, zabrane mu przez wojsko nie w drodze legalnej rekwizycji.

Trybunał Kompetencyjny rozważył co następuje:

Ponieważ roszczenie Barucha Z. do Skarbu Państwa zostało uwzględnione jedynie częściowo, to odnośnie do tej jego części, która przekraczała sumę, należną z tytułu zużycia zabranych towarów przez Skarb Państwa, a przyznaną i wypłaconą Baruchowi Z., mógłby powstać spór kompetencyjny, jednak tylko o tyle, o ileby co do tej części roszczenia zarówno władza administracyjna, jak sąd uznały swą niewłaściwość i pozostawiły rzeczoną część roszczenia bez rozpoznania.

Taki stan rzeczy jednak w sprawie niniejszej nie zachodzi, gdyż tak Sąd Okręgowy, jak Sąd Apelacyjny rozpoznały całe, objęte powództwem roszczenie co do istoty i powództwo oddaliły, a Sąd Najwyższy uznał wyrok Sądu Apelacyjnego za zgodny z prawem. Zatem Sądy wszystkich instancyj, bynajmniej nie uchylając się od rozstrzygnięcia sporu, oceniły merytorycznie zasadność roszczenia Barucha Z., a jedynie wypowiedziały się co do niej ujemnie z uwagi na brak ustawy, któraby normowała odpowiedzialność Państwa za szkody, zrządzone przez niezgodną z prawem działalność organów władzy państwowej, a to zarówno w związku z art. 12 austr. ust. zasadn., jak z art. 121 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Nie ma więc znaczenia dla sprawy okoliczność, wskazana przez wnioskodawcę, że wyrok Sądu Najwyższego zawiera ponadto stwierdzenie, iż odpowiedzialność Skarbu Państwa za bezprawia wojenne i ich skutki, podpadające pod pojęcie szkód wojennych, uchyla się stosownie do § 1044 ust. cyw. z pod rozpoznania sądów prawa prywatnego. Jak bowiem wynika z dalszego toku uzasadnienia, wszelkie roszczenia powoda o zwrot szkody i ubytek zysku z bezprawia wojennego, jakie zdaniem jego popełniono, były wyłączone z przedmiotu sporu. Chodziło więc instancji rewizyjnej jedynie o ustalenie jako przesłanki dla końcowej konkluzji — podstawy prawnej po-

wództwa, które nie opierało się na odpowiedzialności Skarbu Państwa za bezprawia względnie szkody wojenne. W ostatecznym zatem wyniku Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok, wyżej wymieniony, a oddalający całe, objęte powództwem roszczenie Barucha Z.

Brak przeto w sprawie niniejszej jednego z istotnych warunków dla powstania ujemnego sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 16 ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. o Trybunale Kompetencyjnym, poz. 897 Dz. Ust., a mianowicie uznania się przez Sąd za niewłaściwy do orzekania w sprawie, a więc brak również podstawy do zastosowania art. 1 tejże ustawy.

319 Do sprostowania imienia i nazwiska w księgach metrykalnych żydowskich na ziemiach wschodnich właściwą jest powiatowa władza administracji ogólnej.

(Wyrok Trybunału Kompetencyjnego z dnia 29 maja 1931 r. L. Rej. 1 z r. 1931).

Trybunał Kompetencyjny po przeprowadzonej w dniu 29 maja 1931 r. rozprawie w sporze o właściwość między Urzędem Wojewódzkim w Wilnie a Sądem Apelacyjnym w Wilnie, wytoczonym przez Izraela Z. w Wilnie, w sprawie tegoż Izraela Z. w przedmiocie sprostowania aktów stanu cywilnego uznał, że władzą właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej jest powiatowa władza administracji ogólnej, uchylił decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie z dnia 20 listopada 1929 r. L. II. 348/N i przekazał sprawę temuż Urzędowi do dalszego postępowania.

U z a s a d n i e n i e: Izrael Z., przytaczając, że za czasów okupacji niemieckiej przybrał fałszywe nazwisko Michela Sz. i pod tem nazwiskiem zawarł potem w Wilnie związek małżeński, oraz powołując się na powrót w następstwie do swego rzeczywistego nazwiska, potwierdzony wydaniem mu dowodu osobistego na właściwe imię i nazwisko, wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie o sprostowanie jego imienia i nazwiska w wyciągach ksiąg metrykalnych m. Wilna, dotyczących zawartego przezeń w 1922 r. małżeństwa oraz urodzenia w 1923 r. syna z tegoż małżeństwa. Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 20 listopada 1929 r. L. II. 348/N. powołując się na art. 71 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem poz. 341 Dz. Ust., odmówił merytorycznego załatwienia powyższego podania z uwagi na brak kompetencji władz administracji ogólnej do stwierdzenia, czy petentowi służy prawo do mianowania się Izrael Z., nie zaś Michel Sz. Wówczas Izrael Z. zwrócił się o sprostowanie swego imienia i nazwiska w odnośnych księgach metrykalnych do Sądu Okręgowego w Wilnie, który oddalił jego żądanie dla braku podstawy prawnej, a Sąd Apelacyjny w Wilnie, nie uwzględniając skargi incydentalnej Izraela Z., decyzję Sądu Okręgowego uchylił i umorzył postępowanie w sprawie niniejszej, jako nienależącej do drogi sądowej.

W tym stanie rzeczy Izrael Z. zgłosił do Trybunału Kompetencyjnego wniosek o nakazanie pomienionego sprostowania aktów stanu cywilnego, co winno być w przypadku traktowane jako wniosek o rozstrzygnięcie ujemnego sporu o właściwość w myśl art. 16 ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. o Trybunale Kompetencyjnym poz. 897 Dz. Ust.

Trybunał Kompetencyjny rozważył, co następuje:

Stosownie do postanowień o księgach metrykalnych dla żydów (art. 913, 921 t. IX Zw. pr. ros. według wydania z 1899 r.) prowadzenie takich ksiąg zostało powierzone rabinom odnośnych gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego (poz. 500/1928 r. Dz. Ust.); przepisy te nie wzruszyły dotychczasowych zasad prowadzenia aktów stanu cywilnego, jak to zresztą potwierdza brzmienie art. 47 in fine.

Zwód praw rosyjskich, dopuszczając wprawdzie poprawki w księgach metrykalnych wyznania prawosławnego w granicach art. 872 t. IX, nie wskazywał drogi, w jakiej mogłyby następować sprostowania aktów stanu cywilnego w razie, gdyby ich treść nie odpowiadała rzeczywistości. W stosunku zaś do ksiąg metrykalnych żydowskich wyraźny przepis wzbraniał nawet wprowadzenia do nich jakichbądź poprawek poza przypadkami błędów pisarskich (art. 770 i 915 t. IX); ten zakaz jednak utracił moc wobec rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. Ust. poz. 824), a więc i te akty poddane zostały zasadom ogólnym. Sposób zatem wprowadzania sprostowań do tych aktów, podobnie jak do aktów stanu cywilnego innych wyznań, musi być oznaczony na podstawie ogólnych zasad prawa; potrzeba zaś ustalenia takich sposobów dla wszelkich wogóle aktów stanu cywilnego wzmogła się wybitnie w związku z uchyleniem art. 858 t. IX Zw. pr.

Brak w ust. post. cyw. przepisów, które dawałyby możność załatwienia takiego sprostowania pod rządem zwodu pr. ros. przez Sądy powszechne — zwłaszcza, gdy ta sama ustawa w art. 1647—1652 wyraźnie i szczegółowo normuje zasady takiego postępowania pod rządem kod. cyw. pol. z 1825 r. — wyklucza tu bezwzględnie właściwość drogi sądowej. Zasadnie zatem Sąd Apelacyjny uchylił się od rozpoznania podania Izraela Z.

Natomiast skoro miejscową władzą nadzorczą nad gminami wyznaniowemi żydowskiemi jest władza administracji ogólnej I instancji (art. 50 rozp. poz. 500/1928 r. Dz. Ust.), to do kompetencji tej władzy winno być również zaliczone zarządzenie, w razie istotnej potrzeby, wprowadzenia właściwych sprostowań do ksiąg metrykalnych żydowskich. Do tego samego wniosku prowadzą również przepisy ust. 1 art. 2 i art. 4 wymienionego już wyżej rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem. Pogląd zaś, wyrażony przez Urząd Wojewódzki w Wilnie w wyjaśnieniu, złożonem Trybunałowi Kompetencyjnemu, a zaczerpnięty z orzeczenia zebrania ogólnego

departamentów 1-go i kasacyjnych b. Senatu (Nr. 9 z 1913 r.), jakoby władze administracji ogólnej, a mianowicie urzędy wojewódzkie, były właściwe do prostowania metryk wyznania żydowskiego, jedynie w stosunku do niewłaściwości, wynikłych z omyłek pisarskich, należy uznać za nieodpowiadający zmienionemu obecnie stanowi prawnemu. Ponadto, gdy decyzja co do ewentualnego sprostowania aktów musiała być w przypadku uzależniona od ustalenia prawa petenta do używania nazwiska, o którego wciągnięcie do tychże aktów wystąpił, to władza, właściwa dla sprostowania, była również kompetentna do rozstrzygnięcia i tej kwestji przedwstępnej (ust. 1 art. 74 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, poz. 341 1928 r. Dz. Ust., oraz ust. 1 art. 1 rozporządzenia o ewidencji i kontroli ruchu ludności, poz. 309/1928 r. Dz. Ust.). Skoro zaś podanie w sprawie niniejszej zostało wniesione do władzy administracji ogólnej II instancji, to ta winna była postąpić stosownie do ust. 3 art. 2 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem.

Z tych zasad Trybunał Kompetencyjny uznał, że władzą właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej jest władza powiatowa administracji ogólnej, i orzekł zgodnie z ust. 4 art. 23 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym z dnia 25 listopada 1925 r. poz. 897 Dz. Ustaw. *R. R.*

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA,

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE,

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1931 PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: HENRYK KONIC.

Prenumerata kwartalna 5 zł.

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Kredytowa l. 5.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. ARTUR TILL.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI.

Praktyka cywilno-sądowa.

320 Do § 55 u. c.

Groźba matki wobec 16-letniej córki, że wypędzi ją z domu, jeżeli nie zawrze żądanego przez matkę małżeństwa, wystarcza do uznania małżeństwa córki za nieważne [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1930 r. Rw 83/30).

Uzasadnienie: Z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 3 i 4 p. c., powołanych w rewizji, nie można tej ostatniej odmówić słuszności.

Sądy obu niższych instancyj ustaliły zgodnie, że powódka zawarła związek małżeński pod wpływem swej matki. Przyjęły one także zgodnie, że matka córce swej, która sprzeciwiała się zawarciu małżeństwa, groziła wypędzeniem jej z domu.

To działanie matki, ustalone szczegółowo przez Sąd pierwszej instancji, Sąd ten skwalifikował jako wymuszenie zawarcia małżeństwa uzasadnioną obawą, a to tak ze względu na despotyczny charakter matki, która córkę swą teroryzowała, jak i ze względu na usposobienie dziecinne córki, która w czasie zawarcia małżeństwa liczyła zaledwie 16 lat i 10 miesięcy i nie była wówczas jeszcze, jak to znawcy lekarze stwierdzili, pod względem fizycznym i umysłowym odpowiednio do swego wieku rozwinięta.

Sąd apelacyjny przyjął natomiast, że gróźb matki nie można w danym wypadku poczytać za takie, któreby przedmiotowo uzasadniały bojaźń u powódki, gdyż powódka, stosownie do swego pochodzenia, mogła w razie wypędzenia jej z domu przez matkę znaleźć zajęcie w charakterze służącej, mogła nadto zwrócić się o pomoc do swego ojca lub do Sądu opiekuńczego, z czego nie skorzystała. Chodzi zatem, według poglądu prawnego Sądu apelacyjnego, o zawarcie przez powódkę małżeństwa pod wpływem nie bojaźni, lecz naturalnej uległości i posłuszeństwa powódki wobec swej matki.

Słusznie rewizja zwalcza ten pogląd prawny Sądu apelacyjnego. Do istoty przyczyny nieważności małżeństwa, przewidzianej § 55 u. c., nie jest wymagane, aby groźba musiała objektywnie być zdolną do wywołania obawy. Według zdania drugiego § 55 u. c. chodzi natomiast o wielkość i prawdopodobieństwo zagrożonego

[1]) Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 10 grudnia 1919 Rw. 468/19 i z 25 stycznia 1922 Rw. 146/22, ogłoszone w OSP. I 158 i III 90 tudzież orzeczenia tegoż sądu z 20 grudnia 1921 Rw. 2141/21 i z 30 września 1924 Rw. 980/22 ogłoszone w Przegl. prawa i administracji 1923, str. 17 i 1925 str. 7.

niebezpieczeństwa i o przymioty fizyczne i duchowe zagrożonej osoby. Ustalone przez Sądy niższe usposobienie matki powódki uzasadnia w danym wypadku obawę, że zagrożonego czynu, t. j. wypędzenia powódki z domu, dokonać byłaby zdolną. Wypędzenie takie byłoby dla powódki wielkiem niebezpieczeństwem, a to ze względu na jej młody wiek (lat 16) w połączeniu z jej niedorozwojem umysłowym i brakiem doświadczenia o życiu poza łonem rodziny. Możność znalezienia zajęcia służącej nie usuwa tego niebezpieczeństwa dla braku pewności jego uzyskania przy przymiotach osobistych powódki. Przymioty te fizyczne i intelektualne powódki uczyniły ją, według ustaleń sądowych, nader podatną na wpływy matki. Wola powódki, oświadczona przy zawarciu ślubu, interpretowana przy dokładnem uwzględnieniu długich poprzednich zaszłości między matką a córką, nie może być więc przyjęta jako swobodna i wolna, jak tego wymagają dla zawarcia umowy przepisy § 44 i 869 u. c., lecz jako wywołana przymusem psychicznym, wywartym na córkę przez matkę. Naturalna uległość i posłuszeństwo córki wobec matki nie nakłada na córkę obowiązku zawarcia małżeństwa tylko według żądań matki. Okoliczność, że powódka spotykała się i przed ślubem z pozwanym, nie może jej być poczytana za zgodę na zawarcie małżeństwa, zwłaszcza, że wspólne pożycie małżonków było bardzo krótkie. Zajścia między małżonkami, ustalone przez Sąd pierwszej instancji, uzasadniają przyjęcie, że wspólne to pożycie nie odpowiadało woli powódki, czego nie może wyłączyć chwilowy brak zajść.

Okoliczność wreszcie, że powódka nie zwróciła się o pomoc ani do ojca swego, ani do duchownego, ani do Sądu opiekuńczego, świadczą o braku jej doświadczenia życiowego i o pozostawaniu jej pod wyłącznym wpływem matki, wykluczającym własną wolę córki.

Przy tej bierności córki ciągle powtarzające się groźby ze strony matki, raczej jako systematyczne łamanie oporu córki poczytać należy, których długotrwałość nie zniszczyła ich nasilenia.

Zważyć wreszcie wypada, że powódka, urodzona 24 marca 1908, wniosła skargę o unieważnienie małżeństwa w dniu 10 października 1927, zatem jeszcze przed dojściem do pełnoletności.

Z tych przyczyn przywrócono do mocy prawnej trafny wyrok Sądu pierwszej instancji.

321 Do §§ 91—93 i 1264 u. c.

W małżeństwie nierozdzielonem prawnie, lecz tylko faktycznie, przy ocenianiu obowiązku męża płacenia żonie alimentów decyduje jedynie, czy żona opuszczając dom męża i odmawiając powrotu, była do tego postępowaniem męża zmuszoną, czy też działała bez uzasadnionej do tego podstawy — natomiast obojętną jest kwestja winy w faktycznym rozdziale.

(O. S. N. z dnia 9 czerwca 1931 r. Nr. III. 1 Rw 766/31, S. A. Lwów II. Bc 134/30, S. O. Przemyśl I. Cg J *c)* 298/29).

Uzasadnienie: Rewizja powołuje jako przyczyny zaskarżenia przyczyny, wymienione pod L. 3 i 4 § 503 p. c., z których pierwsza nie jest uzasadniona.

Przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. nie wywodzi powódka w myśl ustawy, albowiem upatruje ją jedynie w mylnym poglądzie zaskarżonego wyroku, co atoli stanowi wywód równocześnie podniesionej przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c.

Tej ostatniej jednak nie można odmówić słuszności.

Sąd apelacyjny uznaje roszczenie powódki o płacenie jej rat alimentacyjnych w kwotach ponad 30 zł. miesięcznie za nieuzasadnione z tej przyczyny, że obie strony ponoszą winę faktycznego rozdziału małżonków, wobec czego powódka miałaby prawo żądać jedynie przyznania jej tylko pewnego datku według zasad dekretu nadwornego z 4 maja 1841 Nr. 531 Zb. u. s., który to datek kwoty 30 zł. miesięcznie przewyższać nie może.

Z tym poglądem zgodzić się nie można. Z treści powołanego dekretu nadwornego wynika, że wchodzi on w zastosowanie jedynie wtedy, gdy istnieje orzeczenie o rozdziale małżonków z obopólnej ich winy, takiego zaś orzeczenia w danym wypadku wcale niema i strony o nie się nie starają.

Obowiązek męża dostarczenia żonie przyzwoitego utrzymania, a na tem powódka skargę opiera, jest według § 91 u. c. bezwarunkowy i uchylony być może jedynie przez orzeczenie sądowe rozdziału od stołu i łoża z winy powódki (§ 1264 u. c. oraz dekret nadworny z 4 maja 1841 L. 531 Zb. u. s.). Utrzymania takiego może żona z natury rzeczy domagać się tylko w domu męża, z którym ma wspólnie mieszkać i pomagać mu w gospodarstwie (§ 93 u. c.), jednakże jeżeli mąż z domu ją wypędził lub wogóle uczynił pobyt jej w swym domu niemożliwym, może żona, sądownie z własnej winy nierozdzielona, domagać się utrzymania przyzwoitego od męża, tak samo, jak gdyby w domu jego rzeczywiście przebywała.

Sądy niższych instancyj wyszły jednak w swych wyrokach z błędnego założenia prawnego, że podstawą roszczenia alimentacyjnego powódki jest zbadanie, kto z małżonków ponosi winę w faktycznym ich rozdziale, i w związku z tem nie poczyniły ustaleń co do jedynie miarodajnych w sporze pytań, czy powódka, opuszczając dom męża i odmawiając powrotu, była do tego postępowaniem męża zmuszoną, czy też działała bez uzasadnionej do tego podstawy.

322 Do §§ 96 i 97 u. c. i § 15 rozp. z dnia 9 grudnia 1897 r. Nr. 283 dz. u. p.

1. Wina strony powodowej w zawarciu nieważnego małżeństwa, jak również ratyfikacja z jej strony zawartego nieważnego małżeństwa nie ma znaczenia, jeżeli zachodzi przeszkoda małżeńska prawa publicznego.

*

2. Obrońca węzła małżeńskiego nie jest uprawniony do zaskarżenia orzeczenia o winie w zawarciu nieważnego małżeństwa.

(O. S. N. z dnia 3 czerwca 1931 r. Nr. III. 1 Rw 610/31, S. A. Lwów I. Bc 1010/30, S. O. Stanisławów I. Cg 216/25).

Uzasadnienie: Obrońca węzła małżeńskiego zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn L. 1, 2 i 4 § 503 p. c., ale niesłusznie w każdym kierunku.

Mężczyzna moze mieć tylko jedną żonę w tym samym czasie (§ 62 u. c.), a pozwany ma dwie, ponieważ zawarł z żyjącą dotychczas powódką jedno małżeństwo, które nie zostało sądownie uznane za nieważne, a następnie drugie z pozwaną. Dwużeństwo pozwanego stwierdzają ponad wątpliwość metryki ślubu z daty Stanisławów, 26 czerwca 1926 r. Nr. 889 i 21 września 1924 r. Nr. 1087 (ostatnia w aktach Vr. 1776/24), przeciw których prawdziwości nie były podniesione żadne zarzuty (§ 292 ust. 2 p. c.), w związku z tem, że pierwsze małżeństwo nie zostało ani rozwiązane przez śmierć powódki, ani sądownie uznane za nieważne.

Ten stan rzeczowy jest wyłączną i wystarczającą podstawą orzeczenia nieważności drugiego małżeństwa. Podmiotowe zachowanie się stron nie ma w tym kierunku żadnego znaczenia; drugie małżeństwo jest nieważne bez względu na to, czy pozwany i jego druga żona wiedzieli o prawnem istnieniu pierwszego małżeństwa, czy nie, czy byli w dobrej czy złej wierze lub czy błędnie uważali je za rozwiązane.

Te ostatnie okoliczności mają znaczenie tylko dla oceny winy stron w nieważności małżeństwa, o czem Sądy w każdym sporze z urzędu muszą orzekać (§§ 11 i 15 rozp. min. z 9 grudnia 1897 r. austr. dz .u. p. Nr. 283 i § 17 dekr. nadw. z 23 sierpnia 1819 r. austr. zb. u. s. Nr. 1595).

Tylko pozwany mógłby w tym kierunku zaskarżyć wyrok, orzekający jego winę, ale nie wniósł rewizji. Obrońca węzła małżeńskiego nie jest do tego uprawniony, ponieważ nie jest zastępcą stron, lecz organem ustanowionym z urzędu do strzeżenia interesu publicznego w istnieniu małżeństwa (§ 97 u. c., § 15 powoł. rozp.).

Obrońca węzła małżeńskiego chce wykazać, że drugie małżeństwo nie jest ważne, ponieważ pozwany działał w dobrej wierze. To zapatrywanie prawne jest jednak wobec wyżej przytoczonych uwag bezzasadne.

Prawnie nieuzasadniony jest także zarzut obrońcy węzła małżeńskiego, że powódka nie ma według przepisu § 96 u. c. prawa zaskarżenia ważności małżeństwa, ponieważ swojem zachowaniem się zawiniła, że pozwany zawarł drugie małżeństwo, a nadto ratyfikowała je, skoro od dłuższego czasu wiedziała o niem i mimo to nie wystąpiła ze skargą.

Nieważność małżeństwa wskutek omawianej przyczyny (t. zw. przeszkoda prawa publicznego) musi być dochodzona z urzędu,

a w przypadkach przeszkód prawa prywatnego musi się wyczekiwać żądania tych, którzy zostali pokrzywdzeni w swoich prawach (§ 94 u. c.). Obowiązek dochodzenia z urzędu nie wyklucza prawa skargi i nie można dopatrzeć się żadnego motywu, ani zastosować żadnego przepisu na rzecz odmiennego zdania. Istotny interes powódki w sporze nie da się zaprzeczyć, a także okoliczność, czy ratyfikowała małżeństwo pozwanych, jest bez znaczenia, bo i w takim razie Sąd musi z urzędu, gdy się dowie o dwużeństwie, unieważnić drugie małżeństwo.

323 Do §§ 372 i 916 u. c.

1. Nabywca nieruchomości, który działał imieniem osoby trzeciej, kontrakt jednak i intabulację przeprowadził na własne imię, nie stał się jej właścicielem, lecz właścicielem jest ta osoba trzecia, o ile objęła fizyczne posiadanie.

2. Pozorność umowy mogą zarzucać nietylko kontrahenci, ale także trzecie osoby.

(O. S. N. z dnia 1 października 1930 r. Nr. III. 1 Rw 1235/30, S. A. Lwów II. Bc 727/29, S. O. Sambor Cg I. 161/28).

Uzasadnienie: Rewizji, o ile opiera się na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 4 i 2 p. c., nie można odmówić słuszności.

I. Klucz sytuacji prawnej w tym sporze tkwi w rozwiązaniu pytania, czy w danym wypadku dłużnik Leib G., który uzyskał wpis w księgi gruntowe co do posiadłości, nabytej kontraktem kupna - sprzedaży z dnia 27 stycznia 1922 r., kupił tę posiadłość dla siebie, a zatem stał się jej właścicielem, czy też nabył ją na rzecz syna swego, t. j. pozwanego Józefa G., a tylko pozornie dał sporządzić kontrakt i prawo własności zaintabulować na siebie w celu uniknięcia trudności, z jakiemi byłoby połączone uzyskanie zezwolenia władz ziemskich na przeniesienie własności na rzecz pozwanego, który nie był zawodowym rolnikiem, lecz trudnił się handlem.

Od rozwiązania tej kwestji zależeć będzie dalsze pytanie, czy przeniesienie nabytej posiadłości przez nabywcę Leibę G. na rzecz syna Józefa zaczepionym obecną skargą zaczepną kontraktem darowizny z dnia 21 marca 1927 r. L. rep. 22374 może być uważane za akt, zmierzający do udaremnienia zaspokojenia wyszczególnionej powyżej należności powoda, a więc prawnie bezskuteczny, czy tylko jako akt prawny, mający na celu uzgodnienie stanu tabularnego ze stanem faktycznym i prawnym. W razie zaś przyjęcia, że dłużnik Leib G. nigdy nie był właścicielem spornej nieruchomości, nie mogłoby być mowy o przeniesieniu przez niego na pozwanego własności, a więc odpadłaby istotna przesłanka skargi zaczepnej.

Prawna ocena sprawy przez Sąd apelacyjny jest w powyższym kierunku częściowo mylna.

a) Nie można bowiem przyznać bezwzględnej racji stanowisku prawnemu, na którem stanął zaskarżony wyrok, jakoby wobec tego, że dłużnik Leib G. uzyskał wpis aktu nabycia odnośnych nieruchomości do ksiąg gruntowych, musiał on być uważany za rzeczywistego nabywcę i właściciela spornych nieruchomości. Przeoczył wszakże Sąd apelacyjny, że ustawa cywilna nie przeprowadza bezwzględnie zasady przymusu intabulacyjnego, co wynika z postanowienia § 372 kod. cyw., oraz że ze względów słuszności i celowości uznaje także odnośnie do nieruchomości, będących przedmiotem ksiąg gruntowych, możność nabycia ich na własność drogą pozahipoteczną. Nowsze orzecznictwo uznaje też własność pozahipoteczną naturalną, jako konieczność, wypływającą z tego stanu rzeczy, że w b. Galicji, szczególnie Galicji wschodniej, niezgodność między stanem tabularnym a faktycznym jest objawem bardzo częstym, że przeto ścisłe przestrzeganie zasady księgowości, opartej na przepisach §§ 431 i 441 kod. cyw., prowadziłoby w następstwie do wielkiego utrudnienia obrotu nieruchomościami ze względu na panujące stosunki, a często i do pokrzywdzenia, szczególnie wiejskiej ludności.

Do nabycia własności w drodze pozahipotecznej, potrzeba jednak, prócz ważnego tytułu nabycia (§§ 424 i 425 kod. cyw.), także oddania w fizyczne posiadanie (§§ 309, 312 kod. cyw.).

b) Wyraża dalej Sąd apelacyjny w swym wyroku pogląd prawny, że nieważność pozornego kontraktu musi być ograniczona do stosunku zachodzącego między stronami kontraktowemi, że natomiast osoby trzecie, w danym wypadku powód, mogą domagać się tego, aby w stosunku do nich oświadczenia stron, zawierających kontrakt, były uważane za wiążące.

Na wywody rewizji, usiłujące wzruszyć trafność przedstawionego wyżej zapatrywania, należy zaznaczyć, co następuje:

Znowelizowany przepis § 916 kod. cyw. (III. § 103) miał na celu uchylić mniemanie, wywołane dawną, niezbyt jasną stylizacją tego przepisu, jakoby zarzut pozorności umowy mógł być podnoszony wyłącznie tylko przez strony kontraktowe, nie zaś przez osoby trzecie, mimo, że przecież umowy pozorne bywają zawierane najczęściej właśnie w celu wprowadzenia w błąd osób trzecich (n. p. wierzycieli). Wyklucza jednak nowy przepis § 916 ust. 2 kod. cyw. zarzut pozorności umowy jedynie wobec osób trzecich, które nabyły prawa w zaufaniu do tego, że interes jest prawdziwy. W tym ostatnim kierunku Sąd apelacyjny sprawy należycie nie rozpatrzył.

Od rozstrzygnięcia powyższych zagadnień prawnych zależeć będzie również ocena doniosłości prawnej deklaracji Leiby G. z daty: Przemyśl, dnia 29 stycznia 1922 r., sporządzonej w dwa dni po kupnie.

324 Do §§ 442, 443, 834 i 835. u. c.

1. Jeżeli właściciel nieruchomości pozbył jej własność drugiej sobie, a następnie przed zaintabulowaniem

się nabywcy za właściciela nadał na tej nieruchomości prawa rzeczowe trzeciej osobie, działającej w złej wierze, to te prawa rzeczowe muszą ustąpić wobec praw nabywcy prawa własności.

2. Do skargi o uznanie bezskuteczności kontraktu legitymowany jest biernie tylko ten kontrahent, który z kontraktu nabywa prawa.

3. O tem, czy we wspólnej rzeczy mają być dokonane zmiany, proponowane przez większość, rozstrzyga Sąd w drodze postępowania niespornego.

(O. S. N. z dnia 4 grudnia 1930 r. Nr. III. 1 Rw 629/30, S. A. Lwów III. Bc 400/29, S. O. Sanok Cg I. 76/27).

Sąd Najwyższy, zmieniając wyrok II. instancji, orzekł w całości:

I. Kontrakt kupna i eksploatacji lasu z daty Kraków 2 lutego 1922 r., którym pozwani Władysław i Andrzej Z. pozbyli pozwanym Leizorowi Sch. i Mozesowi R. 30/100 części drzewostanu czyli lasu na dobrach S. i nadali im zarazem prawo eksploatacji gruntów leśnych na całych tych dobrach w zupełnie dowolny sposób, z prawem prowadzenia budowli, na- i podziemnych, z prawem użytkowania całego gruntu i przestrzeni powietrznej nad gruntem, prowadzenia wszelkich robót podziemnych, oraz z prawem używania wszelkiego przyrostu i wszelkich korzyści na przeciąg 99 lat, uznaje się wobec tego powoda odnośnie do 30/100 części dóbr S., stanowiących własność powoda i na jego rzecz zaintabulowanych, za pozbawiony skutków prawnych w stosunku do pozwanych Leizora Sch. i Mozesa R.

II. Pozwany Leizor Sch. i Mozes R. winni zezwolić, aby prawa, wpisane na ich rzecz na podstawie powyższego kontraktu, wykreślone zostały ze stanu biernego 30/100 części majętności, stanowiących obecnie własność powoda.

III. Odmawia się natomiast żądaniu powoda, wyżej pod I. opisanemu w stosunku do pozwanych Mozesa Sch. oraz Władysława i Andrzeja Z., jak niemniej odmawia się żądaniu powoda o orzeczenie, że wszyscy pozwani winni zaniechać wyrębu i wywozu wszelkiego drzewa z lasów, należących do dóbr S., oraz zezwolić na ustanowienie wspólnego zarządcy dla tych dóbr.

Z m o t y w ó w: Niema błędu prawnego zarzuconego w rewizji pozwanych Leizora Sch. i Mozesa R., o ile Sąd apelacyjny zatwierdził odnośnie do tych pozwanych ustępy 2 i 3 wyroku Sądu okręgowego.

Powód wykazał własność 3/10 części dóbr tabularnych S., skoro nabył je na podstawie umowy z 30 lipca 1920 r. poprzednich właścicieli, t. j. pozwanych Z. i został za ich właściciela w księgach gruntowych wpisany (§§ 424, 425 i 431 u. c.).

Jako zupełnemu właścicielowi nabytego udziału w spółwłasności służy powodowi według §§ 361 i 829 u. c. prawo zarządzania nim i korzystania z jego pożytków.

O ile zatem pozwani Leizor Sch. i Mozes R., na skutek zawartej z pozwanymi Andrzejem i Władysławem Z. w dniu 2 lutego 1922 r. umowy (zatem w czasie, kiedy Z. nie byli już właścicielami pozbytych powodowi udziałów) nabyli od tych ostatnich prawo eksploatacji drzewostanu z udziałów powoda na przeciąg lat 99 i uzyskali wpis tego prawa w księdze gruntowej, to słusznie Sąd apelacyjny uznał umowę tę za pozbawioną, w stosunku do powoda, skutków prawnych i nakazał wykreślenie wkraczającego w jego prawa właścicielskie — wpisu, skoro powód do żądania takiego był według § 354 u. c. uprawniony, pozwani zaś Leizor Sch. i R. według § 442 u. c. nie mogli nabyć od pozwanych Z. praw, których oni już nie posiadali.

Nie zmienia niczego w tym stanie sprawy okoliczność, że w chwili zawarcia zwalczanego skargą kontraktu powód nie był jeszcze w księdze gruntowej za właściciela swych udziałów wpisany, skoro z ustaleń wynika, że pozwani 3 i 5, jeszcze przed zawarciem tej umowy, o prawach powoda wiedzieli lub wiedzieć musieli, zatem na zaufanie do ksiąg gruntowych powoływać się nie mogą (§§ 321, 326 u. c.).

Chybiony jest wywód rewizji, że powód nie wykazał przesłanek skargi hipotecznej (§§ 61—71 powszechnej ustawy hipotecznej), skoro skarga powoda nie opiera się na tych postanowieniach, lecz na przepisach materjalnego prawa cywilnego.

Przedmiotem umowy z 30 lipca 1930 r. był udział pozwanych Z. we własności dóbr tabularnych S. wraz z uprawnieniami z kontraktu spółki z 5 maja 1920 r. płynącemi. Ponieważ zaś — wedle treści tego kontraktu — uprawnienia i udziały spółkowe wyczerpują całą treść uprawnień i udziałów we własności samychże nieruchomości, przeto prawo własności nieruchomości i prawa spółkowe stanowią w danym wypadku nierozerwalną całość, wobec czego prawa i obowiązki spólników winny być oceniane według przepisów ustawy cywilnej (§§ 361, 364 *c* i 825 i nast. u. c.).

Nie można natomiast odmówić słuszności rewizji Mozesa Sch., oraz Władysława i Andrzeja Z., o ile upatruje ona błąd prawny (§ 503 L. 4 p. c.) zaskarżonego wyroku w tem, że także w stosunku do tych pozwanych uznano postanowienie kontraktu z 2 lutego 1922 za pozbawione skutków prawnych, skoro ci pozwani żadnych praw, naruszających właścicielskie prawa powoda, nie nabyli.

Słusznie również zaskarżają wszyscy pozwani, jako mylne pod względem prawnym, orzeczenie Sądu apelacyjnego, którem nakazano im zaniechać zrębu i wywozu drzewa z lasów, należących do dóbr S. i zezwolono na ustanowienie wspólnego zarządcy tych dóbr.

O tem, czy ma być ustanowiony zarządca rzeczy wspólnej, decyduje większość głosów, obliczona według stosunku udziałów uczestników (§ 833 u. c.), a dopiero w jej braku rozstrzyga o tem sędzia (§ 836 u. c.). Ponieważ powód posiada tylko 30/100 części wspólnych dóbr, zaś posiadacze większości udziałów nie godzą się na wniosek jego o ustanowienie zarządcy wspólnych dóbr, przeto

powód nie posiada wymaganej przepisem § 836 u. c. większości, rozstrzygającej o potrzebie ustanowienia zarządcy.

Mylnie powołano w zaskarżonym wyroku przepisy §§ 834 i 835 u. c., odnoszą się one bowiem jedynie do dania zabezpieczenia przez większość, w razie gdy zmiany, proponowane przez nią, dla otrzymania lub lepszego użytkowania majątku rdzennego mają być dokonane, a natomiast niema w nich wzmianki o ustanowieniu zarządcy. Zresztą także o tem, czy mają być dokonane proponowane przez większość zmiany, rozstrzyga w razie sprzeciwu mniejszości Sąd nie w sporze, ale w toku postępowania niespornego, przyczem ocenia także potrzebę i ustanawia wysokość zabezpieczenia.

Wyrąb i wywóz wyrąbanego drzewa z lasów odbywa się na podstawie planów, zatwierdzonych przez powołaną do tego władzę administracyjną, i jest przez nią kontrolowany. Czynności te należą do zwykłego zarządu i użytkowania funduszu głównego i o nich decyduje zwykła większość głosów (§ 833 u. c.).

Dlatego nie było uzasadnionej podstawy do wydawania pozwanym zakazów w tym kierunku. Podobne zakazy i czasowe ograniczenia mogłyby być wydane przez Sąd procesowy tylko w postępowaniu zabezpieczającem w razie uprawdopodobnienia niebezpieczeństwa utraty roszczenia (§§ 378, 381 o. e.). To samo odnosi się do administracji (§ 382 L. 3 o. e.).

325 Do §§ 443 u. c.

Na nabywającego w dobrej wierze nieruchomość, dla której księga gruntowa zaginęła, nie przechodzą ciężary wpisane na tej nieruchomości w zaginionej księdze gruntowej.

(O. S. N. z 11 lipca 1931 r. Nr. III. 1 Rw 1128/31, S. A. Lwów I. Bc 1188/30, S. O. Lwów IX. Cg 108/29).

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych wymienionych w § 503 L. 3 i 4 p. c., z których pierwszej nie wywiódł wcale, wobec czego musi być pominięta (§ 506 ust. 1 L. 2 p. c.), druga natomiast jest bezzasadna.

Sąd rewizyjny podziela zapatrywanie prawne Sądów niższych instancyj, że roszczenia, jakie osoba trzecia ma do poprzedniego właściciela nieruchomości, niewidoczne z ksiąg gruntowych, nie przechodzą z samego prawa na nabywcę nieruchomości.

Wynika to z treści § 443 u. c., stanowiącego przejście z własnością nieruchomości także złączonych z nią ciężarów, ujawnionych w księgach publicznych. Nie ulega zaś wątpliwości, że nie może być w tym kierunku miarodajny stan księgi gruntowej, który niegdyś istniał, lecz tylko stan księgi gruntowej, istniejącej w chwili przejścia nieruchomości na nabywcę.

Skoro zaś było niesporne, że w czasie wojny światowej księgi gruntowe gminy Podwołoczyska, obejmujące sporną nieruchomość, zaginęły i w czasie przejścia na pozwaną własności nieruchomości,

do której spór obecny się odnosi (kwiecień 1924 r.), nie istniały, nie może być mowy o przejściu na pozwaną ciężarów poprzednio na nabytej nieruchomości wpisanych, o których pozwana z ksiąg publicznych dowiedzieć się nie mogła.

Nie wykazał powód ponadto, by pozwana przy nabyciu realności, obejmującej parcelę budowlaną lkat. 554 i grunt. lkat. 45/33 w P., oznaczoną w kontrakcie kupna - sprzedaży z dnia 15 kwietnia 1924 r. L. rep. 928 według realności sąsiadujących, działała w złej wierze, w szczególności, by o roszczeniach powoda wiedziała.

Twierdzenie rewizji, że pozwana w kontrakcie kupna - sprzedaży zawartym z S. K. zastrzegła sobie, że nie odpowiada za wszelkie długi i ciężary, które po nabyciu realności wyszłyby na jaw, nie wykazuje bynajmniej złej wiary po stronie pozwanej, bo jest to zastrzeżenie w kontraktach kupna - sprzedaży z ostrożności zazwyczaj używane.

Przepis § 467 u. c. traktujący o zgaśnięciu prawa zastawu, na który rewizja się powołuje, nie dotyczy wcale pytania, czy przeciw nabywcy bona fide skutkują prawa zastawu, jakie poprzednio na danej rzeczy ciężyły.

Ocena sprawy pod względem prawnym jest zatem trafna i przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. nie zachodzi.

326 Do §§ 581—597 i 598 u. c.

Przy sporządzaniu pisemnego uprzywilejowanego rozporządzenia ostatniej woli, może rozporządzenie odczytać ten świadek, który je spisał.

(O. S. N. z dnia 27 maja 1931 r. Nr. III. 1 Rw 125/31, S. A. Lwów II. Bc 726/30, S. O. Czortków Cg J *a* 16/29).

Uzasadnienie: Sąd odwoławczy trafnie przyjął już na podstawie niewadliwych w tym względzie ustaleń I-go Sądu, że do rozporządzenia ostatniej woli, zdziałanego przez ś. p. M. J. w Kindersley w Kanadzie dnia 26 grudnia 1918 r., należy zastosować przepisy o uprzywilejowanych rozporządzeniach ostatniej woli z §§ 597 i 598 u. c., które to stanowisko zresztą zajął po części także Sąd I. Słusznie zaś sprostował Sąd odwoławczy nietrafne zapatrywanie Sądu I-go, jakoby wspomniane wyżej rozporządzenie ostatniej woli było formalnie wadliwe jedynie z tego powodu, że nie dało się stwierdzić, który z dwóch świadków testamentowych odczytał to rozporządzenie, skoro wobec przepisu § 581 u. c. wyłączony jest od odczytania ten świadek, który ostatnią wolę spisywał.

Jeżeli bowiem wedle postanowienia § 598 u. c. do uprzywilejowanych rozporządzeń ostatniej woli wymaga się tylko dwóch świadków, z których jeden może pisać testament, a jeżeli w razie niebezpieczeństwa zarażenia się nie jest nawet konieczne, aby obaj byli jednocześnie obecni, to obojętną jest okoliczność, który z tych dwóch świadków rozporządzenie to odczytał.

Wystarczy, skoro ustalone zostało, że zostało ono testującemu odczytane i przez niego własnoręcznie znakiem krzyża podpisane. Ustawa przy tego rodzaju testamentach nie czyni nawet różnicy między formą pisemną a ustną i zezwala na wykazanie woli testatora w takich wyjątkowych warunkach środkami najbardziej uproszczonemi, z czego niewątpliwie wynika, że o zachowaniu rygorystycznego postanowienia przepisu z § 581 zdanie ostatnie u. c. nie może tu być mowy.

Trafną jest wreszcie uwaga Sądu odwoławczego, że o ileby w mowie będące rozporządzenie ostatniej woli w myśl wyników rozprawy, która ma być uzupełniona, nie dało się utrzymać jako pisemne, to może ono być w tym samym sporze uznane za ważne jako ustne rozporządzenie, o ile oczywiście odpowiednie ewentualne żądanie zstanie postawione i będzie w wynikach rozprawy uzasadnione. (Dekret nadworny z 14 lutego 1846 r. Nr. 933 Zb. ust. sąd.).

Zarzut więc, jakoby powyższa wskazówka Sądu odwoławczego naruszała przepis § 405 p. c., jest bezzasadny.

327 Do § 613 u. c.

Za dług, który zaciągnięto na dobra obciążone substytucją powierniczą i zaintabulowano na tych dobrach za zgodą substytutów, odpowiadają nietylko dochody tych dóbr, lecz także ich substancja.

(O. S. N. z dnia 30 czerwca 1931 r. Nr. III. 1 R 391/31, S. A. Lwów II. R 220/31, S. O. Tarnopol I. E 581/30).

Sąd pierwszy dozwolił egzekucji przez przymusową sprzedaż dóbr K., natomiast Sąd apelacyjny odmówił dozwolenia tej egzekucji z następujących powodów:

Wedle ksiąg gruntowych, a w szczególności wedle karty B. poz. 10 wymienionego wyżej wykazu hipotecznego, prawo własności dóbr K., wpisane na rzecz egzekuta K., ograniczone jest substytucją powierniczą na rzecz Fundacji śp. M. C. Wobec tego w myśl § 613 i 511 i nast. u. c. egzekut ma w odniesieniu do tych dóbr tylko prawa użytkowcy, w ślad za czem nie może być przeciw niemu prowadzona egzekucja na substancję, a więc przez sprzedaż tej majętności, lecz jedynie na jej dochody, a więc przez przymusowy zarząd.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę I. instancji.

Uzasadnienie: Podniesiony w rekursie rewizyjnym zarzut błędnej oceny prawnej jest słuszny.

Zapatrywanie prawne, wyrażone w zaskarżonej uchwale, byłoby tylko wówczas uzasadnione, gdyby rekurującemu wierzycielowi nie przysługiwało prawo zastawu dla egzekwowanego roszczenia na dobrach, przedmiotem egzekucji będących.

Jak to wynika ze znajdującego się w aktach odpisu skryptu dłużnego, pożyczka została zaciągnięta i prawo zastawu dla niej ustanowione za przystąpieniem kuratora powierniczo podstawionego

potomstwa i za zezwoleniem Prokuratorji Skarbu udzielonem imieniem fundacji stypendyjnej, a więc prawo zastawu zostało ważnie ustanowione. Dlatego rekurujący nie może być ograniczony wedle przepisów powołanych w zaskarżonej uchwale do zaspokojenia z pożytków, lecz jest na podstawie §§ 447 i 461 u. c. uprawniony sięgnąć do substancji i domagać się przetargu przedmiotu zastawionego.

328 Do § 830 u. c.

Obecne stosunki ekonomiczne nie uzasadniają zarzutu, że żądanie zniesienia spółwłasności przez sprzedaż nie jest na czasie [1]).

(O. S. N. z dnia 24 czerwca 1931 r. Nr. III. 1 Rw 1195/31, S. A. Lwów I Bc 1157/30, S. O. Lwów I. Cg 329/28).

Uzasadnienie: Pozwani, wymienieni w napisie wyroku pod 1—3, zaskarżają wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., jednak bezzasadnie.

Przyczyn rewizyjnych z L. 2 i 3 § 503 p. c. rewizja nie wywodzi w sposób przepisany w ustępie pierwszym L. 2 § 506 p. c., O ile zaś pozwani przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. dopatrują się w tem, że Sąd odwoławczy zgodnie z poglądem prawnym Sądu pierwszej instancji z pominięciem opinji Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, a wbrew opinji znawcy inżyniera Ch. nie uznał, by żądanie zniesienia współwłasności realności przez publiczną licytację było nie na czasie, to to rozstrzygnienie Sądu odwoławczego nie jest przesłanką faktyczną, lecz oceną prawną, i nie podlega dlatego zaczepieniu ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c., lecz jedynie w świetle przyczyny z L. 4 § 503 p. c.

Tę ocenę prawną uznaje Sąd Najwyższy jako zupełnie słuszną z trafnych pobudek, przytoczonych w zaskarżonym wyroku.

Zniesienie współwłasności przez publiczny przetarg odbywa się po myśli § 352 o. e. nie według postanowień ord. egzekuc. o przymusowej licytacji nieruchomości, lecz według §§ 272 do 280 patentu z 9 sierpnia 1854 Dz. u. p. Nr. 208.

Te przepisy dają dostateczną gwarancję w tym względzie, że realność stron, mimo panującego przesilenia pieniężnego i gospodarczego, nie będzie sprzedana w drodze przetargu na szkodę pozwanych, skoro realność ma być ocenioną przez znawców sądowych, na których dobór uczestnicy wspólności mają wpływ (§§ 272 i 273 p. n.), skoro cenę najniższej oferty ustanowić mają zgodną wolą stron wszyscy współwłaściciele (§ 275 p. n.), a w razie niezgody między nimi, sędzia, który cenę wywołania, poniżej której sprzedaż w drodze przetargu nastąpić nie może (§ 276 p. n.), oznaczyć nie może niżej granicy oznaczonej w § 151 o. e., a oznaczyć może znacz-

[1]) Uwaga: Orzeczeniem z 23 grudnia 1930 Nr. III 1 Rw. 1719/30 zamieszczonem w Przegl. Pr. i Adm. za II kwartał 1931 uznał Sąd Najwyższy licytacyjną sprzedaż majętności ziemskiej za „niebędącą na czasie". *M.*

nie powyżej tej normy prawnej, a więc nawet w wysokości ceny szacunkowej.

Przetarg odbywa się na podstawie warunków licytacyjnych, na które bądź wszyscy współwłaściciele się zgodzą, lub które Sąd ustala po wysłuchaniu stron, a sędzia niesporny, na którym ciąży officium nobile boni viri, niewątpliwie stać musi na straży interesów chronicznie słabych współwłaścicieli, a zwłaszcza małoletniej współwłaścicielki, będącej według § 21 u. c. pod szczególną ochroną ustaw.

O ile wnoszący rewizję powołują się na orzeczenia Sądu Najwyższego z lat 1925 i 1926, w których Sąd ten uznał żądania o zniesienie wspólności nieruchomości przez publiczny przetarg jako postawione nie na czasie z powodu ówczesnych chwiejnych stosunków walutowych w kraju (załamanie się złotego z sierpnia 1925 r.), to popełniają anachronizm, gdyż obecnie kurs złotego w stosunku do walut twardych jest ustalony.

Zauważyć przytem należy, że przyczyną prawną owych orzeczeń Sądu Najwyższego był nie wzgląd na to, by realności nie uległy przetargowej sprzedaży poniżej ich wartości, lecz wzgląd na to, by uzyskana z przetargu gotówka nie straciła wartości, zwłaszcza wobec ówczesnych zakazów posiadania i obrotu obcych walut twardych.

Obecnie ten wzgląd zupełnie odpadł i dlatego Sądy niższe słusznie nie uznały, by żądana przetargowa sprzedaż była nie na czasie.

Obecnie nie da się przewidzieć, czy i kiedy minie przesilenie gospodarcze i głód pieniężny, który objął niemal całą Europę, a w ostatnich czasach i inne części świata; odmowa zatem rozdziału współwłasności byłaby zmuszeniem do pozostania w długotrwałej wspólności majątkowej, co jest według § 830 u. c. niedopuszczalne.

329 Do § 833 u. c. i § 226 p. c.

Układ zawarty między współwłaścicielami na czas nieoznaczony co do sposobu wykonywania posiadania wspólnej rzeczy, nie jest stale wiążący.

Żądanie ewentualne skargi nie jest dopuszczalne, jeżeli polega na innym tytule prawnym, niż roszczenie główne [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1930 r. Rw 17/30).

U z a s a d n i e n i e: Powódka zwalcza zaskarżony wyrok ze stanowiska przyczyn rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., lecz niesłusznie.

[1]) Por. OSP. I. 429 wraz z glosą.

Zarzut, jakoby twierdzenie powódki, że używa mniejszą część budynków, stanowiących współwłasność, nie było przedmiotem badania, nie znajduje oparcia w aktach sprawy i pozatem powódka nawet nie twierdzi, by w tym względzie zgłosiła jakie wnioski dowodowe. Nie zachodzi tedy przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c.

Dowód z przesłuchania stron, na którego pominięcie powódka się żali, jako dowód posiłkowy, zależy od uznania Sądu, zaczem niedopuszczenie go nie stanowi wady postępowania odwoławczego o doniosłości omawianej przyczyny rewizyjnej. Dalszej, powołanej w rewizji cyfrowo, przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. powódka wcale nie wywiodła.

Pod względem prawnym zaskarżony wyrok jest trafny.

Układ, zawarty pomiędzy współwłaścicielami co do sposobu wykonywania posiadania na wspólnej rzeczy na czas nieoznaczony, nie jest wcale wiążący i nie może strony pozwanej pozbawić prawa domagania się innego, aniżeli dotąd, praktycznego używania rzeczy wspólnej.

Słusznie więc oddalono powódkę z roszczeniem skargi, zmierzającem w pierwszym rzędzie do realizacji uprawnień, wypływających z wspomnianego układu.

Bezpodstawne jest atoli także e w e n t u a l n e żądanie powódki, zgłoszone na rozprawie w I. instancji, według którego powódka domagała się dopuszczenia jej do współposiadania izby z mocy ustawy na wypadek oddalenia jej z głównem roszczeniem, opartem na umowie.

Ustawa o postępowaniu w sprawach cywilnych nie normuje wcale kwestji dopuszczalności żądań ewentualnych skargi. Trzeba więc sięgnąć do ogólnych przepisów proceduralnych. Według postanowienia § 226 p. c., żądanie pozwu musi być dokładnie określone, bo w ramach tegoż rozwija się proces. Nie można więc stawiać takich żądań ewentualnych, których podstawą jest, jak w danym wypadku, inna zasada skargi, t. j. inny tytuł, na którym roszczenie skargi się opiera. Toby stanowiło już zmianę skargi (§ 235 p. c.), która wymagałaby cofnięcia pierwotnego roszczenia, a cofnięcia takiego nie było.

Ponadto wzajemne świadczenie, od którego należało uczynić zawisłem ewentualne żądanie, powinno zmierzać do przywrócenia stanu posiadania, odpowiadającego udziałom współwłasnościowym, zostało jednak wadliwie i niezupełnie zrozumiale sformułowane i to dopiero w oznajmieniu apelacyjnem. O ile wreszcie powódka powołuje się w rewizji na wygodzenie, jako na tytuł skargi, podając, że wzmianka o wygodzeniu znajduje się w skardze, to zaznaczyć należy, że ustalony stan faktyczny nie daje podstawy do przyjęcia wygodzenia, oraz że ten tytuł prawny wykluczałby się poniekąd wzajemnie z główną zasadą skargi.

330 Do § 871 u. c.

Nieważna jest z powodu wprowadzenia w błąd umowa o sprzedaż samochodu, jeżeli nabywca zastrzegł

sobie nabycie samochodu nowego, a samochód dostarczony okazał się następnie używanym i naprawianym wbrew zapewnieniom sprzedawcy, że jest to samochód nowy.

(Orzeczenie Izby III. (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1930 r. Rw 1773/29).

Jan B. w Krakowie, zwrócił się do Augusta Sz., przedstawiciela fabryki samochodów, o nabycie samochodu, zaznaczając, że chce nabyć samochód nowy, i przy pomocy biegłego zamierzał przystąpić do rozebrania i gruntownego zbadania ofiarowanego mu na sprzedaż samochodu. Wskutek zapewnienia jednak sprzedawcy, że samochód ten jest nowy, gdyż odbył tylko podróże z fabryki do miejsca sprzedaży i był używany jedynie na cele okazowe, Jan B. zaniechał badania samochodu. Wkrótce po oddaniu samochodu pękła jedna ze sprężyn. Przy remoncie okazało się po rozległości zardzewienia, że sprężyna była już od długiego czasu nadpęknięta, znaleziono nadto w samochodzie poprawki, dokonane przy użyciu blachy w sposób, w jaki samochód w stanie nowym nie bywa z fabryki wypuszczany, samochód zaś sam był przelakierowany. Silnik funkcjonował od samego początku wadliwie tak, że samochód do odbycia dalszych podróży nie był przydatny.

Jan B. wystąpił przed Sąd okręgowy w Krakowie o uznanie umowy za nieważną wskutek wprowadzenia go przez sprzedawcę w błąd co do przymiotu samochodu jako nowego i zażądał, ofiarowując zwrot samochodu, zwrotu częściowo zapłaconej ceny kupna, oraz weksli, wydanych na resztę ceny kupna.

Sąd okręgowy i apelacyjny w Krakowie orzekły według żądania skargi, a Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego.

Uzasadnienie: Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Postępowanie w pierwszej instancji w sprawie niniejszej trwało przeszło dwa lata i trzy miesiące. W tym czasie odbyło się aż osiem rozpraw kontradyktoryjnych z wezwaniem stron. Strona pozwana miała zatem podostatkiem czasu i sposobności do wyjaśnienia już w pierwszej instancji wszystkich okoliczności faktycznych, które uważała dla sprawy za istotne, do zaofiarowania dowodów na te okoliczności i do należytego współdziałania pzy ich przeprowadzeniu. W szczególności do rozpatrzenia opinji, złożonej przez biegłego, była wyznaczona osobna rozprawa kontradyktoryjna, na której pozwany mógł przeciwko rzeczonej opinji zgłosić natychmiast te zarzuty, jakie następnie dopiero po zapadnięciu wyroku pierwszej instancji w dalszem postępowaniu zgłosił. Brak zbadania tych zarzutów nie może uzasadnić niedokładności postępowania dowodowego, bo Sąd pierwszej instancji, nie otrzymawszy ich we właściwym czasie, nie miał podstawy do ich badania.

Brak zbadania innych okoliczności faktycznych, podanych w rewizji, nie uzasadnia również przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2

p. c. Pozwany nie podał w pierwszej instancji jasno, ile wynosiłoby cło, gdyby zostało zapłacone w czerwcu 1925 r., ani kwoty tej nie wykazał, chociaż ją przez przedłożenie poświadczenia urzędu cłowego łatwo mógł sam wykazać. Okoliczności, dotyczące zawarcia umowy kupna-sprzedaży, zostały wyczerpująco zbadane. Fakt używania wozu przez poprzednika strony pozwanej do jazd próbnych nie był sporny. Usterki znalezione w wozie były przedmiotem szczegółowego badania na podstawie zeznań świadków i opartej na nich opinji biegłego. Stosunek prawny pozwanego do jego poprzednika jest dla sprawy niniejszej bez znaczenia prawnego, bo nie został objęty umową stron. Tak samo dla unieważnienia umowy z roku 1925 obojętną jest obecna wartość wozu. Wartość wozu z czasu sprzedaży nie byłaby mogła być oznaczona z całą ścisłością przez biegłego, który wezwany został do sprawy dopiero w trzy lata po zawarciu i wykonaniu umowy.

Ocena wiarogodności zeznań świadków nie leży w ramach postępowania rewizyjnego (§ 503 p. c.). Dla wyniku jest rzeczą istotną tylko, czy wóz sprzedany był nowy, czy też do jazdy był używany i w jakim rozmiarze, nie zaś, czy użycie to nastąpiło w celach pokazowych, reprezentacyjnych lub reklamowych. Dlatego przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c., odnosząca się do użycia tych nazw, nie dotyczy punktu, dla sprawy istotnego.

Zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie uzasadnia również wniosków rewizyjnych.

Kilkakrotne jazdy próbne nie musiałyby wprawdzie jeszcze pozbawić samochodu spornego charakteru wozu nowego. Jednakże stwierdzone przez Sądy wadliwości samochodu tego, nie będące tylko skutkiem czasowego jego używania przez powoda, odebrały mu bezsprzecznie charakter wozu nowego. Ponieważ zaś według wyraźnie przy kupnie oświadczonej woli strony powodowej, przedmiotem kupna miał być tylko samochód nowy, zaś samochód sporny takim nie był w czasie zawarcia umowy, a mimo to pozwany według ustaleń Sądu apelacyjnego dał powodowi zapewnienie, że samochód jest nowy, przeto pozwany wprowadził w błąd powoda co do istotnego przymiotu sprzedawanego samochodu, wobec czego z umowy tej nie powstało w myśl § 871 u. c. dla powoda zobowiązanie jej dotrzymania.

Okoliczność, że powód przy zakupie wiedział, że samochód sporny odbył podróż z X. do Wiednia i z Wiednia do Krakowa, tudzież, że był używany na cele okazowe, nie wyłącza przyjęcia błędu po stronie powoda co do stanu samochodu w czasie jego nabycia. Termin ustawowy dla dochodzenia skutków prawnych błędu nie został w danym wypadku przekroczony. Czasowa gwarancja, dana przy sprzedaży, nie może zmienić przepisów ustawowych o skutkach błędu, zwłaszcza, że gwarancja ta o rzeczonych skutkach nie zawiera żadnej wzmianki. Pozwany nie podał w sporze jasno, jakich świadczeń żąda od pozwanego z tytułu przepisów § 877 u. c. z powodu czasowego używania wozu przez powoda. Nie można

zatem zasadnie twierdzić, by świadczenia w tym przepisie przewidziane były niemożliwe.

Wobec uzasadnienia żądania skargi w przepisach § 871 u. c. zbędne było badanie, czy znajduje ono uzasadnienie także w przepisach § 879 L. 4 u. c.

Rewizja tedy pozostała bez skutku.

331 Do § 877 u. c.

Kto żąda sądownie zniesienia umowy dla braku zezwolenia (§ 877 u. c.), musi w procesie oświadczyć gotowość zwrócenia stronie przeciwnej wszystkiego tego, co z umowy na swą korzyść otrzymał [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1930 r. Rw 2847/29).

Walenty M. wystąpił przed Sąd okręgowy w Rzeszowie przeciwko Marcinowi i Marji S. ze skargą Cg I. 251/26 o uznanie za nieważną umowy z 16 lipca 1926 r., którą nabył od pozwanych $^1/_3$ część realności lwh. 161 gm. Słocina, a to na tej podstawie, że w czasie zawarcia umowy był umysłowo niedołężny i że został pokrzywdzony ponad połowę wartości. Zarazem Walenty M. zażądał od pozwanych zwrotu zapłaconej im części ceny kupna w cyfrowo oznaczonej kwocie.

Pozwani uznali roszczenie powoda, zażądali jednak, aby obowiązek ich do zwrotu powodowi części odeń otrzymanej ceny kupna uzależniony został w wyroku od jednoczesnego zwrotu im przez powodów oddanej temuż w posiadanie sprzedanej nieruchomości. Pozwani nazwali to swe żądanie wnioskiem wpadkowym.

Sąd okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z 26 stycznia 1929 r. orzekł w myśl żądania skargi, oddalił jednakże pozwanych z ich wnioskiem wpadkowym, a to na tej podstawie, że w myśl § 236 i 259 p. c. przedmiotem ustalenia w wyroku, który zapaść ma w sporze już wytoczonym, może być tylko pewien sporny stosunek prawny lub sporne prawo. W niniejszym wypadku ten stosunek prawny lub prawo nie są bynajmniej sporne. Skoro bowiem pozwani uznali, że zachodzą przyczyny rozwiązania kontraktu i jego bezskuteczności jako nieważnego, przeto tem samem wchodzi w zastosowanie przepis § 877 u. c. o wzajemnych roszczeniach zwrotnych między stronami. Kwestję zaś, jakie to mają być zwroty, jakiej jakości i ilości, wchodzą już w dziedzinę okoliczności faktycznych.

Wskutek odwołania strony pozwanej Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 11 września 1929 r. Bc IV. 198/29 zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji o tyle, że uzależnił świadczenie pozwanych od jednoczesnego ustąpienia przez powoda z posiadania spornej realności i oddania jej pozwanym w fizyczne posiadanie.

[1]) Por. OSP. VIII. 452.

Uzasadnienie: Przepis § 877 u. c. stanowiący, że kto żąda zniesienia umowy dla braku zezwolenia, musi natomiast zwrócić wszystko, co z takej umowy otrzymał na swoją korzyść, jest przepisem kategorycznym. Skoro pozwani, uznając, że zachodzą podane przez powoda przyczyny zniesienia umowy z dnia 16 lipca 1926 r., wnieśli, aby świadczenie z ich strony, którego powód się domagał w skutku zniesienia umowy, nastąpiło za jednoczesnym zwrotem wszystkiego, co na podstawie tej umowy otrzymał, to obojętną jest forma, w jakiej pozwani żądanie to postawili. Słusznie wprawdzie Sąd pierwszej instancji przyjął, że wniosek pozwanych nie odpowiada przepisom §§ 236 i 259 p. c.; jednak skoro pozwani wnieśli o ustalenie, że ich świadczenie ma nastąpić za jednoczesnem świadczeniem powoda, gdy ten wniosek zmierzał do ograniczenia żądania powoda warunkiem jednoczesnego wzajemnego świadczenia, a wniosek ten był uzasadniony, rzeczą Sądu pierwszej instancji było załatwić merytorycznie wniosek pozwanych bez względu na to, że pozwani mylnie nazwali swe żądanie wnioskiem wpadkowym o ustalenie.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda.

Uzasadnienie: Rewizji, opartej na przyczynach odpowiadających cyfrowo przyczynom, wymienionym pod L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

I. Nie zachodziła potrzeba badania dalszych, niż w wyroku oznaczonych, należności powoda od pozwanych, skoro powód o te dalsze należności nie rozszerzył żądania skargi i w ten sposób nie uczynił ich przedmiotem sporu.

Niezbadanie zatem tych nieobjętych skargą roszczeń nie może skutkować wadliwości postępowania z § 503/2 p. c.

II. Przyczyny rewizyjnej z § 503/3 p. c. rewizja wcale nie wywiodła, wobec czego pomija się tę przyczynę.

III. Pozbawioną jest w zupełności uzasadnienia przyczyna rewizyjna z § 503/4 p. c.

W myśl § 877 u. c. winien ten, kto domaga się zniesienia umowy dla braku zezwolenia zwrócić nawzajem wszystko, co na podstawie tej umowy na swoją korzyść otrzymał.

Z uwagi na ten stanowczy przepis winien był powód, gdy pozwani uznali żądanie umowy kupna - sprzedaży spornej realności, oparte na przepisach § 869 i 879/4 u. c., sam ze swej strony oświadczyć gotowość zwrotu tego wszystkiego, co od pozwanych na podstawie tej umowy otrzymał, o ile miał utrzymać się z następnem żądaniem zwrotu ceny kupna.

Powód tego nie uczynił, ale zażądali tego pozwani, do czego z mocy powołanego przepisu mieli pełne prawa.

Okoliczność zaś, w jakiej formie pozwani wyrazili to swoje żądanie, czy w formie wniosku o ustalenie tego obowiązku powoda (§ 259 p. c.), czy też w innej formie, jest w danym wypadku obojętną, skoro z treści wniosku wynikało jasno i niedwuznacznie, że chodzi im o ograniczenie żądania powoda obowiązkiem równoczesności świadczenia na zasadzie § 877 u. c.

Zarzut tedy, jakoby Sąd apelacyjny, orzekając o równoczesności wzajemnych świadczeń, wyszedł wbrew przepisowi § 405 i 497 p. c. poza żądanie strony pozwanej, jest wręcz bezzasadny, a to tembardziej, że nawet bez wyraźnego żądania pozwanych orzeczenie takie byłoby prawnie uzasadnione z uwagi na bezwzględnie w takich wypadkach obowiązujący przepis § 877 u. c.

Rewizja zatem musiała wraz ze swemi wnioskami pozostać bez skutku.

332 Do §§ 880 *a* i 1346 u. c.

Zobowiązanie się naczelnego dyrektora spółki akcyjnej do skutecznego wstawienia się u Rady nadzorczej, by urzędnik spółki zatrzymany został w służbie conajmniej do 31 sierpnia 1927 r., nie jest zobowiązaniem się z § 880 lit. *a)* u. c., lecz poręczeniem. Do ważności tego poręczenia wymagana jest forma piśmienna.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1929 r. Rw 2746/28).

Jakób S. pracował w spółce akcyjnej K. w Krakowie jako naczelny księgowy od sierpnia 1922 r. Uchwałą Rady nadzorczej tejże spółki z dnia 18 grudnia 1924 r. została umowa służbowa z Jakóbem S. uznana za rozwiązaną. Jakób S. zaskarżył następnie spółkę o odszkodowanie w kwocie 129.172 zł. z powodu rozwiązania z nim umowy służbowej. Spór ten zakończył się w dniu 19 czerwca 1925 r. ugodą sądową, w której Jakób S. ograniczył swe roszczenie do kwoty 17.000 zł., którą to kwotę spółka uznała i Jakóbowi S. zapłaciła.

Jakób S. wystąpił następnie ze skargą przeciw naczelnemu dyrektorowi spółki Henochowi S. o odszkodowanie za czas od 1 lipca 1924 r. do 31 sierpnia 1927 r. w kwocie 71.476 zł. zpn., twierdząc, że Henoch S. poręczył mu osobiście, iż nie utraci przed dniem 31 sierpnia 1927 r. posady, zajmowanej w spółce.

Sąd okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 2 kwietnia 1928 Cg I *b)* 838/27 oddalił powoda z żądaniem skargi.

P o w o d y : Bez względu na kwestję, czy pozwany istotnie wyraził wobec powoda określone przez niego zapewnienie i zobowiązanie, żądanie powoda jest z tej przyczyny nieuzasadnione, że skoro powód w sporze poprzednim przeciw spółce akcyjnej w ugodzie sądowej z dn. 19 czerwca 1925 sam ograniczył wszystkie swe pretensje do pozwanej firmy ze spornego tytułu do kwoty 17.000 zł., którą, jak sam przyznał, wypłaconą otrzymał i zrzekł się wszelkich dalszych roszczeń z tego tytułu do pozwanej spółki, — nie może z tego samego tytułu dochodzić skutecznie roszczeń przeciw pozwanemu, gdyż tem samem zrzekł się on i wobec pozwanego z tego samego tytułu dalszego roszczenia (§ 1444 u. c.). Że istotnie też powód nie rościł sobie pretensji do pozwanego, wynika także z listów powoda z 1, 10 i 17 lutego 1927 r., niezaprzeczonych co do autentyczności

i odczytanych na rozprawie, w których powód wyraźnie stwierdza, że nie ma pretensji do pozwanego i że nie zamierza prowadzić przeciw niemu sporu, lecz przeciw firmie K. Okoliczność, ze powód zawrzeć miał w poprzednim sporze ugodę sądową pod wpływem choroby i błędu, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, jest w obecnym sporze obojętna, a mogłaby być podnoszona w sporze przeciw spółce K. wytoczyć się mającym o „uznanie bezskuteczności ugody z 19 czerwca 1927 r.

Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 17 września 1928 r. Bc II. 417/28/4 utrzymał wyrok Sądu pierwszej instancji w mocy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda.

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok Sądu II. inst. z wszystkich, w § 503 p. c. wymienionych przyczyn.

Nie jest nieważnością z § 477 L. 9 p. c. rzekomo nienależyte uzasadnienie ze strony tego Sądu, dlaczego treść listów powoda przemawia za przyznaniem, iż powód nie ma żadnej pretensji do pozwanego, ileże taki brak nie jest równoznaczny z zupełnym brakiem uzasadnienia wyroku, a tylko tego rodzaju brak powoduje zarzuconą nieważność.

Niedokładność postępowania, mająca zdaniem powoda polegać na nienależytem przedstawieniu przez Sąd I. powodowi przy jego przesłuchaniu treści listów do aktów dołączonych, również nie zachodzi, bo protokół przesłuchania powoda jako w przepisany sposób (§ 215 p. c.) nienaganiony — musi stanowić na jego treść i tok rozprawy pełny dowód. Z protokółu zaś nie jest widoczne, by przez niewłaściwe pytanie ze strony sędziego, kierującego rozprawą, powód dał błędną odpowiedź.

Nie zachodziła też potrzeba przeprowadzania dalszych dowodów przez powoda ofiarowanych, gdyż Sąd ograniczył rozprawę do zasady skargi, t. j. do stwierdzenia faktu i treści umowy poręki ze strony pozwanego, a na ten fakt ofiarował powód tylko dowód z przesłuchania stron, który też został przeprowadzony.

Słusznie natomiast żali się powód na ustalenie Sądu I. inst., że powód w listach swych stwierdza, że nie ma pretensyj do pozwanego, gdyż w listach tych takiego oświadczenia powoda niema, a jest tylko oświadczenie, że nie zamierza prowadzić sporu przeciw pozwanemu.

Wobec tego Sąd II. inst. winien był to ustalenie sprostować.

Słusznie też zarzuca powód Sądowi odwoławczemu mylną ocenę prawną.

I tak o zrzeczeniu się roszczenia ze strony powoda mowy nie ma, gdyż wykładnia treści listu nie jest wogóle żadnem wiążącem oświadczeniem, a powtóre wykładnia ta nie jest skierowana do pozwanego, lecz do Sądu, prowadzącego dowód. W samych zaś listach niema żadnego zrzeczenia się roszczenia.

Powtóre błędnie przyjmuje Sąd odwoławczy, jakoby zapłaceniem powodowi przez firmę K. ugodzonej kwoty, szkoda powoda została wynagrodzona, ileże szkoda mogła być wyższa. Ugoda zaś

wiąże tylko te strony, które ją zawarły, i nie może mieć wpływu na prawa powoda wobec pozwanego, jako nie biorącego udziału w tej ugodzie.

Mimo to Sądy niższych instancyj spór w ostatecznym wyniku trafnie rozstrzygnęły.

Przepis § 880 lit. a) u. c., na którym powód opiera żądanie skargi, nie może być w niniejszym wypadku stosowany.

Dotyczy on bowiem odpowiedzialności za wynik tam, gdzie trzecia osoba nie jest sama za świadczenie odpowiedzialna.

Skoro bowiem uprawniony ma możność wymusić sam świadczenie na tej osobie trzeciej, nie może być mowy o szkodzie, a więc o zupełnem zadosyćuczynieniu za nią (§§ 1293 i 1323 u. c.).

Z przedstawionego przez samego powoda stanu sprawy wynika, że wierzycielem jego była firma K. Skoro pozwany ręczył za świadczenie ze strony tego wierzyciela, jeżeli tenże tego świadczenia nie dopełni, — mogłaby tylko powstać między powodem a pozwanym przewidziana w § 1346 u. c. umowa poręki, — która jednak w braku pisemnego zobowiązania się pozwanego nie jest ważna. Gdy zaś pozwany nie przyjął tej poręki, mógł postarać się o usunięcie powoda z posady, bez wykroczenia przeciw dobrym obyczajom (§§ 1294, 1295 u. c.).

Wobec tego powodowi brakuje tytułu do żądania zapłaty zaskarżonej wierzytelności.

333 Do §§ 922 i 932 u. c.

Skarga o wydanie gruntu brakującego do obszaru umówionego przy kupnie, jest skargą o dopełnienie umowy, a nie skargą ewikcyjną [1]).

(O. S. N. z dnia 3 czerwca 1931 r. Nr. III. 1 Rw 458/31, S. A. Lwów I. Bc 680/30, S. O. Lwów Cg II *a)* 530/29).

Powód zgłosił przy parcelacji 10 morgów gruntu po cenie jednostkowej. Po pewnym czasie wydzielono mu i oddano w posiadanie kawałek gruntu rzekomo dziesięciomorgowy, a po trzech latach zeznano mu kontrakt kupna - sprzedaży tej parceli jako 10 morgów mierzącej. Powód twierdzi obecnie, że obszar oddanego mu i objętego kontraktem gruntu wynosi tylko $8^1/_2$ morga i żąda wydania mu brakujących $1^1/_2$ morga gruntu.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok I. instancji, przychylający się do żądania skargi, wychodząc z założenia, że roszczenie powoda o dopełnienie braków kupionej rzeczy oparte jest na tytule ewikcji, a roszczenie to jest w myśl § 933 u. c. zadawnione.

Sąd Najwyższy zniósł powyższy wyrok Sądu apelacyjnego z następujących motywów:

Nie można odmówić słuszności wywodom rewizji ze stanowiska przyczyn z L. 2 i 4 § 503 p. c.

---

[1]) W niniejszem orzeczeniu najwidoczniej zastosował Najwyższy Sąd ius aequum. *M.*

Wedle ustaleń Sądu I., które w przewodzie apelacyjnym nie uległy zmianie, kupił powód u pozwanych 10 morgów pola po cenie jednostkowej 87 dol. za mórg, a pozwani w wykonaniu tej umowy oddali mu jedynie 8 morgów i 721 s^2.

Powód opierając się na tej umowie kupna i sprzedaży, żąda dostarczenia reszty przedmiotu kupna, t. j. 1 morga i 879 s., ze stanowiska zatem tego faktycznego stanu skarga powoda przedstawia się jako skarga o dopełnienie umowy kupna i sprzedaży z §§ 918, 1047, 1061 u. c., a nie jako ewikcyjna z § 932 u. c., skutkiem czego termin prekluzyjny z § 933 u. c. nie może mieć zastosowania.

Gdy Sąd apelacyjny, stanąwszy na odmiennem stanowisku prawnem, nie wdał się w rozpatrywanie reszty zarzutów, podniesionych w apelacji pozwanych, należało znieść zaskarżony wyrok (§ 510 p. c.).

334 Do § 943 u. c.

Zobowiązanie się do świadczenia czegoś celem zaspokojenia podnoszonego przez drugiego roszczenia, które jednak nie jest prawnie uzasadnione, jest darowizną bez rzeczywistego oddania.

(O. S. N. z dnia 28 stycznia 1931 r. Nr. III. 1 Rw 2081/30, S. A. Lwów II. Bc 351/30, S. O. Sambor Cg I *b)* 31/29).

U z a s a d n i e n i e: Powołane w rewizji przyczyny zaskarżenia z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie są uzasadnione.

Dwie pierwsze przyczyny rewizyjne są chybione, albowiem streszczają się one w odnośnym wywodzie rewizji w tem, że Sąd odwoławczy przyjął, rzekomo wbrew przepisowi § 482 p. c. i sprzecznie ze stanem aktów, iż powódce nie przysługuje żadne roszczenie do pozwanego i że ten ostatni, przyrzekając jej zaspokojenie tego nieistniejącego roszczenia, był widocznie w błędzie, które to przyjęcie jednak jest wypływem wnioskowania z odnośnych ustaleń I-go Sądu i stanowi ocenę prawną sprawy, zaczem ze stanowiska przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 3 p. c. nie może być rozpatrywane.

Lecz taki błąd w ocenie prawnej sprawy nie zachodzi (§ 503 L. 4 p. c.).

Każde zobowiązanie, o ile nie następuje pod tytułem darmym, musi mieć prawną i faktyczną podstawę, czyli musi się opierać na jakimś ważnym tytule (causa obligandi).

Słusznie więc wyszedł Sąd odwoławczy z założenia, że w danym wypadku miarodajny jest jedynie stosunek prawny między stronami, że więc rozstrzygnięte być musi pytanie, czy powódka nabyła wobec pozwanego roszczenie o zapłatę kwoty 300 dolarów.

Roszczenie to polegać ma wedle ustaleń I-go Sądu w tem, że powódka dała mężowi swemu pewną gotówkę na zapłacenie ceny kupna za pole, kupione przez niego swojem tylko imieniem i że z tego powodu rościła sobie prawa własności do części nabytego

gruntu, który mąż jej, bez porozumienia się z nią, sprzedał jako wyłączny właściciel pozwanemu.

Skoro jednak ustalone zostało, że pozwany nawet nie wiedział o tem, że powódka ma jakieś pretensje do owego gruntu, że grunt ten nabył pozwany wyłącznie od męża powódki, że cenę kupna w całości mu zapłacił i cały grunt w posiadanie od niego odebrał, to jasne jest, że między pozwanym a powódką żaden na tem tle stosunek prawny nie zaistniał i że tem samem pozwany nie jest obowiązany do jakiejkolwiek dopłaty względem powódki z tytułu wspomnianych wyżej jej pretensyj, które jej jedynie do jej męża przysługiwać mogą. O ile więc pozwany zobowiązał się nawet zapłacić powódce kwotę 300 dol. na zaspokojenie podnoszonych przez nią roszczeń do owego gruntu, jak to ustalił Sąd I., to wobec braku jakiegokolwiek tytułu do tego świadczenia z jego strony, zobowiązanie to przedstawia się ze stanowiska prawnego jako darowizna bez faktycznego wykonania, a więc jest niezaskarżalne (§ 943 u. c).

Z tych przyczyn, gdy wywody rewizji znajdują pozatem dostateczne oparcie w pobudkach zaskarżonego wyroku, należało bezzasadną rewizję pozostawić bez skutku.

335 Do § 950 u. c.

Wdowa nie ma prawa do żądania mieszkania od osoby, której jej mąż podarował dom [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1930 r. Rw 2291/29).

Jan E. ożeniwszy się zamieszkał wraz z żoną w swym domu. W roku 1928 Jan E. zachorował na suchoty i przeniósł się wówczas sam bez żony do swej rodziny, a żona jego pozostała w dotychczasowem mieszkaniu. W lipcu 1928 r. Jan E. podarował dom swój aktem notarjalnym swej siostrze Marji E., a w sierpniu 1928 r. umarł. Po jego śmierci Marja E. wystąpiła przeciwko wdowie Franciszce E. o oddanie mieszkania, zajmowanego jakoby bez tytułu. Franciszka E. postawiła w sporze wniosek wpadkowy o ustalenie, że jej na zasadzie § 950 u. c. służy prawo do zajmowania spornego mieszkania, albowiem mąż jej przez akt darowizny domu ukrócił jej prawo do należnego jej od męża utrzymania, które obejmuje także mieszkanie.

Sąd grodzki w Niepołomicach wyrokiem z dnia 15 lutego 1929 C. 255/28 oddalił powódkę z żądaniem skargi i orzekł w myśl wniosku wpadkowego postawionego przez pozwaną.

Natomiast Sąd okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 28 maja 1929 r. Bc V 226/29 orzekł według żądania skargi i oddalił wniosek wpadkowy powódki.

---

[1]) Podobnie Sąd Najwyższy w Wiedniu wyrokiem z 28 stycznia 1869 Gl. Ung. 3265 odmówił dzieciom ślubnym darczyńcy prawa do zwalczania po jego śmierci darowizny przezeń dokonanej, gdyż dzieciom tym wówczas nie służy już roszczenie przeciwko ojcu o danie utrzymania.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji wniesionej przez pozwaną.

Uzasadnienie: Rewizja powołuje się na przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 p. c., jednak niesłusznie.

W myśl § 91 u. c. mąż jest obowiązany dać żonie stosownie do swego majątku przyzwoite utrzymanie. Ten obowiązek męża jednak jest natury tylko osobistej, nie ciąży on natomiast — dla braku wyraźnego ustawowego przepisu — rzeczowo na poszczególnych częściach składowych majątku męża. Chociaż zatem mąż ma obowiązek dania utrzymania żonie, to jednak — jeżeli jest właścicielem domu — nie ma obowiązku dania żonie mieszkania właśnie w swoim domu. Skoro zaś taki obowiązek nie obciąża domu męża, to nie może on także przy zastosowaniu zasad § 950 u. c. obciążać domu, który mąż podarował osobie trzeciej, chociażby wskutek tej darowizny mąż utracił możność dania mieszkania żonie. W tym wypadku obdarowany mógłby mieć co najwyżej — według zasad § 950 u. c. — obowiązek dania żonie mieszkania, nie zaś obowiązek umieszczenia jej właśnie w darowanym mu domu. Obowiązek ten mógłby trwać jednak tylko tak długo, jak długo trwa obowiązek męża do dania utrzymania żonie, t. j. do czasu rozwiązania małżeństwa.

Z tych zasad orzeczenie Sądu odwoławczego, odmawiające rewidującej ochrony sądowej w korzystaniu przez nią z mieszkania zajmowanego w domu, podarowanym przez jej męża powódce, nie wykazuje żadnego błędu prawnego.

Rewizja pozostała zatem bez skutku.

336 Do § 1098 u. c.

Okoliczność, czy najemca główny używa przedmiotu najmu prawnie czy też bez tytułu prawnego, nie wpływa na jego stosunek do podnajemcy, dopóki może on temu podnajemcy zapewnić używanie podnajętego przedmiotu.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1930 r. Rw 2111/30.

Uzasadnienie: Powód powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Żali się on przedewszystkiem, że nie przeprowadzono ofiarowanych w skardze dowodów (§ 503 L. 2 p. c.). Jednakże dowód z akt został przeprowadzony, okoliczność, że właściciel domu wypowiedział pozwanej masie spadkowej najem i że o to toczy się spór — nie była sporna, a zawarcia umowy najmu o to samo mieszkanie między powodem a właścicielem domu, Sądy słusznie nie poddały pod dowód, gdyż okoliczność ta nie ma znaczenia w obecnym sporze. Słusznie również Sądy pominęły dowód na twierdzenie, że pozwana masa spadkowa rzekomo zgodziła się na zastąpienie istniejącego między stronami podnajmu jednego pokoju przez powyższą

umowę najmu, zawartą między powodem i właścicielem domu i „przeciwko temu wcale nie remonstrowała".

Obowiązkiem strony jest według §§ 177 i 178 p. c. przytoczyć dokładnie i stanowczo wszelkie okoliczności faktyczne do uzasadnienia jej wniosków. Przewodniczący Sądu odwoławczego zgodnie z § 182/1 p. c. wezwał zastępcę powoda do uzupełnienia odnośnych twierdzeń, które były niejasne i niedość dokładne i stanowcze, wezwanie to jednak nie odniosło skutku, gdyż pełnomocnik powoda oświadczył, że o tych szczegółach nie ma wiadomości. Stroną pozwaną jest masa spadkowa, która może działać tylko przez osobę uprawnioną do jej zastępstwa. Słusznie zatem Sąd II. zażądał wyjaśnienia, kto i w jaki sposób wyraził zgodę na powyższą zmianę w stosunkach najmu. Gdyby się n. p. okazało, że uczyniła to osoba niepowołana, to dopuszczenie dowodu na tę okoliczność byłoby zbędne. Dowody dopuszcza się celem stwierdzenia spornych, przez strony przytoczonych faktów, a nie po to, by Sąd dopiero od świadków lub innych osób przesłuchiwanych dowiadywał się „bliższych szczegółów sprawy". Rzeczą stron jest przedstawić Sądowi wszystkie szczegóły istotne. Gdy powód temu nie uczynił zadość, słusznie Sąd pominął dowód z przesłuchania stron, ofiarowany na okoliczności niedość jasno i stanowczo określone.

Zarzutu z L. 3 § 503 p. c. rewizja nie wywodzi zgodnie z ustawą. Ma to uzasadniać twierdzenie, że Sąd II. „bez przeprowadzenia dowodów i sprzecznie z twierdzeniami skargi ustala, że umowa między powodem a właścicielem realności odnośnie do spornego pokoju nastąpiła bez zgody pozwanej". W tem mieści się poza omówionym już zarzutem wadliwości postępowania tylko zarzut mylnej oceny stanu faktycznego sprawy, co nie uzasadnia żadnej przyczyny rewizyjnej.

Nieuzasadniony jest wreszcie zarzut mylnej oceny prawnej. Twierdzenie o rzekomej zgodzie strony pozwanej na to, by powód całe mieszkanie, a zatem i sporny pokój wynajął wprost od właściciela domu, musi być pominięte jako niewykazane. Sam fakt zaś, że właściciel domu wypowiedział najem pozwanej masie jako głównej lokatorce z dniem 1 listopada 1929 r., nie ma wpływu na stosunek między lokatorem a sublokatorem i nie pozbawia lokatora prawa prowadzenia egzekucji przeciw sublokatorowi o ustąpienie z lokalu, zwłaszcza że wypowiedzenie nie jest prawomocne i jest przedmiotem sporu. Okoliczność, czy główny najemca używa przedmiotu najmu prawnie, czy też bez tytułu prawnego, nie ma wpływu na jego stosunek do podnajemcy, dopóki może on temu podnajemcy zapewnić używanie podnajętego przedmiotu. Można oddać w najem przedmiot posiadany bezprawnie i umowa jest mimoto dla stron wiążąca. Gdyby więc w wyniku sporu okazało się, że powyższe wypowiedzenie było prawidłowe, że więc stosunek najmu między właścicielem domu a głównym lokatorem został już z dniem 1 listopada 1929 r. rozwiązany, to mimoto egzekucja przeciwko podnajemcy wykonana po tym dniu nie byłaby bezprawna i niedopuszczalna.

Istnienie i czas trwania podnajmu tylko o tyle są związane z istnieniem najmu głównego, że podnajemca musi w zasadzie (wyjątki określa art. 13 ust. o ochr. lok.) opuścić przedmiot najmu wraz z głównym najemcą. Poza tem zaś obydwa te stosunki prawne są od siebie niezależne. Dopóki pozwana sama nie ustąpiła ze spornego lokalu lub nie została z niego usunięta, może ona lokal podnajmować i podnajemcę z niego drogą egzekucji usunąć. Nie przesądza to jej odpowiedzialności wobec właściciela domu.

Skarga oparta na § 35 o. e. a ewentualnie także na § 36 L. 3 o. e. nie jest więc uzasadniona i rewizja nie mogła odnieść skutku.

337 Do § 1151 u. c.

Do umowy o sprawowanie interesów, nie pozostających w związku z umową służbową, przepisy §§ 1151/1 i 1152 u. c. nie mają zastosowania.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1930 r. Rw 2167/29).

Z uzasadnienia: Pozwany powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c. Pierwszej z nich nie wywiódł należycie, natomiast zarzut mylnej oceny prawnej jest uzasadniony.

Rewizja trafnie wywodzi, że Sąd II. niewłaściwie zastosował do stosunku prawnego między stronami oprócz przepisów o zleceniu i pełnomocnictwie także postanowienia o świadczeniu usług (§§ 1151, 1152 u. c.). Powód miał w zastępstwie i w imieniu pozwanego sprawować zarząd nieruchomości, mianowicie wydzierżawiać poszczególne grunty, pobierać czynsz dzierżawny i spłacać długi i inne zobowiązania pozwanego, a nadwyżkę — po potrąceniu swoich wydatków i wynagrodzenia za stratę czasu — składać do kasy na rzecz pozwanego. Było to typowe sprawowanie interesów, podlegające według § 1151/2 u. c. przepisom o pełnomocnictwie. Oczywiście każdy pełnomocnik wykonuje pewne czynności w zastępstwie mocodawcy i o tyle świadczy mu usługi. Z tego nie wynika jednakże, by każde zlecenie podlegało przepisom o najmie usług.

Według umowy powód miał otrzymać zwrot wydatków oraz zapłatę za stratę czasu, dalsze wynagrodzenie nie było umówione, zaczem też powód żądać go nie może (§ 1004 u. c.).

338 Do §§ 1151, 1154, 1155 u. c.

Uposażenie służbowe asesora rabinackiego, oznaczone w jego dekrecie nominacyjnym, nie może być bez jego zgody zmniejszone.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) z dnia 10 kwietnia 1929 r. Rw 1696/28).

Tymczasowy zarząd gminy wyznaniowej w L. uchwałą z dnia 30 maja 1920 r. nadał Abrahamowi K. na stałe posadę asesora ra-

[1]) Por. OSP. VIII. 398.

bina, przyznając mu uposażenie służbowe w wysokości połowy wynagrodzenia rabina T. Przeciw tej nominacji rabin T. wniósł rekursy do władzy administracyjnej, jednak rekursy te nie zostały ani przez Starostwo, ani przez Urząd wojewódzki, ani w Ministerstwie Wyznań Religijnych uwzględnione. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w L. po ukonstytuowaniu się unieważniła 13 sierpnia 1922 r. uchwałę Tymczasowego Zarządu z dnia 30 maja 1920 r. o tyle, że Abrahamowi K. obniżyła uposażenie służbowe do kwot, które będą corocznie na ten cel wstawiane do budżetu gminy wyznaniowej. Następnie uchwałą z dnia 15 marca 1925 r. Abraham K., który zgody swej na to zmniejszenie uposażenia nigdy nie wyraził, został zasuspendowany z tego powodu, gdyż nie chciał odwołać swych obwieszczeń o tem, jakoby w L. nie było mięsa koszernego.

Na skargę Abrahama K. o przyznanie mu uposażenia służbowego za czas od marca 1924 r. do czerwca 1925 r. w wysokości oznaczonej uchwałą z 30 maja 1920 r. Sąd okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 12 maja 1926 r. Cg XI 291/25 orzekł według jej żądania, pozostawiając bez skutku zarzuty gminy, że nominacja powoda nie uzyskała zgody rabina, że uposażenie służbowe powoda zostało przez Radę Wyznaniową obniżone, tudzież, że powód został zasuspendowany, albowiem sprzeciwy rabina pozostały przed władzami administracyjnemi bez skutku, uposażenie służbowe pracownika nie może być jednostronnie przez pracodawcę obniżone, a suspensja stała się skuteczną dopiero od czasu urzędowego zawiadomienia o niej powoda, co stało się w lipcu 1925 r.

Z tych samych przyczyn Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 13 kwietnia 1928 r. Bc IV 412/26 nie uwzględnił apelacji strony pozwanej, a Sąd Najwyższy jej rewizji.

Uzasadnienie: Rewizja powołuje przyczyny rewizyjne z L. 2 i 4 § 503 p. c., lecz bezpodstawnie.

Z zarzutem rzekomej wadliwości przewodu ż powodu nieprzeprowadzenia dowodu ze świadków Samuela K., Leiba N. i Meilecha B. nie wystąpiła wcale pozwana w postępowaniu odwoławczem, a w następstwie już z przyczyn formalnych nie jest dopuszczalne podniesienie tego zarzutu w postępowaniu rewizyjnem. Przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c. uchyla się zatem wogóle z pod rozpoznania.

Nie zachodzi natomiast przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c., albowiem w świetle sądowych ustaleń faktycznych, wiążących instancję rewizyjną (§§ 498 ust. 1 i 513 p. c.), zgodne orzeczenie niższych instancyj w myśl ograniczonego żądania pozwu odpowiada ustawie, a w szczególności przepisom §§ 1151, 1154 i 1155 u. c. Zarzuty pozwanej, podniesione przeciw słusznemu roszczeniu powoda, znalazły już szczegółowe i trafne odparcie w wyrokach Sądów niższych, do których się odsyła pozwaną z wywodami jej rewizji z tą uwagą, że te wywody, jako odbiegające w istotnych punktach od ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku, nie czynią zadość postanowieniom §§ 498 ust. 1, 513 i 506 ust. 2 p. c.

Nieuzasadniona rewizja musiała zatem pozostać bez skutku.

339 Do § 1347 u. c.

Zakład kredytowy, który wbrew zleceniu wydał zawinkulowany u niego towar adresatowi bez pobrania ceny kupna, odpowiada za nią nadawcy solidarnie z adresatem.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1930 r. Rw 45/30).

Uzasadnienie: Pozwana Kasa powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c., jednakże pierwszej z nich wcale nie wywodzi. Zarzuty dotyczą wyłącznie prawnej oceny sprawy, nie są jednak uzasadnione.

T. zw. umowa winkulacyjna zawiera w sobie w pierwszym rzędzie pełnomocnictwo, a obok tego umowę składu. Przez przyjęcie takiego zlecenia zobowiązuje się gwarant do zainkasowania i odesłania mandantowi wskazanej przez niego ceny kupna, albo też do zwrotu przesłanego towaru w razie, gdyby go odbiorca nie wykupił. Dopóki gwarant postępuje według zlecenia, nie powstaje między nim a odbiorcą żaden stosunek odpowiedzialności solidarnej. Istnieją wtedy dwa zobowiązania odrębne, oparte na różnych tytułach prawnych (kupno i zlecenie) i różne co do treści: odbiorca ma zapłacić cenę kupna, gwarant winien ją przyjąć i przekazać dającemu zlecenie oraz wydać towar odbiorcy. Jeżeli n. p. odbiorca uiścił zapłatę należycie do rąk gwaranta, ten zaś nie oddaje jej mocodawcy, to oczywiście tylko gwarant odpowiada z tytułu umowy pełnomocnictwa.

Odmiennie przedstawia się natomiast sytuacja prawna z chwilą, gdy gwarant wbrew treści zlecenia wyda odbiorcy towar bez pobrania ceny kupna. Udzielając w ten sposób odbiorcy kredytu na własną rękę i własne ryzyko, bierze on temsamem wobec mocodawcy bezpośrednią odpowiedzialność za zapłatę ceny kupna, t. j. przystępuje do długu odbiorcy, i w ten sposób powstaje zobowiązanie solidarne (§ 1347 u. c.). Ten przepis nie wymaga pisemnego oświadczenia. Gdyby nawet chciano ten stosunek ocenić jako zwykłą poręke, to i w tym wypadku forma pisemna w myśl art. 317 u. h. zbyteczna, ponieważ chodzi o czynności handlowe po stronie pozwanych, a zobowiązanie byłoby również solidarne według art. 280, 281 u. h. Wywód rewizji, jakoby gwarant i w tym przypadku odpowiadał jedynie posiłkowo według §§ 1009, 1012 u. c. za przekroczenie pełnomocnictwa, jest więc chybiony. Nie godziłoby się to z celem umowy winkulacyjnej, która ma dać pewność mocodawcy, że cenę za towar otrzyma bezzwłocznie, taksamo, jakgdyby towar był wysłany za pobraniem. Że pozwana Kasa według treści listu była obowiązana nie wydawać towaru inaczej, jak za złożeniem ceny kupna, wykazał już trafnie Sąd II.

Orzeczenie tegoż Sądu, że pozwana Kasa zaciągnęła obowiązek zapłaty przez przekroczenie zlecenia, jest więc w zasadzie słuszne. Odpowiada ona w myśl powyższych wywodów solidarnie z pozwanym odbiorcą, a rewizja jej nie jest usprawiedliwiona.

340 Do § 1395 u. c.

Do ważności cesji nie jest potrzebne zawiadomienie o niej dłużnika.

(O. S. N. z dnia 1 października 1930 r. Nr. III. 1 Rw 1211/30, S. A. Lwów II. Bc 95/30, S. O. Sanok Cg I. 167/29).

Uzasadnienie: Rewizja pozwanego, oparta na zarzutach przyczyn rewizyjnych w § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw. wymienionych, nie jest uzasadniona.

Mylne jest zapatrywanie prawne pozwanego, jakoby do ważności cesji potrzebne było zawiadomienie o niej dłużnika, gdyż ustawa tego warunku nie przepisuje, a § 1395 ust. cyw. stanowi tylko, że dłużnik dopóki mu niewiadomo o cesji, może dopełnić świadczenia pierwszemu wierzycielowi, albo z nim w inny sposób się ułożyć. Przeniesienie spornego roszczenia na powoda stwierdził świadek M. S., a zawiadomienie pozwanego o dokonanej cesji mieści się w skardze i choćby prędzej nie nastąpiło, jest ono najzupełniej wystarczające.

341 Do art. 1 l. 8 ust. weksl.

Wymogu podpisu wystawcy na wekslu nie może zastąpić umieszczenie nazwiska wystawcy z jego upoważnienia przez osobę trzecią [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1 Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1930 r. Rw 2663/29).

W sporze wekslowym wyłoniło się wyż przedstawione pytanie prawne, które Sądy niższych instancyj rozmaicie rozstrzygnęły.

I tak Sąd okręgowy wydział handlowy w Krakowie uchylił wekslowy nakaz zapłaty wyrokiem z 8 maja 1929 r. Cw II *a)* 8114/28, przyczem wyraził następujące zapatrywanie:

Wyniki rozprawy stwierdziły, że pozwany własnoręcznie spornych weksli nie podpisał, lecz że podpisał je z upoważnienia pozwanego syn jego nazwiskiem pozwanego, nie zaznaczywszy, iż podpisuje weksel jako pełnomocnik pozwanego.

Zobowiązanie wekslowe jest zobowiązaniem wybitnie pisemnem (art. 46 pr. weksl.), bez pisma niema wekslu (w art. 2 ust. 1 pr. weksl. słowo „dokument"). Art. 1 l. 8 i art. 2 ust. 1 pr. weksl. wymagają do ważności wekslu koniecznie „podpisu wystawcy". Podpis nie oznacza zaś umieszczenia obcego imienia i nazwiska przez inną osobę (por. art. 1 l. 3 i 6 pr. weksl. z jednej strony, a art. 24 ust. 1 pr. weksl. z drugiej strony), ale umieszczenie imienia i nazwiska przez osobę, która weksel podpisuje, lub jego zastępcę prawnego (§ 886 u. c.). Jeżeli ktoś podpisuje weksel w cudzem imieniu, to nie może bez dodatku umieszczać imienia i na-

[1]) Por. orzeczenie izby drugiej Sądu Najwyższego z 21 listopada 1929 II. 4 K 572/29 ogłoszone w OSP. IX 96.

zwiska zastąpionej osoby, ale musi umieścić swój własny podpis z wyrażeniem stosunku pełnomocnictwa lub zastępstwa do zastąpionej osoby (§ 1017 u. c.). Tak też rozumie zastępstwo i art. 8 pr. weksl. Przepis ten nie upoważnia nikogo do podpisywania obcej osoby tejże imieniem i nazwiskiem, bo byłoby to poprostu fałszowaniem podpisu (por. art. 68 pr. weksl.). (Orzecz. z 13 marca 1928 III. Rw 2483/27 O. S. P. VII. 419).

Wskutek odwołania powoda Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 2 października 1929 r. III. Bc 318/29 zmienił wyrok Sądu I. inst. i utrzymał w mocy prawnej wekslowy nakaz zapłaty, powołując się na postanowienia ustawy cywilnej o pełnomocnictwie, jakoteż na praktykę sądową, a nadto na dawne ustawodawstwo austrjackie.

Wskutek rewizji pozwanego Sąd Najwyższy zmienił wyrok Sądu II inst. i przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu I, przyczem wyraził następujące zapatrywanie:

Przechodząc do rozpatrzenia jedynej przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c., przyszedł Sąd Najwyższy do wniosku, że przyczyna ta jest uzasadnioną.

Wyrażone w motywach wyroku Sądu I. instancji zapatrywanie jest pod względem prawnym całkowicie trafne, nie było zatem żadnej podstawy do odrzucenia tego zapatrywania, jako błędnego.

Wywody Sądu odwoławczego o dopuszczalności wyręczenia wekslowego przez umieszczenie jego podpisu ręką pełnomocnika, są dlatego chybione, że pojęcie podpisu mieści w sobie, według naturalnego znaczenia tego słowa, własnoręczne umieszczenie brzmienia swego nazwiska, jest więc czynnością, którą tylko podpisujący sam może przedsięwziąć.

Powoływanie się zaś Sądu odwoławczego na praktykę sądową i na obcokrajowe ustawodawstwo chybia w zupełności celu, gdyż Sąd ma rozstrzygać tylko na podstawie ustaw i to swojskich.

342 Do § 43 ces. pat. z 5 lipca 1853 Nr. 130 dz. u. p. i §§ 253 i 829 u. c.

1. Zasiedzenie prawa paszy jest wykluczone bez względu na to, czy grunt służebny jest gruntem leśnym, czy innym gruntem.

2. Współwłaściciel jest czynnie legitymowany do skargi negatoryjnej.

(O. S. N. z dnia 18 grudnia 1930 Nr. III 1 Rw 1535/30. S. O. Sanok I Bc 88/30, S. G. Sanok C II 324/29).

I. W sporze o zaprzeczenie służebności pasania bydła Sąd grodzki oddalił powoda z żądaniem skargi, przyjąwszy zasiedzenie spornego prawa przez pozwanych.

II. Wskutek odwołania powoda Sąd okręgowy zmienił wyrok Sądu I i przychylił się do żądania powoda a to z następujących motywów:

Skarga powoda jest środkiem dochodzenia wolności od prawa rzeczowego, jest zatem skargą rzeczową i powód winien po myśli § 523 u. c. udowodnić, że jest właścicielem lub współwłaścicielem rzeczy, na której pozwani przywłaszczają sobie sporną służebność.

Powód mimo, iż jest właścicielem parceli grunt. lkat. 1084 w S. położonej w $^1/_5$ części, ma prawo po myśli §§ 354 i 829 u. c. do żądania skargowego, jeśli w jego udział pozwani wkraczają bezprawnie.

Pozwani przyznali, że pasą bydło na powyższej parceli, a bronili się zasiedzeniem, jakie rozpoczęło się po wejściu w życie cesarskiego patentu z 5 lipca 1853 r. Nr. 130 dz. u. p.

Z zapatrywaniem prawnem wyrażonem w zaskarżonym wyroku, że patent cesarski z 5 lipca 1853 r. Nr. 130 dz. u. p. nie ma w obecnym sporze zastosowania, Sąd odwoławczy zgodzić się nie może.

Zamiarem ustawodawcy przebijającym się z wyżej cytowanej ustawy było jak najdalej idące zwolnienie gruntów od ciężarów (§§ 4 i 43 cesarskiego patentu) i nadanie właścicielom gruntów samoistności gospodarczej.

Jak to z przepisów §§ 1, L. 1, 2 i 3 *a*, 2, 18 i 19 cesarskiego patentu z 5 lipca 1853 Nr. 130 dz. u. p. wynika, zasiedzenie prawa paszy wykluczone jest bez różnicy, czy grunt służebny jest lasem lub gruntem przeznaczonym na kulturę lasową, czy też gruntem innego rodzaju lub przeznaczenia.

Skoro zaś pozwani nie twierdzą nawet, by w chwili wejścia w życie cesarskiego patentu z 5 lipca 1853 Nr. 130 dz. u. p. nabyli już czyto w drodze umownej, czy też w drodze zasiedzenia sporne prawo paszy, przeto też chociaż po wejściu w życie wymienionej ustawy wykonywali prawo paszy na spornym gruncie przez lat 30, to przez to wykonywanie prawa paszy nawet w dobrej wierze wobec postanowień cesarskiego patentu z 5 lipca 1853 Nr. 130 dz. u. p. prawa tego prawnie nabyć nie mogli przez zasiedzenie i go nie nabyli.

Okoliczność, że reszta współwłaścicieli uznała prawo sporne pozwanych, jest bez znaczenia prawnego, gdyż bez zgody powoda umowa ta po myśli § 829 u. c. nie stała się nigdy ważną i powoda obowiązującą, a ponadto nie uzyskała zatwierdzenia władz administracyjnych stosownie do przepisu § 43 patentu.

Gdy zatem pozwani nie wykazali wcale, by im na przedmiocie sporu przysługiwała sporna służebność, i służebności tej zasiedzieć nie mogli, przeto też należało przychylając się do odwołania powoda zaczepiony wyrok zmienić i przychylić się do żądania skargi.

III. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanych a to z następujących powodów:

Pozwani nie wykazali nabycia służebności paszy na działce grunt. 1084 w myśl § 480 k. c., bo zasiedzenie tej służebności jest wykluczone według §§ 1, L. 2 oraz 43 pat. z dn. 5 lipca 1853 L. 130

D. P. P., bez względu na to, czy grunt służebny jest leśnym lub innym. Skoro powód wykazał przywłaszczenie służebności paszy przez pozwanych (§ 523 k. c.), przeto słusznie Sąd II orzekł w myśl żądania skargi.

Spółwłaściciele powyższej działki (nie mający w sporze obecnym udziału) mogą pozwanym odstąpić swoją część gruntu spólnego, ale nie mogą na całym gruncie ustanawiać niepodzielnej służebności (§ 485 k. c.), gdyż wkraczałoby to w prawa powoda jako spółwłaściciela gruntu.

343 Do §§ 27 ust. 3 i 93 p. c., art. IV ust. wpr. p. c., rozp. z 18 stycznia 1898 Nr. 28 dz. u. p. i art. 56 uchw. R. Min. z 17 czerwca 1920 Nr. 75, poz. 502 Dz. U. P.

1. Urzędy skarbowe mają ustawowe uprawnienie do zastępstwa Skarbu Państwa nie w ogólności, jak Prokuratorja Generalna, lecz w pewnych określonych czynnościach, do których nie należy wnoszenie środków prawnych.

2. Uchwały, od których Skarbowi Państwa służy środek prawny, mają być zawsze doręczane Prokuratorji Generalnej.

(O. S. N. z dnia 3 czerwca 1931 Nr. III 1 R 307/31, S. A. Lwów I R 236/31, S. O. Przemyśl E 67/31).

Uzasadnienie: Rekurs rewizyjny jest prawnie uzasadniony.

Zastępstwo sądowe w sprawach dotyczących interesów majątkowych Państwa należy do zakresu działania Prokuratorji Generalnej (art. 1, art. 2, L. 1, art. 6 rozp. Prez. R. P. z 9 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. poz. 967).

Prokuratorja Generalna jest z mocy ustawowej pełnomocnikiem procesowym Skarbu Państwa (§ 27 ust. 3 p. c., art. XXXII u. w. p. c., § 78 o. e.) i jej muszą być doręczane wyroki i uchwały sądowe (§ 93 p. c. i § 78 o. e.).

Sąd rekursowy stanął na stanowisku, zresztą słusznem, że Sąd pierwszy był uprawniony zarządzić doręczenie zaskarżonej uchwały Urzędowi skarbowemu, który postawił wniosek egzekucyjny, ale wyraził zapatrywanie sprzeczne z przytoczonemi wyżej przepisami ustawowemi, że Sąd pierwszy nie miał obowiązku doręczenia odmownej uchwały Prokuratorji Generalnej.

Według art. 56 ust. 3 uchwały Rady Ministrów z 17 czerwca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 502 w częściach Państwa, w których obowiązują specjalne postanowienia, uprawniające Urzędy skarbowe poza siedzibą Prokuratoryj do wdrażania i przeprowadzania pewnych czynności egzekucyjnych tudzież do interwenjowania w imieniu Skarbu Państwa przy egzekucjach, wdrożonych przez osoby trzecie, uprawnienia takie będą przysługiwały także Urzędom skarbowym w siedzibie Oddziału Prokuratorji. Do przepisów, o któ-

rych ten artykuł wspomina, należy rozp. Min. Skarbu z 10 października 1899 L. 6919 dz. rozp. austr. Min. Spr. str. 336 o zastępstwie Skarbu Państwa na rozprawach działowych przed Sądami poza siedzibą Prokuratoryj Skarbu i rozp. min. z 18 stycznia 1898 austr. dz. u. p. Nr. 28 o zastępstwie Skarbu Państwa w miejsce Prokuratorji Skarbu. Wynika z nich, że Urzędy skarbowe mają ustawowe uprawnienie do zastępstwa Skarbu Państwa nie w ogólności jak Prokuratorja Generalna, lecz w pewnych określonych czynnościach, do których nie należy wnoszenie środków prawnych.

Ponieważ tylko Prokuratorja mogła wnieść rekurs, nie można kresu do założenia tego środka prawnego uzależniać od tego, czy Urząd skarbowy wczas doręczył jej otrzymaną uchwałę, zwłaszcza, że Prokuratorja ma prawo żądania, aby do opracowania rekursu miała pełny kres, jaki ustawa naznacza do wniesienia środka prawnego. Gdy Prokuratorja otrzymała uchwałę 24 lutego 1931, a rekurs wniosła 5 marca 1931, zatem w ciągu czternastodniowego kresu (§ 88 ust. 2, L. 2 o. e.), uchwała Sądu drugiego odrzucająca rekurs jest nieuzasadniona.

344 Do §§ 102—104 p. c.

Niema zgodnego z obowiązującemi przepisami doręczenia wyroku, jeżeli woźny sądowy, mając doręczyć wyrok pozwanemu, oddaje wyrok osobie prywatnej celem wręczenia go pozwanemu.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1930 r. R. 996/29).

Uzasadnienie: Z wyrażonej w § 87 p. c. zasady, że doręczenia uskutecznia się z urzędu, wypływa, że Sąd ma obowiązek z urzędu czuwać nad tem, by doręczenia odbywały się zgodnie z obowiązującemi przepisami w tym względzie wydanemi. Osoba, której zlecono doręczenie, ma poświadczyć wykonanie go na pisemnym dowodzie (§ 110 p. c.).

Z przepisu § 363 art. 3 instr. sąd. (rozp. Min. z 5 maja 1897 dz. p. p. Nr. 112) wynika nadto, że dowód doręczenia powinien podpisać także adresat, a w razie odmowy podpisu — organ wykonujący doręczenie jest obowiązany w krótkości zaznaczyć tę okoliczność jako też podane przyczyny odmówienia.

W sporze obecnym, na recepisie zwrotnym zaskarżonego wyroku woźny sądowy S. jako organ doręczający poświadczył wprawdzie dokonanie doręczenia, ale recepis ten nie ma podpisu strony pozwanej, ani stwierdzenia odmowy podpisu, jak również nie wykazuje, by dokonano doręczenie sposobem zastępczym (§§ 102 i 104 p. c.) i ponadto woźny zeznał, że zaskarżonego wyroku osobiście nie doręczył, lecz oddał go trzeciej osobie celem doręczenia pozwanemu i nie ma wiadomości o tem, czy doręczenie istotnie nastąpiło.

W tym stanie rzeczy wspomniany „recepis zwrotny" nie może być uznany za dowód doręczenia w rozumieniu ustawy, a wobec

braku doręczenia nie można też mówić o niedotrzymaniu kresu z § 464 p. c. do wniesienia odwołania.

Odmienny pogląd prawny Sądu odwoławczego, wyrażony w zaskarżonej uchwale, jest chybiony.

W odwołaniu pozwany zrzekł się doręczenia wyroku, zatem zarządzenie ponownego doręczenia było zbędne.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs, uchylił zaskarżoną uchwałę i polecił Sądowi odwoławczemu, aby z pominięciem przyczyny odrzucenia rozstrzygnął odwołanie w rzeczy samej.

345 Do §§ 126 i 221 ust. 2 p. c.

Dni świąteczne niewymienione w ust. z 18 marca 1925 r. Nr. 34, poz. 234 Dz. U. R. P. i rozp. z 15 listopada 1924 r. Nr. 101, poz. 928 Dz. U. R. P., natomiast wymienione w okólniku Prezydjum Sądu krajowego wyższego we Lwowie z 25 sierpnia 1897 L. 7563 Zb. czerwony Nr. 8, nie powodują przesunięcia ostatniego dnia czasokresu na najbliższy dzień powszedni, mają tylko to znaczenie, iż wyznawców odnośnego wyznania nie należy na te dni wzywać do Sądu.

(O. S. N. z dnia 27 czerwca 1930 r. Nr. III 1 Rw 1214/30, S. A. Lwów I Bc 172/30, S. O. Stanisławów Cg I 12/29).

U z a s a d n i e n i e: Rewizja wniesiona przez obrońcę węzła małżeńskiego jest spóźnioną, albowiem wyrok Sądu Apelacyjnego doręczono temuż obrońcy węzła w dniu 4 kwietnia 1930, a rewizję podał on do Sądu dopiero dnia 19 kwietnia 1930 r., motywując to tem, że na dzień 18 kwietnia 1930 przypadało uroczyste święto grecko-katol. (piątek Wielkiego Tygodnia). Atoli jako święta w rozumieniu §§ 126 i 221 ust. 2 proc. cyw. uważane być mogą w myśl § 147 reg. ogóln. obecnie tylko dni świąteczne wymienione w rozp. Prez. Rzp. z dnia 15 listopada 1924 r. Nr. 101, poz. 928 Dz. Ust. i w zmieniającej to rozporządzenie ustawie z dnia 18 marca 1925 r. Nr. 34, poz. 234 Dz. Ust. (poprzednio zaś były niemi wyliczone w § 44 ust. 1 instr. sąd.). Inne dni świąteczne, a w szczególności wymienione w wydanem na podstawie § 44 ust. 4 instr. sąd. okólniku Prezydjum wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 25 sierpnia 1897 r. L. 7563 (Zbiór czerwony Nr. 8), — do których należy również piątek Wielkiego Tygodnia według obrządku grecko-katol. mają tylko to znaczenie, a to zarówno w myśl drugiego zdania ustępu 3, § 44 instr. sąd., jak i § 149 regulaminu ogólnego wewnętrznego urzędowania sądów, że wyznawców odnośnego wyznania, czy obrządku, nie należy na te dni świąteczne wzywać do Sądu na audjencje i do przesłuchań, atoli kres terminów przypadających na te dni nie ulega przesunięciu.

Dlatego Sąd Najwyższy stosownie do przepisów § 471 L. 2, § 474 ust. 2, i § 513 proc. cyw. odrzucił spóźnioną rewizję obrońcy węzła małżeńskiego, bo jakkolwiek wniesienie jej było w danym wypadku w myśl § 16 rozp. min. z 9 grudnia 1897 Nr. 283 Dz. U. P.

obowiązkiem ustanowionego obrońcy węzła małżeńskiego, to jednak winien on był przestrzegać ustawą zakreślonego terminu do założenia rewizji.

346 Do wykładni § 133 ust. 2 p. c.

(O. S. N. z dnia 9 października 1930 r. Nr. III 1 R 605/30, S. A. Lwów II R 458/30, S. O. Stryj Cg J 124/30).

Uzasadnienie: Sąd rekursowy słusznie przyjął i trafnie uzasadnił, że doręczenie skargi do rąk generalnego pełnomocnika adwokata dr. W. w Stryju było prawidłowe. Dlatego wniosek rekursowy o doręczenie skargi do własnych rąk pozwanego nie ma prawnej podstawy. Pozwany może zresztą podjąć skargę z aktów sporu.

Adwokat dr. W. na pierwszej audjencji podał, że nie jest generalnym pełnomocnikiem pozwanego, złożył doręczoną sobie skargę i policzył koszta audjencji. Nie wdał się zatem w rozprawę. Ale ustawa uważa audjencję za omieszkaną tylko wtedy, gdy strona nie wdała się w rozprawę mimo sędziowskiego wezwania (§ 133 ust. 2 p. c.), czego jednak nie było, bo Sąd pierwszy nie rozstrzygnął pytania i miał się dopiero przekonać z aktów Nc. VI 30/24, czy adwokat dr. W. jest generalnym pełnomocnikiem pozwanego czy nie.

Brak wzmiankowanego wezwania był istotną przeszkodą w dopuszczeniu zaoczności. To też pierwszy Sąd słusznie odmówił wnioskowi powódki o wydanie zaocznego wyroku, chociaż z nietrafnych motywów.

Ponieważ nie uwzględnił wniosku, powinien był w uchwale z 4 kwietnia 1930 r. wyznaczyć nową pierwszą audjencję i wezwać na nią pozwanego przy równoczesnem doręczeniu mu skargi, skoro doręczenie jej do rąk dr. W. uznał za nieprawidłowe. Polecenie Sądowi pierwszemu wyznaczenia kresu do wniesienia odpowiedzi pozwanego na skargę jest jednak przedwczesne, ponieważ ustawa procesowa wskazuje sądowi dalsze kroki w sporze, a Sąd pierwszy nie wydał jeszcze żadnego zarządzenia.

347 Do § 224 l. 5 p. c.

Wszelkie spory z umów służbowych należą do spraw ferjalnych.

(O. S. N. z dnia 11 czerwca 1931 r. Nr. III 1 R 263/31, S. A. Lwów I Bc 1123/30, S. O. Lwów Cg IX 350/28).

Uzasadnienie: Zaskarżona uchwała odrzucająca odwołanie powoda jest uzasadnioną tak w stanie faktycznym aktów jak i w powołanych przepisach ustawy. Przepis § 224 L. 5 p. c. ma zupełnie ogólne brzmienie i odnosi się do wszelkich sporów z umów służbowych nie tylko do sporów między służbodawcami a innemi osobami, zostającemi w stosunku służbowym.

Zapatrywanie , jakoby ten przepis odnosił się tylko do sporów między pracodawcami a robotnikami fizycznymi a nie pracow-

nikami umysłowymi, jest mylne i wyrażenia użyte w ustawie nie dają żadnej podstawy do takiej ścieśniającej interpretacji.

Okoliczność, że prawa i obowiązki pracodawcy przeszły na inne osoby, nie zmienia charakteru prawnego roszczenia powoda wypływającego z umowy o pracę.

Wobec tego odrzucenie odwołania powoda jest w przepisie §§ 225 u. 2, 464 u. 1 p. c. prawnie uzasadnione, przeto rekurs rewizyjny nie mógł odnieść skutku.

348 Do §§ 226 i 235 p. c.

1. Dopuszczalne jest ewentualne żądanie skargi.
2. Dopuszczalne jest podtrzymanie pierwotnego żądania skargi mimo ograniczenia go w toku sporu do kosztów sporu.

(O. S. N. z dnia 29 maja 1931 r. Nr. III 1 R 258/31, S. A. Lwów I R 71/31, S. O. Lwów Cg I 382/29).

W toku sporu w I instancji powód ograniczył żądanie skargi do kosztów sporu, jednak przy jednej z następnych rozpraw cofnął to ograniczenie podtrzymując w całości pierwotne żądanie, a nadto postawił ewentualne żądanie na wypadek oddalenia go z pierwotnem żądaniem. Sąd pierwszy nie dopuścił tych zmian żądania skargi.

Sąd Apelacyjny zmiany te dopuścił z następujących powodów:

Oświadczenie powoda, iż mimo poprzedniego ograniczenia żądania skargi do kosztów sporu podtrzymuje w całości pierwotne żądanie skargi, należy uważać za zmianę w szczególności za rozszerzenie żądania skargi. Rozszerzenie takie należało dopuścić w myśl § 235 ust. 3 p. c., gdyż nie mogło ono spowodować utrudnienia i przewleczenia rozprawy, skoro Sąd pierwszy mając rozstrzygnąć kwestję kosztów sporu musiał i tak poddać badaniu i rozważaniu cały przez strony naprowadzony materjał procesowy. Zapatrywanie Sądu pierwszego, że powód ograniczając żądanie skargi do kosztów sporu, temsamem zrzekł się roszczenia głównego, nie ma oparcia w aktach sporu, gdyż takie zrzeczenie z aktów nie jest widoczne.

Również mylnem jest zapatrywanie Sądu pierwszego, że ewentualne żądanie skargi jest niedopuszczalne. W myśl § 227 p. c. wolno jedną skargą dochodzić więcej roszczeń przeciw tej samej osobie, zaś w myśl § 235 ust. 4 p. c. wolno zamiast pierwotnie żądanego przedmiotu żądać innego przedmiotu. Nie jest zatem niedopuszczalnem, jeżeli powód z góry oświadczy, że w razie oddalenia go z żądaniem jednego przedmiotu żąda zasądzenia pozwanego na inne świadczenie.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizyjnego rekursu.

Uzasadnienie: Sąd rekursowy trafnie przyjmuje dopuszczalność podtrzymania żądania skargi pierwotnie ograniczonego oraz możności wystąpienia w sporze z żądaniem ewentualnem na wypadek nieuwzględnienia żądania głównego.

Pobudki zaskarżonej uchwały w tym względzie znajdują pełne uzasadnienie w przytoczonych przepisach ustawy i w stanie sprawy, wystarczy zatem odesłać do nich wnoszącego rekurs.

Powołane w rekursie orzeczenie Sądu Najwyższego z 25 stycznia 1927 r. III. R 701/27 odnosi się do wypadku cofnięcia skargi za zrzeczeniem się dochodzonego roszczenia, o który tu nie chodzi.

O roszczeniach powoda, z któremi on cofając ograniczenie żądania skargi wystąpił, mógł sędzia orzec na podstawie tych samych wyników dowodowych, które dały podstawę jego roszczeniu o koszta sporu, nie może zatem rekurent twierdzić ze słusznością, że ta zmiana żądania skargi pociągnęłaby za sobą znaczne utrudnienie lub przewleczenie sprawy (§ 235/3 p. c.).

349 Do §§ 372 i 477 p. c.

Przesłuchanie w charakterze strony osoby, skazanej za fałszywe zeznanie, nie uzasadnia nieważności wyroku, jeżeli zeznania tej strony nie miały istotnego wpływu na wydany następnie wyrok.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1930 r. Rw. 675/29).

Uzasadnienie: Rewizja, oparta na wszystkich w § 503 p. c. wymienionych przyczynach, jest w całości bezpodstawna.

Pozwana upatruje nieważność, mającą uzasadnić przyczynę rewizyjną z L. 1 § 503 p. c., w dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron, a więc i w przesłuchaniu powódki w celach dowodowych, pomimo tego, że była ona karana za zbrodnię oszustwa z §§ 197 i 199 *a* u. k., co nawet w toku sporu odszkodawczego do L. cz. C. II 193/24 (K. 14) sama przyznała. Zarzut ten atoli nie da się podciągnąć pod żadną z przyczyn nieważności wymienionych wyczerpująco w § 477 proc. cyw. Także ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. omawiany zarzut nie mógłby być uwzględniony, raz dlatego, że strona, wnosząca rewizję, w swoim czasie nie sprzeciwiła się przeprowadzeniu powyższego dowodu i nie wypomniała zarzuconego braku (§ 196 proc. cyw.), a powtóre z tej przyczyny, że odnośne wywody rewizji nie odpowiadają przepisowi § 506 ust. 1 L. 3 proc. cyw.

Nie wykazała bowiem pozwana w rewizji, czy i jaki ujemny wpływ rzeczone uchybienie formalne mogło wywrzeć na wynik sporu; z uzasadnienia zaś zaskarżonego wyroku nie jest widoczne, by zarzucona wadliwość miała istotne znaczenie w tym sporze.

Również nie stanowi wadliwości przewodu odwoławczego w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. nieponowienie w przewodzie odwoławczym dowodów, przeprowadzonych w Sądzie pierwszej instancji. Mógł bowiem Sąd odwoławczy, bez naruszenia ustności i bezpośredności rozprawy, na podstawie dowodu z dokumentów, w szczególności z kontraktu darowizny i z aktów posiłkowych, oraz na podstawie częściowego przyznania pozwanej, poczynić odmienne ustalenia faktyczne, niż Sąd procesowy.

Nie wykazała też pozwana, by zaskarżony wyrok zasadzał się w istotnych punktach na przesłankach faktycznych, sprzecznych ze stanem aktów.

Prawna ocena sprawy przez Sąd odwoławczy jest trafna.

Wobec niewadliwych ustaleń, wiążących instancję rewizyjną, że syn pozwanej w celu pokrzywdzenia powódki odstąpił matce swej cały swój majątek nieruchomy pod tytułem darmym i przez to udaremnił powódce ściągnięcie roszczenia odszkodowawczego za pobicie z majątku dłużnika, oraz, że pozwana o powyższym zamiarze syna miała wiadomość w chwili zdziałania na jej rzecz darowizny, słusznie Sąd odwoławczy w myśl § 2 L. 1 ord. zacz. dał miejsce żądaniu skargi, zmierzającemu do ubezskutecznienia zwalczanej w tym sporze darowizny.

Wywody rewizji, usiłujące wykazać odpłatny charakter wspomnianego odstąpienia nieruchomości na własność pozwanej, są dowolne, bo nie opierają się na ustalonym w zaskarzonym wyroku stanie rzeczy, a nawet poniekąd pozostają z nim w sprzeczności: zaczem nie mogą być brane pod uwagę, bo Sąd rewizyjny może badać wyrok odwoławczy tylko na gruncie niewadliwych ustaleń wyrokowych, nie wdając się w ocenę ich trafności (§§ 498 ust. 1, 503 i 513 p. c.).

W tym stanie rzeczy rewizja nie mogła odnieść skutku.

350 Do § 411 p. c.

Wekslowy nakaz zapłaty, przeciw któremu nie wniesiono zarzutów, tworzy stan sprawy prawomocnie osądzonej.

(O. S. N. z dnia 8 lipca 1931 r. Nr. III 1 R 381/31, S. A. Lwów I Bc 289/31, S. O. Lwów Cg II 202/29).

Sąd pierwszy dał miejsce żądaniu skargi, natomiast Sąd apelacyjny skargę odrzucił z następujących powodów:

Powódka oparła swe dochodzone roszczenie na tymsamym stosunku materjalno-prawnym, jaki istniał w chwili zaskarżenia przez pozwanego do Cw IV b 2076/27 wekslu na 700 dol., w szczególności na twierdzeniu, że weksel ten podpisała powódka niewypełniony i wręczyła pozwanemu na zabezpieczenie kary konwencjonalnej w kwocie 1.000 zł. a pozwany weksel ten niezgodnie z umową wypełnił i zaskarżył. Na tej podstawie żąda powódka zwrotu powyższej sumy wekslowej zpn. ściągniętej od niej w drodze egzekucji. Gdy powódka mimo istnienia powyższych faktów nie podniosła ich w zarzutach przeciw wekslowemu nakazowi zapłaty i dopuściła do tego, że nakaz ten stał się prawomocnym, prawa jej, jakie z powyższych faktów wynikały, zostały prawomocnie osądzone i nie mogą być dochodzone drogą odrębnego sporu.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego powódki a to: z przyczyn podanych w zaskarżonej uchwale, uzasadnionych stanem akt i ustawą, a nieodpartych wywodami rekursu.

Sprawa zobowiązań powódki z weksla z 14 listopada 1925 r. wobec pozwanego została prawomocnym wekslowym nakazem zapłaty z 5 października 1927 r. Cw IV *b* 2076/27/1 ostatecznie rozstrzygnięta. Ponowne rozpatrywanie tych zobowiązań choćby z punktu widzenia tytułów prawnych w postępowaniu wekslowem niezgłoszonych, nie da się pogodzić z zasadami o mocy obowiązującej prawomocnych orzeczeń sądowych, ani z obowiązkiem zgłoszenia wszystkich zarzutów przeciwko roszczeniu wekslowemu w terminie, który ustawa w tym celu oznaczyła. Przyczyny, dla których powódka nie wniosła zarzutów wekslowych, nie mogą zmienić skuteczności prawomocnego orzeczenia sądowego.

351 Do § 467 p. c.

Odwołanie nie może być z powodu wadliwości pełnomocnictwa odrzucone, jeżeli wadliwość ta istniała już w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy powinien w takim wypadku zwrócić stronie pełnomocnictwo do usunięcia wad.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1930 r. R 994/29).

U z a s a d n i e n i e: Sąd odwoławczy odrzucił odwołanie pozwanej gminy, wychodząc z założenia, że nie przedłożyła ona należycie wystawionego pełnomocnictwa procesowego, gdyż dokument zeznany na rzecz adw. Dra W., a nazwany pełnomocnictwem procesowem, podpisany został przez 11 członków Rady gminnej i naczelnika gminy G., a więc nie odpowiada postanowieniom §§ 30 i 54 ust. gminnej z 12 sierpnia 1888 Nr. 9 Dz. u. kr. Według tego bowiem przepisu dokument pełnomocnictwa, wystawiony przez gminę, winien być podpisany przez naczelnika gminy, jednego asesora i 2 radnych, upoważnionych do tego przez Radę gminną, z powołaniem się na odnośną jej uchwałę. Przedłożone pełnomocnictwo zaś nie zawierało żadnej wzmianki o zapadłej uchwale Rady gminnej, ustanawiającej pełnomocnika i wymieniającej tych członków Rady, którzy upoważnieni zostali do podpisania pełnomocnictwa procesowego.

Skoro więc pozwana gmina w zakreślonym jej w tym celu terminie nie przedstawiła Sądowi prawidłowo wystawionego pełnomocnictwa procesowego, opiewającego na imię adw. Dra W., który wniósł odwołanie imieniem pozwanej gminy, i w ten sposób braku nie usunęła, a w przewodzie odwoławczym obowiązuje w myśl § 463 p. c. przymus adwokacki, przeto Sąd odwoławczy odrzucił wspomniane odwołanie, jako nieodpowiadające przepisowi § 467 proc. cyw.

Przeoczył jednak Sąd odwoławczy, że ten sam brak procesowy dotyczył też postępowania w I instancji. Na rozprawie w I instancji przedłożyła bowiem strona pozwana pełnomocnictwo wystawione na imię adw. Dra W., atoli podpisane tylko przez samego naczelnika gminy, co było niewystarczające, bo pozwana nie wykazała, by

naczelnik gminy został przez Radę gminną upoważniony do podpisania tego pełnomocnictwa (ust. z 13 marca 1889 i § 25 lit. *b*, ust. z 3 lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kraj.). Brak zaś prawidłowego pełnomocnictwa winien być w myśl § 477 L. 5 proc. cyw. uwzględniony nawet z urzędu w każdem stadjum postępowania, jako nieważność. Należało więc wezwać pozwaną gminę także do oświadczenia się, czy zatwierdza całe poprzednie postępowanie, i postąpić dalej, stosownie do przepisów §§ 6 i 7 proc. cyw.

Nie mógł zatem Sąd odwoławczy skutków braku pełnomocnictwa procesowego ograniczyć jedynie do samego odwołania, bo nieważne było także całe poprzedzające postępowanie, a więc i wyrok I instancji, który tymczasem wobec odrzucenia odwołania a utrzymania w mocy poprzedzającego postępowania stałby się prawnie skuteczny, gdyby zaskarżona uchwała uzyskała zatwierdzenie.

Dlatego też zniesiono uchwałę Sądu odwoławczego, zaskarżoną tym rekursem i zarządzono, jak powyżej.

Zauważyć wreszcie wypada, że pełnomocnictwo procesowe z dnia 18 listopada 1929, podpisane przez naczelnika pozwanej gminy i 11 radnych, sprostowane później uchwałą dodatkową z dnia 15 grudnia 1929, opiewało pierwotnie na inny spór, oraz że pełnomocnictwo procesowe z tej samej daty, podpisane przez upoważnione osoby nie zawiera nawet nazwiska pełnomocnika procesowego, który to brak winien być usunięty.

352 Do § 477 l. 4 p. c.

Niezawiadomienie strony o jednej z audjencyj do rozprawy nie powoduje nieważności wyroku, skoro na tej audjencji nie odbyła się cała rozprawa i strona mogła rozprawiać się na późniejszych audjencjach.

(O. S. N. z dnia 3 czerwca 1931 r. Nr. III 1 Rw 1135/31, S. A. Lwów I Bc 1256/30, S. O. Lwów IX *a* Cg 134/29).

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynach L. 1, 2, 4, § 503 p. c., jest bezzasadna.

Pozwany mógł był brać udział w rozprawie, która toczyła się na szeregu audjencyj tak przed dniem, jak i po dniu 19 lutego 1930 a o wszystkich tych audjencjach z wyjątkiem ostatnio wymienionej uwiadomiono go należycie.

Niezawiadomienie pozwanego o rozprawie w dniu 19 lutego 1930 r., a tem bardziej prowadzenie w tym dniu rozprawy ze stroną przeciwną, jest wadą postępowania, nie odpowiada jednak wymogom § 477/4 p. c., skoro w dniu tym nie odbyła się cała rozprawa, zatem nie uzasadnia nieważności z § 503/1 p. c.

Jako wada postępowania nie mogły braki te wpłynąć ujemnie na rozstrzygnienie (§ 503/2 p. c.), skoro o późniejszych, po wadliwej audjencji z 19 lutego 1930 r. wyznaczonych dniach rozprawy, pozwanego należycie uwiadomiono i mógł był brać w nich udział.

353 Do § 500 p. c.

Sąd odwoławczy przez podwyższenie podanej w skardze wartości przedmiotu sporu nie może zmienić charakteru sporu jako drobiazgowego, ani stwarzać podstawy do środka prawnego rewizji.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1930 r. Rw 438/30).

W sporze wytoczonym przez X. X. właściciela dóbr, przeciwko jego kowalowi Y. Z. o oddanie mieszkanie służbowego oznaczył powód wartość przedmiotu sporu na 100 zł.

Pozwany przeciw temu nie podniósł żadnego zarzutu. Sąd grodzki w Rozwadowie przeprowadził rozprawę w trybie postępowania drobiazgowego i wyrokiem z 25 kwietnia 1929 Cb 324/29 przychylił się do żądania skargi.

Wskutek odwołania wniesionego przez pozwanego a opartego między innemi i na przyczynie nieważności Sąd okręgowy w Rzeszowie, rozpatrzywszy sprawę, zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że oddalił powoda z żądaniem skargi z przyczyn merytorycznych, przyczem oznaczył wartość przedmiotu sporu na 400 zł., uzasadniając to podwyższenie wartości tem, że rozpatrywanie sporów o mieszkania jako drobiazgowych jest niedopuszczalne.

Rewizję wniesioną przez powoda Sąd Najwyższy odrzucił, przyczem wyraził następujące zapatrywanie prawne:

Sąd Najwyższy podziela w zupełności słuszność zapatrywania prawnego wyrażonego w rewizji, że Sąd odwoławczy nie miał prawa przyjmować wartości przedmiotu sporu w kwocie wyższej, niż powód w skardze podał t. j. 100 zł. Przez podwyższenie tej wartości naruszył Sąd odwoławczy postanowienie zawarte w ustępie drugim § 500 p. c. (w brzmieniu noweli z 5 sierpnia 1922 poz. 769 Dz. U. Rz. P.) jakoteż § 448 ust. p. c. (w brzmieniu znowelizowanem ustawą z 9 marca 1920 poz. 144), według którego tylko Sąd I inst. instancji, i to tylko wskutek zarzutu strony pozwanej może podwyższyć wartość przedmiotu sporu. Nie usprawiedliwia tego podwyższenia motyw Sądu odwoławczego o niedopuszczalności rozpatrywania sporów o mieszkania jako drobiazgowych.

Jeżeli Sąd ten ma na myśli przepis końcowego ustępu § 502 p. c., według którego w sporach ze stosunku najmu rewizja zawsze jest dopuszczalna, to motyw ten jest najpierw dlatego chybiony, że w niniejszym wypadku nie ma się do czynienia z najmem, — a następnie, że przy najmach niepotrzebne jest oznaczenie wartości, bo rewizja jest tak czy tak dopuszczalna.

Ponieważ przez sprzeczne z ustawą oznaczenie wartości przedmiotu sporu nie może Sąd zmieniać charakteru sporu jako drobiazgowego, ani stronie stwarzać podstawy do środka prawnego rewizji, dlatego Sąd Najwyższy mimo tego oznaczenia rzeczonej wartości uważa spór niniejszy jako drobiazgowy.

Wobec tego jednak, że w sporach takich rewizja jest w myśl § 502 p. c. niedopuszczalną — Sąd Najwyższy musiał ją na podstawie §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 p. c. odrzucić.

354 Do §§ 569 i 575 ust. 3 p. c.

1. Jeżeli w kontrakcie najmu zastrzeżono wypowiedzenie przed upływem terminu, w którym najem się kończy, wypowiedzenie w dowolnej formie zapobiega odnowieniu.

2. W takim wypadku wypowiedzenie pozasądowe nieposiadające warunków z § 1 l. 18 o. e. traci znaczenie prawne, jeżeli do 14 dni po upływie terminu wypowiedzeniem oznaczonego nie oddano przedmiotu najmu, ani najmodawca nie wniósł skargi o oddanie tego przedmiotu.

(O. S. N. z dnia 11 grudnia 1930 r. Nr. III 1 Rw 1076/30, S. A. Lwów III Bc 621/30, S. O. Lwów Cg *I a* 885/28).

U z a s a d n i e n i e: Pozwani zaskarżają wyrok Sądu Apelacyjnego z przyczyn w § 503 L. 3 i 4 p. c. wymienionych, ale niesłusznie.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że powodowie dalej i po 1-ym marca względnie 1 maja 1928 uważali pozwanych jako lokatorów, nie jest sprzeczne z aktami procesowemi, gdyż odpowiada tak stanowisku powodów w skardze do L. cz. Cg I *c* 446/28 wniesionej 14 kwietnia 1928 r., jak i treści listu z dnia 4 maja 1928 r.

Zarzut więc z § 503 L. 3 p. c. jest chybiony.

Pogląd prawny zaskarżonego wyroku jest trafny.

Jeżeli w kontrakcie zastrzeżone było poprzednie wypowiedzenie, to wypowiedzenie zapobiega odnowieniu. Forma wypowiedzenia jest dowolna.

Jeżeli jednak chodzi o uzyskanie przez wypowiedzenie tytułu egzekucyjnego, trzeba się zastosować do przepisów §§ 562 i 563 p. c. i art. 11 L. 5 ust. o ochr. lokatorów. Dokonane prawidłowo wypowiedzenie traci swoją moc, jeżeli w przeciągu 14 dni po nadejściu czasu oznaczonego do wyprowadzenia się lub do odbioru, nie uczyniono wniosku o egzekucję (§ 575 u. 3 p. c.).

To samo dotyczy wypowiedzenia pozasądowego i niema żadnej racjonalnej podstawy, ażeby wypowiedzenie o słabszych skutkach prawnych i nieposiadające warunków z § 1 L. 18 o. e. traktować korzystniej, niż wypowiedzenie posiadające tytuł egzekucyjny. Gdy więc mimo wypowiedzenia pozwani nie oddali mieszkania z dniem 1 lutego 1928, wypowiedzenie straciło swoje znaczenie, a umowa najmu przedłużyła się na dalszy rok.

Żądanie więc zapłaty czynszu jest prawnie uzasadnione (§ 1100 u. c.).

355 Do § 571 p. c.

Pisemny sprzeciw bez podania w wątpliwość przytoczonych w wypowiedzeniu faktów, uzasadniających ważną przyczynę wypowiedzenia, nie może być uważany za zarzuty w rozumieniu § 571 p. c.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1930 r. R 168/30).

Sąd grodzki w Krakowie wyrokiem z 11 października 1929 r. C IV 521/29 utrzymał w mocy prawnej wypowiedzenie umowy najmu mieszkania, wychodząc z założenia, że wniesienie sprzeciwu przeciw temu wypowiedzeniu bez zaprzeczenia faktów przytoczonych w wypowiedzeniu i bez wniosku o uchylenie tego wypowiedzenia nie może być uważane jako wniesienie zarzutów.

Na skutek odwołania pozwanego Sąd okręgowy w Krakowie uchwałą z 7 lutego 1930 Bc 58/30 zniósł ten wyrok, uważając wniesiony sprzeciw jako równoznaczny z zarzutami, i nakazał zbadanie ważnych przyczyn wypowiedzenia po prawomocności wydanej uchwały.

Sąd Najwyższy, wskutek rewizyjnego rekursu powoda, uchylił tę uchwałę i polecił Sądowi odwoławczemu rozstrzygnienie odwołania z pominięciem przyjętej przeszkody, przyczem wyraził następujący pogląd prawny:

Słusznie zarzuca rekurent w swym rekursie, że Sąd odwoławczy mylnie ocenił sprawę ze stanowiska ustawy.

W myśl § 571 p. c. rozprawa w sporach awizacyjnych odbywa się tylko nad zarzutami w czasokresie ustawowym wniesionemi.

Dlatego nie można w niniejszym wypadku brać w rachubę zarzutów przez pozwanego dopiero przy rozprawie z dnia 11 października 1929 podniesionych, gdyż zostały wniesione po tym czasokresie.

Wniesiony przez pozwanego pisemny sprzeciw nie może być uważany jako zarzuty przeciwko wypowiedzeniu.

Wprawdzie ustawa nie przepisuje żadnej szczegółowej formy dla zarzutów, jednak, gdy nad niemi ma się odbyć rozprawa, musi dotyczące pismo odpowiadać ogólnym wymogom pisma przygotowawczego w § 78 p. c. wyszczególnionym.

W wyrażeniu „wnoszę sprzeciw", można się jedynie dopatrzeć wniosku o uchylenie nakazu awizacyjnego, bynajmniej zaś odparcia przyczyn wypowiedzenia przytoczonych w wypowiedzeniu.

Natomiast przez wyrażenie „zarzuty" musi się rozumieć kwestjonowanie faktycznych przesłanek wypowiedzenia (§ 562 ust. 1 p. c.). Gdy pozwany tych przesłanek nie podał w swem piśmie w wątpliwość, nie może być mowy o wniesieniu zarzutów.

Że powyższa wykładnia przepisu § 571 p. c. jest trafna, wynika z tego, iż rozprawa konieczną może być tylko w razie sporności faktów, jeżeli zaś taka sporność nie zachodzi, niema nad czem rozprawiać, gdyż wniosek o uchylenie wypowiedzenia bez żadnego uzasadnienia faktycznego nie wymaga rozprawy.

Nie można też uważać omawianego braku jako usterki formalnej w rozumieniu § 84 p. c., która dałaby się usunąć w sposób w § 85 p. c., przepisany, bo brak zarzutów jest istotną wadą, wywołującą konsekwencje rozstrzygające na wynik sporu.

Rozpisanie przez Sąd I instancji rozprawy mimo niepodniesienia zarzutów nie może uzdrowić braku istotnego wymogu w § 571 p. c. ustanowionego.

Wobec tego nie było potrzeby zarządzenia rozprawy celem zbadania ważnych przyczyn wypowiedzenia.

356 Do §§ 582 i 583 p. c.

1. Zapis na Sąd polubowny traci moc obowiązującą nietylko w tym wypadku, gdy w zapisie wymieniony sędzia polubowny odmówi wypełnienia tego obowiązku, ale również i wtedy, gdy uczyni to sędzia polubowny ustanowiony przez stronę na zasadzie zapisu.

2. Prawo żądania uznania zapisu za pozbawiony mocy prawnej przysługuje w takim wypadku obu stronom.

(O. S. N. z dnia 8 sierpnia 1931 r. Nr. III 1 R 395/31, S. A. Lwów II R 149/31, S. O. Kołomyja I 1 Nc 12/30).

I. Sąd okręgowy orzekł, że zapis na Sąd polubowny stracił swą moc obowiązującą.

Z m o t y w ó w I inst.: Prawo żądania uchylenia zapisu na Sąd polubowny służy obu stronom. Jeżeli zamianowany przez Sąd po myśli § 582 p. c. sędzia polubowny odmawia pełnienia swych obowiązków, może każda z obu stron wedle swego wyboru postawić wniosek albo na uchylenie zapisu na Sąd polubowny, albo na zamianowanie nowego sędziego polubownego po myśli §§ 581 i 582 p. c. Skoro jednak jedna ze stron postawiła wniosek na uchylenie zapisu na Sąd polubowny, nie może już droga strona wnosić o zamianowanie nowego sędziego polubownego. Złożenie przyjętego już urzędu sędziego polubownego jest odmową spełnienia przyjętego obowiązku po myśli § 583 p. c. i uprawnia każdą stronę do postawienia wniosku na uchylenie zapisu na Sąd polubowny (Neumann: IV wydanie z r. 1928, str. 1484), zatem gdy sędzia polubowny odmówił pełnienia obowiązków przyjętych na siebie przez przyjęcie urzędu, należało orzec jak w tenorze (§§ 583 i 584 p. c.).

II. Sąd apelacyjny zmienił powyższą uchwałę i odmówił żądaniu wnioskodawcy.

Z m o t y w ó w II. inst.: Postanowienia § 583 p. c. mają zastosowanie wtedy, jeżeli sędzią polubownym została ustanowiona osoba, wymieniona w zapisie na Sąd polubowny, i ta osoba nie wypełnia swego obowiązku, jako sędziego polubownego, co wynika z brzmienia § 583 p. 1 p. c., — jeżeli zaś, jak w obecnym wypadku, osoba sędziego polubownego nie jest wymieniona w zapisie, lecz na

podstawie zapisu została dopiero później ustanowiona przez wnioskodawcę, wchodzą w zastosowanie postanowienia §§ 581 i 582 p. c.

Skoro tedy wnioskodawca wniósł po myśli § 583 p. c. o uchylenie mocy zapisu na sąd polubowny na tej podstawie, iż ustanowiony przez niego sędzia polubowny, przyjąwszy najpierw ten mandat, następnie przed terminem do rozprawy, wyznaczonym przez zwierzchnika sądu polubownego, mandat ten złożył, żądanie to w myśl tego, co powyżej przytoczono, nie ma podstawy prawnej.

III. Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę pierwszej instancji.

U z a s a d n i e n i e: Rekurs wnioskodawcy jest w zupełności uzasadniony. Żądanie jego, aby uznano zapis na Sąd polubowny za pozbawiony mocy prawnej, znajduje należyte oparcie w przepisie § 583 ust. 2 l. 2 proc. cyw., według którego zapis na sąd polubowny traci moc obowiązującą nie tylko w tym wypadku, gdy sędzia polubowny wyraźnie w zapisie wymieniony odmówi wypełnienia obowiązku ciążącego na nim wskutek przyjęcia obowiązków sędziego polubownego, ale również i wtedy, gdy uczyni to sędzia polubowny ustanowiony przez stronę na zasadzie zapisu na sąd polubowny.

W obu tych wypadkach przysługuje obydwom stronom prawo żądania uznania zapisu na Sąd polubowny za pozbawiony mocy prawnej, co wyraźnie podnoszą motywy ustawodawcze do powołanego wyżej przepisu. Wyjaśnił to zresztą wyczerpująco Najwyższy Trybunał sądowy w Wiedniu w orzeczeniu z 5 lutego 1908 r. L. 16613 z r. 1907 Zb. urzęd. Nr. 1151.

357 Do § 587 p. c.

Sąd polubowny uczynił zadość swemu obowiązkowi wysłuchania stron, jeżeli po zbadaniu aktów odnośnego sporu sądowego dał stronom możność przedstawienia, choćby ogólnego, swych żądań.

(O. S. N. z dnia 20 sierpnia 1931 r. Nr. III. 1 Rw 173/31, S. A. Lwów I. Bc 950/30, S. O. Stanisławów Cg I. J *c)* 19/29).

U z a s a d n i e n i e: Pozwany zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego tylko z przyczyny mylnej oceny sprawy pod względem prawnym, t. j. z L. 4 § 503 p. c., a wywodom jego nie można odmówić słuszności.

Sąd I. instancji ustalił na podstawie zeznań świadków co następuje:

„Do rozprawy przed sądem polubownym dnia 13 grudnia 1928 r. jawiły się wszystkie interesowane strony. Po zbadaniu stanu akt Cg I. 62/28, w nieobecności stron, zwierzchnik sądu polubownego był zdania, że sprawa nadaje się do rozstrzygnięcia, jednakowoż sędzia L. obstawał przy tem, by przesłuchano strony. Wezwano przeto powodów, którzy byli w sąsiednim pokoju, a na pytanie, czy mają co do oświadczenia, stojąc wobec p e ł n e g o składu sądu polubownego, zaczęli narzekać, że im się stała krzywda, że po-

nieśli stratę z powodu ceny ziemniaków, przyjętej przez pozwanego i z powodu sposobu obliczenia sążni siana; motywowali, że sposób obliczenia siana, przyjęty przez pozwanego, nie jest zwyczajowy, że cena kartofli w sąsiednich gospodarstwach była inna niż ta, którą ustalił pozwany; mówiono o grysie, o koniczynie, kogucie, o cukrze, oraz o skardze Cg I. 62/28, a więc o wszystkich kwestjach, które były przedmiotem sporu do L. cz. Cg. I. 62/28. Na pytanie zaś wystosowane do powodów po złożeniu powyższych oświadczeń, powodowie już tylko ogólnikowo mówili, że stała im się krzywda, że naprawy tej krzywdy spodziewają się od sądu polubownego, przyczem ofiarowali dowód z przesłuchania świadka S.".

Na podstawie tych niewadliwych ustaleń, bo opartych na zeznaniach świadków, którym Sąd procesowy dał wiarę, ten ostatni Sąd nabrał przekonania, że stało się zadość wymogowi § 587/1 proc. cyw., ponieważ sędziowie polubowni dali powodom przed wydaniem wyroku polubownego posłuch prawem zapewniony (§ 595 L. 2 p. c.).

Sąd odwoławczy w zaskarżonym wyroku wyraźnie zaznaczył, że nie kwestjonuje zeznań świadków, na których Sąd procesowy oparł przytoczone na wstępie niniejszego uzasadnienia ustalenia faktyczne, mające rozstrzygające znaczenie dla wyniku tego sporu; jednak pomimo tego, w uwzględnieniu zeznań samego pozwanego przyjął, że zaskarżony wyrok sądu polubownego jest bezskuteczny i pozbawiony skutków prawnych, ponieważ powodowie nie uzyskali u sędziów polubownych posłuchu, prawem zapewnionego (§ 595 L. 2 i § 587 ust. 1 proc. cyw.).

Wszelako zeznania pozwanego, przesłuchanego w celach dowodowych, były prawnie obojętne; odnosiły się one bowiem do innej chwili, aniżeli przesłuchanie powodów w sali narad Sądu polubownego, stwierdzone zeznaniami świadów, którym sąd procesowy dał wiarę, a rozstrzygające było to, co się działo wobec pełnego składu sądu polubownego w sali obrad tegoż Sądu.

Na to, że pozwany nie był przesłuchany przez Sąd polubowny, mógłby się żalić tylko on sam, gdyby wskutek tego jego zarzuty nie były należycie wyjaśnione (§ 587 ust. 2 proc. cyw.).

Wobec tego zaś, że Sąd apelacyjny nie zakwestjonował zeznań wspomnianych wyżej, na korzyść pozwanego zeznających świadków i nie dokonał zmiany opartych na tych zeznaniach niewadliwych ustaleń faktycznych wyroku Sądu I. instancji, a nawet zmienić ich nie mógł, gdyż w przewodzie odwoławczym nie ponowił ani nie uzupełnił dowodów, przeprowadzonych przez Sąd procesowy (§§ 498 ust. 1, 481, 488 ust. 1 proc. cyw.), musi się przyjąć ustalenia pierwszego wyroku również za podstawę rozstrzygnienia rewizyjnego.

W świetle zaś tych ustaleń jest ocena prawna Sądu I. zupełnie trafna.

Według bowiem § 587 ust. 1 p. c. sędziowie polubowni powinni przed wydaniem wyroku polubownego wysłuchać strony i zbadać stan sprawy, na którym się spór prawny zasadza.

W dalszym ciągu wspomniany przepis ustawy postanawia, że o ile strony w umowie na Sąd polubowny albo w dodatkowym układzie pisemnym inaczej nie postanowiły, określą tryb postępowania sami sędziowie polubowni według swego swobodnego uznania.

Z tego przepisu wynika jasno, że w braku odnośnych postanowień umownych sędziowie polubowni nie byli w danym wypadku związani formalnemi przepisami procedury cywilnej co do sposobu przesłuchania stron.

Należy więc uznać za wystarczające, jeśli powodom przez udzielenie posłuchu — zgodnie z przepisem § 587 ust. 1 proc. cyw. dano możność do przedstawienia choćby ogólnego wobec Sądu polubownego swych żądań zwłaszcza, że strony już w toku sporu do L. cz. Cg I. 62/28 (Sądu okręgowego w Stanisławowie), stanowiącego substrat sprawy, przekazanej Sądowi polubownemu do załatwienia, wyczerpująco swe stanowisko określiły.

Z aktów tych i dokumentów tam złożonych (terminatek) Sąd polubowny mógł snadnie skorzystać, bo ustawa w tym względzie zakazu nie stanowi.

W tym stanie rzeczy przyjęcie przez Sąd apelacyjny bezskuteczności wyroku Sądu polubownego z przyczyny zaskarżenia określonej w § 595 L. 2 proc. cyw., jest prawnie nieuzasadnione.

358 Do § 594 p. c. i art. 141 u. h.

1. O treści orzeczenia Sądu polubownego decyduje jedynie jego brzmienie, nie zaś intencja poszczególnych sędziów polubownych.

2. W czasie likwidacji spółki jawnej może się spólnik domagać rozdziału jedynie tych funduszów spółki, które są zbędne przy likwidacji spółki.

(O. S. N. z dnia 11 sierpnia 1931 r. Nr. III. 1 Rw 970/31, S. A. Lwów Bc II. 1005/30, S O. Sanok Cg I. J. 67/30).

U z a s a d n i e n i e: Zaniechanie przesłuchania sędziów polubownych na stwierdzenie ich woli co do treści orzeczenia nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c., albowiem dla treści orzeczenia Sądu polubownego miarodajne jest jedynie brzmienie tego orzeczenia, nie zaś intencja poszczególnych sędziów polubownych.

Ocena prawna sprawy jest zgodna z zacytowanemi w wyroku Sądu apelacyjnego przepisami kodeksu handlowego. W czasie trwania likwidacji spółki spólnik może domagać się rozdziału funduszów spółki jedynie w ramach przepisów art. 141 ust. 1 kod. handl., a powód nie wykazał, by w danym wypadku przesłanki te zachodziły.

359 Do § 595 l. 1—5 i 6 p. c.

1. Doręczenie wyroku Sądu polubownego dopiero po upływie terminu, który w zapisie na Sąd polubowny zakreślono do wydania orzeczenia, nie powoduje bezskuteczności tego wyroku.

2. Bezskutecznym jest wyrok Sądu polubownego zasądzający solidarnie z innymi także osobę trzecią, nieobjętą zapisem na Sąd polubowny.

3. Bezskutecznym jest wyrok Sądu polubownego, w którym pominięto solidarnego uczestnika jednej ze stron, objętego zapisem na Sąd polubowny.

(O. S. N. z dnia 6 maja 1931 r. Nr. III. 1 Rw 392/31, S. A. Lwów II. Bc 1158/30, S. O. Kołomyja Cg J *b)* 376/30).

Uzasadnienie: W sporze pozwanych przeciwko firmie Bracia R. M. i K. o zapłatę 413,60 dol. St. Zj. A. P. z tytułu prowizji za rzekome pośrednictwo przy sprzedaży drzewa niejakiemu H., prowadzonym do L. cz. I. 1 *b)* Cg 445/29 Sądu okręgowego w Kołomyi, zawarli dnia 18 stycznia 1930 r., wstępując w miejsce firmy Bracia R., M. i K., Salomon R. i powodowie Feiwel R. i Gerschon K. z pozwanymi układ na Sąd polubowny, któremu oddali powyższy spór do rozstrzygnienia z tem, że Sąd polubowny miał wydać wyrok do końca lutego 1930 r., gdyż w przeciwnym razie zapis traci moc bez potrzeby uchwały sądowej w tym względzie (§ 585 p. c.).

Dodatkowem postanowieniem z dnia 16 lutego 1930 r., umieszczonem na zapisie z 18 stycznia 1930 r., postanowiły wyż wymienione osoby, które zawarły układ na Sąd polubowny, że w miejsce Feiwla R. wstępuje jako strona pozwana do sporu Szaja R., który do tego układu równocześnie przystąpił.

Dnia 27 lutego 1930 r. wydał Sąd polubowny na podstawie zapisu z dnia 18 stycznia 1930 r. „w sprawie między obecnymi pozwanymi z jednej, a Szają R., Feiwlem R. i Gerschonem K. z drugiej strony" wyrok, że Szaja i Feiwel R. i Gerschon K. winni solidarnie zapłacić 200 dol. am., w terminach ratalnych w wyroku oznaczonych. Wyrok podpisali obaj sędziowie polubowni i zwierzchnik, a na tym wyroku inni trzej sędziowie umieścili i podpisali klauzulę prawomocności i wykonalności.

Wyrok ten, którego Sąd polubowny ustnie nie ogłosił, doręczony został z początkiem marca 1930 r. pozwanym i powodom na drugiem i trzeciem miejscu wymienionym, nie został natomiast doręczony powodowi na pierwszem miejscu wymienionemu Feiwlowi R.

Ten stan faktyczny cały jest niesporny.

Powodowie Feiwel R., Gerschon K. i Szaja R. opierając się na powyższych przesłankach faktycznych z powołaniem się na przepisy §§ 592, 594, 595 L. 5 i 6 p. c., żądają uznania wyroku Sądu polubownego ze bezskuteczny z przyczyn:

1. że tym wyrokiem zasądzono Feiwla R. solidarnie z powodami pod 2 i 3 wymienionymi, choć za zgodą stron został deklaracją dodatkową z 18 lutego 1930 r. ze sporu wypuszczony, wskutek czego zapis na Sąd polubowny co do niego nie istnieje, co zdaniem powodów uzasadnia przyczynę uznania wyroku za bezskuteczny z § 595 L. 1 p. c.;

2. że wyrok wydany został z naruszeniem bezwzględnie obowiązującego przepisu § 417 L. 3 p. c., skoro nie orzekł niczego co do Salomona R., co ma uzasadniać przyczynę bezskuteczności wyroku z § 595 L. 6 p. c.;

3. że zapis utracił moc prawną przed rzeczywistem wydaniem wyroku Sądu polubownego, skoro żadnemu z powodów nie został doręczony przed końcem lutego 1930 r., co ma powodować bezskuteczność wyroku w myśl § 592 i 594 p. c.

Sąd pierwszy oddalił powodów z żądaniem skargi, i Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, natomiast Sąd Najwyższy w uwzględnieniu rewizji zmienił wyrok, orzekając według żądania skargi.

U z a s a d n i e n i e: Wywodom rewizji, zaskarżającej wyrok Sądu odwoławczego jedynie z przyczyny wymienionej pod L. 4 § 503 p. c., nie można odmówić słuszności, lecz tylko częściowo.

Słuszny jest bowiem pogląd Sądu odwoławczego, że skoro strony w układzie na Sąd polubowny przewidziały i postanowiły, że ten układ straci moc prawną, jeżeli Sąd polubowny nie w y d a orzeczenia do końca lutego 1930 r., i skoro Sąd polubowny wydał i podpisał orzeczenie dnia 27, a więc przed końcem lutego 1930 r., nie może uzasadnić przyczyny bezskuteczności orzeczenia z § 595 L. 1 lub 5 p. c., fakt, że orzeczenie zostało doręczone Gerszonowi K. i Szaji R. dopiero z początkiem marca 1930 r., zaś Feiwlowi wogóle doręczone nie zostało, bo nie można mieszać faktu wydania orzeczenia z faktem jego doręczenia.

Trafny jest również pogląd prawny Sądu odwoławczego, że fakty, iż Sąd polubowny zasądził swem orzeczeniem na solidarną z powodami Gerszonem K. i Szają R. zapłatę także Feiwla R., który za zgodą wszystkich interesowanych ustąpił ze stosunku spornego i w którego miejsce za zgodą wszystkich wstąpił Szaja R., tudzież, że przeciwnie Sąd polubowny nie objął wyrokiem Salomona R. ,który wspólnie z powodami Gerschonem K. i Szają R. jako współuprawnieni i współobowiązani zawarli z pozwanymi układ na Sąd polubowny, — uzasadniają bezskuteczność orzeczenia Sądu polubownego według § 595 L. 1, 5 i 6 p. c.

W myśl bowiem § 577 p. c. wyrok Sądu polubownego może być skuteczny tylko przeciwko albo na korzyść osoby, która pisemnym dokumentem poddała sporne prawo lub sporny stosunek prawny orzecznictwu Sądu polubownego, skoro zaś wskutek wypuszczenia Feiwla R. ze sporu i z układu na Sąd polubowny on nie jest objęty tym układem, przeto co do niego jest orzeczenie Sądu polubownego bezskuteczne według § 595 L. 1 i 6 p. c. Do skargi o tę bezskuteczność jest uprawniony powód Feiwel R., choć mu orzeczenia nie doręczono, jak uprawnionym jest naprzykład do wniesienia odwołania przeciwko wyrokowi, strona nim objęta przed doręczeniem wyroku, — gdyż czasokres ustawowy z drugiego ustępu § 596 p. c. stanowi okres końca, a nie początku terminu dla powództwa. Uprawnieni też są do powództwa o bezskuteczność orzeczenia z tej przyczyny także powodowie Gerszon K. i Szaja R., jako dotknięci orze-

czeniem w tym względzie w swoich zobowiązaniach wobec zasądzenia ich wraz z Feiwlem R. na solidarną zapłatę, — gdyż o ileby Feiwel R. posłuszny orzeczeniu Sądu polubownego zapłacił pozwanym całą im przysądzoną sumę, — miałby prawo według § 896 u. c. domagać się od powodów K. i Szaji R. zwrotu w rownych częściach.

Pominięcie w orzeczeniu Sądu polubownego objęcia niem także Salomona R., który wraz z Gerschonem K. i Szają R. zawarli układ z pozwanymi, uzasadnia przyczynę bezskuteczności tego orzeczenia z § 595 L. 6 p. c., gdyż przez to pominięcie naruszony został w związku z układem na Sąd polubowny bezwzględnie obowiązujący przepis § 417 L. 3 p. c., normujący obowiązek Sądu polubownego wydania orzeczenia, rozsądzającego spór między osobami, które układ zawarły.

Sąd Najwyższy nie może się przychylić do poglądu prawnego, jakoby ze względu na przepis drugiego zdania ustępu pierwszego § 587 p. c. przepis § 417 L. 3 p. c. nie miał zastosowania do orzeczeń Sądów polubownych, bo bez sentencji, normującej sporne prawo lub sporny stosunek prawny, nie da się pomyśleć istnienie orzeczenia. Do powództwa o tę bezskuteczność uprawnieni są powodowie Gerschon K. i Szaja R. wobec orzeczenia solidarnego obowiązku zaspokojenia roszczenia pozwanych, gdyż pominięciem w orzeczeniu Salomona R. naruszony został ich interes prawny w tem polegający, że gdyby który z nich czyto dobrowolnie, czy wskutek wdrożonej egzekucji dopełnił sam obowiązku orzeczeniem Sądu polubownego nałożonego, nie mógłby stosownie do przepisu § 896 u. c. w drodze regresu żądać od Salomona R. zwrotu w równej części.

Nie może zaś Sąd Najwyższy podzielić poglądu prawnego, iżby z faktu, że Sąd polubowny pominął rzecz w swem rozstrzygnięciu o stosunku prawnym między pozwanymi a Salomonem R., a orzekł tylko o stosunku prawnym między pozwanymi a powodami K. i Szają R., którzy układem spór orzecznictwu Sądu polubownego poddali, tudzież Feiwlem R., który ze sporu i z układu na Sąd polubowny ustąpił — wnosić można, że Sąd polubowny tem orzeczeniem oddalił roszczenie pozwanych, o ile skierowane jest przeciwko Salomonowi R., zwłaszcza, że z osnowy orzeczenia Sądu polubownego, a mianowicie z zawartego u jego wstępu oznaczenia sprawy, w którem przy wymienieniu stron nie wspomniano wcale nazwiska Salomona R., wynikać się zdaje, że Sąd polubowny wogóle przewidział, że także Salomon R. wspólnie z Gerschonem K. i Szają R. stanowili w sporze poddanym orzecznictwu jego pozwaną, jedną stronę procesową.

360 Do § 1 l. 16 o. e.

Wyrok Sądu polubownego jest tytułem egzekucyjnym sam przez się, zatem bez zapisu na tenże Sąd.

(O. S. N. z dnia 30 czerwca 1931 r. Nr. III. 1 R 347/31, S. A. Lwów II. R 115/31, S. O. Sanok I. 2 E. 185/30).

Z m o t y w ó w: Zarzut mylnej oceny prawnej jest uzasadniony.

Jak to już Sąd Najwyższy w swej decyzji z dnia 26 lutego 1929 r. L. cz. III. R 1003/28/1 zapadłej w sprawie egzekucyjnej między temi samemi stronami i na podstawie tego samego tytułu egzekucyjnego i w niezmienionych okolicznościach, wyrok Sądu polubownego stanowi wedle § 1 L. 16 o. e. sam przez się, a więc bez zapisu na ten Sąd tytuł egzekucyjny, — zaczem nieprzedłożenie tego zapisu nie może stanowić przeszkody w dozwoleniu egzekucji.

O ile Sąd rekursowy z treści powyższego przepisu wysnuwa obowiązek wierzyciela do dostarczenia dowodu, że wyrok Sądu polubownego wydał Sąd polubowny prawidłowo ustanowiony, zauważa się, że przepis ten, ani żaden inny nie zawiera najmniejszej wzmianki o takim obowiązku lub dowodzie.

Zresztą o ile dowodem prawidłowego ustanowienia takiego Sądu miałby być zapis na Sąd polubowny, to dowód taki w wielu wypadkach, jak to słusznie rekurentka zaznacza, nie dałby dostatecznego wyjaśnienia, gdyż jak to wynika z § 580 p. c., w zapisie nie muszą być wymienieni sędziowie polubowni imiennie, ani nawet ich liczba nie musi być wyszczególniona.

Remedurę przeciw niezgodności wyroku Sądu polubownego z zapisem w odniesieniu do ustanowienia tego Sądu przewiduje przepis § 595 p. c., do którego może sięgać sędzia procesowy, a nie wolno tego czynić sędziemu egzekucyjnemu.

Dla tego ostatniego miarodajny jest, prócz samego tytułu, tylko przepis § 7 o. e., a ten w danym wypadku nie stoi na przeszkodzie dozwoleniu egzekucji.

361 Do § 37 o. e.

W razie prawomocnego dozwolenia przymusowego zarządu całej majętności, dzierżawca wydzielonej części tej majętności w braku zgody wierzyciela na wyłączenie tej części z pod egzekucji, może swych praw z umowy dzierżawnej dochodzić jedynie w drodze sporu.

(O. S. N. z dnia 10 grudnia 1930 r. Nr. III. 1 R 606/30, S. A. Lwów R II. 527/30, S. O. Czortków E. 313/30).

U z a s a d n i e n i e: Odesłanie W. z jego roszczeniami na drogę sporu, jest zgodne z przepisami § 37 ust. 2 ord. egz. Ordynacja ta nie przewiduje rozpatrywania roszczeń o wyłączenie z pod egzekucji w drodze pozaspornej, jeżeli wierzyciel wyłączeniu się sprzeciwi, jak to w niniejszym wypadku miało miejsce, w którym zaprzeczony został nawet byt powołanej przez W. umowy. Choćby zatem ta umowa istniała i była umową dzierżawy, W. mógłby roszczeń swych dochodzić z niej tylko drogą sporu.

Okoliczność, że zobowiązany oddał W. sporną przestrzeń w posiadanie jeszcze przed dozwoleniem przymusowego zarządu, tudzież

że protokół wprowadzenia zarządcy przymusowego nie zawiera rzekomo wyraźnej wzmianki o oddaniu mu i tej przestrzeni, nie uchyla skutku dozwolonego prawomocnie przymusowego zarządu, któremu poddana została cała majętność tabularna, do której należy także sporna przestrzeń, będąca bezspornie własnością zobowiązanego.

Szczególne przepisy o zajęciu egzekucyjnem rzeczy ruchomych (§§ 253 i 262 ord. egz.) nie obowiązują w wypadkach egzekucji przez zarząd przymusowy.

362 Do § 231 o. e.

Przy podziale licytacyjnej ceny kupna, roszczeń zgłoszonych w ramach kaucji hipotecznej na podstawie zapisu kaucyjnego, nie należy odsyłać na drogę sporu, chociażby nie były wykazane tytułem egzekucyjnym.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1930 r. R 441/30).

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Banku A. przeciwko nieobecnemu Emilowi vel Meilechowi B., działającemu przez kuratora adw. Dra H. G. oraz masie upadłości tego zobowiązanego działającej przez jej zarządcę adw. Dra A. S. o 2851 dol. 57 ct. zpn. na rekursy rewizyjne wierzyciela oraz zarządcy masy upadłości od uchwały Sądu okręgowego w Tarnowie z 15 marca 1930 R 119/30/1, którą uchwałą Sądu powiatowego w Tarnowie z 7 grudnia 1929 E. V. 5894/27/70 na rekursy tychże osób zmieniono, postanowił:

A. Przychylając się do rekursu rewizyjnego, wniesionego przez Bank A., zmienić ustęp *a* uchwały Sądu rekursowego o tyle, że rekurentowi temu przekazać należy do wypłaty w gotówce kwotę 36.515 zł. 15 gr. zamiast oznaczonej w tym ustępie kwoty 33.252 zł. 09 gr. tudzież, że reszta niewyczerpanej kaucji, mająca być na razie złożona do depozytu sądowego, wynosi kwotę 7.934 zł. 85 gr., oraz ustalić koszta rekursu rewizyjnego na kwotę 49 zł. 20 gr.

B. Rekursu rewizyjnego, wniesionego przez zarządcę masy upadłości Emila vel Meilecha B., nie uwzględnić.

U z a s a d n i e n i e: *Ad A.* Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania rekurującego banku, aby zarządca upadłości dłużnika nie był uprawniony do wniesienia opozycji przyznanej dłużnikowi w § 213 ord. egz., albowiem zarządca masy upadłości, będąc obowiązany w myśl przepisów ordynacji upadłościowej do ustalenia majątku dłużnika upadłego, musi mieć, o ile chodzi o ustalenie tego majątku, takie same prawa obrony przeciwko niesłusznym roszczeniom, jakie ma dłużnik, gdyż inaczej nie mógłby wykonać swych obowiązków, ordynacją upadłościową na niego nałożonych. Mimo to wnioskom rekursu rewizyjnego nie można odmówić trafności.

Według treści protokołu rozprawy działowej, przeprowadzonej w dniu 5 listopada 1929 r., zarządca masy upadłości wniósł opozycję przeciwko uwzględnieniu nieustalonych sądownie pretensyj, z wyjątkiem wysokości odsetek wyższych, aniżeli sądownie przyzna-

nych, tudzież przeciwko przyznaniu zgłoszonych kosztów sporu z Karoliną St., wyszczególnionych w załączniku F. w ust. 1 *b)* oraz 2, — nadto co do kosztów zastępstwa w postępowaniu upadłościowem, podanych w rachunku F. ustęp 3. Protokół, podpisany przez zarządcę bez zarzutu, nie stwierdza, by zarządca podał bliższe uzasadnienie swej opozycji, w szczególności by oparł ją na tem, że Bank nie poniósł powyższych kosztów lub by ich nie poniósł w zgłoszonej wysokości. Późniejsze uzupełnienie motywów opozycji n. p. w rekursie, nie jest w ordynacji egzekucyjnej przewidziane. Sąd egzekucyjny w myśl przepisów § 231 ord. egz. miał zatem jedynie do rozstrzygnięcia kwestję prawną, czy roszczenia, przeciwko którym zarządca masy zgłosił opozycję, znajdują uzasadnienie w postanowieniach zapisu kaucyjnego z 11 i 13 czerwca 1927 r. Sąd pierwszej instancji trafnie kwestję tę rozstrzygnął twierdząco i pogląd swój szczegółowo i należycie umotywował. Nie można natomiast podzielać zapatrywania Sądu rekursowego, aby w ramach kaucji hipotecznej przyznane być mogły wierzycielowi tylko roszczenia już poprzednio sądownie ustalone, jeżeli zobowiązany lub zarządca jego masy upadłości przeciwko innym roszczeniom zgłosi opozycję. Opozycja taka podlega bowiem ogólnym zasadom § 231 ord. egz., według których odesłanie na drogę sporu ma nastąpić tylko wówczas, gdy rozstrzygnięcie zależy od zbadania i ustalenia spornych okoliczności faktycznych. Ponieważ zaś przesłanka ta w danym wypadku nie zachodziła, rozstrzygnięcie o opozycji zapaść ma w uchwale o rozdziale ceny kupna. Z tych przyczyn przywrócono do mocy prawnej oznaczoną przez Sąd egzekucyjny kwotę, która na podstawie dotychczasowej likwidacji Bankowi A. na poczet kaucji hipotecznej w gotówce ma być wypłacona.

Kosztów rekursu rewizyjnego nie przyznano od zobowiązanego, albowiem za koszta postępowania, powstające po dniu licytacji, zobowiązany z ustawy nie odpowiada (por. orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z 4 lutego 1913 R. II. 300/12 Ks. jud. Nr. 201 Zb. urz. Nr. 1464), co nie przesądza pokrycia tych kosztów według postanowień zapisów kaucyjnych.

Ad. B. Rekurs rewizyjny, wniesiony przez zarządcę masy upadłości, nie mógł być uwzględniony, a to z następujących przyczyn:

ad I. Przeciwko przyznaniu Bankowi A. 12% odsetek zarządca masy nie ma prawa rekursu, albowiem na rozprawie likwidacyjnej wyraźnie oświadczył, że nie wnosi opozycji przeciwko przyznaniu odsetek wyższych, niż sądownie ustalonych (§ 234 ord. egz.).

Zakreślenie terminu, w którym likwidacja dalszych roszczeń przez tenże Bank z niewyczerpanej narazie kaucji ma nastąpić, nie jest ustawowo przewidziane.

ad II. Trzyletnie odsetki zwłoki korzystają w myśl § 216 ust. 2 ord. egz. z pierwszeństwa narówni z podatkiem samym. Okoliczność, że odsetki zwłoki otrzymały w ustawie z 31 lipca 1924 Dz.

U. Rz. P. Nr. 73 poz. 721 nazwę „kary za zwłokę", nie mogła im odebrać pierwszeństwa, przewidzianego w § 216 L. 2 ord. egz.

ad III. Sprawa hipoteki łącznej dla zaległości z tytułu podatku majątkowego jest już przez Sąd rekursowy trafnie rozpatrzona.

ad IV. Rekurs zarządcy, wniesiony od uchwały Sądu egzekucyjnego nie zawiera żadnych zarzutów co do wierzytelności Banku B. Sąd rekursowy nie miał zatem podstawy prawnej do rozpatrywania odnośnych postanowień Sądu pierwszej instancji, wobec czego zarzuty zamieszczone dopiero w rekursie rewizyjnym co do tej wierzytelności, nie nadają się jako spóźnione do rozpatrywania przez Sąd Najwyższy.

ad V. Odmowa przydziału zarządcy masy kosztów zarządu zlicytowanej nieruchomości jako masy odrębnej, znajduje swe uzasadnienie w tem, że dochody z tej nieruchomości oddawane były do ogólnej masy upadłości.

ad VI. Orzeczenie drugiej instancji o kosztach, do których należą także koszty zarządcy masy upadłości z tytułu spieniężenia i rozdziału masy odrębnej, nie ulegają dalszemu zaskarżeniu w myśl § 528 p. c., który obowiązuje także w postępowaniu egzekucyjnem (§ 78 ord. egz.) i w postępowaniu upadłościowem (§ 176 ord. upadł.). Wywody rekursu, o ile się odnoszą do wysokości tych kosztów, nie mogą być więc przez Sąd Najwyższy rozpatrywane. Okoliczność, że orzeczenie o kosztach zostało w danym wypadku zamieszczone w uchwale działowej, nie poddaje tego orzeczenia pod orzecznictwo Sądu Najwyższego, albowiem przepis § 239 ust. 3 ord. egz. o dopuszczalności dalszego rekursu od uchwały drugiej instancji w postępowaniu, zmierzającem do rozdziału licytacyjnej ceny kupna, odnosić się może tylko do tych postanowień, które według § 229 ord. egz. stanowić mają treść uchwały działowej.

Z tych przyczyn rekurs zarządcy pozostał bez skutku.

363 Do § 10 ord. ukł.

Zobowiązania dłużnika, powstające po ogłoszeniu postępowania układowego, mogą być w drodze egzekucji dochodzone.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 1930 r. R 454/30).

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej firmy A. przeciwko firmie B. o 303 zł. 85 gr. zpn. na rekurs rewizyjny wierzycielki od uchwały Sądu okręgowego w Cieszynie z 25 kwietnia 1930 R. I. 93/30/1, którą uchwałę Sądu powiatowego w Bielsku z 9 kwietnia 1930 E. 1915/30/1, na rekurs zobowiązanej zmieniono, postanowił przychylić się do rekursu rewizyjnego, zmienić uchwałę Sądu rekursowego, przywrócić do mocy prawnej zmienioną nią uchwałę Sądu pierwszej instancji i włożyć na zobowiązaną obowiązek zapłacenia wierzycielce kosztów przewodu rekursowego w kwocie

25 zł. 70 gr. jako dalszych kosztów egzekucyjnych, albowiem w danym wypadku chodzi o przymusowe ściągnięcie wierzytelności, która powstała dopiero po wdrożeniu postępowania układowego, która zatem w myśl § 10 ust. 4 ord. ukł. nie podlega ograniczeniom egzekucyjnym, przewidzianym w § 10 ust. 1 ord. ukł.

Orzeczenie o kosztach polega na przepisach § 74 ord. egz.

364 Do § 57 ust. 2 ord. konk.

Podwyżka należytości stemplowej wymierzona z powodu nieuiszczenia zasadniczej opłaty stemplowej we właściwym terminie, nie jest karą w rozumieniu § 57 ustęp 2 ord. upadłościowej.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1930 r. Rw 2600/29).

Wskutek zaprzeczenia przez zarządcę masy upadłościowej żądanego przez Skarb Państwa pierwszeństwa II. klasy zaspokojenia zgłoszonej wierzytelności z tytułu należytości stemplowej nieuiszczonej przez krydatarjusza we właściwym czasie, wytoczyła Prokuratorja Generalna imieniem Skarbu Państwa przeciwko masie upadłości spór o zaliczenie tej wierzytelności do II. klasy wierzycieli upadłościowych.

Sąd okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 24 maja 1929 r. Cg I *b)* 115/29 oddalił Skarb Państwa z tem żądaniem uważając, że podwyżka stemplowa jest karą pieniężną, nie należącą według przepisu § 57 p. 12 ord. upadł. do wierzytelności upadłościowych, natomiast Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 12 września 1929 r. II. Bc 339/29/1 zmienił wyrok Sądu I. inst. i dał miejsce żądaniu skargi.

Wskutek wniesionej przez pozwaną masę rewizji, Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę i rewizji nie uwzględnił z następujących przyczyn:

Podniesiona w rewizji jedyna przyczyna zaskarżenia z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona.

Sąd Najwyższy podziela w zupełności słuszność wyrażonego przez Sąd odwoławczy zapatrywania prawnego.

Pozwana uzasadnia swą rewizję niesłusznem zidentyfikowaniem niekorzyści majątkowej, wynikłej z przekroczenia przepisów ustawy stemplowej, z karą za przekroczenia tych przepisów przewidzianą.

Ustawa stemplowa, jak to już zaznaczył Sąd odwoławczy, odróżnia te dwie niekorzyści bardzo dokładnie. Wprawdzie pozwana może odczuć subjektywnie podwyższenie normalnej opłaty stemplowej (art. 42 ust. 1 ustawy z 1 lipca 1926 Dz. U. Rz. P. poz. 570 o opłatach stemplowych) jako karę, jednak takie subjektywne odczucie nie może być miarodajne przy ustawowem pojęciu kary (art. 39, 40, 41 i 43 tejże ustawy).

Zresztą różnica między podwyżką stawki należytościowej, a karą polega także w tem, że nałożenie kary poprzedza postępowanie karno-skarbowe, — może dotknąć tylko osoby fizyczne, — kara pieniężna ma odmienne przeznaczenie, ileże z reguły nie wpływa do Skarbu Państwa, a te wszystkie momenta nie zachodzą przy podwyżkach należytościowych.

Skoro zaś przepis § 57 p. 2 ord. upadł. nie ma zastosowania, przyznanie powodowi II. klasy zaspokojenia jest w przepisie § 52 tejże ordynacji uzasadnione.

365 Do § 63 ord. ukł., § 172 ord. konk. i § 528 p. c.

W postępowaniu układowem niedopuszczalny jest rekurs rewizyjny od uchwał II. instancji, zatwierdzających uchwałę I. instancji.

(O. S. N. z dnia 29 maja 1931 r. Nr. III. 1 R 268/31, S. A. Lwów I. R 59/31, S. O. Złoczów S *a)* 50/30).

Uzasadnienie: Postępowanie układowe nie zawiera postanowień co do dopuszczalności środków prawnych od orzeczeń Sądu rekursowego.

W tym względzie zatem wchodzą według § 63 L. 1 i 2 ordynacji układowej w zastosowanie przepisy ordynacji konkursowej, a gdy i ta ustawa poza wypadkiem z § 173 ust. 2 ord. konk., o który tu nie chodzi, pytania tego nie załatwia, przepisy procedury cywilnej (§ 63 ust. 1 ord. ukł. i § 172 ord. konk.).

Jednak według przepisu § 528 p. c. zaskarżenie zatwierdzającej uchwały Sądu drugiej instancji jest niedopuszczalne, wobec czego Sąd Najwyższy spóźniony zresztą, bo nadany na pocztę 16-tego dnia po doręczeniu zaskarżonej uchwały (§ 63 ust. 1 i ord. ukł. § 176 ust. 1 ord. konk.) rekurs odrzucił (§ 526 ust. 2 p. c.).

366 Do § 2 ust. z 5 marca 1869 Nr. 27 dz. u. p.

Właściciel tramwaju nie odpowiada za uszkodzenie ośmioletniego chłopca, który wskoczył do wagonu, znajdującego się w ruchu [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1 Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1930 r. Rw 207[1]29).

Uzasadnienie: Zarzut mylnej oceny prawnej sprawy jest chybiony. Słusznie podnosi rewizja, że trudno mówić o winie 8-o czy 9-o letniego dziecka, które nie mogło przewidzieć skutków swego działania. Ustawa cywilna wyłącza w tym kierunku dzieci niżej lat 14 (§ 21 u. c.). W myśl §§ 1308 i 1309 u. c. nie odpowiadają one za szkodę; mogą za nie odpowiadać rodzice lub opiekunowie, jeżeli zaniedbali należytego dozoru.

---

[1]) Por. plenarne posiedzenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z 8 kwietnia 1918 Ks. jud. 185, Zb. urz. nr. 1 86.

Mimo to jednak pozwana odpowiadać nie może za niniejszy wypadek, spowodowany działaniem nieletniego, bo przedstawia się on wobec pozwanej jako wypadek, którego ludzkim rozumem nie mogła przewidzieć i któremu nie mogła zapobiec urządzeniami przystosowanemi do racjonalnej eksploatacji przedsiębiorstwa.

Skoro przyczyna, stwarzająca przeszkody normalnemu ruchowi kolei lub kolejki elektrycznej i powodująca uszkodzenie cielesne, nie leży wewnątrz, lecz zewnątrz ruchu i nie została zawiniona ani przez przedsiębiorstwo, ani przez personel kolejowy, musi być w odniesieniu do kolei uważane jako przypadek, bez względu na to, czy spowodowana została siłami przyrody, czy zachowaniem się jakiejś osoby, nieprzewidującej skutków swego działania, czy złośliwym czynem osób trzecich. Za szkodę, przez te osoby spowodowaną, nie odpowiada kolej, jeśli udowodni, że w konkretnym wypadku zachowania się nieodpowiedzialnej osoby ludzkiem rozumem ani przewidzieć nie mogła, ani przy zastosowaniu najdalej idącej staranności nie mogła przeszkodzić urządzeniami i zarządzeniami, wskazanemi przez naukę i praktyczne doświadczenia, a zostającymi w racjonalnym stosunku do celu, jaki miały osiągnąć. Wypadek taki, ja kniniejszy, zdarzyć się może, bo tramwaj przy ruchu korzysta z drogi publicznej i z możliwością jego liczyć się należy. Liczenie się z możliwością wypadku nie jest równoznaczne z możnością przewidzenia wypadku in concreto. Rozum ludzki liczy się z elementarnemi zdarzeniami, lecz nie zawsze może je przewidzieć. O ile je kolej z pewnych objawów zewnętrznych przewiduje i może im danymi urządzniami lub zarządzeniami zapobiec, to zdarzenie elementarne wtedy nie jest nieuchronne, jeśli zaś ich przewidzieć in concreto nie może, zdarzenie jest nieuchronne, jeśli mu danymi urządzniami zapobiec nie może.

Także i w niniejszym wypadku liczyć się musi tramwaj z tem, że dziecko może wskoczyć do będącego w ruchu tramwaju i doznać uszkodzenia, lecz przewidzieć tego w konkretnym wypadku nie mógł motorowy, skoro oglądając się przed ruszeniem z miejsca i dając sygnały, nie zauważył podejrzanego zachowania się dzieci, bawiących się na ulicy. Przestrzeganie przepisu regulaminu, przewidującego powyższe środki ostrożności, wyczerpuje wyżej wspomniana najdalej idąca staranność. Obecność konduktora w wozie motorowym, nieprzeznaczonym do przewozu ludzi, lecz użytym jako siła pociągowa do przewiezienia załadowanego w drugim wozie węgla, była z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu zbędna, bo nie wyklucza możliwości wskoczenia w biegu na stopnie wozu i połączonego z tem niebezpieczeństwa cielesnego.

Regulamin ruchu i zatwierdzenie planu budowy wozu motorowego przez władze administracyjne wyczerpuje wskazane przez naukę i praktyczne doświadczenie urządzenia, mające zapobiec wypadkom, z jakimi liczyć się należy a których konkretnie przewidzieć nie można.

Skoro więc wypadek nastąpił wskutek nieuchronnegro przypadku, przeto w myśl § 2 ustawy z 5 marca 1869 Dz. p. p. Nr. 27 pozwana za uszkodzenie cielesne odpowiadać nie może.

Nieuzasadnionej rewizji zatem nie uwzględniono.

367 Do § 2 ust. z 5 marca 1869 Nr. 27 dz. u. p.

Kolej nie odpowiada za wypadek spowodowany czynem zbrodniczym osoby postronnej, chociażby sprawca nie został wykryty.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1930 r. Rw 2716/29).

Uzasadnienie: Rewizję oparła powódka Anna W. na przyczynie z § 503/4 p. c., wszyscy inni powodowie na przyczynach z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., zaś powód Czesław N. nadto z § 503/1 p. c.

Rewizja powodów jest bezzasadna.

I. Pisemne orzeczenie znawców, przewidziane w postępowaniu sądowem (§ 357 p. c.), nie odbiera stronom możności rozprawiania przed Sądem. Rozprawę ograniczono do zasady związanej z domniemaniem z § 1 ustawy z 5 marca 1869 Dz. p. p. Nr. 27. Zwłoka w ratunku i brutalna akcja ratownicza nie są objęte domniemaniem z § 1 cyt. ust. i powód Czesław N. wykazać je musi w toku dalszego sporu, o ile na zdarzeniach tych, jako samoistnych przyczynach szkody, opiera swe żądanie. Nie było więc potrzeby jąć się tej sprawy w wyroku zaskarżonym i nie zachodzi nieważność z § 503/1 p. c.

II. Osoby znawców oznacza Sąd (§ 351 p. c.). Od uznania Sądu zależy, czy znawcy, zdawszy sprawę na piśmie, mają też ustnie orzeczenie swe wyjaśniać (§ 357 p. c.). Znawcy nie oglądali miejsca wypadku, orzekli na podstawie akt sporu, zatem wywód oględzin, czy też opis stanu, jak to zwie rewizja, był nietylko zbędny, lecz nawet nie byłby prawdziwy, skoro oględzin nie było (§ 362 p. c.).

Sąd przyjął za prawdę, że szynę odsunął sprawca do wnętrza toru przed nadejściem pociągu.

Pogląd, że szyna odsunęła się ku środkowi dopiero po przejściu pociągu, jest odmiennym poglądem powodów, według wyniku dowodów nieuzasadnionym, a już w żadnym razie nie może pogląd ten uzasadniać przyczyny rewizji z § 503/2 p. c.

Skoro znawcy orzekli, że pociąg zastał szynę odkręconą i przesuniętą ku wnętrzu, wtedy wykoleił się, a po odsuniętej szynie wogóle się nie toczył, to orzekli jasno i stanowczo, że szyny nie odsunął pociąg. Chybiony jest więc zarzut powoda Maksa A., że dowód ze znawców wyczerpał zadania procesowe, słusznie odmówił, jako zbędnym, dalszym wnioskom co do dowodu ze znawców. Nie mogą więc powodowie z dobrym skutkiem zarzucać, jako wady postępowania, że wbrew ich życzeniu nie powołano znawców do rozprawy, ani nie powołano innych znawców. Wezwanie tychsamych znawców do rozprawy było tembardziej zbędne, że powodowie podnieśli tylko ogólnikowe zarzuty przeciwko orzeczeniu pisemnemu, jakich nie starali

się nawet rzeczowo wykazać, oraz bezzasadnie zarzucili brak wywodu oględzin.

Sąd pierwszy istotnie nie wzywał powodów do złożenia zaliczki dla znawców, lecz wręcz pominął wszelkie dalsze dowody, zatem i dowód dodatkowy ze znawców, jako zbędne. Chodzi więc jedynie o to, czy pominięcie dalszych dowodów nie było wadą postępowania, a sprawa zaliczki nie jest istotna w sporze i nie czyni zadość formalnym wymogom przyczyny z § 503/3 p. c., gdyby nawet ta przyczyna rewizji odnosiła się nietylko do ustalenia przesłanek faktycznych, lecz także do zdarzeń procesowych.

Chybione są też dalsze zarzuty powodów, mających prawo ubogich, że są oni wolni od zaliczki na koszta dowodu, gdyż o zaliczkę taką Sąd ich wogóle nie wzywał.

Zarzut powoda Maksa A., że należało w sporze pominąć tych wszystkich świadków, jacy są służbowo zależni od pozwanej, jest wręcz sprzeczny z ustawą postępowania cywilnego.

Szczegóły, że dozorcy toru często nie dokręcają szyn, a robotnicy, odchodząc z robót na torze, zostawiają nieraz śruby niedokręcone lub wcale niezakręcone, nie mają w tym sporze znaczenia tak dla winy pozwanego, domniemanej z ustawy, jak też dla okoliczności, wykluczających odpowiedzialność pozwanego. Słusznie więc pominięto te szczegóły (§ 275/1 p. c.).

W sporze tym chodzi o przyczyny, a nie o przebieg katastrofy. Jeśli znawcy zaznaczyli, że materjał akt sporu nie pozwala odtworzyć przebiegu katastrofy, to nie wynika stąd, by brakło podstaw orzeczenia o jej przyczynie. Inaczej nie mogliby znawcy o przyczynach tych orzec.

Niewadliwe ustalenie, że przyczyną wypadku był zbrodniczy rozkręt szyn, wyklucza zarazem, by przyczyną tą było zbutwienie progów, zwłaszcza, gdy szereg dowodów wykazuje, że progi dano w 1925 r., zatem były nowe.

Nie wykazano więc wady postępowania, uzasadniającej przyczynę rewizji z § 503/2 p. c.

III. Istotne jest w tym sporze pytanie, czy wypadek zaszedł wskutek zamachu, nie zaś, czy zamach miał tło polityczne. Przypuszczenia co do tła zamachu nie tyczą zatem istoty sporu, a zarzuty rewizji w tym kierunku nie odpowiadają formalnym wymogom przyczyny rewizji z § 503/3 p. c.

Ustalenie, że przyczyną wypadku był celowy rozkręt szyn, zgodne jest z wynikiem tych dowodów, na jakich je oparto. Tosamo tyczy też ustalenia, że w dniu przed wypadkiem pracowali robotnicy na sąsiednim torze, a szyn na stykach wogóle nie rozkręcali, zmieniając tylko sporadycznie progi. Bezzasadne są więc zarzuty sprzeczności tych przesłanek.

O ile powodowie w drodze przyczyny rewizji z § 503/3 p. c. starają się zwalczać niewadliwe przesłanki faktyczne, jest rewizja także formalnie chybioną, gdyż niewadliwe ustalenia nie podlegją zaskarżeniu w rewizji.

Zarzut, że znawcy za możliwy uznali zupełny rozkręt szyn w drodze automatycznej, jest sprzeczny z aktami, gdyż znawcy możliwość tę wykluczyli.

Znalezienie latarki elektrycznej obok miejsca wypadku jest niesporne. Zarzut powoda Czesława N., że Sąd ustalił, iż latarka ta świadczy o obecności sprawcy zamachu i od niego pochodzi, jest sprzeczny z aktami, gdyż ustalenia takiego niema w wyrokach niższych instncyj. Znalezienie latarki jest bowiem tylko jedną z podstaw ustalenia przez Sąd pierwszy, iż zamachu dokonała nieznana osoba trzecia.

Skoro ustalono, iż w dniu wypadku robotnicy nie pracowali w miejscu wykolejenia, zbędne było badać i ustalać, czy pociąg mógł przejść po rozkręconej przez nich szynie, nie strącając jej na bok.

Szczegóły co do dozoru na torze, nie uległy zaskarżeniu. Natomiast pytanie, czy dozór był dostateczny, należy do oceny prawnej sporu, gdyż tyczy winy pozwanego.

Nie wykazali zatem powodowie sprzeczności, uzasadniającej przyczynę rewizji z § 503/3 p. c.

IV. Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Nie chodzi w sporze tym o to, kto należy do osób, wymienionych w przepisie § 1 ustawy z 5 marca 1869 Dz. u. p. Nr. 27.

Wobec domniemania z § 1 cyt ust. pozwany ma wykazać, że szkoda wynikła z nieuchronnej czynności trzeciej osoby, za jakiej winę nie odpowiada (§ 2 cyt. ust.).

Na pytanie, czy szczegół ten pozwany wykazał, należy odpowiedzieć twierdząco.

Ustalono, że największa baczność nie uchyli możliwości zbrodniczego zamachu. Czyn był więc nieuchronny.

Był to, jak ustalono, czyn nieznanej osoby trzeciej. Wywody rewizji, że nieznaną osobą mógł być pracownik kolei, zatem osoba, za jakiej winę pozwany odpowiada, są chybione.

Domniemanie z § 1 cyt. ust. jest wyjątkiem od ogólnej zasady domniemanego braku winy (§ 1296 u. c.). Jako wyjątek, nie może ono ulec wykładni rozszerzającej. Jeśli więc przepis § 1 rzeczonej ustawy nakłada na kolej odpowiedzialność za osoby, użyte przy ruchu, zatem znane, to nie można rozszerzać go też na osoby nieznane, o których niewiadomo, czy są przy ruchu kolei zajęte. Nie było wolą prawodawcy, by pozwany odpowiadał za szkodę, gdy sprawca zamachu umknie, zaś nie odpowiadał, gdy sprawcę ujęto. Ujęcie i nieujęcie sprawcy nie stoją w związku z winą pozwanego. Nie wymaga też ustawa, by kolej musiała ująć sprawcę lub choćby wskazać go imiennie, gdyż jedno i drugie leży poza zakresem zawodowych funkcyj przewoźnika osób i rzeczy.

Sprawcy zamachu szukały bez skutku władze bezpieczeństwa i karne. Nie ujęto go i został nieznany, a ten jego przymiot, jako osoby nieznanej, różni go i wyłącza z szeregu osób, wymienionych w przepisie § 1 ustawy z 5 marca 1869 Dz. u. p. Nr. 27.

Skoro zatem pozwany wykazał, że czyn był nieuchronny, że popełniła go rozmyślnie osoba trzecia, że osoba ta jest nieznaną, zatem pozwany za jej winę nie odpowiada, słusznie przyjął wyrok zaskarżony, że zaszły wymogi § 2 cyt. ust., zwalniające pozwanego od odpowiedzialności.

Ustalenie, że obchody toru w czasie wypadku i rozmieszczenie drożników starczyły dla konserwacji toru, zaś nawet częste obchody nie usuną możliwości zamachu, uzasadniają trafną ocenę, że szkoda powstała z działania nieuchronnego.

Tosamo tyczy też zarzuconego braku najnowszych reflektorów, skoro według zeznań świadków i naoczni sądowej ustalono, iż także silne, nowe reflektory nie chronią przed zamachem.

Załatwienie rewizji Irmy H. o 19.446 zł. Sąd Najwyższy wstrzymuje, gdyż jej pełnomocnictwo z r. 1926 (bez bliższej daty), złożone w aktach Cg II 400/26, budzi poważne wątpliwości co do rzetelności. Niepodobna wprost przypuścić, aby wdowa po pułkowniku nie umiała się własnoręcznie podpisać; także podpis jej znakiem krzyża, bez podpisu dwóch świadków jest niezgodny z § 886 k. c. Poleca się przeto Sądowi okręgowemu, aby wezwał adw. Dra Heronima J., by w ciągu 1 miesiąca przedstawił uwierzytelnione pełnomocnictwo Irmy H., mieszkającej za granicą (§ 30/2 p. c.), gdyż w raze przeciwnym Sąd Najwyższy byłby zmuszony do postępowania w myśl §§ 7 i 51 p. c. Po przedłożeniu wymaganego pełnomocnictwa lub po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu Sąd okręgowy przedłoży ponownie rewizję Irmy H. do załatwienia.

368 Do § 1 rozp. walor.

Rozporządzenie waloryzacyjne może być analogicznie stosowane do zobowiązań zaciągniętych i obecnie płatnych w obcej walucie, która uległa gwałtownej zniżce.

(O. S. N. z dnia 11 lipca 1931 r. Nr. III 1 Rw 792/31, S. A. Lwów II Bc 369/30, S. O. Sambor Cg III 229/25).

U z a s a d n i e n i e: Z pomiędzy obszernych wywodów rewizji mają dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej w pierwszej linji znaczenie te wywody, które zwracają się przeciwko przyjętej przez Sąd apelacyjny zasadzie, jakoby zobowiązania zaciągnięte w walutach zagranicznych nie nadawały się do przerachowania. Zagadnienie to prawne, wyłaniające się i w innych sprawach, zostało przez Sąd Najwyższy, ze względu na budzące się wątpliwości, poddane w myśl art. 40 § prawa o ustroju Sądów powszechnych w sprawie Rw 2601/29 (akta Sądu okręgowego w Krakowie Cg I *b* 512/28) do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów, którzy w dniu 18 grudnia 1930 r. przyjęli tezę, że rozporządzenie o przerachowaniu może być analogicznie stosowane do zobowiązań zaciągniętych i obecnie płatnych w obcej walucie, która uległa gwałtownej zniżce. Uzasadnienie tej tezy jest następujące:

„Według § 1 rozporządzenia o przerachowaniu przerachowuje się należności powstałe w rublach carskich, koronach austro-węgierskich i markach niemieckich na podstawie tego rozporządzenia tylko o tyle, o ile stały się one płatne w markach polskich. W następstwie przepis ten nie odnosi się zasadniczo do należności w markach niemieckich płatnych na terenie b. zaboru austrjackiego. Należności te więc traktować należy ze stanowiską wyżej cytowanego przepisu jako należności w walucie obcej, nieobjęte rozporządzeniem o przerachowaniu. Zachodzi jednak pytanie, jak ocenić należy wypadek, jeżeli waluta taka uległa gwałtownemu spadkowi, tak, że nie może już być uważana za identyczną z walutą, stanowiącą podstawę spornego interesu, a nawet, jak w niniejszym wypadku, nie jest już w obiegu. Skoro rozporządzenie o przerachowaniu do tego wypadku wprost się nie stosuje, należy sięgnąć do przepisów ustawy cywilnej, według których przerachowanie byłoby uzasadnione, w szczególności do przepisów o pożyczce (§§ 988, 989 u. c.), o dorozumianej woli stron i wypełnieniu zobowiązań według zasad uczciwego obrotu (§ 914 u. c.), wreszcie o niesłusznem wzbogaceniu (§ 1431 u. c.). Skoro jednak podstawy te są zbyt ogólne, a ustawodawca polski właśnie w rozporządzeniu o przerachowaniu, dał wyraz swemu zapatrywaniu, jak należy tłumaczyć odpowiednio przepisy ustaw cywilnych w stosunku do zobowiązań, w których wartość świadczenia uległa zmniejszeniu skutkiem gwałtownego spadku waluty, tak, że przepisy rozporządzenia o przerachowaniu są niejako interpretacją autentyczną przepisów kodeksowych, przeto zastosowanie w drodze podobieństwa (§ 7 u. c.) przepisów rozporządzenia o przerachowaniu walut obcych nie może być uważane za sprzeczne z wolą ustawodawcy i ze stanowiska § 1 tegoż rozporządzenia uznać je należy za dopuszczalne“.

Przyjmując tę zasadę za podstawę rozpoznania wniesionej rewizji, Sąd Najwyższy nie może utrzymać w mocy tej części wyroku Sądu apelacyjnego, która polega na odmiennym poglądzie prawnym, t. j. orzeczenia Sądu apelacyjnego co do roszczenia dochodzonego skargą Cg III 165/26, oraz co do roszczeń opartych na walutach obcych w sprawie Cg III 229/25. Ponieważ zaś Sąd apelacyjny wychodząc z założenia niedopuszczalności przerachowania tych roszczeń, wstrzymał się od zbadania zarzutów obu stron podniesionych w apelacjach co do wysokości tych roszczeń (jako to co do skonsumowania roszczeń) objętych skargą Cg III 165/26 przez roszczenia objęte skargą Cg III 229/25, co do różnicy w kwocie 100.000 koron austrjackich i 16.812 mk. 50 fen. niemieckich (jak i co do stopy ich przerachowania 20%, rzekomo zwłoka strony pozwanej, dalej zarzutów z tytułu rachunku bieżącego), przeto Sąd Najwyższy nie może sam sprawy merytorycznie rozstrzygnąć, lecz musi w myśl § 510 p. c. zwrócić sprawę w tym zakresie Sądowi apelacyjnemu do ponownego zbadania i zawyrokowania. Tem samem odpada potrzeba rozpoznania przez Sąd Najwyższy zarzutów z § 503 L. 2 i 3 p. c., odnoszących się do roszczeń opartych na walutach obcych.

369 Do art. 2 l. 1 *d)* ust. o ochronie lokatorów.

W nowych budynkach wyjęty jest z pod ochrony lokatorów także stosunek między lokatorem a sublokatorem.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1930 r. Rw 256/30).

Sąd Najwyższy w sprawie przeciwko Michalinie i Jadwidze Cz. w Krakowie o wypowiedzenie umowy podnajmu nie uwzględnił rewizji pozwanych od zgodnych wyroków utrzymujących wypowiedzenie w mocy.

U z a s a d n i e n i e: Zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie jest trafny.

W myśl art. 2 ust. 1 lit. *d* ustawy o ochronie lokatorów przepisom tej ustawy nie podlegają na obszarze b. dzielnicy austrjackiej domy, dla których po dniu 17 stycznia 1917 r. udzielono lub udzieli się zezwolenia na budowę, do których to domów, jak ustalono, należy także dom, w którym znajduje się sporny lokal. Wyjęcie domów tych z pod działania rzeczonej ustawy nastąpiło ogólnie, z zastrzeżeniem jedynie wyjątków, wymienionych w art. 25 ustawy o ochronie lokatorów, co do podatku od lokali za rok 1924, o ileby te budynki nie podpadły pod ustawę z 22 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 786 o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. Z ogólnego brzmienia ustawy wynika zatem, że wyjęcie obejmuje nietylko stosunek najmu pomiędzy właścicielem domu a lokatorem, lecz także stosunek podnajmu pomiędzy lokatorem a podnajemcą. Gdyby stosunek ten ostatni miał podpadać pod przepisy ochronne, byłoby to w ustawie wyraźnie zaznaczone, jak to się stało co do przepisu o podatku od lokali.

Z tych zasad rewizja nie mogła odnieść skutku.

370 Do art. 5 ust. o ochr. lokatorów.

Podstawą obliczania komornego za lokal wynajęty obecnie na cele przemysłowe jest komorne płacone w czerwcu 1914 r. bez względu na to, na jakie cele był lokal ten w czerwcu 1914 r. wynajęty.

(O .S. N. z dnia 2 czerwca 1931 r. Nr. III 1 Rw 722/31, S. A. Lwów II Bc 953/30, S. O. Tarnopol Cg J *a* 61/29).

Z m o t y w ó w: Bezzasadne są wywody rewizji zmierzające do wykazania, że komorne za sporny okres czasu winno być uznane za umorzone nadwyżką, jaką pozwany ponad ustawowo dopuszczalne komorne zapłacił za pierwszy rok najmu od 11 listopada 1927 do 11 listopada 1928). W tym względzie wystarczy odesłać pozwanego do pobudek wyroku Sądu apelacyjnego, który zupełnie słusznie wskazał na to, że czynsz za pierwszy okres najmu zapłacił nie pozwany, lecz J., i to na zasadzie umowy dopuszczalnej w myśl art. 3 ust. o ochronie lokatorów.

Zupełnie słusznie natomiast żali się pozwany, że wbrew przepisom ustawy jako podstawowe komorne przyjęto nie takie komorne, jakie w czerwcu 1914 r. za sporne mieszkanie faktycznie płacono, lecz jakieś komorne fikcyjne, które byłoby w czerwcu 1914 r. płacone, gdyby owo mieszkanie było wówczas lokalem przemysłowym.

Sądy niższych instancyj naruszyły przez to istotnie przepis art. 5 l. 1 ust. o ochr. lokat., albowiem za podstawę oznaczenia wysokości komornego służyć ma zawsze komorne płacone w czerwcu 1914 r. i jeżeli wysokość jego jest wiadoma, to nie można uciekać się do oznaczenia podstawowego komornego na podstawie orzeczenia znawców i cen przeciętnych, lecz należy ustawowe komorne oznaczyć w tej właśnie wysokości; może ono ewentualnie być tylko obniżone, jeżeli komorne płacone w czerwcu 1914 r. było ze względu na specjalne warunki danego stosunku widocznie wygórowane, atoli nigdy nie może być podwyższone. Pozatem zaś decyduje takie przeznaczenie, jakiemu przedmiot najmu służył w czerwcu 1914 r., a obojętne jest, jakim celom mieszkalnym, handlowym, czy przemysłowym służy obecnie. Zresztą przeróbka spornego mieszkania na lokal handlowo-przemysłowy dokonaną została nawet w czasie, gdy jeszcze obowiązywał zakaz takiej przeróbki zamieszczony w art. 27 ust. o ochr. lokat., a z przekroczenia tego zakazu nie mogły powódki nabyć żadnych praw.

371 Do art. 11 ust. 2 l. e) ust. o ochr. lokatorów.

Odstąpienie przez lokatora mieszkania swej własnej córce stanowi ważną przyczynę rozwiązania umowy najmu [1]).

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1930 r. Rw 178/30).

Sąd Najwyższy w sprawie Antoniego Ch., właściciela realności w Krakowie przeciwko Władysławowi i Marji K. o wypowiedzenie umowy najmu nie uwzględnił rewizji pozwanego Władysława K. od wyroku Sądu okręgowego w Krakowie z 15 maja 1929 Bc IV 372/29, o ile nim na odwołanie powoda zmieniono co do pozwanego Władysława K. wyrok Sądu grodzkiego w Krakowie z 20 lutego 1929 r. C VI 10/29/3.

Uzasadnienie: Nie zachodzą przyczyny rewizyjne z L. 2, 3 i 4 p. c., podniesione przez pozwanego.

Zarzut rewizji, że Sądy nie badały ani nie ustaliły, czy pozwany K. odstąpił przysługujące mu prawo najmu do spornego mie-

[1]) Por. orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1928 C 1219/29 ogłoszone w Zbiorze urzędowym pod nr. 208 z r. 1928, idące w duchu odmiennym. W orzeczeniu z 5 lutego 1931 Rw. 2558/30 Izba III (sek. I) Sądu Najwyższego zaznaczyła, że wprowadzenie się zięcia po ślubie do mieszkania teściowej nie stanowi podstawy do wypowiedzenia umowy najmu teściowej, chociażby ta przeprowadziła się tymczasowo do innego mieszkania, aby umożliwić pobyt swej córce z mężem w jej mieszkaniu aż do czasu wyszukania sobie przez nowożeńców własnego mieszkania.

szkania swej pełnoletniej i samoistne gospodarstwo prowadzącej córce Stanisławie i jej mężowi, a swemu zięciowi Adamowi P., jest sprzeczny ze stanem aktów. Rozprawa nad tą przyczyną rewizyjną została dokładnie przeprowadzona i nie wymaga żadnego uzupełnienia, poczynił też Sąd procesowy konieczne niewadliwe ustalenia faktyczne, na których oparł się też Sąd odwoławczy przy prawnej ocenie sprawy. Kwestja zaś, czy ustalony stan rzeczy da się podciągnąć pod przyczynę wypowiedzenia z art. 11 ust. 2 l. *e)* ust. o ochr. lok., którą Sąd odwoławczy w przeciwieństwie do Sądu I instancji uznał za istniejącą, wchodzi już w sferę prawnej oceny sprawy i dlatego może być rozpatrywana i rozstrzygnięta tylko pod kątem widzenia przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. Ale i z tego stanowiska rewizja jest nieuzasadniona, a przytoczone w rewizji wywody prawne ostać się nie mogą.

Naczelną zasadą ustawy o ochronie lokatorów jest zapewnienie dachu nad głową w czasach katastrofalnych stosunków mieszkaniowych lokatorom i tym osobom, które pozostają na ich utrzymaniu i żyją z nimi we wspólnem gospodarstwie. Odstępowanie więc opuszczonego przez lokatora i niepotrzebnego mu mieszkania na rzecz innych osób, choćby niemi były własne dzieci, o ile one, jak w danym wypadku córka pozwanego, pozostają w związkach małżeńskich i prowadzą samoistne gospodarstwo, nie może być prawnie skuteczne bez zgody wynajmującego. Zgody tej w danym wypadku nie było. Nie można też uważać takich dzieci za domowników lokatora, mieszkającego gdzieindziej. Zarzut, że pozwany w ten sposób chciał przyczynić się do wyposażenia córki, jest chybiony, bo ochrona lokatorów, jaką zapewnia ustawa, do tego celu nie służy. Odstępowanie mieszkań dorosłym i własne gospodarstwo prowadzącym dzieciom bez zgody wynajmującego prowadziłoby do perpetuacji stosunków najmu, pozostających pod ustawową ochroną, co przecież nie było i nie mogło być racją ustawy.

Bez znaczenia jest też okoliczność, że córka pozwanego, o której mowa, tak w chwili odstąpienia jej mieszkania jak i przed zamążpójściem, od dziecka wspólnie z ojcem tam mieszkała.

Przepis art. 12 ust. o ochronie lokatorów, jako wyjątkowy, nie może być rozszerzająco tłumaczony i w drodze podobieństwa rozciągnięty na obecny wypadek, bo w ten sposób rozszerzałoby się ustawową ochronę i to całkiem niepotrzebnie.

Z tych powodów należy uznać za trafny: wniosek prawny Sądu odwoławczego, że w danych wypadkach ważna przyczyna wypowiedzenia z art. 11 ust. 2 l. *e)* ust. o ochronie lokatorów jest uzasadniona.

372 Do ust. z 18 grudnia 1919 Nr. 2, poz. 7/20 Dz. U. P.

1. Prawa żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie pozbawia pracownika okoliczność, że praca jego była nadzorcza, że normalne godziny pracy z góry

oznaczyć się nie dały i że umówiono zryczałtowane wynagrodzenie za pracę.

2. Nieupominanie się pracownika w czasie trwania stosunku służbowego o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i nieprowadzenie z jego strony odnośnych zapisków nie może być uważane za milczące zrzeczenie się tego wynagrodzenia.

(O. S. N. z dnia 1 lipca 1931 r. Nr. III 1 Rw 793/31, S. A. Lwów II. 785/30, S. O. Sambor Cg III. 162/25) [1]).

Uzasadnienie: *A.* Powód zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych, wymienionych w § 503 L. 3 i 4 p. c., którym nie można przyznać słuszności.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c. polega zdaniem powoda w rzekomo sprzecznym ze stanem aktów procesowych wniosku Sądu odwoławczego, przyjętym na podstawie zeznań świadka F. w tym kierunku, że powód dyżury niedzielne i świąteczne wykonywał na zmianę, t. j. co drugą niedzielę i święto, wobec czego dyżury te miał tylko w połowie podanej ilości godzin.

B. Pozwana zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych, wymienionych w § 503 L. 2 i 3 p. c., jednak niesłusznie.

1. Przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. dopatruje się pozwana w pominięciu w rozważeniach Sądu odwoławczego okoliczności, że płaca powoda była zryczałtowana, a czynności jego polegały na nadzorze i były tego rodzaju, że normalne godziny pracy nie dadzą się z góry oznaczyć, a w dalszym ciągu, że powód w czasie trwania stosunku służbowego, pobierając umowne wynagrodzenie z dodatkami nie upominał się o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i dyżury i w tym kierunku żadnych zapisków nie prowadził.

Pominięcie rozważenia powyższych okoliczności w wyroku Sądu odwoławczego nie może uzasadnić wady postępowania odwoławczego w rozumieniu przep. § 503 L. 2 p. c., skoro stan faktyczny sprawy, mający stanowić podstawę wyroku, został w sposób zupełnie wystarczający ustalony, okoliczności dla wyniku sprawy istotne zbadane i dowody w tym kierunku przeprowadzone.

2. Ponieważ pozwana w umowie służbowej powodowi nie zapewniła wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, muszą wejść w danym wpadku w zastosowanie przepisy ustawowe o wynagrodzeniu pracownika za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 1 i 16 ust. z 18 grudnia 1919 r. poz. 7/20 Dz. U.). Ani umówione zryczałtowane wynagrodzenie za pracę nie wyklucza zastosowania powołanej ustawy, ani też pominięcie w umowie służbowej sprawy wy-

[1]) Uwaga: Odmienne orzeczenia z 29 kwietnia 1930 Nr. III 1 Rw. 2692/29 zamieszczone w Przegl. Prawa i Adm. za III kwartał 1930 i z 12 lutego 1931 Nr. III 1 Rw. 2135/30 zamieszczone w Przegl. Prawa i Adm. za III kwartał 1931. *M.*

nagrodzenia za godziny nadliczbowe i nieupominanie się pracownika o takie wynagrodzenie w czasie trwania stosunku służbowego i nieprowadzenie z jego strony zapisków nie uprawniają wcale do przyjęcia dorozumianego zrzeczenia się tych jego z powołanej ustawy wypływających uprawnień (§§ 863 i 1444 u. c.).

Skoro według ustaleń Sądów niższych instancyj, miarodajnych dla orzeczenia Sądu rewizyjnego (§§ 498 i 513 p. c.), pozwany pracował codziennie przez 12 godzin, nie ma żadnego znaczenia dla wyniku sporu okoliczność, że praca powoda była nadzorczą, do tej pracy go bowiem powódka ugodziła i była ona tego rodzaju, że normalne godziny pracy z góry oznaczyć się nie dadzą. Czynność powoda bowiem podpada pod art. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/20 Dz. U., a nie pod § 1 rozp. Min. Pracy z dnia 26 stycznia 1922 r. poz. 148 Dz. U., odnoszącego się do dozorców niższego rzędu.

Powoływanie się rewizji pozwanej na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1930 r. p. III. 1 Rw 269/29 (S. O. Cg III 216/27) nie może uzasadnić wniosku pozwanej na oddalenie powoda z jego żądaniem, ileże stan sprawy rozstrzygniętej powyższem orzeczeniem Sądu Najwyższego był odmienny od danego wypadku, pozwana bowiem miała sposobność zbadania i niewątpliwie zbadała, jaką pracę wykonał powód w godzinach nadliczbowych, oraz czy ta praca nie była jedynie następstwem tego, że powód nie pracował w godzinach normalnych względnie w dnie powszednie w tygodniu.

373 Do §§ 20 i 29 ust. z 16 stycznia 1910 Nr. 20 dz. u. p.

Sprzeczne z prawem wypowiedzenie stosunku służbowego powoduje rozwiązanie tego stosunku z terminem prawidłowego wypowiedzenia.

(O. S. N. z dnia 3 czerwca 1931 r. Nr. III 1 Rw 506/31, S. A. Lwów II Bc 609/30, S. O. Sambor Cg II *a* 37/28).

Uzasadnienie: Rewizja oparta na przyczynie § 503/4 p. c., jest bezzasadna.

Wypowiedzenie z 14 maja 1928 r. było sprzeczne z przepisem art. 16 ustawy o pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924 r. Nr. 65, poz. 636 Dz. U. Rz. P. a przy istnieniu wymogów przedmiotowych mogło nawet stanowić czyn karny (art. 17 powołanej ustawy).

Skutki prawne czynów sprzecznych z prawem nie mogą być inne, aniżeli unormowane w ustawie.

Na wypadek przedwczesnego, zatem sprzecznego z prawem rozwiązania służby stanowi § 29 ustawy o pomocnikach handlowych z 16 stycznia 1910 r. Nr. 20 Dz. p. p., która w czasie rozwiązania stosunku służbowego z powódką obowiązywała, że pracownikowi należy się płaca umowna za cały czas, jakiby upłynął przy prawidłowem wypowiedzeniu. Wynika stąd, że nie wymaga ustawa, by prawidłowe wypowiedzenie istotnie później zaszło, oraz, że ustawa nie

rozróżnia, czy wypowiedzenie przedwczesne, zatem bezprawne, stanowiło czyn karny, lub nie.

Skoro zaś ustawa tego nie rozróżnia, nie może różnica taka wpływać na skutki bezprawnego rozwiązania służby.

Gdy zatem pozwana bezprawnie w dniu 14 maja 1928 r. wypowiedziała służbę powódce, słusznie przyznał jej wyrok zaskarżony w myśl przepisu §§ 20 i 29 ustawy o pomocnikach handlowych płacę za cały czas, jakiby upłynął w razie prawidłowego wypowiedzenia, a oddalił ją z dalszem żądaniem uznania wypowiedzenia za nieważne, nieuzasadnionem w przepisach ustawy o przedwczesnem rozwiązaniu służby.

W odwołaniu nie skarżyła powódka wyroku pierwszego z tej przyczyny, że nie przyjął, by wypowiedzenie z 14 maja 1928 r. nie było wolą pozwanej lub miało braki formalne, zatem nie może więcej z zarzutem takim występować w rewizji (§ 497 ust. 2 p. c.).

374 Do art. 25 rozp. Pr. Rz. P. z 16 marca 1928 r. poz. 35 Dz. U. Rz. P.

Pracownik, który wbrew żądaniu pracodawcy odmawia pełnienia usług wychodzących poza ramy umowy, nie jest przez to uprawniony do zaprzestania pełnienia usług w ogóle.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 1931 r. Rw 2559/30).

Powód zaskarżył Skarb Państwa przed Sądem pracy w Krakowie o zapłatę kwoty 462 zł. jako rzekomo należnej mu, wobec bezprawnego zerwania umowy służbowej, płacy za trzy miesięczny okres wypowiedzenia i niewykorzystany urlop.

Według ustalonego stanu sprawy godziny urzędowe w szpitalu wojskowym, gdzie powód był zajęty, były ściśle oznaczone, jednak czas pracy nie był umówiony. Powód zaniedbywał się w pracy, a gdy został przez swego przełożonego wezwany do wyrobienia zaległości bez względu na potrzebny na to czas, powód odmówił temu żądaniu, wyrażając się „wobec tego dziękuję", co przełożony powoda przyjął do wiadomości i w tym samym dniu powoda zwolnił z obowiązków.

Sąd pracy w tem zachowaniu się obu stron dopatrzył się zgodnego rozwiązania umowy służbowej w myśl art. 25 ust. 6 rozp. Pr. Rz. P. z 16 marca 1928 Dz. U. poz. 35 i na tej podstawie oddalił powoda z żądaniem skargi wyrokiem III Cpr. 129/29.

Sąd odwoławczy w Krakowie wskutek wniesionego odwołania zmienił ten wyrok i zasądził pozwany Skarb na zapłatę powodowi zaskarżonej kwoty, wychodząc z tego założenia, że żądanie od powoda pracy ponad obowiązujące w szpitalu godziny było przeciwne umowie służbowej i powód na te nowe warunki był uprawniony się nie zgodzić. Gdy więc zwolnienie powoda z pracy nastąpiło bez zachowania przepisanego art. 25 p. 4 rozp. o prac. umysł. kresu

wypowiedzenia, należało przyznać powodowi w myśl art. 39 za następne trzy miesiące wynagrodzenie, a w myśl ust. 3 art. 2 ust. z 16 maja 1922 r. wynagrodzenie za nieodbyty dwutygodniowy urlop.

Sąd Najwyższy uwzględniając rewizję pozwanego Skarbu przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu pracy.

Uzasadnienie: Pozwany Skarb zaskarża wyrok Sądu II inst. z przyczyny jawnego pogwałcenia prawa i niewłaściwej tegoż wykładni.

Przyczyna ta jest uzasadniona.

Błąd prawny Sądu tego polega w tem, że Sąd ten w zachowaniu się przełożonego powoda dopatrzył się jednostronnego bezprawnego rozwiązania umowy służbowej.

Przyjąwszy bowiem, że żądanie tegoż wychodziło poza ramy tejże umowy i powód słusznie to żądanie odrzucił, nie można pominąć, że w takim razie obowiązywała obie strony nadal pierwotna umowa, a w myśl tejże powód był obowiązany dalej nieprzerwanie przychodzić do biura i pełnić swe obowiązki.

Tymczasem powód podziękował za służbę i nie pełnił nadal usług, ani też nie oświadczył gotowości pełnienia tychże na dawnych warunkach, a to przecież jest według § 1155 u. c. wymogiem należności za niespełnione usługi.

Obojętne jest dla roszczeń spornych zachowanie się służbodawcy, w szczególności, czy zgodził się na to jednostronne odstąpienie od umowy ze strony powoda i czy mu wypowiedział umowę, gdyż to wszystko nie zmienia faktu, że powód odmówił pełnienia usług nawet na warunkach pierwotnej umowy.

Wobec tego przepisy ustawowe, przez Sąd I. instancji zastosowane, były usprawiedliwione w tym stanie sprawy, — a Sąd odwoławczy, stosując inne przepisy, nie odnoszące się do jednostronnego zerwania umowy ze strony pracownika, jawnie pogwałcił prawo.

375 Do art. 110 ust. z 29 października 1920 r. Nr. 111, poz. 733 Dz. U. R. P.

Od uchwały drugiej instancji załatwiającej rekurs od orzeczenia kary porządkowej, niema dalszego środka prawnego.

(O. S. N. z dnia 20 sierpnia 1931 r. Nr. III 1 R 423/31, S. A. Lwów II R 135/31, S. O. Kołomyja Firm. 144/29).

Uzasadnienie: Zażalenie niniejsze jest niedopuszczalne i dlatego uległo odrzuceniu, albowiem od orzeczenia kary porządkowej na zasadzie przepisów art. 110 i 111 ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Nr. 111 poz. 733 Dz. Ust. można w myśl art. 110 ust. 3 tej ustawy odwołać się do wyższej instancji — atoli od orzeczenia tejże dalszy jeszcze środek prawny nie jest przewidziany ani dozwolony. Nie można też w danym wypadku

stosować przepisów §§ 14 i 16 pat. niesp. wobec tego, iż ustawa o spółdzielniach kwestję tę zupełnie samoistnie i wyczerpująco normuje.

376 Do §§ 7, 8, 9 i 12 noweli naftowej z 9 stycznia 1907 r. Dz. p. p. Nr. 7.

Jeżeli od kilku parcel, wchodzących obok innych parcel w skład ciała hipotecznego, odłączono prawo do wydobywania minerałów żywicznych i utworzono dla niego wykaz w księdze naftowej, nie można ustanowić na całej realności, stanowiącej jedno ciało hipoteczne, procentów brutto po wieczne czasy.

(O. S. O. Jasło z dnia 12 października 1929 r. I Cg 108/28, S. A. Kraków 15 kwietnia 1930 r. Bc II 206/30, S. N. III 1 z 4 lutego 1931 r. Rw 1837/30).

Antonina G. była właścicielką $^2/_5$ części realności lwh. 59 ks. gr. gm. Męcinka, obejmującej większą ilość parcel gruntowych. Od dwóch z tych parcel odłączone zostało na czas do 28 kwietnia 1939 r. prawo wydobywania minerałów żywicznych. Dla tego prawa naftowego utworzono w księdze naftowej Sądu grodzkiego w Krośnie dwa wykazy naftowe. W wykazach tych wpisane jest na rzecz Antoniny G. brutto w wysokości $^2/_5$ części z 7% produkcji czyli 2,8% w stosunku do całej produkcji niemniej prawo powrotu w $^2/_5$ częściach. Umową ustną z 23 czerwca 1928 r. sprzedała Antonina G. Antoninie T. owe $^2/_5$ części realności lwh. 59 oraz połowę ze swych uprawnień bruttowych za 725 dolarów, które od Antoniny T. otrzymała. Żądaniu Antoniny T., aby jej Antonina G. wystawiła odnośne dokumenty hipoteczne, Antonina G. sprzeciwiła się, twierdząc, że powyższą umową ustną zastrzegła dla siebie także po wieczne czasy $1,4^2/_5$ procentów brutto z przyszłej produkcji minerałów żywicznych w odniesieniu do całej realności lwh. 59 gm. Męcinka, którego to zastrzeżenia Antonina G. uznać nie chce.

Sąd apelacyjny w Krakowie, zmieniając oddalający Antoninę T. z żądaniem skargi wyrok Sądu okręgowego w Jaśle, orzekł, że Antonina G. obowiązana jest do zeznania na rzecz Antoniny T. dokumentu hipotecznego co do prawa własności $^2/_5$ części realności lwh. 59 i co do $^1/_5$ części z 7% brutto wpisanych w wykazach naftowych. Co do ustanowienia 1,4% brutto na rzecz Antoniny G. z całej realności lwh. 59 Sąd apelacyjny w Krakowie zaznaczył w motywach swego wyroku:

Gdyby prawdą było, że pozwana zastrzegła sobie wobec powódki prawa poboru $^1/_5$ części z 7% brutto na wieczne czasy, jak to zeznali świadkowie Jan i Michał G., lub do swej śmierci, jak to rozumiał świadek N., choć to nie było wyraźnie przez Jana J. jako doradcę prawnego pozwanej powiedziane, bez względu na czas trwania kontraktu naftowego, choćby nawet pozwana żyła tysiąc lat, to zastrzeżenie takie jako niemożliwe nie mogło być przedmiotem

ważnej umowy (§ 878 kcd. cyw.). Powódka bowiem nie mogła wziąć na siebie takiego zobowiązania, którego dopełnienie było dla niej niemożliwe. Skoro zaś pozwana odstąpiła powódce z gruntem połowę swego uprawnienia bruttowego ograniczonego do 28-go kwietnia 1929 r., a drugą połowę tego uprawnienia czasowo ograniczonego do tego samego czasu, zatrzymała dla siebie, to nie może żądać od powódki, aby ta zatrzymana połowa zapewniona jej została przez powódkę na wieczne czasy, skoro to dla powódki jest niemożliwe.

Uwzględniając rewizję strony pozwanej, Sąd Najwyższy zniósł zaskarżony wyrok i zwrócił sprawę Sądowi apelacyjnemu z poleceniem uzupełnienia rozprawy w niżej wskazanym kierunku i ponownego rozstrzygnięcia.

U z a s a d n i e n i e: Rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c., nie można odmówić słuszności.

Według twierdzeń pozwanej zastrzegła ona sobie jako częściową odpłatę za sprzedane powódce udziały prawa własności gruntów, bruttów i prawa powrotu, a więc tytułem ceny kupna 1,40% brutto na wieczne czasy z podziemia wszystkich parcel, wchodzących w skład realności obj. whl. 59 ks. gr. Męcinka.

Ustanowienie t. zw. brutta po wieczne czasy t. j. ciężaru realnego, bez ograniczenia czasu trwania tegoż, jest ze stanowiska przepisów noweli naftowej z 9 stycznia 1907 r. L. 7 austr. Dz. p. p. dopuszczalne (§ 7 tej noweli) i tylko te brutta, które ustanowione zostały w stanie biernym czasowo ograniczonej własności pola naftowego (§ 8 tej noweli), gasną z chwilą zgaśnięcia własności pola naftowego (§ 9 tej noweli).

Nasuwa się jednak pytanie, czy specjalnie w niniejszym wypadku ustanowienie takiego wieczystego brutta przez powódkę na rzecz pozwanej ze stanowiska przepisów wyż cytowanej noweli naftowej i ze względu na stan hipoteczny powyższych parcel jest możliwe.

Według dołączonego do aktów wyciągu hipotecznego składa się powyższy wykaz hipoteczny z całego szeregu parcel, z których tylko dwie a to parcele 297 i 300 stały się przedmiotem odłączenia praw naftowych i utworzenia pól naftowych obj. whl. 3671 i 3672.

Ponieważ dotychczas od tej reszty parcel praw naftowych nie oddzielono i do księgi naftowej nie wpisano, przeto w myśl §§ 1, 2 ust. 1 i 7 ust. 1 wyż cyt. noweli naftowej ustanowienie spornego brutta i wpisanie go w stanie biernym wyż wspomnianej realności obj. whl. 59 jest na razie prawnie niedopuszczalne.

Również wpisanie takiego brutta na karcie C. wyż wspomnianych pól naftowych jest na razie prawnie niedopuszczalne, powódka bowiem ma tam jedynie udział w prawie powrotu z dniem 28-go kwietnia 1939, przed nastaniem zaś tego prawa obciążenie go bruttami jest niedopuszczalne (§ 12 ust. 2 wyż cyt. noweli) z wyjątkiem wypadku w ustępie 1 tegoż przepisu przewidzianego, który jednak w niniejszym sporze nie zachodzi.

Ze stanowiska zatem wyż powołanych przepisów należy uznać ustanowienie spornego brutta na rzecz pozwanej jako niemożliwe (§ 878 u. c.).

Ponieważ brutto to stanowiło według twierdzeń obrony część składową ceny kupna i skutkiem tego świadczenie jego pozostaje w tak ścisłym związku z zapłatą tejże ceny, że świadczenie tegoż brutta nie daje się od reszty świadczeń oddzielić, przeto w myśl § 878 u. c. cała umowa kupna i sprzedaży nie mogłaby być uznana za ważną, gdyby twierdzenia obrony co do tego brutta zostały wykazane.

Ponieważ Sąd apelacyjny nie ustalił wcale, czy sporna umowa co do tego brutta rzeczywiście doszła do skutku i skutkiem tego Sąd Najwyższy nie może sprawy tej merytorycznie rozstrzygnąć, należało znieść zaskarżony wyrok (§ 510 p. c.).

377 Do ust. z 3 czerwca 1924 r. Nr. 58, poz. 584 Dz. U. Rz. P.

Odszkodowanie przy urządzaniu instalacyj telefonicznych lub telegraficznych polega na wynagrodzeniu zwyczajnej, faktycznie powstałej szkody.

(O. S. N. z dnia 25 lipca 1931 r. Nr. III 1 Rw 560/31, S. A. Lwów I Bc 840/30, S. O. Lwów Cg II *b* 429/29).

U z a s a d n i e n i e : Powódka myli się, gdy twierdzi, że ustawa o poczcie, telegrafie i telefonie z 3 czerwca 1924 Nr. 58, poz. 584 Dz. U. Rz. P. odróżnia fakt umieszczenia przewodów telefonicznych przez instytucje publiczne i prywatne i że ustawa przyznaje odszkodowanie tylko wtedy, gdy przewody telefoniczne umieszcza instytucja prywatna, albowiem ustawa ta wyraźnie odnosi się tylko do Państwa i koncesjonarjuszy prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych o charakterze publicznym (art. 8), a nie do instytucyj prywatnych w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Dalej mylnie wywodzi powódka, że ustawodawca mówiąc o odszkodowaniu przy urządzaniu instalacyj telefonicznych nie miał na myśli zwyczajnej szkody t. j. uszczerbku na majątku, gdyż stronie pokrzywdzonej już z mocy przepisów ustawy cywilnej przysługuje prawo do odszkodowania, lecz chciał przyznać odszkodowanie każdemu właścicielowi, niezależnie od faktycznie powstałej szkody, za ograniczenie prawa własności skutkiem umieszczenia urządzeń telegraficznych i telefonicznych.

Zapatrywanie to jest mylne, a tekst ustawy nie daje podstawy do takich wniosków.

Wedle bowiem art. 13 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 584) przysługuje Państwu i koncesjonarjuszom prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych o charakterze publicznym, przeznaczonych do powszechnego użytku, prawo umieszczania urządzeń telegraficznych i telefoni-

cznych na gruntach publicznych bez odszkodowania, a na gruntach prywatnych za odszkodowaniem.

Przepis ten tak wedle gramatycznej jak i logicznej interpretacji rozumieć należy w ten sposób, że ustawodawca miał tu na myśli tylko przypadek szkody w rozumieniu § 1293 k. c., jako uszczerbku na majątku, prawach lub na osobie. A gdyby nawet należało, jak to wywodzi powódka, przyjąć w umieszczeniu urządzeń telefonicznych na kamienicy częściowe wywłaszczenie w myśl § 365 k. c., to powódka mogłaby się domagać w myśl zasady § 4 ust. z dnia 18 lutego 1878 Nr. 30 Dz. p. p. także tylko wynagrodzenia szkody za doznany wywłaszczeniem uszczerbek m a j ą t k o w y.

A zatem powódka mogłaby dochodzić odszkodowania, musiałaby jednak wykazać szkodę majątkową, związek przyczynowy między szkodą a faktem umieszczenia urządzeń telefonicznych na jej kamienicy i wysokość szkody.

Tymczasem powódka ani w skardze, ani w toku sporu nie twierdziła nawet, by przez umieszczenie urządzeń telefonicznych poniosła jakąkolwiek szkodę, a roszczenie dochodzone skargą w kwocie 3.600 zł. uzasadniała wynagrodzeniem za ograniczenie prawa własności.

Wprawdzie znawca orzekł, że powódka znosić musi kontrolę organów pozwanej Spółki w celu konserwacji przewodów telefonicznych i z tego powodu narażoną jest na zużycie i zanieczyszczenie schodów przez pracowników pozwanej Spółki, na ten trud i stratę czasu dozorcy przy otwieraniu drzwi strychowych i czuwaniu w czasie wykonywania robót około stojaka na strychu i że za to należałoby się powódce stałe wynagrodzenie roczne, jednak tego odszkodowania nie można było powódce przyznać, skoro skargi swej na niem nie opierała.

Ponieważ zaś powódka nie wykazała, aby powstał uszczerbek w jej majątku przez umieszczenie stojaków i przewodów telefonicznych na jej kamienicy, słusznie Sąd II oddalił ją z żądaniem zapłaty kwoty 3.600 zł. *Dr. Władysław Markiewicz.*

378 Reforma rolna.

Zatwierdzenie projektu parcelacyjnego przez O. U. Z. uważa się za dokonane tylko w razie, gdyby decyzja w ciągu jednego miesiąca nie zapadła, natomiast fakt późniejszego doręczenia decyzji zapadłej w tym terminie nie jest stanowczy.

(Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1931 r. Nr. III 1 Rw 2093/30).

U z a s a d n i e n i e: Wedle art. 64 L. 1 i 65 L. 3 ustawy z 28 grudnia 1925 Nr. 1 roku 1926 tylko brak zatwierdzenia projektu parcelacji przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w przeciągu miesiąca od dnia złożenia tegoż projektu powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu (§ 104 rozp. Min. Ref. Rol. z dnia 7 grudnia 1926 r.

Nr. 8, poz. 66 Dz. U. Rz. P. z roku 1927), pociąga za sobą ten skutek, że projekt uważa się za zatwierdzony. Ustawa powyższa nie zawiera jednak przepisu, że w powyższym terminie i pod takim samym rygorem ma być orzeczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, zatwierdzające plan parcelacji względnie odmawiające tego zatwierdzenia, zainteresowanym także doręczone. Nie należy więc tego rygoru rozciągać na ten ostatni wypadek, zwłaszcza, że wedle § 96 rozp. Min. Ref. Rol. z 7 grudnia 1926 Nr. 8/27 orzeczeń nie doręcza się interesowanym, lecz podaje się im do wiadomości przez ogłoszenie w gminie i w powiatowym Urzędzie Ziemskim, a więc termin powzięcia wiadomości przez zainteresowanych musi być z konieczności różny i nie może mieć żadnego wpływu na ważność orzeczenia. Skoro projekt w sprawie parcelacji został złożony Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu w dniu 26 marca 1929 r. a orzeczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego zapadło w dniu 24 kwietnia 1929, został czasokres jednomiesięczny dotrzymany i mylnie wywodzi rewizja, — że kupno spornych działek należy uważać za zatwierdzone z powodu niedoręczenia orzeczenia z 24 kwietnia 1929 interesowanym w ustawowym terminie. *Dr. Eugeniusz Zaleski.*

379 Do § 15 rozp. Prez. Rzp. z 14 maja 1924 Nr. 42 Dz. U. Rz. P.

Skrypt dłużny, zeznany aktem notarjalnym z mocą natychmiastowej wykonalności na rzecz instytucji kredytu długoterminowego na pożyczkę amortyzacyjną, jest tytułem egzekucyjnym nietylko dla dodatku na koszta administracyjne, zawartego w umówionych ratach annuitetowych, lecz także dla dodatkowych k o s z t ó w a d m i n i s t r a c y j n y c h i dla k o s z t ó w p r z e r a c h o w a n i a, których wysokość określiło Ministerstwo Skarbu na mocy § 15 rozp. Prez. Rzp. z 14 maja 1924 Nr. 42 Dz. U. Rz. P.

(Wyrok S. N. Izby trzeciej z dnia 3 września 1930 r. Nr. III 1 Rw 1197/30).

U z a s a d n i e n i e: Nie można wreszcie przyznać słuszności zarzutowi mylnej prawnej oceny sprawy (§ 503 L. 4 p. c.). Instytucjom kredytu długoterminowego przyznano przywilej jednostronnego przerachowania swych wierzytelności hipotecznych, pochodzących z pożyczek a Sąd na podstawie wniosku takiej instytucji popartego potwierdzeniem komisarza rządowego, ma wynik dokonanego przerachowania uwidocznić w księdze gruntowej (§ 49 rozp. o przerach.), wobec czego zupełnie mylne jest zapatrywanie powodów, jakoby pozwany Bank winien był w drodze sądowej dochodzić przeciw nim kosztów przerachowania i administracyjnych. Należytości te są częścią składową rat kapitałowych i narówni z temi ratami są wykonalne, opierają się bowiem na tym samym akcie notarjalnym, jako tytule egzekucyjnym. Zupełnie słusznie orzekł też Sąd odwoławczy, że pozwany Bank był uprawniony na podstawie § 1416 k. c. zapła-

cone przez powodów kwoty pomimo sprzeciwienia się powodów, użyć przedewszystkiem na umorzenie kosztów administracyjnych, należnych przy ratach kapitałowych, zapłaconych w latach 1925—1927, bo te pozycje były dawniej płatne, aniżeli raty, których umorzenia życzyli sobie pozwani. *A. B. H.*

380 Do § 15 rozp. Prez. Rzp. z dnia 14 maja 1924 r. Nr. 42 Dz. U. Rz. P.

Skrypt dłużny zeznany aktem notarjalnym z mocą natychmiastowej wykonalności na rzecz instytucji kredytu długoterminowego na pożyczkę amortyzacyjną jest tytułem egzekucyjnym nietylko dla dodatku na koszta administracyjne zawartego w umówionych ratach annuitetowych, lecz także dla dodatkowych kosztów administracyjnych, których wysokość określiło Ministerstwo Skarbu na mocy § 15 rozp. Prez. Rzp. z 14 maja 1924 Nr. 42 Dz. U. Rz. P.

(O. S. N. z dnia 29 kwietnia 1931 r. Nr. III 1 R 132/31).

Uzasadnienie: Rekursowi wierzyciela w rzeczy samej nie można również odmówić słuszności. Tytułem egzekucyjnym są w sprawie na wstępie wymienionej skrypty dłużne z daty Przemyśl, 19 listopada 1901 Lrep. 4355 i z 12 maja 1908 Lrep. 17.860, którym przyznano moc natychmiastowej wykonalności po myśli § 3 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 75 Dz. U. P. tak co do dłużnego kapitału, jak i wszelkich należytości ubocznych. Do tych ostatnich należą takze koszty administracyjne zawarte w ratach annuitetowych i reskrypt Ministerstwa Skarbu z 7 października 1927 L. D. II 5937/3 nie wprowadza kosztów administracyjnych jako czegoś nowego, lecz określa ich wysokość na $1^1/_2\%$ względnie 2%, a więc podwyższa je tylko.

Ponieważ reskrypt tu powołany został wydany na mocy § 15 rozp. Prez. Rzp. z 14 maja 1924 Nr. 42 Dz. U. Rz. P., mającego moc ustawy i wysokość kosztów administracyjnych nie może być kwestjonowana, jest uchwała Sądu pierwszego dozwalająca egzekucji także dla kosztów administracyjnych w § 7 o. e. uzasadnioną.

Wierzyciel egzekucję popierający nie ma obowiązku starać się o nowy tytuł egzekucyjny co do tej ostatniej należytości, albowiem tytułem tym są powołane na wstępie skrypty dłużne, a odmienny pogląd prawny Sądu rekursowego jest mylny.

Z tych więc motywów uwzględnił Sąd Najwyższy rekurs wierzyciela i przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu pierwszego. *A. B. H.*

381 (Prawo prywatne międzydzielnicowe ust. z 2 sierpnia 1926 r. poz. 580 Dz. U.).

Czy cesja należytości właściciela dóbr za wyprodukowany dla Monopolu Państwowego spirytus, uskuteczniona bez zachowania przepisów kodeksu Napoleona, jest ważną?

(O. S. gr. Sokal C II 12/30, S. O. Lwów IV Bc 774/30, S. N. III 1 Rw 539/31).

I. Sąd powiatowy O. II w Sokalu, w sporze o wyłączenie wierzytelności z pod węzła grabieży — na podstawie ustnej z obiema stronami przeprowadzonej rozprawy, orzekł:

Oddala się powoda z żądaniem o orzeczenie wyrokiem, iż uznaje się egzekucję, prowadzoną przez pozwany Skarb Państwa przeciw cedentowi powoda przez zajęcie i przekaz do ściągnięcia cedowanej powodom należności przypadającej temuż od Dyrekcji Państwowego Monopolu spirytusowego (D. P. M. S.) za dostarczyć i wyprodukować się mający spirytus, wobec praw do tej należności przysługujących powodowi za niedopuszczalną i egzekucję tę zastanawia się.

U z a s a d n i e n i e : Nie jest sporne, że cedent powoda umową o otwarcie kredytu z dnia 24 sierpnia 1929 odstąpił powodowi wszelkie należności za spirytus, dostarczony Państwowemu Monopolowi spirytusowemu a wyprodukowany w jego gorzelni, oraz że Skarb Państwa na podstawie wniosku do tus. lcz. E 5651/29 z dnia 19 grudnia 1929 r. uzyskał zajęcie i przekaz do ściągnięcia tej cedowanej pretensji.

Wobec zarzutów pozwanego pozostaje do rozstrzygnięcia jedynie kwestja skuteczności cesji wobec D. P. M. S.

Celem wyjaśnienia stanowiska, jakie w tym wypadku zająć należy, zastanowić się wypada w pierwszym rzędzie nad przepisem art. 10 ust. 4 ust. z 2 sierpnia 1926 Nr. 101, poz. 580 Dz. U. Rzp. P., wedle którego przy umowach o usługi, względnie roboty, zawieranych z instytucją państwową, obowiązują przepisy miejsca siedziby tej instytucji.

Nie da się zaprzeczyć, iż zobowiązanie D. P. M. S. wobec właścicieli gorzelń z tytułu wynagrodzenia za dostarczony spirytus należy do tego rodzaju umów, o których mówi właśnie art. 10 cytowanej wyżej ustawy.

Wychodząc z tego założenia przyjąć należy, że do uskutecznienia przelewu wierzytelności z takiego tytułu pochodzącej, wymagane być musi zastosowanie formalności prawa, któremu D. P. M. S. podlega, a więc formalności kod. Napoleona.

Wedle tego kodeksu (M. Planiol, tom III, str. 279) do skuteczności przelewu wobec osób trzecich konieczne jest doręczenie tegoż dłużnikowi w formie aktu urzędowego (art. 1690) przez notarjusza lub komornika, nie wystarcza zaś przyjęcie w akcie prywatnym, chociażby z podpisem.

Postanowienie powyższe stanowi ius cogens i wolą stron zmienione być nie może, a od zachowania tej formalności zależy skuteczność aktu przelewu wobec osób trzecich, przyczem nie chodzi tu o sam akt cesji, lecz o odrębny od niej akt wwiązania cesjonarjusza, a kwestja, czy wogóle taki odrębny akt jest potrzebny czy nie, zależeć tylko może od prawa, któremu podlega sama wierzytelność.

Nie jest sporne, że w niniejszym wypadku nie zachowano formalności wymaganych art. 1690 kod. Napol., zatem zgodnie z powyższym wywodem powołana cesja nie może mieć skutku prawnego wobec pozwanego.

Zarzut nieważności cesji w myśl dekr. kanc. nadw. z 21 sierpnia 1838 i art. IX pkt. 5 ust. wprow. do ord. egzekucyjnej jest bez znaczenia, gdyż zakaz w tych postanowieniach zawarty nie ma zastosowania do dobrowolnych cesyj (orz. z 9 lipca 1912 Nr. 1495 G. U. n. F. 6003).

Również rozporządzenie Min. Sprawiedliwości i Skarbu z 24 października 1897 Nr. 251 Dz. pp. nie może mieć w tej sprawie znaczenia, gdyż przepisy tego rozporządzenia odnoszą się tylko do kas Państwa.

II. Sąd okręgowy we Lwowie na apelację powoda zmienił wyrok Sądu powiatowego z następujących przyczyn:

Apelacja powodowego Związku jest uzasadniona.

Powód żąda uznania egzekucji, prowadzonej przez pozwany Skarb Państwa, przez zajęcie i przekaz do ściągnięcia należności przypadającej egzekutowi od Dyrekcji P. M. spirytusowego za spirytus wyprodukować się mający w jego gorzelniach, za niedopuszczalną wobec praw powodowego Związku, albowiem powód na podstawie cesji z 24 sierpnia 1929 jest wyłącznym właścicielem powyższej należności.

Pozwany Skarb zaprzeczył, by cesja nastąpiła i wywodzi, że cesja taka byłaby nieważną wobec postanowień § 1 rozp. Min. Spraw. i Skarbu z 24 października 1897 Nr. 251 Dz. pp., dekr. nadw. z 21 sierpnia 1838 Zb. ust. sąd. 291 i art. IX 5 ust. wprow. do ord. egz., a nadto art. 10 pkt. 4 ust. z 2 sierpnia 1926 Dz. U. Nr. 101 i art. 1690 kod. Napol., wedle którego cesja taka zawarta na obszarze mocy obowiązującej tegoż, musi być doręczona w formie notarjalnej, albo też przyjęcie cesji musi nastąpić w formie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie nie ma skutków prawnych wobec osób trzecich, a więc i pozwanego, wobec którego cedent jest nadal właścicielem cedowanej pretensji.

Zaistnienie cesji stwierdzone zostało przedłożeniem dokumentu cesyjnego z 24 sierpnia 1929, co do którego pozwany Skarb nie podniósł żadnych zarzutów.

Chodzi tedy tylko o ocenienie, czy cesja ta wobec obowiązujących przepisów jest ważną i czy ma ona i jaki wpływ na stosunek cedenta do dłużnika.

Akt cesji zawarty został — jak akta wykazują — na obszarze, w którym obie strony, a to cedent i cesjonarjusze w chwili zawarcia aktu miały miejsce zamieszkania, a to na obszarze obowiązującego prawa austrjackiego, a zatem wobec przepisu art. II ust. z 2 sierpnia 1926 poz. 580 Dz. U. prawo to do aktu powyższego stosować należy. Wedle przepisów tego prawa (§§ 1392, 1396 u. c.) zdziałana cesja z 24 sierpnia 1929 posiada tak co do formy jak i treści wszelkie cechy ważności.

Cesja ta normuje stosunek prawny między egzekutem i poprzednio cedentem, a powodem, a nie między powodem a Dyrekcją monopolu spirytusowego, i dlatego akt cesji mimo zaszłej zmiany w osobie wierzyciela nie sprowadził żadnej zmiany w stosunku do dłużnika i na samo roszczenie nie wywarł żadnego wpływu. Wprawdzie stosunek prawny, wiążący egzekuta z Dyrekcją Monopolu spirytusowego podlega w myśl art. 10 pkt. 4 ust. z 2 sierpnia 1926 poz. 580 Dz. U. unormowaniu według prawa obowiązującego na obszarze Dyrekcji P. M. S., zatem kodeksu napoleońskiego, stosunek ten jednak nie może mieć wpływu na obecny stosunek wiążący egzekuta z powodowym Związkiem.

Akt cesji jest tedy ważny, a takim pozostaje nawet w braku notyfikacji tego aktu dłużnikowi t. j. D. P. M. S., gdyż brak taki w myśl §§ 1395 i 1396 u. c. nie wpływa na jego ważność.

Zarzut pozwanego Skarbu, że cesja powyższa jest bezskuteczna wobec przepisu dekr. nadw. z 21 sierpnia 1838 Nr. 291 zb. ust. sąd., oraz przepisu Rozp. Minist. Spr. i Skarbu z 24 października 1897 Nr. 251 Dz. U., jest również nieuzasadniony, gdyż nie chodzi tu o sądowe zajęcie, lecz o cesję i nie o wierzytelność przeciw Skarbowi Państwa, lecz przeciw D. P. M. S., który niezależnie od Skarbu Państwa ma odrębną osobowość prawną, zaś powyższe rozp. z r. 1897 nie mówi o ważności cesji, a tylko zawiera przepisy i wymogi służące do ochrony Skarbu Państwa przed wypłatą do rąk niepowołanych.

Zapatrywanie pozwanego Skarbu i Sądu pierwszego, jakoby w danym wypadku stosować należało do powyższej cesji prawo obowiązujące na terenie D. P. M. S. i formalności przepisane kodeksem Napol., jest tedy mylne, a wobec tego wyrok Sądu pierwszego należało zmienić i orzec zgodnie z żądaniem skargi.

III. Na rewizję pozwanego Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu II inst. i przywrócił do mocy wyrok pierwszego Sądu.

P o w o d y : Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie prawne strony pozwanej, że do spornego stosunku prawnego należy zastosować prawo obowiązujące w byłem Królestwie Kongresowem, albowiem sporny stosunek wywiązał się z umowy o dostawę spirytusu, zawartej między dłużnikiem powoda a Państwowym Monopolem Spirytusowym, którego zarząd ma siedzibę w Warszawie (art. 10 p. 4 ust. z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 580).

Celem rzeczonego przepisu art. 10 p. 4 było umożliwienie instytucjom państwowym oraz innym związkom publicznym zawierania według jednolitego prawa wszystkich umów podpadających pod ich zakres działania, i to tak w zakresie praw jak i obowiązków, płynących dla nich z tych umów. Zakresem tych praw i obowiązków są także objęte skutki zmiany w osobie wierzyciela, jakie cesja wierzytelności za sobą pociąga. Skuteczność cesji wobec osób trzecich, a przeciwko instytucji państwowej, należy zatem także ocenić według prawa, jakiemu podlegała umowa pierwotna, gdyż stosowanie do cesji odmiennych praw dzielnicowych zniszczyłoby cel przepisu art.

10 p. 4 powyższej ustawy, jakim jest zastosowanie do umów danej instytucji państwowej prawa jednolitego.

W myśl art. 1690 ust. 1 kod. napol. skuteczność cesji wobec osób trzecich jest zawisłą od doręczenia przelewu dłużnikowi. W przeciwieństwie do prawa obowiązującego w województwach południowych, gdzie doręczenie może być wykonane w sposób dowolny, tak teorja jak i praktyka prawa obowiązującego w b. Królestwie Kongr. podana trafnie w rewizji (M. Planiol: O zobowiązaniach, część trzecia, Warszawa 1928, str. 279 i nast.) rozumie przez wyrażenie „Signification" użyte w ustępie pierwszym art. 1690 kod. napol. doręczenie uskutecznione przez organ publiczny jakoto notarjusza, woźnego sądowego — mogące ustalić datę pewną co do dnia doręczenia zawiadomienia dłużnika o cesji.

Zachowanie tej formy doręczenia ma także wpływ na dochodzenie praw wierzyciela cedenta przeciwko cedentowi i jego dłużnikowi w drodze egzekucji (M. Planiol l. c. str. 286 L. 4 i str. 288 ust. 1628).

Ponieważ strona powodowa nie wykazała, by doręczenie dłużnikowi przelewu zostało w sprawie niniejszej w ten sposób dokonane, przeto przelew chociażby nawet obowiązywał D. P. M. S. w stosunku do jego wierzyciela, nie ma przecież znaczenia prawnego wobec osób trzecich, do których należy w danym wypadku Skarb Państwa, jako wierzyciel egzekuta. *Sędzia Miecz. Decker.*

Praktyka karna.

382 Do § 81 u. k.

Ustalenie kwalifikacji z § 81 u. k. „z bronią w ręku" dla więcej sprawców, jeśli tylko jeden ze sprawców broń faktycznie posiadał.

(O. S. N. z dnia 11 czerwca 1931 r. II K 336/31).

Z motywów: Na zarzut kasacji, że ustalenie zmowy było wogóle zbędne, gdyż moment ten nie jest w definicji § 81 czy też § 82 u. k. przewidziany, wypada wyjaśnić, że ustalenie zmowy w wyroku Sądu I-ej instancji było celowe. Skoro bowiem Sąd ten ustalił, że jeden tylko ze sprawców działał z bronią w ręku, to odpowiedzialność wszystkich oskarżonych z ust. 2 § 82 u. k. była możliwa do przyjęcia tylko pod warunkiem dalszego ustalenia, że wszyscy działali w zmowie, gdyż tylko wówczas jeden odpowiada za wszystkich i wszyscy za jednego. Skoro zaś Sąd apelacyjny odrzucił kwalifikację działania z bronią w ręku, to tem samem istotnie ustalenie co do zmowy było zbędne.

383 Do § 122 ust. kar.

Bluźniercze wyrażenia o Chrystusie i Duchu św. uzasadniają istotę czynu z § 122 u. k.

(O. S. N. z dnia 28 maja 1931 r. II 3 K 287/31).

Z m o t y w ó w: Przedmiotem zbrodni z § 122 lit. *a)* u. k. jest wyrażenie się o Bogu w sposób obelżywy w zamiarze naruszenia czci, jaką religja otacza Najwyższą Istotę. Przez Boga rozumieć należy nie abstrakcyjną ideę bóstwa, lecz wyobrażenie Boga, jakie istnieje w wierze wyznań prawnie uznanych; o ile chodzi o wyznanie chrześcijańske, wyobrażenie to obejmować musi oczywiście także każdą z różnych postaci, które według dogmatów tejże religji uosabiają ideę Boga.

Pod ten przepis ustawy podpadają przeto także wyrażenia bluźniercze względem Chrystusa i Ducha Świętego. Ponieważ oskarżony wyrażał się w słowach obelżywych o pochodzeniu Chrystusa, dotykając tem samem dogmatu o poczęciu Chrystusa przez Matkę Bożą z Ducha Świętego, który to dogmat zawarty jest w katolickiem wyznaniu wiary i dotyczy nauki o tem, że Chrystus z Boga stał się człowiekiem. dopuścił się zatem bluźnierstwa przeciwko Bogu ze względu właśnie na boskość Chrystusa, co stanowi znamiona zbrodni z § 122 lit. *a)* u. k.

384 Do § 171 u. k.

Dobrowolne i bezkarne odstąpienie od popełnienia kradzieży, czy też karygodne usiłowanie.

(O. S. N. z dnia 28 maja 1931 r. II 3 K 289/31).

U z a s a d n i e n i e: Kasacja jest nieuzasadniona.

Twierdzenie kasacji co do tego, jakoby w danym wypadku oskarżony i jego towarzysze dobrowolnie odstąpili od zamiaru popełnienia kradzieży u Dra S., nie znajduje w ustalonym w wyroku stanie faktycznym sprawy należytego oparcia. Wedle tych ustaleń oskarżony został ujęty w pobliżu mieszkania Dra S. w czasie, kiedy zdążał w kierunku drogi, przy której znajduje się to mieszkanie, niosąc narzędzia potrzebne do włamania a tymczasem towarzysze oskarżonego zatrzymali się w bocznej uliczce również w pobliżu tego mieszkania. Z ustaleń tych w związku z faktem, że wyśledzeni sprawcy zdążyli już wtedy dostać się do mieszkania Dra S. po otworzeniu okna, wysnuł Sąd odwoławczy wniosek, że oskarżony miał zamiar kontynuować rozpoczętą już kradzież i że ujęcie go w chwili, kiedy zdążał na miejsce czynu, przez funkcjonarjuszy policji stanęło na przeszkodzie dokonaniu kradzieży. Na tej zasadzie Sąd odwoławczy wykluczył podstawę do wnioskowania wedle treści obrony, że oskarżony i jego towarzysze dobrowolnie odstąpili od dokonania zbrodni, przyjął natomiast, że tylko nadejście obcej przeszkody zapobiegło temu dokonaniu. Wniosku tego nie wyklucza bynajmniej podniesiona w kasacji okoliczność, że ujęcie oskarżonego

nastąpiło na miejscu oddalonem 150—200 kroków od kancelarji Dra S., ani też twierdzenie, że przychwycenie oskarżonego nastąpiło tylko z powodu podejrzenia o zamach na życie osoby B., skoro żadna z tych okoliczności nie wyklucza zamiaru popełnienia kradzieży. Twierdzenie kasacji co do tego, jakoby oskarżonego ujęto w chwili, kiedy oddalał się od miejsca zamierzonego czynu, sprzeczne z przesłankami faktycznemi, przyjętemi w tym względzie za podstawę wyroku, nie nadaje się do rozważenia ze stanowiska podniesionych w kasacji zarzutów. Zarzut braku dowodu co do tego, z jakiej przyczyny oskarżony i jego towarzysze oddalili się z pod okna kancelarji Dra S. dotyczy okoliczności nieistotnej wobec wzmiankowanego wyżej ustalenia okoliczności faktycznych, wskazujących na zamiar dalszego kontynuowania rozpoczętej kradzieży przez oskarżonego i jego towarzyszy. Brak dowodu na powyższą okoliczność, nie dawał zatem podstawy do przyjęcia, jakoby oskarżony dobrowolnie odstąpił od swego zamiaru. Dotyczące wywody kasacji uznaje Sąd Najwyższy za błędne i stanem sprawy nieuzasadnione.

385 Do § 181 ust. karn.

Funkcjonarjusze kolei państw. są urzędnikami państwa w rozumieniu § 101 ust. k.

(O. S. N. z dnia 24 sierpnia 1931 r. II 3 K 409/31).

Z m o t y w ó w : Pod pojęcie czynności rządowych w rozumieniu przepisu § 101 cz. II u. k. należą także koleje państwowe, jako przedsiębiorstwa gospodarcze państwa, przeto sprzeniewierzenia popełnione przez urzędników takich przedsiębiorstw co do rzeczy powierzonych im na mocy urzędu należy oceniać ze stanowiska przepisu § 181 u. k. Osk. K. jako magazynier kolejowy pełnił urząd publiczny w znaczeniu przepisów wyżej podanych i za sprzeniewierzenie rzeczy powierzonych mu w tym charakterze odpowiada na zasadzie przepisów §§ 181 i 182 u. k. Ponieważ sprzeniewierzenia określone w § 183 u. k. staje się winny ten, kto oprócz przypadku w § 181 u. k. przewidzianego przywłaszcza sobie rzecz powierzoną, przeto stosowanie przepisów §§ 183 u. k. i 184 u. k. do czynów oskarżonego jest wykluczone. Osk. R. Sąd uznał winnym zbrodni nadużycia władzy urzędowej z §§ 101 i 102 *a)* u. k. Wobec tego uznając oskarżonego K. współwinnym w powyższej zbrodni słusznie skwalifikował odnośny czyn jego jako współwinę w niej z § 5 u. k. Istotną cechą sprzeniewierzenia z § 181 u. k. jest, by urzędnik przywłaszczył sobie rzecz mu powierzoną, bezprawne zatem rozporządzenie taką rzeczą na korzyść innej osoby nie podpada pod pojęcie sprzeniewierzenia, lecz pod pojęcie nadużycia władzy urzędowej.

386 Do § 199 *a)* u. k.

Usiłowane wpływanie na trzecią osobę, różną od osoby świadka, aby starała się o fałszywe świadectwo

u tegoż świadka, stanowi usiłowanie zbrodni z § 8, 197, 199 *a)* ust. karnej.

(O. S. N. z dnia 11 czerwca 1931 r. II 3 K 337/31).

Z m o t y w ó w: Oskarżony wywodzi, że jego wpływanie czy też zabieganie o złożenie przez świadka Bl. zeznań fałszywych, nieskierowane bezpośrednio lub pośrednio do samego świadka Bl., a tylko do jej męża, który odrazu współudziału w tem pośrednictwie odmówił, mogłoby uzasadnić jedynie pojęcie jakiegoś nieznanego ustawie karnej usiłowanego usiłowania starania się o fałszywe świadectwo, zwłaszcza że wobec stanowczej odmowy Jakóba Bl. przedstawienia swej żonie prośby oskarżonego, nie można także dopatrzeć się w owym fakcie niemożności, obcej przeszkody lub przypadku, z powodu których do dokonania nie przyszło. Powyżej wyrażone zapatrywanie prawne jest błędne. Wedle przepisu § 199 lit. *a)* u. k. jest zbrodnią oszustwa staranie się o fałszywe świadectwo, a więc wpływanie na osobę świadka, aby zeznał niezgodnie z prawdą (Zb. Nr. 1329, Nr. 4777, 41/76, K. V. 788/II). Takie postąpienie wyczerpuje przedmiotową istotę d o k o n a n e j zbrodni z §§ 197 i 199 *a)* u. k. Usiłowanie wpłynięcia na trzecią osobę, różną od osoby świadka, aby starała się o fałszywe świadectwo u tegoż świadka, a zatem by dokonała zbrodni z § 197 i 199 *a)* u. k., jest przedsięwzięciem w złym zamiarze czynu, wiodącego do rzeczywistego wykonania zbrodni powyższej. Jeżeli zaś dokonanie zamierzonej zbrodni nie nastąpiło z powodu niemożności, obcej przeszkody lub przypadku po stronie tej osoby pośredniej, takie przedsięwzięcie staje się usiłowaniem w pojęciu przepisu § 8 u. k. W wypadku niniejszym, oskarżony, wyraziwszy się do Jakóba Bl.: „powiedz pan swojej żonie, że termina prowadzą się już długo i żeby powiedziała, że już zapomniała, co było“, przedsięwziął w złym zamiarze czyn, do rzeczywistego wykonania (staranie się o fałszywe świadectwo) zbrodni oszustwa z §§ 197 i 199 a) u. k. prowadzący, okoliczność zaś, że proszony przez oskarżonego Jakób Bl. stanowczo odmówił i żonie swej prośby oskarżonego nie przedstawił, uzasadnia właśnie pojęcie owej obcej przeszkody, dzięki której wynikiem starań oskarżonego jest nie dokonanie zbrodni z § 197 i 199 lit. *a)* u. k., lecz jedynie usiłowanie jej. W tym stanie rzeczy określenie czynu oskarżonego jako usiłowanej wedle § 8 u. k. zbrodni oszustwa z §§ 197 i 199 *a)* u. k. było trafne i ustawowo uzasadnione, zaczem kasację oskarżonego jako bezzasadną o d d a l o n o.

387 Do art. 84, 297, 498 k. p. k.

Oskarżony ma prawo przybrania dwu lub więcej obrońców. Niedopuszczenie dalszych obrońców tego samego oskarżonego do końcowego przemówienia nie uzasadnia jednak obrazy przepisów art. 498 k. p. k. Sąd może odmówić przeprowadzenia dalszych dowodów na okoliczności już stwierdzone.

(O. S. N. z dnia 23 lipca 1931 r. II 3 K 457/31).

Z motywów: Aczkolwiek k. p. k. we wszystkich artykułach dotyczących obrony oskarżonego używa wyrazu obrońca w liczbie pojedyńczej (patrz art. 39, 57, 84—97, 101, 212, 253, 283, 293, 305, 310, 311, 353—355, 376, 379, 383, 439, 460, 461, 486, 489, 497, 510, 514, 528, 553, 580, 589, 597, 602), a tylko w nielicznych (patrz art. 210, 566 i 14—18 przep. wprow. k. p. k.) wspomina o obrońcach (w liczbie mnogiej), nie można wysnuć stąd wniosku, iż ustawodawca nie przewidywał, lub że nawet wykluczał możność przybrania sobie przez oskarżonego więcej obrońców, z powołanych zaś w uzasadnieniu postanowienia trybunału, odmawiającego wnioskowi obrońcy oskarżonego, o dopuszczenie do głosu co do przedmiotów objętych pytaniami (art. 417 k. p. k.), przepisów art. 84, 87, 92, 553; a nawet nieprzytoczonych przez trybunał lecz najbardziej dla rozstrzygnięcia zarzutu kasacyjnego miarodajnych przepisów art. 353—355, 417 i 439 k. p. k. bynajmniej nie wynika, by dopuszczenie do końcowych wywodów więcej obrońców jednego oskarżonego było wedle zasad k. p. k. niedozwolone.

Przepisy art. 353—355, tudzież 439 i 510 k. p. k., normując kolejność przemówień występujących na rozprawie stron, używają liczby pojedyńczej także odnośnie do oskarżyciela, powoda cywilnego i oskarżonego, a jednak byłoby błędnem przypuszczać, że wolą ustawodawcy było, by w każdej sprawie karnej mógł występować tylko jeden oskarżony, jeden oskarżyciel i jeden powód cywilny. Przyjęcie podobnej zasady byłoby zresztą sprzeczne z przepisami art. 27, 28 i 29 k. p. k., które przewidują łączenie do wspólnego postępowania spraw przeciw więcej oskarżonym współsprawcom przestępstwa tudzież przeciw innym osobom, których karygodne działanie pozostaje w ścisłym związku z działaniem sprawcy lub sprawców, tudzież spraw karnych dotyczących różnych przestępstw, lecz popełnionych przez tego samego sprawcę lub sprawców. Również aczkolwiek art 101 lit. *b)* głosi, że nie wolno przesłuchiwać jako świadka obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy, niewątpliwem jest, że ustawodawca miał na myśli nie tylko jednego obrońcę interweniującego na rozprawie, lecz także i tych, z których pomocy oskarżony ewentualnie korzystał przejściowo w toku śledztwa lub na poprzedniej rozprawie. Z użycia więc czy to w art. 353 czy też w jakimkolwiek innym k. p. k. słowa „obrońca“ w liczbie pojedyńczej nie można bezwarunkowo wysnuwać wniosków o niedopuszczalności udzielenia głosu więcej obrońcom jednego oskarżonego. Przyjęcie tego rodzaju zasady sprzeciwiałoby się też przewodnim zasadom k. p. k., który jeżeli chodzi o zapewnienie oskarżonemu swobody i możności bronienia się, zajmuje stanowisko liberalniejsze niż obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej przed wejściem w życie k. p. k. ustawy karne procesowe.

W tym stanie rzeczy przytoczone w uzasadnieniu odmownego postanowienia argumenty przemawiające zdaniem Sądu wyrokującego za słusznością poglądu prawnego, iż do końcowych wywodów

w interesie pewnego oskarżonego można dopuścić tylko jednego obrońcę, nie są przekonywające, zwłaszcza, iż przewodniczący rozprawy ma możność zapobieżenia wszelkim trudnościom technicznym i przewlekaniu rozprawy na mocy przysługujących mu wedle przepisów art. 303—312 k. p. k. uprawnień, w szczególności zaś może nie dopuścić do niepotrzebnego powtarzania tych samych wywodów, poruszania okoliczności niepozostających w związku ze sprawą, lub dla rozstrzygnięcia sprawy nieistotnych i t. p.

Wobec powyższych wywodów odmówienie wnioskowi obrony o dopuszczenie do głosu dwóch obrońców z motywów podanych przez trybunał, nie może być uznane za zgodne z przewodniemi zasadami k. p. k. i w zasadzie kasacja dopatrująca się w tem postanowieniu uchybienia procesowego jest słuszną. Przewodniczący nie może odmówić wnioskowi oskarżonego o udzielenie głosu więcej obrońcom z tego powodu, iż wedle k. p. k. jest to niedopuszczalne, mógłby zaś wnioskowi takiemu odmówić tylko wtedy, gdyby zachowanie się oskarżonego lub obrońców, okoliczności sprawy lub inne towarzyszące prowadzeniu danej sprawy okoliczności uprawniały do przyjęcia, iż interwencja więcej obrońców nie ma zmierzać do zapewnienia możności należytego zbadania i sprawdzenia materjału procesowego przez obronę i wypowiedzenia się jej co do wszystkich przedmiotów ulegających rozstrzygnieniu (art. 305 § 1 k. p. k.), lecz że wnioskodawcy chodzi wyłącznie o demonstrację mającą na celu utrudnienie i przewleczenie rozprawy, tudzież naruszenie powagi sądu.

Wspomniane uchybienie nie może jednak w danym wypadku być uznane za dostateczny powód uchylenia zaskarżonego wyroku dla braku warunku określonego w art. 498 k. p. k.

Oskarżony wprawdzie twierdzi w kasacji, że wskutek niedopuszczenia do głosu drugiego obrońcy, jeden obrońca nie mógł należycie wyczerpać całego materjału sprawy, zwłaszcza, że z drugim obrońcą porozumiał się, iż każdy z nich miał odrębnie mówić i dlatego nie przygotował się należycie do wypowiedzenia obrony w tych kwestjach, które miał omówić drugi obrońca. Zważywszy jednak,

1) że treści przemówień stron nie protokołuje się i że wobec tego brak jakiejkolwiek podstawy do przeprowadzenia kontroli w tym względzie, czy twierdzenie kasacji, iż obrońca nie wyczerpał całego materjału odpowiada prawdzie lub nie,

2) że sprawdzenie, czy i jaki wpływ na przekonanie przysięgłych wywarło przemówienie obrońcy, wobec niemotywowania przez przysięgłych swych orzeczeń jest wogóle niemożliwe,

3) że k. p. k. wprawdzie w pewnych wypadkach nakazuje przybranie przez oskarżonego lub ustanowienie dlań z urzędu obrońcy (art. 87 i 88 k. p. k.) i przewiduje konieczność uchylenia wyroku, jeżeli oskarżony w wypadkach przewidzianych w art. 88 k. p. k. nie miał obrońcy (art. 497 *d)* k. p. k.), jednak nie zawiera wcale przepisu, któryby przewidywał możność uchylenia wyroku z powodu nieodpowiedniej obrony (ob malam defensionem),

4) że twierdzenie o niewyczerpaniu materjału przez obrońcę pozostaje w pewnej sprzeczności z wywodami kasacji, z których wynika, że obrońcy pogląd prawny trybunału na odnośną kwestję był znany i że chodziło mu o wywołanie orzeczenia Sądu Najwyższego w tym względzie, z czego wynikałoby, że obrońca nie liczył na uwzględnienie jego wniosku, a tem samem nie mógł nie przewidzieć, iż będzie musiał w przemówieniu swem objąć całokształt sprawy i stosownie do tego się przygotować,

5) brak podstawy do uznania, że w danym wypadku powyższe uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku. Zaznacza się przytem, że dopatrywanie się w wspomnianem uchybieniu obrazy przepisu art. 497 *d)* k. p. k., jak to czyni kasacja, nie jest trafne, ponieważ przepis ten ma na względzie tylko brak obrońcy w wypadkach przewidzianych w art. 88, a nie także w art. 87 k. p. k., który tutaj ma zastosowanie, pozatem zaś, w żadnym wypadku, faktu, iż nie dopuszczono do głosu dwuch obrońców lecz tylko jednego, nie można identyfikować z brakiem obrońcy.

Wnioskowi o przesłuchanie świadka T. na treść przemówienia oskarżonego na wiecu w Ł. odmówił Trybunał z tego powodu, iż treść tego przemówienia wyjaśnili świadkowie K. S., R. H. i Dr. S.

Wprawdzie zasadą, którą Sąd winien się kierować przy rozpoznawaniu wniosków dowodowych, jest zasada istotności dowodu, nakazującego Sądowi rozważenie pytania, czy przeprowdzenie zgłoszonego dowodu może mieć wpływ na treść wyroku (art. 297 § 1 k. p. k.), jednak ani z tej zasady, ani z ogólnej zasady k. p. k. dążenia do wykrycia prawdy materjalnej (art. 9 k. p. k.) bynajmniej nie wynika, iż Sąd mając ustalić pewien fakt, obowiązany jest przesłuchać wszystkie osoby, które o fakcie tym mogą wiedzieć. W dążeniu do wykrycia prawdy materjalnej nie można popadać w formalistyczną przesadę i zapominać o równie ważnej i uzasadnionej zasadzie celowości. Skoro pewną okoliczność faktyczną zbadano możliwie dokładnie i wszechstronnie przez przesłuchanie kilku świadków, to podniesione przez kogokolwiek twierdzenie, że o okoliczności tej ma wiadomość jeszcze jedna osoba, same przez się nie nakłada na Sąd obowiązku bezwzględnego przesłuchania jej. Obowiązek ten zachodziłby tylko wtedy, gdyby zarazem twierdzono, iż osoba ta poda bądź jakiekolwiek nieujawnione jeszcze, a istotne dla sprawy szczegóły, bądź też takie, które wykażą nieścisłość lub nieprawdziwość zeznań przesłuchanych dotąd świadków, w ogólności gdyby z treści wniosku wynikało, że przesłuchanie tej osoby jest ze względu na zasadę dążenia do wykrycia prawdy materjalnej celowe. Przepis art. 295 § 2 k. p. k. nakazujący stronie zgłaszającej wniosek dowodowy podać okoliczności, które ofiarowanym dowodem chce stwierdzić, ma na celu nie tylko dostarczenie Sądowi podstawy do rozważenia, czy dowód ofiarowano na okoliczności istotne, lecz także czy przeprowadzenie ofiarowanego dowodu jest celowe. Istotność dowodu w określonem wyżej rozumieniu i celowość użycia zgłoszonego dowodu łączą się zresztą ściśle ze sobą; przyjąwszy bowiem, iż pewien świadek

ma jedynie powtórzyć to, co przedtem zeznało już przypuśćmy 5-iu innych równie wiarygodnych świadków, nie moznaby twierdzić, że zaniechanie przesłuchania tego świadka uniemożliwiło wykrycie prawdy materjalnej i że mogło wywrzeć niekorzystny wpływ na treść wyroku, opierającego się właśnie na zeznaniach tych 5-iu świadków.

Jeżeli więc uwzględni się, że obrońca oskarżonego wbrew przepisowi art. 295 § 2 k. p. k. nie określił bliżej okoliczności, które przez przesłuchanie świadka T. chciał stwierdzić, i poprzestał jedynie na ogólnikowem sformułowaniu tezy dowodowej (na treść przemówienia), nie uzasadniając wcale, dlaczego dotychczasowe dowody uważa za niewystarczające, ani też nie twierdząc, iż zeznania świadka T. osłabią dotychczasowe dowody lub wogóle przyczynią się do ujawnienia jakich nowych, istotnych dla sprawy szczegółów, nie można uznać odmowy wnioskowi obrony za obrażającą prawa obrony, a motywów odmownego postanowienia, — wedle których uznano przesłuchanie świadka T. za zbędne, ponieważ treść przemówienia oskarżonego wyjaśnili już inni świadkowie, — nie można rozumieć w ten sposób, że Trybunał przesądził przez to moc ofiarowanego dowodu bez jego przeprowadzenia, lecz raczej w ten sposób, że Trybunał dał tylko wyraz swemu uzasadnionemu w tej sytuacji zapatrywaniu, że przeprowadzenie tego dowodu było dlatego zbędne, że pominięcie go nie mogło mieć żadnego wpływu na przekonanie przysięgłych i ich uchwałę, a tem samem na treść wyroku.

388 Do art. 358 i art. 499 *b)* k. p. k.

Orzeczenie Sądu może opierać się także na domniemaniach wysnutych z materjału dowodowego sprawy.

Rozszerzenie w sentencji wyroku faktów zarzuconych w akcie oskarżenia, jeżeli te fakty dotyczą tego samego zarzutu i służą dla zupełnego określenia czynu przestępnego, nie jest przekroczeniem przez Sąd oskarzenia.

(O. S. N. z dnia 23 lipca 1931 r. II 3 K 397/31).

Z m o t y w ó w : Nie jest uzasadniony zarzut wadliwości uzasadnienia wyroku. Pomijając, iż k. p. k. nie wyklucza możliwości oparcia orzeczenia Sądu na dowodach pośrednich t. j. na domniemaniach wysnutych z materjału dowodowego sprawy, wymaga tylko, by domniemania te nie były dowolne i by zostały w uzasadnieniu orzeczenia należycie umotywowane (v. motywy ustawodawcze do k. p. k. str. 476), stwierdza się, że twierdzenie, jakoby zaskarżony wyrok zasadzał się wyłącznie na domysłach i przypuszczeniach jest sprzeczne z tem, co wynika z uzasadnienia wyroku. W uzasadnieniu powołano cały szereg świadków, na zeznaniach których Sąd wyrokujący się oparł, przytoczono liczne okoliczności faktyczne przez świadków tych zeznane, a aczkolwiek mieszczą się w uzasadnieniu wyroku także i domniemania wysnute przez Sąd

z zeznań świadków, domniemania te wiążą się logicznie z wskazanemi w uzasadnieniu przesłankami rozumowania Sądu, a oskarżona zarzucając jedynie gołosłownie, iż wyrok opiera się na samych przypuszczeniach i domysłach nie przytacza nawet żadnych okoliczności, któreby mogły logikę wniosków Sądu wyrokującego postawić pod znak zapytania.

Oskarżonej akt oskarżenia zarzucił złożenie w sprawie karnej przeciw K. B. o zbrodnię dzieciobójstwa świadomie fałszywego świadectwa. Aczkolwiek w sentencji oskarżenia przytoczono pewne, nieprawdziwe zdaniem oskarżyciela publicznego okoliczności, nie wynika stąd jeszcze bynajmniej, iż oskarżyciel wyraził przez to swe przekonanie, że tylko te fragmenty zeznań oskarżonej są fałszywe i by wyraził wolę ścigania oskarżonej tylko odnośnie do tych części jej zeznań. Istota złożenia fałszywego świadectwa polega na przytoczeniu w sądowych zeznaniach świadka okoliczności, o których świadek wiedział, że nie odpowiadają prawdzie, bądź też na rozmyślnem zatajeniu pewnych znanych świadkowi odnoszących się do danej sprawy okoliczności. Przepis § 207 p. k. z r. 1873, za czasu obowiązywania którego złożono akt oskarżenia w niniejszej sprawie, postanawiał, że w sentencji aktu oskarżenia należało podawać okoliczności miejsca, czasu, przedmiotu i t. d. tylko o tyle, o ile to jest potrzebne do wyraźnego określenia czynu, zarazem zaś zauważa się, że reskryptem Min. Sprawiedliwości z 9 lutego 1880 L. 1693 wyjaśniono, iż indywidualizacja istotnych znamion przestępstwa wymagana jest tylko w granicach niezbędnie potrzebnych dla dokładnego oznaczenia czynu, przyczem wyraźnie odnośnie do zbrodni z §§ 197, 199 a. u. k. zaznaczono, że zbyteczną rzeczą jest przytaczać w formułce oskarżenia całą rotę przysięgi i t. p. Przed wejściem też w życie ustawy o uproszczonem postępowaniu prokuratury zwyczajnie w sentencjach aktu oskarżenia nie przytaczały poszczególnych zwrotów lub części zeznań oskarżonego, które uważały za fałszywe, dopiero po wprowadzeniu postępowania uproszczonego, wobec niedołączania do wniosku o uproszczone postępowanie motywów oskarżenia, utarła się odnośnie do spraw o zbrodnię z §§ 197, 199 a. u. k. praktyka, iż celem ułatwienia sędziemu zorjentowania się w sprawie wskazywano w odnośnych zeznaniach te części, które oskarżyciel uważał za najdobitniej charakteryzujące zeznania oskarżonego jako fałszywe. Biorąc więc pod rozwagę z jednej strony określoną dopiero rację przytaczania we wnioskach o uproszczone postępowanie (a obecnie w aktach oskarżenia składanych w trybie art. 22 przep. wprow. k. p. k.) pewnych fragmentów zeznań oskarżonego, z drugiej strony zaś wspomnianą wyżej okoliczność, że przepis § 207 p. k. z r. 1873 (podobnie zresztą jak obecnie art. 279 k. p. k.) nie nakazywał „pełnego“ lub „zupełnego“ określenia zarzucanego czynu, przyjąć należy, że użyty w formułce oskarżenia zwrot „zeznając, iż doniesienia nie robiła i nikomu nie kazała go robić“, nie wykluczał bynajmniej możliwości dopatrzenia się przez Sąd znamion fałszywego świadectwa także i w dalszem

oświadczeniu oskarżonej, iż „nie wie, kto je robił", ponieważ Sąd rozpoznając sprawę oskarżonej nie mógł ograniczyć się jedynie do pewnej części jej zeznań, lecz musiał rozważyć je i poddać ścisłej analizie w całości tak celem ustalenia ich istotnej treści, jakoteż związku poszczególnych części z całością zeznań oskarżonej i całokształtem sprawy, w której zostały złożone, i dopiero na tej podstawie mógł orzec, czy oskarżona złożyła fałszywe świadectwo lub nie. Dla ustalenia tego faktu nie miało rozstrzygającego znaczenia, czy przewód sądowy stwierdził mniej lub więcej podanych przez oskarżoną nieprawdziwych okoliczności, i dlatego twierdzenie o rzekomem przekroczeniu granic oskarżenia i o skazaniu oskarżonej bez skargi nie wytrzymuje krytyki.

389 Do art. 491 k. p. k.

Spóźnione z winy oskarżonego nadesłanie dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej do Sądu powoduje nieprzyjęcie kasacji.

(O. S. N. z dnia 16 maja 1931 r. II 3 K 146/31).

Z m o t y w ó w: Ponieważ dowód wysłania kaucji kasacyjnej skutkiem błędnego skierowania tegoż do Sądu okręgowego w S. wpłynął do Sądu apelacyjnego w L. już po upływie terminu 7 dni, przeto czynność ta jest nieważna (art. 219 § 2 k. p. k.). Wobec tego wywód kasacji oskarżonych jako wniesiony bez dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej nie nadaje się do rozpoznania (art. 491 § 1 k. p. k.) zwłaszcza, że złożono kucję tylko w kwocie 100 zł. i nie podano, który z oskarżonych ją złożył (art. 491 § 2 k. p. k.).

Z tych powodów nieprzyjęcie kasacji było słuszne.

390 Do art. 492 *b), c)* k. p. k.

Zwolnienie osób aresztowanych i skazanych na karę ponad 2 lat, od kaucji kasacyjnej — odnosi się tylko do kasacyj założonych przez te osoby, a nie do kasacji założonej przez ojca, matkę lub inne osoby określone w art. 460 k. p. k.

(O. S. N. z dnia 23 lipca 1931 r. II 3 K 643/31).

Z m o t y w ó w: Kasacja została zapowiedziana i wywiedziona przez H. S., ojca niepełnoletniego oskarżonego W. S., i przez A. C., matkę niepełnoletniego oskarżonego S. C. Do wywodu kasacji nie dołączono dowodu wpłacenia lub wysłania pocztą przepisanej w art. 491 k. p. k. kaucji kasacyjnej, ani też nie wykazano, że wnoszący kasację zwolnieni zostali od obowiązku składania kaucji. Aczkolwiek oskarżeni są aresztowani (art. 492 *b)* k. p. k.) i skazani zostali powyższym wyrokiem na karę pozbawienia wolności powyżej lat dwu (art. 492 *c)* k. p. k.), to jednak okoliczności te, wedle wyraźnego brzmienia przepisu art. 492 k. p. k., powodują zwolnienie od składania kaucji kasacyjnej tylko o s k a r ż o n y c h aresztowanych

wanych i skazanych na karę pozbawienia wolności powyżej 2 lat, a to na zasadzie powołanych wyżej przepisów art. 492 *b) c)* k. p. k., nie odnoszą się zaś do osób, uprawnionych do złożenia kasacji na korzyść oskarżonych (art. 460, 489 § 2 k. p. k.), niebędących jednak ani oskarżonymi, ani skazanymi.

Zwolnienie tych osób od składania kaucji kasacyjnej nastąpiłby mogło tylko w razie zaistnienia innych przewidzianych w art. 492 k. p. k. warunków, których w tym wypadku wnoszący kasację nie posiadają.

391 Do art. 590 k. p. k.

Zastanowienie dochodzeń na zasadzie § 90 austr. p. k. nie jest tem samem co umorzenie śledztwa z art. 272 k. p. k., po zastanowieniu dochodzeń z § 90 austr. p. k. nie potrzeba zatem wznowienia na zasadzie art. 560 k. p. k.

(O. S. N. z dnia 4 maja 1931 r. II 3 K 288/31).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny w L., rozpoznając wskutek apelacji oskarżyciela publicznego i powódki cywilnej sprawę przeciw M. Ł. o występek z § 335 u. k., umorzył postępowanie karne w myśl art. 3 k. p. k. na tej podstawie, iż w sprawie tej poprzednio zaniechano według § 90 p. k. z roku 1873 dochodzeń przygotowawczych, a prokurator podjął następnie postępowanie i złożył akt oskarżenia bez uprzedniego uzyskania postanowienia wznawiającego postępowanie.

S. A. wyraził w uzasadnieniu wyroku zapatrywanie prawne, iż przepis art. 249 k. p. k. nie może mieć zastosowania w podobnym wypadku, albowiem między dochodzeniami przygotowawczemi wedle p. k. z roku 1873, a dochodzeniem unormowanem przepisami k. p. k. zachodzą tak istotne różnice, iż obie te instytucje prawne nie mogą być stawiane na równi, a ponieważ dochodzenia przygotowawcze wedle p. k. z roku 1873 ze względu na swą istotę i charakter odpowiadają raczej śledztwu w rozumieniu k. p. k. niż dochodzeniu, należy wyypadkach tego rodzaju stosować przepis art. 590 k. p. k. Zdaniem S. A., przepis ten, aczkolwiek mówi o wznowieniu umorzonego śledztwa, dotyczy w ogólności każdego postępowania umorzonego postanowieniem Sądu, podczas gdy art. 249 k. p. k. może mieć zastosowanie tylko w wypadkach, gdy dochodzenia umarza Prokurator, postanowienia bowiem Sądu nie mogą być wzruszane zarządzeniem Prokuratora. Rozpatrując powyższe wywody prawne S. A., należy w pierwszym rzędzie rozważyć, czy istotnie między dochodzeniami przygotowawczemi (wedle p. k. z r. 1873) a dochodzeniem (wedle k. p. k.) zachodzą tak istotne i wybitne różnice, iżby w razie gdy do pewnej sprawy karnej wszczętej jeszcze przed wejściem w życie k. p. k. należy w myśl przepisów wprowadzających k. p. k. zastosować nową ustawę, nie można było rze-

czywiście obu wspomnianych instytucyj prawnych uważać za równoznaczne.

Niewątpliwie przepisy obu wchodzących w grę ustaw tak w tym jakoteż i innych działach postępowania wykazują wiele różnic; jedną z istotniejszych odnośnie do dochodzeń jest ta, którą szczególnie ma na względzie S. A., a która polega na tem, że gdy wedle p. k. z r. 1873 prokurator miał prawo (§ 88 p. k.) oprócz władz bezpieczeństwa wzywać też sędziów śledczych i Sądy grodzkie o przeprowadzenie całych dochodzeń, to wedle k. p. k. dochodzenie przeprowadza prokurator sam lub za pośrednictwem policji, do Sądu zaś ma prawo zwracać się jedynie o przeprowadzenie pewnych w ustawie szczegółowo wymienionych czynności sądowych (art. 251 k. p. k.). Z porównania jednak § 88 p. k. i art. 243 kpk. wynika, że istota i cel dochodzeń przygotowawczych i dochodzenia jest ta sama, że mianowicie celem ich jest stwierdzenie, czy zachodzi dostateczna podstawa do wszczęcia właściwego postępowania sądowego, które wedle obu ustaw rozpoczyna się bądź wszczęciem śledztwa, bądź złożeniem przez oskarżyciela aktu oskarżenia. Pozatem jeżeli chodzi o czynności Sądu dokonywane w toku dochodzeń przygotowawczych i w toku dochodzenia, to zarówno w jednym jak i w drugim wypadku Sąd poza pewnemi czynnościami, określonemi w tych ustawach jako niecierpiące zwłoki (§ 89 p k.) i (art. 252 k. p. k.) działa zasadniczo nie z własnej inicjatywy, lecz na żądanie oskarżyciela publicznego i czynności Sądu w obu wypadkach mają niejako charakter pomocy prawnej, jeżeli zaś wysuwa się argument, że wynki dochodzeń przygotowawczych miały moc dowodową, to w odpowiedzi na to stwierdza się, że moc tę posiadały tylko o tyle, o ile były bądź przeprowadzone przez Sąd, bądź o ile w wypadku działania przez władzę bezpieczeństwa zastosowano do nich postępowanie określone w 3 ustępie § 88 p. k., oraz że moc dowodową posiadają również protokuły spisane w toku dochodzenia z czynności sądowych i to także w wypadku, gdy czynności te przeprowadza prokurator lub w jego zastępstwie policja (art. 254, 255 k. p. k. i art. 20 przep. wprow. k. p. k.), przyczem tak p. k. z r. 1873, jakoteż k. p. k. czynią użycie protokułów dochodzeń przygotowawczych lub dochodzenia jako środków dowodowych zawisłem od zaistnienia pewnych w ustawie wskazanych, a analogicznych okoliczności (§ 252 p. k. i art. 338 k. p. k.).

Również w kwestji unormowania trybu umorzenia czy zaniechania dochodzenia lub dochodzeń przygotowawczych nie można dopatrzeć się istotnych różnic, gdyż t. zw. „zastanowienie“ dochodzeń wedle § 90 p. k. nie miało znaczenia i charakteru rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ oświadczenie prokuratora, iż nie znajduje podstawy do ścigania, wiązało bezwzględnie Sąd i zobowiązywało go do zaniechania dalszych dochodzeń, właściwa więc decyzja należała tak jak wedle k. p. k. do prokuratora, wzmianka zaś sędziego w aktach o zaniechaniu dochodzeń miała tylko charakter porządkowy i stwierdzała raczej jedynie fakt zakończenia danej sprawy, nie zaś fakt rozstrzygnięcia jej przez Sąd w pewnym duchu.

Zresztą nietylko samo podjęcie dochodzenia, które przecież ma jedynie na celu wyjaśnienie, czy istotnie popełniono przestępstwo i czy jest dostateczna podstawa, by o sprawstwo podejrzewać pewną osobę i by wszcząć właściwe postępowanie sądowe (art. 243, § 1 k p. k.), ale nawet i postanowienie wznawiające umorzone postępowanie sądowe nie jest „wzruszaniem" prawomocnych orzeczeń Sądu, w tem znaczeniu, by stwierdzało, iż poprzednie załatwienie sprawy było pod względem prawnym błędne, gdyż warunkiem wznowienia jest wyjście na jaw nowych faktów i dowodów, nieznanych w poprzedniem postępowaniu, a jednym z momentów uzasadniających istnienie tego szczególnego postępowania, jest domniemanie prawne, iż sprawa byłaby została w inny sposób rozstrzygnięta, gdyby te nowe fakty i dowody poprzednio były znane. Podniesiona więc w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestja „prestige" Sądu jest w ogólności mniej istotna, w wypadku zaś, w którym jak w unormowanym przepisem § 90 p. k. nie było żadnego rozstrzygnięcia Sądu w ścisłem tego słowa znaczeniu, wogóle w grę wchodzić nie może.

Podnieść wreszcie należy, że nawet wedle p. k. do podjęcia zaniechanych według § 90 p. k. dochodzeń przygotowawczych nie było zawsze wymagane uzyskanie przez prokuratora uchwały wznawiającej postępowanie. Przepis § 363 al. 1 p. k. dopuszczał wytoczenia i prowadzenia dalszego postępowania niezależnie od warunków i formalności wznowienia, jeżeli dochodzenia przygotowawcze zostały zaniechane, zanim jeszcze z osobą pewną postępowano jako z obwinioną. Jedynym więc momentem, który wedle p. k. z r. 1873 uzasadniał potrzebę uzyskania uchwały wznawiającej postępowanie karne (§ 352 p. k.), był fakt postępowania z kimś jak z obwinionym, przez co — jak wynika z ustępu 3 § 38 p. k. i z orzeczeń wied. Tryb. Kasac. z 24 lutego 1876 L. 9062, z 19 października 1885 L. 6345 i in. — należy rozumieć, iż osobę tę w charakterze podejrzanego przesłuchano, jeżeli zaś uwzględni się, że fakt postępowania w toku dochodzenia z pewną osobą jako obwinioną w powyższem rozumieniu, przewidziany jest również w kpk., co więcej k. p. k. przewiduje nawet możność tymczasowego aresztowania podejrzanego (art. 251 *a)* i 171 k. p. k.), a jednak nie uznał za konieczne, by w tych wypadkach należało przed wszczęciem postępowania sądowego uzyskać postanowienie wznawiające postępowanie, — niema najmniejszej racji przypuszczać, że chciał inaczej traktować analogiczne wypadki, które zdarzyły się przed wejściem w życie k. p. k. Z powyższych wywodów wynika, że w rzeczywistości niema żadnych takich ważnych powodów, któreby usprawiedliwiały wyrażony przez Sąd apelacyjny pogląd, że przepis art. 249 k. p. k. nie może być zastosowany w wypadku, gdy chodzi o podjęcie zaniechanych na podstawie § 90 p. k. z r. 1873 dochodzeń. Sposób postępowania ze sprawami wszczętemi przed wejściem w życie k. p. k. normują art. 48—56 przepisów wprowadzających kpk. Z art. 55 § 1 tych przepisów wynika, że w przedmiocie wznowienia

postępowania mają przepisy k. p. k. pełne zastosowanie także i do spraw wszczętych przed wejściem w życie k. p. k., natomiast żaden z tych przepisów nie wspomina o tem, by ustawodawca dochodzeniom przygotowawczym wedle p. k. z r. 1873 przypisywał inne znaczenie i cel, niż dochodzenia unormowane w k. p. k., w szczególności zaś, by uważał je za stojące na równi ze śledztwem.

Rozważając więc treść art. 55 § 1 przep. wprow. k. p. k., art. 249 i 590 k. p. k. i mając na względzie, że zasadniczą wykładnią prawa jest interpretacja gramatyczna, wszelkie zaś inne sposoby tłumaczenia ustaw mają charakter posiłkowy i wchodzą w grę tylko, gdy wykładnia gramatyczna zawodzi, i pomnąc, że ustawodawca zamierzał wyrazić co innego niż to, co z treści ustawy ze względu na znaczenie użytych w niej wyrazów (interpretacja gramatyczna) wynika, należy bezwzględnie odrzucić jako nieuzasadnioną tezę, iż przepis art. 249 k. p. k. nie dotyczy także spraw, w których nastąpiło zaniechanie dochodzeń przygotowawczych według § 90 p. k. z r. 1873, tudzież iż wyraz: śledztwo, użyty w art. 590 k. p. k., oznacza nietylko postępowanie, unormowane art. 258—276 k. p. k., a w okresie przejściowym analogiczne postępowanie tej samej nazwy, przewidziane w ustawach postępowania karnego, które obowiązywały na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej przed wejściem w życie k. p. k., lecz wogóle wszelkie postępowanie umorzone postanowieniem Sądu, chociażby to były tylko dochodzenia.

Przyjęcie tej tezy co do znaczenia art. 590 k. p. k. w odniesieniu do k. p. k. jest zresztą niemożliwe z tego powodu, iż kpk. nie przewiduje wogóle umorzenia dochodzenia przez Sąd, w szczególności w razie, gdy sędzia śledczy nie zgadza się z wnioskiem prokuratora o wszczęcie śledztwa i przedstawia z tego powodu sprawę Sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia, to w wypadku takim Sąd w żadnym razie nie umarza, jak to mylnie przyjmuje w uzasadnieniu wyrok S. A., dochodzenia, lecz jedynie oddala wniosek prokuratora o wszczęcie śledztwa jako postępowania sądowego, nie tamując przez to możności przeprowadzenia dochodzenia lub uzupełnienia tegoż przez prokuratora lub policję, o ile już było prowadzone, a nawet możność złożenia przez prokuratora bezpośrednio po odmowie wszczęcia śledztwa aktu oskarżenia. Wynika to jasno z treści art. 263 i 264 k. p. k., w których mowa jest jedynie o oddaleniu wniosku o wszczęcie śledztwa i o zażaleniu w przedmiocie wszczęcia śledztwa.

K. p. k. bowiem, opierając się na zasadzie skargowości (art. 2 k. p. k.) oddziela oskarżyciela od sędziego i decyzję oraz troskę o wszczęcie postępowania sądowego pozostawia skarżycielowi. Dochodzenie nie jest jeszcze postępowaniem sądowem, prowadzi się ono wyłącznie w interesie oskarżyciela, on niem kieruje i on też wyłącznie ocenia, czy wyniki jego dają podstawę do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie właściwego postępowania sądowego. W ra-

zie złożenia przez prokuratora wniosku o wszczęcie śledztwa, postępowanie sądowe rozpoczyna się z chwilą przychylenia się do tego wniosku i dopiero po tej chwili może zajść ewentualność umorzenia tego postępowania, które jednak będzie już umorzeniem śledztwa, a nie dochodzenia, a które ze względu na treść art. 272 k. p. k. poza wypadkami przewidzianemi w tym artykule, może nastąpić tylko z przyczyn wskazanych w art. 3 k. p. k.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, uwzględniając uzasadnioną kasację prokuratora S. A., zaskarżony wyrok, — jako zasadzający się na mylnem założeniu, iż zaniechanie dochodzeń przygotowawczych w tej sprawie w myśl § 90 p. k. z r. 1873 i nieuzyskanie na podstawie art. 590 k. p. k. postanowienia wznawiającego postępowanie, stanowi okoliczność wyłączającą ściganie na mocy art. 512 k. p. k., uchyla, — a sprawę w myśl art. 515 k. p. k. przekazuje S. A. w L. w innym składzie sędziów do merytorycznego rozpoznania założonej przez prokuratora S. O. w S. apelacji od wyroku S. O. w S.

392 Do art. 627 k. p. k.

Tylko faktycznie odbyta kara pozbawienia wolności uzasadnia odszkodowanie za niesłuszne skazanie. Amnestjonowanie kary ani poniesienie dalszych przykrych następstw ze skazaniem połączonych nie uzasadnia żądania odszkodowania.

(O. S. N. z dnia 8 czerwca 1931 r. II 3 K 486/31).

Uzasadnienie: W myśl przepisu art. 627 k. p. k. odszkodowania za niesłuszne skazanie może się domagać osoba, prawomocnie w następstwie wznowienia postępowania uniewinniona, jeżeli względem niej wykonano w całości lub choćby tylko w części karę, poprzednio orzeczoną, a następnie uchyloną.

Wniesione w terminie z art. 630 k. p. k. żądanie F. J. nie wykazuje wszystkich ustawowych momentów, mogących uzasadnić podstawę do przyznania mu odszkodowania. W tym względzie Sąd apelacyjny trafnie w swem postanowieniu zauważył, że orzeczona pierwotnie wyrokiem Sądu okręgowego jako odwoławczego w C. z 22 stycznia 1925 kara aresztu przez 14 dni, jako darowana w myśl art. 5 ustawy amnestyjnej z 6 lipca 1923 Nr. 71, poz. 555 Dz. U. R. P., nie może uchodzić za wykonaną. Nawiązując do twierdzeń podniesionych w tej materji w zażaleniu, dodać należy, że powyższy argument w postanowieniu Sądu apelacyjnego wyrzeczony, znajduje poparcie tak w przepisie § 225 u. k., z którego wynika, że zbrodnia jest umorzona z chwilą „odcierpienia“ kary i „darowanie“, jak i w treści przepisu § 223 u. k., z którego widać, że sposobem umorzenia zbrodni jest „odcierpienie“ kary i „darowanie“ kary. Skoro więc ustawa karna wyraźnie odróżnia „darowanie“ i „odcierpienie“ kary i skoro „odcierpienie“ kary odnosi się tylko do kary „orzeczonej“, jedynie możliwem jest w wypadku niniejszym

zapatrywanie Sądu apelacyjnego, że gdy „kara 14 dni aresztu“, wyrokiem Sądu okręgowego „orzeczona“, odcierpianą nie została wobec „darowania“ jej w następstwie amnestji, nie zaszedł warunek, od którego przedewszystkiem zależy skuteczność żądania odszkodowania, t. j. „wykonanie“ kary orzeczonej w całości lub choćby tylko w części. Ponoszenie dalszych — choćby przykrych — następstw, połączonych ze skazaniem w drodze karnej, nie może uważane być za „odcierpienie“ kary, choćby z uwagi na to, że skutków takich w wyroku skazującym się „nie orzeka“, a wypływają one automatycznie z ustawy jako następstwo skazania.

W wypadku niniejszym zresztą wgłębienie się w tę kwestję — nawet wobec wywodu zażalenia — jest zbędne, skoro, jak to Sąd apelacyjny trafnie przyjął, zwolnienie oskarżonego ze służby nastąpiło nie skutkiem skazania, lecz na zasadzie art. 116 ust. o państw. służbie cyw. z 17 lutego 1922 Nr. 21, poz. 164 Dz. U. R. P., a orzeczone w drodze dyscyplinarnej zmniejszenie uposażenia o 10% zostało uchylone. *Dr. Michał Beynarowicz.*

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

393 Pismo, stwierdzające umowę o ustanowienie lub przelew prawa wydobywania ciał kopalnych (art. 64 p. 1 ustawy o opłatach stemplowych Dz. Ust. poz. 570/26), według której wynagrodzenie uzależnione zostało od osiągnięcia przez nabywcę dochodu z produkcji, podpada pod drugą część ustępu pierwszego art. 65 tejże ustawy także i w tym wypadku, jeżeli rozmiar tego wynagrodzenia oznaczony został w kwocie cyfrowo ustalonej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 września 1930 r. L. Rej. 2528/28).

Powody: Kontraktem z daty Sanok, 7 lutego 1928 r. nadali Antoni i Marja W. Pinkasowi S. i tow. na polach, wyliczonych w art. 2 tegoż kontraktu, wyłączne prawo poszukwania i wydobywania minerałów żywicznych i gazów na przeciąg lat 25, a wymienieni Pinkas S. i tow. prawo to na wspólną własność nabyli. Urząd Skarbowy w Sanoku, uskuteczniając doraźny wymiar opłaty stemplowej od tego kontraktu, przyjął za podstawę obliczenia tej opłaty 3.250 dol., z których, jak wypływa z treści kontraktu, tylko 1.000 dol. wypłacone zostało przez nowonabywców w gotówce a 2.250 dol. podlegało zapłacie z czystego dochodu 20% produkcji ropy i gazów. Od decyzji powyższej wnieśli wymienieni Pinkas S. i tow. odwołanie do Izby Skarbowej we Lwowie, wywodząc, iż kwota 2.250 dol. wskazana w art. V kontraktu jest świadczeniem niepewnem, całko-

wicie uzależnionem od tego, czy prawonabywcy będą wiercić i czy wiercenia te będą skuteczne, zatem część ceny, jako należąca do kategorji świadczeń dodatkowych, zdaniem odwoławców, na podstawie art. 65 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. Dz. Ust. poz. 570 wyłączona jest z podstawy wymiarowej, czyli że opłatę należało pobrać tylko od faktycznie wypłaconej kwoty 1000 dolarów. Powyższego odwołania Izba Skarbowa orzeczeniem z dnia 25 kwietnia 1928 r. L. W. V. 5870/28 nie uwzględniła.

W skardze do N. T. A. proszą Pinkas S. i tow. o uchylenie powyższego orzeczenia Izby Skarbowej z powodu naruszenia cytowanego artykułu 65 ustawy o opłatach stemplowych, względnie z powodu wadliwego postępowania wskutek niezgodnego z zamiarem stron i z treścią art. IV kontraktu ustalenia, że kwota 2.250 dol., jest wymagalna w całości niezależnie od otwarcia ruchu kopalnianego i od rozmiaru tegoż.

Rozpoznawszy powyższą skargę N. T. A. przedewszystkiem zaznacza, że dołączony do skargi dokument z daty Sanok 18 listopada 1928 r. stanowiący w rozumieniu kontraktów dodatkowe wyjaśnienie znaczenia art. IV kontraktu, usuwa się z pod rozpoznania Trybunału ze względu na przepis, zawarty w art. 24 ustawy o N. T. A. (Dz. Ust. poz. 400 ex 26), stosownie do którego Trybunał, jako powołany do wyrokowania o legalności rzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych i samorządowych, a więc wyrokujący w trybie postępowania kasacyjnego (art. 1 ustawy o N. T. A.), decyzje swe wydaje na podstawie tego tylko stanu faktycznego, którym rozporządzała ostatnia instancja przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc z kolei do oceny dalszych zarzutów skargi, N. T. A. uznaje co następuje:

Artykuł 65 cytowanej ustawy o opłatach stemplowych, pomieszczony w rozdziale jedenastym, traktującym o pismach tyczących się ciał kopalnianych, w początkowej części ustępu pierwszego wyraża ogólną zasadę, stanowiąc, że podstawę wymiaru opłaty od pism wymienionych w punktach 1, 3 i 4 art. 64 stanowi wartość prawa wydobywania ciał kopalnianych, względnie prawa do części wydobytych ciał kopalnianych.

Druga natomiast część tegoż ustępu pierwszego, przewidując ustępstwo od tej zasady, głosi, że w przypadkach, wymienionych między innemi w punkcie 1 art. 64, a więc kiedy chodzi, jak to właśnie ma miejsce w danym wypadku, o ustanowienie lub przelew praw wydobywania ciał kopalnianych, do podstawy wymiaru nie zalicza się takiego wynagrodzenia, które nabywca zobowiązał się zapłacić w stosunku do ilości wydobytych ciał kopalnych, jako też wynagrodzenia uzależnionego od otwarcia ruchu kopalni lub jego rozmiarów. Z litery zatem i ducha powyższego przepisu, zawartego w ustępie 1 art. 65, wynika ponad wszelką wątpliwość, że za podstawę wymiaru służyć ma tylko wynagrodzenie bezwarunkowe, czyli a contrario, za podstawę wymiaru przyjęte być nie mogą takie świadczenia ze strony uprawnionego do wydobywania ciał kopal-

nych, których płatność uzależniona została od okoliczności i wyników narazie nieznanych, jak n. p. od otwarcia ruchu kopalni, albo też od wydajności zamierzonej eksploatacji terenów, względnie od ilości wydobytych ciał kopalnych.

Wbrew powyższemu władza pozwana, nie zaprzeczając, że w konkretnym wypadku podług § 4 kontraktu zapłata pozostałych 2.250 dol. ma być uskuteczniona tylko z czystego dochodu 20% produkcji ropy i gazów po potrąceniu bruttów, przyznając zatem, że odbiór tej kwoty przez sprzedawców będzie wogóle niemożliwy, jeżeli prawonabywcy do eksploatacji kopalni wcale nie przystąpią lub też jeżeli eksploatacja kopalni czystych zysków nie wykaże, mimo to twierdzi, że w konkretnym wypadku za podstawę wymiaru należy przyjąć całą kwotę 3.250 dol., p o n i e w a ż t a d r u g a, p ł a t n a d o p i e r o w p r z y s z ł o ś c i c z ę ś ć ś w i a d c z e n i a, w y r a ż o n a z o s t a ł a w s u m i e z g ó r y ś c i ś l e o z n a c z o n e j.

N. T. A. nie podziela takiego stanowiska władzy pozwanej i z uwagi na ogólną zasadę prawną, że niema podstawy prawnej do czynienia jakiegokolwiek odstępstwa od wyjątku, gdzie go sama ustawa wyraźnie nie przewiduje (lege non distinguente nec nostrum est distinguere) uznaje, że w konkretnym wypadku zachodzą wskazane wyżej warunki, przewidziane w końcowej części ustępu 1 art. 65, skoro zapłata 2.250 dol. jako pozostałej części ekwiwalentu podług umowy stron uskuteczniona ma być wyłącznie z ewentualnego czystego dochodu, zaś wyrażenie tej przyszłej kwoty w oznaczonej z góry sumie pieniężnej w niczem nie zmienia jej charakteru, jako że takie jej określenie ma tylko na celu ustalenie granicy, jak długo trwać będzie prawo prawozbywców otrzymania 20% od dochodu.

Gdy więc zaskarżone orzeczenie oparte zostało na błędnej wykładni wyżej wskazanej części art. 65, należało je uchylić jako niezgodne z ustawą.

394 I. Ograniczenie co do wysokości i rodzaju kosztów przesiedlenia emeryta, wyrażone w art. 1 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., n i e zostało zniesione przez wprowadzenie w par. 19 p. *b)* rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. poz. 826 Dz. Ust. ryczałtu na pokrycie „wszystkich innych wydatków, połączonych z przesiedleniem".

II. Przepis par. 6 ust. 1 rozp. Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. poz. 320 Dz. Ust., zawierającego przepisy wykonawcze do art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., mówiąc o analogicznem zastosowaniu przepisów odnośnie przesiedleń funkcjonarjuszów państwowych względnie zawodowych wojskowych w służbie czynnej, ma na myśli jedynie wypadki, n i e u n o r m o w a n e wyraźnie ustawą emerytalną.

III. Obowiązek zwrotu kosztów przesiedlenia się emeryta „z rodziną", oparty na art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., nie obejmuje kosztów przesiedlenia służby domowej emeryta.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 grudnia 1930 r. L. Rej. 195/29).

Powody: Skarżący, przeniesiony w stan spoczynku, polikwidował na podstawie art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 koszta przesiedlenia z dotychczasowego miejsca służbowego w Rzeszowie do Warszawy, wedle pozycyj wyszczególnionych w par. 2 III. p. 1—3 względnie par. 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. poz. 826 Dz. Ust.

Zaskarżonem obecnie orzeczeniem nie uwzględniono, z powołaniem się na cytowany art. 21 ustawy emerytalnej, odwołania skarżącego przeciw odmówieniu przewidzianego w par. 19 p. *b)* rozporządzenia Rady Ministrów poz. 826/27 Dz. Ust. ryczałtu tudzież diet i kosztów przejazdu służby, a przyznano jedynie udowodnione koszta przejazdu dla skarżącego i żony, tudzież wszelkie koszta przewozu urządzenia domowego.

Skarga zarzuca niezgodność orzeczenia z ustawą, powołując się na § 6 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. poz. 320 Dz. Ust., zawierającego przepisy wykonawcze do art. 21 ustawy emerytalnej, wedle którego w takich wypadkach mają mieć analogiczne zastosowanie przepisy odnośnie przesiedleń funkcjonarjuszów państwowych w służbie czynnej, a zatem przepisy obowiązującego w tym czasie rozporządzenia z dnia 17 września 1927 r.

Władza wnosi na oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A., rozpoznając sprawę, oparł się na zasadach wypowiedzianych w dotychczasowej swej judykaturze, w myśl których roszczenie emeryta o zwrot kosztów przesiedlenia, wywiedzione z art. 21 ustawy emerytalnej, jest ograniczone co do wysokości i rodzaju kosztów ulegających zwrotowi. Ograniczenia te są wyrażone w ustawie w sposób niedopuszczający wątpliwości, a mianowicie w art. 21, w myśl którego zwrócone mają być jedynie koszta przesiedlenia się emeryta z rodziną w wysokości udowodnionych kosztów przesiedlenia do wysokości ryczałtu, przysługującego funkcjonarjuszowi państwowemu w służbie czynnej przy przesiedleniach z urzędu.

Skarga wywodzi, że wedle przepisów par. 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. poz. 826 Dz. Ust. przy przeniesieniach z urzędu, prócz wymienionych w § 1 III. p. 1 i 2 tego rozporządzenia kosztów, *a)* zwraca się koszty przewozu urządzenia domowego koleją lub statkiem, udowodnione oryginalnemi listami przewozowemi, a ponadto *b)* przyznaje się na pokrycie wszystkich innych wydatków połączonych z przesiedleniem ryczałt w wysokości 75% jedno- do trzechmiesięcznych poborów (stosownie do ilości członków rodziny), i że zatem wskutek zniesienia dotychczasowego ograniczenia wysokością ryczałtu odnośnie udowodnio-

nych kosztów przewozu urządzenia domowego do i od dworca kolejowego i wozu meblowego etc. (§ 21 *b)* rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 r. poz. 703 Dz. Ust.) i przyznania ryczałtu na pokrycie tylko wszelkich innych wydatków, połączonych z przesiedleniem, poza zwrotem udowodnionych kosztów przewozu urządzenia domowego koleją i statkiem, — ograniczenie zawarte w art. 21 ustawy emerytalnej stało się bezprzedmiotowem, zwłaszcza, że w myśl § 6 ust. 1 powołanego rozporządzenia wykonawczego z dnia 26 marca 1924 r. poz. 320 Dz. Ust. mają mieć analogiczne zastosowanie przepisy odnośnie przesiedlenia funkcjonarjuszy w służbie czynnej. Tego zapatrywania nie może jednak N. T. A. uznać za trafne, gdyż rozporządzenie wykonawcze dopuszczając analogiczne zastosowanie przepisów dla funkcjonarjuszów w czynnej służbie, nie może zmieniać zasady wypowiedzianej jasno w ustawie i pozostawać z nią w sprzeczności (contra legem), tylko może mieć na myśli — jak władza słusznie w odpowiedzi podnosi — jedynie wypadki nie unormowane wyraźnie ustawą. Na dalsze wywody skargi co do niekorzystnych następstw materjalnych dla emerytów w razie przyjęcia interpretacji przepisów art. 21 użytej przez władzę, zauważa się, że gdyby było rzeczywiście zamiarem ustawodawcy odnośnie zwrotu kosztów przesiedlenia traktować emerytów narówni z funkcjonarjuszami w służbie czynnej, to byłoby wystarczyło w tekście art. 21 ustawy emerytalnej ograniczyć się do powołania przepisów, dotyczących kosztów przesiedlenia czynnych funkcjonarjuszów. Tak jednak nie jest, gdyż ustawodawca odnośnie emerytów widocznie z całą świadomością i zamiarem ograniczył obowiązek Państwa do zwrotu jedynie udowodnionych wszelkich kosztów przesiedlenia, połączonych z przesiedleniem i to określając z góry ich nieprzekraczalną granicę.

Przechodząc w końcu do polikwidowanej pozycji diet, podziela N. T. A. zapatrywanie władzy, że brzmienie powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r., a w szczególności § 2 tegoż rozporządzenia, nie uprawnia do wnioskowania, iżby diety podpadały pod pojęcie kosztów przesiedlenia w rozumieniu art. 21 ustawy emerytalnej. Wypływa to zresztą i z natury diet, których pobieranie pozostaje w związku z pełnieniem funkcyj urzędowych poza miejscem służbowem funkcjonarjusza — warunki, które przy przesiedleniu się emeryta nie zachodzą.

Również zawarte w art. 21 ograniczenie obowiązku zwrotu kosztów emeryta, „z rodziną“ winno być ściśle interpretowane, gdyż ani sama ustawa emerytalna, ani ustawa uposażeniowa nie dają prawnej podstawy do rozszerzającej wykładni pojęcia „rodzina“ i objęcia przepisem art. 21 także służby domowej.

Z powyższych względów nie mógł N. T. A. dopatrzeć się w zaskarżonem orzeczeniu obrazy przepisów ustawowych i dlatego skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

395 Władza, zmieniając z urzędu na mocy art. 99 rozp. o post. adm. p. 341/28 Dz. Ust. z powodu błędnego zastosowania ustawy prawomocną decyzję i tem samem wznawiając postępowanie, winna przywrócić naruszone przez pierwszą decyzję prawo od terminu, który był właściwym przy pierwotnej, następnie uchylonej decyzji.

(N. T. A. z dnia 17 marca 1931 r. L. Rej. 1313/29).

Powody: Urząd Wojewódzki w Łodzi dekretem emerytalnym z dnia 14 listopada 1922 roku L. Pr. 4817/7/II. na zasadzie ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. Ust. przyznał Konradowi L., b. urzędnikowi biura powiatowego w Łodzi, poczynając od dnia 1 sierpnia 1922 r. uposażenie emerytalne w stosunku do 20 zaliczalnych lat służby w b. państwie zaborczem wedle uposażenia 12-go stopnia służbowego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 20 czerwca 1924 r. N. A. P. 3360 nie uwzględniło zażalenia Konrada L. z dnia 25 lutego 1924 r. z powodu, że służba jego od dnia 22 maja 1916 r. do 1 maja 1918 r. w IX. stopniu służbowym w Instytucji Wzajemnych Ubezpieczeń nie może mieć żadnego wpływu na wymiar uposażenia emerytalnego, ponieważ Instytucja ta, jako powołana przez władzę okupacyjną (Dz. Rozp. Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego N. 11/1915) nie miała nic wspólnego z instytucją tej samej nazwy, ewakuowaną do Rosji.

Orzeczeniem z dnia 27 sierpnia 1924 r. L. 1534/14/II. Urząd Wojewódzki przerachował uposażenie emerytalne na zasadach ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. i wymierzył mu ją w stosunku do 20-tu policzalnych lat służby wedle szczebla „a“ XII. grupy, przyczem ten dekret został wręczony Konradowi L. 11 października 1924 roku.

W dniu 18 stycznia 1928 r. Konrad L. wniósł podanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którem, powoławszy się na wyroki N. T. A. l. rej. 1386/23 i l. rej. 1170/23, prosił o wznowienie postępowania i doliczenie mu do podstawy wymiaru emerytury czasu służby w Instytucji Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia w Królestwie Polskiem, oraz czasu służby wojskowej w latach 1918 i 1919 w obronie Lwowa, wymierzenie mu emerytury wedle IX. grupy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 1928 r. N. O. P. 798/4/28 nie uwzględniło tej prośby o wznowienie postępowania z powodu, że przytoczone przez petenta okoliczności nie uzasadniają wznowienia postępowania. Na to orzeczenie Konrad L. wniósł skargę do N. T. A. l. rej. 2596/28, którą to sprawę N. T. A. uchwałą z dnia 26 lutego 1930 r. umorzył wobec cofnięcia skargi z powodu cofnięcia przez władzę zaskarżonego orzeczenia.

Po wniesieniu pomienionej skargi l. rej. 2596/28, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaskarżonem obecnie do N. T. A. orzeczeniem

z dnia 28 grudnia 1928 r. N. O. P. 798/12/28 zmieniło wymiar emerytury Konrada L. i zarządziło przyznanie mu od 1 lutego 1928 r. uposażenia emerytalnego, jak dla polskiego urzędnika IX. st. służbowego z tytułu 26-ciu policzalnych lat służby. Przyznanie emerytury w tej wysokości Ministerstwo umotywowało tem: *a)* że był urzędnikiem IX. kategorji płac Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia, uruchomionej przez okupantów, *b)* że w służbie policzalnej do wysługi emerytalnej pozostawał od 29 czerwca 1889 roku do 1 stycznia 1914 roku i od 1 czerwca 1916 r. do 1 maja 1918 roku i *c)* że pełniona przez niego po zwolnieniu ze służby cywilnej polska służba wojskowa w myśl przepisów emerytalnych nie posiada znaczenia.

W skardze do N. T. A. Konrad L. zarzuca wadliwość zaskarżonego orzeczenia z powodu braku uzasadnienia, dlaczego podwyższoną emeryturę przyznaje mu się dopiero od 1 lutego 1928 r. i dla jakich przyczyn polska służba wojskowa nie posiada znaczenia dla praw emerytalnych. W dalszym ciągu skarżący zarzuca sprzeczność zaskarżonego orzeczenia z samem sobą, niezgodność z art. 22 i 37 obowiązującej ustawy emerytalnej i twierdzi, że podwyższony wymiar emerytury winien mu być przyznany od 1 sierpnia 1922 r. t. j. od daty pierwotnego przyznania emerytury, a także policzony czas służby w wojsku polskiem.

Pozwana władza w swej odpowiedzi, powołując się na swą odpowiedź na skargę tegoż Konrada L. w sprawie l. rej. 2596/28 co do prawomocności zmienionego wymiaru emerytury twierdzi, że nie miała obowiązku zmieniania wymiaru emerytury, i podnosi, że w myśl art. 75 p. 3 i 99 rozp. Prezydenta Rzpltej o postępowaniu administracyjnem nie miała obowiązku motywować swego orzeczenia. Z powyższych względów pozwana władza wnosi o oddalenie skargi.

W tym stanie sprawy N. T. A. rozważył co następuje:

Aczkolwiek słuszny jest pogląd pozwanej władzy, że wobec prawomocności dekretu emerytalnego z dnia 27 sierpnia 1924 r. L. 1534/14/II. i niewskazania przez petenta w podaniu z dnia 18 stycznia 1928 r. takich nowych okoliczności, któreby w myśl art. 95 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust. uzasadniały wznowienie postępowania, władza nie miała obowiązku zmienienia pomienionego dekretu, tem nie mniej zaskarżone orzeczenie nie może być utrzymane w mocy.

Zmieniając bowiem z urzędu zaskarżonem orzeczeniem dokonany już ostatecznie wymiar emerytury skarżącego w kierunku zaliczenia mu do wysługi emerytalnej czasu służby w Instytucji Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia, władza temsamem uznała nielegalność swej poprzedniej decyzji w przedmiocie niezaliczenia skarżącemu do wysługi emerytalnej pomienionego okresu służby. W konsekwencji powyższego władza winna była zmieniony wymiar emerytury przyznać od terminu, od którego powstało dla skarżącego wedle obowiązujących ustaw emerytalnych prawo do pobiera-

nia uposażenia emerytalnego, gdyż powołany przez władzę w odpowiedzi na skargę art. 99 cyt. rozporządzenia pozostawia swobodnemu uznaniu władzy jedynie kwestję, czy chce skorzystać ze swego uprawnienia uchylenia danej decyzji, natomiast przy wykonaniu tego uprawnienia, władza niewątpliwie związana jest obowiązującemi w poszczególnych przedmiotach ustawami i przepisami. Z powyższego wynika dalej, że wydana wzamian uznanej za nielegalną nowa decyzja pod względem treści i motywów winna zawierać faktyczne i prawne uzasadnienie przewidziane ustępem I. i II. art. 75 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. Gdy zaś pozwana władza ponadto niczem nie wyjaśniła, dlaczego uważa, że polska służba wojskowa skarżącego nie posiada znaczenia dla praw emerytalnych skarżącego, zaskarżone orzeczenie i z tego powodu przedstawia się jako niezgodne z przepsem wskazanego art. 75 tegoż rozporządzenia.

Wobec powyższego N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

396 1. Spółdzielnia, dokonująca tranzakcyj sposobem komisowym, nie korzysta z ulg podatkowych, przewidzianych w art. 95 p. 1 lit. *b)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Dz. Ust. poz. 550.

2. Nieuznanie komisowego charakteru tranzakcyj na zasadzie art. 5 p. 5 ustęp 4 ustawy uprawnia spółdzielnię do domagania się ulgi z art. 95 p. 1 lit. *b)* ustawy w odniesieniu do obrotów z tych tranzakcyj, o ile zachodzą wymagane tam warunki.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 lutego 1931 r. L. Rej. 1663/29).

P o w o d y : Izba Skarbowa we Lwowie orzeczeniem z daty 3 stycznia 1929 r. L. II. 127960/5 nie uwzględniła odwołania Spółdzielni Spożywczo-kolonjalnej „B“ Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, a w szczególności odmówiła Spółdzielni ulgi podatkowej, przewidzianej w art. 95 p. 1 lit. *b)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust., między innemi, ponieważ 90% obrotów Spółdzielni przypada na transakcje komisowe, a tylko reszta obrotów na transakcje z handlu towarowego na rachunek własny.

Skarżąca Spółdzielnia zwalcza w skardze to uzasadnienie orzeczenia, jako niezgodne z ustawą. Władza pozwana zaś wnosi na oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Władza pozwana kwestjonowała i kwestjonuje zgodność działalności skarżącej spółdzielni ze statutem i na tej podstawie odmawia skarżącej prawa do wszelkich ulg, przewidzianych w art. 95 ustawy. Zapatrywanie atoli władzy, że organom skarbowym przysługuje prawo dla celów wymiaru podatku przemysłowego badania także faktycznej zgodności z ustawą o spółdzielniach z dnia 29 pa-

ździernika 1920 r. poz. 733 Dz. Ust. działalność spółdzielni, nie ma uzasadnienia w ustawie, jak to N. T. A. orzekł i uzasadnił w wyroku z dnia 20 stycznia 1926 r. L. Rej. 1533/24 (Zbiór wyroków rocznik IV. Nr. 866), Spółdzielnia, ważnie na podstawie powołanej ustawy powstała, nie traci przez samo naruszenie postanowień tejze ustawy względnie statutu, charakteru spółdzielni, działającej na zasadzie tej ustawy w rozumieniu art. 95 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a ocena skutków naruszenia tych postanowień należy w pierwszym rzędzie do właściwego organu rewizyjnego, a nie do organów, obliczających podatek. Dalej miał N. T. A. na uwadze, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. przewiduje w art. 95 określone ulgi podatkowe dla spółdzielni, działających na zasadzie ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. poz. 733 Dz. Ust. i należących do związków rewizyjnych. Pod punktem 1 lit. *b)* ustawa mówi o spółdzielniach „prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwa przemysłowe", z dodatkiem, że u takich spółdzielni za obrót podatkowy przyjąć należy jedną czwartą część sum, określonych w art. 5 punkt 1, 7 i 8. Otóż w art. 5 znów ustawa określa pod pkt. 1 pojęcie obrotu w przedsiębiorstwach handlu towarowego i skupu zawodowego, pod p. 7 pojęcie obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, wytwórczych lub przetwórczych, pracujących na rachunek własny, a pod pkt. 8 pojęcie obrotu przedsiębiorstw przemysłowych przerabiających cudze materjały, czyli pracujących za wynagrodzeniem zarobkowem, natomiast o przedsiębiorstwach k o m i s o w y c h jest mowa pod punktem 5 art. 5, który to punkt atoli pod lit. *b)* punkt 1 art. 95 nie jest powołany. Wyliczając w art. 95 p. 1 niektóre tylko punkty art. 5, ustawa temsamem wyraża niedwuznaczną wolę różniczkowania między spółdzielniami o typie czysto handlowem, a mianowicie w ten sposób, że spółdzielniom, prowadzącym handel towarowy w sposób określony pod pkt. 1 art. 5 przyznaje ulgi podatkowe, natomiast spółdzielnie, prowadzące handel towarowy w innym trybie, aniżeli na rachunek własny, a w szczególności w trybie komisowym, od ulgi takiej wyklucza. Taką właśnie wykładnię przepisu lit. *b)* punktu 1 art. 95 popiera także osnowa następnego punktu 2, w którym ustawa wprawdzie używa określenia ogólnikowego „w innych spółdzielniach", lecz również powołuje się jedynie na niektóre punkty art. 5, tym razem nietylko na poprzednio omówione, ale także jeszcze na p. 2, dotyczący instytucyj kredytowych.

Znów jednak opuszczono świadomie i celowo inne punkty art. 5 jak 3, 4, 6 i 9 oraz w szczególności także p. 5 o przedsiębiorstwach komisowych, pośrednictwa handlowego, ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych.

Spółdzielnia przeto prowadząca przedsiębiorstwo komisowe nie może korzystać z ulg podatkowych, przewidzianych w art. 95.

Co do skarżącej Spółdzielni, ustalenie władz podatkowych, że z obrotu ogólnego, wynoszącego 384.017 zł., przeważająca część

347.210 zł. przypada na transakcje komisowe, nie jest sporne. Lecz władze wymiarowe ustalając podstawy podatkowe, nie przyjęły za obrót podatkowy sumy prowizji w myśl postanowień art. 5 p. 5 ustawy, lecz pełny ekwiwalent t. zw. obrotu towarowego w myśl art. 5 p. 1, a to na zasadzie art. 5 p. 5 ustęp 4 z tego powodu, że transakcje były dokonane na zlecenie i rachunek firm zagranicznych, które nie opłacały tutaj państwowego podatku przemysłowego. Trafnie zatem skarżąca zarzuca, powołując się na przepis art. 95 lit. *b)* ustawy, że obowiązkiem władzy było rozpoznać żądanie zastosowania ulgi podatkowej w płaszczyźnie wymogów tego przepisu. Nieuznanie bowiem komisu i uznanie obrotu ze sprzedaży na rachunek firm zagranicznych, tutaj podatku przemysłowego nieopłacających za obrót t. zw. „handlu towarowego" w myśl art. 5 p. 1 ustawy, temsamem nadaje przedsiębiorstwu w odniesieniu do tych transakcyj cechy przedsiębiorstwa, prowadzącego handel towarowy. W tym stanie rzeczy władze podatkowe miałyby dostateczną podstawę do uznania przedmiotowego przedsiębiorstwa za komisowe, znikome bowiem stosunkowo transakcje sprzedaży towarów, dokonane na rachunek własny skarżącej, w niczem nie mogły wpłynąć na podstawowy i istotny rodzaj przedsiębiorstwa, bo nie stanowiły oczywiście czynności głównych przedsiębiorstwa, lecz raczej czynności uboczne o podrzędnem znaczeniu gospodarczem.

Wreszcie władza pozwana uzasadnia odmowną decyzję tem, że spółdzielnia nie uczyniła zadość wymogowi ustawy, określonemu w art. 95 p. 1 co do podziału zysku. W tym kierunku atoli władza wbrew art. 91 ustęp 1 ustawy nie ustaliła i nie podała do wiadomości strony tego konkretnego stanu faktycznego, na którym ten wniosek oparła.

Z powyższych zatem rozważań wychodząc, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, powodującego szkodę dla skarżącego przez ukrócenie prawa do prawidłowej obrony w myśl art. 19 ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.).

397 Funkcjonarjuszowi, zwolnionemu w trybie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust. z odmową przyznania praw emerytalnych, wynikające z art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. prawo do przesiedlenia się na koszt Skarbu Państwa przysługuje w ciągu roku od późniejszego wydania przez władzę aktu, przyznającego mu uposażenie emerytalne.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 marca 1931 r. L. Rej. 4898/29).

Powody: Kierownik b. Biura Okręgowej Komisji Ziemskiej w Przemyślu — Dr. Stanisław K. zwolniony został z tego stanowiska i ze służby państwowej z dniem 1 stycznia 1924 r. zarządzeniem Ministra Reform Rolnych z dnia 28 listopada 1923 r. na podstawie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej

służbie cywilnej. Roszczenie Dra K. o przyznanie mu praw emerytalnych z mocy art. 98 ustawy emerytalnej grudniowej, nie zostało przez wzmiankowane Ministerstwo uwzględnione, orzeczenie jednak władzy w tym przedmiocie na skutek skargi Dra K. do N. T. A. (L. Rej. 1632/26) zostało przez Trybunał uchylone, jako niezgodne z ustawą, wyrokiem z dnia 21 czerwca 1928 r.

Stosując się do tego wyroku, Ministerstwo Reform Rol. dekretem z dnia 16 października 1928 r. L. 5704/Og., nawiązując do zwolnienia dra K. ze służby w trybie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, przyznało mu od 1 stycznia 1924 r. uposażenie emerytalne. W dniu 11 grudnia 1928 r. Dr. K. przesiedlił się z Przemyśla do Zakopanego i w podaniu do Ministerstwa z daty 28 grudnia 1928 r. prosił o zwrot udowodnionych załączonemi dokumentami kosztów przesiedlenia po myśli art. 21 ustawy emerytalnej. Ministerstwo Reform Rolnych zaskarżonem obecnie do N. T. A. orzeczeniem z dnia 9 lipca 1929 r. L. 2109/Og. powyższej prośbie odmówiło, ponieważ przesiedlenie nastąpiło po dniu 31 grudnia 1924 r., t. j. po upływie jednorocznego terminu, przewidzianego w ostatnim ustępie art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku.

W skardze do N. T. A. skarżący, zrzekając się przeprowadzenia rozprawy, domaga się uchylenia powyższego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą, ponieważ przeniesienie go w stan spoczynku nastąpiło dopiero dekretem z dnia 16 października 1928 r. L. 5704/Og. i dopiero od tej daty należy liczyć jednoroczny termin, przewidziany w ostatnim ustępie art. 21 ustawy emerytalnej, przed tym terminem bowiem skarżący jako nieprzeniesiony w stan spoczynku, nie będąc emerytem — nie miał podstawy prawnej do korzystania z dobrodziejstwa wspomnianego artykułu ustawy emerytalnej.

Odpowiedź wspomnianej władzy N. T. A. pominął jako wniesioną po upływie wyznaczonego terminu, rozpatrzywszy zaś skargę w myśl art. 18 ustawy o swoim ustroju, na posiedzeniu niejawnem, uznał, co następuje:

Art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. w ustępie pierwszym głosi, że „funkcjonarjusz państwowy, względnie zawodowy wojskowy, ma prawo z powodu przeniesienia go w stan spoczynku do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną z miejsca dotychczasowego zamieszkania do przyszłego miejsca zamieszkania“, zaś w ustępie ostatnim, że „z prawa tego można skorzystać w ciągu jednego roku od dnia przeniesienia w stan spoczynku“. Pierwszy z tych przepisów ustawy stanowi podstawę prawną do otrzymania ze Skarbu Państwa świadczenia w postaci zwrotu kosztów przesiedlenia, natomiast drugi ogranicza prawo do tego świadczenia przez zakreślenie terminu, w ciągu którego funkcjonarjusz może to prawo zrealizować. Z postanowień tych wynika zatem, że prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia uzyskuje funkcjonarjusz dopiero po przenie-

sieniu go w stan spoczynku. Samo jednak rozwiązanie stosunku służbowego w trybie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust. w brzmieniu obowiązującem do końca marca 1929 r., nie zawsze było równoznaczne z przeniesieniem w stan spoczynku, to ostatnie bowiem następowało na podstawie art. 98 ustawy emerytalnej w wypadku, jeżeli zwolniony ze służby funkcjonarjusz posiadał w chwili zwolnienia conajmniej 10 lat policzalnej do emerytury służby. Pozatem przeniesienie w stan spoczynku nie następuje automatycznie, lecz musi być uskutecznione przez odpowiedni akt kompetentnej władzy, przenoszący funkcjonarjusza w stan spoczynku, względnie przyznający mu i wymierzający stałe zaopatrzenie emerytalne na podstawie przepisów powołanej ustawy emerytalnej. W niniejszym wypadku władza pozwana po rozwiązaniu stosunku służbowego ze skarżącym w dniu 1 stycznia 1924 r. nie wydała aktu o przeniesieniu go w stan spoczynku, ani nie wymierzyła mu stałego zaopatrzenia emerytalnego, stojąc na niezgodnem z ustawą stanowisku (patrz powołany wyżej wyrok N. T. A.), że nie posiada on warunków z art. 98 ustawy emerytalnej. Akt przyznania i wymiaru stałego zaopatrzenia emerytalnego skarżącemu, a więc akt przenoszący go w stan spoczynku, wydany został przez pozwaną władzę dopiero 16 października 1928 r. Atoli błędna ocena przez władzę pozwaną stanu prawnego czy faktycznego, wynikającego z dat zawartych w wykazie stanu służby skarżącego, nie może w żadnym razie uszczuplać, względnie ograniczać uprawnień przysługujących mu z ustawy emerytalnej. Powyższa zasada wynika zarówno z ducha tej ustawy, jak i z brzmienia poszczególnych jej przepisów, naprzykład z brzmienia art. 36. Dlatego też mimo, iż akt przeniesienia skarżącego w stan spoczynku nastąpił w 1928 r., prawo do pobierania uposażenia emerytalnego musiało mu być przyznane wstecz od 1 stycznia 1924 r., przyczem w myśl tejże zasady niedopuszczalności pokrzywdzenia — niezawiniona przez skarżącego zwłoka w wydaniu przez władzę aktu, przenoszącego go w stan spoczynku z przyznaniem prawa na pobranie uposażenia emerytalnego wstecz od daty zwolnienia ze służby — ma ten skutek, że realizacja przysługującego mu niezaprzeczenie z mocy art. 21 tejże ustawy emerytalnej prawa na zwrot kosztów przesiedlenia się przysługuje mu zarówno w wypadku przesiedlenia się w czasie pomiędzy datą zwolnienia ze służby i datą doręczenia mu dekretu emerytalnego, jak i w razie przesiedlenia się w ciągu roku od dnia doręczenia tego dekretu. Ogólna bowiem zasada, przestrzegana również i w powołanej ustawie emerytalnej (art. 34), wymaga, by jeśli uzależniona od określonego przez ustawę aktu władzy realizacja jakiegokolwiek prawa ograniczona jest w czasie przez zakreślony termin, bieg tego terminu rozpoczynał się dopiero po doręczeniu takiego aktu zainteresowanemu. Jako konsekwencję powyższego przyjąć należy, że przed dniem doręczenia aktu władzy, stanowiącego o przejściu zwolnionego ze służby funkcjonarjusza w stan spoczynku, zakreślony w ostatnim ustępie

omawianego art. 21 ustawy jednoroczny termin nie biegnie, a to bez względu na termin, od którego przyznane zostało prawo na pobieranie uposażenia emerytalnego. Konkluzja ta nie stoi w sprzeczności z użytem w omawianym art. 21 ustawy określeniem „od dnia przeniesienia w stan spoczynku", albowiem — jak już wyżej zaznaczono — w razie zwolnienia w trybie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej funkcjonarjusza, posiadającego warunki z art. 98 ustawy emerytalnej, przeniesienie w stan spoczynku i wymiar uposażenia emerytalnego następuje z urzędu, przyczem z uwagi na postanowienia art. 22 i 36 ustawy emerytalnej — na władzy ciąży obowiązek rozstrzygnięcia bez zwłoki o nabyciu przez zwolnionego funkcjonarjusza praw emerytalnych i dokonania wymiaru uposażenia emerytalnego na podstawie dat wykazu stanu służby, jak tego wymaga przepis § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. poz. 320 Dz. Ust. Określając więc w ustępie ostatnim art. 21 ustawy emerytalnej początek biegu jednorocznego terminu „od dnia przeniesienia w stan spoczynku", ustawodawca mógł mieć na myśli tylko wyżej opisany normalny tok postępowania. W żadnym jednak razie temu wyrażeniu nie można nadawać znaczenia, które stojąc w sprzeczności z ogólnemi zasadami porządku prawnego, prowadziłoby także do logicznej sprzeczności w postanowieniach ustawy i w konsekwencji do niczem nieusprawiedliwionego ograniczenia praw emeryta, przysługujących mu z tejże ustawy.

Gdy zatem pozwana władza w zaskarżonem orzeczeniu opierając się na mylnej wykładni przepisów art. 21 ustawy emerytalnej odmówiła skarżącemu zwrotu kosztów przesiedlenia z powodu upływu przewidzianego w tym artykule jednorocznego terminu, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

398 1. Wydzierżawienie koncesji szynkarskiej za zezwoleniem władzy skarbowej w myśl § 368 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 lutego 1928 r. poz. 556 Dz. Ust. — jest dopuszczalne.

2. Przy udzielaniu zezwoleń na wydzierżawienie koncesji szynkarskiej przysługuje władzy skarbowej prawo swobodnego uznania.

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 maja 1931 r. L. Rej. 2997/29).

P o w o d y : Gmina m. Bielska wykonuje od szeregu lat, jako zarządczyni bielskiego cechu sukienników, detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem na podstawie koncesji skarbowej. Sprzedaż ta była wykonywana ostatnio przez Emę D. zatwierdzoną przez Urząd Wojewódzko śląski w charakterze odpowiedzialnej zastępczyni.

W dniu 31 grudnia 1928 r. Magistrat m. Bielska zwrócił się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego o zatwierdzenie Emy D. w charakterze dzierżawczyni koncesji szynkarskiej bielskiego cechu su-

kienników. Decyzją z dnia 8 stycznia 1929 r. Śląski Urząd Wojewódzki odmówił zatwierdzeniu Emy D. jako dzierżawczyni koncesji, ponieważ jestto niedopuszczalne po myśli obowiązujących przepisów prawnych.

Odwołania gminy m. Bielska Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło i orzeczeniem z dnia 23 marca 1929 r. L. D. VI. 1488/konc./29 decyzję Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zatwierdziło.

Rozpatrując wniesioną na to orzeczenie skargę gminy m. Bielska, jako zarządczyni bielskiego cechu sukienników, w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżąca gmina zarzuca, iż twierdzenie władzy pozwanej zawarte w orzeczeniu I instancji, a milcząco potwierdzone orzeczeniem II instancji, jakoby wydzierżawienie koncesji było niedopuszczalne po myśli obowiązujących przepisów prawnych, jest nietrafne. W uzasadnieniu swego stanowiska skarżąca powołuje się na art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 poz. 289 Dz. Ust. w łączności z § 368 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 lutego 1928 r. poz. 556 Dz. Ust.

Zarzut powyższy jest trafny. Aczkolwiek bowiem art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust. mówi jedynie o możności ustanowienia odpowiedzialnego zastępcy, zatwierdzonego przez władzę koncesyjną i ani ten artykuł, ani też żaden inny przepis tego rozporządzenia nie wspomina o możności wydzierżawienia koncesji. — czy to w sensie pozytywnym, czy też w sensie negatywnym, to jednak z § 368 ust. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 lutego 1928 r. poz. 556 Dz. Ust. wynika, iż wydzierżawienie koncesji osobie trzeciej za zgodą właściwej władzy skarbowej jest dopuszczalne.

Powyższe przepisy, ustanawiające konieczność zatwierdzenia przez władzę skarbową odpowiedzialnego zastępcy, względnie dzierżawcy koncesji, nie zawierają żadnych postanowień, określających, w jakich wypadkach władza pozwana winna powyższego zatwierdzenia udzielić, względnie w jakich wypadkach może odmówić zatwierdzenia. Z powyższego wynika, iż władzy pozwanej przy zatwierdzaniu zastępców względnie dzierżawców koncesji przysługuje takie samo prawo swobodnego uznania, jakie przysługuje tejże władzy przy udzielaniu względnie cofaniu samych koncesyj.

Z powyższego wynika, iż władza pozwana miała w danym wypadku prawo na podstawie swobodnego uznania odmówić udzielenia zezwolenia na wydzierżawienie koncesji, a więc nie miała potrzeby wogóle motywowania swego orzeczenia.

Skoro zaś władza pozwana wogóle nie była obowiązana motywować swego orzeczenia, to nieuzasadnione jest twierdzenie skarżącej gminy, iż władza pozwana milcząco przyjęła motywy orzeczenia I instancji.

Dalej skarżąca gmina twierdzi, iż władza nie powinna była odmawiać zezwolenia na wydzierżawienie koncesji Emie D., po-

nieważ Ema D. była już zatwierdzona jako zastępczyni, a to jest w istocie identyczne z zatwierdzeniem w charakterze dzierżawczyni.

Zarzut ten nie jest trafny. Nie mówiąc już o tem, że odpowiedzialność materjalna przy stosunku dzierżawnym i zastępstwa jest różna, sam przepis rozporządzenia, na który skarżąca gmina się powołała odróżnia zastępców od dzierżawców.

Z powyższych względów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną oddalił, pomijając jej wywody, odnoszące się do stosunków osobistych dzierżawczyni Emy D. oraz do konsekwencyj cywilno-prawnych, jakie zaskarżone orzeczenie spowoduje dla skarżącej gminy, jako nie mające nic wspólnego z kwestją legalności zaskarżonego orzeczenia.

399 W b. zaborze austrjackim w myśl art. 4 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. poz. 924) zamężna funkcjonarjuszka państwowa ma prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci tylko w tym wypadku, jeżeli jest utrzymującą rodzinę, t. j. kiedy wobec nieposiadania przez męża minimalnych środków utrzymania, przechodzi na nią w myśl § 143 austrjackiego kodeksu cywilnego obowiązek utrzymywania rodziny.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 czerwca 1930 r., kompletu wzmocnionego, L. Rej. 3505/29).

Powody: Decyzją z dnia 29 maja 1928 r. L. I. S. 15384/28 Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego przyznało Helenie C., nauczycielce szkoły powszechnej w Byszycach, powiatu wielickiego, dodatek ekonomiczny na pięcioro dzieci w wysokości 220 mnożnych miesięcznie, począwszy od dnia 1 kwietnia 1928 r., następnie jednak decyzją z dnia 3 grudnia 1928 r. L. I. S. 41059/28 toż Kuratorjum uchyliło powołaną wyżej swoją decyzję z dnia 29 maja 1928 r., ponieważ mąż jej żyje i pobiera rentę inwalidzką, a nadto jest posiadaczem $2^1/_2$ morga gruntu, pobiera wynagrodzenie za pełnienie obowiązków sekretarza gminy Byszyce, oraz posiada dochody z prowadzeniu sklepu tytuniowego. Od tej ostatniej decyzji C. odwołała się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które orzeczeniem z dnia 8 kwietnia 1929 r. Nr. II. 8888/29 odwołania C. nie uwzględniło. Na powyższe orzeczenie C. wniosła skargę do N. T. A.

Rozpatrując skargę Heleny C. N. T. A. uznał, co następuje:

Art. 4 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 924) przyznaje dodatki ekonomiczne, nie więcej jednak niż na 5 członków rodziny, dla tych funkcjonarjuszów, którzy utrzymują rodzinę, przyczem w punkcie *b)* ustępu trzeciego powyższego artykułu za członka rodziny uważa się również i męża funkcjonarjuszki państwowej pod warunkiem, jeżeli jest zupełnie niezdolny do zarobkowania. Z powyższego wynika, że za-

mężna funkcjonarjuszka państwowa ma prawo do dodatku na dzieci w tym wypadku, jeżeli stwierdzonem zostanie, że ona jest utrzymującą rodzinę, a więc wtedy, kiedy wynikający z przepisów kodeksu cywilnego obowiązek utrzymywania przez męża rodziny przejdzie na żonę, w wypadku zaś, kiedy mąż jej jest zupełnie niezdolny do zarobkowania i nie posiada minimalnych środków utrzymania, ma ona prawo do dodatku ekonomicznego nie tylko na dzieci ale nawet i na męża.

Zgodnie zaś z § 143 obowiązującego w miejscu zamieszkania skarżącej i jej męża austrjackiego kodeksu cywilnego i ustalonego w tym przedmiocie orzecznictwa obowiązek utrzymywania dzieci przechodzi na matkę, o ile mąż jest pozbawiony środków utrzymania względnie jest ubogim, to znaczy nie posiada minimalnych środków utrzymania. Za posiadanie zaś minimalnych środków utrzymania należy uważać uzyskiwanie przez daną osobę dochodu przekraczającego minimum, wolne od płacenia podatku dochodowego t. j. 1.500 zł. rocznie, a to w myśl art. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. za 1925 r. poz. 411). Taka mianowicie zasada przyjęta została również i w art. 1 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o zaopatrzeniu byłych skzańców politycznych w brzmieniu ustawy z dnia 25 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. za 1931 r. poz. 406). Skarżąca twierdzi, a władza pozwana temu nie przeczy, że mąż skarżącej jest 50% inwalidą wojennym i że dochody jego wraz z rentą inwalidzką wynoszą wszystkiego do 60 zł. miesięcznie, a więc w każdym razie są niewystarczające na utrzymanie jego i 5-ga dzieci. Z powyższego faktycznego stanu rzeczy nie wynika zatem, ażeby skarżąca zgodnie z powołanym wyżej § 143 austrjackiego kodeksu cywilnego nie była obowiązana do utrzymywania jej dzieci.

Wobec powyższego w cofnięciu skarżącej dodatku ekonomicznego na dzieci N. T. A. dopatrzył się naruszenia przepisów art. 4 ustawy uposażeniowej i § 143 kodeksu cywilnego austrjackiego i wobec tego zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą uchylił.

400 Fakt wymiaru uposażenia emerytalnego na podstawie ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. Ust. nie stoi na przeszkodzie do zastosowania art. 36 późniejszej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46 Dz. Ust. z r. 1924 o podwyższaniu przyznanego uposażenia emerytalnego, o ile roszczenia o to podwyższenie odpowiadają warunkom, w ostatnio cytowanym artykule wskazanym.

(Wyrok N .T. A. z dnia 6 maja 1930 r. L. Rej. 2860/28).

Powody: Abraham N., podmajster b. austrjackich kolei państwowych, dekretem Dyrekcji Stanisławowskiej z dnia 26 września 1922 r. został mianowany z dniem 1 sierpnia 1922 r. pracownikiem polskich kolei państwowych i równocześnie z dniem 1 października 1922 r. przeniesiony w tymczasowy stan spoczynku.

Dekretem pensyjnym z dnia 15 czerwca 1925 r. Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie przyznała i wymierzyła Abrahamowi N. uposażenie emerytalne za 19-letnią służbę w wysokości 61,6% uposażenia XI grupy szczebla *b)*, z zastosowaniem art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46 Dz. Ust. z r. 1924, a to wobec pełnienia służby wojskowej przez N. w 48 p. p.

Jak stwierdza zaświadczenie 48 p. p. Strzelców Kresowych z dnia 23 lutego 1927 r. Abraham N., tytularny sierżant, wstąpił do wojska polskiego jako ochotnik 1 października 1919 r., a dnia 14 maja 1920 r. został zdemobilizowany, następnie wstąpił znowuż do Wojska Polskiego 19 grudnia 1922 r. w charakterze kandydata na podoficera zawodowego i dnia 28 lutego 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku rozkazem D. O. K. Nr. VI L. 2375/Og. O. do B/27 z dnia 15 lutego 1927 r.

W cytowanym rozkazie Dowództwo Okręgu Korpusu zaznaczyło, że Abraham N. nie nabył prawa do uposażenia emerytalnego, ponieważ nie odpowiada warunkom art. 9 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. i że może się on starać o dawną emeryturę w Dyrekcji Kolei w Stanisławowie z tytułu swej służby za 19 lat.

Powołując się na powyższe, Abraham N. w podaniu wniesionem w dniu 14 lipca 1927 r. do Stanisławowskiej Dyrekcji Kolei prosił o wliczenie mu do wysługi emerytalnej 5 i pół lat służby wojskowej i o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego do wysokości, odpowiadającej 24 i pół latom służby.

Gdy Dyrekcja Kolei prośby tej nie uwzględniła, uzasadniając odmowę tem, że doliczenie proszącemu, jako emerytowanemu pracownikowi kolejowemu, pewnej ilości lat z tytułu pełnienia służby wojskowej już po przeniesieniu go w stan spoczynku, do poprzednio definitywnie ustalonej wysługi emerytalnej nie znajduje uzasadnienia w postanowieniach obowiązującej ustawy emerytalnej i Abr. N. wniósł odwołanie do Ministerstwa Komunikacji. Ministerstwo to orzekło w reskrypcie z dnia 16 kwietnia 1928 r., że służba wojskowa mogłaby być zaliczona do kolejowej wysługi emerytalnej, gdyby Abr. N. został przeniesiony w stan spoczynku przez władzę wojskową, przy której ostatnio pełnił służbę.

Reskrypt z dnia 16 kwietnia 1928 r. zaskarżył Abr. N. do N. T. A.

Skarżący zarzuca, że nie podano mu postanowień ustawowych, które posłużyły za podstawę odmownego załatwienia jego prośby, i powołując się na art. 15 i 37 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. tudzież §§ 4 i 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r. poz. 320 Dz. Ust. twierdzi, że przepisy te nie zawierają żadnego postanowienia, by służbę wojskową można zaliczyć jedynie w razie przeniesienia w stan spoczynku przez władzę wojskową, lecz postanawiają wyraźnie, iż lata służby wojskowej w Wojsku Polskiem należy zaliczyć do wysługi emerytalnej. Skarżący wywodzi, że w danym wypadku tembardziej władza kolejowa winna była podwyższyć emeryturę o lata służby wojskowej,

ponieważ Dowództwo Okręgu Korpusu w sprawie emerytury odesłało skarżącego do Dyrekcji Kolejowej, ponieważ skarżący był przez Dyrekcję przeniesiony jedynie w tymczasowy stan spoczynku i nie może być mowy o definitywnem ustaleniu wysługi emerytalnej i wreszcie, ponieważ podczas służby wojskowej potrącano składki do funduszu emerytalnego.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Z zestawienia art. 26, 27 i 45 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., traktujących o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, nie ulega wątpliwości, że pod właściwą władzą naczelną należy rozumieć odnośną władzę tego resortu, w którym funkcjonarjusz państwowy ostatnio pozostawał w służbie czynnej, w szczególności w stosunku do zawodowych wojskowych — Ministerstwo Spraw Wojskowych względnie odnośnego Dowódcę Okręgu Korpusu.

O ile ubiegający się o uposażenie emerytalne ostatnio pozostawał w służbie wojskowej, te tylko ostatnio cytowane władze są powołane do przyznania względnie wymierzenia mu z tytułu tej służby uposażenia emerytalnego.

To też słusznie pozwana władza odmówiła skarżącemu ze względów formalnych podwyższenia uposażenia emerytalnego przyznanego mu przy przeniesieniu go w stan spoczynku, o ile chodzi o służbę wojskową, którą przebył po przeniesieniu go w stan spoczynku przez władze kolejowe. Natomiast niedoliczenie do wysługi emerytalnej czasu służby ochotniczej, która poprzedzała służbę kolejową polską, uznał N. T. A. za niezgodne z ustawą. Żądanie doliczenia tego czasu najzupełniej odpowiada wymogom art. 36 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r., który w myśl art. 39 tejże ustawy ma nawet zastosowanie do emerytów b. państw zaborczych, z czego wynika, że winien być tembardziej również stosowany, gdy chodzi o podwyższenie uposażenia emerytalnego, przyznanego i wymierzonego na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. Takie rozumienie art. 36 nie jest sprzeczne z judykaturą N. T. A., ponieważ zastosowanie ostatnio cytowanego przepisu w niczem nie narusza podstaw i zasad, na których wydane były orzeczenia na mocy poprzedniej ustawy, a ma jedynie skutek na przyszłość od czasu przedstawienia odnośnego dowodu.

Co się tyczy ewentualnych praw emerytalnych z tytułu służby wojskowej odbytej po przeniesieniu w stan spoczynku, prawa te były przedmiotem rozważań władz wojskowych przy przeniesieniu skarżącego w stan spoczynku w r. 1927 i skarżący nie może powoływać się na okoliczność, iżby był wprowadzony przez władze w błąd. Władza wojskowa, przenosząc go w stan spoczynku, w rozkazie z dn. 15 lutego 1927 r. orzekła, że Abr. N. praw emerytalnych z tytułu służby wojskowej nie nabył, a o ile uważał on, że go cytowany rozkaz krzywdzi i jest niezgodny z odnośnemi przepisami, winien był rozkaz ten do Ministerstwa Spraw Wojskowych w swoim czasie zaskarżyć.

Z powyższych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, o ile dotyczy ono odmowy zaliczenia do wysługi emerytalnej skarżącego czasu służby wojskowej od dnia 1 października 1919 r. do dnia 14 maja 1920 r., pozatem skargę Abr. N., jako nieuzasadnioną oddalił.

401 Inspektor pracy względnie delegowany przez niego urzędnik nie są członkami Komisji rozjemczej w rozumieniu ust. 1 art. 10 i 15 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 Dz. Ust. poz. 394 i zgodnie z przepisem § 1 ust. 1 rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 9 czerwca 1925 r. Dz. Ust. poz. 444 nie mają prawa do pobierania diet.

(Wyrok N. T. A. z dnia 23 września 1930 r. L. Rej. 4765/28).

P o w o d y : Stefan W., podinspektor pracy, w podaniu z dnia 18 stycznia 1928 r. prosił Okręgowego Inspektora Pracy o wypłacenie mu stosownie do art. 15 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Dz. Ust. poz. 394 w związku z ustawą z dnia 23 stycznia 1920 r Dz. Ust. poz. 53 diet za udział w latach 1924, 1925, 1926 i 1927 w Komisjach rozjemczych w charakterze przewodniczącego, przyczem roszczenie swoje uzasadniał zapadłemi w międzyczasie wyrokami N. T. A. w sprawach L. Rej. 3033/26 i 3334/26 w przedmiocie diet urzędników państwowych, biorących udział w posiedzeniach Komisyj Ziemskich. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej załatwiło odmownie to roszczenie Stefana W., jako nieznajdujące uzasadnienia w art. 25 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. w brzmieniu ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r. oraz w rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 9 czerwca 1925 r. Dz. Ust. poz. 444.

W skardze do N. T. A. Stefan W. podnosi, że zgodnie z § 10 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Dz. Ust. poz. 394 w brzmieniu nadanem ustawą z dnia 23 sierpnia 1920 r. Dz. Ust. poz. 53, przewodniczący Komisji jest jej członkiem i jako takiemu w myśl § 15 pomienionej ustawy służy prawo do pobierania diet za udział w posiedzeniach, a zatem rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 9 czerwca 1925 r. Dz. Ust. poz. 444, pozbawiające inspektorów prawa pobierania diet, należy uznać za nielegalne i nieobowiązujące. W dalszym ciągu skarżący podnosi, że gdyby nawet stanąć na stanowisku rzeczonego rozporządzenia, to zostało ono do niego zastosowane nieprawidłowo ze względu, że przewodnictwo wykonywał nie na skutek specjalnej delegacji, a jedynie z mocy milczącej zgody stron.

Pozwana władza w swej motywowanej odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi.

W tym stanie sprawy N. T. A. rozważył, co następuje:

Przedewszystkiem N. T. A. stwierdza, że wedle ustępu 1 art. 10 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Dz. Ust. poz. 394, mającej na zasadzie ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r. Dz. Ust. poz. 53 za-

stosowanie również do zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi. Komisja rozjemcza składa się z przedstawicieli pracodawców i pracowników rolnych oraz z przewodniczącego powołanego za zgodą obu stron. Ustęp zaś drugi tegoż artykułu głosi, że w razie niedojścia do zgody co do osoby przewidzianego, przewodniczący wyznaczony przez Ministerstwo Pracy inspektor pracy lub specjalny delegat, a w razie powołania przewodniczącego drogą wyboru inspektor pracy uczestniczy na posiedzeniu Komisji rozjemczej z głosem doradczym. Otóż z brzmienia tego artykułu, zredagowanego zupełnie odmiennie od art. 5 i 14 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 706 w przedmiocie składu Głównej i Okręgowych Komisyj Ziemskich wynikałoby, że ustawodawca w danym wypadku za członków Komisji w ścisłem tego słowa znaczeniu uważa tylko przedstawicieli pracodawców i pracowników oraz przewodniczącego wybranego przez tych przedstawicieli ze swego grona, natomiast inspektor pracy względnie specjalny delegat Ministerstwa, aczkolwiek przewodniczą względnie uczestniczą w posiedzeniach z tytułu swojego urzędu i swoich obowiązków służbowych, lecz w istocie swej w rozumieniu ustawodawcy nie są tymi członkami Komisji, o których mówi ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. w ust. 1 art. 10 i w art. 15. Gdy zaś przepis art. 15 omawianej ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. przewiduje prawo do otrzymywania diet dla członków Komisji rozjemczej, którymi, jak o tem w rozumieniu art. 10 tejże ustawy, nie są ani inspektor pracy ani delegowany przez niego urzędnik, przeto w przepisie § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 9 czerwca 1925 r. Dz. Ust. poz. 444, wydanego w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu, mocą którego osoby te już zupełnie wyraźnie pozbawione są prawa pobierania diet, N. T. A. wbrew wywodom skarżącego nie mógł się dopatrzeć jakiejkolwiek niezgodności z ustawą względnie przekroczenia pełnomocnictw nadanych Ministrom art. 22 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. Należy przytem zauważyć, że z treści przepisu cytowanego art. 22 wynikałoby, że nadaje on Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej szersze pełnomocnictwa, aniżeli art. 38 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 706 Ministrowi Reform Rolnych, albowiem nadaje Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości prawo wydania przepisów wykonawczych w r o z w i n i ę c i u u s t a w y, gdy tymczasem art. 38 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. uprawnia Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z odnośnymi Ministrami li tylko d o w y k o n a n i a u s t a w y. W tym stanie rzeczy wyroki N. T. A. powołane przez skarżącego, jako dotyczące osób, objętych odmienną ustawą i odmiennem rozporządzeniem, w niczem nie przesądzają słuszności roszczeń skarżącego. Wreszcie, o ile skarżący roszczenia swe uzasadnia rzekomą okolicznością, że przewodnictwo wykonywał nie na skutek specjalnej delegacji, a jedynie z mocy milczącej zgody stron, to okoliczność ta jest bez znaczenia nie tylko wobec powyższego wy-

roku, lecz ponadto, jak to słusznie władza podnosi w swej odpowiedzi, z powodu braku jakichkolwiek danych w aktach sprawy, stwierdzających ten fakt, jak również z powodu niepodniesienia jej w toku postępowania administracyjnego.

Wobec powyższego N. T. A. nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu ani wadliwości postępowania ani niezgodności z ustawą, skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

402 Naturalnym odpowiednikiem zasady ciągłości bilansowej jest, że wymiary podatku na poszczególne okresy podatkowe nie mogą być uskuteczniane w oderwaniu od poprzedzających je okresów, lecz muszą być do nich nawiązywane (art. 21 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925).

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 grudnia 1930 r. L. Rej. 2467/28).

P o w o d y : Skarżąca Spółka zestawiła dla wymiaru podatku dochodowego za rok operacyjny 1924 bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1924 r., w którym po stronie biernej kapitał zakładowy (I, II i III emisja) figurował w kwocie 98 zł. 37 gr., kapitał zapasowy 1.754 zł. 90 gr., a rezerwowy specjalny w kw. 33.262 zł. 20 gr. W bilansie otwarcia na 1 stycznia 1924 r. te dwie ostatnie pozycje figurowały w kwotach markowych, pierwsza mk. 2,137.090.225 równająca się kwocie zł. 1.751. gr. 71 (po kursie 1,200.000), druga zaś mk. 40,579.673.870 (równająca się wedle tegoż kursu kwocie zł. 33,262 gr. 20), a zostały przeniesione do tego bilansu z zysku z 1923 r., wykazanego w markowym bilansie zamknięcia na 31-go grudnia 1923 r. w sumie mk. 42.741.801.509. Do opodatkowania jednak za ten rok operacyjny (podatkowy 1924) Spółka przedstawiła nie ten bilans markowy, lecz zestawiony specjalnie bilans frankowy, który wykazywał stratę fr. zł. 885 ct. 73, wobec czego podatku nie wymierzono.

Przy wymiarze podatku na rok podatkowy 1925 (operacyjny 1924) doliczono do dochodu podatkowego obie powyższe kwoty z kapitału zapasowego 1.751 zł. 71 gr. i z rezerwowego specjalnego 33.262 zł. 20 gr., a odwołania Spółki wniesionego przeciw temu doliczeniu Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło zaskarżoną obecnie decyzją z dnia 2 maja 1928 r., ponieważ twierdzenie płatniczki, jakoby włączona do podstaw opodatkowania kwota łączna zł. 35.013 gr. 91, uszczuplająca przychody roku sprawozdawczego, pochodziła z zysku poprzedniego roku podatkowego, nie odpowiada rzeczywistości, albowiem płatniczka przedłożyła do opodatkowania za rok podatkowy 1924 zwaloryzowany bilans frankowy, który nie wykazał zysków, lecz stratę podatkową.

Skarga zarzuca obrazę art. 13 i 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925) tudzież rozporządzenia z 1 lipca 1924 r. poz. 612 Dz. Ust. i z dnia 9 marca 1925 r. poz. 200 Dz. Ust. i wnosi o uchylenie z tych powodów zaskarżonej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył w sprawie, co następuje:

Skarga dopatruje się obrazy art. 13 powołanej wyżej ustawy z tem, że, wbrew temu przepisowi prawa, do dochodu z roku operacyjnego 1924, podlegającego opodatkowaniu w roku podatkowym 1925, doliczono sporne sumy, pochodzące z roku operacyjnego 1923. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę, zwalczając ten zarzut tudzież dalsze zarzuty skargi, podnosi, że pogląd prawny skarżącej byłby trafny, gdyby ona była przedłożyła do opodatkowania w poprzednim roku podatkowym (1924) bilans markowy, z którego pochodzą sporne sumy; płatniczka atoli, uważając ten bilans za nierealny, zestawiła bilans frankowy, wykazujący wyniki ujemne. Nie może przeto płatniczka — zdaniem władzy — żądać obecnie, wbrew zasadzie ciągłości w opodatkowaniu, by czysto przeliczeniowe cyfry, pochodzące z zysku markowego, a zatem ze źródła przez nią samą uznanego za fikcyjne, były traktowane przy opodatkowaniu za następny okres sprawozdawczy jako istotne części składowe bilansu, wobec czego należało je przy zestawieniu zysku podatkowego przedewszystkiem wyeliminować, ponieważ tylko pod tym warunkiem można było wymiar na rok 1925 dla Spółki oprzeć na jej bilansie handlowym za r. 1924. Gdyby bowiem sumy te nie zostały wyeliminowane z pasywów, jako figurujące w bilansie tylko jako pozycje przeliczeniowe, to istotnym aktywom byłyby przeciwstawione nieistotne pasywa i błędnie byłaby ujęta podstawa opodatkowania, gdyż sumy te nie powinny figurować w podatkowym bilansie otwarcia za rok 1924, gdy nie istniały dla podatkowego bilansu zamknięcia roku 1923.

N. T. A. uznał to stanowisko władzy pozwanej za trafne. Jak wynika bowiem z postanowień art. 21 w związku z powołanemi w nim art. 6, 8, 10 i 13 ustawy o podatku dochodowym, wyrażona tam podstawowa zasada, według której ustalenie podatkowego dochodu wymienionych w art. 21 osób prawnych musi się opierać na zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, wykazującem zyski bilansowe a uzgodnionem z normami powołanych wyżej artykułów prawa, pociąga za sobą m. i. także i tę konieczną konsekwencję, że wymiary podatku na poszczególne okresy podatkowe nie mogą być uskuteczniane w oderwaniu od poprzedzających je okresów, lecz muszą być do nich nawiązywane. Wymóg ten jest naturalnym odpowiednikiem zasady ciągłości bilansowej, stanowiącej również tylko wyraz związku kolejno po sobie następujących bilansów handlowych, względnie zależności każdego z tych bilansów od swego poprzednika zgodnie z zasadami prawidłowej książkowości.

Skarżąca Spółka dla uzasadnienia swego zapatrywania prawnego w gruncie rzeczy czerpie argumenty właśnie z zasady ciągłości bilansowej, powołując się na to, że sporne pozycje zostały do bilansu otwarcia r. 1924 przeniesione z bilansu zamknięcia 1923 r., a zatem nie mogą być z tego bilansu otwarcia usunięte, względnie do zysku bilansowego r. 1924 doliczone. Argument ten jednakże zawodzi, jeśli się zważy, że, o ile chodzi o wymiar podatku, cią-

głość ta została przerwana na skutek oparcia wymiaru na rok podatkowy 1924 nie na bilansie markowym, lecz na bilansie frankowym, sporządzonym dla celów wymiaru, co atoli nie mogło unicestwić wspomnianego wyżej wymogu nawiązania wymiaru za rok podatkowy 1925 do wymiaru za poprzedni rok podatkowy. Gdy zaś przy wymiarze za ten poprzedni rok bilans frankowy, przyjęty za podstawę tego wymiaru, żadnego zysku nie wykazywał, przeto i w następnym roku podatkowym nie mogły, w myśl powiedzianego wyżej, w bilansie podatkowym figurować pozycje przeniesione z nieistniejącego zysku, wobec czego należało je ze strony biernej tego bilansu wyłączyć.

W tym stanie rzeczy nie mogą niczego zmienić powołane przez skargę przepisy rozporządzeń waloryzacyjnych z dnia 1-go lipca 1924 r. i z dnia 9 marca 1925 r. O ile bowiem skarga wskazuje na to, że rozporządzenia te zwalniają od opodatkowania fikcyjne zyski markowe, jeśli zamknięcie frankowe za ten sam okres wykaże stratę, to należy zaznaczyć, że tak się właśnie stało w rozważanym przypadku odnośnie do roku podatkowego 1924, co też w konsekwencji musiało się odbić na zestawieniu bilansu podatkowego za rok następny, gdyż inaczej zysk podatkowy za ten rok, a tem samem i podstawa wymiaru uległaby zmniejszeniu, jakkolwiek nierealność zysku markowego została już, zgodnie z temi rozporządzeniami, całkowicie uwzględniona przy wymiarze za dany okres podatkowy, to jest 1924 (gospodarczy 1923).

Wreszcie podkreśla skarga, że według art. 21 ustęp 2 ustawy sumy, przeznaczone na fundusze rezerwowe, uważa się za zyski bilansowe tylko wówczas, gdy kapitał zakładowy na początku i na końcu roku sprawozdawczego pozostaje niezmieniony, podczas gdy w rozważanym przypadku kapitał akcyjny wskutek dewaluacji przyjęty w bilansie otwarcia w kw. 20,000.000 mk. = 98 zł. 37 gr. a zysk markowy z roku 1923 był jedynie częścią tego kapitału, ujawnioną buchalteryjnie jako zysk, który fałszywie był przeniesiony na kapitał rezerwowy, gdyż winien był w bilansie otwarcia 1924 figurować jako pozycja przejściowa, uzupełniająca rachunek kapitału akcyjnego. To też po sporządzeniu prawidłowego bilansu otwarcia — podnosi dalej skarga — rachunek kapitału akcyjnego wzrósł do zł. 35.294 gr. 11, natomiast pozycje kapitału rezerwowego specjalnego i zapasowego o takąż kwotę się zmniejszyły, co dowodzi, że sporne sumy stanowią jedynie przejściowe rachunki, uzupełniające straty na kapitale akcyjnym.

Jednakże i ten argument należało uznać za chybiony. Jak bowiem wynika z poprzedzających wywodów, nie chodzi w konkretnym przypadku o doliczenie do zysku bilansowego z roku operacyjnego 1924 sum, przeznaczonych w tymże okresie na dotacje funduszów rezerwowych, lecz o wyeliminowanie z pasywów bilansu pozycyj przeliczeniowych, czy też — jak je skarga określa — przejściowych, które właśnie z racji tego swego charakteru nie mogą obciążać zysku podatkowego i zmniejszyć podstawy wymiaru. Oko-

liczność zaś, że sporne kwoty zostały przy wymiarze doliczone do zysku bilansowego, jako szczegół natury wyłącznie rachunkowej, nie zmienia w niczem faktu, wyjaśnionego zresztą w motywach zaskarżonej decyzji, że celem tego sprostowania podstawy wymiaru było właśnie wyłączenie z pasywów odnośnych kwot, jako pozycyj tak dla bilansu handlowego jak i podatkowego nierealnych.

Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną w myśl art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926.

403 Przedsiębiorstwo wykonywania umów o dzierżawę od związku samorządowego prawa poboru opłat rzeźnianych podlega podatkowi przemysłowemu od obrotu, osiągniętego z pobranych opłat, bez potrącenia czynszu dzierżawnego

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 grudnia 1930 r. L. Rej. 3270/28).

P o w o d y : Gustaw F. i Menasche W., dzierżawcy opłat miejskich w Tarnowie, wykupili na rok 1926 świadectwo przemysłowe III kategorji przedsiębiorstw handlowych. Ponieważ płatnicy nie złożyli zeznania o obrocie, przeto władza wymiarowa ustaliła osiągnięty przez nich obrót z urzędu na kwotę 111.500 zł. i od tak ustalonego obrotu wymierzyła podatek według 2% stawki.

W odwołaniu przeciw wymiarowi płatnicy zarzucili, że wymiar podatku od dzierżawionego przez nich prawa poboru opłat rzezalnianych jest sprzeczny z przepisami ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust., ponieważ w myśl art. 3 p. 3 tejże ustawy zwolnione są od podatku przemysłowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej prowadzone przez gminy, a do tych przedsiębiorstw należą również rzeźnie miejskie. Płatnicy ściągali zastępczo za gminę rzeczone opłaty rzezalniane, a zainkasowane kwoty wnosili do kasy miejskiej, zatrzymując dla siebie ewentualną różnicę między czynszem, należącym się gminie, a opłatami zainkasowanemi w danym roku, nie mogą zatem płacić podatku od kwot, wniesionych tytułem opłat do kasy miejskiej. Ponieważ w roku 1926 wnieśli z powyższego tytułu do kasy miejskiej kwotę 103.200 zł., zaś Urząd Skarbowy ustalił obrót na kwotę 111.500 zł., przeto rzeczywisty obrót, podlegający opodatkowaniu, winien być przyjęty w kwocie co najwyżej 8.300 zł. Pozatem płatnicy zarzucili, że po myśli art. 5 ustęp 4 oraz art. 7 lit. *b)* i art. 18 ustawy winna być zastosowana do osiągniętego przez nich obrotu ½% stawka, gdyż w ostatnim artykule (18) wyraźnie wymienione są rzeźnie, jako przedsiębiorstwa traktowane na równi z przedsiębiorstwami, wymienionemi w art. 7 lit. *b)* ustawy.

Przy odwołaniu znajdują się w odpisie dwa zaświadczenia Magistratu m. Tarnowa: jedno z daty 30 maja 1927 r. L. 1557, w którem między innemi Magistrat stwierdza, że prawo poboru opłat wykonywa przez swych zastępców (dzierżawców), że zainkasowane przez zastępców pobory wpływają do kasy miejskiej, a zastępcy (dzierżawcy) zatrzymują dla siebie jedynie różnicę między

czynszem a zainkasowanemi poborami, drugie zaś z daty 21 października 1927 r., w którem znowu Magistrat stwierdza, że podatnicy „zapłacili w kasie miejskiej tytułem czynszu dzierżawnego od dzierżawy opłat rzezalnianych za rok 1926 łączną kwotę 103.200 zł.

Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 19 maja 1928 obniżyła obrót płatników do kwoty 95.500 zł. i zastosowała do tej kwoty obrotu 2% stawkę podatku.

Powyższą decyzję Komisji Odwoławczej płatnicy zaskarżyli do N. T. A., podnosząc w skardze następujące zarzuty:

a) Według art. 3 p. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym rzeźnia miejska, której zarząd spoczywa w ręku władz komunalnych i jest wykonywany na rachunek gminy, nie podlega podatkowi przemysłowemu.

b) Jeżeliby nawet dzierżawa opłat gminnych podlegała opodatkowaniu, to w myśl art. 5 p. 9 ustawy należałoby od osiągniętego obrotu potrącić wypłaconą gminie tytułem podatku od uboju kwotę 103.200 zł., a ponieważ ustalony przez władzę całkowity obrót wyniósł kwotę 95.500 zł., przeto płatnicy wolni są od podatku.

c) Według art. 18 ustawy umowa o dzierżawę prawa poboru opłat winna być traktowana na równi z umową o dokonanie robót lub dostaw, w konsekwencji należy w niniejszym wypadku w myśl art. 5 p. 4 i art. 7 lit. *b)* ustawy zastosować $^1/_2$% stawkę.

Do skargi załączyli zaświadczenie Magistratu miasta Tarnowa z dnia 13 lipca 1928 r. L. 20068/28/A/1 stwierdzające, że zarząd rzeźni miejskiej spoczywa w ręku urzędnika Magistratu, a dzierżawcy coroczni mają jedynie prawo pobierania opłat od uboju.

Pozwana władza wniosła w odpowiedzi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

W sprawie powyższej N. T. A. rozważył, co następuje:

Nie znajduje żadnego oparcia w przepisie art. 3 p. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. żądanie skargi, aby na zasadzie wymienionego przepisu zwolniono od podatku obrót, osiągnięty przez skarżących. Według tegoż przepisu zwolnione są od państwowego podatku przemysłowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, prowadzone przez związki samorządowe we własnym zarządzie i na własny rachunek. Z wyraźnego brzmienia tego przepisu wynika, że zwolnienie przysługuje tylko samym związkom samorządowym, prowadzącym przedsiębiorstwa we własnym zarządzie i na własny rachunek, że więc z tego zwolnienia nie mogą już korzystać dzierżawcy takich przedsiębiorstw.

W niniejszym wypadku nie chodzi zresztą o dzierżawę samej rzeźni, jako przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, gdyż według załączonego do skargi zaświadczenia Magistratu miasta Tarnowa, zarząd rzeźni spoczywał w ręku urzędnika Magistratu, a stosunek dzierżawny obejmował jedynie prawo poboru opłat od uboju, wedle taryfy, ustanowionej przez Magistrat. Przedsiębiorstwo zatem skarżących w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym stanowiło wykonywanie umowy o dzierżawę prawa poboru

opłat od rzezi bydła i trzody chlewnej, któreto opłaty pobierali skarżący na mocy umowy dzierżawy oczywiście na własny rachunek, opłacając Magistratowi umówioną kwotę czynszu. Tego zaś rodzaju przedsiębiorstwo stanowi oddzielny przedmiot podatkowy w rozumieniu ustawy, jak o tem świadczą zwłaszcza postanowienia art. 1 i art. 18 ustęp 1 ustawy, w którym umowy o dzierżawę od Państwa lub związku samorządowego prawa poboru specjalnych opłat są wymienione jako oddzielne przedsiębiorstwa. Chodzi więc w niniejszym wypadku o przedsiębiorstwo, należące do samych skarżących i prowadzone przez nich na własny rachunek, przeto w żadnym razie nie może mieć tu zastosowania przepis art. 3 p. 3 ustawy.

Nie ma tu również zastosowania przepis art. 5 ustęp przedostatni ustawy.

Przedewszystkiem suma, wpłacona przez skarżącego do kasy miejskiej w żadnym wypadku — nawet w ujęciu, nadanem jej przez skarżących — nie stanowiłaby podatku konsumcyjnego, lecz mogłaby stanowić opłatę miejską za używanie urządzeń gminnych (art. 27 ustęp 1 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, poz. 747 Dz. Ust.). Poza tem suma ta wogóle nie stanowi nawet opłaty, lecz czynsz dzierżawny za ustąpione skarżącym prawo pobierania omawianych opłat miejskich, jest ona przeto dla skarżących wydatkiem, związanym z osiągnięciem przychodu. Ponieważ zarówno art. 4 jak i art. 5 ustawy, prócz odliczeń, wymienionych w tymże art. 5 w ustępach 2, 3 i 4, które nie wchodzą tu w rachubę, nie przewiduje dalszych odliczeń, przeto koszty handlowe nie stanowią potrącenia od obrotu podatkowego, żądanie więc potrącenia tych kosztów nie znajduje oparcia w ustawie z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.).

Wkońcu bezzasadne jest żądanie skargi zastosowania do obrotu skarżących $^1/_2\%$ stawki na zasadzie art. 7 lit. *b)* ustawy, ponieważ w niniejszym wypadku nie chodzi ani o przedsiębiorstwo, ani też o obroty, o których jest mowa w powołanym przepisie ustawy, a które korzystają ze zniżonej $^1/_2\%$ stawki podatku.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną na zasadzie art. 26 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 400/26 Dz. Ust.

404 1. Wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej niebiorących czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi na zasadzie art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925), nie mogą być wyłączone z podstaw wymiaru podatku dla przedsiębiorstwa.

2. Przepis art. 21 ustęp 3 tejże ustawy nie wymaga stałego brania czynnego udziału w zarządzie do uwzględ-

niania płaconych za to sum, jako potrącalnego wynagrodzenia na zasadzie i w granicach tego przepisu prawa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 stycznia 1931 r. L. Rej. 875/29, 4008/30, 4709/30).

Powody: Ministerstwo Skarbu wydało w sprawie spornych wymiarów następujące decyzje odwoławcze:

1. Odnośnie do roku podatkowego 1925 decyzję z dnia 22 lutego 1930 r., którą oddaliło odwołanie Spółki, ponieważ płatniczka nie złożyła zeznania o dochodzie w myśl art. 50, 52 i 54 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), dalej doliczenie do dochodu różnicy na remanentach między podatkowym frankowym bilansem zamknięcia z 31 grudnia 1924 r. a bilansem otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. uzasadnione jest w przepisie art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. poz. 39 rocznika 1926 Dz. Ust., twierdzenie zaś rekurentki, że różnica ta dotyczy ruchomości a nie towarów, jest w jawnej sprzeczności z zamknięciem rachunkowem, wreszcie włączenie do podstaw opodatkowania sumy wynagrodzeń niestale czynnych członków Rady Nadzorczej opiera się na art. 21 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym, gdyż suma ta stanowi swego rodzaju formę podziału zysku, Spółka zaś nie udowodniła, za jakie konkretne czynności wynagrodzenie to zostało wypłacone.

2. Odnośnie do lat 1926 i 1927 decyzję z dnia 22 grudnia 1928 r., którą odwołanie co do roku 1926 oddaliło z powołaniem się na zaoczność z art. 50 ust. 5 ustawy, a co do roku 1927 nie uwzględniło żądania odwołania w sprawie wyłączenia z podstaw opodatkowania sumy wynagrodzeń członków Rady Nadzorczej, gdyż sprzeciwia się to przepisom art. 21 ustawy.

3. Odnośnie do roku 1929 decyzję z dnia 26 marca 1930 r., którą oddaliło odwołanie Spółki, gdyż, jak z jej statutu wynika, członkowie Rady Nadzorczej nie biorą stale czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, a zatem pobrane przez nich w ciągu roku wynagrodzenia, nie stanowiąc kosztów osiągnięcia dochodu, podlegają doliczeniu do zysku poza 10%-wemi normami z art. 21 ustęp 3 ustawy, tudzież gdyż wypłacona wspomnianym członkom Rady z podziału zysku suma opodatkowana została zgodnie z postanowieniami art. 21 ustęp 1 ustawy.

Na każdą z przytoczonych wyżej trzech decyzyj wniosła Spółka skargę do N. T. A., zarzucając obrazę prawa i wadliwość postępowania i wnosząc z tych powodów o uchylenie zaskarżonych decyzyj. Władza pozwana w odpowiedziach na te skargi wnosi o ich oddalenie jako nieuzasadnionych.

N. T. A. postanowił, z uwagi na tożsamość stron procesowych we wszystkich tych sprawach, tudzież na częściowo tożsame zagadnienie sporne, wymagające rozstrzygnięcia, poddać te skargi łącznemu rozpatrzeniu i załatwieniu, oraz rozważał w sprawie, co następuje:

Jak wynika z podanej wyżej treści zaskarżonych decyzyj, rozstrzygnięcie władzy pozwanej co do lat podatkowych 1925 i 1926 opiera się na zaoczności z art. 50 ust. 5 ustawy z powodu niezłożenia przez płatniczkę w ustawowym terminie prawem wymaganych zeznań do podatku. Skargi, dotyczące tych lat podatkowych nie przeczą faktowi niezłożenia zeznań, zarzucają atoli, że władza odwoławcza nie mogła się powołać na zaoczność płatniczki, jako na dostateczną podstawę do odrzucenia jej odwołań, albowiem spór nie dotyczył podstaw faktycznych wymiaru podatku za te lata podatkowe, lecz jedynie kwestyj prawnych, których rozstrzygnięcie jest obowiązkiem instancji odwoławczej również w wypadkach zaoczności z art. 50 ustęp 5 ustawy.

N. T. A. nie mógł atoli uznać zasadności tego zarzutu. Należy bowiem zważyć, że, o ile chodzi o rok podatkowy 1925, spór wywiązał się co do tego, czy nadwyżka wartości, wynikająca z zestawienia pozycji remanentów w bilansie otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. z takąż pozycją w podatkowym frankowym bilansie zamknięcia z 31 grudnia 1924 r., dotyczy remanentu towarów, czy też rachunkowości. Jest to więc kwestja natury faktycznej, wobec czego spór w tym przedmiocie musi w wyniku zaoczności wypaść na niekorzyść płatniczki. To samo dotyczy dalszej kwestji spornej odnośnie do roku 1925, stanowiącej zarazem jedyny punkt sporny przy wymiarze na rok 1926, a mianowicie włączenia do podstaw wymiaru sum, wypłaconych członkom Rady Nadzorczej. I tu bowiem sporna jest przedewszystkiem strona faktyczna sprawy, to jest zakres i rodzaj udziału członków nazwanej rady w zarządzie przedsiębiorstwa.

Natomiast należało uznać zasadność zarzutów skargi, odnoszących się do lat podatkowych 1927 i 1929, biorąc pod uwagę, co następuje:

Z porównania przepisów art. 18, 20 i 21 ustęp 3 ustawy wynika przedewszystkiem, że ustawodawca, o ile chodzi o osoby prawne, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, czyni różnicę w traktowaniu wynagrodzeń, wypłacanych przez te przedsiębiorstwa za usługi osobiste, nie tylko w zależności od natury stosunku danej osoby do przedsiębiorstwa i rodzaju świadczonych usług, ale i od tego, w jakiej postaci i pod jakiemi warunkami wynagrodzenie to jest wypłacane. Dalej zestawienie tych przepisów z ustępem 1 art. 21 ustawy dowodzi, że od rzeczonych wynagrodzeń należy ściśle odróżniać kwoty, rozdzielone pomiędzy członków, spólników, udziałowców i t. p. tytułem udziału w zyskach w postaci dywidend lub procentów.

Zaczynając tedy od tych ostatnich należy podkreślić, że kwoty, wypłacone takim osobom z zysków bilansowych, tylko wówczas mogą być wyłączone z podstaw opodatkowania, gdy stanowią z założenia swego wynagrodzenie za świadczone przedsiębiorstwu usługi osobiste, a to wedle norm, wskazanych w art. 21 ustęp 3

w związku z art. 18 ustawy. W tym zaś względzie wymaga stwierdzenia, co następuje:

O ile chodzi o naturę stosunku danej osoby do przedsiębiorstwa i o rodzaj świadczonych przez nią usług, to — pomijając stanowiące oczywiste koszty handlowe wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstwa z wyjątkiem upełnomocnionych do samodzielnego prowadzenia całego przedsiębiorstwa — ustawa nie czyni różnicy między wynagrodzeniem wspomnianych dopiero co samodzielnych kierowników, a pensjami i wynagrodzeniami innych osób, biorących czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa i zarazem wchodzących do składu zarządu, rad nadzorczych, komitetów dyskontowych i komisyj rewizyjnych w charakterze członków lub ich zastępców. Tak bowiem pierwsze jak i drugie wynagrodzenie uznaje za zyski podatkowe co do tej sumy, która przewyższa określony w ustawie stosunek maksymalny do kapitału zakładowego.

Należy jednak zważyć, że ustawodawca mówi tu tylko o osobach „biorących czynny udział w zarządzie", a zatem dopiero taki udział stanowi wymóg minimalny uznania wypłaconych za to kwot za wynagrodzenia; innemi słowy, nie każdy udział w zarządzie uzasadnia uznanie wypłaconej kwoty za potrącalne wynagrodzenie, ale też wystarcza już „czynny" udział. Kiedy zaś udział danej osoby wypadnie uznać za czynny, jest z natury rzeczy kwestją faktu, którą należy oceniać indywidualnie, w zależności nie tylko od postanowień organizacyjnych (statutowych), regulujących ten udział, ale także od rzeczywistych stosunków w każdym poszczególnym wypadku. Zasadniczo o takim udziale w zarządzie będzie mogła być mowa dopiero wówczas, gdy dana osoba spełnia rzeczywiście wszystkie funkcje, ciążące na niej z tytułu uczestnictwa w jednym z wymienionych w ustawie organów, zgodnie z przeznaczeniem tego organu i unormowanym dlań zakresem działania. Natomiast nominalne tylko czy honorowe uczestnictwo w takim organie, niepołączone prawnie lub faktycznie z pełnieniem przekazanych mu funkcyj nie będzie miało wymaganej ustawą kwalifikacji czynnego udziału.

Że zaś nie czynią zadość ustawowym wymogom wynagrodzenia (art. 21 ustęp 3) kwoty, wypłacane członkom, wspólnikom, udziałowcom i t. p. za każdy (to jest niekwalifikowany) udział w zarządzie jak n. p. honorowe członkowstwo w radzie nadzorczej i t. p., wynika już choćby stąd, że taka wykładnia prowadziłaby do oczywiście nielogicznej konkluzji, iż wynagrodzenia dyrektorów, a więc organów przedsiębiorstwa, przyczyniających się przez swą stałą pracę do wzmożenia jego wyników, ulegałyby potrąceniu tylko w normach ograniczonych, natomiast wynagrodzenia członków zarządu, nie biorących czynnego udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem, byłyby potrącalne bez żadnego ograniczenia. Sprzeciwiałoby się to również wyraźnej intencji ustawy z dnia 18 marca 1925 r. poz. 242 Dz. Ust., która, wprowadzając nieistniejące przedtem ograniczenia art. 21 ust. 3 celem zapobieżenia obciążeniu zysków bilan-

sowych nadmiernemi w stosunku do kapitału zakładowego wynagrodzeniami za udział w zarządzie choćby jak najbardziej czynny, zrównała zarazem z niemi w tym względzie pensje i wynagrodzenia osób, nie będących pracownikami przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 20 ustawy, lecz biorących conajmniej czynny udział w jego zarządzie, jako członkowie (zastępcy) jego władz, wyliczonych w tym artykule.

Jak więc z jednej strony kwoty, wypłacone osobom, nie biorącym czynnego udziału w zarządzie, jakkolwiek należącym do składu jego władz, nie stanowią potrącalnego wynagrodzenia, tak z drugiej strony nawet procentowy udział w zyskach (tantjema) stanowi potrącalne wynagrodzenie, jeśli przypada osobom, biorącym czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa i należącym do składu jego władz, lub do rzędu jego pracowników. Że z istotą wynagrodzenia nie stoi bynajmniej w sprzeczności jego procentowy wymiar w zależności od wyników operacyj przedsiębiorstwa, wyjaśnił już N. T. A. w swym wyroku z dnia 3 grudnia 1928 r. L. Rej. 4430/26 (Zb. wyr. Nr. 1587), z którego wynika, że ten sposób ustalania wynagrodzenia nie wyklucza wcale uznania go za niepodpadające pod art. 18, a tem samem za mieszczące się w każdym razie w ramach art. 21 ustęp 3 wynagrodzenie. Kwestja zresztą, czy wypłacone kwoty stanowią tantjemę, czy też takie wynagrodzenie, nie ma wpływu przy ustalaniu podstaw wymiaru dla przedsiębiorstwa, jeśli przypadają osobom, biorącym czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa, ma zaś istotne znaczenie jedynie, o ile chodzi o opodatkowanie danych osób, gdyż tylko stałe branie czynnego udziału w zarządzie odbiera procentowym wynagrodzeniem charakter tantjemy, podczas gdy inne wynagrodzenia procentowe podlegają podatkowi od tantjem, chociaż nawet podpadają pod art. 21 ust. 3 ustawy.

Mając powyższe rozważania na względzie, N. T. A. uznał, że postępowanie instancji odwoławczej, o ile chodzi o wymiary na lata podatkowe 1927 i 1929 dotknięte jest istotną wadliwością, połączoną ze szkodą dla strony. Skarżąca zarzuca mianowicie odnośnie do tych dwóch wymiarów, że władza pozwana nie rozprawiła się w swej decyzji z przedłożonemi w odwołaniu dowodami, a w szczególności zupełnie nie wyjaśniła, dlaczego wbrew tym dowodom doszła do przekonania, że członkowie Rady Nadzorczej, „nie biorą (atoli) czynnego udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem".

Otóż należy przedewszystkiem zaznaczyć, że ani rozstrzygnięcie, dotyczące roku 1927, ani też rozstrzygnięcie odnośnie do roku 1929, nie uzasadnia odmiennego od zeznania ustalenia dochodu podatkowego Spółki w spornej obecnie pozycji zaocznością z art. 63 ustęp 2 ustawy. Zresztą postępowanie wyjaśniające z art. 58 ustawy i to bez żądania dowodów, zostało przeprowadzone — wedle stanu przedstawionych Trybunałowi akt — jedynie w odniesieniu do roku 1929. Skoro zatem płatniczka nie była pozbawiona prawa zwalczania faktycznych ustaleń władzy wymiarowej, było obowiązkiem in-

stancji odwoławczej rozprawić się w swej decyzji z dotyczącemi zarzutami odwołania i ofiarowanemi na ich poparcie dowodami (art. 73 ust. 1 i 2 w związku z art. 70 ustawy). Wprawdzie zaś decyzje te zawierają motywy, przytoczone na wstępie wyroku, atoli N. T. A. nie mógł uznać, by stało się zadość wymogom prawa, ileże chodzi o dowody, któremi strona — nie będąc do tego wcale wzywaną przez władzę — starała się wykazać prawdziwość swych twierdzeń faktycznych, wobec zaś ich rozstrzygającego znaczenia dla spornej sprawy niezbędnem jest uzasadnienie — brakujące tym decyzjom — że i dla czego dowody te zdaniem władzy nie są dostateczne.

Z tych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie odnośnie do lat podatkowych 1927 i 1929 z powodu istotnych braków postępowania na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926.

405 Papierówka (drewno na celulozę) nie jest surowcem w rozumieniu art. 7 lit. *b)* ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 marca 1931 r. L. Rej. 456/29).

P o w o d y : Gedale H. w Oporcu wykazał w zeznaniu obrót, osiągnięty w roku 1927 w przedsiębiorstwie skupu drzewa i kory drzewnej w kwocie 480.000 zł., jako podlegający $^1/_2$% stawce na zasadzie art. 7 lit. *b)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym, przyczem oświadczył, że prowadzi księgi handlowe.

Komisja szacunkowa ustaliła obrót płatnika w kwocie 555.000 zł., stosując do obrotu 465.000 zł. 1% stawkę, zaś do obrotu 90.000 zł. $^1/_2$% stawkę.

Przeciw wymiarowi wniósł płatnik odwołanie, w którem domagał się obniżenia ogólnej sumy obrotu do kwoty 483.612,77 zł., oraz zastosowania do obrotu 237.455,39 zł., osiągniętego ze sprzedaży drzewa na celulozę, $^1/_2$% stawki, twierdząc, że drzewo to jest sprzedawane w stanie nieobrobionym, jako surowiec.

Komisja Szacunkowa, opinjując odwołanie, zaproponowała ustalenie ogólnej sumy obrotu na 485. 000 zł., w tem do opodatkowania według 1% stawki na 405.000 zł., zaś według $^1/_2$% stawki na 80.000 zł. Odnośnie do obrotu, osiągniętego ze sprzedaży drzewa na celulozę, oświadczyła się za utrzymaniem 1% stawki, „ponieważ celuloza jest drzewem obrobionem (półfabrykatem)". Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 26 października 1928 r. załatwiła odwołanie zgodnie z opinją Komisji Szacunkowej.

W skardze na powyższą decyzję Komisji Odwoławczej do N. T. A. płatnik zarzucił, że zastosowanie do obrotu 237.455,39 zł. 1% stawki nie jest uzasadnione, albowiem drzewo na celulozę (papierówka), t. j. drzewo świerkowe, poprzecinane na 1 metrowe kawałki i okorowane, nie przestaje być surowcem i nie staje się półfabrykatem. Przecinanie drzewa na kawałki i korowanie ma jedynie na celu ułatwienie trnsportu.

Pozwana władza wniosła w odpowiedzi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej, ponieważ art. 7 lit. *b)* ustawy w związku z 26 rozporządzenia wykonawczego oraz lit. *B)* p. 6 lit. *b)* załącznika do art. 7 lit. *b)* przewiduje stosowanie $^1/_2\%$ stawki tylko do drzewa nieobrobionego.

W sprawie powyższej N. T. A. rozważył, co następuje:

Według art. 7 lit. *b)* ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.) podatek wynosi $^1/_2\%$ od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5, a dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtownej.

W załączniku do art. 7 ustawy ustęp ostatni i § 26 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. poz. 560 Dz. Ust., zawierającym wykaz artykułów, do których mają zastosowanie stawki podatku, podane pod lit. *b)* i *c)* art. 7 ustawy, wymienione jest w części *B)* w punkcie 5 lit. *b)* jako surowiec „drewno wszelkie nieobrobione".

Jak już wyżej zaznaczono, pozwana władza odmówiła zastosowania do obrotu, osiągniętego ze sprzedaży papierówki, $^1/_2\%$ stawki na tej zasadzie, że stawka ta przewidziana jest tylko dla wszelkiego drzewa nieobrobionego, podczas gdy drzewo na celulozę musi być poddane odpowiedniej obróbce.

Otóż zaznaczyć należy, że każdy rodzaj drewna przed wejściem w obrót ulega zawsze pierwiastkowej obróbce (obcięcie gałęzi, przecinanie, korowanie i t. p.), podyktowanej choćby względami przystosowania drewna do warunków transportu oraz względem na konserwację drewna. Przepis więc wspomnianego wyżej załącznika do art. 7 ustawy należy rozumieć nie inaczej, jak w ten sposób, iż drewno winno być uważane za nieobrobione tak długo, jak długo nie straciło ono charakteru surowca, t. zn. nie stało się półfabrykatem lub wyrobem gotowym.

W konkretnym wypadku chodzi o rozstrzygnięcie kwestji, czy przy drewnie na celulozę (papierówce) zachodzi taki stopień obróbki, iż traci ono charakter surowca, stając się półfabrykatem, jak to twierdzi pozwana władza.

N. T. A. podzielił w tym względzie stanowisko pozwanej władzy, iż drewno na celulozę ze względu na rodzaj i stopień obróbki przestało być surowcem. Obróbka bowiem takiego drewna dokonywana jest zawsze pod kątem widzenia przyszłego procesu produkcyjnego, to też drewno celulozowe — mając oczywiście na uwadze normalne stosunki obrotu — nie może być użyte do innych celów, jak tylko do wyrobu papieru. Pozatem drewno na celulozę nie ulega już jako drewno dalszej obróbce. Z tych powodów drzewo takie nie może być uważane za surowiec w rozumieniu art. 7 lit. *b)* ustawy o podatku przemysłowym.

Wobec tego N. T. A. uznał żądanie skargi zastosowania $^1/_2$% stawki w myśl powołanego przepisu za nieuzasadnione i oddalił skargę na zasadzie art. 26 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z roku 1926.

406 Do zastosowania postanowień art. 12 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nie jest wymagane stwierdzenie trwałej utraty zdolności do pracy zarobkowej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 14 marca 1931 r. L. Rej. 4321/29).

Powody: Posterunkowy Policji Państwowej Juljan S., który z powodu choroby nie pełnił służby od 14 stycznia 1928 r., poddany został dnia 4 grudnia 1928 r. zbadaniu przez Komisję lekarską przy Starostwie w Nowym Targu, która orzekła, że choroba jego powstała po wstąpieniu do służby i podczas wykonywania obowiązków służbowych, że wskutek tej choroby jest trwale niezdolny do służby, że winien być przeniesiony w stan spoczynku i że utracił 100% zdolności zarobkowej na 3 lata, po upływie których należy ponownie go zbadać celem definitywnego oznaczenia % niezdolności. Na skutek powyższego orzeczenia, S. — przy zachowaniu wymogów art. 32 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. — przeniesiony został z dniem 31 stycznia 1929 r. w stan spoczynku na podstawie art. 29 lit. *b)* powołanej ustawy emerytalnej, przyczem Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Krakowie dekretem z dnia 15 stycznia 1929 r. Nr. 779 wymierzył mu uposażenie emerytalne za 11 lat wysługi, zaliczywszy do niej służbę w Państwie Polskiem od 12 maja 1919 r. do 31 stycznia 1929 r. w ilości 9 lat, 3 mies. i 15 dni, oraz doliczył 1 rok i 4 mies. na podstawie art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej.

Przeciwko temu wymiarowi S. wniósł dnia 22 lutego 1929 r. do Komendy Głównej Policji Państwowej zażalenie, w którem, powołując się na treść orzeczenia Komisji lekarskiej oraz na okoliczność, że podczas pełnienia służby przy pożarze willi „Łada" w Zakopanem oblany został zimną wodą, co właśnie spowodowało jego chorobę i co uważa za nieszczęśliwy wypadek w rozumieniu pkt. 2 art. 9 wspomnianej ustawy emerytalnej, domagał się doliczenia do wysługi emerytalnej 10 lat z art. 12 tejże ustawy, a nadto przyznania odszkodowania w myśl art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. poz. 257 Dz. Ust.

Komenda Główna Policji Państwowej zgodnie z opinją Ministerstwa Skarbu orzeczeniem z dnia 21 maja 1929 r. Nr. 17667 zażalenia S. nie uwzględniła, ponieważ postanowienia art. 12 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nie mogą mieć zastosowania do rekurenta, albowiem oblanie zimną wodą podczas pełnienia służby, w następstwie czego nabawił się on choroby płucnej, która spowodowała trwałą niezdolność do służby, nie może być uważane

za nieszczęśliwy wypadek w rozumieniu punktu 2 art. 9 powołanej ustawy i że z tegoż powodu nie mogą mieć zastosowania do rekurenta postanowienia, zawarte w art. 89 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r.

Akta sprawy nie zawierają żadnych danych co do okoliczności, na którą S. powołał się w zażaleniu, oprócz zaświadczenia lekarza z dnia 9 stycznia 1928 r., stwierdzającego, że S. z powodu choroby (lumbago) nie może pełnić służby od 9 stycznia do 12 stycznia, następnie wedle karty chorych S. 14 stycznia 1928 r. zachorował na zapalenie płuc, — z dalszych zaś zapisków w tejże karcie wynika, że jako chory na gruźlicę żebra, skierowany został we wrześniu 1928 r. do szpitala. Dopiero po wniesieniu zażalenia S. przesłuchany został protokólarnie 10 marca 1929 r., przyczem wyjaśnił, że w dniu 6 stycznia 1928 r., kiedy pełnił służbę podczas pożaru willi „Łada" w Zakopanem i był zgrzany, oblany został przez straż ogniową zimną wodą, wskutek czego przeziębił się, że raportu o przeziębieniu się na pożarze nie składał; że jednak od tego czasu już służby nie pełnił z powodu choroby; S. powołał się na dwóch świadków - posterunkowych, którzy mogą stwierdzić, że do nich mówił o przeziębieniu się na pożarze i uskarżał się na kłucie w boku.

Cytowane orzeczenie Komendy Głównej Policji Państwowej S. zaskarżył do N. T. A. twierdząc, że opisane wyżej oblanie zimną wodą w zupełności podpada pod pojęcie nieszczęśliwego wypadku, o którym mowa w p. 2 art. 9 ustawy emerytalnej grudniowej, że władza pozwana nie uzasadnia nawet, dlaczego nie uważa tego za nieszczęśliwy wypadek, bowiem w istocie nie ma powodu do zajęcia takiego stanowiska, jakie zajęła w zaskarżonem orzeczeniu, wobec czego domaga się skarżący uchylenia tego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą.

Odpowiedź pozwanej władzy N. T. A. pominął, jako wniesioną po upływie wyznaczonego terminu, rozpatrując zaś skargę rozważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie oparte jedynie jest na zaprzeczeniu przez pozwaną władzę, by oblanie skarżącego zimną wodą przez straż ogniową podczas gaszenia pożaru należało traktować jako nieszczęśliwy wypadek w rozumieniu pkt. 2 art. 9 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., przyczem władza nie uzasadnia swego stanowiska ani pozytywnem skwalifikowaniem wspomnianego faktu, ani też wykładnią powołanego przepisu ustawy emerytalnej, skutkiem czego zaskarżone orzeczenie nie odpowiada w zupełności wymogom art. 75 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1923 r. poz. 341 Dz. Ust. o postępowaniu administracyjnem. Pomijając zresztą ten brak w postępowaniu, jako w niniejszym wypadku nieistniejący, N. T. A. uznał rozstrzygnięcie władzy co do istoty sporu za nieuzasadnione w ustawie. W wyroku swoim z dnia 5 stycznia 1927 r. w sprawie L. Rej. 1194/25 N. T. A. wyjaśnił, że za nieszczęśliwy wypadek w rozumieniu art. 9 pkt. 2 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. może być uważane

tylko nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało bezpośrednio lub pośrednio obrażenie ciała lub chorobę danego funkcjonarjusza. Nie da się zaprzeczyć, że w niniejszej sprawie miało miejsce zdarzenie nagłe, t. j. nie dające się przewidzieć w tym stopniu, by przy zachowaniu w danych warunkach zwykłej ostrożności można się było go spodziewać i ustrzec; nie ulega też wątpliwości, że zdarzenie to wywołane zostało przyczyną zewnętrzną, mianowicie skarżący oblany został zimną wodą przez straż ogniową. Skoro pozatem władza pozwana nie kwestjonuje, że choroba skarżącego, powodująca trwałą utratę jego zdolności do służby oraz utratę w 100% zdolności zarobkowej, jest następstwem omawianego zdarzenia, które przeto pośrednio ją spowodowało, — to stwierdzić należy, że oblanie skarżącego zimną wodą w opisanych okolicznościach odpowiada tym wszystkim warunkom, przy istnieniu których dane zdarzenie stanowi nieszczęśliwy wypadek w rozumieniu p. 2 art. 9 ustawy emerytalnej grudniowej, a także w rozumieniu art. 89 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. poz. 257 Dz. Ust. o Policji Państwowej, gdyż artykuł ten nie podaje żadnego specjalnego określenia pojęcia „nieszczęśliwego wypadku".

Wreszcie zauważyć należy, że okoliczność podniesiona przez zastępcę pozwanej władzy na rozprawie, że utrata zdolności zarobkowej u skarżącego określona została w 100% tylko na trzy lata, nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu postanowień art. 12 ustawy emerytalnej, gdyż artykuł ten nie wymaga bynajmniej stwierdzenia trwałej utraty zdolności zarobkowej, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na postanowienia art. 39 tejże ustawy emerytalnej uprawniającego władze skarbowe do trzykrotnego sprawdzenia stopnia utraty zdolności do pracy zarobkowej emeryta, któremu doliczono lata do wysługi emerytalnej z mocy art. 12 ustawy.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A. zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

407 Pod wyrażeniem „majątek państwowy", użytem w dekrecie z 11 stycznia 1919 r. (Dz. P. P. poz. 99), rozumieć należy majątek państwowy nieruchomy oraz wymienione w dekrecie tym ruchomości (przeważnie przynależności rzeczy nieruchomych).

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 marca 1931 r. L. Rej. 3156/29).

Powody: Wyrokiem z dnia 9 stycznia 1929 r. L. Rej. 1300/26 N. T. A. załatwiając skargę Wezera K. na orzeczenie Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 25 stycznia 1926 r. L. 528/3, w przedmiocie odszkodowania za towary zabrane ze składów skarżącego, uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, ponieważ nie tylko nie można było z tego orzeczenia powziąć, z jakich założeń faktycznych wyszła władza pozwana w danej sprawie, ale nawet nie wiadomo, czy władza uważa sprawę za spór o własność, czy też za rekwizycję o charaterze publiczno-prawnym.

Na skutek wyroku Ministerstwo Skarbu orzeczeniem z dnia 18 kwietnia 1929 r. Nr. D. VIII 1398/I oddaliło pretensję Wezera K. jako bezpodstawną, uznając, że skoro W. K. nabył sporne towary według własnego twierdzenia od byłych okupantów, a umowy zawarte przez byłe władze okupacyjne są na zasadzie art. 1 dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. (Dz. P. P. poz. 99) z mocy samego prawa nieważne, przeto dokonana przez W. K. transakcja, jako unieważniona, nie mogła przenieść prawa własności do spornych towarów na rzecz tegoż W. K., wobec czego nie może on sobie rościć żadnych pretensyj do odszkodowania z powodu przejęcia przez Skarb Państwa tych towarów.

Na decyzję tę wniósł W. K. skargę do N. T. A., który rozważył co następuje:

Strona skarżąca opiera swoją pretensję — jak to władza pozwana sama zaznaczyła w zaskarżonem orzeczeniu — na tytule rekwizycji, a władza pozwana, która w myśl art. 5 ustawy o N. T. A. winna była w wykonaniu wyroku Trybunału z dnia 9 stycznia 1919 wypowiedzieć się przedewszystkiem w kwestji, czy w danym wypadku chodzi o spór o własność, czy też o rekwizycję o charakterze publiczno-prawnym, nie przeczy istnieniu rekwizycji w niniejszym wypadku. Należało zatem przyjąć, że władza pozwana również stoi na stanowisku, że rekwizycja miała miejsce, lecz przechodzi nad nią do porządku dziennego, opierając w zaskarżonem orzeczeniu odmowę wypłaty odszkodowania na postanowieniach dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. (Dz. R. P. poz. 99) i powołując się w szczególności na przepis zawarty w ustępie pierwszym art. 1 dekretu, unieważniający wszelkie umowy, zawarte przez byłe władze okupacyjne w przedmiocie majątku państwowego.

N. T. A. uznał trafność zarzutu skargi, że pojęcie majątku państwowego w rozumieniu dekretu z dn. 11 stycznia 1919 r. nie stosuje się do przedmiotów konsumcji, o jakie w niniejszej sprawie chodzi.

Wspomniany art. 1 dekretu postanawia, że z mocy samego prawa nieważne są wszelkie umowy, zawarte przez byłe władze okupacyjne w przedmiocie majątku państwowego, nie wyłączając dóbr donacyjnych, a wyjątek stanowią te tylko umowy, których przedmiotem były normalne dochody w zakresie praw użytkownika. W art. 2 tego dekretu wyliczone są dalej prawa majątkowe, zakłady pewne i ruchomości, co do których umowy, zawarte przez b. władze okupacyjne, są również nieważne, Wreszcie art. 3 postanawia, że w wypadkach wyjątkowych, gdy niewykonanie umów, wskazanych w art. 1 i 2 dekretu, mogłoby pociągnąć skutki, zagrażające interesowi publicznemu, służy Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych (obecnie Ministrowi Rolnictwa) prawo zezwolenia na wykonanie tych umów, przyczem droga sądowa jest wykluczona.

Z zestawienia powyżej przytoczonych postanowień wynika, że wyliczenie w art. 2 szeregu objektów majątkowych byłoby zbędne, gdyby pod wyrażeniem „majątek państwowy“, użytem w dekrecie

z dnia 11 stycznia 1919 r. rozumieć należało po za nieruchomym majątkiem i wymienionemi w dekrecie ruchomościami (przeważnie przynależności rzeczy nieruchomych) wogóle wszelkie przedmioty, mogące stanowić własność, a więc także towary, wchodzące obecnie w rachubę. Przeciwko takiemu rozszerzeniu pojęcia słowa „majątek państwowy" użytego w art. 1, jak to przyjmuje władza pozwana, przemawia również wzmiankowany art. 3, z którego wynika, że przedmioty, co do których zawarte zostały przez b. władze okupacyjne umowy, uznane następnie z mocy prawa samego za nieważne, podpadają pod pojęcie tego majątku państwowego, nad którym nadzór w dziedzinie administracji państwowej stanowi kompetencję Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych (obecnie Ministra Rolnictwa).

Potwierdzenie powyższej wykładni słów „majątek państwowy" znajduje się w art. 4 tego dekretu, który odnosi się do umów najmu, dzierżawy i administracji poręczającej majątku państwowego, zawartych przez b. władze okupacyjne; zarówno bowiem najem, jak dzierżawa względnie administracja poręczająca dotyczyć mogą tylko nieruchomości. Wreszcie ustęp drugi art. 1 dekretu wskazuje na to, że nawet dochody, pochodzące z majątku państwowego, nie zawsze podpadają pod rygor, zawarty w ustępie pierwszym tego artykułu.

Kierując się powyższemi rozważaniami, N. T. A. uznał, że władza pozwana oparła odmowę odszkodowania na błędnej podstawie prawnej, i z tego powodu uchylił zaskarżone orzeczenie jako prawnie nieuzasadnione.

408 Czas kalendarzowej służby szeregowych b. Żandarmerji austrjackiej w okresie wojny z r. 1914/18 ulega podwójnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie cyrkularnego rozporządzenia Ministra Obrony Krajowej z dnia 15 czerwca 1916 Praes. Nr. 9776/XIX w zakresie wskazanym rozporządzeniem cesarskiem z dnia 9 czerwca 1915 r. Nr. 361 Dz. U. P. austr. i na jego podstawie wydanem rozporządzeniem Ministra Obrony Krawej z dnia 10 grudnia 1915 r. Nr. 362 Dz. U. P. austr.

(Wyrok N. T. A. z dnia 19 marca 1931 r. L. Rej. 2122/29).

P o w o d y : Michał G., po odbyciu obowiązkowej służby w b. armji austrjackiej w czasie od 5 października 1900 do 8 lipca 1903, przydzielony z tymże dniem do Krajowej Żandarmerji b. Galicji służył w niej aż do chwili upadku Austrji, w okresie wojny światowej w charakterze tytularnego wachmistrza i komendanta posterunku w Zawałowie pow. Podhajce, przyczem od 8 sierpnia 1916 r. do 31 lipca 1917 r. pełnił służbę w kordonie na linji bojowej.

Do służby w Państwie Polskiem przyjęty z dniem 24 października 1920 r. w charakterze prowizorycznego urzędnika XI stopnia służbowego, przemianowany został G. dekretem Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski z dnia 8 lipca 1921 r. L. 13792/Pr.

etatowym urzędnikiem kancelaryjnym i pełnił służbę w tym charakterze do 30 września 1926 r., z którym to dniem zwolniony z niej został orzeczeniem Wojewody Tarnopolskiego z dnia 10 września 1926 r. L. Pr. 10563/26 na zasadzie art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust.

Na skutek zażalenia pomienionego na decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu z dnia 1 kwietnia 1927 r. L. Pr. B. 2349/27 w przedmiocie wymiaru emerytury, streszczającego się w tem, iż czas służby przy b. Żandarmerji austrjackiej w czasie wojny światowej winien mu być podwójnie zaliczony do wysługi emerytalnej, gdyż służba ta była wojskową i pełnił ją w Małopolsce, będącej terenem wojennym, a nadto, iż czas służby jego prowizorycznej w Państwie Polskiem winien być przy wymiarze emerytury uwzględniony, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 30 stycznia 1928 r. Nr. O. P. 265/1 U. 28 zarządziło zaliczenie mu do wysługi emerytalnej czasu służby prowizorycznej od 24 października 1920 r. do 8 lipca 1921 r., odmówiło natomiast podwójnemu zaliczeniu mu do wysługi emerytalnej czasu służby w b. Żandarmerji austrjackiej w okresie wojny światowej, zaznaczając, że z wykazu jego stanu służby nie wynika, by był powołany do pełnienia służby wojskowej podczas wojny światowej, jak tego wymagają austrjackie przepisy, uzależniające korzystniejsze liczenie tej służby od powyższej okoliczności.

N. T. A. rozpoznając skargę G. na odmowną część orzeczenia Ministerstwa, oraz odpowiedź na nią pozwanej władzy, rozważył co następuje:

O ile skarżący w odmowie ze strony pozwanej władzy podwójnego zaliczenia mu do wysługi emerytalnej czasu służby w b. Żandarmerji austrjackiej w okresie wojny światowej dopatruje się obrazy art. 15 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., to zarzut jego w tej mierze jest nietrafny, albowiem postanowienia tegoż artykułu dotyczą zawodowych wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych, powołanych do wojska w czasie wojny, jakteż pełniących służbę w formacjach wojskowych, względnie na terenie operacyjnym podporządkowanym dowództwu armji, atoli w okresie ich służby w Państwie Polskiem, nie zaś w okresie w b. państwach zaborczych.

O ile natomiast skarżący w zaskarżonej części orzeczenia dopatruje się obrazy art. 81 pomienionej ustawy w związku z obowiązującemi w tej mierze przepisami b. państwa austrjackiego, to z uwagi na wywody pozwanej władzy w tym przedmiocie zawarte w odpowiedzi na skargę, stwierdzić należy, że wedle § 26 ust. 2 ustawy z dnia 25 grudnia 1894 r. Nr. 1/95 Dz. U. P. austr. funkcjonarjusze b. Żandarmerji austrjackiej pociągani byli w czasie wojny do poszczególnych zadań wojskowych i służby w pospolitem ruszeniu stosownie do postanowień § 2 ust. 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1886 r. Nr. 90 Dz. U. P. austr. w ramach, wskazanych w dziale III § 41 rozporządzenia Ministra Obrony Krajowej z dnia 20 grudnia

1889 r. Nr. 193 Dz. U. P. austr., bez specjalnego powołania, lecz automatycznie z chwilą wkroczenia wojsk nieprzyjacielskich do ich okręgu służbowego.

Wskutek tego szeregowym Żandarmerji, pełniącym swą służbę w czasie wojny z roku 1914/18, przysługiwało stosownie do cyrkularnego rozporządzenia Ministra Obrony Krajowej z dnia 15-go czerwca 1916 r. Praes. Nr. 9776/XIX prawo podwójnego zaliczenia lat wojennych do wysługi emerytalnej w ramach, określonych rozporządzeniem cesarskiem z dnia 9 czerwca 1915 r. Nr. 361 Dz. U. P. austr. i na jego podstawie wydanem rozporządzeniem Ministerstwa Obrony Krajowej z dnia 10 grudnia 1915 r. Nr. 362 Dz. U. P. austr.

W niniejszym wypadku — wedle zeznań protokólarnie w toku dochodzeń przez Starostwo w Podhajcach 22 września 1927 r. przesłuchanego świadka Stefana Sz. — skarżący w okresie wojny światowej służył w b. Żandarmerji austrjackiej w charakterze komendanta posterunku w Zawałowie pow. Podhajce (Wschodnia Małopolska), zaś — wedle wykazu jego stanu służby ówczesnej — od dnia 8 sierpnia 1916 r. do dnia 31 lipca 1917 r. pełnił służbę w kordonie na linji bojowej.

W tych warunkach, ponieważ pozwana władza w zaskarżonem orzeczeniu dała wyraz zapatrywaniu, że skarżącemu nie przysługuje prawo podwójnego zaliczenia czasu służby w Żandarmerji austrjackiej w okresie wojny światowej do wysługi emerytalnej, N. T. A. uznał, iż w tej mierze wyszła ona z mylnego założenia prawnego i wobec tego, nie przesądzając bynajmniej, jaki okres kalendarzowej służby skarżącego w b. Żandarmerji austrjackiej w okresie wojny z roku 1914/18 winien mu być podwójnie do wysługi emerytalnej zaliczony, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z przepisem art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust.

409 Wojskowy b. armji austrjackiej, który bezpośrednio po okresie niewoli przyjęty został do jednej z formacyj wojskowych polskich, ma prawo do zaliczenia mu tego okresu niewoli, chybaby opóźnienie stawienia się do służby w formacji, względnie w wojsku polskiem, nastąpiło z jego winy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 października 1930 r. L. Rej. 114/29).

P o w o d y : Bolesław D., emerytowany podpułkownik, zaskarżył orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 7 grudnia 1928 r. L. 39998/28 W. Up., którem przyznano mu uposażenie emerytalne za 25 lat służby w wysokości 76% czynnego uposażenia, przyczem zaliczono go do szczebla *e)* w obrębie VI grupy uposażenia, oraz odmówiono mu zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu od 1 listopada 1918 r. do 25 marca 1919 r., ponieważ w czasie tym nie należał do składu b. armji austrjackiej, ani nie służył

w polskich formacjach wojskowych, i wreszcie odmówiono mu zaliczenia czasu służby samorządowej w ilości wyższej niż 50%.

Skarżący wywodzi, że w chwili wystąpienia ze służby czynnej otrzymał uposażenie grupy VI szczebla „*f*" z dodatkiem dla podpułkownika, wynoszącym 75 punktów, to uposażenie zatem, zgodnie z przepisami art. 17 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., należy przyjąć za podstawę wymiaru uposażenia emerytalnego.

W czasie od 1 listopada 1918 r. do 25 marca 1919 r. skarżący znajdował się na Syberji, jako b. jeniec z armji austrjackiej, i nie miał wiadomości ani o rozpadnięciu się Austrji, ani też o tworzeniu się polskich formacyj wojskowych, a na pierwszą o nich wiadomość wstąpił jako ochotnik do dywizji V syberyjskiej. Wobec tego przerwa w służbie skarżącego nie nastąpiła z jego winy i czas wyżej określony powinien być zaliczony do wysługi emerytalnej skarżącego w myśl art. 50 pkt. *d* ustawy emerytalnej, względnie jako praca zawodowa, gdyż skarżący w tym czasie zawód swój faktycznie wykonywał.

Co się tyczy zaliczenia służby samorządowej, skarżący służbę tę pełnił od 1 stycznia 1899 r. do 31 lipca 1914, zatem przez 15 lat, 7 miesięcy. Służbę tę zdaniem skarżącego należy mu zaliczyć w wysokości 75% na zasadzie art. 101 ustawy emerytalnej w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1926 (Dz. U. poz. 705), skarżący bowiem posiada zaliczalnej do wysługi emerytalnej służby w wojsku polskiem 10 lat, 2 miesiące, 21 dni.

Odpowiedź pozwanej władzy N. T. A. pominął, jako wniesioną po upływie wyznaczonego terminu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Sporna między stronami kwestja, jaki szczebel grupy VI uposażenia należy przyjąć za podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego skarżącego, wynika z tego, że skarżący roszczenie swe uzasadnia datą przyznanego mu, w stopniu majora, starszeństwa, władza zaś obliczenie swe opiera na wykazanej w głównej karcie ewidencyjnej dacie 1 kwietnia 1920 r., w którym to dniu skarżący został mianowany majorem.

Zapatrywanie skarżącego nie jest uzasadnione, N. T. A. rozważył, że czas służby państwowej polskiej w ostatnio posiadanym stopniu zaliczalny w całości przy określeniu szczebla uposażenia według art. 98 ustawy z dnia 9 października 1922 r. (poz. 924 Dz. Ust.) nie może być obliczany od daty przyznanego oficerowi, w tym ostatnim stopniu, starszeństwa, lecz jedynie od daty faktycznego awansu.

Również nie może uzasadnić roszczenia skarżącego niesporna okoliczność, że ostatnie uposażenie skarżącego w służbie czynnej wymierzone było według szczebla „*f*", gdyż, jak N. T. A. w wyroku w sprawie G. i całym szeregu innych stwierdził już i wyjaśnił, art. 17 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (poz. 46/24 Dz. Ust.), określając jako podstawę uposażenia emerytalnego, ostatnio

pobierane uposażenie w służbie czynnej, ma na myśli prawnie należne ostatnio uposażenie a nie ostatnio pobierane.

Co się tyczy roszczenia o zaliczenie czasu służby samorządowej w wymiarze 75%, a nie w 50%, to skarżący opiera się na tem, że art. 101 ustawy emerytalnej w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1926 r. wymiar czasu pracy zawodowej zaliczalnej do wysługi emerytalnej uzależnia od zaliczalnego do wysługi emerytalnej okresu służby w wojsku polskiem, który to okres u skarżącego przenosi 10 lat. Zapatrywanie to jednakże nie jest trafne, gdyż w myśl cytowanego art. 101 doliczenie do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej zależne jest od przesłużenia w wojsku polskiem conajmniej 5 lat, obliczonych według czasu kalendarzowego, wysokość zaś tego doliczenia uzależniona została od pozostawania w zaliczalnej do wysługi emerytalnej służbie w wojsku polskiem, większej lub mniejszej ilości lat. Użyte przez ustawodawcę wyrażenie „pozostawania w służbie w wojsku polskiem" niewątpliwie stwierdza, że w danym razie chodziło o rzeczywistą służbę w wojsku polskiem. Gdy zaś skarżący, jak wynika z akt i jest między stronami niespornem, posiada rzeczywistej służby w wojsku polskiem 9 lat, 6 miesięcy, 5 dni, doliczenie mu pracy samorządowej w ilości 50% przedstawia się jako prawnie uzasadnione.

Wreszcie co się tyczy żądania doliczenia skarżącemu okresu od 1 listopada 1918 r. do 25 marca 1919 r., stwierdzić należy, że niema podstawy do zaliczenia tego okresu jako pracy zawodowej w myśl art. 101 pkt. *b* ustawy emerytalnej w brzmieniu znowelizowanem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, przepis ten bowiem odnosi się do pracy zawodowej w jednem z b. państw zaborczych, a jak N. T. A. wielokrotnie już wyjaśnił, państwo rosyjskie za państwo zaborcze w stosunku do Polski uważane być może tylko do dnia 1 listopada 1917 r.

Tem nie mniej Trybunał uznał roszczenie o zaliczenie tego okresu za słuszne, a to w myśl szczegółowych motywów w wyroku L. Rej. 1967/26, gdyż przyjęcie skarżącego do dywizji syberyjskiej 25 marca 1919 r. bezpośrednio po okresie niewoli upoważnia do traktowania tego okresu, jako niewoli z art. 12 pkt. *d)* ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. (poz. 616 Dz. Ust.) względnie z art. 30 pkt. *d)* ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., jako zaszłej już po powstaniu Państwa Polskiego, chybaby stawienie się do wojska dopiero w dniu 25 marca 1919 r. nastąpiło z winy skarżącego, co w danym wypadku z akt nie wynika.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, o ile ono dotyczy niezaliczenia okresu niewoli od 1 listopada 1918 r. do 25 marca 1919 r., jako niezgodne z ustawą, pozatem oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

410 Czas zawieszenia w służbie nauczyciela, pełniącego obowiązki kierownika szkoły, w razie zarządzenia dyscyplinarnego, jako n i e z a l i c z a l n y d o s ł u ż b y

czynnej po myśli art. 135 ust. 1 i 3 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, w brzmieniu ustalonem rozp. Ministra W. R. i O. P. z dnia 3 lutego 1928 r. poz. 462 Dz .Ust., nie może być uwzględniony dla uzasadnienia uprawnień z art. 147 ust. 2 tej ustawy w przedmiocie uznania p. o. kierowników, zamianowanych w rozumieniu art. 11 na stanowisko kierowników.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 grudnia 1930 r. L. Rej. 262/29).

Nauczyciel Antoni P., pełniący funkcje kierownika szkoły powszechnej Nr. 60 w Łodzi, został pismem Inspektora szkolnego w Łodzi z dnia 2 grudnia 1926 r. Nr. 9505/26 zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych, a pismem z dnia 3 grudnia 1926 r. Nr. 9568 poruczono pełnienie obowiązków kierownika tej szkoły innemu nauczycielowi, sprawę zaś stanowiącą powód powyższego zarządzenia przekazano Komisji Dyscyplinarnej. Przed prawomocnem zakończeniem postępowania dyscyplinarnego zezwolono skarżącemu na objęcie z dniem 26 października 1927 r. obowiązków nauczycielskich w szkole Nr. 1 *a)* jednak w charakterze nauczyciela, a nie kierownika, gdyż władza zajęła stanowisko, iż ponieważ skarżący wskutek zawieszenia go w służbie w czasie od 2 grudnia 1926 r. do 26 października 1927 r. w dniu 1 stycznia 1927 r. nie pełnił funkcyj kierownika szkoły, przepis art. 147 ust. 2 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli poz. 530 w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. poz. 592 Dz. Ust. względnie rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. poz. 462 Dz. Ust. nie ma zastosowania.

Reskryptem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego z dnia 27 lutego 1928 r. L: I. 1868/27 przeniesiono skarżącego na stanowisko nauczyciela szkoły Nr. 2 *a)* w Łodzi z ważnością od dnia 1 marca 1928 r., a Inspektor szoklny miasta Łodzi pismem z dnia 28 lutego 1928 r. L. 1293/28 powierzył skarżącemu kierownictwo tej szkoły.

Skarga zwalcza odnośnie okresu przed 1 marca 1928 r. powyższe zapatrywanie władzy wywodząc, iż skarżący był jedynie zawieszony w swej funkcji jako kierownik szkoły, co nie może być jednoznacznem z pozbawieniem go tego charakteru służbowego, a ponieważ Komisja Dyscyplinarna uznała go winnym, jednakowoż bez wymierzenia kary, przeto skarżący powinien był być przywrócony do funkcyj kierownika.

Odpowiedź na skargę nie wnosi nowych szczegółów.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli (z 1 lipca 1926 r. poz. 530 Dz. Ust. zmieniona i uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. poz. 592 Dz. Ust.) w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem z dnia 3 lutego 1928 r. poz. 462 Dz. Ust. zawiera w art. 147 ust. 2 postanowienie, iż nauczyciele, którzy pozostają w zawodzie nauczycielskim co najmniej

lat 12, a pełnią obowiązki kierownika szkół nieprzerwanie co najmniej lat 3 licząc wstecz od dnia wejścia w życie tej ustawy to jest dnia 1 stycznia 1927 r., zostają uznani za mianowanych z dniem 1 stycznia 1927 r. w rozumieniu art. 11 na stanowiska kierowników. Wobec niekwestjonowania innych warunków, pozostaje zatem do rozstrzygnięcia pytanie, czy wobec zawieszenia skarżącego w służbie od 2 grudnia 1926 r. przez okres wielomiesięczny i niepełnienia przez niego funkcyj kierownika szkoły w tym czasie, skarżący co do przewidzianego w art. 147 ust. 2 powołanej ustawy terminu 1 stycznia 1927 r. warunkowi temu odpowiada. Władza pozwana zdaje się wychodzić z założenia, iż już sam fakt niewykonywania funkcyj kierownika w powyższym terminie przełomowym wyklucza możność korzystania z uprawnień przewidzianych w art. 147 powyższej ustawy.

N. T. A. wziął pod uwagę, iż prawomocnem orzeczeniem Ministerjalnej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 8 czerwca 1928 r. Nr. 24/28 orzeczono winę Antoniego P., a jedynie w zastosowaniu art. 82 ust. przedostatni) ustawy tej nie wymierzono kary. Wobec tego zatem, iż postępowanie dyscyplinarne nie zakończyło się uwolnieniem od winy, nie może po myśli art. 135 ust. 1 i 3 wspomnianej ustawy, czas zawieszenia skarżącego w służbie być zaliczony do czasu służby czynnej, a w następstwie tego stanu rzeczy, skoro okres zawieszenia w służbie od 2 grudnia 1926 r. do 25 października 1927 r. nie wchodzi w grę jako służba czynna, nie można przyjąć, iżby skarżący w okresie poprzedzającym bezpośrednio dzień 1 stycznia 1927 r. pełnił nieprzerwanie obowiązki kierownika szkoły w rozumieniu przepisu art. 147 ust. 2 powołanej ustawy.

Z powyższych względów nie mógł się N. T. A. w zaskarżonem orzeczeniu dopatrzeć niezgodności z ustawą i dlatego skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

411 Okoliczność, iż płatnik udzielił niewystarczających wyjaśnień na przedstawione mu wątpliwości, dotyczące wysokości dochodu z poszczególnych źródeł, nie uzasadnia jeszcze ustalenia ogólnego dochodu na podstawie zewnętrznych oznak (art. 64 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 grudnia 1930 r. L. Rej. 4568/28).

P o w o d y: W zeznaniu na rok podatkowy 1927 Izrael W. wykazał dochód z budynków w kwocie 1.200 zł. i z przedsiębiorstw 5.500 zł., a po odliczeniu odsetek w kwocie 200 zł. i podatków 100 zł., dochód, podlegający opodatkowaniu, w kwocie 6.400 zł. Przewodniczący Komisji Szacunkowej zakwestjonował dochód z obu źródeł, ponieważ według urzędowego wykazu Magistratu dochód z czynszu wynosił 8.502 zł., dochód zaś z przedsiębiorstw wydaje się za niski wobec tego, że targ roczny wynosił około 500.000 zł., a zysk 10—15 procent. Nadto wezwano płatnika do udowodnienia kwitami zapła-

conych w roku 1926 odsetek od długów hipotecznych i podatków. W odpowiedzi płatnik wyjaśnił, iż dochód z budynków został przez Magistrat nadmiernie oszacowany, faktycznie zaś inkasowane kwoty czynszu nie przekraczają 6.000 zł., natomiast wydatki, wymienione w 7 pozycjach, wyniosły 5.940.79 zł., tak, iż z zestawienia, które udowadnia oryginalnemi rachunkami, wynika, że nie miał żadnego dochodu z budynków. Co do dochodu z przedsiębiorstwa, to obrót Komisja Odwoławcza zniżyła z 500.000 zł. na 300.000 zł. faktycznie zaś wynosił on 140.000 zł., a zarobek w handlu skór wynosi najwyżej 2%, o czem Komisja zechce zasięgnąć informacyj u kupców branży skórniczej. W ponownem wezwaniu do wyjaśnień przedstawiono płatnikowi następujące wątpliwości: Płatnik nie zeznał dochodu z 6 kamienic w Berlinie, z których osiągał w czasie miarodajnym po kilkaset dolarów miesięcznie dochodu, zresztą zewnętrzne oznaki świadczą o wydatkach domowych i osobistych tudzież o ogólnem ekonomicznem położeniu płatnika, które illustruje posiadanie 6 domów w Berlinie, nabytych w stosunkowo krótkim czasie, oraz wydatki na obszerniejsze mieszkanie, utrzymywanie własne i rodziny na stopie ludzi zamożnych, utrzymywanie kształcącej się córki w Berlinie, wyjazdy zagranicę i t. p., na co wykazany dochód absolutnie nie mógł wystarczyć. Jeżeli płatnik nie udzieli bliższych wyjaśnień, lub gdyby wyjaśnienia nie były dostateczne, nastąpi wymiar podatku na podstawie art. 64 ustawy. Wyjaśnienie płatnika, złożone protokolarnie, opiewało, iż z kamienic w Berlinie nie miał w roku 1926 żadnego dochodu, obstaje przy zeznanym dochodzie, córka kształci się w Berlinie na własny koszt, udzielając lekcyj muzyki. Komisja Szacunkowa ustaliła dochód w myśl art. 64 ustawy w kwocie 60.000 zł.

W odwołaniu przeciw nakazowi płatniczemu płatnik zarzucił, iż ustalenie dochodu jest dowolne, bezpodstawne i bezprawne, oświadczył, że obstaje przy zeznaniu, oraz wyjaśnił, z jakiego powodu domy w Berlinie i w Krakowie nie dały dochodu, a czysty dochód z przedsiębiorstwa wynosił tylko kwotę, podaną w zeznaniu.

Komisja Oodwoławcza uchwałą z dnia 2 czerwca 1928 r. nie uwzględniła odwołania, powołując się w uzasadnieniu na art. 63 i 64 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) i wskazując na następujące zewnętrzne oznaki: posiada domy w Berlinie i Krakowie, które w r. 1926 przyniosły odpowiedni dochód, założył w r. 1926 fabrykę trykotarską w Krakowie, wyjeżdża zagranicę, utrzymuje córkę w Berlinie, nadto w Krakowie w r. 1926 wykonywał handel skór i obuwia.

Skarga zarzuca, iż zastosowanie art. 64 ustawy było niewłaściwe i naruszyło nie tylko ten przepis prawa, ale także art. 16 i 17 ustawy, ponieważ Komisja miała szczegółowe dane co do źródeł dochodu i co do wysokości tegoż. Nadto skarga zarzuca, iż oznaki zewnętrzne podane są w decyzji zbyt ogólnikowo i nie uzasadniają przyjętej wysokości dochodu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę przeciwstawia wywodom tejże przedewszystkiem zarzut formalny, iż zarzut niewłaściwego zastosowania postanowień art. 64 ustawy uchyla się od rozpoznania przez Trybunał jako niepodniesiony w postępowaniu administracyjnem.

N. T. A. uznał jednakowoż, że skarżący miał prawo zwalczać w skardze oparcie wymiaru na art. 64 ustawy. Przedewszystkiem bowiem, o ile odpowiedź na skargę odmienne zapatrywanie opiera na tem, iż skarżący w postępowaniu wymiarowem nie wystąpił przeciw zastosowaniu art. 64, mimo, że Przewodniczący Komisji Szacunkowej w wezwaniu do wyjaśnień wyraźnie zagroził mu zastosowaniem tego przepisu prawa, należy stwierdzić, iż przedmiotem postępowania wyjaśniającego w myśl art. 38 ustawy mogą być tylko okoliczności faktyczne i płatnik jest obowiązany do udzielania wyjaśnień tylko na przedstawione mu wątpliwości władzy, dotyczące takich właśnie okoliczności. Złożenie żądanych wyjaśnień po terminie lub udzielenie wyjaśnień niedostatecznych pociąga za sobą z mocy prawa ujemne skutki, określone w ustępie 2 art. 63 ustawy, a może, przy zachodzących warunkach ustawowych, pociągnąć za sobą w dalszej konsekwencji zastosowanie przepisu art. 64. Natomiast płatnik nie jest obowiązany do składania w postępowaniu wyjaśniającem jakichkolwiek oświadczeń co do wskazanych — w przedstawieniu wątpliwości — prawnych rygorów na wypadek niezastosowania się do wezwania władzy. Zaniechanie w złożonem wyjaśnieniu protestu przeciw takiemu zagrożeniu nie może pozbawić płatnika prawa zwalczania w postępowaniu odwoławczem, a następnie kasacyjnem, legalności orzeczenia zgodnego z zagrożeniem. Zresztą w konkretnym przypadku płatnik w protokólarnej odpowiedzi na wezwanie do wyjaśnień oświadczył, że „obstaje przy zeznanym dochodzie", a tem samem nie zgodził się na przyjęcie odmiennej od zeznania podstawy wymiaru. Co się zaś tyczy odwołania, to nie jest w niem wprawdzie wyraźnie wymieniony art. 64, atoli osnowa jego nie pozostawia żadnej wątpliwości, że rekurent zwalcza także zastosowanie tego przepisu prawa, zarzucając dowolność, bezpodstawność i bezprawność wymiaru oraz oświadczając, że „obstaje w zupełności przy dochodzie w zeznaniu, złożonem w terminie, wykazanym, albowiem dochód ten jest prawdziwy, pomimo wytkniętych usterek, na które oświadczył się protokólarnie".

Podniesiony w skardze zarzut obrazy art. 64 streszcza się w tem, że brak było ustawowych warunków do zastosowania sposobu ustalenia ogólnego dochodu, określonego w tym przepisie ustawy. Mianowicie art. 64 dozwala ustalenia dochodu, podlegającego podatkowi na podstawie zewnętrznych oznak, tylko w tym przypadku, o ile Komisja uzna dane, jakiemi rozporządza, za niedostateczne do obliczenia wysokości dochodu. Skarga zaś zarzuca, że w konkretnym przypadku Komisja rozporządzała danemi dostatecznemi.

N. T. A. uznał w tej mierze postępowanie administracyjne za wadliwe, ponieważ z akt sprawy nie jest widoczne, z jakiego po-

wodu władza zaniechała ustalenia dochodu z poszczególnych źródeł i sięgnęła do oznak zewnętrznych. W grę wchodziły według akt dwa źródła dochodu, mianowicie z przedsiębiorstwa w Krakowie i z domów w Krakowie i w Berlinie. Skarga nie bez słuszności podnosi co do przedsiębiorstwa i domów w Krakowie, że Komisja miała szczegółowe dane do obliczenia wysokości dochodu, jak świadczy pierwsze przedstawienie wątpliwości, podające dochód z domów, sumę obrotu i zyskowności przedsiębiorstwa. Także co do domów w Berlinie drugie przedstawienie wątpliwości podaje wysokość dochodu, jakkolwiek bez wymienienia dokładnej cyfry („po kilkaset dolarów miesięcznie"). Płatnik udzielił wyjaśnień na oba wezwania, na pierwsze zupełnie konkretnych, zarówno co do domu w Krakowie, jak i co do przedsiębiorstwa, na drugie co do domów w Berlinie tylko ogólnych. Akta nie ujawniają, czy władza uznała za niewystarczające tylko te ostatnie wyjaśnienia, czy także pierwsze. W każdym razie obowiązkiem jej było — według stałej judykatury Trybunału — zawiadomić płatnika o tem, które wyjaśnienia i z jakiego powodu nie usunęły jej wątpliwości.

Następnie zaś sam fakt zaoczności jeszcze nie uzasadnia w każdym wypadku uznania danych, jakiemi władza rozporządza, za niedostateczne w rozumieniu art. 64 do obliczenia wysokości dochodu. W tych granicach, w jakich zachowanie się płatnika wobec żądania wyjaśnień co do wysokości dochodu z poszczególnych źródeł uzasadnia zaoczność wymiaru, płatnik jest z mocy przepisów art. 63 ustęp 2 i art. 68 ustęp 2 pozbawiony prawa udziału w ustaleniu faktycznych podstaw wymiaru zarówno w postępowaniu wymiarowem, jak i odwoławczem. Władza ustala je jednostronnie na podstawie materjału, jakim rozporządza. Może, w celu uzupełnienia tego materjału, korzystać z rozległych uprawnień, jakie jej ustawa daje w art. 55, 56, 57, 59, 62. Ale także okoliczność, że w celu ustalenia dochodu z poszczególnych źródeł byłoby potrzebne uzupełnienie posiadanego przez władzę materjału w sposób określony w wymienionych właśnie artykułach ustawy, nie uzasadnia jeszcze określenia ogólnego dochodu na podstawie zewnętrznych oznak.

W rozpoznawanej sprawie akta ujawniają tylko, iż władza uznała wyjaśnienie, złożone przez płatnika co do wysokości dochodu z poszczególnych źródeł w całości, czy też częściowo, za niewystarczające do usunięcia jej wątpliwości, co jednak samo nie może jeszcze — jak o tem wyżej była mowa — wystarczyć do zastosowania art. 64. Z tego powodu N. T. A. uznał, iż postępowanie jest dotknięte istotną wadliwością i na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie.

412 Emeryt reaktywowany w służbie nie ma prawa do przewidzianego w art. 21 ustawy emer. z dnia 11 grudnia 1923 r. zwrotu kosztów przesiedlenia, dokonanego już po przywróceniu go do służby czynnej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 grudnia 1930 r. Lr. Rej. 1636/29).

Powody: Antoni B., starosta w Puławach, zwolniony został ze służby na podstawie art. 116 ustawy z dnia 17 stycznia 1922 r. o państwowej służbie cywilnej i przeniesiony w stan spoczynku z dniem 1 lutego 1927 r.

W podaniach z dnia 20 września 1927 r. i z dnia 24 listopada 1927 r. B. — opierając się na art. 21 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. — prosił o przyznanie mu zwrotu kosztów przesiedlenia z Puław do Grudziądza, przyczem — jak wynika z przedłożonych rachunków i zaświadczeń — sam B. zameldował swój pobyt w Grudziądzu 18 maja 1927 r., zaś rodzinę i urządzenie domowe sprowadził dnia 9 września 1927 r.

Wojewoda lubelski decyzją z dnia 29 lutego 1928 r. przyznał B. zwrot części kosztów przesiedlenia, przesyłając odpis decyzji Warszawskiej Izbie Skarbowej celem wypłacenia przyznanej kwoty.

Przeciwko powyższej decyzji Wojewody B. wniósł zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W międzyczasie, bo dekretem Ministra Reform Rolnych z dnia 9 maja 1927 r. B. zamianowany został Komisarzem Ziemskim w VI. st. sł. w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu i objął obowiązki służbowe dnia 12 maja 1927 r.

Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu, której Warszawska Izba Skarbowa przekazała wykonanie decyzji Wojewody lubelskiego z dnia 29 lutego 1928 r. w przedmiocie wypłacenia B. przyznanej mu kwoty tytułem zwrotu kosztów przesiedlenia, na wypłatę nie zgodziła się z uwagi na reaktywowanie B. w służbie przed dokonaniem przesiedlenia, o czem zawiadomiła Wojewodę Lubelskiego pismem z dnia 18 kwietnia 1928 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu sprawy w związku z wniesionem przez B. zażaleniem, opierając się na opinji Ministerstwa Skarbu, zaskarżonem obecnie do N. T. A. orzeczeniem z dnia 7 grudnia 1928 r. Nr. O. B. 1418/3 uchyliło — w trybie nadzoru w myśl p. *b)* art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem — cytowaną wyżej decyzję Wojewody lubelskiego z dnia 29 lutego 1928 r., przyznającą B. zwrot kosztów przesiedlenia z Puław do Grudziądza. Ministerstwo orzekło, że ponieważ B. dokonał przesiedlenia we wrześniu 1927 r. w czasie pełnienia — jako reaktywowany w czynnej służbie — obowiązków w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu, nie był więc w tym czasie emerytem podpadającym pod postanowienia ustawy emerytalnej, lecz funkcjonarjuszem państwowym w czynnej służbie, do którego mają zastosowanie przepisy o państwowej służbie cywilnej.

W skardze do N. T. A. skarżący domaga się uchylenia tego orzeczenia, jako naruszającego art. 21 ustawy emerytalnej grudniowej, a także z powodu wadliwości postępowania. Skarżący twierdzi, że z brzmienia powołanego art. 21 ustawy wynika, że zwrot kosztów przesiedlenia należy się z powodu przejścia w stan spoczynku i przesiedlenia się w ciągu roku od chwili przejścia w stan spoczynku;

że warunkom tym stało się zadość, bowiem z Puław wyjechał z rodziną w pierwszych dniach kwietnia, do Grudziądza przybył sam, będąc jeszcze w stanie spoczynku, tu poczynił starania o przyjęcie do służby państwowej i po otrzymaniu dekretu dnia 12 maja zgłosił się do służby, — okoliczność zaś, że przewozu urządzenia domowego i sprowadzenia rodziny, pozostającej dotąd w Kaliszu, dokonał dopiero we wrześniu 1927 r., nie uchybia w niczem warunkom art. 21 ustawy, gdyż artykuł ten nie uzależnia zwrotu kosztów przesiedlenia od pozostawania w stanie spoczynku w chwili przewozu urządzenia domowego i rodziny. Wedle zapatrywania skarżącego, fakt reaktywowania urzędnika w innej miejscowości nie wyklucza zupełnie obowiązku wypłacenia mu kosztów przesiedlenia się po spensjonowaniu, o ile kosztów tych nie otrzyma z tytułu reaktywowania go, jak to się stało w odniesieniu do niego, albowiem został reaktywowany i przyjęty do służby w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu na własną prośbę.

Wadliwość postępowania skarżący upatruje w tem, że decyzja Wojewody z dnia 29 lutego 1928 r. jako prawomocna nie mogła być kwestjonowaną przez Wielkopolską Izbę Skarbową ani zniesiona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bez powołania się na jakikolwiek przepis ustawy, znoszący lub ograniczający art. 21 ustawy emerytalnej. Skarżący zrzekł się przeprowadzenia rozprawy ustnej.

Pozwane Ministerstwo w odpowiedzi na skargę powołuje się na motywy zaskarżonego orzeczenia.

Ponieważ skarżący zrzekł się przeprowadzenia rozprawy, zaś pozwana władza przeprowadzenia rozprawy nie żąda, N. T. A. na podstawie art. 18 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. w brzmieniu ogłoszonem pod poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926, rozpatrzył sprawę na posiedzeniu niejawnem i uznał, co następuje:

Zarówno z intytulacji jak i z treści poszczególnych artykułów ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych wynika, że ustawa ta określa i normuje świadczenia ze Skarbu Państwa wyłącznie dla emerytowanych funkcjonarjuszy i zawodowych wojskowych oraz dla pozostałych po nich rodzin, czyli, że uprawnienia, wynikające z tej ustawy, są bezwarunkowo uzależnione od znajdowania się funkcjonarjusza w stanie spoczynku. Oprócz uprawnienia do zaopatrzenia w postaci stałego uposażenia emerytalnego, omawiana ustawa w art. 20, 21 i 43 przewiduje specjalne uprawnienia w postaci dodatkowych świadczeń pod pewnemi warunkami. W szczególności art. 21 cytowanej ustawy, stanowiący, że funkcjonarjusz państwowy, względnie zawodowy wojskowy, ma prawo z powodu przeniesienia go w stan spoczynku do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną z miejsca dotychczasowego zamieszkania do przyszłego miejsca zamieszkania, odnosić się może tylko do emeryta, jako do podmiotu tego prawa, przyczem — wedle brzmienia ustępu 3 tegoż artykułu — emeryt może skorzystać z niego tylko w ciągu jednego roku od chwili przeniesienia w stan

spoczynku. Zgodnie z zaznaczonym na wstępie charakterem świadczeń, przewidzianych w obowiązującej ustawie emerytalnej, przyjąć należy, że zwrot kosztów przesiedlenia w myśl art. 21 ustawy emerytalnej grudniowej — przysługuje w wypadku, kiedy przesiedlenie nastąpiło w czasie pozostawania funkcjonarjusza w stanie spoczynku. W niniejszym wypadku skarżący został reaktywowany w służbie państwowej z dniem 9 maja 1927 r. aktem Ministra Reform Rolnych, mianującym go na stanowisko komisarza ziemskiego. Reaktywacja, czyli przywrócenie do czynnej służby, sama przez się wyklucza równoczesne pozostawanie w stanie spoczynku, a poprzednie przeniesienie w stan spoczynku, zgodnie z art. 10 tejże ustawy emerytalnej, stwarza tylko jedno prawo — jako prawo nabyte — mianowicie wliczenie do wysługi emerytalnej przy ponownem przeniesieniu w stan spoczynku czasu poprzedniej służby, uwzględnionego przy poprzednim wymiarze emerytury. W tym stanie rzeczy, skoro skarżący, przed przywróceniem do służby czynnej, t. j. w czasie pozostawania w stanie spoczynku, nie przesiedlił się i nie skorzystał z prawa, przysługującego mu z mocy art. 21 ustawy emerytalnej, nie ma on podstawy prawnej domagać się realizacji tego prawa, po przywróceniu go do służby czynnej bowiem prawo to już utracił. Podnoszona w skardze okoliczność, że art. 21 nie zawiera żadnych zastrzeżeń w tym kierunku, nie uzasadnia bynajmniej zapatrywania skarżącego, gdyż tego rodzaju zastrzeżeń nie zawierają również i inne artykuły tejże ustawy, normujące inne świadczenia emerytalne, co się tłumaczy tem, że zastrzeżenia takie, jako oczywiście wynikające z samego przedmiotu ustawy, są zbędne.

Wreszcie nie uznał N. T. A. za słuszny podniesionego w skardze zarzutu wadliwości postępowania, której skarżący dopatruje się w uchyleniu przez Ministerstwo rzekomo prawomocnej decyzji Wojewody, gdyż art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1929 r. o postępowaniu administracyjnem uprawnia władzę naczelną do uchylania w drodze nadzoru decyzyj niższych instancyj, powziętych bez podstawy prawnej.

Z tych względów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

413 Członkowie stanu duchownego, którzy pobierają uposażenie emerytalne, przyznane im na zasadzie art. 54 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. Ust., po przerachowaniu go w ramach art. 6 i 86 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., uprawnieni są do otrzymania jednorazowych zasiłków, przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r. poz. 902 Dz. Ust. i w art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 stycznia 1928 r. poz. 41 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 stycznia 1931 r. L. Rej. 278/29).

Powody: Ks. Drowi Wojciechowi G., profesorowi Instytutu Teologicznego w Przemyślu, przeniesionemu w myśl pisma Kurji Biskupiej obrz. łać. w Przemyślu z dnia 9 stycznia 1925 r. L. 117/25 w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1925 r., przyznał Urząd Wojewódzki we Lwowie decyzją z dnia 9 lutego 1925 r. L. 614/25 z powołaniem się na art. 6 i 86 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. zaopatrzenie emerytalne w wysokości 100% uposażenia V. grupy szczebla „a" wraz z dodatkiem regulacyjnym począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r.

Prośbom pomienionego o przyznanie mu i wypłacenie jednorazowych zasiłków, przewidzianych rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r. poz. 902 Dz. Ust. i z 23 stycznia 1928 r. poz. 41 Dz. Ust. odmówiło Ministerstwo W. R. i O. P. orzeczeniem z dnia 7 listopada 1928 r. Nr. VI. I. 5975/28 na tej podstawie, że emerytowanym profesorom Zakładów Teologicznych nie przysługują dodatki do zaopatrzenia emerytalnego, ponieważ pomnienione rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej rozciągają się jedynie na emerytów, podlegających ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., że sam sposób obliczenia emerytur profesorom Zakładów Teologicznych, wzorowany jedynie na odnośnych przepisach tej ustawy, nie uzasadnia rozciągania na te osoby wszystkich jej postanowień, a zresztą, że wszelkie dawniejsze przepisy emerytalne utraciły moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie Konkordatu z dniem 2 sierpnia 1925 r.

N. T. A. rozpoznając skargę ks. dra G. na powyższe orzeczenie Ministerstwa, streszczającą się w zarzucie obrazy obowiązujących w tej mierze ustaw i rozporządzeń, oraz odpowiedź na nią pozwanej władzy i wywody zastępcy interesowanego Ministerstwa Skarbu przy rozprawie, wskazujące na to, iż skarżący, jako profesor Instytutu Teologicznego, pobierający emeryturę — na razie aż do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy po myśli Konkordatu — na zasadzie art. 54 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. Ust., nie może być uważany za osobę uprawnioną do pobierania uposażenia emerytalnego na podstawie ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 178 Dz. Ust. w brzmieniu ustawy z dnia 13 lutego 1924 r. poz. 178 Dz. Ust., a temsamem nie ma prawa do otrzymania jednorazowych zasiłków, przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 listopada 1927 r. poz. 902 Dz. Ust. oraz w art. 4 rozporządzenia z dnia 23 stycznia 1928 r. poz. 41 Dz. Ust. — rozważył, co następuje:

Trafne jest twierdzenie zastępcy interesowanego Ministerstwa Skarbu, iż prawo skarżącego do uposażenia emerytalnego opiera się na zasadzie art. 54 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. Ust., i wyraz temu dała też decyzja Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 9 lutego 1925 r. L. 614/25, ustalając wymiar jego uposażenia emerytalnego w wysokości 100% uposażenia V grupy szczebla *a)* i dodatku regulacyjnego z powołaniem się na art. 6 i 86 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust., a temsamem dając do

zrozumienia, że należne mu uposażenie poddało przerachowaniu stosownie do postanowień art. 86 ze skutkami, określonemi w art. 6 tejże ustawy.

W tych warunkach twierdzenie pozwanej władzy i interesowanego Ministerstwo Skarbu, iż skarżący nie może być uważany za uprawnionego do pobierania uposażenia emerytalnego na podstawie ostatnio zacytowanej ustawy w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 13 lutego 1924 r. poz. 178 Dz. Ust., a temsamem nie ma prawa do otrzymania jednorazowych zasiłków, przewidzianych w art 1 i 4 pomienionych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, jest pozbawione podstawy faktycznej i prawnej, ile że ostateczny wymiar uposażenia emerytalnego skarżącego nastąpił w ramach ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., a z rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej nie wynika bynajmniej, by zamierzone było wyłączenie od dobrodziejstw, przewidzianych owemi rozporządzeniami osób, których uposażenie emerytalne, przyznane bądź na podstawie ustaw b. państw zaborczych, bądź na podstawie ustaw emerytalnych polskich, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy emerytalnej grudniowej, uległo jedynie przerachowaniu na podstawie tejże ustawy grudniowej.

Z tych względów N. T. A. nie wdając się w szczegółowe rozważanie dalszych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy nieistotnych, uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

414 Dodatki reprezentacyjne urzędników samorządowych stanowią dochód podlegający podatkowi dochodowemu według działu II ustawy (p. 411/25 r. Dz. Ust.) wobec treści § 40 punkt 4 *a* przepisów wykonawczych do ustawy (p. 298/21 Dz. Ust.).

Wyrok N. T. A. z dnia 1 października 1930 r. L. Rej. 4915/28).

P o w o d y : Uchwałą Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach z dnia 31 maja 1926 r., przyznano burmistrzowi miesięcznie kwotę 500 złotych, oprócz poborów, jako dodatek reprezentacyjny.

Na skutek przeprowadzonej w myśl art. 114 ustawy o państwowym podatku dochodowym rewizji przez delegata Urzędu Skarbowego w Tarnowskich Górach w dniu 24 lutego 1928 r. stwierdzono, że Magistrat nie wliczał do perjodycznych poborów powyższej kwoty i nie potrącał podatku dochodowego od uposażeń służbowych, począwszy od dnia 1 czerwca 1926 r.

Wobec powyższego Urząd Skarbowy po myśli art. 113 wyżej powołanej ustawy wymierzył Magistratowi jako pracodawcy podatek dochodowy od uposażeń służbowych względnie od dodatku reprezentacyjnego, pobieranego przez burmistrza Tarnowskich Gór.

Przeciwko temu wymiarowi wniesiono odwołanie, które decyzją Wydziału Skarbowego w Katowicach z dnia 18 września 1928 r. L. II. 17067/28 zostało odrzucone.

Na tę ostatnią decyzję Magistrat miasta Tarnowskie Góry wniósł do N. T. A. skargę, w której, wyjaśniając, że dodatek reprezentacyjny, przyznany burmistrzowi, przeznaczony jest na koszta, związane z wykonywaniem obowiązków służbowych, że opuszczenie pracowników samorządowych w punkcie 4 § 40 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust. uważać należy za zwykłe przeoczenie, że dodatku reprezentacyjnego nie wlicza się do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, — żąda uchylenia zaskarżonej decyzji.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę stawia wniosek na oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy nie uznaje zarzutów skargi za uzasadnione.

Zgodnie z treścią artykułu 20 ustawy o podatku dochodowym za dochód z uposażeń służbowych, emerytów i z najemnej pracy, uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenie w pieniądzach lub naturze, jakie podatnik uzyskuje ze swego stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy łącznie z wszystkiemi dodatkami. Z treści artykułu tego wynika, że ustawodawca uważa za obciążone podatkiem dochodowym nie tylko uposażenie służbowe, ale i wszelkie bez względu na nazwę dodatki do tego uposażenia. Trafnie też myśl ta ustawodawcy wyrażoną została w § 39 rozp. Min. Skarbu z dnia 22 kwietnia 1922 r. poz. 301 Dz. Ust., gdzie powiedziane jest, że za dochód z uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę uważać należy wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, jakie pracownik uzyskuje ze swego stosunku służbowego, — i dalej po wyliczeniu rozmaitych dodatków zaznaczone jest, że do dochodu tego należą wszelkie inne podatki, jakąkolwiek nazwę mające, pobierane przez pracowników państwowych, samorządowych i t. d. Następnie również jest zaznaczone, że nazwa wynagrodzenia oraz okoliczności, czy pobierane wynagrodzenie jest związane z uprawnieniem do emerytury lub nie, nie czyni żadnej różnicy.

Z powyższych przepisów wynika, że obciążone podatkiem dochodowym są nietylko uposażenia, ale wszelkie do nich dodatki, bez względu na nazwę i przeznaczenie. Odstępstwo od powyższej zasady dopuszczone być może tylko w wypadkach ustawowo ściśle określonych. Do takich należą wypadki, wyliczone w § 40 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust., gdzie powiedziane jest, że ta część uposażenia służbowego, która jest przeznaczona na wynagrodzenie kosztów, związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych, nie stanowi dochodu podatkowi podlegającego, przyczem w punkcie 4 jest powiedziane, że narówni z poborami służbowemi traktuje się i nie bierze w rachubę przy opodatkowaniu dodatków funkcyjnych i reprezentacyjnych, przyznanych osobom wojskowym i pracownikom państwowym.

Treść tego przepisu rozporządzenia, na którym skarżący wyłącznie opiera swe roszczenie, będące przedmiotem skargi, stanowi niewątpliwie wyjątek od ogólnego ustawowego nakazu, o którym

wyżej mowa, a zatem już dla tego samego ulega jaknajściślejszej interpretacji.

Wobec tego wszelkie usiłowania ze strony skarżącego, aby drogą porozumienia nadać wyjątkowemu temu przepisowi treść obszerniejszą i rozciągnąć działanie jego i na pracowników samorządowych, o których w tym przepisie niema mowy i którzy stanowią odrębną od państwowych grupę pracowników, o czem świadczy choćby oddzielna pragmatyka oraz przepisy służbowe i emerytalne, — uznać należy za chybione i nieuzasadnione ścisłym tekstem powyższych przepisów ustawowych.

Z powyższych względów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

415 Pod pojęcie pozostawania w zawodzie techniczno-dentystycznym w rozumieniu art. 18 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 czerwca 1927 r. poz. 476 Dz. Ust. nie podpada wyłącznie trudnienie się wyrobem i sprzedażą materjałów i preparatów używanych przez techników - dentystów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 października 1930 r. L. Rej. 3483/28).

Powody: Na skutek podania Aleksego W. w Poznaniu z dnia 3 października 1927 r. o zarejestrowanie go jako technika dentystycznego w myśl art. 15 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 czerwca 1927 r. Dz. Ust. poz. 476 wydało Ministerstwo Spraw Wewn. w dn. 25 maja 1928 r. Za N. Z. O. 5901/27 wymienionemu zaświadczenie, iż jest on uprawniony do samodzielnego wykonywania czynności techniczno-dentystycznych w zakresie, określonym w art. 16 powołanego rozporządzenia, do używania tytułu technika dentystycznego, z zaznaczeniem, że zaświadczenie to daje prawo do składania egzaminu celem nabycia uprawnień, wyszczególnionych w rt. 17 tegoż rozporządzenia.

To zaświadczenie zaskarżył Aleksy W. do N. T. A., który rozważył co następuje: ,

Według art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10-go czerwca 1927 r. poz. 476 Dz. Ust., technicy dentystyczni są uprawnieni do brania wycisków celem sporządzania wszelkiego rodzaju dostawek zębowych oraz osadzania ich w jamie ustnej. Art. 17 tegoż rozporządzenia postanawia, że technicy dentystyczni, którzy złożą specjalny egzamin, mogą poza powyższemi uprawnieniami wykonywać wszelkie zabiegi na poszczególnych zębach i uzębieniu, wchodzące w zakres czynności, jakich potrzeba do sporządzania zębów sztucznych i uzębienia, koron, mostków i plomb, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej.

Wreszcie art. 18 rozporządzenia głosi, że technicy dentystyczni, którzy w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia pozostają w zawodzie techniczno-dentystycznym bez przerwy lat 15, są zwolnieni od składania specjalnego egzaminu, przewidzianego w art. 17.

Skarżący zarzuca, że końcowy ustęp wydanego mu zaświadczenia rejestracyjnego nie jest zgodny z art. 18 rozporządzenia zdn. 10 czerwca 1927 r. poz. 746 Dz. Ust., gdyż skarżący pracuje w zawodzie techniczno-dentystycznym bez przerwy od r. 1906, jest zatem zwolniony od egzaminu, przewidzianego w art. 17 tegoż rozporządzenia. Skarżący nie wykonuje wprawdzie od kilku lat praktyki dentystycznej, założył natomiast laboratorjum, w którem wyrabia szereg materjałów i preparatów potrzebnych w praktyce dentystycznej; pracę tę należy jednak, zdaniem skarżącego, uznać za pracę ściśle zawodową w rozumieniu art. 17 cyt. rozporządzenia.

Zarzut ten nie jest uzasadniony. Jak z aktów sprawy wynika, dołączył skarżący do swego podania o rejestrację poświadczenia, że wykonywał samodzielną praktykę dentystyczną od r. 1906 do 6 marca 1920 r. oraz curriculum vitae, w którem podał, że w kwietniu 1920 r. założył składnicę dentystyczną oraz laboratorjum materjałów i preparatów dentystycznych.

Skarżący nie pozostawał zatem w chwili wejścia w życie rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1927 r. poz. 476 Dz. Ust. t. j. w dniu 26 czerwca 1927 r. (art. 29) bez przerwy od lat 15 w zawodzie techniczno-dentystycznym, jak tego wymaga art. 18 rozporządzenia, gdyż wykazany przez niego czas praktyki dentystycznej wynosi w najkorzystniejszym wypadku tylko 14 lat, 2 miesiące i 6 dni i kończy się w dniu 6 marca 1920 r. Prowadzenie zaś składnicy dentystycznej i wyrób materjałów i preparatów dentystycznych od kwietnia 1920 nie jest — wbrew zapatrywaniu skarżącego — „pozostawaniem w zawodzie techniczno-dentystycznym“ w rozumieniu art. 18 cyt. rozporządzenia, gdyż przez to określenie należy rozumieć wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych a więc praktykę techniczno-dentystyczną. Wynika to jasno już z celu egzaminu, przewidzianego w art. 17 rozporządzenia, a tym jest wykazanie uzdolnienia do wykonywania wyszczególnionych tam zabiegów na poszczególnych zębach i uzębieniu, które to uzdolnienie można nabyć niewątpliwie tylko przez wykonywanie czynności dentystycznych, a więc przez praktykę techniczno-dentystyczną w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie zaś przez wyrób i sprzedaż materjałów i preparatów, używanych przez techników-dentystów.

W tym stanie rzeczy nie mógł się N. T. A. dopatrzeć w zaskarżonym końcowym ustępie zaświadczenia rejestracyjnego zarzuconej niezgodności z ustawą i oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

416 Brak odpowiedzi władz ochrony leśnej w terminie, wskazanym w art. 31 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dna 1 lutego 1927 r. poz. 75 Dz. Ust., stwarza jedynie domniemanie prawne zgody na wyrąb i zmianę użytkowania lasu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 października 1930 r. L. Rej. 1732/28).

*

P o w o d y : Do majątku B., który stanowił dawniej własność Marji J. a obecnie należy do Państwowego Banku Rolnego, należą między innemi uroczyska: Łoh i inne, obciążone serwitutami na rzecz wsi Niżewo pow. Wołkowyski. Na prośbę poprzedniej właścicielki majątku B., Wojewódzka Komisja Ochrony Lasów w Białymstoku decyzją z dnia 23 października 1925 r. Nr. 202, na podstawie przeprowadzonych w dniu 21 października 1925 r. dochodzeń, zezwoliła na włączenie do parcelacji, z prawem zamiany na inny rodzaj kultury, przestrzeni leśnej w uroczyskach Chm., Ł., M., N. i w nieobciążonem serwitutem uroczysku C., natomiast co do uroczyska K. Ł. i nieobciążonego serwitutem uroczyska H. zezwoliła na włączenie ich do parcelacji, jednakże bez prawa zamiany na inny rodzaj użytkowania.

Pismem z dnia 15 października 1927 r. Nr. 4637 Powiatowy Urząd Ziemski w Wołkowysku, zawiadamiając, że przy zniesieniu przymusowem służebności wsi Niżewo w majątku Białowicze projektowane jest wydzielenie wynagrodzenia w uroczyskach K. Ł., K., M., N., Ch. i Ł., zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku o zezwolenie na wyrąb drzewostanu i zmianę użytkowania wydzielonego obszaru w uroczysku K. Ł., mierzącego 27.1650 *ha*, przyczem zaznaczył, że zezwolenie na zmianę na inny rodzaj użytkowania pozostałych uroczysk zostało już poprzednio uzyskane. Pismo to wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego dnia 17 października 1927 roku.

W dniu 9 listopada 1927 r. odbyło się zbadanie sprawy na gruncie przez komisarza ochrony lasów, w obecności miejscowego starszego gajowego. Po ustaleniu, że poprzednia odmowa zezwolenia na zmianę uroczyska K. na inny rodzaj użytkowania nastąpiła z powodu stwierdzenia, iż dana gleba nie nadaje się pod uprawę rolną a stan drzewostanów w tem uroczysku jest dobry, oraz po przekonaniu się, że poprzednie ustalenia były uzasadnione i słuszne, gdyż gleba, przedstawiająca suchy piasek, nie nadaje się pod uprawę rolną, a siedlisko, chociaż nie mające na razie cech ochronnych, jest typowo leśne, na którem konieczne jest przy zabiegach gospodarczych unikanie odsłonięcia gleby, z powodu, że gleba pozbawiona pokrywy łatwo może być uruchomiona, komisarz ochrony lasów powołując się na art. 19 lit. *c)* rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust. oświadczył się przeciw zezwoleniu na zamianę sposobu użytkowania obszaru 27.1650 *ha* w uroczysku K. i proponował przeznaczenie odpowiedniego dalszego obszaru na wynagrodzenie za serwitut w uroczysku Ł., przylegającem również do gruntów nadziałowych wsi Niżewo.

Ponieważ także właściwa władza wojskowa, do której zwróciło się Starostwo Wołkowyskie o zaopinjowanie, pismem z dnia 17 grudnia 1927 r. L. dz. 28820 oświadczyła, że udzielenie żądanego zezwolenia ze względów wojskowych nie jest wskazane, Wojewoda w Białymstoku orzeczeniem Nr. 77 z dnia 26 lutego 1928 r. L. RW.

11351, powołując się na art. 26 lit. *g)*, 19 lit. *d)*, 20 lit. *b)*, 21 i 35 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust. uznał za las ochronny powierzchnię 59,5 *ha*, położoną w uroczysku K. z części lasu, należącego do Banku Rolnego z dóbr B. i zabronił w tej części zmiany rodzaju użytkowania. Orzeczenie to doręczył Bankowi Rolnemu, Staroście w Wołkowysku i Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu oraz ogłosił je w Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego. Następnie zarządzeniem z dnia 21 kwietnia 1928 r. L. RW. 3637 sprostował podaną w wymienionem wyżej orzeczeniu powierzchnię na 27.1650 *ha*.

Na powyższe orzeczenie Państwowy Bank Rolny wniósł skargę do N. T. A., do której dołączył odpis orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Grodnie z dnia 30 listopada 1927 r. Nr. 593; orzeczeniem tem Komisja ta zatwierdziła projekt przymusowego zniesienia służebności pastwiskowych, ciążących na majątku B., własność Państwowego Banku Rolnego, na rzecz posiadaczy gruntów nadziałowych wsi Niżewo gm. Pieskowska, pow. Wołkowyski, według którego uprawnionym wydzielony ma być z wymienionych wyżej uroczysk ekwiwalent o łącznym obszarze 59,5 *ha*, Komisja wyznaczyła też Bankowi termin trzyletni do zdjęcia drzewostanu na wydzielonych gruntach. W motywach tego orzeczenia zaznaczono, że co do uroczyska K. o obszarze 27.1650 *ha* Powiatowy Urząd Ziemski w Wołkowysku zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku o udzielenie zezwolenia na zdjęcie drzewostanu i zmianę użytkowania, jednak w terminie miesięcznym, przewidzianym w art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 75 Dz. Ust. Urząd ten sprzeciwu nie nadesłał.

Władza pozwana odpowiedzi na skargę nie wniosła.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga zarzuca naruszenie art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 75 Dz. Ust., gdyż wobec nienadesłania decyzji Urzędu Wojewódzkiego w terminie miesięcznym, teren leśny uroczyska K. uznany został za pozbawiony cech ochronnych, a zezwolenie na wyrąb drzewostanu i zmian użytkowania zostało temsamem udzielone. Skarga zarzuca też, że obszar uroczyska K. wynosi tylko 27.165 *ha* a zaskarżone orzeczenie wymienia 59.5 *ha*, z czego wynikałoby, że orzeczenie to ma na myśli także inne uroczyska, co do których zezwolenie na zmianę użytkowania udzielono już poprzednio.

Przedewszystkiem co do drugiego zarzutu skargi, to przedstawia się on jako bezprzedmiotowy, wobec sprostowania zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego z dnia 21 kwietnia 1928 r. omyłki co do obszaru uroczyska K.

Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia tylko kwestja zasadności zarzutu ,opartego na art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 75 Dz. Ust., a w szczególności kwestja, jakie znaczenie i skutki może mieć niedotrzymanie określonego w art. tym jednomiesięcznego terminu. Artykuł ten głosi, że

w razie zaprojektowania — jako wynagrodzenie za znoszone służebności — obszarów leśnych lub ziemi z pod lasu, Powiatowy Urząd Ziemski zwróci się do właściwej władzy ochrony lasów o ustalenie, czy dane obszary posiadają cechy ochronne, oraz o zezwolenie na wyrąb drzewostanu i zmianę użytkowania. Władza ta winna w ciągu jednego miesiąca zakomunikować Powiatowemu Urzędowi Ziemskiemu swą decyzję. Jeżeli Urzędy Ziemskie nie otrzymają w powyższym terminie tej decyzji, to mogą uznać, że odnośne obszary są pozbawione cech ochronnych i że żądane zezwolenie zostało udzielone. Z drugiej strony z postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa, z dnia 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust., a wszczególności z postanowień art. 19—23 tegoż rozporządzenia wynika, że ustalenie cech ochronnych lasu następuje na podstawie uznania władzy ze względów na interes publiczny w wypadkach, wyszczególnionych w art. 19, i że rozporządzenie to nie przewiduje żadnego terminu, w którym orzeczenie takie powinno być wydane lub wniosek w tym kierunku przedstawiony, wobec czego przyjąć należy, że nastąpić to może w każdej chwili, co zresztą, z uwagi na wchodzące tu w grę ważne interesy publiczne, zupełnie jest zrozumiałe.

W tych warunkach przyjść należy do wniosku, że przepis art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. stwarza jedynie domniemanie prawne, iż w wypadkach braku odpowiedzi w terminie miesięcznym ze strony władz ochrony leśnej władze te zezwalają na wyrąb drzewostanu i zmianę użytkowania, ale nawet upływ tego terminu nie pozbawia władz ochrony leśnej prawa uznania w interesie publicznym lasu za ochronny, o ile naturalnie tymczasem stan rzeczy na podstawie powyższego domniemania prawnego już nie uległ zmianie. Praktycznie ma to takie znaczenie, że władze ziemskie nie są obowiązane wstrzymać postępowania, zmierzającego do zniesienia służebności, do czasu otrzymania odpowiedzi i postępowanie to może się dalej toczyć tak, jak gdyby zgoda ze strony władzy ochrony leśnej na wyrąb i zmianę użytkowania była udzielona. Jeżeli następnie władze ochrony leśnej ze względów publicznych ustalą na zasadzie art. 19 i 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust. cechy ochronne lasu, to, o ile tymczasem nie nastąpił już wyrąb i zmiana użytkowania, co stać się mogło w sposób legalny, orzeczenie takie władz ochrony leśnej uznać należy za dopuszczalne i obowiązujące odpowiednio do stanu faktycznego, a tylko okoliczność ta musiałaby być uwzględniona przez władze ziemskie w dalszem postępowaniu, o ile zniesienie służebności nie zostało jeszcze ostatecznie zakończone, jeżeli zaś takie zakończenie już nastąpiło, orzeczenie władz ochrony leśnej mogłoby na zasadzie art. 96 lit. *c)* i art. 114 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z dnia 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust. stanowić podstawę do wznowienia tego postępowania.

Chociaż więc w danym wypadku Okręgowa Komisja Ziemska w Grodnie, nie otrzymawszy w ciągu miesiąca odpowiedzi na zapytanie co do dopuszczalności wyrębu drzewostanów i zmiany użytkowania w uroczysku K., uprawniona była przyjąć, że zezwolenie na wyrąb i zmianę użytkowania w tem uroczysku zostało udzielone, to jednak nie pozbawiło to pozwanej władzy prawa a nawet obowiązku zastosowania, -- wobec wniosku właściwej władzy wojskowej — do lasu w tem uroczysku postanowienia art. 19 lit. *d)* rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. poz. 504 Dz. Ust.

417 Zakład o celach, należących do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. (poz. 726 Dz. Ust.), podlega nadzorowi, ustanowionemu w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (poz. 354 Dz. Ust.), także w tym razie, gdy nie będąc samoistnym podmiotem praw należy do związku z pod nadzoru wyłączonego w myśl końcowych słów ostatnio wymienionego artykułu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 października 1930 r. L. Rej. 320/29).

P o w o d y : Magistrat miasta Krakowa orzeczeniem z dnia 30 sierpnia 1928 r. L. VI. 15574 stwierdził, że Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie podlega nadzorowi i kontroli w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. poz. 354). W motywach Magistrat zaznaczył, że wymienione Arcybractwo wykonywa czynności, należące do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 726), że mianowicie celem tego Arcybractwa jest wspieranie ubogich w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego, że jedynem kryterjum dla oceny, czy stowarzyszenie, związek, instytucja lub zakład ma podlegać nadzorowi według wspomnianego wyżej rozporządzenia, jest cel działalności, że jeżeli cel ten należy do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r., dane stowarzyszenie, związek, zakład lub instytucja podlegają powyższemu nadzorowi, chociażby były założone, zatwierdzone lub prowadzone, czy utrzymywane przez władze duchowne lub przeznaczone tylko dla członków pewnego wyznania religijnego, i że końcowe postanowienie art. 1 rozporządzenia, o którem mowa, należy tłumaczyć w ten sposób, iż stowarzyszenia, związki, instytucje i zakłady nie podlegają nadzorowi władz państwowych wyłącznie tylko co do swej działalności ściśle wyznaniowej, jak n. p. krzewienie wiary, wykonywanie kultu religijnego i t. p., natomiast co do swej ewentualnej działalności humanitarnej — społecznej, względnie opiekuńczej, podlegają nadzorowi w tym samym zakresie co instytucje świeckie.

Powyższe orzeczenie Magistratu zostało z motywów w niem przytoczonych zatwierdzone orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 17 października 1928 r. l. O. S. 4260.

Na to orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego wniosło Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie skargę do N. T. A., podnosząc, że jest związkiem wyznaniowym i z tego powodu nie podlega nadzorowi i kontroli w myśl rozporządzenia z dnia 22-go kwietnia 1927 r.

Urząd Wojewódzki w odpowiedzi na skargę podniósł, że w art. 1 rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1927 r. wyłączono związki publiczno - prawne i wyznaniowe z pod kontroli, ponieważ związki te wykonują w praktyce opiekę społeczną za pomocą zakładów a wszystkie zakłady zadania te pełniące podlegają kontroli, jak to wynika z ustępu 2 art. 2 powyższego rozporządzenia.

N. T. A. rozważył co następuje:

Art. 1 rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1927 r. głosi, że nadzorowi i kontroli według przepisów tego rozporządzenia podlegają stowarzyszenia i związki oraz instytucje i zakłady, których cele należą do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. Ust. poz. 726) niezależnie od formy, w jakiej powstały, i niezależnie od nazwy, z wyjątkiem związków publiczno-prawnych i wyznaniowych. Jak z przepisu tego okazuje się, ustawodawca odróżnia stowarzyszenia względnie związki o celach należących do zakresu opieki społecznej w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. od instytucyj i zakładów o tych samych celach i wyłącza z pod nadzoru i kontroli w myśl rozporządzenia, o którem mowa, tylko związki o charakterze publiczno-prawnym lub wyznaniowym. Instytucje zatem i zakłady służące wspomnianym wyżej celom opieki społecznej, podlegają bez wyjątku kontroli i nadzorowi. Ponieważ ustawodawca nie czyni żadnej różnicy między instytucjami i zakładami, będącemi samoistnemi podmiotami prawnemi, a instytucjami i zakładami nie posiadającemi tej właściwości, przyjąć należy, że tak jedne jak i drugie podlegają kontroli. W tym ostatnim względzie usuwają wszelkie wątpliwości postanowienia, zawarte w art. 2 rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1927 r. w brzmieniu częściowo zmienionem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. poz. 359). W przepisie tym wymieniono bowiem władze, którym poruczono nadzór ustanowiony w art. 1 i postanowiono między innemi, że do wykonywania tego nadzoru nad zakładami opiekuńczemi związków samorządowych powołane są właściwe władze nadzorcze tychże związków. Ustawodawca wyraził tu wprawdzie tylko pośrednio lecz niedwuznacznie zasadę, iż zakłady będące przedmiotem własności, a zatem same nie będące podmiotem praw, podlegają nadzorowi. Na tem samem stanowisku stoi też i § 3 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 23 listopada 1927 r. (Dz. Ust. poz. 13 z roku 1928). Przytoczone wyżej postanowienia art. 2 rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1927 r. wobec tego, że związki sa-

morządowe należą niewątpliwie do związków publiczno-prawnych, uprawniają do dalszego wniosku, iż zakład opiekuńczy nawet w wypadku, w którym należy do związku lub stowarzyszenia wyłączonego z pod nadzoru, podlega nadzorowi.

Natomiast, jeżeli chodzi o związki i stowarzyszenia, to z art. 1 rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1927 r. wynika, że wolą ustawodawcy było poddać je jako takie nadzorowi ustanowionemu w tym przepisie, tylko w razie, gdy służą wyłącznie celom, określonym w art. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. Jeżeli zatem związek lub stowarzyszenie służy także innym celom n. p. religijnym, to jako takie nie podlega nadzorowi, o którym mowa, a nadzorowi temu podlegają tylko jego instytucje lub zakłady, służące tym celom. ,

Ponieważ ze statutu skarżącego Arcybractwa wynika bezspornie, że działalność jego nie ogranicza się wyłącznie do wspomnianych wyżej celów opieki społecznej, przeto poddanie skarżącego Arcybractwa jako takiego nadzorowi uznać należało za niezgodne z ustawą.

Jeżeli zaś w zaskarżonem orzeczeniu miano na myśli nie skarżące Arcybractwo, jako związek, lecz jakiś zakład lub instytucję tego związku, to należało orzeczenie to uchylić na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. (Dz. Ust. poz. 400 z roku 1926) z powodu wadliwego postępowania. Z zaskarżonego orzeczenia nie można bowiem powziąć, jakiego zakładu względnie jakiej instytucji skarżącego Arcybractwa dotyczy zaskarżone orzeczenie, a ponieważ brak ten w skutkach swoich utrudnia skarżącemu Arcybractwu dalszą obronę prawną, przeto stanowi naruszenie form postępowania ze szkodą dla Arcybractwa.

418 Sam fakt niewykupienia świadectwa przemysłowego uzasadnia zastosowanie art. 98 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. poz. 550) bez względu na ewentualne opłaty zaliczkowe na poczet ceny świadectwa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 31 października 1930 r. L. Rej. 5064/28).

P o w o d y: Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu, rozpatrzywszy protokół, sporządzony w dniu 28 stycznia 1927 r. przez kontrolera ruchu skarbowego, o niewykupienie świadectwa przemysłowego przez prowadzącego handel bronią Hipolita P., decyzją z dnia 23 maja 1927 r. postanowił między innemi ukarać tegoż P. grzywną w wysokości 810 złotych t. j. w wysokości 3-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo.

Od decyzji tej odwołał się płatnik do Pomorskiej Izby Skarbowej, prosząc o zwolnienie go od grzywny i motywując swoje odwołanie tem, że w dniu 4 września 1927 r. przesłał przekazem pocztowym Kasie Skarbowej 250 złotych z dopiskiem na przekazie pocz-

towym, iż pieniądze te posyła na patent II kategorji i że przez opłatę większej części ceny patentu w terminie ustawowym dowiódł brak złej woli, lecz spełnienie obowiązku względem Skarbu Państwa według możności i że zapłata nałożonej grzywny poderwałaby jego egzystencję.

Komisja Odwoławcza w Grudziądzu orzeczeniem z dnia 30-go czerwca 1928 r., nie uwzględniła odwołania z powodu niewykupienia świadectwa przemysłowego kategorji II za rok 1927 na handel broni i amunicji.

Orzeczenie to zaskarżył płatnik do N. T. A. W skardze swojej płatnik zarzuca primo obrazę postanowień art. 51 ustawy przez pominięcie uwidocznienia w protokole karnym wyjaśnienia, popartego dowodem, że częściowa opłata na świadectwo uiszczoną i przez Kasę Skarbową zainkasowaną została, oraz przez nieumieszczenie w protokole okoliczności, mogących mieć wpływ na wymiar kary, secundo obrazę art. 88 ustawy przez zaniechanie badania konkretnych zarzutów odwołania oraz pominięcie uwagi, dotyczącej zagrożenia egzystencji przedsiębiorstwa i tertio obrazę art. 91 w związku z art. 89, gdyż władza winna była rozprawić się z materjałem dowodowym płatnika, dotyczącym wpłaty na poczet świadectwa, czego nie uczyniła.

Władza pozwana w terminie przepisowym wniosła odpowiedź na skargę, w której, zbijając zarzuty skarżącego, wnosi na odrzucenie skargi.

N. T. A. w ramach skargi rozpatrzył co następuje:

Władza pozwana, wydając zaskarżone orzeczenie, uzasadniła je niewykupieniem świadectwa przemysłowego kategorji II na rok 1927 na handel broni i amunicji.

Art. 98 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym Dz. Ust. poz. 550 stanowi specjalny zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa lub wykonywania zajęć bez odpowiedniego do rozmiarów przedsiębiorstwa świadectwa przemysłowego. Istotą przeto wykroczenia z art. 98 jest niespełnienie obowiązku uiszczenia podatku przemysłowego. Prowadzenie więc przedsiębiorstwa lub wykonywanie zajęć bez świadectwa przemysłowego jest przestępstwem dokonanem od chwili rozpoczęcia działania, albowiem według art. 27 i 30 w związku z art. 34 ustawy obowiązkiem płatnika jest nabycie przepisanego świadectwa przemysłowego.

Dla otrzymania świadectwa przemysłowego, zgodnie z art. 34 powołanej ustawy, należy złożyć pisemną deklarację według przepisanego wzoru a zgodnie z art. 30 tejże ustawy świadectwa przemysłowe winny być nabywane w miesiącach listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy. Ustawa nie zna i nie przewiduje żadnych wpłat a conto należności za świadectwa przemysłowe i żąda tylko w powyżej przytoczonych przepisach bezwarunkowego wykupienia świadectwa przemysłowego dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub wykonywania zajęć.

Jest przeto zupełnie obojętne, czy płatnik wpłacił coś a conto należności za świadectwo przemysłowe czy nie, z chwilą prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectwa przestępstwo z art. 98 zostało dokonane i skutkuje ukaranie grzywną.

Płatnik wprawdzie twierdzi, że gdyby była przyjęta pod uwagę przez Komisję Odwoławczą wpłata przez niego 250 zł., grzywna musiałaby być mniejszą, podatnik bowiem musiałby być traktowany w obliczu grzywny w myśl art. 98 nie jako ten, który nie wykupił świadectwa, ale jako posiadający świadectwo nieodpowiedniej kategorji. Twierdzenie to jednak nie jest słuszne.

Jak to już wyżej stwierdzono, świadectwa przemysłowe winny być wykupywane w miesiącach listopadzie i grudniu poprzedzających rok podatkowy, skarżący zaś w chwili lustracji żadnego świadectwa nie posiadał, a obliczanie grzywny na podstawie różnicy świadectw ustawa przewiduje wyłącznie w wypadku posiadania świadectwa, lecz niewłaściwego. Ponieważ chodzi tu o przepis karny natury materjalnej, przeto stosowanie go w drodze analogji do wypadków nim nieobjętych nie jest dopuszczalne.

I wreszcie fakt wpisania lub niewpisania do protokołu okoliczności łagodzących, jako niepodniesiony w odwołaniu, nie może być brany pod uwagę przez N. T. A. (art. 24 ustawy o N. T. A.) a zarzut odwołania co do poderwania egzystencji przedsiębiorstwa przez wysoką grzywnę, jako ulegający swobodnemu uznaniu władzy, nie należy do kompetencji N. T. A. Zresztą skarżącego ukarano grzywną w najniższym ustawą przewidzianym wymiarze, zaczem kwestja okoliczności łagodzących stała się dla wymiaru kary obojętną.

Z powyższych względów N. T. A. skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

419 Odmienna ocena prawna niezmienionego stanu faktycznego lub też niewykorzystania przez władzę wymiarową danych faktycznych, zawartych w dostarczonym przez płatnika materjale, nie uprawnia do zastosowania ustępu 1 art. 53 ustawy o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 r. poz. 746 Dz. Ust. w celu dokonania dodatkowego wymiaru.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 listopada 1930 r. L. Rej. 1940/28).

P o w o d y: Spór między stronami toczy się przedewszystkiem o to, czy władza wymiarowa miała dostateczną podstawę prawną do zastosowania przepisu art. 53 ustawy o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 r. poz. 746 Dz. Ust., jak utrzymuje władza pozwana, czy też jej nie miała, jak zarzuca w swej skardze do N. T. A. skarżąca firma.

N. T. A. zarzut skargi uznał za trafny.

Skarżąca Spółka bowiem w zeznaniu wykazała do potrącenia długi w walutach zagranicznych w sumie marek 141.125,257.477

a w dołączonem do zeznania „wyszczególnieniu“ tej sumy podała między innemi wierzycielami także firmę francuską (zarząd w Paryżu) z kwotą fr. fr. 15,613.029,65. Przy wymiarze podatku majątkowego ustalono wartość majątku podatkowego zgodnie z zeznaniem na mk. 72.438,630.012 = zł. 3,621.932, strąciwszy od wartości brutto (mk. 213.563,895.489) wykazane w zeznaniu długi w sumie mk. 141.125,257.477.

Dnia 20 września 1926 r., a zatem po prawomocności tego wymiaru zbadano w biurze skarżącej spółki książki handlowe i ustalono do spisanego protokołu, iż spółka w dniu 30 czerwca 1923 r. między innemi była winna kwotę fr. fr. 15,613.029,65 firmie S-te A-me Industrie Textile (Siege Central Paris) czyli swej centrali w Paryżu. Uznawszy tę pozycję za nienadającą się do potrącenia od majątku jako dług wewnętrzny przedsiębiorstwa (oddziału krajowego do zagranicznej Centrali), Izba Skarbowa wymienioną sumę przerachowała na marki 82.614,628.959,71 (a 5291,39 mk. za 1 fr. fr.) i skreśliła z potrąconych długów, do pierwotnego wymiaru ustalonych na marek 141.125,257.477. Tą drogą władza doszła do wartości podatkowej majątku w sumie złotych 7,752.663 z podatkiem złotych 902.747,60 zamiast pierwotnych złotych 372.152,28.

Przeciw dodatkowemu wymiarowi spółka wniosła odwołanie, w którem między innemi zarzuciła obrazę art. 53 ustawy z powodu nieujawnienia nowych okoliczności. Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej decyzją z dnia 28 lutego 1928 r. odwołania nie uwzględniła, powołując się na przepisy art. 2 p. 4 lit. b), art. 5, 7, 8, 9, 10 i 39 ustawy, tudzież § 14 rozporządzenia wykonawczego II. z dnia 15 listopada 1923 r. poz. 996 Dz. Ust.

Tę decyzję spółka zaskarżyła do N. T. A.

N. T. A. uznał skargę za uzasadnioną.

Skarżąca spółka trafnie zarzuca, że wbrew wymogowi ustawy, zawartemu w ustępie 1 art. 53, nie ujawniono później żadnych takich okoliczności, wskutek których pierwotny wymiar podatku okazał się za niski.

Jeżeli zaś w zaskarżonem orzeczeniu miano na myśli nie odzownym zmiany, na niekorzyść płatnika, już raz uskutecznionego wymiaru, jest — poza wypadkami przewidzianemi w art. 46, w art. 48 ustęp 4 i art. 73, — by już po wydaniu nakazu płatniczego wyszły na jaw okoliczności natury faktycznej, które poprzednio t. j. w terminie miarodajnym dla wymiaru wprawdzie już istniały, lecz władzy wymiarowej nie były znane i wskutek tego przy wymiarze nie były brane pod uwagę.

Z aktów sprawy sądząc, w konkretnym przypadku władze wymiarowe za taką okoliczność uznały stwierdzenie do protokołu badania ksiąg, dokonanego po zakończeniu pierwotnego postępowania wymiarowego, że wierzycielem spornego długu spółki jest Centrala Spółki w Paryżu, czyli że zachodzi tożsamość osoby wierzyciela i dłużnika. Lecz okoliczność ta, a mianowicie osoba wierzyciela i jej stosunek do skarżącej spółki, jako paryskiej Centrali, widocznie

była, a przynajmniej powinna była być znaną już w toku postępowania wymiarowego, skoro te same szczegółowe dane, które posłużyły później do wdrożenia postępowania w celu sprostowania wymiaru na zasadzie art. 53 ustęp ustawy, ujawnił już wyżej wspomniany załącznik do zeznania, a zatem dane te nie zostały w stosunku do władzy dopiero później ujawnione.

Jeżeli władza przy pierwotnym wymiarze nie zaznajomiła się dostatecznie z konkretnym materjałem faktycznym, którym rozporządzała, lub nie wykorzystała go należycie, to jednak dane w tym materjale zawarte nie mogą w stosunku do władz uchodzić za nieujawnione i nieznane w pierwotnem postępowaniu i dlatego nie mogą też uzasadnić późniejszego sprostowania wymiaru. Co do nich nie zachodzi istotny wymóg ustawy „późniejszego u j a w n i e n i a".

W konkretnym przypadku władza badając księgi po zakończeniu pierwotnego postępowania wymiarowego według osnowy spisanego z tej czynności protokółu nie zdobyła z tychże ksiąg konkretnych danych, nieposiadanych już poprzednio, a tylko z treści odnośnych wpisów inny niż poprzednio wysnuła wniosek, inaczej zapisy w księgach oceniła.

Odmienna zaś — niż przy pierwotnym wymiarze — ocena prawna tego samego materjału faktycznego, tem mniej może uzasadnić wymiar dodatkowy w granicach powołanego przepisu. Okoliczność bowiem, iż po dokonanym wymiarze władza wymiarowa sama albo też wskutek wskazówek władzy przełożonej, przyszła do przekonania, iż przy ustaleniu podstawy wymiaru należało stosować korzystniejszą dla Skarbu Państwa wykładnię prawa, nie mieści się w granicach przyczyn dodatkowego wymiaru zakreślonych art. 53 ustęp 1 ustawy, albowiem wydając ten przepis ustawodawca miał na myśli jedynie także później ujawnione okoliczności, które zmieniając pierwotny stan faktyczny sprawy, który władza znała lub przynajmniej znać mogła i powinna, tak istotnie, że w konsekwencji powodują zmianę poprzedniej oceny prawnej tegoż stanu faktycznego także co do rozciągłości powinności podatkowej, tych znamion atoli okoliczności przez władzę pzwaną przytoczone nie wykazują.

Badanie bowiem ksiąg skarżącej dopiero po dokonaniu pierwotnego wymiaru i ustaleniu z nich stanu faktycznego co do spornego długu, zgodnego z danemi, zawartemi w załączniku do zeznania o majątku, jest tylko jednym ze sposobów ujawnienia potrzebnych danych faktycznych, lecz ani samo badanie, ani też spisanie protokołu nie jest tą okolicznością nową w rozumieniu art. 53 ustęp 1.

Skoro zatem w postępowaniu, zmierzającem do dodatkowego wymiaru podatku według stanu akt nie ujawniono nowych okoliczności, poprzednio nieznanych, to bez względu na to, czy ocena prawna spornej pozycji długów, zastosowana przez władzę pozwaną, jest zgodna z materjalnemi przepisami ustawy, określającemi podstawy wymiarowe, czy też nie. N. T. A. uznawszy za uzasadniony

zarzut skargi zaczerpnięty z przepisu art. 53 ustęp 1 ustawy, nie mógł się wdawać w rozpoznawanie legalności decyzji w innej płaszczyźnie prawnej i pomijając przeto inne zarzuty skargi i związaną z niemi obronę władzy pozwanej, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

420 Zarządzenie instancji odwoławczej, dotyczące sprostowania wymiaru podatku od nieruchomości (Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 17 czerwca 1924 r. p. 523 Dz. Ust.), wydane na niekorzyść płatnika przy rozpatrywaniu jego odwołania przeciw wymiarowi, stanowi niedopuszczalną reformatio in peius.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 listopada 1930 r. L. Rej. 5017/28).

Powody: Nakazem płatniczym z dnia 25 marca 1927 r. wydział powiatowy Odolanów wymierzył skarżącemu podatek od nieruchomości za rok 1927 z powodu, że w części budynku gospodarczego we wsi Garki znajduje się skład towaru i sklep. Na skutek odwołania skarżącego, kwestjonującego wymiar tego podatku, na tej zasadzie, że tylko budynki podlegają podatkowi od nieruchomości a nie oddzielne lokale, Izba Skarbowa w Poznaniu decyzją z dnia 20 lutego 1928 r. uznała dokonanie wymiaru za wadliwe z powodu obliczenia podstawy wymiaru niezgodnie z § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. p. 523 Dz. Ust. i nakazała reasumpcję wymiaru, wobec czego Wydział Powiatowy wymierzył skarżącemu ponownie wzmiankowany podatek w myśl wskazówek Izby Skarbowej. Na ponowny ten wymiar skarżący wniósł znowu do Izby Skarbowej odwołanie, w którem, przytaczając zarzuty pierwszego swego odwołania, oraz twierdząc, że Izba Skarbowa na skutek jego odwołania nie mogła po raz wtóry z własnej inicjatywy zlecać ponownego wymiaru, zwłaszcza gdy on w odwołaniu żądał zwolnienia go od podatku, żądał uchylenia zaskarżonego wymiaru, Izba Skarbowa decyzją z dnia 29 października 1928 r. powyższe odwołanie oddaliła, jako nieuzasadnione.

Na orzeczenie to skarżący wniósł do N. T. A. skargę, w której, twierdząc, że ponowny wymiar podatku był niedopuszczalny, że na mocy § 25 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. n. p. 406 Dz. Ust., oraz zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 17 czerwca 1924 r. p. 523 Dz. Ust. podatkowi od nieruchomości w gminach wiejskich podlegają jedynie budynki, a nie poszczególne ubikacje, przyczem budynki tylko o charakterze zarobkowym lub dochodowym, że budynek skarżącego stanowi część integralną gospodarstwa rolnego, i w jednej tylko ubikacji jego prowadzi on sprzedaż towarów kolonjalnych, — żąda uchylenia zaskarżonej decyzji.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę stawia wniosek na jej oddalenie, wychodząc z zasady, że rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z dnia 17 czerwca 1924 r. p. 523 Dz. Ust. ma na widoku nie

tylko całe budowle, ale i ich części, co wynika z treści § 3 p. 2 i § 5 rzeczonego rozporządzenia.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy nie uznaje orzeczenia za uzasadnione.

Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z dnia 17 czerwca 1924 r. p. 523 Dz. Ust. ma na widoku, jak to zresztą z samego jego tytułu wynika, nieruchomości w gminach miejskich, w granicach zaś wiejskich tylko niektóre budynki. Następnie w § 1 lit. *B)* rozdziału I. noszącego tytuł „przedmiot podatku" oznaczone są te budynki w gminach wiejskich, które obciążone zostały podatkiem od nieruchomości, a więc budynki o charakterze dochodowym lub zarobkowym, niezwiązane z produkcją rolną, domy mieszkalne i budowle przeznaczone na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych. Nigdzie w tym rozdziale, traktującym o przedmiocie podatku, niema mowy, aby poszczególne lokale lub ubikacje w budynkach wiejskich ulegały podatkowi, o jakim mowa, lub też wpływały na częściowe obciążenie budynków tym podatkiem.

W § 3 rozporządzenia rozróżnia się wprawdzie nieruchomości lub ich części, podlegające przepisom ustawy o ochronie lokatorów i niepodlegające tym przepisom, lecz wyraźnie jest zaznaczone, że odróżnienie to odnosi się tylko do ustalenia podstawy opodatkowania, która to podstawa, jak wynika z §§ 4 i 5 jest inną dla nieruchomości, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, a inną dla nieruchomości, niepodlegających tej ustawie.

Wyprowadzenie z tego ostatniego przepisu wniosku, aby rzeczona ustawa przewidywała możność obciążenia podatkiem budynków wiejskich, wyłączonych od tego podatku, dlatego tylko, że w jednej ich części prowadzi się handel towarów kolonjalnych, ustawowo bynajmniej nie jest uzasadnione.

Uzasadnienie to byćby mogło w tym jedynie wypadku, gdyby prowadzenie handlu zmieniło charakter danej budowli, n p. nadając jej charakter dochodowy lub zarobkowy. W danym jednak wypadku akta sprawy nie zawierają żadnej wskazówki co do tego, by bądź to w postępowaniu wymiarowem, bądź to w postępowaniu odwoławczem okoliczność ta była przedmiotem dochodzeń urzędowych, względnie, by miarodajne stosunki faktyczne ustalone zostały w sensie dla płatnika niekorzystnym. Stan faktyczny sprawy wymaga przeto w tym względzie uzupełnienia.

Przechodząc do zarzutów skargi, dotyczących reformatio in peius przez instancję odwoławczą, należy stwierdzić, że płatnik w pierwotnem odwołaniu nie kwestjonował wcale podstaw wymiaru, lecz zwalczał jedynie obowiązek podatkowy. Skoro więc władze odwoławcze, pomijając zarzut odwołania, zwróciły sprawę pierwszej instancji z poleceniem anulowania nakazu płatniczego i dokonania nowego wymiaru, zwiększającego ciężar podatkowy, to N. T. A. musiał się w tem dopatrzeć niedopuszczalnej reformatio in peius, albowiem ani powołane wyżej rozporządzenie, ani żadne późniejsze przepisy prawne, zmieniające lub uzupełniające to rozporządzenie,

nie dają instancji odwoławczej prawa do zarządzania sprostowania na niekorzyść płatnika dokonanego wymiaru.

Z powyższych względów, nie wchodząc w rozpoznawanie pozostałych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy przedwczesnych, N. T. A. uchylił zaskarżoną decyzję na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. p. 400/26 Dz. Ust.

421 Przesłuchanie podatnika przez subkomisję, a nie przez pełną Komisję odwoławczą do spraw podatku dochodowego, nie obraża przepisu art. 68 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), jeśli podatnik wyrazi swą zgodę na taki sposób złożenia ustnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 listopada 1930 r. L. Rej. 84/29).

Powody: Skarżący N. i J. T., którzy wraz z trzecim spólnikiem trudnią się handlem skór w Krakowie, złożyli do wymiaru podatku dochodowego na rok 1927, zeznania, wykazując w nich dochód ze swych udziałów w przedsiębiorstwie w kwotach po 10370 zł., a po odliczeniu tytułem obciążeń kwot po 1220 zł., dochód do opodatkowania w kwotach po 9150 zł. W zeznaniach płatnicy wykazali ponadto dochód z dwóch realności w Krakowie, a to N. T. w kwocie 4022 zł., a J. T. w kwocie 4478 zł. 66 gr., nie doliczyli jednak tych kwot do dochodu podatkowego, zaznaczając w dołączonych do zeznań wyjaśnieniach cyfrowych, że osiągnięty z tego źródła dochód nie pokrywa nawet w połowie wydatku, jaki zmuszeni byli ponieść w roku 1926 na zupełny remont jednej realności.

Wezwani do udzielenia wyjaśnień co do dochodu z obu powyższych źródeł, oraz do przedstawienia wiarygodnego odpisu zamknięcia rachunkowego rachunku zysków i strat za rok 1926, płatnicy zaznaczyli w jednobrzmiących odpowiedziach, że prowadzą komisowy handel skór na rachunek zagranicznej firmy za prowizją 4% od przychodu brutto, która w roku 1926 wynosiła 46.880 zł., a po potrąceniu kosztów i strat na dłużnikach w kwocie 15.700 zł. przypadła płatnikom w pozostałej wysokości 31.180 zł., z czego wypadająca na każdego z nich $^1/_3$ część wynosi właśnie kwotę zeznaną. Jako dowód podali płatnicy akta wymiaru podatku przemysłowego za rok 1926, umowę komisową i listy prowizyjne, oświadczając gotowość przedłożenia tychże każdej chwili. Co do domów powołali się płatnicy na wyjaśnienia, dołączone do zeznań, domagając się potrącenia kosztów remontu w sumie 31.760 zł., który to remont był konieczny celem możności osiągania dochodu, co płatnicy ofiarują się udowodnić zeznaniem budowniczego i rachunkami firm, zajętych przy remoncie, oraz aktami władzy budowlanej.

Komisja Szacunkowa przyjęła przy wymiarze dochód z budynków w kwotach, podanych w zeznaniach, a z przedsiębiorstwa po 20.000 zł. jako $^1/_3$ część zysku, obliczonego w wysokości 6% od

obrotu w sumie 1,174.656 zł., odliczenia uwzględniono zgodnie z zeznaniami. W odwołaniach przeciw wymiarom płatnicy zarzucili odnośnie do przedsiębiorstwa, że zysk ustalono w nadmiernej wysokości, tudzież przedłożyli oryginalne poświadczenia swego komitenta, wedle których otrzymali w roku 1926 tytułem prowizji łącznie 6624,41 dolarów, co przy doliczeniu nawet zwrotu gotówkowych wydatków w kwocie 214,56 dol. daje przychód brutto w kwocie 51.837 zł. 29 gr., od którego należy potrącić koszta handlowe w kwocie 15.700 zł., stanowiące $1^1/_4$% obrotu. Zarazem płatnicy powołali się na opinję rzeczoznawców z Komisji Szacunkowej do spraw podatku przemysłowego i na swe księgi fakturowe. Co do dochodu z nieruchomości płatnicy żądali potrącenia wydatków na remont, powołując się na wyrok Urzędu Rozjemczego celem wykazania, że remont ten przekraczał granice normalnych wydatków. Ogólny koszt remontu wynosił 45.000 zł., z czego wydatki inwestycyjne 10.406 zł., a reszta 34.594 zł. wydatki konieczne, ulegające potrąceniu od dochodu w kwocie 49.446 zł. 32 gr., tak iż po uwzględnieniu normalnych wydatków wynikła strata 19.741 zł., obciążająca odpowiednio każdego ze spólników i potrącalna z dochodu z przedsiębiorstwa. Jako środki dowodowe ofiarowali płatnicy akta Urzędu Rozjemczego, wykaz kosztów remontu i przesłuchanie czterech znawców, wymienionych w odwołaniu.

Zgodnie z żądaniem odwołania wezwano płatników na posiedzenie Komisji Odwoławczej; pełnomocnik płatników złożył jednak wyjaśnienie przed Subkomisją, oświadczywszy, że nie żąda przesłuchania przez pełną Komisję. Decyzją z dnia 2 czerwca 1928 r. instancja odwoławcza ustaliła dochód z realności zgodnie z danemi zeznania, a z przedsiębiorstwa w ten sposób, że z prowizji brutto 50620 zł. 69 gr. (wedle kursu 9 zł. za dolara) przyjęto zysk w wysokości 80% czyli 40.496 zł. 55 gr., z czego $^1/_3$ część udziału każdego płatnika wynosiła 13.500 zł. Odliczenia uwzględniono zgodnie z zeznaniem. Pozatem Komisja Odwoławcza odrzuciła odwołanie, gdyż wymiar jest uzasadniony w postanowieniach ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925), a w szczególności w art. 8 l. 1, art. 63 i 65 tejże.

W skargach na te decyzje skarżący zarzucają obrazę prawa i wadliwość postępowania i wnoszą z tych powodów o uchylenie zaskarżonych decyzyj. W odpowiedziach na skargi władza pozwana wnosi o ich oddalenie jako nieuzasadnionych.

N. T. A. postanowił z uwagi na zachodzący w obu sprawach związek pod względem faktycznym rozpatrzeć obie skargi łącznie i rozważył, co następuje:

Skarżący zarzucają przedewszystkiem wadliwość postępowania w instancji odwoławczej, której dopatrują się w tem, że pełnomocnik ich składał wyjaśnienia przed subkomisją, że przesłuchano go pobieżnie, a wyjaśnienia zaprotokołowano niezupełnie, pozbawiając go kontroli nad treścią protokółu, gdyż podpisał go przed rozpoczęciem przesłuchania. Zrzeczenie się przesłuchania przez

pełną Komisję jest zdaniem skarżących nieważne, gdyż prywatny układ odnośnie do przepisów prawa publicznego nie jest dopuszczalny.

Zarzuty te należało uznać za chybione. Jak bowiem dowodzi treść art. 68 ustęp 3 ustawy, uprawnienie, zastrzeżone w tym przepisie dla podatnika, oddane jest całkowicie do jego dyspozycji, jako ustanowione wyłącznie w jego interesie, tak, iż od niego zależy, czy zechce to prawo wykorzystać, czy też z niego zrezygnować. Dysponując więc tem prawem, podatnik może również zrzec się go ważnie, względnie — jak w konkretnym przypadku — zrealizować je tylko w ograniczonej mierze. Gdy zaś ani ustawa, ani przepis wykonawczy do niej nie zawierają szczegółowych postanowień co do protokołowania wyjaśnień podatnika, składanych w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów, przeto N. T. A. nie mógł się dopatrzeć istotnej wadliwości postępowania w tem, że — jak twierdzi skarga — pełnomocnik podatników nie miał kontroli nad treścią protokółu, spisanego o jego wyjaśnieniach. Wadliwosci tej nie może też w szczególności uzasadniać zarzut skargi, że protokół przedstawiono stronie do podpisania przed przystąpieniem do jej przesłuchania, a to już choćby dlatego, że było rzeczą strony odmówić podpisania protokółu in bianco.

Dalszej wadliwości postępowania dopatruje się skarga w tem, że władza pozwana w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji ograniczyła się do powołania art. 63 ustawy, nie motywując bliżej zastosowania tego przepisu prawa w konkretnym przypadku. Zarzut ten należało uznać za trafny. Jak to już bowiem N. T. A. niejednokrotnie orzekł i uzasadnił, podatnik, który prawidłowo spełnia swe obowiązki ustawowe, nie może być pozostawiony w nieświadomości tego, jak władza ocenia złożone przezeń wyjaśnienia, względnie które z nich i z jakiego powodu uznaje za niedostateczne. Jeśli więc władza pozwana, wedle treści decyzji odwoławczej, postanowiła się oprzeć na art. 63 ustęp 2 ustawy, to było jej obowiązkiem zawiadomić płatników w decyzji odwoławczej, z jakiego powodu uznała za niedostateczne wyjaśnienia płatników, złożone na zasadzie art. 58 co do charakteru i wysokości wydatków, poniesionych na remont domu, oraz co do wysokości kosztów handlowych i strat w ich przedsiębiorstwie, względnie dlaczego uważa, wbrew art. 60 ustawy i § 117 l. 4 przepisów wykonawczych do ustawy z 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust., zgłoszone przez podatników wnioski dowodowe za pozbawione znaczenia dla wymiaru podatku.

Z tych powodów N. T. A. dopatrując się w powyższem uchybieniu istotnej wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla powodów, oraz pomijając merytoryczne zarzuty skargi, jako w tym stanie rzeczy przedwczesne, zarzut zaś, dotyczący odmowy przez Urząd Skarbowy wglądu do aktów, jako nie nadający się do rozpoznania w myśl art. 14 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z roku 1926 z powodu niewyczerpania administracyjnego toku instancyj, uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A.

422 Decyzja Ministerstwa Rolnictwa w kwestji odsetek zwłoki od ustalonej już przez Komitet Likwidacyjny wartości majątku, zatrzymanego na rzecz Państwa (art. 2 lit. *b)* ustawy z dnia 15 lipca 1920 . poz. 467 Dz. Ust.) nie jest orzeczeniem w rozumieniu art. 1 ust. o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust., lecz oświadczeniem władzy jako strony w stosunku prywatno-prawnym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 listopada 1930 r. L. Rej. 7112/29).

Powody: Komitet Likwidacyjny w Poznaniu uchwałą z dnia 22 kwietnia 1927 r. przejął ostatecznie i przekazał Skarbowi Państwa w posiadanie dobra, należące do skarżącego obecnie Alberta T., położone w powiatach Krotoszyńskim i Odolanowskim. O uchwale tej skarżący zawiadomiony został pismem Komisarjatu do spraw likwidacji niemieckiej w Poznaniu z dnia 10 czerwca 1927 r. L. dz. 2858/27.

Pierwsza rata ceny szacunkowej majątku przejętego wypłacona została skarżącemu dnia 23 czerwca 1927 r. w kwocie 12 miljonów złotych. W załatwieniu podania wniesionego przez skarżącego Komisarjat do spraw likwidacji niemieckiej w Poznaniu pismem z dnia 6 września 1927 r. L. dz. 19753/27 zawiadomił skarżącego, że Komitet Likwidacyjny uchwałą z dnia 5 września 1927 r. uznał między innemi, że wobec przyjęcia dnia 10 czerwca 1927 r. za podstawę rozliczenia, pretensja skarżącego do oprocentowania według stopy dyskontowej Banku Polskiego kwoty 12 miljonów zł. od dnia 10 czerwca do dnia 28 czerwca 1927 r., jako dnia wypłaty, przedstawia się jako słuszna, i postanowił je w najbliższym czasie wypłacić.

Skarżący wystąpił następnie z roszczeniem o oprocentowanie także innych kwot, a mianowicie dalszej wypłaconej z tytułu likwidacji dnia 6 lutego 1929 r. kwoty 986.781,61 zł., dalej kwoty 130.000 zł., obłożonej aresztem w sprawie procesowej N. contra Albert T., następnie kwoty 44.806,65 zł. pozostającej na koncie rozrachunkowym z tytułu likwidacji w Banku Rolnym, wreszcie kwoty 108.767,15 zł. z tytułu zapłaconego 15 września 1928 r., a następnie umorzonego i dopiero dnia 6 lutego 1929 r. zwróconego podatku majątkowego od zlikwidowanego majątku. Wobec otrzymania wyjaśnienia ustnego, że ze względu na ukończenie likwidacji Komisarjat do spraw likwidacji niemieckiej przesłał podanie Ministerstwu Skarbu, i wobec wyjaśnienia tego Ministerstwa, że zwrócić się należy w sprawie tej do Ministerstwa Rolnictwa, skarżący wniósł stosowne podanie do tegoż ostatniego Ministerstwa, na które otrzymał zaskarżone obecnie do N. T. A. orzeczenie z dnia 18 października 1929 r. Nr. 3152 M. P., iż wniosek jego pozostaje bez uwzględnienia jako niemający uzasadnienia wobec brzmienia ustaw likwidacyjnych.

N. T. A. zajął się przedewszystkiem podniesionym w odpowiedzi władzy pozwanej zarzutem niewłaściwości Trybunału.

Skarga w tym względzie stara się właściwość Trybunału uzasadnić twierdzeniem, że w danym wypadku chodzi nie o akt woli organu państwowego w dziedzinie prawa prywatnego, ale o decyzję władzy, wydaną na podstawie przepisów, dotyczących likwidacji majątków obywateli niemieckich. Słusznie atoli władza w odpowiedzi swej wywodzi, że zarówno ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. poz. 467 Dz. Ust. o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu pokoju, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., jak i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1925 r. poz. 357 Dz. Ust. ograniczają właściwość Komisji likwidacyjnej do zakwalifikowania majątku do likwidacji, do oznaczenia sposobu likwidacji, a o ile chodzi o zatrzymanie majątku na własność Państwa, także do oszacowania i ustalenia ostatecznej wartości likwidowanego majątku. Dalsze konsekwencje dokonanej likwidacji majątku, który przeszedł już na własność Państwa, a w szczególności także rozliczenia się Państwa jako nabywcy majątku z właścicielem, należą już do dziedziny prawa prywatnego. W tych warunkach zaskarżone orzeczenie Ministerstwa Rolnictwa, które powołane jest wedle swej właściwości do zarządu dóbr, stanowiących własność Państwa, nie jest orzeczeniem władzy administracyjnej w rozumieniu art. 1 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust., lecz przedstawia się jako oświadczenie władzy w charakterze strony w stosunku prawno - prywatnym, a sprawy, wynikające z takiego stosunku należą do właściwości sądów powszechnych i wyłączone są na zasadzie art. 3 lit. *a)* powołanej ustawy o N. T. A. z pod orzecznictwa Trybunału.

W odpowiedzi na wywody pełnomocnika skarżącego przy rozprawie, N. T. A. zauważa przedewszystkiem, że samo powołanie się władzy, rozstrzygającej o pretensji strony, na przepisy ustaw, mających charakter prawa publicznego, nie decyduje jeszcze o charakterze samej pretensji, zwłaszcza, gdy, jak w sprawie niniejszej, oświadczenie władzy jest tylko negatywne.

Następnie twierdzenie, że o odsetkach, jako o pretensji, jak twierdzi pełnomocnik skarżącego, ubocznej, rozstrzygać należy tym samym trybem, w jakim orzeczono o pretensji głównej, nie jest trafne, gdyż pretensja o odsetki zwłoki jest konsekwencją prawa prywatnego, wynikającego dopiero z faktu niezapłacenia należności w terminie i można jej wobec tego dochodzić, jak w danym wypadku, samoistnie.

Nie zmienia tego stanu prawnego okoliczność, że w sprawie niniejszej Komitet Likwidacyjny uznał częściowe roszczenie skarżącego o odsetki zwłoki, ze względu bowiem, iż przepisy o likwidacji majątków niemieckich nie zawierają żadnych postanowień, regulujących zasady obliczania odsetek i tryb ich przyznawania, uznanie to przedstawiać się może również jedynie jako oświadczenie strony.

Z powyższych zasad N. T. A. pozostawił bez rozpoznania.

423 Ulga z art. 7 *a)* ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. nie przysługuje dla części obrotu, osiągniętej ze sprzedaży surowca, niewydzielonemu z ulgowej administracji na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1927 r. poz. 195 Dz. Ust., państwowemu zakładowi przemysłowemu, który przerabia surowiec na wytwory, zużywane wyłącznie na potrzeby Państwa.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 listopada 1930 r. L. Rej. 3540/28).

Powody: Spółka Akcyjna Fabryk Chemicznych i Huty Szklanej K. i Sp., w odwołaniu wniesionem od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 podniosła zarzut obrazy postanowienia art. 7 p. *a)* i postanowienia art. 7 p. *b)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Obrazy art. 7 p. *a)* dopuściła się władza wymiarowa przez to, iż obrót w wysokości 25.200 zł. 30 gr., osiągnięty ze sprzedaży Państwowej Wytwórni prochu w Zagożdżonie, wyprodukowanego przez płatnika kwasu siarkowego, służącego do fabrykacji prochu, opodatkowała wedle stawki 2%, zamiast stawki 1%. Natomiast obraza postanowienia art. 7 p. *b)* polega zdaniem odwołania na tem, iż władza wymiarowa do obrotów, osiągniętych przez podatnika ze sprzedaży cudzych wyrobów w odrębnem przedsiębiorstwie handlowem w ogólnej sumie 410.845 złotych, nie zastosowała ½% ulgowej stawki podatkowej mimo, iż sprzedaż powyższa obejmowała surowce, niezbędne do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, a mianowicie kwas solny, dwusiarczan sodu, gliceryna, glukoza, glazura do kafli, sól gorzka, glejta ołowiana, sól szczawikowa, sól glauberska, tran garbarski, szellak, soda, siarczan sodu, pumeks, magnezyt, chromkali, chromałun, ałun, amoniak, chlorbarium, natrium sulfit, antychlor, kwas mleczny, siarczan miedzi, titanweis, degras, potaż, chlormagnezium, minia ołowiana, boraks i talk i mimo, że sprzedaż powyższa była hurtowna, a mianowicie wyłącznie kupcom i przemysłowcom celem dalszej sprzedaży lub produkcji.

Ministerstwo Skarbu jako instancja odwoławcza, decyzją z dnia 27 lipca 1928 r. L. D. V. 11844/4/27 postanowiło odwołanie powyższe oddalić, gdyż sprzedaż wyrobów spółki Państwowej Wytwórni prochu w Zagożdżonie nie korzysta z ulg przewidzianych w art. 7 p. *a)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zaś wyroby obcej produkcji, sprzedawane przez spółkę, nie są wymienione w załączniku do art. 7 ustawy, wobec czego obrót osiągnięty ze sprzedaży tych wyrobów podlega normalnej 2% stawce podatkowej.

W skardze do N. T. A., wniesionej przeciw wymienionej decyzji Ministerstwa Skarbu, Spółka Akcyjna Fabryk Chemicznych i Huty Szklanej K. i Sp. ponawia zarzuty odwołania o braku podstaw zastosowania 2% stawki podatkowej, tak odnośnie do obrotów osiągniętych ze sprzedaży swych wytworów Państwowej Wytwórni

prochu w Zagożdżonie, jak i do obrotów, osiągniętych ze sprzedaży hurtowej artykułów obcej produkcji. O ile chodzi o sprzedaż wytworów własnej produkcji, zarzuca skarga, iż zachodzą wszelkie warunki ulgowej stawki podatkowej, przewidzianej w art. 7 p. *a)* ustawy o państwowym podatku przemysłowym, gdyż Państwowa Wytwórnia prochu w Zagożdżonie korzysta wprawdzie na mocy art. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z uwolnienia od podatku przemysłowego, jednakże jest mimo to przedsiębiorstwem przemysłowem, które nabyte od skarżącej spółki wytwory zużywa, względnie przerabia w prowadzonym przemyśle. Gdy wedle art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, podatek przemysłowy obciąża przedsiębiorstwo sprzedające, a nie przedsiębiorstwo nabywające, to fakt zwolnienia tego ostatniego przedsiębiorstwa od podatku nie może wpływać na podwyższenie stopy podatku przedsiębiorstwa sprzedającego, przeciwna bowiem wykładnia zmuszałaby przedsiębiorstwa prywatne do sprzedawania swych wyrobów przedsiębiorstwom państwowym po cenie wyższej, aniżeli przedsiębiorstwom prywatnym, a to z uwzględnieniem większego opodatkowania tychże transakcyj. Postanowienie jednak art. 7 lit. *a)* nie zmusza do tego rodzaju postępowania, gdyż nie różniczkuje odbiorców i nie wprowadza tego rodzaju „provilegium odiosum" dla transakcyj z przedsiębiorstwami państwowemi. Co się tyczy zastosowania przez Min. Skarbu normalnej stawki podatkowej do obrotów, pochodzących ze sprzedaży hurtowej surowców, niezbędnych do rozwoju przemysłu krajowego, zarzuca skarżąca spółka, iż ustęp ostatni art. 7 ustawy uprawnia Min. Skarbu do ustalenia, w porozumieniu z Ministrem Przem. i Handlu, jedynie wykazu artykułów pierwszej potrzeby, nie zaś niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu, Minister Skarbu, wydając przeto wykaz tych ostatnich artykułów, przekroczył swoje kompetencje ustawowe. Gdy zaś skarżąca spółka twierdziła, że sprzedawane przez nią towary odpowiadają wymaganiom lit. *b)* art. 7, było obowiązkiem władz wymiarowych stwierdzić słuszność, względnie niesłuszność twierdzeń skarżącej, samo zaś powołanie się na wykaz, odnoszący się do innych artykułów, stanowi obrazę art. 7 lit. *b)* oraz wadliwość postępowania.

Pozwana władza w odpowiedzi postawiła wniosek na nieuwzględnienie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył co następuje:

W myśl art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550/25 Dz. Ust. zasadniczo podatek przemysłowy od obrotu wynosi 2% na rzecz Skarbu, z wyjątkami pod *a)* do *c)* tegoż artykułu wymienionemi. W szczególności wyjątek pod lit *a)* wymieniony, na który powołuje się pierwszy ustęp skargi odnośnie do części obrotu w kwocie 25.280 zł. 30 gr., przewiduje 1% stawkę od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające, względnie zużywające je w prowadzonym przemyśle. Z powyższego

przepisu ustawowego wynika, jako warunek przyznania 1% ulgi podatkowej, iżby surowce względnie wyprodukowane towary nabywały przedsiębiorstwa przemysłowe, które je przerabiają w prowadzonym przemyśle, a więc nabywały dla celów produkcji do dalszej sprzedaży, a nie dla celów inwestycyjnych, względnie konsumcji choćby w przedsiębiorstwie ale niezwiązanej bezpośrednio z produkcją. W konkretnym przypadku domaga się skarżąca przyznania ulgowej stawki podatkowej z art. 7 lit. *a)* dla obrotu, osiągniętego ze sprzedaży wyprodukowanego w swojem przedsiębiorstwie przemysłowem kwasu siarczanego państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie, która przedmiot ten zużywała przy fabrykacji prochu. Otóż w tym względzie przedewszystkiem stwierdzić należy, iż w roku 1926, a więc w czasie, do którego odnoszą się wspomniane transakcje kwasu siarczanego, Państwowa Wytwórnia prochu w Zagożdżonie nie była jeszcze samoistnem przedsiębiorstwem przemysłowem, mającem odrębną osobowość prawną, gdyż wydzielenie tej wytwórni z ogólnej administracji, jako samoistnego przedsiębiorstwa, nastąpiło dopiero w r. 1927 na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. poz. 195, względnie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1927 r. poz. 382 Dz. Ust. Powyższy brak odrębnej osobowości po stronie Państwowej Wytwórni prochu w Zagożdżonie sprawia, iż zarząd tej wytwórni we wszelkich transakcjach dotyczących tego zakładu działać mógł jedynie na rzecz Skarbu Państwa, jako osoby uprawnionej, względnie zobowiązanej. O ile więc chodzi o rozpoznawany przypadek, nabywcą wyprodukowanego przez skarżącą surowca, a mianowicie kwasu siarczanego, był Skarb Państwa, jako taki, który artykułu tego użył w swoim zakładzie przemysłowym do fabrykacji prochu. Z akt sprawy wynika, że państwowe zakłady przemysłowe w Zagożdżonie pracowały wyłącznie na potrzeby państwowe własne. Wobec tego także produkta tej wytwórni t. j. proch nie były przeznaczone do dalszej sprzedaży, lecz służyły tylko do zaspokojenia potrzeb wojska, a więc do celów własnej konsumcji. Skoro więc władze wymiarowe przy wymiarze podatku dla obrotu w sumie 25.280 zł. 30 gr., wynikającego z dostarczenia kwasu siarczanego, zużytego do fabrykacji prochu, a przeznaczonego na potrzeby wojska, nie przyznały 1% ulgowej stawki podatkowej, to N. T. A. nie dopatrzył się w tej okoliczności obrazy postanowienia art. 7 lit. *a)* ustawy.

Punkt *b)* art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym ustanawia ½% ulgową stawkę podatkową dla obrotów, wykazanych w punktach 1 i 4 art. 5, a dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

Ostatnia część tego artykułu opiewa:

„Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustali wykaz artykułów pierwszej potrzeby".

§ 26 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. w celu wykonania ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. opiewa, iż wykaz artykułów pierwszej potrzeby podaje tabela, załączona do niniejszego paragrafu. Załącznik do art. 7-go ustawy, ustęp ostatni i § 26 rozporządzenia wykonawczego do niej zawiera wykaz artykułów, do których mają zastosowanie stawki podatkowe, wymienione pod lit. *b)* i *c)* art. 7 ustawy.

Wykaz ten pod literą *B)* zawiera artykuły pierwszej potrzeby, oraz surowce, niezbędne dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego (art. 7 lit. *b*), a mianowicie: punkty 1 i 4 zawierają wyszczególnienie artykułów pierwszej potrzeby, punkt zaś 5 wyszczególnia pod lit. *a), b)* i *c)* surowce, a punkt 6 wyszczególnia artykuły zastępujące surowce i odpadki.

Wedle twierdzenia odwołania Spółka, którą poza przedsiębiorstwem przemysłowem prowadzi przedsiębiorstwo hurtowej sprzedaży cudzych wytworów za odrębnem świadectwem przemysłowem, ma prawo domagania się dla obrotów z tego przedsiębiorstwa ulgowej stawki podatkowej z punktu *b)* art. 7 ustawy, gdyż obroty te obejmują surowce niezbędne dla rolnictwa i przemysłu krajowego, a mianowicie kwas solny, dwusiarczan sodu, gliceryna i t. d. w ogólnej sumie 410.845 zł. 68 gr.

Władza pozwana w motywach zaskarżonej decyzji, oraz odpowiedzi na skargę stwierdza, że ulgowa stawka podatkowa nie została w konkretnym przypadku przyznana z tego powodu, iż wykaz artykułów ogłoszony przez Ministerstwo Skarbu we wspomnianym wyżej załączniku do art. 7 ustawy i § 16 rozporządzenia wykonawczego do niej nie zawiera w sobie przedmiotów handlu firmy skarżącej.

Skarżąca spółka w skardze nie kwestjonuje powyższej okoliczności, zarzuca jednak, że Minister Skarbu przez ustawę o podatku przemysłowym uprawniony został jedynie do ustalenia w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu wykazu artykułów pierwszej potrzeby, nie zaś artykułów niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, wobec czego Minister Skarbu, wydając wykaz tych ostatnich artykułów, przekroczył swoje kompetencje ustawowe.

Zapatrywanie atoli powyższe skarżącej jest nieuzasadnione.

Jak to już bowiem N. T. A. orzekł i bliżej uzasadnił w wyroku z dnia 21 maja 1928 r. L. Rej. 4624/26, ustalenie przez Ministra Skarbu — w załączniku do art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i § 26 rozporządzenia z dn. 8 sierpnia 1925 r. poz. 560 Dz. Ust. — spisu surowców niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego nie sprzeciwia się przepisowi art. 7 p. *b)* ustawy o podatku przemysłowym.

W tym stanie rzeczy, gdy władze wymiarowe przy wymiarze podatku od obrotu w sumie 410.845 zł. 68 gr., wynikającego z hur-

towego handlu surowców, wedle treści odwołania, niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, nie przyznało $^1/_2\%$ ulgowej stawki podatkowej, to N. T. A. nie dopatrzył się w tej okoliczności ani wadliwości postępowania, ani obrazy art. 7 lit *b)* ustawy. Z tych zatem powodów należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

424 Płatnika, który po wniesieniu odwołania wyraził życzenie złożenia ustnych wyjaśnień w dodatkowem osobnem piśmie lub też łącznie z odpowiedzią na sprzeciw przewodniczącego Komisji Szacunkowej w otwartym terminie odwoławczym, należy w myśl art. 90 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. zawiadomić o terminie posiedzenia Komisji Odwoławczej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 listopada 1930 r. L. Rej. 666/29).

P o w o d y : Eisig P. wykupił na rok 1926 świadectwo przemysłowe IV kategorji handlowej na drobną sprzedaż towarów bławatnych w Haliczu. Według wyciągu z ksiąg kolejowych, płatnik sprowadził w roku 1926 towaru w ilości 495 *kg*, a według opinji informatorów - rzeczoznawców z dnia 2 marca 1927 r. płatnik osiągnął z przedsiębiorstwa swego w roku 1926 obrót w kwocie 8.000 zł., natomiast według notatki urzędowej zamieszczonej na tej opinji, a udzielonej przez informatora w biurze, obrót płatnika należy oszacować na 36.000 zł. Władza podatkowa postawiła wniosek o ustalenie obrotu tego przedsiębiorstwa za rok 1926 w kwocie 36.000 zł. Komisja Szacunkowa jednak uchwałą z dnia 11 kwietnia 1927 r. oszacowała obrót ten w kwocie 8.000 zł.

Przeciw uchwale tej przewodniczący Komisji Szacunkowej wniósł sprzeciw do Komisji Odwoławczej, w którym domagał się podwyższenia obrotu do kwoty 36.000 zł., płatnik natomiast wniósł przeciw wymiarowi podatku odwołanie i niezależnie od tego odpowiedź na sprzeciw. Tak w odwołaniu jak i w odpowiedzi na sprzeciw zarzucał płatnik mylne i wysokie ustalenie obrotu w kwocie 8.000 zł. i twierdził, że obrót wynosił najwyżej 3.000 zł., albowiem sprzedawał tylko resztki towarów bławatnych, przy którym to handlu panuje wielka konkurencja, i w dowód powyższych okoliczności prosił o wywiad w Magistracie, tem więcej zatem — zarzucał płatnik — niema podstawy do ustalenia obrotu według wniosku przewodniczącego Komisji w kwocie 36.000 zł., w końcu odpowiedzi na sprzeciw płatnik wyraził życzenie zawiadomienia go o posiedzeniu Komisji, celem udzielenia ustnych wyjaśnień. Wskutek odwołania władza podatkowa zasięgnęła ponownie opinji informatora - rzeczoznawcy, który do spisanego z nim protokółu z dnia 26 sierpnia 1927 r. między innemi podał, że obrót płatnika mógł wynosić rocznie 36.000 złotych, płatnik sprzedawał tanie towary bławatne a co tygodnia w poniedziałki i wtorki wyjeżdżał na jarmarki do Bołszowiec i Bursztyna.

Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 26 października 1928 r. odwołanie odrzuciła, sprzeciw zaś przewodniczącego Komisji zatwierdziła i podwyższyła obrót do kwoty 36.000 zł. W skardze do N. T. A. na tę decyzję skarżący zarzuca naruszenie art. 88 ustawy z tego powodu, że władza pozwana pominęła zarzuty podniesione w odwołaniu i nie przeprowadziła dowodu z wywiadu w Magistracie, następnie zarzuca obrazę art. 90 ustawy, gdyż mimo wyrażonego życzenia nie wezwano go przed Komisję Odwoławczą celem udzielenia ustnych wyjaśnień. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył co następuje:

Według art. 90 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.), o ile płatnik lub jego pełnomocnik wyraził w odwołaniu życzenie złożenia ustnych wyjaśnień, należy go zawiadomić o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania, przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem Komisji. Z treści tego postanowienia wynika zatem, że życzenie złożenia przed Komisją Odwoławczą ustnych wyjaśnień może być podniesione tylko w związku z wniesieniem odwołania przeciw wymiarowi, że dalej życzenie to ma być wyrażone w odwołaniu, czyli, że należy ono do treści odwołania i na równi z zarzutami i wnioskami dowodowemi, stanowącemi treść odwołania, powinno być podniesione w terminie, otwartym do wniesienia odwołania. Płatnik może oczywiście w tymże terminie w związku z wniesionem odwołaniem podnosić dodatkowe zarzuty i przedstawiać nowe wnioski dowodowe czy to w osobnych dodatkowych pismach, czy też przy sposobności wnoszenia odpowiedzi na protest i łącznie z tą odpowiedzią, a władza obowiązana jest takie, podniesione dodatkowo w terminie odwoławczym, zarzuty i dowody uznać za uzupełnienie odwołania. Niema w postanowieniach ustawy żadnych podstaw do odmiennego traktowania życzenia płatnika złożenia przed Komisją ustnych wyjaśnień a zatem życzenie takie może być wyrażone bądźto w samem odwołaniu, bądź też w dodatkowem piśmie, uzupełniającem odwołanie, bądź wreszcie we wniesionej w terminie odwoławczym odpowiedzi na protest. Skoro w niniejszej sprawie płatnik wniósł odwołanie, a następnie w otwartym terminie odwoławczym odpowiedź na protest, w której wyraził życzenie złożenia ustnych wyjaśnień, to w myśl powyższych wywodów należało uczynić zadość temu życzeniu płatnika i zawiadomić go o terminie rozpatrywania jego odwołania. Ponieważ pozwana władza tego nie uczyniła, wychodząc z założenia, że płatnik winien wyrazić życzenie złożenia ustnych wyjaśnień w samem odwołaniu, przeto w braku tym dopatrzył się N. T. A. wadliwości postępowania ze szkodą dla skarżącego i uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. poz. 400/26 Dz. Ust., uznawszy rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi w tym stanie sprawy za przedwczesne.

Stanowisko pozwanej władzy nie znajduje bynajmniej oparcia w przytoczonych w odpowiedzi na skargę wyroku N. T. A. z dn.

16 grudnia 1927 r. L. Rej. 3441/25, w którym N. T. A. orzekł i uzasadnił, że płatnik ma prawo domagać się wezwania go na posiedzedzenie Komisji Odwoławczej tylko w tym wypadku, gdy chodzi o wyjaśnienie do jego odwołania, natomiast nie ma tego prawa, o ile chodzi wyłącznie o sprzeciw przewodniczącego Komisji.

425 Na zasadzie postanowień ustawy z dnia 7 października 1921 r. Dz. Ust. poz. 656 (art. 4) i ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. Dz. Pr. poz. 371, oraz rozporządzeń Nadzwyczajnego Nacz. Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. Dz. Ust. poz. 346 i Rady Ministrów z dnia 13 października 1919 r. Dz. Ust. poz. 489, służy władzy administracyjnej prawo zarządzenia zmiany, wyznaczonego przez gminę miejsca postoju furmanów podczas targów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 lstopada 1930 r. L. Rej. 2431/28).

Powody: Starosta w Brzezinach przy rozpatrywaniu budżetu m. Brzezin na rok 1928/29 decyzją z dnia 12 kwietnia 1928 r. L. 44489 zażądał od Magistratu, ażeby z dniem 12 kwietnia 1928 r. to jest od dnia decyzji, targi i jarmarki odbywające się dotychczas na rynku miasta, zostały przeniesione na plac miejski, położony przy ul. św. Anny, gdzie również należy skoncentrować sprzedaż warzyw, owoców i nabiału, która odbywa się obecnie na niebrukowanych i niechlujnych placach. Dalej zażądał Starosta, ażeby usunięto wagę pomostową znajdującą się na rynku, a natomiast urządzono tam skwer. Na pokrycie związanych z tym kosztów należy wstawić do budżetu miasta na rok 1928/29 sumę 2.700 zł. Wreszcie decyzja Starosty obejmuje jeszcze żądanie przeniesienia postoju furmanek na plac, położony naprzeciwko budynku straży ogniowej, natychmiastowe przystąpienie do naprawy bruków i chodników i wyłonienie przez Radę Miejską Komisji Sanitarnej, któraby wraz z lekarzem sanitarnym i komendantem Policji przystąpiła do energicznej akcji celem utrzymania czystości posesji i estetycznego wyglądu miasta. Jako na podstawę prawną swojego zarządzenia powołał się Starosta na rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, na art. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r., Dz. Ust. poz. 489, na artykuły 15 i 11 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 310 i 311 i art. 63 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. Dz. Ust. poz. 140:

Na skutek odwołania Magistratu miasta Brzezin od powyższej decyzji Starosty, Wojewoda Łódzki wydał w dniu 30 kwietnia 1928 następujące orzeczenie:

1) ze względu na art. 4 ustawy z dnia 7 października 1921 r. Dz. Ust. poz. 656 i art. 32 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 611, zatwierdza się decyzję Starosty o zaniechaniu postoju furmanek na rynku w Brzezinach z tem, że Magistrat wybierze dla nich odpowiednie miejsce,

2) na mocy art. 2 ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. Dz. Pr. poz. 371, zatwierdza się zarządzenie Starosty, dotyczące koncentracji handlu warzywem, owocami i mlekiem na jednym odpowiednio urządzonym placu miejskim z tem jednak, że wybór placu pozostawia się Magistratowi, przyczem i rynek główny może być brany pod uwagę,

3) na mocy przepisów rozporządzenia ministerjalnego z dnia 26 czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 611 i rozporządzeń z dnia 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 310 i 311, zatwierdza się zarządzenie Starosty o innem urządzeniu rynku głównego w Brzezinach z tem, że niekoniecznie ma tam być urządzony skwer, rynek jednak winien być odznaczony i oddzielony od ulic (oparkanienie, otoczenie barjerami lub t. p.) w ten sposób, ażeby do studni na środku rynku pozostał dostęp dla ludności i dla straży ogniowej i roboty były wykonane do 15 maja 1928 r.,

4) ze względu na art. 4 ustawy z dnia 7 października 1921 r. Dz. Ust. poz. 676, zatwierdza się zarządzenie Starosty odnośnie poprawy bruków i chodników, oraz na mocy przepisów rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z dnia 29 czerwca 1922 r. Dz. Ust. poz. 346, zarządzenie o wyłonienie miejskiej Komisji Sanitarnej mającej za zadanie wspólnie z państwowymi organami policji sanitarnej utrzymanie posesyj miejskich w czystości i czuwanie nad estetycznym wyglądem budynków w mieście. Zarządzenie Starosty o przeniesienie z rynku głównego na plac św. Anny targu i wagi pomostowej Wojewoda uchylił, uważając, że brak podstawy prawnej do wydania tego rodzaju zarządzeń ze strony państwowej władzy administracyjnej.

Skarżąc częściowo streszczone wyżej orzeczenie Wojewody Łódzkiego do N. T. A., Magistrat miasta Brzezin dowodzi:

1) znosząc zarządzenie Starosty o przeniesienie z rynku targów, Wojewoda pozbawił tę swoją słuszną decyzję wszelkiego znaczenia, skoro zatwierdził zarządzenie Starosty o zakazie postoju furmanek na rynku, handel bowiem na rynku w Brzezinach całkowicie zależy od przyjazdu okolicznych furmanek i powołane przytem przez Wojewodę na uzasadnienie zarządzenia przepisy art. 4 ustawy z dnia 7 października 1921 r. i rozporządzenia ministerjalnego z dnia 26 czerwca 1924 r. nie mają do niniejszej sprawy zastosowania,

2) zarządzenia Wojewody o koncentracji handlu warzywami, owocami i mlekiem na jednym odpowiednio urządzonym placu według wyboru Magistratu zasadniczo Magistrat nie skarży, wyznaczony jednak przez Wojewodę termin dwumiesięczny jest stanowczo za krótki,

3) nakaz oddzielenia rynku od ulic oparkanieniem lub barjerami nie znajduje usprawiedliwienia w przytoczonych przez Wojewodę przepisach, żadnych bowiem wypadków ani katastrof ze względu na obecny stan targu w Brzezinach nie notowano, gatunek zaś wody w studni od oparkanienia rynku się nie poprawi, przytem skarżący nadmienia, że w myśl art. 10 rozporządzenia Prezydenta

Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 311 na wykonanie zarządzeń administracyjnych winien być przeznaczony termin roczny, a nie półtoramiesięczny, jaki wyznaczył Wojewoda,

4) zarządzenie o naprawie dróg i chodników jest zbyt ogólnikowe, bez wskazania, jakie mianowicie bruki lub chodniki należałoby najpierw poprawić, ustanowienie kolejności zaś jest konieczne ze względu na fundusze, a raczej brak funduszów w kasie miejskiej, miasto w swoich rocznych budżetach przewiduje pewne sumy na poprawę bruków, gotowe zaś jest wykonać te roboty w zakresie szerszym, o ile uzyska na ten cel pożyczkę w sumie 100.000 zł.

Odpowiedź władzy pozwanej N. T. A. pominął, jako wniesioną po upływie wyznaczonego terminu.

N. T. A. rozważył co następuje:

W wyroku z dnia 25 maja 1925 r. L. Rej. 1001/24 N. T. A. wywiódł, iż zarządzenie władzy, zakazujące postoju furmanek na rynku miejskim, znajduje swoje uzasadnienie w postanowieniach ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ust. poz. 656) a mianowicie w art. 4 pomienionej ustawy, który zakazuje tamowania lub utrudniania ruchu na drogach publicznych, zaliczając do przeszkód w ruchu nie tylko bezpośrednie tamowanie komunikacji, lecz również wykonywanie czynności obok drogi lub umieszczenie obok drogi przedmiotów, które w jakikolwiek sposób utrudnić mogą ruch na drogach. Ponadto do wydania odnośnego zarządzenia upoważniają władzę postanowienia zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. Dz. Ust. poz. 371, postanowienia § 18 rozporządzenia Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1931 r. Dz. Ust. poz. 346 i uprawnienie Starosty w zakresie bezpieczeństwa publicznego, płynące z art. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 października 1919 r. Dz. P. p. 489.

A zatem i w sprawie niniejszej, wbrew twierdzeniu skargi, Starosta kierując się wyżej wyszczególnionemi motywami miał prawo wydać zarządzenie co do przeniesienia postoju furmanek z rynku głównego w Brzezinach i Wojewoda zatwierdzając odnośne zarządzenie Starosty, w niczem przepisom ustawy nie uchybił.

Jeżeli gmina miejska uważała i uważa, iż z chwilą przeniesienia z rynku głównego postoju furmanek targi na rynku tym wcale nie mogą się odbywać, to może ona w granicach uprawnień przysługujących jej z mocy art. 65 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem Dz. U. poz. 468 urządzić targowisko w innem miejscu w warunkach dla siebie wygodniejszych.

Również niesłuszny jest zarzut skargi o nielegalności zarządzenia władzy o naprawie bruków i chodników ze względu na ogólnikowy tego zarządzenia charakter. Skoro ogólny stan bruków i chodników w mieście wymagał wkroczenia władzy administracyjnej ze względu na bezpieczeństwo publiczne, to zarządzenie to z natury swej — musiało być ogólnikowe, a oczywiście wykonanie tego

zarządzenia ze strony gminy, jako wchodzące w zakres gospodarki miejskiej, winno znaleźć swój wyraz w budżecie gminnym w granicach możliwości finansowych gminy.

Natomiast zarządzenie władzy, dotyczące odgrodzenia rynku głównego od przebiegających przez ten rynek ulic, nie znajduje usprawiedliwienia w powołanych w zaskarżonem orzeczeniu przepisach.

Art. 50 rozporządzenia Ministrów Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r., regulującego używanie i ochronę dróg Dz. Ust. poz. 611, nakazuje oznaczenie, — zaraz po zauważeniu przeszkód wszelkiego rodzaju, powodujących przerwę komunikacji na drodze publicznej, — za pomocą ustanowienia zapory, zmuszającej pojazd do zatrzymania się przed przeszkodą. Z treści tego przepisu wynika, iż ma on na względzie uszkodzenia drogi publicznej, o której należy uprzedzać jadące pojazdy. W danym wypadku zaś rozchodzi się o obszerny plac miejski, który sam przez się nie utrudnia, lecz przeciwnie ułatwia cerkulację pojazdów.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w zdrową wodę do picia i usuwaniu nieczystości oraz wód opadowych, nadzór zaś za należytem wykonywaniem tego obowiązku powierzają władzy nadzorczej (art. 2 i 15 rozporządzenia poz. 310 oraz 3 i 11 rozporządzenia poz. 311). O ile zacytowanie powyższych przepisów mogłoby być usprawiedliwione w uzasadnieniu zarządzenia usunięcia z rynku w Brzezinach furmanek w celu zabezpieczenia czystości wody w studni i rynku od zanieczyszczenia, to powoływanie się na te przepisy w uzasadnieniu zarządzenia odgrodzenia rynku od przechodzących przez rynek ulic nie da się usprawiedliwić.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A. uznaje, iż to ostatnie zarządzenie władzy nie jest zgodne z przepisami ustawy, że zarzuty skargi dotyczące terminów wyznaczonych przez władzę do wykonania przez gminę zarządzeń w myśl art. 3 p. *b)* ustawy o N. T. A. nie podlegają rozpoznaniu N. T. A., pozostałe zaś zarzuty nie znajdują uzasadnienia w przepisach obowiązujących, uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej zarządzenia oddzielenia rynku głównego od przylegających ulic, pozatem skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

426 Okoliczność, że płatnik nie przedstawił władzy żądanego na zasadzie art. 58 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925) dokumentu, nie uzasadnia zaoczności, jeśli płatnik oświadczył, że dokumentu takiego nie posiada, a władza innych dokumentów nie żądała.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 listopada 1930 r. L. Rej. 1704/29).

P o w o d y: Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 11 lutego 1929 r., wydaną na odwołanie skarżącej Spółki od wymiaru podatku

dochodowego na rok 1928, nie uwzględniło tego odwołania, o ile ono zwracało się przeciw doliczeniu do zysku bilansowego kwoty 6.839 zł. 64 gr., zapłaconej przez Spółkę w roku operacyjnym tytułem podatku dochodowego od uposażeń służbowych pracowników przedsiębiorstwa, tudzież zarachowanych różnic kursowych od zwaloryzowanych pożyczek, zaciągniętych sukcesywnie w latach 1924 i 1925 w kwotach złotych 188.872. 10 i zł. 73.029.02. W uzasadnieniu swem zaskarżona decyzja zaznacza co do pierwszej z tych pozycyj, że obowiązek opłacania podatku od uposażeń ciąży na pracownikach Spółki, a nie na niej samej, wobec czego odnośna kwota jako niepodpadająca pod kategorję świadczeń przymusowych lub ustawowych, nie może być odliczona z dochodu w myśl p. 5 art. 10 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925). Co do różnic kursowych zaś decyzja podnosi, że Spółka nie przedstawiła na żądanie rewidenta skarbowego, w czasie rewizji ksiąg handlowych w dniu 17 stycznia 1929 r., odnośnych umów, zawartych z Akcyjnym Bankiem Hipotecznym we Lwowie, tudzież z firmą „Brandstätter i Ska“ o pożyczkę, z akt zaś sprawy nie wynika, aby pożyczki te nosiły charakter krótkoterminowych, wobec czego zarachowane różnice kursowe stanowią rezerwę, niepotrącalną z przychodów w myśl art. 21 ustawy.

Skarga zarzuca obrazę prawa i wadliwość postępowania i wnosi z tych powodów o uchylenie zaskarżonej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, na skargę, co następuje:

Zaskarżona decyzja nie kwestjonuje twierdzenia Spółki, że taż „w okresie sprawozdawczym uiściła za owych pracowników przypadający od ich uposażeń podatek dochodowy w kwocie 6.839 zł. 64 gr., stosownie do zawartej z nimi umowy służbowej, spór zaś między stronami powstał jedynie na tem tle, że skarżąca uważa odnośny wydatek za świadczenie, stanowiące część składową poborów służbowych, podczas gdy władza pozwana jest zdania, że uiszczony podatek nie może być potrącony, gdyż jako nieciążący na Spółce nie podpada pod postanowienia art. 10 p. 5 ustawy. Stanowisko prawne władzy nie ma jednak uzasadnienia w ustawie. Podatek bowiem dochodowy, uiszczony przez służbodawcę za personel, należy do kosztów potrącalnych w myśl art. 6 ust. 1 ustawy przy ustalaniu dochodu podatkowego służbodawcy. Zarzut obrazy prawa jest przeto w tym względzie uzasadniony.

Odnośnie do różnic kursowych należy przedewszystkiem stwierdzić, że zaskarżona decyzja mówi wprawdzie o tem, że Spółka nie przedstawiła na żądanie organu skarbowego umów o pożyczkę, nie wyciąga jednak stąd żadnych konsekwencyj. co do zaoczności, a w szczególności nie powołuje się na art. 63 ust. 2 ustawy, jako na podstawę rozstrzygnięcia, lecz konkluduje jedynie (z braku dowodów, by odnośne pożyczki miały charakter krótkoterminowych), że zarachowane różnice kursowe stanowią niepotrącalną w myśl art.

21 ustawy rezerwę. Otóż należy zaznaczyć, iż wedle protokółu z dnia 17 stycznia 1929 r. przedstawiciele firmy, wezwani przez organ rewizyjny do przedstawienia umów pisemnych na dotyczące pożyczki, oświadczyli, że firma umów takich nie posiada, okazali natomiast oryginalne listy Akcyjnego Banku Hipotecznego, dotyczące pożyczki, udzielonej przez firmę Brandstätter i Ska, oraz odpis i wyciąg z protokółów posiedzeń Rady Zawiadowczej Spółki w sprawie tej pożyczki.

Jeżeli więc władza pozwana w odpowiedzi na skargę powołuje się na to, że skarżąca Spółka nie uczyniła zadość wezwaniu, skierowanemu do niej w toku postępowania odwoławczego o przedstawienie pisemnych umów, zaofiarowane zaś przez nią dowody nie usunęły wątpliwości co do słuszności jej żądania, to argument ten chybia celu już choćby dlatego, że płatniczka, która dla wykazania charakteru tych pożyczek powoływała się przedewszystkiem na swe księgi handlowe, nie może oczywiście ponosić żadnych ujemnych konsekwencyj faktu, iż nie rozporządza żądanym przez władzę dowodem, jeśli władza ograniczyła się jedynie do żądania tego dowodu, nie wzywała jej zaś wcale do wykazania charakteru tych pożyczek dowodami, przez nią posiadanemi.

Płatniczka nie utraciła przeto ochrony z art. 63 ustęp 1 ustawy, a temsamem i prawa zwalczania faktycznych ustaleń władzy, a odmienne od zeznania ustalenie jej dochodu podatkowego, o ile chodzi o sporne różnice kursowe, bez przeprowadzenia prawidłowego postępowania wyjaśniającego w myśl art. 58 ustawy, stanowi istotną wadliwość postępowania, połączoną ze szkodą dla strony. Wadliwość ta jest tem istotniejszą, ile że płatniczka w odwołaniu powoływała się na swe księgi handlowe, wyjaśniające charakter pożyczek, domagając się wymiaru zgodnego z zeznaniem, zaskarżona decyzja jednak nie rozprawiła się ani z tym dowodem, ani też z dowodami, przedstawionemi organowi kontrolnemu przy rewizji ksiąg firmy.

Z tych powodów N. T. A. uznał, że zaskarżone orzeczenie częściowo narusza ustawę, częściowo zaś dotknięte jest istotnemi brakami postępowania i uchylił je na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z roku 1926.

427 Rozstrzygnięcie Ministerstwa Skarbu wydane na zasadzie ustępu 2 art. 12 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. o państw. podatku przemysł. obowiązuje do czasu wydania w tym samym trybie nowego rozstrzygnięcia.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 grudnia 1930 r. L. Rej. 2627/28).

P o w o d y : Reskryptem z dnia 16 kwietnia 1928 r. L. D. V. 3303/4 Ministerstwo Skarbu zatwierdziło odmownie prośbę firmy H. i V., towarzystwo akcyjne w Grudziądzu, z dnia 3 marca 1928 r. o uchylenie wezwania Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbo-

wych w Grudziądzu z dnia 28 lutego 1928 r. L. 4120, wystosowanego do firmy o nabycie na rok 1928 właściwego świadectwa przemysłowego dla zakładów przemysłowych w Mniszku. Według zawiadomienia o tej decyzji, doręczonego Spółce przez Urząd Skarbowy przy piśmie z dnia 21 maja 1928 r. L. 432, miarodajną dla rozstrzygnięcia była okoliczność, że firma wprawdzie obrabia w zakładach swych w Grudziądzu i Mniszku kolejno pewne gatunki garnków, kotłów i niektóre piece, lecz w swej głównej produkcji obie fabryki stanowią odrębne, różnolite zespoły gospodarczo faktyczne, ponieważ wyrabiają różne rodzaje żelaznych fabrykatów, które nie stanowią kolejnych stopni obróbki. Decyzję tę spółka zaskarżyła do N. T. A., zarzucając, że jest ona sprzeczna z art. 12 ustawy, a postępowanie poprzedzające wydanie decyzji, wadliwe, ponieważ nie opiera się na porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i wyniku lustracji przedsiębiorstwa ze strony tegoż Ministerstwa.

Władza pozwana wnosi w odpowiedzi na skargę o oddalenie tejże.

N. T. A. rozważał co następuje:

Według przedłożonych przez władzę pozwaną akt administracyjnych sprawy, Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu zawiadomił pismem z dnia 30 czerwca 1925 r. L. 6755 skarżącą spółkę, powołując się przytem na reskrypt Pomorskiej Izby Skarbowej z d. 17 czerwca 1925 r. L. 41076 II i na upoważnienie Ministerstwa Skarbu z dnia 28 maja 1925 r. L. DPO 2067/III, że zakłady przemysłowe spółki w Grudziądzu i Mniszku uznano jako jeden zakład przemysłowy, ze względu na jednolitość zespołu gospodarczego i produkcji obydwu zakładów i że wobec tego firma winna wykupić począwszy od roku 1924 świadectwo przemysłowe przy gminie Grudziądza kategorji odpowiadającej łącznej ilości robotników obu zakładów.

Powołanego upoważnienia ministerjalnego i korespondencji służbowej, na której ono się opiera, wprawdzie w aktach niema, ale z powołanego w zawiadomieniu pisma firmy do Ministerstwa Skarbu z dnia 7 lutego 1924 r. L. DPO. 515/III wynika, że chodziło o rozstrzygnięcie wypadku, czy dwa przestrzeniowo oddzielone zakłady przemysłowe przedsiębiorstwa odlewni żelaza, tłoczni blachy i emaljerni firmy uznać należało za jeden zakład, pod kątem widzenia nabywania świadectwa przemysłowego w myśl art. 6 lit. *a)*, 10 p. 1 i 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wymieniony art. 12 określa w ustępie 1 pojęcie oddzielnego zakładu przemysłowego, uznając za taki, jak wskazuje składnia gramatyczna, nie tylko pomieszczenia fabrycznego względnie warsztatowego przedsiębiorstwa, w obrębie tego samego obejścia, lecz także w różnych obejściach, o ile stanowią one jeden jednolity zespół gospodarczy i służą albo do jednego rodzaju produkcji, albo do kilku rodzajów wprawdzie, ale stanowiących kolejne stopnie obróbki względnie przeróbki tych samych materjałów, albo wy-

tworów czyli produktów, lub znajdujących się w związku, uzasadnionym potrzebami głównej produkcji.

Ponieważ ustawa wysuwa szereg znamion krytycznych natury zarówno technologicznej, jako też gospodarczej, przeto liczono się zgóry z możliwością wyłonienia się wątpliwości przy praktycznem stosowaniu tego przepisu w niektórych konkretnych wypadkach. Dlatego też ustawa w ustępie 2 w takich wypadkach rozstrzygnięcie wątpliwości zleciła Ministrowi Skarbu działającemu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Ustawa nie zawiera żadnego przepisu wskazującego, na jaki okres czasu decyzja taka jest wiążąca. Wobec tego, że nie przepisano corocznego wydawania takiej decyzji na każdy okres podatkowy, należy uznać, że decyzja raz wydana z natury rzeczy pozostaje w mocy dopóty, dopóki nie zostanie uchylona odmienną decyzją późniejszą. Ustawa nie wskazuje również trybu postępowania, w jakim to uchylenie może i winno nastąpić, lecz skoro pierwotna decyzja ma być wynikiem porozumienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, to oczywiście także następna decyzja zmieniająca lub uchylająca poprzednią decyzję powzięta być musi w takim samym trybie.

Otóż w sprawie spornej Minister Skarbu w r. 1925 na zasadzie powyższego przepisu rozstrzygnął na korzyść skarżącej spółki, że mianowicie dwa przestrzeniowo oddzielne zakłady wytwórcze przedsiębiorstwa spółki uważać należy pod względem podatkowym za jeden łączny zakład przemysłowy.

To rozstrzygnięcie przeto ma moc wiążącą władze wymiarowe począwszy od roku podatkowego 1924, jak opiewa reskrypt Izby Skarbowej z dnia 17 czerwca 1925 r. L. 41076 II 7643 i w następnych okresach, dopóki formalnem orzeczeniem, wydanem zgodnie z ustępem 2 art. 12 ustawy, nie zostało uchylone. Akta sprawy nie ujawniają takiego rozstrzygnięcia późniejszego, powziętego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oczywiście na podstawie ustalenia cech istotnych działalności spornych zakładów i ich wzajemnego związku dokonanego w prawidłowem postępowaniu t. j. przy współudziale stron.

Władza pozwana to uchybienie stara się pokryć twierdzeniem, że lustracja przedsiębiorstwa przeprowadzona dwukrotnie w roku 1928, wykazała, iż zakład przemysłowy w Mniszku produkuje gotowe wyroby przemysłowe, co przeczy istocie jednolitego zespołu gospodarczego, wymogiem którego jest, by wytwory przedsiębiorstwa pomocniczego były poddane przeróbce lub obróbce i pozostawały w związku uzasadnionym potrzebami głównej produkcji, wobec czego Ministerstwo Skarbu nie mogło mieć wątpliwości i nie miało obowiązku porozumienia się z Ministrem Przemysłu i Handlu. Władza pozwana opiera się zatem na wynikach dochodzeń, lecz te dochodzenia, przeprowadzone przez władze, były jednostronne, bo bez udziału płatniczki, jak ujawniają odnośne akta (z daty 14 stycznia 1928 r. i 3 lutego 1928 r.).

Te jednostronne ustalenia organów urzędowych nie mają przeto cechy bezsporności, a zatem nie mogły stanowić dostatecznej podstawy do uznania wypadku — za niewątpliwy.

Ponadto według osnowy ustępu 1 art. 12 uznanie pomieszczeń oddzielnych za jeden zakład przemysłowy nie tylko wówczas ma miejsce, jeżeli chodzi o kilka rodzajów produkcji stanowiących kolejne stopnie obróbki lub przeróbki tych samych materjałów, albo wytworów, ale także wówczas, gdy one (rodzaje produkcji) bez tej kolejności wytwórczości znajdują się w związku, uzasadnionym potrzebami g ł ó w n e j p r o d u k c j i. Tego zaś momentu wysuniętego przez płatniczkę w piśmie do Ministerstwa Skarbu z daty 3 marca 1928 r. władza pozwana we wskazanej płaszczyźnie pod uwagę nie brała.

W tym stanie rzeczy N. T. A. uznał skargę za uzasadnioną i na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.) uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu obrazy istotnych form postępowania ze szkodą dla skarżącej.

428 W wypadku, gdy orzeczenie władzy, decydującej o warunkach do zaopatrzenia inwalidzkiego, zastrzega ponowne badanie inwalidy w oznaczonym okresie czasu, władza orzekająca na podstawie tego ponownego badania, o ile stwierdza u danej osoby to samo cierpienie, wiązaną jest orzeczeniem poprzedniem w części dotyczącej uznania związku przyczynowego cierpienia ze służbą wojskową.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 listopada 1930 r. l. rej. 2213/27).

P o w o d y: Wojciech G., książkowy, zamieszkały w Poznaniu, wstąpił w grudniu 1918 r. do wojska polskiego. W czasie walk pod Lwowem, Wojciech G. w sierpniu 1919 r. zachorował na oczy, wskutek czego był przez dłuższy czas leczony w szpitalach wojskowych, poczem stawiony został przed Komisją rewizyjno-lekarską w Poznaniu, która dnia 1 czerwca 1921 r. stwierdziła u badanego jaglicę na obu oczach, uznała, że zachodzi uszkodzenie wojenne, że powoduje ono u badanego jako książkowego ograniczenie zdolności zarobkowania o 40%. Równocześnie Komisja zastrzegła ponowne badanie w roku 1922. Orzeczenie to zostało zatwierdzone. Ponowne stawienie W. G. przed Komisją rewizyjno-lekarską nastąpiło w październiku 1923 r. Komisja ta, opierając się na uprzedniem badaniu szpitalnem, stwierdziła u W. G. jaglicę, uznała, że związek przyczynowy cierpienia tego z pełnieniem służby wojskowej jest w danym wypadku dokumentalnie stwierdzony, że cierpienie to powoduje ograniczenie w zarobkowaniu o 50% na 3 lata. Zarazem Komisja zastrzegła ponowne badanie w październiku 1926 r., a to celem oznaczenia procentu zdolności zarobkowej.

W listopadzie 1926 r. W. G. poddany został zbadaniu w wojskowym szpitalu okręgowym w Poznaniu, wedle szpitalnej opinji

lekarskiej u W. G. miała miejsce niezborność obuoczna oka prawego 6, OD, oka lewego OD, ostrość wzroku po wyrównaniu szkłami 0,4, plamki rogówki, jaglica. Utratę zdolności zarobkowej zaopinjowała na 30% z tem, że na służbę wojskową przypada 15%, gdyż ostrość wzroku zmniejszyła się więcej z powodu niezborności wrodzonej. Komisja wojskowo-lekarska w Poznaniu w grudniu 1926 r. stwierdziła u W. G. cierpienie wymienione w opinji szpitalnej, oraz orzekła, że związek przyczynowy cierpienia ze służbą wojskową istnieje tylko częściowo. Następnie Komisja uznała, że cierpienie W. G. powoduje ograniczenie jego zdolności zarobkowej o 30%, z czego na wojsko przypada 15% na stałe. Przeciw orzeczeniu temu, zatwierdzonemu przez Dow. Okr. Korp., W. G. odwołał się do Okręgowej Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej protestując zarówno przeciw uznaniu, że jego stan zdrowia się poprawił, jak też i przeciw orzeczeniu, że jego cierpienie pozostaje tylko w częściowym związku ze służbą wojskową. Odwoławca wywodził, że stan jego zdrowia nietylko nie uległ polepszeniu, lecz nawet się pogorszył, wskutek czego utracił on posadę książkowego, że wstąpił on do wojska zupełnie zdrów a zachorował w czasie służby wojskowej i to w czasie pobytu w Małopolsce wschodniej na froncie ukraińskim. Komisja Odwoławcza wydała w sprawie W. G., dnia 5 kwietnia 1927 r., orzeczenie następującej treści: „rodzaj choroby niezborność obu-oczna z obniżeniem ostrości wzroku, plamy rogówki (jaglica). Cierpienie stoi w związku ze służbą wojskową przez pogorszenie. Z ogólnej utraty zdolności zarobkowej, wynoszącej 30%, służba wojskowa spowodowała 15% na stałe. Motywy zmiany poprzedniego orzeczenia były następujące: orzeczenie lekarza specjalisty i stan obecny".

W skardze wniesionej na orzeczenie to W. G. zarzuca jego nielegalność przejawiającą się w tem, że pozwana władza wdała się tak samo jak i pierwsza instancja w ponowne rozpatrywanie kwestji związku przyczynowego między cierpieniem skarżącego a jego służbą wojskową mimo, że związek ten, jako zachodzący całkowicie, ustalony już był poprzedniem prawomocnem orzeczeniem. Skarżący wywodzi przytem, że jakkolwiek stopień utraty zdolności zarobkowej może ulegać zmianom z upływem czasu, istnienie związku przyczynowego cierpienia ze służbą wojskową, skoro związek taki raz zostanie uznany, nie może ulegać żadnym wahaniom. W szczególności w danej sprawie, wedle dalszych wywodów skargi, tem więcej niedopuszczalne okazuje się stwierdzenie tylko częściowego związku przyczynowego, że orzeczenie takie zapadło po upływie lat sześciu od wydania pierwszego orzeczenia, kiedy powody nabytego świeżo przez W. G. cierpienia mogły być jeszcze niezbicie ustalone.

Wobec zarzutu i wywodów skargi oraz w związku z okolicznością, że orzeczenie poprzednie, w sprawie skarżącego wydane, zastrzegało ponowne badanie go po oznaczonym okresie czasu, rozstrzygnięcia wymaga kwestja prawna, czy w wypadku, gdy orzeczenie władzy, decydującej o warunkach do zaopatrzenia inwalidz-

kiego, zastrzega ponowne badanie inwalidy w oznaczonym okresie czasu, władza orzekająca na podstawie tego ponownego badania jest wiązaną orzeczeniem poprzedniem w przedmiocie związku przyczynowego cierpienia inwalidy ze służbą wojskową.

Rozważając tę kwestję Trybunał przedewszystkiem zaznacza, że orzeczenie w przedmiocie warunków do zaopatrzenia inwalidzkiego składają się, wedle obowiązujących w tym kierunku przepisów, z trzech części, a mianowicie *a)* ustalenia, ze stanowiska fachowo-lekarskiego, stanu zdrowia badanego, *b)* orzeczenia, czy i jaki procent utraty zdolności zarobkowej powoduje, stwierdzone u badanego, cierpienie; *c)* orzeczenie, czy i o ile cierpienie to pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową badanego. Następnie Trybunał przyjął pod uwagę przepis, objęty ustępem pierwszym art. 7 ustawy inwalidzkiej, który głosi, że renta może być czasową lub stałą, zależnie od czasowej lub stałej utraty zdolności zarobkowej. Decyzje w przedmiocie przyznania i wymiaru renty inwalidzkiej są przedmiotem odrębnego postępowania i należą, wedle § 31 rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, do kompetencji władz skarbowych. Z przytoczonego przepisu ustawy wynika więc, że jeśli władza skarbowa, po otrzymaniu orzeczenia władzy decydującej o warunkach zaopatrzenia inwalidzkiego stwierdzi, że orzeczenie to zawiera czasowe określenie utraty zdolności zarobkowej, to winna przyznać i wypłacić danemu inwalidzie rentę tylko do czasu w orzeczeniu tem oznaczonego. Omawiany przepis ustawowy mówi dalej o czasowej lub stałej utracie zdolności zarobkowej. Określenie to dotyczy zakresu działania władz orzekających o warunkach zaopatrzenia inwalidzkiego, a z treści danego przepisu wynika, że ustawa, licząc się z możliwością zmian w stwierdzonym stanie zdrowia inwalidy, nakazuje w takich wypadkach, w których ze stanowiska lekarskiego zmiany takie z góry przewidywać należy, w orzeczeniach, dotyczących stopnia utraty zdolności zarobkowej, nadawać ustaleniom tym charakter czasowy. Nie ulega więc wątpliwości, że orzeczenie co do warunków zaopatrzenia inwalidzkiego w części, dotyczącej omawianego ustalenia, traci z upływem czasu, w jakim zastrzeżono ponowne badanie, dalszą skuteczność prawną i zastąpione być winno przez orzeczenie nowe. Natomiast z brzmienia i treści omawianego przepisu ustawy nie wynika wcale, by w razie nadania w pewnem orzeczeniu ustaleniu stopnia utraty zdolności zarobkowej charakteru czasowego, zamieszczona w orzeczeniu tem decyzja w przedmiocie związku przyczynowego stwierdzonego u inwalidy cierpienia z jego służbą wojskową, miała posiadać również charakter czasowy, oraz by po przeprowadzonem ponownem badaniu inwalidy zastąpioną być musiała przez decyzję nową. Nie przemawia za tem również i interpretacja logiczna danego przepisu ustawy; skoro bowiem celem jego jest utrzymanie rzeczywistego stosunku między faktycznym stanem zdrowia inwalidy a przyznanym mu stopniem utraty zdolności zarobkowej, to uznać należy, że przewiduje on tylko możliwość zmian w stopniach utraty

zdolności zarobkowej zależnie od polepszania się lub pogarszania, stwierdzonego u inwalidy, cierpienia. Niema natomiast żadnej logicznej podstawy do przypisywania omawianemu postanowieniu tego znaczenia, by z czasowem ustaleniem stopnia utraty zdolności zarobkowej łączył on także czasowe uznanie związku przyczynowego, zwłaszcza, że kwestja tego związku nie pozostaje w żadnej łączności z faktem polepszania się czy pogarszania stwierdzonego u inwalidy cierpienia.

Zgodnie też z temi wywodami przepisy rewizyjne San. 6/24 w postanowieniach § 42 odróżniały wyraźnie tę część orzeczenia komisji, która dotyczy związku cierpienia ze służbą wojskową, od tej, która obejmuje kwestję utraty zdolności zarobkowej, przyczem tylko co do tej drugiej części przewidywały czasową skuteczność niektórych decyzyj w odnośnym kierunku, a to, o ile głosiły, że opinja komisji co do istnienia względnie nieistnienia związku przyczynowego cierpienia ze służbą wojskową, ma być wydaną bezwarunkowo w każdym wypadku i to w sposób stanowczy, a w szczególności, jeśli ten związek jest niedostatecznie ustalony, należy go określić jako nieudowodniony, że natomiast przy orzekaniu o utracie zdolności zarobkowej, komisja, zależnie od brzmienia orzeczenia lekarskiego, powinna oznaczyć, na jak długi okres czasu uważa badaną osobę za niezdolną do zarobkowania w danym stopniu, czy na stałe, czy też na pewien tylko okres czasu.

Wobec powyższego w zasadzie uznać należy, że władza orzekająca o warunkach zaopatrzenia inwalidzkiego, rozpatrując sprawę ponownie, z uwagi na upływ czasu, oznaczony w orzeczeniu poprzedniem, orzeka o stanie zdrowia inwalidy i stopniu utraty zdolności zarobkowej z jego strony, przyczem jest w przedmiocie związku przyczynowego cierpienia inwalidy z jego służbą wojskową wiązaną już w tym w tym względzie orzeczeniem poprzedniem. Ponieważ jednak orzeczenie w przedmiocie związku przyczynowego pozostaje w związku ze stwierdzeniem pewnego cierpienia u inwalidy, wyłożona powyżej zasada doznać musi modyfikacji w tych wypadkach, w których zarządzone na wniosek inwalidy ponowne jego badanie przyniosło w wyniku stwierdzenie, że nie ma u niego miejsca wogóle cierpienie, ustalone poprzedniem orzeczeniem, lub gdyby stwierdzono w miejsce poprzednio ustalonego cierpienia lub obok niego, cierpienie inne. W pierwszym z tych wypadków orzeczenie poprzednie w przedmiocie związku przyczynowego staje się z natury rzeczy bezprzedmiotowe, a wobec braku cierpienia u badanego odpada wogóle potrzeba orzekania o związku przyczynowym, w drugim wypadku przy stwierdzeniu cierpienia nowego władza, która je stwierdziła, musi orzec o kwestji jego związku przyczynowego ze służbą wojskową badanego, albowiem kwestja ta nie była jeszcze dotąd przedmiotem decyzji.

W sprawie obecnie rozważanej, jak to z przedstawionego powyżej stanu faktycznego widoczne, zarówno władza I. instancji, jak i władza pozwana, stwierdziły u skarżącego to samo cierpie-

nie, które ustalone było w orzeczeniu poprzedniem, a zatem, zależnie od stopnia stwierdzonego cierpienia, powołane były tylko do oznaczenia na nowo procentu utraty zdolności zarobkowej ze strony skarżącego, w przedmiocie zaś związku przyczynowego wiązane były orzeczeniem poprzedniem w tym względzie zapadłem. O ile więc pozwana władza poddała w tych warunkach kwestję związku przyczynowego swemu rozpoznaniu, nie licząc się z wydanem w tym względzie orzeczeniem poprzedniem, względnie nie dopuszczając rewizji tego orzeczenia z powodu nowych faktów czy dowodów, postąpiła wadliwie, naruszając formy postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, wobec czego wadliwość ta skutkuje, na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. w brzmieniu ustawy z dnia 25 marca 1925 r. poz. 400 Dz. Ust., uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

429 Zgodnie z art. 87, 89 i 60 ust. 1 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (poz. 46/24 Dz. Ust.) przyznanie pensji wdowiej wzgl. sierocej za służbę zaborczą jest uzależnione również od posiadanego względnie przysługującego mężowi lub ojcu obywatelstwa polskiego z art. 2 lub 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (poz. 44 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 czerwca 1930 r. L. Rej. 3565/28).

P o w o d y: Ludwika Z., wdowa po emerytowanym naczelniku powiatu tureckiego, zaskarżyła orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1928 r. L. O. P. 1329/3/28 nieuwzględniające jej odwołania przeciw orzeczeniu Wojewody w Łodzi, odmawiającemu jej przyznania pensji wdowiej.

Skarżąca wywodzi, że jest obywatelką polską, pensja wdowia zatem należy się jej na zasadzie art. 87 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 46/24), który nie wymaga, ażeby zmarły emerytowany funkcjonarjusz b. państwa zaborczego był obywatelem polskim. Pozatem twierdzi, że mąż jej miał prawo do obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 2 lub 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. poz. 44), zamieszkiwał bowiem 45 lat na obszarze b. Królestwa Kongresowego, wobec czego miał prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności Królestwa Polskiego, nadto uważał się za Polaka, dzieci wychował w wierze katolickiej i na Polaków.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę odpiera wywody skarżącej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zapatrywanie skarżącej, że postanowienia art. 87 ustawy emerytalnej przyznają prawo do pensji wdowiej, wdowie po emerytowanym funkcjonarjuszu b. państwa zaborczego, posiadającej obywatelstwo polskie na zasadzie art. 2 lub 3 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego, bez względu na to, czy zmarły mąż obywatelstwo polskie posiadał, nie jest trafne.

Brzmienie cytowanego artykułu nie daje dostatecznej podstawy do wniosku, że intencją ustawy było takie uprzywilejowanie wdów po emerytowanych funkcjonarjuszach b. państw zaborczych, przeciwnie z określenia prawa do pensji wdowiej, zawartego w art. 60 ustawy emerytalnej, który w myśl art. 89 ust. 2 analogicznie tutaj się stosuje, jako prawa pochodnego, zależnego od nabycia praw emerytalnych przez męża, wynika, że takie prawo wdowy po emerycie b. państwa zaborczego zależy od nabycia praw emerytalnych przez jej męża. Gdy zaś art. 82 ustawy emerytalnej prawo emerytowanych funkcjonarjuszów b. państw zaborczych do uposażenia emerytalnego ze Skarbu Państwa Polskiego uzależnia od posiadania obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 2 lub 3 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego, stwierdzić należy, że ustawa z dnia 11 grudnia 1923 r. w art. 87 nabycie przez wdowę po emerytowanym funkcjonarjuszu b. państwa zaborczego praw do pensji wdowiej uzależnia od obywatelstwa polskiego również samego funkcjonarjusza, co już N. T. A. zaznaczył w wyroku L. Rej. 1581/24.

Niespornem jest, że mąż skarżącej obywatelstwa polskiego nie posiadał. Ś. p. Michał Z., jak wynika z jego dokumentów służbowych, pochodził ze szlachty gub. Czernichowskiej, a akta sprawy nie wykazują, by w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia władza rozporządzała danemi, dającemi podstawę do wniosku, że gdyby żył, byłby uzyskał obywatelstwo polskie na zasadzie art. 3 cytowanej ustawy.

Przytoczone dopiero w skardze twierdzenie skarżącej o zamieszkiwaniu jej męża na terytorjum b. Królestwa Kongresowego i o jego polskiem pochodzeniu winno być pominięte w myśl art. 24 ustawy o N. T. A. (Dz. Ust. poz. 400/26), jako okoliczność nieprzytoczona przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia.

W tym stanie rzeczy N. T. A. w odmówieniu skarżącej pensji wdowiej nie dopatrzył się naruszenia przepisów ustawowych. Z tych powodów N. T A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

430 Do osób prawnych, które podpadają pod postanowienia art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), przepis art. 7 tejże ustawy nie ma zastosowania.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 grudnia 1930 r. L. Rej. 7104/29).

P o w o d y: W odwołaniu przeciw wymiarowi podatku dochodowego na rok 1929 skarżący Bank domagał się wyłączenia z podstawy wymiaru nadwyżki, osiągniętej ze sprzedaży dwóch nieruchomości, w kwocie 223.698,95 zł. Ministerstwo Skarbu zaskarżonem orzeczeniem nie uwzględniło odwołania, podając w uzasadnieniu, iż powyższa kwota stanowi zysk bilansowy i w myśl art. 21 ustawy o podatku dochodowym podlega włączeniu do podstawy wymiaru podatku.

Skarga zarzuca obrazę art. 7 ustawy.

N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną. Jak to bowiem Trybunał w swych wyrokach niejednokrotnie już wypowiedział i uzasadnił, do osób prawnych, które podpadają pod postanowienia art. 21 ustawy o podatku dochodowym, przepis art. 7 tejże ustawy nie ma zastosowania.

Dla tej bowiem kategorji podatników ustawa w art. 21 określa osobno, co należy uważać za dochód, podlegający opodatkowaniu. Mianowicie stanowią go zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, sporządzonem zgodnie z postanowieniami art. 6, 8, 10 i 13, nie wyłączając kwot, rozdzielonych pomiędzy członków, wspólników, udziałowców i t. p. tytułem udziału w zyskach w postaci dywidend lub procentów. Pojęcie zysków bilansowych rozszerzają ustępy 2 i 3 art. 21 na sumy, przeznaczone na umorzenie długów lub kapitału zakładowego, na ulepszenie lub rozszerzenie przedsiębiorstwa, na utworzenie wszelkiego rodzaju funduszów rezerwowych z pewnem ograniczeniem co do towarzystw ubezpieczeniowych, dalej pod określonemi bliżej warunkami na pensje i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia osób, wchodzących w skład organów przedsiębiorstwa. Wynika z tego przedewszystkiem, że podstawę wymiaru stanowią zasadniczo zyski bilansowe, następnie zaś, że bilans handlowy doznaje dla celów wymiaru podatku zmian, jakie przepisuje art. 21, bądź w formie szczegółowych postanowień, bądź też przez powołanie się na pewne artykuły ustawy. Poza temi zmianami jednak pojęcie zysków bilansowych należy stosować w takiem znaczeniu, w jakiem ono jest używane w nauce o prowadzeniu ksiąg handlowych i sporządzaniu bilansów, skoro warunkiem zastosowania art. 21 jest według wyraźnego brzmienia tego przepisu, prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych, a ustawa o podatku dochodowym powyższego pojęcia dla swego zakresu nie określa zasadniczo w jakiś szczególny sposób.

W tym stanie rzeczy niema podstawy do wyłączenia przy wymiarze z zysków, wykazanych w zamknięciu rachunkowem, wpływu wskutek częściowego lub całkowitego spieniężenia majątku, ani zysków, wynikających ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, skoro art. 21 ani wyraźnie tego nie przepisuje, ani też art. 7, w którym o wpływach tego rodzaju mowa, nie jest wymieniony w tekście art. 21.

Skarga w obronie odmiennego zapatrywania przytacza argumenty, które nie mają dostatecznej siły przekonywującej.

Na pierwszem miejscu skarga powołuje się na intencję ustawodawcy, objawioną w późniejszej ustawie z dnia 29 kwietnia 1925 o rozbudowie miast poz. 346 Dz. Ust., według której pewne materjalne wyłączenia z podstaw wymiaru obowiązują zarówno przy opodatkowaniu osób fizycznych, jak i osób prawnych. Atoli skarga nie wskazuje, dlaczego intencja ustawodawcy, wyrażona w odrębnym i w treści swej odmiennym akcie ustawodawczym co do rozmiaru ulg podatkowych w związku z nowozbudowanemi domami, miałaby świadczyć o intencji, jaką miał ustawodawca przy określaniu podstaw wymiaru w ustawie o podatku dochodowym.

Inne argumenty skargi streszczają się w dużej mierze w tem, że przedmiotem opodatkowania są tylko pożytki z substancji majątku, a nie powiększenie się wartości substancyj, zrealizowane, czy też niezrealizowane. Ale właśnie ta teza w zastosowaniu do osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, wymagałaby dopiero dowodu, ażeby ją można było przeciwstawić postanowieniom art. 21. Tak samo teza, że art. 21 ma na celu tylko ustanowienie odmiennego technicznie sposobu obliczenia dochodu osób prawnych.

Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

431 Nieuruchomienie przedsiębiorstwa z powodu remontu nie daje prawa do żądania zwrotu opłaty za wykupione świadectwo przemysłowe (art. 93 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 grudnia 1930 r. L. Rej. 1707/29).

P o w o d y : Dr. Marcin H. wykupił w dniu 15 grudnia 1927 r. na podstawie złożonej pisemnej deklaracji na rok 1928 świadectwo przemysłowe VI. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych na wykonywanie przedsiębiorstwa gorzelni w Lubyczy Królewskiej.

W dniu 16 listopada 1928 r. wniósł wymieniony do Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Rawie Ruskiej prośbę o zarachowanie uiszczonej opłaty za to świadectwo przemysłowe za rok 1928 na opłatę, należną za świadectwo przemysłowe na rok 1929, ponieważ gorzelnia w kampanji 1927/1928 r. nie była czynna, a została uruchomioną dopiero w r. 1929.

Urząd Skarbowy w Rawie Ruskiej pismem z dnia 22 grudnia 1928 r. L. 9965 odmówił tej prośbie, a przeciw odmownej decyzji wniósł Dr. H. w dniu 21 stycznia 1929 r. odwołanie do Izby Skarbowej. Izba Skarbowa decyzją z dnia 11 lutego 1929 r. L. 11850/2/29 ze względu na postanowienia art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Rz. Nr. 79 poz. 570) odwołania tego nie uwzględniła.

Przeciw tej decyzji skierowana jest skarga, zarzucająca pominięcie art. 93 ustawy, który postanawia, że nadmiernie lub niewłaściwie wpłacone kwoty podatku przemysłowego (art. 6) podlegają zwrotowi.

Władza pozwana wnosi w odpowiedzi na skargę o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. przychylił się do tego wniosku.

Jak trafnie wywodzi władza pozwana, według postanowień art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust. świadectwa przemysłowe mają być wykupione najpóźniej w grudniu, poprzedzającym rok podatkowy, na cały rok podatkowy z góry.

Z postanowień tych wynika, że obojętną jest rzeczą, czy po wykupieniu świadectwa przemysłowego przedsiębiorstwo w okresie ważności tego świadectwa będzie wykonywane, czy też nie, względnie czy z jakichś przeszkód i powodów płatnik przedsiębiorstwa nie uruchomi.

Dr. H. wykupił świadectwo przemysłowe VI. kategorji p. p. na rok 1928 dobrowolnie w terminie zakreślonym art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Dowodem jest jego deklaracja celem nabycia świadectwa przemysłowego. Tem samem przepis art. 93 ustawy, na który powołuje się skarga, zastosowania nie ma, chociażby przedsiębiorstwo z powodu remontu w roku 1928 uruchomione nie zostało.

Omyłka prawna nie daje mu dostatecznego tytułu do żądania zwrotu podatku w granicach przepisu art. 93, który z natury rzeczy może mieć jedynie ograniczone zastosowanie jako przepis wyjątkowy, do wypadku niewłaściwej czyli bezpodstawnej wpłaty. W konkretnym atoli przypadku samo określenie skarżącego wyrażone w deklaracji stanowiło dostateczną podstawę prawną do poboru należności.

Z tych powodów N. T. A. skargę uznał za nieuzasadnioną.

432 Dla kwestji zastosowania ograniczenia z art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. poz. 411 ex 1925) nie jest istotnem, że wydatek na wynagrodzenia i pensje wspomnianych tam osób, jest na mocy umowy zwracany przez osobę trzecią.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 stycznia 1931 r. L. Rej. 3238/28).

Powody: Firma E. w Warszawie wykazała w zeznaniu o dochodzie za rok operacyjny 1926 tytułem udziału w zyskach kwotę 884 zł. 12 gr., podatek dochodowy za rok 1925 i dodatek za 1924 r. kwotę 769 zł., razem ogólny dochód podlegający podatkowi kwotę 1.653 zł. 12 gr.

Według protokółu sprawdzenia ksiąg handlowych firmy E. ustalono następujące okoliczności:

Firma E. prowadzi swoje księgi handlowe jako przedstawicielstwo firmy S. w Wiedniu, od której otrzymuje prowizję w wysokości zależnej od gatunku towaru sprzedanego i zwrot wszelkich kosztów handlowych i wypłaconych pensyj. Firma E. potrąca jednak od zysku brutto (tylko otrzymanej prowizji) wydatki na podróże, komorne i podatki.

Tytułem zwrotu wypłaconych pensyj otrzymała firma E. sumę zł. 111.027,15, (uwidocznioną na r-ku konsygnacyjnym), a w sumie tej mieszczą się sumy wypłacone tytułem pensyj członkom zarządu firmy E. S. zł. 26.395 i M. S. zł. 16.876,80, razem 43.271,80.

Na skutek wyniku badania ksiąg handlowych wezwano Spółkę do usunięcia wątpliwości a mianowicie przedstawiono Spółce, iż do zysku bilansowego w kwocie 884 zł. należało doliczyć, prócz po-

datku dochodowego w sumie 769 zł., — zgodnie z art. 21 ustawy o podatku dochodowym, — także nadwyżkę wypłaconych pensyj członkom zarządu ponad 15% kapitału zakładowego, co wynosi 41.644 zł.

W ten sposób ogólny zysk podlegający opodatkowaniu, powinien wynosić sumę 43.297 zł.

Pismem z dnia 24 sierpnia 1927 r. firma E. przesłała odpis poświadczony z Rejestru Handlowego oraz 2 listy fabryki „Semperit" z dnia 1 czerwca 1920 r. i 1 stycznia 1925 r. dotyczące umownego ustalenia stawek prowizyjnych i zobowiązania się do zapłaty kosztów handlowych i pensyj wypłaconych przez firmę E.

Według arkusza wymiarowego wymierzono od kwoty 43.297 zł. podatek w kwocie 5.060 zł.

W odwołaniu, wniesionem przeciw powyższemu wymiarowi, firma E. podnosi następujące zarzuty.

W wypadku quaestionis zastosowanie art. 21 nie może mieć miejsca, artykuł ten bowiem przewiduje wynagrodzenie członków zarządu przedsiębiorstwa, wypłacane przez samo przedsiębiorstwo, a tem samem obciążające rachunek wydatków i zmniejszające rachunek zysków. To nie zachodzi w przedsiębiorstwie E. Firma E. reprezentuje firmę S. w Wiedniu i z tytułu dokonywanych z nią transakcyj otrzymuje prowizję. Niezależnie od powyższego E. i M. S. otrzymują od firmy S. pensję, która zupełnie niezależną jest od sumy prowizyj, otrzymywanych przez firmę E., a tem samem nie obciąża w zupełności rachunku prowizyj. Nie jest to zysk firmy E., nie można więc mówić o wpływie pensji, pobieranej przez braci S., na wysokość dochodów Spółki z o. o., której oni są udziałowcami. Żadnego związku między wynagrodzeniem wspomnianych osób a prowizją, pobieraną przez firmę E. niema, doliczanie więc do dochodów firmy E. pensyj, pobieranych przez braci S. od firmy S., nie ma żadnej podstawy prawnej.

Pensja otrzymywana od firmy S. przez braci S. podlega jedynie podatkowi od uposażeń w myśl art. 109 i nast. ustawy o podatku dochodowym i należny podatek jest wpłacany przez płatników.

Decyzją z dnia 18 maja 1928 r. Komisja Odwoławcza nie uwzględniła odwołania, powołując się na przepisy ustawy o podatku dochodowym, a w szczególności na art. 63 ust. 2, gdyż podatnik na przedstawione mu wątpliwości nie udzielił odpowiedzi, i zauważyła na zarzuty odwołania, że w danym wypadku ma zastosowanie ust. 3 art. 21 ustawy, gdyż Spółka wypłacała pensje personelowi swojemu, za czynności wykonywane dla Spółki E., która reprezentowała firmę S., a obojętnem jest, z jakich funduszów osoba prawna pokrywa te koszty, byle to czyniła we własnem imieniu.

Fakt zwracania przez firmę S. wydatków, poniesionych na pensje przez Spółkę E., nie jest równoznaczny z wypłaceniem pensji własnemu personelowi. Kwoty zaś otrzymane przez rekurentkę od firmy S. w postaci prowizji, zwrot kosztów i t. p., stanowią wyna-

grodzenie za czynności Spółki E., wykonywane na rzecz frmy S., lecz we własnem imieniu Spółki, są więc bezsprzecznie dochodem Spółki.

W skardze, wniesionej przeciw powyższej decyzji do N. T. A., Spółka powtarza zarzuty podniesione w odwołaniu, zaznaczając ponadto, że Komisja Odwoławcza pominęła zupełnie zarzut odwołania, iż pensja, otrzymywana od firmy S. przez braci S., podlega jedynie podatkowi od uposażeń w myśl art. 109 i następnych ustawy o podatku dochodowym. Skarżąca dochodzi do wniosku, że decyzja Komisji Odwoławczej zapadła z obrazą art. 21, 68 i 73 ustawy o podatku dochodowym.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana uważa skargę za nieuzasadnioną, opierając się na motywach zawartych w zaskarżonej decyzji.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżąca Spółka zarzuca, iż w danym wypadku nie mógł mieć zastosowania art. 21 ustawy o podatku dochodowym, albowiem ustawodawca, uważając za zysk bilansowy wynagrodzenie osób, biorących czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa, miał zdaniem Spółki na myśli wynagrodzenie członków zarządu przedsiębiorstwa, wypłacane przez samo przedsiębiorstwo, a tem samem obciążające rachunek wydatków i zmniejszające rachunek zysków. Spółka E. reprezentuje firmę S. w Wiedniu i otrzymuje, z tytułu dokonywanych z nią transakcyj, prowizję, lecz niezależnie od tej prowizji członkowie zarządu Spółki E. otrzymują od firmy S. pensję, nieobciążającą rachunku prowizji. Nie jest to zysk firmy E. i nie można mówić o wpływie tej pensji na wysokość dochodów. Żadnego związku między wynagrodzeniem S. a prowizją, pobieraną przez Spółkę E. niema, doliczenie więc tej pensji do dochodów firmy E. nie ma podstawy prawnej.

N. T. A. nie mógł tego zarzutu uznać za uzasadniony. Jak z protokółu badania ksiąg handlowych i ze znajdujących się w aktach listów fabryki S. w Wiedniu wynika, firma ta nie zobowiązała się do wypłacania pensyj S., lecz przyznała w ogólności za dokonane dla niej transakcje, firmie E. prowizję według pewnego procentowego współczynnika, a pozatem wzięła na swój ciężar wszelkie koszta handlowe i wypłacone przez firmę E. gaże.

Firma S. nie zobowiązała się więc do wypłacania gaż indywidualnie oznaczonym członkom zarządu i pracownikom Spółki E., lecz wogóle przyjęła na siebie pokrycie kosztów handlowych, t. zn. iż wynagrodzenie ogólne płatniczki stanowi nie tylko prowizja, lecz także zwrot kosztów handlowych i gaż przez nią wypłaconych. Wpływy te stanowią niewątpliwie dochód Spółki, i z tego dochodu Spółka opłaca personel i zarząd Spółki.

Jeśli tedy Spółka twierdzi w skardze, że ustawodawca w art. 21 ustawy o podatku dochodowym ma na myśli wynagrodzenie, wypłacane przez samo przedsiębiorstwo, to ta przesłanka właśnie w danym wypadku zachodzi, nie ulega bowiem kwestji wobec ujaw-

nionego w powołanych listach stosunku prawnego między obu firmami, że pensje wypłaca nie firma S., lecz firma E. z własnych dochodów i własnemu personelowi, a tego ustalenia faktycznego i prawnego nie zmienia okoliczność, że wynagrodzeniem tem nie obciążono rachunku wydatków, lecz uwidoczniono je na odrębnym r-ku konsygnacyjnym. Wbrew więc twierdzeniu skargi przedstawia się ten zwrot wydatków na wypłacone gaże w istocie swej jako dochód powódki. Wobec zaś pozytywnego przepisu prawa obojętnem jest dla sprawy, czy i w jakim stopniu na wysokość zysku bilansowego, to jest podstawy wymiaru, wpływa wydatek na pensje z uwagi na przyjętą przez obie spółki formę jego ponoszenia. Ustawodawca bowiem, regulując w specjalny sposób sprawę uchylenia nadmiernego obciążenia zysków podatkowych wynagrodzeniami członków zarządu i innych władz osoby prawnej, nie miał bynajmniej zamiaru pozostawiać podatnikowi swobodę w unicestwianiu tego ograniczenia przez formalne ujęcie kwestji uposażeń tych osób, nie zmieniające w niczem istoty sprawy.

Wychodząc z powyższych rozważań, z których wynika, że zarzut pierwszy skargi jest bezzasadny i że władza wymiarowa słusznie doliczyła do dochodu firmy E. kwoty pensyj, wypłacone braciom S., ponad 15% od kapitału zakładowego, staje się bezprzedmiotowym tem samem zarzut następny skargi, iż pensja S. podlega jedynie podatkowi dochodowemu od uposażenia.

Z powyższych motywów N. T. A. uznał, iż skargę przedmiotową, jako nieuzasadnioną, należało oddalić.

433 Przepis par. 27 galic. ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12 sierpnia 1866 r. Nr. 19 Dz. U. Kr. o ile stanowi o powołaniu, w miejsce nieprzyjmujących wyboru, radnego lub jego zastępcy tej osoby, która w dotyczącem kole wyborczem otrzymała po wybranych radnych, lub ich zastępcach, największą ilość głosów, ma zastosowanie w wypadkach, gdy oświadczenie wybranego, że wyboru nie przyjmuje, złożone zostanie przed przewidzianem par. 31 cytowanej ordynacji, pierwszem posiedzeniem nowoobranej rady.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 lutego 1931 r. L. Rej. 1347/28).

P o w o d y: Przy wyborach rady miejskiej w Radomyślu wielkim, przeprowadzonych w dniach 5, 6 i 10 lipca 1927 r., wybrany został między innymi na radnego gminy tego miasta z IV Koła wyborczego Baruch G. Dnia 13 lipca 1927 r. wniósł on do Starostwa w Mielcu przez Zarząd gminy w Radomyślu wielkim pismo, w którem oznajmiał, że uzyskany przy wyborach z IV Koła wyborczego, odbytych dnia 5 lipca 1927 r., mandat radziecki składa i prosi o przyjęcie jego rezygnacji do urzędowej wiadomości. Następnie dnia 25 października 1927 r. wpłynęło do Urzędu gminnego w Radomyślu wielkim podanie Jakóba P., który powołując się na

§ 27 ordynacji wyborczej dla gmin donosił, że wobec nieprzyjęcia wyboru ze strony radnego Barucha G. przyjmuje wybór na radnego miasta Radomyśla wielkiego i uprasza o zawiadomienie go o najbliższem posiedzeniu rady. Wówczas rada gminna w Radomyślu wielkim na posiedzeniu, odbytem dnia 27 października 1927, uchwaliła nie przyjąć rezygnacji Barucha G. z tego powodu, że kandydował on oficjalnie na radnego, że został wybrany jednogłośnie, jak również dla braku ustawowych danych, któreby rezygnację jego usprawiedliwiały; równocześnie uchwalono na wypadek niejawienia się G. na trzech posiedzeniach powołać zastępcę. Zawiadomiony o uchwale tej, Jakób P. wniósł do Starosty Mieleckiego zażalenie, w którem wywodził, że odnośna uchwała rady gminnej stanowi naruszenie przepisu § 27 ordynacji wyborczej, gdyż przepis ten nie daje Zarządowi gminy prawa nieprzyjmowania do wiadomości zgłoszonej rezygnacji. Starosta mielecki, orzeczeniem z dnia 26 listopada 1927 r., rozstrzygając opisane zażalenie na mocy § 103 ustawy z dnia 3 lipca 1898 r. Nr. 51 Dz. U. Kr. nie uwzględnił go i oznajmił, że nie widzi podstawy do wydania w danym kierunku jakichkolwiek zarządzeń, ponieważ przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż Baruch G. początkowo wybór przyjął, a następnie zgłosił rezygnację, przed ukonstytuowaniem się rady gminnej, wskutek czego miejsce wybranego radnego opróżniło się przed ukonstytuowaniem się rady, po myśli zaś § 10 powołanej ustawy na miejsce radnego, opróżnione jeszcze przed ukonstytuowaniem się rady gminnej, winien wejść zastępca, a nie ten, kto po obranych radnych otrzymał największą ilość głosów. Wedle dalszej osnowy omawianego orzeczenia, zastosowanie § 27 ordynacji wyborczej nie może mieć w danej sprawie miejsca, ponieważ przepis ten przewiduje jedynie wypadek, gdy wybrany radny wyboru odrazu nie przyjmuje, a nie dotyczy wypadku rezygnacji po przyjęciu wyboru. Od orzeczenia Starosty P. wniósł odwołanie, w którem kwestjonował ustalenie faktyczne, że G. początkowo wybór przyjął, i powoływał się na § 27 ordynacji wyborczej.

Wojewoda Krakowski, orzeczeniem z dnia 10 stycznia 1928 r. Nr. ss. 10329/27,, nie uwzględnił odwołania P. i zatwierdził zakwestjonowane orzeczenie. W motywacji swej decyzji Wojewoda oznajmił, że, powołany przez odwoławcę, przepis § 27 ordynacji wyborczej gminnej już z uwagi na zamieszczenie go w tej ustawie wśród przepisów, które regulują postępowanie komisji wyborczej przy samym akcie wyboru, ma zastosowanie tylko w czasie przeprowadzonych wyborów i to jak długo trwa czynność komisji wyborczej, a nie w czasie późniejszym przed ukonstytuowaniem się i objęciem urzędowania przez nową radę, urzędująca bowiem w gminie zwierzchność i rada gminna nie jest legitymowaną do przyjmowania żadnych oświadczeń osób, wchodzących w skład nowej rady i wydawania co do nich jakichkolwiek decyzyj; do przyjęcia oświadczeń nowowybranych radnych, że wyboru nie przyjmują, powołana jest tylko nowoobrana rada gminna po swem ukonstytuowaniu się,

a wówczas wchodzą już w zastosowanie przepisy § 22 ustawy gminnej z r. 1866, względnie w niniejszym wypadku § 19 ustawy z dnia 3 lipca 1896 r. Nr. 51 Dz. U. kr.

We wniesionej na orzeczenie to skardze Jakób P. zarzuca, że pozwana władza błędnie uznała uchwałę rady gminnej z dnia 27 października 1927 r. za prawidłową, albowiem z przepisów ustawowych, a mianowicie z § 22 ordynacji wyborczej oraz § 19 ustawy z dnia 3 lipca 1896 r. wynika, że zastępcę radnego powołuje się w jego miejsce w tych wypadkach, jeśli po ukonstytuowaniu się rady zajdzie z jego strony niemożność sprawowania funkcyj, G. zaś wniósł rezygnację jeszcze przed ukonstytuowaniem się rady gminnej.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wyjaśnia bliżej stanowisko prawne zajęte w zaskarżonem orzeczeniu oraz nadmienia, że w osnowie tegoż orzeczenia zaszła pomyłka pisarska przez powołanie § 19 zamiast 10 ustawy z dnia 3 lipca 1896 r. Nr. 51 Dz. Ust.-Kr.

Przystąpiwszy do rozważenia skargi, Trybunał uznał, że wobec przedstawionego powyżej stanowiska stron rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wymaga kwestja prawna, czy wobec przepisów galic. ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12 sierpnia 1866 r. Nr. 19 Dz. U. Kr., oraz galic. ustawy gminnej z dnia 3 lipca 1896 Nr. 51 Dz. U. Kr. w razie oznajmienia przez wybranego radnego po zakończeniu aktu wyborczego a przed ukonstytuowaniem się nowej rady gminnej, że wyboru nie przyjmuje, powołany ma być w jego miejsce ten, kto przy wyborach na radnych otrzymał po wybranych największą ilość głosów, czy też jeden z wybranych zastępców radnych.

Kwestji tej dotyczą przepisy § 27 powołanej ordynacji wyborczej oraz §§ 10 i 14 ustawy z dnia 3 lipca 1896 r. Pierwszy z przepisów tych głosi, że jeśli wybrany radny lub zastępca nie posiada warunków obieralności. albo nie przyjmuje wyboru, wstępuje w jego miejsce ten, kto w dotyczącem kole wyborczem otrzymał po wybranych radnych, względnie wybranych zastępcach, największą ilość głosów. Następne z wymienionych przepisów stanowią, że do zastępowania radnych ubyłych lub nie mogących brać udziału w czynnościach rady wybrani będą równocześnie zastępcy, oraz że w miejsce radnego, ubywającego przed końcem perjodu wyborczego, rada gminna powoła do grona swego, na wniosek naczelnika gminy, zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył, a w razie jeśli radny dłużej niż trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach rady, powołany ma być w ten sam sposób zastępca na odpowiedni okres czasu.

Idąc dalej po linji postawionego pytania prawnego, należy uprzytomnić sobie przepisy wspomnianej ordynacji wyborczej, dotyczące zakończenia postępowania wyborczego. Otóż wedle § 30 tej ordynacji, naczelnik gminy, po dokonanych wyborach we wszystkich kołach wyborczych, ogłosi w gminie nazwiska wybranych

i przedłoży spis tych nazwisk władzy administracyjnej. Zarazem nadmienić należy, że niema postanowienia, nakazującego specjalne zawiadamianie o wyborze osób wybranych. W tym stanie rzeczy przyjąć wypada, że wybrani na radnych dowiadują się oficjalnie o wyborze swym w drodze wzmiankowanego obwieszczenia, a więc już po dokonanym akcie wyborczym, nie może tu bowiem wchodzić w rachubę, przepisane § 29 ordynacji, podawanie do wiadomości kołu później głosującemu nazwisk wybranych w kole, które już głosowało.

Wobec powyższego, jakoteż wobec faktu, że żaden przepis omawianej ordynacji nie zakreśla terminu oznajmienia ze strony wybranego, że wyboru nie przyjmuje, pogląd pozwanej władzy, że, przewidziane przepisem § 27 ordynacji, nieprzyjęcie wyboru dotyczy tylko stosownego aktu woli, ujawnionego w toku postępowania wyborczego, okazuje się nieuzasadniony. Natomiast w wyniku przedstawionego wywodu i w związku z przepisami §§ 10 i 14 ustawy gminnej z dnia 3 lipca 1896 r., z których wynika, że odnoszą się one do radnych, którzy już czynności swoje w tym charakterze rozpoczęli, jakoteż w związku z okolicznością, że żaden przepis nie wymaga, przed przystąpieniem do czynności radnego, formalnego oznajmienia z jego strony, że wybór przyjmuje, uznać wypada jako końcowy termin przewidzianego § 27 ordynacji oświadczenia, dzień pierwszego posiedzenia nowoobranej rady, o którem mówi drugi ustęp § 31 ordynacji. W tem miejscu Trybunał nadmienia jeszcze, że do załatwienia takiego oświadczenia właściwą jest władza wymieniona w ustępie trzecim § 30 ordynacji, jako powołana do decydowania po ukończonym akcie wyborczym, które osoby uważać należy za wybrane.

Ponieważ w niniejszej sprawie jest rzeczą niesporną, że Baruch G. złożył swe oświadczenie jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowej rady gminnej, należało, w konkluzji wyłożonych zasad, uznać zaskarżone orzeczenie za niezgodne z ustawą i wskutek tego, po myśli art. 26 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. w brzmieniu ustawy z dnia 25 marca 1926 r. poz. 400 Dz. Ust. je uchylić.

434 Zastosowanie nieprzerachowanych stawek celnych na zasadzie § 3 punkt *a)* rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 marca 192 8r. poz. 241 Dz. Ust. nie jest zawisłe od tego, czy towar, zgłoszony do odprawy celnej przed dniem 15 marca 1928 r., był w chwili zgłoszenia już wyładowany z wagonu kolejowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 lutego 1931 r. L. Rej. 788/29).

P o w o d y : Akta sprawy, nadesłane przez władzę pozwaną, ujawniają następujący stan rzeczy:

W wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Skarbu Urząd Celny w Warszawie wywiesił ogłoszenie, że stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 marca 1928 r. poz. 241 Dz. Ust. uiszczenie

cła według stawek, wyrażonych w dotychczasowej jednostce monetarnej, dopuszczalne jest tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o towary, zgłoszone do odprawy celnej najpóźniej w dniu 14 marca 1928 r., wobec czego deklaracje i ustne zgłoszenia, złożone w Urzędzie Celnym, będą uważane za zgłoszone w rozumieniu wyżej wymienionego rozporządzenia tylko wówczas, gdy odnośne towary zostaną wyładowane i przyjęte pod dozór celny, z wyjątkiem przesyłek wagonowych, zawierających towary, których rewizja może się odbywać w wagonach. Następnie pismem do Urzędu Celnego z 14 marca 1928 r. L. D. IV./348/3/28, wysłanem w ślad poprzedniego zarządzenia, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przy składaniu przez poszczególnych kupców zgłoszeń należy zaraz na wstępie badać, czy odnośne towary są wyładowane, i jeżeli okaże się, że nie są wyładowane, natychmiast zwracać takie zgłoszenia kupcom. Jeśli zaś niektóre przesyłki mimo niewyładowania zostały uprzednio zarejestrowane przez Urząd Celny i wciągnięte do rejestru deklaracyjnego, należy poczynić wszelkie kroki, aby takie przesyłki były wyładowane.

Po otrzymaniu powyższych zarządzeń Urząd Celny w Warszawie przy piśmie z dnia 20 marca 1928 r. zwrócił stronie kilkanaście deklaracyj wraz z dokumentami przewozowemi, złożone przed dniem 15 marca 1928 r., a dotyczące przesyłek kolejowych, wciągniętych do rejestru przywozu w dniach 9, 12, 13 i 14 marca 1928 r. Po wyładowaniu przesyłek, które nastąpiło po dniu 14 marca 1928 r., Urząd Celny przyjął poprzednio zwrócone deklaracje i obliczył cło według stawek przerachowanych, obowiązujących od dnia 15-go marca 1928 r. Odwołania, w którem strona domagała się zastosowania stawek nieprzerachowanych, Ministerstwo Skarbu zaskarżonem orzeczeniem nie uwzględniło, podając w uzasadnieniu, że wprawdzie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 marca 1928 r., które dotyczy ustalenia stawek celnych w nowej jednostce pieniężnej, zezwala na stosowanie do towarów, zgłoszonych do odprawy celnej przed dniem 15 marca 1928 r., stawek taryfy celnej, obowiązujących przed tym terminem, lecz aby towary mogły być zgłoszone do odprawy, winny być uprzednio do urzędu celnego dostawione stosownie do postanowień § 12 rozporządzenia o postępowaniu celnem (poz. 64 Dz. Ust. z 1921 r.), to znaczy stworzone być winny takie warunki, wśród jakich urząd celny, przyjąwszy towar pod swój bezpośredni dozór, mógłby przystąpić natychmiast do jego odprawy celnej. Stać się to zaś może tylko po wyładowaniu towaru z wagonu do magazynu urzędowego.

Skarga zarzuca obrazę § 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 marca 1928 r. i przepisów rozporządzenia o postępowaniu celnem.

Władza pozwaną w odpowiedzi zwalcza zarzuty skargi i wnosi o jej oddalenie.

N. T. A., rozpoznając skargę w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, zajął się przedewszystkiem zarzutem, podniesionym przez

zastępcę tej władzy, na rozprawie, a mianowicie że strona skarżąca nie zachowała administracyjnego toku instancyj, przepisanego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 października 1922 r. poz. 846 Dz. Ust. i odwołanie przeciw orzeczeniu Urzędu Celnego wniosła do Ministerstwa Skarbu zamiast do Dyrekcji Ceł. Z tego powodu zastępca władzy uczynił wniosek o pozostawienie skargi bez rozpoznania. Skoro jednak Ministerstwo Skarbu, to jest naczelna władza skarbowa, załatwiło merytorycznie odwołanie, to jego orzeczenie — choćby nawet istotnie właściwą instancją odwoławczą była władza podległa Ministerstwu — musi być uważane za „wydane w ostatniej instancji", a tem samem podlega zaskarżeniu do N. T. A. w myśl art. 1 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.

Przystępując tedy do rozważania zarzutów skargi, należy wyjść z przepisów §§ 2 i 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 marca 1928 r. poz. 241 Dz. Ust., wydanego w celu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną (poz. 112 Dz. U.). Otóż § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu postanawia, że przerachowane stawki celne obowiązują od dnia 15 marca 1928 r., § 3 zaś w punkcie *a)* stanowi, iż uiszczenie cła według stawek nieprzerachowanych jest dopuszczalne tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o towary zgłoszone do odprawy celnej najpóźniej w dniu 14 marca 1928 r. A zatem za moment, decydujący o tem, czy należy stosować stawkę celną przerachowaną, czy też nieprzerachowaną, rozporządzenie uznaje datę „zgłoszenia do odprawy celnej".

W rozpoznawanej sprawie zgłoszenie do odprawy celnej nastąpiło — jak to jest niesporne między stronami — przed dniem 15 marca 1928 r. Jednakowoż mimo to władza nie wiąże z tym faktem skutków, określonych w powołanym wyżej przepisie § 3 p. *a)* rozporządzenia Ministra Skarbu, lecz stosuje do towarów stawkę przerachowaną z tego powodu, iż uznaje zgłoszenie do odprawy celnej w konkretnym przypadku za nieprawidłowe, mianowicie przedwczesne. Z przepisu bowiem § 12 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnem poz. 64 Dz. Ust. z 1921 r. wynika — zdaniem władzy — iż zgłoszenia do odprawy powinno być poprzedzone wyładowaniem towaru, w danym wypadku zaś — jak to również jest niespornie ustalone — towar w chwili zgłoszenia go do odprawy celnej nie był jeszcze wyładowany z wagonu kolejowego, w którym nadszedł, a wyładowanie nastąpiło później, po dniu 14 marca 1928 r.

Wyłania się tedy kwestja prawna, czy niewyładowanie towaru stoi na przeszkodzie zgłoszeniu go do odprawy, względnie czy pozbawia złożone już zgłoszenie jego zwyczajnych skutków. Władza, potwierdzając to pytanie, opiera się przedewszystkiem na przepisie § 12 rozporządzenia o postępowaniu celnem. W tym względzie zauważyć należy przedewszystkiem, że przepis ten nie wspomina

o wyładowaniu. Zdaniem Ministerstwa Skarbu wymóg wyładowania tkwi w pojęciu „dostawienia“ towaru, o którem mowa w § 12 powołanego rozporządzenia. Jednakże wykładnia gramatyczna tego pojęcia nie popiera dostatecznie zapatrywania Ministerstwa. Według motywów zaskarżonej decyzji Ministerstwo rozumie przez dostawienie towaru stworzenie takich warunków, wśród jakich Urząd Celny, przyjąwszy towar pod swój bezpośredni dozór, mógłby przystąpić natychmiast do jego odprawy celnej. Gdyby atoli stanąć na gruncie tej definicji, to w każdym razie nie byłoby podstawy do tego, by ogół warunków, które stworzyć ma strona, obejmować miał także takie, które są zawisłe od Urzędu Celnego. Wprawdzie odpowiedź na skargę twierdzi, że wyładowanie towarów zależy wyłącznie od organów kolejowych, ale w konkretnym przypadku — jak to jasno wynika z akt administracyjnych — przyczyna niewyładowania leżała po stronie Urzędu Celnego. Była nią mianowicie niemożność opanowania w krótkim czasie wzmożonego napływu towarów, podlegających ocleniu, wywołanego podwyższeniem cła.

Zważyć następnie należy, iż dalsze ustępy tegoż § 12 rozporządzenia o postępowaniu celnem nakładają na stronę obowiązek zgłoszenia towaru do odprawy w określonych ściśle terminach, które biegną „od dnia nadejścia“ towaru. Niedotrzymanie terminu pociąga za sobą rygor w postaci załatwienia czynności celnych z urzędu za pośrednictwem kolejowej ajencji celnej. Otóż zapatrywanie władzy o niedopuszczalności zgłoszenia towaru przed wyładowaniem mogłoby prowadzić do kolizji między obowiązkiem zachowania terminu do zgłoszenia, a zakazem zgłaszania towaru dopóty, dopóki nie będą dopełnione czynności urzędowe, na które strona nie ma wpływu. Pewne znaczenie dla rozstrzygnięcia omawianej kwestji ma też okoliczność, iż rozporządzenie o postępowaniu celnem w innem miejscu, a mianowicie w § 48, odróżnia wyraźnie „dostawienie“ od „wyładowania“.

Motywy zaskarżonej decyzji powołują się również, obok przepisów rozporządzenia o postępowaniu celnem, na przepisy tymczasowej instrukcji manipulacyjnej dla władz i urzędów celnych w przedmiocie ostatecznej odprawy celnej towarów (Dz. Urzęd. Min. Skarbu z 1923 r. Nr. 13 poz. 370), oraz wspominają o tem, że wyjątkowo co do pewnych wagonowych jednogatunkowych towarów jest dozwolona odprawa w wagonach bez wyładowania (§ 22 rozporządzenia o postępowaniu celnem, w brzmieniu § 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 grudnia 1925 r. poz. 937 Dz. Ust.). Jednak co do instrukcji manipulacyjnej, to pomijając już, iż nie zawiera ona przepisu, że nie jest dozwolone zgłoszenie towaru dostawionego, a jeszcze niewyładowanego, stwierdzić należy, iż ze względu na swój charakter nie mogłaby ona na niekorzyść strony zmienić przepisów prawnych, należycie ogłoszonych w Dzienniku Ustaw. Wyjątek zaś co do dopuszczalności o d p r a w y celnej pewnych towarów bez wyładowania nie przesądza jeszcze kwe-

stji, czy do tych towarów ograniczona jest także dopuszczalność zgłaszania towarów do odprawy przed wyładowaniem.

Z powyższego wynika, że nie znajduje uzasadnienia odmówienie stronie prawa do nieprzerachowanych stawek celnych w myśl § 3 punkt *a)* rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 grudnia 1928 r. z tego tylko powodu, że towar w chwili zgłoszenia nie był jeszcze wyładowany z wagonu.

W tym stanie prawnym żadnej zmiany nie może spowodować okoliczność, że Urząd Celny w pewien czas po złożeniu deklaracji celnej zwrócił ją stronie. Krok ten bowiem motywowany był jedynie zapatrywaniem, iż stronie nie służyło prawo złożenia deklaracji przed wyładowaniem towaru, to zaś zapatrywanie — jak powyżej wywiedziono — nie jest uzasadnione. W tych warunkach N. T. A. nie miał powodów wdawać się w rozpoznawanie spornej między stronami kwestji, czy wogóle i w jakich przypadkach wolno Urzędowi Celnemu zwrócić stronie złożoną przez nią, a przez Urząd Celny przyjętą deklarację celną.

Z tych powodów N. T. A. na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem. *R. R.*

---

435 Zapis kaucyjny na zabezpieczenie kredytu wekslowego podlega stałej opłacie w kwocie zł. 3 (art. 82 ust. 2 u. st.), nie zaś opłacie w kwocie 0,1% z ust. pierwszego tego artykułu, bez względu na to, czy kredyt jest natychmiastowy, czy też dopiero przyszły.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 lutego 1931 r. L. Rej. 2007/29).

Powody: Kartką wymiarową z dnia 5 marca 1928 r. R. W. D. 2159/27 wymierzył Urząd opłat stemplowych we Lwowie skarżącej, na podstawie art. 82 ustawy o opłatach stemplowych, należną opłatę od zapisu kaucyjnego z daty Lwów, dnia 25 lutego 1928 r.

W odwołaniu wniesionem od powyższego wymiaru podniesiono, iż odnośny zapis kaucyjny ma zabezpieczać wyłącznie należności A. P. z tytułu udzielonego przez nią skarżącej kredytu wekslowego w wysokości 7.500 $, wobec czego jest niezrozumiałe, dlaczego Urząd wymiarowy nie zadowolnił się uiszczoną przez skarżącą opłatą stemplową w ilości 3 zł., przewidzianą w art. 82 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych, lecz pobrał należytość stemplową wedle ustępu 1 artykułu 82.

Odwołania powyższego Izba Skarbowa we Lwowie orzeczeniem z dnia 14 stycznia 1929 r. L. W. V. 15493/I/28 nie uwzględniła na podstawie art. 1 i 82 ustęp 1 ustawy o opłatach stemplowych, zwłaszcza, że ulgowa stawka w kwocie 3 zł. przewidziana w art. 82 ust. 2 zastosowaną być może tylko wtedy, gdy idzie o kredyt wekslowy w ścisłem znaczeniu t. j. o kredyt, co do którego przy każdorazowem korzystaniu składa się weksel, wymieniający sumę wekslową, bądź

wystawiony przez korzystającego z kredytu, bądź przez niego przyjęty, bądź wymieniający korzystającego z kredytu jako remitenta, podczas, gdy w danym wypadku z treści zapisu kaucyjnego wcale nie wynika, że chodzi o tego rodzaju specjalny kredyt.

Skarga wniesiona na orzeczenie Izby Skarbowej do N. T. A., zarzuca, że motywy zaskarżonego orzeczenia nie są uzasadnione przepisem ustawy stemplowej, a art. 82 ust. 2, na który się pozwana władza powołuje, zupełnie nic o tem nie mówi, że ma być przy każdorazowem korzystaniu z kredytu składany weksel, wymieniający sumę wekslową, bądź wystawiony przez korzystającego z kredytu, bądź też przez niego przyjęty, bądź wymieniający korzystającego z kredytu, jako remitenta, przeciwnie art. 82 wyraźnie stanowi, że opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. podlegają pisma zatwierdzające ustanowienie kaucji na zabezpieczenie kredytu wekslowego. Do zapisu tedy kaucyjnego z dnia 25 lutego 1928 r. winien być zastosowany art. 82 ust. 2 o ulgowej opłacie stemplowej, nie zaś art. 82 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych.

Rozpatrując niniejszą sprawę N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga zarzuca, iż do pisma z dnia 25 lutego 1928 r., którem ustanowiono zapis kaucyjny, winien być zastosowany dla wymiaru opłaty stemplowej — wbrew twierdzeniu władzy pozwanej — ustęp drugi p. 1 artykułu 82 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. Dz. Ust. poz. 570.

Wspomniany ustęp artykułu 82 stanowi, że opłacie (ulgowej) w wysokości 3 zł. podlega pismo, stwierdzające ustanowienie kaucji „na zabezpieczenie kredytu wekslowego", — zatem na zabezpieczenie praw osoby, na rzecz której kaucję ustanowiono, wynikających z udzielanego przez nią osobie, ustanawiającej kaucję, kredytu wekslowego.

Według brzmienia zapisu kaucyjnego, skarżąca, mając zamiar zaciągnąć pożyczkę wekslową do wysokości 7.500 dolarów USA. u Antoniny P., ustanowiła na jej rzecz kaucyjne prawo zastawu na swej nieruchomości, mające służyć na zabezpieczenie wszelkich praw wekslowych i należytości ubocznych, jakie mogą przysługiwać wierzycielce z tytułu weksli, podpisanych przez skarżącą w jakimkolwiek charakterze do wysokości 7.500 dolarów USA.

Biorąc pod uwagę wyraźne postanowienia zapisu kaucyjnego, dotyczące celu ustanowienia kaucji, należy przyjąć, iż w konkretnym przypadku kredyt wekslowy ma polegać na tem, iż skarżąca będzie otrzymywała od Antoniny P., w zamian za składane jej weksle, opiewające na świadczenie przyszłe, już zaraz, w chwili złożenia weksli, gotówkę. Prawa wekslowe wierzycielki, dla których zabezpieczenia ustanowiono kaucję, wypływać będą wobec tego z udzielanego przez nią skarżącej kredytu wekslowego. Prawa owe przysługiwać jej będą w odniesieniu do skarżącej niezależnie od tego, w jakim charakterze skarżąca weksle, jako wekslowo zobowiązana, podpisze, — byleby oczywiście weksle te pochodziły z udzielonego dłużniczce przez wierzycielkę kredytu wekslowego.

Ograniczenie pojęcia kredytu wekslowego, w postaci przyjętej w zaskarżonem orzeczeniu, oparte, jak się wyraża odpowiedź na skargę, na istotnych znamionach kredytu wekslowego ze stanowiska prawnego i gospodarczego, — nie posiada zatem istotnego znaczenia dla konkretnego sporu.

Na tem zaś właśnie ograniczeniu oparła pozwana władza odmówienie zapisowi kaucyjnemu, którego skarga dotyczy, charakteru pisma, korzystającego z ulgowej stawki, przewidzianej w ustępie drugim p. 1 artykułu 82 ustawy o opłatach stemplowych. Wprawdzie na rozprawie zastępca władzy pozwanej, dopatrując się sprzeczności w treści zapisu kaucyjnego, stanął na stanowisku, iż istotne znaczenie ma jedynie deklaracja, zawarta w ustępie trzecim tego zapisu, ustanawiająca kaucyjne prawo zastawu na zabezpieczenie praw wekslowych, zawarte zaś we wstępie dokumentu określenie celu tego zapisu jest jego zdaniem bez znaczenia dla oceny treści tego dokumentu, atoli N. T. A. tej sprzeczności się nie dopatrzył. Przeciwnie, układ dokumentu wskazuje na to, że strony miały na celu ustanowienie względnie otrzymanie kaucyjnego prawa zastawu właśnie dla zaciągnąć się mającej pożyczki wekslowej, a zatem dla kredytu wekslowego.

Gdy pozatem wogóle nie można się dopatrzeć w owym zapisie cech, pozbawiających go wspomnianego charakteru, N. T. A. postanowił uchylić zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Dr. Eugeniusz Zaleski.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA,

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE,

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1931 PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: **HENRYK KONIC.**

Prenumerata kwartalna 5 zł.

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Kredytowa l. 5.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. ARTUR TILL.

ZAŁOŻONY W ROKU 1867

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

FILJE:

Kraków, Tarnopol, Czerniowce, Stanisławów.

EKSPOZYTURY:

Suczawa, Lipkani.

Kapitał akcyjny Zł. 5,000.000
Rezerwy Zł. 2,263.603

KANTOR WYMIANY

udziela wszystkich informacji, co do korzystnej lokacji kapitałów, poleca w szczególności 8% **listy zastawne Zakładu, które przy przystępnym kursie nabycia przedstawiają nader korzystną lokatę.**

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje papiery wartościowe w przechowanie i wkładki na książeczki oszczędnościowe od zł. 500, wynajmuje za opłatą roczną **schowki depozytowe** do wyłącznego użytku depozytarjusza, pod własnym jego kluczem.

KASA ZALICZKOWA

udziela pożyczek na zastaw złota, srebra i szlachetnych kruszców.

Przedruku nie płacimy.